

ODDZIAŁ REKOPISÓW

Rkps - sygn.	Karty / Nazwisko/
rkps. 7115 T. 3:	Blok 16-33

Wyjete dla:

Dnia:

275

16.

pc 42 - 779



Platibus et ceteris



Na scenie jasniaty znaniomite ta: (42)
Senty: Bogustawskiego, Szczurowskiego
Fiskowskiego, Rudolfa, Mennstkiego, Tyma
= mowskiego, Leduchowskiej, Dmuszewskiej, El-
= snerowej i innych. Ogłoszenie protestu
w 1815 i podziw jego na nowo upadłej chwi-
= lowo teatr, którego kierownictwo po Bogu-
= stawskim objął Adwikt Osiniński, znany
tłumacz z Łowicza. Kurpiński rozwija swój
talent na Łódce dostarczanych przez
Niemcewicza, Dmuszewskiego i Fothow-
= skiego. Prezesem dyrekturji zostaje generał
Rozniewicz. Obok opery rozwijał się dra-
= mat i komedia; Fredro (ojciec) Niemcewicz
Dmuszewski, Feliniski, Kropiński dostarcza-
= li oryginalnych utworów; Bogustawski,
Osiniński, Brodziński, Dmuszewski, Fothow-
= ski zasilał przekładami. W tymto czasie
organizuje się drugi stały teatr, zwany:
"polskim" a następnie dopiero "roz-
= maitasji" mieści się on powołał =
= wo w salce gmachu Tow. Dobroczynno-
= ści i posiada osobne kołno wyjącznie
dla niego piszących autorów jak Domi-
= nik Magnuszewski, Fryderyk Skarbek hr
Saszyński, Stawarskiński. Wypadki
roku 1831 wywarły niepomysłny wpływ
na dalszy rozwój sceny, która z karidy-
rokiem dotąd, coraz więcej oryginalnych



i. 臺灣省立圖書館藏書 1/13

i powożonych sztuk wystawiała 143
choć wyszukała nowe i wygodne ponie-
=szenie w gmachu wspaniałym ukoni-
=czonym w 1833 r. który kosztował czter-
miljony złotych. Ostatnią operą nara-
żonych czasów była „Cecylja Piaseczynska”
kurpińskiego napisana w 1829 roku.
To wszystko co dotąd notowano o sta-
=nym teatrze jest tylko szkicem do
historji tegor i to nawet szkicem
wielce dalekim od wyexerpsania.
Ładzi in pragnąc jakis przedmiot
opiewać, trzeba go zacząć konie-
=cznie: „ab ovo” i przyglądając mu
się najskrupulatniej, tak też uwy-
=żnić i to jest powodem in o wielkiej
cierpliwości uprząskom szanownych
czytelników naszych gdyż to jest
bardzo daleka i silnie chwastami
zarosła droga, zanim dojdziemy
bodaj do Encyklopedyi osób. Dział-
=ający w „starym Teatrze” To nie,
nie po kilka razy będziemy wracać do
omawianego przedmiotu, zawsze
się tam coś znajdzie co będzie no-
=wem a bodaj najmniejsza cegielka
dorucona do budowy, wzmacnia ją
a mnie też o to tylko idzie aby ta bu-
=dowa była silna i trwała.

Filipino Budang

44

Filary Budowy

44

Aby gmach nie zagroził trunis ciem
musi mieć silne podstawy które
go od upadku wstrzymają. Coś podo-
bnego dzieć się musi z wszelką budową
społeczną. A że teatr jest bez zaprze-
=czenie instytucją społeczną i to
silnie działającą instytucją a ratem
i podwaliny jego muszą a przy-
=najmniej powinny być solidne.
Względem na to skłania mnie chciałbym
zanim przystąpię do głównego zadania
to jest szczegółowego opisu starego
teatru i osób w nim działających;
przedstawić i ^{za}porównać cechy ich
z tymi głównymi motywami co
w nich wprowadziły całą tę wielką
machinę zwana teatrem. Gdy się
ugruntujemy w tem przekonaniu
że dach nam na głowy nie spadnie,
swobodniej i bezpieczniej będziemy mo-
=gli krazić pod jego ostogą. Wreszcie
badajemy najpewniej fundamenty
i podstawy: Naród nasz choć tak
późno przyjęł cywilizację zachodnią,
choć ona tak opornie kroczęła, to
również murykalnicą odwrócił się
w najgłębszym nawet mroku prze-
=setości. Mógłaby nawet ona, muryka

145

Która bardzo naturalnie, o całe wieki (45
poprzedziła teatr w pełnem tego słowa
zrozumieniu, podzielić na pewne okresy
jako: Muzykę dawną, aż do wieku Tygmon-
= tow, nie wspólnego z teatrem nie mającą
na Muzykę XVII stulecia, która się kształtowa-
= niem tegoż pżecna narmaczyła i na Muzy-
kę aż do naszych czasów, czyli będąc w peł-
= nym rozkwicie - Dwa piękniejsze okresy o-
= bejmują wielki przeciąg czasu gdyż aż
pó roku 1864. czyli że muzyka Dramaty-
= czna polska o którą, również jak i o
teatr nam chodzi, zaczęła się właściwie
od panowania Stanisława Augusta.
Muzyka ta zrobiła odrazu znaczny
postęp idąc za wzorem innych ludów
Europy, a chociaż nie mogła uniknąć
wpływu włoskiego, zachowała jednak
cechy charakteru narodowego. Epo-
= ka ta świetnie, awansowała pżód
względem statystycznych danych by-
= ła opiewana przez samego Wojeń-
= cha Bogusławskiego, którego jako sta-
= tystę dane całego teatru, słusznie
i za najlepszego historyka a pży-
= najmniej za najprawdziwszego uważa-
= jąc nalerię, czyli że niema i nie może
być lepszego źródła, jak on, i z tej
krynicy koniecznie czerpać nalerię chęć być prawdziwą

Bookshelves and their history. 146

Akademię absolutnym twórcą teatru 46.
zwac go nie można, gdyż teatr już i przed
nim istniał, to prawda, ale on pierwszy
zorganizował rozproszone siły, z któ-
rych stworzył potężną całość. Chceć mu
Drugim pionierem sztuki teatralnej był
u nas cichy pracownik na tem polu,
którego również, zasiew wydał wielkie
plony był krótki Adam Czartoryski
który śmiało to rzeć można wiedzą swą,
piórem i majątkiem złożył nasz Europej-
Aby jasno oświecić tę drogę, którą teraz
przebiec zamierzamy, powinniśmy prze-
de wszystkim odsunąć całą poprzedza-
jącą epokę, którąśmy przeszli, już umawia-
li, została niewatpisz in ra. cytel. mają-
ją w żywej pamięci, a dodać do niej nie
wiele mi potrzeba, chyba że za Tysman-
ta I groiny „Ulyses Prudentia in
adversis” był dramatem w języku francu-
zskim „Ulyses Prudentia” i jak i w 1578 tra-
gedya Jana Kochanowskiego „Ulyses
postów Greckich” a później dopiero
grano i spicowano „Symfonia”
i to był rodzaj muzyki polskiej
na tle z życia Tezusa Chrystusa
opartej. Ale to takie pod żadnym pozo-
rem za operę uważaniem być nie
może. Opera i to. Włoska datuje się od roku 1600

Enamur iuri te accipit. Santa Isidoro 48

Znamy już te wszystkie „Anty-Teatr” 47
„Le nozze di Amore e di Psyche” etc.
Cóż kiedy publiczność więcej niż marta
na która, nie uważała, nie odczuwała
nie rozumiała, zajmował balet, orzeł
biały otoczony czterema orłami czarnymi
był, jęzemi w powietrzu, chylił się kawał
cya uwaga przez loggi, balkony
i balkon inienierów T. K. Mosci, projekcja
ta wystawa w Sankt Petersburgu na jeden raz
~~wystawa~~ ^{głównie} ~~zobacz~~ 10.000 widzów.
Zdaje mi się, dotychczas nie notowano
gdyż w Tama Kokimierza grano Cyda
po polsku w tłumaczeniu hr. Morzyńskiego
to wkrótce potem wystawiono dwie tragedie
Mactawa Breuskiego mianowicie:
„Zotkiewicz” i „Władysław pro
Wacław” potem już i stał teatr
Dorof. Wypicki tragedys: „Tygryś
August” a Franciszek Karpiński
tragedys: „Bogusław” — Teraz powie-
dai już już i mi więcej skreślić
zwracać się a raczej robić stop na
1765 r. Kiedy już po otwarciu teatru
naszego przybyła do Warszawy opera
Bufla, która stanowiła zapoczątko-
wanie się sceny naszej jedynie wresz-
cie i uśmiałych staran: Karol Radzi-
wiłł i Ks. Augusta Ostrowskiego. Ja pisał
tak można i musi być i musi być.

Nowy przedsiwzięcia. Ryx. przy brat 148

Nowy przedsięwzięcie. Ryx, przy brat (48)
sobie za współnika barona Kurtz'a
~~(jest to identyczna osoba z indywidualnym
zwane w niektórych kronikach jako finot,
ja sam nawet tem mianem by postać
notowałem w poprzednim artykule) i owoż
Ryx z Kurtz'em zaczęli przedstawiać opery
seria i sztuki niemieckie, a teatr naro-~~
~~zowy zupełnie upadł. Szczęściem że wido-~~
~~wiska polskie znalazły w osobie Mont-~~
~~bruna prawdziwego oświecenia, a notazera przez~~
~~wydobycie na pole działania, Bogusławskiego~~
~~od pierwszego wystąpienia w sztuce~~
~~przez siebie samego stworzonej „Faktywe~~
~~niewierności” uzyskał aplaud powiększony.~~
~~Montbrun odgłosi w Bogusławskim czołwieka~~
~~nowego, co ujęty w uścisk teatr i nie~~
~~założył, co więcej przeprowadził mu i~~
~~nie tylko dramat ale operę polską postawi~~
~~na stopniu świetności, no i także się nie~~
~~zawiodł.~~ Zwracam uwagę czytelników na
co do Montbruna, że wiska takie dwor-
stosie posiada wiele kronik z wstępną pisa-
niami i innych aktów, rachunków, maksym
go Montbruna „Montbrun” i ja tego ma-
wiska nie mam w poprzednim artykule
a trzeba powiedzieć, że wtedy rozprawić pa-
piery byjące się teatru i do wyprzedzenia
kronikowego i inne pisma były w języku francuskim
wiele z nich przechowane w Bibliotece i innych instytucjach

Chociaż śpiewacy polscy niema i rywali. 49
= rować o pierwszeństwo z artystami wło-
= skimi, jednak już mieliśmy w osobie
pani Truskolawskiej dobrą śpiewaczkę.
Dramat rozwijał się szybko i pomału =
= stawało, co zaś do opery ta już stanęła
do szlachetnej emulacji do drugiej opery
którą Maria Komienicka napisała a któ-
= ra małone miała prowadzenie jako czysto
na niemieckich motywach smutna p. t. „Zoska”
Wkrótce teatr został oddany pod zwierz-
= chnictwo i oszczędzanie Stolniowi Ko-
= ronnemu, który przybrał sobie do promo-
= cy aktora francuskiego Gaillarda. Ruch
w teatrze zaczął się na dobre, Bogu-
= sławski wystawił „Fraskantankę” „Sko-
= tów zadowolonych” „Włoskie w Londynie”.
Antoni Wejnerth pisał muzykę do opery
„Skrypta niepołknięta” zaś Sactani
podkładał muzykę do słów Labieckiego
„Złota szlafmyca”. Na ten moment
zjawia się śpiewaczka pierwszego rzędu
panna Niklasiewiczówna, potem pani
Compi, panna Titarska, rozległy so-
= pran, Rastkowski niepołknięty
tenor, ci wszyscy artyści z najlepszej
strony dają się poznać publiczności.
Wtedy Bogusławski skłamał „Ażura”
wielką rolę z Saliergo. A wkrótce potem

cheas. Dai' wickssu. waret sennie halpke. 157

cheże dać większy popst scenie polskiej 50
napisał operę „Cud mniemany czyli:
Krakowiacy i Górale” do której Jan Ste-
fani dorobił muzykę wzorowaną na
motywach wiejskich, narodowych z wie-
nem zachowaniem mowy, akcji i ży-
-crajów ludu Krakowskiego. Ta opera
stanowi rzeczysista, epikę w dziejach
muzyki w Polsce, powodzenie jej było
nadzwyczajne zowie od pierwszego przed-
-stawienia d. 1 marca 1794 r. Pierwsza
to muzyka dramatyczna u nas, to też pu-
-blikowi i nadzwyczajnym zapętem ją
przyjęła i entuzjastycznie skłoniła takie
były niefortunne dla sztuk, iż ta ope-
-ra tylko trzy razy została przedstawio-
-na, jednakże powodzenie jej na przy-
-jęcie nie mogło ulec wątpliwości.
Rzeczysista żadne dzieło na naszej
scenie nie obudziło nigdy większego za-
-jęcia jak „Krakowiacy i Górale”; do-
-trwało ono niemal do dni naszych,
a publiczność przyklaskująca tej ope-
-rze, w roku 1846 czyła przy jej wysta-
-wieniu, temi samemi co przed pół
wiekiem przysięga, była uczuciami
dla twórców tego istotnie narodowego
dzieła. Bogusławski cięgle dawał do-
-woły wielkich swych zdolności

jako dyrektor teatru, jako aktor i śpiewak, [57]
posiadał bowiem głos tenorowy, choć czasem i
barytonem wykonywał. W owym czasie
szatka nasza wzbogaciła się talentem To-
zeła Elmo - jako sławnego kompozytora
muzyki kościelnej i oratorio. Pierwszą
jego dzieło było: "Iskaktor król Guaxary".
Nadchodzi, znowu cieższe chwile dla teatru
naszego który się rozdziela, Bogusławski
przekonani się z częścią towarzysztwa do
Lwowa, a Truskolawska z pozostałą
drugą częścią nie opuszcza stanowiska
i wystawia noweł małe opery. Dopiero
po powrocie Bogusławskiego do stolicy gra-
ją: "Porwanie i Sierżant", "Tulio", "Wam-
-pien", "Donce", "Trzechwójny ofiar", "Wintere".
Co jest nie pocieszające i odtąd zanika-
= żono i opery niemieckie jako i francu-
= kie lepiej przypadły do gustu publiczno-
= ści niż nasze: "Beniowski", "Zisliński",
"Alina" Bertona cieszyły się dużym powo-
= zeniem. W tymże czasie Albertini
kompozytor włoski napisał muzykę do
"Don Juana polskiego". Na powrót
XIX stuleci - wie sławne śpiewa-
= cki zjawili się na naszej scenie
panny: Kordolina Stefani i Pietrasz
kier. nieścisły w krótkie w młodym wieku
pomarły. - W roku 1809 ukazał się "Leszek



Printed "E. 1000" a 100 mm. Karl Lohmeyer "57

Biely "Elzner" a po nim "Król Łokietek" 52
"Tagiet to w Tenczynie" nadto opera komicką
"Piedm rary jeden" uświetniły tę epokę.
W czasie pobytu Napoleona w Warszawie
wystawiono "Andromedę" także a muzykę
Elznera. — Drugi dyrektor naszej opery i
bezpośredni następca Elznera, Karol
Kurpiński bardzo dodatkowo się zaleceł
— dowat operami swemi "Dwie kobiety" i
"Pasaż Lucypere" — Ta Królowa War-
— szawskiego otrzymał Bogusławski zapo-
— znę od rządu dla utrzymania teatru
a którym było krucha i to już tak si-
ciagnęło aż do ustanowienia dyrek-
cyi teatru pod egidą T. U. Niemcewicz.
Dyrekcya ta składa się z członków:
T. Kamowskiego, reżynta, Ignacego
Czerwutkiego; ~~...~~ Aleksandra
hr. Chodkiewicza; Fr. Baciałłogo;
H. Bogusławskiego i sekretarza
Bałmucha. — Na przjazd do War-
— szawy T. M. Król Jasny wystawił
Elzner melodram, "Korol i Elka i Wi-
— tykind" do której napisał muzykę;
nadto Weinert wita on swoją operą:
"Diabeł alchimista" — Teraz wyje-
— żdza na scenę naszą dwie potężne siły
pani Elzner znaną spiewaczką i
kompozytora i Lud. Ad. Dmurski aktor

i spiewak nieporównani. Elsnerowa 153
najwyższe tryumfy świątecznej roli „Tiny”
w operze tegoż nazwiska Paesiellego.
Następnie fenomenalne jawisko ukazu-
je się na naszym teatrze, cudna pan-
na Karolina Brzowska poimniej
pani Kurpińska która z wielkiem powo-
dzeniem wystąpiła w „Salacie i hermie”
W r. 1814 Bogusławski odstąpił przedsięwzię-
stwo teatru szlacheckiemu swemu dw. Osini-
skiemu. Nastaje epoka Karola Kur-
pińskiego który przychylił się do stawy
teatru naszego nie tylko jako kompozy-
tor ale nadto jako dzielny dyryktor or-
kiestry która wówczas liczyła 30 tak wy-
bornie wyćwiczonych artystów w ich
imię wirtuozami nokuwai miewa
było. Trzy ważne powzględem wa-
żności opery Kurpińskiego to jest: „Stan-
slatan” „Łaska Imperatora” „Królowa
Jadwiga” postawiły odrazu ich twór-
cę w rzędzie znakomitych kompozyto-
rów dramatycznych. Bogusławski
opuszczając przedsięwzięstwo tak się wy-
raża w swoich „Dziejach teatru narodo-
wego”: „Przyjemnem dla mego ser-
ca zdarzeniem, jak odwarzyłem się
niegdys dać pierwszemu raz scenie na-
szej usłyszeć spiew przed operą narodową,

tak i skonieczym nasz skąd niech 154

tak i skończyłem moje szkło niego [54
staranie przez wdowiłe dziecko (mo-
wa tu o "Szarlota" operze w stów
Aloisego Kotkowskiego dzieło, w której
ten niezrównany komik produkował
się w głównej roli). Teżeli zaprowadze-
niem opery polskiej, zjednałem sobie
jakowe względu redaktorów moich, po-
mnożył je powinno wspomnienie i
obcy pogląd, na wzmieszenie onej
do wyrywn na których ją zostawiam.
Przedstawię i obcy, i znowu najlepsze
operę, obnajmiliy: naród a wszelkiego
rodzaju muzykę, a oryginalną pol-
skie kompozycje dają nas wzajemnie
poznać i obcym narodom. Chlubną dla
mnie będzie zawsze pamiętać, że jako-
żenie opery polskiej, przyswojenie Pa-
na Elsonera i zastężył nam przy nara-
cy talent Pana Kurpińskiego, do czasu
mego sceną ojczyzny zarządu należeć
będą" — Namaczenie oper obcych kompo-
zytorów zostało tak wydoskonalone za
czasów Królestwa Warszawskiego iż wi-
dzimy na tem polu znaczny postęp
pracy. Prace Pana Kurpiń-
skiego o prozady i podkładaniu stów
pod muzykę, dowiodły że język polski
jest spiewny a prócz użycie jednogłoskowy

syllabna zakonieniu, rozwinęła (55)
energji i jasności. J. F. Królikowski i
Mikolasiewicz zostawili ważne rozprawy
o rytmie i miarach wiernie polskiego. To-
=raf Elsner napisał traktat o „Metryce i
Rytmicznosci języka polskiego” (P. L.
Ciniński i Niemcewicz wzbogacili litera-
turę dramatyczną naszą licznymi prze-
=kładami a jak ostatni to i oryginalnymi
utworami. Założone Konserwatorium
ustatutowało postęp dla uczniów w licznych
gatunkach sztuki. Dramat był rzeco-
=wo traktowany. Praktyka śpiewu, któ-
=ra istniała już i przedtem pod dykt-
=cyą Górnego została powiększona na
kieru klasy, których Weinert, Krawiec
i Tyliniski byli profesorami; Solowa
miał dyrekcyę ogólną. Klasy in-
=strumentów i nowych przewodni-
=czych Bielawski a dętych Wiemer.
Nauczycielami fortepianu byli: Stolpe
i Weinert syn. Elsner i Würfel
mieli główny kierunek Generał-Bassa
i Contrapunktu. Professorem dekla-
=macyi był Kudlitz. Konserwatorium
Marszałkowskie zajmowało ważne sta-
=nowisko aż do roku 1851. Cuiusmodi
Staszyc. Kładł tu wielkie kłopoty przy-
=sługi swoją gotliwosc i zapamięć sztuk.

Liczne nader grono utalentowanych 56.

Liczne nader grono utalentowanych (56.
wirtuozów i artystów wyszło z tej uczelni.
W r. 1823 uczęszczało na kursa 108 me-
=czyzn i 56 panienek - 12 uczni pteci
=oboje było na kursie śpiewu. Nawet
chóry do oper nakręca były u nas liczne
i wybornie respicowane z sobą. Liczba
dział oryginalnych napisanych w dzie-
=le operalnym od 1778 r do 1830 wyno-
=siła 70 sztuk a tłumaczonych i przerobo-
=wionych naszej scenie 150. Prócz tego
funkcjonowały też i teatry amatorskie
po różnych domach prywatnych. Za
czasów Stanisława Augusta, wielkim
prowodzeniem cieszył się "Cyryl i Le-
=witski" komedya Beaumarchais
pyszenie prócz aktorów grona w pał-
=cu Radziwiłłowskim przy Między-
ulicy jak równie i kilka innych
sztuk z dziełiny dramatu (zwracając
uwagę na opera wtedy jeszcze nierzad-
=wo u nas nieistniała, a wspomni ona
wyżej "Nóra uroczystości" Dopiero
1778 wystawiona była w domu pa-
=łacu Radziwiłłowskim na Krakowskim
przedmieściu) - W Domu pani Baronni
wystawiono na imieniny hrabiny
Tyszkiewiczowej w roku 1803 op-
=erę pani Baronni "la Maison à vendre"

w Kłobroju same amatorskie występy: par: 57.

w której same amatorki występowały: pa: [37]
= ni Generatowa Cichocka, panna Fabre, Kizie
de Piennes i panowie de Fleury i Desfontay-
„comme à Paris” — W tym czasie grano innych
amatorów jako kilka reprezentacji w miastach
hr. Krasniewskich na dochód ubogich — nadto
w pałacu Kossowskich wystawiono: „les Plaisirs
Rocin’a — zaś u hrabiny Stanisławowej
Potockiej grano perypetecznie francuskie
= nie operetki przy akompaniamencie
fortepianu, jako też w pałacu Brücklaw-
= skim i u Adama Ogińskiego. Tak
panowie bawili się w teatr.... Francuskie
= wawonie istniały w kościołach liczne
chóry specjalnie muzykę religijną
uprawiające; najnowocześniejsze z nich
były pod dyktando hr. Radziwiłł: Elsnera.
Ogółem był wówczas ogólny ruch
teatru i muzyki, a nas gwałtownie
= to wznieciła myśl budowy stałego
przysobu sztuki teatralnej —
Latwo czytelnicy moi z powyższe-
= go szkicu nabrali przekonania
w główną podwalinę, spójnią,
na koniec sięgając podbrzmując ten
główny, a więc głównymi figurami
= mi tegoż byli: Bogusławski, Elsnier,
Kamieniecki, Krasniewski, i Stefani
o tych więc figurach mogłoby pomówić

muszę najpierw aby wykorzystać potę: 58

muszę najpierw aby wykorzystać potęgę: 58
= tego przedmiotu, który w dalszym ciągu
= tego rozważać będziemy - Bogusławski
Wojciech sławny pisarz dramatyczny, pie-
= wnik, aktor i twórca teatru nowego
wówczas nowoczesnym, którego prace
literackie, artystyczne i admini-
= stracyjne obejmują historię sceny na-
= szęj od roku 1764 do 1814. Prace jego
literackie porachują zakres naszego
zadania, którego jest wyjaśnienie sceny
i udział Bogusławskiego w odrodzeniu jej.
Odwrotnie szczęśliwie przez naturę
wzrostki, warunkami, stwarzającymi ku
temu celowi, nadto posiadający wielką
moc ducha Bogusławski mógł działać
i działał pomimo w miarę do zwalczania
wielkie trudności i przeszkody przez cały
przebieg czasu zarządu swego teatrem
czyli blisko czterdziści lat. Niekiedy
intrygami dyrektorów zagranicznych
przymuszony być i utrzymywać twó-
= rystwo z własnych środków, potra-
= fił jednak zachować truppe, tea-
= tralną utrymą i wykonać część
= stosej pracy, czyli najciężniejszego
zabytku i skarbu, istniejącej arki piły-
= mierza sceny każdego teatru. Wojciech
Bogusławski jako aktor, dyrektor i pisarz

katralny, uosabia pamiętną woz e = 159
- nowa, isonu, a doci. Tęcza, a doci.

teatralny, uosabia pamiętną ową e = [59]
= pokój sceny naszej. Teraz w su-
żeniu do motywu 11, 8. Wspierany
przez Szambelana Wojnę Któremu
mu ułatwił wejście do teatru, wystąpił
Bogusławski po raz pierwszy w Ko-
medyi: "Falszguwe niewieście"
^{już w istnienie nastąpiło w 1844 a także}
Mamlaconej z francuskiego właśnie
przez owego Szambelana dworu Wojnę
^{a następnie, Ktoś tam (Ktoś tam) przez samego Bogusławskiego}
(Tu nie od rzeczy będzie zwrócić u-
wagę sta. czy. i niniejszy artykuł
poświęcam Bogusławskiemu jako gło-
wnemu filarowi i to środkowemu
podpierającemu całą budowę, a zatem
rozwiązując go będzie głównie w tem
co stworzył w teatrze czyli: Tak
porządek, systemat, i operę polską,
która przed nim nie istniała a
Dramat, Komedia, Etc. choi rozpro-
szone, nieujęte w formy ścisłej sy-
metryi, ale już zastat Bogusławski,
wice tutaj opiewać go będę jako
administratora i twórcę opery, głównie
zaś całą jego działalność artystyczną
znajdzie swoje miejsce w Encyklopedyi
ośb Starego Teatru kończących niniej-
szą proleg). Zanim ten pierwszy
występ Bogusławskiego nastąpił
już dał się on poznać poprzedy przez

i stuga "wła" miata nawet doje po=
a co ilno kowicja miata i: to kowicja

i "stuga" która miała nawet uoić po-
-myślnie przyjaciele. Działo się to jeszcze
za dyrekcji Montbruna, który chociaż
obcy nam, sprzyjał sztuce naszej. On sam
był aktorem, potem nauczycielem, i piew-
nie on to właśnie dawał lekcye Bogusław-
-skiemu, naśladując go swemi do-
-świadczonemi radami tak skutecznie
i wywarł głębokie wrażenie na młodo-
-ci naszym, umyśle młodego artysty i kto
wie a nawet najpewniej twierdzić to mo-
-żna iż Montbrunowi zawdzięczamy
Bogusławskiego, sprzyjał on nam bar-
-dziej postanowił przyśpieszyć się scenie
rozwijającej się, operą swojską. W tym
celu pomagał artystom polskim i
zachęcał ich, a widzą wielkie zdolności
w Bogusławskim postanowił zająć się
na tem celu i dla tego tak gorli-
-wie zajął się jego wychowaniem. Do-
-wody tego niebicie mamy w „Historji Teatru
Bogusławskiego T. I str 17 w której będący
już sam u szczytu sławy, wymusza swe-
-mu protektorowi, nauczycielowi i przy-
-jacielowi całą wdzięczność w nadzwyczaj-
-nych i serdecznych wyrazach. (Co za
-szlachetny człowiek! Zwróć mi się
osobisto i wrót powołania
stojąc, ktoraby przesłuchi swoją pamiłką

i chwała w sercu wzniesione dla tych Mto: 61
ruch serca karmiona lub wzięta zawiąza do co-

i cała w sercu wdzięcznie dla tych Młó-61
rych rada, pomocą lub wiedzą doszli do ce-
lu ?) Utworzenie opery nie było
wcale łatwą w kraju otępiem tera-
-czym dla tej pięknej gatunki sztuki
przy braku dołnych śpiewaków a na-
-wet chórow. Same dobre chęci nie były
dostateczne trzeba więc było wielkiej
wzdutności i wytrwania aby tak ważne
dzieło do przewidzianego skutku dopro-
-wadzić. Montbrun jako dyrektor tea-
-tru, niecierpił się z tych starani i ta-
-lenta. Tutaj nastąpiła się pewne
porównawcze pobratymstwo na niwie
sztuk pięknych między nami i fran-
-cuzami, które już nawet w czasach
jakie opisuję, kwitło w pełnem roz-
-wiciu. Od najdawniejszych czasów arty-
-ści francuzi byli zawsze dobre u nas przyję-
-mowani, nie tylko na dworach wielkich
panów ale nawet w najskromniejszych do-
-mach szlacheckich. Warszawa chociaż miasto
stałecznie nie miała wtedy swego teatru, wido-
-wiska były dawane w pałacu Radziwiłłowskiem
gdzie nawet dosyć licznie publicznie usze-
-szczata, aż do owej chwili gdy nastąpił powrót
z Paryża ks. Radziwiłła zmusił Montbruna
do zawiązania widowisk teatralnych. Przepisem
że król Stanisław August rozkazał budować nowy

540.000' x. Als nun stanzt von dieser jüde
intuit in Werra in der walden 24. in

540 000' etc. Ale nim stał się ten teatr już
istniała w Warszawie Opera polska gdzie już
wiadomo znana komedyjka „Nędra uszere-
sławiona” Bohomilka w 1 akt drukowana
nowej już wtedy, zwróciła uwagę dyrektora.
Treść jej podobała się Montbrunowi, prze-
zwany więc do siebie Bogusławskiego, pole-
cił mu przerobić tę treść na dwa akty
i zaprosić kompozytora Kilna piernie-
czek w komedyi z najpiękniejszych i już
produkowanych, Macieja Kamińskiego
areby napisać muzykę dramatyczną, do
tak przerobionej fabuły i zastosował
ją do sceny polskiej. Bogusławski i
Kamiński wzięli się szybko do pracy
a w krótko przigłany skutek uwieńczył
ich usiłowania. Kompozytor sam wy-
czcił spiewać aktorowi i „Nędra usze-
sławiona” została wykonana pierwszy
raz 1778 r. a przyjęta z wielkim współ-
= ciem jako pierwsza opera polska cho-
= ciał w małych nader rozmiarach i z dźwię-
skromna, instrumentacją. Wziętem wywaru
„współczucie” gdzie gdzieś i on naj-
piękniej maluje sytuację, zwróciła i
entuzjastycznie wtedy nie znano na po-
lu rodzimej sztuki. Wkrótce potem
się potęgowało. Nędra uszere-
sławiona jest dedyka-
= cją tej pierwszej naszej opery „Kamień” Augustowi.

„o ulepszeniu stanu materialnego i o
wzrośnięciu nauki i ucywilizowania rolników

„i uwolnienie namy młodego i młodej
wzrostu nauce i wprowadzenia różnych
Kunstów do kraju, będzie, w Koniakach narodo-
wych najpiękniejszą epoką stworzenia teatru
polskiego. Chcąc tedy wierząc zontawie pa-
miać, tak siwieć sobie mi w tem Ta-
Ma. Kr. Mo. jako i przyjaciel mojej najpier-
wszej narodowi uczynionej, odwarłam się z
stania Operetki z jak najwiśszą potęgą
ofiarować W. K. M. i u nie samego inajta-
stawie oddać protekcji”

Anno 1788. Wasy Królewskiej, Mości etc
Maciej Kamiński

Nowy teatr zaczął swoje widowiska po za-
rządem przedsiębiorcy Bizetti i Gailliana.
Wystawiono w krótkim czasie dwie spiny:
„Bednarz” Gösska i „Dwaj bracia” Du-
nie'go. Bogusławski przetrzymował z
włoskiego „Al tanto pazzo per amore”
i „Fraska tanka” spiny Offa Paisiello
w której i sam wystąpił w roli starszego
Brochi. Otrzymał on w niej i talent spie-
wony i występną grę romantyczną. Opera ta
niezmiernie się podobata i przez długi
czas zdobyła repertoir. Od roku 1775
do 1793 Bogusławski, w tym dziale opery
wzbogacił scenę natchnionymi operami
włoskimi i francuskimi: „Na-
rjat z miłości” Pacchiniego (1779), „Wło-

"tema w domyśle" "Jakoż zacytowało 164
= smych" tegoż roku; "Cyfryna" Don

= zima w domywie "Jazda do dworku" 164
= snych "tegoż roku"; "Czekina" "Don
Juan" "Wieniacka na dworze"; od
roku 1781 do 1785: "Faktywa ogrodnicza"
"Anfossiego (1785); "Filozofowie" "Zapora"
"Wyspa Alcyny" (1790); "i serwa pa-
drona" (Stuga Pani) Pergolezkiego (1791)
Oprócz tych oper, wystawiono wielką
liczbę komedyi, dram i sztuk tragicz-
nego pokroju i to nie tylko w Warszawie
ale i w Grodnie, Wilnie, Dubnie, Lu-
blinie gdzie Bogusławski, i inni zawa-
rzyli się. W roku 1793, przedstawiały
on i ułożył dla naszej sceny "Axura"
operę Salieriego. To to i wielki dowód
postępu sztuki scenicznego w nas,
choć i nie wiadomo z jakiego powodu
przedstawiciele w jednemu promyślny sku-
tek ułożenia utworów artystów.
"Axura, Krol Kamas" cieszył się wielkim
sukcesem do którego wiele się
pryczynił pisał Smuglewicz; który
stworzył boć i nie pisał wystaw, i
i ten sumem ~~użył~~ oddano na
pastwę stworliwych doinków autora iro-
nii z czego wiadomyła tragicznego po Warszawie.
"O nieba! wstydzi się natura
Macy myśla, grać "Axura"
Był to ten sam dwójniący języczny który
napisał nagrobek dla Biskupskiego

~~Wiersz o obudzi, komedye napisze~~
"Bo jak się obudzi, komedye napisze"

Bo jak się obudzi, komedye napisać"
 Wola samego. „Kuro, ylin, ... z naj-
 lepszych w repertuarze Bogusławskiego
 pokazał się on w niej wielkim arty-
 sta i znakomitym i ino. ...
 Ale i inne role były nater starannie
 oddane przez artystów naszych. Tak
 pomyślny i ułtę usiłowań Bogu-
 sławskiego i artystów zyskał wielkie
 pochwały Stanisława Augustusa, któ-
 ry oceniać ich talenty i pracę
 i stosownie wynagradzać. ...
 ... Bogusławskiego kosztownym po-
 darunkiem i kasa i ... pełne
 swoje zadowolenie, wszystkim artystom
 ... komierne Bogusław-
 skiego które ...
 jego za wybornego aktora były
 nigdy innemi w operach „Fraski i ...
 ... „Puryzki” - Wkrótce
 potem wystawiono operę Martiniego
 „Cosa rara” ... Bogusław-
 skiego - która niedość że była bardzo
 dobrze przyjęta ale nadto muzyka
 jej stała się popularną w całym kraju.
 ... wszystkie te opery ...
 ... muzyka słuchanych kompozycji
 opowiadała u nas nie się przy nam ...

promi mo ze komputery i aritmetika i algebra (00
jak: Kramieniski, Weinert, Stefani i inni

promiennie komponowali i wokalnie [ob]
jak: Kamiński, Weinert, Stefani i inni
przejmowali się już w małych swych utwo-
rzeniach, duchem swojskim, ale prawdziwej
opery jeszcze nie było. Co widzące Bogu-
stański postanowił na swojej operze
narodowej, w celu oddania ducha muzyki
ludowej, uczuć, charakteru i słyszącej
swojskich. Dzień więc 28 września 1794 r.
został pramistny, pięknym wystawieniem
opery: „Cud mnie mamy czyli Krakowiaczy
i Górale” z muzyką Jana Stefani.
Następnie skolicznościami z nagłą
przebiegała się Bogustański do końca. Na-
stąpił tym teatr tymczasowy zgrzeszeń
liczących aktorów a między niemi śpiewa-
= celi: Tasiniński, Rutkowski, Kossowski przy-
= tem tenorzystów: Karski, Nowicki,
Rutkowski, bassów: Izraelowski, Ka-
= zimierski, Baranowski, Indykiewicz-
= go etc. Józef Czerwinski tam powstał
około roku 1796. Bogustański znowu
czynny, zajęty się odbudowaniem amfi-
= teatru w ogrodzie Królewski Pał-
= aczowski, gdzie powiększył grono
artystów: Dusiński, Kudlick i Sigmund-
= ska. Opera „Krakowiaczy i Górale”
= była tam przyjęta z wielkim zapa-
= tem, również już i nowa operetka:



„...yours in the most sincere manner - (67)
- to 2 my dear Hollander. Wrote to not in
1882

[illegible]



1000 výtisků "Vítězství"
"nejofierze" kaimi na "Stefani" parna

...wypisy w „Ustawa” 100
= nej ofierze” karci na Stefani panna.
Die trasz podobaty się barzo; Dmu-
= siewski zaś a zwłazszka Truskolawska
~~W~~ enturyaim ~~th~~ itis. Intrygi
Dobolina dyrektora truppey nie-
= nieckiej sprawiły to, iż Król Pruski
zakazał Augustowskiemu występować
publicznie. Ten zaś nieprawiedli-
wy i ścisk przerwany nagle tak iwie-
= lny zawót naszego artysty. Wym-
o wystawiono: „Luttam Wampun” ope-
= rą z muzyką Elsnera a Augustowski
prezjontował: „Święto Braminie” i
„Duchowicz” z muzyką Hillera. Wo-
= nych czasach sprawadono tu do 4. rz.
operę włoską. Buffa której głową a trójką
był tenorzysta L. Santis który się nader
niefortunnie spisał niewiastom odzw-
= niem się do Napoléona i w czasie bytno-
= ści tegoż w Warszawie a którego Santis nie
znał przedtem; dumny ten a solitarny
przybył do Warszawy 1802 r. już jako zno-
= wity i w: występował na scenie często jak
również na koncertach i miał to wadę
iż nienowidzieli jak go kto pytał o jego
pochodzenie. Wziął za przykład się i po odwie-
= waniu duetu z s. nia Piér. zbliżył się
do niego Napoléon na którego przedtem nie
zwracał uwagi, na którego wyfonywanym

1-24
tak a najd. jest w dem czy nie z
odpowiedzi na pytanie / zapożyczone
do 11 wierszy 11. Nado

tat z Agd. jest w tym samym czasie nie z Kasprowicza
opowiadania (Kasprowicz) - Kasprowicz
„Ja si wele al mio Naso” — na-
to parni... r data mu skturchonica,
sepcac: „Que vesti, quest' e
Imperatore”. Tantis pax et roza
Zawrotai: „Bon morto” — I... Jan-
... po wzrozmie opory, stragie lata
tadrit si nowocypistwem spiewu.
Narescie staromia Boguslawskiego odio-
shy skutek i uzyskat przedkucenie swo-
= go przyswi i na lat dziesiec, poro-
ebit wiec nowe układy z artystami Dramatyorne-
mi. — Przer Dwa lata: 1803; 1804, w
... w zimie widownia w Warszawie a w
czasie lata w Poznaniu i Lwowie. Milka
nowych oper jak: „Salvira” „Lodovisna”,
... ..
niedto Boguslawski, „Hind Krolowa Golkondy”,
Toczmycano sig, Dig Morosla, w „Telemaky
a Leduchowski w „Sigmak imie” ...
o czasie p. Ledoux wymyslil: utwo-
rzt balak z dzieci ztorony. Wt. 1806,
rzad wyznaczyt Boguslawski na 30 000
Zl. pomocy. Miat on na ten czas teatr
polski i niemiecki pod nazwa dyktogo.
Teatr zai francuzki nie moge sig
utrzymac w Warszawie, przeniosit sig
do Kopenhagi — Energiczny Boguslaw
ski wystawia jak z regu obfitych co raz

5. 1. 1883., nowaś ich zmuszała [p]
do do skutku nie pomocy w tłumaczeniach

to... i... nawad ich znicowała. U
go do skutku pomocy w tłumaczeniu
do której to pracy zawezwał. Admirew:
skiego, idzie więc na scenę „Sąd Pał:
mona” melodrama: „Nurxabad”
„Tajemne matczyństwo” Cimarosa. Najmiej
pamiątki dla dziejów teatru Bogusławskiego
rok najwęższej jego świetności rok 1807.
W tak kwitnącym stanie był wtedy nasz
teatr i wzbudził podziwienie same:
go Napoleona, który ~~zad~~ będąc
wielkim zwolennikiem teatru i nie:
wie z kapłanym protektorem „Komedyi
francuskiej” dla której nie brzyt się
ze środkami pomocy, która niemal
reżyserował - rządził się bardzo na:
tym teatrem, wypytując o najbo:
gatsze szczegóły i nie mógł sobie
wyobrazić jak można dążyć do ta:
kiego celu tylko za pomocą środków
gdzie pomoc udzielana teatrowi, tylko
wskazywał polityczną wywołaną u niego.
Wtedy to przypatrując się pałacowi Kró:
wskich wyrzekł Napoleon: Gdyby
tak mógł postawić ten pałac na
tym i przeniesie go tak jak jest
do Paryża, postawiłbym go na
pryncypalnej dzielnicy jakto...
Dziś szereg jaskółek zabudował Wawel

byłby teak Bogusławskiego w takim //
składzie w takim "st. t. a." Szwed

byłby teatr Bogusławskiego w takim (X)
składzie: „*Itin*” i „*Itin*” Grano
wtedy przed cesarzem Napoleonem operę
„*Andromeda*” z muzyką Elsnora.
Dmuszewski był wprost zachwycony
i on, zimny z natury człowiekiem i na-
zder skąpy i rożniący w sądach, tutaj
nie mógł nie być doświadczeniem na owe-
-nie wyrazu swego mielibienia.
Dano potem tragedję wierszem p. t.
„*Kochanek*” i „*Itin*” Wład-
staw pod Warszawą Niemcewicz a później
operę: „*Patrycja Gorecki*” i „*Popiel*”
Dmuszewskiego. - Elsnorową z domu
Drozdowską, powiększoną liczbę uwiecz-
sławaczeń występowy w r. 1808.
w op. „*Achilles*” Elsnora. Odmieniał
się ta artysta i pięknością i ta-
-lentem. Teraz spotykamy się po-
-róż pierwszy na a firmę i tak
zwaną komedya - operą, a była
nią sztuka „*Giermkowie Króla*
Jana” z muzyką Elsnora. Ten ro-
-zraz widowiec no był u nas praw-
-dywatelnicki; był stale podobnie
-wony u i 1820 r. - Bardzo się
później „*Gabryela d'Estrees*”
Michala grana u nas w 1809 r.
i nadpłynięcie zaszły 1809

„Leszek Biały” w formie. Tak siewe-
-liż i to co niekiedy na...

"Leszek Birt" w formie "tak siwie-
-tuję" i ja na niebywałą na naszej
scenie muśrać noleriaso - i te w
portu "Genowefa" ttiomoczenia Bo-
-gusławskiego z muzyką Meyera.
Tegoż roku "Nina" iainie tego
* "Zamek na czarnej górze" i
inne dzieła powiększają nasz re-
-pertuar - Zgini humoru wideo-
-wie rozpłniali: teatr gdy w nim
grano "Mocinowu z Dunajia" me-
-lodramę z muzyką Kurpińskiego.
Tak znacne już zasoby, pobudziły Bo-
-gusławskiego do najsia się utworze-
-niem sąchoły dramatycznej przed prze-
-wodnictwem i dyrektora Niemcewicza.
W tymto czasie Karol Kurpiński zał się
tak świetnie pownac operę "Patac Lu-
-cypera" więc Bogusławski natych-
-miast ofiarował mu prosadę drugie-
-go dyrektora, wbiestry przy teatrze.
W roku 1811 wystawiono: "Kamille"
i "Serwino" z muzyką Ciera z tra-
-maczenia Bogusławskiego - Minienem
tu dodać takie i i "Patac Lucypera"
grany był na ządanie w obecności sio-
-ła Jaskiego który tak nim został za-
-chwycony iż Karol go nortychmiast
funktorze na jeptu niemieckim i przestai do Dreźnie.

Kuorpininkiego; „Kopciuszka” Nicolo; „Wag-
 P. ...” ...

Kurpińskiego; „Kopciuszka” Nicolo; „Woz-
=wozy Sierra - Morena” Elsnera; „To-
=ref w Egipcie” Mehala; „Ruiny Babilo-
=nu” melodrama Kurpińskiego; „Ka-
=balista” Elsnera i t. d. - Gdy w następnych
latach dyrektora Bogustawskiego mia-
ła się kończyć, wystawiono jeszcze
dwie opery Kurpińskiego „Skarlatana”
i „Laska Imperatora”; przy tem: „Tan-
zanyra” i „Nowe dzieło” Boileau
„Adwiga” Kurpińskiego; i „Familja
Szwajcarska” Weigla - W tymże cza-
sie Bogustawski powołał do siebie
wielkiego teatru nowożytnego a to
w trzech oddziałach, mianowicie:
1) Teatr Nowożytny, tragedye klas-
yczna na wzór Teatru Fran. w Paryżu
2) Teatr Wielkiej Opery w którym miały
być grane opery szczyt. kameral. i balety.
3) Teatr opery komicznej dla oper
komickich, melodramatów, komedji,
wodewilów, krotokuril i farfuffa.
Ten projekt, nie przyszedł do sku-
=tku. Bogustawski, spuszczając
scenę i składając Dyrekcyę, zajął
się wydaniem swych dzieł, które
wyrały w 12 wielkich tomach, w War-
szawie w r. 1820. Autor umieścił
w tomie I i II kraj. i autor nowożytnego

в сумиennemъ зѣбраниемъ 12хх 202

i sumiennem zebraniem rękopisów. Te dzieje składa się na trzy części: Pierwsza zawiera okres od 1764 do 1794 - Druga od 1794 do 1814 czyli do zdołania sągo urogu dyktatorskiego. Trzecia natomiast, opisująca życie i niektóre prace, spiewów, utworów kompozytorów etc. nadto silny porost dzieł oryginalnych i tłumaczonych; rzut oka na stan sztuki dramatycznej u nas. Liczba dzieł napisanych przez Bogusławskiego dochodzi do 80 z których 60 wyszło z rękopisu. To wywar pojedynczych tomów co do ich wartości:

Tom I dzieł Teatru. od 1764 do 1794 - Życiorys Alfieriego - Saul tragedia w 5 aktach prozą (1809) - "Pakt obywatelski" kom. w 5 aktach prozą przez B. Scheridana (1793); "Faraon w Egipcie" op. w 3 akt. Mehula (1812) - Życiorys autorów z uwagami nad ich dziełami; "Pustelnik" kom. w 1 akt prozą Kętrubiego (grana 1805); Życiorys Ausimskiego art. Dramat.

Tom II "Ojciec i córki" drama 4 - "Dziękuję ci" komedia - "Wózki i woda" Parrysi opera słowa Benisty muzyka Cherubini (grana 1804) - "Nie ma to" (s deux Parents) opera Konieczna

Tom III „Eni"ja Galotti" tra: 1/2 —
„Dwai klinas weraowie" kome — 1/2 —

Tom III „Emilia Galotti” tra: 3 p. —
„Dwaj kłingsbergowie” kom. — „Ra-
-mi-lla” opera w 3 aktach z muzyką
Paëra (z roku 1810) — „Dziś i jutro” kom.
— „Dotarzymanie sekretu” kom. —

Tom IV „Historie i sekret” wódwile w 1 akt
słowa i in., muzyka różnych kompozy-
torów — „Senowesa” op. w 2 aktach muzyka
Hayera (1809) — „Figiel z figiel” kom
w 3 aktach z franc. napisana na teatr
amatorski w Wiedniu (1793) — „Hamlet
tragedya Szekspiera te’a grana 1793 r
Tom V i VI wybrakowane

Tom VII „Iskakar” melodrama w 3 aktach
muzyka Paëra z roku 1791 — „Sko-
-ta Kobiet” kom. — „Przeobrażenie opie-
-ra op. w 2 aktach z muzyką Wautera (1802

Tom VIII „Tuniusz” trage. — „Farska
Otciarza” kom. — „Farsa i kł.” opera
komiczna słowa Bouilly i Paëra, muzy-
-ka Himmela (1810) — „Godina matënistwa”

Tom IX „Dustelnik” — „Kobiety” kom.

Axur wielka op. w 5 aktach słowa
Bau marchais, muzyka Sal. Grego (1792)
„Historie dziecinna” op. w 1 aktach z muzyką
Gaveau grana w roku 1808

Tom X „Lanassa” trage. — „Cis-
-wiek jakich ma to” kom. — „Orary ber-
czarow” op. z muzyką Nicolò — „Stuga

pana" op w h alth Verpottersge. f. 176
Tom. XI " Eleonora" trace — " Trace —

pana" op w 1 akt Vergotessiego 17. / 1796
Tom XII "Eleonora" trage — "Dzie-
= Kory miłosne" Kom. — "Aradino"
opera heroica — komicka muzyka
Tauro, grana w 1811 r. — "Wymuszo-
= ne uczucie" — "Luzin" — "Teno-
= rzysty Karłowskiego" —
Tom XIII "Matczystwo" dramat —
"Trzej bracia bliźnięta" — "Amazon-
= ki" op w 2 akt z muzyką Elsnere —
(1799 r.) — "Życiorys Macieja Kamiń-
= skiego" — "Nga uszczęśliwiona"
op w 2 akt z muzyką Kamińskiego (1798)
Wojciech Boguski odstąpił swego
prawywieja Kadwikowi Osim-
= = skiemu, opuścił teatr 1814 r
i oddał się zajęciu domowemu, cenio-
= = ny i szanowany powszechnie. Ten
wielce zastawiony mąż umarł w Pa-
= = rze 1829 r. w wieku lat 65 —
Bliźnięta seregoty o Boguskiński
z najdłuższymi rosiane po całej ni-
= = niejstej historii jak i w eney-
klodycznym o nim artykule
Tymerasem krocząc chronolo-
gicznym śladem notropiamy na
drugi filar, a jest nim Maciej
Kamiński kompozytor, twórca
pierwszej opery polskiej urodzony

w W'enburgu miasteczko Węgier. 77
=skiem na samej granicy Austro-

w Zelenburgu miasteczku Węgier. 77
-skiem na samej granicy Austry-
ackiej 13 paźd. 1734 r. W młodym
bardzo wczesnym wieku do muzyki hr
Hentzel czy Hentkel a w kilka lat
później pojechał do Wiednia, gdzie się
głównie przykładał do kompozycji
i do fortepianu. To ukończeniem swej
edukacji muzycznej. Kamienicki przy-
jechał do Warszawy, gdzie się utrzy-
mywał z lekcyi muzyki - Wkrótce
czasie wyrobił sobie wielkie wzięcie
i był wzywany jako zdolny muzyk
i wyborny pedagog. Działo się to
określenie w czasie kiedy teatr polski
otworzony został oryginalną komedją
i chodziło o to czy mogłaby istnieć
opera w ojczystym języku, swojska
słowem czy ona jest możliwą. Ka-
mienicki, i inni w sejmowych stowa-
rach a Montbarnem podjął się
tego zadania przy pomocy Bogu-
sławskiego i tak powstała "Ne-
dra utrzęsliwiona" która zo-
stała przyjęta z wielkim za-
dzwieniem publiczności i nie
z mniejszym zadowoleniem.
Tak więc Kamienicki stworzył
drogę kompozytorom polskim.

Dokázat tega přízez pravdivie 78
politi ko-loby melodyi. Ktorei

Dokazał tego przez prawdziwie 178
polki kołoryt melodyi, której
Ducha sam wlewał w aktorów
ucząc ich partyi ich rol, czyli
odrazu kształcał ich na iściewa-
=ków dramatycznych, tak jak on
pierwszy w nas był kompozytorem
dramatycznym. Ta pierwsza par-
=tytura obejmuje 12 numerów na
mają orkiestrę, bez udziału chórów.
W każdym razie tym sposobem kwestya
czy Polacy mogą mieć swoją operę narodo-
wą, została rozwiązana pomyślnie. Kamiński
zaskoczony powodzeniem pierwszkiej opery
przejawiając z duchem muzyki ^{ludowej} ~~gustownej~~ ^{skromnej}
=ponowiał nową Operę: „Róża kryli. Młej-
skie zaloty” która publicznie ^{przebiegała}
z entuzjazmem i która miała 176
przedstawień prawie z rzędu. Jeszcze
tego samego roku napisał operę p.t. „Pro-
=stota cnotliwa” do słów Ks. Bohomolca. Te
operę grane były w Nieświeżu, Lublinie,
Poznaniu. W r. 1780 ukazała się nowa
opera Kamińskiego „Tradycja ^{religijna} ^{religijna} ^{religijna}
w r. 1781 „Balik gospodarski” słowa Taub-
=ckiego; w r. 1795 „Kawik” tekst M. Hlow-
=skiego która to opera względnie do towa-
=rzystających niefortunnych okoliczności
grana wtedy była tylko trzy razy.

na operach polskich, 'gdzi napisal Karol Dwie
do stow niemieckich: „Laktan Wampun“

na operach polskich, 'gdyi napisat takie dwie
do stowa niemieckich: "Sultan Wampun"
i "Anton i Antonetta" ktore mialy by
nawet grane u nas gdyz antreprenier
Gruppy Konstantini moze sie sie nie-
mi razi, ale z powodu niespodziewanego
wyjazdu aktorow niemieckich, te opery
nie byly przedstawione - Niestrasze-
ny kompozytor ciagle przebywal miedzy
nami pomimo narow iony swej, niem-
ki z domu Gelinek - Po krótkim spoczyn-
ku napisal wielka "Kantata" z rozkazu
samego króla, na inauguracye pomni-
ka Jana Sobieskiego w Lazienkach
w roku 1792. Kantata ta rowniez tam
sa musze jak i rany kilka w teatrze
byla wykonywana przez panie Litwiskie,
panie Jasinska i ppkackowskiego i Ru-
dnickiego. Król Stanislaw August, wy-
nagrodzil goznie kompozytora - Ka-
mieniski ciagle wyuczaniem muzyki pro-
dukuje sie umian dopiero 1821 r. 25 sty-
kostawil bardzo liczne moznosc krypta-
Mne, Orotaria, Polonery etc Wabionach Ale-
ksandra Mierwila. znajduje sie list wra-
snozyzny Kamieniskiego w ktorym daje
on ciekawe szczegoly o pierwszej reprezen-
tacji "Nadry usniesz liwiony" Sa tam takie
wiadomosci o operach Antoniego Weinerta,

Jana Stefaniego i Kojetaniego, którzy 80
korzystał z przepisu jaki nadał Kierownik

180
Jana Stefanięgo i Kojetaniego, którzy
korzystali z przepisu jaki nadał Komitet
ski operze narodowej i pracowali sku-
tecznie na niwie dramatycznej u nas;
Choć są niektóre wyjątki z tego listu: "Gdy wr.
1776. aktorowie cudziowieńscy zabawiali
publiczność polską operami włoskimi, nie-
emieckimi i francuskimi. Król Stanisław
August osiadał zyczenie swe, aby tei
artysty polscy osiągnili coś podobnego.
Z tego powodu, naklonił Król. Ks. Bismarck
do napisania i obrobienia wspólnie z Bogusławskim
liście dyktki: "Nędra uszczęśliwienia" pierwsiastkowo
przeznaczony dla szkoły kadetów ale któ-
ra tam nie była grona, na operę. Mając
już gotowy exemplarz tej treści w mojem
rękopisie, napisałem do niej muzykę z moją
własną wolą a ta muzyka straszyła za-
dzwolenie znowu. Antreprenier Mont-
brun wystawił tę operę z wielkim
przygotowaniem, ale nie była grona
jak rary dwa, z powodu nieporozumie-
nia między Dyrektorami. Śpiewały
w niej panie: Dessner, Gronowicz i pp.
Bogusławski Baginski i Hlarysimowicz.
Król Stanisław August nie mógł się
znajdować na pierwszej reprezentacji.
i dla tego brat Królewski kazał ode-
grać dla niego moje operę, na swym

Teatru w Jotcu. - 1/3 muzj operze, pier: 81
= muzj Ant. Weinert napisat operg 1/2 t. 1. t. 1. t.

Teatrze w Jeleniu. — To mojej operze, pier- 81
=wszy Ant. Weinert napisał operę pt. "Kry-
-pka niepotrzebna" i kilka innych. Później
Stefani napisał muzykę do treści Bogusław-
skiego: "Cud mniemany czyli Korkowiały
i Górale" Ta opera była grana pierwszy
raz w r. 1794 — Partycya orkiestrowa nale-
=ży w zupełności do teatrów Wawerskich.
Nawet przed śmiercią napisał komedijski
słonek z tematów "Kopciuszka" który
cierpiał się dłużej niż zgięciem i ciągle był
grywany w teatrze na otwarcie widowni
komediowego — Pochowany jest ^{kanonicznie} na cmentarzu
Świętokrzyskim gdzie druga jego żona z domu
Dobres wyryła mu nagrobek na marmurze
Trzeciim wielkim filarom teatru był
Józef Elsner. Sławny ten kompozytor
przyjechał się wiele do wzrostu opery
polskiej. Urodzony w Grodnie na
Szląsku, przeniósł się za młodych
lat do nas i został kompozytorem
narodowym jednym z pierwszych. Józef
Elsner za tem należał do nas tak przez
swoje utwory jak i stosunki rodzinne.
Oddał on nam wielkie usługi za które
stosowa wdzięczność jak i wielki szac-
=unek najzupełniej mu się należy.
Od roku 1792 znajdujemy go już u nas
jako dyrektora muzyki Towarzystwa

drożdżowego Augustowskiego; narzto 18h
natrójciela sekoty i picu; dyrektora Kwn.

promiennego Augustowskiego; nato (8h
ratyficiera szkóły spiewu; dyrektora Kon-
serwatorium muryckiego w Warszawie
jak również nauczyciela w tymże: cłon-
kiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk etc. Tak
silnie był Elsner poważany dla swej
wiedzy i talentu dowodził Szwarcem
ordenu Sⁿⁱ Stanisława którym był ordo-
niony. Elsner miał olbrzymi wpływ
na artystów polskich którzy nie do-
wierzali mu wielki szacunek
ale nawet sympatje z przywiza-
niem graniczącą a to głównie z po-
wodu jego osobistych przyzniań i
czułości prawdziwego charakteru. Ojciec
Elsnera pochodził z rodziny szlache-
ckiej ~~pocho~~ ródem ze Szwecyi. Był on
organmistrzem a syna przerwawszy
do stanu duchownego. Młody Elsner
choiż do szkół w Sztokholmie potem
w Wrocławiu gdzie już rej. wodził na
choire, spiewając u O.O. Dominikanów
piesni nabożne. Posiadał głos dys-
kantowy, przytem usilnie kształcił
się na skrzypcach a organista
miejscowy Tunis odgrywał wielkie
rolowici macka, razgł. mu wrichai
początków generat-bassu. Nie miał
jeszcze lat trzynastu Elsner kiedy napi-

= sat včera na dvoje stoly, a 17.
potem „Ave Maria“ na dva stoly. Na =

= sat dwóch na swoje skrzydła, a 27.
potem „Ave Maria” na dwa głosy. Na-
= stępnie „Mottet” zwrócił na niego uwaga
= go pana Schön, rektora chóru - pole-
= cony Foersterowi dyrektoriowi muzyki
w Wrocławiu, zaczął wierać systema-
= tycznie lekcje kompozycji od Dreirich-
= tera i robił nadzwyczajne postępy.
W krótkim czasie napisał „Offertorium”
na cztery głosy z towarzyszeniem kwar-
= tetu smyczkowego, organu i dwóch wal-
= torni. Karłowicza tamtejszy Marcel
Knirsch dawał mu tekst łaciński, już
który Elsner powtórzył muzykę. W tym
czasie zdumieni byli wszyscy sprawni-
= scią i wielkim darem orientacji
młodego chłopca. Zdarzyło się, że wy-
= konywano na chórze Kościoła Ś. Elżbiety
oratorium Grauna: „Śmierć Izawieli”
spiewała wóśka Cantilieri zanie-
= mogła już w czasie wykonania. przy-
= tomny Elsner pochwycił nuty i tak
bez przygotowania a vista tran-
= sponując na swój głos wykonał całą
partię. - Chociaż już komponował
i to z łatwością, nie miał jednak wy-
obrażenia o pełnej partyturze. Pier-
= wszy dopiero Maut dyrektor orkiestry
teatru Wrocławskiego, namierzył go jak

119. utkazaja instrumenty i glosy w par. 84
= ty cyj. Murzyna, prochtaniciu zuph'ic

się układają instrumenty i głosy w par: 184
= ty cyj. Muryna pochłaniała zupełnie
młodego Elsnera, pomimo prac szkolnych
których nie przerywał i to nawet do
tego stopnia iż nie czując w sobie powo-
= tania do teologii postanowił przykła-
= dać się do medycyny. Został więc uc-
= czniem sławnego Morgenbessera na
uniwersytecie Wiedeńskim i tam usi-
= nie i gorliwie pracował jakiś czas,
ale po śmierci swego ojca, sam za-
= padłszy silnie na zdrowiu, musiał
przerwać nauki lekarskie znajdując
się w przykrem położeniu z powodu
braku funduszu. — Jednego razu w ro-
= ku 1789, będąc jeszcze ciężko, usłyszał
organy w sam dzień Ś. Trójcy, które
na nim wielkie wrażenie zrobiły. El-
= sner uważając to za znaczącą wró-
= 2, za głos jakby z nieba pochwycił
postanowił cały oddać się muzyce. Z
jakby Opatrzność została mu przy-
= jaciela i kolega Bundesmana który
mu ofiarował stół i mieszkanie. Elsner
tym sposobem wybrnął z nieszczęścia
i mógł poświęcić się zupełnie muzyce.
Potem przyszedł na jakiś czas posada strzyppka
w Brunn a następnie Bulla przedsięwzięcia
niemieckiego teatru we Lwowie zaprosił

go na dyrektora orkiestry. Tu zaraz (85)
dał się poznać Elner publiczności i to za-

go na dyrektora orkiestry. Tu zaraz (85)
dał się poznać Elsnor publiczności i to za-
=szczytnie przez wykonanie symfonji in D.
na cel filantropijny. Od tego momentu
zaczyna się karjera kompozytorska Józefa
Elsnora. Który wtedy był ogniskiem do któ-
=rego się zbiegły na stałe potrzeby wa-
=nie znaczące rodziny z Wiedeńskimi
i innych miejscowości kraju. Teatr
Bogusławskiego przez potrzeby takich,
stał się utrzymać się dzięki
świetnie i publiczności zaczęła
pierwsze utwory sceniczne Elsnora
jako to: Kontaty, balety, antroaktety,
uwertury etc. Pierwszą jego operą: „O-
=sobliwi Bracia” miała nie stę pierw-
=szemu na niemieckiej scenie, jeżeli
przez przybycie Bogusławskiego —
W. 1796. napisał drugą operę p. t.
„Przebrany Sultan” a wkrótce potem
murykę do tragedji Schillera: „Maria
Stuart” Po przybyciu trupy Bogu-
=sławskiego napisał chór i mis-dy-
=aktety do melodramatu „Iskoki” z
tekstem polskim. Kówi do dramatu
polskiego „Sydney i Tumma” napi-
=sał rozległą murykę. Dużo popular-
=ności cieszyły się wtedy jego kwar-
tety kantaty, a również oryginalny koncert

na Alek. i Boyarskim. zapisał się 86
Elsner 1796 r i tegoż roku urodził się, że

na Hef. i Bogusławskim zapisał się 186
Elsner 1796 r. i tego roku zaczęli się ze
sobą na niwie polskiej scenicznej ^{z tutek} ~~na~~.
Owoce tej pracy i usiłowań były radziwin-
= jące. Pod improwiz. Bogusławskiego wystą-
= wia Elsner we Lwowie: „Dzień dyjany”
„Król Teodor”, „Antyrepresja w kłopotach”
„Tusztelnicy” i t.p. Bogusławski narysował
Elsnera swoim skarbem żył i ani na-
wet marzyłby mógł o tak długi
egzystencji we Lwowie polskiego teatru
bez tego cennego dyrektora i zdolnego
kompozytora. Tak wiadomo Bogusławski
napisał melodramat „Iskaniar” do któ-
= rego Elsner dorobił muzykę. Było
to pierwsze polskie dzieło tego rodzaju
i które tak przypadło do gustu pu-
= bliczności, że w 1799 prawie nie
schodziło z afisza. Elsner z całym
zaprzętem wziął się teraz do studjowa-
= nia języka polskiego, w którym ac-
= kolwiek trudności akcentowych nie
mógł przedstawiać ~~do końca nie~~ ^{nigdy} to
znowu gdy w trzydziстым roku życia
przejechał do Worszawy także na dy-
= ktora orkiestry, wstąpił już nim bardzo
dobrze. Tu całe staranie obrócił
w celu kształcenia i pieśnią pol-
= Mich. Karolina Stefani, Pisknowska

z Drozdowskiej uczeniści jego daty się. Of
zasczytnie pominie ze strony. W tymże czasie

i słowacka uczennice jego daty się (of
zaręczenie pomału ze sceny. W tymże czasie
scena narodowa poniosła wielką stratę,
ponieważ zmarł pan Tasiński i ciężką chorobą
wybornego tenorysty Karłowickiego (patrz
~~Karłowicki~~^{Som} I Nakt); Romanow Te-
atrze) - Powodzeniem cieszył się op. Elnera
„Sultan Wampun” do słów Słizki-go
jak również i opera „Amazonki” ~~Elne-~~^{Tasie} Elne-
ra, która ją poprzedziła. Wkrótce wróciła
cała ta trupa mistrzowskimi dziełami: „Flet
czarnoksiążki”, „Przerwana ofiara”, „Telemach”,
„Palmira”, „Lodoiska”, „Nosiwoda Pa-
ryski”, „Alina”, „Achilles”, „Genowefa” etc.
Panna Stefania Zmuszcowska zachwycając
znaczącym odтворzeniem swych ról
w op. „Flet czarnoksiążki” a pan Piotr
Grodzinski uczeniutko Elnera powprostnie
wielbił za jej piękny, obszerny i dziwnie
do duszy łączący timbre. Otolio pisano
o nich: Petrus głosem wyniosłym i cudnym, zapala
Stefani zaciągając i wdziękiem, zwycięża
Wrażających się na sztuce, pierwsza podryw ludzi.
A druga ma za sobą serca wszystkich ludzi.
Wprzecciągu dwudziestu lat, Elner skompo-
nował następujące dzieła dramatyczne:
1). „Amazonki” opera w 2 aktach (1800)
2). „Mierokanicy” „Kamkatal” op. w 1 akcie słowa
Zmuszcowskiego (1804)

3) Jeden raz w jeden rok w lat słowca tegoż (58)

4) "Stary trapiot" opowiad. z lat 1800. Matkusewicz/1800/800.

- 3) „Siedm razy jeden op w 1 akt słowa Tęgorz (1808)
- 4) „Stary trzpiot” op w 2 akt tłum. Maturszewskiego (1805)
- 5) „Nurrahod” melod. ze spiewami i tancami w 3 akt tłum. Adamczewskiego (1805)
- 6) „Wieniec Urzella” op w 3 akt tłum. Boduina (1806)
- 7) „Łódź Salomona” trag. ze spie. i tancami w 3 akt tłum. Maczennia Zabłockiego (1806)
- 8) „Andromeda” opera seria op w 1 akcie słowa Osinińskiego (1807)
- 9) „Trybunał niewidzialny” melodrama Wrzesińskiego w 4 akt (1807)
- 10) „Mieczysław ślepy” op. w 3 akt słowa Prymańskiego (1807)
- 11) „Karol Wielki i Mitykind” drama Liwyczna w 2 akt słowa Trymańskiego (1807)
- 12) „Przewo i Krowcowa” dwudramma w jednym akcie słowa Dworkowskiego (1808)
- 13) „Urojenie i rzeczywistość” op. w 1 akt tłum. Maczennia Adamczewskiego (1808)
- 14) „Echo” drama w 1 akcie słowa Tyskańskiego (1808)
- 15) „Pniadanie trzpiotów” opero-komedia w 2 aktach słowa Wisona (1808) niebywałym sukcesem ciesząca się — kilkanaście razy z rzędu wypelniała całą widownię.
- 16) „Żona po drodze” drama w 3 akt słowa Dworkowskiego (1809)
- 17) „Rzym oswobodzony” drama w 3 akt z chorama. Wzryka (1809)
- 18) „Benefis” dwudrama w 1 akt sł. Głuchowskiego (1809)

19/11. Wgłowy Sierra-Morena op. w 3 ark. 189
Dmuskowski (1811)

- 19) „Wgory Sierra-morena op. w 3 aktach (84)
Dmuszczyńskiego (1811)
- 20) „Kabalista” kom. - op. w 2 aktach Węzyka (1813)
- 21) „Król Łokietek” op. w 2 aktach Dmuszczyńskiego (1818)
- 22) „Tagioto w Tencyrnie” ^{Opera} w 3 aktach sto-
wa Chodkiewicza (1820)
- 23) „Ofiara Abrahama” drama z muzyką w 4 aktach (1820)
- 24) „Leszek Biały” opera do słów Dmuszczyńskiego (1820)
- 25) „Pospolite ruszenie” melodrama z muzyką
- 26) „Dwa porzgi” balet który otrzymał prawie do
naszych czasów
- 27) „Sultan Wampun” słowa Sliniskiego
- 28) Dwie sceny do opery „Achillesa” Paëra
- 29) Trzy sceny do opery „Ida” Gyrowetza
- 30) Trzy sceny do opery „Eliza” Mayera
- 31) „La ritrorsa disarmata” duodrama
~~do trzech i znaczącej części tych dzieł użył muzyki niemieckiej, Beethovenowskiej~~
Katastafego — Je prance tak wa-
-ine dowodzą nieustannej czynności
Elsnera jako też i jego natchnienia kompo-
zytorskiego. Prócz nauki i doświadcze-
nia miał on olbrzymią siłę wyobra-
-zności jako też krainową znajomość rzeczy
i z tych punktów uwalniając siebie on
stał się za wzór wszystkim ~~z~~ współza-
-wodnikom polskim. W okresie czasu
który opowiadał Elsner zwiędł
całe Niemcy i Francję. W Paryżu wy-
-konywano jego kompozycje ^{uadto} w Saint-Cloud
i Tuilleries. Poznał tam Lesuera
^{specjalnie}

sławnego kompozytora z którym go
był w jak najlepszych stosunkach z

znawczego kompozytora z którym go-
dził w jak najlepszych stosunkach i
ciągłej korespondencji aż do śmierci
tegoż. Król Saski zostawił Krig-
=sciem Marzauwskim bardzo pierwotne
=wałe sztuki pisane. Za jego pano-
=wania ustanowiono szkołę śpiewu
i deklamacyi. Minister oświecenia,
Staszye poru^{ci}ł Elsnerni dozor-
nad tą nową szkołą. Przeważała ona
od roku 1816 do 1821 w którym pow-
=stało Konserwatorium Muzyczne
a Elsner został mianowany dyre-
=ktorem tegoż jako i profesorem
kompozycyi. Nie można zaprzeczyć
i Elsner przyczynił się wiele do
wzrostu muzyki w Polsce. Napojó-
=no go w podzięk obficie różnemi i cennymi
=rozkami. Usunął się też, a Karol Soliva
wówczas profesor śpiewu, dobry muzyk ale
nierównie lepszy intyguant, zebrałszy
odpowiednie ^{sympatyzujące z muzyką} ~~muzyki~~ ^{regulowały} na naszym
rodzimym gruncie niestety, był o-
=statnim dyrektorem Konserwatorium
gdzie ono istniało tylko po rok 1834.
A liczyby uczniami tej szkoły gdy je-
=szcze pod zarządem Elsnerni prze-
=bywała liczba się: Chopin, Nowakow-
=ski, Dobryński, Stefani (syn) Nidercki

Orłowski i wielu, wielu innych. Elmer (91)
jest autorem dwóch warinych diet na
... ..

Ottowski i wielu, wielu innych, Elsner⁹¹
jest autorem dwóch ważnych dzieł na
niwie literackiej: „Ordałności do muzy-
=ki języka polskiego” i „Ordnierności
i metryczności języka polskiego” To
ostatnie dzieło stawiło w klasach Konser-
=watorium. Wydał także Elsner: „Histo-
=ryę opery polskiej” w niemieckim języku
ciekawe to „curiosum” jest dziś nader
=rzadki. ciekawe mówię, bo jak tu pi-
=sać historię tego co prawie nie
istnieje ^{u nas} jest zaledwie w pier-
=wszej formie swjej egzystencji. W ro-
=ku 1811 napisał Elsner wielką Kantatę
na przyjazd Napoleona I do Warszawy
do słów Ludwika Osinińskiego. Kantata
ta wykonana była w Kościele S^ę Krzyża
po której nadto odśpiewano hymn Elsnera
„Domine saluum fac Regem” —
Towarzystwo arystokratyczne amatori-
=skie niegdyś tak żywotnie prospe-
=rujące, pod prezydencją hr. Hołły
=domojskiej, następnie rozwiązane,
teraz zostało na nowo zorganizowa-
=ne przez Elsnera — W roku 1818
odbył Elsner tryumfalną podróż po
=ślązkę gdzie wszędzie był bar-
=dzo entuzjastycznie przyjmowa-
=wany. Od roku 1820 do 1827 nas

Kompozycje poświęcone są głównie (97.
muryce kościoła - Kilkha Arnow
(# 1 5 5 1)

kompozytor poświęcał się głównie (97.
muryce kościelnej. Kilka utworów
było za pośrednictwem rozbiorem dzieł jego
religijnej treści, ponieważ jednak
jest to raczej za pośrednictwem
teatrów a więc i wadami swoich
„Notatek” a zatem muszę ja pominać
zakończymy tylko iż w naszej ro-
dzinnej bibliotece znajdowało się prze-
= około 50 wielkich, tego zakresu dzieł
drukowanych w partycjach orkiestrowych.
Ostatnie religijne dzieło z wielkimi
kompozycjami Elmera było Oratorium
„Młka zbawiciela” na cetero głosy
śpiewne, wielkie chóry i pełną orkiestrę.
Dzieło to wykonane było w formie kon-
= certu (za biletami) w Warszawie w ko-
= ście ewangelickim w roku 1854
przez 40 muzyków pod dyktando F. Dobrzyńskiego
Dzieł instrumentalnych, klasycznych El-
= mera wydanych w różnych miastach Eu-
= ropy liczą przeszło 20. - Śpiewne jego
kompozycje kilka setek wynoszą.
A więc Oratorium „Młka Zbawi-
= ciela” tworzy tak istotny zawód
naszego kompozytora. Okazał on
w tym dziele talent twórczy, styl
wzniosły i wyborna orkiestracja. Wyko-
= nanie po raz pierwszy w Kościele ewangelickim

...и самый интересный и интересный
= торю, и в то же время впечатление на
слушателей и в том же направлении

ponieważ muzyka artystów i amatorów.
= torów, zrobiło głębokie wrażenie na
słuchaczach a to przeważnie dla przę-
= kanych, głębokich melodyj i uroczego prze-
= prowadzenia tychże - Była tam siła
nieposłednia przeszło 320 spiewaków
i 150 muzyków - W innych epokach
powtarzano to, oratorium: przynosiło
ono duży dochód artysty, nawet po usu-
nieniu nietylko muzyki kościoła - A docho-
dów tych po większej części, postanowiono
Elsnierowi wspanisty pomnik na
cmentarzu. Towarzyskim po jego śmier-
ci, wypadł 18 kwietnia 1854 r. do Elsne-
rowce, minimum okierowanym mu-
zyką zagi na wieczność, własności,
nowi Karłowcy, w 35 roku życia - Tu-
taj sięgał nawet Elsnier artysty, jako
i ścien na nim, zwrócił się do
kollegium artystów i w sztuce
tam, tam, aby to dla wyśro-
dkał tego Elsniera muzyki na-
szej - Liczny pierwowzrost
nita siarow i powołaniem
swoim, uczonym Krystian Francis-
skim Karłowcem na ciele
krocząca cała to droga bliska. Widać
w pontyfikatynie i doświadczeniu kón-
dukcie, towarzyszył im wielki

~~Jaunpils katoļu draudze, par kuru~~ 47
cineva klēru ijauskis i Rikard
Korauliti klēru tēi adalviedis

... i mianem kinatygo, prociw
ciemu ktera uwarstwił: Michał
Krogulski, który też odpowiedniemi
mieniami wzięty zwłoki w Kosciele
pijarskim obok Katedry. W Kosciele
tym w którym i teraz znajduje się
portret Elsnera jako i uwrnia jego
nierozległego katolicyzta chór łama:
łostki przy tymie Kosciele,
który to chór także stawał i roz-
głasem cieszył się swojego kasu
Józefa Krogulskiego, spowier-
zając zwłoki Elsnera przez noc
aż do wspaniałych Egzekucji,
po której pogrzeb właściwy na-
stąpił. Także przyznał do życia i re-
habilitacji jako dawca wielkiej miłości
słotki u Elsnera, winniem dodać
i gdy w 1848 r. uległ sparaliżowaniu
prawej części ciała, pomimo tego
niezdarzenia, nie ustawał w Kompozycy-
ach Ktoreby żyć nie mógł i lewą ręką
napisał Muz. do 24 Cezylji opus 87, (rozm-
nie się samych religijnych kompozycy-
ach op 88 dla chóru pijarskiego - Muz. op 89
i Stabat Mater op 95. Ktorego instrumen-
tacja odnosiła się do nowego koloru ten-
jest naćci taktowa i katolna dźwięcz-
sana i upetnie bez starych tylko

na same altowki i barette tuteż 195
dwa chory. Dzieło to robi silne wroscenie
180 185 185 185 185 185 185 185 185 185

na same altowki i basette twórci 145
dwa chóry - Dzięło to robi silne wrażenie.
Józef Elsner był rionaty z Korwinią,
Drozdowską, wielce utalentowaną, spie-
waczką i cenioną artystką, dramatyz-
czną. Postać jej wyniosła i majesta-
tyczna, wielce się nadawała do
heroin scenicznych. Bardzo cenną
bibliotekę posiadał Elsner jako też
wielki zbiór listów od muzyków ów-
czesnego artystycznego świata,
wice od J. N. Kamińskiego, Bogusław-
skiego, Dmurskiego, Kurpińskiego,
Korzyńskiego, Ostrowskiego, Łoskows-
kiego, Chopina. Liczba samych
kościelnych jego kompozycji wynosi 105
dzieł. Napisał też treść do swojej o-
pery "Osobliwi bracia" - za którą
jeszcze otrzymał medal wybitny
w Grotkowie nadto w 1820 roku
młodzień ofiarował mu kosztowny
pierścień złoty w dowód uznania.
^{ur jako wydania}
Pisma pismienictwa Elsnera, wyregu-
ła granicą w języku niemieckim, które
następnie znakomity amator - artysta
król Karol Łubomirski przyswoił
naszemu językowi. - Za czwarty wiel-
ki filar budowy naszego teatru
uważam, stusanie chyba, Karola Kurpińskiego

Małego & wielkiej Francy Kompoz: 146.
rytów niemieckich, polskich, azeri
Francy Kompoz: 146.

Wspaniałego z wielkiej trójcy Króla: 16.
- autorów literatury polskiej, a
Stawny ten kompozytor muzyki, wiel-
bany przez współczesnych oddawał swe
nieocenione usługi scenie naszej
przez całe 30 lat. Mało znany we
Francji ale bardzo wysoko ceniony w Niem-
- czech, Kurpiński trzymał pierwsze miej-
- sce między kompozytorami polskimi.
On to najwięcej po Elsnerze przyczynił
się do wzrostu sztuki naszej. Nie bra-
- kowało mu obywateli wiadomości mu-
- zycznej we wszystkich gościach. Nie
tylko że był bieżącym kompozytorem
ale znał się wybornie na spiewie i
głosach, a po nad to wprost był wy-
- smienionym dyrektorem orkiestry.
Dotąd jeszcze a przynajmniej do niedawna
tradycja kurpińskiego przechowywała się w or-
- kiestrze Teat. Wiel. do której miałem honor należeć.
Karol Kurpiński urodził się w r. 1785 w Wło-
- szakowicach usi należących do Króla Fr. Józefa
- skiego w W. Ks. Poznańskiem w powiecie Wschow-
skim. Pierwsze próczki muzyki przysjał od
ojca swego Marcina który był organistą
i nauczycielem w Włoszakowicach. Młody
Karolek okazywał wielkie zdolności i za-
- miłowanie do muzyki. Miał zaledwie
lat 12 a nie chce być cigiarem rodzicom

został umieszczony na usilną jego 197
prośbę jako organista w Parnowie inny
wsiadł do kolejki 10.4.1

został umieszczony na usłonie jego 97
przebieg jako organista w Tarnowie i innym
poziadoci Kłuzia: Notabene i o tej no-
minacyi matka rodzice się dowiedzieli
gdy już wszystko było zrobione, i Kłuzie
ich zawiadomił i zgadza się na przewidy-
wanego chłopca; który sam o siebie
poważył o tej nominacyi, ^{o czym} Kłuzie nie
wiedział, znał go bowiem tylko z do-
brzy w sobie na furkajach. Nie można
było Kłuzie się spierzeć i małe
pełen otuchy opuścić dom rodziców.
W Tarnowie usłyszał po raz pierwszy
orkiestrę amatorską, która zgrała
na nim zrobiła wrażenie. Nie spo-
dził się przybycie Rocha Wanińskiego
wujka małego Karolka, wybornego wio-
loncellisty, i Jana Wanińskiego
skrzypka twórcy kampanisty, którzy
wykonywali duety. Dodało jeszcze
więcej ochoty i zapędu Karolkowi do
pracy, gdyż on nigdy jeszcze nie sty-
kał się z tak utalentowanymi artystami.
Zamierzał więc organy a wziął się
do skrzypiec. Roch Waniński no-
waję do Salicy wziął z sobą małego
wernia i wkrótce gdy widział obrysn
jego postępy, umieścił go u starosty
Tarnowskiego w orkiestrze, gdzie Karolek



muzyki grywane w murowanych. Sam (45)
była duża i cenna biblioteka muzy-
kalna, którą Kucharski mi...

muzyki grające w teatrach. Sam (43)
była duża i cenna biblioteka muzy-
kalna owego Kurpińskiego miał ~~tam~~ spó-
łtworzenie się między innymi,
z sławnymi partycypantami: "Stworzenie
świata" oratorium (Haydna i "Don
Juanem" Mozarta. W roku 1804 wi-
dzimy już Kurpińskiego pierwszą raz
w życiu dyrygującego orkiestrą w
podskarbiego Krakkiego, gdzie
wystawiano operę "Cynk i Perle" i
Taisieffego, grana przez amatorów
których Kurpiński wyuczył. Obecnie
są tam całe z arystokratycznym kołami,
dystyngowanymi osobami, między którymi
są królowie, z pomocą usilnej i wy-
trwałej pracy przyswoił sobie obok
języka jaskółki, niemiecki, francuski
i włoski. W kilka lat straciwszy
wujka Rocha Wankiego i protektora
Dolanowskiego który się nim bardzo
troskliwie opiekował, młody nasz
artysta udał się do Warszawy gdzie
został w krótko drugim dyrektorem
orkiestry Bagustauskiego, z obowią-
zkami kierowania nad chórami
i wyuczania partii artystów. Tu-
dxie prowadzenia ogólnego ze-
spółu tychże. Pierwszą jego

(1811) miała ona dobre powodzenie
choć ^{była} w ostatnich wojnach kraj

(1811) miała ona dobre powodzenie
choć ^{była} w małych wymiarach. Kur:
piński zachęcony radzeniem pu:
bliczności, wystąpił wkrótce
z nową kompozycją gdzie opera
w 4^{tych} aktach, p. t. "Palace duc de..."
(1812) treści tej opery nastawionej
z francuskiego, wiersz Łotkowski
ojca, zawiera wiele sytuacji dra:
matycznych, z których Łotkowsky
stał Kurpiński i Dawid ~~XXXXX~~
doswiadczenia i talentu. Tego
Karjera kompozytorska czynna
zaczyna się więc u nas od 1811 r.
Często w nieobecności Augustaw:
skiego wyjeżdżającego w intere:
sach teatru za granicę i to
na czas dłuższy, sam Kurpiń:
ski zarządzał całym teatrem
Weigzu lat kilku, wzbogacił
scenę warianami utworami a gło:
wnie przyczynił się do podwyższe:
nia i udoskonalenia chóru i
orkiestry. Tracąc i tracąc
swą wstęgę wyuczył wielki
wpływ na artystów i całe otwre:
nie, umiał wzbudzić zapas
i kamfowanie ich obowiązków

указавъ провъ "пикетиди" ; 1770 2. 1770: 100
= ie siwattie wady. 1770. 1770. 1770. 1770.
= cypera" widai; iwi. 1770. 1770. 1770. 1770.

główny muzyk i dyrektor swo-
= i i wiedeński. W Pałacu Lu-
= cypera" widai już było kompozytora
myślącego, Kurpiński dowiódł
tam wysokiego wykształcenia, tak
wprowadzeniu melodyi jako i w or-
kiestracji. Król Saski a książę
Warszawski, znawca muzyki, mają-
= cy sam wyborną orkiestrę i pyszną
operę włoską w Dreźnie, chciał usły-
= szyć nowy utwór kompozytora pol-
skiego, co gdy się stało, objawił
swoje wysokie zadowolenie i chciał
~~jak to już pisałem~~ natychmiast przedstawić tę
operę na język włoski i niemiecki,
aby była przedstawiona w Dreźnie.
Leś w tym czasie nastąpił straszny
rok 1812 który zmienił cały stan
rzeczy. Dyrekcya teatru ustała
i biedny Baguśkowski nie mogąc
już walczyć z nowemi przeciwno-
= sciami, musiał złożyć swój g-
antrefurę. W roku 1814 nowi czoł-
= kowie dyrekcji. Józef Lipski i
Ludwik Osilński zaczęli się kłócić
głównie około widowisk teatralnych
polepszenia generalnego wszystkich
działów sceny a więc i opery naro-
= dowej. Niemówiony Kurpiński pi-
=

operny: "Prarlatan", "Laska Imperato-
ra", "Tadwiga" nowto melodramat: "H-

opery: „Barlata” „Laska Imperato-
ra” „Adwiga” nade wszystko melodramat: „St-
gar na piersi” z tych „Adwiga”
została przyjęta z entuzjazmem
przez publiczność warszawską i
uznana ją jako arcydzieło karpinińskiego
Twórca tej opery wista była z dziełami
i opracowaną przez Niemcewicza. Da-
ła ona szerokie pole rozwoju go-
towski do rozwinięcia jego sił twórczych
i zdolności, miała nade wszystko
dobrowolny wpływ na rozwój budzenie
dobrego smaku i co za tem idzie
i przywiązanie do teatru mass
żadnych estetycznych wyrzekań - Wra-
żliwych latach swarował karpiniński
scenę rodzimą, następującemu dzieła-
mi: „Alfred” „Apelles” „Nagroda”
„Mała satyra ojców” „Nowe Krokodyla-
ki” (zbalonem powodzeniem cieszyła
się ta satyra) „Dziadek” „Tam
Kochanowski” (1817) „Zamek na
Okrasztynie” (1819) (dotarli do
naszych czasów; Moniuszko wielce
cenił tę partycję nawet na jej tle
napisał puzynę fantazję u Len-
newald, ^{wyściana} jest to jedno z nielicznych,
a najlepszych jego dzieł fortepianowych)

na rawie stawy Karpińskiego i sta-
nowisko jego w satace naszej, tak
chlubne! Stanowisko w linii

magis nie nie opery komponowały 102
na zawrę stawa Kurpińskiego i sta-
nowisko jego w sztuce naszej, tak
chlubne. Stanowisko, czyli ie opera
polska miała na ten czas dwóch
tak wysoce zdolnych kompozytorów
i dyrektorów ~~teatr~~ Elsnera i Kur-
pińskiego, których prace dały tak
wielki postęp scenie ajcrystej. Kom-
pozycje Kurpińskiego stanowia e-
pokę w dziejach muzyki polskiej
gdzie on aż do r. 1829 nie przesta-
wał zadziwiać się i nawiązywać przez
genialne swoje utwory. Po przed-
stawieniu „Łamka na Czorgatynie”
z tekstem Józefa hr. Krasinskiego,
amatorowie i artyści warszawscy,
chcąc oddać winny hołd Kurpińskie-
mu, ofiarowali mu medal z tarty
z napisem: „Za piękne twory harmo-
niji” Ten medal wybity ze składek
za pośrednictwem hr. Chołkiewicza
wystawiał popieranie autora. Dargu-
no mu uroczyste z pamiątkę z
11 maja 1819 roku nadto upatrano
ją przelicznym listem którego
pominieć nie daremnie się
się oprzeć: „Młodziacy muzyki,
oceniając piękne twory harmonji

opery teatru narodowego, postanowili
dać mu tego dowód uroczysty. Nagrody
i zachęcenia należało do niego, lecz już

operę teatru narodowego, postanowili
dać mu tego dowód uroczysty. Nagrody
i zachęcenia należą do mądry, lecz im
przynależny szacunek publiczny tak
sprawiedliwie zasturiony. Płurymistki
ma do niego nieraproczone prawo
tak przez wrodzony sobie talent, któ-
ry tak powabnie okazuje się w li-
cznych jego piodach, jako też przez
osobistą skromność, która jest rzadko-
ścią dla publiczności i nigdy mi-
łotcie własna nie ratrzy ma go na
drodze stopniowego doskonałenia się.
Przytężony medal, wybity na wie-
cznienie pamięci, wile p. Kurypiński
był uwielbiany przez słuchaczy
powinien mu przypominać usta-
wić nie tę prawdę: „i te tylko
przymioty które wzbudzają przy-
chylne uczucia współczesnych
możą jedynie zapewnić szacunek
w potłomności.” Nigdy nie ścis-
cioma podpisami, widnieją nawi-
ska: Kuzinej Tajaerkowej, Tul. Ury
Niemcewiera, S. hr. Potockiego i wielu
innych znawców i wielbicieli talentu
naszego mistrza. Nie ustawał on
też w pracy, skrócie ukazała się opera

(1820) następnie „Cień Ks. Józef. Do-
mianowski” obraz historyczny;
„Leśniczy w puszczy Kozłowskiej”

(1820) następnie „Cien K. Tref. Po-
niatowski” obrar historyczny;
„Leśnicy w puszczy Kosiennickiej”
(1821) - Mistrz ta opery a „Cecylia
Piaseczyńska” - wpływ muzyki Ro-
siniego dał się usnąć silnie
na wszystkich teatrach - Kurpiński
nie mógł się opierać temu pro-
dowi ale pomimo to zachował
swoją indywidualność w muzyce
narodowej. Ostatnia opera Kurpiń-
skiego „Cecylia Piaseczyńska” była
wystawiona 1829 r.; odnawiera się ona
słuchem instrumentacją a Polonez
organisty zazwyczaj się do słów:
„Według dawnego zwyczaju” tacy
zarazie Krakowskie z boudo pięknie
melodyą, usnuta już na nową modłę.
W 1823 r. Kurpiński został dekorowany
orderem S. Stanisława - W 1825 odbył
długą i wspaniałą podróż po Niemczech
Francji i Włoszech. Wtedy to publi-
kował w Paryżu uwerturę swą do op.
„Kalmora” - Później stał się młodym
głównym operalnym kierunkiem Wielkiego
Teatru w Warszawie i kierował go do
roku 1841 w którym otrzymał emeryturę
i opuściwszy teatr zarządził tak nierzadko zarobionego

(1820) następnie „Cien. Kr. Tiele. Por
niatowski” obraz historyczny.

(1820) następnie „Cień Kr. Dief. Po-
wiatowskiego” obraz historyczny;
„Lesniczy w puszczy kociennickiej”
(1821). Mógł też opisać „Cecylję
Piaseczyńską” - wpływ muzyki Ro-
siniego dał się uciec siłnie
na wszystkich teatrach. Kurpiński
nie mógł się oprzeć temu pro-
dowi ale promiennie zachował
swoją indywidualność w muzyce
narodowej. Ostatnia opera Kurpiń-
skiego „Cecylja Piaseczyńska” była
wystawiana 1829 r.; odnawiała się ona
silną instrumentacją a Polonez
organisty zachwycający się słowami:
„Według dawnego zwyczaju” tegoż
zarazie krakowskie i bardo piękne
melodyę osnutą już na nową modłę.
W 1823 r. Kurpiński został dekorowany
orderem I^o Stanisława - W 1825 odbył
długą i uciążliwą podróż po Niemczech
Francji i Włoszech. Wtedy to publi-
kował w Paryżu uwerturę swą do op.
„Kalmora” - Później objął kierownictwo
główny operalny kierownik Wielkiego
Teatru w Warszawie i kierował go do
roku 1841 w którym otrzymał emeryturę
i opuściwszy teatr zarządził także i inne zarobione

Wspomnienie. Wzrost do wieku 100. 100.
=lewy i artysty Kantata Dorefa Ste:
=folnego, wykonana w sali koncertowej

... i ... go ...
= śledy i artyści Kantata Józefa Ste-
= fanniego, wykonana w sali redutowej
a na pamiątkę smutnego wstęgnięcia
ofiarowali mu pieńcień i napisem:
"Artyści opery wdzięczni swemu mistrz-
= wi" Powracający był to moment w ry-
= cie kompozytora - Kurpiński Kranc-
= wo miał cały obraz teoryi muzyki, miał
na nią głęboke i wyczerpujący pogląd
i to pogląd jasny, treściwy, jedyny i na-
= wet wielce zajmujący, dla tego też niepo-
= ślednie trzyma miejsce w literaturze
muzycznej, jego: "Wykład systematy-
= czny klawikordu" wydany w roku 1819,
a przechrzczony następnie na "Przegląd
Kurpińskiego" - tudzież "Zasady Har-
= monji" wyssłe w 1821 r. są one
niemal pierwszymi u nas dziełami
teoretycznymi. Wydawany przez niego
"Tygodnik muzyczny" pismo peryo-
= dyczne, takie pierwsze u nas w tej
specjalnej wiedzy, nie mogło się
utrzymać dla braku prenume-
= ratorów, ale 26 numerów pozosta-
= łych, dowodzą wielkiej nauki Kurpiń-
= skiego. Była to wielka strata i krzyw-
= da dla młodych artystów polskich
którym odbywało na dziełach elementarnych

dydaktycznych i historycznych. (106.)
Pisał także Kurpiński rozprawę
w Roznikach Tawernierskich. P.

dydaktycznych i historycznych. (100.
Pisał także Kurpiński rozprawę
w Rocznikach Towarzystwa Przy-
jaciół nauk, gdzie znajdujemy wy-
borną pracę p. t. "Rzut oka na o-
perę w Polsce" — Od roku 1841
po usunięciu się z teatru Kurpiń-
ski cały oddał się pedagogji i brał
czynny i gorliwy udział w kształce-
niu i utrzymywaniu dobrego sma-
ku w muzyce, nawet wrzogał usta-
wić sędzię polską licznemi
kompozycjami, przeważnie w du-
chu religijnym, a jeżeli nie go-
rował we wszystkich, dowiodł jednak
wielkich zdolności i gorliwości. Z li-
czonego szeregu dzieł dla kiciasta
pisanych wyróżniają się: Msza sekularna
ofiarowana jego przyjacielowi i towarzy-
szowi proś. w orkiestrze Teatr. Wiel. pro-
fessorowi sędzi realnych Szaperynskiemu
podobna Msza dla prof. Strybla
przy sędziach powiatowych; Msza
wiejska (można oryginalna) do słów
Feliniskiego; — Msza artystyczna
dla kolegów teatralnych etc. wy-
stępnich dzieł tego rodzaju wraz
z kantatami liczą do 80. — Z pu-
blikiowanych 34 dzieł instrumental-
nych.

- ruyen, w ruyen wronse, d. y m = 10%
- fonia opus 15 na wielka, orkiestra, najtęts=
- kerem powidzeniem ciesz się, siatka

- ruy, w ruy, w ruy, w ruy, w ruy = 10%
- fonia opus 15 na wielką orkiestrę, napisane
- kresem powiększeniem ciężki się stawu
- Polonez którym w teatrze prawiła
- ny został przez wszystkich arty-
- stów ugrupowanych na odprawie
- dno ugrupowanej scenie Cesarz
- Aleksander I, a który to
- Polonez zarysował się od słów: „Witaj
- Królu polskiej ziemi” — Wiele
- i motywów Kurpińskiego stało się
- popularnymi jak Warszawa, Li-
- twinka, Mazur wojenny etc etc
- Oprócz opisanych w życiorysie
- oper piętnastu napisał Kurpiń-
- ski sześć melodramatów, trzy
- balety i massę antroktów wiel-
- -ce muzyk do nader lubianych
- wtedy wódewillów. — Przetłumaczył
- „Matienistwo tajemne” Cimarossa
- i wiele innych; zarnajomił pu-
- -bliczność polską z arcydziełami
- kompozytorów zagranicznych
- Rossiniego, Boieldieu, Belli-
- -niego, Meyerbeera, Hubera, it.
- Temu winniśmy wystawienie „Ro-
- berta Dabla” — Kurpiński miał
- talent wrodzony dyrygowania
- massami, posiadał on wielki ogień

efektów dramatycznych. Pragnął
się też wiele do wykrtaśnienia stie-

efektów dramatycznych. Przyczynił
się też wiele do wykrztaśnienia spie-
=waików i za jego staraniem orkie-
=stra, a naczelnie powiekrzona, rosła
i robiła wielki postęp w wykonywa-
=niu oper. Konserwatorium muzy-
=ki w Warszawie winno innu polepsze-
=nie klass, a po upadku tej szkoły,
Kurpiński zajmował się w swajem
zacznie doskonalsiem spiewaików
dramatycznych. Umarł ten zaeny czo-
=wiek i szacowny pionier sztuki naszej
d 18 Września 1857 r. w Warszawie. Przy
odprowadzeniu zwłok na Powązki
w otoczeniu nader szczupłego grona
wzięcznych rodaków (nie dziwne go
też już upłynęło 16 lat jak przesta-
był dyrektorem, to młyna było o nim
zapomnieć i nie zwrócić uwagi na
oddanie mu ostatniej posługi jak to
przecie i z Dobrym miało miejsce)
wykonano marsz pogrzebowy i „Salve
Regina” Niderkiego. Wskótce potem
stał tam pomnik z odpowiednim
napisem, ze składek publicznych za
staraniem redaktora „Ruchu Inwyz-
=cznego” Sikorskiego postawiony.
Zbliżamy się teraz do ostatniego słanu.

tuor - urodził się w Pradze Czeskiej
r. 1746. Przybył do Polki na panno:

Tworzył się w Pradze Ceskiej
r. 1746. Przybył do Polski na pa-
= wania Stanisława Augusta, które
= mu był polecony przez brata Kró-
= lewskiego Andrzeja jako nadw. zdoł-
= ny muzyk i dyrygent Wiedeński.
Przeżył sobie i cieszył się takim
wznowieniem w Wiedniu i nieclada
trudności pokonać musiał xanim
mógł się z niego wyderać i nadto
jękxre xorganizować moga kom-
= paniję z osmin kolegiów x tona
z którymi przybył do Warszawy
w siw. najokropniejszej ximny 1771 r.
i przy najokropniejszym braku ko-
= munikeyi, najokropniejszych drogach,
i nie xnojąc wcale krajów, pro-
= prostu błądili x xaspach siwego-
= wych xanim dotarli do stolicy
dla objęcia posady w nadwornej
orkiestrze Królewskiej. Tutaj Ste-
= fani jako Kapelmistrz xderż
swoją czynną xawod xawodniac
specywności i orkiestrę na po-
= kojach Królewskich - w Kościele
i na koncertach, nadto dyrygując
na dworskich przedstawieniach
w zamku. W nadw. Krótkim czasie

Wszystkie nawiązania do poprzednich
raportów są zgodne z tym, co
w raporcie z 1934 roku zostało
zapisane.

Wasy nawiód wiód którego gościć z całym
zapętem zaczął przedstawiać z ludem
i studiować jego pisani, to też tak się
przejął dułem nawiódanym i napisał
wielką listę Polaków, Maratów, Ober-
= ków i t. d. i ubrał w je w artysty-
= czną formę pisma, przedkładał
po salonach magnackich i komnatach
króla, czyli że on wprowadził mi-
= ę do polski do arystokracji i stwo-
= rzył jej waz na te niebezpieczeń-
stwa, meliły widzieli, o której
oni byli nie wiedzieli. Byli nią
gardzili jako czynnik nętu gmin-
= nym. Pomysłowy i to się dążyło we-
= proce ogólnej korupcji obywateli,
w epoce skrytywa, że wprost tego
co swoje a wielkiania tego co
wzięto marte francuskie, a będną
mieli prócz sobę obraż rąkami jak
Stefani który na otwartu skłuki
naszej swójkiej. Martę także Ste-
= niego z nawiódem jeszcze więcej
się racielniły gdy tenie 1782
wziął się z polską, a najwięcej
gdy wchodził w bliskie stosunki
z Augustawskim napisał muż rękę
= wistą pisaną przez polską, Krakowianę i Sowie



Wspaniałe - ludowy polski. Prace
wtedy rapot i entia xax m co tu siemal

dramatyczny - ludowej polskiej. Przecier
wtedy rapat i entourage w ogółu nie ma
w odniesienie wprowadzić i nowet samych
tworów tej opery Augustawskiego i Stasowskiego.
Cały stroj ale to literalnie cały stroj
musi być prosty, melodyj tak również
mających charakter ludu polskiego.

"Słowiak srogi, słowiak przeciwny
Wyrzutek na opaki i dzie.
Kto nie wart, pan stokrrotny
A cześć przeciwny w dzie."

Do tak wolanym przewidzeniem ope-
ry, wzgorzał Stefani cały do na-
szych ludowych pieśni i wzbogaca-
niemi ciągle scenę narodową, więc
1796 wystawia "Wdzięczni poddani"
1797 "Drzewo zamorowane" 1806 "Fro-
zyna" 1807 "Polka" "Antoni z Sorecki"
1808 "Stary myśliwy" "Papirus" etc
Dał mu też Bóg w owym czasie za-
znac, najwiskrzej radości, jakiej indziej
^{podoba} serce, Kochającego się do bardzo
chwalstwa swoje dziecko, ojca, a wtem
dziecku wielki talent, artysty.
^{podoba} - Uwielbiana córka i ukocha-
nica jego Karolina, młoda si-
fenonemalnym zjawiskiem na scenie
wystąpiwszy jako spiewaczka w operze W. Millera







CV. Jones, 7415 (4)

17.

1911 - 1912



"Santo Arminore" (1802) Posiata una 1/2.

"Święto Braminów" (1812) Zasiadała ona (112).
słyszany ciepły głos i była prawdziwą ozdoba
sceny i chluba ojca swego. A i do "Przewo-
nej Ojczyzny" Wintera rywalizowała z równie
wyborną śpiewaczką p. Pietraszką, i dopiero
w tej operze stała powodzenia i uznania
adawata się przeważnie ku stronie Stefani-
nowej. Tyle wdzięku, talentu, i tyle na-
dziej ojca, smierć ściska jednym ramie-
chem jak przystający kwiat w ogrodzie nie-
śmiertelnej sztuki. Ciś ten tak zabił
jej ojca iż go kompletnie unieścieł,
wyprawił mu "Kawał serca i cały mózg"
jak sam to mówił. Marytkie nieskre-
ściała na raz w niego aderyty zdyga i pora-
dził stracił w skutek zmian sytuacji i
natura politycznej i scena się zachwie-
ta, i nieskreśliwy artysta pępał w nędy
a obawiony liczną familią nie mógł wal-
czyć z okropnem przeciwnością, ra-
chowat cały ból w duszy i szukając chleba
przyjął skromne miejsce pierwszego skryp-
ka w orkiestrze katedralnej i teatralnej. Je-
dyne pociecho, został mu najmłodszy syn
Józef adwodzący dnie adolności kompozytor-
skie o którym powiem więcej - Stefani-
nowie po tych strasznych nieskreściach już nie
był w stanie pisać dla sceny, zastąpił tymu kil-
ka mszy. I zmarł ten oryginalny artysta 1829 r

w 83 życia swego. Tznów deione ze: 113.

w 83 życia swego. Taniś de iure re: (113.
= stawienie dat. przedsi. rok 1829 jest
rokiem śmierci Bogusławskiego. Wice
rokiem re. Stefanem napisali pierwszą
srezywicie narodową operę, i rokiem prali
po nagrodę do lepszego świata. A to trochę
ja wiem nie trochę, ale de iure. Co do Józefa
Stefanowicza, ten miał mniej talentu i wiedzy
od ojca swego, ale bez wątpienia nowo, więcej
szereżcia, gdyż był znany jako kompozytor
dramatyczny, profesor szkół wyższych,
egzaminator w Komisji Edukacyjnej i
Oświecenia publicznego, dyrektor kilku
strzy baletowej, stał się najnowat wybi-
-tne miejsce w gronie ówczesnych arty-
-stów polskich a notabene był, to już
crasy spokojnej systematycznej pracy
na polu sztuki, crasy i skłócenia i kłó-
-nych porbowany był jego ojciec. — Józef
Stefanowicz urodził się 1806 r. w Warszawie
pierwsze nauki pobierał u Krzysztofa
a muzyki i kompozycji najpierw u ojca
a następnie u Elsnera w Konserwatorium.
Potem wszedł do chóru opery, a do krótkim
crasie do orkiestry teatralnej. Pierwszą
jego pracą na polu kompozytorskim by-
-ła aria do sztuki: „Nadzieja” z twa-
-rzeniem orkiestry, zwrócił nań uwagę
znawców, to też zaraz silniej się natmachał

muzyka do baletu: „Apollo i Midas” (114)

muryka do baletu: „Apollo i Midas” (114
która bardzo się podobała. Później już
krocząc po tym torze, odważył się Stefa-
ni na operę ~~III~~ „Sekoya Botaniki”
do słów z franc. tłumaczonych przez Ła-
marowskiego Wojciecha, a choć rzecz
ta nie długo gościła na repertuarze
jako zupełnie słaba treścią to jednak
muryka Stefaniego dała mu dobry markę
jest tam zwłastka wcale dobry „Canon”
w finale pierwszego aktu i bardzo ładny
duet w akcie drugim i tu właśnie
dowiódł kompozytor głębszej znajomości
sztuki. W r. 1826 napisał muryka do
operę: „Dawne czasy” wspólnie z Damazym,
po której rzucił się w wir melodrama-
tów, wodewiliów tak zwanych komedyo-
oper i baletów; wice powstały muryki do
sztuk: „Piast”, „Dwa wiśniowianie z galon”
„Zd wice my tutaj”, „Kobiety z Kaniem”
etc etc etc przytem cętemi miasami pisał
różne komyzujące komedie, Polonezy, Ma-
zurki, Tancerze, ~~Polonezy~~ Romanse, itp. Kan-
tata dla Krupinińskiego i bardzo ładne
„Te Deum” ustalił jego sławę kompozy-
torka. Największą zastęga Stefaniego
leży po stronie pedagogicznej której się
z zamiętaniem oddawał. Był profesorem
skół rządowych i dyrygentem Kościelnym

III

miat wielka okazy produkowania surowc 11/5

115
miał wielką okazyję produkowania swych
kompozycyę w duchu religijnym, któreby ter-
na setki liczyć można. Coś podobnego
działo się i w teatrze gdzie był dyrektorem
muzyki baletowej i ilustrował również
niezliczoną ilość tanców jedną i ta-
two w ucho wpadającą muzyką a
zwłaszcza w charakterystycznych swych
rytmach jak to do dziś dnia spowstrze-
gać daje w „Tancach Perskich”, „Wesela
w Ojcowie” etc. Tureczynowiowi wiel-
kie triumfy sięgające „Tancach z mu-
zyką Stefanięgo a szczególnie w ro-
dzaju tanców ludowych jak to miało
miejsce około 1840 r. i w sławnym
„Tancu węgierskim” - Operetka „Pionier
w t.łom. Holperta także cieszyła się
względem powodzeniem pryncipal w oko-
licznościach wydobywając była na teatrze
Bormajorskiej. Muzyczny spoczyn-
ek pełne lat 35 na swym stanowisku otrzy-
mał 1856 r. emeryturę i zaczął dobrze zasłu-
żonego spokoju który to spokoju i skróćce
Bóg na wieczny zamierzył. Ostatnią
z prac sędziwego kompozytora - emeryta
była operetka „Trzydzięć wiekowie” wysta-
wiona na scenie Wiedeńskiego Teatru 1872 r.
ciesząca się równem powodzeniem co niegdyś ba-
letka „Olympie” w 1840 r. Tureczynowiowi napisany

Z notatek starego aktora

1.

"Z notatek starego aktora"

1.

Blizsze szczegóły koniecznie w omawianym przedmiocie.

Ponieważ pragnęłbym wykazać możliwości występie dane tykające się przeszłości teatru, czyli nagromadzić jak największy materiał dla przyszłego ^{historyka} ~~koniecznego~~ tegoż, a zatem nie mogę pominąć niczego co na swej drodze napotkam, niech mnie tłumaczy zadanie zebrań "Notatek" zresztą, uwarzam za nie być niekonieczne, opisanie występiego co mnie przedstawiać interes dla badacza - Aby temu odpowiedzieć znowu się nieco cofnąć musimy. - Owe sławny dyalog dominikański z 1533 roku trwałszy czterdzieści dni w 108 scenach, posiadał w rękopiśmie Tuszynski Hieronim autor dykcyonaru poetów polskich. Dramat ten zaczynał się w kwiecień Niedziela od prologu, wystawiającego wjazd do Paryża - zalem a kończył się na pogrzebie Chrystusowym w wielką środę po południu. Wydzielano na to osobne miejsca, budowano "theatrum" kosztowne, przygotowywano się niemal cały rok.... Była to cała Młka Paryska w rozmowach. Występowało tu mnóstwo osób, a między niemi: Terus, Marya, Magdalena, Jan, Piotr, Anna, Kajfasz, Herod, Płat,

Biskupi, Łędiowie, pisarz woźny. ciu-12

Biskupi, Jędrówie, pisarz wojny, ciu-
= ry, djabeł, Tudasz, wotmistrz rabinis
Kulcharka ogrodnik Miłosierdzie Tokuta
Rozpacz, Smutek, Miłość i. t. d. W 1578 r.
w pałacu Tardowskim (Ujazdowskim) pod
Warszawą 12 stycznia w czasie powstó-
= nych zaślubin Tana Łamojoskiego kan-
= clerza i hetmana z królową Krystyną
Radziwiłłówną odegrano tragedję Tana
Kochanowskiego pod tyt. „Odprowa-
~~powstów greckich jak to już zreszta~~
~~wiadomo nam~~ Dwór Kochanowski
zaczepnął osnowę do niej z Homera.
Treść jej następująca: Menelaus i Uli-
= ses na czele powstów greckich doma-
= gają się wydania Heleny porwanej
przez Parisa. Żłania w tym wzglę-
= dzie wahające się na naradzie kró-
= lewskiej. Stanowczo Paris piskonywa
przez odmowę odpowiedzi, która
zniewala powstów do powrotu i sta-
= je się powodem wojny trojańskiej.
Szuka ta zawiera kilkanaście
scen. Występują w niej i chóry. Kocha-
= nowski nie mogąc z powodu cho-
= roby przybyć osobiście do Warszawy
porządek skopis „Odprowy powstów gre-
= ckich” z majszwici swej Czarnogolasu
w dniu 22 grudnia 1578 r. i wystawioną była

tragedya owa 12 styca 1578 chyli w 15 dni po 13

tragedya owa 12 styca 1578 cxyli w 15 dni po 3
otrzymaniu egzemplarza, co za szalony
pospiech i to z pierwszą naszą narodową
sztuką i w tak zamierzającej przeszłości.
Oskaruje się ztąd, jak to słusznie zauwa-
=żają badacz Artur Oppman, że widowiska
teatralne musiały być już dość rozpowsze-
=chnione w tej epoce, gdyż trudno uwierzyć,
by w ciągu dni kilkunastu przygotowano
nowe dekoracje i wszelkie rekwizyty teatral-
=ne; były one zapewne na ramku jaxdow-
=skim, a kiedy były, to zapewne odgrzywano
tu już przedwzmiątkowaną tragedję
i inne sztuki. Żadnej jednak pewnej wia-
=domości nie posiadamy o tem. Niemamy
także żadnych szczegółów ani o wspania-
=łości wystawy, ani o osobach które role
w „Odrobinie postów greckich” odegrały. Nie
od rzeczy tu będzie wspomnieć że w tym
samym czasie wyszła w Warszawie ^{w pier.}
=wsza książka z druku „Mikołaj Szarfen-
=berger bowiem, wydał tż tragedję
Kochanowskiego przybywszy z Krakowa
do Warszawy. Książka ta jest, nie tylko
pierwszą, ale i jedyną z tej epoki,
prawdopodobnie więc Szarfenberger
niemając tu co robić wyniósł się rychło
z powrotem do Krakowa - Chwilowo urzą-
=dzone w Warszawie teatr za Stefana Batorego

dopiero za Władysława IV zamienić się na 14

dopiero za Władysława IV zamienił się na 14
staty teatr dworski na rampę warszaw-
ską mieszcący się. Tarszemski nadworny
kapelmistrz tegoż króla zostawił nam nad-
ciężawy spis ówczesnego teatru. Broszurę
Tarszemskiego, należącą dziś do nadzw-
yczajnych rzadkości bibliograficznych, prze-
drukował Niemcewicz w tomie III swego
„Zbioru pamietników o dawnej Polsce” —
Przytoczymy tu ów charakterystyczny
urywek (wyd. I e str 415 i 416): „Hispanijska
sala, gdzie się odprawiają wesela y py-
sane teatrum, gdzie komedya y trage-
dyja y skoki włoskie wyprowadzają. Teatrum
to jest z perspektywami, budowane racie
w kolumny, tam kunsty (kurtyny) podno-
szą się, y schodzą na dół, inne sru-
bami w rozmaite obracaia się strony;
raz okazywa ciemność z chmurami, znow
przyjemną światłość, na wierzchu lazurowe
niebo, z słońcem albo księżcem (księż-
cem) gwiazdami i planetami. Tam ujrzyś
okropne piekło y morze burzliwe; biegają
po niem łodzie, a syreny pływające
słysznie śpiewają. Tu osoby spuszcza-
ją się z nieba, inne wychodzą z ziemi.
Razem otwiera się drzewo, wyskakuje
z niego osoba cała w klejnotach, z u-
trefonym wotem y śpiewa iak anioł.

Następnie inne sceny rozmawiających (5

Następnie, inne sceny rozmawiających (5.
z sobą; potem po wstoku drgaia, nogami
y skacząc, wrzystko to przy muryce y klawi-
-cymbalach. Starszy nad muzyką, jak in da
znak, rżnąz w skrzypki aże się komedya
skończy. Są tam okna (wie) gdzie osoby
siedzą, sala ogromna, cała w kaganicach
y świetle, a gości pełno w niej. — Na
tym to tea trze rajasniata struktura dra-
-matyczna za Władysława IV awego wielkie-
-go lubownika widowisk tatrakalnych.
Tutaj to w r 1635 wystawiono ową komedję
z muzyką o której wyżej mówili'simy: „Dziś
przemieniona w drzewo bobkowe” wo-
-becności króla, królewiczo i senatorów.
Stamaerzenie tego wstoskiego dramatu
Teremiasza Paschaty, mamy przez
znakomitego ówczesnego poetę Samu-
-ela ze Skrzypny Twardowskiego. Przed-
-stawienie rasio którem mowa odbyło
się w języku wstoskim. — We dwa lata
później wystawiono z niestychanym
przepychem na tymże rambrowym
teatrze operę z recytatywanii „O
Świętej Cecylii” z wstoskim textem
a to w czasie wesela Władysława IV
z Cecylią, archiduchinią austryjacką.
Nie, z tą wystawą nie mogło być w po-
-równanie. Kudziemy obecni, postawie

zagraniczni wzurkali zewsząd je nie! 6

zagranicznymi, przyznali zgodnie że nie
widzieli równego zbytku i przepychu te-
atralnego. Reżyserskim współczesnym, jak
pisał Mójciński w dziele swym p. t. "Teatr
starożytny w Polsce" - nie może dosyć
wychwalić muzyki, tańców i śpiewów, które
"nowożytnymi" nazywa. Pod koniec sztuki
wystąpił Apollo przy rójce cytry i gro-
= mada pogańskich bogini, śpiewające cno-
= ty i dzielności obłudnika Władysława i
urody królowej Cecyli. To operze dano ba-
= let, "Śladatorowie". Historyę wystawienia
sztuki: "O Świętej Cecyli" dopełnia Ale-
= ksander Wejnert w dziele swym pod
tytułem "Starożytności warszawskie" (t. II)
Dowiadujemy się z tego źródła, że opera
owa objętością prolog, 5 aktów i 4 ma-
intermedjami i koncyta się epilo-
= giem. Wystawa jej kosztowała 15000
złp ówczesnych, czyli około 44000 zł
= sięgnych. Odegrano ją, jak wspomina
w pamiętnikach swoich Ródrin (t. I)
z wielkiem osem ukontentowaniem
osobliwie szybka odmiana miejsc gdy te-
= atr już w pałac, już w grotę, już w po-
= kój s. Cecyli na organach grającej,
juz w morze juz w piekło, juz w niebo
się odmieniał. Salt (balek) dziełnic
sztuczny, do podziwiania wytyłkich na to

patrzących, pobudzał!..... Wexasie Rarna: 17

patrzących pobudzać!..... Własnie Karłowicz
w roku 1838 r. przedstawiono na scenie
warszawskim Dramę muzyczną (operę)
Puccitellego p. t. „Porwanie Heleny”
Troje jej wyjęta z mitologii, była na-
stępująca: Tarys po wydanym sądzie,
która z bogini najpiękniejsza, raptowny
mitosia, ku Helenie, puszera się do
Grecji pod pozorem odzyskania ~~Wizy~~
Heleny, swojej ciotki, porwanej przez
Herkulesa; po wielu trudnościach
na morzu i lądzie, daje się mu po-
konąć wszelkie przeciwności, a por-
waną Helenę, szczęśliwie z nią
przybywa do Troi. Sztuka ta
zawierała 26 scen. Je jak je stu-
dencie nazywają mównie, szczęśliwie
czasy dla teatru chociaż cudziokom-
skiego języczne, w Warszawie za pa-
nowania Władysława IV trwały zole-
dnie lat 15. - Za Jana Maksimierza
sztuka dramatyczna upada w ru-
jności, by dopiero podnieść się za
Sasów. Były chwile wirod-usta-
wicznej podówczas zawieruchy wo-
jennej za ostatniego z naszych Wazów
były chwile wytchnienia i odpręż-
ku, i wtedy dramata przywiotywa-
no na zapomniane teatry. Ale

niestęcejcie knowu mić chciało, że [8]
gdz porucono wrozu wstąpić. Wschu

miesteczkie znówu mieć chciało, że⁸
gdy porzucono wzory włoskie, postru-
= como sig francuzkich..... W r. 1661. w
obec króla Jana Kazimierza i mat=
=ronki jego Maryi-Ludwiski przedsta-
=wiono w czasie sejmku na zamku
warszawskim tragedya Piotra Kornela
"Cyd" w tłumaczeniu Andrzeja Mor-
=satyna. Prolog, jaki tłumacz do tej
satutki dodał, przedstawiał Wście-
wosobioną, która stosownie do okoli-
=czności przemawiała, już to do Kró-
=lowej, już do Sekwany, już do obywatla
Królestwa. Za przedwzornym wpły-
=wem Maryi Ludwiski przedstawili Fran-
=cuzi w Warszawie 1664 r. sceniczne
widowisko. Nawrny świadek, nieporo-
=wnany panisznik Mary Jan Chryzostom
Paszek, tak nam o teatrze onym uwy-
=wek porzostawił: „Doxwolono im (fran-
=cuzom) in theatro publico w Warszawie
tryumf czynić z otrzymanej nad Austryją
wiktorey. Kiedy indyktowano (wpro-
=wadzano) osoby na teatr, muzyki
i ogień dla tryumfu, reszto sig ludzi
kupa i na koniach porzodziato sig
na owo tak cudowne spectaculum.
Jedni z Warszawy wyjeżdżają, drudzy
przyjeżdżają, kto obaczył to sig tek-
starymat na owo diwowisko, choć

mu jistno byto. T ja tex tam bytem, q
tam, ueniediat a Warranke a ueniediat

mu pilno było. I ja też tam byłem, i
bom wyjechał z Warszawy, a wyjechał:
=szę z gospody stanąłem też tak z cze=
=ładzi na koniach na owe patrząc drw. I
Itali tedy, około tego widowiska, ludzie
różnego stanu i różnej fantazyey.
Kiedy już insze doprowadziły się indy kony,
to jest: jako się potykały, jako się
piechoty zwieraty, jako Kommuński,
jako strona stronie i płaci ustępowa=
=sta, jako brano użyciów niemieckich,
szczęs mecinano, jako do forteki sztur=
=mowano i one odierano, i góra z wiel=
=kim krzestem i skandalią te rżer,
odprawowały się. Skoro już jankeski
po zniesieniu wijska i potwornie
nieprzyjaciela na placu, powa=
=da, w tancu cesarza austry=
=jackiego, w ubiorze cesarskim, ko=
=ronę już nie na głowie mającego,
ale w rękach niosącego i w ręce
królowi francuskiemu oddającego
one; wiedzieli tedy, że to był Francuz
znaczący, który wobec cesarską w tani=
=cu idąc, reprezentował, i po=
=trofił twarz jego, i wargę tak też,
jako austriacki cesarz wywracać;
począł jeden z Polakow konnych
wołać na Francuzów: „zabijcie tego s.....“

Kiedyscie go porwali —; nie wiecie (10)
go bo tak go wzięliście bóg wie.

1
Kiedysie go porowali —; nie żywiecie (10)
go, bo jak go wypuscicie, będzie się mścił,
będzie wojnę młodził, będzie krew ludzka
wlewał, a tak nie będzie miał sił i sił ni-
= gdy pokoju. Idy go zabijecie, król fran-
= cuzki osiągnie cesarstwo, będzie cesarzem.
Naostatek jeśli wy go nie zabijecie — to ja
go zabiję!... Porwie się do Turku, a na-
= tożymy strzask, jak utnie pana fran-
= cuzka w bok, to aż drugim bokiem iela-
= no wyleciało — i zabije. Drugi Polacy
także do Turku, kiedy wezmą się w o-
= wż kupę, naszpikowano Francuzów
druż, a nawet i tego, co siedział u o-
= sobie króla, postawiono na ostatek
w głowę aż spadł pod teatr a potem
z innymi Francuzami uciekli.
Stał się na ten czas po Warszawie
wielki rozruch, ja sam wyjecha-
= tem razem, abym nie miał jakich
napaści, więc też to tam stał w owej
kupie... I tego opisu dowiadujemy się
dwóch rzeczy, po pierwsze, że ów teatr
tak był urządzony, iż widzowie konno
siedząc i z konia przyglądać się
widowisku mogli, jak w tem zdarzeniu
musiało to być albo na Woli lub na
polach Mokotowskich; i powtóre że za-
= wod aktorskie nie należało w tamtych
czasach do najbezpieczniejszych.

Wiągu pięcioletniego panowania Mi: (11.)
1875 1876 1877 1878 1879 1880 1881 1882 1883 1884 1885 1886 1887 1888 1889 1890 1891 1892 1893 1894 1895 1896 1897 1898 1899 1900

Wieżę pięcioletniego panowania Mi=11.
=cheta Korybuta nie grozi żadnej sztuki.
na teatrze dworskim warszawskim; za
czasów rasy Jana Sobieskiego urządzano nie-
=kiedy widowiska sceniczne dla tego króla
i żony jego Maryi-Karimiery w zamku
królewskim. Podczas zaręczin królewicza
Jakoba Sobieskiego z księżniczką Nejburg=
=ską, jedną z giętowniejszych orszad byłych widowi=
=ska teatralne. Jedną z tych sztuk, cała
napisana w języku włoskim, modym
podówczas, nosi tytuł następujący: Mi=
=łość stała, czyli wytrwanie w jej firmam=
=włoskich. Drama z muzyką, ofiarowa=
=na królewiczowi polskiemu Janówowi i Ja=
=widre-Elżbiecie Księżniczce Nejburskiej,
w dzień obchodu ich ślubu w Warszawie,
przez Jana Chrzeciela Lampugnani flo=
=rentczyka. "Do sztuki tej włożył mu=
=zykę Wiviano, nadworny kapelmistrz
Króla Jana III. Treść sztuki osnuta
na tle historii neapolitańskiej. Akcja
dzieje się w Neapolu i Messynie
w XV^{ym} wieku. Drama dzieli się
na trzy akty; w pierwszym scen 10.
w drugim 14 a w trzecim 16. W ca=
=tej sztuce widnieją aluzje politycz=
=ne. Lampugnani, pisząc ją, dzie=
=łat w zamiarach i widowiskach Króla.

Teatr na Lasów według spisu treści 12
dot. w. 1914

Teatr za Lasow według spisu strychen (12
Artura Oppmana tak się nam rysuje.
August II pomiędzy 1713-1714 rokiem
wybudował dla siebie w Warszawie pa-
łac, Laskim pałacem zwany, przy
budowli owej jednocześnie zaczął
budować teatr, obok muru opasują-
cego wyżej wymieniony pałac z ogrodem
od strony ulicy Królewskiej. Gmach
ten z muru pruskiego t. j. z drewna
i z cegły między nim kładzionej, cią-
gnął się aż do uliczki, nateraz
"Tacyenburg" zwanej. W pewnem
oddaleniu wystawiono oficynę (w kie-
runku, w jakim jest teraz ulica Sran-
czna) przeznaczoną na skład deko-
racji i maszyn teatralnych. Zająd
i wchód do teatru był od ulicy Królewskiej
wzrostem zaś ulica obok muru i dawniej-
szej ujeżdżalni, była droga, którą dy-
monarcha w lektyce do teatru bywał
noszonym. Budowla teatru była obszerna
wymiasta i obejmowała znaczną liczbę
loż, otaczających parter. Drewno dostar-
czyło artystów i rzemieślników, potrze-
bnych do wystawienia tego gmachu
w którym już w roku 1715 dawano wi-
dowiska pod dyktando barona Norda
stambelana Królewskiego. Świątyni był zaważ
w tym początku Teatr warszawski

a za następnego panowania nowy 13

a za następnego panowania nawet 13
Kosztownie i z wielką wspaniałością
był utrzymywany. Za nadchodzą-
cym Karidem sejmem, sprowadzani
byli z Drezna najznakomitsi a
którowie, śpiewacy i tancerze; wy-
borna zaś orkiestra dworska, puzynie
widowiska ożywiata. Grywano tu ope-
ry przeważnie w języku włoskim
i francuskim. W r. 1754 grywano
w tym teatrze komedye we włoski i pię-
tki a opery w dni inne. Pierwszą operę
przedstawiono w tymże roku w pa-
niku w dzień imienin królewskich.
Dla oszczędzenia wielkich kosztów jaśnie
nroza opera pociągana za sobą, dawano
jedną, operę wciąż przez pół roku bez
żadnej przerwy, jakto już wyżej opisywa-
tem. Co szczególne i rzadkie, jedynstaj-
nością tą bynajmniej nie zmierzony,
nie tylko że uszczęśliwił na karide prze-
stawienie ale nawet z wielkiem rado-
wościem bawił się. Tak wiadomo sta-
ło się że dawano za biletami tylko podczas
sejmów i sąędów, zaś bez biletów, tylko
za zaproszeniami, nawet gdy tych zapro-
szeń nie było — i to te bilety były gło-
śnie tylko dla zagranicznych gości
przeznaczane. Ale że był to teatr

dworaki, reek wisc presta, ie wstaj don 17
wist, iz iz wstaj 14

dworski, rzecz więc prosta, że występ don 17
miały jedynie osoby zajmujące wybitne
stanowisko. Z celniejnych sztuk grywa-
nych na teatrze królewskim, posiada-
my drukiem ogłoszoną operę p.t. „Le
Triomphe de Clélie” w której libretto
było utworem Metastasia, a muzyką
Jana Wolfa Hasse nadwornego kapel-
mistrza Augusta III. Trójkomity
Stanisław Konarski przy zachęceniu
Konwikta Warszawskiego dla mło-
dzieży szlacheckiej, urządził teatr,
na którym od roku 1743 grzano ró-
żne sztuki a po większej części tra-
giczne z Kornela, Raszyna, i Kire-
billa — „On pierwszy (mówi Ossinski
w „Sybilli” 1821r.) przeniósł do ojczy-
stey ziemi, sławniejsze dzieła Kornela,
nie dlatego żeby przekładać swoje za-
godne naboślawowania znajdował, lecz,
żeby tym sposobem w uczniach swych
smak i zamiłowanie najpiękniejszej
sztuki ożywić. Tymczasem przyśmiałem
Konarskiego ustaloną w Warszawie sceną
publiczną, nie śmiejąc się jeszcze ode-
zwąć głosem tragicznym, w komedyi
szybki i znaczny postęp czynił. Nig-
dzie wojny, potężne i domowemi mło-
dźcami i roztępkami w kraju stawiały
się nieprzebytą tamą nie tylko do wzrostu

statuli Teatralnej ale nawet do jej 15
chwilowej...

statuki Teatralnej ale nawet do jej 15
chwilowego utrzymania. Odbywane wob-
=cych Gęrybach przedstawienia i a-
=dnej Kowrysi - jak słusznie twierdzi
Wóycicki - nie wywarły na piśmie-
=nictwo prajane. - Zaraz od powstania
panowania Stanisława Augusta statu-
=ka teatralna pojecha wraść i
rozwijać się w Warszawie. W 1765 r
w listopadzie jak wiadomo, za wola kró-
=la a zezwoleniem dworu saskiego,
otwarto teatr w tak zwanej „Operalni”
(Operze) przy pałacu Saskim piętury
raz za pieniądze. Odtąd też zaczę-
=to drukować i przylepiać na ro-
=gach ulic afisze z wymienieniem
ceny miejsc, statuki i aktorów, co było
dla Warszawy wielką nowością. Trwał
w tym teatrze scena publiczna do roku
1772 w którym gmach ten jako gro-
=zęcy upadkiem, na wiosnę wrobra-
=ny został. To nim w roku 1773 otwo-
=rzono drugi teatr w pałacu krócia
Karola Ródeiwitta, „panie Kochanku”,
na krakowskim Przedmieściu gdzie
poimie ten pałac Namiestnikowski
zwano (mowa tu tylko o teatrach
których egzystencja była dłuższą,
i trwałszą, nie tak przyszkodną
jak w miastach o których się wspominał)

Wredzielnym owego teatru był gró (16
wskazującym Karol Thomas Durrerem

Wiceksięcia owego Teatru był już (16)
wspominany Karol Thomatis, dworzanin
Królewski, Dyrektor Teatru, później na-
wet godnością królewską zaszczycony i
baron Kurtz, niegdyś artysta Teatru
wiedeńskiego. Zaprowadzili oni tutaj
wioskę operę i balet, który wielkie
miał powodzenie. Następnie uchwa-
sła sejm 1775 r. wydany został Królowi
Augustowi Sułkowskiemu, wojewódzcy
Gnieźnieńskiemu przywilej na utrzy-
manie i wybudowanie Teatru na Nowym
Świecie przy pałacu Nowo-Sułkowskim
nym. Przywilejem tym nadano wiecy-
ście prawo wspomnianemu Królowi.
Niedługo innemi cytany w owym przywileju:
„Aby tam tylko i niegdziindziej wry-
ście opery, komedye, spectacula i zaba-
wy publiczne za pieniądze, jakiegokol-
wiek gatunku, tudzież i reduty odpra-
wowane były, a to pod karą tysiąca
grzywien za każde od kogośkolwiek w tej
miejscy porządkowanie w zwyż wspomnia-
nemu uprzywilejowanemu zapłacone
być mającym, i ten przywilej „pro lege
perpetua” mieć chcemy. Na które kom-
pania obowiązana będzie rocznie
impostować osetry tysiące złotych pol-
skich do skarbu łaski marszałkowskiej,
a bilety tak teatralne, jak redutowe

nie droższe, aniżeli dotychczas wydawać. " 17
Na teatrze tym grająca sztuka: Bohemowie.

nie droższe, aniżeli dotąd wydawać." 17
Na teatrze tym grzano sztuki Bohomol-
=ca, Chartoryjskiego i innych, wszelako
po kilku latach istnienia, przedsiębior-
=cy, nie mogąc utrzymać się, sprze-
=dali swój przywilej Franciszkowi Ry-
=xowi Kamerynerowi i ulubiencowi
Królewskiemu, a później staroście pia-
=seczynskiemu, który za wsparciem
Królewskiem i księżny Elżbiety Lubo-
=mińskiej wystawił na placu Krasiń-
=skim według planu Bonawentury Sa-
=larego budowniczego, nowy teatr wro-
=tku 1779 ukończony. Teatr warszaw-
=ski stworzony w r. 1765 był dziełem
dorywczem, dokonanem bez należytego
przygotowania. Zebranie osób, wydo-
=lanych do zawodu aktorskiego
mniej ~~zadowolonych~~ jeszcze przedstawiało
trudności, niż brak odpowiednich dzieł
do grania. Kandydatów do scenicznego
zawodu doraźnie było dorywc. Łatwy na
pokor chleb bardziej zapewne kusił
młodzieńcą fletu obajga do poświęcenia
się scenie, niż rzetelne kamitowanie
do niej. Tworząc towarzystwo z sił
naprędce zbieranych, zapomniano
wrazkiem o rzeczy najwazniejszej,
a przynajmniej niezmiernie waznej,
a to mianowicie, o kierownictwie, o

mentore tej zbieraniy artysty = 18
-ceni. Wcalem tem grozio kwalite

mentorze tej zbierawiny artysty = 18
= ckiej. Miałem tem gronie znalazł
się też jeden, jedyny talent prawdzi-
= wy, a raczej materiał na aktora.

Był nim Karol Boromeusz Swierżaw-
= ski, były wychowanek poznańskich
szkol = jezuickich i były wozny tam-
= tejszej palestry. Do najwzmobitszych
przygodach i awanturach dotarł
Swierżawski do Warszawy i zaliczo-
= ny do towarzystwa aktorów T. K.
Mosi został pierwszym komikiem i
największą ozdobą sceny narodowej. O wybo-
= rze sztuki, mającej służyć na otwar-
= cie teatru, pomyślnie dopiero na sa-
= mym końcu. Nawiasem mówiąc za-
= dnej odpowiedniej rzeczy dotąd w lite-
= raturze polskiej nie było. Istniały
wprawdzie "Zabawki wierszopiskie"
Macława Rzewuskiego lecz były to wier-
= szowane słabo dyalogi, kresłone
bez znajomości sceny i zasad dramaty-
= cznych. Nie nadawały się również do
przedstawień na scenie publicznej szkol-
= ne komedye księcia Franciszka Bohemolca.
Utwory te przeznaczone dla młodzieży,
nie zawierały w sobie wcale rol kobiecych.
W braku więc sztuk oryginalnych, lub
dobrych przekładów, zafasci Stanisław
August napisanie komedji na otwarcie

Wybor ten najsekretniejszym nazwać

Wybór ten najkręgsilniejszym nazwać
nie można i choć komedya ta
"Natręci" nie jest porównana pe-
=wnych katech, jednak przyznać trzeba
że dwinki i / ryderstwa jakie spa-
=dły obficie na nieskrepsnego autora
kubarkera ze strony sarmatycznego
Wojewódzkiego, były dość zastawione. W
Dniu 19 listopada 1865 r. wszystkie
przygotowania do przedstawienia
były ukończone. "Afisz teatrowy"
pięknego przedstawienia był nastę-
=psujący:

"Aktorowie Jego Królewskiej Mości
Komedyów polskich będą repren-
=towali 19 listopada "Natręci"
komedyję w trzech aktach i dwiema
(sic) baletami. Początek będzie o
godzinie szóstej i będzie się płacić:
Jeden bilet do cyrkułu -- tyrfów 9
" " do pierwszego piętra " 9
" " do drugiego w parterze " 6
" " do parteru w ostatku " 5
Do trzeciego piętra " 5

Bilety do podwórnia będą sprzedawane w opse-
=ralni " - Mimo cen wstępu wy-
=sokich jak na owe czasy, nowość przy-
=ciągnęła liczną publiczność do tea-
=tru. Tłumy zaległy nie tylko sale

1. pokusivši se najprv s prvým: 100
= legje ulice. Popitredony praxe

1. wczesnym rankiem roku 1766 i przy: go
= legie ulice, Poprowadzony przez
laufrow i hajduków z fiongami
pochodniami, wyjechał Stanisław
August w swietelnym orzaku dwo-
= rzan i gwardyi o godzinie szó-
= stej wieczorem z ramku. Po
schodach wystawnych dywanami
wśród król do swej loży prze-
= puszcznie przystrojonej. Na wstę-
= pie spotkana go gorzka
bowacya od publicystyki. „Natręci”
mimo polemiki, jaką wywołata oso-
= bistość autora, cieszyli się statem
i długiem powodzeniem na war-
= szawskiej scenie. Zachęcony tem
Bielawski, napisał rychto Drugą
komedys p.t. „Dziwak” (znaczenie
stałego od „Natręci”) i wystawił
ją w dniu 3 sierpnia 1766 r. Równo-
= cześnie z Bielawskim zawi-
powstająca scena narodowa swymi
utworami Franciszek Bohomolec
mianowicie komedjami: „Natręci”
= stwo z kalendarza” „Pan dobry”
„Staruszką młoda” „Pijacy”
„Staruszkiewicz” i kilka innych.
Kniże Luthowski który po Thomatisie
objął przedsiębiorstwo teatralne w War-
= szawie, był prawdziwym znawcą

i ulubionikiem Teatru. Ze szczególny
=ny swej nadwornej w Rydze

i tubowiskiem zeatru. Ze scz=

=ny swej nadwornej w Rydynie
sprowadził on Lierakowitka, Grono=
=wiczównę, Hempiuskiego a nieba=
=wem z sił młodych poczęli się
wybijać Owsiński i Sikorska; wy=
=różniata się ona wielką urodą
i przesiadłym głosem a grywała
role pierworznych kochanek. Repert=
=tuar wzbogacił w tym czasie pra=
=ce Krzysia Adama Crastoryskiego
jenerata ziem podolskich. Za wra=
=dów Sulmowskiego, teatr warzaw=
=ski rozwijał się nader pomysł=
=nie, niestety jednak te dobre cza=
=sy trwały zbyt krótko, gdyż wło=
=dza roku zaledwie, krzysie zwróci=
się przedsięwzięcia a objął je na=
=tychmiast Ryx. Od dnia 12 września
do października 1775 r. polskie
przedstawienia przerwano, z przo=
=du nieporządku i kłótui aktorów
zaś w połowie października tegoż
roku dyrekcję teatru bierze wna=
=rce baron Kurlz. W tym czasie grywa=
=to na przemian z polskiem towa=
=rzystwem niemieckie, na scenie
patacu Nadziwiłtownickiego; lecz pomimo
że repertuar tej truppe był doskonały,
przedstawienia owe nie doznwały powodzenia.

- 11. 12. 1914. 12. 12. 1914. 12. 12. 1914.
- 12. 12. 1914. 12. 12. 1914. 12. 12. 1914.

W tym czasie napisał również swoje
= wy polskiej obejmuje znakomity
Bogusławski i stwarza nową erę.
To jest to najświetniejsza epoka dla
teatru narodowego w Warszawie. To wła-
= śnie epoka, nad którą barwnie skreślił
pióro cennego krytyka i gruntownego
znawcy teatru a wnikliwego wielkiego
Wojciecha Mładyśława Bogusławskiego
który właściwą historię sceny polskiej
datuje od czasów swego Dziada czyli
od człowieka który sam wystąpił swo-
= rzył, zorganizował i utrwalił, który
Pisał, grał i grających na czasopisy stworzył.
Młodyśław Bogusławski. Fin de siècle
nie jest dla niego wynalazkiem; na go-
~~rozie~~ i wiek XVIII, myślał na sta-
= roci o tem tylko żeby żyć przed śmiercią.
Wchoił kiedy tak u nas medytuje jakby
się najlepiej zabawić kiedy Stanisławo-
= wi Augustowi wciska w rękę za sta-
= bą do rządów, penzelki i farby, a
do głowy niezdolnej już udrwignąć ko-
= rony, pomysły o nowych dworskich
kontiumów, zjawia się z okolic Pozna-
= nia młody chłopiec, który, gdy go omi-
= nął spodziewany awans wojskowy,
postanawia zostać aktorem. Był
nim Wojciech Bogusławski (urodzony 1760 r.
we wsi Glinne pod Poznaniem, zmarł 1829 r. w Warszawie).

Wszystko razem u Józefa księcia ^{XX}
Krakowskiego i tam widzieliśmy przed =

wygi parcem u Jostyka biskupa w
Krakowskiego i tam widział przed-
stawienia teatralne; stawił potem
w gwardyi gdzie go nauczono karno-
ści; spotkał się następnie z a-
ktorem francuskim Montbrunem
który go w tajemniczość w abscondit
dramatyczne; (o tem wystąpieniu
już pisałem, ale jeżeli się powtarzam
do dlatego i obywateli krytyczni
ze wszystkich stron osiwietać dany
przedmiot) - przeszedł więc Bogusławski
potrójną szkołę: młodości do kraju w
wielkiego obywatela, dyscypliny i po-
czucia obowiązku w szeregach, i sztu-
ki u jej adepta. Miał więc wszelkie kwa-
lifykacye do założenia sceny, i takie-
go to założyciela przebrał król, zna-
jący się na ludziach, wstąpił i skro-
cił o artyzm chodziło. Bogusławski dał
się już być poznaić jako aktor, tłumacz
i autor. Przerobiwszy jedną z lep-
szych komedyi Bohomolca „Nedre
wstręgliwiona” na pierwszą polską
operę z muzyką Kamińskiego, grał
w niej sam i śpiewał. - Pierwszy
stały teatr istniał od roku 1779. Ka-
mieniczny pod budową gmachu
założyciela 11. marca Krzyszta Kubickiego
żona marzałka wielkiego Koronnego;

na nomenne wyryto napis: $re = \sqrt{17}$
= gnante Stanislas Augusto prin =

na kamiennym wyryto napis: *vre = 127*
= gnante Stanislas Augusto prin =
= cipis Lubomirski Supremi Regni
Marescalci consors hunc pri =
= mum lapidem posuit die 11 Mar =
= tii anno 1719. Budynek w którym
grywai mia no przez 54 lata (do
roku 1833), który miał wychowawa
na przyszłość aktorów i litera =
= tury dramatycznej, dźwignął się w
ciggu 7 mieiszy. Teatr wzmiesiony we =
= ~~ostat~~ budowniczego Salarego Bona =
= wentury był o $\frac{1}{3}$ mniejszy od poprze =
= dniego (prywatnego w pałacu Rodzi =
= wittowskim); scenę wgrzono w nim
tylko na ctery kulisy głębokę; Malarni,
składu dekoracyi, garderob, rekwizy =
= torni nie było — nawet aktorowie
ubierali się w przy najstęj przy ległej
kamienicy. Widownia obszerniejsza,
miesciła publiczności w łóżach parté =
= rowych, pierwszego i drugiego figtra
na parterze, galerji i paradyzie. W
dnia 7^{go} września tegoż roku odby =
= ło się pierwsze w nowym teatrze wido =
= wisko, na ktore wybrano grane już
przedtem tłumaczenie Bogusławskiego
„Amant autor i stuga” oraz nową
opere francuską „Audinota, Zednary”
W ctery lata później 1^o maja 1783r wznowa =

oznajmiono, iż dyrektorem artystów pał-

oznajmiono, że dyrektorem artystów pol-
-skich i niemieckich Łazienki z nowo
zebranym baletem został Bogusławski.
Wtedy dyrektor liczył na 20, a oto
jakie wzięcie Kraszewskiego został dla
teatru usposobienie: „Bogusławski
miał tyle do zwałczenia a za sobą
tylko jednego króla, co teatr popierał.
Pierwsze próby polskich sztuk z wiel-
-kiem nowowizerem w gmachu przy
placu Krasińskich odegrane zostały.
Moda, nowości, królewskie poparcie, totum.
-raty teatrowi świetne widoki, cho-
-ciaż znaczną część wyższego towa-
-rzystwa znajdowała to smutnem
by od jęzika, którym ona obrać nie
umiała, wymagać oddania tych
mnożstwa, odzieni, jakie delikat-
-ne uczucia rodzą. Uśmiechano się,
a tego ruchomego przedsięwzięcia; lecz
że król własną, bili, wrysy w dło-
-nie i udawali niecierpliwie zachwy-
-conych i szersiliwych. Bogusławskie-
go wychwalali głośno ci nawet,
Włożyli się z niego śmieci po cichu.
Teatr już istniał, a jeszcze niedo-
-rżającym okiem nań spoglądano.
Publiczność ciekawością przetrzała, tylko
raz zaległa wrytliwie miejsca, tak,

...i notem na następnę przedstawienia

i potem na następne przedstawienia
teje sztuki, zastawia je pustemi.
Nie był więc wcale świetny był sceny,
a Bożantowski, więcej niż jeszcze trąsk
niż dostatków. "Wchodili dygisia przez
niego, dyrektori i natarła się o re=
pertuarie, dramaty, czernym i muzy=
cznym sprawa innych utworów, sześć
oper (z których pięć przetłumaczył dy=
rektor a jedną przerobił z homolec),
pięć tłumaczonych komedii i jeden
również przetłumaczony dramat. Wskazano
zastaw następujących: Swierżawskiego,
Bagnickiego, Prymańskiego, Oscew=
skiego, Rotengrubera, Hermanna,
Yodickiego, Mierzyńskiego, Harasi=
mowicza, Prokowskiego, Hempin=
skiego, Kossowska, Bekrowa, Gro=
nowiczową, Kurczyńską i Gierakowską.
Tak go uzbrojono do walki z mono=
połem Karmerygnera Ryxa (stra=
żnym monopolu, który już
blisko 130 lat, ciąży na drata=
nie sztuki i po części, jeżeli nie
wzruszności paraliżuje jej postęp
o czem niżej, wypiszę się obszerniej,
na którego łascie teatr zastawał,
ze współzawodnictwem aktorów fran=
cuskich i niemieckich) ^{tuż} spiewaków włoskich,

= patka publicznosci, pešnej entu =

= patya publiczności, pełnej entu-
zjasmu dla sztuki zagranicznej,
nie dowierającej, i lekkość chodu to o
teatr polski. W dniu 19 marca r.
1814. Kiedy kontraktem urzędowym
przed notaryuszem departamentu
warszawskiego Aleksandrem Engelkiem
w domu przy ulicy S^{to} Perzkiej pod
nr. 1790 zawartym, odstąpił Bogusław-
ski entrepryzę zięciowi swemu Lu-
dwikowi Osinskiemu, zostawia mu
instytucyę dzielnie zorganizowaną,
przebiegającą duchem obywatelskim i du-
mą, ze stanowiska które w situ-
ce zajęci potrafił. Personal tea-
tralny składa się z następują-
cych artystów: Nacewicz Jan,
Szczurowski Jan, Zieliński Anto-
ni, Szymonowski Marcin, Żół-
kowski, Alojzy (ojciec), Kirsziniski
Jan, Imuskiński Ludwik, Adam
Kudlick Bonaventura, Bogusław-
ski Wojciech, Wolski Józef, Wąsowicz
Feliks, Rywacki Jan, Ziwił Wa-
claw, Adamowicz Józef, Zakuski
Lukasz, Włodk Szymon, Piotrow-
ski, Ludwik, Blichowski Aleksander,
Damse Józef, Kratzer Walenty,

Franciszka Dmusciewska Konstancya

Franciszka, Dmuszewska Konstancja,
Zielinska Regina, Zoltowska Lu-
dwika, Elsnerowa Karolina, Zda-
nowiczówna Agnieszka, Indygrew-
ska Kłówik, Meller Ewa, Sarys
Trabella, Kossowska Marya, Rutkow-
ska Anna Brzowska Zofia, Piś-
kowska Ludwika. — Emeryci: Ście-
rzyński Franciszek, Hempiniski
Karol. — Uczniowie nieplomie-
szczeni na liście aktorów: Na-
pietkowski Onufry, Bardziński
Tomasz, Podgrabiniński Leon. —
Role mniejsze i chór: Domański
Przełomscy, Majewscy, Siwierczyński,
Serdowski, Pawłowski. — Dzieci:
Aniela Filip, Józef Naciewicz
Kaczkowski Dominik, Krzesiniński
Stanisław, Link Jan. — Dyrekto-
rami opery byli: Elsner Józef, Kur-
piński Karol. Dekoratorem: Imu-
glewicz. Repertuar wzrasta-
ł z pręgiem do dzieł oryginalnych
do dawniejszych: Radziwiłłowski
Taboński, Bielawski, Wybi-
ckiego przybyli Niemcewicz,
Krośniński, Brodński, Chod-
kiewicz, Osinski, Zoltowski, Mgizycki,
Eusebiusz Stowacki a sam teatr

svijske fibrocementne drage konkursne

swójg twórczość drogą konkursów
ogłoszanych pod opieką Towarzystwa
Przyjaciół Nauk w latach 1803-im
1814-ym i 1817-ym. Literatura obca
przyswajana jest tak wszechstronnie
że pod tym względem, w chwili u-
-stania się Bogusławskiego,
stoi na wysokości wszystkich scen
europejskich. Greksir, Moliere, Ra-
-syn, Kornel, a obok nich cały
współczesny zagraniczny repertuar
urymaica publicznosci strawy du-
-chowg; gatęgi operowg, wzbogacaję
oprócz oper starych wioskich mistrzów
francuzcy kompozytorowie: Gretry,
Mehul, Cherubini no i dwaj, siewie-
-tne rokuręcy nadejcie twórcy opery
polskiej. Stowem teatr rozporząd-
-dza 80-im dziełami oryginalnemi
i całą plejadę talentów które snu-
-bdać ai do naszych czasów tradycyę pra-
-widiwej sytuacji. Czyli nie scena polska
istnieje. I tego wszystkiego dokonat
jeden człowiek w ciągu lat trzydzie-
-stu! Takim sposobem radzić so-
-bie, żeby nie upaść pod przygniata-
-jącym ciężarem zadania, które
gdzieindziej wymagało pracy całych
stuleci i kilku pokoleń? Oceniając

1)
= leży przy dewosy stkiem strzedz

= serię przedewszystkiem strzedz
się przeniesienia dalsiejszych
pojęć o kierownictwie teatru
do ówczesnej epoki. Ktoby w Bo-
= gustawskim chciał widzieć jedne-
= go z nowoczesnych intendentów lub wien-
= cyonowanej przez rząd sceny bawiających
się z amatorsztwem stambelańskiej wszech-
= wiedzy w sztukę i literaturę **Drama** =
= tyczna, albo nawet osiadłego na jednym
miejscu, rozgłoszonego pisarza, które-
= mu dano w ręce gotowe środki ma-
teryalne, aktorskie i literackie do
przepróbowania rozległych planów
artystycznych, ten popsełnitby grubym
anachronizmem. Na Bogusławskiego
patrzeć trzeba nie tylko w Warszawie
ale wszędzie, gdzie tylko dla polskie-
= go teatru 'było coś do zrobienia'.
Śledzić każdy moment samotania
się jego w Warszawie, to z przywile-
= jem to z łupą francuzku, to z aktom-
= mi niemieckimi, to z operą włoską,
widzieć, jak jednych zwycięża, a drugimi
z potrzeby paktuje, jak wyrzuca się
z twardych szponów biedy, zostawia-
= jąc w nich strzępy własnego mienia,
lub wymyka się z aktami tnych rak
intrzygi, nie uронiwszy nic z godności,



10. wstąpił do me przez nową me vi-
tumaćkę, pisac, grac, ucyć a =

to otrzymał nie przeszkadza mu w
tłumaczyć, pisać, grać, uczyć a
=którego — tu budować teatr, tam
podnieść ducha okolicznościowem
wido wiskiem — a wszędzie spełniać
istie herculesowe prace. Takto,
aktor, stawiany przez Francuzów
w rzedzie uczeniów Talmy, porówny-
=wany przez Niemców do Hoffmanna
zbliża się idąc śladami tych mi-
=strów do natury, a resztę swoją
kierateci w jedynie dobrej i, praw-
=dziwej szkole francuzkiej, jako
regisseur wygłasza w swojej teoryi
sztuki dramatycznej i sceneryi
zasady, które go celnij w roku
1812-ym zwiastanem meiningen-
=skiego Chronegka; jako dyrektor
myśli rozważanie o jutrze, wychowuje
przyszłe pokolenie aktorów i probu-
je uorganizować swoją trupę na
zasadach zastosowanych później w
sławnym dekrete Napoleona I to u-
=rządzenie komedyi francuzkiej wy-
=danym w Moskwie; jako pisarz wre-
=ście odgaduje swoją publiczność
i rozumie głębsze znaczenie poe-
=skiego faktu z historycznym owym
widem, który tak wzruszył się w wi-
=downi tragicznymi losami Bawerleya.

Кудисе х. пропозитиуа..... хариѣ =

se w Warszawie przedsięwzięcia
kuliste i propozycyę... rapta-
= cenia stągów niemieckiego
bohatera. To już nie legendowy
rycerz Paska zabijający aktorów
to mieszczanin, który rasmatku-
= je w „Dziwocie pusta”, - to lud
który dzięki Bogusławskiemu w
„Krakowie Kach i gorach” po raz
pierwszy postawił się na scenie.
Spełniałszy tyle, mógł Bogusławski
ze spokojnem sumieniem nosić
urzędowanie mu nadany tytuł
„Dobrego obywatela”, który też
później na górze jego wyryto. Po
usunięciu się oja sceny polskiej, te-
= atr potrzebował już tylko iść dalej
dwójg ułożoną przez swego
założyciela. Entrepriż Osinińskiego
poprowadził 19 widowisk, danych przez
samych aktorów na własną rękę,
pozem objął rządy rżę Bogusławskie-
= go i sprawował je przez lat 12 do
1820 roku, w warunkach o tyle ko-
= rzystniejszych, że dzięki staraniom
Bogusławskiego, teatr miał już za pe-
= wione poparcie oficjalne; dekre-
= tem bowiem Fryderyka Augusta krz-
= cia warszawskiego, wydanym w Dreźnie
w kwietniu 1810. r wyznaczoną została

...rządzenia ministerstwa spraw
wewnętrznych Łaszczyńskiego,
...właściwość ...

ramienia ministra spraw
wewnętrznych Łuszczewskiego,
dyrekcya rządowa, Morska Skła-
=dali: Jakób Adamczewski, regent
rady stanu i ministrów; Józef
Łuszczewski sekretarz rady mi-
=nistrów, Aleksander hr. Chłostko-
=wicz, członek Towarzystwa Królewskie-
=go przyjaciół nauk, Fryderyk
Brzezinski, komisarz prefektu-
=ry departamentu warszawskiego,
Wojciech Bogusławski, funkcyjnuj-
=cy jeszcze podówczas entreprenier
Teatru Narodowego, Julian
Wrym Niemcewicz, prezes dyrekcji
i Baliński sekretarz ministe-
=ryum spraw wewnętrznych a
zarazem sekretarz dyrekcji.
Moralnie zyskała entrepri-
zowie, zdobywszy tą opieką zna-
=czenie instytucji dojrzałej; arty-
=stycznie zapewniła sobie
przystość, spełniając zastrze-
=żony umową z rządem warunek
ufundowania szkoły dramatycznej.
Otwarcie tej szkoły odbyło się
w r. 1811. w sali reductowej; wo-
=becności prezesa rady stanu, sena-
=tora wojewody Stanisława Poto-
=ckiego i wielu znakomitych osób o czem już pisałem

...
następnie, Sekretarz dywizji
...
...

następnie Sekretarz dykcji
odczytał rozkład nauk, w dziedzinie
=nych między następujących naukach: re-
=liżji, moralności i historii
=świętej — Ks. Jan Podbielski; muzy-
=ki i śpiewu — Janiński (pozwolę kur-
=piński); historii i gramatyki pol-
=skiej — Franciszek Jasiniński; je-
=zyka francuskiego — Józef Zie-
=liński; niemieckiego — Welke;
=tańca — Petinetti. Nauka podzie-
=lona była na kurs trzyletni; wy-
=kład deklamacyi i wyśszych
przedmiotów zapowiedziano na
następne lata w miarę zebranych
funduszy. Literatury uczył
=pozwolę Osiniński, dramatyki Ku-
=dick. Pierwsze state medal-
= „za pilność” otrzymali już w r
1812 z rąk ordynata Łamoyńskiego.
Raymon Władek i Karolina Brzostka
Opowiadanie, które cieszy się nowością
=stojący już na silnych podstawach,
teatr polski, odrywa się głos Anto-
=niego Leszczyńskiego w „Saxcie
=Narodowej” „Słona stworzona
przez Bogusławskiego stanowiła już
moralne ciało iście spójne

...
Iki byta materialnego bytu
...
...
...

... i porównanie społeczeństwa, które go
— Ki bytu materialnego byty
niestate, walczące się, zalekne
od różnych wpływów, opolicznosci
i wypadków; ale talentami jakkie
wydawata, wspótczuciem, jakie
wzbudziła w powszechności, siłą
— czeła o żywotności ~~swych rasobów~~
~~—~~ swych rasobów. Gasto już i
przebrzmiewato owo pięciorazne
pokolenie wielkich artystów
dramatycznych... Umilkł na sce=
= nie potężny głos Owsińskiego.
Truskolaska konczyła rawód peten
stawy; nie wstęgał się już wśród
sali śmiech Swierawskiego, a Hem=
= piński, znakomity komicz usu=
= nął się ze sceny. Ale teatr miał
wkrótce odżyć w nowem pokoleniu
artystów. I patrzcie! ze wschodem
nowego wieku talenta się odrodza=
= ją... Srebrny, metaliczny głos
Prymanowskiego odrzynał się
— to następca Owsińskiego;
panna Truskolaska odrzedziła
talent matki i tragedia
odbudowana na scenie. A na
przodzie, patrzcie na tę postać.
Śmiech, żart, dowcip strzela z koci=
= dego muskutu, z karidego jej gestu,

Sivierawskich i' Hempin'skich - to
Zi' Bessm'ia P'dom'ia d'la' b'p'i

Siwierawskich i Henrjuszskich — to
Żółkowski. Patrzcie dalej; kto
to ten młody artysta, co i tak z oczu
umie wyciskać i śmiech pusty
na ustach wybudzić? Kogo to
natura uposażyła tak hojnie
zbiorowym, podwojnym: komicznym
i tragicznym namaszczając go
talentem? To Kiedlich. A wśród
wszystkich tych talentów wznosi się
szlachetna postać ratownika sceny,
Bogusławskiego. Ten Mentora kieruje
całą tą rzeszą, utrzymuje lub wznie-
=ca wszystkie te młode uczucia, pope-
=dy, natchnienia, przewodzi tym
szlachetnym chęciom i wskazuje
im prostą drogę wśród krętych ma-
=nowców sztuki". Taką była ta
droga? — o tem sędzić można
tylko ze świadectw współczesnych
i z własnych Bogusławskiego zdań
o sztuce. Żródła te dostarczają
wskazówek, że ojciec teatru, jako
aktor, wzorował się przede wszystkim
na szkole francuskiej. Cudzoziemiec
Täume w tych słowach charakte-
=ryzuje artystę: "Znałem go jako
siedmioletniego starca. Był
to człowiek mimo wieku pigliwie

wyprawy, wyprawy, wyprawy, wyprawy
= tworzyć manier i tak jeszcze
kawałek do końca i koniec

wyzywający, wyniszczający, wy-
= twornych manier i tak jeszcze
krzepki, że w ciągu jednego
tygodnia grał "Leana" i "Aurora".
W grze był widocznie zwolenni-
= kiem dawnej francuskiej trage-
= dyi. Takkolwiek po jego śmierci
sztuka aktorska postąpiła w
Narodzie i niewiele się dziś różni
od sposobu grania nowoczesnych
Francuzów, to przecież nieulega
wątpliwości że Bogusławski stwo-
= rzył na polskiej scenie szkołę,
wystawiając poetyczne dzieła
z wielką godnością. Trudno
lepiej scharakteryzować kie-
= nek, który z natury rzeczy musiał
panować na teatrze Narodowym,
jeżeli sięgniemy do właściwych jego
procratów. Narkowska pisze, że
Krzyszna Czartoryska uwyła,
Truskolaska, jak grała tragedye
panna Clairon i dodaje że
matka przekazała tę tradycyę
córcie, późniejszej Ledóchowskiej,
która grała również dobrze
Andromarkę, Alzyrę, jak i panią
Miller w "Nienawisć ludu i kiel"
którą Anglii stawiali talentem obok
mistress Siddons. — Bogusławski

na widowiska francuskie, a
tam idę do domu

na widowiska francuskie, a
prawdopodobnie sam w nich
piewszy raz si' probował; stu-
dya z ~~aktorskim~~ ^{montażem} nity natu-
ralnie w tym kierunku, wreszcie
zestkniecie z towarzystwami francuz-
skimi, już skutkiem rasowych sym-
patyi silniej działac' musiało
na Bogusławskiego i na jego rze-
szę, a niżej niemiecka choćby
nawet dobrze reprezentowana
sztuka aktorska. Przyorywaniem
do tych danych mogą być również
wzmianki i zdania rozprzo-
szone w kilkunastu zyciorysach
aktorów i aktorek ówczesnych dotę-
żonych do niektórych tomów dzieł
Bogusławskiego. Nie szukajmy w tych
zyciorysach krytyki w ścisłym
znaczeniu. Bogusławski nie był
krytykiem i być nim nie
mógł, bo należał już w po-
wie do epoki, która miała się
stać nawskroś tworcą: „Emi-
lia Galotti” przedy' weszła do
repertuaru polskiego, a niżej
dramaturgia Lessinga do
krytyki polskiej, ale uwagi
jego i spostrzeżenia natury dycto

Waża wnosic, ze skosta 'Fakony i pan-
nu. Waz w tym celu. Dany...

Ważną wnosić, że sekretarz Galmy i pan-
ny Mars w tragedji drywata się
wyrzuceni oddzielenie w teatrze
narodowym, który znow w komedji naj-
bliższym być musiał tradycji Molière'a.
Był to materiał wysmieszony w rękach
takiego jak Osinski dyrektora. Kła-
syk i wielbiciel francuskich wzo-
row, doskonały tłumacz Kornela i
Rasyna, Osinski doprowadził tra-
gedję do świeżego rozkwi-
tu. Teatr narodowy Bogusław-
skiego, który był jednym z olgiew-
wiskania do historii nowych
warstw nie sięgał do tej urystkra-
tycznej twórczości, ale rozporząd-
dował od tego, co było bliżej i ry-
ciem i z nowemi jego czynnikami.
mi związane — od Dramatu mie-
szkańskiego: Surin, Howard
de Lamotte uprzyśpiali
tragiczność za pomocą trawych
i teatralnych efektów szerszym
kołom niewykwintnej publiczno-
ści; tragedje klasyków francuz-
skich odpowiadały rozwiniętemu
już w pewnym stopniu w pu-
blikacji smakowi literackiemu.

-rocznie i artystycznie na popar-

-ciu tradycji

= raźnie i artystycznie na popar-
= cie rządu — nie się w nim nie
polepszyło pod względem finanso-
= wym. Wprawdzie sekret Frydery-
= ka Augusta zapewnił mu
30,000 R^l subwencji, ale nowe
natężenie na teatrze ciążyło po-
= chłaniać koniec nie musiałby za-
= pomoge, która już teraz wystar-
= czała musiata i na utrzymanie
baletu, stale odtąd wcielonego do
organizmu teatru. Dawszy w cię-
gu swej entrepryzy 2,404 widzów
Osiniski zmuszony był sprzedać
za 300,000 R^l majątek teatralny
rządowi, który na nowo zreorgani-
= zował dyrekcję, powierzając ją
Dmuszewskiemu i Osiniskiemu. Ar-
= tyści zobowiązani byli z dochodów
swoich sprawić ruchomości teatral-
= ne wartości 27,000 R^l i to na własne
rząd, czyli płacić procent po
7%. Do dyspozycji dyrekcji na
extraordinaria wyznaczono 29,155
R^l. Dla Komisji spraw wewnętrznych
do jej rozporządzenia zarządano 2,000 R^l
Benefisa zniesiono. Gdyby dochód nie
wystarczał na płacę, artyści ponosić
mieliby stratę w stosunku pensyi, w razie

Główny punkt organizacji wstąpienia
do jakiegoś krętu, a nie do chwały.

Główne punkta organizacyi wskaza-
-ując jak krytyczną była chwila.
Historja mieła jednak interesu-
-jące obliczenia. Wtedy gdy było jak
najbardziej kruczo i pieniężnie
rozpoczęto budowę nowego teatru.
W dniu 19 listopada 1825 r. odbyła się
uroczystość założenia kamienia wę-
-gielnego. W fundamenta wmurowano,
zostata, o czem już wspominałem w to-
mie II przy opisywaniu gmachów tea-
-tralnych, skrzynia z ciosu, w której
umieszczono wszelkie gatunki monet,
pisma periodyczne w dniu tym drukowane
wywody słowny na miejscu spisany, dzie-
-ła Wojciecha Bogusławskiego oraz blachy
cynkowe, z napisem: "za panowania
Najjaśniejszego Aleksandra I Cesarza
Wzrost Rosyi, Króla Polskiego, Naměstnik
Kroński, Dozef Krzysztof, w obec
ministrów, wresze dyrekcji teatru i człon-
-ków teatru". 19 Listopada 1825 r. zało-
-żył kamień węgielny na budowę teatru
Narodowego w Warszawie, królestwem teje
wzmiesznego, podług planu Antoniego
Corazzi". Budowa kosztowała siedm
i pół miliona. 636,822 ruble 16 1/2 kopiejek.
W lutym 1833 r. otwarto ten nowy teatr
opera "Gyulikiewiczski": "Dix et assomant",

placu Krasin'skim; jednocześnie i ani kt
za kilka dni dawno tutaj teatr, który wlt

placu krasińskiego; jednocześnie i znikł
z tytułu dawny tytuł teatru, który wtedy
nazywał się miast. Wielkim Teatrem. W ciągu
tych siedmiu lat stało się wiele ważnych
dla sceny polskiej wypadków. Umarł w r.
1879 Bogusławski — doświadczywszy w cię-
gu ostatnich lat tego, co musi być u-
działem kardej, wyższej indywidualno-
ści: że gdy już przestał być użytecznym
publicznej sprawie, znalazł się
dowodzący, że takim wcale nie był,
nie umierał z nim jednak duch, który miał
długo jeszcze przetrwać utworzoną przez
instytucję. W literaturze scenicznej rok
śmierci Bogusławskiego jest datą ogłoszenia kon-
kursu na napisanie komedii oryginalnej
polskiej z nagrodą 1000 zł. ofiarowaną przez
Ludwika. Adama Zmuszkowskiego, aktora, dyre-
ktora i pisarza ze szkoły Bogusławskiego,
który czynem zdawał się dyktować słowa
wypite później na grobowcu mistrza:
„Pisał, grał i grających na czas pożyny stworzył”.
Wiele było podobieństw między tymi dwu-
ma pracownikami dla teatru, jedno
szczerdziej najwięższy przynosiło pomy-
tek — uniwersalność urodzienia. „Dnu-
szewski, — pisze Antoni Leszmowski —
występuje w komedji, w obszernym zakresie
rol pierwszych kochanków, trzępiotów, śpiewa

la 20 przedstawiający przeszło
1000 postaci, w których się na st

Lat 20 przedstawiały przeszło
1,000 postaci utrzymuje się na sta-
nowisku „lionego przez publicznego
artystę”. W sferze działalności
Dmulszewskiego nie tylko jego rawod
aktorski obejmował, Dmulszewski miał
da teatru. Tumorzonych jego i ary-
ginalnych dzieł jest przeszło 150.
Przez całe lat 14 tj. aż do zstąpienia
przez Bogusławskiego entrefryzy, był
jego najczynniejszym towarzyszem
kilkakrotnie zastępował go w urzę-
dzie administracyjnym i estety-
cznym entrefryzy. W najtrudniejszych
okolicznościach nie opuścił go. W wy-
cui koczującym teatru, w jego piel-
grzymce do miasta do miasta, je-
dnego końca kraju na drugi, kiedy
scena nabierała nowego hartu, ~~raz~~
wychodził razem z tym prostym, ~~raz~~
obłożonym wozem, na którym wśród
zapylonych rekwizytów wędrowała czy-
sta jak kryształ satuka, wyrażana
w mowie poprawnej, w wymownym ge-
ście siejąc po drodze ziarno dobre i
zdrowe a też i chwast szkodliwy. Dmu-
szewski był jednym z najwytrwalszych
hionerów, co kowrowali grunt twardy
i nieuprawny, na którym powinieć

sig miaty. W rożnych kombinacyach
administracyjnich

się miały. W różnych kombinacjach
administracyjnych znajdował się Dmow-
ski po ustąpieniu Bogusławskiego.
to z Ostrowskim kierował sceną. Sto-
nowa sam nigdy sprawował. Tak
czy owa, nareszcie jako odtąd miało
być aż do 1849 r. t.j. do daty śmierci
nierozłączenie z losami teatru związa-
ne. W tym samym roku kiedy zało-
życiela polskiej sceny pochowano
pod jedną ze ścian powązkowskiego
kościółka czyli 1829 r. zdarzył się fakt
dla przyszłości teatru nader doniosły.
W czerwcu przyjechała do Warszawy
tropa aktorów prowincjonalnych
pod zarządem dependenta przy adwo-
kacie, Milewskiego o której już pisa-
łem w tomie I (patrz artykuł "Był ta-
ki" i "Oświecenie"). Milewski otrzymał
pozwolenie od Komisji spraw sowa-
nych dawania widowisk w sali
Towarzystwa Dobroczynności. Od 3
czerwca do 5 września ten teatrzyk
dał 22 widowiska i tłumnie był
nawiedzany. Personel składał: Milew-
ski, Ryckowiecki Koperski, Ło-
jewski, Nowaczyński, Ostrowski
Royer, Talewski, Dobrochowski,
Werner, Szamowska, Skarżyńska,

Kwiatkowska, Krzyżanowska i ja
amatorka, bez nazwiska na afiszu.

Kwiatkowska, Krzyżanowska i ja ma-
amatorka ber narwiska na afiszu.
Repertuar składał się ze sztuk: „Fi-
-glański wdany ojciec” „Obiadek z Mag-
-dusią” „Dom do sprzedania” „Przed-
-wiosło” „Córka Farnona” „Trafiła kosa”
„Julian, niewidzialności” „Indyk
nawiany dukatami” „Stomiany ciotki”
„Los na loteryę” „Nasze przebiegi” „Nie-
-zgody domowe” „Towarzysze nieszczęścia”
„Wizyten” „Stawski i Skowronowie” „Michał
i Krystia” „Dwóch Kasperków” „Pierwsza
lepra” „Stakos i Wesołowski” „Burmistrz
„oberzysta” „Los okropny” „Amodeuszek”
„Bał maskowy” „Macius i Chęstochowy”
„Miłość na ulicy Trzyrynek” — Artysty
teatru Narodowego, widząc jak ta-
-mować cen zwabiła mnóstwo widzów,
dopominali się o monopol dla siebie,
ale ówczesny minister Mostowski karał
publicznie ogłosić, że wszelka wygórowanie
dla teatru Narodowego zniesiona.
Artysty więc zdecydowali się na utwo-
-rzenie i promiędzy siebie w tej samej
sali Towarzystwa Dobroczynności dru-
-giego teatru, który wówczas widwie-
-ł. W dniu 11 września 1829 r. sztukami:
„Fuga dwóch panów” i „Prawo morskie”
głównymi byli młodzi kwatera na

artysty, mianowicie: Jan Gasimowski,
Ludwik Panczykowski, Wojciech Pryma-

artyści, mianowicie: Jan Tasiński,
Gudwiłk Pancerkowski, Wojciech Sajma-
nowski, Emilia Werowska, Nepomu-
cena Łotkowska, Józef Majewski,
Stanisław Sińkowski, Ferdynand Bara-
niecki; panny: Józefa Chojnacka,
Balbina Rostkowska, Antonina Łu-
cińska, Józefa Baranowska, —
Ławiełowatą tą sceną Bonawentur-
owa Kudlicz. — Bilet do krzesła
kosztował 3 zł 5 gr; na parter 2 zł 5 gr
na galerję 1 zł 15 gr; na balkon 20 gr.
W ciągu roku dano 200 widowisk. Tak
był początek Teatru Rozmaitości, któ-
rego dalsze losy opisatem przy histo-
ryi Marywili w pierwszych dwóch
tomach niniejszej pracy. — Wyi wpo-
mniony minister Mostowski wydał
pierwszą ustawę dla teatru, która
aczkolwiek drukowana była w 1823 roku
w Warszawie w drukarni Jęgo C. K. Mici Prędo-
wej — jednakowoż w nowym rękopiśm. liście
także i dziś jest rzeczywiście białym
krakiem; ponieważ zaś w niej malują
się wyraźnie świeższe potrzeby i kapa-
trywania, sądzić i nie trzeba i drogi
jeśli są tu w całości umieszczone, przeci-
mnie "Notatki" są poniekąd archiwum
teatralnem do zgodny tekst i oryginałem.

W Tmieniu Najjaśniejszego
Al.

W Imieniu Najjasniejszego
Alexandra I^o

Cesarza wszech Rosy; Króla Polskiego
etc etc etc

Książę Namieśnik Królewski w Krakowie Stanu
Tworząc i Dekret Królewski z dnia 14 kwie-
tnia 1810 r polecający ustanowienie Dy-
rekcyi Teatru jako też prawidła, w skut-
ku tegoż Dekretu dla ustanowionej
Dyrekcji przez ówczesowego Ministra
Spraw Wewnętrznych przepisane, nieobe-
mują dostatecznych i potrzebnych ustaw
Teatralnych, ani odpowiadają przyjątemu
następnie zamiarowi upowszechnienia
znajomości muzyki i nauki Dramatycznej
a przez to zbliznienie wzrostu i doskonałe-
nia sceny; w dalszem rozwinieciu dotych-
czasowych w tej mierze urządzeń, jako też
chcąc zapewnić dozor i opiekę dla urządzają-
cego się Instytutu muzyki i deklamacji czyli
Konserwatorium, na posiedzeniu Komit-
etu Prządaw. Spraw Wewnętrznych i Policji
ustanowiliśmy i stanowimy:
Artykuł 1. Teatr i dramy ustanowionej
Dyrekcji Teatru, tak co do widowisk
Dramatycznych i wszelkich innych, jako też
i Muzykalnych, która składać się będzie
z Prezydenta, i sześciu Członków, trzech
dwóch Assessorów i Sekretarza.

Nas na przedstawienie Komisji Regionalnej
Spraw Wewnętrznych i Polityki

Nas na przedstawienie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, będą mianowani Assessorów, którzy z powołany Nauzyciel Instytutu muzyki i deklamacyi wybierni być mają również i Sekretarza, na przedstawienie Dyrekcyi Teatrów Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji nominuje Dyrekcyę Teatrów sprawującą obowiązki bezpłatnie używa piórości z napisem: Dyrekcyja Teatrów i wszelkich widowisk Dramatycznych i Muzycznych w Królestwie.

Art. 3. Ustanowiona Dyrekcyja Teatrów zostaje pod bezpośredniem zwierzchnictwem Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, odbywa posiedzenia przynajmniej raz w tydzień, w Biurze Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji.

Art. 4. Komplex Dyrekcyi składać się ma z Prezesa przynajmniej trzech, w których głosów stanowić, a również zdani Prezydency raz wyrażuje; pod niebytności Prezydency go zastępuje go pierwszy z szeregów Członków. Assessorowie mogą mieć głos doradczy.

Art. 5. Pod dozorem i zarządzeniem Sekretarza zastawiać będą akta Dyrekcyi Teatrów.

Art. 6. Dyrekcyja Teatrów uważana jako mająca dozór i opiekę nad Instytutem muzyki i deklamacyi, szczególniejsze

mice betrie starania, aby tenie (49)
Tustetant w ualexiuui, cipale uter 15

musi być w Starannie, aby tenże 49
Instytut, w należnym cięgle utrzy-
= mowany był porządek i do corok
dokonańszego mógł się zbliżać
stopnia; Dla tego mocna jest
Dyrekcya Teatrów usuwać wszelkie
w tej mierze niedogodności lub
zaprowadzić odmiany, jakie się
z doświadczenia Konsekwentni okazują,
przedstawiając rzeczy do potwierdze-
= nia Komisji Rządowej Spraw
Wewnętrznych i Policji

Art. 7 Dyrekcya daje swą moc na
zobieranie i postępy ulepszeń na
dokładność w uczeniu, na regular-
= ność w pilnowaniu godzin nau-
= kowych i na gorliwość Nauczycieli;
przekazana jest przepisom przygo-
= tonym i publicznym w Instytucie
i czyni istotne w naukach po-
= dług doświadczenia odmiany, z wado-
= mścią Komisji Rządowej Spraw
Wewnętrznych i Policji

Art. 8 Rektora i Nauczycieli do
wszelkich Nauk Muzycznych i Drama-
= tycznych w Instytucie dawanych,
Dyrekcya Teatrów wybiera i do
Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych
i Policji podaje

Arb 9 każdego roku w mieście Groduń 50.

Art 9 Każdego roku w miesiącu Grudniu 50.
skierowana jest Dyrekcya podawai do zatwier-
= dzenia Komisysy Rządowej Spraw Wewn-
= ętrznych i Policyi etat dla Instytutu Mu-
= zycznego i Deklamacyi, tudzież listę u-
= czynów którym stypendia przyznane
będą. Przy podawaniu etatu, dając ko-
= ne oraz bydi powinien wyśledzić na-
= chunki, dowodami wsparte wydatków
roku upływającego, na pomieniony In-
= stytut poniesionych

Art 10. Dyrekcya Teatrów układa organi-
= zację wewnątrzna dla Instytutu i Muzy-
= ki i Deklamacyi, i to zatwierdzeniu
takowej przez Komisysę Rządową Spraw
Wewnętrznych i Policyi, skutku jej
ściśle dopisuje

Art 11 Dyrekcya Teatrów ma sobie
powierzone w Warszawie, Pozni i bacz-
= nie nad Teatrami w języku Polskim
i wszelkimi innemi w obcych językach,
widowiska teatralne wystawiającemi lub
wystawiać mogącemi, dla tego zapewnie-
= się Dyrekcya Teatrów wolne bezpłatne
wniesie Ina wszelkie widowiska tea-
= tralne.

Art 12 Do Dyrekcyi Teatrów należą u-
= dzielanie opinii o Artystach
przybyłych do Stolicy dla dawania

Koncertów głosowych, subinstru = 51

Koncertów głosowych, lub instru- (57)
= mentalnych, niemniej o podwyższeniu
= szenie ceny biletów do wejścia, gdy
= by tego Artysta żądał; w tym celu
na (zgodzenie się Artystów, Dyrek-
= cya Wykazująca z Nauczycieli,
umyślnych Instytutu znowowio-
wraz z temi rozporządza talenta Ar-
= tystów chcących dawować koncerty
i wyznacza im niżej swoją w tej
miejscie Komisji Krajowej, Szkoły
Naukowych i Polityki.

Art. 13. Dyrekcja Teatrów układa we-
= wną stronę swoją organizację obcy-
= mującą podział jej czynności,
układa ustawy i rozporządzenia tea-
= tralne zawierające stosunki Dyrekcyi
z Przedsiębiorcami Teatrów, Przedsię-
= bierców z Artystami; właściwe ich
obowiązki względem publiczności i
Dyrekcji; przepiszą co do zachowa-
= nia wewnętrznej organizacji
w Teatrze i doskonalenia sceny
stwierdzą; zasady co do Płatności;
organizacji Benefisów; lub wyzna-
= czeń; karności na występ-
= nych Artystów; oceny ich
teatralnych pod względem dramaty-
= cznym i moralnym; przepisy

względem wystawionych Artystów 132

względem wystawionych Artystów (32
i funduszu, z którego ma im
być przyznane prawo do wspar-
cia po wystawieniu tak w Teatrze,
Przystosując także i Przedsiębiorcy
Teatru i pod zastawienie Kom-
missji Regdowey Spraw Wewnętrz-
nych i Policyi, podaje, rozkład
i sposób wyjęcia czołowych
zasadów pieniężnych, przez Regd-
na wsparcie i włączenie sce-
ny teatrów publicznych. Ustawy po-
wyżey uchwalone po zatwierdzeniu przez
Kommissję Regdowę Spraw Wewnętrznych
i Policyi, mają być do wiadomości Komu
wypada, podane. Wykonania ich,
będzie Dyrekcya Teatrów pilnie,
w tym celu Kommissya Regdowa Spraw
Wewnętrznych i Policyi udzielać będzie
Dyrekcyi wszelkiej pomocy, jaka
się w tej mierze potrzebną okaże.
Art 14 Wzamiennie powiększenia fun-
duszu zebranego dotąd na wysta-
wionych Artystów Teatru w Warszawie,
jako też zapewnienia, w czasie dal-
szym potrzebnej pomocy tymże
uprzedmiotowi jest Dyrekcya Teatrów
pod której dozorem i zarządzeniem
uczestni fundusz ma zastawać,

= bierlanej dotąd do beneficjów staćki
i 15th Street + B. 1000

= Bieranej dotąd do 'benefitsów' składki
i opłaty procentu do pensji wszy-
= stkich Artystów Dramatycznych Teatru
a to w stosunku ilości rocznej pen-
= sji Karidego. Artysty, stanowiąc je-
= den procent do Artystów pobierających
do 125.000. - do pobierających zaś
wyższą, płać dwa procenty; w powy-
= szym stosunku oznaczoną opłatę na
fundusz wystawionych Przedsiębiorca
Teatru obowiązany będzie z pensji
Karidego. Artysty Dramatycznego Upo-
= trądzić, i, w ratach kwartalnych
pod własną odpowiedzialnością do Kasa
wystawionych wnieść. Fundusz re-
= zony ma być zawsze lokowany
na pierwszeństwo płać hipotek
dobro merckomnych, ile być mo-
= że, na własnościach Lichnianskich
Art. 15. Kommissiya Razdowa Spraw Me-
= wnych i Policji przepisane urzą-
= dzenia Policyjne co do porządku
zachowania spokojności, bezpieczeń-
= stwa i wygody dla publiczności
w Teatrach i Salach widowisk, i
takowych wykonanie, przez Urzędy
Policyjne miejscowe ściśle dopilnować
Art. 16. Dotychczasowe Urządzenia
i Przepisy dotyczące się Synkry Teatrow

w czem się niniejszym niesprzeż 4
cierpiąc w swym życiu trapiąc i łamiąc

w czem się niniejszym niesprzec-
= ciwiam, w swej nioce zachowujęm.
Wykonanie niniejszego posta-
= nowienia Komisyyi Rządowej
Spraw Wewnętrznych i Policyi po-
= lecamy.

Dziato się w Warszawie na poro-
= dzeniu Rady Administracyjnej
dnia 19 Listopada 1822 roku
(podpisano) Łajaz, czełk

Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi
(podpisano) J. Mostowski

Radca Sekretarz Stanu Generali Brygady
(podpisano) Kossecki

za zgodność

Sekretarz Generalny w Komiss-
= yji Rządowej Spraw i Wewnętrznych
i Policyi
(podpisano) Aug. Karcki

Ustawy Teatr

oddział 1

Wybor dzieł dramatycznych
Paragraf 1. Koride nowe dzieło przy-
= najmniej na dni piętnaście
przed wzdataniem Ros. podane

bezduie woraz i tekstem oryginalnym 13
iereli jest tiamaczone, pod rozawosa

będzie wraz z tekstem oryginalnym §3
jeżeli jest tłumaczone, pod rozważ
Dyrekcji

§ 2. Dyrektor Teatru obowiązany jest
prócz tego trzymać się ściśle cenzury
i polityki.

Dział II

Repertorium Teatralne

§ 3. Każdego roku Dyrektor Teatru, w
drugiej połowie miesiąca Czerwca
przedstawiający w przed Dyrekcji
Teatru, poda do wiadomości Akto-
rów, spis dzieł, które w następnym
roku wystawi zamierza, oprócz sztuk
w ciągu roku przybyć mogących.

§ 4. Repertorium bieżące, również
z wiadomością Dyrekcji Teatru wycho-
dzić będzie co dni piętnastcie, w ten
sposób, że Dyrektor Teatru wyda je
co tydzień dniami przed datą pier-
wszej w niem oznaczonej reprezentacji.

§ 5. W przeciągu dwóch dni po wydaniu pię-
tnasto-dniowego Repertorium, Artysci
Dramatyczni mogą Dyrektorowi Teatru
podać swoje uwagi i uwagi
i zgodać zmiany dla słuszkich powo-
dów o których ostatecznie zdecyduje Dyrek-
cja Teatru

§ 6. Drugiego Repertorium Aktor lub

Wartość ziemie nie może być 100
Korąg 25. 20 chyba w razie udowol-

zmienia i mienie nie może powo-
Kara Art. 20 chyba w razie udwo-
-dziej choroby; do czego potrzebne
jest świadectwo Lekarza.

§7 Aktor lub Aktorka zmieniający
Repertorium i przychodzący choro-
-by, a widziani w czasie repre-
-zentacji bądź w Teatrze, bądź
w miejscu jakiegokolwiek zaba-
-wy za domem swoim zapłaczą sto-
tych 36 do kasy wystawionych Aktorów.

§8 W razie zmiany Repertorium, Dyre-
-ktor Teatru na miejsce uchybionej
sztuki, wskaze inną z następnych;
Przychodzący zmiany przed Dyrektora
Teatru na pierwszem posiedzeniu
usprawiedliwione być powinny.

§9 Sztuka przygotowana wznieść
się ta, która niedawnie grana
była jak dni trzydzieści.

§10 Wobec tego na zastąpienie Repre-
-zentacji publicznie odpowiedzianej
lub affiszami ogłoszonej, przyda-
-ną zkwosze będzie do wykrasnego
Repertorium jedna lub dwie sztuki
do których wystawienia Artysta, za-
-wsze gotowem być może, chociaż-
-by potrzeba zmiany przed samem
wiedowiskiem nastąpiła.

§ 11. U innych przeskodach
jakieby wstrzymać mogły A-
ktami w dziedzinie Podmiotów

§ 11. U innych przedsiębiorcach
jakiaby wstrzymać mogły
= która, w dopełnieniu powyższego
Repertorium ogłosi Dyrekcja Teatru
§ 12. Ogólny poczet wystawianych dzieł
Dramatycznych wystawianych na
scenie ciagle napisany wownym
rodzie w osobnej Księdze i wyraże-
= niem następujących okoliczności:

- a) Tytuł dzieła
- b) Nazwisko autora lub tłumacza
- c) Data otrzymania Cenzury
- d) Zmiany kolejnie w rolach i
przebiegu innych
- e) Obok osób imiona aktorów
- f) Czas trwania sztuki, w re-
= prezentacji
- g) Uwagi historyczne Towarzy-
= stwa Łódzkiego Sztuki

§ 13. Rozdział III

Obligacji Teatru i Artystów co do
liczby i rodzajów widowisk

§ 13 Teatr daje widowiska, w Polskim
języku najmniej czterech razy w tygodniu

§ 14 W miesiącach letnich, poczy-
= nając od 1 Maja, do ostatniego
Sierpnia ilość reprezentacji najmniej
= sześć być może

§ 15 Teatr starać się ma wystawić w każdym

tygżoniu jeđno przymaymicy (58)
Dieto teatralne Tragiczne
Lil N

tygodniu jedno przynajmniej 58
Dzieło teatralne Tragiczne
lub Komickie wyższego rzędu
i jedną Operę,

§ 16. Najmniej jedna sztuka
nowa, lub dwie z dawnych wzno-
=wione, dane będą w każdym miesiącu.

§ 17. Bliżej ról nowych, od których A-
=ktor przeciężeniem pracy wyma-
=wiać się nie może, i kasadra-
się na następującem wyrachowa-
=niu czasu przeznaczanego do nauki:

a) do wielkiej Opery tygodni 5

b) do mniejszej - - - - - 3

c) do Tragedyi lub Komedyi wierszem 5

d) do Tragedyi lub Komedyi prozą - - - 3

e) do dzieł mniej niż czterech - akto-
=wych ale nie oper, tygodni - - 2

Przecięż ten czas poświęca się od

dnia pierwszego próby czytaney

§ 18. Dyrektor Teatru zgadzić nie mo-
=że ażeby Artysta w trudnych i pra-
=cowitych rolach bez należytego

spoczynienia, ciągłe dzień po

trzech występował wyjąwszy trzy

pierwsze powtórzenia nowego

działa.

§ 19. Bliżej oznaczenie obowiązków

Artystów, zostawia się prywatnym

między niemi a Dyrektorem 59.
Kontraktem, o których Dyrekcya

migoty niemu a Dyrektorem (39.
Kontraktem, o których Dyrekcya
wiadomość mieć powinna.

Oddział IV

Rozdział Rol.

§20 Wyznaczenie ról należy do Dyre-
ktora Teatru, z warunkiem, iżby zara-
wszy rozdanie sztuki wedle §1 podał
osoby grać mające, dla uwzględnienia uwag.

§21 Jedna rola może być w osobnych
exemplarzach razem dwóm lub trzem
powierzona osobom

§22 Należy ona do Aktora lub Aktorki
w rozdaniu roli naczelney, drugie zaś
osoby wziętymi będą w razie zastępstwa
lub gdy tego Dyrektor Teatru uzna potrzebnym.

§23 Na każdej roli zapisaną będzie
kolej osób zastępujących, równie jak
data dnia, w którym rola wydana została.

§24 Aktor lub Aktorka otrzymujący
rolę w zastępstwie, mogą otrzymać
inną razem w tej samej sztuce.

§25 Aktor zastępujący może być
wezwanym przez Dyrektora do
grania roli, bez względu nawet
na potrzebę zastąpienia, i o tem
uwzględniona będzie wzmianka w zwy-
czajnym Repertorium.

§26. Mogą także do jednej roli wyznaczeni

był dwaj Murawie, ver uważają
= nia jednego następca drugiego. Wła-
= kę...

być sway Autorowie, bez uwaga: 100
= nia jednego zastępcę drugiego. Wta-
= kim razie przy wydaniu zwyczajne-
= go Repertorium oznaczono zaraz
będzie kto ma grać rolę.

§ 27 Należy wle dwa dni, po odebra-
= niu nowej roli, Kwidy Artysta ma
prawo podać Dyrektorowi przyczyny dla
których jej przyjąć nie może. Wtpli-
= wie jakaby i tak wyeliminować mogła
między Artystą i Dyrektorem, rozstrzyga
Dyrekcja Teatru.

§ 28 Odrzepy objęte w artykułach 6 i 7 sto-
= sują się również do Autorów, którzyby bez
zmiennienia nawet repertorium w po-
= wierzonej sobie roli, nie wystąpili na
scenę, i bez udowodnionej przyczyny
musieli być zastąpionemi.

§ 29 Wszelkie zmiany osób w rolach należą
do Dyrektora Teatru, który przyczynę te-
= go Lawse Dyrekcji wyjaśnić winien.
Aktorowie, zaś o wszelkie w tej mierze
z jego strony nadużycia, mają prawo
podawać zarządzenia swoje do Dyrekcji Teatru.

§ 30 Role nie nawet nie mówiące, prze-
= znaczone będą Aktorem, skoro go-
= dność wystawianych osób tego wymaga.

Dozias V
Próby

§ 31. Codziennie od godziny 10 do 12 rano
= na od 3. xad do 5 po południu, wy =

§ 31. Codziennie od godziny 10 do 12 rano
= na, od 3 rano do 5 po południu, wy=
= jawy Niedzieli i Święta próby odby=
= wai się mają.

§ 32 Dyrektor Teatru na Karidy dzień
wyznacza miejsce, czas i rodzaj
próby, wymieniając oraz nazwili=
= ska Artystów, którzy przytomni
być mają; zastrzega się wszelako
taby poczynający Artysty, którzy
będąc, uchwianami Słuszy Dramatyi=
= czney należą do Teatru, nie dozna=
= wali przeszkody w naukach.

§ 33 Wzruszy Artysty należący do
próby obowiązani zgromadzić się
przed oznaczoną godziną, tak iżby
próba żadnego niedoznawała
spóźnienia, i nie rozchozić się
ai po zupełnem jej ukończeniu.

§ 34 W dzień widowiska Aktorowie
grający rolę, a wszelkiey innéj próby
są wolni.

§ 35 Z Karidy nowéj sztuki odby=
= dzie się nalyminiey jedna próba
czytana, mająca za cel dokładne
całego trieta objęcie.

Na tém posiedzeniu, jedna osoba
jako to: Dyrektor, Aktor, Plamacz
jeżeli zechce lub wyznaczony przez Dyre=
=

= Młoda artystka, sztuka z przygo: 62
= towaniem i dokładnością odczyta
\$ 26 N i li # 2 i B i 1/2

= Między artystami, sztukę i przygo-
= towaniem i dokładnością odczyta-
§ 36. Następnie w tydzień po takowej
probie, nastąpi druga, już po
większej części z pamięci.

§ 37 Wystawienie dzieła poprzedzi
próba generalna z tą już dokła-
= dnością, jaka ma w samej repre-
= sentacji nastąpić, na której
jeden z Członków Dyrekcji wła-
= ściwego Wydziału wreszcie ostre-
= żony, będzie przytomny.

§ 38 Powyższe próby Dyrektor Teatru
tyle razy powtórzyć zaleci, ile razy
tego uzna potrzebę i sam na nich
przytomny być powinien, lub jeden
z artystów wyznaczonych do
utrzymania dziennego porządku
wedle § 38.

§ 39 Też sama kolejność próby Oper
odbywać się będą za opóźnienia tego
Dyrektor Teatru oznaczy według
potrzeby, ilości lekcyi i repetycyi
tak z osobami szczególnymi jak
z ogółem

§ 40 Naukę każdej opery zakończy
dwa kwarteta i dwie próby gene-
= ralne z całą Orkiestrą.

§ 41 Na próbach Opery Dyrektor muzyki

czynie moje swoje uwagi, wzięte = 103
= Dem gry Antora, tak sobie w tego

orygine może swoje uważać, wzięte = 100
= dem gry Aktora, tak ściśle w tego
rodzaju widowiskach & muzyka
potraczoney.

§42 Każde powtórzenie sztuki po-
= przedzi próba jeneralna, również
jak każde powtórzenie opery od
mniejszej, do niegranej, poprzedzi
próba jeneralna z całą orkiestrą.

§43 Codziennie od godziny 9ej do 10ej
z rana, wyjąwszy Niedziele i Świąta,
odbywać się będzie osobna lekcya
i repetycja chórów, pod dyktando
Dyrektora muzyki, lub biegłego
Korrepetytora chórów.

§44 W miejscu prób & tożsamo będzie
Księga w której wyznaczony do tego
& kolei jeden z Dozorców porządku
zapisać nieprzytomność, lub spóźnie-
= nie każdej osoby. Takowa Księga
co dwa tygodnie przedstawiana
będzie ma Dyrekcji Teatru w celu
oznaczenia kara za uchybienia od 3.
do 18 złotych na fundusz wystawiony
Aktorów.

Oddział VI

Ubiory i Dekoracye

§45 Za wierność historyczną ubiorów
jako też za dokładne wystawienie miej-
= scowości scenicznych, co do dekoracyi

machin, przemian 02006 i sprzeglów 04
odpowiada Dyrektor Teatru, którego

machin, przemian 18006 i sprzętów 64
odpowiada Dyrektor Teatru, którego
w dopełnieniu przyjątych kontraktów
= ktem obowiązkiem, jako też prze-
= pisów z niniejszej ustawy wy-
= nikających, dostrzega Dyrekcya
Teatru.

§ 46 Przed wystawieniem karidey
nowej historycznej sztuki Dy-
= rektor Teatru wyda opis u-
= biorów co do kroju, materji, koloru
i kolorów, do którego Artysta
wiernie stosować się powinien.

§ 47 Wszelkie ubiory od Krajowego
z wyjątkiem różniące się spr-
= wiane są nakładem Entreprizy,
wedle ograniczeń jakie w tej mierze
obejmować mogą szczególne z Arty-
= stami kontrakty.

§ 48 Suknie obecnego czasu w kra-
= ju wywane do właściwych ról,
sprawiane będą przez samych
Artystów pięci obojczy i własnym
ich kosztem.

§ 49 Wyłączone są od tego przepisu
suknie galowe dworskie mundury
liberye stowem te wszystkie
ubrania, których Artysta Gra-
= matyczny z wyjątkiem w posiedzeniach

fructuosa, utrumque modum (65)
§ 50. Artusci magis longiora pensio

spowierzająca ubierać nie mogą. (45)
§ 50 Artyci, mający oprócz pensji
przeznaczone na swój dochód ro-
= cznie umówione wykazgodzenia,
obowiązani są mieć własne suto-
= je ubrania na głowę i na nogi,
a mianowicie wszelkiego rodzaju
Kapelusze, piersi, Kaski, turbany,
Kryzy, mankiety, pasy, szpady,
ostrogi, bandolierzy, szarfy, tryko-
= ty, wstążki i wszelkie obuwie.
§ 51. W rolach komicznych, zasto-
= sowanie ubioru do roli, należy
do samego Artysty.

§ 52 Aktorowie i Aktorki, którym
dozwolono jest zachowywać tea-
= tralne suknie w mieszkaniach
własnych, wypadają na nie rewers
Zawodowcy garderoby, za wszelkie
uszkodzenia z ich winy pocho-
= dzące będą odpowiedzialni. Gdy-
= by zaś takowy Aktor czy Aktorka
otrzymali pozwolenie oddalenia
się z Warszawy, wtedy wszelkie
teatralne suknie podlegają spisu
i wiozą do składu garderoby. Nie-
= właściwość ubrania popeł-
= niona przez Artystę, w czasie
jemu samemu zastawioną, należy

do uchyleniu przesłać do
wydawnictwa broli.

do uchyleniu przeciwko dozwoleniu do
wydaniu roli

§ 53 Bez pozwolenia Dyrektora
nie ma miejsca przerabianie
sukien, zmienianie ozdób lub
przenoszenie ich z jednego do
drugiego ubioru

§ 54 Autor lub Autorka, winni
się natychmiast oddać teatral-
= ne suknie, skoro rola do któ-
= rey szezono suknie są przeobra-
= żone przestaje do nich nale-
= żeć lub skoro tego iżda Dyre-
= ktor Teatru

§ 55 Potrzeba zmiany, poprawy,
odnowienia, lub wcale ^{we}nowie-
sprawienia jakiego ubioru, po-
= winna być przedstawiana natych-
= miast po odgraniu ostatniej
roli. Inne osoby mające u
siebie teatralne ubiory, nie
będą się mogły dla tej przy-
= czyn, odgrania sztuki wymawiać.

Oddział VII

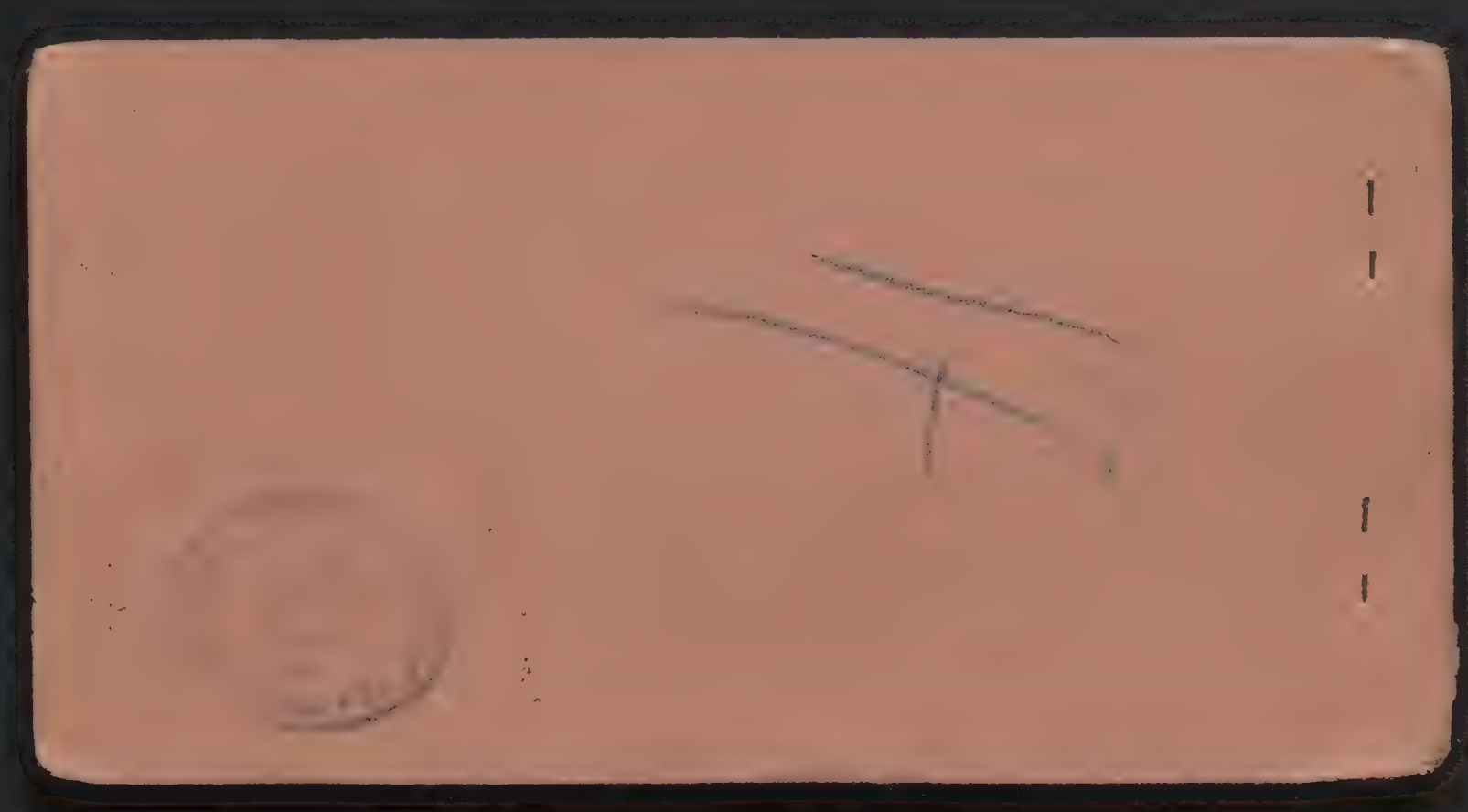
Publiczne wystawienie Dwie

§ 56 Widowisko zaczyna się o godzinie
= nie a fiszami oznaczonej, poprze-
= dza je symfonia lub uwertura

§ 57 Najmniejszą godziną prze-





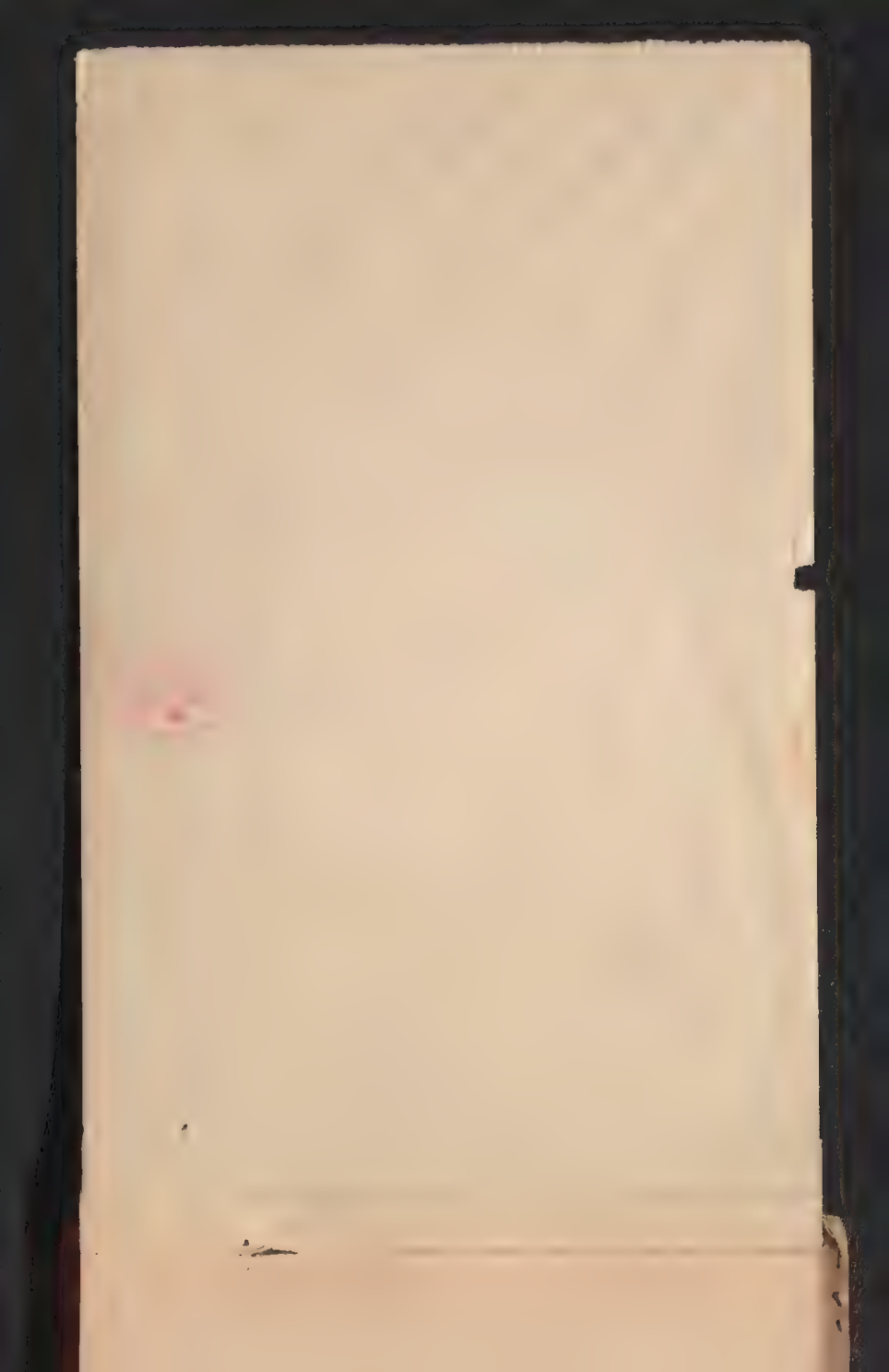


V. Jones. 7115 (15)

18.

Oct 11, 16

а. вконец мнимых променахъ и
идеи и действ. въспитану въ Русск. Школу.

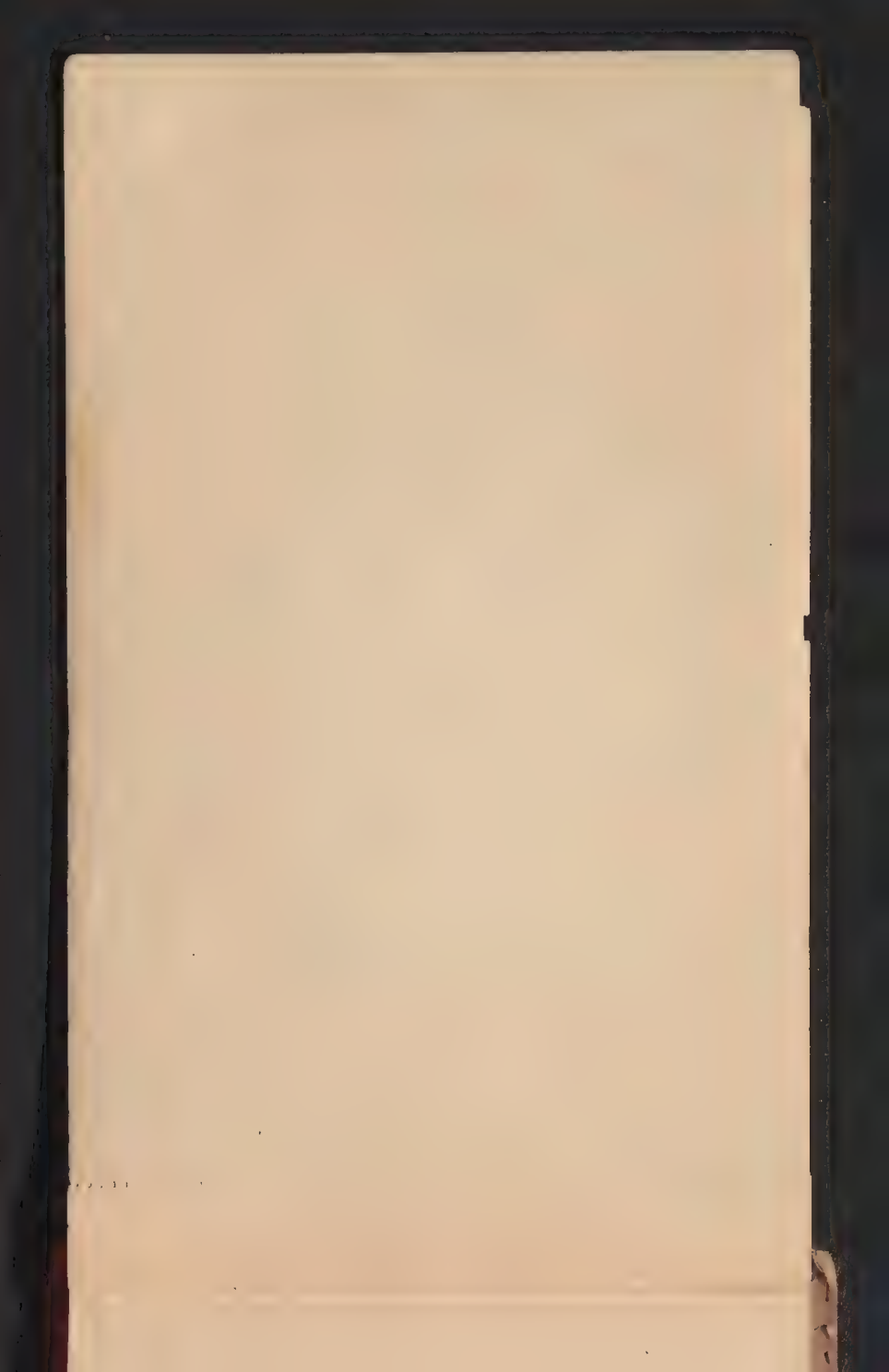


zachęciem widowiska, wszyscy Artysci⁶⁷
wchodzący do sztuki w garderobach
teatralnych zmagować się powinni
§58 Na miejscach także swoich obowiąz-
kami są zmagować się, Dyrektor
Teatru lub jego zastępca, Dyrektor
muzyki lub orkiestry, Artysci składa-
jący orkiestrę i wszyscy ludzie do
służby scenicznej potrzebni.

§59 Aktorowie i Aktorki, zstąpić powinni
przygotowane dla siebie to wszystko co
im do ról które grają, z garderoby i
innych składów teatralnych ma być
dostawione

§60 Przed wystawieniem kartei no-
wey sztuki, goi rozkaz dykta tego
wymaga, staraniem będzie Dyrektora
ustąpić informacją obejmującą cały
ciąg widowiska. Osobny w tym celu
wyznaczony przez Dyrektora dozorca,
pilnować będzie ścisłego wykonania
takowej informacji mianowicie
co do osób nie Aktorów

§61 Gdyby dla jakiej wariety przykrej
szuka o nadmiernej godzinie ka-
teści być nie mogła, Orkiestra
muzyki przedtwarz Teatru zwrócić
obudzi nieukontentowanie publiczne
a dziesięć minut spóźnienia upłynię
siedem z Artystów wyznaczony od Dyrektora



uda się przed zastępcę i przepraszając 68
=jąc widzów, przychylną spójnienia, lub
zmiang statuki orzaymi.

§62 W operach Dyrektor muzyki
nie wprzód zacząć uwerturę, a
po danym sobie znaku, przez utr-
=mującego dzienny porządek.

§63 Aktor spójniający się, ulega
Kacrom urządzeniami policyjnemu
w tej mierze przepisany.

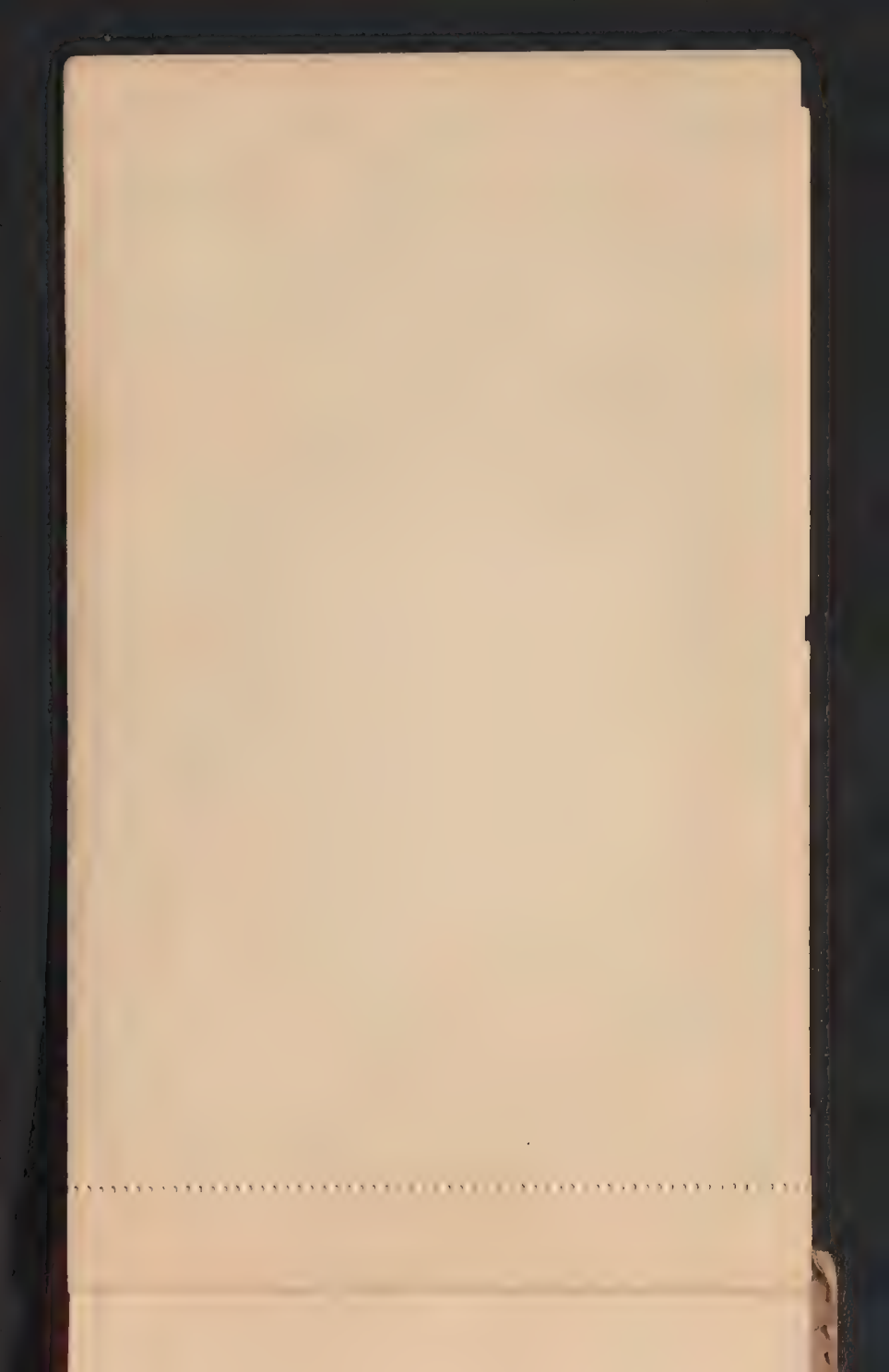
§64 Przerwy między aktami, również
jak między sztukami, jednego wieczora
wystawia nemi, przynajmniej minut
przechodzić nie powinny, wyjąwszy
gdy zachodzą wielkie zmiany deko-
=racji lub ubiorow.

§65 Całe widowisko trwać powinno
trzy godziny, a przynajmniej półtrzy.

§66 Przydawanie z własnej myśli
bądź słownych bądź jestowych wyrażen
równie jak opuszczanie, bez usprawie-
=dliwionej przychylny spiewu w ope-
=rach, podlega za sobą karę od 6 do
36 złotych na fundusz wystawionych.

§67 Powtórzeniom od publicznosci
zgodnym, Artysci winni są z po-
=wołnością zadosyc uczynić.

§68 Zapowiadanie po skonczonym
widowisku przez tej reprezentacji,
równie jak czynienie wszelkich



do publiczności przetożem, jakie Dy-
= rektor Teatru potrzebnemi uchwa-
= nieniami ciągle do Aktora grającego
role 'Kochanków. Dyrektor jednak Tea-
= trum może ten obowiązek w potrzebie
innemu Artystcie powierzyć, a żaden od
tego wymanować się nie będzie.

§ 69. Aktor w nagrodę swego talentu
od publiczności wzywany, radość jej
woli uczyni w stawieniu się przed
nią, wzywający Aktorze towarzyszyć
będzie jeden z Artystów i nie może
Aktorki opuścić, i ze sceny ustąpić
póki Kurtyna nie zapadnie.

§ 70. Wszelkie ubliżenie porządkowi,
przez nieumieściwe myślnie, lub
słowniane wyjście na scenę,
przez nieumieszczenie roli lub
omyłkę w dyalogu, słowem wszel-
= kie przestąpienie powyższych prze-
= pisów podlega karze od 6
do 36 złotych na fundusz wystawio-
= nych, wedle szczególnego na każdy
przypadek rozporządzenia Dyrektora Teatru.

§ 71. Wszystkie kosztowności Dy-
= rektora nad wystawianiem sceni-
= exum dźwięków teatralnych odkryta-
= ne będą w celu skrócenia uchybieni-
i zawieszone w miejscu gdzieby od
wyznaczonych Artystów i Artystek odkrywane być mogły.

Oddział VIII

Dyrektor Muzyki

(70)

§72 Dyrektor muzyki kieruje nauką i wystawieniem Oper w części Muzycznej

§73 Do niego należy prowadzić repetycje tak szczególne jak ogólne w Operach, które jego kierunkowi poruczone będą

§74 On przestara o dokładności w wykonaniu Oper tak ze strony śpiewaków jak ze strony Graczków Orkiestry, niemniej chorzy słów, i wszelkie w tej mierze uchwały i rozkazy za pośrednictwem Dyrektora Teatru donosi Dyrekcji Teatru

§75 Dyrektor Muzyki, ma być bliżej zeznany dozor nad Artystami składającymi orkiestrę Teatru, o do wypełnienia ich obowiązków, kontroli obecności i wypłat.

§76 Do niego również należy bliżej oznaczyci, jakie dzieła muzyczne, w czasie przetrwania grane być mają.

§77 Dyrektor Muzyki, mając sobie przez Dyrektora Teatru oddaną Operę obowiązany jest: Dawać sobie do tej Opery, jeżeli jest z obcego języka tłumaczonego słowa podłożyć i zastosować rolę do głosu i usposobienia w śpiewie Artysty; mieć bacność nad poprawnym przepisaniem ról muzycznych i części orkiestrowych. Trudnić się ciągle uzupełnianiu tej Opery nauką, starannie do oznaczo-

=nego czasu w art 17 ustaw niniejszych 71
i tróćnie na próbach jak w reperezen=
tacyi prowadzić orkiestrę.

§78. Dyrektor Muzyki oprowadzi prób i repety=
cyi ogólnych z Oper i chórowi jakie na kazi=
tych dzień oznaczone będą, obowiązany
jest przynajmniej trzy godziny w tygo=
dnim dawać wywotne lekcyje spicibatom
w rolach muzycznych które im poświęcone będą.

§79 Dyrektor Muzyki sam kieruje orkie=
strą we wszystkich wystawieniach Oper,
i stawa sam na jej czele we wszystkich
sytuacjach w które wchodzi jakiegokolwiek
śpiewanie Aktorów lub chórow. Sam
nakoniec prowadzi orkiestrę w wy=
konaniu większych symfonii.

§80 Artysci muzyczni obowiązani są
znajdować się na miejscach swoich
w czasie reperezentacji, również jak
na próbach które zapowiedziane im
będą. W tym celu najmniej kwadrans=
sem przed rozpoczęciem widowiska lub
próby, do orkiestry teatrolney przy=
być powinni.

§81. Przygotowani będą z awczasu
unikając ile możności długiego i koley=
nego strojenia instrumentów zacząć
uwerturę natychmiast za danym sobie
znakiem ze sceny.



.....

§ 82. To karidym skonczonym akcie (z)
jeżeli Teatr nie Operę wystawia, mu-
= zyka natychmiast zaszczepi powi-
= na razem z upadnięciem zasto-
= ny, lub z koncem aktu.

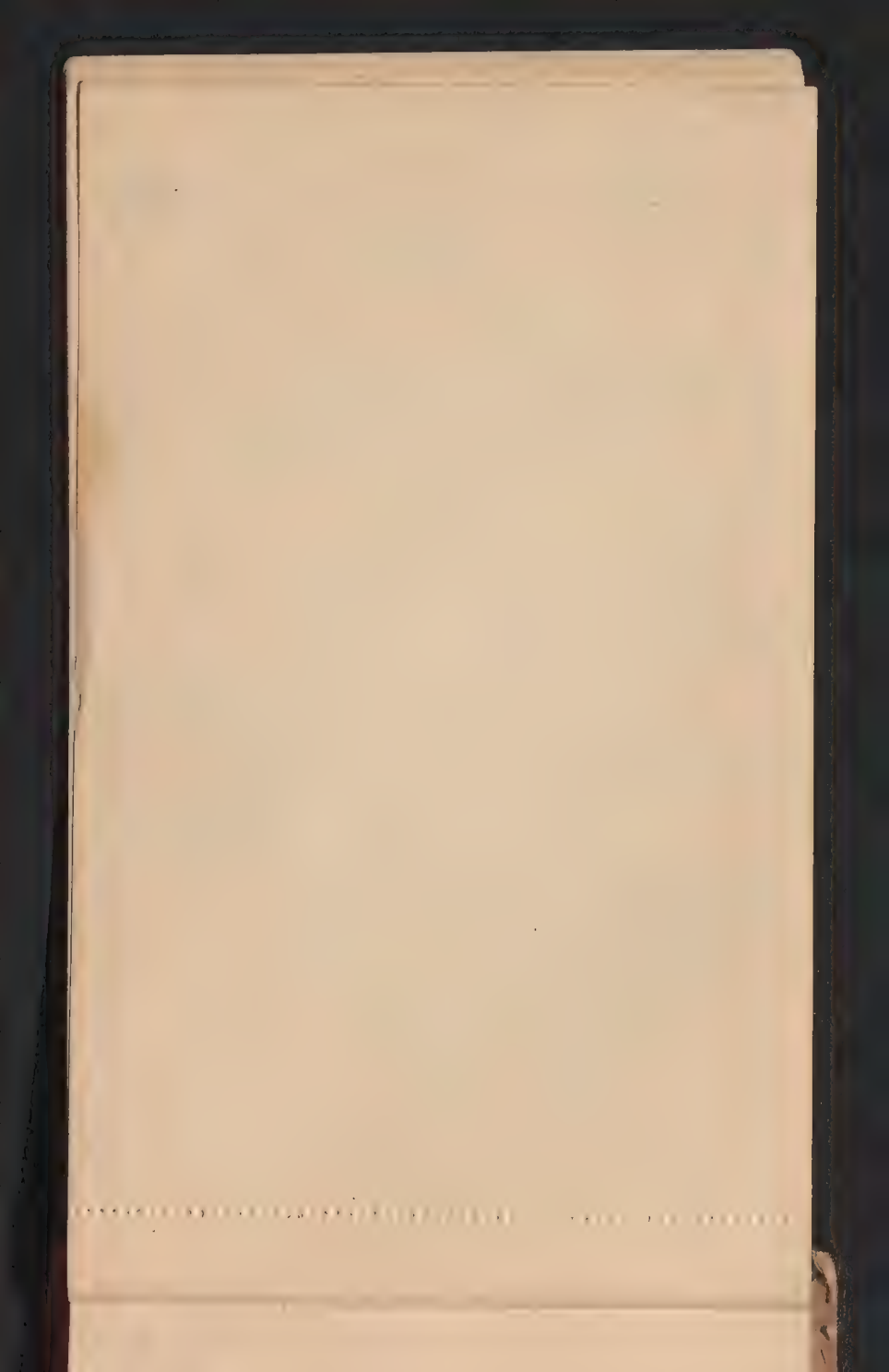
§ 83. Członkowie orkiestry nie mogą opu-
= szać miejsc swoich podczas a-
= któw w reprezentacji tragedyi lub
komedyi, porostem trakcie na miej-
= scach przez ostatni akt, aż do
upadnięcia zastony

§ 84. Żaden Artysta muzyczny, nie
może wprowadzić z sobą do orkiestry
obcej osoby.

§ 85. Każdy pierwszy instrument, naj-
mniejszy raz w rok, obowiązany jest
dać się słyszeć publiczności, wy-
= konanie dyktu przez siebie
obranego.

§ 86. Przy repetycji generalnej
oper mniejszych, orkiestra odby-
= wać będzie próby z symfonią
lub sztuk muzycznych, do których
szeregów Artystów przynależy

§ 87. Nicobencje, spóźnienie jakoteż
wiodna medbatość, albo zepsucie
~~przez~~ porządku, pociąganie za
sobą intratę części wypłaty, na
wypłaconych artystów, według urzędów

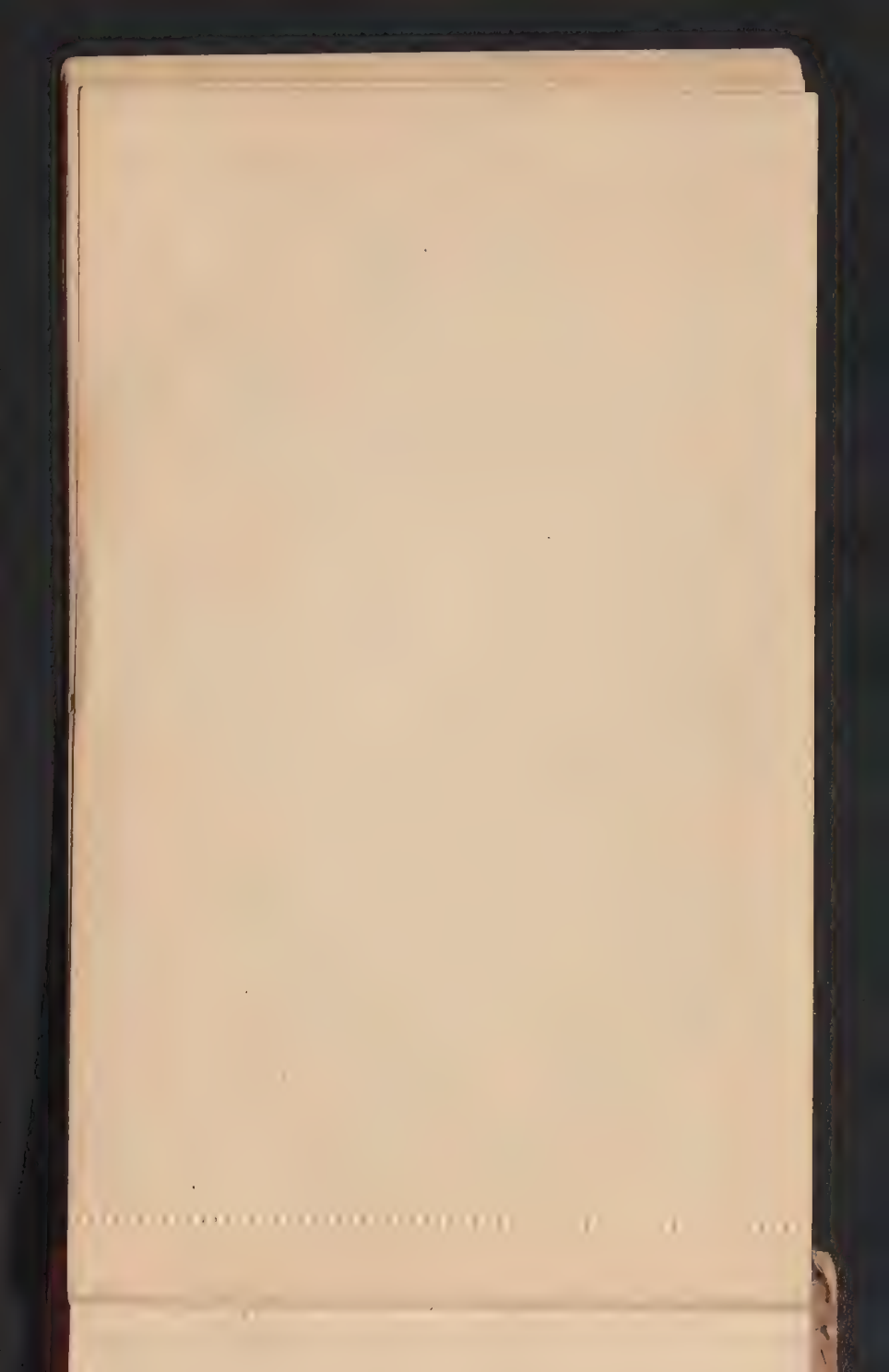


Ktore Dyrektor Teatru, za poprzedniczem (73)
zaturwieniem Dyrekcyi Teatru corocznie
przepisze, tak co do skladu orkiestry, jako co
do jej blizszych obowiazkow. Dyrektora mu-
= xyli lub Artystę ciagle zastępującego swe
obowiazki, lub glosm pierszechnosci, niezdolnym
nadaw urzadnego, Dyrekcyja Teatru ma
prawo wytknac przedsiobiercy Teatru, i
zgad oddalenia jego, a przyjscia zastępcy
= nego.

Oddział IX

Dziennego porządku

- § 88 Co rok w ostatnim dniu miesiąca
Czerwca, Dyrekcyja Teatru na przed-
= stawienie Dyrektora oznaczy czterech
z pierwszych Aktorów, którzy przepisana
koleja co dni trzydzieści, trudnić się ma-
= ją dozorem dziennego porządku, za
oznaczeniem stosownego wynagrodze-
= nia z funduszu Teatru, w mianowicie:
a) dostrzeganiem tego wszystkiego co się
tycze ~~zawad~~ prób i samej reprezentacji
b) zastawieniem naglegszych wypad-
= ków, jakie w razie nieobecności Dyrekto-
= ra Teatru, w ciągu widowiska zdarzyć mogą
c) dopilnowaniem, ażeby przepisana
= formacyja i miejscowosci sceni-
= cznej ściśle był zachowanym;
d) dostrzeganiem, na konie wszelkich
uchybień przeciw dobremu porządkowi.



Przestrzegać będą, aby nikt z osób nie
należących do Teatru, nie znajdował
się na scenie i za kulisami, wskaza-
wać miejsca przyznawane dla stu-
denci, którzy imieć powinni bilet
wejscia.

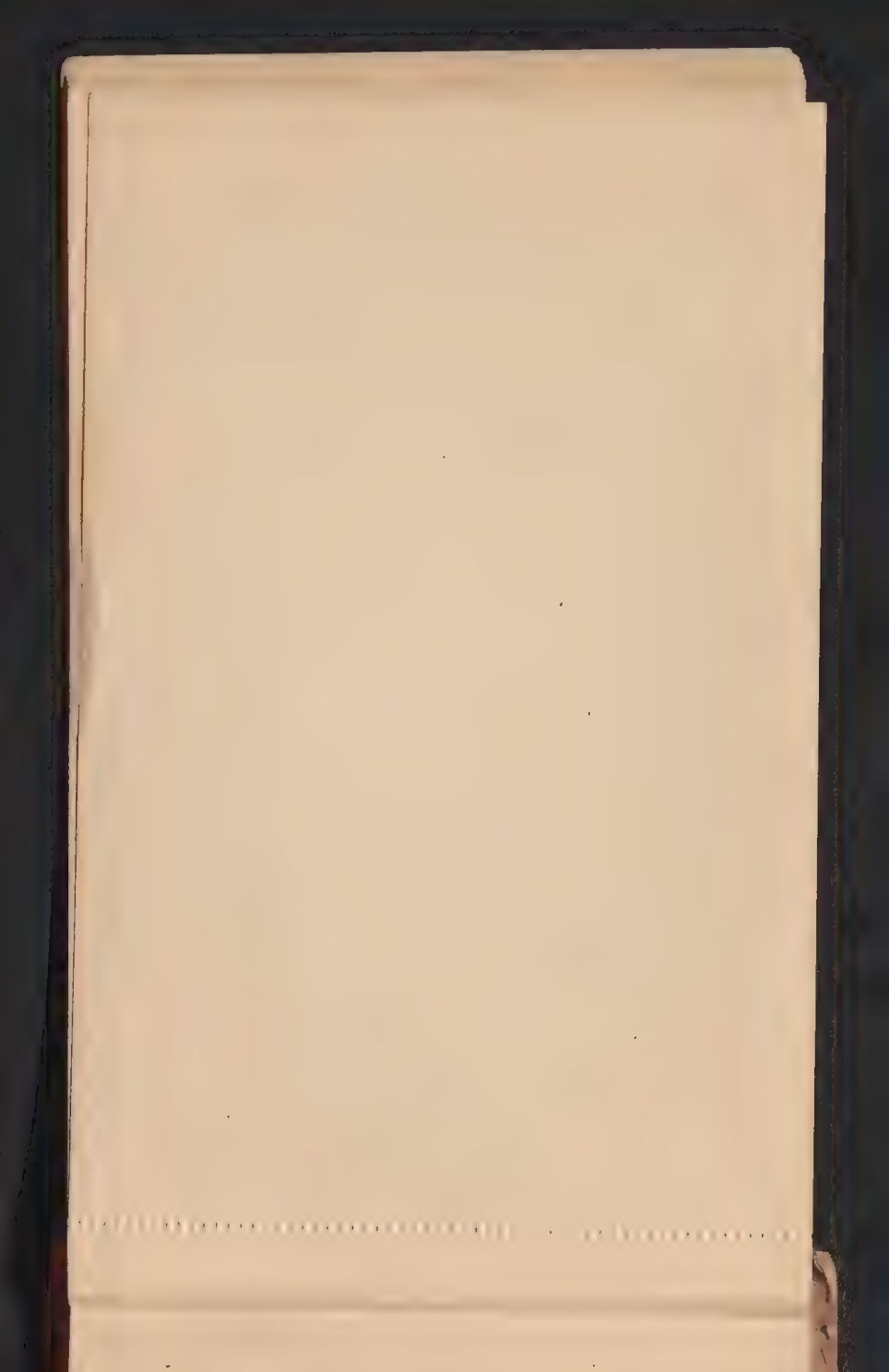
§ 89. Artysta utrzymujący dozór dzien-
nego porządku, lub sam Dyrektor
Teatru który co tydzień na posiedzeniu
Dyrekcji Teatru składa raport.

§ 90. Gdyby Dyrektor Teatru w czasie
widowiska przytomnym być nie mógł,
Artysta wyżej wspomniany w zastęp-
stwie go zastępuje.

§ 91. Artystę utrzymującego dzienny
porządek w razie choroby lub innej
przeszkody zastąpi drugi Artysta.

§ 92. Wszyscy Aktorowie bez wyjątku
wraz z orkiestrą, i inne osoby
włączone do Teatru, obowiązani są, pod ka-
rą na uchylających się, pod ka-
rą, ulegać bez najmniejszego oporu
rozporządzeniom Dyrektora Teatru lub
Aktorów trudniących się dozorem dzien-
nego porządku. Również i dozorujący,
z powodu niedostateczną pilność w odbywaniu
obowiązków, karze podlegają według usta-
wienia Dyrekcji Teatru.

Oddział X
Penye i Wynagrodzenia.



§93. Artysci Dramatyczni podpisują swe (75)
pensye z kasy teatralnej stosownie do
szczególnych kontraktów, które przez
przebieg czasu, na jaki są zawarte,
w niczem zmienione być nie mogą.

§94. Dla większej pewności w dotrzymywaniu
kontraktów, objaśnia się, że takowe w na-
=stępujących tylko przypadkach uwarane
być mogą za zupełnie rozwiązane:

1. W razie zupełnie tego, nieobyczaj-
=nego, gwałtownego postępowania Artys-
=ty, Dramatycznego.

2. Gdy jawnie okaze się nieposłusznym
urządzeniom teatralnym.

3. Gdy z nieposłuszeństwa i uporu
wzbrania się przyjmować rolę przez
Dyrektora Teatru dane.

§95. Żaden Aktor ani Aktorka sa-
=mowolnie oddalenia z Teatru być nie
mogą, bez usprawiedliwionych powo-
=dów na piśmie.

§96. Aktorowie i Aktorki nie są mieni
opuszczać Teatru, bez poprzedniego
wytyszczenia powodów, okazujących u-
=chybienia im co do warunków kontra-
=ktu i ustanowienia Dyrekcji Teatru.

Artysci Dramatyczni którzy dzisiaj
są na Teatrze przebyli, jeżeli się
recha, oddalić, powinni na rok
naprzód oddalenie zapowiedzieć.



§ 97. Oprócz pensyi Aktorowie, lecz tylko 76
celujacy w talencie, mogą otrzymać
beneficja lub wynagrodzenia

§ 98. Wynagrodzenia, takowe oznaczone
będą w szczególnych z Artystami i Entrec
= premerem Kontraktach

Oddział XI

Dochód funduszu i Kontrolła rappe =
= wnionych zasitku na podniesienie sceny

§ 99. Z względu Korzyści rapsewnionych
dla sceny, przez układ entrepryzy
z dnia 20 Sierpnia 1818 roku, tudzież
przez późniejszy urządzenia, jako
też udzielonego nowo dobrodziejstwa
w przeznaczaniu znacznych zasitku
z funduszu Skarbu publicznego, które =
= go szczególny cel jest wsparcie na
utrzymanie z należąca Stolicy
godnością sceny do składu której na =
= leżą Artysci Dramatyczni, i dla
dania tymże pewnej sekoyi w re =
= gularności opłat ich pensyi; przy =
= tem rapsewnienia skutku warun =
= ków rzeczzonego układu, mianowicie
§ 6, lit a, b, c, d, niemniej pewnie =
= srego wykonania przepisów względem
funduszu dla występujących Aktorów
stanowi się:

§ 100 Dyrekcya Teatru mowna jest
ustawiać w prostej drodze administracyjnej.



spory wyniknąć mogące, tak z po- 77
= wotem czasowej (nieregularności
w opłacie pensyi i wynagrodzeń kontra-
=ktami Artystom zastrzeżonych, jako
też z przychodów innych nieporozu-
=mieni lub wypadków nadzwyczaj-
=nych wydarzone.

§ 101. W tym celu wnoszony być powinien
na posiedzenie Dyrekcyi Teatrów, stan co-
= rocznych wydatków i okazywane miesieczne
wpływy Teatralne; szczególniej zaś Dy-
=rekcyja pilnować powinna dobrego wy-
=cia i rozkładu wsparcia pieniężnego
od obrotu wyznaczanego, tak aby to
właściwie do wzrostu i świetności sce-
=ny przykładało się.

§ 102 Dyrekcyja Teatrów stanowi osta-
=tecznie o czasie do zaspokojenia piąty
i wynagrodzeń Artystom przypadających,
gdzieby te z powodu niedostarczących
wpływów Teatralnych przerywane w
części być musiały.

§ 103 Karadza się wspólnie z Dyrekto-
=rem Teatru nad sposobami powię-
=kszenia dochodów Teatralnych i
podniesienia sceny w wzgl. dzie
Dramatycznych.

§ 104 Mając dozor nad wykonaniem
zobowiązań z układów o Entrepryzie
Teatru wynikających, mocna jest również

zatatwiać wszelkie w tej mierze zastrzeżenia. 178

§ 105 Zastrzeżę się, iż Dyrekcya Teatru wdawać się nie może w żadne ocenienia korysności, jakoby Przedsiebierca z Teatru odnosić mógł, jeżeli tenże dopełnia przy-

jętych względem Regu i Artystów zobowiązań.
§ 106 Dla kontroli w przyznawaniu prawa do pensyi z funduszu dla występujących Aktorów, Dyrektor Teatru składać będzie Dyrekcji Teatru corocznie listę piątych artystów i Aktorów z admi-

namami, jakie co do osób i ich piąty w ciągu każdego roku zayść mogą.

Oddział XII

Wstępny Aktorów

§ 107 Dyrektor Teatru winien jest w myśl § 99 utrzymywać stowarna liczbę Artystów wedle oznaczenia istotnych rol których wymaga dokła-

dnosc sceny w rodzajach sztuk na Teatrze wystawianych.
§ 108 Do miejsc potrzebujących nowych talentów, mają prawo ubiegać się również Artysci ze sta-

du Teatru, jak uczniowie Szkoły Dramatycznej, Aktorowie innych krajowych Teatrow, niemniej wszelkie osoby przedsiębiorące talow dramatycznych; do czego przypuszczone być

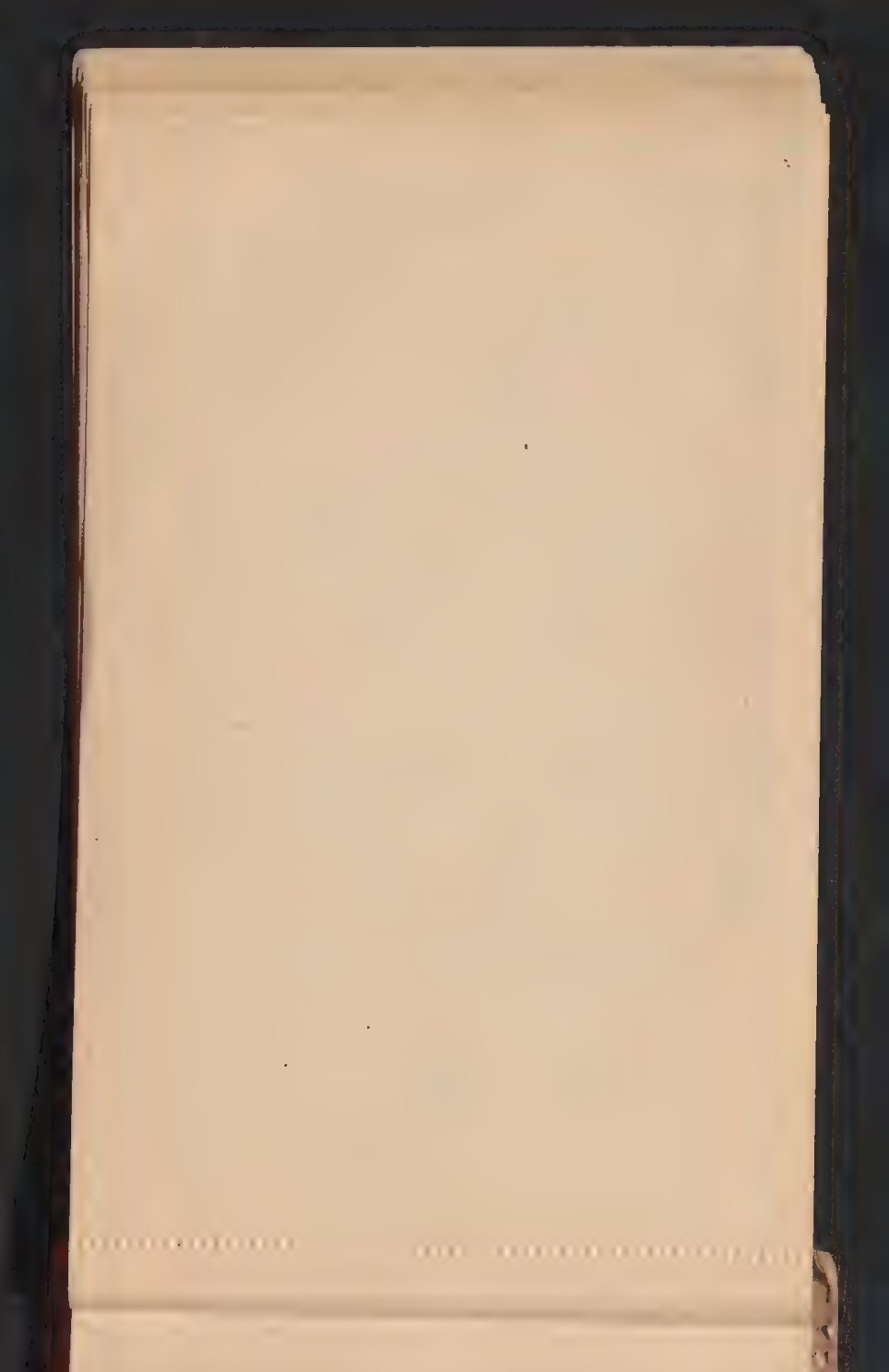


nie mogą, bez pośredniczego do- 19
zwolenia na piśmie Dyrektora
Teatrów, które dopiero po okazaniu
usposobieni nastąpić może; Ku
temu Dyrekcya Teatrów zniósłszy się
z Przedsiębiercą, corocznie po dniu 1
Stycznia, ogłosi w osoby czujące
w sobie xdatność lub powołanie do
wystawienia na scenie rol rol =
= maitych, bądź co do spiewu, bądź
co do deklamacyi, zgłosić się mo-
= ga, do miejsca i osoby wskazanej,
a jeżeli po odbytem egzaminie
xdatnem i do wstępu asgzone xsta-
= na, takowy w miesiącach letnich
odbyda.

§ 109 Wrazie dozwolenia wstępu, Sztuki
obrane przez popisującego się, umieszczo-
= ne będą w Repertorium najbliższemu,
tak iżby najbliższe między popisami
przerwy nie przechodziła dni piastna-
= stu, jeżeli Sturiskę przerwy sam
popisujący się nie xoda.

§ 110 Autorowie mający role w Sztu-
= kach oznaczonych, na popis, obowiąz-
= zani są do prób § 35, 36 i 37 przepi-
= sanych.

§ 111 Po odbytych trzech popisach, Dy-
= rekcya Teatrów może wskazać dla
zobowadzenia, inne trzy role wstępującemu.



w jego wdzięku.

§ 112 Dyrekcja Teatrów sama ocenia stopień dostateczności popisu i pierwszeństwo między dwoma lub więcej ubiegającymi się oznaczenia.

Oddział XIII

Role Gościinne

§ 113 Aktor lub Aktorka powołany do roli, mogą żądać dozwoleńia gościć Degranda roli gościinnej.

a) Jeżeli są znani i dobrze zapoznani z swego talentu

b) Jeżeli podjęli się grać w dziele któreby żadnej osobnej w Teatrze Warszawskim nauki nie wymagało.

§ 114 Teden Aktor lub Aktorka, nie może więcej ról gościinnych żądać jak trzy, w razie zaś publicznego nieukontentowania, Dyrektor Teatru może po pierwszej roli dalszego wystąpienia odmówić.

§ 115 Aktor grający rolę gościinną, przestanie na trzeciej części czystego dochodu i z otrzymanej korysności dwa od sta i trzy do kasby wyznaczonych Aktorów.

Oddział XIV

Wprowadzenia Statut

§ 116 Statuta od lat dwóch niegrana,



gdy po tym, przeciągu czasu wiec = 187
to jest do wystawienia, należy do
regu wznowionych

§117 Wznowieniem latwie jest działa
gdy się w niem główniejsze role
zmieniają

Oddział XV

Poseidzenia ogólne Artystów Dramatycznych,
§118 Artysty Dramatyczni odbywać
będą co kwartał, pod prezydencją, jedne =
= go z Członków Dyrekcji Teatrów lub
Dyrektora Teatru, posiedzenie ogólne
którego celem być ma wzajemne u =
= dzielanie postreżeń i wiadomości
tyczących się postępu i udoskonalen =
= ia sztuki.

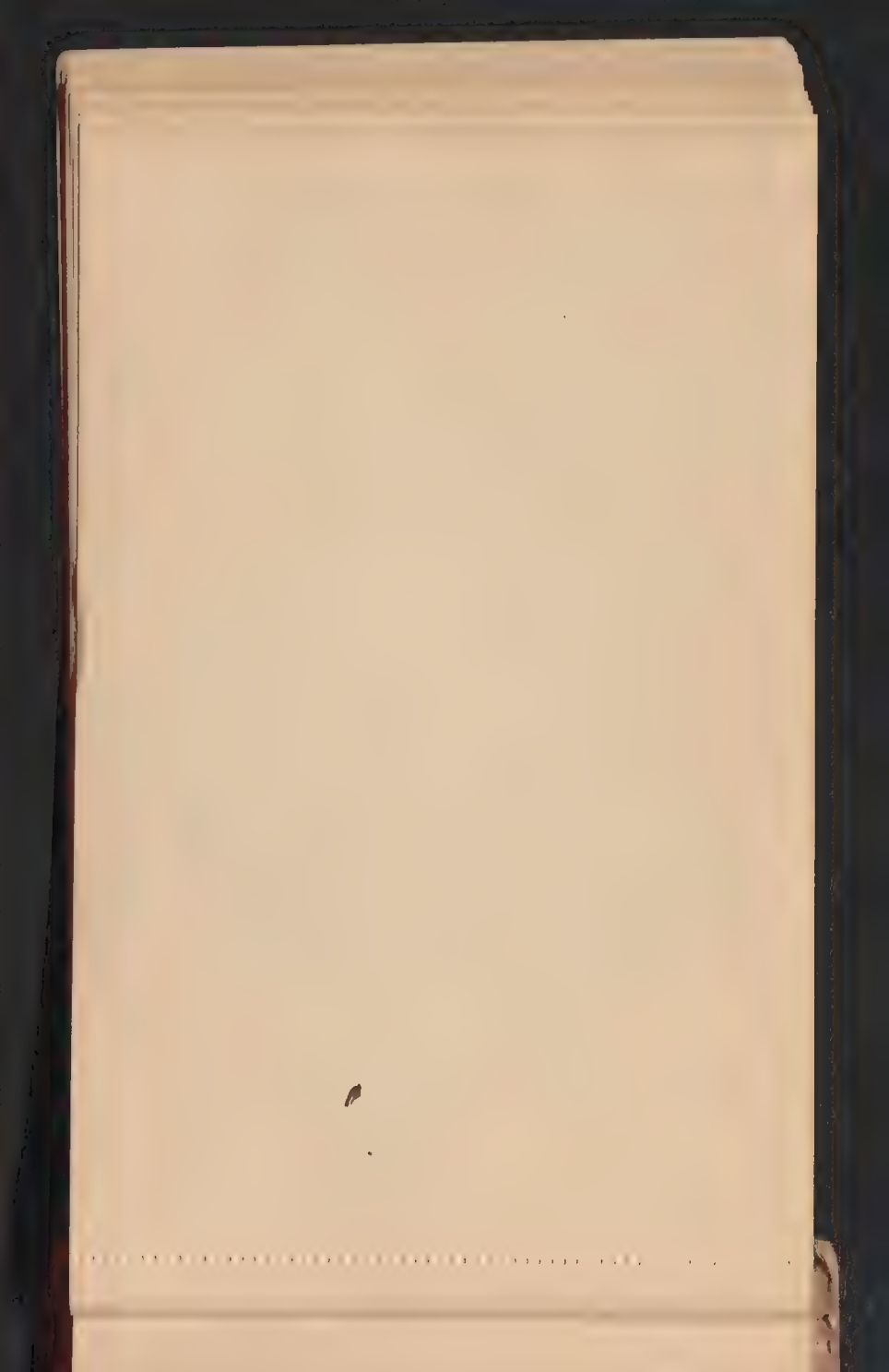
Protokół posiedzeń utrzymywać
będzie jeden z Artystów. Protokół
ten ma być składany Dyrekcji Teatrów.

Oddział XVII

Fundusz wystawionych Aktorów

§119 Fundusz wystawionych Aktorów, po =
= kowany na pewnej hipotece, po =
= staje pod bezpośredniem zarządze =
= niem Dyrekcji Teatrów, która obowią =
= zana jest o stanie jego i dawać cor =
= ocznie sprawę Komisji Królewskiej
Spraw Wewnętrznych i Policji, i ku =
= wiadomiac Artystów Dramatycznych.

§120 Powyższy fundusz wypowierzy dotąd



w ogółe Summę złotych 24,000 składa 82
się z następujących części: wów:

a) z dochodu jednego widowiska danego
w tym celu corocznie w Teatrze, z mocy
układu;

b) z opłaty procentowej od pensyi
i beneficjów Artystów Dramatycznych;

c) z opłaty od Artystów, otrzymujących
urlopy w celu grania rol gościnnych
w obcych Teatrach lub też obcych Artystów,
grających role gościnne na Teatrze Warszawskim;

d) z kar dyscyplinarnych za różne wykroczenia postanowionych;

e) i z innych źródeł jakie odkryte
= mi być mogą.

§121 Wszyscy Aktorowie, i Akorki biorący
rocznie jakkolwiek piątą aż do Summy
= my inclusive 3,000 złotych, wpisać
będą do funduszu wystawionych jeden
od sta; biorący zaś wyższą pensyą
nad 3,000 złotych, piacić będą dwa od sta.

§122 Artysty mający beneficja będą
całkowicie, bądź częściowe z przednie-
= bierzą Teatru piątą do pomniejszonego
funduszu dwa od sta czystego zysku.

§123 Aktorowie otrzymujący urlopy
w celu grania rol gościnnych na ob-
= cych Teatrach, piątą piętą od sta
do pensyi swojej przez czas nieobecności.



w Teatrze, jeżeli takową pensyę w cza=183
=sie podróży pobierają

§124. Aktorowie z obcych Teatrów grają =
=cy role gościnne w Teatrze Wasyrowskim
płacą dwa od sta czystego zysku, ja =
=ki prócz to otrzymują

§125 Wszelka^{summe} z powyższych opłat, na
fundusz wystawionych Aktorów, Przed sie =
=bieca Teatru, wnosi w przepisany m
czasie do właściwej Kasy.

§126 Do pensyi z funduszu wystawio =
=nych, mają prawo Aktorowie i Aktor =
=ki Teatru, zostający przy Teatrze
ciągle bez przerwy lat dwadzieścia

§127 Aktorowie i Aktorki, którzyby nie
ukończyli lat do pensyi emery =
=talnej prawo nadających, w ciągu
stuby nadzwyczajnym nieszcze =
=śliwym przypadkom podpadli, mo =
=gą przysłać pensyę z funduszu
wystawionych, za uznaniem Dyrekcyi Teatrów

§128 Towarzy rezerwi, w tymże Drama =
=tyczni nie mogą żądać ani pobierać
pensyi emerytalnej z funduszu
wystawionych, jeżeli po ukończeniu
lat, prawo w tychże nadających,
posługując się jeszcze będą swemu
zawodowi bądź w Teatrze bądź w którym
innym w królestwie lub za granicą;
taka wszelko liczone im będą.



§ 129 Płosc' pensyi z funduszu wystru=84
-zonych, oznacza się w stosunku dwa
procenty do ogólnej summy, jaka
Aktor lub Aktorka w ciągu swęy
starejby, przez wszystkie lata do
czasu podania się do emerytury w Te=
-atrze pobierali

§ 130 Obowiązani będą Aktorowie i
Aktorki, podający się do pensyi wystru=
-zonych, stازیć świadectwo Dyrektor=
-a, sprawdzone przez Dyrektora
Teatrów, udowadniające ilość pensyi
wzney, przez wszystkie lata
pobieranej.

Oddział XVII

Przepisy ogólne

§ 131 Wszelkie uchybienia przepisów
niniejszym ustawom, chociażby po=
-wysze przepisy szczególnej Kary
nie wymieniaty, podlegają ocnieniu
Dyrektora Teatrów.

§ 132 Dozwolanie uchybień Kary powiększa.

§ 133 Nigdy ważniejszymi uchybieniami,
Dyrektora Teatrów, policyjny nieprzystojny
i burzliwe obchodzenie się z kolegami,
skarone obczaje i ubliżenie publiczno=
-ści przez stawienie się przed nią w sta=
-nie nieprzystojnym i do odpowiedzial=
-ności pociąganie.

Dyrektora Teatrów, w miarę jawnego spuszczenia



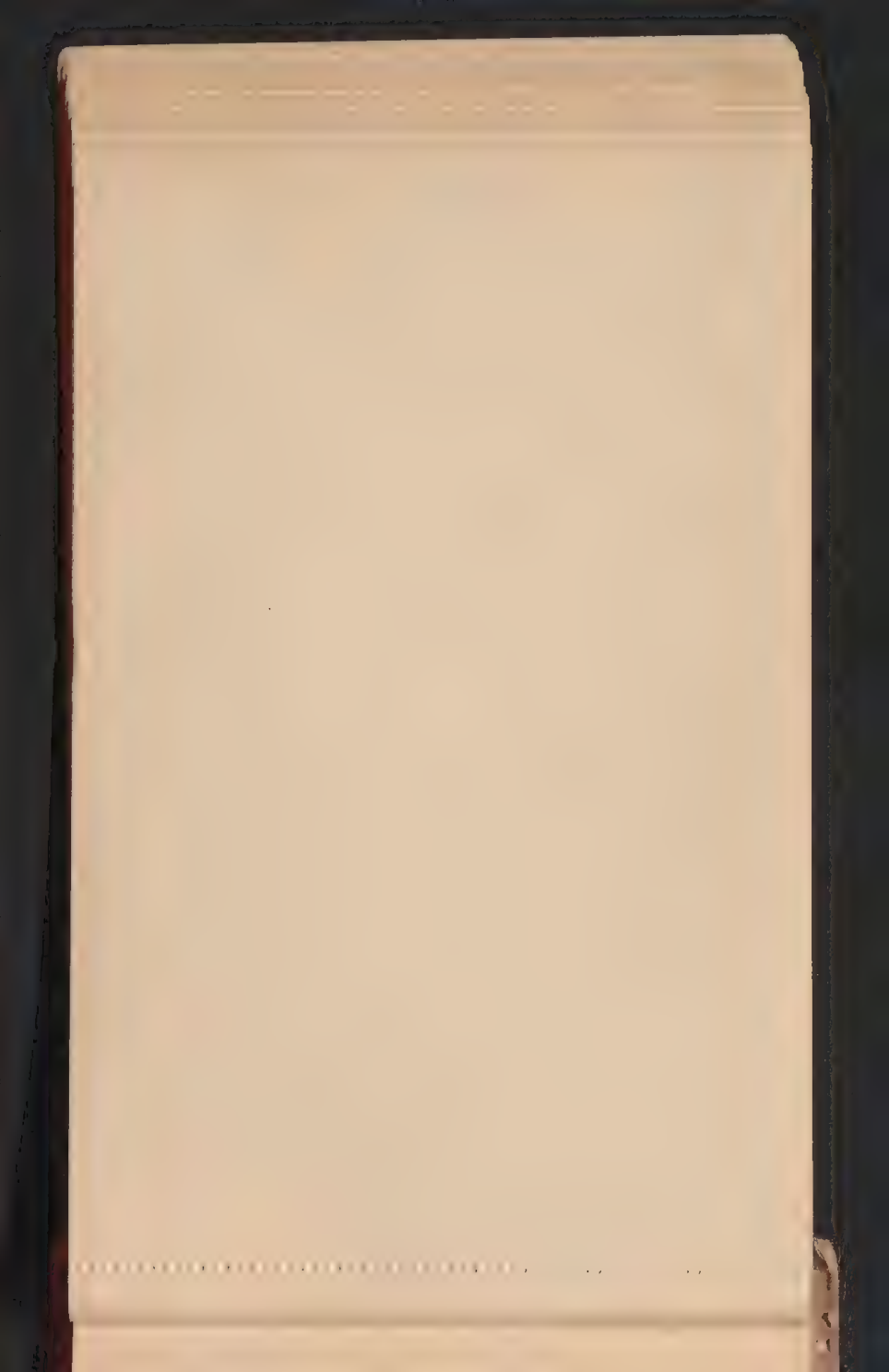
się w pracy i w talencie Artysty, może 185
go usunąć od wynagrodzenia rocznego,
lub też wynagrodzenie zmniejszyć
\$134 Corocznie podawany będzie do Komisji
= tej Radycey Spraw Wewnętrznych i Polityki
= tej raport o stanie Teatru z uwagami
= przez członków rady lub nagony
Kardecki z Artystów.

Kommissya Rządowa
Spraw Wewnętrznych i Polityki
Stosownie do artykułu 13. Postanowienia
Xiscia Namiestnika Królewskiego
z dnia 19 Listopada r. b. powyższe uwa-
= stawy Teatru, co do wszystkich arty-
= stów, niniejszem zatwierdza

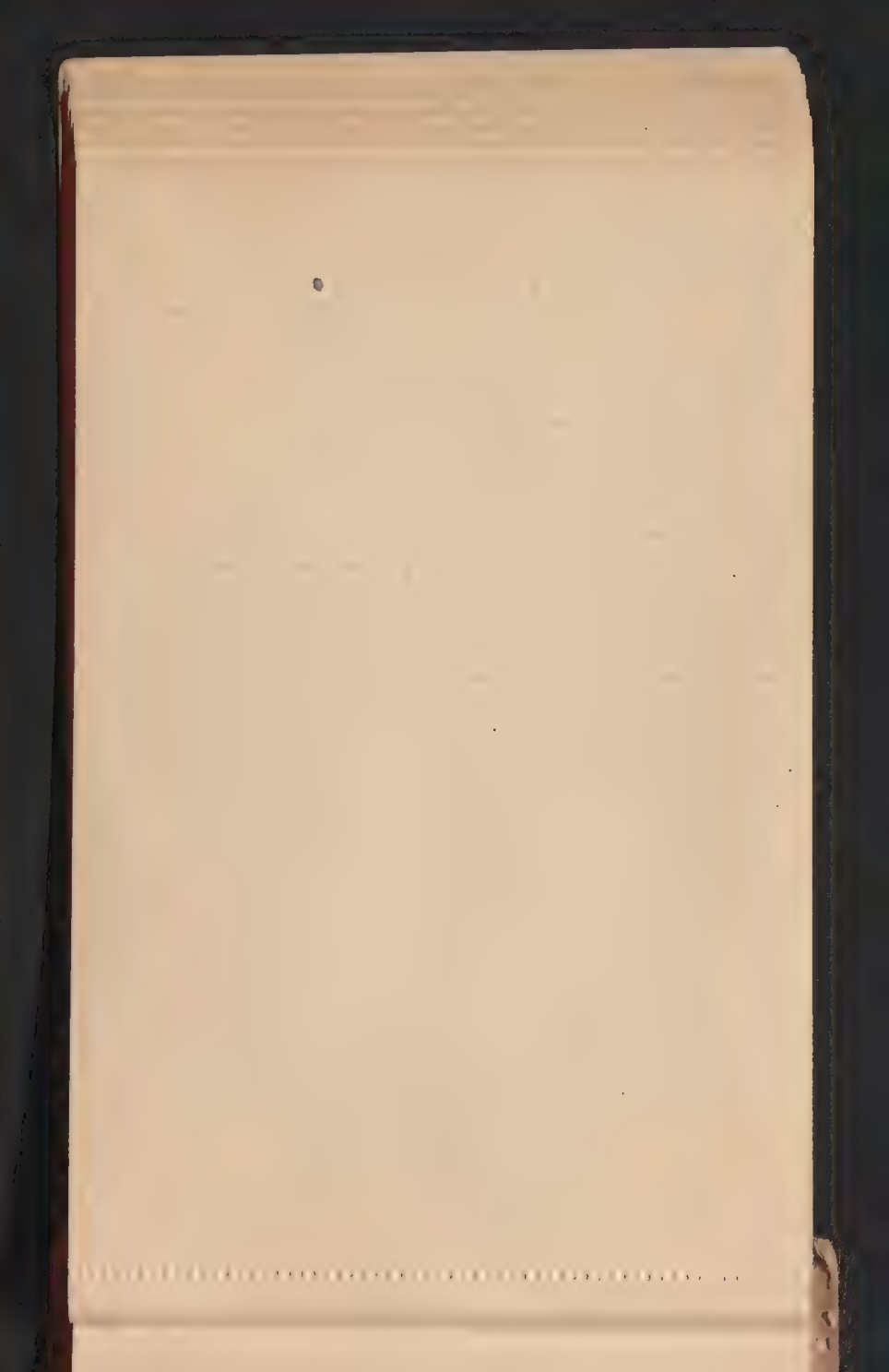
w Warszawie dnia 10 Grudnia 1877 roku

Minister Oświecenia
(podpisano) J. Mostowski
Sekretarz Generalny
(podpisano) Aug. Karcki

Byłbym niekompletny gdybym w tak
ważnym jak obecny wydziale nie
poświęcił ostatniego słowa dwóm
wielkim badaczom przyszłości nasze-
= go Teatru to jest Łukasowskiemu i
= biowskiemu i A. Weinertowi (pro-
= szę nie łączyć Łukasowskiego z Sewerynem
równie cennym badaczem starożytności) i też



zanim nastąpi to konkluzyjne zamknięcie 86
omawianego przedmiotu i wypłynięcie na
pełne morze działalności wielkiego Boga =
= stańskiego, pozwól sobie jeszcze na nie =
= które punkta zwrócić uwagę. Tętnących
moich czytelników będą to kwestye liter
odwołane, lecz mimo to, poruszające się
pod rozważ. I tak up jeżeli za pier =
= wsze literackie wartości dzieła nasze
stwierdzenie uważamy. Odprawy postów greckich
odegrań 12 stycznia 1578 r. w Ujazdowskim
teatrze w czasie powtórnego zastępowania
Jana Kamajskiego z Ks. Krystyna Radzi =
= wilińskiego, więc w takim razie Jan Kocha =
= nowski wyprzedził 10 lat Cervantesa,
więcej jak 30 lat Lopeza, i Szekspira
a więcej jak pół wieku Calderona,
i Corneilla, czyli że był pierwszym
pracownikiem na tym polu a że gleba
nieurodzajna się okazała to wiina
nie nasza ale nieskoryślimych okoli =
= cności nie sprzyjających rozwojowi
sztuki - autorzy by się znaleźli gdyby
mieli dla tego pisać - ale nie
było grantu na którymby można
wznosić wspaniałą budowę piękna
rodzimego - Tak trudne, rzadkie nie =
= mało epokalne było w owe chwili wystawie =
= nie Kwikiego wielkiego dzieła, widzimy



bydaj z tego szeregu i. gdy w 1638 wy = 187
stawiono na zamku warszawskim drugą
liryczną Ruccitellego „Porwanie Heleny”
to sztuka ta była już powtórzeniem, bo
dwa lata przedtem grana była na zam-
ku wiedeńskim, przed Władysławem IV który
w ten sposób chciał gościć swego go-
ścia hiszpańskiego. — Wertując dawne
akta, dokumenty, rachunki etc. dotyczące
się teatrów polskich, powziąłem pewne
wzruszenie i za Sasów istniały dwa tea-
try to jest jeden domowy w pałacu Sa-
skim który August II nabył od Morawy-
na i przeniósł na swoją rezydencję
7 Maja 1724 r. gdzie były wielkie sale
przeznaczona wyłącznie na teatry i fop-
sy orkiestralne lub wokalne, jak to
miał miejsce w wyżej wspomnianym roku
i dniu na inaugurację tej siedziby Wro-
ślewskiej w czasie której sama smutanka
artystów drezdeńskich przyjmowała wiersz
i opiew tego teatru istniał jak wie-
domo drugi teatr dworski w wawie
na ^{ulicy} Królewskiej obok ujeżdżalni. Ale
to nie wystarczy jeszcze, bo o to co jest
dziwniejsze i teatr domowy w Salskim
pałacu przetrwał prawie aż do na-
szych czasów, posiadam bowiem
w mem ręku dowody że funkcjonował
jeszcze w roku 1829 a nawet w 1830.



Wzornie się i charakter tego teatru 88
nie uległ żadnej zmianie i przetrwał aż
do końca swego istnienia. Tylko domowym.
Ale nie na tym teatrze opiewał koncertów,
oper i różnych popisów tańc. wokalnych i
instrumentalnych, musiały być przed-
stawiane nie tylko balety, komedye i
dramata w cudzoziemskich językach, ale
nowe nasze dramata i komedye, przez
naszych artystów wykonywane. mamy
tego niezbity dowód w anonsach piśmie
"Przeglądu" odwołujących widownię do teatru
narodowego z powodu dworskiego spe-
ktaklu w teatrze dworskim w Saskim pa-
lacie: "Kresła do tego przedmiotu wrócić
się opisując ostatnie lata egzystencji
starożytności — Dwie Lektorki Sopotów:
— skłoniła i jaką wspaniałą publiczność
zachwyty swe manifestowała, na spelita-
— klach w kamku królewskim, z jaką rado-
— ścią rozsiadła się w oknach (loriach)
w tej ogromnej sali cotej w korytarzach
i świetle a wypełnionej po brzozy —
Panowie nasi kawale lubili i przeważa-
— li teatr wprowadzić cudzoziemski, ale
coś mieli robić kiedy swego nie mieli.
To kamietowanie do widowiskach dotyka
się jeszcze do teatru Wystawa IV w U-
jazdowie gdzie stał funkcjonował teatr
i grano na nim wiele sztuk wistkie

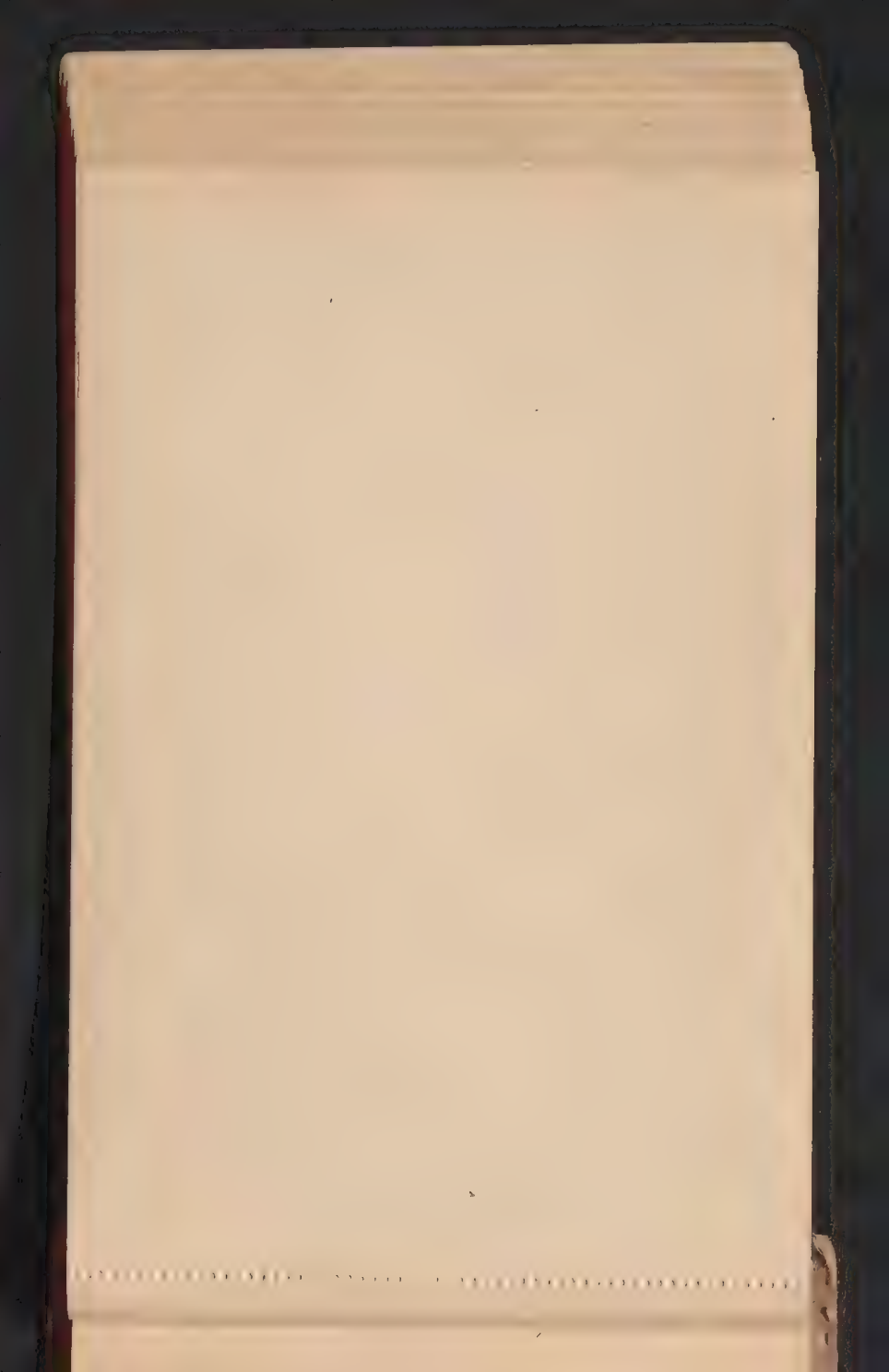
a nawet choć nader rzadko i uwytki pol- 189
skie na nim dostrecha się dają. Trzeba
z tych czasów są też wyschnięte, zwiastują
z powodu zupełnego braku prosy, i jeszcze
barwniejszego powodu iż to były zabawny
familijne, niejako i zabawa panów
na ten aby ich czas poświęcony zabawom
był ukryty przed wzrokiem profanów,
i tylko jakie rachunki, rozmowy kół lub
dostawców wódek, rzucają niejako
światło na ten przedmiot. Ale że
panowie się bawili w teatr to fakty nie-
zbity; Karłowicz pisał mi o nowym
teatr. że w tych teatrach i polskie
sztuki grzano, znowu mamy dowód
w tem iż w pałacu Biskupim stawa-
=nym przez Augusta II dla swojej córki
księżniczki Orleńskiej (z panny Duval spodo-
=nej), któryto pałac przeszedł potem na
własność Ossolińskich, Mniszeków, wreszcie
Lamoyńskich, tylko wyjątkiem sztuk francu-
=zkie grzano - więc gdy tu tylko Francuzi
panowali, zatem i dzieło inne wrota
były i dla Polaków gościnnie, choćby przez
samo grzechotanie dla Warszawy gdzie
miał swoje lozum. - Na rzecz publicznego teatru i nader
stuszące gdy na pewnych przedstawie-
nawiganych, uwolnić należy pałac



Teperowski (bankiera wiedeńskiego) i wicehem 90.
pałac ten na Miodowej ulicy przepychem
i wielką pompą bieżącą był własnością
Czartoryskich później Radziwiłła następnie
hr. Pałca. Był to najwielki i najpiękniejszy
sął z dotychczasowych naszych teatrów. Cisio-
no się do niego tłumnie, zwłaszcza
ci w tej okolicy rozegrani się stawia
scena horwaria Stanisława Augusta
z tam łopickiego. Nie tylko nieprocha-
mie ale i arystokracja spierała na
widowiska tu przedstawiane. Treści
przedsiębiorca Teper nie dla kształtu
miał głowę na karku jak to później
zobaczymy gdy idąc na restauracji
Weinerta głębiej racznymy sądować
ten przedmiot i jego historię od samego
raczunku na niezłitych dokumentach
opiera. Była chwila i w tym teatrze ci-
siono 51 aktorów. - Sympatye z Miodowej
prozenia również arystokracja jak i cała
publiczność do teatrów na Krakowskie Przedmie-
ście jak i na Nowy Świat do pałacu Pułkow-
skich (o czem niżej) a zwłaszcza do
pierwszego z nich w świątyni pałacu
niegdyś Koniecpolskich, a jak w czasach
które opisuję Radziwiłłowie następnie
Namiestnikowski, sławnym gościem
Najjaśniejszego Cesarza Władysława IV. 1704 r.



Ulubionym od samego założenia był dla war. 91.
= stawian Teatr na Wyspie w Łazienkach. Tuż
w tym Amphiteatrze za Starostwa Augusta
jego założyciela grzywano świetne balety
jak "Kleopatra", "Kapitan Sanders" etc.
Później bo w roku 1827 przedstawiano tu
z wielkiem powodzeniem opery przeplatane
tancami. Szczególniej skalony entuzjazm
wywoływało norwowie Asparji z opery
Axur, Król Ormus. Kiedy statki napel-
= nione muzyką Argatyką i dziewczynami
przepływały przed oczyma widzów a na
oprzecie którego mostu i potłak oświecały
latarnie różnych kolorów, spoczęwała
zemdlona Asparja otoczona dworem.
Ta flotta i grupy na teatrze, ci widzo-
= wie i snujące się po nadbrzeżach i
wzrostkach ulicach do teatru wiadcących
tłumy; odbicie się różnych tych
światł i gromad w wodzie, czyniło
widok nieporównany, którego tem miłej
wzywato się po dniu skwarowym przy
umiarkowanym cieple nocy lipcowej.
Most na drutach drugiego brzegu
na scenę rzucony, więcej jeszcze
omamienie pomagał, kiedy po nim
przechodziły wojśna i inne świetne
orząki — Dziwna rzecz i staty teatr
zwany narodowym, przy dziedzińcu



patacu Krasiniskich na Stugiej ulicy (92
cykli tak zwany północny teatr przy
placu Komisarzy, miał najlepszego
aktora, najlepsze dzieci wystawiał
a stowom słowo miał najmniej rzeczy-
= sia jak to północny teatr na nader
cennych dokumentach poznamy. Później
= cież tutaj ogół zapoznawał się z Rosy-
= nem, Corneilem i innymi mistrzami tra-
= gedy które arystokracja jeszcze
z teatru ~~Augusta~~ ^{teatr} ~~Augusta~~ ^{teatr} ~~Augusta~~
znała z oryginałów; — przeciw tu gry-
= wano nie żadne dialogi po Konwiktach
niegdyś przedstawiane ale rzeczowe
sytuacje; — przeciw tu spiewano opery
w swoim języku nietylko od 1760 r. czyli
od Ujeżdżalni Lasów i to w obcych porządkach.
— przeciw ten teatr istniał pod protektorem
= ryatem wielkiego mecenasa saskiego Sta-
= nisława Augusta który od samego po-
= czątku swego panowania nosił się
z myślą założenia szkoły Teatralnej
a jednak, teatr ten przechodził bar-
= dzo forsowne niemal tragiczne koleje
które poznamy przy okazji śmierci
= dawnego króla i ministra Boga-
= sławskiego. A to był dobry, bardzo
dobre teatry, jeżeli nawet nie ścisły.
Przecież gdy lat dwa niekiedy u nas

Ludwik XVIII jako Delfin pod imieniem 93
bratniego de Lillo (zima na Krakowskie
Przedmiescie w domu Anisaka a latem
w Łazienkach) wraz z matką swą księżną
d'Angouleme i byli bardzo popularnie
co dzien w poludnie spacerowali sobie
~~w Łazienkach~~ po Łaskim ogrodzie i prawie
co dzien bywali w teatrze. Teatrina była
prawdziwą entuzjastką dla naszego
teatru; na jej wyśczerne ządanie, bardzo
czesto grano operę: „Przerwana ofiara”
ulubioną, ~~niemal~~ — co się tyćy po-
craftwo naszego baletu, to z nim tak się
sprawa miała: W roku 1780 hr Tyzenhauz
sprowadził z Paryża do Środna p. Ledoux
i utworzył szkołę, którą z kilkunastu
nabierzona, którą następnie wzewał król
do Warszawy i utrzymywał swoim kosztem
od r. 1774 do 1794. Ten zbiór baletników naj-
lepszemu europejskim dorównywał. Sta-
nowiczy w nim byli: Ryminski, Brzezinski
Wolinski (Georges), Kaliniska Litanińska i t.
W 1802 r. tenie mistrza Ledoux założył drugą
szkołę z tej celniejszą. Przyjawsza Gorka
i inne. Nie mogąc utrzymać tej szkoły
bez publicznego wsparcia udał się do
Gdańska lecz tam pomimo dobrego
przyjęcia, wydatkom podał nie był
w stanie i rozpuścić tę szkołę. Był przy mu-
= żony. — Wiadomo iż lepsi aktorowie u nas byli.



Owiniński, Swierżawski, Hempiniński, Fryg⁹⁴
-skolaska, Szymonowski (ojciec) Ledóchow-
-ska, Tasinińska, Karskowska, Łotkowski
(ojciec) Nestor senny Bogusławski, Rudnicki
Werowski, Szaurowski, Majerowa,
Aspergerowa Maurice, Talcewskie
Dmubezowski Mierzynska i t d Te 19
osob stanowiło czoło tego teatru który
jako prywatny właściciel, mieszkał
na Miodowej ulicy w pałacu Radzi-
-wiłłowskim — Jednocześnie młodzieńcy ku-
-piętki jako amatorowie grywali
sztuki Niemieckie w pałacu Lut-
-kowskich. Była to epoka wielkiej tea-
-tromanii u nas, grano wszędzie, po-
-czynały od apartamentów Króla Stanisła-
-wa Augusta, gdyż nawet w swym
letniem schronisku nie mógł się obyć
bez tego rodzaju zabawy i tam także
poniadał domowy teatrzyk ale nader
szorstki; to też wkrótce na Krępie
w Łazienkach wniosła okazalą w formie
zwałiska ruin Palmiry. Dekoracje też
już miały swoje, ustaloną reputację
były przedkłada Sylwestra Zielińskiego i
p. Courtina a potem Gutty ojca i syna.
Dziadła też wtedy Warszawa wybornych
aktorów włoskich a lepszych jeszcze fran-
-cuskich. Wtedy polacy przejeżdżowo

w ciągu roku dawali mniej więcej 95
250 widowisk a w tej liczbie były tra-
= gedye, dramy, komedye, opery, widowi-
= sk tak zwane komedyo-opery, balety,
obrazy żywe, ludzkie koncerty i ubi-
= kowitych artystów jak Lipińskiego,
Lissta, Frydmanowskiej (pianistki) i
ludzkiej wielkiej naddzieli tak zwanych
cudownych dzieci jak Chopina, obu
Katarskich, Józia Krogulskiego
siedmioletniego wojewas fortepiani-
= sty, dla którego wielki Karpi-
= ski napisał koncertowe dzieło
i motywów nowszych i starych, któ-
= re po kilkukrotnem wykonaniu
przez mocha w sali teatru naro-
= dowego i akompanjamentem
pełnej orkiestry pod osobistą dyrek-
cyą kompozytora; wyszło nastę-
= pnie w r. 1882 i 1883, w roku
= 1884 fortepianowym a Kłukowski-
= go. Wamistny był ostatni koncert
tego dziecka, którym rozrzuścił
całe audytorium, które go entuzjastycznie
= chwalało, gdyż ojciec wywo-
=ził go za granicę na dalsze stu-
= dia. Owszem Józio umiał do instry-
= mentu i zagrał swego własnego
polonesa, i niedosyć na tem sale
wzruszonym, sprężonym głosem zanucił:



„Perusi zdolność mają i chęci (96)
Wsparli zacięci Warszawianie
Łaska ich w mojej pamięci
Do końca życia zostanie
Edyktolwiek krok mój obruce
Iz wdzięczną piosnkę zanuce
Ze tak uprzejmie, Łaskawie
Byłem przyjęty w Warszawie”
Ostatnia strofa wśród powrze-
chnych Tkan wykonana brzmiała:
„Kęga was Krogulski tkliwie
Wdzięczność z sobą niesie wszędzie
A gdy powróci skrzęśliwie
Znowu wam grać, spiewać będzie
Oryginał tego polonera również jak
i drukowany egzemplarz Potpourris
kucharskiego z ową dedykacją: ze
wszystkimi głosami orkiestrowymi po-
siadam w mojej bibliotece. — Wepoc
którą opisuje grywano też wiele
i wszędzie na cele dobroczynne i to
kompletne widowiska pitatne, a na-
= wek w ostatnie dni Zapust, grywa-
= no periodycznie w sali sesyjnej
Instytutu Stuchoniomych i to
nie amatorzy ale artyści teatru
narodowego, mianowicie balet
gdzie tam grywano tylko sztuki
pantomimiczne jako dla Stuchoniomych



Mierzyńska w roli niemego grała (97
tak i nakomicie i nie dość i e re-
= ptrykowata wszystkich ale nadto tak
wzrzuwita całe audytorium
i głosne śmiały na sali się rozle-
= galy - Później o starym teatrze
kilkakrotnie wspomniatem i on
stał w dziedzinie pałacu krasińskiego
muszę się z tego wystrząsnąć - Było
to tak: Ulica Błotńska później Sze-
= roka a obecnie Długa kwana, w ca-
= sach które opisuję wcale szeroka nie
była a zwężała w punkcie gdzie
istniał stary teatr a to stało tego
początku i po śmierci miljonera
Tana Karimierza Krasińskiego Karsztela-
= na warszawskiego i ptockiego, nieco później
wojewody ptockiego i wielkiego podskarbie-
= go koronnego, osobicie Janowicza-
= nego przez samego Tana Karimierza
i matronkę tegoż Maryś Ludwikę, syn
wojewody Jan Bonawentura Dobrogost
Krasiński, magnat dumny i agra-
= gant rezydencyi przepychem siedział
Królów przechodzącej, sygnat więc
miljonami i nabyczył wielkie pruste
płace, całą okolicę, połacie działyse-
= go miasta od ulicy Miodowej i F-
= skiej aż po Nalewki i Nowolipki


siegnajęcy i obwiedziony ten obszar (98
wysokim podwójnym murem, stwo-
= rzył iście monarchę rezydencyę
z przestronnym parkiem, exgię
którego po dziś dzień istnieje pod
nazwą ogrodu Krasinskiich. Stało się
to 1676 r. Wspaniały gmach tak
szczerwie obwiedziony murem osiągnął
wrócenie fortecy. Budowa trwała lat
8. Front pałacu był do parku równo-
= cenny a wielki plac z przeciwniej
strony jako dziedziniec, przedwórze,
miejsce stajnie, wozownie, nawa do
prawidłonych ćwiczeń tego młodego
pana, wszystko to ^{było więc} ~~z~~ murem blisko
do Młodziej wtedy Kapucyńska, później
Napoleońska, zwanej ulicy Dwor-
w jednej postaci tego słynnego dzie-
= dziniec mianowicie od ulicy 870
Tętego stał "Teatr Narodowy".
Refleksje nad spowstaniem snobów:
= mitego archiwalnego badacza Mei-
= nerta, pozostawiłem sobie "pour la
bonne bouche" w niniejszym arty-
= kule. Według niego aż do katastrofy
publicznych processyi z charakterem
religijnym, szopek etc co nastąpiło
1686 r. Baryłdanie niemieckie jak "Jezuici
i Pijarzy" poświęcili wielkie zasługi na polu
dydaktyki szkolnych które po Oświeceniu



przeniosły się do Trybunału i innych miejsc.
Dodatką stroną tych dyalogów było i
wyszydane rozpuste, pijanistwo, matro-
wanie cudzych utworów i wyrażenie jako
też i inne wady i przywary, które osiąga-
ły w nieprzygotowane do sporu spole-
cznictwo. Mnóstwo było tych dyalogów,
niektóre nawet bardzo dowcipne jak np.
jeden z 1644 odegrany w Warszawie dy-
alog o Bacchusie, że niby Bacchus do szko-
ły na naukę oddany, zamiast do kła-
marka do kufła z mierzwą; gdy inni
z tuncio do celu strzelają, on do butelki; nie
mając pieniędzy zastawia suknie i pra-
wie nagi ucieka wyprawia; — wymawia
się iść do kocioty, bo bosy a na wino
idzie —; cyganie wróż mu że choć
biedny, liczne potomstwo pozostawi;
— w boju przebity czołem, umiera
i grzebią go w stodolach. — T Euterpe
w parze z Melpomene, jak rodzone sio-
stry u nas postępowały, wotassera za
Zygmunta III wtedy znane już były.
Prozetywy, klawicymbaly, lutnie,
obrzypce, violle i harfy dwójiste.
August III posiadał już orkiestrę
wielką z najtawniejszych wirtuozów
Europy ziożoną, karał grzywać jak wie-
my opery wielkie na własnym dworskim
teatrze w Warszawie w owe Works i Pizhli

Włoszczyzna i francuszczyzna 100000 - 100
władnie w Teatrze panowały a że jedyną
operę dla Króla i Królowej grano całe pół
roku i król zawsze na nią wychodził
więc nawet, tekst tak mu się wbił
w pamięć iż gniwał się gdy śpiewał
słowo *franchise* i strofował go za
tę nieuwagę. Przyjmowaniem naj-
jenniejsze iż stałyby bezpłatne wi-
=żnia, mające cel wyścisku Księcia
dobrego smaku, zaś bilety do teatru
podczas sejmów i jasek tylko sta-
uniktynie nattożie zastosowane bywa-
=ły. Tu najwzrostą zawsze niezłaski-
chciała się ulubiona przez Króla
opera „Le triomphes de Clélie” utworu
Katastarego z muzyką nadwornego ka-
=pelmisty i faworyta Augusta III
Tana Adolfa klasa. — Teraz na wi-
=downię sztuki występuje nieśmiertelny
Stanisław Konarski. On odrodził li-
=teraturę ^{dramatyczną}, i on jest właściwym twórcą
teatru, gdyż przy założeniu Konwiktu
dla młodzieży szlacheckiej, urządził
teatr w którym od 1743 grzano po-
półku sztuki łomackie Kornela
Plasyna, Krebilona, i innych - Za-
przykładem Konarskiego i komedye
na scenie publicznej w Warszawie



postępy uczyniły  a więc już wtedy 101
znane były nomenklatury, gromadno ~~je~~ je
publicznie jako o tem szczegółowo opi-
sują Osiniński w „Sybilli” na rok 1821.
Bohomolec, Czartoryski, Zabłocki w ciągu
12 lat, 50 sztuk w tym rodzaju poro-
stawili, i one wszystkie były publicznie
grane z roznem powodzeniem, czyli
że to się odbywało jednocześnie z istnie-
niem oper włoskich w Ujeżdżalni pała-
cu Jaszow — Stanisław August z po-
czątku swego panowania, tylko tea-
try zagraniczne a zwłaszcza francuz-
ki protegował, lecz że tenie teatr ba-
letny summy chłoneł a skarb był
wycieńczony a zatem król musiał się
zwrócić tej koscetownej wyrywki i roz-
wiązać truppe. Było to 1768; wtedy
Rousselot i Caccio przedsię wzięli
powyższej truppe, podali projekt
księciu Stanisławowi Lubomirskiemu
utrzymania własnym kosztem całej
truppe francuskiej i części baletu z 10
osób stworzonej, oraz utrzymywanie
dyrektora baletu bez żadnego wyna-
godzenia ze strony króla lub skar-
bu a nawet za nauczyciela jako-
tylko będzie zagrana, jeżeliby Monar-
cha Wielki Koronny przyjął na nastę-
pujące warunki: Artykuł 1. Król wy-

1848

1

1

= płaci nowym antreprenierom café (102
wynagrodzenie i wszystkie koszty z nie-
= dotrzymania umowy poprzedniej i rozwią-
= zania trupy wynikające; tudzież wyzna-
= czone na podwórzu powrotną summy
dla aktorów i tancerzy, którzy mieli
opuszczyć Warszawę. Ark 2. Antreprie-
= nierzy otrzymują, sąs na widowiska
w pałacu Saskim lub w innym stoso-
= wnym gmachu, tudzież prawo bezpła-
= tnego użycia dekoracji, ubiorów i wszel-
= kich rekwizytów będących własnością Kró-
= lewskiego teatru. Ark 3. Przedsiębiorcy
otrzymują pozwolenie pobierania do-
= chodu od miejsc; — abonamentów na
widowiska; — i z różnych okoliczno-
= ściowych składach a. to podług cen
następujących: od cyrkułu (zapewne
miejsce okrągające scenę) 8 zł za bilet
Loże 1^o piętra od osoby 8 zł (diabło
stożo jak na ówczesne czasy i na blisko
trzykrotną wartość monety) — Loże parte-
= rowe od osoby 4 zł — Loże 2^o piętra
od osoby 3 zł — Parter 1 zł 15 gr — Para-
= dyż 1 zł — Bilet na Reduty 6 zł. —
Ark IV Nowi przedsiębiorcy wraz z aktora-
= mi i tancerzami mieli porostawać pod
bezpośrednią władzą Marszałka — Ark V
Dla utrzymania porządku podczas widowisk
Marszałek miał dawać darmo straż a raz



wspierać także przedsiębiorców całego (103)
powaga swego urzędu Art. VI Przedsię-
= biercy mają mieć zapewnione wyłączne
prawo dawania balów i redek w Warszawie
oraz bezpłatnego wzięcia, luster, pająków,
zwierciadeł, ierandoli etc znajdujących się
w magazynie teatralnym - Art. VII
Jeżeli liczba abonentów okazać się wystar-
= czającą na utrzymanie całej truppe i ba-
= letu to korzystając z pobytu w Warsza-
= wie sławnego tancerza Vestris, obowiąz-
= ją się przedsiębiorcy wystawić wielki
bal „Medea i Taron” - Projekt
ten uzyskał approbatę i wtedy to do
Rousselvis przyłączył się bankier Piotr
Tepper i ogłosili 2 marca 1768 drukiem
plan loterii na utrzymanie publiczne-
= go teatru. Stową zasadą tej loterii
= było iż każdy bilet był wygrywający. Sta-
= dała się z 550 losów na 3 klasy po-
= dzielonych a mianowicie: Na sto
biletów, było 10 wygranych wistawnych,
stanowiących bezpłatne wejścia
na widowiska francuskie przez
cały rok, a to na miejsce odpowie-
= dnie do klasy która była ciżnista
(to bardzo dowcipnie i pomysłowo było)
Inne bilety wygrywały bezpłatne
miejsca zastawowane w zupełności
w cenie do stawki - Podział Klas



odpowiadał więc miejscom w teatrze 104
Pierwsza klasa obejmowała cyrkuł
(Kreśta przy scenie) i łozie pierwsze:
= go piętra, miała 200 losów po 10 du-
= katów co wynosiło 36000 zł. Dwadzie-
= ścia biletów wygrywało miejsca na
przeciąg całego roku; a 180 pozostałych
losów wygrywało 20 biletów na 20 przed-
= stawień w ciągu roku. Rozumie się
i te łozie, to ma znaczyć bilet na jedną
osobę do łozy, a że każdy bilet wygrywał
tędy jednorazowe wejście bezpłatne na
widowisko, więc już w zasadzie tego
projektu istniały widowiska poza
abonamentowe dla tych co niby prze-
= grali i którym się stawka w for-
= mie biletu zwraca. — II klasa
łozie parterowe i 2^o piętra; 150
losów po 4½ dukatów przynosiły
12, 150 zł. Losów piętnaście wygry-
= wało bilety wejścia na cały rok a 135
wygrywało 20 biletów do łoz parterowych
lub 2^o piętra dla pojedynczej osoby.
III klasa na parter (Stojący)
i łozie 3 piętra. Biletów 200 po
30 zł, łącznie dobiegło ogółem 6000 zł
Dwadzieścia losów wygrywało bilety
na wszystkie widowiska francuskie
przez cały rok; losów zaś 180 wy-
= grywało 20 biletów na tyle przedstawień

в сиромъ сѣлѣхъ рѣки. Кибиръ чернѣе - 179

w ciągu całego roku. Wybor uczęszcza = 105
= nia do teatru zależał od upodobania
= nia wygrywającego - (to także dowo-
= dnie gdyż kto pierwszy ten lepszy
i z tego widzimy iż owszem dy-
= rekcya zawsze mogła rozprowadzać
zapasowymi biletami) - Loterya ta
według planu drukiem ogłoszone =
= go, miała być ciągnięta raz na
po spektaklu i wamknięciu tea-
tru albo przed widowiskiem w razie
gdyby bilety ~~na nią~~ wczesnie nie
były rozbrane. Wskazywało być
loterya ciągła. Miejsce ciągnięcia
było w samym teatrze. Naraźnierz po
ciągnięciu rozdawano bilety do miejsc
wybranych mniejszych; wygrywający
zaś większe losy, mieli się zgłaszać
przed otwarciem widowiska do dyrekto-
= ra tej antrepryzy Roussellois dla
wpisania się do książki dyrekcyi te-
= atralnej. Wszelkie bilety tej loteryi
miały służyć tylko na widowiska
francuskie i opery komiczne. Kto-
= rych to widowisk oznaczono normal-
= na, licząc 150 w ciągu jednego roku.
Dla zapewnienia funduszu, staw-
= ki grających i wszelkie wpłaty
były składane u bankiera Jeppera.

Wrasche aduby, latavun, nas bura nig-rig-a. 1496

W razie gdyby loterya nie była ciagniona (106)
w dniu oznaczonym, wolno było odebrać od ban-
kiera Jeppera stawkę. — Dwieście biletów do
klasy I rozchwytano w lot, więc przedsię-
biery dodali jeszcze 100 biletów na tychże
samych warunkach. Najznakomitszą situ-
acją jaką grali była drama a raczej trage-
dia p. t. „Kazimierz Wielki” w 3.^{ci} aktach
utworu M. Dubois professora i biblioteka-
na Korpusu Kadetów w Warszawie. Tak
trwała ta gra losowo-teatralna, dwiem
prowadzeniem ciesząca się aż do r 1773.
w którym osobna delegacya wyznaczo-
na została, na projekt K. Putkowskiego
aby w Warszawie na Nowym świecie
przy pałacu Nowo-Putkaw zwanym
a będącym jego własnością a który to
pałac już dawniej, wyjątkowo do re-
dukcy i innych zabaw wystawiono
nadane było prawo i wyjątkowo przy-
wilej i aby tylko tam i nigdzie indziej
wrzeczkie opery, komedye i inne zabawy
publiczne za pieniądze jako też
bale i redukty, tudzież loterye
i licytacye odprowadzane były
pod karą tysiąca grzywien pod
kogośkolwiek bądź powołaliby prze-
stępstwo w tej mierze, czyli że
to był projekt monopolu teatru.

Das Bild von der Kirche in der Stadt 1808

Projekt ten spotkał się z gorzącą repliką 107
ks. Stanisława Dubomirskiego Marszałka M. K.
który drukiem ogłosił swoje zapatrywania
pełne gromów na myśl niemal nieuczciwej
eksploatacji tylko dla siebie wyłączenie
dochodów z zabaw publicznych, tudzież
niekłađenje kamulek na tei zabawy
redukując je do prostej spekulacji. Cwo=
=cem tej repliki, bardzo słusznej i sprac=
=wiedliwej, była uchwała, zapadła na
sejmie 1774 r. co do widowisk publicznych
Oddano je pod nadzór władzy, mającej
czuwać aby chwieństwo kadrych nie dopu=
=stawać — przywilejów odwołano — fate=
=ry i licytacji niepozwolano czem x nowu
względnie co do licytacji, wielką niewygodę
a nawet krzywdę mieszkańcom wyrażdo=
=no, gdyż plan pierwotny urządzania tychże
w sali teatralnej we dnie wyjątkowe,
i tylko wyłączenie tamże, wielu miast x wo=
=leniów) — nakoniec uchwalo, zapadła
rocznego dochodu 4000 al. do łaski marszał=
=kowskiej na utrzymanie bruków w Warszawie
czyli że księże Pułkowski otrzymał kon=
na monopol widowisk. Umowę podpisał
awizowane spółką stowaryszenie: ks. Au=
=gust Pułkowski, ks. Antoni Pułkowski i Pan
de Ryx. Umowa zawarta na rok od 1 Kwie=
tnia 1775 do 31 Marca 1776 — Przysięcie do

Section in mustyish forest soil in 100

teatru od wszystkich trzech zawisto i wsey 108
-stkie ugody, interesa, repertoire etc etc na
co Karol Dygda na wspólną sessyę nakazano
-ny został. Dyrektor baletu Kurta miał
pobierać 400 dukatów. Pozwolono do zabiorania
przy teatrze klubu na sposób angielski
z dozwoleniem gier hazardowych. Marysey
artyści, sztukmistrze etc częśc dochodu mu-
-sieli teatrowi upłacać. Reduty i bale za
opłatą były dozwolone. Komorne za patac
Lutkowskiego na 600 dukatów rocznie o-
-znaczone. Dochodami na trzy równe czę-
-ści dzielić się mieli współnicy. Dygda
od widowisk usunęte były wola Króla
Lubomirskiego Marszałka. Cen wejścia
-wych pod ładnym powłokiem podnosić
nie wolno było. Summa gwarantująca za-
-płatę aktorom, zborona na rze Marszałka
J.O. Króla Lubomirskiego być winna. Pro-
-gram Dyrekcji przedstawiony wstady był taki:
1) Będzie przedstawionych bezawodnie dwa-
-naście nowych oper włoskich w ciągu ca-
-łego roku; każdego tygodnia odegrają raz-
-em dwa teatr włoskie.
2) Co tydzień truppe niemiecka da nową
sztukę, w ten sposób aby w ciągu roku
było 48. nowych przedstawień; — każdego
tygodnia 2. razy będzie teatr niemiecki
3) Aktorowie polscy przedstawiają 18 sztuk nowych

исчислен сегодешнему так и было. 1120

w ciągu całego roku, tak aby co trzy (109)
tygodnie była jedna nowa sztuka. Teatr
polski będzie dwa razy na tydzień.

4) Ośmnaście baletów nowych w odstępach
miesięcznych, dane będą jeden po drugim
w środ całego roku - a to takim sposobem
i odbywające 8 baletów porostane na dni
godowe dla króla i w innych tym podobnych
okolicznościach -

Dyrekcya dla powiększenia dochodów 1775 r
24 kwietnia wynajęła pałac Radziwiłłowski
przerobiaczwszy go na klub; nawet siliwszy
ogród przy tymże pałacu na zabawy, tan-
ce, gry etc podzieliwszy go na dwie
części i przerobiaczwszy części pierwszą
główną dla arystokracji; a pozostałą
dla biedniejszych miłośników. Obie te
części, uposażone były opieką dyrekcji
co do zaprowadzania w odpowiednie
wiktuatury dla każdego stanu. W tym
klubie strasznie się zgrywano, nieraz
po kilka tysięcy dukatów - Nieszczę-
= stny wypadek zawalenia się
części pałacu Pułkowskiego na Nowym
świecie był powodem przeniesienia
teatru do pałacu Radziwiłłowskiego
(potem Namiestnikowskiim zwanego) dnia 14
kwietnia 1775 otwarto w nim widowi-
= ska. - Ryx nie mogąc się pogodzić

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

Michigan, L. E. 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200

z księciem Lubomirskim na punkcie do- (110)
chodząc wystąpił ze spiski i sądownie
dochodził pretensyi - W jego prawo
wstąpił Józef de Kurltz pod gwarancją
P. W. generała de Romanus. Władysław
Lubomirski pisał z rozkazu Morszałka
Lubomirskiego tylko trzy razy w tygo-
dniu grać było wolno - Dnia 15 kwietnia
1776 księciu Lubomirskiemu i Kurltzowi robią
starania o przeniesienie teatru na
nowo, na teren dawne Lubomirskie, gdzie
Ryż angażował truppe francuskiego p. H.
Huberta, nadto zamierzał w sali
wprowadzić sztuki ekwilibryczne
a przystem wykazać opery włoskie
buffa; balety i komedye polskie
na konie przedstawić plan otwo-
rzenia tamże ogrodu zabaw publi-
cznych p. t. "Kauxhall" na wzór
paryżski. Lubomirski pozwolił
na otwarcie teatru i ogrodu tytułem
próby od 13 maja do 24 czerwca 1776.
nadto pozwolił na czertery przedstawie-
nia w tygodniu opery: "Demofhonte"
lub "Didone" - z oper buffa: "Cecine"
nadto na inne komedye polskie i balety.
Ryż w miejsce H. Huberta sprowadził
truppe francuskiego Hamon'a, który
rozpuścił swoje widowiska od komedji



"Przyjaciel domu" i "Dwóch skapców" 28 VIII

„Przyjaciół domu” i „Dwojch skapciów” — Od VIII.
Miesiąc 25 dnia, 1776 r. już dozwolono co dzień
grać teatr opłaca jak dawniej Piętków. Tak
był troskliwy Marszałek Lubomirski
o teatr dowodził fakty następujący: Pole-
ceniem entrepryzie teatralnej, komedii
polskiej karał, aby rausze widowisko kon-
cyst balet a to dla większego przyz-
gania publiczności, a że wówczas był
bardzo lubianym balet „Jason i Medea”
więc go cizgle tanierono. Scena wyrzuca-
nie niemożliwa przez Medę, taką zgro-
zą przejmowała widok i wiele kobiet,
młodo i sparminów dostawało. Marszałek
kazał tę scenę wyrzucić z baletu. Nare-
ście po załatwieniu sporów z Ks. Suł-
kowskim Ryx uzyskał przywilej na teatr
od Stanisława Augusta d. 23 paźd. 1777 r.
Ryx wiecześnie wykupił ten monopol wido-
wisk, gdyż go rozciągnął na cały kraj a na-
wet Litwę, nadto 9 kwietnia 1778 powa-
żył się bezwzględnie prawo stające sobie
wydierżawić na lat 3 Ludwikowi Mont-
brunowi za 2000 czerwonych złotych
rocznie — na tem nie konie, bo forszu-
sa, jakie słamow dla aktorów francu-
skich przacizgał, miały być przez Mont-
bruna — wyrównane, jako od noszący
teatru francuskiego, niemieckiego,

polyskiego i wloskiego: - procs. 111

polskiego i wrońskiego; — póżniej tego (112)
musiał Montbrunn opłacić księżciu Au-
-gustowi Sasko-Końskiemu 400 dukatów rocznie
i na każdej widowisko udzielać loży 1^o pięciu
i 6 biletami; — wyszczać Maurycyowi
4000 zł rocznie i udzielać Ryxowi na
każde widowisko loży parterową i 3 bileta-
-mi; — na koniec po expiracyi kontra-
-kta, wystąpić utensyla teatralne spra-
-wiane przez Montbrun'a stać się
miały własnością Ryxa. Te wszystkie
dobrodziejstwa dla Ryxa, jak rozszerzenie
monopolu na widowiska na cały kraj;
— jak rezerwienie na wydzielawienie
przywileju królewskiego etc wywabił
Ryxa i **moim jego protektor**
hr Stachelberg, Ambasador Najja-
-śniejszej Cesarzowej Wszech Rosyi. —
To com opisał o monopolu widowisk na całe
Królestwo, wyjaśniają, nom dowodnie, bodaj
drukowane blankiety Dyrekcya Teatrów
które niemal dotwały do ostatnich ^{węzłów} (zł.)
a brzmia: Dyrekcya Rządowa Teatrów
i widowisk w Królestwie
Montbrunn 18 Kwietnia 1778 złożył Lubomirskie-
-mu memoriał o otwarciu teatru w pałacu
Nadwornikowskim. Przedstawiał dawne sztuki
polskie, francuskie i balety. Francuska truppa
miała być z Berlina sprowadzona. Otrzymał

pozwoleń na bawidawisk w tygodniu. 100000. 11/13

porwołenie na bawidwisk w tygodniu prócz Str. 113
- tku zaś w Wielki. Post. Tygodni : Sobót, tuż
cały Wielki Tydzień; dwóch pierwszych dni
Wielkanocnych na konie pierwszego dnia
Bożego Narodzenia. - Reprezentacye miały
się punktualnie o 6^{1/2} godzinie zaczynać.
Nie wolno było zmieniać reprezentacyi. Trze-
- ba było kilka łóż co dzień mieć wolnych
dla przypadkowych gości. Co miesiąc Montbrun
składać miał listy ptaicy artystów tuż
potwierdzoną gwarantującą tydzień gaję prócz
bankiera Kabrity - Reduty dozwolone
za biletami wejścia po 6 liłtych. Obstrzeżenie
osobne co do przyzwoitości i skromności
szuk, tuż co do usuwania wszelkich
alluzyi ze sceny czy to do osób czy sta-
- nów tykających się. Aby dostawcy i repre-
- zentacyi mieli wypłatę zapewnioną suro-
- wo zastrzeżoną; również aby wszelkie
możliwe ostrożności co do wypadku ognia
zachowane były. Słowem Księż Stanisław
Łubomirski duro się przychylił do wzro-
- stu teatru i polepszenia Doli aktorów.
Był to mąż prawy i nader troskliwy o
życie i do by był nie tylko mien ka ów
Wzr aw ale i ca tego tr aj u — Tak
wid im y z tego Ł u ka D ra ma t y cz na a i
do drugiej połowy XVIII wieku była u nas
w zupełnej ko le b e. Przyczyny najgłówniejsze

tego moimaby na xnowyć a mianowi = 1/4

tego można by narzucić a mianowicie: 1/4
-cie: brak ciężkiego teatru publicznego,
na którymby młodzież zapatarując się
na wzory mogła nie teoretycznie, lecz
już jeżeli nie mogła być inaczej to chcieć
praktycznie wykształcić się i rozwijać
swoje zdolności; powołanie, zgubna dla
literatury marja widzenia i sięgania
sztuki tylko w cudziemuśkim języku.
Chwilowe lecz często pojawiające się trup=
-py aktorów zagranicznych, antascha
w poczynkach panowania Stanisława Sta=
-gusta, miały na celu tylko występ oso=
-bisty. A jeżeli po zaprowadzeniu przez
ustawę r. 1774 teatru ciężkiego publi=
-cznego, za pośrednictwem Ks. Lubow=
-skiego, mogli mieszkańcy Warszawy cie=
-snąć się nadzieją, że sztuka teatralna
w języku polskim przedstawienie będą,
wpływały na wzrost sceny dramatycznej
w kraju; to z drugiej strony tak smu=
-tny i opłakany był los artystów teatral=
-nych, iż smiało rzeć można że do 1778
żadnego kroku w postępie sztuki drama=
-tycznej, u nas, nie tylko zauważyć, ale
nawet śladu odkryć nie można było.
Tylko przedsiębiorcy teatru byli
cudziemcy którzy stosując się do ma=
-nży rozciągającej się jak murowe pięćtrze

za skladami stolicy na cesty kraj 115

1
za śladami stolicy na cały kraj. 115
głównie mieli na celu zyski osobiste
= ste bynajmniej nie troszcząc się o
los i wykształcenie aktorów sceny
polskiej. Kilka upadłych entrepryzo-
= ników, pozbowito znowuż lichę
osób utrzymywania życia, bez żadnych
wzrostów na przyszłość, wielu z ar-
= tystów musiało sobie obrać inny za-
= wód i powołanie, aby zapobiec
niebezpieczeństwu a zaradkiem dothli-
= wem odmianom swego losu. Naj-
większy jednak cios na powołanie
artystów a tem samem i na
wzrost sceny krajowej, wywarło
niedo trzymywanie się ściśle konwen-
= ranych umów. Zobowiązanie ustne
bez świadków, całą było podstawą losu
i powodzenia aktora. A tak powsta-
= ło aktor który jednego miesiąca pobie-
= rał przypuszczamy 10 czerwonych złotych
w drugim miał sobie z mniejszą
gorą do 8; trzeciego miesiąca do 6,
a czwartego zupełnie był oddalonym
to tak interes osobisty przedsiębiorcy
nawlekanywał. Jeśli zaś zostawali a-
= ktorzy przy jednakowej płacy, to nie
wiskrzali im jej przedsiębiorcy w swoim
określeniu, a radzili się co raz bardziej

in nomine albo octavali bontinectus 1/16

w końcu albo ogłaszałi bankructwo 116
 albo po prostu umykali z granic.
 Aby zapobiec tak smutnemu po-
 =żeniu artystów teatralnych, postanó-
 =wił Lubomirski ostateczny kres temu
 potożyc. Odmiana entreprizy teatralnej
 1778 r. przedstawiała najdogodniejszą
 porę do wykonania chwałebnych
 jego zamiarów. Aby więc piśmiennie
 ujawnić, wiele karidy aktor ma po-
 =bierać stałej płacy i zapewnić im
 regularną jej wypłatę; z drugiej zaś
 strony, aby w razie zadziwienia się
 chwilowego, ożywiłi mić dowód, iż
 w istocie tyle się należy aktorowi
 ile on zgda, nakazał Lubomirski
 podać Montbrunowi spis imienny
 osób z wyrażeniem ich płacy mi-
 =siężnej. Dla zabezpieczenia zaś re-
 =gularnej wypłaty, kazał Montbrunowi
 co miesiąc przedstawiać sobie potwi-
 =rzoną listę płacy perz aktorów
 i innych artystów. W skutek polece-
 =nia Lubomirskiego podał Montbrun
 następujący spis osób z dramaturji

Dł. M. Pani Włoszowska mić bierć stanęgo i mić: perz duk. 16
 czyli Brata 16 Biorze 20 zgda 40

" " Sronowiczowa " " " " " "	Duk 15	17	20
" " Panna Hierakowska " " " " " "	14	15	20
" " Skurczyńska stanęgo nie miała tylko perz mić: 12	12	14	20

Ami Richy

T. M. pani Sieretorowa stancyi nie miała tylko pen. mie.	data	10	10	10
" panna Sieretorowa stancya i pen. mie. i c.	data	10	10	10
" pan Sieretorowski bez stancyi	"	18	20	20
" " Owsiński stancya	"	20	20	30
" " Truskolawski " x. i. o. g.	"	10	12	20
" " Witkowski bez stancyi	"	12	12	15
" " Hermann	"	10	12	15
" " Bagnicki	"	8	10	12
" " Mierzyński	"	7	9	10
" " Hempinowski	"	9	10	12
" " Harosimowski stancya	"	4	6	6
" " Orzechowski	"	9	9	9
" " Kosiniński	"	7	7	7

193. 216. 291.

Teraz występują na widownię dwaj ministrowie
sceny krajowej, którzy w porachach poświę-
conych na ofiarę sztuce, stanowczy
zapewnili wzrost również dramatu i
jak operze w roku 1778 choć tu mówię
o Maciechu Bogusławskim i o Macieju
Kamienieckim i z nim z pierwszszym
z nich zapuszcza się w dalsze dzieje na-
szej sceny - uchem obu osobnemi. Wspo-
mnieniami raz jeszcze, ponieważ że
to już uchyliłem wyżej, i pomimo
że to już wielu dotychczas historyków u-
czytno przedemną. To też ja broni
Boże nie mam zamiaru stawiać w ich

xxrankach a jeśli ^{tych wielkich pionerach} ~~nie~~ tak dokończ 118

szrankach a jeśli ^{tych wielkich pionierach} ~~o nich~~ tak dużo ¹¹⁸
pisał i pisał, to dla tego i oni
byli podwaliną tego wspierającego gma-
chu sztuki naszej, bez nich nicma ni-
= stowcy teatral. Oni byli niezbędni,
Konieczni, xrenszt, oni to właściwie
cały teatr. Nikt więcej zastęp dla tea-
tru nie potrzyał jak Bogusławski.
Nikt tak nie zrozumiał idei wielkiego
Konarskiego, pierwszego inicjatora
dramatu naszego, jak Bogusławski.
Tamten poświęcił teatrowi swą z tegoż
wiedzę, rozum, pragnienia, a ten dał
to wszystko z dodatkiem samego siebie.
Cześć państwu takich mężów! - Z tego
wzrostkiego cośmy dotąd przewertowali;
widzimy iż śmiało za epokę powstania
naszej sztuki dramatycznej uważać
można chwilę, kiedy ci dwaj mistrze
zajasniali na naszej scenie. Według
Weinerta, Bogusławski opuściwszy pole
marrowe, przewrucił się zaraz na sce-
= nę i wystąpił w roli Kochanka w Rome-
= dji „Fakirzowe zaufanie” z wielkiem odrazu
prowadzeniem. - Lecz niedosyć na
osobistych przysługach, bo nie na-
tem wzniósł genjusz jego ogrozi-
= czył swoje prace. Jednym słowem
myśli pisał Bogusławski przysięgł gust publicności

i stanowczym krokiem zapewnił epoki 119
wzrostu, scenie krajowej. Do najprężniejszych
słych w naszym kraju widowisk teatralnych
należały opery. W XVII i XVIII wieku
przedstawienia te, zwłaszcza w gusie
włoskim, stanowiły najmiłą rozrywkę
monarchów i możnych. Lecz niestety
była to tylko rozrywka, na którą więcej
jak na inne widowiska uważano i ba-
wiono się. Z dwóch rodzajów oper, buffa i
seria, pierwsza jako więcej rozweselająca
umysł, większe z pożytków miała w nas po-
wrozenie. Wysokie do natury usposobienie
Włochów w tym rodzaju scenicznym, zapowie-
dało im wyrosnąć nad innymi widowiskami,
lecz ten rodzaj oper, abył często powtarzany,
musiał koniecznie znużyć i zniechęcić pu-
blicitę. Gdy w r. 1777 po raz pierwszy na
publicznej naszej scenie, ukazała się
opera włoska seria, zapadła publicznosci
do tego rodzaju widowisk wzrost do naj-
wyższego stopnia. Bogusławski, mniują-
cy swój język, postanowił stanowczy za-
dac cios cudzoziemczyźnie przez na-
wrozenie gustu publicznosci do oper
swojskich, w tym celu jak wiadomo zniósł
się z Kamienskim i obaj jednym natchnie-
ni zamiarem, wykonali go raz 1778 r.
Bogusławski jak wiemy wspólnie z kupcem Bohomolcem

увоиули text so matei opera uolskici 1110

użyli tekst do matej opery polskiej (120)
pod tytułem „Nędra uszczęśliwione” do któ-
rej Kamiński muzykę napisał. Chwa-
lebnie ich usiłowania, jak najpryncy-
palniej zastatę uwiecznione skutkiem
publiczności przyjęcia tej opery z zapatem
nie do opisania. Obydwaj, jak wiadomo nie
poprzestali na tej jednej pracy. Wroth
następnym utworzył Kamiński muzykę
do dwóch oper „Łoska, czyli wiejskie xaloty”
i „Cnotliwa prostota” z których pierwsza,
76 razy była przedstawiona w ciągu je-
dnego roku. W kilka lat później napisał
Kamiński o czem przy zyciorysie jego już
nadmieniałem, trzy opery: „Bilik gospodar-
ski”, „Stowik” i „Tradycja xatatułona”.
Bogusławski zaś współzrobił operę o Łosce: „Fra-
skatanka” i pierwszy doprowadził je przed-
stawiono w naszym izyphie z niebywałym
sukcessem, wielką operę: „Axur Król Orkus”
Epokę więc x miany gustu publiczności, tak x-
psutej tyloletniemi naleciałosciami
z oboych stron, a zarazem epokę pier-
wiastkowego wzrostu sceny krajowej, przypi-
sac należy wspólnym działaniom z jednej
strony kręciu Lubomirskiemu, z drugiej Bo-
gusławskiemu i Kamińskiemu. Teraz już
nie wzrasta nam nie więcej, jak podgrzeć śladami
wielkiego Inicyatora Bogusławskiego jako najistotniejszego działacza
kieratem 20. X 1902.

Ch. notata *starens* *al. lora* (1)

11 notatek starego aktora (1.
Jace Inicjatorem

Predmowyściem słów pangs do Taskowych
czytelników. Czwór to wiarygodnie coś mi
zdało wertowali o porządkach naszego
teatru i rozwoju jego, sparte jest na
dokumentach, pisanych lub drukowa-
nych, które to dokumenta po większej czy-
=ści są moje, wyrażoną własnością czy-
=li że z biatacxa epoki **która** opie-
=watem, w pierwszych dwóch tomach ni-
=niejszej pracy, epoki w której uczestni-
=czyłem, tutaj statem się superacem,
w pełni tego słowa, a u nas to bardzo
trudne i mroczne zajęcie, trzeba wyszu-
=kiwać dowodów autentycznych i to tam
gdzie one ^{są} nas, tak jak nieistnieją.
To też byłem nader wzięty w swich
poszukiwaniach, a nieufając żadnym
ustnym tradycjom, opowiadany mi
posiłowaniem się tylko dokumenta-
=mi widomy mi. Kresztą obiecywałem sz.
czytelnikom **ji** z wielu stron będz roz-
=wiał przedmiot, i tak się też stało.
a jeżeli w tych dokumentach xnoła-
=stem jakas rovinę co do jednych i
tychże samych faktów ~~tut~~ ~~naż~~ ~~wisk~~
wał, nie śmiałem poprawiać tej

Amiany i podatem wozu i do fary (2)

odmiany i podaniem wszystko takie (z
jak mnie doszło. Przemyśleć, przeczekać to
są „Notatki” nie historyka” - to są
tylko materiały zebrane do historyi,
których siwistą umysł wsparty do-
wiednim talentem przyszłego historyka
wybierze ziarna a to co wina za
plewy odrzuci. - A że pewniejszego
źródła być nie może jak poglądy na
rozwoj teatru własnego jego twórcy
Bogusławskiego, niemógł więc tego
źródła tej krynicy pozbawiać exstel-
-mum moich - i oto powód do ogło-
-szenia artykułu: „O Trójca Koreni”

Część I Teatr Bogusławski

od roku 1764 do 1795.

Rok 1764. Stanisław August, król, był
pierwszym twórcą i przeprowadzania u nas
teatru. Gdy prawie wszystkie niemość
narody, najpierwej obce dzieła wystawiały na
swoich scenach, my od własnych zaczął i s'my
i tych celniejszą jest komedya „Patrycja”
i inne Sarmatów. Tym czasie stał
już komik Swierżawski. Teatr publiczny
jedyn był tylko w pałacu króla Zdzisława
Korwina - przez siebie i ówczesny Tomatis
w kilkonasto-miesięcznem trwaniu se-
ny krajowej, przez chciwość sprowadziwszy
z zagranicy, buffa stał się wzmianką upadku

teatru staronum . 10. M. Nowica zambinsey (3
sta teatru jeden porok drugi, opuscił one.
1774. - Bliżko przez lat trzech, przed sie-
biercy, cudziemcy, obce tylko przedstawiali
wido-wiska. - Króćc August Pulłowski
w Rydygynie, kilka osób dla własnej
zabawy i zaniwowania do nauk scenicznego
sławosł. - Uchwota Sejmowa nowata Króćc.
tom Pulłowskiem wyg. ex ny przywilej
utrzymywania w stolicy widowisk kraj-
owych. Pod nowym przedsi. biercy rzeczy-
wisty lepiej: anatomitsi artyści i in-
wodzieli z Rydygna: Hempinitsi ko-
micki, Cusinsiki, najincomitszy mis-
dy niemi, razem tragic i komicki,
panna Siemakowska ulubieni od całej
publiczności. Przywilej, nadany przed-
si. biercy zapewniasz mu publicznie
opłaty od r. eduk. zagraničných
teatru i wszelkiego rodzaju wido-
wisk dawanych w stolicy. - Groino naj-
wrod sztuki, promniej sze, mianowicie
Bokomolca i kilka innych projekt-
danych z francuzkiego. 2 komedji do-
czesnych, najstynniejszej: „Panna na
wydaniu”, „Grosz”, „Kawa” Tyszo Skapski.
1775. Umiera Siemakowska w rok po zaślubieniu
Cusinskiego. Zastępuje ją i przewyższa znaczenie
Truskolawska, której m. g. gra z powodzeniem

14

scio, baron Karł artysta Wiedeński 4
teatru, na dwa lata przed otrzymaniem
przywileju przez Sulkowskiego, i wprowadził był
operę buffa, która bardzo wielkie miała
powodzenie. Ale wzrost polskiej sceny, zawa-
żał na niej, i przez to ogromny. Chęć to powetować
musiał Sulkowski z Wiednia, nader
dobrej balet, którego dyrektorem i
pionierem tancerzem był sławny Tacco.
Ale gdy przywiózł Teatru polskiego, jasto-
winy przez Sulkowskiego, ciążę i
nader silnie był na przeszkodzie za-
mieszaniu baletu, prosto podstę-
pnie zaczął podburzać aktorów pol-
skich przeciw Sulkowskiemu, do tego
stopnia że gdy się kończył czas umo-
wy, prawie wszyscy go odstąpili, wsky-
stek czego musiał Sulkowski sprowadzić
swoją przywilej znowu kamerdynerowi
królewskiemu a później Starostę Śia-
seczynskiemu, który od tamtej pory z Kar-
łem zarządzał wspólnie Teatrem
narodowym, włoską operą i baletem. Sdy
jednak opera buffa zaczęła się
jednostajnością nudzić, i wprowadzono
i wiochy znakomitszych śpiewaków
z pomocą których i opera seria
już raz, pierwszy raz się ukazała. Niepodobna
opisać ten zapal prawie uwiśnięcie

z jatkami ten nowy rodzaj widoków 5
przyjęto. Pomimo w trójnasób zwie-

z jaskiem ten nowy rodzaj widowisk (5)
przyjęto. Pomimo w trójnasób zwie-
=żonej ceny miejsce, zawsze teatr
bywał natłoczony. Przemych też
musiał być niepospolity, kiedy
Klavin Lubomirski, który sam śpiewał
na wystawienie stawnej opery „Tąd
Sarysa” za samo sprowadzenie
u biorów z Sarysa 5000 zł zapła-
=cił. Ale scena polska upadła.
Przedsiębiorcy chcieli ją z powo-
=du stracił aktorów rozpuścić
i byłoby to uczynili, gdyby się był
Stanisław August nie zadowił
z własnej saskatuty, wyniszczyć mó-
=gące straty pokrywać. Nadwary-
=ło to jednak tej chęci wspierania,
i gdy z nowymi przedstawionymi zę-
=ban, król odmówił dalszej pomo-
=cy, przedsiębiorcy się usunęli, a
aktorowie rozproszyli się na
różne strony.

1778. — Tym to jednak nastąpiło, za-
=świeceniata jeszcze scena nasza
przedstawieniem „Bewertaja” prze-
=łożonego wierszem przez Kolskiego
=rza Sapiegi. Struktura ta odkry-
=wała w naszych aktorach zdolno-
=ści tragiczne, nadzwyczajnie na pu-
=bliczności zrobiła wrażenie. Ołoto tego

часу згора і калек сорах бариди 16
упадає хаксгт. - Трехкислато розтавнє
вотеру створивається димомалпих анти-

czasu opera i balet, coraz bardziej ¹⁶
upadac zaczęły. Przejściło właśnie
wtedy towarzystwo francuskich arty-
=stów, których Fryderyk Wielki ze
swego Teatru uwolnił, podobali się
powszechnie i wnieśli chęć za-
=trzymania ich sztucej. Ogłoszono
niejakiego Montorun śpiewaka
i kompozytora, muzykę nie-
=szkalonego w Warszawie, przednie-
=biorcę pociąganych widowisk fran-
=cuskich, polskich i baletu. Dwoi-
ze strony rzędu mieli: Stolski
Koszyński i Strambelan Wojna.
Montorun człowiek rozsądny i dobre
myślący, dobre też rzędił teatrami
i troskliwym był o powodzenie sce-
=ny polskiej. W której z tego Towym
rządowca był Sallard aktor
francuski. ~~Wasi~~ Wasi artyści wiele
z tego skorzystali i od wzięli dem
wydoskonalenia gry swojej. Wtedy
to z nowym Montorun, ukończył
się pierwsza opera polska. Bogu-
=stawski mało co przedtem do Tea-
=tru przyszedł, przerobił Romeusza
Bohomolca. Wtedy uszczelniona
a Kamiński dorobił muzykę, nadto
prosta i łatwa ale przyjemna
w której rolę Kasi grała Desner,

jedna z kpiących artystek dawnej
naszej sceny. Wtem niespodziewany
wypadek przerwał teatralne pło-

jedną z lepszych artystek dawnej
naszej sceny. Wtem niespodziewany
wypadek przerwał teatralne po-
= wożenie, karol Radziwiłł, mieszka-
= jący ciągle w Saryju i który jak się
zdawało nie obiecywał powrotu
do kraju, nagle zjawił się, a
będąc zaledwie kilkanaście mil
od Warszawy oddalonym, wydaje
rozkaz wyporządzenia swojego
pałacu. Członkom teatru, którzy
upni w nieobecność Radziwiłła,
w jego pałacu się rozgościli
i tam scenę założyli, karano
na tych miast, ustąpić, a w parę
dni w pałacu Radziwiłłowskim
ani śladu teatru nie pozostało.
Montbrun który na trzy lata
umowę zawarł z tego powodu
zbankrutował i zaledwie wydobyt
się z uciążliwego procesu z akto-
= rami. Symekasem skłoniono
Stanisława Augusta że rozkaże
wydać 540,000 zł ze skarbu na
postawienie nowego Teatru, w ten
jednak sposób, że w oparciu prorro-
= chnej, summa ta niby z Kiesz-
= ni, właściciela przynależu pocho-
= dziła. W przeciągu pierwszego
miesiący postawiono Teatr ale nadzwyczaj

ucelagidny i skorupity. Maie'icke hoy-18
wi Heja, przed sk. biorstwo nicja kienmu
Bixeste mu powicayli; Dobremu sp.

nieogodny i skromny. Małociekę przy-
-wilejną, przedst. biostwo niejakiemu
Bixestemu powierzyli; doremu spe-
-kulantowi, ale ograniczonemu
i tej miary ekstrawaganci. Powzię-
-nie jednak sceny było dwu zna-
-czne, co przy piase w wielkiej
chęci prędko wydoskonalenie
opery krajowej. Spiew nowoczesnej
muzyki francuskiej, dla polskiej
głosu za wysoki, przyrodliwym
krykiem wachł uszy, oddawna
do włoskiej melodyi przyzwyczaj-
-one. To spowodowało podustaw-
-stanie do skierowania opery
naszej na drogę opery włoskiej.
Także przetworzył operę Laccinięgo
a raczej Intermexxa pod tytuł ten:
„Dla miłości zmyślone szaleństwo”
w której to sztuce nasza Truskolawska
nawet, po powzięciu wielbionej,
i ulubionej spiewaczce włoskiej
Bernardi, oddając jej rolę, rapał i naj-
-zastawienie okładek wzmiecie umiata
rzech tem zachętniejsza i Truskol-
-awska głównie powożnemu dra-
-matowi się poświęcała.

1879. W tym roku oddolity scenę
oryginalne opery kamieńskiego,
„Protota cnotliwa” i „Wielkie talenty”

Pierwsza w naszym języku powieść
fakturowa, Homedyn byta: ... Syn
młody ...

Siemora w naszym języku wiernym 19
późniejsza Komedia była: „Syn
marno trawny”. ~~Woltera~~ Woltera — pierw-
tego pojawiły się oryginalne sztuki:
„Solennizacja”, „Statysta”, „Lazarz”
Krasickiego; „Życie bez celu”
Ciochowskiego; „Fiktywizacja”
„Fiktywizacja”. Druga Komedia dowcipnym
miejscem Józef Krasickiego napisana.
1780 — Powodzenie to przerwane
zostało niespodziewanym i raptu-
=ownym odaleniem się z Warszawy
do Lwowa, Józef Krasicki i Ciochowski.
Ich nie mógł zastąpić,
scena upadła, wręczcie Bixesti
oposił konstruktyw, a chcąc się
uwolnić od następujących
pretensji powstających autorów
pozwoili im utrzymać wid-
=wiska polskie na siebie samych,
za opłatą 15 dukatów od każdej
representacji. W roku tym po raz
pierwszy ukazali się na scenie
dostojny artysta i Krasicki.
1781 — To jednak tem mniej wskre-
=silo scenę że nie było naładowanego
tadu i jednoci; i że widownia
niemiecka w rodzaju „grotesco”
nowo wprowadzone, i w tym samym
Teatrze przedstawiane, widelaty uwaga publicznego.

1782... Zniszczenie było powszechne. 10.
Tędnakie gdy króli Moszyskiemu
największą... 25

1788 - Zniszczenie było powierzchne. (10.
Jednakże gdy krabi Moszynskiemu
najwyiszeemu rzędy Teatru wato się
Dwiesć Bogusławskiego o zupełnego
opuszczenia sceny, nowe usiawomien-
ia niebexskuteczne przedsięwzię-
=mi być zaczęły. Bogusławski cizle
powodowany chęcią wszechpienia
oper włoskich na scenie Krajowej
przygotował przedstawienie „Fraška-
=tanka” ulubionej naówczas opery
w której publiczność ~~przebiega~~
wprzódzi miała sposobność podziwia-
=nia włoskich i pisawców. Smiały
to był krok, z tego zwłaszcza po-
=wodu iż nikomu nie można było
powierzyć bassowej roli „buffo car-
=ricato” będącej tej natury, jakoteż
prawie wszystkie włoskich oper
główną okadką. Sam Bogusławski
podjął się tej roli, co mu się
po nad wszystkie spowiedowanie
jako najpomysłniejszej i jako najza-
=sadytniej udato. Powodzenie
to ośmieliło do wystawienia innych
w podobnym rodzaju oper, jako to:
„Lekota zaradcznych”, „Włoska w kon-
=danie” i. t. p. - Z komedji zjawia
się wtedy wybornie przez habrońskiego
wieniem przełożona kom. Moliere’a: „Amfityryon”

1783 - Gdy już tak ałtorom rano dosyć
pomysłnie, dając na prośbę niegodę
wielką, i z ich pomocą

1783 - Gdy już tak aktorom było dosyć
pomyślnie, dając za pozor niezgodę
wciśnijąc się w ich karagi, ode-
brało im samodzielną Teatru en-
-trepryzę, którą poświęcono księciu
Marcinowi Lubomirskiemu, przydając
mu Bogusławskiego jako Dyrektora
widoisk polskich, niemieckich i ba-
-letu wraz z Kurtem. Lwie trzy
był uosobieniem tego przedsięwzięcia,
ale światłość ta niedługo trwała;
w sześć tygodni po rozpoczeciu
widoisk, Księżę Marcin Lubomirski
objechał za granicę i usunął się
od przedsięwzięcia nie mając zosta-
-wić żadnej zaopiekowania. Scena niemiecka
rozpięczęła się, polskiej zaś wraz
z baletem ogłosiła przedsięwzięcie
Bogusławskiego i Kurta. Przez
rok było im dosyć dobrze. Nowe
opery: „Czekina” „Don Juan”, „Wie-
-sniaczka u dworu”, „Kilka słów”
= dyi przedkładanych i oryginalnych
wierszem Wybickiego, zwłaszcza jedna
p. t. „Kulig” u Krzymywały sceny.
Ale potem gdy nie Kurt usunął
Bogusławski także zrzec się musiał
a tak scena polska znów zamknięta została.
1784 - Część aktorów na wezwanie Karola
Podbielnika udała się do Miświacza

w celu przyśposobienia tam wido-
-wisk na przyjęcie Brota. Tani, i
to prawie wszyscy, w Lublinie no:

w celu przysposobienia tam wito = (18.
wisk na przyjęcie Króla. Tani, i
to prawie wszyscy, w Lublinie no-
wa, antreprezję utworzyli, a spe-
= ra wstąpiła i balet zebrał się mian-
= ty w Grodnie, z powodu nadchodzą-
= cego sejmku. Łódź jednak Bogu-
= stawski uprosiła Skomistawa
Augusta, że wykończą przed się-
= bierem Grodzieńskiem, aktorów
polskich do wspólnej przyprawy,
zgodą jednak dla nader uciążliwych
warunków, mało korzyści odnieśli.
Taki do końca tego roku, wrócili
potem do Warszawy, obok opery wto-
= skiej, jako tało się utrzymywali.
Ten był najważniejszy dla dziejów
Teatru naszego wypadek, że aktor-
= wie rozszedli się na różne strony
otworzyli oddzielne Teatry: w Pozna-
= niu, Lwowie, Lublinie, Wilnie
i Nieświeżu. Prace to rozmnożyli
po całym niemałym kraju, smutek
do naszych rodzinnych widowisk, któ-
= re dotąd, samej tylko stolicy Kro-
= festwa znające były. W Dubnie
także dosyć często i pomysłnie
w czasie Kontraktów grzano.
W tymże roku wystąpiła po raz pierwszy
na koniata sceny naszej aktorka Anna Dorożowska.

1783 - w takim stanie rzeczy, Włodzisław = V3.
ski jesiennie raz zawiadzionym Bydą w na-
=dzieli otworzenia wylawisk w Grodzie

1785 - W takim stanie rzeczy, Bogusław = V3.
= ski jeszcze raz odwiedzionym będąc w na-
= dziei utworzenia widowiska w Środzie
udał się do Wilna, gdzie pomimo prawie
zupełnego braku osób i zasobów teatralnych
urządził niecierlika scenę na na-
= chodzące kadłuby trybunałskie.
Teatr ten stworzony został oryginalnie
komedya Habłockiego: „Fircyk w kalosach”.
Wkrótce jednak zbladł osób powiększył
się aktorami rozpuszczonego nadczas
teatru Nieświeżkiego, a którego przyswoił
sobie Bogusławski mianowicie trzy
spiewaczkę: Pierozyniskę, Maruszo-
= skę, i pannę Larianiskę, później
powszechnie ulubioną, i cenioną
pod nazwiskiem męzowskim Pasiniskiej,
z których pomocą mógł pomysłnie
i z powszechnem zadowoleniem wysta-
= wiać opery tak jak na scenie Warszawskiej.

1786 - 1788. Tymczasem w Warszawie
właściciel przywileju Ryx nowe grono
zebrał ale wzięte z aktorów młodszych
zadolnościami obdarzonych, mierne więc
tylko sztuki i miernie grać mogło.

Tedne tylko komedye Habłockiego, a mianowicie „Sarmatyizm” i „Samrat”
warte są chlubnego wspomnienia.
Ryx chcąc polepszyć swoje towarzystwo,
wzwał Bogusławskiego i jego aktorów

do polgorenia sig z nim, obwizując V4
sig zakupić Teatr przez nich urządzono
- w Włocławku i w Warszawie

do podzielenia się z nim, obwizując ⁽¹⁴⁾
się zakupić Teatr przez nich urządzo-
ny w Wilnie i wszelkie do niego na-
leżące rekwiizyty. Nieostrowskie jednak
zawarta umowa podata Ryxowi spo-
sobność nieniszczenia się z tego wa-
runku, w skutku czego Bogusław-
ski powtórnie prawie sam jeden
w Wilnie pozostał. Ale i w Warsza-
wie suto niebardzo świetnie, dla tego
właśnie że niebyło dobrego kierunku
a zwłaszcza że nie było komu opiera-
ć kierować, a kiedy porzuciwszy
metodę włoską, rzuceno się na opery
francuskie, nieprzychylnie do
tego rodzaju muzyki uszy naszej pu-
blikności sprawiły i stać co raz
niechętniej się sstaowała. Gdy jednak
Ryx z namowy Krawcowa i z powodu
zblizającego się sejmiku, obrócił swoje sta-
rania głównie ku wydoskonaleniu
dram i komedyi, lepiej mu się powo-
dziło, choć zwłaszcza przy pomocy
utalentowanej artystki Truskolawskiej
i niezmordowanego pisarza drama-
tycznego Franciszka Tabońskiego.
Został jednak Bogusławski w Wilnie
zebrać ostatki rozprzeczonego Teatru
Grodzińskiego, a wsparte przez je-
mnych śpiewem panien Lwowskich

i wybornego Tenorzysty rodem Czecha, (15)
przedsiębiorstwo jego z Warszawską
nazwą sceny z miejscowości tej walc

i wybornego tenorzysty rodem Czecha, (19)
przełożył bierstwo jego z Warszawską
nową sceną o pierwszeństwo wal-
= cych z cęsto. Oprócz nowych oper: „Filo-
= zofowie wrzekomi”, „Wyspa Alery-
= ny”, „Zafira”, nadzwyczajne tam
sprawiono wrażeń „Wesele Figara”
przełożone przez Szambelana Wol-
= skiego i wesełniej jiskrze w Włonie
(1787) niż w Warszawie przedstawił.
Niemato także wsparła groń Wł-
= leniskie hojność obywateli Gali-
= cyjskich i Wołyńskich, którzy
umieli z zapętem przyjmować i na-
= leżycie wynagradzać towarzystwo
Bogusławskiego, ile razy jego truppa
czasowe wychodzi do Lwowa i Dubna
chyniła.

1789 — Tymczasem w Warszawie
jednostajnością statutu i mierną gro-
a ktorą zmiędzona publiczność
coraz bardziej opuszczała Teatr, do skry-
= wienia którego musiał Ryx sprowadzić
opery włoską, wybornego składu pod
dyrekcją Guardasoniego. Dobór i
komplet głosów, obfitość repertuaru
w najlepsze i najnowsze opery Salieri-
= go i Martiniiego oprócz tego, trwa-
= ła i świetne powodzenie temu
towarzystwu obiecywały. Także w istocie

umieci nowością przedmiotów, ozdoba wy- 16

umieli nowością przedmiotów, ozdoba, wy- 16
-stawa a mianowicie wykonaniem sta-
-wnej naówczas opery "Aur" tak mocno
zwrócić publiczność i artyści polscy w krót-
-kim czasie rozproszyć się musieli.

1790 — Wkrótce jednak usilne żądania
obywateli na sejm zebranych i wezwanie
Stanisława Augusta, ściągnięty na nowo do
Warszawy Bogusławskiego z częścią swoich
aktorów do przedstawiania oper najbar-
-ziej sposobnych. Tamino bardzo pomys-
-nego przedstawienia oper już wkrótce
w Wilnie grywanych, niełatwo było akto-
-rom polskim walczyć o pierwszeństwo
z tak dobranym gronem. W pomysł do-
-piero przysłał scenie polskiej. uchwa-
-ła sejmowa, wszelkie mordofola
i przywileje znosząca. Odtąd swobodniej
już mogło się rozwijać życie naszego
teatru, zwłaszcza gdy Aktorom Polskim
tytuł Nadwornych a Bogusławskiemu u-
-rząd Dyrektora Królewskich Teatrów nadano.
Jest tylko teatr, prywatną własnością
Ryxa będący, za niezbyt wielką opłatą
od niego najmował a nawet zaprzyętko-
-wał (cenne tylko późniejsze obywatelstwo
-ści dotychczas do skutku nie doprowadziły)
wybudowanie nowego teatru kosztowne
akcjonariuszów. Wrócił wtedy Bogusławski





18

MS. Inw. 7115 (16)

19.

19-05



całą uwagę swoją na drobną powagę i No-17
- medye, jakże te lata, w całym okresie który
teraz przechodzimy, za jedne z najcięż-
-niejszych dla sceny Warszawskiej uważać na-
-leży. Trudno było grać Tragedye Kłasyckie
Francuskie dla braku Aktorów i roz-
-proszonych artystów, ale Niemieckie Dramy
raczej wtedy przyswajając. Największe z po-
-między nich właśnie została „Emilia
Galotti” Lessinga. Na wspomnienie ta-
-kie zastępują: „Młoda Malabar”
„Tosca” „Telia” „Prawdziwy przyjaciel” i
„Jeszcze ościara” drama znanego Merciera,
„1791” Now ten jeszcze świeżniej się
rozproszął a wystawiona wtedy kom-
-edia „Powrót pastera” prawdziwą epokę
tak w dziejach literatury, jako też w dzie-
-jach teatru naszego stanowi. Z nie-
-mniejszym zapamiętaniem przystępujemy
do ówczesnych składowości „Komedye a
- raczej obraz dramatyczny p. t. „Droga
wzroczności narodu” jak również wper-
-ną Komedye Wybińskiego: „Szlacheć mierz-
-ninem” lub Habrowskiego: „Oszust” „Dzi-
-padki zalotnicze”. Wówczas także
przedstawiono pierwszą na scenie pol-
-skiej dramę Kłuskiego: „Nienawisć
ludzi i ja” której efekt podwojony
został wiborną grą Cwieskiego właśnie



wtedy powróconego z Krakowa. (18
Te powodzenia teatru polskiego,
które zmusiły Dyrektora Opery Wro-
=skiej do opuszczenia Warszawy, musia-
=ły jednak być przerwane przez
lato dla koniecznej naprawy Teatru
w którym nadwątlone fundamenta gro-
=ziły ustawicznie upadkiem. - Roboty
a raczej naprawa ta pod prze-
=wodnictwem budowniczego Maraino
przebiegła, hojną Stanisława
Augusta pomocą wspierana, roz-
=szerzyła scenę o dwie trzecie
czyszczenia doprowadziła teatr do te-
=go stanu w jakim się do końca
swego istnienia znajdował.

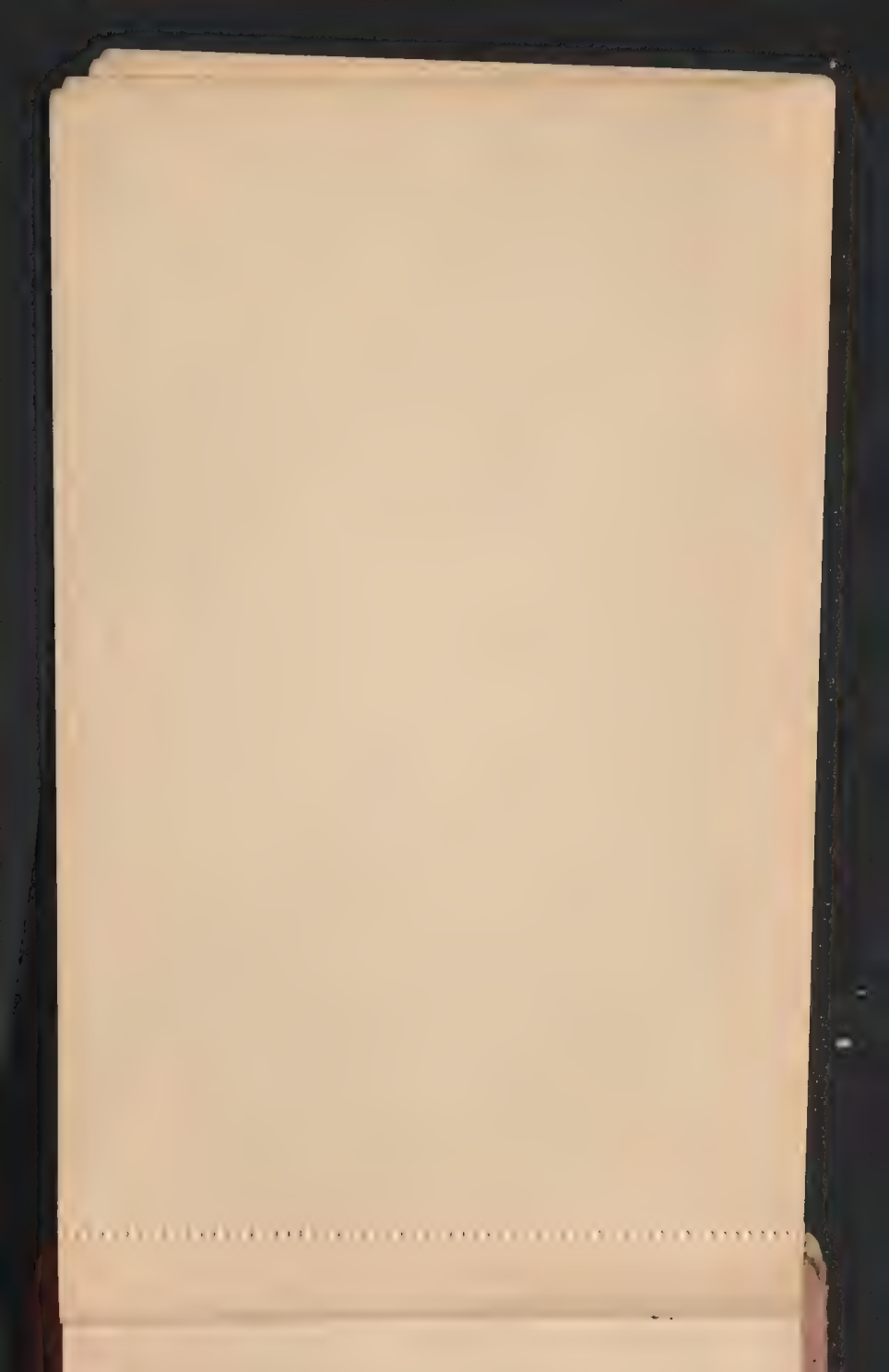
1792 - kwiecień i polepszony
w roku nowo-rodzonym powrócił
na scenę Warszawską pami Trusko-
-ławskiej i panny Muranowskiej
szkół osob. zasobom teatralnym,
jeszcze lepiej pozwolił się rozwinąć.
Komedia Bogusławskiego: „Henryk VI na
towach” Komedia „Pigmalion czyli
Obraz kobiet”, drama „Kazimierz
wielki” dwie tragedye: „Merope” i
„Brutus” były główną exdabą re-
-pertuaru naszego Teatru w tym roku.
Wtedy to także mając zaledwie 11 lat
zycia wystąpiła na scenę córka Truskoławska



stawna potem artystka pani Ledó = 19
= chowska której stawa. r. branie wola
= węgdie, nawet po za granicami
kraju. Widowiska obce, prawie żadne
= go w tymie roku nie sprawiły wrażenia
1793 - Nieprzyjemne okoliczności ta
= mowały ponieważ bujny polot z ja
= kim się nasz Teatr od niejakiego
czasu podnosił. Jednakże na uznanie
= się zasługują następujące okoliczno
= ści. Skład osób śpiewających skom
= pletowany nabytkiem pierwszorzędnej śpie
= waczki: Jasinskich, ~~tem~~ tenorzysty Kow
= kowskiego (Czytaj, tom I. „Romans w teatrze”
basisty Szczurowskiego, podał Bo
= gustawskiemu sposobności przedstawie
= nia z należytą dokładnością i z doskona
= łem przytem oddaniem iscie Artystryki
= go przepięknie sławnej opery „Tur
= ków Ormus” za pomocą której przed
= kilkoma laty Guadagnoni takie tłumy
widow. ściągali. - Z pomiędzy znakomitej
liczby komedji już to oryginalnych, już
przekładanych z obcych języków, około
tego czasu wystawionych, na uznanie
nawet bardziej zasługuje „Fakota obmowy”
Szerydana. W tymie roku wystąpił po
raz pierwszy na scenę ulubiony nasz
= pie komik Rytko -
1794 - Z powodu różnych zmian. w kraju

211

Teatr Warszawski bytności swojej na 20
czas pewien rozwiązał, ale dwoma
jeszcze zjawiskami upadek swój uswie-
=tnił, najprzód Operę pasterską ala-
=bionego wtedy kompozytora Martiniego
"Rzecz rzadka (Cosa rara)" a
powtórnie i najgłówniej pierwszą
prawdziwie krajową operę: "Cud
czyli Krakowiaczy i Gorale" bardzo
trafnie przez Bogusławskiego z ży-
=cia i zwyczajów wieśniaków na-
=szych napisaną, do której Stefani
(ojciec) piśkną i nader słuszną muzy-
=kę dorobił. Oko i cała Chęść pierwsza
dziatłowości Teatru Bogusławskiego
cały jego pierwszy okres, dopiero w na-
=stępnym uwidnimy scenę naszą szybko
podnoszącą się na nowo i to już pod
wpływem zupełnie odmiennych okoliczności.
Dzieje Teatru Warszawskiego za Bogu-
=sławskiego Chęść II od 1795 do 1814 r.
1795— Pierwszeńi artyści zebrałi się
w znacznej części we Lwowie, dokąd i
Bogusławski za nimi pośpieszył.
Zyfelkiewicz z jaką ich tam przyjęmo-
=wano, była tak powściągnięta, iż w ca-
=cie Karłowata, architekt prawie
zupełnie jeszcze porbowieni bibliote-
=ki i garderoby, musieli kilka
sztuk pomniejszych wystawic.



Wrobiwszy dopiero układ z przedsi-
-biorcą Niemieckiego teatru i opa-
-trzymy się w należytą rekwizytar-
zaeśli świetniejsze i większe dzieła
wykonywać i to z nacemnie przewyż-
-szające wystawność tamtejszych nie-
-mieckich widowisk. Skład opery, sta-
-nowiącej najgłówniejszą gałęź przed-
-stawień był następujący: Spie-
-waczki: Jasinska, Rutkowska, Kos-
-sowska. — Tenorystki: Kaczkowski,
Nowicki, Rutkowski — Bassyści: Pru-
-rowski, Karpiński, Baranowski, In-
-dyferentni i inni — Umowa z An-
-trepreneurem Niemieckim Bullo-
-wi się kończyła, — a Bogustawski wyje-
-dnowszy tylko sobie na lato, jednoraz-
-owe obydwa przedstawienia, już za-
-myślał do Krakowa wracać z trupą
odejechać i tam osiąść. Antreprenier
Niemiecki jednakże, przekonaawszy
się dowiednie, że we Lwowie widowni-
-ska niemiecka, jedynie obok polskich,
i to pod jednym zarządem, utrzymać
się zdotaja, zamiast obrocenia na
swoją korzyść wyjazdu Bogustawskiego
wolał z nim wejść w układ, nakłonić
go do porostania we Lwowie i powie-
-rzyć mu zupełny kierunek obu
Teatrów sobie tytuł Antreprenera zostawiając



1796 — W takim stanie rzeczy, Bo = (22
= gustawski chce nowością przyjąć
Ladawie mieszkanców Lwowa, i zara-
= zem przyczynić się do polepszenia interes-
= sów Teatralnych, mocno już nadwątlonych,
umyślił w ogrodzie Jabłonowskich, wystawić
Amfiteatr, co też w krótko z pomocą
budowlanego Marcina, przywiódł do
skutku. Grana tam opera „Kroch-
= wiacy i Gorale” już za trzecim prze-
= stawieniem wszelkie koszty na budo-
= wę i Amfiteatru wróciła, a
inne z powiększeniem zaiswoleniem
przedstawiane satyki, utrzymanie
a nawet dobry był teatr zapewniony.
Tymczasem odnawiano także Teatr
miejski, w kościele, po Franciszkan-
= skim, bardzo niedogodnie umieszczony
a to w celu świetniejszego urządzenia
represzentacji zimowych, które się w mie-
= scie w Teatrze miejskim tego roku, bardzo
pomyślnie zaczęły. Oprócz znanego
oper, zjawiała się nowa z muzyką, z
Cimarosa: „Antisprenger” i „Hospi-
= tal” oraz tragedye: „Hamlet”, „Don
= Castro” — przytem komedye: „Der
= scionek”, „Machina szafarów”, „Wy-
= kradzenie” i inne

1798 — Następne lato już nie tak br-
= dzo sporyjało przedstawieniom



w Amfiteatrze, — mianowicie dla cieższych 23
prawie a przynajmniej nowszych występów
deszczów, które, każdym dachem niepokry-
tą widowiskę zmuszały widzów opuszczać.
Dla odzyskania kształtów podjętych w no-
wym urządzeniu tego Amfiteatru, wy-
myślił Bogusławski zupełnie nowy
nówoczesny rodzaj widowiska, w którym
obok akcji i dialogu, muzyka, tańce,
wielkie ewolucje, sztuczne ognie, grup-
py i t p cieżko uwagę widzów natęžia-
ły. Utworowi temu dał Bogusławski
tytuł: „Iskahar, król Guaxary” — Muzy-
kę dorobił Elsner, który już odtąd wyś-
cześnie dla sceny polskiej pracował. —
Niedługo potem ukazała się druga, zupeł-
nie w tym samym rodzaju opera utwo-
ru Bogusławskiego także z muzyką El-
snera. (Patrz artykuł w niniejszym tomie „Ta-
ta Teatru”, — W tymże roku także przy-
czynił się niemiło do uprzyjemnienia
widowiska lwowskich, balet, przez niej-
ki czas tam się znajdujący, a w którym
zastępują na wspomnienie tancerki: Si-
kańska i Malinowska a nade wszystko
tancerz Ryminski.

1798 — Zima następującego roku
jeszcze dalsze odpowiadające wydat-
kom przynosiła dochody. Doro-
żona z wstążki, z figlary Paisiellogo



muzyka, opera: „Król Teodor w Wenezji” 124
Drama Merciego: „Groby Weronij” i adri-
= wiająca malarsza Marinino dekoracyj
podziemnego lochu i diabona; Trage-
= dy: „Essex” „Juliusz de Roussen” „Po-
= twórcy” a obok tego także niemie-
= ckie najnowsze i nowocześnie opery,
przez dobrych śpiewaków i okazale
wystawione pomagają do utrzy-
= mania obu teatrów. Ale
też tu był kres prowadzenia Tea-
= tru Polskiego we Lwowie. Teraz
na wiosnę, nagła zmiana okoli-
= czności, ciós wielki, temu Teatrowi
zadana. Scena polska, która mało
co przedtem Niemiecką utrzymy-
= wała, teraz przecieranie, od niej
wsparcia i gdać musiata - ale nie na Aug.
1799 — Po kilku dosyć suichtrych u-
= stowieniach, Teatr Polski zakończy-
= wszy bieg swoich prowadzeń wysta-
= wieniem w Amfiteatrze letnim no-
= wej opery Martiniego: „Droewo Dy-
= anny” i „Melourany” „Sidnej i Kum-
= ma” musiał bytność swoją we Lwowie
rozwiązać. Augustawski opuszczo-
= ny przez słowniejzych artystów
zaledwie uszkodził i stugów jakie-
= mi go niepomysłny koniec jego
Anthepryxy obciążał, udat się do



W Warszawie, dokąd go wezwata pani Tru- (25)
= skolawska, naówczas na czele przed-
= sięwzięcia sceny warszawskiej będą-
= ca, wstępując mu w zupełności
przywileju jaki od rządu Pruskiego
otrzymała. Posłuszny temu wezwa-
= niu Bogusławski udał się do Warsza-
= wy i stanął na czele artystów
prowadzących w Warszawie znaj-
= dujących się, a których skład
początkowo pod sterem Prusko-
= ławskiego w roku 1798 zma-
= rł, ofiarą dawnych aktorów
jako to: Swierżawskiego, Okoniskie-
= go i innych, powiększył się dwoma
znakomicie utalentowanymi ar-
= tystami, w dwóch zupełnie przeci-
= wnych kierunkach rozwoju drama-
= tycznego: Szymanowskim Marcinem
(tragik) i Łotkowskim Fortunatem
(Aloixem) (komik)

1800. — Radość z jaką Bogusław-
= skiego przyjęto, sprawiła iż
choćby początkowo dla braku fun-
= duszów, te tylko sztuki przedsta-
= wiał, jakie paru latami przed-
= tem dla sceny lwowskiej przygo-
= tował, — przeciwnie tylko zale-
= głości z dochodów teatru opłacać
mógł, ale nawet zaczął już sobie obmyślać



sposób utrzymania artystów przez 26
lat, będzie zarwyrazaj pora, najnie-
= wdziękniejszą dla Teatrów Warszawskich
Tędnakowicz przypadek przerwał
acz nie na etego i to powodzenie.
1801 — Była to okoliczność, w której
Bogusławski przekroczył granice
= beztropności; sposób w jaki tę
rzeczą wstąpił, miejscowym pru-
= skim przedstawiono, nie był dla
Bogusławskiego korzystny, — jakże
w skutku tego otrzymał on od
Kamery Warszawskiej zakaz gry-
= wania w Teatrze i w ogólności
pokazywania się w jakim bądź spo-
= sobie przed publicznością. Zakaz
ten, tem był dotkliwszym dla sceny
ie Bogusławski zwykłe zajmował
role Kochanków w pierwotnym dra-
= macie a nadto bassistów w operze.
Do nadaremnych usiłowań
stagnowania tego wyroku, udał
się Bogusławski do Poznania
rodzinnego miasta swego, w któ-
= rem to mieście, ponieważ już się
tam zakaz Kamery Warszawskiej
wcale nie wzięt za nowo grać
zakaz. Wkrótce jednak za wpływem
kilku bogatych rodzin Wielkopolskich, a
ministra Ross otrzymałszy rozkaz

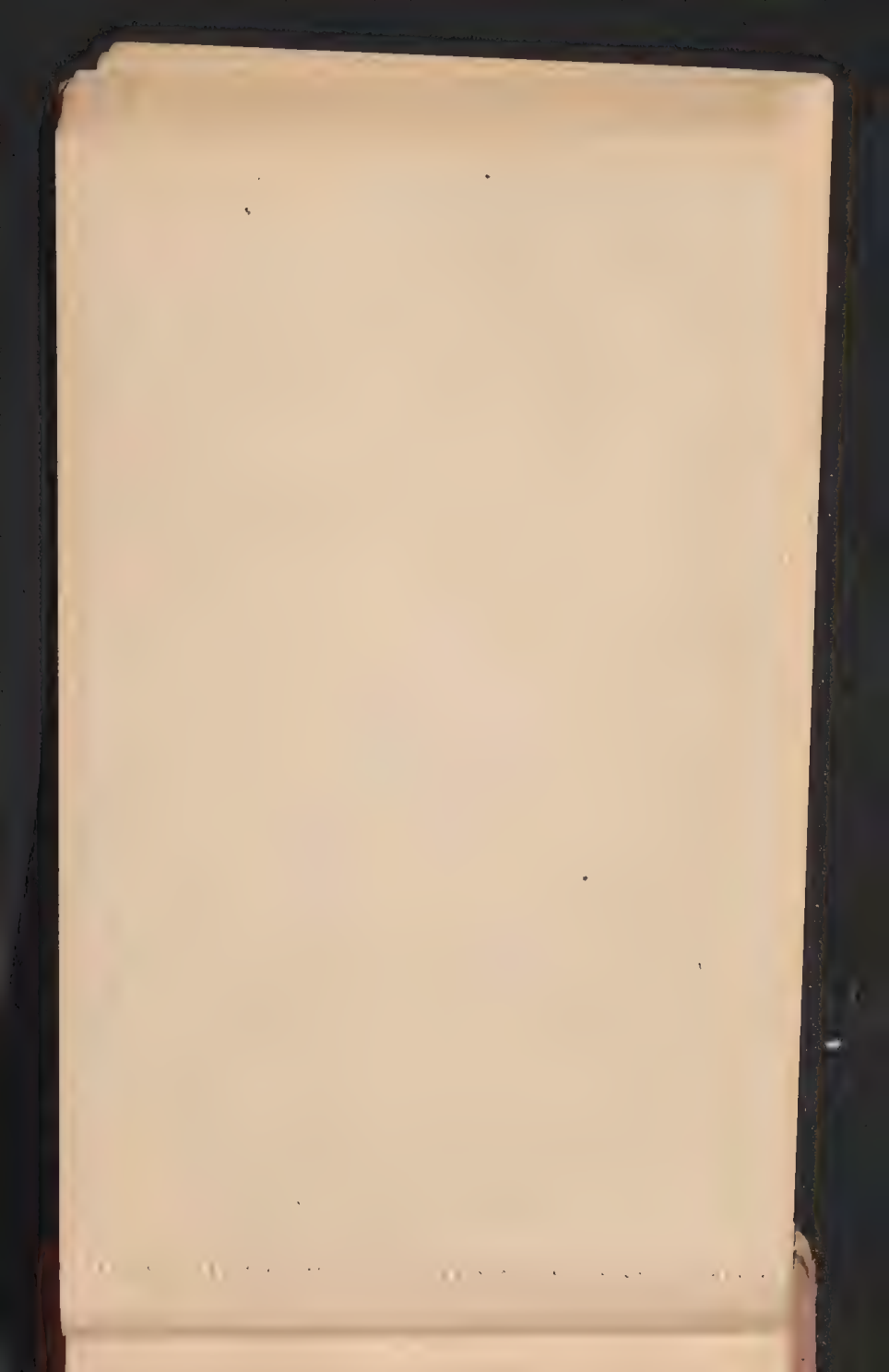


utaskawienie, mógł powrócić do War- 32
= szawy, nadto stanęł znowu na czele
przedsięwzięcia teatru. Przeciąg dwóch
lat które upłynęły od opuszczenia dworu
przez Bogusławskiego aż do tej chwili,
i w których kolejno, to w Poznaniu,
to w Kaliszu, a nawet w Łowiczu,
w czasie jarmarku przedstawienia
teatralne bywały dawaniem, —
przeciąg ten, nie upłynął bez odna-
= czenia się wypadkami dla historii
samego już sztuka dramatycznego
= go wartości mającemi. Wyobrażenia
estetyczne naówczas panujące, kazały
Bogusławskiemu dążyć do tego żeby sce-
= ne naszą postawić w możliwości nale-
= żytego oddania celniejszych sztuk szkoły dra-
matyków francuskich a mianowicie:
Rasyna, Kornela, Woltera, Krebier-
= sona etc. Ale dwie okoliczności stały
temu na przeszkodzie: brak tłumacza
= czy, zdolnych przenieść dobrym wier-
= szem pierwowzory na język polski
i brak aktorów, zdolnych takie
utwory pojąć i oddać. Pierwszą
trudność usuwały coraz bardziej
przygotowawcze prace literatów
z wieku Stanisława Augusta
około języka polskiego podjęte,
a drugą zmniejszały niepospolicie,

coraz bardziej rozwijające się zdolno- 28
= ści naszych artystów. Z prac lite-
= rackich co do przekładów właśnie
około tego czasu zjawiających się
jak „Alzira” Woltera „Cyd” Korneła
widzimy ich mistrzem, prawdziwym
mistrzem w tej gałęzi wiedzy i talentu
był Ludwik Osiniński, mąż znany i
zasłużony w dziejach piśmiennictwa
naszego, z niepospólą znajomością
stylu poetycznego i z nierówna-
= nej biegłości w przekładaniu
tragicznych utworów francuzkich,
na wiersz czysty, pomysłowy i zawsze
harmonijny. Oprócz tych przekładów
na wspomnienie zasługują sztuki
następujące: „Edyp” Woltera (prze-
= kład Kruszyńskiego), „Inez de Castro”
„Klara Hohenreichen” „Otto z Wit-
= telsbach” „Abellino” „Podkanclerzy”
„Honor kobiet” „Karol XII” „Dziwi-
= ca stoica” opera niemiecka utworu
Wentzla Müllera „Wampum”
opera z muzyką Elsnera, nadto
komedia Schödera „Ficcionek”
komedia Dmurszewskiego: „Aktorowie
na psalach Elizejskich”. Osobno
tu należy wymienić dwóch bardzo
znanych autorów dramatycznych,

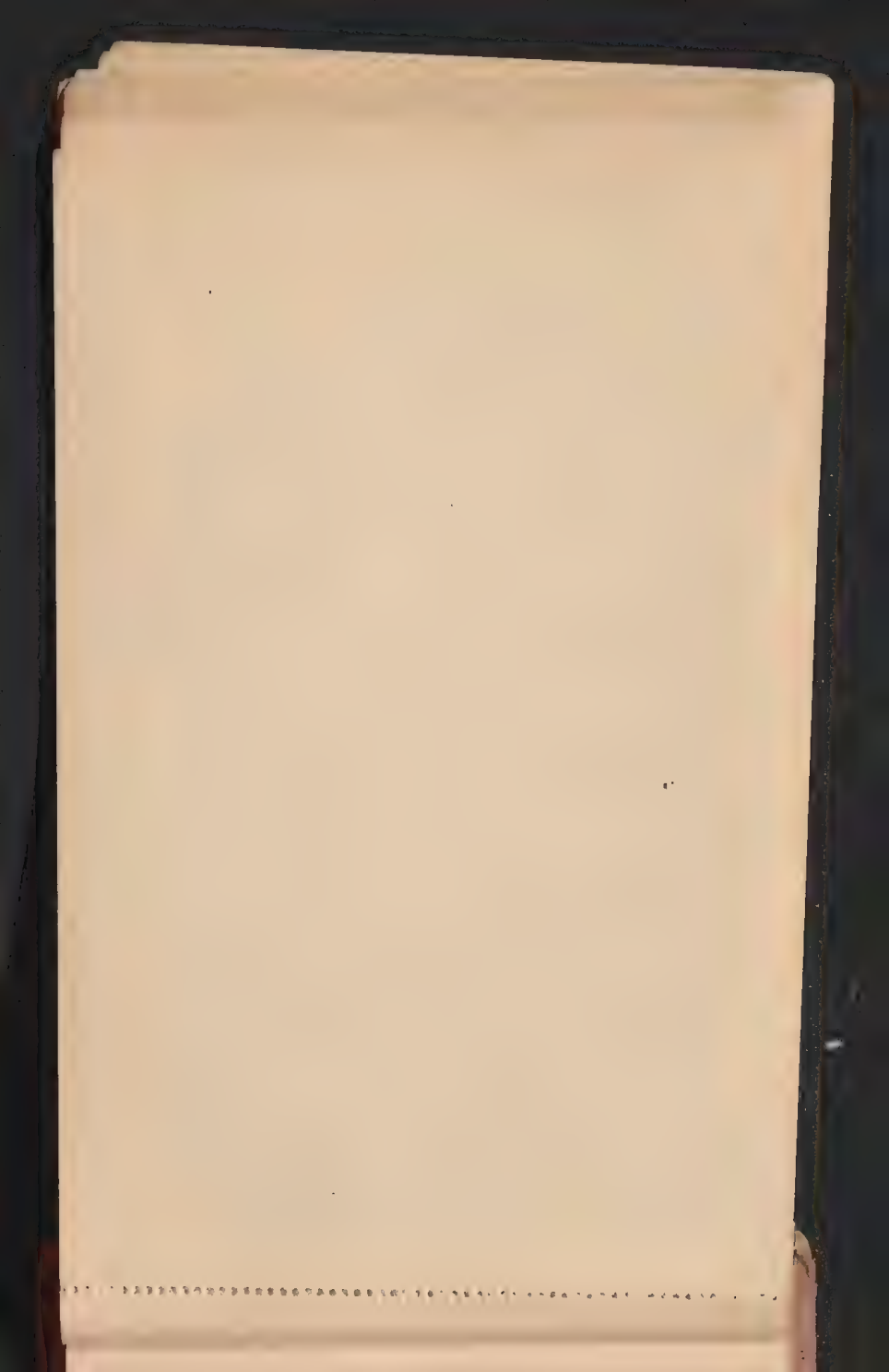


których utwory ukazały się wtedy na 29
scenie warszawskiej. Pierwszy, 1827 toś
i Szekspirze podtytuł Cello, architekt-
wiek dosyć różny od pierwotnego; stym
nie nawiąsto Kotzebuego raczej się
także comu ekspozycji na afiszach uka-
zywać (nb afisze wtedy już rzadziej
na rogach wszystkich niemał
ulic Warszawy). Tak by wtedy wzięty
Kotzebue, najlepszym cawodem są
ciągłe grywane wówczas drammy:
"Korsykańie", "Epigramma",
"Joanna z Montfalcon" i inne
jego utwory będzce. - Pod względem
osob skład sceny warszawskiej, także
znaczenie się polepszył - wprost
wymienionych już tragika Pryma-
nowskiego i komika Potkowski-
go, obu prawomowić wzorowych w
swoim rodzaju, wymienić tu na-
leży panny: Kalkreuska i Gra-
rewiczównę śpiewaczkę; tragi-
ka Pawłowiczka, tudzież sławnego
Kudlicza który złączeni się w
Pomnaniu z Bogusławskim, już
wtedy zaszczytnem uczynił to imię
które potem tak zastawionemi i
sprawiedliwemi oklaskami uswiecił.
Nie można też pominąć dwóch mężów

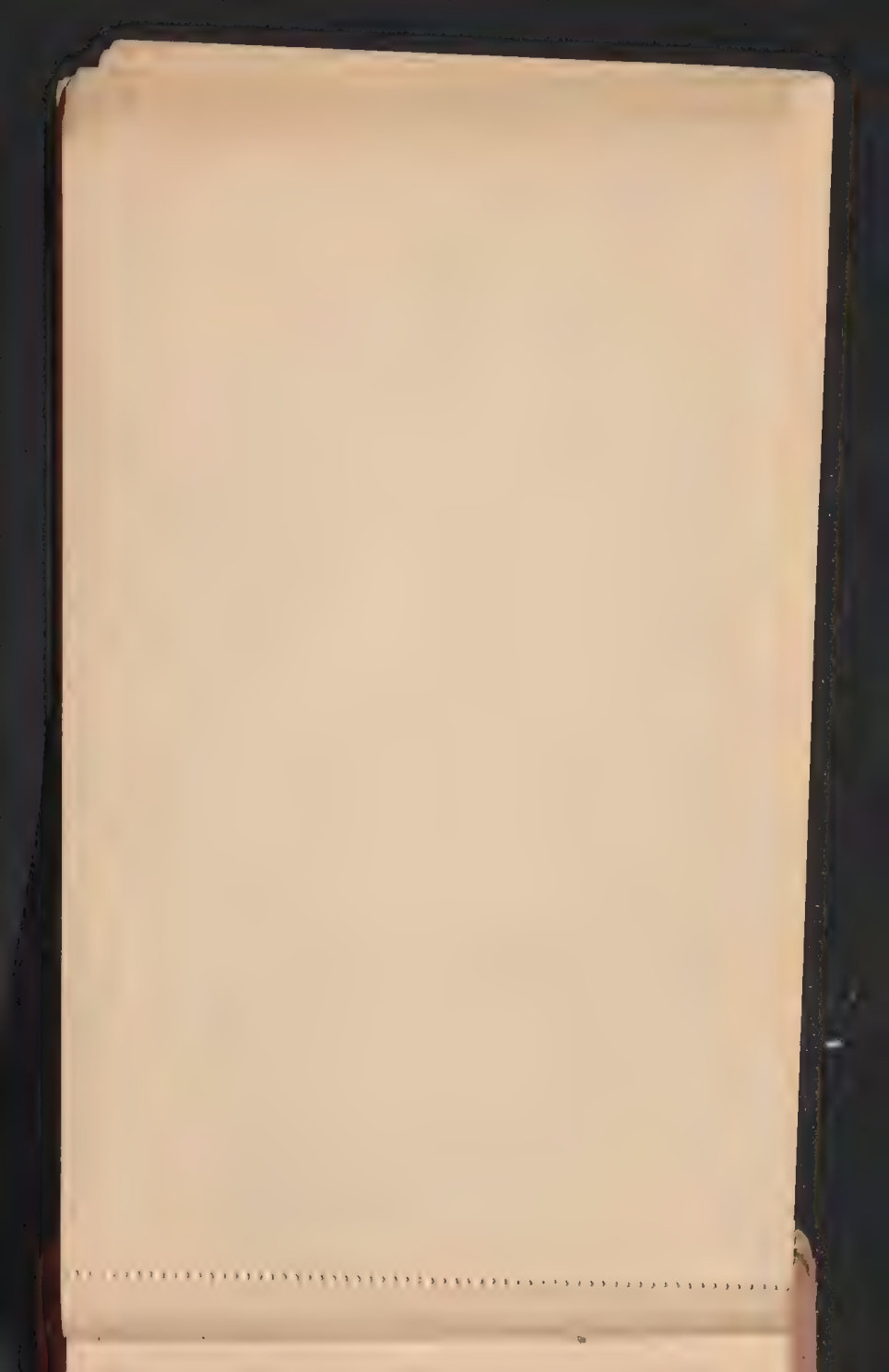


nawet zastawionych w historii naszych (30)
teatrów; Elsnera który taki długi ope-
rę naszą, dziełami utworu swojego
wzbogacał i z takim powodzeniem
orkestrze naszej a następnie i
skłote muzycznej przewodził,
obok niego Grzegorzewicza który
w dziełach malarstwa chlubne o
sobie zostawił wspomnienie - I
Dmuszewski tak zaszczytnie i na-
=ny na polu piśmiennictwa na-
=szego jak i w historii teatru, któ-
rego w następstwie był dyrektorem
również w tymże czasie który
przechodzimy, wystąpił po raz pier-
=wszy na naszej scenie.

1802 - Na nowo wprowadzona
opera buffa (włoska) przez Ciavac-
=cego, utrzymata na jakiś czas
pomysłności sceny krajowej. Opera
ta pomimo rabiegów liczących
swoich protektorów, z początkiem
lata ustała; gdy przeciwnie, wysta-
wiona przez śpiewaków polskich,
dnia 29 Stycznia po raz pierwszy
Wielka Opera „Hetman ~~o~~ Xizki”
zobna najpiękniejszą muzyką stawne-
=go Mozarta, została przyjęta z naj-
=większym uniesieniem, ona to przetrwała



o niesławnej, rauty w owe czasy mani-31
festując, się hojardie dla rożimich
właśnych widowisk a kutałka i se-
ralnych, tudzież o niezaprzeczonych wy-
stępie liche widowisk nad obcemi. W
tej gsterze wystąpiły dwie młode a
już znakomite ściewaczki: Taffa
Petrasch (zmorta, prawie na ro-
czku swojej) i k świetnie zniżowała
i jej się naryły i Karolina Ste-
fani, i ta niestety niedługo przy-
wiedła na soryzancie, swojej
zstąpiła - czytaj artykuł "Filary".
I trzejdziesiąte do dwójki noć tawa-
rystwo aktorów francuskich, g ry-
wało takżnie z naszym teatrem
dzieląc się wrotnie dochodami. Na
czele ich stali: pani Lavandes, pano-
wie Dupard i Merwille, którzy lu-
bo cudzoziemcy, tak polubili polskie
widowiska, że za najwistozą przyje-
mność mieli grać w ich noc
nieme osoby; nie dość na tem, ale
w operze "Krakowiancy" wyszły tam-
czyli po Krakowskie wrax że wry-
stkiemi, a pani Lavandes nauczy-
wry się kilka słow polskich,orma-
wiała na scenie że studentem, ja-
ko niby jedna z Krakowianek, co



wielkie zadowolenie sprawiło u pu-
-bliczności. Takim tylko sposobem
postępując wszystkich narodził arty-
-ści, wspólnie się starając, wzaje-
-mnie kochać się mogą. — W roku
który opisuję, Pięćkowskiego tenorzystę
ostabiony na umyśle, usunął się z te-
-atru zabrawszy z sobą córkę, nader
wiele obiecując aktorkę, która winna
była być zamężna z Janowiczową, pozostawia-
jącą względy warszawskiej publiczności.
Detnisi, poraż, że i w tym roku było pieś-
-grymów do Płanania i Nalissa — i po-
-czatkami jesieni oddał się z nowsze-
-cznym zaniem z teatru warszawskiego
Jan Rytko. — Przedstawienie i rugiej
w tym roku wielkiej opery z niemi-
-chiessem tłumaczeniem. Przerwana o-
-fiara" z muzyką Piotra Wintera, by-
-ła ostatnim ciosem dla opery włońskiej,
publiczność bowiem w unięsieniu
brachwytu, jakie wyżej wspomnianych
przewodnik dobrane głosy sprawiły,
zebrała 200 dukatów składkę, rzuci-
-ła im na scenę. — W tymże roku
ukazała się po raz pierwszy na
scenie, młoda, bo zaledwie lat 15
mająca aktorka, córka Nestora sceny
naszej Rozalia Augustowska w komedyi



"Życie bez celu" i pierwszy, toż była to [33]
publiczności z zastawionemi oklaskami
niemał owacy nie - Tunc znoczniej-
sze dzieła w tym roku przedstawione
były: "Brytanik" - tożyna tragedia
przetworzona wybornym wierszem przez
Jana Kruszyńskiego; "Horacyusz" -
Kornela isie wstrowo, artystycznie
przyswojone nasremu językowi przez
Ludwika Osiniskiego; podobnież jak:
"Sabryella de Velgry" tragedia de Bel-
loy - Osinski był to, artysta na
punkcie tłumaczeń.

1803 - W początkach roku odzna-
czył się dotkliwemi stratami gdyż
opuszcza na zawsze scenę Truskob-
towska a w kwitnie jej sio-
strzenica Katarzewska, nadto przy-
jemna aktorka. W tymże samym
miesiącu śmierć wydarła teatrowi
znakomitą talentem i wizerkami
śpiewaczkę Karolinę Stefani zale-
dwie 18 rok życia. Te dotkliwe
cioty wynagrodziła choć w części
swojem wstąpieniem na scenę, Pan-
na Konstancya iż Kurowska w nowej
operze "Sefemak". Wiele się także
do upiększenia ówczesnych widow-
isk przystąpił Bulak i taryny



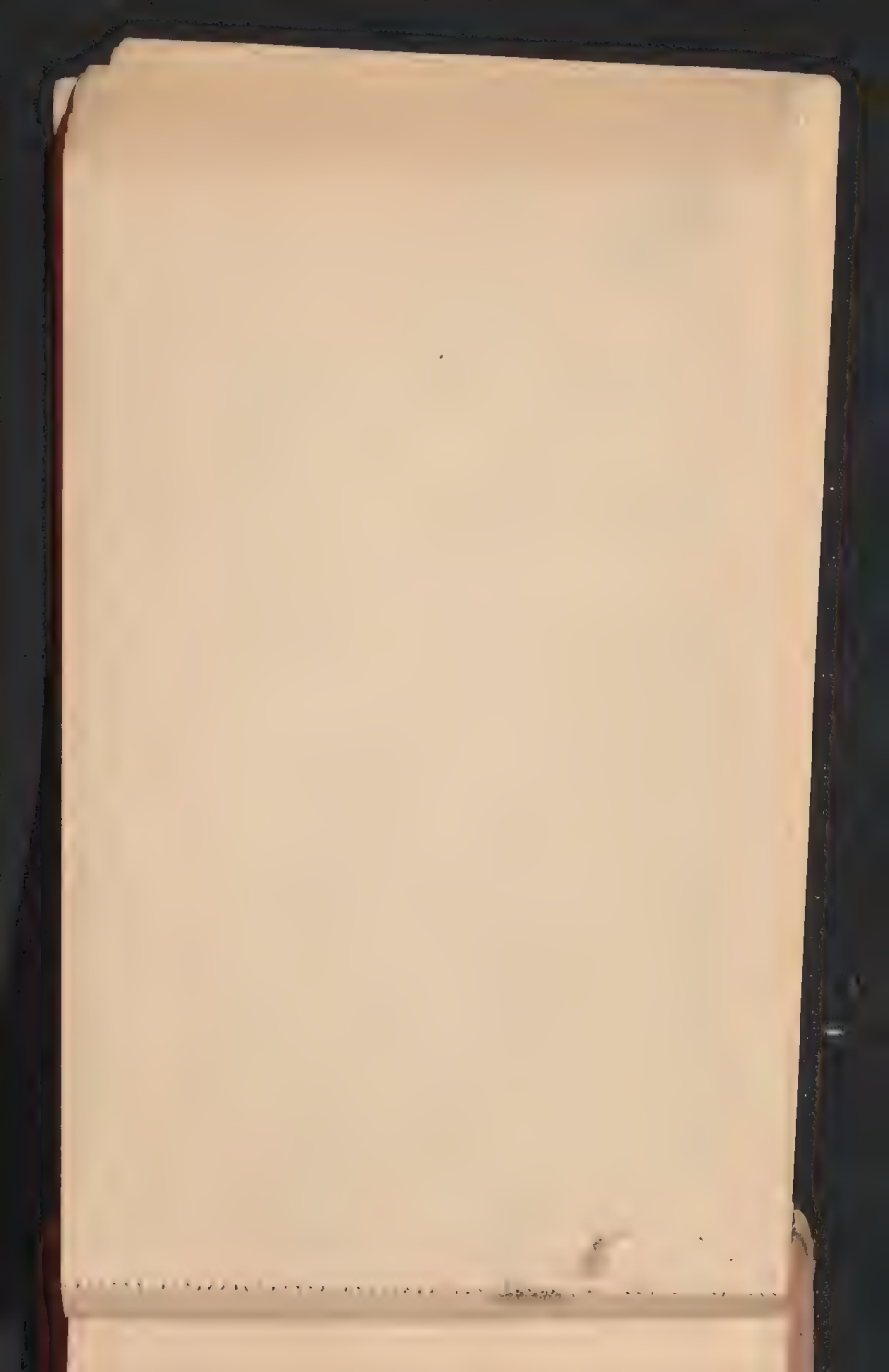
x krajowej miedziery pod kierunkiem 34
Baletmistrza „Le Doux” zostający
w którym celowały panny: Górska Sy-
jewska i Krzesińska, — a artysty wto-
scy zamknęli swe widowiska, a pol-
scy artyści na funduszu dla nich na
prowrotną drogę, odegrali oryginalnie
napisaną komedię w 3 aktach p.t.
„Diabeł włoski czyli Nieboszczyk ry-
jący” — W roku tym pomnożyły reper-
tuar następujące dzieła wyjątko-
wego: „Jeniffer” z Cheniera, przetłuma-
cony przez Cinięgo; „Jeniffer” z „Hyla”
„podobnie” z Cheniera przetłumaczony
Cinięgo, i „Kajra” Waltera, przez
Konstantego Wolskiego przetłumaczony.
1804 — Dochody z racznic z mniej-
szac się raczty, wystawienie dwóch
wielkich oper: „Tatmiry” i „Lodo-
wiski” przyniosło zbyt małe korzy-
ści, w stosunku nakładów, jakich
były powodem. — Wówczas to Bogu-
stawski chwycił się oper francuskich
nie tak wielkich wydatków wydatko-
jących, „Wozniwa Tajemnic” i „Mury-
ki” Cherubinięgo, nie wielkie opera-
wili efekt — W porze letniej znowu
Bogustawski wrócił do Italii, gdzie
znowu zebrał pieniądze tymczasem



Döbbelin antreprenuer niemieckiego [39]
teatru w Poznaniu, powziął zamiar
sprowadzenia kompanji do Warszawy,
przytłaczając prosto niektóremu osobom
u stercie władzy stojącemu, projekt
do utrzymania statego, ciężkiego nie-
mieckiego teatru w stolicy, gdyby
przygotował na nią specjalny, wyte-
czny ekskluzywny przywilej, przez
który udzieliłoby czasowo pozwolenie
Bogusławskiemu zniżony, a publicz-
niewidowiska już jego władzę poddać
mogły. Bogusławski urzędowicie
o groźnym niebezpieczeństwie
chwycił się fortelu, postanowił
sam utworzyć niemiecką kompanję
i stanąć na jej czele, spierając
się jednak w tym celu przede-
kładając do ministerjum w Berlinie, które
ten natychmiast polecił Kammer-
Krochutkiej, by mu stosowną kon-
cesję na lat trzy wydała.
Döbbelin przytył za późno, a
Bogusławski miał już przywilej
w rękę i oba lokale na tea-
tra wkrótce dla siebie zakon-
traktował, nawet już kilka osób
z jego niemieckiej kompanji znaj-
dowało się w Warszawie. Widząc



się przeciw Döbbelin w porządku 136
nader potężnie, wymógł wystawie-
= niem się różnych osób na Bogu-
= stawskim, iż mu pozwolił dawać
widowiska na Theatre Radziwiłłowskiem
przy Wrocławi i Pariskierm. Towar-
= rystwo Niemieckie Bogustawskiego
o tworzyło widowiska swoje dnia
3 Listopada przedstawieniem wielkiej
opery: „Zwierzędło Arkadyjskie”
Teatr Polski do końca tego roku
lubo bez wielkich korzyści jednak
się utrzymywał, ponieważ tylko nie-
= powetowaną stratę przez wczesną
śmierć artysty Pawłowicza
1805 — Zaczęło się wznowienie
razem z Braktem, zana Le Daur
Teatr Niemiecki Bogustawskiego
coraz większe straty ponosił, po-
= mimo że skład osób także był
lepszy niż towarzystwa Döbbelina
który tylko sam i żona swoją
byli znanymi artystami. W
towarzystwie zaś Bogustawskiego naj-
= dowato się wiele prawdziwych ta-
= lentów, pomiędzy innymi sze-
= gołnie sławny Wurm, będący po-
= zniej ordoba Berliński sceny.
Z początkiem Czerwca odbyła się



coroczną pielgrzymką warszawskiego tea- (37)
=tru do Poznania i Kalisza. — Kompa-
=nija Niemiecka dla niepomysłnego stanu
swoich interesów, wystąpiła zostata na
Wrzesień i Październik do Poznania, gdzie
Döbbelin mający wyścany przywilej prze-
wzięszość za gościnę warszawską odstąpił
dla kompanji niemieckiej Bogusławskiego
nowo wybudowany teatr. — W tym cza-
=sie znów przybyło do Warszawy, mate-
towarzystwo Francuskie, pod dyrek-
=cją pana Foures teat ich wzięta
niemiata wzięwu na bież widowiska
polskich. — Powrót na scenę dawnej
panny Truskolawskiej, teraz już
zameknej Leuchowskiej, w dniu
24 Września w komedji „Dignation
czyli Obrat Kobiet” uczcił nieco
pograżony w śnie letargicznym
Teatr Warszawski.

1806 — Teatr Niemiecki z powodu
=chaja dla ciągłych strat został
rozpuszczony. — I Francuski nie
leżkiego doznawszy powodzenia
odjechał do Kopenhagi. — I powo-
=du zaburzeni wojennych arty-
=ści warszawscy tego roku nie je-
=chali ani do Poznania ani Kalisza,
przedstawienie Melodram „Nurxachad”



„Sąd Salomona” opierał skazanej wystę- 38
wy, muzyki, ozdobionych uspaniatym
baletem, który pan Salancowski z po-
zostałych ubrań pana de Doux ze-
brał, przyniósł niejakis’ dochód kas-
sie. Leś pan Fours nagie powrócił
z towarzysztwem Francuzkiem z Kopen-
hagi i stworzył widowiska w Tea-
trze Kadiwolskim, w tak uroczli-
wie podziwiane norwesci ogół scenie
Polskiej, gdyż napłynęło wojsk Francuz-
kich. Inaczej, tworzył się natural-
nie na rodowite swoje widowiska.
Rok ten nader niepomysłny dla
Teatru Warszawskiego, zakończył się
stratą najstarszego i najzastępi-
szego artysty Gwierzawskiego, któ-
ry umarł dnia 30 Listopada. W tym
roku z nowych sztuk grane były:
„Licota Chiński” Woltera przez
Radwickiego wierszem tłumaczony,
„Hrabina Salisbury” oryginalna dra-
ma przez Rajmunda Rembielin-
skiego napisana. Opery: „Maria
w Neusied” „Tajemnica” „Intryga
w oknach” „Opera komiczna”
1807 — Napłynęło wojsk nie pole-
pszyło wcale teatralnych zasobów
i cała zima przeszła na ciągłych
stratach. — Na lato udał się Bogusławski



do Poznania teatr tamtejszy Teatr 139
znalazł obrońcy na magazyn zbioru
otrzymał jednak rewołucję genera-
ła Friand wypróżnienia Teatru
i oświeścienia go własnym kwatem,
co uskuteczniwszy odjechał po towa-
rzystwo. Wtem Fowres, zjawia
się niespodzianie w Poznaniu, Bo-
gusławski powraca z całą warszaw-
ską kompanją i z wielkiem swo-
jem radiwieniem zstaje Fran-
cuzów grywających w wypróżnio-
nym przez siebie teatrze, na
którym xatodwie po usiłnych i du-
gich staraniach, wystawia co dru-
gi dzień Polskie widowiska. - Uni-
kając zupełnej zguby, wsparty ta-
kiewą opieką, tamtejszych mo-
wiejszych domów, wystawia na
pierwsze teatrzyk w Hotelu Saskim
i grywał na nim w dni przez Fran-
cuzów rajste. Publiczność nader
rychliwie dla teatru polskiego uspo-
sobiona, a zwłaszcza damy, nie
zwyczając na skrytość miejsca
i licząc się gromadząc, chlubnie
swe przywiązanie do krajowych
widowisk w okrach cudzoziemców
zamanifestowała. - Poniesione
straty w tym roku, pomnożone



zostali śmiercią pierwszaj i pięciwacki 40
Kopii Petrasch już jako kamczaj
Dmuszewskij, której xgon, cały
ogół publiczności, a wielbiciel jej, ja,
wrazem napętni, a istnienie
opery polskiej na długie xas wstrzymać.
i nowych sztuk w tym roku, xudziej-
= sze były: Melodrama „Karol Wielki
i Witykind” i Tragedya wierszem,
„Wanda” obie przez hrabinę Lubien-
= ska oryginalnie napisane; „Wła-
= dystaw pod Warną” Tragedya Tula-
= na Niemcewicz; tudeż opera:
„Rotmistrz Górecki” przez Jęko-
= lskiego napisana. — Wido-wiska
te xaszczycał często bytowiec
swoją Fryderyk August. Król
Saski ówczasowy księże Warszawski.
1808 — Z rozporządzeniem tego roku
stan teatru nieco był polepszo-
= ny jednokowem z nastaniem
lptory letniej, a xasaty się stu-
= gi już 80,000 zł. dochodzące.
Bogusławski unikając xupet-
= nej swej xagłady, chciał x. wójc
Antrepolixę w ręce aktorów
którym nabycie od niego potrze-
= bnej garderoby i biblioteki
spłaceniem xgiciowem xłatwosić



byłoby przysięto, rzekli się jednak te = (4)
go bo byli podburzani przez ta-
kich z pomiędzy siebie, co sami
dążąc do osiągnięcia zarządu, pra-
gnęli tylko do swej kieszeni grom-
adzić wszelkie korzyści. — Bogu-
stawski w takim stanie rzeczy,
widząc zagrożone istnienie widow-
isk krajowych, objął na nowo
kierunek sceny. — Panna Bo-
gusławska zawarła ślub
małżeńskie, po raz ostatni
w onym roku występowała w tra-
gedyi Kornela „Cinna” na swym
benefis daną, a przez swego męża
Ludwika Ostrowskiego wierszem
przełożonej. Pani Le Duchowska
także niespodzianie opuściła scenę.
W sierpniu został Bogusławski
wezwany przez senatora Theils
do Białegostoku, gdzie teatr w prze-
ciąg 10 (dziesięciu) dni o fun-
damentów kosztów Regdu odno-
wiony, otworzonym został polskimi
widowiskami, które znakomite ko-
rzyści przyniosły Kassie. Do-
chody tego roku pomnożone zo-
stały wystawieniem oper „Atyna”
z muzyką Bertona i „Pustoty” Schula



a nadzwyczajnie „Achillea” Paëra (42
która dnia 6 Grudnia w obecności całej
Najjaśniejszej rodziny Króla Saskiego
przedstawiona, przyskała takowe
i pobawiłiwe Dworu pochwały.

W tejże operze również występowała
po raz pierwszy pani Eloner zona
zastawionego Dyrektora Opery naszej,
i wspaniałych obecnych siła i wielce
przyjemnym timbrem głosu swe-
go zachwyciła.

1809 — Rok ten rozpoczął się
wystawieniem opery z muzyką Dal-
= iayra „Gabryella i' Estreës”,
oraz drugiej opery „Genowefy” z mu-
zyką Symona Mayera. Aż do
wyjazdu Dworu, to jest do końca
Marca ciągle widowiska licznie
były uczęszczane. — Nagłe wkrocze-
nie wojsk Austryjackich przerwało
owe widowiska na sześć tygodni. Na
początku Czerwca podzielono tawa-
rystwo na dwie kompanje
które posłano do Poznania i Kati-
= ska, co kiedyś bez korzyści Kasso-
wych powróciły. Wierwany Bogu-
= sławski hrzeczka księcia Józefa
Poniałowskiego aby pospieszył
ze swym towarzystwem do Królowa.



udał się tam i z wielkim entuzjazmem (43)
= mem został przyjęty. Zachwył ten
nieustawiał do dnia 13 sierpnia do
7 października. Teatr nasz przed=
= stawiał w tym czasie 54 widowisk
zawarte na stronach. — W końcu tego
roku przedstawionemi zostały Tra=
= gedye: „Saul” Alfieriego; „Pustaw
Waza” oryginalnie przez Kropin=
= skiego napisana; — „Opery” „Ka=
= mek na czarnej górze” oraz
oryginalnie przez L. A. Dmuskow=
= skiego napisana: „Leszek Biły”
z muzyką Józefa Elsnera.

1810 — Stosownie bardzo do zmian
owoczesnych, rozpoczął się ten rok
przedstawieniem nowej komedyi Pi=
= carwa: „Maryonетки czyli Igru=
= sko fortuny” — Oprócz dwóch trage=
= dyj oryginalnie napisanych: „Ka=
= Flona” przez Chołkiewicza i
„Gliniskiego” przez Wężyka, resztę
widowisk rajsty małe saturskie
na benefisa dawane. — Z po=
= czątkiem Maja Bogusławski
obciążony długiem 100000 zł
koncząc czternastoletnią umowę
z Prądem i Artystami przed=
= sięwziął złożyć Antrephyze i



w tym celu podał projekt ówre-⁴⁴
-sneemu Prefektowi Departamentu
Nahwasickiemu, prowadzenia wi-
-dowisk na rzecz skarbu publi-
-cznego. Pomiedzy innymi za dwa
najpewniejsze sposoby utrzymania
sceny krajowej, podał: ustanowie-
-nie Dyrekcyi Nagdowej, któraby
będąc pośredniczką pomiedzy pu-
-blicitas a teatrem, skrywa-
-ła go swoją siatką, coraz do-
-wiedzei wznowiac doskonałości,
i ustanowienie Szkoły Dramaty-
-cznej, w którejby młodzi i słoj-
-pici pobierając właściwe swemu
powołaniu nauki, sprowadzili
się do zastąpienia z czasem
przez śmierć, lub wiek podeszły
ubywających artystów. Projekt
ten przedłożył przez rze ówre-
-snego Ministra Spraw Wewnętrz-
-nych Luszczewskiego, po
sprowadzeniu niektórych szcze-
-gołów, przedstawiony przez Mi-
-nistra Stanu Stanisława
Brezę Najjasniejszemu Królowi
w Dreźnie, uzyskał jego najtaktu-
-wsze potwierdzenie a przytem
jeszcze rocznie 36000 zł z fundusów



skarbu, jako zasitek na utrzym = 45
manie sceny, z poleceniem jednemu
dalszego jej utrzymywania przez
Rogulskiego; w skutku czego
zawartą tenże na nowo z akto-
rami dalszą czeron-leżną umowę;
w dniu 13 Maja otworzył widow-
isko w Warszawie, w miesiecu
raz Czerwcu czego artystów pod
dyrekcją L. A. Imusiewskiego wy-
stąpił zata do Pr. nania -
W tymże miesiecu zainstalowa-
na zata Dyrekcja Rogulowa
Teatru, na której pierwszego
prezesa J. U. Niemcewicz otrzymał
nominację, pozem zaraz otwar-
cie salony Bramy teatralnej nastę-
piło. Z nowych sztuk w tym
roku danyh, znaczące były:
Opery: "Kamilla" z muzyką, Faera
i "Raoul diidzie na Crequi"
Dalay-raka. Melodramy z fran-
cuzkiego przełożone: "Stowa bron-
rowa" i "Człowiek z czarnego
lasu", oraz Drama: "Dwie matki
rywalizki" sztuki te dość znaczne
przyniosły dochody -
1841. - Rok ten rozprosza komedya:
"Zmysłowy król Stanisław Leszczyński"

Później wystawiono Melodramy: „Matgo = 146
-rata z Andegawji” „Mielki Ledia
Hiszpański” „Wyspa mrocznista”
wskazywając te sytuacje spowodowały widoków.
W połowie Marca Janą była Wielka Gre-
-ra z muzyką Paëra „Sardino”
i ona to pociągłych wojennych mie-
-sicy, zapokojła wydatki. - Pry-
-ginalnie przez Franciszka Wę-
-rzyka napisana tragedia i:
„Barbara Radziwiłłówna” przycho-
-dziła scenę. Sztuka ta dana na
benefis Lęduchowskiej paniztną
będzie w dziejach Teatru, dla
niepraktykowanego natłoku mi-
-dzów którzy wskazywają miejsca
zapętniwszy, aż na samej scenie
obok artystów stali. - Wyjazd
w Czerwcu do Kaliska nie był
korzystnym dla Teatru Warszaw-
-skiego. - Bogusławski 2^o Lipca
powróciłszy z tamtąd, po kłó-
-tce zaledwie widowiskach dany
w stolicy, udał się do Gdańska, a
przysławny rezerwowanie owre-
-słego dowódcy generała Rapp
na dawanie widowisk, zjechał
tamże z całym towarzystwem z
Warszawy, lecz dany w temie mieście

2.

21 przedstawień przyniosło stróty 44.
Jaki się próżniak pokazało do 10,000
Złoty. - Za powrotem artystów
do Warszawy rozproszy się wido-
=wiska 22^o Września, urzamaćali
je też i uprzyjemnieli przejeżdża-
=jący Francuzcy Tancerze: Leon
i Deliste. - Opera „Patac Lucy-
=pera” przedstawiona w obecności
Dworu, zjednała nader kaszki =
=tne względy Monarchy dla kompo-
zytora którym był Karol Kupf-
=ski a ta opera pierwszem jego
scenickiem dziełem, którem tak
świetną stworzył sobie drogę, w ka-
=wodzie operalnych kompozytor-
sita znakomitego swego talentu.
Ta opera na wskazy Najjasniej-
=szego Pana, dla Jego osobiste-
=go Teatru w Dreźnie na włoski
język przetłóżona została; na ko-
=niec przyniosła autorowi nagro-
=de, spowodując taśki i wspania-
=ności Monarchy. - W tym roku
L. A. Dmuskowski zwiedził Paryż
gdzie dwukrotnie czas bawił i wży-
=stkie prawie celnicze stolice
aby rozszerzyć krąg praktycznej
swej wiedzy, kierując go na wschodnim granicę

1870

1870

Bożysławił się powrotem swoim z Gdań-48
ska stolicy ciężką chorobą, niemal
wyexersowany przez te ciężkie straty,
niepokoje i zgrzyoty; powieści
zartów sceny Smutekowskiego, którą
ten tenie z wielkim radswoleniem
publicznosci i najzaszczytniej dla sie-
bie kierował. Rok ten usiołtroto
jeszcze przedstawienie oryginalnej ko-
medyi wierszem przez J. U. Niem-
cewicza, napisanej: "Samolub"
oraz ulubionej i to wszędzie wtedy o-
pery nowej: "Kopciuszek" z muzyką Nikołego
1812 — Z poprzednim rokiem uszy-
stko rokowało pomysłowość Scenie
Warszawskiej — Dyrekcya Rządowa
swemi urządzeniami zbliżyła ją
do znacznego wydoskonalenia — Szko-
ła Dramatyczna zachwyta świe-
tne postępy czynić w naukach —
Dochody Kassowe były wystarcza-
jącymi, pomnożył je jeszcze
stawny Dupont, który w prze-
jeździe swoim z Petersburga
w Baletcie: "Narcyz" po trzy
kroć ukoławszy się publiczno-
ści warszawskiej powstające
wzbudził wielkie. Przedsta-
wiono nadto nowe Melodramy;



"Wgromy Sierra Morena" "Ruiny Ba-⁴⁹
-bilonu"; Tragedye oryginalnie wier-
szem przez Hoffmana napisano
w 5 aktach "Bokstawiński" (Autor
tej tragedyi Hoffmann Antoni niepo-
-wiedzi gitarz dramatyczny, był kapita-
-nem artyleryji za Stanisława Augusta
umarł w Petersburgu 1816. Na teatrze
narodowym grano i inne jego sztuki
a wreszcie wierzem oryginalnie pisa-
-ne jak komedye "Don Quixot"
"U bogatych bogaci" piętna tragedye
w 5 aktach "Helizunda" i inne)
W tymże też roku grano Makbeta
Shakespeara przetłumaczonego z ory-
-ginalu przez Stanisława Regulski-
-ego; Dramy: "Las Odrojny" "Py-
-laxardini" "Matczystwo piekny-
-ma"; oraz opery: "Józef w Egipcie"
Mehula; "Sulistana" Dalajiraka;
i "Horacyuszów" Cimarosa'ego
Tędnak nie przeszedł bez smutku
ten rok, gdyż śmierć porwała,
wielce zastępowego scenie pra-
-cownika przez okazyte 30 lat,
Oksenskiego; a później nicco
i druga, ofiarę nieubłaganie
xmiotła ze sceny i to w pełni powołania
a była nią Petronela Dworkowska ulubiona artystka.



Z początkiem Kwietnia zaczęły (50)
się cioty gwiżdże upadkiem sceny
naszej. Powstała strasna wojna
a wzniosła i niej porachowy wojna
mających narodzić odwiady publiczności
od uciekania na widowiska. Skoni-
czył się ten nieszczęśliwy rok tem
pamiętnem ~~wspomnieniem~~ ^{zaniem}, że w nim
odbył się pierwszy popis talentu Dramat-
tycznej, zaaranżowany obecną najdo-
stojniejszą z nich. Na popisie tym
strzegliśmy w nagrodę odznaczającej się
siłności i talentu, z rąk Ordynata
La mojskiego, złote medale: Prymon
Włodkiewicz obiecał ^{przekazanie} (niektórzy
wkrótce umarli) Karolina Brzowska
była to talent wielki, zdumiewający
talent, rzeczywisty i wyjątkowy;
nazywano ją już wtedy „gigantem”,
złoty przysięści sztuki, coś kiedyś
wkrótce potem z powrotem zalem
złota na wielki. I tak obaj bracia
Lewów nieubłagana śmierć wydarła
sztuce. Tak to już w samym
początku zarania biednej naszej
sztuki wisiał nad nią miecz Dama-
skowski. Wszystko też co było wielkie
stało się, znanomitem słynne na tej ni-
wie padło u nas bez echa, bez wspomnienia

25

table Fatum, table D'extinctione 157.

i artystami, raworta. Wostatnich (52.

i artystami rządu. W ostatnich (52
miesiącach równie jak i w całym
tym takie niefortunnym roku,
wystawiono jednak kilka dzieł go-
= dnich wspomnienia. I tak: Tragedie
= oryginalnie napisane: "Men-
= dok" przez Słowackiego; "Wirginja"
przez Chodkiewicza; — komedye: "Ko-
= chankowie Extra-soczysta". "Kary-
= koctury" — Opery: "Kali" "Krol
Bagdadu"; "Jan z Paryża" oraz
oryginalnie napisana przez Aliego
Zolnowskiego: "Parlatan" orodzio-
= na, przesliczna muzyka Karola Kyr-
= jiliskiego. — Z dniem 30 kwietnia
Bohuslawski, który na rządy przed-
= się biorstwo Teatru Warszawskiego
w rze życia swojego, tak rozszerzenie
znanego w literaturze naszej rymo-
= tworcy L. Osinskiego. O i cały
rys dzieł 50-letniego (i to piętne-
go) istnienia sceny Krajowej, która
pod zarządem samego Bohuslaw-
= skiego, zastawia przez lat 30.
Wstając krytycznie tę pracę, widzi-
= my, jak wiele razy cudem prawie
od zupełnej zagłady wyratowana
została dzięki geniuszowi tego
niepospolitego ciotnika i artysty
Jeszcze raz żoimy klód jego pamięci!

W ucieczce z więzienia w Bogusławie 53.

z ustąpieniem Bogusławskiego z Teatru 53.
w charakterze Antreprenera, nie się nie
zmieniło w ogólnem prowadzeniu
teatr, gdyż i również Osiniński jak Smu-
=skowski nie czynili nic, najju=niej=
=szego kroku bez zasięgnięcia rady
Wielkiego Inicyatora, który też był
prawdziwym ojcem dla ukochanego
sweego dziełcisza Teatru Warszawskiego,
i nie przestał być takim przez
całe 15 lat po wycofaniu się do
zarządu czyli aż do chwili w której
Bóg go powołał na spoczynek. Wic=
=edny tak serdecznie zastępcy.
Kreska przestawszy być Antreprenem
nie przestał być artystą. Wszystkie te
dalsze fakty teatru narodowego mia=

cytelnik szczegółowo opisane w poprzek=
=dnich artykułach historii teatru naszego
jak również pośrednich życiorysach
Bogusławskiego, Karpińskiego, Osinińskiego,
Antypierewo, Kudlicza, Łotkowskiego (ojca
siostry jego, matronki, Szymonowiczego
a zwłaszcza Smuszkowskiego, na kon=ce
wszystkich emerytów starego teatru, co
Kreska jeszcze, i może nawet szczegó=

l=wiej opiewać będzie Encyklopedia dzie=

ła=teatru na widowni teatru przy placu
Krasniskich. Teraz chwilowo nic mi wię=

niepozo=ta je jak jeszcze ~~do~~ dorzucić niektóre dane

kominięte w dotychczasowym opowiadaniu = 154

kominiście w dotychczasowym opowiadaniu = 54
nie. I tak jak wielką sygnaturą w ar-
tykułach ciężył się Bogusławski i jak
był ważną osobą w świecie, możemy tego
wymyślny dowód podać w tym zakresie
w roku 1805 Altmannie polscy dali
grać w Teatrze Rodzinnym i Towarzystwo wido-
wisko dla całej Warszawy z okazji
Tnieniem Bogusławskiego. — Najstarszy
afisz jakiegoś w mojej ręce brzmiał: *Teatr*
w Dnie dn 26 kwietnia 1799 r. na Wielkim
Teatrze przy Kolegium Krajowym, Altm-
annie Polscy pod Entree przya. Pani Trusko-
wskiej na beneficis Tn. Pani Dzierżewskiej
daja Kom. w 5 akt z fran. p. t. „Berżeniec
stary czyli skutki berżenstwa w sta-
rości” *Wzbył: Dzierżewski berżeniec — Altm. Prymanowski*
Karol jego siostrzeniec — Altm. Prymanowski
i t. d.

Nie gdzie było owe Kolegium i owi Teatr? jacy nie ule-
ga wątpliwości i nie tu wyjątkowo o Teatr Rządowy
potrzebie musimy. Wtedy i stary Konarski
w konwiktach XX Ojczowia urządził Kształ-
tany i obywatelny Teatr, gdzie młodzieńcy szkol-
ni w zapustny grzybała Tragedye sta-
wionych autorów francuskich *Wzbył: Prymanowski*
czonę wieczerą przez ciekawych wspomnio-
wego zakonu. Dopiero od r. 1760 *Wzbył: Prymanowski*
jak z Teatrem czyli że pojawili się aktorowie

z profesyji, których gros mienia było 55.
widzieć za pieniądze, lecz bardzo du-

z professyi, których grz miłina było 155.
widzieć za pienigłdę, lecz bardzo du-
-go prócz komedyi i lekkich opet nie
widziano innego powaźnego dzieła.
„Newerley” prawie był pierwszym sztuką,
po odegraniu której, przekonano się
że i polacy z godnością własciwą xada-
-nu, mogą grywać tragedye - Młody
1788 a 1792 wystawiono między innymi
„Herops” „Lanaros” „Emilj’s Salotti” etc.
Jednak choćby sama z siebie najlepsza
tragedya, tłumaczona wybornie, wysta-
-wiona z najwiskszą praca, po pierwszoy
representacyi już nie przynosiła żadne-
-go xysku. Antreprezyje, jak to dosadnie
opisał jeden z wielkich naszych poetów:
„Cjak przedziwna sztuka, jak piśkny choracy
Jednogłosić w teatrze wotali polacy
Dziwili się wierzowi i piżkności myśli
Kłaskali, ale jednak drugi raz nie przyszli.
Co jest takie dziwne i bardzo wielu widzów
Kompletnie nie ~~chcieli~~^{lubili} sztuk wiexem pisanych
przecież to już do takich absurdów doszło i
np aktorowie w Kamieniu - Podolskim byli
xmuszeni chęć dogodzić publiczności ko-
-medye „Kulig” przerobić na proz i w tej
formie podać ją słuchaczom - Prawda
i to i jeszcze nie było u nas unormowanej
prawy a jeżeli i była jaka, to się teatrem
wcale nie zajmowała - Dopiero 1802. Saxe

Warszawska rozpoczyna się bij' wglądać 56
w teatr, zajmować się ~~xxx~~ wzbiorem sztuk

Warszawska rozpoścła głębiej wglądać 56
w teatr, zajmować się ~~roz~~ rozbiorem sztuk
i gry aktorów i przez swoje niemal ciągłe
uwagi nad teatrem zdołała zaintere-
sować nim ogół. Już i dowcipy niekie-
dy pojawiały się, mający za motor teatr.
Było np. znane przekleństwo „Obyś
był suflerem na polskim teatrze” -
W roku 1807, zwłastą od 18 stycznia
wyplił daty w której uszczęśliwił teatr
polski swoją bytowiec. Wielki Napoleon I
i kiedy to w okazyjnym transparen-
cie ~~okazyjnym~~ okazyjnym popiawie tego
Monarchy a przed nim różne znaki
allegoryczne - całe szpalty poświęca-
no teatrowi. No prawda i to, że teatr
wtedy już był dosyć osobny i w bibliotece
i garderobie, rekwizyta etc samych do-
macy już miał przeszło 120 i to wszystkich
i całego pędła jak Moraina, Cassanetti
Janinińskiego, Plebba, Scotta a najwięcej
i najdoskonalszych Antoniego Jemiglewicza
Aktorzy biedni bo się zamorowywali
praca. Tych kilku ludzi, ta cała
nosiła wysoko standard sztuki
na przykładami wysiłami i pracą
o jakiej dziś z pewnością wyobra-
żenia nie mamy a promniejszą
i wtedy sztuki po prostu tylko były
grywane, więc jakżeż musieli być ich nawał.

Teraz właśnie wertuję pracę sceni = 157

Temu właśnie wertuję prace sceni = 157
ekne Marcina Prymasnowskiego owczesne
= go tragika i o to co mi odnośnie afi-
= ste jako najpewniejsze dowody powia-
= dają: (proszę się i bierz zaledwie kilka
pod redakcją) Niedziela 3 i Wtorek 1799
Teatr Artystyczny i Pana Bogusławskiego
"Inez De Castro" trag. hero. z niem.
Fernando de Castro brat Inez - M. Prymasnowski
(M. podobno w tej roli był już eksceptyczny)
Czwartek 5 Wtorek 1799
"Spazmy modne czyli tegowicze
matrymonistwa" kom. z angiel. przerobiona
Hrabia Rodnicki - M. Prymasnowski
Czwartek 12 Wtorek 1799
"Falegwy wstyd" dm. z niem. Kotzebuego
Cnotliwki małżeńskie ze wsi - M. Prymasnowski
Czwartek 19 Wtorek 1799
"Dustelnik na wyspie Formentera
czyli Wspaniały Rozbójnik" drama
z niem. Kotzebuego
Młody Clivares syn Dustelnika - M. Prymasnowski
Wtorek 1 Piątek 1799
"Dziecko miłości" drama w 5 aktach z niem. Kotzebuego
Ehrenmann pastor w dobrach Bannu - M. Prymasnowski
Wtorek 15 Wtorek 1799
"Son wielkiego świata y dobre Serce"
drama w 4 aktach z niem. Cieglera
Konsyliarz Werby - M. Pan Prymasnowski

Marek 22 Parideienika 1799 (58.
„Julijust de Hassen“ frag & niemi ielot
F 2 8 200 200 200

Worek 12 Października 1799 (58.)
"Juliusz de Tassen" trag z niemi i Croke
Ferdinand — IMO Prymianowski

Czwartek 14 Października 1799
"Henryk VI na Towach" Kom w 3 akt
z powieści angielskiej zastawiona
Klode Rydym synowie ministra IMO Prymianowski

Worek 16 Października 1799
"Ubostwo y szlachetny Ludy" —
Kom. z niemi. Kotzebuego

Von Ceierys from bywaj. Adrux milt na
Flacie Szwedkiej — IMO Prymianowski

Worek 12 Listopada 1799.
Doe czyli skutki ambicji i mi-
"łosci" drama z niemi de Mercie
Frauvall Kochanki Doe — IMO Prymianowski

Niedziela 17 Listopada 1799
"Emilia Salotti" trag w 5 akt z niemi Hessing
Helitor Gonzaga Xigie Rudzielny Guasta
— li — IMO Prymianowski

Worek 26 Listopada 1799
"Potwarczy" drama z niemi Kotzebuego
"Edward Prymthy anglik pisarz Mor-
landa Syndyka — IMO Prymianowski
NB z r 1799 bardzo wiele epizodów brak-
uje — za rok 1800 pod tym względem
jest nierównie obfitszy. Tekst jego podaje
to już nie tylko dla wypracowania iście
tytanicznej pracy Prymianowskiego ale dla
zamożniejszego, obecnego repertuaru

Rev 1860

~~MS. *Spizella* *melodunna*, *Spiz.* 11~~

59

Leto 1800

(59)

~~Niedziela 1. Stycznia~~

Niedziela 5 Stycznia

Wokalnia "Y. Makhar Wiel Guaxary"

Donatowa 1. Komendant wojak. Kierownik
-skich — J.M. Prymianowski

Odwartek 9 Stycznia

Wokalnia "Eugenia"

Wokalnia Klarandom amant Eugeni
i jej mat. mniemany — J.M. Prymianowski

Odwartek 23 Stycznia

Wokalnia Koltai red. "Syn marnobrawny"

Wokalnia 19. Kilmusta (całkowicie) — J.M. Prymianowski

Odwartek 30 Stycznia

kom. & fr. "Obyczaje wielki cyfry iły przykłada"

Wokalnia 1. syn Korda — J.M. Prymianowski

Niedziela 2 Lutego

"Wokalnia Essex Felimianowski Angielski"

Wokalnia 1. heroi. & niem. Dyke

Wokalnia Southampton, przyjaciel Essex

Wokalnia 1. Prymianowski

Niedziela 9 Lutego

Wokalnia 1. Mozart "Czerwani & Czerwini"

Wokalnia 1. Basra — J.M. Prymianowski

Wokalnia 11 Lutego

kom. w 5 akt & niem. Kilmusta "Wokalnia niegłówni"

Wokalnia 1. Doktor — J.M. Prymianowski

Niedziela 16 Lutego

"Wokalnia & Hoheneichen" Wokalnia 1. ryer:

Wokalnia w 4 akt & niem. Giesse

Otto Schönbrun — J.M. Prymianowski

March 18 Luteo
"Papua explemitore syndesma" (60
"15" 3 "15" 15 "15" 15

Wtorek 18 lutego

(60)

"Sapuga czyli mistaie" synowska
kom. w 3 aktach z niem. Motzsch

Ludwik von Sigmarda Westerland - J.M. Szymonowski
Czwartek 20 lutego

"Kulig czyli Skarpińska zabawa"

komedyj. w 5 aktach oryginalnie wier. napisana
Aleksander Staroscie. Smutek Rozchłty.

J.M. Szymonowski

Piątek 21 lutego na beneficj J.M. Wani
Truskolawskiej "Kostka wystepna"

kom. w 5. aktach z fran. Beaumarchais

Leon syn hr. Amaviva - J.M. Szymonowski

Czwartek 6 Marca

"Zoswice nie sie na smiercie"

drama w 3 aktach z niem. Motzsch

Albert Mowet zubożający Kupiec

J.M. Szymonowski

Wtorek 11. Marca

kom. w 3 aktach z niem. Tüngesa "Wykrowienie"

Buchen hayn kochońek Henricłty J.M. Szymonowski

Czwartek 13 Marca

kom. w 2 aktach z niem. Sottera "Człowiek czarny"

Johnson angliki - J.M. Szymonowski

Wtorek 16 Marca

"Sitach, Monni czyli Karol XII pod Benderem"

drama historycz. w 5 aktach z niem.

Falström pruski - J.M. Szymonowski

Czwartek 24 Marca

dram w 5 aktach z fran. Forgeis "Kona zakochana"

Fernat synowie Doradzkich - J.M. Szymonowski

Wątek 28 Marca na benefit dla
Paniny Józefy Truskolawskiej - tragedia
dla 40 osób. Główna rola dla "Pani"

Wątek 28 marca na benefit J.M. Ch.
Tanny Tórefy Truskolawskiej - Tragedya
w 5 aktach i niem. „Aleksander, Kęziński”
Aleksander, Kęziński, Feldmannski - J.M. Szymanowski
Niedziela 30. marca

„Mirza czyli przesąd y przyjaźń”
kom. w 3 aktach i fran. Wątrbat
Hernewal Tomczak Infantercy - J.M. Szymanowski
Niedziela 6 kwietnia

„Nocera rathochany czyli Miścis’ perwa =
= Dziś do stawy” kom. w 5 aktach ory. napisane
Horyan, żołnierza ukryty pod nazwiskiem
Wiernickiego; dawny Kothanek, Łozyny
J.M. Szymanowski

Wątek 18 kwietnia na benefit J.M. Mar-
-ciana Szymanowskiego wielka trage-
-dya w 5 aktach i niem.

„Abelino wielki bandyta Wenecki”
Fiodorow, Florentynski - J.M. Szymanowski
Wtorek 22 kwietnia

„Xigie de Monthmuth” kom. w 3 aktach i fran.
Dziórda Kochanek Dzienny - J.M. Szymanowski
Czwartek 24 kwietnia

„Swanturki nocne czyli mąż podejrzliwy”
kom. w 5 aktach i angiel.

Hebroni Kochanek Helanji - J.M. Szymanowski
Niedziela 4 Maja

„Lizewica stonca” dra. w 5 aktach i niem. Kothanek
Don Alouzo, Molina Hispan - J.M. Szymanowski

Nied 11 Maja

"Pohanki" Dram w 5 akt & niemi Kratera

"Pohanki" Dram w 5 akt & niemi Kratera

62

Niedź 11 Maja

"Początek Kery" dram w 5 akt & niem. Kratowa
Wahlberg, Mademist - JMS Prymanowski

Niedź 25 Maja

"Kaffar Kri Kambai" frage w 5 akt & niem.
Don Fernando de Saldo - JMS Prymanowski

Wtorek 27 Maja

"Podrute Keryli Kriecie x nołeksione"
Kom. w 5 akt. & niem.

Jutkowicki - JMS Prymanowski

Niedź 1 Czerwca

"Kamiasz do klasztoru za mąż"
Kom. w 5 akt. & niem. Kotzebue

Łocziński Szmuklerz - JMS Prymanowski

Niedź 8 Czerwca

Hiszpani w Peru czyli śmierć woźna Relli"
frage. w 5 akt & niem. Kotzebue

Honro de Molina woźna Peruwianów - JMS Prymanowski

Tę sztukę sam kładzie sekon zimowy
wszysty jak zwykle na lato wyjechał
się do Poznania lub Kalisza gdyż
na dwie trzecie towarzystwo się rozdzieli-
ło, był to zwykle przygodny odpozynek
przez aktorów, ponieważ powtarzali
sztuki grywane na Warszawskiej
scenie podczas sekonu ^{zimowego} prowincya
tych sztuk nie została - z resztą i
tam równie jak w Warszawie wyko-
nawie było dwa razy produkować
się w jednej sztuce, bo nikt nie przypuszc.

ha piovantem do Warraroy crepata anno 63
= rolo tax sama Syrygowa praca,
taxi same unisiti. Pomicuati xchonia-

Na powrotem do Wawrauy exekuta akto-13
= rówo tak sama Syzyfowa praca,
ten same wysiłki - Ponieważ znowu
= zatem się cały ten rok 1800 prze-
= stic' pod względem repertairu sztuk
a więc się znowu wywizguje:
Nied 18 Wixcinia na otwarcie sezonu

"Tielgrymi" Kom. w 5 ak & niem. Kieglera
Tielgrym J.M. Szymonowski

Nied 15 Paźd Kom. w 5 ak & niem. Schrödera
"Karta się odmieniła"

Wilhelm Brant - J.M. Szymonowski

Nied 12 Paźd Drama w 4 ak & niem.

"Doroce więzienia w Norwicz"

Młody Robert, Arystant - J.M. Szymonowski

Nied 19 Paźd dr. w 5 ak & fr. Houwek'a
"Matylda"

Ernest, morderca hr. Orlein - J.M. Szymonowski

Nied 9 Listopada nowy historyczno-
rycerski Drama w 5 ak & niem. Kieglera

"Honor kobiet"

Gottfried & Lindenhorst, Rycerz Pokory

Nied 16 Listop Kom. w 4 ak & niem. Kieglera
"Kły humor"

Sierota Porucznik - J.M. Szymonowski

Nied 30 Listop trag w 5 ak & niem. Babo

"Templaryusze"

Ludwik & Łaryza, Ciernie - J.M. Szymonowski

Czwartek 4 Grudnia Nowy w 3 akt & angiolski
-skiego przysposobiona naszej scenie
Przedmowa małego teatru wiejskiego

Czwartek 4 Grudnia Kom w 3 akt & angiel
=skiego przyswojona następnie scenie
"Spasmy modne czyli' tegowicczane
matrzenstwo"

Hrabia Młodnicki — J.M. Symonowski
(a zatem jedyna sztuka powtórzona
podczas całego roku)

Niedz 14 Grudź trag. heroj. w 5 akt fr Voltaire'a
"Hajra czyli Amerykani"

Don Guzman Nagda Peru — J.M. Symonowski

Niedz 21 Grudź Kom w 3 akt & fra. Picard'a
"Przyjaciele szkolni czyli Rze =
=mielniki y Tróćnik"

Robert, młody Stolarz — J.M. Symonowski

Oto jest słon czteroczeknych tru =
=dów aktorów Warszawskiego Tea =
=tru t.j. sztuk nowych, w roku
1800 wystawionych; — we wszystkich
przedstawieniach sztuk powta =
=rzanych & ubiegłych sezonów,
& bardzo małym wyjątkiem,
osob grających niewymieniaso
na afiszach — Tak ci ludzie
pracowali — Tę rolę wykona =
=wał Symonowski w ciągu jedne =
=go roku i to rolę piękną i prze =
=ciętą, kiedy ich nie było
mając nie raz dwa razy pięć
nigdy jedną; druga kreacja
Niemał to niemożliwe a przecież prawdziwe.

Do nich to, tych prawdziwych. m. 65.
- niskich scen, nastąpił wtedy iście wielki
Stomach Trouble, wielki Zastawienie Wł.

Do nich to, tych prawdziwych męchen = 65.
nikoch sceny, nastąpił xstoty iscie wiek
Starego Teatru, wiek Kotholowski, Wo-
wubskich, Kullichow, Piaseckich i t. p.
i już krocząc ^{oni} na tryumfalnym
wozie sztuki, w do jej upadku,
niemal xaniku jam się o tem
dosadnie dowiemy x repertuaru
Teatru Narodowego między 1829 a 1833
którym xamk się niniejszy artykuł.
Tęsknie dokładniej w tej mierze powin-
= formuje nasz następny artykuł
a którym będzie "Vox populi".
Obecnie xanim xcharakteryzuje
niektóre urzyszenia ówczesnego teatru,
dochody jego i wydatki; kiedy już
jestem na drodze afisów tamtejszych
representacji, sążę że nie odlegne
od przedmiotu jeżeli przedm są. Kry-
= telniom parę takich anonsov w for-
mie afiszy x dosłownym textem
tego, co było walefiane po ro-
= goch ulic; innych wtedy infor-
= macyi nie xnamo. Tonienwax
przez wejście do teatru nie xap-
= patrywano się w programu któ-
= ry jest xnacnie publicznym
wzmysłem, więc nie raz xawxato
się na Krasinskim placu x podczas entre-
actu publicznie wybiegata na ulic przeczytać afisz.

81393- Za Drukowaniem Twierdzenia VI
Teatr Narodowy. Wydrukowanie. No 4

N1394. Ko. Dowołaniem Zwierzchności

Abonowanie №5

107

Teatr Narodowy

Dziś we Otworzył się jest dnia 5 Kwietnia: 1821 Roku

11394. Na Dowoleniem Księżniczki
Honoraric. № 5

107

Teatr Narodowy

Wziwac Casowatek to jest dnia 5 Kwietnia 1811 roku

Dana bzdre

Przema z muzyka

4. Aktach z Innowatkiego pp. wciel. Leopolda pryncipalna p. t.

Hochbenaus

Wzicie Terzolimny

Antyoch Epiphones Krol Syryi -- M. Z. Janowski
Salomon Wdowa, pu. Eleonara, nowa i zym -- M. Kowka
Kapitan Terzolimny, Matka siedmiu Hochbenaus -- M. Kowka
Judeas, piegowodny a synow Salomony nagowy -- M. Kowka
Mikael, najmłodszy z braci Judeasa -- M. Kowka
Helios, Wódz Syryjski, ulubieniec Antyocha -- M. Kowka
Theona, córka Antyocha -- M. Kowka
Johann, Namiestnik Judeasa -- M. Kowka
Duch Eleonara -- M. Kowka
Druzbał z istnieniem Syryjczy -- M. Kowka
Johan z Niewiast Terzolimskich -- M. Kowka
Oficer Terzolimski, Hochbenaus -- M. Kowka
Cienie siedmiu Hochbenaus -- M. Kowka
Wielki Kapitan Terzolimski -- M. Kowka
Kapitan i powozciciele

Oficerowie } Syryjczy
Panowie }
Sędziowie }
Lewitowie }
Żołnierze i lud Terzolimski

Niewolnicy i Żołnierze Syryjczy
Nobielcy, dzieci Terzolimskie
Nobielcy, Niewolnicy i Dworze Syryjskiego

Scena dzieje się w Terzolimie i jego Okolicach
Motto roku 165 przed Erą Chrześcijańską

Cena, miejsce zwykłe

Kazanie się o godzinie 7mej, a skończy się w 10tej

N^o 1450 Za Pozwoleniem Ziwiexchowskiej 68
Teatr Narodowy Obnowanie N^o 2.
Artykuł, to jest dnia 15 Lipca 1821 roku

rok 1821 a którego wyjętem powyższe 69
afise jak nadesłał do szeregów a przy-
tomieniu samowolniczoemu teatru na =

Rok 1841 z którego wyjątem powyższe 69
 afiszów już nadesłał do szeregów swojej a firmy
 najinicy pomyślniejszej ery. Teatr na-
 szego, wbrew miarę on już prędko spie-
 kła nad sobą; w godzinie wiecznej, niepo-
 wodzeni mogli, mniej więcej, liczyć na
 pomoc materialną, stawem wybit
 już sobie niejako prawa obywatelską
 sama liczba reprezentacji dochodzą-
 ca cyfry 1500 to utwierdza; ale nim
 do takiego rezultatu si, doszło, jakże
 powodzi, niepowodzeni, zgrzyoty, rozczarowani
 i zawodoi przecierpieć musieli; ileż razy
 ta waga, łódź setki o rąfę niecierpieć się
 rozbiła. Pragnąc choć z lekka nastę-
 cować stan interesów ówczesnej pierniastko-
 wej nowy naszej sztuki i wykonać jedynie (wódt)
 bętu i egzystencji teatru a którym były
 dochody, dienne, z całego sezonu. wchodzący
 i raportów Rąfę ówczesnej a które, przed
 sobą, w oryginalnej swej formie, wypinają dwa:
 Dnia 1 Stycznia 1784 Komedia, "Kolenda"

Balet, "Kwańter w Londynie"

Dochód

55 biletów parterowych po 5 złp	=	275
28 " na Galeryę po 3 "	=	84
74 " na Paradyż po 1 "	=	74
Dochód od jednocześnie gronego spektaklu włoskiego	=	9.20
16 biletów abonowanych	=	36
10 Łóżów pierwszego piętra po 22 zł	=	220
1 Łóża drugiego piętra	=	14
1 Łóża trzeciego piętra	=	14
		<u>322.20</u>

Suratlo --- - Norchoi, tegu d'ua 90
Hisse 25: 60 n
9

Roschów, tegoż dnia 1790

Świątko	---	60	11
Ofisze	---	9	
Biletom	---	11	
Marta	---	8	
biawcoru wy najmuwacemu na wieści		15	
Trzech pomocników do ustrojenia			
dekoracy i umian biletowych		3	
Trzech lampnicow		3	
Na luty przystane dla pana			
Bogusławskiego		2	8
Murphyantom		12	
Na Brzaski dla diatka		3	

112 gr 23

Nisz przewyżła miata stwige dyjcio, jako
 dochod na gozie dla wystawki, na podatkli i inni
 wszelkie ciżbany teatralne - a gdzie gardetbar
 a utensylia? a exemplarze? partyje? deko-
 racye? pisarze? czyli kopijscy? etc etc etc
 Ciżba stosunkowo najmniej kosztowała gdy
 teatry zwykłe nie były ogzewane
 zostawiano to istnienie lamp olejnych -
 Największym powodzeniem od 1783 r. cieszyli
 się u nas Francuzi, i boles „Les nocces
 de village” z naszych ras widowisk
 opera „Porwanie z Seraju” naito spe-
 = lra „Wiciniaetka u Dworu” tawicki dramat
 „Ulecinowy winowajca” - i znajduje się też w toku
 porzecz wydatkowach diennych np takie:
 pod. nocotke do gardetrobey - 1. 2/3p.

Na przepisywanie ról p. Kossowskiemu 21 12 — 71
Na drewno na opał potrzebne na scenę „8 —
Bassini i N. Lomidaie „9 et

Na przepisywanie ról p. Kossowskiemu zł 12 — "71
 Na drewno na opał potrzebne na scenę „8 —
 Bassisic i Ksiolonicie — „9 — etc
 dnia 1 lutego 1784 Komady „Fałszywe zwierzenia się”
 Balet: „Kapelusznik”

Dochód

30 biletów parterowych po 5 zł = zł 180
 40 „ na Galeryę „ 3 „ = „ 120
 87 „ „ Paradyż „ 1 „ = „ 87
 Abonament pułkownika Hoffmanna = „ 36
 1 Łoża parterowa = „ 22
 6 Łoż na I piętro po 22 „ = „ 132
 1 Łoża II piętra — „ 10
 3 Łoża II piętra po 14 „ = „ 42
 1 Osoba do łóży II piętra ~~XX~~ — „ 1, 15

Worchoł tegor dnia

609. 15

Światło zł 60
 Papier — „ 9
 Bilettery — „ 11
 Warto — „ 8
 Krawczykowski — „ 15
 Biskupcy i lemonada do baletu „ 3
 3 funty świecy woskowych — „ 7. 15
 Strata na monecie — „ 3

103.

Nim więcej się weryfikuj w te pierwszociny
 naszego teatru, a nawet i późniejszą jego
 balet bo aż prawie do 1820 r. tem większego

nabieram puzekotonia ie to 172
Byty chasy dla teatru i smutne
i malo interessujace Musiaka.

nabieram przekonania iż to
były czasy dla teatru i smutne
i mało interesujące. Myśląc
o tego iż czas glori naszej rodimej
sztuki scenicznej we wszystkich
jej gałęziach przypada na epokę
od 1840 po rok 1865 głównie, zaś
po rok 1890 wtęcznie, specjalnie
dla dramatu. Półtem powstały
inne prądy, prądy tak swobodnego
materjalizmu w sztuce, inni
autorzy, inny repertuar, inni
artyści i co po za tem 'idzie'
inny gust publiczności, inne
wymaganie, czyli inne ide-
= alaty jeżeli to można nazwać
ideatami. Nieprzekazie w dawnym
mistrzom słowa lub tonu epoka
czy tam era, dzisiaj. Potwierdzić
rysowałaby się. Czekajmy może
tę i dzisiaj prądy wytworze
geniuszów kiedy już zdolaby wytwo-
= rzyć sobie, stuchaczy, ba nawet
zwolenników i wyznawców. Czy ludz-
kość na dzisiaj metamorfizie
w sztuce, jest skrzepioną, czy nie
— przyszłość to okaże. Wracamy
tymczasem do archeologii. Zaproszyc
trudno iż już w 1821 r. Wierosławo się
teatrem, śledono za talentami lub zdolnościami

i na popisie školy dramatickej (73)
odbytým 11. Hyennia tegož roku z reddicij
nowitane tenorysty Olševského i bo-

i na popisie Szkoły Dramatycznej nie (73)
wbytem 11 Sycznia tegoż roku z radością
powitano tenorystę Olszynskiego i ba-
sistę Steina rolujących dwie nadzieje
które niestety zawiodły. Mtedy już obeliskiem
uznaniem otaczano profesorów tejże szko-
ły: Kudlicka (dramaturgji i deklamacji)
i Elsnera (Teorji muzykanej i kompozycji).
Przez czas bardzo długi gdyż aż do roku 1823
nie wymieniało na afiszach ani nazwisk au-
torów ani tem bardziej tłumaczoń granej
sztuki, dopiero jeżeli podczas widowiska pu-
bliczność domagała się o autora tej
tłumacza, ujawniało jego nazwisko ze
sceny — Było raz zdarzenie iż publi-
czność sama, po miarze wiersza i po
opracowaniu poznała autora i za-
częta wykrzykiwać „Alexander Fredro”
Miał to miejsce po ~~xxx~~ wystawieniu
doskonale granej a zwłaszczką przez
Kudlicka i Lychmanowskiego komedji
„Tragedja i przekora” Prawda i to
iż publiczność ta znała już „Sana-
Gelihaba” więc mogła się mniej
wiecej ~~już~~ refleksować — Gdy autor
nie wyszedł zis kłaniać i dziękować
gdy go wcale nie było w Warszawie
publiczność temu nie uwierzyła
a czując się obrażoną czciszwo opu-
ściła teatr. Naoniwoteli byli spektaktorzy.

Publiczność ówczesna była niedziwna: 74.
Tę więc być co ją obwieszało, publiczność jedno
z niemi musiało się publicznie tłumaczyć.

Publiczność oświecona była niedziwizna. 74.
Tę więc byle co ją obrażać, przecież jedno
z pism musiało się publicznie tłumaczyć i
wzywać do wyrażenia w re-
cenzji o „tę” i „tę”. „Parter do-
magał się karliwie wymienienia
auctora” więc ten Parter miał się obra-
żonym, że Redakcja nie użyła wy-
razu „Publiczność” tylko „Parter”
i on to wywołwał rewolucyjną paismę.
A jak wprawdzie była, taś publiczność,
niech stawić za dowód, że gdy w 1822 r.
grano po raz 604 „Inch de Castro”
czyli „Morze Ter” to w czasie pierwszego
aktu, wszyscy zakrywali się łzami i
tem usprawiedliwili tytuł „Dziś” a
Przymianowskiemu Marcina kuraganem skła-
now nagrodzili. Notabene ci już wtedy
iście przywołali danego auctora czy aucto-
rii była i wzięcie inotowana i nastę-
pnie publikowana i to tak trwając aż
do 1860 roku. — Oto jak się ry-
sował dobytek pracy Teatru Narodowego
w roku np. 1822: — ~~W~~ W porządku tego
roku, 4500 Dramatycznych Dali 250. widowisk
Łutak nowych wszelkiego rodzaju i Baketów
38, między temi oryginalne: Tragedya wie-
szem „Kamma” przez Młd. Młnicowskiego
napisana; „wspomniona” wzięty Komedia
„Korzydność i prokora” Alek. Fredry

Cyrena wierszom nospisana jessere 45.
porced 30 ~~laty~~ porced *Uniarmina* p.t. "Cyganie"
i. muratka *Kirichiasa*. *Scena* *Algaon* *enne*"

Opera wierszem napisana jeszcze 40.
przed 30 laty przez Kniarnina p.t. "Cyganie"
z muzyką Kireckiego. - "Sceny Alegoryczne"
stosowane do ostatniego dnia w troku.
"To co było" i "Nowy rok" przez Daw. Godob-
skiego; Dom Lisieckiego; Komedia Anc-
-dotyczna "Sygnet karmozynski w Wila-
nowie" przez T. A. Amuscińskiego; - nawi-
-dowania z fran z zastawianiem do naszych
obyczajów, Komedia wierszem: "Pan Przyjebło"
przez Dom Lisieckiego. Komedia ta grana
w Teatrze Narodowym licnie odbierała oklaski
szczególniej gładkość wiersza chwalono. Publi-
-cysta chwaliła nazwiska autora, czyli
właściwie tłumacza. Wymieniono że sceny
Lisieckiego co salwa oklasków prokryte
zostało. Wywołano też kilkakrotnie
Zimorodkiego, grającego rolę Pana Przyjebki
ale tenie w podziękowaniu oświadczył,
i nie przyjęła otrzymanych oklasków,
lecz je na łase publiczności hypotekuje.
Z tłumaczonych dzieł klasycznych w roku 1822
grano: "Fedre" przez Konstantego Konopczyńskiego
i "Mitrydaz" przez Wład. Mickiewskiego.
O, co było wielce naiwne to anonsy oweke-
-snego Teatru, np: "Dla słabości kilku
Artystów dziś nie będzie widowiska"
albo: "Jutro jeśli będzie upał nie będzie
widowiska, jeśli zaś ochłodzi się daną,
będzie kom. "Damy i hucarzy", "Tance" Tak było 1826 roku

Albo: „Dziś dla mrozu nie ma (46
widoziska (pisatęm juxta Teatr Narodowy
= wy nie był odczuwany) - Benetis jutro).

Albo: „Dziś dla mrozu nie ma 46
wiodowiska (pisaniem już że Teatr Narodowy
nie był ogrzewany). Benefis jutrojszy
będzie jękieli mroz nie xeluje będzie
odrozu.” Miał to miejsce w 1823 roku.
Norma dla teatru gorąca było 28 stopni
mrozu zaś 18. — Dziś wiodowiska w dzień
przedstawienia prawie nigdy się nie pro-
stykowały a przynajmniej a fista mi xmie-
niony mi nie były reklamowane. Gdyż
kiedy w roku 1825 xmieniono raz a fista
w ciągu dnia x anonsami: „Dziś dla słabo-
ści J. Pani Aspergerowej x zamiast ope-
ry: „Tancredi” dane będą po drugi raz:
nom. ope. „Awanturka na Saule” tudzież
wyjątki x oper: „Tanek: Stefanek” i „Krako-
wiaki” to nikt nie przyszedł do tego „menu”
reżyserskiego i niegrano nie tego wieczoru.
To też owa reżyseria odtąd, tłumaczyła
się ze wyjątkich swych czynności i tak
uż trwała do końca egzystencji starego
Teatru na placu konuszy. ^(zyci: tak nazywano plac is państwowych) ~~Teatr~~ w 1829
czytamy taki anons: „Dziś 17 raz Melodra-
ma „30 lat, czyli życie szulera” — „Tępo-
za” później dana będzie — Uwiadania się
Osoby xyczące przedstawienia kilku Oper, in-
te dla ciężkiej słabości J. P. Zylinińskiego teraz
dane być nie mogą. — Ze wszystkich oper
spiewanych na Teatrze Narodowym, najwziaszem
powodzeniem cieszyła się opera: „Walny Arlecze”

co roku 1830 gruz byle 50% rok i to 177
zawrę przy nobitym teatrze. - Wielkim
cudem dla artystów był skon Najasniejze-

w roku 1830 grung była 504 rak i to 77
razów przy nabitym teatrze. — Wielkim
ciosem dla artystów był skon Najjaśniejsze-
go Pana Cesarza Alexandra I 1826 r
zapyt z powodu choroby, całe cetero miesiąc
od 3 stycznia do 3 maja teatry były nie-
czynne. Dla teatru Warszawskiego było
to ciosem a dla prowincyi ruiną —
Nas wiadomo znika w roku 1833 z afisza
nazwa „teatru narodowego” i jednocześnie czytamy:
Teatr Wielki: opera „Niema z Particy”
Teatr Nowy Normańtoici komedye: „Nigina i Pan” — „Ciotka Faraona”
Teatr Dawny Normańtoici komedye: „Ojczonczka” — „Ksią-
żowany” — „Przek sen”

Grzywano i na Wielkiej Scenie z powrotem z wstąpiła
komedye ale xawozie x baletom jak orgi w Radzi-
wittowskiu teatrze jeszcze. np

Teatr Wielki kom. „Łamki na łódzie” i balet „Seniu sz-
roizowy” (ten balet był wznowiany także 1865)

Teatr Normańtoici kom. „Próba strachu” — „Teobald” — „Prze-
cie i niestępcie” Hanna Mołdżynska 3^{ci} raz wy-
stąpi na tej samej scenie, w drugiey sztuce.

Teatr Wielki kom. „Dom do sprzedania” i 8 raz balet: „Ry-
-cerz i Wieszczka”

Teatr Normańtoici kom. „To bylam ja” — „Trilby” — 5^{ty} raz
„Spada mego ojca”

Ze wtedy już liczone się zaczęło z grochem i teatr
uważano za rzecz zbytlową i drogą mamy jasny
tego dowód w anonsie od Dyrektora do pism-
ówczesnych prześlanych dzieło się to 1832 roku:

" Dla powrotnej dogodności 78
cena biletów na widowiska, mające
być dawanemi w wielkim Amphitea-

78
„Dla powstrzechniej dogodności
cena biletów na widowiska, mające
być dawanemi w wielkim Amfitea-
-trze Laxienkouskim na wyspie,
zostata znizona, to jest za bilet, do krze-
-sta, czyli pierwsze miejsce 25. G. Parter
z wygodnemi ławkami 25. 3. Amfiteatr
czyli Paradyż, stojący tylko jeden xłoty.
Do biletu krzestowego i Parterowego dopłaca
się 5 groszy na Spitalu. Złota sala
Turcka w łasku w tyle Amfiteatru
będąca (właściwie pod Amfiteatrem) jest prze-
-znaczoną na Bufet, w którym wszelkich
chłodników, Tęchu, Win, Ciasta, Cukrów, Poma-
-ranecz w czasie widowiska i przed jego rozpoc-
-nięciem, dostać można? — Ponieważ to było
1832 i a więc na samym przekrocie, czyli
u schyłku dni Starego Teatru który
już dogorywał oświecony duma, niechęcią
ogółu, przedstawiany aż do poszczepili-
ka próżniactwo, kępsucie gustu psu-
-blichwotci, racofanie etc etc jak się
o tem nawernie przekonamy z następ-
-nego artykułu: „Vox populi” — Obecny wi-
-siej ostatni dziesięć lat, egzysten-
-cji tego teatru był smutny i duchowo
i materialnie a nadto niechęcią i weter-
-nami które się w własnem jego tonie
wykłuty a djabło porażony ogólny sytu-
-acy. Repertuar spadł niżej zera jak to zobaczymy

zami. Imusciwsi ten zacy, nico = 79
= pracowany artysta - obywatel jak
moż. na howat racjonalna egzystencje

karak. Dmowski ten raczy, nieo- 19
= racowany artysta - obywatel jak
moż, ra kował racjonalną, egzystencyj-
teatr. Temże w 1823 ogłosił wido-
-wiska abonamentowe polskie i to
ze znacznymi ustępstwami pod wzglę-
= dem cen. Abonamenta teatru ferre-
cady saxon zimowy. Widowiska abonamen-
-towe stale bywały dawane w Niedziale
Mortki, Czwartki i Soboty czyli najlepsze
dni teatralne. Abonujący łże I piętra
lub kłzesta o 4^{te} cysie mniej płacili
niż była cena zwykajna. Gdyby ras kto
cheiał abonować na kilka miesięcy lub
całorocznie, znajdował wtedy jeszcze zna-
= cznie dogodniejszy warunki. Ze wry-
= stlich gości racjonalnych to jest trupp
włoskich buffa i opery seria - towactwa
operalnych i dramatycznych niemie-
= ckich etc tylko jedni francuzi najdłu-
= żej się utrzymali i najwięksem wzglę-
= dnie cieszyli się powodzeniem ale co
mówię że się utrzymali; oni byli mieste-
= ty przigodni i to nawet wtedy gdy
teatr polski upadał, zanikał to ogół
domagał się francuzów, rozumie się że
ogół intelligencji i monetarny, czyli siła
która może i jest jedyną, diwignia
Kawiego teatru, jakoby on nie był. Kłasy
średnie, muiy ramodnie, wie Salerya i Paradyz, teatr

nie u wrymowa, — Otwór tegoż same: 100
zgo 1813 r. kiedy Imussicowa, i teatr tra-
-fiony był potrochami, bytu swego;

nie utrzymują — Otwór tegoż same: 180
= go 1823 r. kiedy Smuszcowski i teatr tra=
= fiony był potrzebami byłu swego;
= krusono Dyrektora Teatrów Warszaw=
= skich Ludwika Ciesielskiego i ogłosit
abonament na widowiska Teatru Fran=
= cuskiego które się odbywały w pięknej Salij
„Saskiego Pałacu” (a więc w 1823 r. wstęp
do tego teatru był dozwolony wszystkim cy=
= łi i t. to był teatr publiczny). Widowiska
te dawane były w Niedziele, Świątkach,
Środy i Piątki. Repertuar składał się
z komedji, Oper, (zapewne komicznych), Dram
Wdowiełli czyli ze sztuk Parzyńskiego „Theatre
Varietes” — Miałe uroczysty był wieczór 7
września 1824 gdy święcono 45^{lecie} teatru.
Wiadomo iż pierwsze przedstawienie odbyło się
7 wrze 1779 r. Pierwszy aktor który wtedy wy=
= szedł na scenę był Bogusławski grzywający
już od półtora roku. Było to zaś w komedji:
„Amant, autor i służa” Otóż po 45 letniej
pracy scenicznej tenże Nestor sceny polskiej
grał owego pamiętnego dnia 7 wrze 1824. na
tejże samej scenie rolę Natęra w tragedji
„Ludgarda” i niebawem gorącymi oklaskami
parter całe widowisko był przyjmowany.
Była to epoka w której nowe siłnice wscho=
= dzito na horyzont sztuki w wielkim
poetycznym talencie Hrabiego Aleksandra
Fredry, to też stał się ulubionym publiczności

Wszystkie jego sztuki rentuwarzem (84
nowocześnie były przyjmowane, nawet

Wystąpił jego sztukę entuzjastycznie (81)
powszechnym były przyjmowane nawet
aktorka „Lisi” wystawiona 1825r. Jego
jednego roku aż 3 jego komedye grane u
nas były. Największym jednak wtedy su-
= kcesem cieszyły się „Damy i kłusarzy”
wystawione 1826r. One to dowiodły nie-
= współolitego talentu autora w układzie
scen jak i w pisanej dykcji tak dosła-
= dno malującą opiewanie charaktery.
Co jest znaczenie że tego samego roku
komedya ta przetłumaczona na język niemiecki
i grana w Wiedniu również niemal jak i
w Warszawie z wielkimi honorami przyjęta
została - dowodzi to wielkiego, fenomenalnego
talentu autora że pod barwą jakiegokolwiek
narodowości produkowany, zawsze daje
pełnego exhorowisko, i dla tego przetr-
= wałbyłby nauce odczuty i zrozumiany
być może. I kto by wtedy mógł przypu-
= ścić że zanim upiśnie tak 3 tak sa-
= ma publiczność, tak niemo upadnie
na gruncie smaku artystycznego i
zapomniałszy o całej siwiełtowości jednego
wówczas przeżytku swej sztuki i słu-
= chanej, zapomniałszy o szlachetności
Najimie, Kornelu, Moliere, Fredry
etc. stałby się dla ramoty „Chłops-
miljonowy” entuzjastycznie się

piorentkami Niotharxa - a jure: 182
cier tak byto i baroko dugo, ka.

piosenkami Miottarka - a jure: 182
=cież tak było i bardzo długo, za
długo nowych było - Szukała, tu,
jeżeli ją sztuka, nawiązać można
cierpota i z wyjątkiem, niebywatem
i niewystanacjonem prowadzi miem
1829 r. - Mała tak zagorzałych stru-
-nów i w kopie była niej kruszyli.
Na 10 pierwszych przedstawieniach
danych w ciągu trzech tygodni było
płatnych biletów na różne miejsca
w Teatrze Narodowym 14 800 - W tej
sztuce występował miottarz, spiewa-
-jący rozmaite kuplety i to co raz
inne na każde przedstawienie i coraz
nowemi uzupełnianie dowcipami.
Kuplety te nie tylko w mieście ale
w całym kraju, i jedności sobie wyjątko-
-wo popularność jak np ten refrain:

Nasze wiek, to złoty wiek!
Dobry wiek, Kowidy chęć!!!
Nierwana gawieć, złota
Żon nowet wiernych dość!
Pan nie wie, co to grzech;
Lec niema, wśródzie smiech!
Czym spać? - czy gadać ktoś...?
Aj, ino mi nie coś!
Miotać! Miotać!

Jednocześnie z rozpiciem gustu i inne

na leciaťoci kachty tropic sce: 183
ne, mcom tu na myši, praxych

nałeciałości rąkety tropić się: (83)
no, mam tu na myśli przepych
w ubiorach damskich. Wówczas nie
wiele artystek podjąć mogło, i co
za tam idzie, że rąkety się wli-
ziwość wcale nieproradziła, a więc:
zardrość, rawiść, niechęć, a może
nawet i coś więcej, w tych biednych wy-
towarzyszek które nie były w stanie
stać do walki, tak forsonowej jak
olniewanie toalety. A co dopiero je-
żeli przepych ten ubierał osobę obdow-
ną, wyższym talentem jak to z Kuch-
kowską, np. było; wtedy o żadnej ry-
walizacji i mowy być nie mogło.
A Kuchkowska bajecznie forsonnie się
ubierała. Marystka prosto z igły i rozrywko
z taryja sprowadzane. To też nawet
prasa podnosiła jej toalety, jak to było
w roku 1830 po kom. „Xigina i Par” opisują
szeregowo, no i jak Kuchkowska miała
na sobie w roli Xiginy — Suknia biała
atłasowa mająca na piersi torkia od dołu
zamiast garniowania, szeroka biała
frędzle, na sukni Salafrocka z karmia-
nowego atlasu, dochodzący tyłko do kolan
obryty takie białe, szerokie, ~~frędzle~~ frę-
dzia; rękawy bardzo szerokie, wiskzące, jak
u ubioru dam chińskich — Suknia balowa

Wtórą takie w tej sytuacji miała Zuck = 84
Kawka, była, siulowa biata noyfowa =

Włosz takie w tej sztuce miała Fuza = 184
kowska, była tiulowa biała kołflowa=
na mady w złote gąszenie; garnirowa=
nie z przodu i z tyłu twardzi i dotu
z liści zielonych. Włosz do tego mia=
sta ułożone wysoko, w płaskie płułke
według wzoru Paryskiego Fryzjera Croasak
otoczne wieniec z liści takich jak
garnirowanie. I na co tu potrzeb? co
podziwiać? — Kostjum czy artystkę?
Czy talent nie dostatecznie stroi?
czy na to potrzeba jeszcze świecidełek?
Dyrekcya Teatrów pragnąc możliwie
ratować nawet swoją, do rozbicia, o=
głosiła w początkach roku 1830 pro=
jektowany swój repertuar sztuk,
szkoda że go nawet w dziesiąty części
nie ziszcila, bo oto co w nim czytamy:
Teatr Narodowy przedstawi następujące no=
we dzieła: "Rozbojnicy mimo swej woli"
komedia jedno-aktowa; "Wroźba i Zemsta"
oryginalna tragedia; "Niema z Portici" wielka
opera (ta była wystawiona); "Henilworth" drama
(podobień); "Matka na balu" komedio-opera;
"Maria Stuart" tragedia; "Król Alpejski"
melodrama (gali); "Brat i Siostra" kom. (podobień)
"Kryštof Kobzarzki" historyczna
drama oryginalna; "Fra-Diavolo" opera
(wytkonana); "Cuckarek" drama; "Wanda"

Trage. orig. — "Preces" Rome. orig. — "Le Hour
Svojego honoru," Tragedya. —

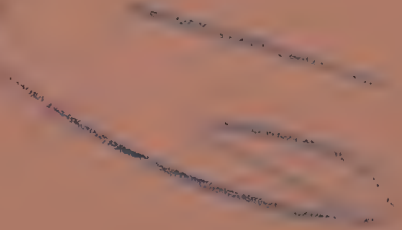
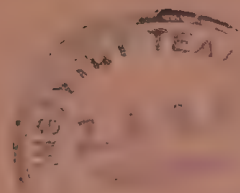
Traged. oryg. — „Przemes” Kom. oryg. — „Lekarz 185
swojego honoru” Tragedya

W teatrze Romantyci miaty być przedstawiane
następujące nowe dzieła: „I ktoż lepszy”
komedyo-opera oryg. — „Nocleg w Austeryi” Kom.
ope. z francuz. — „Emma” Kom. oryg. — „Kra-
kowianka” Kom. Ope. naśladowana z francuz.
— „Wariaty z mitosci” Kom. Ope. z fran. — „Peł-
namorznik” Kom. Ope. z fran. — „Drugi rok”
Kom. Ope z fran. — „Kłodniański” Kom. Ope. z fran.
— „Kardosini w mitosci” Kom. Ope. oryginalna
„Burmistrz zapieczystawany” kratochyla
z niem. — Nadmienię z tego programu dwie
rzeczy, raz iż repertuar Teatru Romant.
był prawie w zupełności francuskim,
a powtórze iż prawie jedynym wida-
= zjem sztuk były komedyo-opery czyli
komedye ze ^{wsp.} ~~spiewem~~ ^{wsp.} ~~spiewem~~ ^{wsp.} ~~spiewem~~ ^{wsp.} ~~spiewem~~
artystą dramatycznym Konieczne
trzeba było mieć ztąd i umie spie-
= wać. Muzyka była silnie reprezento-
= wana w tym teatrze, stanowiła jego
luz cegieł, i gdy pomyśleć iż tych
wszystkich artystów niemało. Kost-
= umech po cegieł, a ignorujących
muzykę, zawzię. Tych puszczono
sądzących iż wszystkie rozumy poje-
= ła dla tego iż są aktorami i to
Warszawskiego Teatru, uczył jeden człowiek

poraz skrypsach, ze ten 86
człowiek mający naukę. widzę

przez skrzypce i kontrabas, że ten (86)
człowiek mający naukę, wiedzę
muzyczną, instrumentujący na orki-
estrę, transponujący każdą nutę
dla grymasonii i grymasonii, któ-
regoż summy tytuł Dyrektora
- ra, Madewille, a publikujący na
cały rok gozety 300 r. jak to miało
miejsce z harmonijką prawie
do końca dni jego, to mimo woli
był mi się ciśnie na wspomnie-
nie tego biedaka jak go wry-
socy mełtretowali, potierali, wali,
za ucieczkę jego furację - tra-
cił, musiał cierpieć i młotać
głęboko musiał być. Co więcej
i ten męczeński zakulisowy mił
potrzebienie w sercu dla swych cie-
- miżków, nawet ich tłumaczył, i żył
ja nieraz idąc za pośrednictwem
- peramentu oburzał się na te
domowicie geniusze muzyczne, to
on mnie reflektował słowami:
"Daj pokój oni się na tem nie
znają, a zresztą oni zawsze znajdą
rację i zjedzą cię" Święte, prawdziwe
choć straszne słowa, prawdę były
słowa tego istnego pariasa nabo-
- go towarzysza.





N. Jew. 741.5 (17)

20.

1 87 - 100 , 51

282.09-



20

Tutaj

1830

Dziem tej powodzeniem w epoce której (87.
opisuję ci szły się dwie komedyo-opery
Maksymiljana Vidala, mianowicie "Wiel-
ki człowiek do małych interesów" i "Nie-
znajomi Kochankowie" szczególnie ta osta-
tnia często była grana, a jedna ze spie-
wek ilustrujących liście tej sztuki sta-
ła się popularną:

Panna piskanie ułożona
Łatwo zwiędzie prozorem,
Sądzi, że to kmiotczona;
Wierniejsz diabła wraz z rogami,
Potem z Fontki politycznej
Peszczę coś mędrszego bywa;
Wpada w talent dramaturgii,
W domu tragedye odgrywa.
Nawet stara nami włada,
Choć rozumem nie zajdzie,
Jednak wszystko ci dowiedzie
Nie przekona, to przegoda.

Stary Teatr ma bardzo piękną kortę w ki-
story sztuki równie dramatycznej jak
i muryckiej. O ściany jego obijały się dybiki
niemal wszystkich potentatów kunsztu równie
instrumentalnego jak i wokalego. W murach
jego odbył się pierwszy publiczny koncert
nieśmiertelnego Fryderyka Chopin'a
dnia 18 marca 1830. r. - Tutaj także
trzydzieć razy koncertował Paganini
przy natłokonym zawsze teatrze

przy niestających entuzjastycznych 88

przy miejscowych entuzjastycznych 88
bravach i okrzykach zachwyta po
Karidym numerze. Karidy z koncertów
przyznosił mu przeciętnie po 11000 zł
gdzie na Karidym było po przeseśto tysią-
cu słuchaczy. Podobny koncert z rzędu
przeknał na cele dobroczynne;
Dziwizy na pomnożenie funduszu
dla wystawionych Artystów muzycznych
Teatru Narodowego, którego to fundu-
= zku katechizacją był sławny Karol
Lipiniński — Grał nawet po nad liczbę
10^{tych} koncertów, jeszcze jeden prze-
= ginalny na Szpitalu a pomimo tego
miał ogółem dochodu ze swych koncert-
= tów 20,178 zł 15 gr. Na tamte
czasu to bardzo powtarza summa
względnie do ówczesnych naszych sto-
= sunków. — Przez wielu beneficjów na
scenie Starego Teatru odbytych, nieposle-
= dnie miejsce zajmuje przeważnie z pu-
= blicznością występ pani Elxnerowej
w roku 1822. Wity stkie miejsca na
parę tygodni przeciętnie były rozprzedane.
Publiczność przyjmowała beneficjentów
serdecznie i ciagle wznowiając im
oklaskami i okrzykami "zostan" Ad
hoc włożony obraz "Wzajemności" za-
= koniekt widownia, ukochata się w nim
artystka śpiewając słowa poręczenia

2

do których należy ułożyć tej mat. 10 = 189

do których muzykę ułożył tej matko = 189
= nek Dyrektor Opery:
Główna Publiczności!

Stracił ci zawsze gorliwie,
To była chęć moja cała,
Koniec mój zawód szerziliwie,
Gdym Twoje względy zyskała.
Za ubiegłe w trudach lata,
Za usilne prace, chęci
Najmilsza Tola mnie zapłaćta
Gdy mnie raty mara w pamięci
Ten śpiew wzniecił długo trwając =
= ce okłaski, jakby zapowiedzi, iż z y =
= czenie wyrażone w ostatnim wierszu
spełnionem zostanie — Elsnerowa pier =
= wszy raz wystąpiła na scenę 6 Grudnia
1808, i to w pierwszym przedstawieniu
opery „Achilles” i przez lat 14 wyko =
= nywała pierwsze role prowie we wszy =
= stkich operach granych wtedy. — Dwu =
= wiek i półta su nowobita wysta =
= wiona po raz pierwszy w 1825r. opera
Rossini’ego „Cyryl i Ławren” podobna
się bardzo i odrazu przyniosła jej
sukcesy i sprawiła, iż stała się
ciężką na zagranicznych scenach.
Kilka pierwszych reprezentacji odbyło
się w obec tłumów wzniosła miejsca
zalegających a pomimo tego również
liczne tłumy dochodziły nieodbywaj bileto.

Ustawiczne okłaski ciągle przyrywają akcyz. 190

Ustawiczne oklaski ciągle przerywały akcję. 190
Dyrektor Opery Kurpiński, jednogłośnie
okrzyknął, kilkakrotnie przyciętany
został. Podobnego rasmerytu dostąpili:
Aspergierowa, Weinert i Żyliniski.
Niestrudzony Bogustawski który jedynie,
przez laty wiele, rasilał Operę, Polikę
przeżdżami poezji lirycznej z ro-
-żnych języków i teraz jeszcze przy-
-stawił się starannem i wiernem
tłumaczeniem Cyrulika Lewińskiego.
Na tej scenie odnaczył się młody uczeń Kon-
-serwatorium Józef Stefani dawny się porwał
jako Kompozytor muryjorny przez napisanie
kilku Baletów jako też pojedynczych tan-
-ców, szerególniej zaś Baletu „Apollo i
-Klidas” nawet skazał się na pierwszy swój
talent jako Kompozytor Opery p. t. „Lek-
-cja Botaniki” — Chwała mu bardzo
Konon w finale pierwszego aktu.
Duet Kochanków w akcie drugim i Kon-
-certy Kwartet. Wogóle najwięcej zalet
przekazowano instrumentacji, załozono
tylko że Kompozytor do pierwszej swojej pra-
-cy na tem polu, obrat rzecz nieco zimną
na dwa Akty Opery niewystarczającą i niestoro-
-wną, a co najgłówniej wymagającą wybornej
gry Aktorów przywykłych do wydawania
pierwszorzędných ról w komedyi. Przyjść
był Stefani bardzo ayselnie i skryty oklaskami.

Tworcinny i ma to swage i stynny dabrski 191

Twórcy i na to uwagę i słynny Dobrotki (9)
zackaj swoj karyerę na Krasninskim Place
zaczyna w 1832 r. w Cyrulniku po raz pierwszy.
Ino monita późniejszą partniera jego
Nivoli należała wówczas do sceny Lu-
belskiej zaś na scenę Warszawską wy-
stąpiła 1834 a więc już na Mariiwiłlu.
Co się znamiennego daje postrzegac w dzie-
jach Starego Teatru, i tam wszystkie głoś-
nie sztuki wedle mniemania i osobno, jedna-
kowo były prowadzone czyli nie powo-
nowano jednej z karyerą pozostałych.
Wiemy up pod uwagę Baletu - Karidy krok
tam zrobiony na priori, nieuszedł uwagi
i swoją zachęca do dalszej pracy i usiłowań
wynagrodzał. Tak było gdy w roku 1823 wysta-
wiono nowy Balet "Inkle i Koryka"
zyskał on mnóstwo pochwał i za rozmaritosc,
i za rzecz rozsądnie prowadzoną. Panna
Mierzynska wtedy stała u zenitu swego
prowadzenia - Treść tego baletu była identy-
czna z jedyną z tych, które przy pier-
wotnym zaprowadzeniu Baletów w Warszawie
wykonywane były, to jest w r. 1774 w Teatrze
Patacu Radziwiłłowskiego. - Tegoż roku
czyli 1823 i drugi wystawiony balet
"Orfeusz i Eurydyka" wielkiem takie
cieszył się sukcesem; chwalono uklad
Grupy i Panów zbiorowych, orzodone nader

декорация а надсвѣтъ добор 192

dekoracje a nadzwyczajnie dobor 92
wybornej muzyki. Wyzystło to składało
się na widowisko nader rajmujące.
W roku 1827 obchodzono uroczystość stolet-
=nia rocznicy od wystawienia pierwsze-
=go wielkiego Baletu „serio” w Warsza-
=wie. Było to jeszcze za Augusta II
gdz przybyli Tancerze Królewscy
z Drezna i w Teatrze „Laskiego Pa-
=lacu”. Z 25 Paźdź 1728 przedstawili pier-
=wszy raz Balet: „Proserpina”.
Było to widowisko tylko dla osób do
dworu należących lub też przez dwór
zaproszonych. — Do ukończenia niniej-
=szego artykułu nie porostaje mi
nie nad skreślenie repertuaru
ostatnich lat Teatru Narodowego
jako też jednocześnie z nim fun-
=cjonującego Teatru Rokomitości
Kwadranski Twierdnygo satelity naszych
teatrois prawie do ostatnich chwil
a przynajmniej do 1830 istniejącego
Teatru francuskiego gdz i Francu-
=zi najdłwiej się u nas trzymali.
Wiedli wprawdzie ostatnimi czasy
żywot suchotniczy, ale go wiedli
Gdy kraj ubożał a państwo siedzie-
=li ciągle za granicą, to i teatr fran-
=cuski porzeczony egzystencji i wy-
=nosił się od nas i to z drugim teatrem.

Fam, ale to nastapiato Dopiero

193
193

Tak, ale to nastąpiło dopiero 193
w początkach 1830 r. czyli w lat
także już blisko 30 po oddaleniu
się utochów stale na naszej sce-
nie goszczących gdyż przy padko-
we kuranty tychże nie wchodzi
z zakres moich obserwacji, chy-
ba, iż w tej sprawie wniksłama
jest jaka głowa i wybitna
sita intelektualna, o takich będzie-
my mówić w następny m ar-
tykule. Wracając teraz do Fran-
cuzów muszę nadmienić iż cza-
sopisma, przesyłała nam
i pomimo usilnej prośby i wy-
bitnych sit aktorów nie
mogli zainteresować agi, nawet
tak doborowym repertuarem
jak: „Matin et soir” „La belle
mère et le Gendre”, „L'oncle d'Ame-
rique” „Le petit enfant prodigue.”
„Le colonel” „M^{re} Figue - Aïette” „Les
femmes romantiques” „Les Cancans”
„Les manteaux ou treize pour quatre”
„Le Bénéficiaire” „La Veille”, „Seo-
bald ou le Retour” „Chlorine ou le
mariage d'inclination” „Le Roman
d'une heure” „Le mariage de raison” „Les
suites d'un mariage de raison” „Le
Roman d'un ~~marriage~~ mariage de raison
etc



Gdy Francuzowie nie stato, rasceryt 194

Gdy Francuzów nie stało, rozszerzył 194
grywania. Kiedyś niekiedy w pałacu
kaskim przypaść artyście Teatru
narodowego, a raz nawet otrzymał
zaproszenie artysty Teatru Roz-
maitości. Było to 4 Sierp. 1830 grano
wtedy na ządanie: kom. „Biaroditsi”
„Tropas” i kom. op. stawia wtedy „Kobiar-
nia” — Do jakiego stopnia rozej-
stnie Narzawa dla grzeccu. Rich
widowisk, mamy najlepší ^{owos} i
przejekone tworzy stwo arty. fran.
xax, dało 17 listop. 1830 sa li Tea-
tru Narod. na jeden wieczór; to pro-
mimo tego że grali sztukę zna-
me już u nas w tamtym okresie
jak „Matka mleczna” „Pędynck”
„Dzieci z niołecione” niht, prowie
nie przyszedł na to wiec. i ko.
Okręś działalnoci Teatru na placu Krasni-
skich obejmuje pięć wieku, Gdybym więc
pokuśił się wymienić cały repertuar tej
widowni choćby x nader staczkonym opisem
sztuk i wab działających, musiałbym
prócz moją o jaki gruby tom rozsze-
ryć. — Gdyby zaś xadaniem mojem
była wychodząca historia tej epo-
ki, ani chciałbym się nie wahać podjąć
tej kolosalnej iście pracy; ale ponie-
waż ja piszę tylko „Notatki do historii

to var a powtore in sam ten price: 195
= mist but by suchy i monotonny pover-

to raz a powtóre i sam ten przebieg: 95
= miot, byłby suchy i monotony, po prze-
= staniu więc na finalnym jego
otwiesie, czyli na tem do czego doszli:
i jaki byłby sumaryczny rezultat 50
letniej pracy - Przedewszystkiem muszę
przedmiot, rozdział, czyli otwierając
najpierw Teatr Narodowy a następnie
po nim nowo utworzone Teatr Roz-
= maitości - Owoż Teatr główny na placu,
ucieriał się za wszelkie kongerwatywny
porządkował się rutyną nabytą dzienią-
= komin tak wspólnej pracy, i o tej rutynie
na krok nie odstępował nigdy; chyba
dla opery, gdyż w operze federowskiej i o-
= statnia, instancją był dyrektor nitie-
= stry; a ponieważ przy schyłku tego
teatru był dyrektorem artystycznym Karpia-
= ski, zaproszającony w swym, i dobiele
Rossiniem, więc ten Rossini był najexgustaym
gościem na naszej scenie. Grają zatem opery:
„Prota kłodziej”, „Cyulik Leowski”, „Semibomis”,
„Otello”, „Krobia Ory”, „Kopciuszka”, „Moska
w Algierze”, „Turk w Moskwie”, „Tankred”,
Ale ciężej się też pewnem powodzeniem
i mniejsze zagraniczne operetki jak „Spie-
= wany Alpej”, „Opera włoska w podróży”,
„Handel na rymy”, „Aniela”, i t.p. Zaczę-
= na też powoli i francuska muzyka wkracza
na deski naszego teatru z Boieldieu i Aubrem na czele.

Widimy więc na afiszach opery „Mulan i 196.
„Ilsar” „Dama biała” i t. d. Wiek

Widimy więc na afiszach opery „Mularz i 196.
slusarz”, „Dama biała” i t. d. W takim
zachwytem był przyjmowany Mozart a
szczególniej Wętkarym mówiono się
jego opera: „Flek czarownic” czyli
„Tajemnice Trzy” – Niepotrzebuj się chyba
dobać i „Wolny Strzelec” Webera za-
wsze zamykał Kasse, – Był też moment
i cała Warszawa ówczesna szalała
za Bellinim którego „Lunatycki” po-
znali i tak to się ciągnęło aż do
„Roberta diabla”, Meyerbeera który nowy
epokę w operalnej muzyce stworzył –
i naszych oper tego ostatniego okre-
su twarzą powołaniem cieszyły się:
„Sparlactan” czyli wskrzeszenie umarłych
z tekstem Kłomowskiego ojca; i „Cecylja
Diascaryńska” Kłomowskiego – Wła-
ściwie z tego i ówczesny Stary Teatr myso-
łko dechował satanar satuki a wstawała
na punkcie muzyki; mówię to dla
tego, i na tej wygnie, do jakiej wróciła
się opera przesła na Marywil aby
w pomysłniczych warunkach wejść
na piedestał, co się też wkrótce i stało.
Bardzo naturalnie i ponimo bra-
li Komunistkacy, sam knięcia i sku-
pienia się w sobie, ponimo jakby
się zdawało odcisnąć do reszty świata
uczyniłizowanego, żadna z gwiazd ówczesnych

na horyzencie sstuki europejskiej 19
burszera co nie homineta Warszawa

na honorancie sztuki europejskiej (z
bystrością, nie pominęła Warszawy.
Dnia w tem sercu zastęgi kurpińskiego
który był w cigłej korespondencji
z całym świeckim światem muzykal-
nym. Styrzyny więc wystąpił z na-
monitości w Pani Schirbli sławnego
soprana (Seniranis) zachwyci, a i
do nierównanej panny Sontag istne-
go fenomenu, słownego wtedy ówym
światem. O tych operach jak i o
tych znakomitościach, szeroko się
będę rozpisywał w następnym ar-
tykule „Nox populi”. Inni arty-
ści obierali sobie scenę Starożytno-
ści na arenę do popisów subtylnych i
nosici. Wielu z nich jasniało, następnie
się swego talentu, na kartach histo-
rii, bo i ta wymienić Dobrzyńskiego,
a czem nieśmiertelną sławę osiągnął
do Teatr to brama pierwszymi Kon-
certami nierównanego, niedościg-
nego dotąd Chopina; było to
już 1830 r. 18. Marca; 22. Marca i M.
Gardienowa już po powrocie mistrza
z Miotki wycieczki do Berlina. — Miel-
na krajiniłkim jedną tyłko i to jeno
sukcesy, scenę do rozporządzenia
na wszystkie działy sztuki więc: operę,
koncerty, balet, tragedye, melodramy, komedye

i. Worcester a nadto jesterne jate so karna = 198
 -wale. Reduta a widawiajemi gotar'wami

i. Madewille a nadto jeszcze jak w Rarna = 98
wale Meduty z widowiskami potrzebni
to o 8, 10 i w jst do 12; to też wiec
się kurpiński gdy zjechał jak p. Lebesnier
z lub jemu podobny i na jakie parę
tygodni raz w scenę na ^{moje} ~~jakie~~ ^{kluni} =
= czo - Plasty czne widowiska, ale coż,
niebyło na to rady. Względy Nassowe za-
= wsze perwersyjaty, zawsze trzeba było
z nimi się liczyć; a publiczka rzadko
była nowości i wykupywała bilety.
Jeżeli zaś w tedy trudno było dojść do
jakiegosi przewyższenia w Teatrze, być
moby "Pravokiem między swymi"
to się wypowiedzieć nie da. Na
tym punkcie - niestety dotąd
lotainy, przez setkę blisko lat,
jednego kroku natury nie
zrobiliśy. Teatrę bezkrokiem to
poznaj, szczególowo rozbić
jak wiemy z wstępu ciętego opowie-
= dania że miał muzykę w odciekłym
Teatrze wygłosem spowolnionym w jednym
razu jak to mówią, choć niegramoty-
= kalnie mówią, Na tem stanowisku
w Glasgow Teatrze przyszedł do portu
kurpiński, on uczył chóru, orkiestrę
aktystów etc dyrygował antralatami
w Tragediach i Dramatach, ba Komediach
nawet, wierszych, prowadził Madewille i Madamata

ale nadto jemne masytke bialejowa 99
a re pizek bardo stugi pizek 99 ora =

ale nadto jeszcze muzykę baletową, (99)
a że przez bardzo długi przeciąg czasu
nie wolno było dać widowiska bez
baletu, więc ten biedny męczennik
miał chwili wytechnienia. A balety
były wówczas także dość prostackie
prezentowane jak np. "Nowy Narcyz"
"Flotrowy zachorowujący" (pyszny ba-
letki który dotwał do naszych Aronów
okazów to po 1856 r.) "Powrót Wenerę
do Olimpu" "Arlekin Ogrodnikiem"
"Trzy Gracje" "Kupiec obłąkany"
"Zimiarze" "Zabawy tancerzkie"
"Kłota galska" etc. Wice powiadam
wyżej że muzyka stała wysoko w Starym
teatrze - niestety o dramacie tego
powiedzieć nie mogę, gdyż auctorem
był on tam silnie zarysowany ale
nie wytrwał na swej wygnanie, miał
aż nareszcie pochłonęły go niemal
został przez fantastyczne bombę
melodramatyczne w rodzaju ostatnio-
nego "Chłopa milionowego" kanini
reakcja została pisa, teatr na
placu krasińskijskich przestał
istnieć. Mówiłem wyżej iż bristę
pracy artystów dramatycznych tego
teatru rozpadły na Tragedye, Dra-
maty & Melodramatami i na wyjątek
Komedye do których się czasem Nowego-gery wtrącały.

Repertuar tych dniów był wyścig (100.
własnością uprzedziwianego Starogo

Repertuar tych dniów był następujący (100.
wznowienia uprzywilejowanego Starego
Teatru. Nie wolno go było ruszyć i nie
z niego gracie stał scenie. Wzmiankowi-
Janłtemu teatrówi zupełnie inny dzień
zostawiono taki którego wstąpił: by
nie produkować więcej z Prasinieckiego
placu, czyli dział faru, krotchwił,
wiedewilli etc. z których sobie tylko
występnie na występi Redut kilka
zostawili jak: „Suwoner”, „Erymasz
młodej żony”, „Nianki w ogrodzie”, „Kache-
=rek poprawiony”, „Kochankowie extra
pocty”, „Krawiec amator muzyki” etc.
No, ale przybliżymy się ~~do~~ nareszcie temu
dorobkowi ostatnich lat Starego Teatru
wice Tragedye: „Horacjusze”, „Pelopi-
dowie” (Korzeniowskiego), „Machabiusze”,
„Laul”, „Hamlet”, „Inez de Castro”,
„Romeo i Julia” i inne. Melodramy
i Dramata: „Precjoza” z cudną muzyką
Webera „~~Klara i Hohen-~~ „Klara z Hohen-
=chen” Frydriciej lat czyli życie saulera”,
„Werter czyli obżękanie exultego serca”,
„Amelia Mansfeld”, „Chłop miliono-
=wy czyli diemica ze świata Czarownego”,
„Mac Dowel czyli xbrodnia”, „Łoko”,
„Teressa czyli sierota z Gandawy”, „Niena-
=wiec ludzi i żal”, „Upior”, „Indjanie
w Anglii”, „Karol XII po Bencere” i t. d. Teroux

Komedye — Barzo naturalnie i: tu: 101
= taj pierwsze miejsce rajmije nieśmieszne

Komedye i Parzo naturalnie i t. (101)
= taj pierwsze miejsce zajmuje nieomówi-
= telny Fredro, który właśnie w tej epo-
= ce był na firmamencie saskim, więc:
"Wredność i przekora" "Przyjaciele"
"Sędziob" "Cudzoziemczyna" Damy i pu-
= tany" naskanie ^{du} "Skazanie" "Skaza starów"
"Ketty" "Pieniacze" "Nigama i pał" "Malwina"
"Maz nieboraczek" "Damy Romantowe" "Na-
= sze przebiegi" "Pierwsza lepsza" "Kto się
= kocha ten się kłóci" "Lektyka na sprze-
= daż" "Szkoda wesoła" "Trzysta droga naj-
= lepsza" "Zustaty utworskie" "Powrót Sta-
= nistawa Kotłowskiego" "Dobra pod Nie-
= dniem" "Rozbojnicy mimo wieczy"
"Dwaj w targu" "Cośka Faraona"
"Rencier - wóś na przedmieściu" "Wale-
= rja" "Kasztelanie na przodzie" "Wykre-
= dzenie" "Angliki czyli gnieście rozumny"
"Miłości utworskie" "Zustaty hiszpańskie"
"Ustuniny Redaktor czyli Szarlota niema"
"Pięć siostr a jedna" etc etc Komedyo-opery,
"Nienawisć Kobiet" "Moralisć i inne
Teatr Rozmaitości trafem i zbie-
= giem fortunnych okoliczności
uformowany, stał się skrótem
konieczności niezbędnej dla dyrek-
= cyi i jednym ze źródeł ciągłego
li niezawodnego dochodu, gdyż
pomimo tak małego repertuaru jak już

Dalej nie iść, bywać zawsze na = 102.
= Hoxony, gdy na krainie granic

dalej nie iść, bywał zawsze na = 102
= ttochony, gdy na Krasninskiim grano
dramata a szczególnie Komedye
przed pasterni Tawkorni. Lepsiety
zost publicznosci zgoda tylko po-
= stego smiechu lub byszożcej wie-
= ciobskorni wystawy; to też oblega-
= no teatrzyłk Rozmaitosci a mata-
= dory z placu musielu xrezygnowai
z tragedji i dramata na korzyść
scopet melodramatycznych. Po-
= zwiedziatem i wybor sztalu Teatru
Rozmaitosci był niżej po nai
wszelko krytyke, do prostej posta-
= chaci bodej tytułow tych Komedyi:
"Asinus asinum fricat, czyli dwubch
guvernervio" (to już w tytule cała treść
zawarta) - "Stomiany exowicki czyli teatr
w Sochozewie", i xnow treść wyjasniona)
"Kto wie na co się to przyda" "Lokaj"
"Kretosz" "Panna pułkownik hukarów"
mnie jedna Komedyja która do Dziadów
jak nazywano Teatr w gmachu Dobroczynności
czyli piewszy Rozmaitosci - puxetivota
się na Marywil gdzie do 1856 czy 7
dotrwała z Swobodem, w gładziej roli)
"Indyk nawiązany dukoctami" "Kto
pod kim dalki" Mopie sam to nie wpa-
da" "Chłopice studuoktowi czyli
w Kaerle xallsta Kizixniexkor na Ord-
= nockiem" (napisany tytuł sztalu jakki xnam)

"Stukro w Wopotach czepli. puzer" (103.
"Stukro w Wopotach czepli. puzer" (103.
"Stukro w Wopotach czepli. puzer" (103.

"Stupr w Włopotach czyli przeć (103.
i po komedji" "Trzynaście lat czyli
"tycie to kaja" (w samym tytule wielki
= my pewna illuzja ~~przeć~~ do melodramy
"Trzynaście lat czyli tycie szulera") "Mol-
"dyj ton przed schodami" "Trubaj a znaj-
"dziesz nawet to czegoś nie szukał"
"Trzech młotów czyli rozmowienia
"młotów" "Emma czyli dzie sirotki"
"Talizman niewidzialności" "Stuga dwóch
"panów" "Sadaty nad górami" "Wdowa
"Malabaru" "Maj nieboszczyk" "Nieproszeni
"goście" "Doktor i musu" "Franki przyca-
"ne" "Kajastek i Ukrainy" "Obiad i Mag-
"usis" "Burmistrz oberżysta" (ta komedja
także przeć na Marjwil, grzywało ją zwykle
na tak nawny Frei-Teatr w dni galowe)
"Nocleg w Austryi" "Kucharki" (stawna
= wtedy komedja czy parsa) - "Intryga w stra-
"żanie" - "Sekretarz i kucharz" (Scribe)
"Dwóch siostrzenców" "Subnie przyjeździe"
"Mali protektorowie" - "Czarny cwałownik"
"Dwóch młotów" "Stary kawaler" "Niewr-
"żeczni" "Ustępnym kawaler" "Co głowa
"to rozum" "I ktoż lepszy" "Rok drugi"
"Kariak z potrzeby" "Wiekowy comore"
"Wigilia Nowego Roku" "Trafita kosa na
"kamień" "Tanstwo Starnoskiemichowic"
"Bankructwo partacka" "Kamizowanie"

"Pan Czesnik" "Zdrastaw" "~~104~~" 104.
-~~104~~ etc to wazysl no com Drog wy-

"Pan Cresnik" "Zdrastaw" "~~104~~" 104
- ~~etc~~ etc To wszystko com dotąd wy-
- mienis to były bądź komedye bądź krótko-
- chwile lub farsy i to wszystkie jedno lub
dwu aktorów, gęzi i talliczo drobiazgu
składał się repertuar Teatru Rozmaitości.
Teraz idą wadewille jak nierzadko nawiązane
komedyo-operami: "Nowy Tompernickiel"
"Flora czyli król panem" "Król mizantrop"
"Wiołkowianka" "Los na lotery" "Kawiar-
- nie" "Rano i wieczór" "Dwoj" "Grenadjerowie"
"Kocierzele i szeregini" "Doktor Damski" "Asmo-
- deusz" "Pojęcie" "Lutlikant" "Nowy Trakt"
"~~Wiołkowianka~~" "Wodwit" "Wet za Wet" "Dobra Kasa"
"Van Dome" "Fraszka" "quodlibet" "Ja i On"
"Figlarz" etc Ze swojskich ~~xxx~~ autorów naj-
- więcej zasilał repertuar Jasinski. Nadto
winniemu nadmienić iż niepomierne rozczep
spotkał artystów Teatru Rozmaitości gdyż Hr.
Skarbeck napisał komedys "Dopas i Det ję im
do grania. - Próbowano na ty widowni także
zapomnianie operette a nawet jedna z nich
"Tyrolka" (1830) cieszyła się dużym powodzeniem.
Największy zaś sukces miała zawsze komedyo-opera
"Antoni i Antosia" i zachowana go w pełni
aż do 1870. Dzięki wyborowej grze tal. i n. k. o-
- mitych artystów jak Ballawickowa, Lwie-
- siewski Chomiński i inni. Krytycy nie
przeoglądając powyższy repertuar Teatru
Rozmaitości, zaputyjemy się, samy;

w cym uisc sexata tajemnica powo: 105
dzienia tego teatru? ... sto w gwie pctnej

w czem więc leżała tajemnica powo- (105)
żenia tego teatru? ... sto w grze. potnej
zapachu i wiary w przyszłość. Nio, poro-
wali tñmy w zresztą o tem wyrytliem
pomowimy w następnym artykule.

Pratenu 20. XII - 1902.

z notatek starego aktora

Sox populi (mureyna)

11.

Nox populi (muryka)

Tutaj jak sam tytuł wskazuje, wiernie sledzic' będz' głosy opiniji publicznej; wygta-
= stane w' ówczesnych organach, prosy; a
ze będz' co będz' byto ich wiele i xnow
o stokróć rozszerzyłyby się ramy niniej-
= szej pracy; a więc ograniczyć się muszę
do streszczenia wielu recenzji, czyli
do quint-essencji sądu. Zaczynam
od opary i zwrócenia uwagi czytelników
na ówczesne nasze stosunki teatralne,
na nieurnanie i nieuszanowanie
swoich talentów, parcyalność, które
na enturyazm dla obcych i t.p. stowem
xnow o smutnych rzeczach będz' mówię.
Kanim jednak przystąpić do zadania
które wytkniętem sobie, muszę parow-
= ma słowami scharakteryzować Teatr
nasz ~~z jego zanikiem~~. Cuius xnojiduje
w "Podróżach" księcia Mazarowskiego wypłynęły
wierszem w Petersburgu przed stu blisko
laty tak, wzmiankę o naszym Teatrze:
"Warszawa posiada Teatr zwany Narodo-
= wym, gdzie musz' polska unosi się na
skrzydłach swojego enturyazmu,
co usprawiedliwia w pewnym względi
jego nazwę, pomimo że literatura
dramatyczna tego teatru jest po
cragici, tylko nasładowictwem francuskiej

Alc samo nowet to nastadownictwo 12
ma w Warszawie czeke rozumowa kabe-

12
Ale samo nawet to naśladownictwo (2)
ma w Warszawie cechy narodową, bo cho-
ciaż pisarzem może nieco zbywa na swy-
jskości i narodowości, to za to parter
posiada te przymioty w wysokim sto-
pniu. Teatr w Warszawie jest zupełnie
inny niż go napotykanymy w różnych
krajach; nie jest zabiegą z innych
narodowości przeniesioną i przyswojoną,
tam jest Teatr potrzebą, towarzyszącą.
Wszystkie sztuki odgrywa pewien rodzaj
swojskiego zapatu, wszystko idzie
na jedną modłę; są pewne melodie
zwrotu mowy a nawet pojedyncze wy-
razy które zawsze wzbudzają entuzjazm
i oklaski, bez względu na przeżywaną
tę sztukę. Stowem ja w Warszawie mam
zreczywiście swój teatr lokalny." Te
słowa kilka wiele nam mówi, wiele wy-
jaśnia co by się działo w wydawato.
To też bez powyższej charakterystyki
nie bardzo by jasno było ja w kilka
niedługo lat po wydaniu powyższej
książki, spotykałamy się z taką surową
oceną gustu publiczności że prawie
wierzyć nie chce, gdzie się podział
ten zapat, ten entuzjazm o którym
tam czytaliśmy. Bo oto historya: "Prawda
to co mówią, że publiczność nasza nie

lubi tragedji? ie woli sie smiac' na (3
komedii? stuchac' muzyki na stredze 2

lubi tragedyi? że woli się śmiać na (3
komedyi? słuchać muzyki na operze, albo
nawracie przypatrywać się skutkom takich
tancerzek i kentaśnych baletników? że
nie lubi rzeczy uczonych, woli frazki?
wystoby z tego i taka publiczność
nie wymaga od swoich poetów i auto-
-rów wielkiego rozumu ale raczej
błyskotek dowcipu, wesołego humoru;
a od swoich aktorów nie po nad jowialny
talent. Ta publicznosc chce się tylko
bawić, bodaj nawet rzeczami do zabawy
nie stworzonymi." Niestety tak było, a
nawet ku końcowi egzystencji Starego
Teatru doszło ~~nawet~~^{to} do ostatnich kran-
-ków. Pojęcia, wyobrażenia i wymag tej
publicznosci rokrocznie malały i dro-
-biały a co najgorzej i sami auto-
-rzy, sami artyści dogadzali temu
upodobaniu ogółu i z tego sniżył się
niepomiernie poziom sztuki. A toś
powstała pewna obojętność inteligentniejszej
warstwy społeczeństwa naszego, ku niekto-
-remu gęszaiom sztuki teatralnej. Publi-
-czność ~~z~~ rzadko kiedy myśli się w zdanie
swojem. Uległa tylko na te widowiska
które były godne jej uwagi i uwagi
ślackiego tłumu zgromadzone wtedy li-
-cznych widzów? Bo dyktor opery był
obdarzony

z natury z namiętnymi talentami, &
które pryncypał wydoskonalił; bo każdemu

z natury znamienitymi talentami, 4
które przez pracę wydoskonalił; bo Karim,
reprezentacja opery była zawsze
staranna i pod tym względem docho-
dziła do wielkiej doskonałości, która cechowa-
ła wystawienie utworów muzycznych w in-
nych stolicach. Publiczność ta uczęszcza-
ła na to występy co było godne widzenia.
Zgromadzała się nawet na ostawionego
"Chłopa milionowego" gdzie ja nęciły
piękne dekoracje i doskonałość maszy-
nery; chodzili nawet do Teatru Roma-
ńskiego dla rozwijających się talentów
niektórych artystów. Nie lubili tragedji,
bo wtedy nie było u nas takiej tragedji,
któraby ja silnie ~~zabawiła~~ zająć mogła;
niechby choć jedna wielka w prawdziwym zna-
czeniu tego wyrazu tragedia, wystawiona była
a niewątpliwie owoce publiczności dawio-
stały by nie kocha się w drobnostkach.
Zresztą chcąc mieć pełne wyobrażenie do jakich
rezultatów doszedł Teatr na placu Komisji
tworzący o ogólnym planie, podług którego spro-
wadzone tam były rozmaite rodzaje sztuki
dramatycznej, przejrzałem ze skrupulatną
uwagą, skrzęgoty każdego dnia poruszając od
1^o stycznia 1829 r. do tegoż dnia w 1830.
Przegląd takiowy tyle nasłuchała myśli
wzbudziła w jakim wielkim tomie zaledwie skre-
ślić można; więc rezultat obserwacji

w cyfrach wyraża dla skrócenia i to 5

w cyfrach wyrażę dla skrócenia i to 15
rozcełunkowawszy przedmiot na dwa
działy: zyski i straty, ^{zatem:}

<u>Zysk: Tragedye;</u>	
1. Nauka dzieci nowych pierwszorzędnych...	0.
2. Przybytek nowych artystów.....	0
3. Liczba dni wystawy sztuk...	2
<u>Komedye</u>	

1. Nauka dzieci nowych pierwszego rzędu...	1.
2. Przybytek artystów nowych.....	1.
3. Deteriwa tragików do komedyi.....	6.

<u>Opery</u>	
1. Odnaczenie się uślibną nauką,.....	12
2. Wyborem dzieci.....	8
3. Wartości orkiestry.....	8
4. Przystwojonych oper obcych.....	16

<u>Straty Tragedye</u>	
1. Zapomnienie dzieci dawnego repertuaru sztuk.....	80
2. Przeniesienie niektórych dzieci do komedyi ^{Teatru Narodowi} sztuk.....	6
3. Pewien ranik panieci osób.....	4.
<u>Komedye</u>	

1. Zapomnienie dzieci wartościowych sztuk	12
2. Bexerynnosia autorów osób.....	4
a nowo Teatr nasz główny odnaczać się porat	

3 Utrota energji i temperamentu (6

3 Utrata energii i temperamentu (6)
a nabytciem pewnej flegmy i choro-
-bliwej rezerwy. W 1886 ogólnie 60
czyli cały personel dramatyczny
ze wszystkimi artystami i artystkami
Opera

1. Zakładnicy wspaniałego klimatu na głos 2
- dot. si. - spotrze. u os. 6
 2. Niewiastowe obsadzenie ról
i niewiastowy repertuar w operach 12
 3. Dezercya chorzystów do teatru
Rozmaitości - - - - - 4
 4. Kupetna obywatelska do odtworze-
-nia ról w operze narodowej odzna-
-czyło się 4
- Tego restawienia wynika strata
dla tragedji i komedji, tylko ope-
-ra ciagle wzrastała, a przynajmniej
nie cofała się; aczkolwiek szeregi
słowe, wyzerpnijace uwagi nad jej co-
-dzienną pracą warianę nastrożać -
-tyby ^{refleksje} ~~refleksje~~ i wnioski. I tak, przez
cały ten rok opera była czynna
tylko 57 razy. - Originalnych sztuk
wystawiła 3 które zostały wicekrowu
tylko 2. - Nadto tegoż roku spotkała
się Opera nasza z „Anatemizem”
rzuconą przez „Pamiętnik Warszawski”

= wach: „Język polski xamiasz się upra-
+ /

=wach: „Teraz polski zamiast się upra-
=wiać do opery w poematach oryginalnych
musi się w tłumaczeniach wykształcać,
tamże i przez gwałt nagiąć pod nuty
które są organem duszy obcego języka,
i zupełnie przeciwnego nastroju, mecha-
=nizmu. Mamy charakterystyczne akcenty
naszego śpiewu puszczać na zmarnowanie i
sprować języka i pieśni swajskiej jest
przynajmniej tyle waring dla opery. Wile
emulacja z obcemi scenami co do wy-
=stawiania dzieł europejskiej stawy. Dna-
=cej nigdy byśmy nie kroczyli w siebie
na drodze postępu. W wyborze nawet
tych trzech oryginalnych oper wystawio-
=nych w ciągu uprzedzonego roku, obu-
=dź się do szeroko naszych i do
dawniejszym repertoire oper swajskich”
No jureto pewnością jest niezachwianym
i w tych czasach dwóch rzeczy było za mało
na ówczesną Warszawę to jest publiczności
na trzy teatry i sądu krytycznego o
sędzi, zwłaszcza murycznej. Publiczności
i tak dalece było mało, iż był dzień
w ciągu tego roku mianowicie 11 stycznia
nie pomimo dobrego doboru sztuk, po-
=mimo wybornej gry aktorów w komedji:
Plano i wieczor zaledwie przetrwała miłość
zajęta była w Teatrze Roz. zaś w dwóch drugich

wachano się prawie do ostatniej 18
chwilicy, dać widownisko z pierwszą bra-

wachano si: prawie do ostatniej 18
chwili czy dać widowisko z powodu bra-
-ku widow. Był to dzień Piątkowy i po-
-średź z tego przesądzić trudno uprzedze-
-nie w teatrze do Piątku jako dnia
feralnego. Co do sadu Krytykowanego
którego brak silnie odczuwać się
dawał, toby wiele powodów na usprawie-
-dliwienie tego faktu przytoczyć można
Przedewszystkiem, wzięty na uwagę, iż
to był czas wroczności Rossini'ego,
a że Rossini pisał wyjątkowo swoim
własnym, odrębnym ale zawsze jedna-
-kowym stylem, toż nie dziwnego iż
nie mogli się przetrwać tak im się
wyustało jednakowym wydawoło. To też
pisma warszawskie prawie żadnego zda-
-nia nie wydały, nawet po takim dziele
jak opera "Kopciuszek". Przeciwnie
widerząc w serce i w uszy krytyków, przy-
-najmniej wybitne miejsca tej partytury
jako w Aktcie I i Aktcie II i Aktcie III
widerzający elegancyz akompanjamentu
do arya Barona, piękny Kwintet zwa-
-szając o przyszłość Rossini'ego. W Aktcie
II nader trafnie utworzonym z podziwem
nadto drugiego aktu pięknego. Finał
w którym "Stretto" ma iście za-
-chwycające zwroty. W Aktcie III cała
arya Królowa z chórem Audycji cudny Sekstet

or słow: „sen wrypadek...” xaxxy = 19.
- najacy się; również, jak iście Koron-
-... ..

od słów: „Ten przypadek...” zarys = 19.
= najgęsiej; równie, jak iście Koper-
= kowa arja Koperska, nader szers-
= słowie przez P. Mayerowicz wykonywa-
= na. — A przeciw domacatemu się jednej
wzmianki o Kopersku i to dopiero „1830
r. lecz ona wygląda raczej na manifestum
dla publiczności a nie recenzję o ope-
= rze, to proszę posłuchać: „Horrendum
weroraj Niedziela a klasa naszego
teatru prożna; — bo nie sążte prze-
= sta puste tylko garsteczka publi-
= ki na górze. Czy Warszawa nie
potrzebuje swójkiego teatru, czy
tylko zagraniczne experimenta
budzić ją będą z apatyi czy wpie-
= nia, co do sztuk teatralnych, czy
do jej gustu wogół przemawia jakiś
cyrk, bodaj nawet mały jakiegoś
obiergiiniata Casanova lub jemu
podobnych? Te smutne refleksye
zawtem nasuwają się pod uwagę
mając tak dobitny dowód obję-
= tności ogółu na to co prawdziwie
piękne, a przeciw grano Kopers-
= ka, to silne przesiedło o
Rossiniego, grano wybornie, prze-
= wyborcie nawet, a jednak...
Dziwna to, ta nasza publiczność,
dziwna i bardzo smutne społeczeństwo.

A porciec Kociuszkę należy do rzędu tych 10

Aż porzecić Kópiuszek należy do rzędu tych 10
oper, które u nas wykonywane są z najwiś-
-szą starannością, ale co jest szczególnie
iż może nigdy tak świetnie to dzieło nie było
wykonane jak właśnie wczoraj. Był to nie-
-jako turniej gry i śpiewu dla najinako-
-mitnych artystów i artystek opery naszej.
Pani Mayerowa jak zwykle olśniewała
owych nie licznych słuchaczy. Śławny sextet
bliisko Kwadrans trwający był wykonany z tą
dokładnością, z tą precyzją, z tą wielką rze-
-dzą i równością śpiewu, które nowego wdzi-
-ku oddawały się przysparzać temu tonicznemu
cudowi geniuszu Rossiniego; wszystkie te zalety
wykonania są tryumfem dyrektora naszej opery
jak i jej artystów. Pani Mayerowa odśpiewała ostat-
-nią arie, tę wielką arie, którą zwykle wiel-
-kie śpiewaczki zagraniczne, wstępując po raz pier-
-wszy przed obcą publicznością występujące,
wybierają na popis swego talentu; tak znakomicie
iż mogłaby nieobawiać się rywalizacji na żadnej
europejskiej scenie. Widać iż i z tej artystki
nabiera coraz więcej mocy i gęstości; co wy-
-wna i może jasności jej metalicznego diawgu,
tym nierozlicznym cieniowaniem, smiałym
prześkokom, tej czystości nieskalanej w in-
-tonacji, nałonie tej wytwornej metodzie.
Pan Polkowski przetrwał w roli swój za-
-ty skomponowanego śpiewaka, z zaletami bardzo

obrego aktera. Zola Koniuskiego (11).

dobrego aktora. Zola Koniuszego (11).
nie mogła być oceniana z większym raco-
-wieniem słuchaczy. Głównie chce ten
artyściści raczować nas, tylekroć ujęć się
to mu najpomysłniej. Czy to jako bur-
-mistrz w operze „Troika Wołdiej”, czy jako
recherch w Jermomony, czy Koniuszy w King-
-życym stroju, w operze serio czy buffa,
skłasa raduż p. Solkowskiego chlubne dowo-
-dy wyjątkowego z swego talentu. Trudno nie
szcaci sprawiedliwosci i innym artystom,
którzy wykonywali drugoplanowe role,
dotychczas się z temi pochwałami sta-
tego, że opera polska, jest rzeczywiście
pierwszym, oceny naszej za rzeczą tem
i główną jej piosnką; sta tego że ciudo-
ziemy nawet nie omawiają jej zastu-
ronych radek i to w każdym niemal
uogledzie tak do talentu wybitnych arty-
-stów, jak i urozownego prowadzenia or-
-kiestry, tuzie i rewingtaniej wystawy, sio-
-tnych kostjumów i charakternych dekoracji,
sta tego nakoniec, że z prawdziwym za-
-sem spostrzegamy, że na najwiskie
nawet dzieci, wykonywane z wielką
zotiadużicią, co raz mniej słuchaczy
przechodzi. Upoiobanie co do teatru
widocznie zmniejsza się. A co szeregol-
-na, że to co by publiczność w Niemczech

Francuzi etc nazmowato słowem coby 12
gor. Holwienk indaiej było zachęta chłub

Francuzi etc zajmowało, słowem coby (12)
gór Holwick indziej było zachęta, chłuba
już u nas na samem kinstrowaniu
raczyna tracić swoją cenę, i przeciwi-
tullo cegła, i silne słuchanie wielkich
kompozycji, czyli je zrozumiałemi; kio-
dą operę Rossinięgo kinstrowanie racy sły-
siec potrzeba żeby dobre ocenie uszy i kic-
jej piękności; są tam bowiem efekta na wiel-
kie masy, na ogół niernawet obrachowa-
ne; ale są i takie których od rozumani
nawet od kilku razy wyrozumować nie można.
Kuprykial, krory" i ten z najpiękniejszych
utworów, w których Rossini chciał być i histo-
rykiem i romantykiem czyli aktualnym.
Kiewcz dawnych wielków Francuzi, w którym mu-
zyce swojej nadał których niejako feodalny,
w którym nakonie szereg iluwięj more unizet,
równowit, francuz Boyeldieu usiłował rozkryć
naturę narodowej Francuzów muzyki — owie-
"Ory" długo wystawiany być może, zanim cała
publicumnie wejdzie w składniejszą zrozumie-
nie ducha tej kompozycji, zanim umniejs-
niej zacznie rozróżniać dwa w tej operze,
odmienne pierwiastki jeden rycerski, dra-
matyczny, stary i kły gotycki na początek
drugiego aktu; a drugi nowszy, czarują-
cy linery, szczególnie w finałach, za latny
i nieszczerotliwy. Ja sprzeciwie, to scieranie się

dwóch odrębnych charakterów naciąga tej 13.
operze dźwięki koloryst., mniej, może komunikaty

dwóch pierwszych charakterów naciągają tej [13]
operze iżony koloryst, mniej może rozumiały
z poezją, który atoli przy czestotem słucha-
niu łatwo mogły być może. Trzeba umieć
zrozumieć myśl kompozytora. Także inną cechę
nosi na sobie "Kopciuszek" ta jest zupełnie
człowieczy, kapryśny, tutaj Rossini cały oddaje się
fantazji romantycznej ale ta jego fantasty-
czność różni się od powieści Deckereray z Tyri-
ca i jednej nocy u romantyzmu do poezji Strio-
sta. Powiada się że Rossini się powatkał, i prawda
są u niego pewne spowrośnięte miejsca, przy
przez częste używanie; pewne zastarzałe dogo-
=sy w orkiestrze, pewne jednakowe cieniowania
tak w śpiewie jak i instrumentacji, od których
on nigdy prawie nie odstępuje; które jednak
nie przeszkadzają mu być ośmiennym w każdej
operze, na to oryginalnym i charakterystycznym
i nie raz chce być takim. To jest Rossini, ten istny
tonotwórca, ten improvisator oper który sygnie
jak z rogu obfitości, ten geniusz muzyczny Europy.
Błownie głębszego a nawet nierównie głębszego
wysłuchania się wymagają opery takich mistrzów
jak Mozart, Spontini, Cherubini, Weber i inni.
Nigdy ich dostatecznie nasłuchując się nie można,
tak jak nigdy dostatecznie wypowiedzieć jak one
są pięknie u nas wystawiane. Czy nie należy
wspierać tych usiłowań? Czyż nam ciągle tak śpie-
wać i grać jeżeli jak np w wieloletnich nie przysięganie do teatru?"

4

Tu to trzeba oświadczyć sprawiedliwość przeciwko niej! 14.
i nāwet nieciernej w objawy swoich spostrzeżeń prasie.

Już to trzeba oddać sprawiedliwość przeciwnicy 14.
i nader nieciernej w objawy swoich spostrzeżeń prasie,
iż nie wolała najbliższego objawu namiętności
się zamiatowania w szałach i ogółu, i umiała
go wyrywać - i tak gdy na obchód Rossini'a o
„Grota Kłodzki” zwróciła się trochę więcej niż
zwykle publiczności, to ~~xxx~~ zaraz brano to
za dobrą wróżkę dla opery i zaraz też
pisano: „Przecież ich miłośnicy pięknej muzyki
nieśli sposobność spędzić z zadowoleniem wieczór
w teatrze na operze „Grota Kłodzki” dawno już ta
muzyka nie była słyszana a również jednako-
wo zawsze zachwyca”. Agromaknienie było
całkowicie liczone, gdyż kto tylko szałach kocha
spieszyć się nią nasycić. Szkoda że ogół
jest na nią obojętny a większość jeszcze szko-
li, i ciągle jest wierny, tylko „Chłopu mi-
łonowemu” ~~to~~ Gdyby kilka razy powtórzo-
no „Grota” możeby to obudziło obojętność
= się, nawet części publiczności i zwróciło
= ku prawdziwemu pięknu. Opera ta mi-
= nowoli nasuwa na pamięć „Lorum” jakie się
wreszcie z okazji występu w tym dziele, pan-
= ny Gładkowskiej; między prasą a konser-
= watorium, a ewentualnie panem Soliwą
= ogłoty tej papierowej batalii obito się
= nawet na tamach pism Berlińskich
= kłósska gdy przytaczali się do tego wielbi-
= ciele talentu panny Wólkow. Policzają te

Wrażenie silnie charakteryzuje epokę, (15)
nie o rzeczy. bzdurę opowiadanie jest jak i w ego-
te stopień na którym stało nasze kon-

zwarcenie silnie charakteryzuje epokę, 15,
nie a raczej będzie opowiadanie je jak i w go-
le stopień na którym stało nasze kon-
servatorium względnie w takich uwar-
niach ^{Przeto więc taki o tem zdawano} rządzonych po Europie. Cóżkolwiek ten
występ panny Gładkowskiej na samym począt-
ku jej kariery w operze „Gloria Montez” i
spodobność rozważania wszechstronnie jej talen-
tu... Holi niestety nawet największa i naj-
bardziej uwaga, nie doła dopatrzeć
się stron dodatnich, owszem przeciwnie czem-
więcej się z słyszy, tem więcej jaskrawe przyby-
wają niektóre spostrzeżenia, wspierają-
ce i z innych względów, to niemal powsze-
chne zdanie, iż występ tej śpiewaczki
również jako koncertowe nawiązanie. Gład-
kowska ma niekiedy intonacje czyste, lecz
częściej śpiewa, jak to mówią, przez grzebienie,
zreżtą w ogólności głos jej jest mały, iubo
jak teraz mocniejszy u panny Wolkow, nie
ma przecież żadnego stanowczego chara-
ktetu. Pani Wolkowa ma głos w wy-
sokim stopniu melancholijny; śpiew
p. Wolkow jest bardzo przyjemny, w głosie
Gładkowskiej nie można rozpoznać za-
dnego osobliwego znamienia, co jest szcze-
gólne, iż również Dyrekcja Teatru jak i
znaczną część publiczności uważa je
występki za najlepsze co i p. Solowa
potwierdza. Cóż w namionuje? Gładkowską

to wysokie aktorskie zdolności. Główna (16
ta ma niezwykłe, wybitne, wrodzone
usposobienie teatralne; postać, rytmiczność

to wysokie aktorskie różnice. Artystka (16
ta ma niezwykłe, wybitne, wrodzone
uspokojenie teatralne; postawę, dykcję,
irracjonalność poruszeń; lecz ciż, kiedy
wewnętrznych uczuć ani w spieraniu,
ani w rytmach twórczy, w oczach, jak
tego wymaga koniecznie sztuka aktor-
ska, wyśać nie może, tego ja nie nau-
czono jak ma rozporządzać barwami na-
tury względnie do swego zawodu. Wię-
c, wina zawiązanych nacięć które na niej
poładowaliśmy, z najmań nie spada na
Stadkowską. W występach swoich rozwinęła na
wszystko, czem ja tylko objarżyło niebo i długi na-
uka w konserwatorium. I która może więcej
znać? Nikt zapewne, wyjąwszy tych przyja-
ciół Konserwatorium którym wiele zależy na
utrzymaniu się w pozycji nieomyślności sądu,
który się mieniają opinią publiczną i aż
w dziennikach Berlińskich szukają upustu
swego rozgoryczenia, powodem czego była
nie ta recenzja która powyżej streściłem
ale znacznie wcześniejsza, jeszcze która,
opowiedzieć muszę, chce być takiej łepiej zrozu-
mianą: „I powodem wystąpienia w operze
polskiej Pannej Stadkowskiej, nie odliczamy
będzie uczynić kilka uwag dotyczących
instytutu, którego celem jest: podnawiać
w kraju naszym liczbę wykształconych
specjalistów dramatycznych w operze naszej....

W Konserwatorium warszawskiego żadnej
języce nie miała opera polska znamien-
ta i słynna.

i Konserwatorium warszawskiego żadnej
 persone nie miała osem polską znanie
 tej spiewaczki. Coż tego jest przyrzec
 Czy brak ukształcenia naturalnych, czy wady
 metody uczenia, która z tych ukształceń
 zamierzanej nie ośnosi korzyści? Głównego
 ani przypuszczać nie można; inaczej nas
 bowiem przekonywają liczne przykłady.
 Który więc tylko bliżej rozstrząsnąć sposób
 kształcenia spiewaczek w Konserwatorium
 i uważać za rzeczą ludzką nauczyć się
 tegoż instytutu zwrócić, na pewno zasa-
 =dy, powstrzeżni przyjąć w tym wzglę-
 =cie. Nie karide wyprowadzenie tonów,
 chociażby najwprawniejsze jest spiewem.
 Na to się każdy zgodzi. Anna Stachowska
 jest muzykalną; ma wiele wprawy, biegło-
 =ści, ale spiewać nie umie. Spiew tej młodej
 artystki nie odpowiadał wybudzonemu oczekiwaniu.
 Być może i P. Stachowska miała głos, ale go
 już niestety dzisiaj niema, zrujnowała go, prze-
 =kryczkała, zanim zaczęła spiewać iła
 publiczności. Tak samo i nie bez skutku
 przyrzecy powiedziały wszystkie recenzje
 i tak mniemają wszyscy i naucy. Nie czy-
 =nimy tej uwagi w celu ubliżenia rzeczonej
 artystce; owszem godna jest ona wszelkich
 pochwał na jakie zasługuje pitność, sta-
 =ranne przykładać się do spiewu, wreszcie

niepospolite, rzadkie. *gry.* Przyroda: na=18
leży że to wreszcie uczyniła, co tylko by=

niepospolite talentu gry. Przyznać na-18
leży że to wreszcie uczyniła, co tylko by-
ło w jej mocy; przeto niechaj jej nie
zniechęca pbowiny zarzut, dotyczący je-
dyńie metody uczenia rianiem na stem
omyłnej; na mylnych ugrun toworowej
zasadach obrew przeciwny; instruktory
spiewu, utoworzechnionej tem zagroźnicy
w najstawniejszych instytutach tego wida-
= je. Być takie mwie, że Sanna Stachowska
nigdy nie miała takiego głosu, jaki i na-
= tury miewi powinna Karida uczennica
Konserwatorium, kształcić się mająca na
artystkę opery, na prima-donnę. Bo też
nie Karida dziewczetka wodi się na taką
spiewaczkę, że sta, i jeinym czasem wybrać
nie można, lata rzech galerii na wyborze,
a do tego wielkiego potrzeba znoucy, wielkie-
= go spiewacza. Doswiaczenie przekonano;
że ci tylko głos, bądź męski bądź żeński
wynaleść, talentu onego ocenić, i że goinny
dalszego kształcenia uznać mogą, którzy
sami spiewać umieją. Jan Soliva nie
będąc spiewakiem chybia czasem w wybo-
= rze. To uchybienie musiało zająć co do
St. Stachowskiej, jeżeli tylko jał już wy-
= reij wymieniliśmy, ~~zatem~~ naturalnego,
dobrego głosu, przuczeniem się, zuzę-
= cieniem, nie straciła, kształtą pokie u nas

Hamami spiewać nie raczą, póty (19)
nigdy ani spiewaków ani wybitnych
spiewaczek mieć nie będziemy. Nie jallies

Humami spiewać nie raczą, póty (19)
nigdy ani spiewaków ani wybitnych
spiewaczek mieć nie będziemy. Nie jakies
tę panny, czy ctery, ale 200 osób pięci
osób spiewać powinno, choćby nowot
unisono przy organach w kościele; tym
chosem niech rądzi i uczy nie fortepia-
nistą, nie rącen wirtuoz, nie kompo-
zytor ale śpiewak, uwielony śpiewak; a do-
piero gdy on odgry i wskazuje gdzie są
gotowe i już do dalszej nauki podać
materję wtedy czy p. Elson czy kur-
piński czy Soliva, Mercadante czy
Mottow, Polowick & innych biegłych kompo-
zytorów niechaj się pilnie tym różnym
głosom przyznaczące, niech dla nich pi-
= sze partje operowe, co jest ich powin-
= nością ale niech nie pierze nauką
śpiewu gdyż to nie jego zadanie. Nęczy
= że pod takim nałożeniem i pieknotwi-
= nością, po nauce jednego roku, śpiewak
czy śpiewaczka wyżej stanie niż wirtuo-
= zi & konserwatorum po tak 3 lub 4 ucze-
= ni, wyuczeni, i przeuczeni. Nauka po-
= winna iść w pomoc naturze; to jest
jedyna zasada instytutu sposobiego
śpiewaków i śpiewaczki dla opery.
Tam niech się trudni śpiewak, prawdziwy
śpiewak i nie kto inny tylko biegły śpie-
= wak. Tuż i pomoc znakomitego kompozytora

dodatnio nadet. wykryto. mogą na 10
prowadzenie ulistatconego fur. spiewa-
=ka; bez tej rady najr. na komi. Hze

dodatkio nader, wniynac moga na 20
prowadzenie ukstatconego już spiewa-
=ka; bez tej rady najznakomitsze
spiewaczki, jak Sonntag lub Pasta,
nie mogłyby przyjąć do takiej perfek-
=cji, co tak doskonałego mistrzostwa.
Jedynie tylko kompozytor może umiar-
=kować normę, całości i najpiękniejszym
zaletem znakomitego talentu więcej je-
=stare przyjąć ~~umiejętność~~, równie jak osto-
=nie, zakryć lub przynajmniej ztagodzić
bądź przyprowadzone, bądź naprzymowe, już
w natęgu wessie przywarę. Ale to wsty-
=stko tycey się ukstatconego już spiewa-
=ka, samo zaś jego kształtowanie jedynie,
tylko artyście spiewakowi z powołania
z profesyi, pownezone być może. Wszak
zapewne nikt lepiej skutku kolorów
nie dochozi i umiętniej je nie ocenia
jak malarz; ale przecież sam malarz
kompozycja, farb się nie trudni. Tak też
i w muzyce, rawowem kompozytora jest,
i powinno być harmonizowanie głosów; też
samo niemal co malarz robi pędzlem.
Lech materyalna fabrykacya farb w ma-
larstwie a w muzyce konstrukcyja głosu
i porzątkowe ukstatczenie onego, żadną
miarą, sprawą i dziełem jednego artysty
być nie mogą. Wzwey, niżejliby się komu z po-
=zoru dawato, zależy na tem, żeby konserwatoryum



warshawskie i rządy tegoż w powołaniu rok=121
=myśl wziął te spostrzeżenia — Cóż to
ta recenzja wywołata talic gromy i
tę ()

wartości i rzędy tego w powrocie 121
=myst wzięli te "spostrzeżenia". Cwix to
ta recenzja wywołata takie gromy i
brutalna, napad z strony Berlinickiej
Gazety która po prostu z tępem znie-
skała cały nasz ruch muzyczny,
a recenzentów prawie co ostoił poro-
=wota; z czego znowo się wywiazata
zakazta polemika stron obu, tak
napastującej jak i broniącej się. Cwix
korespondent z Warszawy do Berlinickich piśm
utrzymuje iż "P. Stadkowska jest bardzo dobrą ar-
=tystka, gdyż instytuty muzyczne nie wytwa-
=rają pierwszych śpiewaczek" jakto więc gdyby
prezydenty konserwatorium nie kształcili ją
na pierwszą śpiewaczkę, czyby dozwolili jej wy-
=stępywać w pierwszorzędnym rolach? W sprawie
tej prima-donna-donny spostrzegac się daje dwie
kardynalne wady mianowicie: głos względnie
do przeciętnych celów za mały, i niepewność
w prowadzeniu tonów sprawująca, iż często po
najczystszych tonach, daje się słyszeć kłopotliwa
i degenerująca detonacja. Nie wchodząc w przy-
=czynę drugiej wady, dosyć jest wymienić pier-
=wszą aby pokazać gdzie zostało uchybienie, któ-
=rego skutkiem musiał być nieodpowiednie zawo-
nadrze na tym głosie potkiwanych. Dalej wy-
wzmianowany korespondent występując otwarcie,
jako obrońca p. Poliny utrzymuje, że trudno,
że chyba trafem, słowem że niepodobna nau-

o chycielowi rozpoznać czy uczeniśca może (22)
mieć głos aby z krasem była dobrą spiewowatką?
a. wias idac z... 5

= chycielowi rozpoznać czy uczeń ma może 22
mieć głos aby z czasem była dobra, spiewowatka
a więc idąc za jego rozumowaniem, należałoby
zamknąć wszystkie szkoły spiewu, bo na cich to:
= rzy próżne kosztą, skoro nauczyciele nie bę-
= cąc w stanie pojąć zdolności uczni, nie
mogą ich dostatecznie ukształcić. Na podobne
rozumowanie napierają, daje mi się przy najmniej
przytoczyć urządzenie ówczesnych instytu-
= tów muzycznych w. Królestwie, w których muzyka
a szczególnie śpiew, ich wielką chwałę, na-
= rodową. Niech to będzie karą od niewiedzą-
= ła tych, w którychby może właśnie wy-
przekornie przytoczone, że między 100 spiewa-
= kami trudno czasem trafić na odpowiedni
głos do wyistnych celów, niech to jest potwor-
= dzenia. Najstawniejsze konserwatoria w owe
czasu we Włoszech, były w Neapolu i Wenecyi
Instytuty te były oddzielne dla chłopców a
oddzielne dla dziewcząt. Z trzech konserwa-
= torjów neapolitańskich dla chłopców, najgłośniej-
= sze było: Santa Maria di Loreto. W wy-
= czaście w nim liczba uczniów nie wynosi-
= ła nigdy mniej jak 200, w innych bywało
również po sto. - W roku 1818 połączono trzy-
= 111111 te konserwatoria w jeden instytut pod
nazwą: Reale collegio di musica. - Wenecya
liczyła wtedy konserwatoria muzyczne dla
dziewcząt urządzone zupełnie na sposób

neapolitański. Uznani i uczeniści przyjęto 23.
od 8 do 20 r. życia z obowiązkim pozostawianiem
Kamionki. L. 1848.

neapolitański. Uelni i uczenice przyjmowane 23.
od 8 do 20 r. życia z obowiązkiem porostawiania
koniecznie przez lat 8 na nauce w instytucie,
bez jeżeli postaćiono brak talentu, ocala no-
natychmiast; tym sposobem z znacznej liczby ra-
pisanych zostawoły się tylko indywidua, mające
niekwaśną ręką talentu, a tem samem nie
daremnego tożenia znacznych kosztów, gdyż trzy-
jęci uczniowie i uczenice otrzymywały w
szkole wszystko: mieszkanie, odzież, stał i naukę.
Najstawniejszym instytutem tego rodzaju w Ne-
nece było Konserwatorium dla dziewcząt
zwane: „Ospedale di San Giovanni e Paolo”
Dziewczęta nawet po ukończeniu nauki,
porostawoły w Konserwatorium aż póki
nie otrzymywały engagement lub nie wy-
chodziły za mąż. Było to nader słusne i
chwalebne postępowanie Zarządu, któremu
wiele na tem zależało, aby uczenice ożarowały
owoc długotrwałej nauki, usprawiedliwiły
przez publiczność starania i zastęgi
instytutu, na koniec aby przez rykoskie-
w swym zawodzie rozgłosu, mogły więcej
jeszcze umiłowac sztukę, i obrac ją na
wzłgęny cel swego powołania, a przez
stugie zachowanie sił i różności głosu, za-
wiony mieć trwały sposób do życia, i
tak wyszedłszy w młodzińszym wieku na
szeroki świat, bez znajomości jego, bez opieki,

byłyby narażone na rychłą utratę głosu; będącego 124
jedynym ich skarbem. Napomniome konserwatorjum
wzmocnia. Ciepło 11 " 12 5 12 12 12 12

byłyby narażone na rychłą utratę głosu, będącego 114
jedynym ich skarbem. Wspomniane Konserwatorium
weneckie „Aspedaletto” liczyło wielu biegłych
nauczycieli, między innymi sam sławny Sackini
i kształcił ^{wielkich} mnóstwo ~~starych~~ śpiewaków, z tych
dosyć jest wymienić: Gabrielli, Pasquali, aby
przekonać ~~potwierdzić~~ jak młode były
~~ich~~ rozumowania, że nauczyciele nie mogą
poznać zdolności uczennic, jak czołga ~~się~~
galanina, że instytuty męskie nie tworzą
= rzą śpiewaków. Nie tworzą, ale je bez wytę-
pienia kształcą, przyjmując tylko uczennic,
dające pełną rękę talentu, co wynaleźć łatwo
można w masie uerni a nie w pojedynczych
próbach głosu. I resztę kto przychodząc do szkoły
= Ty wykazie głos zdolny, powatny do rozwinię-
= cia się z wiekiem, ten go w szkole utrzymać
nie powinien, bo w czegoż szkoła? To są
prawdy oczywiste, które wszyscy powieć mogą,
że melodia włoska jest najlepszą, twierdzi i to,
i rząd francuski pragnąc utworzyć śpiewa-
ków musiał zreformować szkołę do 1784.
„Ecole royale de chant et de declamation”
na sposób wziętą w Wenecji. Drugą mi
1795 r. „Conservatoire” liczył 1000 uczniów
600 uerni obojczy płci wybranych po depar-
tamentach. Instytut ten do roku 1830
wykształcił Franciszka porożo 2000 muzyków
śpiewaków i śpiewaczek. Wzrastała się głośniej

in desiderata owego korespondenta, spoty: (25)
kam się z takim zdaniem: „klimat, pot-
-ki, nie, słonecznik, białe”

w desiderata owego korespondenta, spoty: 25
nam się z takim zdaniem: „Klimat pół-
=ski nie sprzyja ukształceniu głosu” o
ra porównaniem, klimat północnych Niemiec
prawie że się nie różni od naszego a wyraża
tamże ukształcić się najszlachetniejsze śpiewacze-
ciowe. Pomijając panus Sonntag urodzony w nau-
renskich okolicach, panny Hejnkefetter, Schöndel,
Kainz, pan Schreiber i wielu innych wszystkie
są rodem z północnych Niemiec. Co więcej
Anglia owa i Anglia północna, mglista
wilgotna, oprócz sławnej Mistress Billington
wydała wtedy znakomitego śpiewaka, Abraham
Kallonier, który prawie nie rozróżnił ostrości
klimatu Rossyi, a czy można, twierdzić iż
Rossya nie posiada znakomych, wielkim
głosem obdarzonych śpiewaków. Kto był
w jakiejś nowomiejrej cerkwi podczas nabo-
=żenstwa, ten takiego zjawia nie wyrecze-
u komu byłoby to niezwykłe, niech pó-
stachia przypomnieć chór Dworski
w Petersburgu. Nawet co do naszych
dawnych śpiewaków, można by z nich
stawić przykład państwu rządzącemu korespon-
dentowi np panu Campi z domu. Między sie-
=wicznymi rodem z Lublina, który blisko
30 lat było pierwszym śpiewaczem i chór-
=ackiego Dworu — i zastępujący raz po raz
=ściąg, pięknością, wyśmienitą i silną głosem
=wrotnego który przez pół wieku, miał 50 lat

był czołową sceną i chłabą sztuki naszej. 26.
zaresystem teatru który posiadał spicwa-

był czołg sceny i chluby sztuki naszej: 20.
raspozystem teatr który posiadał spiewa-
= ka liczącego nie wiele równych w Europie
i p. Magerowa rodem z Wilna, którego
klimat jest ostrzejszy do warszawskiego, nie
jestre i arcykomitoż naszą Prima - donna
której słusnie strzyć się możemy?
Ale co jest najpyśniejere - to kon. k. i. u.
= ne słowo p. korespondenta g. p. przycho-
= dzi do wniosków: "je może i p. Stadnicka
nie posiada odpowiednich warunków na
pieniora spiewaczkę ale dla biednej war-
= stawskiej opery jest jeszcze bardzo dobra".
No, takie twierdzenie i gadzinia i oburza.
Nasze troskliwe Rząd na to utrzymywał 13
lat konserwatorjum aby wycała to spiewa-
= czki do biedy? Czyż dlatego że opera owere-
= sna, lubo dosyć świętna, nie stała jeszcze
na równi z zagranicznymi, miała pozos-
= stać zawsze w tym stanie? Czyż ten star
biedny miał być ostatecznym jej wynikiem?
I jakiegoż to stanowiska zapatrywali się
ci panowie krytycy na naród? Czyż
sądzieli że Pałacy nie mają i nie będą
mieć nigdy równych i doświadczyć co Mosi, Fran-
= cuzi, Anglicy, i Niemcy do kreacji i sztuki
pięknych? - Dziwnie wtedy były czasy i zapat-
= trywania się. Wracając jeszcze do p. Stadnicko-
= skiej która była i piękna i bardzo precyzyjną

i wysoko wystrzałowa, które to były = 178
= mioty poparte artystyczną grą, nie
drżonego i, a jednacy jej lienne grono

i wysoko wykształconą, ktore to przy- 17
=mioty poparte artystyczną grą, nie
drżonego i zjednaty jej liczne grono
zadowolonych a z postępnym czasem i ogół
się do niej przyzwyczajają. — Dostło nawet
do tego i w operze „Opera włoska w podróży”
na równi z panną Wołkow była oklaski-
wana, a nawet części publiczności wyżej
ją stawiała. Originalne bo i zwania
były owej publiczności. Sądzę i następ-
ie wykonać zebrane głosy owczesnej Kryty-
ki: „Na przedstawieniu wspomnianej opery w Teatrze
Narodowym „Opera Włoska w podróży” publiczność li-
=cznie się zgromadziła i to nawet bardzo licznie,
co jest ciekawym dowodem, że z starej opery ktoremi
nigdy gardzić nie powinniśmy, potrafią zwać pu-
=blikę, byłby dobór śpiewaków i śpiewaczek
stał na wysokości zadania. P. Stachowska i Wołkow
rajmujące cenniejsze role w tej operze, jako zdobywa-
jące coraz więcej sympatyi, były powodem tak
licznego zgromadzenia; lecz jeżeli publiczność
wyudgrażda ciągłemi oklaskami i przygry-
=waniami te młode artystki tembardziej spo-
=dziwać się może że pp. Stachowska i Wołkow
będą umiały i nadal zaskakiwać na te wzglę-
=dy. Wybierając rozmaite głosy po teatrze, zato
się słyszeć że p. Stachowska ma głos przyje-
=mny, lecz cokolwiek brzęczący i nie tyle
tłumiwy co p. Wołkow; to znów inni przenie-
=li p. Stach. i ma głos obecnie mocniejszy a

swie tuem wykonywaniem swojego „staccato” (18
rachowca publicznosc; slowem re roania byty

swie tmem wykonywaniem swego "staccato" (28
rachwyca publicznosci; slowem ze zwania byly
roinne a wystupie na pochwalę jednej i drugiej
z tych spiewaczek. Ale gdyby publiczności chcia-
ła być sprawiedliwa, w swoich sqiach toby
je nie wystawiała jednoczenie z uwazieniami
odnosnemi z powierzchownosci artystek,
wtedy nie datyby się słyszeć zwania "Ta wo-
zła Stadkowska, to Stadkijna" albo: "ja prze-
kładam Motkoro to ma cudne oery i słixne
drobniutką nóżkę". Takie powody nie powin-
= ny towarzyszyć w oddawaniu sprawiedliwo-
= ści, w sędeniu o tych spiewaczkach i ich ta-
= lentach. Francuzi nie pytali o wiek sędniej
panny Mars a zachwycałi się nią jako młody
druceńką w "Comedie Française". Było zwa-
= zenie iż Paryż posiadał jednocześnie w swo-
= im wstokim theatre aż trzy sławne spiewa-
= czki: p. Fodor, Sontag i Pixaroni, z tem
wystupiem lubo p. Sontag była. najpóźniejszą
płama publiczne wyrosły po niebiosy p. Pixaroni
która nie tylko że nie była ładną i zgrabną, ale
nawto liwarz miała wprost odrażającą. Nieczy-
= wieście iż nawet rzetelni i nowcy byli w rozpo-
= cie wywania stanowczego zwania o tych
dwóch talentach występujących w owej operce.
"Opera wstaka w powrózy" to jechli w niektórych
miejscach p. Motkow przewyższała p. Stadkowską
to i ta ostatnia miała czysto pieroścencstwo now tamtą

I tak obecnie już rotada głosem, nierównie 29
silniejszym niż z początku swojej. Maryjery

I tak obecnie już rotata głosem. niewąwnie 29
silniejszym niż z poprzednia swojej. Karjery
do czego, się zapewne i trena w znacznej czę-
=ści ^{wtedy} przyczyniała; nadto staccatta wykony-
wa z nadzwyczajną łatwością a przylem
okazuje się być więcej muzykalną. Co do
głosu p. Holkow, niema go wprowadzić tyle
donosnym ale jest w nim całkiem jakiś
czar jakiś urok który zmusza wszystkich
to też ma więcej nader szczególnych momen-
=tów; w stopniowaniu tonów skazuje
należycy, zjawę głośność głosu w w pianis-
=simach jest wprost cudowną. Karjera
=miej. tej opery, publiczność szczególnie by-
=ła zachwyciona, z próby głosów na po-
=przednia akcie trzeciego; wtedy miała swo-
=sobność ocenić że jedna z drugą rywali-
=zując, obie nie pozostawiały prawie
nic do życzenia; w równym stopniu umia-
=ły zadowolnić słuchaczy a ich wzorowy
spiew przekonał wszystkich, iż te dwie
=przedstawiające artystki, wielce przystu-
=piły się mogą do wzrostu opery na-
=szej; natomiast gdy jedna i druga wta-
=siewą pojędzie drogą, jeżeli dyrygujący
ta sprzą p. t. Oliva umiał zastąpić
sobie na pochwałę za szczególny jej
powołanie, tem bardziej spodziewać się
należy że skanowny nasz dyryktor Pierpiniński

w wieńcach jarych operach jak „Westalka” (30
„on Juan” Flet exatno kizki etc pow

w warniejszych operach jak „Westalka” (30
„on Susan”. Jest cenniejsze niż te po-
swoje dyrekcyę, banko przystępuje się może
do rozwinięcia piśkanych talentów tak
spanny Włokow jak i Stachowski”. Pojęcie
nam dziś trudno jakiego systemu trzymać
się w nowo reniu repertuaru na placu
królewskich. Stąd po blędzie i to niczem
nieumotywowany. Losie powieścić i o sta-
tnia i naszych oper tam wykonana-
i przysta niektórym entuzyaz-
mem, to jest „Cecylja Prasceryńska”
kurpińskiego, niemał u techniki pro-
wystawieniu znikła z afisa, i całe
miejscie musiała jechać na wotywa-
ranim ją wrocone. Pisał więc mniej-
więcej w ten sposób: „Być i zaktualizacja
nie możemy odczeka „Cecylja” ostateczna
nasza oryginalna opera, jest nie grana.
Tak ważne dzieło zasługuje przynajmniej
na gruntowny i bezstronny sąd o swojej
wartości lub przynajmniej. Mówiono i rano-
in. Małość kilku ważnych spicwałów
sprawia, że zwolę, że inni, będą wyko-
nywali ich rolę, ale to co za długo
się przeciąga. Zapowiedziano znów
i. hr. Orłowski jest w nauce, nie przyspie-
szaliśmy wystawienia, gdyż nie ducze-
nie jest w ogóle kłótki teatru, ale

precisi pater ten exas. moribus (31
wystawias' ianne cista jui wfurowne

przecież przez ten czas możnaby (31
wystawiać inne ciekawe już wiersze,
grane a zalegające. Z nich w pięknym
miejscu stawiamy „Cecylję” przecież my
jej prawie nie znamy. — No, narazie na-
destała ta oczekiwana chwila i opera
ta wróciła na afisz i znowa, wzięta
upodobaniem, była przyjmowana
i znowo się i na drugi czas będzie.
Dla wszystkich miłośników swojskiej mu-
zyki, ulubionemu dziełu, i nawet może
i byłoby tak, jeżeli nie pewne niefor-
tune osobliwości. W samej rzeczy
opera ta posiada wszystko co posiadać
się i taże może a więc taniec i spie-
wy rockowe wpadające w ucho i ser-
ce otwarte na naturalne wrażenia.
Nadto potrzeba się musi tym, co głębiej
skradzie w tajemnicach harmonji, adre-
sować się kłosem wyższego rzędu, a które-
mi kompozytor niejako się ukrywa, wy-
stępując głównie swą sztuką i jej bog-
actwa ażeby rytmy naszych melodji
ukraić we wszystkie pątki nowej szkoły.
Cel ze wszelkich miar chwalebny, który
jeżeli najgorzej został również roz-
wój nadsładowców, przypisać może
epokę, w której opery oryginalne na-
szych kompozytorów, wejść w kurs zamienny

4

z masybatnemi miastami Euzofy. - Dwa = 32
no bowiem wtedy: „Kraina imiata „targmywac”

z marghatnemi miastami Europy. - Tuteż (32)
no bowiem wtedy: „Która imiata utrzymywać
ie „Cecylja” jak dzisiaj w Berlinie, Gernie,
Taryju a nawet, kto wie, czy i w. Kęspolu
lub Konigzie nie miałyby noweć wiskre-
zgo umienia i powodzenia jak w Warszawie,
gdzie tam więcej posunięta sztuka i jej zna-
stwo, wyjęby też ocenito jej zalety a mo-
że najwięcej ducha tak świetnie uchwyci-
conego i rożanego po całej partycji, ta
oryginalność stylu tak znakomicie, tak
dobrze nas charakteryzująca. To tam są
nasze góry, rzeki, morze, urocznia, zachwyty
i bole tak precyzyjnie odmalowane.
A przecież te miejscowe znamiona melo-
dyi rozmaitych narodziw, są teraz celem naj-
bardziej poszukiwań i usiłowań genialnych
kompozytorów, którzy najskrytniej i zawi-
ślanie upatrują, że wyżej muzyki, w u-
prawie i pielęgnowaniu tych niespożytych
wiedami poidzi. More i poemat na którym
osnuta jest Cecylja także tam sprawiedliwiej
byłby sądzonym, bo Polka w Danji nie
ma przecież więcej niepodobieństwa niż
Moska w Algierze zaś imie Czarnieckiego
more też nie tylko u nas jest znane. Ale to
są tylko „Pia desieria” - Oh co jest wiekty
prawda, prawdę niebity a zwracając do tamtych
czasów względnie do ~~Włoch~~ Lizbon, Tary, Genua

pozdziejby umieramy w talent, Polska nie'33
my tu u nas, gdzie właśnie grassowata

przedeby uwierzyły w talent, Gosłaka nr 33
my tu u nas, gdzie właśnie grassowała
klasa która, śladem nazywają, "fashionable"
Berlin wtedy wieścił Lipińskiego, "Ine-
-ryla krytała naszych poetów, Goete
przyswojał je swemu nowowi, Fran-
-ca i. Wtedy powołały wysoko jezdzak
Brocowskiego, Niemcewicz nawet pogodził
z naszą historią, Bronikowski, ale u nas
u nas niestety zawsze utrzymywano się
pewna liczba osób, które wołały z blizac
sobie bodaj za pomocą sekta, najgorzej-
=re płaty, były tylko obce; o nich tylko
pragnęli wiecznie wyprawiać, aby tylko
obca mowa, aniżeli spojrzeć na to co się
okoto nich dzieje. Ta śmiertelność wymagała
publikacji satyry, wymagała dobrej kome-
=dyi tylko i to prawda żeby na nią nikt
nie przyszedł. Bo wtedy taki był stosunek iż
"Chłop milionowy" bezmyślna exarodziejska farra
rozpędzita na długo łozie o występnego co się
komedya lub dramatem nazywało; a znów
jaki Otello, Ory i t p rozpędzity galerye. Dzi-
=we i sekrecyjne potowienie tak dla Dyrektora
jak i Artystów. — A mówić publicznie
owczerna nie była ani niedozwolona, ani
wójtna, tylko nieumiano sobie z nią
radzić, nie umiano się liczyć z nią
zając iż nos jest dla tabakier, a nie przeciwnie.

niemalże mi się w ręku porażający (w)
sawie interesowania się teatrem przez
ogół, co gdy jedna z lepszych artystek

prawa mi o to w rękę powierający w
swoim interesowaniu. się teatrem pro-
wadzi, co gdy jedna z lepszych artystek
także "dobre partie" i "dobre" w
mianowicie pani Kimmernann to stu-
gie chorobie uległa się na scenie
w operze "Julian i Glusarz" racie w rękę
w całym tym tonie owczesną "ortografis"
i możliwie owczesny styl to w nim
ani jedno pismo, niepodobne, ani
afekt nie xworczy na to uwagi, pu-
-Kierowci xebrowi się skoro na jej po-
-wtanie i za pierwszem ukazaniem
się tej u talentu i "specyficznego" Kitz-
-kalitrobie salwowanie "konieczności" o-
-klasami wińców stało się zastępcą
zornaczeniem tej artystki i jej pięknego
talentu, który to talent w Freischütz
Patacu Lucypera, zanie białej i innych
pięknych "diedac" xnowców muzyki taki xaj-
-mował. Dzwonek na ulicach mia-
-sta nicustymata mironików muzyki fran-
-cuzkiej w xwistie do leatru stał wy-
-stuchania "tej opery mającej taki dźwię-
-bne a właśnie w rękę swemu xale ty
kompozycji jej xwistie unia "wielbici-
-stwa z Rossiniem i dla tego w rękę a-
-chów i w rękę francuzkami tworzącymi
oper za oryginalnego w kraju gdzie
Spadzi Chyrbini i "wini" mają niejako "prawy" w rękę

Cenizę w muzyce najwyżej ogólne wrażenie, jakie ona (35)
wywiera. tudzież jej siłę i siłę bezwzględna, nie do-

[illegible]

na jospolitsremi motiwami jexeli (36
takimi narurac moira. mtem i chie

najproszolitszymi motywami jeżeli (36)
takimi naturac można rytmy i spie-
wy tańcowe, które niejako przez słomę
naturę ukłaiane były, ale za to na
jakiejś to wyryny wyniosł je genjusz
braby samem uplasowaniem ~~je~~
w odpowiednich momentach - I cę-
się oto stało, że Jella grają, blisko cały
wiek i nie on na urzku nie stoi, a
o owexsnych komylatorach, jak
Linpaider, Karschner etc. mało
kto wie i chyba jęxre ich nazwiska
ślazę się niekiedy po starych dru-
kach. Kijmy nadzieję że za jakie-
ś sto, też samo się stanie a dzi-
śniejszymi reformatorami. sztu ki-
trenta pizze te uwagi ja nie mam by-
najmiej zamiaru ukłaić uspięxesnej pu-
blikacji ~~je~~ pod względem jej usposobie-
nia muzycznego, owzem przeciwnie,
ona była muzyczna a przynajmniej pra-
zgnęła nią być, czego data wymowny do-
wód na "Dziety Danie" Boieldieu
gdzi pierwiastkowo niezrozumiały
te muzyki była obęzta, na jęx-
worych reprezentacyach, też upiwo-
banie do muzyki męzkiej, jak jest
wspomniona opera, uxręstało i na
24^{em} przedstawieniu cały teatr był upiwo-
any.

Nise juk'hyba smah. murykhaluy u ogó = 1/2
= tu co wysokosc stanna. But imk'x'la'la

Nie już chyba smach muzykalny u ogółu = 38
= tutaj wysokiego stopnia był wykształ-
= cony. Tu nie tylko nowość ale i wysoce
wewnątrzne zalety miały stać się koniecz-
nymi. Już na ich takich cieżko jak „La-
ma Biała” nie mogło być fizycznie proste
ani ocenione. Biedien jest bowiem
wielki kompozytorem przez rozumowa-
= nie niż natchnieniem, dla tego też
utwory jego ogólnym skutkiem nie wy-
= wołują ani podziwu, ani entuzjazzmu,
ale za to wzniosłymi sekretami wielce
zapinają uwagę a zarazem murą, jego
pocieszeni satysfakcję do wysokiego stopnia go-
= tności, a obojętność niejako okazuje
się na siłki i efektu którymi odrazu
można nie tylko zachwycić słuchacza
ale prawnie wymusić z niego jawne
oznaki radości i entuzjazzmu. W Wierzech
głęboko lirów i słonice spokojnie wzrastać
i rozmyślać przez każdą dźwięka jego
nie wielkiem cieszyły się powołaniem, ale
za to w strzałach dźwięku urocze i miłe, go-
= wnie mogą „kitać” a no to wrozone uszo-
= wienie ocenia sekretów i w konnywa
trudności z wigorską retykacją, mało kom-
= wzyrowość jak zachowanie zaimuje z in-
= sce jak Biedien. Finalny Tężeł Akta
I^o dźwięk staruszek i final II Akta, a głównie

matrona wygnana w okcie III sq (38
o wszystkim 'bertu ieruzrej' w dnu. 12 sq t

marzenia wygnania walcie III są (38
o wszystko perły pierwszej wody; ale za to
wielka arya walcie III albo nawet altu I
są tylko zbirem komina i nut, praw-
da że nowych, ale które chyba tylko
na niepopolitych zwinności i nieważności so-
- - - - - obac się mogą, co w Warszawie w 1828 roku
nie miało miejsca. - Czem dla Warszawy o-
- - - - - rilkę ścisłą, która tak jest teraz Faust Sou-
- - - - - noda, tem w czasach, które wtedy był
Freischütz Webera; dziwna rzecz że wszy-
- - - - - sy do zwinności i obrazu, co więcej w-
- - - - - gó wyszły i okochani, więc w to stras-
- - - - - wa z genijem w muzycznym. który nie
ma, nie wspólnego z narodowością, in-
- - - - - czej, niemniem takie tego wotum są, że
- - - - - boć to muzyka trwała, a jak na owe
- - - - - czasy i na nasze stosunki, bardzo trwała.
- - - - - Holnu strzelec" był obrazu nalerjcie oce-
- - - - - ntory u nas, ale jeden z najgenialniej-
- - - - - szych utworów nowocześniejszej muzyki.
Wprowadzono dyktory tego nabytku, na-
- - - - - leżące do zaszczytu i chwały naszej muzy.
- - - - - Newafpis w takim dziele jak "Kestall",
- - - - - jak "Othello" i wiele innych może i wielki
- - - - - opierać się z wpływem czasu a bar-
- - - - - dziej jeszcze smakowi publiczności i
- - - - - modzie, ale równoż fizykie chwila
- - - - - w przyszłości że nawet owe tajemnice

1. morderia Rossinica, ktoru ni nie ma 39
samotadnie Hlilka wiek 12 latu

1, morderstwo Rossini'ego, którymi niemiłosiernie
samotnie blisko wiek cały panuje
nad ścieżkami, wreszcie, w powietrzu
martwych antyków; a który numer
Freischütz'a będzie takie same jak
dzisiaj a może i większe jeszcze spra-
-wiało wrażenie. Trzebać jednak należeć
do szczęśliwych, które losu Webera nale-
żało to być Niemcem i namiętniejsze
swoje życie napisać dla i miedzy u kro-
-wych głęboka znajomość sztuki tyle jest
wypowiadania, tam nie wychwycić
z obcej ziemi wyników na to co u
nich ma się im podobać, i gdzie się
nie upomaga za wrażeniami prze-
-mijającymi, których wpływem naj-
-silniejszym jest barwny motylkowy
wytek chwilowej wartości jak wy-
-wisty widok genjalnej wielkości i charakter
który rozsiarwa brawurę piękno. To
też ocenione i przedstawione przez nich
dzieło, obiegło w triumfie świat cały.
Nie ulega przecięciu najmniejszej wątpli-
-wości, iż powodzenie jego nie
byłoby tak rozstrzygnięte, gdyby prze-
-tek wzięto tam gdzie widać, że
wykastatcić się nie może, lub gdzie tak
drżące panuje stosunki jak u nas
przez cały '86 one, i tak na Freischütz'a

Handwritten text at the bottom of the page, likely a signature or note, including the word "Epistola" and the number "40".

zawzięcie, nie wie i pisać pu = 40
= ste. Dlaczego? - Bo to. Niemiec
mucha - Na „Danie Białe” ugar-
= niowane wszystkie wie wykwi-
= tne towarzystwem. Dlaczego? - Bo
wystraszona czytuje Paryżkie Dzienniki
które wychwala „Danie Białe”
które to nie miało stać się jakiegokolwiek
sukcesu pisanego? - Teraz było pisać
o pięknym operze komickiej która jeszcze
1826 r. została się na festi „Kongresu
akademii muzyki” w Paryżu jak uwiary-
nawiano „Wielką operę”, tamie było
była sukces niechętny, tak i w Niemczech
i Niemcy i Portyci „Auberta i „Wilhelmem
Tellern” Rossiniego prawie przez rok ca-
= ty nie schodziła z afisza, a była
nią również opera Rossiniego była na
francuskiej moście napisanej „Hrobia Bry”
Do nas przyniesiona, ta opera 1829 r.
Aczkolwiek rozprawiać przy operze o
librecie jest to niejako oznaka
memorabliwa sztuki; ale z drugiej
znów strony, słowa są powierzchowne
szata, w której się muzyka pogrzu-
rza zbliża do słuchacza. Jureto słowa
niekiedy wywierają wpływ ten wie-
= kowy i m. in. która publiczność
słycha kawałów i lubowników samej muzyki.

tego dobroczynnego serca, którym nie- 44
= biosa chciały pokrzepić duszę ludzka

tego i obywatelnego iaru, którym nie-44
-biosa chciały pokrzepić duszę ludzką,
przy najboleśniejszych jej uczuciach
na drodze ziemskiej, niezręczności.
To właśnie maie składnik abym i
libretto opowiedział. - Hrabia Ory jest to
~~XXIX~~ młody i zamożny swawolnik,
który rozmaite posoty wyrządza są-
-siedziom i przyjaciółom. Z grona tych
dam najukochańszą go są sąsiadka mę-
-szczyzna, która w pobliskim zamku
oczekuje na powrót męża z wyprawy
krzyżackiej do Palestyny. Ostróżna współ-
-niczkami swego sierbectwa, pełni chwile
w samotności, gdy na raz wielka burza
sprowadza pod bramy jej ustronia, piek-
-ny grzymki uciekają z przed noszami
czułości Orego. Ichniście współ-
-czuciem i miłosierdziem przyjmuje otwar-
-temi rękami prześladowane wędziki,
i ofiaruje im gościnny nocleg; lecz wkrótce
za kochany pór hrabiego, odkrywa tajemnicę
jego i ostrego pania domu że w miejsce
pielgrzymek dała przytułek Oremu
i jego swawolnemu orszakowi. My kryte
pielgrzymki uciekają na czas, gdy i mę-
-żowie z Palestyny powracają. To jest to
na którym nieprzebrany dowcip i scriego
umiał nastrożyć bogatej lutan Rossinięgo

wiele sytuacji bardzo podobnych, pod 42
miejscem. Pierwsze to było które Rosji =

wiele sytuacji bardzo podatnych pod (42)
muzykę. Perusse to dzieło które Rossi =
= ni napisał dla Paryża i do słów
francuskich, to też oddalił się tutaj
zupełnie od wrzesa jakiego muzyka
jego poprzednik wywołuje. Niemniej
jednakże stworzył nowych piękności i
świeżych efektów które to sprawiły
że Ory namówił w Niemczech, gdzie najwięz =
= cej zaradczą stawić i powodzeniem
tego kompozytora, iście genialnego,
któremu wtedy słusznie tytuł monopo =
= listy przyznawano, i gdzie było wtedy
tak wielu biegłych i światłych harmo =
= nistów, wysoko ukształtowanych, jedno =
= myślnie przyznających i tworzyć piękną
akordy i składać moralnie niesłychane
długo kombinacje tonów, nie jest to
jedno co komponować z natchnieniem mu =
= zykę dramatyczną. Rysurowski ówczesni
krytycy w Niemczech podnieśli wiele mo =
= mentów z Orego nie tylko między
najbardziej sławnych kompozytorów ale
nawet między takie, które są zasługę =
= ścią cechą, krócej chwili. I rzeczywiście
taka np. Introitacja, solowa uduchowa
pastelika, prześliczna Cavatina kre =
= biny, gdy braga pastelika o przywroce =
= nie jej spokojności, pyśny septet bez

zinnon towaryszenia i to wry- (43)
=skro w akcie I; ras w II xarax hoxat=

zainicjacja towarzyszenia i to wry- (42)
=skło w akcie I, zaś w II zaraż powrót=
=krowy chór Kobiet, potem praca pieł=
=grzynek śpawających schronienia przez
=stół należący do najdoskonalszych utwo-
=row pełnych, również melodyj, jak chara-
=ktery i, cawcipu, którego korona, jest
quartet z chórem gdy solie śartuj z po-
=danych owoców i nabiału. Mełag, sądu
prasy, Polkowski dzielnie wykonał nieta-
=two opowiadanie swych butelkowych
zrobocy, któremu cudowny chór pijacki i
towarzyszy; to ten ten następ opery zawsze
był bisowny jak i udana no nim moli-
=two śpiewy. Terzet noen, między
arating, Czem i pariem. Pani Majero-
=wa oznaczona niewyowiedzianym
wzrostkiem swego talentu. Na szkie-
=re ten okłaski bardzo sprawiedliwie
zastępowai p. Żyliński. Recenzje koni-
=czono także konkluzję; „Ze S. kur-
=piński uczy i prowadzi, wzorowo
i naszą operę, tego nam powtarzać
nie potrzeba, tak jak i tego że
nasza publiczność zimno przyj-
muje pierwsze przedstawienia Kari-
=deł opery, to jakże można odrzu-
=cić tyle muzyki i tyle piękno-
=ści? Dziśki niech bóg dyrektora Teatru

Wtorek, 10.05.1901, poniedziałek 11.05.1901
= xiang, 10.05.1901, "Chłopa - milionowego" i
inne (na 10.05.1901)

44
Która scena porównanie zis pona-
=żang przez "Chłopa milionowego" i
inne namiętności z przed mi-
Wiednickich, poruszała zis tem
godnem jej przeobrażen. "Dziś to chw-
=te wystawienie Orego zważyło niemal
cały teatr widział, był to jednocześnie
wicecor triumfu artystów przyimują-
=cych udział w tej operze. Pani Majero-
wa tak stoisko i lekko oddawała wry-
=stkie figi nawi- rozziane szewko w jej
partyi a zważając przeurocze "mexa
=wece" przytem pokonywała najwięk-
trudności tak szczęśliwie że słucha-
=ce kierując się własnem, nienaw-
=conem zianiem, musieli ją policki
w szerebie najznakomitszych spiewaczek
jakimi kiedykolwiek była opera pol-
=ska zrealizować się mogła. Panna Sa-
=lomonowicz nabierała odwagi, z wis-
=kzym wyrazem wstąpiła swym głosem
a do ról tego rodzaju wiele dodatnim
jest czynnikami. Wśród słynnych ziania-
=mi które się tutaj między publiczno-
=ścią były dwa smieszne zarytety: po-
=dziwienie dla czego tej operze prze-
=staiono recitator? I takiego opo-
=wiadanie butelkowych sprawek tak
znakomicie przez Salomonowicza wykomponowane



ma myt xupenne bohaterki ? (45)
Na pierwszy odpowiedz, jest, że wict-
ki o ceteri murek...
...
...

ma myślenie bohaterstwa z (45)
Na pierwszy odpowiedź jest, że wist-
-kie całości muzyczne są tak
krótkimi odcinkami przedciane w tej
opozycji, że gdyby je pierwsi widzieli
wspierali nie tylko, nie byłoby żadnej
jedności i związku w całości w ogół-
-nem wrażeniu. Co do drugiego
zarzutu, to sama orkiestra ~~z~~ na
niego odpowiada gdyż wykorzystuje sze-
-gółę której ma w tem miejscu po-
-wierzone, ustawicznie przypomina-
-ją, że to bohaterstwo jest ironią
a nawet parodią. Tu to pewna,
że z podobnymi zarzutami we Francji
Włoszech czy w Niemczech, Rossini się nie
spierał. Co to za dwa francuskie światy
w restauracji np. muzyki Webera i Rossini-
-niego. Nauka, talent, smak estetyczny
są i w obu tych kompozycjach
a skutki i wyniki dzieł ich jakże odmi-
-ne. Muzyka Webera przejmie jakimiś
uczuciem melancholij, ale takim, na któ-
-rego nawet niecierpliwie słuchacz nie mogł-
-by się ustrzec. Rossini roztechę-
wzrostki wzajemne wrażenia, ostate-
chwilowo wszystkie strapienia umysłu
ale za to zrywa w nim niemal
całą skłonność do uczuć miłych i pomi-
-mowolnie wzbudza tęsknotę za innemi

...namn bodaj by jerry K remi. 76
Weber foxepetnia wtaixie pojmoiva-
-nia ...

...nami dowabym przykre mi.⁷⁰
Weber przepętnia wstanie pojmo-
=nia, w kilka godzin jeszcze po
jego muzyce, nie mogą się one
ustatkwować. Nie ma jednego
promienia duszy i serca, którychby
on nie poruszył, ale nie troszczy
się o to w jakim je stanie poxo-
=stawi, czyli że po nim konieczne
spoczynku potrzeba. Rossini sam
jest spoczynkiem, jego muzyka
prawie nie wychodzi z grani za-
=bawy, mówi tu o muzyce (Rossini
we Włoszech czyli, jeszcze przed przyby-
=ciem do stolicy Francji) rzucił
i po kłopotach, usposabia nawet do
pracy. Obaj wielcy ale trudny są
i wybór między nimi. Meresna
smutna, nieodwołita Weberowi umiar-
=kować swej posępności. Co do
Rossiniego spostrzegł on sam i
za długie karmić ludzkość stodykami.
Przystając pisać dla Włochów, nie prze-
=stał być równie pogodnym, ale
zaeżył budować trwałej, unosił młodych
swe dzieci, ponurzył nawet cień
już się nie lekka i dla tego w tej
nowej szkole trwał równie wielkie,
dzieci które go prześladowały potęmiłości.

Novo taline i praxijemnie kardinalio. 47
ny xostatem spetnemi entuxyarnu sto =

choćno takie i przyjmując nadzieję. 47
my zostatem pełnemi entuzjazmu i
-wami. Ktoremu prasa owerzna
powitała operę Mozarta „Flet
czarnoksiężki” Czy echa tych zachwy-
-tów odbiły się w publicznosci w równym
stopniu trudno powiedzieć teraz, ale
-ale mi się zdaje, że zapewne nie do-
-bnie ~~nie~~ wtedy jak i dzisiaj słucha-
-no Muricchio, śpiewając w nich wypro-
-cznisz do do sądu i sztuce. Cudnie kryty-
-ka owerzna wóte wielkim głosem „Muzyka
Mozarta to ra inu. czyny ze wszystkich
młodzieńcami wędzkanie urody, siły i
wielkości, to są piramidy Egiptu,
których sprowadzić nie może ani wysiłku
trawiący czas, ani ten duch burzy i
zniszczenia, który ludzom żadnego
skarbu pozostawiać nie pozwala. Te
nary twórcy geniusz Mozarta, szedł
za popsem duszy, potrzebującej wyra-
-zić się miarą własnej potęgi, bez
względów na to, czy ją współczesni pojma-
i ocenia, tylko ręką porastowit twórcy,
w które wielki x upodobaniem wpa-
-trzymać się będą, w których za ich
postępem coraz nowe cuda myśli
i nowe powody do podziwiania odsta-
-niai sztuka nie przestanie. Proxem

I byciem genjusz jest Forrestrem' 48
wiewow. Ten to geniusz, natchniony Moxar =
~~#~~

1. pyjsiem genjuszem jest i wystraszem (48)
wielkim. Ten to genjusz, natchnął Mozart =
towi ow nierówniany chór: „O Isis i Osiris”
któryby dzisiaj odwarzył się uchylić zarzut
Cesarza Austriackiego Józefa uchylił =
ny Mozartowi „i że wiele ~~nie~~ w par =
tycyach swoich stawia” albo który z dzi =
= siajnych kompozytorów mógłby się na
podobny zarzut tak jak on usprawie =
= liwić: „że ani jednej ~~nie~~ więcej nie
stawia jak tego wymoga ścisła pro =
= trzeba” — Wykonanie u nas tej opery
stało na wysokości zadania pomimo,
i opóźnionych chorzystek wymoga aż osm
partyi kobiecych i to solowych do obsa =
=żenia. Wystawo było jak u nas wiek ca =
=ny świetna. Wykonawcy głośniejsi ro =
=li pani Zimmermann wprowadziła za =
=chwył wzbudziła całym wykonaniem
swey partyi a zwłaszcza niebezpiecznem
„Salto mortale” w wielkiej arcy i fletem
któreby łatwo mogło narazić na szwank
jej znakomite zdolności. — Janim przeje =
=żę do szeregówowego ofisju ruchu
muzycznego w postaci koncertów
i popisów na scenie Teatru Narodowego
czyli do występów Chopin, Liszt, Paganini
etc. pomówię jeszcze tylko
o jednej operze a mianowicie „Turk i we
Wiosnach” Rossiniego a to i tak toż i opera

ta była rzeczywistym tryumfem (47)
sanny Wotrow. Zanim to jednak na

ta była rzeczywistym tryumfem (49)
panny Notkow. Zanim to jednak na-
stąpić miało się w obowiązku i konie-
cznieści zwrócić z kółkami słowami
do taskaurech i ciarybinych murich
cryptekników. Nie tajno Wam się słowno
boż w całym tym III tomie gra histo-
rya i Krytyka. I właśnie o tej
ostatniej prosić: zwrócić. Podług
mnie Krytyka jest pochodnią Historii.
Stwierdzić i lepiej zrozumieć ducha
czasu. Ku wydatniejszemu odcienianiu
tyżca tysięcy właściwości niepochwyt-
nych oku profana. Krytyka na arty-
stów żadnego nie wchodzi przymusu.
Oni mają inną krytykę, i nieba; tej
tylko słuchają. Krytyka geniusza leży
już w jego inspiracji. Bo co do techni-
cznych formuł czy przepisów, o tych
nigdy publiczność wiedzieć nie powinna,
bo to wreszcie żadnej nie przynosi setu-
ce korzyści. Tak scena, tak setuka
w ogólności ma swoją stronę i kulisową.
Ile się wydaje aktor w garderobie i twarz olyn-
kowaną; tak samo prawie jak malowidła
al fresco; żeby się do brzo wydać, potrzeba pa-
trzeć na nie z pewnej odległości. Podobnie
Krytyk z dala patrzy na torobne szeregoty
techniczne piśknego majsterstwa, na pełne

sekretu i „tours de force” artystów, 50
na pewno tajemnicą słent / nie

sekrety i „tours de force” artystów, i do
na pewne tajemnice efektu, które je-
= dni artyści drugim przekazują; nie
wzducając jednak nigdy, że tak powiem
do warstwy tych ewolucji. Tęsz, obraz,
poemat, sztuka, aktor, dopiero wtenczas
pod rząd krytyka powpadają, gdy owoce
ich trudów, talentu i pracy ukazą na
jaśnie, z ostentem i wykończeniem, jakby
rodzicielskiej exultacji błogostawienstwem.
Krytyka powinna być skromna; nie-
= chaj szanuje tajemnice powabu i służby.
Cały urok zniknie za uchylem rąk.
Pisa twórcza nigdy nie da się podcią-
= gnąć pod zasady ogólne. Umiejętna
analiza władzy, mocy i dziełności umy-
= ślu jest uderzeniem psychologii, nie kry-
= tyki. Dobrze jest wiedzieć co się dzieje
w duszy artysty kiedy wstrząsa najgłę-
= biej jego tajemnic, lecz chceć z ulotnych
spostrzeżeń wyciągnąć pewne prawidła
pewne przepisy dla innych artystów,
na jedno wychodzi, co chceć ułożyć
systemat, umieszczenie genialnych lub
z budować teoryę natchnień; co prze-
= cie być nie może nigdy. U nas kiedyś
głęboki myśliciel, człowiek wielkiej wiedzy
dowiedział wiele doświadczeń wydał
„Teoryę polskiej sztuki reymotworzonej”

Acta. tym. i. badacrem byt Fran. Imochow-167
-skij. Wier sie chowait 14 ... 15

Port. tymi badaczem był Fran. Zmorhowicz
= skier. W co się obróciły te wszystkie usiłowa-
= nia zmierzające do osiągnięcia inspi-
= racji poetyckiej z nieba na ziemię? Dowio-
= dło tylko że imaginacja, crucie, dowieś
it. p. są warunkami a sztuka dopiero
istota poezji. Idzie o badacz sztuki piśkanych
który by przekładając takowe nie
porzucił je zarzeczem życia? Taki
mając pogląd na krytykę, skrzętnie
poszukiwaniem, odpowiadając temu
zapatrzywaniu, i na takią tylko
krytykę historyczną, ośnute całą
przeszłość następnej sceny. Po tych
kilku słowach wyjaśnienia wura-
= cam do przerwanej wątku kry-
= tyki do opery „Turkowie w Moskwie”
która była cieżym, jednym wielkim try-
= umfem miodniuchnej i słodkiej
uczeńnicy Konserwatorium śpiewu Wołkow
zapelniająca po brzegi teatr publiczność
tak była zachwycona wykonaniem tej op-
= ery, a dąta się to w Solotę i z nicopuscita
= swych miejsc. polki nie wymogła na
dyrekcji powtórzenia widowiska noza-
= jutrz to jest w Petersburgu, gwarantując za
wszystkie swoje miejsca, co się ter-
i stało, Ława za pięknym ubraniem







N. Inw. 7115 (18)

21.

52-102, 5

from 100 g. dom by 14 to show more per 100 g. available



21.

się tak. uroczego zjawiska, publiczności powr. 52

sie tak uroczego zjawiska, publiczność powi: (z
=taka debiutantka (znana już dobrze z estrad
koncertowych dawniej) najkryjerszemi oklaskami,
które przez całą operę nieustawiały, po kani-
=wej arji domagano się powtórzenia. Biedna
dziecina upadała prawie ze zmęczenia, a
ochoczo radowi sięgnęła rozentuzjazmowanej
publiczności i to nawet wbrew reflektujące-
go ją profesora p. Solivy który dyryżował
orkiestrą tego wieczoru i z całą pieknoś-
=witością wprowadzał swoją uczennicę w ten
nowy dla niej świat sztuki. Trzeba przyznać
i i taką uczennicę, co do swego usposobienia
i darów które na scenę wносиła, że wżech
miar na względy publiczności zastugiwała.
Występ powtórny, niedzielny jeszcze większy
sukces jej przyniósł, była widocznie smutniejsza
niż za pierwszym razem, kiedy musie to
pochodziło z wrażenia lub zmęczenia,
ale nieco zetonowała. Na najstronniejsz-
=sze wyróżnienie w całej jej partji zastugi-
wały: pierwsza i ostatnia arja II akta.
Co więcej p. Wolkow również jak jej koleżan-
=ka p. Stadnowska tączyła zalete wybor-
=nej gry z znakomitą muzykalnem
wyrazistościem. Należy tu oidać sprawie-
=dliwośći metodzie spiewu tych artystek
i ich niepospolitej precyzji i jakże naj-
=większe trudności pokonywały. Pod
tym względem były to skomplikowane już spiewaczki.

Howem, umiaty wnygtho to, chędo. sig

53

Głosem umiały wystkło to, czego się (53)
mogły nauczyć w konserwatorjum, kto
wie nawet czy p. Gładkowska nie wykry-
ła stępiła w tym kierunku. Lech co do
natury, mocy i rozciągłości głosu to na-
wet najpartijosi wielbiciele p. Polivy to
przyznać musieli iż obu wspomnianym
artystkom xbywało na aletach nieodbi-
cie potrzebnych do wykonywania pier-
wotnych ról w operach owych esmych
kompozytorów. Żadna z nich nie uro-
dziła się na primadonnę wielkiej opery,
pomimo iż o biedwie x niematem pożytki-
kiem przyjęły muzykalną edukację.
Te dwie rzeczy, te dwa walne kryteria:
ukształcenie muzykalne, i car natury, —
melos i siewu i sam siew, — są to i
dziś głośno bardzo uwalnia różnic
powinien ^(kto) chce przyznawać mistrzowskią
biegłość dyrektorowi szkoły muzycznej
w wyborze i ocenieniu porządkowych wła-
sności głosu uczennic i uczniów porown-
nych jego staraniem — to też wtedy pisano
w dalszym ciągu: „Towarzamy raz jeszcze
ze obiedwie że panie Gładkowska jako
i Wołnow x pożytkiem, x chlubą dla
siebie i dla swoich nauczycieli
przebiegły cały stugi kurs uczennic
w konserwatorjum, ale zarazem że

Was ich nie ma uwićka, bez czego 54

54
to ich nie ma wzięcia, będącego
w uszu spiewu. czynimy te uwagi i tej
przyczyny; że one, bynajmniej nie
ubliżają, wręczelnej zastudze i isto-
-tnym zaletom tych artystek; powto-
-re aby zorientować wielu amato-
-rów sztuki, których entuzjazm
muzyczny, częściej gotuje furwa-
-bom młodości i wrażliwom gry, ani-
-żeli spiewowi; a potrzebie że u nas
jak w Karidym, w ogólnie, jak w litera-
-turze i poezji, tak i we względzie
muzyki, wykrystalizuje się i uorganiz-
-rował duch koteryi, duch stron-
-niczych pochwał i nagan, który
szczegółniej w muzyce, w tej pi-
-śmnej sztuce zgody i harmoniji, jest
tym duchem niezgody i roz-
-strajania. W takim stanie rzeczy
żaden talent słowiedliwie oceniony być
nie może, i żadne usz nie utrzyma zdanie
wyrażone ze względu na rozmaite u-
-bożne pretensje, na przywilej, mi-
-łosci własnej, różnych osób protegu-
-jących ten lub inny talent; wreszcie
na nieporozumienie panujące zwykłe
miedzy starszymi muzycznymi **Parma-**
-ni. Wszystko to wyrzuca się na jaw
w artykulech nadsyłanych do gazek, i
dzienników. Karidy taki artysta chce

wyrazie' opinij, całej publicznosci, (55)

wyrazie opinii całej publiczności, (55
i pisany jest niby w imieniu wszy-
stkich znawców. Autorowie tych
roznych artykułów prowadzą między
sobą partyzanckiego wojnę. Gerylasowie
polemiki, rozumieją i spiew i harmo-
nia iła ich drobnych, namysłowości
i stworzone zostają. Co wiążą. ^{oto} ~~ale~~
piszą w korespondencyach z Warszawą
co gazetę zagranicznych, pro domo
sua pod niemieckie znaczą, a
się stądniary u niekiedy i francuz-
skie lub włoskie i w duchu warszaw-
skiej miejscowej kategory. walecz na
sypaltach tamcznych, rżenow prosy.
Potem dopiero artykuł z takiej gazety
tłumaczy na język polski i na-
pierwej z niemiecką a potem
przepraszając opinie ogłaszają
warszawskiej publiczności, w tem za-
pewne mniemaniu, że my cho-
tem być będziemy artykułowi obwie-
szone w doatku do Berlińskiej
lub Paryskiej gazety. I tak się
u nas działo, a długo się działo
z początkiem XIX wieku. Także
to ~~była~~ ^{była} manipulacja!
Na zamknięcie tego artykułu po-
zostaje mi skrócić ruch koncertowy
w Warszawie, ale znowu tylko ^u finałem skrócić

Pravinienem tu na pieruszem miejsku 56

zawinięciem tu na pierwszym miejscu⁵⁶
postawić Lipińskiego Koarola i Stawny jego
turniej z Taganinim w 1829 r. Koar
ponieważ zresztą traktowany by-
cie osobno w „Encyklopedyi” zresztą
ponieważ działalnosc Lipińskiego
minimalnie koncentrowana jest
w Warszawie a glownie we Wierszech i
Kiemczach, a za tem mały wpływ
na nasz teatr wywierata; potęsta-
-niez, raczej do pierwszorzędnej gwiazdy
która na czołach, ego bityngta
czyli do Chabini'a; potem przynajmniej
do fenomenalnego zjawiska panny
Sontag etc. Oto jak Warszawa powitata arey
wieszcza Poety w muzyce: „Wczoraj 5 i 7 marca
1830 r. Chopin sprawni w obec publiczności bardzo
licznie zgromadzonej, to zaszczytne mniemanie,
jakie o nim znawcy i pierwsi artyści stolicy na-
szej wyrażali. Talent to w rzeczy samej genialny,
godny podziwiania. Wszystkie pochwały i bresiny
Kiedykolwiek bądź słyszeli, czy też czytali w li-
-smach tutejszych wyją sprawnie i z natury
z tego martwego instrumentu bez spiewu, a
wice bez życia i duszy iaden fortepianista
dotąd, nie wyiznagał tak zachwycających
rezultatów, a zwiaszcza w „adagio”. To
adagio w koncercie Chopina to wyzinał-
ne dzieło nadzwyczajnego geniuszu mu-
zykalnego które go już dziś stawia obok

na hienowuch wstusow Euroty 2 lak. Dale=1.57

najpiewniejszych artystów Europy. O tak! dale- 57
ko i szeroko rozgłosi imię swoje. Kto
w młodych latach tak raczyła. Rondo
jego i Marjacje raduj! Potpourris tak
pod względem kompozycji jak i wyko-
nania też same miały sekretne zalety
Dotknijcie Chopina tak sławny ~~kompozytor~~
Tęże jest zawsze i wytwórny i delikatny.
Teżeli w cym to chyba w pasażach mo-
żeby więcej energii i mocy zyczyć mo-
żnało. Niewątpliwie iż w salonie exeku-
cya tych dzieł czyniłaby większe jeszcze
wzrostanie. — Zebrane odgłosy innych or-
ganów prasy ówczesnej, daty by się z łatwo-
ścią streszczać zaczęły, w następujących
słowach: „Po długiem oczekiwaniu dał się
słyszeć Chopin w publicznym koncercie
swoim. Publiczność powitała zęsisystemi
oklaskami młodego artystę. Odgłos powie-
szonej prawnie „o! tu! niemożliwych poprze-
dziat go, i zapowiadał w nim talent, rzadko
na horyzoncie muzycznym ukazujący się. Odgłos
ten nie powiększył w niczem jego zalet, nie
zawiodł nadziei i wyobrażeń, jakie sobie,
nie jeden o grze jego kreślił. Pomimo iż
zawsze przewyższał innych, którzy w wieku
młodzieianym z grą swoją publicznie na
koncertach dawali się słyszeć, nie posre-
dził śladem, ale czas cały poświęcał zupełnie

wykonanie gry notarium tajemnic, har = 158

wykonaniu gry, poznaniu tajemnic har- 58
mony i kunsztu. Oczekiwaliśmy dojścia cu-
cia, fantazji i zupelnego rozwinięcia sutu-
ki, aieby za publicznem wystąpieniem
zaraz otrzymać niepowrzednie miejsce w rze-
dzie mistrzów fortepianu i kompozytorów
na ten instrument. Wiedzieliśmy prawdziwie
pierwsza stolica sztuk fizycznych siedzisko
od dawna wstawionych, artystów muzycznych
dwukrotnie już, z uniesieniem słuchaczów
Chopina, pisma publiczne tamceknę, że
niech chlubnie jego talent i oddałby liczne po-
chwaty tak grze jak i kompozycji jego. Nie
postrzegliśmy nas więc nikt o stronności i chę-
pliwość narodową, jeżeli Chopina zamieścimy
w szeregu gronie pierwszych fortepianistów.
Na pierwszym swoim koncercie grał tylko utwo-
ry własnej kompozycji. Trudno jest wyre-
co w nim przeważa, czy talent kompozytor-
ski, czy mistrzostwo wykonania. Moty
oryginalności, lekkie melodye, świeżość
i śmiałość passadze do natury instrumentu
zastosowane, w żywy koloryst czucia i ognia
przystrojone, wreszcie trafne tego-wy-
stąpienie w jedną całość powiązanie, stano-
wią główne cechy jego kompozycji. Wyko-
naniem pełne czucia i wyrazu. po koncywa-
jące z nadzwyczajną rzetelnością, największe
trudności takie nie dają się ich poznać słuchaczowi.

Takie wykonanie w połączeniu z piękną Koncepcją [59]
pozycją musiałoby silnie zająć słuchaczy. Wzrusze-
nie było zachwytem, szczególnie po odegraniu
Ronda będącego częścią trzecią Koncertu i po
„Potpourri” opartem na melodiach swojskich
narodowych, w których nie jeden z słuchaczy,
przy piękności ich obrobienia powstrzymał
nutę rodzinnego sioła tak szczególnie tu
powtórzoną. Lubo Warszawa nie leży się do miast
któreby sztuki piękne upodobały sobie, całe
swoje ukształcenie estetyczne pod względem
muzycznym Chopin tutaj odebrał; miejsce =
wym przewodnikom i mistrzom winien
swoje początki, postępi i rozwinięcie. Waleka
tylko od szczęśliwych krajów sztukami
sztuki umiał on przyjmować i chwy-
-tać to co artystę kształci, i z tego, własną
grą i własną kompozycją wywieść twórcę
niezawistą bieg i postać jej nadać. Ziemia
która mu rytm dała wraz ze swoim
śpiewem, swoją pieśnią rodzimą, działającą
na jego usposobienie muzyczne i dla tego
przebiega się ciągle w utworach tego arty-
-sty. Nie rzadko też dźwięk jego tonów
wydaje się jakby odbicie natury na-
-szej harmonii. Marur up, prosty
marur pod jego ręką podaje się łatwo
zmianom i modulacyom, zachowując przy-
-tem właściwy wyraz i rytmiczny akcent.

Зеленый цветочный чай и ромашка - 160

Żeby do wytwornej gry i genialnej Kompozycji = 160
= cji, takież tak piękna, prostota rodzinnego
pienia, jak ją sobie Chopin przyswoił, prze-
= bla mieli odpowiednie ćwicze, poznać
echa pól i lasów słyszeć w duszy piosenkę
wiesniaczkę. W młodzieńczym wieku rzucił
on swój kraj; chwila tego wydziału, obu-
= dziwszy tęsknotę, nie miała wpływu
na natchnienie jego muzyczne i nade-
nowy Koloryt grze jego i Kompozycji
(proroce to były słowa, sprawdziły się
co do joty) - Nim jednak za powrotem
swoim, opowie nam jakich ucie-
serce jego doznawało, co o nas sobie
marzyło; świetne przyjęcie jakiego
doznał od publiczności naszej; doznawała
się spodziewać iż bez powrotnego po-
= zegnania, Warszawy nie opuści. -
Barzo naturalnie, iż nigdy nie można
powiedzieć że dużo mówiąc o grze Chopina
Niestety, dzisiejsze pokolenie już go nie
słyszało; więc też Komentując jego dzieła
jak kto chce, jak się komu da i
mimowoli odalają się od tradycji wyklina-
wania dzieł nieśmiertelnego mistrza
o którym całe tomy pisały a o grze
jego jak najmniej; więcej powiem iż
jest przecie tyle wydań Chopina a
jedno gorzej od drugiego. Nie znam & bio-

...иудейской корчагоуи 164

rowych wydań gorzej korygowanych (61
i niestandardnej wydanych, do jego dzieł
Prawda iż wiele jest wydań posmiertnych
których już autor nie mógł przeglądać,
a korektorzy czy nieśmieli, poprawiać
~~tych~~ ^{omyłek} manuskryptów czy też zgłębili
że tak jak jest zostaje powinno; ale tak
jak oni pozwolili drukować jest potwor-
=nie, choćby wzięwszy pod wzgląd Noctur-
=ne, 5-ty ^{tytuł} ¹⁸³¹ ¹⁸³² ¹⁸³³ ¹⁸³⁴ ¹⁸³⁵ ¹⁸³⁶ ¹⁸³⁷ ¹⁸³⁸ ¹⁸³⁹ ¹⁸⁴⁰ ¹⁸⁴¹ ¹⁸⁴² ¹⁸⁴³ ¹⁸⁴⁴ ¹⁸⁴⁵ ¹⁸⁴⁶ ¹⁸⁴⁷ ¹⁸⁴⁸ ¹⁸⁴⁹ ¹⁸⁵⁰ ¹⁸⁵¹ ¹⁸⁵² ¹⁸⁵³ ¹⁸⁵⁴ ¹⁸⁵⁵ ¹⁸⁵⁶ ¹⁸⁵⁷ ¹⁸⁵⁸ ¹⁸⁵⁹ ¹⁸⁶⁰ ¹⁸⁶¹ ¹⁸⁶² ¹⁸⁶³ ¹⁸⁶⁴ ¹⁸⁶⁵ ¹⁸⁶⁶ ¹⁸⁶⁷ ¹⁸⁶⁸ ¹⁸⁶⁹ ¹⁸⁷⁰ ¹⁸⁷¹ ¹⁸⁷² ¹⁸⁷³ ¹⁸⁷⁴ ¹⁸⁷⁵ ¹⁸⁷⁶ ¹⁸⁷⁷ ¹⁸⁷⁸ ¹⁸⁷⁹ ¹⁸⁸⁰ ¹⁸⁸¹ ¹⁸⁸² ¹⁸⁸³ ¹⁸⁸⁴ ¹⁸⁸⁵ ¹⁸⁸⁶ ¹⁸⁸⁷ ¹⁸⁸⁸ ¹⁸⁸⁹ ¹⁸⁹⁰ ¹⁸⁹¹ ¹⁸⁹² ¹⁸⁹³ ¹⁸⁹⁴ ¹⁸⁹⁵ ¹⁸⁹⁶ ¹⁸⁹⁷ ¹⁸⁹⁸ ¹⁸⁹⁹ ¹⁹⁰⁰ ¹⁹⁰¹ ¹⁹⁰² ¹⁹⁰³ ¹⁹⁰⁴ ¹⁹⁰⁵ ¹⁹⁰⁶ ¹⁹⁰⁷ ¹⁹⁰⁸ ¹⁹⁰⁹ ¹⁹¹⁰ ¹⁹¹¹ ¹⁹¹² ¹⁹¹³ ¹⁹¹⁴ ¹⁹¹⁵ ¹⁹¹⁶ ¹⁹¹⁷ ¹⁹¹⁸ ¹⁹¹⁹ ¹⁹²⁰ ¹⁹²¹ ¹⁹²² ¹⁹²³ ¹⁹²⁴ ¹⁹²⁵ ¹⁹²⁶ ¹⁹²⁷ ¹⁹²⁸ ¹⁹²⁹ ¹⁹³⁰ ¹⁹³¹ ¹⁹³² ¹⁹³³ ¹⁹³⁴ ¹⁹³⁵ ¹⁹³⁶ ¹⁹³⁷ ¹⁹³⁸ ¹⁹³⁹ ¹⁹⁴⁰ ¹⁹⁴¹ ¹⁹⁴² ¹⁹⁴³ ¹⁹⁴⁴ ¹⁹⁴⁵ ¹⁹⁴⁶ ¹⁹⁴⁷ ¹⁹⁴⁸ ¹⁹⁴⁹ ¹⁹⁵⁰ ¹⁹⁵¹ ¹⁹⁵² ¹⁹⁵³ ¹⁹⁵⁴ ¹⁹⁵⁵ ¹⁹⁵⁶ ¹⁹⁵⁷ ¹⁹⁵⁸ ¹⁹⁵⁹ ¹⁹⁶⁰ ¹⁹⁶¹ ¹⁹⁶² ¹⁹⁶³ ¹⁹⁶⁴ ¹⁹⁶⁵ ¹⁹⁶⁶ ¹⁹⁶⁷ ¹⁹⁶⁸ ¹⁹⁶⁹ ¹⁹⁷⁰ ¹⁹⁷¹ ¹⁹⁷² ¹⁹⁷³ ¹⁹⁷⁴ ¹⁹⁷⁵ ¹⁹⁷⁶ ¹⁹⁷⁷ ¹⁹⁷⁸ ¹⁹⁷⁹ ¹⁹⁸⁰ ¹⁹⁸¹ ¹⁹⁸² ¹⁹⁸³ ¹⁹⁸⁴ ¹⁹⁸⁵ ¹⁹⁸⁶ ¹⁹⁸⁷ ¹⁹⁸⁸ ¹⁹⁸⁹ ¹⁹⁹⁰ ¹⁹⁹¹ ¹⁹⁹² ¹⁹⁹³ ¹⁹⁹⁴ ¹⁹⁹⁵ ¹⁹⁹⁶ ¹⁹⁹⁷ ¹⁹⁹⁸ ¹⁹⁹⁹ ²⁰⁰⁰ ²⁰⁰¹ ²⁰⁰² ²⁰⁰³ ²⁰⁰⁴ ²⁰⁰⁵ ²⁰⁰⁶ ²⁰⁰⁷ ²⁰⁰⁸ ²⁰⁰⁹ ²⁰¹⁰ ²⁰¹¹ ²⁰¹² ²⁰¹³ ²⁰¹⁴ ²⁰¹⁵ ²⁰¹⁶ ²⁰¹⁷ ²⁰¹⁸ ²⁰¹⁹ ²⁰²⁰ ²⁰²¹ ²⁰²² ²⁰²³ ²⁰²⁴ ²⁰²⁵ ²⁰²⁶ ²⁰²⁷ ²⁰²⁸ ²⁰²⁹ ²⁰³⁰ ²⁰³¹ ²⁰³² ²⁰³³ ²⁰³⁴ ²⁰³⁵ ²⁰³⁶ ²⁰³⁷ ²⁰³⁸ ²⁰³⁹ ²⁰⁴⁰ ²⁰⁴¹ ²⁰⁴² ²⁰⁴³ ²⁰⁴⁴ ²⁰⁴⁵ ²⁰⁴⁶ ²⁰⁴⁷ ²⁰⁴⁸ ²⁰⁴⁹ ²⁰⁵⁰ ²⁰⁵¹ ²⁰⁵² ²⁰⁵³ ²⁰⁵⁴ ²⁰⁵⁵ ²⁰⁵⁶ ²⁰⁵⁷ ²⁰⁵⁸ ²⁰⁵⁹ ²⁰⁶⁰ ²⁰⁶¹ ²⁰⁶² ²⁰⁶³ ²⁰⁶⁴ ²⁰⁶⁵ ²⁰⁶⁶ ²⁰⁶⁷ ²⁰⁶⁸ ²⁰⁶⁹ ²⁰⁷⁰ ²⁰⁷¹ ²⁰⁷² ²⁰⁷³ ²⁰⁷⁴ ²⁰⁷⁵ ²⁰⁷⁶ ²⁰⁷⁷ ²⁰⁷⁸ ²⁰⁷⁹ ²⁰⁸⁰ ²⁰⁸¹ ²⁰⁸² ²⁰⁸³ ²⁰⁸⁴ ²⁰⁸⁵ ²⁰⁸⁶ ²⁰⁸⁷ ²⁰⁸⁸ ²⁰⁸⁹ ²⁰⁹⁰ ²⁰⁹¹ ²⁰⁹² ²⁰⁹³ ²⁰⁹⁴ ²⁰⁹⁵ ²⁰⁹⁶ ²⁰⁹⁷ ²⁰⁹⁸ ²⁰⁹⁹ ²¹⁰⁰ ²¹⁰¹ ²¹⁰² ²¹⁰³ ²¹⁰⁴ ²¹⁰⁵ ²¹⁰⁶ ²¹⁰⁷ ²¹⁰⁸ ²¹⁰⁹ ²¹¹⁰ ²¹¹¹ ²¹¹² ²¹¹³ ²¹¹⁴ ²¹¹⁵ ²¹¹⁶ ²¹¹⁷ ²¹¹⁸ ²¹¹⁹ ²¹²⁰ ²¹²¹ ²¹²² ²¹²³ ²¹²⁴ ²¹²⁵ ²¹²⁶ ²¹²⁷ ²¹²⁸ ²¹²⁹ ²¹³⁰ ²¹³¹ ²¹³² ²¹³³ ²¹³⁴ ²¹³⁵ ²¹³⁶ ²¹³⁷ ²¹³⁸ ²¹³⁹ ²¹⁴⁰ ²¹⁴¹ ²¹⁴² ²¹⁴³ ²¹⁴⁴ ²¹⁴⁵ ²¹⁴⁶ ²¹⁴⁷ ²¹⁴⁸ ²¹⁴⁹ ²¹⁵⁰ ²¹⁵¹ ²¹⁵² ²¹⁵³ ²¹⁵⁴ ²¹⁵⁵ ²¹⁵⁶ ²¹⁵⁷ ²¹⁵⁸ ²¹⁵⁹ ²¹⁶⁰ ²¹⁶¹ ²¹⁶² ²¹⁶³ ²¹⁶⁴ ²¹⁶⁵ ²¹⁶⁶ ²¹⁶⁷ ²¹⁶⁸ ²¹⁶⁹ ²¹⁷⁰ ²¹⁷¹ ²¹⁷² ²¹⁷³ ²¹⁷⁴ ²¹⁷⁵ ²¹⁷⁶ ²¹⁷⁷ ²¹⁷⁸ ²¹⁷⁹ ²¹⁸⁰ ²¹⁸¹ ²¹⁸² ²¹⁸³ ²¹⁸⁴ ²¹⁸⁵ ²¹⁸⁶ ²¹⁸⁷ ²¹⁸⁸ ²¹⁸⁹ ²¹⁹⁰ ²¹⁹¹ ²¹⁹² ²¹⁹³ ²¹⁹⁴ ²¹⁹⁵ ²¹⁹⁶ ²¹⁹⁷ ²¹⁹⁸ ²¹⁹⁹ ²²⁰⁰ ²²⁰¹ ²²⁰² ²²⁰³ ²²⁰⁴ ²²⁰⁵ ²²⁰⁶ ²²⁰⁷ ²²⁰⁸ ²²⁰⁹ ²²¹⁰ ²²¹¹ ²²¹² ²²¹³ ²²¹⁴ ²²¹⁵ ²²¹⁶ ²²¹⁷ ²²¹⁸ ²²¹⁹ ²²²⁰ ²²²¹ ²²²² ²²²³ ²²²⁴ ²²²⁵ ²²²⁶ ²²²⁷ ²²²⁸ ²²²⁹ ²²³⁰ ²²³¹ ²²³² ²²³³ ²²³⁴ ²²³⁵ ²²³⁶ ²²³⁷ ²²³⁸ ²²³⁹ ²²⁴⁰ ²²⁴¹ ²²⁴² ²²⁴³ ²²⁴⁴ ²²⁴⁵ ²²⁴⁶ ²²⁴⁷ ²²⁴⁸ ²²⁴⁹ ²²⁵⁰ ²²⁵¹ ²²⁵² ²²⁵³ ²²⁵⁴ ²²⁵⁵ ²²⁵⁶ ²²⁵⁷ ²²⁵⁸ ²²⁵⁹ ²²⁶⁰ ²²⁶¹ ²²⁶² ²²⁶³ ²²⁶⁴ ²²⁶⁵ ²²⁶⁶ ²²⁶⁷ ²²⁶⁸ ²²⁶⁹ ²²⁷⁰ ²²⁷¹ ²²⁷² ²²⁷³ ²²⁷⁴ ²²⁷⁵ ²²⁷⁶ ²²⁷⁷ ²²⁷⁸ ²²⁷⁹ ²²⁸⁰ ²²⁸¹ ²²⁸² ²²⁸³ ²²⁸⁴ ²²⁸⁵ ²²⁸⁶ ²²⁸⁷ ²²⁸⁸ ²²⁸⁹ ²²⁹⁰ ²²⁹¹ ²²⁹² ²²⁹³ ²²⁹⁴ ²²⁹⁵ ²²⁹⁶ ²²⁹⁷ ²²⁹⁸ ²²⁹⁹ ²³⁰⁰ ²³⁰¹ ²³⁰² ²³⁰³ ²³⁰⁴ ²³⁰⁵ ²³⁰⁶ ²³⁰⁷ ²³⁰⁸ ²³⁰⁹ ²³¹⁰ ²³¹¹ ²³¹² ²³¹³ ²³¹⁴ ²³¹⁵ ²³¹⁶ ²³¹⁷ ²³¹⁸ ²³¹⁹ ²³²⁰ ²³²¹ ²³²² ²³²³ ²³²⁴ ²³²⁵ ²³²⁶ ²³²⁷ ²³²⁸ ²³²⁹ ²³³⁰ ²³³¹ ²³³² ²³³³ ²³³⁴ ²³³⁵ ²³³⁶ ²³³⁷ ²³³⁸ ²³³⁹ ²³⁴⁰ ²³⁴¹ ²³⁴² ²³⁴³ ²³⁴⁴ ²³⁴⁵ ²³⁴⁶ ²³⁴⁷ ²³⁴⁸ ²³⁴⁹ ²³⁵⁰ ²³⁵¹ ²³⁵² ²³⁵³ ²³⁵⁴ ²³⁵⁵ ²³⁵⁶ ²³⁵⁷ ²³⁵⁸ ²³⁵⁹ ²³⁶⁰ ²³⁶¹ ²³⁶² ²³⁶³ ²³⁶⁴ ²³⁶⁵ ²³⁶⁶ ²³⁶⁷ ²³⁶⁸ ²³⁶⁹ ²³⁷⁰ ²³⁷¹ ²³⁷² ²³⁷³ ²³⁷⁴ ²³⁷⁵ ²³⁷⁶ ²³⁷⁷ ²³⁷⁸ ²³⁷⁹ ²³⁸⁰ ²³⁸¹ ²³⁸² ²³⁸³ ²³⁸⁴ ²³⁸⁵ ²³⁸⁶ ²³⁸⁷ ²³⁸⁸ ²³⁸⁹ ²³⁹⁰ ²³⁹¹ ²³⁹² ²³⁹³ ²³⁹⁴ ²³⁹⁵ ²³⁹⁶ ²³⁹⁷ ²³⁹⁸ ²³⁹⁹ ²⁴⁰⁰ ²⁴⁰¹ ²⁴⁰² ²⁴⁰³ ²⁴⁰⁴ ²⁴⁰⁵ ²⁴⁰⁶ ²⁴⁰⁷ ²⁴⁰⁸ ²⁴⁰⁹ ²⁴¹⁰ ²⁴¹¹ ²⁴¹² ²⁴¹³ ²⁴¹⁴ ²⁴¹⁵ ²⁴¹⁶ ²⁴¹⁷ ²⁴¹⁸ ²⁴¹⁹ ²⁴²⁰ ²⁴²¹ ²⁴²² ²⁴²³ ²⁴²⁴ ²⁴²⁵ ²⁴²⁶ ²⁴²⁷ ²⁴²⁸ ²⁴²⁹ ²⁴³⁰ ²⁴³¹ ²⁴³² ²⁴³³ ²⁴³⁴ ²⁴³⁵ ²⁴³⁶ ²⁴³⁷ ²⁴³⁸ ²⁴³⁹ ²⁴⁴⁰ ²⁴⁴¹ ²⁴⁴² ²⁴⁴³ ²⁴⁴⁴ ²⁴⁴⁵ ²⁴⁴⁶ ²⁴⁴⁷ ²⁴⁴⁸ ²⁴⁴⁹ ²⁴⁵⁰ ²⁴⁵¹ ²⁴⁵² ²⁴⁵³ ²⁴⁵⁴ ²⁴⁵⁵ ²⁴⁵⁶ ²⁴⁵⁷ ²⁴⁵⁸ ²⁴⁵⁹ ²⁴⁶⁰ ²⁴⁶¹ ²⁴⁶² ²⁴⁶³ ²⁴⁶⁴ ²⁴⁶⁵ ²⁴⁶⁶ ²⁴⁶⁷ ²⁴⁶⁸ ²⁴⁶⁹ ²⁴⁷⁰ ²⁴⁷¹ ²⁴⁷² ²⁴⁷³ ²⁴⁷⁴ ²⁴⁷⁵ ²⁴⁷⁶ ²⁴⁷⁷ ²⁴⁷⁸ ²⁴⁷⁹ ²⁴⁸⁰ ²⁴⁸¹ ²⁴⁸² ²⁴⁸³ ²⁴⁸⁴ ²⁴⁸⁵ ²⁴⁸⁶ ²⁴⁸⁷ ²⁴⁸⁸ ²⁴⁸⁹ ²⁴⁹⁰ ²⁴⁹¹ ²⁴⁹² ²⁴⁹³ ²⁴⁹⁴ ²⁴⁹⁵ ²⁴⁹⁶ ²⁴⁹⁷ ²⁴⁹⁸ ²⁴⁹⁹ ²⁵⁰⁰ ²⁵⁰¹ ²⁵⁰² ²⁵⁰³ ²⁵⁰⁴ ²⁵⁰⁵ ²⁵⁰⁶ ²⁵⁰⁷ ²⁵⁰⁸ ²⁵⁰⁹ ²⁵¹⁰ ²⁵¹¹ ²⁵¹² ²⁵¹³ ²⁵¹⁴ ²⁵¹⁵ ²⁵¹⁶ ²⁵¹⁷ ²⁵¹⁸ ²⁵¹⁹ ²⁵²⁰ ²⁵²¹ ²⁵²² ²⁵²³ ²⁵²⁴ ²⁵²⁵ ²⁵²⁶ ²⁵²⁷ ²⁵²⁸ ²⁵²⁹ ²⁵³⁰ ²⁵³¹ ²⁵³² ²⁵³³ ²⁵³⁴ ²⁵³⁵ ²⁵³⁶ ²⁵³⁷ ²⁵³⁸ ²⁵³⁹ ²⁵⁴⁰ ²⁵⁴¹ ²⁵⁴² ²⁵⁴³ ²⁵⁴⁴ ²⁵⁴⁵ ²⁵⁴⁶ ²⁵⁴⁷ ²⁵⁴⁸ ²⁵⁴⁹ ²⁵⁵⁰ ²⁵⁵¹ ²⁵⁵² ²⁵⁵³ ²⁵⁵⁴ ²⁵⁵⁵ ²⁵⁵⁶ ²⁵⁵⁷ ²⁵⁵⁸ ²⁵⁵⁹ ²⁵⁶⁰ ²⁵⁶¹ ²⁵⁶² ²⁵⁶³ ²⁵⁶⁴ ²⁵⁶⁵ ²⁵⁶⁶ ²⁵⁶⁷ ²⁵⁶⁸ ²⁵⁶⁹ ²⁵⁷⁰ ²⁵⁷¹ ²⁵⁷² ²⁵⁷³ ²⁵⁷⁴ ²⁵⁷⁵ ²⁵⁷⁶ ²⁵⁷⁷ ²⁵⁷⁸ ²⁵⁷⁹ ²⁵⁸⁰ ²⁵⁸¹ ²⁵⁸² ²⁵⁸³ ²⁵⁸⁴ ²⁵⁸⁵ ²⁵⁸⁶ ²⁵⁸⁷ ²⁵⁸⁸ ²⁵⁸⁹ ²⁵⁹⁰ ²⁵⁹¹ ²⁵⁹² ²⁵⁹³ ²⁵⁹⁴ ²⁵⁹⁵ ²⁵⁹⁶ ²⁵⁹⁷ ²⁵⁹⁸ ²⁵⁹⁹ ²⁶⁰⁰ ²⁶⁰¹ ²⁶⁰² ²⁶⁰³ ²⁶⁰⁴ ²⁶⁰⁵ ²⁶⁰⁶ ²⁶⁰⁷ ²⁶⁰⁸ ²⁶⁰⁹ ²⁶¹⁰ ²⁶¹¹ ²⁶¹² ²⁶¹³ ²⁶¹⁴ ²⁶¹⁵ ²⁶¹⁶ ²⁶¹⁷ ²⁶¹⁸ ²⁶¹⁹ ²⁶²⁰ ²⁶²¹ ²⁶²² ²⁶²³ ²⁶²⁴ ²⁶²⁵ ²⁶²⁶ ²⁶²⁷ ²⁶²⁸ ²⁶²⁹ ²⁶³⁰ ²⁶³¹ ²⁶³² ²⁶³³ ²⁶³⁴ ²⁶³⁵ ²⁶³⁶ ²⁶³⁷ ²⁶³⁸ ²⁶³⁹ ²⁶⁴⁰ ²⁶⁴¹ ²⁶⁴² ²⁶⁴³ ²⁶⁴⁴ ²⁶⁴⁵ ²⁶⁴⁶ ²⁶⁴⁷ ²⁶⁴⁸ ²⁶⁴⁹ ²⁶⁵⁰ ²⁶⁵¹ ²⁶⁵² ²⁶⁵³ ²⁶⁵⁴ ²⁶⁵⁵ ²⁶⁵⁶ ²⁶⁵⁷ ²⁶⁵⁸ ²⁶⁵⁹ ²⁶⁶⁰ ²⁶⁶¹ ²⁶⁶² ²⁶⁶³ ²⁶⁶⁴ ²⁶⁶⁵ ²⁶⁶⁶ ²⁶⁶⁷ ²⁶⁶⁸ ²⁶⁶⁹ ²⁶⁷⁰ ²⁶⁷¹ ²⁶⁷² ²⁶⁷³ ²⁶⁷⁴ ²⁶⁷⁵ ²⁶⁷⁶ ²⁶⁷⁷ ²⁶⁷⁸ ²⁶⁷⁹ ²⁶⁸⁰ ²⁶⁸¹ ²⁶⁸² ²⁶⁸³ ²⁶⁸⁴ ²⁶⁸⁵ ²⁶⁸⁶ ²⁶⁸⁷ ²⁶⁸⁸ ²⁶⁸⁹ ²⁶⁹⁰ ²⁶⁹¹ ²⁶⁹² ²⁶⁹³ ²⁶⁹⁴ ²⁶⁹⁵ ²⁶⁹⁶ ²⁶⁹⁷ ²⁶⁹⁸ ²⁶⁹⁹ ²⁷⁰⁰ ²⁷⁰¹ ²⁷⁰² ²⁷⁰³ ²⁷⁰⁴ ²⁷⁰⁵ ²⁷⁰⁶ ²⁷⁰⁷ ²⁷⁰⁸ ²⁷⁰⁹ ²⁷¹⁰ ²⁷¹¹ ²⁷¹² ²⁷¹³ ²⁷¹⁴ ²⁷¹⁵ ²⁷¹⁶ ²⁷¹⁷ ²⁷¹⁸ ²⁷¹⁹ ²⁷²⁰ ²⁷²¹ ²⁷²² ²⁷²³ ²⁷²⁴ ²⁷²⁵ ²⁷²⁶ ²⁷²⁷ ²⁷²⁸ ²⁷²⁹ ²⁷³⁰ ²⁷³¹ ²⁷³² ²⁷³³ ²⁷³⁴ ²⁷³⁵ ²⁷³⁶ ²⁷³⁷ ²⁷³⁸ ²⁷³⁹ ²⁷⁴⁰ ²⁷⁴¹ ²⁷⁴² ²⁷⁴³ ²⁷⁴⁴ ²⁷⁴⁵ ²⁷⁴⁶ ²⁷⁴⁷ ²⁷⁴⁸ ²⁷⁴⁹ ²⁷⁵⁰ ²⁷⁵¹ ²⁷⁵² ²⁷⁵³ ²⁷⁵⁴ ²⁷⁵⁵ ²⁷⁵⁶ ²⁷⁵⁷ ²⁷⁵⁸ ²⁷⁵⁹ ²⁷⁶⁰ ²⁷⁶¹ ²⁷⁶² ²⁷⁶³ ²⁷⁶⁴ ²⁷⁶⁵ ²⁷⁶⁶ ²⁷⁶⁷ ²⁷⁶⁸ ²⁷⁶⁹ ²⁷⁷⁰ ²⁷⁷¹ ²⁷⁷² ²⁷⁷³ ²⁷⁷⁴ ²⁷⁷⁵ ²⁷⁷⁶ ²⁷⁷⁷ ²⁷⁷⁸ ²⁷⁷⁹ ²⁷⁸⁰ ²⁷⁸¹ ²⁷⁸² ²⁷⁸³ ²⁷⁸⁴ ²⁷⁸⁵ ²⁷⁸⁶ ²⁷⁸⁷ ²⁷⁸⁸ ²⁷⁸⁹ ²⁷⁹⁰ ²⁷⁹¹ ²⁷⁹² ²⁷⁹³ ²⁷⁹⁴ ²⁷⁹⁵ ²⁷⁹⁶ ²⁷⁹⁷ ²⁷⁹⁸ ²⁷⁹⁹ ²⁸⁰⁰ ²⁸⁰¹ ²⁸⁰² ²⁸⁰³ ²⁸⁰⁴ ²⁸⁰⁵ ²⁸⁰⁶ ²⁸⁰⁷ ²⁸⁰⁸ ²⁸⁰⁹ ²⁸¹⁰ ²⁸¹¹ ²⁸¹² ²⁸¹³ ²⁸¹⁴ ²⁸¹⁵ ²⁸¹⁶ ²⁸¹⁷ ²⁸¹⁸ ²⁸¹⁹ ²⁸²⁰ ²⁸²¹ ²⁸²² ²⁸²³ ²⁸²⁴ ²⁸²⁵ ²⁸²⁶ ²⁸²⁷ ²⁸²⁸ ²⁸²⁹ ²⁸³⁰ ²⁸³¹ ²⁸³² ²⁸³³ ²⁸³⁴ ²⁸³⁵ ²⁸³⁶ ²⁸³⁷ ²⁸³⁸ ²⁸³⁹ ²⁸⁴⁰ ²⁸⁴¹ ²⁸⁴² ²⁸⁴³ ²⁸⁴⁴ ²⁸⁴⁵ ²⁸⁴⁶ ²⁸⁴⁷ ²⁸⁴⁸ ²⁸⁴⁹ ²⁸⁵⁰ ²⁸⁵¹ ²⁸⁵² ²⁸⁵³ ²⁸⁵⁴ ²⁸⁵⁵ ²⁸⁵⁶ ²⁸⁵⁷ ²⁸⁵⁸ ²⁸⁵⁹ ²⁸⁶⁰ ²⁸⁶¹ ²⁸⁶² ²⁸⁶³ ²⁸⁶⁴ ²⁸⁶⁵ ²⁸⁶⁶ ²⁸⁶⁷ ²⁸⁶⁸ ²⁸⁶⁹ ²⁸⁷⁰ ²⁸⁷¹ ²⁸⁷² ²⁸⁷³ ²⁸⁷⁴ ²⁸⁷⁵ ²⁸⁷⁶ ²⁸⁷⁷ ²⁸⁷⁸ ²⁸⁷⁹ ²⁸⁸⁰ ²⁸⁸¹ ²⁸⁸² ²⁸⁸³ ²⁸⁸⁴ ²⁸⁸⁵ ²⁸⁸⁶ ²⁸⁸⁷ ²⁸⁸⁸ ²⁸⁸⁹ ²⁸⁹⁰ ²⁸⁹¹ ²⁸⁹² ²⁸⁹³ ²⁸⁹⁴ ²⁸⁹⁵ ²⁸⁹⁶ ²⁸⁹⁷ ²⁸⁹⁸ ²⁸⁹⁹ ²⁹⁰⁰ ²⁹⁰¹ ²⁹⁰² ²⁹⁰³ ²⁹⁰⁴ ²⁹⁰⁵ ²⁹⁰⁶ ²⁹⁰⁷ ²⁹⁰⁸ ²⁹⁰⁹ ²⁹¹⁰ ²⁹¹¹ ²⁹¹² ²⁹¹³ ²⁹¹⁴ ²⁹¹⁵ ²⁹¹⁶ ²⁹¹⁷ ²⁹¹⁸ ²⁹¹⁹ ²⁹²⁰ ²⁹²¹ ²⁹²² ²⁹²³ ²⁹²⁴ ²⁹²⁵ ²⁹²⁶ ²⁹²⁷ ²⁹²⁸ ²⁹²⁹ ²⁹³⁰ ²⁹³¹ ²⁹³² ²⁹³³ ²⁹³⁴ ²⁹³⁵ ²⁹³⁶ ²⁹³⁷ ²⁹³⁸ ²⁹³⁹ ²⁹⁴⁰ ²⁹⁴¹ ²⁹⁴² ²⁹⁴³ ²⁹⁴⁴ ²⁹⁴⁵ ²⁹⁴⁶ ²⁹⁴⁷ ²⁹⁴⁸ ²⁹⁴⁹ ²⁹⁵⁰ ²⁹⁵¹ ²⁹⁵² ²⁹⁵³ ²⁹⁵⁴ ²⁹⁵⁵ ²⁹⁵⁶ ²⁹⁵⁷ ²⁹⁵⁸ ²⁹⁵⁹ ²⁹⁶⁰ ²⁹⁶¹ ²⁹⁶² ²⁹⁶³ ²⁹⁶⁴ ²⁹⁶⁵ ²⁹⁶⁶ ²⁹⁶⁷ ²⁹⁶⁸ ²⁹⁶⁹ ²⁹⁷⁰ ²⁹⁷¹ ²⁹⁷² ²⁹⁷³ ²⁹⁷⁴ ²⁹⁷⁵ ²⁹⁷⁶ ²⁹⁷⁷ ²⁹⁷⁸ ²⁹⁷⁹ ²⁹⁸⁰ ²⁹⁸¹ ²⁹⁸² ²⁹⁸³ ²⁹⁸⁴ ²⁹⁸⁵ ²⁹⁸⁶ ²⁹⁸⁷ ²⁹⁸⁸ ²⁹⁸⁹ ²⁹⁹⁰ ²⁹⁹¹ ²⁹⁹² ²⁹⁹³ ²⁹⁹⁴ ²⁹⁹⁵ ²⁹⁹⁶ ²⁹⁹⁷ ²⁹⁹⁸ ²⁹⁹⁹ ³⁰⁰⁰ ³⁰⁰¹ ³⁰⁰² ³⁰⁰³ ³⁰⁰⁴ ³⁰⁰⁵ ³⁰⁰⁶ ³⁰⁰⁷ ³⁰⁰⁸ ³⁰⁰⁹ ³⁰¹⁰ ³⁰¹¹ ³⁰¹² ³⁰¹³ ³⁰¹⁴ ³⁰¹⁵ ³⁰¹⁶ ³⁰¹⁷ ³⁰¹⁸ ³⁰¹⁹ ³⁰²⁰ ³⁰²¹ ³⁰²² ³⁰²³ ³⁰²⁴ ³⁰²⁵ ³⁰²⁶ ³⁰²⁷ ³⁰²⁸ ³⁰²⁹ ³⁰³⁰ ³⁰³¹ ³⁰³² ³⁰³³ ³⁰³⁴ ³⁰³⁵ ³⁰³⁶ ³⁰³⁷ ³⁰³⁸ ³⁰³⁹ ³⁰⁴⁰ ³⁰⁴¹ ³⁰⁴² ³⁰⁴³ ³⁰⁴⁴ ³⁰⁴⁵ ³⁰⁴⁶ ³⁰⁴⁷ ³⁰⁴⁸ ³⁰⁴⁹ ^{3050</}

in iurisdictione Placitum no. 10. 1000-169

in świat cały dla niego na tę uroczę- (62
-stą chwilę, nieistnieje. W całym ten
koncercie jego tych karkotomnych "airs
de bravoure" tych "tutti fortissimi"
nie było wcale, czyli tych siropeaków
które tyle czynią hukku, tortasu,
podróżowania, a które prawie Karidy
cokolwiek lepiej grający potrafi. Gro
jego przemawia słodko, rozkoszanie
dziwicznie a co ~~nie~~ najwznieksza
swobodnie i szlachetnie, brami jak
ton, dobry ton osoby wysoko w towarzy-
stwie powtarzanej, strzegącej dobre ułożenie,
wykwint i żadnej pretensjonalnej
affektacji. Styszałem zdanie jednej z dam
że gra Chopina tylko porównana być
może do młodej i niewinnej piękności, nie-
świadomej cła jak roztacza, której
na myśl jeszcze nie przyszło, podwyższyć
swe wdzięki ubiorem. - Powiedzialem mu
ter po koncercie bez ceremonji: "Podobne
zapominanie o wszystkiem, takie abstrakcyj-
-ne dorywanie się, jest ci do zarzucenia,
zajmujący artysto! Na teatrze potrzeba
blasku, świetności, często nawet czegoś
przerazającego, bo jeśli prawdziwie piś-
-kne, ale łagodne tony są rozumiane
od cząstki słuchaczy, na innych słabsze,
na wielu innych jeszcze małe czynią wrażenie

Len i ten razant da Gicbie jest chłuba 163

Leś i ten zarzut dla Ciebie jest chluba, (63)
dowodzi skromności i młodości twórcy....."

Kracając się do jego gry, Chopin nie gra
jak inni; u niego zdaje się, że nuta
kaiada przez wrzask idzie do duszy, a do-
-fiero dusza wlewa ją w palce; kaiada też
modulacja, kaiade przejście, passaż, ru-
-lada, słowem cała gra tak pełna
wyrazu, crucia, spiewu, że wzbudza
w słuchaczach jakies miłe dumanie, które
go odrywa od rzeczywistości i wyrzyskie
szersze chwile mu przedstawia.... A
kiedy w swych tagodnych zakonienich, w tych
ulatużących odgłosach dowodnie przekony-
-wał nas Chopin, jakąż posiada lekkość
w dotkniciu, jakąż równość, jakie zachwy-
-cające "rallentando" i kiedy miarlowe
-tem że się koniecy adagio zdawało mi
się to raz, że wiosna mija; to znów że
miłe uczucia przemieniają się w spomnie-
-nia; słowem to się da jednym słowem, trytne
skreslić: Chopin jest poeta, poeta
w całym tego słowa znaczeniu."

Druh koncert Chopina pod naszym
niemał wrzgiem był jeszcze szerszo-
-szym od pierwszego. Konferycy-
-fikatorzy lepiej przez słuchaczy pro-
-jezty i zrozumiane być mogły, to
też jeszcze więcej się podobały.

Роса писанная по Коплане Rondo 164

Do raz pierwszy wykonane Rondo 164
zmutę na melodyach Karpackich górali
bardzo wielkie i dodatnie. zrobiło
wrażenie. Talent wykonania znowu
-cie się w niem uwypakował. Po wszech-
tylko zadowolono iż Chopin nie powtórzył
na tym koncercie swoich, dotychczas
z pieśniami i rytmami swojskich utworów, a
które taki entuzjazm na pierwszym
koncercie wywołało. — Wyrażając
się za tak łaskawe przyjęcie Chopin
zasiadł do fortepianu i puścił swobodę
fantazji czyli improwizował, trwało to
bardzo długo i niestety nawet jednego
dla pewnych Zoisów ówczesnych. Którzy
w tej improwizacji dostrzegli piętę
Achillesową artysty. Nieomieszkał
też skorzystać ze sposobności i cokolwiek
zachmurzyć piśkły, pogodny porządek
owego wieczoru panujący w audytorium.
Nie poprzestając na tem rozajadł pi-
-sanki: Improwizacja nie robiła i nie
mogła zrobić tego samego skutku, co
spracowane dzieło sztuki, była bowiem
prawdziwą improwizacją a więc rze-
-czą nieudaną, a jako taka mogła się
wydać obok innych kompozycji jego, tak
szczęśliwie natchnionych, tak uchenie wykon-
-czonych wspartych całym powołaniem bogatej harmonji

Nick Chasin returns to the Invernium 65

Niech Chopin zostawi to, tym drewnianym⁶⁵
talentem, tym istotom w których nigdy krew
nie ma silniejszego obiegu, ale tylko jak
nagrzany zegarek posuwa martwą ma-
-chine. Tęskną sztuczacz przyjinuje wry-
-stkie kompozycje Chopina jako wyboro-
-we, artystyczne improwizacje, bo on
w nich nie poluje na myśli obec, ale
kawse jest nowy, świeży, stowem nat-
-chcony, a wreszcie improwizować
można swobodnie ale tylko w samo-
-tności tylko w wybranem kółku lub
u boku Kochanki." (Widzę z tego iż Kocha-
-na Marszałka nie się nie zmięknęła i za-
wsze była tak surową, ale tylko dla... swych
tym najcięższy błąd nie przebaczyła nigdy, za-
-sobym kawse i wszystko, ^{było wyling} jak to do Polym
cilażu zobaczymy). W koncercie wspomina-
-nym odznaczył się też bardzo pierwszy skry-
-pek Bielawski, w rykach jego skrzypce
kawse rozlewały tony, których świetności
nie wyrownać nie zdato; nadto pani Ma-
-rowa która z właściwą sobie majsterką
odpiewała arye z op. Malwina "Solowy.
Arya ta na właściwym miejscu, w operze
musi dramatycznemi swemi zaletami
nierównie większe czynić wrażenie, odcwa-
-na od całości, dużo traci na uroku.
Na tymże koncercie orkiestra na samym wstępie

wykonana nowa symfonia Górska 66

wykonania nową symfonią Gołcefa 66
Nowakowskiego. Nie po raz to pierwszy
artysta ten, podał pod sąd publiczności
pirobę swego talentu; Karida im porinij-
= ska z jego kompozycji; tem widoczniej
okazywała piękny postęp kształcenia się
autora. Ta o której mowa, ma dużo
zapachu, gustu i bardzo ładną instru-
= mentację. Na obu tych koncertach grał
Chopin swój pierwszy Koncert z towarzy-
= stwem orkiestry. Zainteresowanie
było tak silne iż na dobrą godzinę
przed rozpoczęciem, cały Teatr Narodowy
był nabitý doborową publicznością.
Słuchacze mieli teraz sposobność po raz
drugi rozważać bliżej i lepiej, wszystkie
piękności tego dzieła. Nie jedno ucho
mniej nawykie do muzycznych dźwię-
= ków, silniejsze tym razem odebrało wra-
= żenie; bo dzieła muzyczne własnymi
pięknościami jasniejące, im częściej
są słyszane tem żywsze uczucie
w nas obudzą. Adagio tego koncertu
jest wprost przeurocze, wiemy iż aby
adagio silnie działało musi być szczytnem
wzniośtem; powstaje tylko z mocnego obu-
= dzenia iść do wolniejszego biegu
pozostawionych, które łącząc się z wytkle
z fantazją artysty, porzycają jeszcze

o niej, tego uroku tak mocno (67

od niej, tego uroku tak mocno (67)
poruszkającego. Takim jest właśnie adagio
pierwszego Koncertu Chopina. Żeby je
wypaść, wyrazić, potrzeba do wykona-
= cionej techniki, takcy delikatne
cieniowanie tonów, więc od najmo-
= cniejszego wyrazu przejść do kona-
= jącego szeptu. To właśnie przymio-
= ty mieszka w sobie gra Chopina.

Była to piękna deklaracja i zda-
= wała się być prawie naturalną
wynikłością jego kompozycji. Specy-
nawodowy przebiegając się w jego
utworach, nie robił ich monotony
stwierdził mi tylko że to do genialny
pomysłowi braci z niego proste ale żywe
barwy, aby w potężeniu i jednocześnie
z jego myślą i czuciem, ukazywać je
napowrót z dala i wyrażać jak one
w tem poetycznem przystrojeniu
pięknie się wydają, jak je sztuka
imre ucać, podnieść i nowy im-
tor, dalsze widokrzgi wskazać. ~~nie~~

Tesze z jednym wspomnieniem o Chopi-
= nie spotykamy się w tymie 1830 r a mian-
znowicie dnia 10 Lipsca z okazji koncertu
Majerowej. Owek pisał wtedy: „Ogoda-
= szej koncert pani Majerowej nie był
tak piękny jak spotykałismy się, uważając

i na xaxki talend tei xnaKcmitei | 68

i na rzadki talent tej znakomitej 68
spiewaczki i zastugi, jakie w operze
polskiej posiadała; ~~wyprzedziła~~ z resztą
sam cel koncertu, iż do wód zagranicznych
podróż przedsięwzięta dla poratowania
zdrowia. Oj widocznie nie ma u nas
jeszcze prawdziwego samitowania murzki.
Warszawa pod tym względem jest tylko
echem górcinowej zdobytej stawy.
Umiemy postronne oklaski powtarzać; u=
=miemy nasładować obcy entuzjizm dla
zagranicznych talentów. Ale kto niema
europejskiej stawy, choćby miał talent
godny europejskiej wziętości, nie bę=
=dzie się szerzył wśród nami naszej
publiki. Chopin wysmienitą i wy=
=kwintną gra swoją, uswietnił ten
koncert. Maryaże własnej kompoz=
=ycji które wykonał olśnity wszystkich

W Epoce którą opisuję, dwa fenomenalne
głosy kobiece znalazły chwilową gościnę
na Warszawskiej scenie. Myślę tu o Cata=
=lani i Donn Tag. Sądzę iż nie bez in=
=teressu będzie zestawienie dwóch
tych kolosalnych głosów kultury spiewa=
=czek. W sztuce należy odróżnić
to co natura wyciera artystom, od
tego co sami sobie winni. Wielek
talent jest wynikiem daru przyro-

2. 1. 1912



— Дронецъ и ѡпаснѣй усилнос'цѣ. 169

= drzonego i własnej usilności. 169
Tysiąc parów Sonntag trudno było
zarazem zmierkować. Czem więcej
celuje, czy ^{wysokim} miedkim natury daniem,
czy ~~wysokim~~ ^{wysokim} ukształceniem onego.

Nie słyszano wówczas jeszcze u nas żadnej spie-
= waćki, która by z większą łatwością, tak wielkie
pokonywała trudności. Mechanizm jej głosu
był tak dalece wydoskonalony i niektóre pasa-
= że i figury oddawała z precyzją i timbrem
właściwym niektórym instrumentom jak oboj-
roiek angielski, klarnet, flet, pikulina
które do ~~złuszczenia~~ imitowała i to tak i
gdy spiewała aryę z fletem, czyniła wra-
= zenie jakby dwa flety grały. Lecz to było
jeszcze najmniejszą zaletą tej spiewaczki.
Umiała ona wyrazić spiewem wszystkie
ucucia i wzruszenia swej duszy. I tutaj
dopiero następuje się porównanie z wielką
Catalani która odebrała w darze od na-
= tury głos takiej mocy i rozciągłości, przy-
= tem tak jasny, tak diwoczny, tak daleko
przechodzący zwyżajną normę spiewu
ludkiego, że go powszechnie za fenomen
okrzykano. Kunstowna i wrodzona ta-
= twość, powatność tego głosu przysłała w po-
= moc naturze; Catalani odumiewała
ale odumiewała tylko osobliwiej. Bardzo
naturalnie i jej ~~głos~~ muzykalna edukacja,

rozwinęta wrozone usposobienie 70

rozwinęta wrodzone usposobienie (20
i postawiła ku wydaniu w całej pełni
tego, co samej sobie nie była winna;
lecz nie wywyższyła talentu do tego
stopnia, który służyłby jedną rzeczą w ro-
zumieniu Krytyki. Ogół nieznawców
hodował nadzwyczajności; najbiedzijsi ras-
znawcy uwielbiali; czerpali z niej w timbrze
jej głosu. Ale to wszystko co samej sobie
była winna Catalani, w porównaniu
z tem co była winna naturze, prawie na-
równą uwagę nie zasługiwało. Spiewała
mechanicznie, czego się mechanicznie
nauczyła; cały jej repertuar składał
się z kilku aryi ~~bawiaractw~~^{owych} i
z kilku nader trudnych wariacji.
Tem rozszerzyła sławę swoją w Europie
i Ameryce byli całym światem ucywili-
zowanym. Wstała się do bliźni, i
skutkiem szeregowej konstrukcji
gardła i piersi, które zawierały
najroznorodniejsze elementy spiewu.
Najdźwięczniejszy tenor walczył u niej o
lepsze z najcięższym dyszkantem.
~~Wszystko~~ Posiadała nadto przeszer-
=tliwość roztkliwiająca, a siłę tak
wielką, iż nią przewyżniona wot ca-
=tej orkiestry, podziała najhuczniej-
=szych odgłosów tejże. A wszystko

to w wzmiankach kolosalnych, tyta = 1/21

to w rozmiarach kolosalnych, była = (21
= nicznych. Catalani żadnym nie potko=
= nymata trudności, bo dla ^{niej} nie było nic
trudnego, nie mogło być. Nie można
było o niej powiedzieć nawet, jak dale-
ko poszła w mechanizmie; ponieważ
najtrudniejsze kompozycje, nie wyrówny-
= waty jej wrodzonemu mechanizmo-
= wi, to jest tej nadzwyczajnej giętkości
do której się inni tylko przez usil-
= ne studia zbliżają. Wice wyzrosła
Catalani była czysto dziełem natury.
Gdyby głos jej był pospolitym wyrzkiem
kobiet głosem, to jako artystka, nie
zwróciłaby na siebie niczyjej uwagi.
Przeciwnie Henrietta Sonntag. Ta jako
artystka, o tyle była wyższą od Pani Ca-
= talani, o ile ta ostatnia przechodzi-
= ła ją we względzie naturalnego daru.
Co do mechanizmu wyrównowała jej
Sonntag ale tylko przez sztukę; ten sa-
= me pokonywała trudności a nawet
i z tą ta tworząc co Catalani. Ale
te zalety, tylko samej sobie była winna,
wice słusznie twierdzić można było iż
żadna ze śpiewaczek nie mogła się z nią
równać co do wykształcenia mechanizmu.
Co do metody i stylu nie mogło być za-
= dnego porównania między temi dwiema wielkimi

artystkami. Sonntag we witasnem sercu. 17

artystkami. Sonntag we własnym sercu
wynalazła metodę śpiewu, nową, świętą,
wielką, zachwycającą; jej śpiew zalecał od jej
woli, a kto go słuchał, pewnym był
i musi być zwierciadłem duszy artystki.
Śpiew Pani Catalani aczkolwiek uroczy ni-
= gdy nie był takim psychologicznym instru-
= mentem a to dla tego i nic prawie nie
wyrzucił; drwonił świetnie, pełno, wysoko,
jasno, ale proz sity i uroku drwiska,
nic nie zawierał. Miała i ona swoją
własną metodę mechanizmu ale w tej
metodzie brak było duszy. Tona wzrzuwiała
ale tkliwocią, drwiska, który zdawał się nie
mieć żadnego związku z jej uczuciem. Pło-
wem Catalani była wyborną, doskonałą
ekskutorką, Sonntag zaś wielką artystką.
Tamta śpiewała aby radziwie, zachwycić,
ta zaś aby razić, aby śpiewem wywołać
na jaw to co kryje. U tamtej głos, styl,
biegłość były dla samych siebie ostate-
= cznym celem; u tej zaś głos, styl, me-
= chanizm były środkami doprowadzają-
= cemi do tego co sztuce jedna, wziętość
i sława ku ludzi. Tem więcej było godnem
urnania i to co Sonntag wzięła w darze
od natury, w porównaniu z tem co sobie
samej była winna, swemu wysokiemu
muzycznemu i estetycznemu wykształceniu

na żadną niemal wagę nie zastępuje

(73)

na żadną, niemal uwagę nie zasługując (73)
Głos jej a raczej gatunek jej tonu, nie miał
w sobie nic nadzwyczajnego, choć przyznać
należy iż żadna ze spiewaczek, nawet wielka
Catalani nie mogła się pochlubić takim
pianissimo wytwornem, taką delikatnością,
akcentów i drwicie cudowną intonacją w dolnej
oktawie. Była to idylliczna pieśniarka, to
też w takich np. wariacjach, na nutę szwajcar-
=ską była wprost nierównaną. Spiewała
je, jak i wreszcie, głosem zakrytym
(voicée) ^{gdyż} ~~przypiętym~~ znana dobrze słabe stro-
=my swego głosu, to jest nikt nie słyszy tonu
na wysokich nutach i z tego wielkie
arje operalne były dla niej niedosiężnym
szkopsutem. Wice choć arje Roxyny, arje
z Kopsiuszka etc. wykonywała z powodzeniem
ale bez zachwytu i entuzjazmu jaki
wywoływały "Wariacje Szwajcarskie", "Wariacje Mer-
=cadante", "Rodego" i t.p. będąc tryumfem
tej zadziwiającej spiewaczki. Imiata
mogła niemi objędrzać świat, cały.
Entuzjastyczne te zachwyty i wrzawy
słiska bogocni, w czasie których
wzrostło się sześć koncertów prawie
o jednolitym repertuarze i przy
stałym i niezmiennym teatrze. W takim ja-
ku nas zawsze nastąpił okrop-
ny kłopot i utworzył się się dwa

chozy dwie partje : zarządnicy, 74

chozy, dwie partye i zarrionych 174
enthusyazmem i fureziem patrzę-
cych, coż kiedy obie te strony zajęły
krawcowe stanowiska czyli i to
nowe zapatrywanie, widac było iwo-
dzone naszymu charakterowi, chy tem-
peramentowi ^{stawsze}, i jak po dzin-
szych stosunkach uwarian, wicernie
niem porostanie. Wisc obie partye nie
wzrebieraly w środkach, i tak malkonten-
-ci ~~rozyczali~~ Prawa która poprzedzila przy-
-bycie do nas panny Sonntag nie skazala
sieg ptonna. Nadzwyczajna tatowis, piskne
i rozmaite dodatki, wiele exusia i smaku
stanowia rakety jej spiewu który nie
bydziemy już rozbierac, gdyż i tak za-
duio o nim mówiono, raczej rozpa-
-tramy sie w wyborze muzyki. Stano-
-wiecej to i istotę jej koncertów. I
tak, poniewaz spiewa ona u nas
pewna tylko liczb arye a wisc tem
samem dowodzi wi te tylko arye do
moilwiej doprowadzila doskonalsci, nie
takie sie dawalo, a w gruncie rzeczy
tak nie jest gdyż p. Sonntag wysta-
-woila przeciez we wszystkich najznak-
-mitszych operach w czasie swego po-
-bytu w Paryżu i Berlinie. Wisc dla
czego nas rozywa wi tak ordynarynie, rzekne

"psim swedem"? bo nais ignovye; 175

"jesim swędem"? bo nas ignoruje; (75
nie spiewa w naszej operze, bo niewarna
je jej, za rzetelną operę; nie spiewa
w atoezeniu naszych artystów, gdyż
ich niewarna godnymi tej nocy -
Oh i co to wyłasnienie sytuacji -
Bo rzeczywiście dla czego polouta
Karmi nas ciągle jakimis potężnymi
arjami, które dopiero głosem swym i doda-
łkami z wielką siłą, rzecznictwem i
przynajmniej gustem obliczaniem
podnieść się stara? Warjacje Szwajcarskie
są ładne ale na koncert, nie stosowne.
Utwór ten Pixisa w moim jakimś towa-
rzystwie i to nie wielkich znawców byłby
stosowniejszy. Gdyby powiedziano gdyby kto
na koncercie zamiast, wysiadywał się
ze znakomitymi utworami Mozarta,
Haydnego, Beethovna, Cimarosa, Mos-
siniego i innych mistrzów, wysiadywał
i takim muzycznym i tenże przy-
jemnie nocą, chciał za stąpie-
renne tamte i inne? Puccini, Caraffa
a nawet po części Bellini nie są
prawodawcami muzycznego świata
aby ich utworami koncerta zapelniać
Teżeli takie szwajcarskie lub niemie-
ckie warjacje głaszczą narodową
miłość do Sonntagów i Mozartów

roem 2 Salzburga i Beethoven 26
nie ma w niej na wstępie i zicm 1

rodem z Tairburga i Beethoven 26
nie widzi się na wąskiej ziemi
Teatru p. Sonntag obawia się, aby większe dzie-
ła nie znudziły słuchaczy naszych to mo-
żna się mylić lub też nie doszło do jej wiado-
mości z jakim upodobaniem słuchano u
nas Otella, Don Juana i inne opery klasy-
czne. Czyli można sobie wyobrazić,
aby iście cudowne arie z Nozze di Figaro
i inna zachwycająca Sonntag dopięwane
nie miały zainteresować i jeśli nie
uniesie słuchaczy naszych? Wybor
jej repertuaru tem dziwniejszym się wy-
daje, iż powszechnie wiadomo, że p. Sonn-
tag opiera znakomitego talentu, ma
jeszcze wiele wiadomości muzycznych i smaku
niepospolitego. Zresztą najjaśniejsi sam o
sobie przekonali się mogli gdy pod wpływ-
em zarzutów jakie jej prawa czyniła
na następnych swych koncertach zaczęła
się produkować ariami z „Cyrulikiem”,
„Proki” „Semiramidy” oile wybor dzieła
przekryć się może do pośmieszenia
jej talentu, zapas i zachwyty z ja-
kim dzieci te przyjeżdżają, byt tego
wymownym dowodem! A już to ten
zapas i zachwyty przyjął potwornie
kolosalne wymiary, przeszedł po prostu
w szat niekiedy nieposkromioną, a zwłastą

na 8th surcim koncercie do Teatre. Varo: ff

na 8^{tu} swoim koncercie w Teatrze Narod. ~~ff~~
=dowym, gdzie wykonała wariacje na polskich
tematach osnute, które sprawowały tak potężne
wrażenie i literalnie cały tekst, a był
wtedy nabity jak na wszystkich, a resztę
jej koncertach; przypuściwszy jej takt
a raczej rytm mazurkowy. Było to
moim bardzo przyjemną zabawą dla
paradyżu i więcej krewkiego temperamen-
=tu osób, ale dla tych ~~ff~~ i takich dawało
być musiało co przysili do teatru nie
dla manifestowania uczuć jakie w nich
budzą swojskie melodie, ale dla styż-
=nia spiewaczki i rozkoszowania
się sztuką, musiało to być i było rze-
=czywiście mniej pożądaną. Sama
poniedziałek na razie zamieszkała się, a
po frenetycznych otłaskach rzuciła
do Kurpińskiego: „Zapalną publiczność,
ale jeszcze trochę dzika”. Nie będzie już
tej pieśni spiewała, tak mnie przestraszy-
=ła i”. Pomimo tego musiała ją spie-
=wać na wszystkich pozostałych koncer-
=tach i niaż nawet poignąć w warszaw-
=ską publiczność. Ponieważ walka dwóch
stronników rozstrzygnęła się i gdy z jednej
z nich zwyciężył nie jak z reguły obfitości some-
=ty, wietrze, drogiej wartości, adresy i wy-
=nurzeniem wdzięku od całego narodu,

wypanie Kwiecia pod jej stopy, (78

wypanie kwiecica pod jej stopy, (78
gdz wchodziła lub wychodziła z teatru.
bock na jej cześć przez najznakomits-
=ste domy wydarwane; śliady; wycie-
=rki xamiejskie; zdzr to byt Ozwowice
1830 i: ete to xnow x drugiej strony
pamwile, dyskredytowanie jej arty-
=xmu, a wtasciwie pod jej egida. cho-
to mniej szlachetnie byto, ale chło-
=stanie biczem satysy i pogardy tych
wszystkich xagorżajnych enturyastow
xwtasze do wszystkich i wszystkich
co pochodziło z cudzych krajow. Czy-
li ie ci wszyscy malkontenci cel
mieli inny, niz sirodki ktoremi się
posilkowali - Sonntag chciła iez
xlamac i do tego wtasciwaz wybrała
drog; i tak, xarzucali jej ie nie
chle spiewac w operze (owoz na)
przedostatnim koncercie wykonata
wielka scene Donny Anny x „Don Ju-
=na” a ostatni koncert poswiecila
dla przyniesienia ulgi cierpligcej lud-
=kości. Co nieprzeskadrato w partya
nieprzejednanych, taki mniej więcej skre-
=sila nekrolog bytnosci jej u nas:
„Krasicki w bajce swojej „Osioł i Flek”
dowcipnie maluje xadziwienie tego
xwierzeia, jak xanalantzy przypadkiem

na lace flet, smuchnat wen i flet 79

na iżce flet, dmuchnął weni i flet 79
wydał własniwy mu ton. Zupelnie do tego
dają się zastawiać niebywale i nieuspra-
=wiedliwione zachwyty nad p. Sonntag. Wolno
jest karidemu, entuzjasmować się, robić
forsowane wystoki, niszczyc się nawet,
tola swoich upodobań czy prychonań,
wolno mu robić zupstwa a nawet prime
absurdy, ale do swego własnem imie-
=niu, samemu się kreować na boha-
=tera choiby nie tzcij idei. Ale nie
wolno mu, wata mu przemawiać
głosem ogółu który może nie po-
=dzielać jego poglądów, i nie rycy
sobie byc na srytkang czy imieszność
nawarżonym. Tymczasem jeden i dru-
=gi z panów recenzentów, pragnie
wniećwić w ogół swoje prychonania
i nie pisze "ja" ale "my" mojem
zdaniem sądzię" ale, naszym zdaniem
sądzimy" — to jest nadwzycie, zwłasze
gdy iżne ogółowi prychnosi. Są jenne
warsniejsze rzecy na świecie niż te-
=atr, choiby nasz własny i panno. Sonntag.
Tymczasem pater to czytać kalli: upp
rzecy w gazetach, jakiego pana niby
znawcy, który upojony szczeciem sty-
=szenia spiewa p. Sonntag, dosyć dy by
się sam zadziwił niemięstaję w swojej

piówey deklamacyi forte sygnach, 80

piórej deklamacyi fałszywych, (80
miejscowych i godności narodu urota-
= cujących wyrażen jako to: Ciggle okle-
= ski i zapat, z jakim publiczność polska
przyjmuje panna Sonntag, dostatecznie ja
przekonać powinni, że i polskie dusze oży-
= wia ta sama iskra uczucia, którą tylko
pogodne niebo krajów południowych swoim
mieszkańcom wypraszać się zdaje. Skromny
kwiatek zerwany na polskich bioniach, nie
zmniejszy piękności i blasku wienca
prawdziwej chwały, którym cała Europa
okroiła Skronie sławnej spiewaczki...."
Czyli zwrócićwszy tę myśl do wyrażenia
naturalnego, wedle myśli autora artykułu
wypadnie tak: Panna Sonntag powinna
dostatecznie się przekonać, że nie tylko
mieszkańcy krajów południowych, jak było
dotychczas, ale i polska publiczność
pojmuje już harmonję jej spiewu i
iskra tych uczuć ożywia polskie dusze
a nawet osmielili się mieszkańcy tutejsi
dodać do wienca chwały spiewaczki, jakiś
skromny kwiatek na ich bioniach zer-
= wany — Teraz zachodzi pytanie Któż
kiedy o tem wątpił, lub kiedy się to u
nas zdarzyło, żebyśmy nie pojeźli i nie
oddali hońdu słusznego talentom,
a zwłaszcza zagranicznym, to to głównie;

Dowodem tego najlepszym jest, że (81)

Dowodem tego najlepszym jest, że (81)
co tylko wtedy Europa miała stałego,
wszystko to było widziane i słyszone w mu-
=rach Warszawy; i żaden artysta nie skar-
=żył się, żeby go nie pojęli i iskra uśmie-
=chu nie ożywiła polskich dusz; (mówię tu roz-
=mie się o wielkich artystach). Ta skromność
z kwiatkiem polskim zerwanym smiętą
ręką, jest wprost smieszna. Nie dziwilibym
się, gdyby autor artykułu wyrzucił
=mianego jako reprezentant na-
=rodu, żył w jakiejś hordzie Arzatów
koczujących na stepach Arabji lub
w dziewiczych lasach Ameryki i gdyby
przypadkiem w pobliżu tej hordy, data
się słyszeć p. Sonntag i horda kocz-
=jąca pojęłaby urok jej talentu i iskra
jej uśmiechu udzieliłaby się mieszkańcom
i taka horda dotychczas do wieńca
chwyci jej, jaki skromny kwiatek rosną-
=cy na stepie; wtedy nie tylko autor
sprawiedliwie w imieniu całej hordy,
objawiłby taki stan kultury, ale nawet
i cała publiczność europejska zadzi-
=wiałaby się. Lecz, że w Warszawie po-
=śród narodu, któremu nie jest obca
cywilizacja, gdzie wszystkie gatunki
inaczej już wtedy były uprawiane, gdzie
w domach nie tylko rzeźbiarzy ale średnich

uprowadzenie talenta do najpiękniejszego
poetyckiego miejsca a więc i harmonia

uprowadzenie talentów zainicjowało 82
poehesne miejsce, a więc i harmoniya
i istota uczucia nie były obce, a więc
i nie było dziwu, że sławna artystka
odbiwała należny jej hołd. Wice po co ten
cały bigos o kwiatach lub wdzierności, gdyż
zagroźalec pali dalej swoją tyranę
i wola w uniesieniu, ale zawiąże
w liście mnogiej: "niechaj jej wreszcie
towarzysz i zjedzenia całego serca
nas wszystkich, wdziernych za kilka
chwil prawdziwej rozkoszy...." No, co to za
głupstwo? Przecież każdy się zgodzi na to
i sama p. Sonntag zaprzeczyć temu by
nie mogła; że przyjeżdżała nader gościnnie
nie, talent jej był uwielbiany przez
liczne otłaski i ciągłe przepietniwie
miejsce, więc i materialna strona
była w porządku; pamięć jej bytności
zachowały publiczne organy, no i o so-
bicie każdy przechował przyjemne wra-
żenia doznanych uczuć; lecz ani p. Son-
tag nie mogła zgodzić, ani nasz naród
nie miał potrzeby oświadczać wdzierno-
ści. A reszta dowodzi to tylko przytli-
ści poglądów jakimi wtedy pomiłowa-
ła się część prasy, która z obowiązku
powinna wiedzieć, że czego szukać wdzi-
erności narodu, trzeba żyć duszą i sercem

w tymże narodzie, Izycha wielkie 83
= 99 przyniesienia, sie niepok nadzmu =

w tymże nawodzie. Trzeba wielkie 83
= go poświęcenia się, nieraz nadzwyczajnych
= ofiar geniuszu, i wtedy
= jeszcze nie każdemu zdarzy się, że
mu przyznany zostanie wieniec zasłu-
= gi i potomność wdzięczna, pamięć
jego przyjmie do serca. Zresztą to
znana historia wszystkich geniuszów
wielkich zwątpiła, po skończeniu swych dni.
Nie sądzić tylko kochani czytelnicy, że
takie nadzwyczajne, a choćby tylko
i zwyczajne zachwyty, były wówczas
udziałem i miejscowych artystów, o nie
niestety, pod względem tym, jak i ma-
= teryalnym nie istnieje żadne poro-
= wnanie między 1830 a obecnym cza-
= sem; niebo i zieniec mniej są różne
jak te dwie epoki w teatrze, o sto
procent, gdy bym powiedział że teraz
jest lepiej, powiedziałbym za-
= mało; zresztą przeciw cytacie
moje notatki, tam jest skrzera
prawda a jeżeli nie za mało w nich
powiedziałem, to pewno ani jednego
słowa za wiele. O jeden z licznych
przytłaczających obojętności publiczności swoich:
Zachorowała pierwsza śpiewaczka na-
= szej opery, pani Mejerowa, trzeba ją
było wysłać na granicę a nie było na to środków.

Dyrekcya pozwoliła jej w tym celu urodzić koncept Prasa wzięta 84

Dyrekcya pozwoliła jej w tym 184 celu urządzić koncert. Prasa, wzięta ją silnie i serdecznie w opiekę i prawię wszystkie pisma owaesne poświęciły jej artykuły w tym sensie: Wprawy i chwalek bżcie koncert p. Mejerowej. Artystka ta wyjechała do wód dla porowania nadwzłonego zdrowia. Głównie się naleria, że publicznosc nasza, wynagradzając talent i zasługi, które p. Mejerowa poświęciła w operze polskiej, bżnie się na ten koncert zgromadzi. Wierzymy zapracowanych artystów, których już europejska uwieczniona stawa; czy miejscowe, nasze talenty, którym się sami cudzoziemcy dziwią, nie mają prawa do tych samych przyznajmniej, jeżeli nie do większych jeższce i zasławniejszych względów? Flex rary zachwycata p. Mejerowa, znawców i nieznawców głosem swoim, którego dźwięk do duszy przenika, który dotąd przez żadną inną naszą artystkę nie mógł być zrównany? Są i większe i co głównie uwezenie głosy, ale żaden, śmiało to powiedzieć można, nie jest ani tak słodki do głosu p. Mejerowej, ani mocniejszym urokiem nie zerataje serca słuchacza. Zgromadźmy się więc licznie, ochotnie; uwieczniamy

to znakiem tego artysty jest litera nemi: okda = 85
skami: a. porównując je sobie te wszystkie

to znatkonito artystk^ę kuesnemi okła-85
-skami; a przypominając sobie te występki
wieczory, które ona usiwietniała, te występki
arce wielkich kompozytorów, które z takim
uczuciem, z takim zapętem i wniesieniem
wykonywała, zarzucał ją kwiatami na
okaz, że nasza publiczność, umiejąca
cenić wszelki talent iustronny, nie jest
obojętna do swych artystów, którzy sobie
tak jak p. Majerowa, nawet z uszczesliwie-
nia swego zdrowia na ten rozrywki zastawili.
Niedzieli czytelnicy obecnego artysty
o tem jak się wdzierała publiczność
względem chorej artystki zmalasta;
gdy na jej koncercie pomimo nawet
nudziat Chopina, nikt prawie nie przyszedł.
Ale znówu i to prawda że ta pu-
-blichność z nudzona była, psotując
i śmiejąc się całe dziesiątki lat na
jedne i te same figury, bo niktogo
i do niczego nie dopuszczano; Tatar-
było dostać się do Krolestwa Niebie-
skiego niż na Warszawską scenę. Takie
trudności, taka niechęć, nienawiść o-
-garbiata cały personel towarzystwa
jakby co najmniej przybyło, czy przy-
byłaby miała ich zdrowie pozbawić
chleba, szejscia, przygody i już
sam niewiem czego, chyba życia.

To paper supplied by party 186 ~~XX~~

To jest przykładem opartym 186
na gościnnym występie w Teatrze Narodowym
niejakiego p. Moszyńskiego tenora z prowincyi.
Tak w ogólnosci w całym zawodzie teatral-
nym, talent aktorski z talentem twórcy
graniczy w nierozróżnialnej scistości; tak
w szeregowym rodzaju sztuki dramatycznej,
w operze; jako poirwizownej głównie muzy-
ce i śpiewowi, talent wykonawczy,
albo talent kompozytora niema to
zyskuje. Tak na przykład w Warszawie
przy błogiem uspieniu innych gaiszi
dramatu, najwiecej operze zawdrierał
swoje powodzenie, jeśli wegetacyz ostatnich
lat swego tam pobytu, powodzeniem na-
zwac można było. Jest wtedy panują-
cy, śpiewu tylko i muzyki ze sceny pija-
da i śpiew tylko i muzykę protegowan.
Mędrone talenta śpiewne, oszłamia-
ły na chwilę ale duch publiki testuił
do własnej muzyki i nią się chciał za-
chwycac, co kiedy mu ją podawa-
no w nader homeopatycznych do-
zach; zamiast naparcia i zachęty
tych fragmient, znalaziono niechęć i
objętność nawet w samem gronie arty-
stycznym wykonawców, równie za nadto
obcym geniuszom sprzyjającym; a przecież
i tak na niwie śpiewackiej wtedy za granicą

jasniały, lierne i wybitne talenty
zapewne nie innemi drogami. do {87

jasniały, piękne i wybitne talenty [87]
zapewne nie innemi drogami do
tej wysokości doszli, jak spiewające zwierzęta.
Ale wróćmy do Mossyżńskiego;
owoż wystąpił on gościnnie na naszej
scenie w ulubionej wtedy operze "Włoska
w Algierze" i był odrazu, a miejsce nie
gościnnie przyjął na próbach, przez
całe gremium aktorskie, niemogące
rozstrzymać takiej zuchwałości że ja-
= kiego prowincjonalny przybłęda śmiał
spiewać rolę Żyliniskiego, zupełnie
to tak wyglądało, jakby Rossini spe-
= cjalnie partys do Żyliniskiego
napisał z zaskakaniem jakiegoś zastę-
= pstwa czy dublowania. Nie dory-
ale Mossyżński miał ex tunc podobnie się
publiczności i zdobyć oklaski na równi
z panis Majerową, Crimen, a brodnia
ktorej mu nie mogli darować ani
koledzy ani za ich protekcją, dyrekcya
Daremnie prasa wynosząc do zenitu piś-
= mny głos, przez i zasługi dla naszej
opery p. Żyliniskiego i stawiając go
jako wzór dla burzyszkich młodych,
niesmiały podnosiła nacisk na
przyjęcie Mossyżńskiego do grona na-
= szych artystów i o stworzenie mu pola
do wyrobienia się, zwłaszcza że na-
widok tych jego doświadczeń niekiedy nadaje mu

było rokować. Nic to wszystko nie (88

było rokować. Nie to wystarczy nie (88)
pomogło i odpalili biedaka. Faktem
dokonanym, niewymagającym żadnych
komentarzy, stwierdzonym moją własną
historyczną obserwacją jest, iż gdy w War-
=szawie pojawił się jakiś artysta i doznał
entuzjastycznego przyjęcia, to ten
co po nim nastąpił zutaskował
w zbyt przednim dystansie, choćby był
lepszy od pierwszego, traci, dużo tra-
=ci, bo publiczność jeszcze nie ochło-
=nęła z po pierwszym gościu. Tworzą
się porównania, któryśki małe
wztychności etc etc etc. Owozem tego
pierwszą obojętności, jeżeli nie lekcewarze-
=nie. To samo się ma do sztuki
po powodzeniu jednej, znizka nastę-
=pniej choćby niewiem o ile lepszej do
porównania. Mówię tu tylko o publiczności
=ści, nie tykam prasy, która wysoko
dźwiz swój standard, ja o żadne koterygi
=ki pośgnać nie można. Tak, ale to ^{może} teraz
bo dawniej i na tej niwie było inaczej.
Trochę postuchać. W roku 1830 zaraz
po koncertach Sonntag, a gorzej jeszcze
po popisach Chopina, przyjechała
do nas z Petersburga, gdzie miała szeze-
=ście produkować się na Cesarskich salonach,

неfarredona stana za granicu xobry-89

przeprędną sławę za granicą miasta. [89]
Je fortepianistka panna Belleville;
ogłosiła koncert w teatrze m. który
nikt nie przyszedł, bo brzyani jednej
nie było rajstej; w kreskach kiskulcie-
= sycie melomanów i garytka stucha-
= ccy na paradyzie. Odkł się ten smutny
koncert, a gdy na drugi dzień radne
z pism nie przerwato miłczenia, jeden
z wysoko wykształconych artystów i kom-
= porytorów, porwał pióro i jednym ra-
= machem, może nieco za gorczakowym
skreślił swoje wrażenia. Mniej więcej
w tym sensie: Słyszeliśmy znakomitych
fortepianistów w naszym mieście którzy
przy wysokim mechanizmie i talencie
umieli nas zachwycić, mogła się chwila
gry swojej na tym instrumencie. Tego jednak
rodzaju jaki ma p. Belle-ville gry, tej deli-
= katnej, pięknej, wytworem ozdoby przybranej
smiało powiedzieć mogę, nikt nam jeszcze nie
okazał. Jest ona reprezentantką poci swojej
na tym instrumencie, awych lekkich i rade-
= dwie dostrzegalnych poruszeń i przechodów
palców; mogła rzeka podobnie wydać kobie-
= ca bardziej ulotnić nie może. Rozniła się
poniżej łoba instrumenta, nie jeden z nich
pierwszeństwo trzyma przed drugim piszącym

drzewisku jaski & siebie wydaje. Fortepianu 90

dziwisku jak i siebie wydaje. Fortepian go
bezsposornie ostatecznie w nich zajmując miejsce,
nie ma on ani mocy, ani pełności tonu
która by przyjemnie o słuch się obijając
dawata sposobność artyście do skierowania
mocy tych wyso, do nadania jasnej de-
klamacyi; ale wielkie talenta usuwa-
ją te ułudy, niższą ten przedmiot, sztu-
kę nagradzają to co instrumentowi
nie dostaje, stawiają go niemal na równi
z innymi i z równym skutkiem na stu-
chach. Owoż można to powiedzieć o p. Belle-
ville gra jej tak zajmująca iż wielkiego
głosu publicznosci, że oklaski i odgłosy
zadowolenia tak brzmienie ni; powstawały
jak gdyby teatr był przepełniony. Gdybym nie-
gotowo wybierał grę tej artystki, powtarzał bym
tylko to, co o innych mistrzach tego instru-
mentu powiedziałem, a możebym jeszcze
nie skreślił wyrytkowego czoła jej wykonania
słowna się. Talent muzyczny, sztu-
kobotony, nie da się w słowie zamknąć
trzeba wyszeć tę artystkę, ażeby ująć
i ocenić delikatność jej uderzenia, i to
czarowne ciemnienie gry. Wyrytkowe specy-
ne pisma zagraniczne oceniły już ją
i doniosły nam o wrażeniu jakie wywoły-
wała na słuchaczach fieryerzych stolic
Europy. Ale to wyrytkowo widocznie nie jest jeszcze

uzi arceriem ora nasey publicis nasey gi
ielu astusta iaki sh. dit or naci cikha nasey

wszyscyśmy ora naszej publiczności, gi-
zeby artysta jakki obudził w niej ciekawość
i szukał dla siebie powodzenie, trzeba
zeby kragiły jako gminne pieśniami, po-
miedzy ludem, mitologiczne nie ledwie,
o jego talencie, powieści. Zapas nasz
i szed o dietach satuki i o artystach
podobno się budzi i zaleczy od zachodnie-
go wiatru. Na koncercie panny Belleville
dwurętkie łozie były puste. Zaskiwia w tem
niekiedy obojętność pociągadowej, zwa-
= szając iż panie przyśwoiwszy sobie
fortepian, rozrząd i stusne prawa
do delikatności uczucie i nawet niekie-
= dy rywe symptomata muzykalności
okazują. Dojdzie do tego że wielkie
talenta w swojej pełni i sile, nie na-
= starczy ~~z~~ ~~na~~ nalezitego ocenienia,
stronie od nas będą w ^{swojej} ~~tej~~ farie rozko-
= tu, ~~na~~ jako od miejscowości dla siebie
nieprzyjaznej, i dopiero zawiętego
przez schyłku jesieni swego talentu
gdy duch fantazyi odleci od nich
a cały ich zapas i natchnienie
wyczerpie, nie jako też tuż na
mumi idące wrozczarowanie, znie-
= chęcenie i oślabienie siły fizycznej
wystąpi z mierzając swą potęgą..... Cieszą
to z nakomity muzyki, a równo z surowo

spotkał się z... o której... 192

spotkał się replika, o której też
tego tylko wspominał iż za nią
porzucił już próby absurd innych arbitrow.
Oto streszczenie zaskutku które replika, a
raczej monitum słusznie nazwałoby można:
„Nie na wyszystie zdania o grze p. Belleville
zawarte w artykule Skanowanego sprawozdania
= cy o jej koncercie, zgodzićby się można było.
Test tam wiele nieprawdy. Przadki talent
panny Belleville godzien najchlubniejszej wzmian-
= ki. Biegleść, moc, exucie cechują jej exe-
= kucję. Nikt jednak nie zgodzi się na to,
ieby p. Belleville była reprezentantką pici
swojej na tym instrumencie jak to twierdzi
tak poważny krytyk. Sm p. Belleville obok
pięknych zalet ma swoje wady. Napomina
ona np. o passażu koncertowe, nie są
szkoleniem **C**wiczeniami, a jednak tak
je wykonywa jakby się exerceyowała
w ogóle jej gra technie szkolną w wielu
miejscach. Był exsto przytem i zbyt
ostro akcentując. Prawdą że koncert
Pixisa z samych prawie szkolnych pas-
= sąży się składa, ale za to tem dosko-
= nalszej i naturalniejszej deklamacyi,
tem piękniejszego frazowania potrze-
= bują takie kompozycye, ieby wykona-
= niem pełnem artyzmu, zatrzeć
przysławy autora. P. Belleville nie ma

jętore umiarkowanego stylu; ma (93
wiele czasu, wiele zapachu energii

perce uwianonego stylu; ma (93
wiele crucia, wiele zapatu, energii,
wiele naturalnego talentu, ale znoważ
się doskonałości w szkole, która się już
starsze, w szkole, którą gust i wyraz
dykcji nie charakteryzują. Tak, co do
dotknięcia cyli tuszu, jest on właśnie
zbyt ostry „p. Belleville”, posiada ari-
etę dźwięczną i zapat. Wszelkich
naszych o sztuce strzeżmy się przesa-
= dy”. Na takie „dictum acerbum” do
najwyższego stopnia obrabiony autor,
poprzedniego entuzjastycznego o jej
gry artystów, poprosił ją publicznie
o drugi koncert a ona publicznie
podziękowała za ten zaprosz. Poie-
= szęł się więc zadowolony duplikant
temi kiltornia słowy: „P. Belleville
zamyśla opuścić Warszawę nie dając
powtórnego koncertu. Znowcy i lubo-
= wicy i pizknej muzyki boteją nad tem
bo przez to będą pozbawionymi przyje-
= mności, jako im sprawi koncert
pierwszy, na którym rzadki swój
talent w całej okazałości znowo-
= miła artystka rezerwując i do-
= wiadła że w nader wysokim stopniu doskona-
= łości sztuki swoją posiada. Niechaj resiste
oklaski, któremi na pierwszym koncercie

26. 11. 1944. 10. 11. 1944. 10. 11. 1944.

по овеграну нареду, јатаци, мислени (94)
управође бул'јених ја обш'увања, прже-

po odczycaniu naszej satury, niecierpna 94
wprawdzie publiczność ją obśypywała, prze-
=kładała znakomitą artystkę jak dalece
talenta są u nas cenione. Wszakże, jeżeli
do zamiaru skwapliwie powziętego, aieby tak
rychłó opuścić nasze miasto, skłonie mogło
p. Belleville to, iż pomimo nabytej sławy
w Europie i rozgłosu jaki ją spotkał na
potojach Najjasniejszych Państwa, nie
naliczyła wielu słuchaczy na pierwszym
koncercie, z pewnością twierdzić możemy,
iż się to stało z nieprzewidzianych i nad-
zwyczajnych przyczyn. Upewniamy ją,
nawto, iż jeżeli się da nastręcić do dania
drugiego koncertu, publiczność nasza
licznem zebraniem się dowiedzie iż
rzadkie talenta i taką doskonałość, jaką
przez własne swe kompozycje muzyczne
jak równie wykonanie tychże i znajo-
=mici swej sztuki p. Belleville nabyła, ocenić
umie" — Pokorna ta a postrofa wywrotka
oburzenie, które się już wprost absurdem
zamanifestowało, gdyż niejako nieprze-
=cznym epitetem, którym poięmano
artystkę; „Niektórzy uważają nieliczne
zgromadzenie się na koncert p. Belleville
jako nieumienie ocenięcia prawdziwego
jej talentu, nikt jej tego nie przeceży, lecz
również temu nikt nie zaprzeczy, iż

liczymy u nas wiele "Samochodów prywatnych" (95)
- tego dokonale szuka się na film iinstru-

liczymy u nas wiele „Sammien” prywat- (95)
nie doskonałych, się na tym instru-
-mencie i w grze swojej wgrównywiają-
-cych pannie Belleville. Było nas kilku
trzeźwo patrzących i trzeźwo słyszających
na jej pierwszym koncercie, lecz było to
skutkiem przyzwyczajenia do czego in-
-nego, czy może nieznajomości muzyki,
uznaliśmy ją niższą do wielu, nawet
bardzo wielu tutajszych ekszekutorów, to
tak w grze w ogólności jak i w delika-
-tności taktu w specjalności. Niebi-
-czne więc zgromadzenie się na jej
koncercie, może było skutkiem z najo-
-mości u nas tego instrumentu. (Ja-
choż pyłanie z kąd, naprzód wie-
-dzieli że ona i że grać będzie? To
nam najdosadniej maluje, wartość ow-
czesnej krytyki. -) że dramat padł
na Krasinskiim placu temu się wcale
dziwić nie będziemy poręczystawscy czę-
ściej „Nox populi” która ten
dział sztuki opiewać będzie. Ale
je opera przedstawia zajmować ogó-
to już niesprawiedliwie, nieczem
innem, jak chyba wielkim błędem
ówczesnej dyrekcyi i sprowadzeniem
rępetnej wtedy nowości dla Warszawy,
w postaci winnych linoskoków, atletów

mag. Kord etc. u. co. gorske jessene 96
in. Danjem die lubodukontore' tuim urdu:

mag. Now etc i co gorsze jeszcze 96
i z Danielem sie porozumiewac tym wsty-
= skim obciężyswiatom, co wiadomym
surdum i jak wiocekas jedynym teatrem
z krumnag narwa. Narodowego, tem
samem dyskredytowata jego poroa
= 98 i to do tego stopnia i nawet
taki nadzwyczajny eksperyment
jak ostatnia opera kruszyniskiego
„Cecylja” musiała zejść z afisza
i ustąpić miejsca Linoskokom.
Był to fortalny casus, nieprzewidzia-
= ny, niewytłomaczony jako tylko
niewodroczności ogółu i jego
bexmyślności. Ponieważ zbyt mało
o „Cecylii Tiascerzynskiej” mówić tem,
pozwole sobie wrócić jeszcze na
chwilę do tego przedmiotu. Niemożna
powiedzieć aby opera ta nie była przez
nieliczne niestety zgromadzoną publi-
= caność, słuchaną z oznakami szere-
= gołnego zadowolenia, po skończeniu
widowiska wywołano nawet konfury-
= tora i pierwszą spiewaczkę. ~~Spiewaczkę~~
spiewaków były zupełnie wykwikro-
= ne, czego o orkiestrze niemożna
było powiedzieć, czy to pomyślnie czy
nie dostateczna ilość prób, były po-
= wodem i całość nie spajata się dobrze.

Waiwona teek in sat sama at Re = 44
-ston, waiwona teek a toka waiwona

Wznowa przez nie tak sama siebie = 44
= strona wydomywata & taka, precyzyjnie
dłuta Morasta, Rosigniego, Cimborosy,
Webera & Kapie dla swojskiego kompo-
zytora i do tego własnego kierownika
taka nielaska? Wyprowadzić ducha
tu wina i kierownika, który się
był miłym, dobrym i względnym Kielem
o tyle despotą, gdy się dorwał patelni
dyrektorskiej; wszyscy drżeli i to nie
dobrze wpływało na wykonanie.
Treść tej opery ma tę uwarunkowaną
lekceważoną wtedy przez pisarzy ori-
ginalnych naszych oper, w nastrę-
ku sytuacji, z których kompozy-
tor wiele korzystać może, jakoteż
i korzystał. Do takich należą między
innymi Trio w trzy akcie, będące wie-
= jako wstępem do finału, który ma
wiele charakterystyczne pigmowie
zakłóte w melodych narodowych polskich
ale jakby oddalonych, jakby w perspektywie
po ra ramami bogatej i bardzo
wzniosłej harmoniji. Odracza się
przytem nader szerszym wyciem gło-
= sów które przez naturę swej konstruk-
= cji stanowiące robią wrażenie. I tak
np. Altę które podczas Krakowskiego
Tempa przeryniają wszystkie inne głosy,



многого провело много-много = 70
- многого провело много-много. То же

mnoga powracające miły najpięk- 70
= słowem pomysły muzyczne. To też
zarządano powtórzenia całego tego nu-
= mere, gdyż trudno by było mu
gdyby nie zachwyciły tego takie
skrytności. Stretta tego finału
jest po prostu mistrzowska, i tak
skrzęslona. Ostatnia arija którą piew-
Majerowa podbiła całe audytorium, jest
takiej siły talentu i sam Rossini
nie powstydziby się jej. Kierownik zna-
= je dobrze swoje drzewo i śpiewaczka
finał swą operę i myśla o niej,
to też wystąpić zasoby jakimi ta
drzewna rozporządza zostaty tam
cudownie wykorzystaniem. Największy
tryumf po kompozycje, śpiewem
swym i grą, zwycięża p. Majerowa
świecna śpiewaczka, to też zachwyciła
olnita wszystkich. A co powieścić
o tej dziewczynie zachwycającej, o tem nad-
= zwykajnem zjawisku, o prawdziwie
cudownym fenomenie, bo oddarzonem
iskrą Boga dziecku, malutkiej
Tereni Damse? ileż uczucia, wzrusze-
= nia, zapachu w tej drobniutkiej istocie
w tem kwiateczku w którym tyle exar-
= sja, wonia, dalekich, lepszyc światów?

ve srovnání glosm, je přetřesena 77
deklamace ustekelivita malutkich

vey srebrny głos, jej przesieczna
deklamacyjna uszczegółowiona malutkich
wibrów, a starzym rozkochała się w
-wieniu wyciszenia. Stowem i bez
żadnego uprzedzenia, śmiało twierdzić
można, było i „Cecylja” zastępowana
nie tylko na sukcesyjne przyjęcie
ale nadto powinna stale gościć na re-
-pertuarze, bodajby dla potokowania
często i licznie wizytującym nas
ciężkość i melodyę, nosząc i szta-
-ka staty na wysokości godnej i odpo-
-wiedniej wiekowi. Nie wątpię, że sama
cecha oryginalności naszych motywów śmie-
-stałaby zwycięstwo i nie naraziła nas
na upokarzające porównania z ów-
-czesnym stanem muzyki w Europie.
Tworząc dla nich bodaj to nowością,
co u nas już spowszechniało - Leer
po co te wszystkie treny Jeremiaszowe
kiedy opera padła, i padła przez
obcych. Kuglarzy. Powinny o nich
trochę. Jednym z pierwszych pionierów
kartotomnych sztuk na scenie jedynej,
naszego teatru był atleta Rappo z ciałem
towarzystwem gimnastycznym. (proszę
go nie mylić z późniejszym teatrem
między 1865-75. przy ulicy hr. Berka
gdzie tutaj już zresztą widać tamtego atlety)

уш маву і мавому і со найва = you
= хинієжа не хамовує собі żadnego
світла. Дієтніє ілі баче. Дієтніє

...i co najwyżej 100
= zniższa nie stamawszy sobie żadnego
cnotka, odjechał sobie papa Rappo
do swej ojczyzny, ustąpiwszy miejsca
minikowi, ałteie, bruchoniowcy
etc etc etc wielkiemu p. Lebesnier
Dyrkego uwięzł mu na kilka
tygodni teatru. Wskazał supat
pienizkę i bita czołem, pisma
całe sapłaty powięzaty z rekwytem,
i po co takiemu miastu jakas tam
opera czy dramat?.. traper wystar-
=czy. Cóż up. p. Lebesnier jest ber
zaprzeczenia wielkim atleta; nie równie
wiskrym niż minikiem. Zawiesza
się rękami nogami na linie; podnosi
na plecach ber wielkiego natężenia
stół z cygarami 1800 funtów wazgymy;
na jednym palcu drwiga wielkie wagi;
mocha na wszystkie strony potężne-
mi rękami zelarwami i nadto tani-
czy trzymając je w rękach; skaere
rzeczenie przez siedmioro dzieci; (nie
zardrościłbym tym dzieciom) notabene
te dzieci były w leżącej pozycji na wrotach
utorzone, więc to było prawdziwe „salto
mortale”. Największy zaś zachwyt wywo-
=zał gdy cygar ki stół w reby uchwyciłwszy
stółem ręką, na nim hoxet silne uwerzenia

potamaat i potrasakat. Na desser 1101
umacny publicznosc gdy wiazuwy na

potamał i potraszał. Na Desser 1101
uraczył publiczność, gdy wciągnął na
ramiona dwóch młodych walców
z nimi tańczył. — Zaledwie znakomitość
ta opuściła mury naszego grodu, gdy
pisma rzeszy głosić „urbi et orbi”
i zjechał do nas „p. Alojzy Teodoro-
= wicz, niewąsanie zwany herkulesem
włoskim, (sam się tak nazywał ten ku-
= glarz — blagier) gdy i jako Słowianin
rodem a Dalmacyi powinienby nazy-
= wać się naszym herkulesem (jak to
już prasa było głęboko zarażona mi-
= łością ku hecarzy). Wpiewanych stol-
= cach popisowywał się i nadzwyczaj-
= ny siłą i arcyznoscią, a poprzednio-
= ny stawał prawie europejską, zjedną
sobie niekwestownie okłaski mieszkańców
Warszawy, — Z powodów intymnych, które
tak nie dotkliwie dają usłyszeć w naszym
Teatrze Narodowym, nie występował, je-
= szcze na widok publiczny, ale i onet
zapewne ukaże się i rozprosi cieka-
= wość lubowników sztuki atletycznej.
Ci co prywatnie mieli sposobność być
świadkami niektórych doświadczeń jego
siły, zapewnają, iż poprzednicy jego
musieliby mu ustąpić pierwszeństwa.”

Nystagmus naresze ten sitack furey 102
nystagmus teatre i ad vaxu hildit

Myślę, że nareście ten siatek przy 102
natomiast w teatrze i od razu przed
występem, a następnie pięć nadobnych
i ¹⁰²nowo tak bardzo nowego. Młodość,
przyjemna twarz, piękna nauka, o kla-
sycznych programach rysach, wielka
zgrabność ułożenia, uprzedzający widok
razem z powagą, nader korzystnie
względem niego a po ukończeniu
określenia, jedyną mu kłopot
okłaski. Odnosiłam go szczególnie
szybko w poruszeniach i taktownie
z jaką siłą swoje natęża, tak, in-
są zdawało im go to nie nie ko-
stuje, że w tym czasie isie herkule-
sowe wysiłki. Jęczała, np. dla
niego było tworzyć własną osobę
Każdy prosty na stopie, i w takiej
samej pozycji obraca się szybko
około liny, podnosić z ziemi stu-
= funtowe ciężary przechylając
się w tył ze stołką, nosić mę-
= cześnie w rękach wraz ~~z~~ dwoma innymi na rękach i t.p.
Wcale nowy widok sprawiają pu-
= bliczności, że w obrazach mimi-
= cznych Herkulesa, Apollina i
innych, w graniu jego muskular-
=

tak było i w dalszym ciągu na = 103
= wet. by. pomocy szkieł podrozd.

tak było widoczne iż wyryły na = 103
= wet bez pomocy szkieł dostrzedz je
~~XX~~ mogli. — Przez kilka wiekornio
grał na nerwach spektatorów, na
ostatnim zaś gdy już dopomnieli
występkich, do ¹⁰²zgorzchnowania, kazał
przejąć dwa stołki proste oparł
się w znak na krawędziach tych stoł-
=ków to jeść szją i stopami w na
piersiach jego powstałono wtedy
wielkie kowadło, na którem trzech
ludzi przejęto sztalę ielasa. Co
to za krzyki, kłasy się wrzęsty
w teatrze to się opisać nie da iż by-
=ły nawet silne protesty aby
przerwać widowisko; a zemdleni
sparowów etc. to trudno było zliczyć.
Wobec takich eksperymentów nie
można się dziwić iż nawet gra
Zirowskiego w jego operze „Barla-
=tan” i z jego nieobchodnymi dowci-
=pami ^{mało} muzyką, w której są
miejscami trwalej piękności i suro-
=wej szkoły co się nie uginia
pod naciskiem mody, nie budzi-
=ła zainteresowania. A szkoda
gdyż wyborna gra wszystkich wystę-
=pujących w tej operze i nader

szkoleniowy doboru występowy glównie 104
miejscu w innym spólnym miejscu

szczególny dobor artystyczny glosów 104
mogły w innych okolicznościach
zapewnić tej operze trwałe powo-
dzenie — Nie większem powodzeniem cie-
szący się i koncerty w owych atletycznych
czasach a to nawet wcale nie słusznie
gdyż np taka śpiewaczka jak pani
Burgundio, alh o nieporównawanej
czystości intonacji lub pani Burgeois
Schirrolli puryński Contra — alh zastępi-
wały na proscenium jako artyści
i wysoka szkoła; tymczasem na wry-
stkich ich koncertach teatru więcej
justkami. Jedynie tylko fortepian cie-
szący się pewnem powodzeniem a zwła-
szcza na koncertach Hummela, Arnolda,
a zwłaszcza Werlitzera który dot kilkana
koncertów w teatrze i to prawie zawsze
przy zapelnionej sali, a z przyjęcia jakie-
goś doznać onosić należy i to biał
z krzesłem obu swoich poprzedników, co
znów jest nader dziwne bo o Hummela cały
świat artystyczny traktuje szlachetnie, fama
a Werlitzera jak to mówią pospolicie,
piesek nawet nie znał a równo po Arce-
zian jego koncercie d. 19 Maja 1830 erytany.
Pan Werlitzer wykonał allegro z koncertu
Hummela i alla Pollacca Moscheles'a —

Publierność kueremi i kueremi o. (103,
klaskami okrywata miodca wiostwa

Publiczność kłaniami i kwernami o-1107,
= klaskami okrywała młodego wirtuozę
składającego przed nią, chluby swo-
= dy swego talentu. Imiało rzec można,
że on już teraz jest szczytem i odcybą,
a może będzie wkrótce jedynym repre-
= sentantem tej szkoły fortepianu którą
wyrazistość, precyzja, łatwość w przeta-
= mywaniu wielkich trudności i szybkość
ruchów pełny i wykwintny wdzięk,
cechują, wszystkie te zalety już dziś mu
przyznać należy. Prawie niepodobna
zadac większej w ekspresji i siłości,
większej przytem energii w wykonaniu.
Wytrzyma on, sygnalizuje nut, акцен-
= tując wśród najszybszego ruchu, wśród pre-
= stissimo, dobitniejszym oznaczeniem
te tony, które myślimy kompozytora roz-
= krywają, które jej nagle nadają inny
obrot, i czynią zrozumiałą, które są
tem w muzykalnej dykcji, czem w fi-
= zjognomii kropki, wyodrębnienie, na-
= ki zapytania etc. To wysoka dobitność
i jasność stylu, która jest i bar-
= wita, zwłaszcza w kompozycjach Mozeka
= lesa, biegłością i mistrzostwem swego
mechanizmu. Paszkie podwójnych to-
= now z zachowaniem spiewu, oile,

tenie jest fortusany fortepianowi, 106

tenie jest potężny fortepianowi; 106
dziwnie pięknie i rygorownie wykonował.
w smiatych skokach, w passażach okta-
wowych, w dwuistym stylu bytnie-
mal nieporównany; wprowadził zachwycał
młodzieńcym kapalem i niejako
własnym entuzjazmem executioni.
Wszystkie te salety, moribry i niezastępi-
walu nie raz na szeregowały wzbiór,
gdyby same jedne stanowiły talent
p. Werlitiera; mechanizm fortepia-
nu jest rzeczy dosyć pospolitą; spo-
wredniał nawet, wielością unie-
jęcych nim wiadac. I Arnold i Hum-
mel i inni artyści których słysze-
liśmy w Warszawie, nadzwyczajnie
pięknie grali; pokonywali wszelkie
trudności; a pierwszy nawet (jakk
to jeden ze znawców obecnych na
jego koncercie, powiedział) zdawał się
być stoniąnym cztowiekiem, ma-
china, jakąś, poruszającą klawisz
fortepianu. Tęż albudwom tym
wirthuozom a osobliwie Hummelowi
względnie do wykonania w pełni ar-
tystycznych inspiracji autorów,
nie dostawało tego ostatnie na
czem genialność executioni polega

to jest tej metody, tego ducha, tej iskry 107
bóżej, bez której nie ma nic siódkiego

to jest tej metody, tego ducha, tej iskry (10)
bożej, bez której nie ma nic pięknego
w żadnej sztuce. P. Werlitzer zaś, na co
się wszyscy zgodzili, mechanizm, spory-
= stać, moc, biegłość połączyć z układa-
= conym gustem, z pięknostliwością i wy-
= twornym tusem dotkniesz i dla
tego śmiało powiedzieć możemy iż jest
karykaturą szkoły niemieckiej
a byłby jej reprezentantem. No
i co na to powiedzieć, iż autor tych
hymnów pochwalnych jest enturja-
= sta? To za mało. Stupice? To
za dużo. A więc czem jestła rzeczy
był? Był za gościnnym - za nar-
= ąwanym i wierzył tylko temu
co nosiło mowę zagraniczną. Dzia-
= pewnie duch jego rozkoszuje się
w jakimś niemieckim niebie.
Ale o czem wyobrażenia nie miał
ten smutny arbiter to bodaj, o ele-
= mentarnej etyce artystycznej; toć
przed kilkunastu tygodniami grał na tym-
= ie teatrze Chopin?! i jakie on wy-
= glądał w obec tych rachwyków? i dzia-
= = wie się iż to błędne i niejako
zapamiętywanie się u nas na sztukę
ostatecznie zdecydowało ^{Chopin} do opuszczenia
kraju dla wszelkich otwartego, nawet dla swoich?

Teraz tylko o jednym artykule wspomnę 1108

Teraz tylko o jednym artyście wspomnę (108)
a był nim Ignacy Dobrzyński, oficer znanego
karykatury. Kompozytor Ignacy Feliks,
ówż ow Dobrzyński, oficer) był skrypciem
nieposledniej miary, zwracam uwagę
na. krytykował i to było w epoce Pa-
= niniego i Lipińskiego gdy skrypcy
skrypcie stał bardzo wysoko. Owż po
uśmiałych i stugich staraniach otrzymał
noweżenie pozwolenie, na napisanie
się z grą swoją między artystami „Tęczy”
ale tylko przez jeden wieczór i to
darmo! I dlaczego te wszystkie zastrze-
żenia? — bo był swój, więc mu nie wierano.
A choć i podobał się, to równoż na
drugi popis mu nie pozwolono. Dlaczego?
— bo był swój, i nie miał protekcji.
Ładność smyka, piętyny i czyste spiewy
Tagodny koloryt, oto były zalety zna-
= mionujące tego doświadczonego artystę.
Tereli nie rozumiewał wielkości swojej
grę, nie radził nikomu nie wstrzymać fan-
= tazy, która jak potok śniegicy w gorach,
budi duchowe uniesienia, wstrząsa nerwami
i do wielkich myśli zapala, to równoż jak Alpejski
pasterz spokojną dumką swego pletu, rozru-
= bał swoją, do cichego dumania zniewalał
i na długo niezaparte wrócenia w sercach pozostawiał.
Poznań 18.2. 1903.

Voxx pöpuuli (dramat) (1.
(excl. drama)

Vox populi (dramat) (1)

(cz. II druga)

Drżone to jest mi niestęchanie i do żadnego z przedmiotów mojej pracy nie przystępowaniem i tak, łobowaz, niedowierzaniem a nawet niechęcią, jak do obecnego. Materiał mam bardzo wielki ale i zadanie jest wielkie. Mam zreasumować pół wiekową działalność dramaty czeskiej. Starego Teatru, wykazać jego wynik i rezultat. Idei, wielkiej idei niezapomnianego Augustinowicza. Zadanie bardzo ważne. Kwiksy to przypadek, i nadto byłoby nader wdzięczne gdyby nie to niestety, iż ów wynik jest właściwie zanikiem i gdyby nie szczególne okoliczności powstałe z przybycia towarzysza Milewskiego i otwarcie przez niego w Dobroczynności Teatru pod nazwą „Teatr Polski”; a następnie gdyby nie szczególna myśl stworzenia przez Dyrektora „Teatru Normalnego” z młodych aktorów które się wkrótce w szeregi bohaterów przemienią, ówż gdyby nie to wszystko, żeby Teatr Narodowy dramaty czeski

malat i uwaga nareczenie na 12
rozbowionej sokow Toddyr, dawne

malai i uwaga! nareszcie na 12
pozbawionej sokołowi Todycie dawnej
chwały i dawnej pychy. Kilka wy-
bitnych zdolności a nawet talentów
teatru nie stanowi,
a przecież na palcach może nawet
jednej ręki, mógłaby policzyć tych
wielkich koryfeuszów sztuki
w Starym Teatrze, reszta zaś co
ich otaczała był to sobie pospoli-
ty przygodny proletaryat. Punkt
kulminacyjny dramatu naszego so-
piero na Marywir. Nie wchodzi w po-
równanie z tymi które istniało na Włoskich
scenach, czy to niegdyś aktorów
czy zaślepienie, zbyt wysokie mni-
szenie o swojej wartości, czy nędra
nareszcie, gdyż i ta tam istniała, do-
ść było zle, bardzo zle i już nawet
spiewano "de profundis" naszemu
dramatowi, gdy niepostrzeżenie hory-
zont się rozjaśnił aby w lat kilka
nasze olśniewające zdolności i reszta swo-
ja potęga. Szkoda że ta potęga
nie mogła być wieczną, ale co
na świecie jest wiecznego? ułamek
podległe chwili, okolicznościom, strasząc
czy niebezpieczeństwu a zawsze swemu Przeznaczeniu.

Przeznaczenie! wielkie strasne i (3.
dziwniejsze stwor! Co to dla nie ludzi co inte

Przemaczenie: wielkie, straszne i (3.
tajemnicze słowo! Co tylko się rudi, co ist-
nieje, ginąć musi - to siła Przemaczenia!
Padają narody, najeżdżają całe krusze, się-
wie nowe idee, niszczą z powierch chri-
ścijskiej instytucji, zmieniają się prawa,
pojęcia, na koniec miliony brzemie-
nistych tego padają grzebień wspólnej
matki nasza. Ciężar, co by było
w tem dziwnego aby się w tym chaosie
i idee Bogusławskiego co do teatru
którym się swemu społeczeństwu
przybliżać, nie zaprzepaścić i
nie zmniejszać bez echa nawet - tak
to wszystko prawda, ale i to prawda
i pomnik jaki on wystawił wielki
trwać powinien i stawie coś to wy-
stąpił nieprzyjemnym prądem,
a nie kruszyć się byle od podmu-
chu wiatru, bo to nie był domek
z kart ale gmach na sercach i ro-
zumie całego ówczesnego społec-
zeństwa budowany, a taki kru-
sząc się nie powinien, a przynaj-
mniej tak prędko. - Ha powiedzmy
~~Przemaczenie~~ Przemaczenie, a może nawet
nie zbyt będziemy oddaleni od prawdy.
Oto przykład z życia pojedynczego człowieka

Hat temu pang euy kitta napsisatenn 4
abmou biam bi ut mi sic aduata unctas

Tat temu parę czy kilka napisatem 4
obrota biografię, jak mi się zdawało wyko-
=puścić Dobrskiego, i wydatem ja w nimif-
=nem, ^{duże Tomie II} ~~pisane~~ ("Styminy"). Tymczasem
teraz wpadły mi w ręce listy Dyrektora
Teatru, i wielkiego wielbiciela naszego
fenomenalnego tenora, Borisa Halperta,
pisane do Moich w r. 1847 podczas pobytu
tamże Dobrskiego. Najczulszy ojciec, matka=
=jaka matka, nie mogłaby silniej mado=
=wać swych uczuć, jak ten wierny przy=
=jaciel i protektor wielkiego naszego
spiewaka. Dobrski strasznawczy karny,
=tne i nader ryshowne engagements
z różnymi stron. Wioły i Franey, zwlekał
z powrotem do kraju, cześć moim
rozgiewała prozesa generała Abram-
=wicza } ^{który} ~~z~~ radził mu Halperta co robić.
Owóż Halpert stał list za listem,
kasztek materialny (gdyż Krucha było
u Dobrskiego) za kasztikiem nalegając
aby wracał jak najprędzej, gdyż burza
wisi nad jego głową i nad całą ope=
=rą polską — przedstawiać mu w sto=
=walech pełnych rozpaczliwego poglądu
na przyszłość usunętych z Teatru
artystów, los ich żon, płac ^{groźnych} trzech
mówem listy te są uredyktami swego rodzaju.

Nadawca w ostatnim z tych listów. [5.]

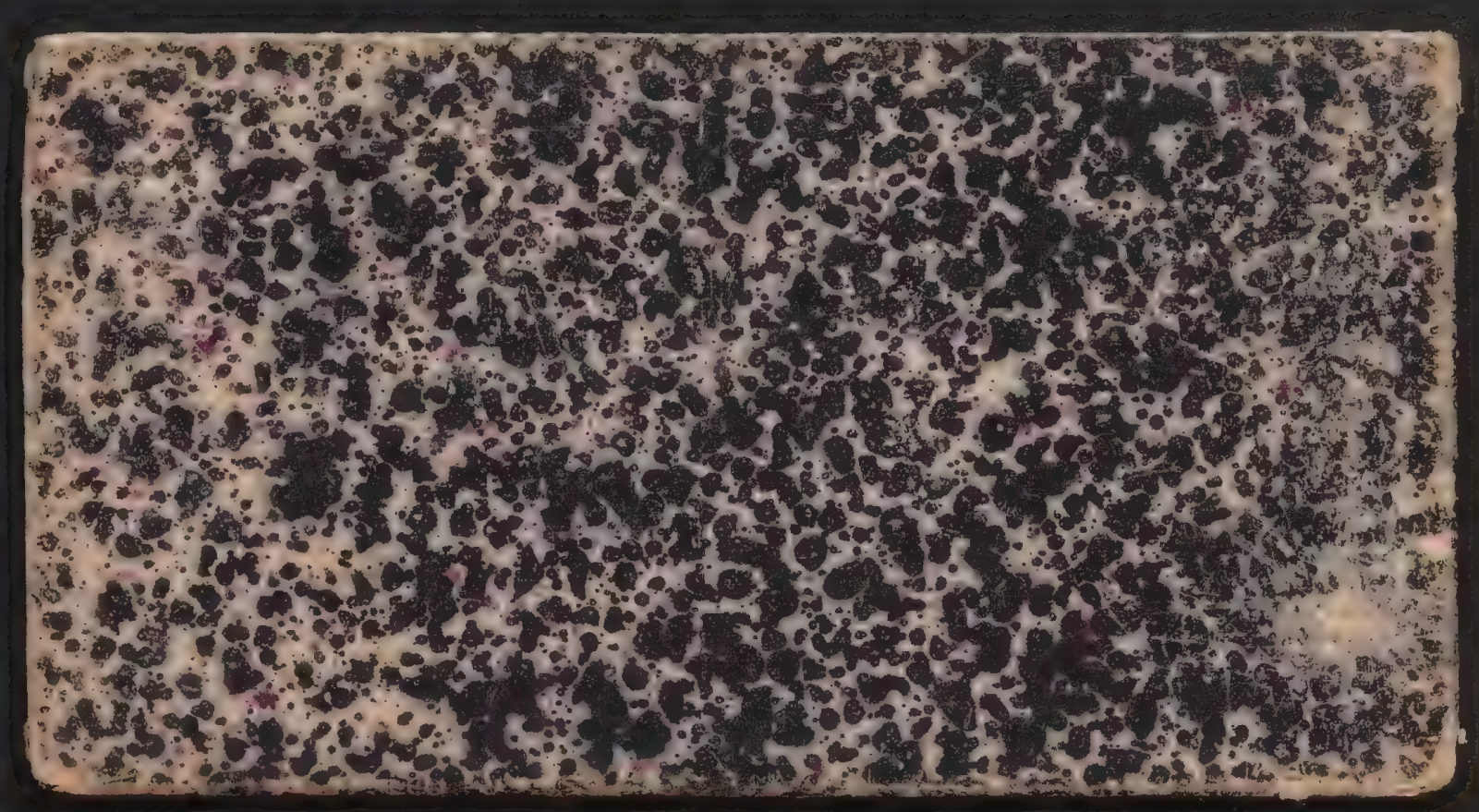
Nakoniec w ostatnim z tych listów [5.
~~Wszystkie te listy są już przeczytane i nie ma~~
~~niczego nowego~~ czytamy: Merotaj ze stra-
mi w oczach, na kolanach wybiegałem,
u Generata odwołanie odpowiedział mi:
= pressario włoskiemu Merelli który
się narzuca z całą truppa swoją,
na rąbie na stałe naszego teatru
i zastąpienie opery polskiej przez
swoją włoską. Generat narzuca ci
kochany panie Tullianie ostatni ter-
= min powrotu, który jeżeli opóźnisz
nie masz po co wrócić do naszej
opery, gdyż jej już nie zastaniesz.
Więcej jak Generat jest stanowczy,
pamięj na dołę kolegów twoich
i ich rodzin, wreszcie na społeczeń-
= stwo któremu takwie ci winienes -
Pomyśl że nie mówi do ciebie ani
przyjaciel, ani zwierzechnik, ale obywatel
którego obowiązek siostry ku temu
nakładają. Nie wiem dla czego, moi
z powodu iż cię kocham, ale samo
narwisko Merelli broni mi w u-
= stach i sercu jakoby narwisko naj-
węższego wroga twojego. - Dobrze ci
wrocił, a teraz sam Merelli po latach
18 pozbawił go stanowiska i wydart scenie.

of crys. m. p. 100° C. (100° C. 100° C.)
for crucia m. p. 100° C. (100° C. 100° C.)

10
i czyż nie przewidziałem, że parafraza
przeobrażenia miały Halpfort? czyż
Merelli nie był naszym słownym wprowadzeniem
a następnie i ucieleśnieniem prze-
obrażenia Dobrego losu, jako
artysty na piedestale sztuki
błyszczyącym? Wszak tak w losach poje-
dynczego człowieka jak i całego in-
stytucyj. Kardynała, potęgą
jest "Przeobrażenie" w tem prze-
obrażeniu nie i nigdy mnie nie
zachwiał. To takim twórcą, mogę
przystąpić do rzeczy. Kierując
systematycznie nasze opiewa-
nia ostatnie na Krasinskiim lata, dia-
loga dramatu, o tragedii racz-
my, musimy się jeszcze jednemu sto-
wcom zwrócić ku melodramatowi
"Przejście" ze słowną mową, Karola
Webera. Ta to mowa
zjednała taki miód dla całego dzieła
i naprzemiennie było przez parę wie-
cioro, gdyi potem już nikt nie chciał
po to chodzić do teatru
~~maruwało~~ ~~maruwało~~ aby patrzeć na
brudne, odrasane dekoracje jak np pier-
wsza warza przy raczej sztuki, zastępn-
jąca dawno na pomieszczenie w jakimś
emerytalnym śladzie; aby podziwiać nie-
odpowiednie reżyserji, która dwoje damy, literalnie







N. Inw. 7115 (19)

22.

h 7-71

1294.
27.2

2A. 100

22

Żurów Janu odpowiedział, na uścisk w usta: (7)

dwie damy wprowadza na uvert, w osta-
tnim akcie, do Grandia hiszpańskiego - i
na koniec aby słuchać nieudolne i chwytne
reprodukcje ról, nota bene nie douzione,
^{i to} przez Dublerów, gdyż matadory tego
teatru widocznie znużyli się dwukrotnem
odegraniem sztuki, więc oddali swe role
do dublowania. Tę drogą postępując
Teatr Narodowy, bardzo łatwo mógł na-
konsumentów zachowywać. Tylko parę
ról pierwszorzędnych było grane wybornie
a Piasecki nawet obok Kurpińskiego i Zuer-
kowskiej potrafił sięgać na siebie uwa-
gę bardzo szlachetnego oddaniem niżej
głównych. Inni artyści spotkali się z su-
rową, naganną prasą, mniej więcej
w tym sensie: "Tak mogą artyści na-
szego teatru narzekać że ich pu-
blikę nie opuszcza, kiedy oni sami sta-
ją obniżają Publiczności jeszcze dotąd
rady odwiecąc: Prejor, ktoro
tak już nie radzi w niej występować.
Kudłicki który wzorową grę, robił
rolę swą w tej sztuce zajmującą,
opuszczył ją i dał Pastuszkiemu, to
znowu Pastuszkiemu oddaje swą rolę
znowu Pastuszkiemu a pierwotną
Kudlicka zachwycuje Kowalski.

Trilobite system, east-west, nadel 18

Teżeli taki system zastępowania nad 18
tysiąc będzie, wola jakiej zagorzałec, to
z najgłębszymi i zemi sztukami, stanie
się to samo, co się stało z temi zastę-
-czeniemi wolami że je nikt porwać
nie mógł. — "I dziwić się publiczności i zamiast
na powołane sztuki parodowane na naszej
scenie, woli chodzić na błażenstwa w rodzaju
-ju, "Chiopa milionowego" wysłuch tam śmiech
choć biermylny i patrzy na hispanicką
wystawę, na którą nierazowano 60000 zł
gdzie tymczasem na najhispanialszą tragedję
nie sprawią bodaj jakiej motylowej deko-
-racji; wszysko jedno czy alcyon w Indjach,
Tubreyi czy Egiptie się toczy — rawiejsza
salon francuskiej i... basta". To też publi-
-cysta tak się zniechęca że up traga-
-dję oryginalną "Pelopidowie" zgrali przy
zapelnione pustym teatrze. Czyżby ja
dostrzążył tytuł klasyczny, przypomnia-
-najęcy sławne podanie greckie i sty-
-lektwie opłakiwane — trisregis i a
Atrydów? Wszyscy zapewne spodzie-
-wali się musieli jakiej nudnej sztuki
rozwolekłych deklamacyi etc. Ale tym
razem nieprzyjemne i z wielu miar
stusne uprzedzenia przeciwko syste-
-mowi klasycznemu, nie było nizem



university of Virginia. De la Vega. 19

usprawiedliwienie. Do tego stopnia (głównie) obywateli, że nawet nie przywołano autora; lubo dzieło jego w zupełności a nawet i gra artystów niektórych, ale tylko względnie, zastępowały je wrażeń powodów na ten kaszyczek, który u nas częściej nawet niż potrzeba i najmniejszej spotykał utwory. Istotnie, to napisał autor w duchu tak zwanych wtedy "poprawnych klasyków francuskich" lecz byłoby najwęższą niesprawiedliwiciwiciwici, gdyby mu zaprzeczono prawdziwych zdolności, a nawet prawdziwego talentu. Tragedya ta warta była lepszego losu. Pisał ją Józef Korzeniowski. Prasa ówczesna przypisywała oryginalności publicysty i liczącym uchylbionem jakich się poeta w tej sytuacji miał dopuścić, czem dowodził i pociągał sąd o sytuacji dramatycznej podobny sądowi o astronomii ale jeszcze przed Kopernikiem. Zatrucano up i rzecz tragedji wzięta i życia domowego mniej ją interesować czyni. Takie zdanie jest berwarunkowo mylne. Sprawy świata interesują go, lecz najbliższe, najmocniej

Detukpina 1000. 1000 to 1000 1/10

dotykające serca jego, są wrażliwie 10
sprawy domowe. Cnoty publiczne są
wiecej światne i głośnie, ale domowe
są szlachetniejsze; pierwsze umysł,
drugie serce interesują. Uznajemy
się nad człowiekiem poświęcającym się
ludziom; Kochamy dobrego męża i ojca
rodziny. Cnoty publiczne jaśniejsze,
= ki są ogólniejsze, domowe są więcej
rozmaite a zatem są i będą zawsze
niewyczerpanem źródłem dla poezji
dramatycznej. Telopidowie Korzeniowskiego
niepopularne w literaturze dramatycznej
zajmują miejsce. Czystość, główna cecha
charakteru pism tego autora, rozlana
jest po całym dziele; charakterystyczny nader
dosadnie i dobrze odmalowane, wiele tam
myśli iadnem piórem jeszcze nie tkniętych.
Tragedya ta zawsze mile czytana będzie
aieby zaś na scenie dobrze przyjęta była
i liczną, zgromadzoną publiczność, potrze-
= bnie dobrej bardzo dobrej gry aktorów, i
tu spotykamy się z przyjęciem dla której
struktura ta nie nadaje się u nas publicz-
= ności, a nadto bardzo była niesłycha-
= na w tej mierze. Najwyższy panu arty-
= stów którzy odpowiadali swemu podo-
= łaniu, reszta, kaledwie wyuczywszy się na pamięć

22

oil which is to be used monotonous (11

rol swoich (i to nie zawsze) monotonna, (11
nieznośną deklamacyą psuta najpię-
=kniejse myśli, a stała się fałszowaną
charaktery tragedji. Ta to była główna
pryczyna obojętności ogółu, do Karidej
wystawianej wtedy tragedji, zwiastowała
jeżeli niekiedy talent, Ledóchowski
chwilowego nie wniecił interessu. -
Częste wtedy dawały się słyszeć skargi,
że na tragedye nieprzychodzą słuchac-
=ce; chcąc niby przez to twierdzić, że
do wzniosłych i szlachetnych uczuć i myśli
publiczności nasza nie była usposobiona,
Mniemanie takie było ze wszelkich miar
niesprawiedliwe i oburzało sumienie Kari-
=dego jako ubliżające ucywilizowanemu
narodowi. Niechby z podobnym talentem
występowali aktorowie, w tragedji, jakim
jasniały Kurpińska, Nowakowski. Zda-
nowicz w komedji, a pewno liczniej
niż na Chłopa Milonowego zgromadzali-
=by się na tragedye. Dopiero ostre
krytyki smutki nie jako artystów
do ponownego przedstawiania Teopidora
i zmienienia w części obsady. Skutek
przeszedł wszelkie przewidywania. Seta-
=le przypinowano rzeszami oklaskami.
Po skończeniu wstano o nazwisko autora
i Kordianowski którego zwłastem aktorzy wywieśli

no. 1000 & 1001

na scenę. Entuzjastycznie przyjęto-
=owano Ledóchowską. Scena IV Aktu
między Żuchowską i Piaseckim wielkie
arabeska wrócenie, co również przypisać
należało pomysłowemu i fiktywnemu
wystawieniu, jak i grze odnawiającej
się żywocią i naturalności, która
tak rzadkiem była zjawiskiem między
ówczesnymi tragicami. Co najwzrost
wtedy zrobiło aktorom to powołanie
wymowy, która była wprost dręczącą dla
widzów wdychających za tem, żeby kto-
=ry z aktorów odwarzył się nieco przy
reżyserce swą rolę, przynajmniej
z niektórych miejsc, żeby jeśli gwi-
do tej perfekcji nie może być siłą
rozumowania, niekiedy przystając na
~~ten~~ ślepy traf niektóre sentencje
przedej wygłaszać. Wracając jeszcze
do tej poprawki Telpidów, może było-
=by i zupełnie dobrze gdyby nie błąd
reżysera i wzięcie do poważnych sytua-
=cji niektóre osobistości występujące
w Chłopie Miljonowym w rolach Konu-
=cznych, a i ta sytuacja niebywałe
miała powodzenie, więc cegła była gra-
=na, po trzydziści razy nasycana szmug-
publikiem, to też niemal na prauzie już umiała

141 7 11/12

149
Jeszcze nie drzewnego i. i. gdy tak ¹⁴⁹ "harosie" 13
z Chłopa ręką w. i. s. tu w tragedji rozstali-
-wiali, tak wstępy w smiech, gdy wstępy
widzieli ją w swej wyobraźni w różnym
komedijskim stroju i z wyziami w rękach
czyli i. to rzucało na parady. A i. i.
było innych, wstępy tego wieczoru arty-
-stów, którzy wstępy niecostnie i. i. i.
-gły w tragedji nie harosząc jej na
mianach, gdyby nie ta niecostna do
tej chwili przemiana wstępy w teatr
..... prostej, która i. i. wtedy.
przyn. trzymata. Wzrost i. i. tego i.
Pelopidowie, jakby skazani byli na zagładę.
Tęcza, raz w jakimś czasie, prokuszono się
wznowie Pelopidów w zupełnie nowej oba-
-dzie przez samych młodych artystów.
Dano wtedy też i. i. i. prowybornie, gdyby
tak do prozektu była grana, prowybornie
jej byłoby zapewnić. Tęcza, gr. i. i. i.
i. i. wstępy dopiero po raz pierwszy i. i. i.
-li też rolę (nie studiował ja i. i. i. i. i.
u Korzeniowskiego). Wstępy grali, tak
dobrze, jak i. i. i. dawno u nas tragedji
nie grano, a co ważniejsze wstępy i. i. i.
-nie umieli rolę i. i. i. tak dobrze
i. i. i. do każdej sytuacji, jak
tylko Kudłicz u nas umiał mówić.

A.

Porównie się i po sukcesach jallie odnie: 14
= si, jwi drugi raz niedorozwolono, między
grac Telapidor, ulegli to Matdory sceny
a Kudliet jeszcze większego experimentu
dowiodł, że swietnem wystawieniem „Ameli
Mansfield” która to tragedia była stołtroc
lepiej grana niż na to zastugiwata, do-
= dowiodł iż mało jest takich sztuk
któreby dobra gra utrzymać nie mogła
a odwrotnie najlepsze, zia wola zabija
Bgdź co Bgdź widziemy z tego iż było
wystało dobre dla naszych potrzeb
a placu Krasinskiich było tylko nie Gothe
nie Schiller nie Calderon nie Shakes-
= peare lub Hugo. O tak w ostatnich la-
= tach egzystencji swy teatr ten represen-
= tujący scenę pierwszego teatru stołtroc-
= go przez powstaniem i to w nowem wielkich
odtę pach sztuki dawnego swego klasycy-
= go repertuaru, wystrzegaj się jakoby
jakiej zarazy na dobry gust i oswiecenie
ogółu, dzieł rozstawionych, co cobyś swięci-
= tego Kryller Calderona i Schlegla
a jwi żadnemu talentowi nie dał się
uprzedzić, ile razy ¹⁷¹⁰ o spoleczenie
i wystawienie jakiej miernoty fragi-
= cznej w rodzaju „Ameli Mansfield”
Nawet względy finansowe nie usprawiedliwiają

Takiego wyboru. Dziwna rzecz że to 15

Takiego wyboru. Dziwna rzecz iż to [15]
sieg wtedy dostał. Kiedy pisała sztuka Kalde-
-rona „Don Gutierre” przyswojona na-
-stemu językowi wprost z oryginału his-
-spanijskiego przez Kamińskiego znakom-
-itego Dyrektora sceny lwowskiej o-
-czekiwata nadaremnie od łask Wilku
wystawienia w Warszawie, no i niedo-
-czekata się nigdy tego zaszczętu, do
którego dawaty wtedy prawa. Tylko poile-
-dnieszego gatunku niernoty w lite-
-raturze dramatycznej. Widzieć nie dy-
-rekcyja czy reżyserja ówczesna sa-
-dista i taki a nie inny był wtedy
gust publiczności naszej. Imbo się jednak
myłono. Wszakby tylko wtedy taki np. „Lekarz
swojego honoru” albo też którykolwiek tra-
-gedya Szekspira, była wystawiona tak,
jak być powinna, a wszyscy przelchna-
-liby się i publiczność ówczesna a
przynajmniej lwa część z niej, umiała
cenić genialnych pisarzy i większe
w nich znajdowała upodobanie niż
w „Amelji Mansfield”. Wtedyby nie po-
-treba było wydierżawiać jednej sce-
-ny swojej na usługi francuskich
aktorów, gdyż i to miało miejsce,
chyba na pohorobicie ówre-
-zonych stosunków teatralnych.

I còr a t'ego ruyinistò? Troncu x.

Tęci z tego wywnioskować? Francuzi [16]
grali wtedy między innymi „Misanthro-
pa” Molière’a który był nowością
taka Warszawa. Niemowoli tutaj nasu-
wa mi się zdanie które Schlegel
wyraził o Molière, którym tak sta-
nie chlubi się Francuzi: „Molière
jest przedewszystkiem dramaturgiem,
na wskroś francuskim a nawet
właściwie określenie, jest Paragimem.
To nie jest geniusz ludzki jak
Shakspeare; gdyby śmiał wyjść z granic
określających scenę francuską
tak jak to uczynił w „Szkole
kobiet” byłby stworzył dzieło zbli-
żone do uniwersalnego prawa
bytu a w rzeczywistości narodów a przez
to jeszcze bliżej zbliżone do prawdy
do natury” Przecież to wielki
myśliciel niemiecki, a sąd jego, również
oparty był na prawdzie estetycznej. Który
to sąd wywodził z charakteru filozofi-
cznych. Dla tego do poglądów Schlegla
jako do wyroczni oświeconego wieku
powinni się zwracać wszyscy ci co
rozprawiają o teatrze. Takie War-
szawa chwaliła się w obec Misanthro-
pa, oto wszyscy sołennie przeciwali
zawracając jednak i się niezmierznie ubawili.

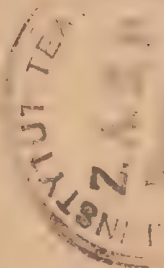
Niedym już upadła na tor Moliera nie 17.
bydnie w rzece jeśli promówię o Molierze
gronym przez polskich artystów. Wskazy
którychkolwiek z granych wtedy konse=
=dy. Oto dajmy na to poganiemy o
"Skopca". Moliera ~~zawsze~~ jako o słu=
=ce może napisanej interesu, to jest
materjatn przedstawić ~~je~~ ~~przez~~
dla nas przynajmniej, gdy to typ ogólny
ludski. Potracam jeszcze i z tego powodu
o Skopca iż on się bardzo smutnie zary=
=sował na kartach dziejów naszej sztuki
dramatycznej i co najsmutniejsze iż stał
się powodem zepchnięcia z wyjątku pie=
=destatu na którym go talent, nauka,
zamiłowanie, wielkie zasługi i niezmor=
=dowana kilkudziesięcioletnia praca, posta=
=wity artysty tej miary co Bonouventu=
=ra Kulicz. Owoż rzecz tak się miała
Przyjechał do nas w charakterze gościa
artysta wybitnego talentu Nowa=
=kowski; póki igrał w "Chłopie
milijonowym"; w sztukach podobne=
=go rodzaju, wszystko było doskona=
=le, ale gdy zamierzył się na laurey jako aktor dramatyczny - cha=
=rakterystyczny, oburzył wszystkich
na siebie a zwłaszcza Kulicza, którego

... it has ... 18

przynajmniej za pół-boga, jeżeli 18
nie całego, miano na polu charyte-
= row. I wóć z tego wynikało? wzajemne
szkikany a potem usunięcie No-
= kowskiego z desk teatru narodowego.
Nie dał za wygrane, wyzwał jako pra-
= wy artysta Kudlicza na, turkie-
a kitorski i stanął do walki. W He-
= atrze Saskiego pałacu, gdyż już
podwoje na królewskich planach były
dla niego zamknięte. Ale co najdzi-
= wniejsze ich pokonał Kudlicza. Tawar-
i to że różnie przygotowani wybrali
się na ten turniej; - jeden z nich
grał z exemplarzem przykrojonego
na formę wierszowaną i co jeszcze
gorsze składowaną jak wszystkie
zresztą, ówczesne sceniczne dzieła
obcego autoramentu; - drugi grał
płwem i wiernie się trzymał trady-
= cji Hołcewskich, to też musiał od-
= nieść zwycięstwo. Ale nie dosyć na
tę gdy niewdzięczna publiczność nie
bacząc na zasługi Nestora sceny
naszej, dawała go ze wszystkiego pro-
= wie zohydzić. Dziwne to doświadcze-
były casy. Ale posłuchajmy co mówili:
"Rola Harpagona jest, niezmierznie trudną"

(Archiwum w zupełności zapatrywanie) 9

(publikum w zapętnieniu kaptury wanie) /
Krytyka; sam Moliere ostabiał wrażenie
miejszając użucie miłości i charakterem
shappa. Te dwa użucia nigdy się ze
sobą nie spotykają w naturze. Miłość
kocha i zdrowia i czasu i spieniężny
a taki Harpagon, na trumny by sobie
żałował, a nie na tak kosztowne za-
chcianki). (Formowa wierszem przez samo
wymówienie już jest mniej naturalna, ale
za to tłumacz stosując całą sztukę do oby-
czajów polskich, zrobił coś miłego i zrozumiałe-
go i powalniającego, ale tego z arcydzielniami
robić niewolno. Bezwarunkowo zawsze lepiej
zrobi tłumacz, który przeżywszy się głęboko,
duchem Komedyi, przyswoił ją do stosunków
miejscowych, jak gdy tak trudne działanie
zostawia ulotnym wstądom umysłu Kozidego
widza, który albo nie zna kraju przedsta-
wianego na scenie, albo znając go szarpie
uśmieszki, i lżejsze przez niego obłąkane miejsce, gdzie
się rzecz odbywa. Tak, ale są takie sytu-
acje, są takie intryki, których przebieg
do nas niemożna, które są specjalnością
pewnych nacji. Otwór Szajfura materiały
do sztuk tego rodzaju. Harpagon
ubrany jak nianik złoty, dny. Dłok ludzi
otaczających go w ubiorze pospolitym u nas,



jest anomalija jest poprostu blaveni- 10
to 2. list listit + k. n. natural-

jest anomalia jest poprostu błędem = 10
=stwem, gdyż jest istotą tak nienatural=
=ną, iż potrzebuje całego mistrzostwa
sztuki i talentu kudlicza, ażeby tak
silne wrażenie zrobić jakiego nieprzeobra=
=nie trwało podczas całego wieczoru. Gra
jego nieporównana. Działata odwrotnie, on
jedyn był na swym miejscu, a wszyscy inni
tylko mu porzekali" (To są karmelci, które
sąnet w figurki się zamienia). Na tem miej=
=scu należą się podziękowania pp Kudliczowi
i Nowakowskiemu, iż występują kolejno w tej=
=że samej roli, stają się wymowniejszą nauką
i dla artystów i dla widzów niż wszystkie
słoty i kursa dramatyczne. Trudnoby bez
warunkowo wyznać, który z nich gra lepiej,
ale oby muszą grać doskonale, skoro równie
prawie zajmują, notabene w ładnym szere=
=guje jeden drugiego nie następując. Ze jedna=
=kowo indywidualne i namionowanie ról
zwraca baczną uwagę widzów i mogłoby wy=
=wołać sądy w szeregościach niesprawiedliwe,
przeto natężenie wypada o grze Karidego
z tych dwóch artystów. Kudlicz całosi cha=
=akteru swojego odnaczyć wyrażnie, żaden
podrzędny skutek nie wymógł na nim ani
jednej akcji, któraby mogła osłabić wra=
=żenie. Zarzys gry jego był wyższy i w ogóle
silniej działat na widza. Ciężkość wymowy jego

trafnie była zastosowana do rzeczy 21.
6. Jia w samej istocie nawet interes

trafnie była zastosowana do rzeczy 121.
a gdzie w samej suttce nawet interes
upada tam genialny aktor uwna potrzebę
podwoić usławowania i interes wrrastat
ale wptywem samej tylko gry - Ndiwatkow-
=ski wiczej zwracał uwagi na szczegóły,
w jakim kolwiek miejscu, czy stuch, czy
oko zastanowi się nad nim, w Karidem
doznaje radości, w Karidem jakas tru-
=dnosc z wyrażona w Karidem mysl
artysty zaklęta. Wymowa naturalna,
organ chwilami może za słodki a raczej
nie dosyć mżany. Twarz okazuje maskę
która już sama przez się jest chluby suttu-
=ki. Poruszenia rysów są tak ruchliwe
i momentalne iż tylko z miejsc zblizo-
=nych do aktora mogą być pochwytne
a dla trzech części sali by to to straco-
=ne. Na koniec jeżeli w jednym stanie
zamknąć cały sąd potrzeba: dla obe-
=cnej sali Teatru Narodowego Kudlicz
w ogóle gra lepiej; zaś w Teatrze Pałacu
Saskiego, szczegóły gry Nowakowskiego
podobają się wiczej. Publiczność
oceniając wysocho takie wyprotubie-
=ganie się obu artystów darzyła
nieustannemi oklaskami" Zoba-
=czmy teraz, jaką niedowiedzia przysłu-
=ga była dla Kudlicza powyższa recenzja

Wszystcy się zrucili na niego, z wstęską 22

Wszyscy się rzucili na niego, zatuszował 22
gdy się postarał w Dyrekcji o odjęcie
prejowych biletów tym panom, którzy
powoziyli się pochwalić Nowakowskiego.
To też gremialnie przeprócili oni w subtych
organach i odstępują do normy przysięgi
w naszym teatrze: Chwał dyrygujących
i podług ich życzeń gani dyrygowanych
wówczas otrzymasz narzeczko przysię-
= ciela sceny noworowej. — Maltwintenci
nie bardzo się liczyli ze słowami, bo
oto Krzyżak: „Takimiż to absurdami
karmią naszą publiczność? „Kudłica
w Skapciu“ całość charakteru swego
odróżnaczył wyrocziniej niż Nowakowski
zarys gry jego był wyższy i silniej działał
na widza a za to Nowakowski wie-
= ciej zwracał uwagi na szczegóły” No
przecież to się sprzeciwia pojęciom
Kunstu dramatycznego, jest obrazem
sztuki, jest krzywdzącym dla tego osta-
= tniego — Takie można na scenie
całość charakteru odróżnić, a po-
= minizmem szczegółów? Chyba jak
w malarstwie, można wyrysować
szkielet a nie obraz, ale jeżeli Nowa-
= kowski wszystkie szczegóły ile je tylko
Stuch i oko zachwyci, oddał doskonale



musiało zatem oddać doskonałe 123

musiał zatem oddać doskonale 123
i całość. W rzeczy samej między grą No-
=wakowskiego a Kudlicza taka racho-
=dź różnica jak między sakiem i obra-
=zem. Aleby Kudlicz mógł dać obraz Skap-
=ca, stał^{wola} mu na przeszkodzie i jego
indywidualność i jego przyzwyczaję-
=nia. Do pierwszej nader^{du} olbrzymia
jego budoła ciała, przeciętna i zwykłym
do skapców wyobrażeniom, pewna nie-
=ruchomość fizjonomji i trudności mo-
=żna wydać delikatne odcienia mimiki.
Słabotne, powtarne, spótykane chara-
=ktery, nie różniące się żadną osobi-
=wością, przystają^{wola} mu więcej. I pomiędzy
ras licznymi nawykami, ~~ma~~^{musiał} jedno
które nie tylko jego grze sarkozito
ale i psuło młodzieńcy artystoio na
niego nie zapatrzyjących. Rządko
kiedy przypominał o tem że jest na
widowni i często w piśmie napię-
=kniejszych scen zwracał grę
swoją i mówił to publiczności,
i tem niejako przypominał jej,
że ona nie działająca w sarkuce
osoba, lecz aktora widki udającego
przybrany charakter. To ciekawem
zatraca illuzję, i to mu pozostało

2 gry. w tragicznych powieściach, (kt
adzie potrzeba było wypalić klaszka

z gry w tragicznych pryncypach, i
gdzie potrzeba było wypalić klasyczny-
-cym, sentencyę, antytezę, tyraadę i
Kostem naturalności zwrócić
na nie uwagę słuchaczy. Że to
w Szapcu szkic tylko był, a nie
obraz, dowiodłoby jeszcze bardziej wybór
szczęśliwego; przyjęcie pochyłostw Eufro-
-zyty, wywołanie miłości syna, te
sceny tak zachwycające u Nowotkowskiego
zginiły tu zupełnie; gniew na fur-
-mana mowiącego prawdę, nie miał
żadnego stopniowania; scena z ode-
-braniem pierścienia była wprost
przećwicona naturze: Szapiec się
odwrócił od kostownego pierścienia
który oglądano i stał nieruchomy.
Scena kulminacyjną aktu II grał
Kudlicz dobrze, tylko iż myśli autora
w zwrocie do publiczności czy nie
rozumiał, czy też nieumiał wygłaszać
odczuć niby sięgać stodozja, potem
spostreć publiczności (czem? - plecami
bo był przecie odwrócony) i do niej
dopiero się zwrócił. Cóżliż to mło-
-stwo jest na to dowodem iż Kudlicz
dał tylko zarys roli Szapca; ale
w Kunstie dramatycznym nie idzie
o zarysy, o szkice, bo te mają być wspaniałe

autor posiadał potrzebę, jeszcze w
za takim przewodnikiem jak Molier,

aktor zaciągac portrety, jemu za takim przewodnikiem jak Molier. Trzeba wypełnić ten rys barwą życia i rzeczywistości, trzeba charakteryzować przysięsty w najdrobniejszych szczegółach do końca utrzymać. To ostatnie właśnie zadziwiał u grze Nowakowskiego. Rozumie się iż Kuśdler nie chciał zapewne już przy schyłku swego zawodu przysięgi spowrocień przywrócić, ale przeciwnych jego rutynie. Lecz ~~nie~~ tu o młodszych aktorach, którym z jego wystawiano cięgiele za wzorową, ci słysząc takie pochwały mogliby w rzeczy samej myśleć, że należy dbać o szczegóły gry na teatrze narodowym i że wypracowaniem rysów należy do drobnych teatrów. Zresztą do dodania spowrocień Nowakowskiemu, wielce się przychylił do wspierania się Kuśdlera. Możliwość, iż Kuśdler, który w całości grał, ma grać i Fortunata w "Chłopie miljonowym" może w tej roli potrzebującej więcej zgrabienia charakteru, lepiej niż się powiedzieć niż w "Szapcu". I tak pisało o pierwszemu aktorze sceny naszej, rosyjskiej i profesor L. Dr. w 1829 r.

Mykarauszy tak wielką zniszczę 16.

Mykarauszy tak wielką zniżkę [B]
na tragicznem polu ostatnich tak
istnienia Starego Teatru, pragnąc
-być z duszą wynagrodzić ten
zawód na dridle korniejszym;
lecz niestety daremnie tamie
sobie głowę aby znaleźć jakiś punkt
obserwacyjny, któryby nas wprowadził
na szersze pole i niewiele go.
Tem bardziej mnie to zastanawia,
że to była epoka pojawienia się
na horyzoncie sztuki, naszego
wielkiego Molière — hr. Fredry Pojca.
Dziś jego pojawiały się u nas
niemal jednoczesnie z wystawia-
niem ich na scenie Lwowskiej.
Były grane dobre, przyjemne
-ne owacyjnie, póki drobne,
rozterki kaskaderskie nie osłabi-
ły tego powodzenia. Smutna histo-
-rya tego faktu datuje się od
przyjazdu do nas Nowakowskiego
z Salicy i przywiezieniu
przez niego dwóch najświetniejszych
wtedy komedii arcyministra Fredry
mianowicie „Przyjaciół” i „Cudki-
-ciemczyny” — Narazie się ich
zaraż były grane z udziałem Nowakowskiego

Stutaj. Very strong powder in long shot 24

W tutaj sercy główny powód i przyczyna 24
zeszły i repertuaru pomimo siły
niej gry górcia, ale tego nie mogło
mu obchodzić artystów darować
i to z jego inicjatywy wyszło,
wice czuli się dotknięci w własnej
ambicji a porzuciwszy się in-
= cja Clora, już traktacji poszło

z wycofaniem satulk - Nowakowski
był rzeczywiście groźnym rywalem
dla tutejszych usankcjonowanych
wielkości. Odmowa i miejsca porzucił
się na tem i to we fraszce która
mu narzeczono na pierwszy występ
p. t. "Exkoda wazów" Wykazał tu
nader wiele ujmującej prostoty i to
w sposób tak prawdziwie wzorowy, i
wszyscy przy nim grający ujemnie ar-
do minimum się prezentowali -
W. Przyjaciółach" dzieł i tryumfy z Wołskim
którem przewybornie z Krawcową prawdę
przedstawiał postaci poeciowego polskiego
domownika. Dzisiaj takie typy jak i
wiele innych są najzwyklejszą razi-
= mione, wtedy takie postaci spotyka-
= to się niemal na wszystkich ulicach
Ciele hamców. Przyjaciół" występowy-
= stlich powrotem swoim, o tyle cennie

Суднозастраховка, выдана 1881 - 100
Листа неоплаченных платежей 1881 -

„Ludziom naszym wyszły z głowy - ku-
-tusia nicoteniowych postaci rozu-
-mie się iż już dawno nieistnieją-
-cych w społeczeństwie naszym.
-ale bądź co bądź dziejopisarz na-
-rodowi naszego, choć trafnie epo-
-kę owoczesną malować, znalazł
-niewyczerpaną pomoc w komedjach
-Fredry, gdyż w nich obyczaj, i tok
-społtżyczeń, i danie i myśli są pro-
-tego ~~z~~chwycione bardzo skryśli-
-wie, i w tem widzę najwiskszą zasto-
-żę geniusznego naszego dramaturga a
-nie ~~raczej~~ raczej komedjopisarza. Dzieła
-jego będą wiecej nieśpiżyte gdyż
-należą do historycznej literatury. - Co
-do wystawienia u nas Ludziom naszym
-to śmiało można powiedzieć iż to się
-odbyło po macoszemu a głównie iż pro-
-kurpinińskiej, Piaseckiego i Nowokow-
-skiego nikt nie miał roli. Kur-
-pińska, urocha Kurpińska odkryta by-
-ła przez cały tok swej kreacji, nieu-
-stającemi oklaskami, gróła tak na-
-komiecie iż Nowakowski płakał i ra-
-doci i powiedział do niej że gdyby ja
-Fredro widział w tej roli, czułby się naj-
-szczęśliwszym i z pewnością by nie był
-specyalnie napisać jako nowa komedia.

wielkiej gry była scena z Kochankami

niezmiernym i ogromnym...
wielkiej gry była scena z Kochanek
w chwili danego grucwa, a głównie
wprost genialne dwa jej odzewy
po jednym słowie: „Ja” I tak Xikistow
mówi: Wyjeżdżam... (Zoff) Pedriss? pewnie?
(Zdrin) Naprawdę?... (Zoff) Pedriss? pewnie?
podroży... (Zdrin) Kariesz jechać?...
(Zoff) Ja?... (Zdrin) Kariesz zostać?...
(Zoff) Ja?... Owoż powtórzenie
tego „ja” malujące tysiąc uśmie-
gających w sercu tej ^{artystki} ~~artystki~~ było
wymówione i pojęte przez widza
w sposób, który im niewątpliwie najwię-
cej zaszkodził przyjąć. Gdyby tak
cała sztuka i przez innych udektowano
przyjmujących grana była? Gdyby zre-
-sata, artystkie komedye tak traktowa-
-wane być mogły, utworzyłby się zespół
idealny, wymierzony. No tak może i przy-
-szło do tego, gdyby odcienie dramatu ciężej
nie wyrzucił się wielkich Cydów Horacyuszów i t.p.
i nie zaczęli się bawić w djabelstwa Gasconne
wprost z Leopoldstadt'u przeniesione w ro-
-dzaju „Chłopa milionowego”, utrzymu-
-jąc i to jest utwór romantyczny i
ze właśnie takich dla ludu potrzeba.
~~XXXXX~~ Towrem, teat. ludowy
był już wtedy najpierwszą potrzebą sztuki.

иногда говоря, поименно, что...
историческими, но каждый из них, во 'тамте

czymkolwiek, polnocy, ...
potrzebniejszy niż kiedy inny, bo tamte
wytwarzają głównie na zabawę, a teatr dla
ludu dąży do cywilizacyjnej a co jeszcze
wielkocześna na moralności mas. Ale dla
cregie to Teatr narodowy nie przemógł swych
wiedziaków do jakiejś małej sali które note-
= dy istniały jak teatr francuski lub Roz-
= maitości i dla czego tam godnie nie
uprawiał powierzone, sobie, a ...
Teatr dla czego nie oddał się, instynktowi
teatru ludowego, bodaj pryncypalnego Roz-
= maitości i Stern nieocenioną przystr-
= zę nie oddał tym tyśiącom, co po
wielgim dniu pracy więcej pracy
Kielitka spędzali? - Oho dla tego
= się tak stało iż Montadory byli
próżniaki, nasklepieni w głowę du-
= mie, ambicją a może i arrogant-
= cją jak ślimaki w skorupkach.
Wideli sporywale na dworze zwiastujących
laurów nie rycie się z zapamiętaniem pra-
= cy w imię publicznego „dobra”. Tam
też satyra xawdziska swój upadek.
Przygrzany się naciłonice bliżej temu i Ho-
= lochowi zwanemu „Chłopem milionowym”
który dał teatrowi sto tysięcy potrzebnych
spektakli czyli nie był drugim królem dla
tych białaków - więc co to było? Bomba

1867

are wspaniała bomba mowa na jej 10
dorosłe dzieci - Nareszcie bomba której i tak

ale wspomniana bomba mogła być i
dorosłe dzieci - Nareszcie bomba której i tak
powinny gościć jak Nowakowski promiennie nie
mógł, i musiał w niej grać, nawet nową
strofą, uposażony przez Miłkarskiego:

"Jadziła mężką potcia,
Choi który trafił się;
To ona — nie i nie!
A daj gdy grubszy głos,
Twarz chudośra, tłuźszy nos;
Mniej sroga może już
niech chłopcy — ani rusz
Kittu, Miłkarski!"

Baron przykrego Nekrologu dostrzegł
się Teatr Narodowy po wystawieniu
"Chłopa" dla siłności historycznej mu-
siał się do niego odwołać. Rozmiał
on mniej więcej tak: "Wszystko wo-
kło nas się ożywia, wszystko dąży
ku udoskonaleniu i wyższości; jeden
tylko Teatr Narodowy zastawiając się
nie wiedząc o tem, stanowi wyjątek
z powszechnego prawa. Oddawna wy-
jawiano życzenia, aby T. N. więcej sto-
sował się do postępu i potrzeb czasu,
do znośmion wieku i coraz więcej
rozwijających się u nas wyobrażeń
o sztuce, aby sprzymierzył się z kierun-
kiem ducha dzisiejszej literatury

1. Zgodnie z moim przekonaniem cała
wielkość jest dobro i pożytek. Zyczenia, że

z zgołonie z nim uścisnąć na ciele i
włókse jej dobro i przytek. Zyczenia, te
w pewnego czasu stały się powszechniej-
=sze. Otworzenie Teatru Normaitości zła-
=wało się zapowiadać ich spełnienie.
Tymczasem jakże ostatnią nową sztukę
dał nam J.N.? Oto farsę, parodię situ-
=ki p. t. "Werther" - Tęż to za sztuką
"Werther"? Karciz ona smieszności ja-
=ką wadę w społeczeństwie? - Nie, tylko
wyszydła uczucia, będące wżtem, Tęż
=tym ludzi z naturą, światem i spo-
=łeczeństwem. Uczucia, które chociaż
wpadną w przesadę, obudzą raczej
smutek, litość, niż śmiech; Stąd
uczucia, bacząc na swistość samej re-
=czy, nigdy na śmiech wystawić się
nie godzi. We Francji tylko, gdzie
uczeni reszty i dawniejszego wieku
wygibali we wszystkich sferach uczucia;
gdzie w skutek tego zniknięta wiara,
miłość, uczciwość a zmysłowy epi-
=kurizm i egoizm stały się nie-
mal prawem obyczajów i to niemal
wszystkich klas społeczeństwa; gdzie
znieprawienie moralne doszło wyższego
stopnia niż w Rzymie za Cesarów
gdzie śmiać się z najświętszych rzeczy
było przepisem mody i dobrego tonu,

i moją ryśkac' poklask. Autor jej

nam ~~eximium~~ ~~quodammodo~~ ~~per...~~
i mogła rzyśkać poklaski. Autor jej
był tworem swego wieku, pisząc takie
sztuki, sędzi za ~~owym~~ ^{esnem} ~~owym~~ usposobie-
niem swego narodu, lecz co pewna,
jeśli dzisiaj jeden już francuz, w tym
kierunku nie napisałby podobnej sztu-
tki. Dziśjsza Francja już tylko
historycznie uważa, Woltera i jego
wiek który ją pociągnął na takie burze
wystawił. Lecz mimo znaczną odległość
czasu, tu i owdzie są jeszcze zwolenn-
icy dawnych wyobrażeń, dawnych oby-
czajów, materialisci, przyjaciele
gnusnego epikureizmu, ci we Fran-
cji poklaskują sztukom, przyporni-
m naszym im dawne lububione
czasy. Są one może i u nas, ale chyba
nigdy reżyssery, lecz nie chcą jej
przyznać i wprowadzania takich
sztuk na naszą scenę. Dostatecznie
któś byty powód, nigdy chyba pu-
bliczność nasza nie zapomni się
tak dalece, aby okrywać miata imie-
niem przedmiot poważy, nie
zastępujący na to bynajmniej. A to-
wiek serca niczem nie zawiąza
spoleczeństwem, niczem nie obraz
obyczajów, a scena, w której kobieta



obrić chlebem dzieci, tylko w sercach 14

obrick chlebem dzieci, tylko w sercach 14
wyrodków społeczeństwa może być smierć.
Gdy potępiamy sztukę, gra artystów
zdać się, nie powinna być przed-
miotem uwagi, lecz jak w tem wa-
żeniu niestety, nie można pominąć
ze wyjąwszy Nowakowskiego, wszyscy
stali na wysokości odpowiadającej
wartości sztuki i grę swoją w pełni
odpowiedzieli jej zaletom. — A równo-
cześnie jest dziwne i to bardzo dziwne i
żespił artystów tamtej epoki był
takiej potęgi, nawet w chwili której
opisywał i z nią, dziś cudowny dokonać
można. I to nie są moje optymistyczne
zapatrywania, ja to natychmiast popierę
dowodami: grali „Szkoła starców” i grali
znakomicie, więc kiedy niektóre sztuki
grali tak świetnie. Dla czego nie wyzłotić
Widocznie lenistwo, lekceważenie lub rozter-
=ki wewnętrzne, stały temu na przeszkodzie,
a mam na to pewne, nierobione dane i
cała ta trójca rozwinęła się na
deskach T.N. w finalnym jego okresie.
Oto Kwitescenja, spostrzeżenie prasy
po „Szkoła Starców”: „Mówiąc o wysta-
=wach tak lichy lepiantki dramatyczne,
jak „Chłop miljonowy” nie trudno było zauważyć,

ile aktorowie powydobywali efektywno 35.

ile aktorowie powydobywali effectów 35
z obywatnych nawet rol przez częste ich
powtarzanie; to ten dżis wydziwić się nie
możemy, jak mogą oni tak dobrze tak
z anatomie grać w „Szkole starców” w któ-
rej każda niemal rola jest koncertem.
Test to bezsprzecznie najtrudniejsza sztuka
z repertuaru komedji. Dla czego sztuka
niepospolitej wartości mające jak u nas
niepospolitych wykonawców są tak rzadko
grywane i publiczność kompletnie odwy-
kła od nich? Przy braku natury i
przy nacizzaniu najniepodobniej-
szych wypadków czyli wadach wspólnych
wryskim utworom teatru francuskiego
„Szkola starców” jest wyborną komedją,
i znowo z drugiej strony mało jest
takich radeł szkółki komicznej fran-
cuskiej, którychby to dristo w sobie nie
zawierało, przystem tłumaczenie jest
tak znikomite, poetyczne i niemal
dosłowne, iż nader rzadko można uchwy-
ć jak i wierze, któryby nasz tłumacz
stać się oddał od francuskiego poety, i
tu zwróćmy uwagę na to, że trudność
w tłumaczeniu komedji przechodzi o
wiele przekłady innych rodzajów stylu
Gustawie powieściar Walter Scott w historii

sztuki dramatycznej ze „wypadki” (36)

sztuki dramatycznej; że „wypadki” (36
które unoszą duszę, albo które wzbudza-
ją przestach i inne silne uczucia, są
też same we wszystkich wiekach, we
wszystkich krajach i we wszystkich je-
zykach. (Rozumie się miał tu na
uwadze intonację głosu) Ale humor
komiczny jest niemiernie ułotniejszy.
Drobnosc dowcipu zależy zupełnie prawie
od okoliczności, od czasu i zwyczajów,
co do tego stopnia jest prawdą, że żart,
który wnieca śmiech nieukończony, w szcze-
= gólnej jakiej klasie towarzystwa, w in-
= nych wydaje się niekiedy paskim, niekie-
= dy aż okliwoci budzi. „Pokonanie ta-
= kich trudności jest wielką zaletą i tuma-
= cza i aktorów. Gra naszych aktorów dotar-
tu granic sztuki. Piasecki w miejscach
żiwych uniesień; Kudlick przy cierpkich
rozprawach; Kurpińska malując we-
= wnętrną walkę okliwej prostoty, two-
= rzyli szczytne wzory charakterów tak
odmiennych, chyba dla samych siebie
trudnych do naśladowania w innych
sytuacjach, bytło ostatni wyraz artyzmu.
Cóż dopiero gdy do poprzednich natwisk
dodam stawa rzetelnie nabytą i lau-
= rem jej wienieczone imiona Le Duchowskiej

Szymonowskiego a boby i Kulanowicza 437

37
Szymanowskiego a bodaj i Wieniawskiego.
W dlatego to powyższe dzieło będzie
zawsze chluba talentów naszych arty-
=stów i zbijać będzie zawsze zwycięż-
=ko wszelkie powątpiewania o ich
wysokich zdolnościach. Oweż pierwsza
scena nasza, ubliża samej sobie, kiedy
mając takie świetne warunki i takich
wybornych artystów, nie eksploatuje
ani jedno ani drugich a zapycha
złotem niedziele, w które zawsze
na liczniejszą, może działac' publi-
=cność Leopolda i Adami Koncep-
=tami, które dla swych różnobar-
=wnych płócien (dekoracji) i tak
przecie zawsze znajdują ciekawych
i ciekawych miłośników. — W czasie
który opiewam Warte były przez na-
=czone na powołane widowiska,
ci kiedy nigdy na nie nie chodził
a równo przez wiele lat był to wzię-
=tawy obowiązek królewskiej i cesarskiej
publiczności, która go zawsze wypeł-
=niała, ale kiedy miała na co cho-
=dzić, gdy jej dawano Lackspiera
Kalderona, Molięra, Fredry, etc. ale
gdy ja zaczęto chłopem i podobnymi
dziwactwami traktować, odstąpiła się.

Ponieważ każda rzecz na świecie ma swoje 38
dwie strony, więc i "Chłop" tak wielką anomalię
nie był, a zaważać na był dla Warszawy
zapewne nowością i do tego pożyteczną nowo-
ścią absorbującą całą istność widaka, wszystkie
zmysły jego, zanalizując tam dla siebie strawę
"Chłop młodoświatowy" jest to rzecz w gustie owej
komiczno-satyryczno-arteskiowej ~~głównie~~ ^{głównie} cudo-
wności romantycznej, która zachwycała i za-
chwycać będzie zawsze i to do najwyższego
stopnia pewną mniej wybredną klasę spo-
łeczeństwa wszystkich krajów a szczególnie
w Niemczech a najszczególniej w Wiedniu.
Na Leopoldstadtzie teatrze grana ta
sztuka 50 razy a więcej, u nas w ciągu
lat paru, trzy razy tyle co już samo
dowodzi, jak silnie ten rodzaj widowiska
przeżył się u nas. I w rzeczy samej czego
nie dostaje tym dziwnym tworem do zaspoko-
jenia ciekawości widzów? Mają sens moral-
ny, mają dużą dawkę dowcipu; pełno w nich
odmian, pełno dekoracji. Co chwila coś
nowego; tu wrótki w napowietrznym pa-
lacie, tam duchy, owdzie czarnoksiężnik
ze strzelbą nabitą talizmanami. Cha-
raktery wesole, oryginalne, wesołe, zabawne,
ubogie i jędrne, jakby na maskaradzie we-
neckiego Karnawału, krótko, mójże

2

jest tam wszystko, prócz sensu w ujęciu [39]

jest tam występo, proxi sensu w ułta-39
dzie sztuki o który widocznie nie dba-
li takich sztuk pisarze i po prostu
dbać żadnego powodu nie mieli, bo i
publiczności na sensie nicwiele zaka-
żało. Osobliwy ten rodzaj diet scenicznych
równie dla oka jak dla słuchu zdaje się
być wynalaziony, gdyż najgłośniejsze występie
niemal zmysły zajmował. Ależ jak wo-
mawianym utworze, dzieje się to na zie-
mi to ponad ziemię, świetne gmatki
zamieniają się w wieśniackie chaty, a pa-
now rola się zebrać. Co wreszcie, kto
i tak pochodzi ze istoty nadprzyrodzonej
grają w takich sztukach, główne role
a ludzie na oczekiwistym świecie są
tylko powolnymi narzędziami ich
przekształceń i kaprysów. Publiczność ta
zagustowała w tej nowości dla siebie
ciż do Teatru. Nam na nic innego nie
chciała chodzić tylko na „Chłopa” jak
do Rzymianki tylko na „Kucharkę”
ulubioną swoją sztukę, którą zawsze
gusto nasypywano opłaskami, a najdłużej
w niej występno, co schlebiano jej upodo-
baniu i przypadało do jej smaku.
Co do powodzenia „Chłopa” to bardzo wiele
przyczyniało się do tego ogromny wkład Narwikowskiego

który morderce się niejako na tych 40
... ..

który mierzyc się niejako na tych (40
co go ignorowali, to ostatnia - jedyną
już wtedy swoją rolę, a rolę to
najtrudniejszą i najwładniejszą w sę-
=ce, grał znakomicie i zapewnił
je tak szersze powołanie i
przez cały advent i Karawaty 1829
sztuka ta nie schodziła z afisza.
Medy to dopiero ustata pewna słowność
po cześci zakulisowa a po cześci
nawet i dziennikarska względem
Nowakowskiego i smiało już oddawano
sprawiedliwość jego rękopisowi tak-
=towi, nie obawiając się żeby tego
za obraz i ubliżenie innym arty-
=stom teatru narodowego nie poczy-
=tano - Bardzo naturalnie i w ta-
=kich widowiskach jak "Chłop mi-
=ljonowy" wszystko zależało na
dobrej maszyneryi; u nas niestety
duchy czasem za powoli się
spuszczają; sowa wstrzymywała
się w przebiegu swoim przez sce-
=nę; a przy pałacu szeregów
i dymy, można było widzieć jakiejś
szeregi strzechy słomianej w cichej
chłopka zagrodzie. - Chłop tak pora-
=wacał głowę i rękę się pojawiać

niedowagone próbki dramatyczne (41)
i. h. "Pamięć" "Babilonia"

niedowagane próbkę dramatycznej (41)
jak „Panna Milionowa” „Baba miliono-
wa” etc. na scenie żadne z tych pseudo-
sztuk, nie ujrzało światła kinematografu.
Trwała ta igrałka z dobrym smakiem,
bardzo długo. Chłop milionowy zawią-
szyć miał stiumy. Ogół widział o tem,
a sprawa jeszcze więcej że: ponieważ
teatr jak każda inna instytucja
nie może egzystować i doskonalić
się bez ofiarowanych na wszelkie
wypadki funduszy, przeto przez
szereg lat tych miesięcy, żadną kryty-
kę, uwagę, nie zwrócono po-
nowien tej sztuki, gdyż wszyscy byli
przekonani że towarzystwo pierwsze
go naszego teatru, dąży z nacem
ma w swym składzie liczyć osób
światłych, którzy powabami, sztet-
nymi sztuki, dramatycznej prze-
jęci, wynagrodzą publiczności
uszczerbek jeżeli nie
ubliżenie, że scena która w naj-
większym mieście ucywilizowane-
go kraju nosi dostojny tytuł
„Teatru Narodowego” igraszy się
podręcznikami przedmiesciowych wido-
wisk zagranicznych. Gdyby

forysta toś pierwszój sceny polskij mia = 42

prezysłać pierwszą scenę, polski mia = 42
ta być pierwotną kierunkowi takich wy-
borów w krótkim bardzo czasie, wszystkie
owoce chwalebnych usiłowań Bogusław-
skiego, Osinskiego i innych uczonych
pisarzy i artystów, zamienisty by się
w jatowe twory najgorszych niemie-
ckich dowcipów. Taką przysłał, po-
cierający prawdę stów moich, przysła-
cam i gdzie dyrektora czy reżyse-
ra w tym czasie zaraziłowej "Chto-
pomanji, pokusiła się wystawić
"Machabeuszów" "Ofiarę Abrahama"
i "Mojżesza" to gorzko odepchnięto
to próba gdyż nikt nie chciał na
prowadzić satuki chociaż, czyli po
niepowodzeniu sztuk które ducha
podnoszą, musiano się wrócić do
prowadzeń które chleb dają - Słone
jeen minus zapisac muszę na kart-
kicznych czasów. Dziś, niewy-
maczone nie sprawiedliwe i na-
wet w najgorszym stopniu nie-
władne the przedstawienie star-
zuch, a które również w czasie
jak na widowni tak jak gdyby
tajemnica ich nie przysłał się między
nie tykalne przygotuje sceny i jak

LIBRARY
2.4.59
1959

gdyby talent nie był jedynym ro = 43

gdyby talent nie był jedynym ro- 45
-dowodem afortii. Idzie to już
wzrostka było rozkładane w innych czasach
które być i dziś nie jest lepiej a to
to się obywatela w formie swojej
brutalnej przynajmniej mnie się
tak wydaje. Wiadomo że główna afortkiego
Chłopa były spiewki które p. Fortunat
wykonawał w charakterze świątecznym
miał sporo tych miotła na placach
i kilka wózków węgla, którym to
rozgani manewrował publiczność a który
Spiewki te uległy ciągłemu zmianom
stosownie do okoliczności, je-
nakowem ścieżce wózków tak przypa-
dało do smaku publiczności i
gdzie który z nich przepuszczało
to widowało krytykiem domagali
się swojej przygody. Cóż to wreszcie
głównie manifestacje tak wenerow-
wały jednego z poetów i napisał
nowe uzupełnienie strofy, kazał je
jednego dnia wydrukować na pier-
wszej stronie wreszcie wychodzi-
jących wtedy pism - i posłał w darze
w zapieczętowanej kopercie obywateli
Kierownicy i Dyrektory i tegoż wieczora
tę obywateli w formie plakatów i plakatów

zila scistoici podaję oba teksty; cięci. 44

ile ścieżki podaje oba teksty; więc (44)
nagłówek owe ścieżki usankcjonowanych
wersji:

Cóż to za Taniec tam?

Popędza konia sam,
z furmanem za pan brat!
Co za przewrotny świat!
Ja panny rzuca wzrok
Gdzie nędkarz, patrzy w bok
Hej! Hej! Miotetki mam,
Dla Tana tanio dam
Miotły! Miotetki!

#

Cóż to za Tani ta
Co na łbie fiolki ma?

Wzrok szumny, smiały gest!
Wszak to kucharka jest!
Nie pojedziesz ty mi z tą,
So kuchni zaraz, w kąt!
Dla takich wielkich sam
Miotetki mokre mam,
Miotły! Miotetki!

#

So ten wesoty szpak,
Co strzeda nawek frak,
Byś pulac, tancerz, nie
Ja maskaradzie być,
Oj ostrożnie Musze!

Moderic' fowre adje
E. L. fowre' Mitten do

45

(45)

Młodej powie aże
Gdy starzej śliczniej ja,
Nie zrobisz Antresola
Śliczniej! Miśtelki!

Oj to ten stary gracz
Na przesłone kłopsach
Tęemu jemu chceć
Sych rapuszek żonglować?
Wymokłes już jak śledek,
Ja piecem lepiej siedzę
Braciszku już my dwaj,
Nie zabudujemy kraju!
Śliczniej! Miśtelki!

To jakiś mądry mąż
Tędziera głowę wciąż,
Głowa & głupi mu się zda
Sam tylko rozum ma,
Ja nówie białe szkło
Kieś w głowie pono postro!
Hej! Hej! Miśtelki mam
Ola pana tania dam
Śliczniej! Miśtelki!

Nie myślę się to on,
Co pręży, co za ton.
Wciąż pana rolę gra,

Proč dlouho péro, mu
Dienigere, to gsbie sa
ch... ..

(poć sługow pełno mu
Pieniądze w gębie są
Lece w worku mało co
Nie zrobisz ty nie z kart
Boś rawsze diabła wart
Mioty! Miotełki! mam
Zła ciobie darmo dam,
Mioty! Miotełki!

Długo nie mogłem zrozumieć, jak
takie ideotypowe rzeczy, mogły się
poistbać publiczności, aż nareszcie
wpałem na pomysł który w następ-
stwie znalazł potwierdzenie. W cała
tajemnica powstania tych marnych
wierszy, leżała w talencie imitacyjnym
wykonawcy który w zbudowaniu zmię-
niał swą fiksjonującą, a ci wszyscy
opiewani: pan z furmanem, szpak
stary grat, młody maz, szuler to
były robotnicie znane całemu mia-
stu - i oż rozwiazana zagadka.
Przeorytajmy teraz psaloktę teo-
tralną bodajby dla samego kontrastu.

Takisto nowy cud,
Polacy zwabia lud?
Cóż to za wrzawa, krzyk?
Ten karek długi szyk?
Cóż to znaczy ten tłok,
ych pierzych szybki krok?

Co biegnąc jakby w trop (48)
Wielki murawki. Złoty i "Chyba"

Co biegnąc jakby w trop (47)
Miej smutek, dzinaj Chłop
Miotły! Miotelki!

Oj, wstyd Panowie wstyd!
Gdzie niegdyś siostrzyna Cyd,
Gdzie niegdyś dzielny rym,
Stawiał Spartę, lub Rzym,
Gdzie Cynlika krwawił,
Lub Leodemony jęł
Tak mile dla nas brzmiał
Dzinaj Chłop, wyrzute świat
Miotły! Miotelki!

Nie dla was, górnych dres,
Niemaj stoni jest ten krzew!
Ten to młodzieńcy stróż
Dla kresu i dla łóż,
Gdzie rozum i gdzie wyśpak
A rzy wkłada się smak
Gdzie wrota nie chcą zmac
Także lekarstwo dacie?
Miotły! Miotelki mam,
I choć nie darmo i am!
Leć chyba dąsyci jak o Chłopie" a
nawet ~~zawołać~~ Przejrmy - waczaj
co teatru słuchaj, tości tam będzie
weselej i mniej pretensjonalnie

To prawie powieściarski to na 48

To prawdziwie powieściawsky to na: 48
-wet cxiyż się zmuszonym, do zwro-
-cenia się ku innej stronie gdyż w te-
-atrze Narodowym jeden kwadrans Dalej
i spotkałbyś się ze skandalem
jaki np. zdarzył się 10 Sierpnia 1830
fatalność może prześladować poje-
-dyne osoby, ale zgromadzenia li-
-czne ulegają jej tylko dobrowol-
-nie. Cołwiek niestety i działo się
na naszym T. N. - Miał on tragedye,
opery, dramaty, melodramaty,
pysłne komedye, balety i to
użytko bez żadnej rewolucji.
Imię dość mu tego użytku
było, bo oto wystawił dwie sztuki
z rodzaju tych, które dla Teatru Francuz-
-kiego lub Normaitości wyjątkowo są
przeznaczone i nota bene nie wystawił
i o sto procent gorzej niż na tamtych wi-
-downiach były reprezentowane, no
i czy to nie skandal? Kto widział
np. "Panny Romantyczne" na teatrze
francuzkim z wyborną panią Julien,
ten z pewnością nie pomał tej
komedji na naszym teatrze groźnej
i t. "Panny Romantyczne" a. o. pani
Kuczyńskiej chyba się odwróci.

д.е. восток на север, ае. западноро (49)
на. западноро. восток. север. ае.

nie było na tem, ale upamiętało (49)
na stracony pomysł dania jednego
wieczora Horacyuszow Horacela
i na zaskoczenie widowiska „Pan-
ny Romansowe” po raz drugi, no
i kocio niebywały skanale, gdyż
po prostu zasykano i panny i
panów a między nimi i Nowotkow-
skiego który się podjął zastąpić
chorłego kolegę i jako nagrodę
otrzymał gwarantowanie od publiki:
pani Janikowska, remotała na
scenie poeras tej reprezentacji
Triuna, że tego wieczoru i tragedia
Horacyusze nie przesadza spokojnie
Geniusz w tej sztuce pustota na
chwile w niepanię chwały, pod
któremi dżemie schodząca już
wtedy ze świata sztuki, szkota
po cieżci też nie mogli umorzyć
wszystkiego życia, siła nowych
przodów, tego życia jakie w sobie
zachował sam czyn tych niesmie-
telnych obywateli Rzymu pod
piórem Liwiusza - Wszystko tam
jest bardzo piękne, ale nie zaspaka-
ja warunków nowej poezji. U-
nas tragedia ta miała wysoką wartość

dege, pateriskenne wettigheit
& vreesen, welat on nie tullen

dręki przepięknemu wierszowi
L. Osinińskiego; wzlat on nie tylko
wdręki ale i czar poezji w całym
tem piśmieniu dziele. L. Leduchowska
podniosła do ideału rolę, która
przede wszystkim wielkocześnie
była przez jej poprzedniczkę. Ko-
=łosa bność postaci i organu. We-
=rowskiego a można śmiało powie-
=dzieć i talentu, wymagają
ciężkiego ukarowania się na
scenie, inaczej przegają powołaniu
odrętwieniu a publiczności odwy-
=żnieniu i od artysty i artystów
któremi rozporządza. No ale
dotąd jeszcze jako tako było z tą
tragedją, gdyby nie niecierpiła
panna Werowska która z takim
przejściem rawore na Teatrze Norma-
=lności i tak wymienicie deklamowa-
=ła w komedji "Kucharki" te słowa:
"Sponder z Dziura" nie repru-
=ta i nie osmieszyla całej tragedji,
wreszcie, która za tarta wreszcie
illuzję. Publiczność w miejscach
patetycznych zachęta się śmiać z
paradyż wreszcie jak opęta niny:
"Sponder z Dziura" Podobne

...

metamorfozowanie osób (31)
i plus i minus i na ile

metamorfizowanie osób (51)
największe talenta i najlepsze
sztuki zabija. To jestote nie
koniec tego feralnego widowiska,
(choć to nie był nawet dzień tylko
Wtorek 26 Stycznia) gdyż oto po skoń-
czeniu trzęsiny, dwie partye się
utworzyły, jedna wrzeszczała w nie-
bo głośno "Keduchowska" a druga
dawała się co sił "Zuckowska".
Pieniążka z tych partyi przemogła
i pani Keduchowska ukarata
się - co do panny Zuckowskiej
ta obrabiona nowet wtedy gdy
już wrzyskach wołano, nie wa-
=czyła się zjawić - i kile storn-
=nerki, które nie 1830 ale chyba
jakiego 1780. - ^{ale pomimo tego} ~~Extrême~~ jest co
w Theatre co nigdy nie ginie i nigdy
się nie starzeje, natwierzy to
duchem teatralnym. - A co
było wielce charakternem w Starym Tea-
=tre to cawanie kiedy niekiedy
widowisk dla zapewnienia fanichu
dla tych artystów którzy siły star-
=gać w trudnym i ciężkim
zawracie scenicznym. Też zakur-
=czy tylko łzie i kłosem wypełnione

a gora pusta nawet wtedy 34
Dziś wieczorem 35

a gora pusta nawet wtedy 21
gdy grano "Dziwice Orleanskie"
Schillera a w antroaktach koncert
na klarnecie (Webera), nadto drugi
koncert gral Bielawski. Ktorego juz
sama intonacja skrypcy two-
rzyła najprzejemniejszą ciotkę; na
zakoniecznikie zaś przedstawia no-
tall rżone Obrany a żywych osób
i Obrany niłnace, a wrystko,
to nie niotato zainteresowaf
szerych kół publiczności. Słuchy
19 sprowodzie do Teatra wryto
na nowszpny spektakl na rżek
ortystów jednolitej i barido ładnej
komedji "Pierick" z p. t. "Moralisci" fr
ktorą przepolszczył i nakłomicie No-
wakowski i jednocześnie wyprosił sobie
jedną z głównych ról. Gdyby tylko chciał
przypieć nieco fałdów ten genialny
i bystrym dowcipem Scribe i nieco
staranniej i na szerych rozmiarach
rozwinąć układ tej komedjo - opery,
mógłby łatwo ten wodewil zamienić
w dzieło komiczne pieruskiego rzędu.
Wzyskno się tu schoxi co potrzebne
do wysmienitej komedji. Lecz w tym
stanie w jakim prac swą wypuścił na deski

jest to tylko sergiowa improwizacja 33

jest to tylko szeregiliwa improwizacja,
konturowy rysunek, jak reszta
reszty całe innych dzieł Scribe'go. Wo-
gliosła rzecz, jakie to są dwa potw-
-rone duchy, pod tym względem, Scri-
be i Rossini! Rossini cięgle
improwizował: to na podobny sposób,
prowadził swój własny. Wzrost afe-
duety, terzety, finały a crespelkwe
nawet i całe opery, które style ka-
tasu robity i. Ktożym się Europa
wydrwić nie mogła; zupełnie tak
samo Scribe improwizował sceny, cha-
-raktery całe plany dramatyczne.
Dziś jego prawie wystawienie ka-
pietnityj przerw pot wieku repertuar
naszych teatrów. Obydwaj ci wielcy
artyści pióra i myśli, w tem może naj-
-podobniejsi byli do siebie, że wolali
bardzo wiele pisać, wolali zdumiewać
publiczność twórcą twórczego swego
talentu, niżeli poświęcić występkas
i całą usilność ~~występkas~~ utwór duszy
porzucić sercu i dociekaniu rozumu
aby stworzyć jedną, dwa a choćby i trzy
larcydrieta któreby stały się wiecni-
-ty (Rossini pod tym względem był szeregili-
ny jego Cyrulik i Teloprą nie potrafił czasu)

Latwice, pospiech, popularności u 64.

Łatwość, pospiech, popularność a 64
obu tych mistrzów sprawiły iż po-
padli w manierę, pewien niejako
mechaniczny sposób postępowania
w kompozycji. Stokunnie się iż zawrót
znajdą się tam przebieżski wrzech
potężnego geniuszu. Na przykład
w wspomnianej komedyo operze, dwa
charaktery są wyimienicie pomysła-
ne. Scilbce wyciąga tu na widownię
jedną, z ułomności serca ludzkiego sto-
wa dość jest pospolitą w rycin, na świecie
rzeczywistym z której atoli scena rzadko
korzystała. Tego „Łędziński” bynajmniej
nie jest istotą; nie jest hypokry-
tą ani ukuc swoich ani zasad. On
worem we własnem swym mwie-
manie jest człowiekiem moralnym
a przynajmniej takim szechce być
pragnie; moralność zaś zakłada
na nieskarżelności obyczajów, na
wstrętności i na oszczędności.
Oburza go gra ryzykowna, na samo
wspomnienie Faraona zryma się;
ubolewa nad marnotrawstwem,
obiad po dwa dukaty od osoby, stami-
pan i inne młodego wieku ucie-
chy przyjmują go zgrozą. Coż się dzieje?

ten sam Sędziowski, ow powożący 37.

Jen sam Jędruski, ów powożący 37.
moralista, ów skromny administra-
tor towarzystwa ubogich, serdecznie
potem ściska i całuje młodego Jędrus-
kę w hotelu; rasada do stołu
i biesiadną kuchnię, reszta pustej,
młodzieży, na koniec coraz dalej
odstępując do moralnych rasad,
gęste wychyla kielichy za zdrowie
moralności, a po uciece zgrywa
wszystkich graczy! Zaczyna się
marjaszka, konczy na farasunie
Lech, do tej ostateczności nie odwraca
przekładki; zrazu weiggniony,
sam potem brnie coraz dalej; na-
koniec zapala się i unosi. We wła-
snem tedy nuniemaniu, został nie-
moralnym człowiekiem. On który
wszystko na moralności zasadzał!
W tej stopniowanej metamorfozie
charakteru, leży jądro całej komedii
i tu jest właśnie myśł do szerokie-
go rozwinięcia. Wystawiono
te sytuacje nader starannie, ku-
dziej naturalnością gry zachwy-
cił widzów. Dłama ciekawe
głoszą, iż trudno było przejść do-
kładniej i lepiej oddać charakter

tego zawnego starostka Jędrzejowskiego 70
Wł. Jędrzejowski 1870

tego racnego staruska Szewskiego w
który niechęcy pociągował filiżkę
dzwierzynek a potem niechęcy
zjadł obiad z stulerami, niechęcy
upił się, i niechęcy wryśtkich o-
grat, wiktając się w smieszne
i coraz smieszniejsze potoki.
Tak we wryśtkich charakterysty-
cznych rolach, tak i tu trudno
było nie przyznać Kucharskiemu
mistrzowski biegłości w swej sztuce.
Zresztą był to sławiony artysta,
który łączył talent z nauką. Ciem-
 była Kurpińska w tej komedji do-
wodzić scenę, kiedy prosi Szew-
skiego żeby ją pociągował. Pro-
tu o sto talarów nakładu - nawto
potrzeba było koniecznie świadka, gdyż
pod tym tylko warunkiem obiecał
jej jeden z gości Hulacki, iż summa.
Stawa jej: "Nie ma nikogo (gdy
Hulacki był na portjery uszty) poci-
-gaj mnie Macie Pan Dobrodziej" "No
dobre ale jeszcze raz" i stawa te-
po trzykroć powtarza "wzuwając się
zawrże w objęcia Szewskiego, ca-
-ła wreszcie gra, utożenie, modła-
-jąc jej głosu w tej scenie, wryśtko to

at nado uspraoict. ora gorze
magia publi i masu Mire

ar nado usprawiedliwia gorzce
urzuwanie publiki i prasy, ktore
~~bylo~~ plowem tej znakomitej artystki.
Nowakowski rakowiczat satulke refrenem
spiewnym swego własnego utworu:

"Nie jeden pedant szosliwy,
skarbia kunsztu, nauki,
ze przez nie swiat niestraszliwy,
ze to są szataniskie satulki,
ze ich swiatto tylko pali
ze nasz wiek za rychli w pędzie
Takby chętnie go wstrzymali.
Widząc, że ich zguba będzie!

Wy uczeni, wy artyści!

Nie zwyczajcie co kto plecie;
I mimo rykan, zawisici
Naprzód! naprzód idziecie przecie,
Szkoda że to zajmujące widowi-
=sko i z tak pięknym celem ta-
=kie odbyto się w obec pustego
prawie teatru. — I z baletem,
znowu tak uroczo świetnie, być
nie musiało, tu końcowi egzystencji
teatru na krasińskim placu,
kiedy oto zdarza mi się czytać
pod datą 30 Sierpnia 1830r.: „We
wtorek rapemne z powodu mrazu, to-
=atr był prawie zupełnie pusty.



When attending mother's story
On 11th 2nd night

„Przyjaciele”. Dziwna rzecz jak ta Kome-
-dia in'tryga przypomina „mystone
-sauformie” Komedy b. Marivaux. Ale kuf-
-ka charakterów u naszego Komedy-Anta-
-ra jest skróconych oryginalnie i z wiel-
-kim talentem. Wyuczenie i wystawa tego
-cietla nader staranna a gra kądlicza
-umiejętnie zachwycała wszystkich.
-Szkoda że dodano do tego widowisku
-balet i to tego baletu „Narcyz”, wykony-
-wa on całą „miernotę” obecnego składu
-tancerzy; może on być użyteczną ozdobą
-opery lub jakiego zbiorowego widowi-
-ska wymagającego dużej wystawy
-licznego personelu, ale osobno wzię-
-ty niecierpliwie może kariego i to
-nawet powczas mniejszych mrozów niż
-te które obecnie w naszym teatrze
-panują. Tancerze ci których widzieć liśmy
-należą do skońców najposledniejszego
-rzędu. Teatr sobie szkodzi dozwolając
-im występować i to z summeni ty-
-tułami artystów. Choćby nawet darmo
-się występowali zawsze nadużywają
-zaufania i skradają interesom sceny” —
-„elbi Permałtoci zawsze pełno niewied-
-zności, wielu było takich którzy się dziwili temu,

ie tak maie smaczne, wzmocnionych 37
celów moralnych nie mające mogły

19
te są one rzeczy, w których
celów moralnych nie mając, mogły
się pociebić publiczniści; kiedy odt
tego w teatrze narodowym, częs to
piękną nawet dzieła dramatyczne
niewiele spowodowały widzów. Ma
- serwie to w tem nie dziwnego nieby
- to. Kiedy po dziennych trudach
imaginalnie się uciekaniem,
i w tym teatrze wnetla znajdował
zabawę. Wszyscy aktorowie Teatru
Normantoci, jeżeli nie taktem
to się wielką odznaczali usilnością.
Niemiński był rzeczywiście znakomitym
aktorem do komedji; w charaktery-
zowaniu się tak był również rozma
- itym, jak rozmaite były charakte-
ry które przedstawiał; nigdy go ten
jednym i tym samym widzieć nie
można było. Mimika jego była wspan
- iasthonata. Inni aktorowie, a wysta
- szenia ci którzy się wiele jeszcze uczyć
mieli, zapamiętywali się gorliwie na
grę tego utalentowanego artysty i
wielkie; tąd korzystali odnosiłi.
Stanisławowski nie na mniejsze
zastugiwał pochwały, umiał on do
- miłkiem spotykać do maximum.

1 Kobieta najwiścszej
panna Hajeuska, którą nie raz pu-

A kobietę najpiękniejszą wyprzedziła, w
panna Kąkiewska, którą nie raz pu-
bliczności ¹⁸¹² zachwycała, była to gra-
żyna, pełna gracji, uroku i po-
tęgi; miała tylko jedną wadę
w wymawianiu głębszych słów, prze-
słuchata i wyglądała to na gruchota-
nie. Właśnie tem gruchotaniem
wzruszy Kąkiewską i Kąkiewską przesła-
dowały ją i to do tego stopnia
i doprowadzona do ostateczności
musiała usunąć się z teatru.

Iżkowi, gdy ona była rezerwistką
w Teatrze Normalskiej, również talentem
jak piskuniec, żadną jej nie do-
równywała i to świetnie najpiękniejszy
prowód był niechęć i przesładowania
Kąkiewskiej przez małe strony; prawdę
to najlepiej potwierdził Teatr Norma-
lnej. Dał on sposobność sprawę i ska-
żania talentu młodym artystom nie-
dopuszczanym dawniej, przez starszych
monopoliznem przywłaszczeniem
rol, zachęcił do ugrzeszczania na
komedye publiczności ostrych, ja-
siemierci. Łośkowski o tego rodzaju
sztuk, zinną grą starych aktorów
przekonał na koniec, że Warszawa potrzebuje

i. meze u trzypinac' iowa teatry. 9/16 16.
zarazem teatr. Max. otworzył hole xtemu

i mże użyczenie Teatr. Ale 16!
zarazem teatr nasz stworzył hale ztemu
innego rodzaju. Mnożo z'ostatnich
szeregów autorów, tłumaczy i prze-
różniaków, znalazło sposobność wysta-
wania publiczności mniej niż niedo-
warżonemi placami. Chcąc okazać
ciężar, silił się na brudne (equivocque)
ekiwoki, nieprzystojne rąty, obraca-
jące smak i skromność frakesy i
wywiektate wystawia. Tym sporo-
bem zapetrnił repertuar Teatru nasz-
maitości: „Kucharkami”, „Dorwizorami”,
„mi”, „Chłopcami studuikatorskimi”,
„Hrogonami”, „Sartaczami”, „Marjata-
mi”, „Wertierami”, „Ustakunymi”, „Hory-
mi”, „Kowalerami” (stara kom. fr. z 1820 r.)
Nie sądzicie jednak kochani czytelnici-
cy, że zarzucając woody chęć roz-
ciągnąć do wszystkich sztukach tam-
że grywanych. Chociaż mnie słonie
lubiem przyznać, iż były między
nimi sztuczki mające bariera
ciężkie rąkety jak up dżiła ter
Pkarbka pisane na wzór, jak wtedy
upowraczniejszych się u francuzów
„proverbes dramatique”. Były też
takie sztuczki, autorów których zachęcał

chcieliśmy żeby było a by 'ciasto' 1/2
w tym zawołanie pracowali i doszło

Wielkie trzeba było, aby takie (12
w tym zawoźcie pryncypale i podko-
=nalic się chećli. Do rzędu takich
sztuczek należała komedya - opera
"Ja i On" grana po wielokroć ra-
=zy. Autor jej nie poszedł w ślady
wielkiej liczby piszących dla Te. Roz.
zasadających exstremizm i
komedya, na przeobrażeniu się mężczyzny
za kobiety a kobiet za mężczyzn;
na pociąganiu za nos starego ka-
=walera; na tem że Werther kopie
nogą dzieci i. t. p. machinacyach
dowodzących jawności dowcipu
pisarzy. Nie poszedł także w ślady
tych którzy dla tego że Tanczykowski
stworzył na scenie typ Karura
chcieli do każdej sytuacji wprowadzać Ma-
=xurów. Autor wspomnianej sztuczki
postanowił przedstawić Koppa nie-
której młodości i dobrze tego
w skreśleniu ról Julji i Walerego
dopełnić. Walery młody miejski pro-
=żniak, jakich w każdej epoce jest
pełno, świadczający miłość każdej
pannie, jedynie się znajduje w tem
przyjemność i rajować do żadnej
pracy nienawykłego umysłu. Julja

rocha Wacława miłosnego, 105
noworoczną gdyż ta miłość ma być

rocha. Wacława miłosną, ogólną, ¹⁰⁰
powołaną, gdyż ta miłość ma być
unierconą względem matrymonialną a
zatem tę miłość uważa za obowiązku-
jącą ją; ale Rocha także i Walerego
bo jakże można nie zobaczyć taktu
greckiego kawałka, który przynosi
tyle karmelków i pomarańcz. Gdyby
nawet trafił się trzeci i czwarty, to
samoby powiedziała że ich Rocha kry-
li inaczej iataby tem poznać że żadne-
go nie Rocha ale każdemu z nich
oddałaby rękę. Iła serca. Tak obywatel
jak Julia wyszło jedno Piotr czy Pader
czy Antoni. Cile uiało się autorowi pro-
jąc te dwa główne charaktery, o tyle był
niezręczliwym w rozmówianiu. Sztuczki
którzy chciałby zasłubić kobietę mając
tak okrywiste dowody jej padochości a
nawet, zdrady? Teota chyba.
Julia powinna osiąść na karku
i odnieść tym sposobem karę
za swe postępowanie. Kartystów
odnaczyła się tylko panna Chojnacka
talent niezaprzeczony, talent wielki ale
prymitywny. Mała tu wielkie pole
do napisu. bo główną rolę i oddała ją
z wielkim, w każdym wyrazie,

w tym samym poruszeniu umiata zachod- 104
- wac' ten wykazy i ujmującą saloche.

w świątym poruszeniu umiała zachować 104
= wac' ten wykrzy i upinując saloche-
= tuoic'; to jej wykrytkie rockesne pismo
przynaję. Co mnie bardzo dziwi i
prasa proci ogólnych pochwał, bardzo
malo rozbiwata grę tej artystki, a
zwłaszcza iż miała posiadać mnóstwo
przymiotów, odróżniających ją niemal
od wykrytkich artystek tak jednego, jak
i drugiego teatru. I to dziwienie i k-
= skre, iż dziwo się to w czasach kiedy
od dawna już światłei krytycy zarzu-
cali naszym artystom zupełny brak
znajomości wyższego świata i przychy-
= ne tego znajdowali w niezmierzonym
przedziale salonów od artystów. Rzeczy-
wiście i jakims nadzwyczajnym
bratem ze skłoty dramatycznej tak
u bogiej wtedy w talenta, rozsta panna
Chopinella, mająca w piętni te wykrytkie
dane, które tworzą wyjątkowe przy-
= mioty do ról dystyngowanych. Pismo
otwarcie pisały i wtedy już Chopinella
mogła być ordozą Karicę profskiej sceny
i że trzeba jej było otworzyć abstrakcyj-
= nie skrawki doskonałenia się, że
umiała mogła grać w Teat. Naro. w jakiej
komedii i Heli, Fredry i to koniecznie z Piaseckim

(który niekiedy także jest na swym miejscu: jak to dodaje awersy i rewersy

(który niekiedy dosyć jest na swojem) (15
miejsce; jak to dodaje ówczesny surowy
krytyk). No gdyby się tak stało zapewne owa
panna Chornaacka niezaniedbywałaby przysta-
-nąć do starania o coraz wyższego rozwijania
swych tak pięknych dramatycznych usposo-
-bień; ale do tego koniecznie potrzeba
dwóch rzeczy, a by to rozwijanie następ-
owało w lirycznym duchu sztuki, a
który da się jedynie kupić przez szczerę
wielkie w niej zamiłowanie i przez
dobre wzory, dobre otoczenie. Według
dawniejszych kironik nie tak o tego
niebyle jak sztuka ówczesnych aktorów
a jeszcze więcej do aktorek. Nie wiedzieli
bynajmniej, że artysta dobrze znający
swą sztukę, oddany jej całą duszą swoją,
jest kapłanem w świątyni najsakrytniej-
= szych idei umysłu ludzkiego. Za wstępem
do niej odbiera on poświęcenie wywyższa-
= jące go i po nad tłum współludy i
nad brzeską mroźnych tego świata. Tego
stuchają tłumy różnorodne. Powinien
przeto umieć cenić powołanie swoje;
inaczej, ubliży godności samej sztuki.
I znów się spotykam z uwagą lokalną;
o jakimś czasie, czy to z powodu
zmieszenia beneficjów, a z tego wynikłych

mniejszych funduszów utrzymania
się, czy też z innych przyczyn, rządno akter-

mniejszych funduszów utrzymania
się, czy też innych przyczyn, rzadko aktor-
=ki nasze, nawet najlepsze, obierają stan
ten za stały, rzadko mają w nim praw-
=dziwe ramy, a przecież to jest
koniecznym warunkiem do wydoskonal-
=nia się w sztuce. Przeciwnie dzieje się,
iż u niektórych, scena nie jest świętym
miejscem, ale dogodnym miejscem okazywania
wzrostu i stopniem do dalszej kariery...
przeto uważa się za krytyczność i mówią
o 1825-6-7 8-9 i 30 roku; a broń Boże
to się nie odnosi do teraźniejszości). Ta-
=kie wyobrażenia nie podnoszą sztuki.
Ja zaiste u nas trudności, ale stała
chcę wrzysku zwycięży. Tak w innych
krajach tak i u nas artystka dramatyz-
=czna posiadająca talent, umiejąca ce-
=nić sztukę i przez nią swoje powołanie,
może zyskać sławę i znaczenie wrzyskiem
światłych umysłów. - Żanin przysięgnie
do szeregowego wyboru repertuaru. Teatr
formatorczy musi się przedewszystkiem
zapatrzeć w kierunek roku i stulecia
tegoż. Ale ten uprzągił na ciętych
włosach, sporach, przedstawianach
i walkach, a wrzysk to pochodzi to z je-
=dnego źródła gdyż z tego Teatru Narodowego.

Włocławek dnia 25 maja: wiadomo że 167
we Włocławku 1829 r. przy pałacu zjawio-

między nami się miało; wiadomo że 167
we wrześniu 1829 r. przypadkiem zjawio-
= się, tak zwany Teatr Polski, ustąpił
= miejsca Teatrowi Normaitości, który
artyści Tea. Nar. z polecenia Króla stwo-
= rzeli dla artystek prowincjonalnych i
= dla wprawu uczniów wychodzących ze
= szkoły Dramatycznej. Nowości ta w War-
= szawie poprzedzona wspomnianą, upor-
= =ną i powszechnie zapinującą uroklą
zawita się pod niekorzystnem dla sie-
= bie wróżkami. Strona adorna, to jest
artyści Tea. Nar. i m. i. Liczba ich
Stronników w publiczności, stworzona
= po większej części z osobistych przyja-
= =ciół, uwarata stworzenie Tea. Nar. lubo
= odanego pod kierunek Tea. Nar. za dowód
swej przegranej i tylko nie mogąc się
= porwać przegranej, iż dwóm Teatrom
polskim w Warszawie, istnieć niepodobna
= pocieszała się przewidywaniem, że nowy
teatr upaść musi. Druga strona
= czyli prawie cała publiczność, która
uważając iż Tea. Nar. jako reżysjer,
nie jest już zdolny do prowadzenia
= sztuki, ale do coraz większej jej
= stagnacji; że opinie dwóch potro-
= =szeń, jedno, które przy stworzeniu Tea. Nar.

z powrotem Bogusławskiego ze Lwowa 68
~~W~~urządził; drugie które w ciągu 60 =

za powrotem Bogusławskiego ze Krowa 68
wzrastało; drugie które w ciągu po-
-żniejszego czasu wzrosło) były prócz ni-
niemu: chęta drugiego, zupełnie niepo-
-dległego, nowym prądom w literaturze
sprzyjającego, teatru; ta partya nie
była bynajmniej zadowolona z utworzenia
Teatru Aleksandrowskiego, w którym postrzegła
tylko rozprzestrzenienie nudy na Teatr. dar-
-żawiających. Tymczasem chęta pręży
takich niefortunnych okolicznościach
Teatr. Roz. po utworzeniu swoim ogółko
zyskiwał względy publiczności. W wre-
-śnia aż do samego czerwca byli
aż do nastania upałów. sala jego
była zawsze prawnie pełna
a bardzo często i natłoczona,
i publiczność ją opuszczała ~~często~~ nader roz-
-bawiona i wiele zadowolona. Stary stru-
-nicy jednej sceny w Warszawie, widząc zupeł-
-ną swoją przegraną, pogodili się z małym
teatrem. Trudniejsza była sprawa z drugą
partya, lecz i ta zważywszy na występie
okoliczności dołożyła zyczenie podnie-
-sienia statutu przez drugi rywalizujący
teatr do lepszych późniejszych czasów; i
przeistotała tem chętniej na wymaganiu tego
tylko, co nowy teatr stawia do swego urządzenia

mogł wykonać. Nie sądził, że woli swego
stworzenia wykonać nadzicje, które przy

mogł wykonac, że zarabiał od siebie samego (9)
stworzenia wykazał nadzieję, które przy
mogących xapi' odmianach w uwzględnieniu,
korzystanie dałyby się rozwinąć. Przy-
-znow' sprawiedliwie należał, że całe to swie-
towanie Te. Roz. wyłączenie winien był
grającym na nim artystom i tylko artystom.
Któryś on wprawdzie pole młodym pisarzom
i tłumaczom, widziawszy ich wielu uciekają-
-cych się, ale to pewna, że gdyby nie gra-
artystów, żadna z wystawionych sztuk
w ciągu całego pierwszego roku istnie-
nia Te. Roz. nie byłaby zdolną utrzymać
się sama przez siebie. Najpierwszą i
najwzrostłą, zaletą znowuż części artystów
Te. Roz. było, że oddzielił od starszowieckiej
manierę artystów Te. Roz. — Głg ich J.
cechowata równość już dawno na Te. Roz.
niewidziana. Młodzi artyści nie dekla-
-mowali kiedy deklamowali nie było
potrzeby; nie spuszczała się na wrzaski
oulierności; na utwór w swym talent
swoje zastęgi, wreszcie na próżności
na nową sztukę, miedziach sali i najdu-
-żących się, ale tylko na jednego
próby cięła — swój własny talent,
człotem uczyli się brzośnie, jak
tali tego pewny dowód gdy w ciągu

cinco nota utworzili takie zna = 10
czym repertuar wyuczyny sie wloscy

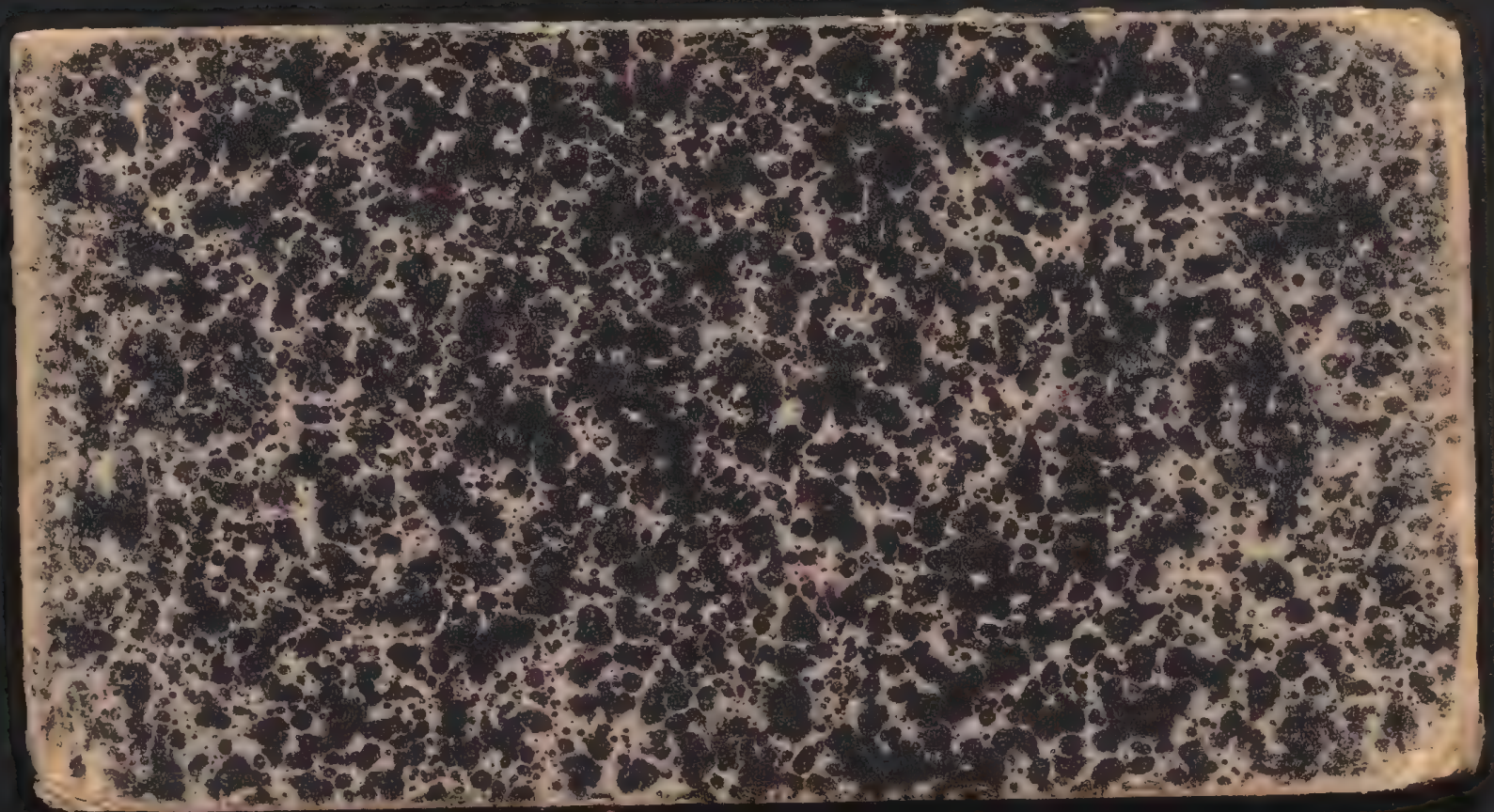
...niego roku utworzili takie zna- 20
czny repertuar wyuczyszy się wstęp-
szuk niż Te. Na. wystawiać ich nowych
w ciągu lat pięciu, lubo niektórzy
artyści grali także i na wielkich
teatrach. Należy pamiętać, że nie patrzyli na
kier. i parter, nie zwracali się
do publiczności mając wymowie jakąś
ulubioną jej sentencję, jak to nawet
najlepsi artyści Te. Na. czynili. Niech
nikt jednak nie myśli, że wszyscy ar-
tyści Te. Na. zastępowali na te pochwa-
-ly, czyli że chcą im porównywać
obrona. Dnie, szukam nie-
byli tylko Te. Na. artyści, którzyby chyba
na jakimś Łukowskim teatrze zyska-
li oklaski, ale mniejsza ich liczba,
i w mniejszych zwykłe rolach wystę-
-piłszy, mało psuta harmonię
zry, kierowanej talentem słowne
grających rolę; lubo i to przyczynia-
nie się do niektórych indywiduala tak-
miej, niestworzone do sztuki aktorskiej,
że najlepiej kierowany ogół wystawy
nie mógł zatrzeć zbyt wydatnych
ich wad. Często także w ciągu tego
przeszłego roku, wystawa pał-
-arności na tym teatrze nieprzezwite

garny, widziata podziagge sceny i 11
barze nicratz nieczu jemna akce. Teor

44
Zarys, widziała odrażające sceny i
bardzo nieraz nieprzyjemną akcję. Lecz
temu nie byli winni artyści. Nie ich
wina, że niektórzy autorowie i tłumacze
mnieśli się dowieść na Teat. Nar.
i posiadali dowieść gminy, zdelnoscie
popielite i wielkie zapas wywieńtra-
nych konceptów. Nie ich wina, że jeden
z takich panów autorów jako prowadzi-
wy liwerańk zastarczał Teatrowi Nar.
Machowek, Doroskary, Chłopców stu-
dukatorskich, Antosów etc czyli sztuk
znowe w jednym guscie; to znów in-
ny urzędował, że swą sztuką z je-
dnego Teatru do drugiego jakby ciałem
światła chwał nokaral lichy projektad
i chęć lichej ramoty. Nie artystów
wina, że Teat. Nar. z mnóstwa posiada-
nych wówilow odstąpił im na gorzce
i zgrzybiałe jak np. Partacka, Gaudet
i. t. p. Artysci zrobili ile tylko mogli,
zrobili co do nich należało, grać swoją
z wielką uwagą i obłą zjednali sobie
zyskliwość publicznosci. Lecz niestety
zyskliwość ta koncentryła się na wywołany-
ch wianach i oklaskach. Publicznosci
nie chciała że artyści Teat. Nar. w niepe-
wności własnych nowych losów nie mogli







23.

23

Encyklopedia Wielki III Tomu
po uproszowaniu w właściwych
miejscach ma być drukowana
z porównaniem Numeracyi
czyli tak jak drukowana
w Tomie II była przy
Mongwida.



charaktera względem swych dla me to - 173

skazania względów swoich dla nich: (73
= tych artystów, a tego właśnie nie
chciał Teo. Nar. gdyż to nie leżało
w jego interesie. (temczas i na
tych młodych talentach polegała
coś pomysłowość przyrządów komedyi
politycznej, i satyry z jaskrawym kryn-
stkiem, wiedzieć nie chcieli, uważa-
li oni „Dziadów”, tak uważali arty-
stów Teo. funkcjonujących jak
wiadomo, wówczas w gmachu Towarzystwa
Dobroczyńców) za niesformą
bوندę wzdrownych pajaców i zago-
= rzałych rapalców których i fi-
= tawci krytykowali, bo musieli przy-
= mować gdyż Rząd im to nakazał.
Zresztą im było względnie dobrze, natje-
ich to nie bolało i inni byli głodni.
Uważali się nie wiedzieć o tem, i
niepodległe i przyzwolite utrzymanie
jak jest porządane Karidemu, tak niedo-
= rowne jest dla artysty, pragnącego
Kontakcie swój talent. ze zatem
przystawać się w jakibądź sposób
do zapewnienia im tej niepo-
= ległości jest to najdowodniej ska-
= zując racunek dla talentu i dla
= samej sztuki. No ale czas przystąpić
do szczegółowej oceny działalności artystów Teo. Redz.



ciężko było w tym teatrze być tak dobry (24

ciężki respekt gry w tym teatrze był tak dobry (24)
i: dzięki niemu niektóre sztuki poraż. Drugi
czas nieschodzący z afisa. Do takich np. liczone
kom. Goldoniego: „Stuga dwóch panów” dla
niektórego komizmu tej sztuki, tłumnie
wielokrotnie w niedziele zbierała się publiczność
i po prostu kasmierowała się. Prawie toż
samo było z kom. „Wariacje i potrzeby” kom.
= dy i skrzętnym pomysłem i naturalną
wesołością odróżniata się od innych. Teżeli
co w niej było zbyt teatralne, zresztą jak i we
wszystkich oryginalnych dziełach, to kuplety
które kupetnie nie licują z obyczajami nasze=
= mi, a już kuplety wracające do publiczno=
= ści bodajby z prośbą o oklaski po prostu
nie smak budzą. Towarzystwo rzeczy jak
np. wcale dobra komedia „Dareciarze” nie
miała skrzętu do publiczki. Te. Roz. gdy tym=
= czasem było brudnistwo kasmierowało ją. Opo=
= wiem jedno z takich głupstwek ni z pierwa
ni mięsa, aby dla czytelnikom dowód
jak mało wymagająca była, ta. pierwista,
niemal przyniętyma nasza publiczność.
Owoi tytuł tego curiosum brzmiat: Ma=
= cius i Czesłochowcy” komedia klasyczna.
Drugą ona czas kasmierowała teatrulnych
bywałości Normaitości. Wariacje rolę w tej
komedii grał Pan Rymowicz poeta
klasyczny w którego ciele kocha się jeden

x romantyków. Ojciec żadną miarą 75

z romantyków. Ojciec żadną miarą (25
nie chce pozwolić na zawarcie tak nie-
= równych ślubów. Postanowił wydać córkę swą
za prawdziwego klasyka; żeby zaś nie na-
= brodzi fałszywych wyobrażeń romanty-
= cznych; daje jej za gwałternera Maciusia
z Czeszochowy, nigdy nie przesłakowanego
w wierze klasycznej. Te jednak kabiegi
na nie się nie przydadzą. Macius z Czes-
= chowy był służącym owego romantyka
który w koncu postawił na swym, bo
orienit się z ową córką najgłówniejszego
nieprzyjaciela wszystkich romantyków.
To już wystyka; i na to publiczność scho-
= dziła się i co nadto, że się bawiła,
no, padam do nóg. — Na sergicie ich nie
wystąpi sztuki grywane na teatrze Romanty-
= ści były takimi miernotami, bo oto xjawia
się np. kom. „Bioralisci” i dzieło ujawnia
całe audytorium i to tak ich xciągnęło wy-
= mienienia że sceny autora. Po drugiem
oczekiwaniu dyskretny reżysor ozna-
= mit że sceny ich autorem jest twórca
ulubionej kom. „Topas” Tym sposobem
nawet i to mądrego mecenasu sztuk
piśnianych ostomięte zostało tem xżernem
incognito. Xresita publiczność już wiedziata
z kim ma do czynienia; W sztuce tej niejaki
pan Referowicz ustawiczny budził śmiech

terminami biorowemi ktorými się 76

terminami biórowemi któremi się 76
„insynuował” do córki pana Pieprzewi-
-era a która wolała chłopca w kramie
swego ojca, niżeli urzędowego amanta. Ta
za tuka lepsza była od wielu innych wysta-
-wianych w Rozmaitościach, i powodzenia
jej bardzo się cieszyła publiczność, gdyż znaj-
-dowała w tej małej miniaturowej salce
do której już przywykła, wielkie upodobanie
związanek widząc i oceniając szczególnie
usługowania aktorów a nie kiedy i au-
-torów. Co zaś jest także niemałym cryn-
-nikiem i tu mieli co tydzień nową setu-
-kę i to najciekawszą oryginalną a w Teat. Nar.
musiano całymi wieczorami ockrekiwać
na taką „uroczyść”. Czem dla wielkiej
sceny był „Chłop” tem tutaj kom. „Papas” da-
-wano ją też zwykle w najgorzszym dzień dla
teatru czyli w poniedziałek, gdy nikt już
-wie nie ma pieniędzy gdyż się w niedzielę
wysprzedał, a pomimo tego zawsze było peł-
-no, a zwłazszcza gdy dawano też sztukę
w połączeniu z „Kucharkami”; i do tego
okraszono miśpiówkami z „Chłopa mi-
-łonowego” — Trzeba przyznać iż komi-
-dy „Papas” nierawdomnie była naj-
-lepszą z całego repertuaru tej sceny.
a nawet imiasto ją wtedy policzyć można
było pomiędzy najlepsze oryginalne dzieła komiczne

polskie. Książeczka Karczmarsz i jako

VI

polskie. Zostawia Karczmarz i jako (77)
typ pomysłany był znakomicie i z wielkim
talentem przez artystę (pancykowski) go
odegrał. — Ale tylko jeden w ciągu całego
roku pierwszego swej egzystencji, zastawili
artystę Alex. na surową nagrobka za nieu-
= mienie ról. Było to w sam dzień Sylwe-
= stra, grano okolicznościową i bardzo
marną komedję: „Wigilia nowego roku”
artyści wiedzieli że to na raz sztuka
więc ją lekcewarzyli. Trzeciowicie ta
nędzna ramota zanudziaby na śmierć
publikę; gdyby nie wyborna gra Niwiń-
= skiego, który nawet nie nie znając
= cym scenom, umiał nadać wiele in-
= teresu; on też tylko spiewki swoje
z rykami noworocznemi, zwrócone
= mi ku publiczności, na ządanie tejże
powtarzać musiał. W stosunkowo bardzo
krótkim przeciągu czasu, aż do swych
oryginalnych sztuk wystawił na Karzmaito-
= ściach umiarkowany, mój. Hece nas
słuch, skanowany autor „Kopasu”. Ta
osma sztuka była kom. „Nieproszeni goście”
W niej to autor wystawił smutne foto-
= zenie wdowy interesami prawnymi
obciążonej; nieczułość wierzyciela,
inne uczucie komornika, przywiza-
= nie marowickiego chłopca do swego kęta

i na koniec piękne uniesienie młot = 78

i na koniec piękne uniesienie mto = 78.
= dienia, który dla spokojności rodziny
z którego go podać miał aważek ma-
= zenski; z własnego majątku raspo-
= koił wierzyciela. Czy obraz ten wier-
= nie malował obyczaje współczesne;
czy włościanin w takich stosunkach i ze
swoją radną ciwiątą, mógł dać tak piękny
dowód słabości; czy autor nie pochte-
= bił zbytecznie ustrojowi społecznemu
w odnośnej epoce, wystawiając piękny po-
= stępek młodości; nadto czy znów nie
zanadto obwiniał z drugiej strony też sa-
mo społeczeństwo, o bezwzględnej nieczułości
dla miłości pieniędzy, gdy kreślił obraz
Trybunatowicza i Komornika, takie py-
= tania można by zadać autorowi, gdyby
stał się jego podciągając pod surową
krytykę i szukać w niej wszelkich wa-
= runków komedji. Ale dajmy na to
że to było ósmie jego dzieło i jak wszystkie
poprzednie bardzo się podobało publiczności.
Wielka, tej komedji następca, było i nie
nawet, gdyż była krótka, uwagi nie
trudzić i że była swojska, wystawiając
lub usiłując wystawić nasze obyczaje,
przymioty i wady. Panoramyński grał wybo-
= nie markiewiczkiego włościanina a publiczność
sprawiedliwie uwielbiała wszystkich aktorów.

Dosyć także, ale tylko dosyć podobna 179

Dość także, ale tylko dość podobna [?] 79
się kom. „Wajarska z Ukrainy” zadano
nawet porównania kilku gwiazdek z
szczególniej obyprowadno skłaskami
Kuplety byłego Konduktora a mniema-
= nego Wajarska z Ukrainy. Półna,
ta była dobrze porównawana i porzy-
= swojona z uszczególnieniem ówczesnych
stosunków, które w wielu miejscach na-
= der trafnie były wyrysowane, tylko wy-
= muranie się w tonie kartobliwymi się =
= sfarcezyła ze swemi uczuciami na-
= rowowemi, jak gdyby i ta ich wyjmia-
= nia, było wyrost niewłaściwe. Publi-
= cerność chciała koniecznie wiedzieć na-
= zwisko Tumaacza; dowiedziano się
tylko iż sztuka ta została przystaną-
tąprekcyi bezimiennie. Niwinski tak
wybornie grał udanego Wajarska iż dla
tego grę publiczności kilka razy wy-
= piciuła po trzech małych salach
Dobroczyńności — Przychodzi mi mówić
teraz o takim drinologu, takim jakimś
obłitym experyencie, iż naprawdę,
że nie wiem jak się do tego wziąć.
Tętwor ten był narodził w najcięższym
gostunku, był po prostu pasakudstwem
a swat się „Chłopice Studenckotorwy”
Publiczność dusiła się przy klasie

Tea. Roz. ciężąc się z góry już rozkryta = 180

Tea. Roz. cięsnąc się z górą już rozkocha- (80
-mi iakiemi ja ta sztuka wraży gdyż
sądzili iż najpóź co w rodzaju ulubionego
"Chłopa milionowego" - Kozysser Panerz, Kio-
-ski (brat aktora) racierał rżce z rado-
-wością. Tymczasem rozczarowanie
nastąpiło ogólne. Stwierdza to wedle
wol. autora miano wyszydzać romanty-
-czność. Nie ma w tem znowu nic
zadziwiającego. Jeżeli skłonne uczucia
wyszydane bywały i parodyowane
na Teat. Narw. dla Oreginoi i Te. Roz.
nie miał iść za tak pięknym przy-
-kładem? O samej sztuce mówiąc
przynajmniej należało i naśladowanie to
Chłopa milionowego, w układzie swoim
to tylko miało dorzeczniejszego, i
miedorzecznosci w nim zawarte nie
były wystawione w Chłopcu i studuato-
-wym na jawie tylko we śnie.
Liczne spiewki nie miały tyle co
tam dowcipu; cała sztuka nie
miała nawet szczytności moralnej
która, iż Chłopa mógł potraczyć a zatem
razem ze swojem nawet okrzewaniem
dekoracyami, nie wiele była warta.
Dowiedział ona tylko iż byli u nas
tude. Wtedy pragnęli wyzyskać
zmnijść; każdy przedmiot jak

widrieli; xarwat im sig xa wielki - (87)

widzieli, dawali im się za wielki — (87)
Własny rozum, własne widzenie rzeczy
ogrodzili do najmniejszych pytań
najmniejszych wyobrażeń. Takich to
umysłów, prawem był utwór „Chłopcy
i edukatorzy” parodia „Chłopa milonowego”
Złoty, sztuka to kryła na modłę
niemiecką skrojona, nastroszona
czekając okazyj na rewolucję, a
niemająca żadnej kalety wewnętrznej,
a im samym dawali się dietem
nadzwyczajnym. Zapatrzeni i zachwy-
tem na ten wędug ich ciastnych po-
jęć arcywzor „Chłopa” postanowili
napisać sztukę polską, to jest ma-
łą, minjaturową nawet. Postano-
wili zmniejszyć tego skrypta i zmni-
szyli. Złotem do jakichś autorów
starożytnym, w Atenach ^{cy} żyjących
to co nie chcieli ^{cy} stworzyć, który
miał powołać, czy ^{cy} Ateny ^{cy} klowie
wciąż budować tak wielki teatr
jak Fenicjanie. I jakas ^{cy} rożnica mi-
ędzy tymi Atenami a naszymi
owoczesnymi twórcami, mistrzami
i wielbicielami rzeczy małych? Żadna.
Wracając do „Chłopa” czy może być co
obrzydliviego, jak potwór wystawia-
jący kobiecie i kaczce głowę i drugie

Problem? Dodajmy do tego niepraw- (82

zrobem? Dodajmy do tego nieprzy- (82)
-stojne wyrozy w scenie z owym po-
-tworem i w drugiej z symonarką.
nadto mnóstwo płaskich konceptów
i dwuznaczności; który to jest sztuka
zdolna sprawić obrzydzenie, nawet na
ludziach o najgrubszych nerwach. Ta-
-kiż na kazidem jej wystawieniem
kilkunastu osób wychołasto przez
koncem sztuki lub nawet w toku
tej, nie mogą znieść ani wido-
-ku potwora, ani brzykającego do-
-wcipu pisarza. Wywizyta się ostr
polemika o tę okropną sceniczną. Byli
tacy, którzy utrzymywali iż ta sztuka
była specjalnie pisana dla Te. Roz.
a więc dla gminu, i jako taka mo-
-gła się posilkować grubymi rysa-
-mi. Otu widzę wypadnicie z de-
-szek pod rynną. Mnie przeczna-
-czenie Te. Roz. dla gminu, ściało
w myśli jego katorzykiele ale prakty-
-cznie tak się nie stało. Ta otwo-
-rzeniem Te. Roz. rzuca i naturalna
gra młodych artystów ściągata liczną
publiczność, to publiczność która
przedtem bywała w Te. Naro. na
komedjach, polki te dobre były gry-
-wane. Gmin nigdy do Te. Roz. nie miał

przystępn. Kres to opowieść „Kucharek” 83

przystępie. Kreisto opowiedział „Kucharek” (83)
a potem „Chłopca” nie dano na nim
żadnej satulki dla gminu. Wziasz sam o
dziato się z artystami. Niewspominając
już innych, ani panna Chojnicka ani
Pancerzowski nie byli artystami występnie
dla gminu. Nawet sama publiczność
arefleksowała się i porwała na wartości
tej ramoty a chcąc zmusić dyrekcję
do zdjęcia z afisza tej składowy która
ja ciągle fotografowano, zebrała się liczenie
na osme przedstawienie aby wygwie-
= dać satulki i niestety aktorów którzy
rozumieć się nie temu nie byli winni.
Nawet pomimo wyborowej gry Pancerz-
=owskiego sytkania i gwizdy ciągle
się wznowiały. Tylko rzeczywiście
Tadny Duccik „Michałku mój” nie do-
= znał tego losu a nawet zarządano
jak wyzbyć powfórzenia tego nume-
= ru, no lecz tu gra Pancerzowski
= go i panny Kulińskiej, niestety
to usprawiedliwia, ale nawet wy-
= magata tego, że ukończeniu
tego ductu znawcy szalone wzra-
= stali i sytkanie powróciły, i już tak
było do końca satulki. Dyrekcja cofnęła
satulki. Gdyby wtedy generalnie obryzekom
Tea. Róż z różnymi ujemnymi naledzioci

Włose Karol^{dy} jego świetność wtedy 184

które Karłowego światło wtedy (84)
i sam Teatr uszlachetniałby się i pu-
-blikownicy prawdziwą korzyść by spó-
-nieśli. A tak co? Dziwna rzecz, iż ten
Teatr Romantyczny rzucając swą starą
zawrót sędzi i deszczu pod rynek. Tak
i teraz było, gdyż oto rozstrzygnęli. „Dowolanie”
różni wprost dydaktyczny, wstępując tak, iż przyja-
-cie i lubownicy tego teatru nie czuli się
w obowiązku krytycy jego dyrektora, z całej
dużej arcy lepszy robota wybór w sztukach
które na tej scenie wystawiać zamierza
jeżeli nadal chce utrzymać dobre jego po-
-zyczenie, którem dotychczas sprawiedliwie zaszczy-
-cać się mógł. Ktoś może „Dowolanie” jest
oburzać. Wskazywać smieszności charakte-
-rów ludzkich, wystawiać te skutki podłych
i brudnych postępków, wyśmiewać skąpstwo,
samolubstwo, dumę, zarozumiałość, młotowa-
-nie się samemu w sobie i inne przywa-
-rzy w sztukach lekkich, dowcipnych i gładko
napisanych: oto cel który dyrektor
Teatru Romantycznego w wyborze swych
poglądów stworzyć sobie powinien. Ta-
-kie bowiem sztuki, jeżeli przytem
cnota w nich tryumf a występki,
zastawiona kara straszą, podobnie
się zawsze będą. Ale wyśmiewanie
naturalnych ułomności składu ciała

ludziego, jak się to dzieło w wyś. wspo-185

ludkiego, jak się to działo w wyś. rozpo-185
-munkowej Krotofil, musiało oburzyć Kar-
-dego, gdyż to nie tylko nie wychowanie
ale i wprost nie serce szlachy. Tę-
tem cały układ tej Krotofil „Dorwille”
był tak nienajmniej i nudny, że gdyby nie
wyborna gra Tancymańskiego i Niwiń-
-skiego, tudzież spiewka dorwilla o
zajebianiu osób na niewłasność ich
charakterom ulice która (pomimo że
pomysł ten nie był oryginalnym) pod-
-obała się bardzo i zapewne musiała być
powtarzana; można było być pewnym,
wyśmiania a nawet wygwizdania tej
sztuki. Krotofil w których niema ra-
-dnej intrygi i w których tak rzeczą
nie obudza w słuchacz ciekawości
przynajmniej piękne myśli i dowcipy
kazać powinny, lecz gdy i z tych po-
-wołów obnażone zostaną, żadną miarą
podość się nie mogą. W takim właśnie
stanie obnażenia była ta nieszczerza
Krotofil „Dorwille”. Była to negra,
Tataryna ptastich i jałowych konceptów
bez żadnego prawie związku między sobą,
która nigdy umysłu słuchacza zająć
a tem mniej jakkolwiek przyjemność
sprawie mu mogabyć zdolna, i dając
to najlepiej potwierdzić głoś publiczności.

To odegraniu tej nędzy, kilka osób a pa- 86
-radzają dążyć się słyszeć i chęć do oświe-
-nia się o nazwisku autora, lecz po-
-wszechnie sykanie xatiumito wrzaskliwe
ich kiryki i dowiedzo nieukontentowanie
z którym nawet wiele bawdo osób, głośno
słyszec' się dązo. Takie prozime utwory
powinny być rawse wyrzucone z repa-
-tuaru, gdyż one ani teatrowi, ani auto-
-rowi xaszczytu nie przynoszą nigdy, a
publiczność ostrzegają rawse - Wtanie
wtedy ockną się z dringiego letargu teatri
na krasiniskich placu i piosłkają swój
lwi pazur. Wystawiono sztukę „Kryzina
i Par” która xamudziękała swoje stałowe
prawdzenie pryncypy doskonałej grze Tucklow-
-skiej i Diaseckiego. - Że młoda Kryzina ko-
-chała paria, że par młody i rozumny na-
-wzajem kochał Kryzine, w temby nie nie
było dziwnego; może nawet tak nie raz,
bywało na świecie. Ale walka namiętnej
skłonności w sercu młodej kobiety z pod-
-miotłością i dumą wysokiego rodu, odda-
-na z całym temperamentem talentu
panny Zuberhowskiej, malująca się we
wszystkich jej poruszeniach, nadawała
wielki urok tej roli, wielki jej wdzięk.
Zresztą, rola ta dlatego rade się jest tak
napisana, aby winy jasniece mogły

postaci, urvda, i toaletta młodej od natu. 87

postaci, uroda i toalety młodej do natu- 87
= ry talentem obdarzonej artystki. Nic ro-
= wnie oryginalniejszy jest w tej komedji cha-
= rakter starego kawalera, któremu wy-
= znanie miłości z taką trudnością przy-
= chodzi; i który to wyznawanie w sposobie
rady "chciałby uczynić". To bardzo dobre
myśl, gdyż akuratnie tak jest w naturze.
Starec zalotny zdaje się zawsze tylko
radzić, żeby go kochano ile tylko może
upewnia się skłonność. Ta rola także graną
była świetnie. Nieufność, kłopot, pewne na-
= wet zawstyżenie, bardzo dobrze pojął
i umiejętnie oddał Kudłicz. Wyjątkowo wtedy
grywał znakomicie wszystkie swe kre-
= acye Kudłicz, gdy miał po temu bardzo
warny powód. Smolchowski wybitny artysta
literackiej sceny, bawił wtedy w Warszawie
i nadaremnie całe dwa niecierpce pukał
do drzwi zamkniętych dla niego, Teatr
Narodowy go. Takto stawny już wtedy przed-
= stawiciel kreacji Szekspirowskich, chciał
aby dla niego wystawiono Macbeta, Lira
Hamleta, Otella i inne arcydzieła. Oś i
skata o którą się rozbił jego usiłowa-
= nia. Tragedya wtedy u nas tak jak
nieistniała. Bo choć grzano Szekspira
ale na modłę francuzką, wyjątkowo skrócone
i zmienione do niepoznania. Zresztą

według rankiem innego tłumacza (88)

według ratkiem innego tłumaczenia (88
o którym powiadał Smochowski) że jest
„pod wiecickim psiem” — Wracając się
do tem. „Krzem i par” winniem dobieć
i z tej epoki rzeźbna się zwrot kł
lepkemu. Publiczność rzeźbna liczniej
zgromadzać się do teatru na placu
Krasniskich nawet podczas letnich
miesiecy, gdyż wtedy już nie jechać
na występy gremjalne w innych miastach
to bardzo naturalne gdyż teatr był już
wtedy rzadowym. Ale wróćmy jeszcze na
chwile do teatru Normandais. Dziwna i
nieużytkowna rzecz że przychodzą
teatru z placu, miast dodatnio, skiniat
ujemnie na mały teatr i coraz tam
gorzej rzeczy wystawiano lub też ka-
zano im wystawiać co jest prawdopo-
dobniejsze gdyż „Dziady” w opinii placu
Krasniskich dawno już skazani byli
na zagładę, więc chyba dla tego temu
teatrowi takie małe sztuki prze-
mierano, aby przedziwniejszymi swoi-
mi zwrot, przestał się męczyć i innych
około siebie. Wice z tego punktu
wychodząc to było postępowanie literaci
i miłosierdzia ze strony Madauro. Bo oto widzimy znów bezecną samotę
Komedy-opery: „Ustąpił Kawał” z niemieckiego

1

przerobione, ale jakże to było byta 189

przerobioną, ale jakże to była 189
i przerobiona; pierwszoklasista
powstrzymał się takiej mierności. Do-
stat by za nią patrzeć jeżeli nie zero;
a artyści z dobroczynności grać ja mu-
sieli no i rozumie się że się skom-
walizowali, bo to był jeden skominał
do pociągu do końca, co tem smu-
tniejsze iż ta sama komedia w ory-
ginalie kłębnie go, nie jest wprowadzie-
niem ale bardzo dobrym komedya.
Bożenka publiczności wierna zawsze arty-
stom Teatru Róż. pomimo iż tyle już
raz wziędzioną zostata; zeszła się
i teraz, a do tego w potężnej liczbie.
Zmudrona już do przesytu tymi wry-
skami Chłopami, Chłopcami etc. jeszcze
jedną fanę niesmaczną musiata ~~prze-~~
przebrać jeszcze jedną niedorzeczność
ustyżać. Takie to musiata być smutne
dla współczesnych a Kochających teatr
Stachaczy, iż Henric Teatr Róż. który oni
tak kochali, tak popierali, który
był tak obiecującym pro względem
doboru artystów, lubo metodach a
tak świetnie rokujących nadszycie
gdz grali w udatniejszych sytuacjach
i w rolach reprezentujących ich
wrodzonemu urodzeniu, iż teatr ten

nie mogą wyrzucić na kawę ze 90

nie mógł wyrzucić na razie że 90
swojego repertuaru podobne pióro su-
-chych i niemiłych dowcipów,
rozczep^{ca} dobry smak a nawet samą
przyzwoitość. Tak tutaj np. kotłując
tema nie a nie nie widzieliśmy i z je-
-go satyrk wzorowych, jakli partach
pióro takie bezcenne farby na pogar-
-dę tylko zastępujące. Moxima być pewnym
że sam autor wiele poornatby swego
dziela w takiej przeróbce; nie
poornatby się do podobnej satyry
i z wielkimiż nawet bardzo uspra-
-wiedliwioną, rzuciłby się na bezgra-
-ca ramieniajzego jego dzieła
na słabe i chybione pióro, upstrzone
piaskiem dowcipem i wyrznięniami
zupełnie nieaktualnymi a nawet
wcale nie polskimi. Widać nie tłu-
-miec zapraszając publiczność, na
pośrednika swych diwactw, umy-
-ślił ją obinać z swym sta-
-bym dowcipem, talentem i wyrze-
-niami jakie nawet wobec dwóch
przyjaciół, sama przyzwoitość
wymawiać zakazuje. Tak stwo-
-rzył charakter jakiegoś Maciusia
Gapulskiego, zapewne na obraz
i podobieństwo swoje, gdyż chyba nie

w celu przedstawienia jakiego typu (91.

w celu przedstawienia jakiego typu (91.
prawdziwie scenicznego. Należy mu
w usta takie płaśkie i grube wyra-
żenia jak np. "siorować z panną
posadzkę w golispadzie"; "tęży dmi
z nią weselić się", lub też "przełknąć
jęć myśl kotłowego, jakby na prze-
kór dobremu śmiałkowi, mówić
z szyderstwem: "mądry jak polityka
niemiecki" i t.p. niedorzeczności;
w oryginalnie niemieckim jest: "mą-
dry jak stożkowe nogi" no to "zu-
pełnie co innego. Rozumie się iż
była gawstka publiczności która
oklaskiwata takie bzdurstwo pami-
no opozycji wszystkich, obdarzonych
dobrym śmiałkiem śmiechaczy. Nie
dodaję na tem: ale tłumacz o któ-
rego nawiązku nikt nie był cie-
kawo dowiedzieć się, był na tyle
ruchliwy iż potrafił w usta aktorów
takie wyrażenia, takie myśli
które żadnego związku nie miały
ani z osobami do komedii wchodzącemi
ani z akcją rozgrywaną; chciał
po prostu wyrazić to co jest naj-
prowarniejsze, najniższe w ustro-
ju społecznym: nauki, uniwersytet
medycyny, etc i wszystko to ponieść

z motaniem nici, uratowaniem (92

z motaniem nici, uratowaniem (z
psudła, galopadą, skorowaniem pod nogi
ek. etc. Dowodziło to jak smak niewy-
-konalny dobrymi wzorami, chełką
popisywania się z dowcipem, jakas
i lepa igła autoryzowania upra-
-wiała miodziej odczesną w zarzu-
-miałosc' niczem niepokamowaną
z której rodziły się podobne sceniczne
potwory, gdzie jeden i to nie trafnie
uchwycony charakter, obok piastkich
dowcipów był niby osią około której
ugrupowane bez myśli zmienne
wyrażenia miały odwieczną
życie, naturę i prawdę.

Tak wprawdzie jak niektóre dyrekty, ciagle poro-
-ski prasę i pewne zmniejszenie publicznego nie-
-dłonego i' deprawującą siłą i' ujęty na aktorst-
-woty ich z tymi, posty ich charakter, równym
-matum, determinowanymi na występie gły
nie byli pewni jutra, a nawet! i' zechłymi
jak to zaraz zobaczymy. Nigdy tymi auty-
-zmi aktorami zmalarsz się jeden, który party-
-dą wybicia się, kroczył śmiało zuchlerzając
wzrostu i' przeszkody i' ułtówi obłąk prym
miedzy tż resztą — był nim Jan Luterjan Karłow-
-wiczany oponent i' krancowy malhousent
(moje właśnie dla tego zastawny potem dyrektorem
Teatru we wszystkich udiat oponentów i' niezdolnych)

Owsi warszyło się ich grono u Dziwoś Komedys (93.
"Emma" która się mniej lubobata, jak w ogóle
wymyśla co ku Koniecow wystawiano na tym teatrze.
Tienowry alkł tej Komedys bardzo obojstnie był
suchowny. Publicznosci ani jednego nie dała
brawa a z konceptów autora wcale się
nie śmiała. W drugiem akcie, xntaszeza
przez Konieca, Agoste i registe były skła=
=ski, lecz te stosowały się do wyborowej gry
panny Chojnackiej, nie zaś do sytuacji
Usiłowania autora aby jak najwięcej na=
=gromadzić w swem dziele nozłych wro=
=tów dykcys i akcys - cizłych - niespodzianek
- mian, sytuacji teatralnych, tak zwanych
"coups de théâtre" kilka razy wznieśli
by ogólny śmiech w miejscach, które mia=
=ły być najpatetyczniejsze. To ukończe=
=nie Komedys jednomyślnym odgłosem
przywołano p. Chojnacka. Wielu obecnych
żądało potem dowiedzieć się o nazwisku
autora; inni, również liczni, sprzeciwia=
=li się jego wymienieniu; pierwsi je=
=dnak odnieśli głos, i wymieniono p. Tana
Tasińskiego. Tu powstał kłóś; dalszy
się styżać odgłosy aby p. Tasiński potra=
=zał się na scenie; niektórzy wstali
Nawinskiego, inni panny Werowskiej; ja=
=kis donosiły głos zawołał: "wrysey" Wtem
ostanila się Kurytyna; wyszedł Tasiński sam

i rzecht: „Przyjm moje najczulsze dzie = 94

i rzekł: „Przyjm moje najcenniejsze dzieło = 94
= ki szanowna publiczności, za względy
którymi zastępcy racyli moje usiłowa-
nia” Ta odezwa wznieciła głośnie oklaski;
ale wiele z nich zakrawało na sarkazm lub
ironję gdyż sama komedya ta według po-
= wreckiego zdania słuchaczy, była to
tylko Tatanina a raczej Zdzysławina
Dawno już znanych sytuacji i do tego
jeszcze niezgrabnie i nienaturalnie z so-
= bo, powiększanych. — Na zamknięcie
tego artykułu muszę jeszcze opowiedzieć
twa zdarzenia sprawnie smutne
ale że one dostały się na spalnię ówce-
= snych piśm, więc się kwalifikują.
Do tak zwanego „Nox populi” Jedna
z tych spraw opisuje proces między
Nawakowskim i ówczesną dyrektora
kwestyonując mu wyjazd z Warszawy.
Druga opisuje niewdzięczność pu-
= bliczności względem aktora który
jej przeszedł z oczu, nadto pewne
poworozowanie nowego siłła
na kółku, przez adw. prasy.
Oba te zdarzenia czuję się w obo-
= wężku opowiedzieć gdyż staram
się być możliwie wyczerpującym
względnie do przedmiotu który
opiewam. Rzecz tak się miała:

Dnia 9 Października 1830 r. w dniu soboty 195

Dnia 9 Października 1830 r. w dzień sobotni 95
cała Warszawa, cisnęła się do wrót Trybunału
Handlowego z okazji nadzwyczajnej sprawy, po raz
pierwszy sadzonej. Chodziło o to: czyli ~~dyrektora~~ ^{dyrektory}
wieloletnich teatrów w stolicy posiadają
możność, ściskania swobody osobistej
przez niedozwolenie oddalenia się ze
sceny i nawet z miejscowości, takie-
=mu artyście dramatycznemu, który
z nimi żadnej umowy ani ustnej ani
pisemnej nie zawarł, i tylko po
uczynionych ze swej strony propozy-
=cjach, na przyjęcie lub odrzucenie
stałowych bezekwizy, czasowo na
scenie występował? Powód do wyjaśnienia
dał tak chlubnie znany całemu miastu
artysta Nowakowski. który jeszcze w kwie-
=ciu lutego (wice oim mieszcey temu) po-
=dał swoje warunki dyrygującym fide-
jakimi porostai na scenie warszawskiej
pragnąłby i na tożsame do króla
wówczas nie otrzymał żadnej odpo-
=wiedzi. Pomyślał więc o swoim losie
i z dyrektora teatru w Krakowie
bardzo korzystnie dla siebie zawarł
warunki. Gdy zajął od dyrygującego koro-
=tu pasportu na wyjazd, odmówiono mu
za tem spór wytoczył się przed Trybunał Han-
=dowy który wyrok: że dyrygujący nie mają

~~najmniejszego prawa ani mocy~~ ta. 95
najmniejszego prawa ani mocy ta. 96

~~najmniejszego prawa ani mocy ta- 96~~
najmniejszego prawa ani mocy ta- 96
- nowania wyjazdu Nowakowskiemu
ponieważ żadnej z nim nie zawarł
umowy - no i Nowakowski wyjechał.

Tutaj rozpoczyna się druga akcja, to
jest objęcie repertuaru spo nieobecnych.
Wybrano ku temu celowi młodego aktor-
- na Niwińskiego i zaczęto białą od-
- „Chłopa miljonowego” który wie iż się
- gał licznych słuchaczy i co za tem idzie
- robił kasę - Czego nieraz nie można
otrzymać najstudeniejsem zgodaniem
a nawet prośbami, to często dopełnia
prosty, zbieg nieprzewidzianych okoli-
- czności. Teatr warszawski właśnie dał
wtedy wymowny tego dowód - Od bardzo
dawna publiczność nie tylko zgadzała
ale prosiła, aby przez wzgląd na postę-
i wzrost sztuki, pozwolono niektórym
młodszym artystom lub też lepszym
prowincjonalnym wystąpić w rolach
zajmowanych jakby monopolicznie
przez niektórych artystów Tea. War.
Prośby były zgadania, daremne
prośby. Dopiero same okoliczności
przyniosły zmianę w tej mierze.
Śmierć jednych, odjazd drugich, odda-
- łenie się nakoniec innych artystów
wprowadziły na scenę nowych. A chociaż

nie zawsze, gra ich usprawiedliwiata

nie zawrze, gra ich usprawiedliwiata
wybor, przynajmniej stalo sie zadosyc po-
-wrechnemu zyczeniu. Ze wszystkich
podobnych zmian i zastapien w rolach,
najwiecej obudzilo ciekawosci wystapienie
Niwiniskiego po Nowakowskim w roli
Chłopa milionowego. Publicznosc ktora
te sztuki bardzo lubila przedstawiajac ja
nad wszystkie inne odnawiajac sie tylko
zimna deklamacya w jakiej celowal Te. Nar-
-juz zwagila o jej wystawieniu po odjezdie
głownego przedstawiciela. Niwiniski wywiódł
z kłopotu i dyrekcyi i publiczności. Lubo
stosunki w jakich znajdowali sie stronnicy
i przeciwnicy Nowakowskiego mogły
im dac powód do zbyt rychłych uwielbien
lub nagan jego następcy, i tym sposobem
podać w podejrzenie prawdziwe zalety
gry ostatniego, jednakże wszyscy przyznai
musieli, że Niwiniski umiał zadowolnić po-
-cisci i pierwzych to jest wielbicieli Nowakow-
-skiego a to tem tylko, że poszedł odmienną
od tamtego drogą, postąpił więc jako prawdzi-
-wy artysta, nie siląc się na imitacyjną
kopię na której się zwykłe najgorzej wycho-
-dzi, choćby była najdoskonalsza nigdy wy-
-ginatu nie zastąpi, a nadto zawrze ma
w sobie coś matpiego. Te nieporadne kopie
dają nam przydomki pajaców, niestety!

Co do Niwinskiiego s[ę]ło tylko o to 198

Co do Niwińskiego sro to tylko o to 198
czyli idąc swoją drogą sro trójnie,
sro z głębszym pojęciem charakteru
rol, a następnie który z tych dwóch
artystów stanął bliżej punktu dośko-
-nałości, który okazał się więcej mylący?
I tu zdania były podzielone. Nowakowski
był na scenie godnym niestękancom wpa-
-niałych gmachów. Radnym zarusze-
-mem, radnym powierchownim zwaltem
uni wyrazem nie okazał iawni swego
swego stanu. W towarzysztwie które zbie-
-rał u siebie, stosował się zupełnie do tonu
swoich współbiedniaków. Charakter
chłopa miłonowego w grze Nowakowskie-
go, był zupełnie wewnętrzny; uma, pro-
-żność, zbyteczne zaufanie, w łosie,
wzręce się z lekko nabytych dostatków
coznaczały wszystkie jego troski, sroki
nieustannej chęci za baw i tak zwane
kulanki którą przeniósł z dawnego swego
go stanu. Co do Niwińskiego, ten har-
-dym niemal gestem przypominat ru-
-baność prawdziwego chłopa, a jeżeli
gdzie takim nie był, zaręczył się przez
zapomnienie się wracał do tych znak
niegratnie artysty. Pisma wczesne tak
go zdradziły. W omijając je wykonanie roli
takie jakie widzimy u p. Niwińskiego jest nieco

hospitalite i de p. Anwarulli w. taktig 199

hospolite i ze p. Nowicki w taliej 199
gize ma wielką wprawę gryzącą cię-
gle na ka. Noż, ale gminnych chara-
kterów, zastanowimy się czyli z. uchwa-
rni to wypytawać i powinien ja taki ocen-
wać. Według autora Chłopa, sceny które
przedstawia widzom, zachowają w trzy-
lata no cudownem spanoszeniu się
Chłopa. On zaś przeżył jest ciężle-
chże cięż by. zezrenia; w tym celu mie-
szka w takich sióntnych matacach,
wypije tak miętne ucztę Naturalna
wice rzecz, że nie musiał przezwonnieć
krotactwa takie i siebie jak i całej
swojej powierzechowności. Przeciż Karol
i różny ciowietk, a takim jest właśnie
ów Chłop spanoszony, najprzód zwraca
na to uwagę. Przez trzyletnie prycie
w wyśrytu świecie i wśród ciepłych
towarzystw, zatarły się już ostatecznie
czułość pierwotnego jego stanu, zostaty
się tylko wewnętrzne nudozi, czyli wry-
mioty duszy nie ciała. Nowicki w skie
pietwore starał się przedstawić, Nowi-
ski chce iść nową drogą, przedstawił
ciężkie nieistniejące już jak wiźieliśmy
w Chłapie, dla czego nieistniejące? - ja tego
nie widzę) - kto więc lepiej zrozumiał rolę
Taturo ożgic meina. /reerywicie bardzo łatwo

gode tu wrocznie trawnie letnia
H. 1000 1000 1000

(100)

gdzie tu widocznie trudności leżała (100
tylko dla krytyka — więc oni i w roku
1830 byli tacy?), a zakończenie śliczki
spiewał. Nowiński nawet, gładsze a ma-
-re nawet cwieczniejsze w umyśle
spiewał i ten w samej rzeczy dobry
pomysł, podobno najwięcej przywyknął
się do tak łucznego przepięcia p. Niemi-
-ńskiego "Trzeba nie widzieć, ale jak ko-
-niec swojego nosa, aby nie zrozumieć
patrytyku do początku do końca
punktu, z którego wychodzi szamowy
i p. recenzent zdaje już zapewne
całkowicie spokojnie po trudach żywota.
Spotkał się też po tej recenzji z za-
-rzutami które mu może otworzyły oczy
na to, że nieuczciwością jest podwójną nie
mając odpowiednich warunków pisze tak
nawet recenzje i ~~dyktando~~ dyskredy-
-towuje młodego aktora i talentem
na samym początku trudnego jego zawodu.
Co do mnie osobie, to przyznać się iż nigdy
w żadnem piśmie marniejszej recenzji nie
exaltatem. Po przyrządzając się temu bliżej
"ako ciekawemu" "curiosum" autor wypo-
-mniejszej recenzji uważa również stanowczy
w odegraniu roli Fortunata, między Nowi-
-ńskim i Niemińskim w tem, że spiewający
przedstawiał na scenie wykształconego człowieka.

który żadnym znakiem ani wyrazem (101.

który żadnym znakiem ani wyrazem (101)
nie zdradzał dawniejszego swego stanu,
i który całościowo poznał swe pochodzenie
edy nie przez wewnętrzne natogi i przy-
mioty duszy nie ciała, a mianowicie
przez dumę, próżność i zbytne zau-
żanie w łosie, drugi zaś w roli chłopca
przybrał zewnętrzne oznaki rubaszności
i niegraczną prostotę, i kąd wywizgrata
się zła Nowakowskiego pochwała, a
zła Niwińskiego naganą. Takto więc
duma, próżność i zbytne zaużanie
w łosie nie manifestują się na zewnątrz
owsem przeciwnie ale to są rzeczy wyso-
kiego rodu i bogactw, ale nigdy być nie
mogą natogami i przymiotami zewnętr-
zmi chłopca, a więc nie mógł za ich
pośrednictwem Nowakowski dać poznać
pierwotny stan Fortunata, i jeżeli
w tej roli innych nie było widac przymio-
tów, wtedy poznano w Fortunacie jedynie
bogactwa, nie zaś chłopca dostatkami ob-
szępanego. Co do wewnętrznych przymiotów
Fortunata, toć już je wystawił sam
autor, cegor więcej Archa, Nowakowski-
mu pod tym względem nie może być
już rzucającą żadną zarzut. Samo
oczytanie dzieła zastąpiłoby grę
jego i było najzupełniej dostatecznem.

4 titulla aktorska protega, na rastoso = 102

4 tytuła aktorska polega na zastoso- (102)
waniu zewnętrznych oznak na scenie
do wewnętrznych przymiotów osoby w ró-
li wyobrażonej, nie należało więc z tego
powodu ganić Wiwinskigo, jeżeli tylko
prawierchowość jego odpowiednia była
Charakterowi przez autora utworzonemu.
Fortunat nagle wyniesiony z nędzy do
bogactw, przeistacza tylko zewnętrzną
barwę; choć na pałac, ramiennie
siermigg na wykwintne stroje. Nie-
wzbrane dostatkowi trwoniła nasy-
cenia namisztosci z ktoremś wzrost
jeść i pić jest jego jedynym hasłem i
celem życia, brzech jak sam wyzna-
je stanowi drugą jego osobę. Umysł
jego w niewolnym zostaje ogranicze-
niu; nie czego opłacane lekarstwa na
pobudzenie rozumu postarzyć mające;
kierki zakusuje na szpilkę aby mu
umysł oświeciły. W rozsądnym sterczeniu
czyli ustawowem towarzystwie Swista-
ka, Klutaki i Biborxa nie mogły się
przecież wykształcić jego obyczaje, ob-
chodzenie się jego z Ludwikiem, Karo-
tem, Jakubem i Lorenzem cechuje
grubizianstwo i gminna rubaszność; przy-
jaciela młodości wita kielichem a dółką mi-
usi tuje go przy sobie zatrzymać. Charakter

więc Fortunata jasno jest zarezerwowana 103

więc Fortunata jasno jest narysowany (103)
jest to prostak rożniny, śmieszny przez
nieznajomość właściwego użycia
bogactw które posiadał niespodziewa-
nie; różniący się od pospolitego wie-
siana tem tylko co mógł, za
pieniądze nabyć, to jest charakter i
błaskiem. W późnym już wieku
stał się igraszką duchów; ale ciałem
nie jest przecie meblem, który jakim na-
widziem da się wygładzić, natęgi ciała
są do porzycia trudne, często o sierni-
sre najgorzej się cura paterów go-
dona ale zewsząd potrzebuje star-
zego kłótnienia aby nawiązkienia
skuteczne być mogły. Fortunat przez
czas krótki rostał bogactwem, a w tej
epoce myśli tylko o nasyceniu zmy-
ślowych potrzeb, wprost o osobiste
przyjemności zachować bez zmiany.
Dotknijmy wreszcie skutkami z tego
użycia bogactw, wraca do pierwotne-
go stanu, na łono pracy w towa-
rzystwie Radości i Ukontentowania
Ciebie Nowakowski według takich poglądów
na rolę, które podzielała cała prasa
przez tamtego Żyła, nie przedstawił
takim Fortunata, i to było woda
gry jego; nie był to chłop co lekko

nabyte trwoni bogactwa i smiesznych 104

nabyte trawni bogactwa i smierci 104
jest w ich wyciahu; lecz był to wykwint-
ny trefnis, zdany mieszkańiec
wspaniałych gmachów; i ola tego
też go wryscy pogrzebali w tej roli.
Niwiński nierównie lepiej rozumiał to po-
= staci, to był rzeczywisty chłop miljonowy.
W ogródnictwie miotłarza słuszenie borek
w ślad swego poprzednika gdyż w tej
chęci roli, gra Nowakowskiego była
wzorem. Ale w cenie Niwiński prze-
= stał się równym wykonawcą i
cenił się przed sobą ogólny okłask
uznania. To tem iż delikatniej-
= szym się okazał względem publi-
= cyzacji od tamtego, wyszukując
osoby na miotłach zastępujące
nie na parterze lub w łóżkach
ale za kulisami. Kończąc
ten artykuł ostatnią okolicznością prasy
wystylizowaną przed awersem Tatu
Narod. już niemało w ostatnich
dniach wegetacji tegoż, bo 23 Li-
= stopada 1830 r. Narzynam ten
termin ostatnią wegetacją, gdyż
aż Kołwisk seatr ten istniał jeszcze
czas jakiś ale to już była agonja
podczas której nicem się nie odna-
= czył. Cień prasa tak charakterystycznie

19 чхуи 19: „Голы бы джрехоя Те. Ва. 1105

19 chwiłę: „Gdyby Dyrekcya Te. Na. 1105
nie chciała przekonać publicznosci
iż ta na oddaleniu się Nowa Kierunk
go nie nie straciła, nie byłoby
niczeli może już nigdy komedyi
„Cudziomerytna” „Dziśta oryginal-
ne, na Te. Na. są nader rzadkiem
zjawiskiem. Nikt nie jest w stanie
wytłumaczyć tego zaniechania dzieł
dyskrytych. Nie mówimy tu o tak
zwanym tragediach polskich, Dyrek-
cya dobrze wie, że ich niewystawia,
bo nie ma z kim, nie ma odpowiednie-
go i dostatecznego personelu; zre-
sta i ubóstwo repertuaru sztuk
w tej galezi jest więcej, niż smutne;
ale właśnie zaniebuje galezi znacznie
obfitszą i dojrzalszą. Liczymy przeciw-
niemniej dobrych oryginalnych kome-
dyi, lecz te chyba przypadkiem gły-
wane bywają na scenie. Najbliższe
publicznosci przyjęła kucznemi okla-
skami „Maruśka” naproczno
niemał wielbiono komedye: „Kłóś”
i „Wrażenie” „Urojenie” i inne;
które one jak meteory na
scenie i tak dowie spamięci po-
nich pozostała. Nawet najuła-
biętego autora sztuk, jakże

radko, i do tego jeszcze nie wrzy = 106

[illegible]

Wprawdzie awaryjce na obecną stanowisko
krytyki naszej, nic na tem nie straci-
ły. Exista Fredry i mnie za to piśmi-
godniej cenione zostają, lecz w ogólności
odnotowania podobna jest naganna i chyba
tem tylko usprawiedliwioną, być może
i Te. Na. co którego najwięcej upowszechnienie

optycznych i artystycznych nater, za = 107

ogrzyskich dzieł scenicznych należą, za- [107]
niebawem tego obowiązku odwraca-
jąc nich uwagę publiczności. Komedia
„Ludziemierynia” należy do rzędu niższych
sztuk autora. Dami Huxarova, „Stryjaci”
„Hłxa i Łony” i t. p. Snuta na prawdziwych
skutki, która szeregiem czoła niżej
utraca swoją powagę, ma mało wy-
raznie wyrażony cel i o którego pro-
wadzą trzy akty zawierające po wielce
cragi jednostajne sceny. Takie obrzyd-
liwy pojedyncze wyimowaniej przez auto-
ra wady, sceny te mają swoje za-
lety, lecz w komedii o której mowa
nie rozwijają się z działania, są
niemal martwemi i tylko sprawiają
ostabiający wrażenie monotonię.
Tędnakże sztuka ta ma jedną, stałą
zaletę, jeden charakter obciążający cię-
żką interes, powagający i porówna-
jący do siebie inne charaktery,
ten typ jest dobrze przyjęty i po mi-
strzowski skreślony. Typem tym
jest Nawost. Myliłby się, kto by utra-
mywał, iż autor na wzór Moliere’a
rebrał wszystkie szczegóły tyjące się
wady rozkierowanej w swojej komedii
i że w osobie Nawosta chciał ukry-
ć słowem, Nawost jest reprezentantem

ate nie woody obcomanji, to kto: 108

ale nie wody obcomanji, to kto: 108
rej oddania sturij cała sztuka, Ra-
-dost jest reprezentantem krytyka-
-ktem polskiego Owa **głębokość**,
Owa **głębokość** nowości, przytem brak
własnego ziania, chęć bityzowania
i wystawności, popisywania się
z wiadomościami przy zupełnym
prawie ich nieistotności, a na-
-wzrostko owa nieustraszona chęć
naśladowania cudzoziemców są
to wzmrostko głębia a nadto niestety
wyratunek naszej narodowości. Z drugiej
strony, prawie tych wad brak
i powierzchownego tylko wykształce-
-nia przebiega się niekiedy wszędzie,
czasem ożył wielkiego uczucia, exu-
-tey słabości a niekiedy także
i wspomnienia. Wzrostkie te są
pomieszkane a zgołone, sprzeczne
a prawdziwe, czują, rolę Radosia na-
-zwyczaj interesującą. Wzrostkie inne
są powiązane wzrostkie sceny
są tylko odcieniami tego prawdziwie
i romantycznego typu. Dla tem
wyjątkowego odnaczenia rysów
charakteru Radosia zdaje się, iż
autor cofnął atkys sztuki do końca
XVIII wieku. Radosi przeciw najzupełniej

nie jest terakniczym pólakiem, on 109

nie jest teraźniejszym piosłakiem, on (109)
przypomina najwyraźniej Stanisławów-
skie czasy, kiedy to na wyścigi zro-
cano kontusse, kiedy tytuł hrabiego
stał się niezbędnym dla szlachy, a
kiedy i równo lekkością i siłą, a
odrębno i dawne prawa, zwycięża, oby-
czaje a nawet mowę, gdyż cała uwaga
edukacji i oświaty przyniosła nam
do podziachowania i znajomości obcych
języków. Wzrost tych błędów nowo-
dowych i to niestety jak się przyni-
ożać nie tylko epoki, ale
również, chociaż dotychczas jest obra-
zem, mówimy się teraz o wykonaniu
i jak je oceniali współcześni. Toż
kiedyś po Nowotkowskiim objął Niemi-
nianie dobre takiego charakteru,
będącego jak tutaj typowej donios-
=ści, wymaga bardzo naturalnie
wielkiej baczności ze strony artysty.
Nadost nie jest bronić boie nawet
również tronie figurą komicką samą
z siebie, sytuację ja taką, czynią,
jaki typem powagi i podobnych
kreślących być u nas wielki i Ho-
izy (Kotkowski) — Sama chęć nastaw-
=wania, wyrażenie zaprzeczenia go-
towa, zmiana Nadosta do przywrócić powagi

Котора прече од овога што ми је хавше, [110]
 од ње ми је и још једна хавше, [111]

który przecie oprócz tego miał i zawrę, [110]
choćże nawet w polskich sullimach ja-
=no znakomity i ramujący występował.
Owóż Nowakowski lubo nie najwyborniej
oddawał całość tej roli, miał w niej je-
=dnak kilka doskonałych momentów.
Nowinski w początkowych scenach zna-
=cznie przesadzał, mniemając zapewne
że taki zapamiętały mściciel cokolwiek
=czylny, powinien być koniecznie ka-
=rykatorem. W dalszych scenach zanie-
=chał Nowinski przesady, lecz nie nabył
potrzebnej stanowczej powagi, której nawet
nie odzyskał już i w polskiej sullimie. Tasiń-
=ski popsuł niemiłosiernie błąd i powst-
=nowe i zżył się, przybrał sobie na miarę
skromności i powagi - Tisano wtedy,
iś świetność scenicznego zawodu p. Tasiń-
=skiego jak się zaczęła tak się i skończyła
na Teatr. Nowym - Miejscowiś ma wielki
upływ, pisań dalej, na wyróżnienie talentu
i miarę usposobień - Jedną z potęg
pióra, owoczesnych, tak się odzywa:
„Każna zapewnić że na nowym,
wielkim budującym się teatrze, jakiego
nie ma na całej potęgocy Europy, a
nawet w wielu znakomitych stolicach
potulania, na tym mówię ogromnym
teatrze, przynajmniej półtora naszych

artystów

całor. roztanie Harriet Hami. Złote VIII

artystów

Teatr, zostanie narzekaniem. Żyć!!!
zupełnie to samo co dziś się dzieje między Teatrem
Normaiz a Narodowym. Tamny jasniejszy
wymy talentami Geymanowski i Wernierska, na
których nikt już nie zwraca uwagi w Te. Na.
Co do Jasimskiego który taką furorę robi
zaure na sent. Róż. tutaj coś diabła ma być.
Ta różnica miejscowości sprawia tak że
iż np. tak wysoko scenicznie wykształcony
= na p. Chojnacka musi porostać na
Normaizosciach, bo do jakiejś liczby
słuchaczów wielkiego teatru doszedłby
cichy lubo przyjemny jej głos? A cała
= go grona Teatru Normaiz proci Niewini-
= skiego, tylko Sancerzowski i pani
Łothowska mogą być artystami wy-
= stęch a nawet wielkich teatrów.
Recenzja ta tak przebiega strona Andrzeja
Rutkowskiego jednego z najdawniejszych
artystów Teat. Na. gdyż wreszt na scenę
1783 a w samym T. N. przebył przeszło 30
lat, iż chodzi co dzień na prymaryjs
do Kościoła Św. Maryi na Nowem
mieście, tam kładł krzyżem prosił
Boga aby niedoczekał przenosin
teatru na Marywil, i Bóg wysła-
= chał gorącą modlitwę jego, gdyż
umart jeszcze przed koncem 1830. r.
pisatem. 10. 4. 1903.

Uwaga I Uwierzeni
tu są z bardzo dro-
bnymi odstępstwami = 1/2

14 Notulek starego rękopisu

Form

III

uwaga II Osobistości (1

1. uwaga w dwóch

Uwaga I Uwagi
tu są z bardzo do-
brnymi dostępnymi
nie tylko dla
ciebie, ale i dla
a więc reszta
z wdziękiem
tworzą

4 Notatki z starego albumu

Tom III

Uwaga II Osobistości

Stary Teatr

opisane w dwóch
pierwszych tomach

No-

tatek z matyni

tylko

wyjątkami tutaj

nie

powtarzaniem nie

bydą

(wybitniejsze osobistości mające bezpośredni
lub pośredni wpływ na ten Stary Teatr)

Niech praca i w spełnieniu codziennych
setek, które wroce zniszczą, natomiast
te było i codziennych setek dzieła ich. Widać
wzrostekich nieporówna, a za tem ogromny
się muszą tylko na pewne ich części czyli na
osobistości mające. Widać w tym nowo dzieło Sta-
rego Teatru u nas. — Wiele już z tych osobistości
ciśnięciem w tomie II przy. Karykatury, zwłaszcza
te, które swój rozwój tam konczyły, co nie
przeszkadza im i tutaj pisać o nich być,
gdyż one właśnie tutaj były na swoim wła-
stnym gruncie tu był teren główny ich
działalności; nadto tutaj zapoznaliśmy się z ca-
łą plejadą osób tylko w Starym Teatrze pra-
cujących, a tem liczebnie i ten świat
dotatek może być imponujący; co do jakości
wartości to nie przeczę i na tym punkcie może
sławotować gdyż casy są zbyt odległe, blisko
sto lat, to nie żarty a nawet i więcej, bo
przeszło 150 jeżeli nie samych zamyśleń
spotrzebień, nasze wyjątkowe i niebia-
łozdrze my. Wróć do tych badań, tak jak i teraz.

Тісна хорьодьчане неістніаѣ а на- (2
отъ т. 1/2

Pisma porządkiem nieistniały a na-
wet te które i po wojnie w teatrem
się nie zajmowały; co się týczy tradycji,
to ta może i była, ale już dawno zaginęła,
czyli niech szanowni krytycy i dyktelnicy
moje będą przygotowani że w tym artykule
nie spotkają się z żadnem utrzymującym
nerwowi zdarzeniem. Tutaj nie będę miał na-
terytatu do opowiedzenia takiego np strasznego
epizodu jak ten który się zdarzył pomiędzy
Surenierem a trupem otrutej jego córki,
podczas przedstawienia Hamleta w Wilnie;
lub tak krwawego obraru jak wyskocze-
nie w oczach biednego ojca Kiehlera, syna
jego z 3^o pułku szlacheckiego Karłowickiego
teatru w Łwowie; kiedy to nieszczerliwy
ojciec zbiegłszy na dół, już tylko bez-
człowiecznie, przedstawiając, zioło-
ki jego syna, zebrał. - Takie krwawe
epizody może i istniały w którym tea-
trze gdyż ludzie są zawsze ludźmi i wsze-
dzie i po wszystkie wieki cierpieć muszą,
gdzie to im pisano w Księdze Proroctw,
ale te epizody i zdarzenia, jakie tam
być mogły, już do nas nie doszły; to wcho-
dził czas, zresztą to była epoka misty-
cyzmu i wstąpiła co do spraw teatral-
nych. Pisma jakiegokolwiek istniały, zaj-
mowały się tylko kłosem i sprawami społecznymi.

O teotrze wtedy było cicho, głucho i to 13
+ w głucho i cicho, w głucho i cicho i to

O teatrze wtedy było cicho, głucho i to [3]
tak głucho jakby wcale nieistniał. A
wówczas jeżeli wtedy na horyzoncie sztuki
było tak ciemno, jakie dzisiaj może mi
się coś wyjaśnić? niepodobna - to już
przepatło. Ta pierwsza historia więc mi
nie wolno przyznawać nic, tylko praw-
dę, czystą prawdę, a kiedyś błądaj naj-
drobniejszy fakt potrzebi silnego
daneści, co gdzie, kiedy, którego ro-
ku, jeśli można którego dnia się
stało i jakie były towarzyszące oku-
liczności? - to jest mój pierwszy
na zadanie które przedstawię ciastem,
a które bardzo naturalnie przecho-
dzi moim pojęciem jednego człowieka
-ka, przedstawionego samemu sobie
jakim ja jestem i do tego jeszcze
nowej silnie zajętego pracami
zaangażowaniem w różnych kierunkach
sztuki, które mnie pochłaniają całego.
Tędy więc z tego co do nas dostało. Mo-
-rzysta należą. Być bardzo może i
znajdę się tu i tamie osobniki, których na
moje udział w historii teatru być drobny,
bardzo drobny, tak jak każdy z jednolity
pominięć mi ich będzie niepodobna ze
względem na wielki wpływ ich prac i usił-
-wać na całym rozwoju sztuki lub teatru.

A zatem w Imię Boże, Korzystajmy z tego

A zatem w Imie Noie, korzystajmy z tego co pozostało z przeszłości i co dostało do nas w dziedzinie sztuk w teatrach uprzedzianych.

Zaczynamy:

X Adamcewski Jakób. Pisarz dramatyczny i poeta. Był w pierwszej połowie XIX wieku. Odebrał on bardzo wczesne usługi scenie polskiej jako wyborny tłumacz i wielki znawca teatru. W roku 1805 przetłumaczył dostojnie i z dużym artystycznym melodramem p. Caigner p. t. „Nurra haï” do której słerną muzykę napisał J. Elner. Wkrótce potem dał poi muzykę J. Stefaniego wyjątkowo piękną, szlachetną z francuz. przyswojoną „Froxyne” Vandewick ten w jednym akcie p. Radet miał tak naturalne powołanie iż na radośnie dworu 24 razy był grany, w czasie pobytu Króla, Saskiego a. Włch. Król. Warszaw. w stolicy. W r. 1807 przerobił Adamcewski całe libretto „Assura” jak go tu anonosowano. Axura Saliergo i wyposażył go mnóstwem strof szkolnościowych. Przetłumaczył także „Tajemne małżeństwo” Cimarosa a potem libretto p. t. „Opera Komiczna” p. Segur z muzyką p. Zella Maria. W roku 1808 napisał operę „Urojenie i rzeczywistość” poi muzyką Elnera; nakoniec przyswoił naszej scenie wielką operę **Paëra** p. t. „Achilles” - W r. 1810 został mianowany

ortontiem dyretkegi leatke janno Rejont 5.

członkiem Dyrekcji Teatru, jako Rejent 5.
Rady Stanu i Ministrów. Ta Dyrekcja
składała się z siedmiu członków, pod
prezydencją Urzędu Niemcewicz.
Bogusławski wtedy urządził
został Dyrektorem Teatru. Nominacyę
otrzymał z rąk Stanisława Brzoz. Mi-
nistrów. Sekretarzem Sta-
nowił. Umort 1812 i powrotem
nauczył i dla wielkiej nauki i co więcej
dla racjonalności charakteru jakim się odznaczał.
~~Dr.~~ Albertini Joachim z rodu Włoch
który jednak świetnie władał naszym językiem
pisał nawet wiersze polskie pod swo-
ją muzyką. Był on ostatnim Kapelmis-
tryem Kr. Stanisława Augusta od r.
1774. Nie był on wcale, dostatecznie ocenio-
ny w miarę literatury, swoich zasług.
Był to człowiek, wiele i wszechstronnie
po europejsku wykształcony; znał się
świetnie na orkiestrze i umiał
wybornie do sceny zastosowywać swe
utwory muzyczne. Opera jego „Don
Giovanni” wielkie miała powodzenie
w Warszawie (1783) tłumaczona była
i na scenie przymienną przez
Bogusławskiego. Napisał także je-
zycze urzędem w Rzymie z rąk
do nosi przyjęcia go: „Virginia e Scipio Africano”.

lecz ona nie mogła być u nas wystawiona 16

leciona nie mogła być u nas wystawiona 16
raka dla wielkich kosztów wystawy, względnie
ie cenowacji i kosztowności, gdy natomiast słatke
hrolewski był doryc pustą, a fantore i ope-
ra ta naledzie naszpikowana, była wtedy-
żajety silnie komputer jej i teatrem i muzy-
-ką dworską, katedrą i militarną - nie
miał tu u nas czasu na wykonanie
swojego dzieła. Stało się to dopiero przy
schyłku jego życia około 1812 i także w Rzymie
gdzie wystawił swoją operę p. t. "Virginia"
opera seria. Ponieważ ją raczył 1783 to doryc
tego wystawienia ciekawa blisko 30 lat.
Do końca swego życia wizerem pamięć
o straju naszym zachowywał. Też w
1811 przyrządził nam swoją operę do treści
Dmickowskiego napisaną "Kopelmi i str.
Solli" - Największem powodzeniem cieszy-
-ła się w Hamburgu 1785 wystawiona opera
"Circe e Ulisses" Ta opera była prze-
-znaczona dla teatru dworskiego Sta. Augusta
Przeniosłszy się do Rzymu zajmował
się nauką i piewu aż do roku 1804
w którym zachowany został przez jedne-
-go z książąt Poniatowskich dla eduka-
-cji jego dzieci już mając lat 66.

Wraciwszy do Rzymu po raz ostatni; utry-
-mywał się z pensji którą mu wypłacał Król i Sta-
-nistaw Poniatowski siońce króla, i tutaj umarł około 1813.

Stencyl typewritten wrodoony a Milnie roller (X
1202 5 12 1955 1000

Stenryc Kozłowski urodzony w Wilnie roku 1783 - umarł w Krakowie 1855. Nauki pobierał w Wroclawiu. Od samego zaxania młodości krainowo zamiatowuiej w sztuce Dramaty - cennej, poswiecił się jej z całym zaxpaciem. Tułat się po całym kraju jak ^{aktoryj} artysta wtedy, nawreszcie do 1826 prowie stale staj: - zył Krakowskićj scenie. Scena narodowa z chłuba, wspomina ^{teraz} znoćmi tego artystę, który jak wioćczas, nie miał sobie równy, w odstawianiu ról charakterystycznych, narodowych postaci - Syn jego Wład Lud znoćmi tworca "Emigracyi", "Chłopów Arysto: - kratów", "Lobowian" etc etc. który również w Wilnie 1824 urodzony, porzucił zaxwój, far: - macentyermy aby się cały oddać literatu: - rze w której takim blaskiem świecił zaxar od swych pierwoćin, Kiedy jeszcze pisał pod pseudonimem jako "Karimierz Gorretery K", nie nalećy do epoki której opiewaćm gdyż na losy Starego Teatru któryw jego nie mógł jeszcze sięgć.

Arpberger Władcy arty. Dram. ur. 1790 w Wilnie. Czym artystycznie jak i o całej rodzinie Arpbergerów, wiele już pi: - saniem brzy Marywidu i sądzę, iż jeszcze niejednokrotnie do nich wrćć w Epistolie brzy omawianiu scen Wileńskich, Krakowskićj, Łódzkićj, prawićcejskich,

jednokrotność uwagi i może ktoś szukać 18
ich śladów w niedzielnym almanachu

jednakowoż uwagi i może ktoś szukać ich śladów w niniejszym spisie encyklopedycznym, muszę i tu o nich wspomnieć, kreśląc powymiarowo odnosi się także do wszystkich tych osobistości które już raz traktowane były na obecnym niejakim gruncie, to jest na Marywilus Mię Wojciech Asperger ukonczywszy nauki w gimnazjum wileńskim, służył wojskowo, potem zaś dopiero poświęcił się zawodowi dramatycznemu; był na- wet czas Turyńczy dyrektorem węgroskiej trupy (porównaj życiorys Dawisona Tom. I Notatek, artykuł "Gdyby przestał?") Jako zdolny artysta odznaczał się w komedjach Fredry, chociaż występował także z powodzeniem w tragediach klasycznych i w dramatach. W Wilnie należał do trupy Bogusławskiego. Był mężem śpiewaczki Notaryny. Później przeszedł do tenorowy i przysięgnął wyprawy udział we wszystkich operach. Najwięcej się podobał w "Axurze". W komedjach był także nader cennym nabytkiem. W roku 1833 po śmierci żony, bawił jakiś czas w Wilnie, później przeniósł się do Łowowa (Cheniony powiatu) i zwiędł z kaminickich przeniósł się do Warszawy, i tutaj umarł roku 1847.

* in pergerowa Kartaryna xona po 19
= hereditaceas

* *Hirbergerowa Katarzyna* zona po- 19
= przedrążającego umarła w Warszawie w 1835 r.
była to wybitna artystka dramatyczna
zajmująca pierwszą rolę w operach pol-
skich jako również w melodramatach
i komediach. Piskiny i miły głos, duży
uczucia, gra wyborna czyniły ją
zawsze pociąganiem zjawiskiem dla
publiczności warszawskiej. Stąd stała ona
przez długi przeciąg czasu jako wytwor-
= na artystka. Największe tryumfy osią-
= ciła w operach: „Przerwana ofiara”
w roli Galiny „Cyrulik Seiwilski”
jako Rosina, rozumie się, bo drugiej
roli niema; a szczególnie w „Czer-
= wonym kapelusiku” w roli Łóży, w któ-
= rej miała wielkie powodzenie. Czyli że
oddana ^{całkowicie} ~~wielkie~~ przysługi scenie polskiej,
żanem śmierci nie przerwała świetnej kariery.
* *Hirbergerowa Aniela* z łamieńskich
znakomita artystka dramatyczna uro. w War-
= sawie 1820 r. Od roku 1836-38 występowa-
= ła na scenach warszawskich obu rządowych
teatrów, od 1838-40 na scenie wileńskiej i
innych okolicznych jak Dubno Grodno, Ka-
= miniec Podolski etc w tymto czasie gry-
= wała z Dawisonem. W dwa lata później
znowu się angażowała do Warszawskiego teatru
edukacji nader próżno tu przebywała, gdyż

perheeniä siis jui jaho stala ahtorka 10
20 Luvon 100 / 1000 100 100 100

przeniosła się już jako stała aktorka (10
do Lwowa gdzie przebywała (1842-55);
i znów dwa lata (1855-57) występowała
gościnnie w Krakowie, Poznaniu i na
prowincyi. I jeszcze raz wróciła do Lwowa
w którym już cięgle grywała do 1857
do 1863; po krótkiej przerwie statecznie
do niego powróciła i już talentem swoim
wiernie opromieniała tamtejszą scenę,
na której dokonywała swojej kariery, na
której najwspanialsze osiągnęła triumfy i na
której na koniec dostąpiła się pensyi
emerytalnej dożywotniej. Anspurgerowa
zatem najpierw kształciła się w Warszawie
na takich wzorach doskonałych jak Hal-
pertowa, Kurpińska, Werowska i inne
ale talent jej rzeczywiście rozwinął się
dopiero we Lwowie. Role bohaterek i
amazonki salonowych w tragediach
i komedjach były najwspanialszym
zła niej polem.

* Baillly Niem. Francuz osiadł
w Warszawie w 1815 r. Należał do str.
-kiestry Se. Pa. jako wyborny naturalista
i o utworzenie konserwatorium Muzyczne-
go za Elznera, Baillly został profesorem
i strażnikiem instrumentów.

* Baranowski Karimierz tak zwany
przez członków orkie. Se. Pa. „cudowny diabeł”

Preaywisie rastugiwat na to mia = 11
no Die sieia - an - 11

Wracajcie się zastanawiać na to mia = 11
no dzisiaj - czy dwunastoletni chłopak
który kładł się między nimi wraz z
siedmi skrzypcami na których
takie cudownie piękne i cenne tony
wydobywał. Młodziarz Baranowski i
skrzypek utalentowany syn lutnika
i fabrykanta instrumentów smyczkowych,
pierwszy raz dał się słyszeć publicznie
mając osm lat wieku. Nauczyciel jego
(Heszkiewicz) urządził ten koncert aby ma-
tema ułatwić kształcenie się dalsze na skryp-
= cach. To pierwsze wystąpienie młodego Ba-
= ranowskiego, dało powód do nader przychylnie-
go sądu, co i jego przyznawali, ówczesnym
znawcom Warszawy, którzy ujrzeli w nim
zarod prawdziwego talentu jako też czy-
= stości tonu jego i wrażeń jego gry. Wkrótce
przebiegu czasu Baranowski postąpił tak
znacznie iż go liczono w rzędzie pier-
= wnych skrzypków polskich. Celował
on też bardzo w kwartetach. Współpra-
= cownikami jego byli: Majeranowski dru-
= gie skrzypce, Feist, Alkwieta Szablinski
'Violoncella'. Wkrótce naturalna i
Baranowski był pierwszym skrzypkiem
Solistą Opery naszej czyli szefem
orkiestry Teatru Wileńskiego. Nie miał jeszcze
lat 16 kiedy wszedł do niej jako bezpłatny adept

a dopiero w roku 1837 został miano-
wany statym cłonkiem Przewodni-
cy

a dopiero w roku 1837 został mianowany statym cłonkiem. Pracował nad sobą rutynicznie, choć może nie tyle jakby należało, mimo to wyrobił sobie ton ogromny i styl szeroki, stał się też wkrótce znakomitą siłą. Żył życie spokojne i ciche, unikał wznowy, aplauzów, oklasków, nie był więc znany za granicą, ale wewnątrz jego stał kolegow, artystów amatorów była wszelkie-go celu miłośniczką, była hołdzie i manifestowana, przez udział w licznych koncertach na cele dobroczynne. W pracy nowojęzelskiej wykazał Baranowski wielką zainteresowanie. Znanemu ogólnie ten prawy artysta, z powszechnym szacunkiem całego miasta i kraju umarł w Warszawie 1862 przeżywszy zaledwie lat 42. Żył w jego wielkim ciele i uczynione miejsce zwłoki.

ego na swych barkach z naciągła O.C. Bernwardów a i na cmentarz żydowski. ~~X~~ Bielawski Józef ur 1739 był w młodości fligel-adjutantem wielkiego księcia księstwa litewskiego; później szef szwadronu 10 hufca Stanisława Augusta. Znał i szeregowej jego protekcji jako literat. Na otwarcie pierwszego teatru publicznego w Warszawie 19 kwietnia 1765 r.

napisał pięćdziesiąt swoją komedję
„A. Treci.” W natchnieniu roku

napisał pierwowzór swojej komedyi (13
p.t. „Łatryci”. W następny rok
wydał drugą p.t. „Lekwalek”. Cigle prze-
= stałowany przez rządną krystyłę 119=
= gierskiego, porucił, pigo. Umarł 1809
R. Bielański Józef, ur 1795, znako-
= mity artysta, przez długie lata był
pierwszym skrypciem w orkiestrze
te. Na, jako profesor w pierwszym
konserwatorium muzycznym war-
= szawskim położył wielkie zasługi
wykładał i wyuczył wielu zdolnych uczniów
Umarł 1837 r. Profesorem był całe 20
lat. Najświetniej prosperowało to pierwsze
konserwatorium u nas w r 1829.
Elsner Józef był tam rektorem i nauczycie-
lem kompozycji. Lentz Henryk wy-
= dał general-bass i uczył gry or-
= ganowej — Bielański Józef był nau-
= czycielem strunowych instrumentów,
Nienen Mikołaj i instrumentów dętych,
Tawurck Józef był profesorem
fortepianu — Krawski Antoni
podbiorca (klasy niższe) — Krawski
Walenty wykładał śpiew solowy —
Wagner Józef był nauczycielem
violoncella, na koniec Szablinski
Józef prowadził klasę choralną.
Bielański był tak powszechnie znany

i powszechnie lubiona osobisto = 14
-ścią i x ratownicy, był niezmiernie

i powzięcie lubioną osobisto = 14
itig i ratowany był niecierpliwie
i o swoich przyjaciół i licznych
uczni. Całe miasto wyległo aby
odebrać hołd ostatni Białostkianin,
jako oznakę swojej wdzięczności za
wyszystkie uroczę chwile które wywoz
= Tywał swym smutkiem. Ignacy
Dobryński na tę smutną uroczę i toż
napisał chór „De profundis” wykona=
= ny nad grobem przez cały zespół
artystów teatru i licznych amatorów
W kilka dni odprawiono uroczyste nabo=
= żenstwo za duszę zmarłego, na którym
wykonano Wielkie Requiem Kęstowickiego
w kompozycie stu śpiewaków i instru=
= mentistów pod wodzą Karola Kurpińskiego
H. Bogusławski Wojciech. Cóż sceny
nasze pisał już w Notatkach istne,
i wielokrotne traktaty, z których naj=
= obsekniejzy znajdzie czytelnik w obe=
= cnym III tomie, w rozdziale za tytuł=
= owanym: „Filary Budowy” tutaj
najbardziej tylko na biograficzne
wzmiance dla pełności artykułu.
Wojciech Bogusławski, urodzony w Do=
= znanstwie ze sławnych rodzin
Bogusławskich i Linowskich pobierał
nauki w szlacheckim konwiktzie

Наррауэкич XX Тіја нэс, Гды $\alpha = \sqrt{5}$
= быуат ыстатни нэиис ыпэчэрунэч

Warszawskich XX Sijarowa. Gdy on = 15
= bywał ostatni popis ukończonych
nauk, obecny na popisie Gościł
Biskup Krakowski Xiazie Siwier-
= ski, tyle był zadowolony zdatnością
do wszelkich nauk młodego Bogustaw-
= skiego, iż go wziął do swego domu
jako paria. Wkrótce Xiazie on =
= dał, iż się z nim, a Bogustawski
wkrótce do Gwardyi Litewskiej, gdy
go osiągnął stopień, na który isto-
= tnie zasłużył, opuścił Matka i
poświęcił się Muzom, które go chę-
= tnie polubiły w szeregi swych
ulubionych zwolenników. Bogu-
= stawski wkrótce do Teatru r 1778. Pier-
= wory raz wystąpił w roli amanta
w komedyi: "Fatszywe poufanie" (tak
afisz ogłoszono). Ten pierwszy ten
występ zapowiadał wielkiego artystę
co przyciągnął i zwrócił uwagę teatralna
i całej publiczności. Bogustawski
pierwszy podjął zamiar zapro-
= wadzenia Opery polskiej. Uto-
= żył wspólnie z księciem Błohomot-
= cem tekst do operetki: "Nigdy
nie rozdzieliwiona" do której napisał
muzykę Ksawery Komuchowski. Na to
przetoczył kilka innych operetek

francuzklich; pierwszy tek z no-16
= latów. historyjny opiewa wojnę a

francuskich; pierwszy tekst z pro- 16
=słkowi, przetrzymał operę ułożoną, a
była nią „Fraaskatanka”, pier-
=wszy tekst doprowadził do tego
i w polskim języku wystawił
wielką operę „Huer”. Wtedy
w Warszawie wzniósł scenę; w Wilnie i Lwo-
wie rozpoczął dawanie widowisk sceni-
=cznych godnych ~~xxxx~~ światłej pu-
blikności. Proca wspaniałego wybitnie-
nia swego talentu jako artysty dra-
matycznego, Bogusławski ciągle pomna-
=zał repertuar sceniczny dziełami
tali oryginalnymi jako tekst tłumaczo-
=nymi z Francuskiego, Niemieckiego
i Włoskiego języka. Ksiądz Stanisław
August wspierał usiłowania Bogu-
=ławskiego i dawał mu liczne dowody
swego zadowolenia. Zdecydował
=wał stan interesów i rozmaite inne
powody obalili scenę; przekier-
i wówczas Bogusławski ciągle zorti-
=wacją utrzymał teatr i dochował
go do owej chwili. Ktoreś władze zaczęły
się nim obiekować. Bogusławski
był talicę założycielem Teatru Dra-
matycznego, a w r 1814. przestał być
Dyrektorem Teatru Warszawskiego
przedstawiać i szeregi główne role,

jako autor prawdziwego talentu, i
na to zasługuje i jako scena dziełami.

jakto wzór prawdziwego talentu, i
nadształt cenniejsze scenę dziełami
których w ogóle dostarczyć nie było 80.
Ostatnie jego ukazanie się na
scenie było w tragedji „Zaire” w któ-
rej, jeszcze jakby z młodocianym
zapaletem, przedstawił rolę Luzzurjana.
Ostatni jego występ przypadek dnia 20
listopada 1827 r. w roli Fryderyka
Mielkiego w kom. „Korzybi wiśni” a
natem przez pół wieku był czynnym
na scenie, czego rzadkie bywają przy-
kłady. Bez zaprzeczenia ten mistrz
scenki nie stworzył, to przystąpił się
znacząco do istnienia i utrzyma-
nia naszej sceny. Do nim przeto
ciągnęło się wielu najulubieńszych i
najznakomitszych artystów dramaty-
cznych. Dziś uważa w swem życiu
wiele smutnych i żółtliwych przygód,
lecz ten po wielokroć razy był po-
wziętnie uwielbiany, na co istotnie
zastąpił. Umarł w Warszawie 23 lipca
1829. przeżywszy 75 lat wieku swego.
Dziła dramatyczne Augusta Wier-
zyńskiego w XII tomach obejmują 50
złotych. Wskazać jeszcze jest Albo Huma-
nizm Albo preromantyczny z hiszpań-
skich, francuskich, włoskich, angielskich i niemieckich

Ź oryginalnych juroc są w tym 18
zbiore tylko dwie: Howard St. na

Z oryginalnych już są w tym 18
zbiore tylko dwie: „Henrich VII. na
Towach” i „Szarym miedze”. Kieści
się w nich także obszerna rozprawa
objmująca dzieje teatru polskiego
podczas zarządu Bogusławskiego o ma-
ryciorysy niektórych artystów i arty-
stów wybitnych, którzy talentami
swymi popierali scenę narodową.
Z innych utworów oryginalnych
pozostających w rękopiśmie, zasługuje
na uwagę: „Wdzięczność narodu”
(1791) jest to komedia dopełniająca
„Powrót Perta” J. M. Niemcewicza.
Bogusławski ma tę wielką zasługę
że wpłynął znakomicie nie tylko
na podniesienie teatru polskiego o-
ale i dramatycznej literatury polskiej.
Temu zawdzięcza kraj nasz: to wy-
stępnie zawdzięcza ustalenie sceny
narodowej i postawienie jej na wła-
ściwym stanowisku.

~~Dr~~ Bogusławski Stanisław syn
pośredni, może być bardzo
iż on się nie kwalifikuje do fi-
gurowania w szeregu działaczy
Starego Teatru polskiego. Wpływ
jego na literaturę dramatyczną i
na teatr znacznie później nastąpił.

jednostkowoi. uważając jego pra: 19
= se i działanie jako dalszy ciąg

jednokrotnie uważając jego pracę
= ce i działanie jako dalszy ciąg
pracy i działań wielkopomnego
ojca jego; niemógł ich separo-
= wać i dla tego i syna potrąca
tutaj razem po ojcu. Stanisław Bo-
= gusławski urodził się i zmarł
wredził też w Warszawie 1865 r. zmarł
także w Warszawie 1876 r. Wm. Ki-
pobierał w szkółkach książkę Pięć r. a obra-
= użek sobie następnie zawód wojskowy
wpisał jako prosty żołnierz do pułku gre-
= nadzerni w Warszawie o woj. na polskiego -
W r. 1827 wstąpił na podchorążych a
w tymże pułku i służył aż do rozwiązania
armii polskiej - W r. 1833 wstąpił
do teatru i pierwszy raz ukazał się na
scenie warszawskiej w roli Edgara w "Hamle-
= cie" w dramacie: "Oblubienica z kamor-
= mooru". Mimo jednak tradycji ro-
= dzinnych, w jakich wyrosł, mimo
słoneczka, w którym wszystko technologicznie
teatrem Bogusławski chętniej i po-
= zuteczniej pracował dla sceny pod-
= rem, a w działalności swojej na deskach
teatralnych użył także i innych
aktora wziętego, który nigdy
powierzonych sobie roli nie rezygnował.
= życie jedna kłótnia w sferze sztuki

ten igwy osobisty uxiat w xawig-
=xuwaniu i w xuwaniu xuwaniu. *tenig*

ten ryzyk osobisty wziął w rękę. W
= wykonywaniu i rozwijaniu tysięcy
intrzyg, wchodzących w skład utwo-
= row scenicznych, nadany wrodzone
= mu talentowi pisarskiemu Bogu-
= sławskiego, cechą owego wykonania
technicznego, które się znajomością
sceny nazywa. Wytrawna ten sceni-
= czność i dowcip niewyczerpany, bez
złości lub jakkolwiek mizantropijnej do-
= mieszki a wszystko obfite, forma
wybornego wiersza, którem Bogusławski
przewaranie dla teatru pisał, nada-
= ją komedjom jego wartość niezaprze-
= czoną, a autorów stawiają w rzędzie
prawdziwie utalentowanych pisarzy.
W kreśleniu charakterów Bogusławski
wywiał pewne zacieśnienie, widnostrze-
niektóre typy, raz obite w jego wyobraźni,
powtarzały się często, ale od jednostajności
ratowała je dosłownie charakterystyka.
Z tego względu komedye Bogusław-
= skiego, mają więcej znośności
skicem satyrycznych, związanych
z pewną ianą chwilą; a jednako-
taką siłą komizmu natchnął
je autor, że i dziś nawet, gdy nowa
literatura dramatyczna skierowała
smak publiczności ku głębszym studjom

charaktero i zagadnieniom 71
-spitecznym w. Istuse. Gostacie w ko

charakteroio i zagadnieniom 21
społecznym w sztuce, postacie i ko-
medjach Bogusławskiego za krnąrczące-
stwem na! Karłykaty, bucha śmiech
srebrny a na ciemnym tle równy białe-
rąwre przeciwieństwa myśli i akcja i
ucieczka. Ctery stany komedyi jego
wydanych nakładem i drukiem S. Engel-
branda; zawierają następujące utwory:
„Urojenie” kom. w 3 aktach wierszem; „Stara
Kamoutyorka” kom. w 2 aktach wierszem;
„Krewani” kom. w 1 akcie wiersz; „Siwakat”
komedya-opera w jednym akcie; „Lwy i Świce”
kom. w 3 aktach wiersz; „Dziś Strychem” kom. ze
śpiewkami w jednym akcie; „Opiekta Woj-
skowa” kom. w 3 aktach; „Serweczna przysa-
ciółka” kom. w 3 aktach wiersz; „Dwie bramy”
histochwila w 1 akcie; „Stoliki magne tygane”
histochwila w 1 akcie ze śpiewkami; „Taki
się dzieje czyli życie nad stan” komedya
w 3 aktach wierszem; „Wtaty miodzienice”
kom. w 5 aktach wiersz i „Włazier” mono-
dram wierszem Proszę tego najpi-
śniej obcykajowu w 2 tomach pod tytułami:
„Przeistadowe” i „Iwa Libretta” mon-
tebanckista pod muzykę Józefa Dam-
sego która to opera wystawiona była
w 1844. i „Flis” pod muzykę Konia-
szki (1858) - Wiele prac Bogusławskiego



wierzem i forte, wzruconych jest 22
po trismach perisduktu i wa

wierzem i prozą, rozrzuconych jest 22
po piśmiech perjurych, a we
wundtlich wienie od dar spustre-
=gawery, postępujący się prawdziwym
polskim humorem, w celu łagodnie-
=go karcenia wad i ułomności
ludzkich. Trzeci lat kłopotanie
Bogusławski był współpracownikiem
Muniera, Wawiańskiego a na
ostatni lat przed śmiercią miał
sobie powierzoną redakcję tego pisma.
Porzucił w rękopisie libretto do opery
p. t. „Mistrz Twardowski” i szkie wiers-
=zem „Cóża lichwiarza” —

~~X~~ Bohomolec Franciszek, jezuita,
autor pierwszej naszej opery „Nedra wskazy-
=słowiona” jest postacią tak ciekawą
i pominięciem jej niepodobna. Był
synem kramolnych rodziców. Ojciec
jego Dawid, Józef kilkakrotnie po-
=seł na sejm, sprawował rozma-
=ite urzędy, jako to powiatowy go-
=etę po stracie ukochanej swej
żony wstąpił do zgromadzenia jezuitów
i tutaj pierwszy kierował edukacją
syna swego. Franciszek najstarszy
jego syn urodził się 1710 r. Gdy ukończył
właśnie wileńską, udał się do Rzymu
i tam lat kilka przeżył kłopotliwie

So powrócić był professorem aha: 123.
denji witeistlicj, następnie w colleague

To powrocie był professorem aha. 173.
Denji wileńskie, następnie w collegium
nobiliū w Warszawie. To zniebie-
nie zagonu powstał w stolicy odaw-
szy się wyjątknie pracom literackim,
poświecenie służył krajowej, oraz
rozbudzenie życia umysłowego. Lubia-
my przez wszystkie towarystwa
i przez Króla, wesół i bardzo
dowcipny, był zaradcą pokornym
i dobroczynnym o cześć najlepiej
swoją. zapisał 3000 czerwonych zło-
tych (długość, to bardzo znacząca
summa na owe czasy uniwersalne
niemal goliary) dla ludzi podupadłych
stanu szlacheckiego i miejskiego, z któ-
rego to zapisu dotąd korzysta War-
szawa. Owe Bohomolec twórcą
pierwszej naszej opery „Nędza umię-
dliviona”, Kochał teatr, pisał dla
niego wiele, na konie sam prowadził
teatr w słynnym owego czasu cote-
gium nobiliū Societatis Jesu. Ale
ponieważ to była sama młodość mex-
ka a więc wykluczał rolę żeńskie
ze swoich sztuk lub też karał chłop-
com je przedstawiać — Bohomolec
był to bardzo siałaty umysł, kranio-
wo wykształcony i kraniowo pracowity.

Wielki bardzo wiele i niektóre z prac 24
swoich ogłaszał drukiem. Jego powieści

Wieloletni bardzo wiele i niektóre z prac 24
swoich ogłaszał drukiem. Tak powsta-
-ły: 1) „Komedye” wielkie trzy tomy
publikowane w Lublinie (1757) 2)
„Komedye na theatrum T. K. W.” wyda-
-ne w Warszawie (1776) 3) „Pro Ingeniis
polonorum, oratio habita Varsoviae
in Gymnasio Soc. Jesu” (1752) 4) „Roz-
-mowa o języku polskim” (1758) — 5) „Epi-
-stola b. m.” (1754); 6) „Orationes” (1763,
7) „Inter omnia wielkie dzieła dzieł pisarzy
polskich” (1764 — 67) 8) „Listy z Ameryki
Ameryki niegdys do misyjnarzy
Soc. Jesu” (przekład 1767); — 9) „Zabaw-
-y oratorskie” (1768); 10) „Życie
Jerzego Ossolińskiego” (2 tomy 1777)
11) „Życie Jana Kamieńskiego” (1775); —
12) „Życie Stanisława Orzechowskiego, Ta-
-noba Górskiego” et c.; — 13) „Opisanie
państwa Turckiego” (1770); — 14) „Wi-
-siora o powstaniu p. o. a. Harpe”
(przekład 1783 — 94) — Zastępcą
hiszpańskiego „Monitor”
które wydawał od 1765 aż do 1784
torował drogę piśmiennictwu pe-
-riodycznemu; kierował też przek-
-ładami czas. resatkeg, Młodomości Mi-
-nistrów, które z. a. b. 1777 z. i. s. k. i. o.
Umiał ten światły mąż i kapłan 1784 r. zapisać



przypisać do Encyklopedyi tom III
 Wreszta numeracya Rossyjskiej jest jakby
 znaczną podwojną cyfrę to sta się widoczne
 się w 13 kolumnie który nie był starożytny
 podług liter pisany i stał tego wymaga tej
 poprawki — Encyklopedyi i tak się na 2
 części to jest Encyklopedyi i Dopełnienie cyfr
 to jest w 13 kolumnie znaczone

1. Namerski	30. Cilli pp. N 32	59. Feliński pp. N 64
2. Hertner	31. Cimarra pp. N 34	60. Feliński pp. N 59
3. Fucy	32. Cichowski pp. N 28	61. Feliński pp. N 60
4. Kasperowicz	33. Cichowski pp. N 29	62. Feliński pp. N 61
5. Kasperowicz	34. Chopin pp. N 31	63. Frank pp. N 62
6. Kasperowicz	35. Crescini	64. Fredo pp. N 64
7. Bailey	36. Cratorki	65. Fredo pp. N 65
8. Durnowski	37. Cratorki	66. Froyer pp. N 63
9. Bielawski Jo.	38. Crenier	67. Gaetan pp. N 68
10. Bielawski Jo.	39. Czeluściński	68. Gajda pp. N 69
11. Bogusławski M.	40. Jamie pp. N 43	69. Gernau pp. N 70
12. Bogusławski M.	41. Jankowski 44. Wawrzyn	70. Giza pp. N 71
13. Bogusławski p. p. N 19.	42. Jany pp. N 45	71. Giza pp. N 71
14. Bokomota p. p. N 13.	43. Bazar pp. N 40	72. Giza pp. N 73
15. Bonduciński Jo pp. N 14.	44. Bazar pp. N 46	73. Giza pp. N 74
16. Bonduciński p. p. N 20.	45. Bazar pp. N 47	74. Giza pp. N 67
17. Bonduciński p. p. N 21.	46. Bazar pp. N 48	75. Giza pp. N 26
18. Bonduciński p. p. N 22.	47. Bazar pp. N 49	76. Giza pp. N 77
19. Boskowiński p. p. N 23.	48. Dobranie pp. N 51	77. Hase pp. N 28
20. Braun p. p. N 25.	49. Dobranie pp. N 52	78. Hase pp. N 25
21. Brodowski p. p. N 24.	50. Dobranie pp. N 53	79. Hoffmann pp. N 79
22. Brodowski p. p. N 15.	51. Dobranie pp. N 50	80. Holland pp. N 80
23. Brodowski p. p. N 16.	52. Dobranie pp. N 54	81. Jarosław
24. Brodowski p. p. N 17.	53. Dobranie pp. N 41	82. Jarosław
25. Brodowski p. p. N 18.	54. Dobranie pp. N 41	83. Jarosław
26. Dudenewicz	55. Dudenewicz	84. Jarosław
27. Campi	56. Einort pp. N 58	85. Jarosław
28. Cotalam pp. N 30.	57. Elmer pp. N 56	86. Jarosław
29. Campi pp. N 32.	58. Elmer pp. N 57	87. Jarosław



88 Kackiowski

89 Kackiowski

90 Kamiński

91 Kamiński

92 Kamiński

93 Karpiniński

94 Karpiniński

95 Karpiniński

96 Kątki

97 Kątki

98 Kątki

99 Kątki

100 Kątki

101 Kłusowski

102 Kłusowski

103 Kochanowski

104 Kolberg

105 Kordubowski

106 Kosiński

107 Kosiński

108 Kotulinski

109 Kozłowski

110 Kozłowski

111 Kozłowski

112 Kosiński

113 Kosiński

114 Krawczyk

115 Krawczyk

116 Krawczyk

117 Krawczyk

118 Krawczyk

119 Krawczyk

120 Krawczyk

121 Krawczyk

122 Krawczyk

123 Krawczyk

124 Krawczyk

125 Krawczyk

126 Krawczyk

127 Krawczyk

128 Krawczyk

129 Krawczyk

130 Krawczyk

131 Krawczyk

132 Krawczyk

133 Ledwowski

134 Ledwowski

135 Lemoyne

136 Leskiowski

137 Leski

138 Leski

139 Leski

140 Leski

141 Leski

142 Leski

143 Leski

144 Leski

145 Leski

146 Leski

147 Leski

148 Lada

149 Lada

150 Lada

151 Lada

152 Lada

153 Lada

154 Lada

155 Lada

156 Lada pp. N 152

157 Lada pp. N 158

158 Lada pp. N 159

159 Lada pp. N 165

160 Maleszewski pp. N 160

161 Maleszewski pp. N 163

162 Maleszewski pp. N 161

163 Maleszewski pp. N 162

164 Maleszewski pp. N 166

165 Maleszewski pp. N 162

166 Maleszewski pp. N 156

167 Maleszewski pp. N 164

168 Maleszewski pp. N 168

169 Maleszewski pp. N 164

170 Maleszewski pp. N 170

171 Mirecki

172 Mirecki

173 Mirecki

174 Mirecki

175 Mirecki

176 Mirecki

177 Mirecki

178 Mirecki

179 Mirecki

180 Mirecki

181 Mirecki

182 Mirecki

183 Mirecki

184 Mirecki

185 Mirecki

186 Mirecki

187 Mirecki pp. N 188

188 Mirecki pp. N 182

189 Mirecki

190 Mirecki

191 Mirecki

192 Mirecki

193 Mirecki

194 Mirecki

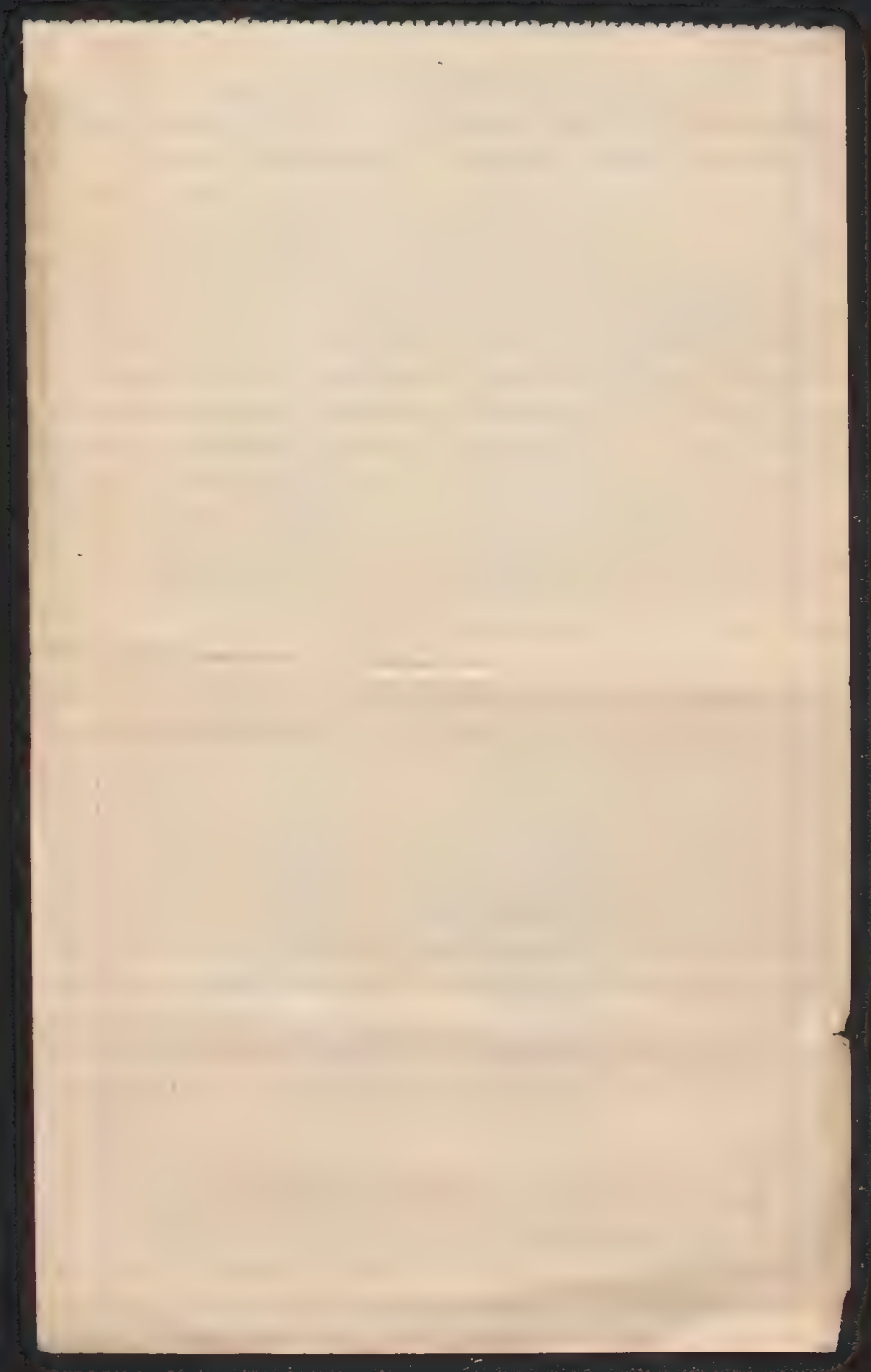
195 Mirecki



196. Vorobey
 197. Vorobey
 198. Vorobey
 199. Vorobey
 200. Vorobey
 201 Odyne ppN 204
 202 Odyne ppN 201
 203 Odyne ppN 202
 204 Odyne ppN 203
 205 Odyne
 206 Odyne
 207 Odyne
 208 Odyne
 209 Odyne
 210 Odyne
 211 Odyne
 212 Odyne ppN 212
 213 Odyne ppN 218
 214 Odyne ppN 214
 215 Odyne ppN 219
 216 Odyne ppN 220
 217 Odyne ppN 221
 218 Odyne ppN 222
 219 Odyne ppN 212
 220 Odyne ppN 215
 221 Odyne ppN 223
 222 Odyne ppN 216
 223 Odyne ppN 213
 224 Odyne ppN 225
 225 Odyne ppN 224
 226 Odyne
 227 Odyne
 228 Odyne
 229 Odyne
 230 Odyne
 231 Odyne

201 Odyne
 202 Odyne
 203 Odyne ppN 235
 204 Odyne ppN 236
 205 Odyne ppN 242
 206 Odyne ppN 238
 207 Odyne ppN 243
 208 Odyne ppN 244
 209 Odyne ppN 245
 210 Odyne ppN 246
 211 Odyne ppN 247
 212 Odyne ppN 248
 213 Odyne ppN 249
 214 Odyne ppN 250
 215 Odyne ppN 251
 216 Odyne ppN 239
 217 Odyne ppN 253
 218 Odyne ppN 254
 219 Odyne ppN 255
 220 Odyne ppN 256
 221 Odyne ppN 234
 222 Odyne ppN 257
 223 Odyne ppN 258
 224 Odyne ppN 237
 225 Odyne ppN 240
 226 Odyne ppN 260
 227 Odyne ppN 261
 228 Odyne ppN 259
 229 Odyne ppN 241
 230 Odyne ppN 271
 231 Odyne ppN 268
 232 Odyne ppN 269
 233 Odyne ppN 270
 234 Odyne ppN 263
 235 Odyne ppN 273
 236 Odyne ppN 274

268 Odyne ppN 275
 269 Odyne ppN 276
 270 Odyne ppN 272
 271 Odyne ppN 277
 272 Odyne ppN 278
 273 Odyne ppN 279
 274 Odyne ppN 280
 275 Odyne ppN 281
 276 Odyne ppN 282
 277 Odyne ppN 284
 278 Odyne ppN 283
 279 Odyne ppN 285
 280 Odyne ppN 286
 281 Odyne ppN 287
 282 Odyne ppN 288
 283 Odyne ppN 289
 284 Odyne ppN 290
 285 Odyne ppN 291
 286 Odyne ppN 292
 287 Odyne ppN 293
 288 Odyne ppN 294
 289 Odyne ppN 295
 290 Odyne ppN 296
 291 Odyne ppN 297
 292 Odyne ppN 298
 293 Odyne ppN 299
 294 Odyne ppN 300
 295 Odyne ppN 301
 296 Odyne ppN 302
 297 Odyne ppN 303
 298 Odyne ppN 304
 299 Odyne ppN 305
 300 Odyne ppN 306
 301 Odyne ppN 302
 302 Odyne ppN 308
 303 Odyne ppN 309



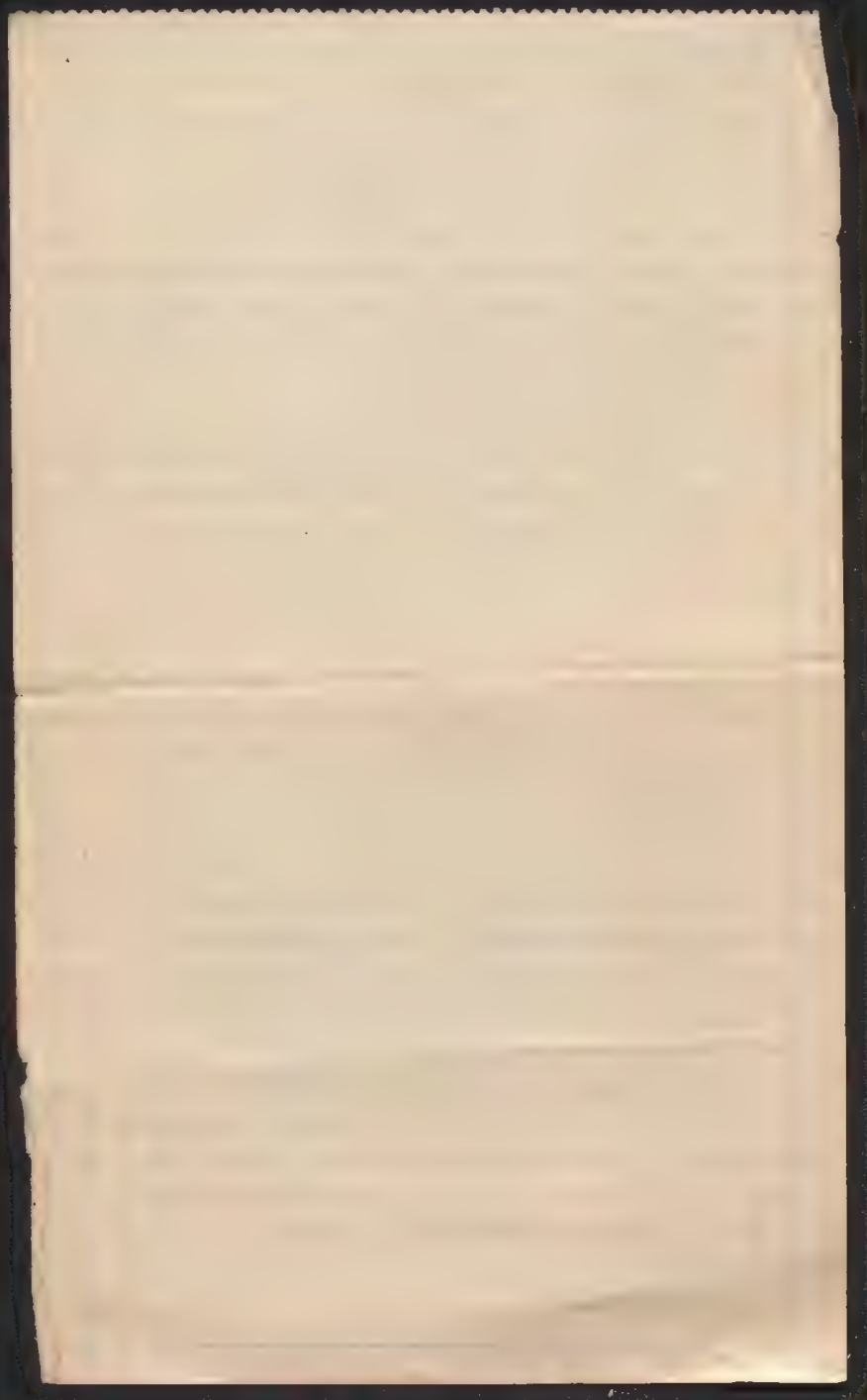
04 Sulkowski ppN 310
 05 Surawicz ppN 262
 06 Surawicz ppN 262
 07 Szablinski ppN 311
 08 Szajnoch ppN 321
 09 Szalkowski ppN 312
 10 Szawier ppN 313
 11 Szewczuk ppN 314
 12 Szczepanik ppN 315
 13 Szczepanik ppN 316
 14 Szewczuk ppN 266
 15 Szlangowski ppN 317
 16 Szankowski ppN 318
 17 Szankowski ppN 319
 18 Szankowski ppN 320
 19 Szankowski ppN 264
 20 Szankowski ppN 265
 21 Szankowski ppN 322
 22 Szankowski ppN 325
 23 Szankowski ppN 328
 24 Szankowski ppN 326
 25 Szankowski ppN 327
 26 Szankowski ppN 334
 27 Szankowski ppN 332
 28 Szankowski ppN 329
 29 Szankowski ppN 330
 30 Szankowski ppN 323
 31 Szankowski ppN 324
 32 Szankowski ppN 333
 33 Szankowski ppN 334
 34 Szankowski ppN 335
 35 Szankowski ppN 338
 36 Szankowski ppN 339
 37 Szankowski ppN 340
 38 Szankowski ppN 341
 39 Szankowski ppN 342
 40 Szankowski ppN 343

241 Wejnert ppN 344
 242 Wejnert ppN 345
 243 Wejnert ppN 346
 244 Wejnert ppN 347
 245 Wejnert ppN 348
 246 Wejnert ppN 349
 247 Wejnert ppN 336
 248 Wejnert ppN 337
 249 Wejnert ppN 350
 250 Wejnert ppN 351
 251 Wejnert ppN 352
 252 Wejnert ppN 354
 253 Wejnert ppN 355
 254 Wejnert ppN 359
 255 Wejnert ppN 360
 256 Wejnert ppN 361
 257 Wejnert ppN 362
 258 Wejnert ppN 353
 259 Wolff ppN 363
 260 Wolff ppN 356
 261 Wolff ppN 357
 262 Wolff ppN 358
 263 Wolff ppN 364
 264 Wolff ppN 365
 265 Wolff ppN 366
 266 Wolff ppN 367
 267 Wolff ppN 368
 268 Wolff ppN 372
 269 Wolff ppN 369
 270 Wolff ppN 373
 271 Wolff ppN 370
 272 Wolff ppN 371
 273 Wolff ppN 374
 274 Wolff ppN 375
 275 Wolff ppN 378
 276 Wolff ppN 376
 277 Wolff ppN 377

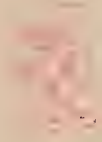
278 Zimmermann ppN 380
 279 Zelenicki ppN 379
 280 Zelenicki ppN 381
 281 Zelenicki ppN 382
 282 Zelenicki ppN 383
 283 Zelenicki ppN 384
 284 Zelenicki ppN 386
 285 Zygmunt ppN 385

Dopisnienia

386 Abramowski ppN 410
 387 Babcicki ppN 409
 388 Bogdanowski ppN 408
 389 Baranicki ppN 399
 390 Babinicki ppN 411
 391 Chęciński ppN 412
 392 Dobrzański ppN 388
 393 Dworkowski ppN 403
 394 Dworkowski ppN 404
 395 Dziembowski ppN 405
 396 Górecki ppN 394
 397 Grabowski ppN 382
 398 Gregorowicz ppN 413
 399 Grossman ppN 393
 400 Hlejer ppN 406
 401 Hermann ppN 389
 402 Hertz ppN 425
 403 Hoffmann ppN 414
 404 Hoffmann ppN 415
 405 Humnicki ppN 416
 406 Jarecki ppN 390
 407 Jarecki ppN 391
 408 Jarecki ppN 392
 409 Jastrzebski ppN 400
 410 Jurosza ppN 417

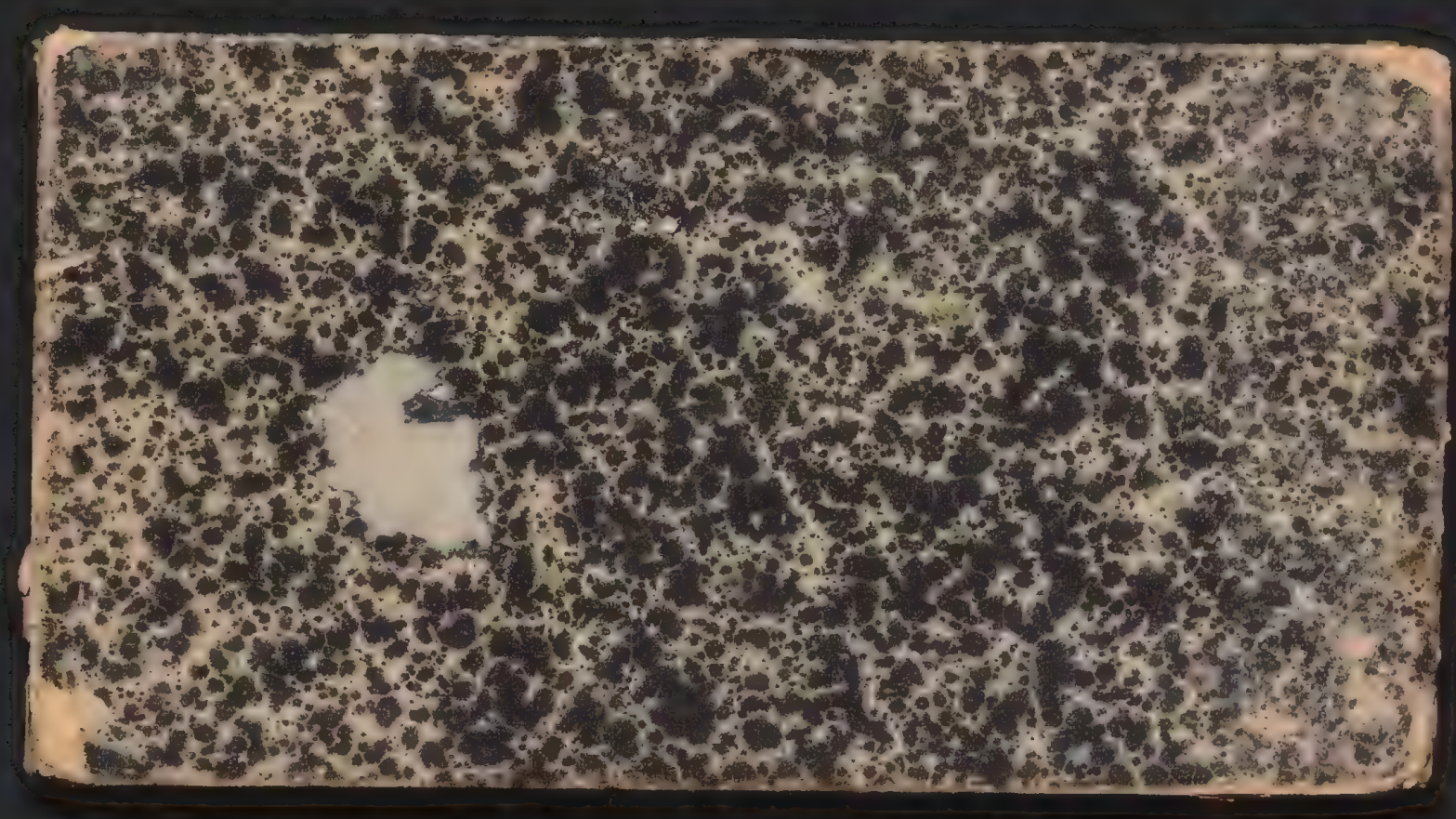


412. Kania	<u>pp. N 395</u>
412 Karasowski	<u>pp. N 396</u>
413 Kenig	<u>pp. N 418</u>
414 Koziebrodzki	<u>pp. N 419</u>
415 Kuryzanowski	<u>pp. N 397</u>
416 Lewestam	<u>pp. N 420</u>
417 Łętowski	<u>pp. N 421</u>
418 Heller	<u>pp. N 401</u>
419 Monianko	<u>pp. N 402</u>
420 Reszke	<u>pp. N 398</u>
421 Rurkewski	<u>pp. N 408</u>
422 Szymonowski	<u>pp. N 422</u>
423 Wiśniowski	<u>pp. N 423</u>
424 Wołowski	<u>pp. N 424</u>



TEA
Z.A.S.
K.I. IN





N. Ins. 7115 (21)

24.



24.

cały swój rozwój a polskości
 majątek równie jak i brak jego
 miodowy Jan, także jezuita i
 nader światły teolog autor wielkiej
 liczby dzieł w tym zakresie; wy-
 stępnie na wysokie cele mające
 na widoku dobro ludzkości i po-
 stępy w naukach cywilizacji
 ogólnej. Ten zacny kapłan zam-
 -knął 1793 r. życie zastępując
 my Bohomilow. Spokrywa na Dworach
 H. Bonda siećwień. Tęczy basista wy-
 stąpił w roku 1828 w roli Selima, w op.
 „Wreck we Woszech” później spiewał i
 nas kierując basowe partye w operach
 włoskich, tak nawet ostatnio
 w Bertrama w „Wobecie djabla” którego
 po polsku spiewał. W roku 1842 opuścił
 scenę a w lat kilka umarł w Warszawie.
 H. Brexiński Anoncy wiele emocyi
 zrobił „Ziemia, Orleaniska” Izy Hiera
 która niedość w pierwszokrotnym
 wykonaniu ale uporządkowanym
 komentarzami, jednocześnie wypra-
 cował wielki zbiór swoich poezyi.
 W r. 1786 r. do ukończenia uniwers-
 -sytetu w Wiedniu, wstąpił do wojska
 kucyrtur Warszawskiego i poległ r. 1812.

RECEIVED OF THE DEPARTMENT OF THE INTERIOR, BUREAU OF LANDS, FOR THE

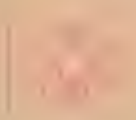
OF THE LANDS, BUREAU OF LANDS, FOR THE

ANDERSON, D. W. 186

podczas odwrótu wielkiej armji, 26.
w przeprawie przez Zerezyne. To-
żestawia on kilka większych prac
w wykopisie które następnie wyrzucił
w Krakowie 1807 jako "Herbawski
wierszem". Bródzinski Andrzej ma u nas
honorable miejsce w literaturze lea-
tralnej gdyż tragedia "Dziwna Orle-
anska" poświęcał się Teatr Narodowy
i nadto ona była pierwszym wielkiem
dziełem przysposobionem scenie z niemie-
ckiego języka; więc Andrzej był pjo-
nerem na tej drodze. Prace z jego
opisów drukowano dopiero brat jego Ma-
kowie 1821 w Warszawie.

~~X~~ Bródzinski Karimierz. Bezpośrednie-
go wpływu na Te. Nar. on nie miał
nigdy, ale wpływ jego pośredni był
wielki, jak to zaraz zobaczymy.
Karimierz przyznał z bodaczym szlaki te-
atralnej a nawet Karimierz z uwarowanych
czytelników mniejszych "Notatek"
i zjawienie się u nas Elsnera było
epoką i dla naszej sztuki narodowej
i dla teatru. Cóż Karimierz jako rodo-
wity szlachta Bourgeois marnie
znał język polski gdyż się nim ni-
gdy przed przybyciem do nas nie posillo-
wał i fatalnie mówił po polsku do końca życia.

i ponieważ pisał bardzo wiele i to [27]
 trzumię się pod text polski, musiał
 więc być ktoś, co mu to według du-
 zka języka urobił. Owoż tym
 mentorem na drodze tak ważnej
 iś narodowego kompozytora, był
 Maksimierz Brodzinski poeta liryczny
 znakomitego talentu. Z obcowania
 z nim tak wiele skorzystał Elsner
 i potem szedł o własnych siłach
 a nawet pisał wspomni o rytmie
 = czności na szego języka, który pisał
 znakomicie, choć na wymowie zawsze
 skwaplował, tak jak to widzieliśmy na
 quattrinim i wielu innych choro-
 ziemca ^{ch} choćby całe dzieńnaki lat
 u nas osiadł ^{ch}. — Brodzinski, nadto
 zasilał Elsnera całymimi stosami
 własnych poezji z których Elsner
^{robił} słodkawy i rytmik, raz biorąc je
 jako podkład do swych lirycznych ho-
 ścielnych kompozycji, to znów wie-
 = lając je do własnych opiet. Bro-
 dzinski znał bardzo dobrze muzykę,
 więc umiał poezję swoją zastoso-
 wać do rytmu muzyki i pod tym względem
 trzymał pierwsz miejsce w gronie
 poetów narodowych. Piesni jego nawet
 dorywcze, żyły w pamięci każdego, jego



Brakowiaki, Marutki i piosnki 28
wiejskie, tak silnie rzesziane po
wzrostlich partycjach i per Elzvera
noma na sobie cęch ludowy - Owżi ten
piewca urodził się 1791 r. we wsi Królówce
w obwodzie Bocheńskim w Galicyi. Dla
tego to na wielu pierworzych swoich poe-
= zjach podpisywał się kaniemi z Królówki.
Utraciwszy matkę w dzieciństwie wieku
strzymał w macosze najgorzszą opiekunkę.
Pierwsze nauki pobierał w szkole ele-
= mentarnej lipnickiej, gdzie przez 4
lata nauczył się tylko czytać i pisać.
Z tamtą towarzyszył bratu do szkół
w Tarnowie i Krakowie gdzie brat
jego uczęszczał na uniwersytet, on zaś
samemu sobie zastawiając młodość ni-
= czego się nie uczył. Odstąpił powtor-
nie do Tarnowa, ukończył tam szko-
= ły (1804) w 18 roku życia i zaciągnął się
do pułku artylerji regimentu habsburskiego;
abył kampanją w której utracił brata
Elzverę sam był ranny i wzięty do nie-
= woli pod Lipskiem w ~~1813~~ 1813 roku
do otrzymaniu uwolnienia re staciłby wy-
strowej dawał lekcye literatury polskiej
i stylu w konawickie na Żoli Borzuy.
W r. 321 mianowany zastępcą profes-
= ora w liceum warszawskim, 1822

powołany do wykładowi literatury (29
w uniwersytecie, został w 1826 statym
professorem i członkiem Towarzystwa
Przyjaciół Nauk. W r. 1832 otrzymał
pensję emerytalną. Następnie przeniósł
się do Głuchna tam 1835 w umarł i
na tamiecznym cmentarzu Katolickim
pochowany został. Wawrzawa wystawi-
ła mu piękny pomnik w uniwersyteckim
kościółce pp. Wirytek, opieki św. Józefa
pomnik ten jest twórcą W. Oleszczynskiego.
Brodziński był to esteta i krytyk
znamienity, w rozprawach swoich
np. „O klasycyzmie i romantyz-
mie” „O literaturze” „O sztuce” „O
literaturze” „O sztuce” „O literaturze”
wykładał jasno zasady nowych w poe-
zyi dążeń, głosił prawdziwe
o poezji i pojęcia, dowodził potrzeby
zastąpienia czemuś nowem, prze-
jęciu już wtedy klasycyzmu i przygo-
tował tym sposobem umysł do
przyjęcia nowego zwrotu w litera-
turze naszej utworzonego przez
Mickiewicza. Z tego to powodu zwano
Brodzińskiego „Janem Chrzcicielem”
poezji polskiej. Brodziński w ogóle
posiadał w literaturze naszej daleko wię-
ksze zasługi, jako głęboki myśliciel i
krytyk, aniżeli poeta. Teorye swoje

popierał zaraz przykładami; on bo = 30
= wiem rzeczywiście nieraz, niemi tu =
= owe przekładał z innych słowianiskich
nawet i wydał "Wiesława" na tle
czysto narodowem. Tak ta "Piśmienna
Krakowska" została przyjęta przez ogół
najlepiej poswiadcza kłopotanie jej
wydanie - Inne dzieła jego są: 1)
"Templaryjusze" tragedia Renoua a
 tłumaczone, wydana w Warszawie 1819 i
wielokrotnie i z dwiema powtórnymi gra-
= na była na Teatrze Narodowym. 2) "Pi-
= sma Brodzińskiego" (2 tomy Warszawa
1821 obejmujące i "Wiesława"); - 3) "Elegje
Tana Kochanowskiego" przekład z łacini-
skiego (Warsz. 1830); - 4) "Pisma ro-
= manu" tom I (nie wyшло);
5) "Dzieje Starego i Nowego Testamentu"
według wykładu J. Derome (wydany dopiero
1848 w Warsz. - są to 2 tomy z rycinami); 6)
"Dziś i jutro" (1838); - nakoniec zupełne
wydanie pism Brodzińskiego po ty-
tuł: "Dzieła" (wyšlo w 10 tomach
Kino 1842-44) - W latach 1822 i 23.
był współredaktorem "Dziennika
Warszawskiego" a od roku 1833 redago-
= wał przez 3 lata "Magazyn powieściowy
i nowel" nareszcie winniem, że najpi-
= nijsze jego rozprawy były i wiele

wzniosłych poezji, pozostało w rękopis = 131

wzmianstych poezji, porostato w rękę = (31)
= pisach które zebrał starannie J. S. Smo-
= chowski i przesłał do Główna, gdzie ich
wydaniem zajmował się J. Józ. Kraskowski.
Pierwszy tom tego nowego, kompletnego
wydania wyszedł 1842.

~~X~~ Brzowska Karolina uczenica
szkoły dramatycznej i śpiewu w Warsza-
= wie otrzymała w roku 1813, medal złoty
jako pierwszą nagrodę za śpiew. Dnia to-
go to na ogólnym sejmie, po prezy-
= dencyi hr. Kamieńskiego i innych władz
nagrodowych. Karolina Brzowska sio-
= stra pani Kurpińskiej w obec tak pię-
= knych nadziei zakończyła swoje życie
w kwiecie wieku z wielką stratą dla
sztuki polskiej.

~~X~~ Brzowski Józef kompozytor,
kierownik i dyrektor muzyki, na-
= uczyciel, następnie, członek Instytutu
Muzycznego o roku 1860 oddał wielkie
zasługi przez cały świetny przebieg
czasu swej kariery muzycznej. Urodził
się w Warszawie 1805. kształcił się
u H. Kurpińskiego. Tu w roku 1832
organizował baletem. On to pierwszy
zapoczątkował koncerty w Resursie
kięckiej, tuż też dawał ciągle liczne co-
= medy dury za pomocą rzeczy w pismach

swych o muzyce. Kompozycje Brzow: 32

swych o muzyce. Kompozycje Brzow= [32]
=skiego należą się spewnością i cze=

=stosia harmoniji. Opera jego: "Hrabia
Weseliński" z ~~textem~~ ^{textem} Dmuskowskie=

=go, ma wielkie zalety, chociaż została
zimno przyjęta przez publiczność War=

=sawską na samym początku 1833.
Prawda i to że okoliczności okresne nie
zbyt solidaryzowały z teatrem, to raz,
a powtóre jej pomysły były silnie zajęte
nowym gmachem teatralnym na
Marywilu, ponieważ to już był okres
przenosin z placu krasińskiich. Wogóle
orkiestralne kompozycje Brzowskiego odzna=

=cają się niską, instrumentacją i sym=

^{Waryak}
fonia jego miała wielkie powodzenie
~~to jest~~. Napisał też dwie Uwertury,
świetnie instrumentowane à la
Berlioz" zwaśrota jedna z nich Dmujor,
Napisał "Requiem" dzieło prawie znak=

=omitej po względzie stylu i orkie=

=stracji. Po takich już pracach
w rodzinnem mieście, odbył artystyczny
podróż po Niemczech i Francji i
to dwukrotnie bo w roku 1837 i 43.
Zurkował pamiętnik swojej pier=

=wszej podróży w Bibliotece War=

=sawskiej ^{to pamiętnik} którą jest wielce ciekaw=

jącym. W drugim podróży przeobudził

córee svojoj Ladwice, swietnej fortepia = 133

córec swojej Jadwige, świetnej fortepianistce, skomponowanej artystce która zgłębiała, nawet tajemnice kompozycji pod kierunkiem K. Kurmiewskiego. Była wyimionitą interpretatorką wielkiej liczby koncertowych kompozycji swego ojca. Głównie Lipsk Wrocław uznali ją za najdoskonalszą ówczesną pianistkę jak kwartet smyczkowy równie jak kwartet fortepianowy. ~~W tym czasie była najpopularniejszą tego rodzaju w Warszawie.~~ W Warszawie to pójrzała się na niej odrobinę od pier-
=wzego publicznego jej wystąpienia 1842 na koncercie p. Riccardi śpiewała włoskiego — Drugi swój koncert przeznaczyła na ubogich. Na tym koncercie zachwyciła wszystkich wykonaniem fantazy Thalberga „La Dame au lac”. Wtedy swój koncert dopiero przeznaczyła na własny rachunek; wykwintną grę koncertu Chopina E. moll z orkiestrą, podobnie w innych, nawiązano ją Chopinowi w dramacie żeńskiego — a już furorową fantazyę skrzypiec z „Roberta Gjaltra” i Thalberga „La sonnambula” uścisnęła zapał nieopusany. Wtorek wreszcie te trzy koncerty odbyły się w wielkiej sali teatralnej. Berlin wydał jej następnym patent na doskonałość; wtedy zaczęła być rozrywana po różnych

Районъ граничныхъ догдъ 134.

badach zagranicznych. Gdyż to 134.
była letnia, sezonowa pora. Wtedy
poznata się ze sławnym skrypcą i
kompozytorem Sporem, który ją gorąco
polecił ówczesnej wyroczni wryskliwych
pianistów, to jest Moschelesowi wręczył
= wającemu na ten czas w Lipsku.
W tamtym czasie jeszcze poświęciła studjóm
pod okiem tak wytrawnego mistrza
i prosto z tego pojechała raz jeszcze
do Berlina ale już wprost na Dwór
Krolewski po raz czwarty przed całym sze-
= reg innych Koncertów. W roku 1856
zabawiła się u nasna śladowni Brucknera
w Brucknellu gdzie jej gra na fortepianie =
= nie sprawiła wielkiego wrażenia.
Później podróżowała po Anglii a po powrocie
z Londynu dała koncert w Osnabrücku
nawet nie było jej w Berlinie, tej stolicy
takich nieknujących w owym czasie, której się
ona bała, której uniknęła przez tyle
lat jakby przez ciemność widzenia
i niechęć do braku jej nie
zauroczyła. Tędy i stąd było jej pięknie
grze ale naturalnie i tylko tak
wyuczona bez własnej intuicji,
i fantazji i burzy. W tym czasie
= była z horyzontu i dopiero w latach kilkunastu
dowiedziano się iż za młodego czasu

nauczyć się muryki w jednym z naj-135

nauczycielki muzyki w jednym z naj-³⁵
= pierwszych zakładów muzycznych
żeńskich w Nowym Orleanie. Stanów
i jednoczonych. Ameryki ale już nie
pod imieniem Brzaskowej tylko jako
żamejna hr. Mejan. Nie pisałby
tak długiego o niej wspomnienia gdy-
= by nie chęć skłaniania cesiny zyska-
= li na chwilej stawie panny Brzon-
= skiej? — nie. A stracili? — wie-
= le, bardzo wiele gdyż ojciec jej zapo-
= czładowawszy pracę dyplomatycką
iła teatru, mógł dojść wysooko, że-
= stawic cenne dzieła sceniczne
a tak co? — porzucił za rywanem
swojej córki, odwyki od systematycznej
pracy zaniedbał się, gdy powrócił
co kraju był już prawie stary i nie
mógł już ośmielać wążku tej złotej
młotki która rezerwowała chwile-
= go wzrostu. Zakończył swych dni
jako Inspektor i Bibliotekarz Konsu-
= latorjum, ale niestety nie zostawił
nam jak jego parzytki hołoga Fromen-
= tel, Halcy — ani "Zydolki" ani
"Kierunki" ani "nawet" "Doliny
Andorri" czyli tak długie odcie / =
= nie się o inspiracji własnego
ducha, zabito w nim talent

~~XIX~~ Bogusławski jedna z naj- 36.
lepszych śpiewaczk turyssy Bogu-
= sławskiego reżisa czoła kurortu
występami swoimi w Kiele 1809. Co
wicej przyjmowała czynny udział w sta-
= wem oratorium „Stworzenie
świata” które tam wówczas wykony-
= wano na piskny cel domu Schronienia.
Reżista c niej bliższych reżegołów fur
spiewana była przy opisywaniu reżi-
= my Bogusławskiego.

~~XX~~ Bondasiewicz od małego dziecka
chorzystka w Te. Na. z biegiem lat do-
= stała do stanowiska śpiewaczki 1842.
Największa jej rola była w Kamper,
Rajmowat, drugo z partem tercio
planowe w operach a nawet w operetkach

~~XX~~ Bonoldi (J. A.) Teneli umieszcza tu-
= taj nazwisko Bonoldi'ego, to tylko dla
tego i pragnę mu zrobić hotel publiczny
on to bowiem wysiwiendował nowi i szałie
wielką przysługę, przekształcił Halkę
na język włoski i tem uprzywilejował
ją dla całego świata muzykowskiego.
Podziwia jego do niepaniętnych
czasów osiada w Włonie najnowszym
się muzyką a interesowała także
teatrem. Bonoldi serdeczny przyjaciel
i krancowy wielkiel Moniuszki.

Възвѣщеніе о выборѣ въ депутаты 137

był to wyborny śpiewak o dzwiganym 132
głosie barytonowym. Młoch z r. 1840
figurował w Warszawie jako bardzo zdolny
nauczyciel śpiewu. Wysoko wykładał on
do barbaństwa zakochany w szał-
ce, prawnie nie wychodził z Teatru.
On to wpłynął znacznie na kieru-
-nek metody śpiewu i deklama-
-cji polskiej. W roku 1849 odbył
podróż do Petersburga w towa-
-rzystwie Moniuszki gdzie dał
sich... gościć z wielkiem powodzeniem
w utworach naszego mistrza a głównie
w kantacie: „Milda”. Bonoldi ożeniony
z Polką znał wybornie język polski i
nawet wykwintnie pisał nim. To roku
1863 przeniósł się do Paryża gdzie brat jego
Franciszek, kompozytor utrzymywał wy-
borowy teatr muzyki wraz z pensyna-
-tem męskim a który to teatr obfitował
XX Borystawski. Najciekawsze jest u niego
= wany przeżycie. Nie znałem mu-
zyka i kompozytora skromniejszego
= więcej ceni dla sztuki pielęgnującego
go jak on. Był średniego wieku.
Czasu istnienia Te. Na. tak opowia-
dał jakby się to wczoraj zdarzyło.
XX Borkowski zdolny obywatel Te. Na. przybył
do nas około 1780 z Łagana gdzie należał

do Kapseli Krócia Kurlandzkiego. (38)

~~XX~~ Brodowicz spiewaczka z epoki
przełomowej dwóch teatrów, wita teatrze
spiewała jeszcze 1844 w Aprilu w Seminarium

~~XX~~ Braun August, który którego mi-
-syka po wielokroć razy była wykonany

-wona w Te. Na. mianowicie we wry-
-stkich tych sztukach spiewanych które

doszły do nas z repertuaru Lwowskiego
których nawracie i Bogusławski wiele

przeżył po powrocie z Lwowa.
Braun który pomimo tego nigdy nie

dał się namowić do przyjazdu do nas
był skryptkiem i dyrektorem orkie-

-stry. Podem z Poznania syn Augu-
-styna Brauna Kapitan b. wójak pol.

zaczął i zakończył swoją karierę jako muzy-
-ka we Lwowie gdzie kilkadziesiąt lat

był jednocześnie i dyrektorem muzyki
teatralnej i kościelnej O.O. Dominikańców.

Gdy zniechęcony i zmęczony z powodu

pożycia wieku, na obu tych stanow-
-stwach; usunął się do Poznania. Sta-

-ł się dyrektorem muzyki fortepianu i miej-
-skiej umarł tamże 28 listopada 1861 r.

Miał on dwie choć ciche nadzieje na
pole naszej muzyki narodowej. Cieszył

się z nią i karmił się nią przyjaźni i takimi
miejcami jak br. Altmann i Fiedor; Karol Lipiński

Chlorum in *Diocletian* *stipitem* *trans* 130

z którym we dwóch ułożyli słowny trans- 39
krypcję Nocturnu Chopina Es dur w 11-
miejscu skrypcowym) - na Morawie J. N. Kr.
-miniski Dyrektor teatru z którym onow
tworzyli plany dla dobra teatru i rozwoju sztuki.
XX Budańciewicz uczeni Heydena Dyrektor
muzyki Wojewody Sieradzkiego Michała Wo-
łowskiego, w zamku Tuczynie nad Korynkiem.
Temu Prawdziwym wystawienie w 1780.
słownej opery Kriarimowa: "Triste wesele"
była to rozumie się właśnie ^{we} operetka bez
w nowość i słachetnym stylu

XX Campi Antonina z domu Nikla-
siewicz słowna śpiewaczka polska
uro. r. ~~1770~~ 1770. Wystąpiła na mgi za p. Cam-
pi aktora grupy Pragskiej i wystąpiła
po raz pierwszy na scenie w r. 1785 w Lu-
blinie. Antonina posiadała z natury głos
niezmiernie piękny, namiętny i wzruszający.
Śpiewała też z wielkim powodzeniem na
teatrze Wawerskim, następnie gdy stała
jej wzniósł się szeroko po świecie, zachwy-
cały się nią Praga, Lipsk, Wiedeń i in-
ne miasta a wszędzie talent jej i wysoka
gra czyniły wielkie wrażenie. - W roku
1778, Mozart wielki Mozart napisał dla
niej partję Donny Anny w słownym "Don
Juanie" i ona miała szereg niepowodzeń
w wystawieniu premjery tej niezmiernie słownej opery.

rola to niezmierznie trudna, ale nad = 140

rola to niemiernie trudna, ale nad = 140
zwyczajnie dobrze była zastawiana do
jej głosu i usposobienia dramatycznego.
Antonina Campi pokazała się w tej
kreacji wielką artystką i wielką tytu-
laristką, tak, iż potrafiła wystąpić sobie
wielkie uwanie i zadawanie równie
kompozycjom jak i świątce publiczności.

Przyznamy nam exultantem musimy
iż Mozart wstąpił kiedyś języcznym wto-
= skim i pod jego tekst pisał „Don Gio-
= vanni” i tak była ta opera wysta-
= wiona w Pradze i innych miejscowościach
a sam autor lubował się tak dalece
w swem dziele, iż gdy potem przyswoy-
no języcowi niemieckiemu tę operę jako
„Don Juan” sam Mozart przestał ją lu-
-bie i zaraz po pierwszych taktych po-
-wiedział: „to nie to — to już nie: *Notte*
e giorno *faticare*” — Pomimo kontra-
= ktu który ^{Antonina} ~~ja~~ zobowiązuje z p. Guardacori
entrepreneurem opery w Pradze, po niejakiem
czasie zerwała ~~z~~ umowę, opuściła miasto
i udała się do Wiednia, gdzie od razu
wystąpiła z wielkiem powodzeniem
i została zaraz mianowana pierwszą
opiewaczką teatru opery tego Cesarzkiej
Młoci. Tam dowiodła tak wielką a jej głos
nabył jeszcze większej siły i mocy.

Pod względem gry dramatycznej xro: 141

Pod względem gry dramatycznej nr: 141
- była też kolosalny postęp. Spiewała
wybornie muzykę Rossiniego, posta-
dając wielką taturę i wokalistyce, bez
porównania wyisza, po nowo wystąpiła
współczesne spiewaczki całego świata
operowego, nie wyścizając nowej sta-
- ronej Catalani. Następnie odbyła arty-
- styczna „tournee” po Niemczech, wze-
- dzie z wielkim entuzjazmem przyimo-
- wana, iko to w Dreźnie, Frankfurcie,
Stuttgartu, Monachium etc. Tu muszę
dla pewnych spostrzeżeń moich osobistych
dodać, iż pierwsza uwaga jakiej na
nią to ostatnie miasto zrobiło, było że
- nie iż rzekła do staczających: „Tak
tu ładnie, chciałabym pozostać tutaj
na wieki”. W roku 1821 wystąpi-
ła znów w Berlinie, gdzie się jej spiew
i gra entuzjastycznie podobały, jeszcze
nigdy przed nią, a może i po niej żadna
polka nieobudziła tyle zapamiętania w sto-
- licy Prus. - Następnie po 35 latach
karyery muzycznej, będąc jeszcze sama
względnie w średnim wieku, powróciła
do Warszawy. Tutaj wystąpiła no-
wo w całej mocy i okazała się wielkie-
- go swego talentu, w roli „Amenoidy”
w operze „Tancred” Rossiniego.

Turdus solis westboroughensis 149

Trudno sobie wyobrazić z jakim za- (42)
-pamiętem była przyjęta w swych rodakow-
ta wielka artystka. Punkt kulmina-
-cyjny uniesień, przypadek na słowa:

"Ki ravisio, y Luogui ameni"
spiewała po włosku w toczącym artystów
miejscowych po polsku wykonywujących
swe partye, a to dla dwóch powodów
raz, i musiałaby się porzucić partyję
którą tylkokrotnie na cudzoziemskich
scenach wykonywała, i znowu po
włosku, a drugi powód był ten nieste-
-ty, i duch czasu ówczesnego nie
tylko i sytuację za kosmopolity-
-czną uważał, w czem mu tylko
przyklasnęć można było; - ale co
już było niemal zbrednią, i przeno-
-sił trele włoskie, francuskie a bo-
-daj i hiszpańskie. Nowo diwizji swe-
-go języka, ignorował tylko znowu
język niemiecki, diało się to
głównie u arystokracji pocię-
-tej wtedy wrystko co ober;
a Miłanowiczówna właśnie była
ulubienicą arystokracji, wrywa-
-no ja sobie. Przyjęta wspaniale
i wielbiana ^{przez} publiczność Warsza-
-wy, Antonina Campi strzymała
w darte u Cesarza Aleksandra I wspaniałą

piersiści brylantowy w darze. — 43

pierścieni brylantowy w darze. — [43]

Pomimo tak pochlebnego przyjęcia,
dziwna i niewytłumaczalna rzecz
je niechęć, powstała w Warszawie,
czy to pobyt jej tak długi między obcymi,
czy zamyślenie i cudzoziemcem, czy jakie
inne powody sprawiły, dość że cho-
ciaż nie zapomniata języka polskiego
ale nie chciała ani razu oderwać się
do publiczności tym językiem, mówić, i
i bała obudzić jakiejś animozycji wywo-
łać, dość że wolała mieszkać i przecho-
dzić z daleka od kraju. Pojechała
wprost do Monachium i tam zawa-
żając na zapalenie płuc 30 Września
1824 r. (Sprawdziło się jej przeczekanie,
przostała tam na wieki). Stawny
Bruckelski, esteta i krytyk P. F. Fetis
taką wygłasza o niej opinię w znako-
mitem swem dziele: „Biographie
universelle”. „Rozciągłość głosu p. Campi,
przechodziła zwykłe granice Lacrymaton
i się od F skrypcowego i dochodziła do F
kreskowanego obejmował więc trzy
oktawy. Głos ten był tak gładki i
Campi pokonywała najwęższe tru-
dności czysto i akuracie. Pomy-
ślano ją z Catalani ale znawcy przenosi-
li jej głos ponad głos p. Catalani, jako

lepiej opracowany i oddany prze: 44
Głównym trybem. Temat: 1. 1. 1.

lepiej opracowany i obwarzony prze: 44
złotym trybem Kreseta p. Campi
posiadata wiele zdolności i zdatności
juz z natury jej danych a nadto wy-
jątkowo także wysoko posiadata zna-
jomie muryli i artystycznych jej arkanów.

28 Chetehowska artystka drama-
tyczna i spiewaczka. udział jej w na-
=szym Na. Te. był utrwadzie jakaden
i tylko w samym charakterze jej ~~zawzię~~
gdzie karar porzuciła się na scenę
prowincjonalnie, ale czyż i nasz te-
atr wtedy nie był prowincjonalnym
nie tutaj się po całym kraju? nie
robił ~~złoty~~ wycieczek ~~perjodycznych~~
na misiege letnie do Poznania, nie
odwiedzał Konstantynów, Dubnie, Srodnie
Kownie, nie był czas jakiś w Wilnie
potem lat parę w ~~Łomży~~? więc
był prowincjonalnym. Chetehowska
najlepiej dostała się poznać do Wilnie
i potem w lat kilka do Krakowa
gdzie nawet przyjmowała udział
w wielkim koncercie Hausera. 1841.

29 Chodkiewiczowa hrabina. By-
ła to wielka mecenaska sztuk i do-
=broczność. Wiele jej postępków i znowd-
=czas Teatr z placu Krasinskiich Była to
jedna z dam wielkiego rodu tak wysoko

posiadających masyfne i stromościenne 45
wysokości 4345 m. i bliżej 4000

posiadających muzykę i sztuka 145
francuskiej podkład do niektórych setek.
Nadto sama była kompozytorką jak ślady
tego do dziś dnia znajdujemy w „Spiewach
historycznych” Niemcewicza; prócz tego
podróżniano w niej niekwestionowaną klanis. 1810
co nawet uwerżnion publicznym kottem
na koncercie urządzonym przez nią 1818
na pogorzelcu.

30. *Catalani Angelica* ur. 1782 w Lini-
-gaglia w państwie kościelnym, słynna
w świecie. śpiewaczka. Będąc dzieckiem, już
okazywała nadzwyczajny talent i w bardzo
młodym wieku zaczęła występować naprzed
w Wenecji potem we wszystkich włoskich
miastach. W r. 1799 wstąpiła do opy-
- w w Lizbonie później w Madrycie a
nawreszcie w Paryżu gdzie występowała bo-
- jem wszystkich ochoczo i przys-
- ta do swego rydwanu. W osmio-
- letnim pobycie w Londynie, objęła
1814 dyrektorską opery włoskiej w Paryżu
którą niestety przerwano z ruiną.
W latach 1818-1828 odbywa-
- ta podróż tryumfalną po całej Europie.
Wtedy to Halizy 1820: produkowała się
na naszej Narodowej scenie bieżącej
niestychany pochłapyt we wszystkich
warstwach naszego społeczeństwa).

W roku 1830 przebywała w własnej 46
milionie Florensin 48

W roku 1830 przebywała w własnej 46
wili pod Florencją, z którą w r. 1849
udała się chwilowo do Paryża i tu
prawie nagle umarła, zostawiając prze-
ogromny majątek, bajeczny, prawie
jak na artystkę 2000000 rubli, rubli!
X Chopin Fryderyk Franciszek. opi-
sując Teatr Narod. mianowicie dramat
muzyczny, szczegółowo wzbierałem
wszystkie koncerty Chopina odbyte
na scenie tego teatru. Chopin pra-
wie ciągle gościł w tym teatrze, zresztą
teatr wtedy ~~nie był~~ był nieroz-
=walną częścią życia z konserwatorium
Chopin nawet często brał udział w or-
=chestrach próbnych, zwłaszcza jeśli je odbywa-
=ła panna Stadłowska którą on za no-
=woczoną swoją uważał - również z ama-
=teurską. grywał na organach lub forte-
=pianie jeżeli takiej sakralisowej muzyki
wymagała przedstawiana sztuka. Na tem
ograniczał się cały wpływ jego na teatr
na Krasniskim placu i ja na tej uzmian-
=ce powinienem poprzestać. Jednak-
=ż z uwagi że te koncerty jego w Te. Na-
były sekrettem do swiętych sztuki
sztuki, która mu dała nieśmiertel-
=ność, czuję się w obowiązku choć po-
=bliżyć skrótem biografję tego

архикаптана поехи' в мурге. 49

areykaptana poezji w muryce. (44)
Tuzetę są pewne brzośgoty zupełnie
pomijane przez literaturę jego histo-
ryków. Nie obowiązują się ssa. cytel.
ja zupełnie nie bde kruszyt kopji co do
jego narodowości lub jaka jest pisownia
jego nazwiska czy Chopin czy też Prosen
(to drugie swoim porządkiem silnie
groźniejszy..... niepowiem z czem do-
myślicie się). Łatuka jest zawsze kśmo-
= polityczną, bez narodowościową, ma
jeden kraj wspólny to jest — pigtkno.
Wszystcy artyści mają jednego ojca
—— Ideal i jedną matkę — Łatukę.
To za tem nic nas obchodzić nie
powinno. — Mówią np. francuz bo się
rodził w Marsylii lub Lyonie; — polak
bo urodzony w Warszawie lub Łowiczu
ale to są dość niejasne pojęcia; według
nich zatem gdy do nas przyjedzie Jaki
Abu-Hassan bej lub Jaki Ben-Kefir
i tutaj mu się urodzi syn czy córka
to będzie zatem polak lub polka, według
powyższych zapatrywań. — No rozumie
się jeżeli się polskie następnie i to
jest jakha mixerna kultura, to nie
będzie ambarasu nikt się do niej nie
przyzna — a jeżeli geniusz to bezwa-
= runkowo należy do ludzkości, do społeczeństwa

wszechświatowego i to również on 148

wrszechniatowego i to równie on 48
jak i dzieła jego geniuszu - Takie jest
moje zapamiętanie i przekonanie.

Wracam się do sylwetki, mistra tonów
i to najidealniejszych tonów, bo Chopin
do dziś dnia, mogą to śmiało powie -
= dzieć, zupełnie nie jest wyeksploato -
= wany, nie jest nawet w pełni poznany.

Upłynęło pół wieku od jego śmierci, jeszcze
drugie i trzecie pół wieku minie za -
= nim on w pełni zrozumiany i ocenio -
= ny krytycznie zostanie. Papioram

to przykładem: Chopin pozostawił
nam, dajmy na to 22 dzieł (opusów)
z tych 20 to jest lepsze walce, niektóre
= re mazurki, parę nokturnów, jeden
polonez (A^{dur}), jedno preludjum (A) je -
= den etud, F^m no i nicodrowny marche

funebre są powszechnie grane i znane,
bo to wszystko są względnie łatwe rzeczy.

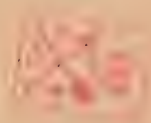
Do za tem znów jeszcze 15 czy 20 sztuk
już trudnych tylko u artystów i samowarzy -
= mowa. Tu należą oba koncerty,

Ballady A¹ i G^m Scherzo B^m; H^m Ber -
= ceuse trochę trudniejszych walcy etc. A

teraz już mur chiński oddziela ogół
od reszty dzieł Chopina i to do tego
stopnia, iż mało może sto razy w ciągu
mojej półwiekowej pracy nauczyć się

miatenu sposobnosti' grac Rondo (49)
Chopina C. ^{moet} and ...

miatem sposobności grać Klond (49)
Chopina C^{mo} op. i zawsze mi się przy-
= tam co to jest i kto to napisał? 2
Tak jest, to jest prawda. Coś podobnego
i z biogramami się dzieje, jak to zdarz
zobaczymy po szczegółach niektórych.
prawie że niemiłych. Chopin według zape-
= one tych samych powodów z których wysła zmi-
= na pisowni jego narodziła podobnego miał
pochodzić z jakiejś rodziny polskiej która
z Królem Leszczyńskim wyjechała się do
Lotaryngji. No, to legendowe powiedzenie mo-
= zemy odsunąć na bok. Takimjmy odrazu
od faktów. Ojciec Fryderyka Mikołaj ur. 1770
przebył do naszego kraju 1796 tutaj najmo-
= wał się dawaaniem lekcyj języka francuskie-
= go i tutaj też umarł 1845. Matka Chopina
była Justyna z Krzyżanowskich - Fryderyk
urodził się 1809 w Żelazowej Woli pod Łoch-
= ewem, majątku hr. Szarotka; miał dwie
siostry, Ludwikę wydaną za Tędrzejewicką a
drugą za Barcińskiego. Lekcje muzyki za-
= cął brać w 7 roku życia od Ływnego
a już w 9^{im} grał publicznie koncert
Gyrovetcha to znużona i trudna rzecz per-
= na passaży. Potem grał jeszcze dwa
razy przed Cesarzem Aleksandrem I.
w latach 1824 i 5. Brał nagrody z IV i V
klasy cesar. warte. Od 1827 uczył się w Elmen



Кирпичевский. Następnie usprawiedliwia. 140

kompozycji. Następnie usprawnił liwia 50
swym talentem rajście, jakie dla niego
okazywał Antoni ks. Radziwiłł autor
Fausta i wyborny wielomecelista. Ostate-
cznie wyjechał z kraju w listopadzie 1829
to jest przed samym 1830 jak choć niektórzy
z pisańcy o nim ale to nie jest prawda -
na data jego jeszcze w Paryżu w roku 1830
grał w Warszawie to jedynym z arystokraty-
cznych domów jego wyjechał w listopadzie ale 1830
Zdzisław Wiedzi - ten koncert w Monachium
nosił się z myślą odwiedzenia w Wiedeń
z tymczasem pojechał do Paryża do
Cherubiniego niby to chwilowo a
choć nie było tak potężnymi że wie-
dział się tam. Pierwszy koncert 1834
zawiodł go; potem grał tylko w 1835 w
Rouen, i z Moschelesem przed kr.
Ludwikiem Filipem. Wpływ arystokraty-
czny również w kraju jak i Paryżu która
go otaczała; gra na organach podczas
pogrzebu wielkiego śpiewało Nourrit,
wzrostło to jedyną to użycie Chopinowski
a potem i był materialny przynosił to
mistrzowi. Zdrowie jednakże dla
którego furatowania jeszcze 1826
jechał do Rejnera ziggie nie było
zadawała mu się. W 1836 był w Warszawie

pragnąc przystąpić, ku' nadaremnie (57.)
zobaczyć się z iden. tem samym w sprawie

pragnąc pryncemu, chci nadaremnie (51.)
zobaczyć się z ideatem swych marzeń
z Warszawy i Konserwatorium. W 1838 z panie
George Sand (Dudevant) spędził zimę na
Majorce od 1840 coraz więcej podupadał na
zdrowiu. Zerwanie stosunków z Chopinem
przez p. Dudevant było strasznym dla niego
ciężarem, zwiastującym jeszcze przez śmierć
doktora Molin, który był jego serdecznym
przyjacielem, nadto podwójnym lekarzem
bo i duszy którą mu krzepił w chwilach
złotygnienia i ciała które ratował;
on to jak sam Chopin utrzymywał wy-
darł go z otwartego już grobu. Podróż
do Londynu i Edynburga gdzie grał
u ks. Southland przed kr. Wiktoryą, przy-
spieszyły tylko ostatnią chwilę którą
przeżył na rękach siostry Ludwika i matki
Antoniana. Umarł 1849 w Paryżu. Chopin
od kotylski nader drażliwy na drwiska
które go aż do ptaszkę probudzały, żadną
miarą, nie mógł przejąć się w żywego
duchem szkoły J.S. Bacha, czemu sprze-
ciwiała się wysoka czułość, rozwinista w la-
tach późniejszych w sentymentalizm, przez
życie salonowe. Wyjazd do Wiednia 1839, pe-
wne okresne okoliczności które niejako
tamowały mu powrót do kraju (choć ta
idea tylko w jego umyśle exaltacyjnym

T

kiełkowata, bo potwierdzenia jej

52

kierowana, bo potwierdzenia jej (52)
nigdzie znaleźć nie można, ale wygląda
na to że chodzi o jakby porwanie na
ofiary, co wiele sympatyzowało z jego
usposobieniem romantycznym) - nareszcie
przerwane stosunki ze swoim ideałem,
wszystko to potęgowało wrażliwość mi-
-strza. Dodajmy do tego zawód mistosa 1836
gdy się dowiedział że pani jego myśli wyjecha-
ła na wieś, no i tęsknotę za krajem,
a bydlęcy mieli wszystkie czynności, które
się złożyły na pełnego Chopina. Mielki
wpływ umysłowy a nawet w cześci i jakby
macierzystki pani George-Sand (1837-1847)
lubo w cześci ukoił wrażliwe serce Chopina
lecz potężeniem z jego słabościami, nie
dozwolił odciągnąć się i rozwinąć hartowi
mózkiemu i dojrzałości ducha. Taki
nastrój, przy współczesnym wtedy w literaturze
naszym, kierowaniu na pole masy
narodowej, do rytmów i melodyj, ludowych
odbił się na twórczości Chopina w jego
Fantazyach, Kwintetach etc. w któ-
-rych trafić go tęsknicie tak silny
mają wyrost. Polonezy, Mazury, Noctur-
na, Impromptu's, Ballady, Walce,
Sonata a nowe w cześci i Scherza
jakkolwiek smutniej scieniały senty-
mentalny i mglisty standardy autora przed ich historią

i co wainiejsze i silnie zdrozka: 53
Tu wainiejsze i silnie zdrozka: 53

i co ważniejsze w silnie zdrowia: 153
ty nostalgiczny stan duszy biednego
samotnika. Wszakże jednolitość
pod względem ukształtowania jak
widnieje i we wszystkich tych dziełach
~~leży~~ ^{leży} ~~zrodziła~~ ^{zrodziła} mu chwałę, jedynego mi-
-strza w swym rodzaju i nawet stworzy-
ła w Niemczech zupełnie nową szkołę
Schumana, który był zagorzałym wyznaw-
-cą Chopina i w ślady jego wkraczał.
Niedostatek jednak Chopinowi, przekroczyć
granicy, jaką materia ludowa utwo-
-row jego ~~nie mógł~~ ^{nie mógł} ~~według zasad klasy-~~
~~cznej metody~~ ^{mu} stawiać w opracowaniu.
A mianowicie, gdzie forma odpowia-
-ca rozmiarom, prostej, prostej
harmonicznej, tam właściwie właści-
-wości muzyki słowiańskiej: m. k. k.
tonacji, chromatyzm, tempo, (tempo ru-
-bato jest przypisywane Chopinowi. który
pierwszy się nim posługiwał) występie
te cechy charakterystyczne dobitnie
i właściwie występujące składają się
na arcydzieła pierwszorzędnej, zjaw-
-kowej wartości. Koncerty, dzieła z bio-
-rowe sztuki i inne szerokiej form
ilustrowanych orkiestrą, jak również
Sonaty, słowem gdzie polik autor
bo na przykład utarte drogi i co za tem

14. 10. 31
pewien brak dostatecznej spójni 154
harmonizacji między folk a 3

154
pewien brak dostatecznej spójności harmonicznej; miejscami tylko rado-
ścielić mogą, swobodnie, na jednoli-
tej ciotce, ale przez to może właśnie,
nabierają tak oryginalnego, zupełnie
nowego oryginalnego charakteru.
Chce to zrozumieć, potrzeba specjalnie
zrozumieć indywidualność Chopina i wa-
runki jej rozwoju, potrzeba mieć o-
wchłonięte je w swą własną duszę, wtedy
Chopin stojący w tych swoich dziełach
poza obrębem suchego szkolarskiego
przedstawi nam się jasnym i zrozum-
iałym. Mało też kto trafił dzieła
tego wielkiego romantyka i poety, od-
dać w ten sposób którym się autor
posługiwał i który zamiast z nim razem
o polegał na wciśnięciu wrywkich
umysłowi i duszy słuchających go
istot, do jednego mianownika, czyli
tam gdzie jego dusza wtedy przebywała.
Tak na życie dużo się nim zajmowało,
tak też po śmierci wiele pisano o nim
i nas razar w Siedniu 1849 wyzło obzerne
i dosyć wyczerpujące o nim sporządzenie
piora Litworskiego w „Biblioteczce Romantycznej”
p. t. „Wzomnienie Chopina” następnie
tegoż autora bliżej szczegóły w „Dzieku
muzycznym”; Węsiecki opisał go w swoim

Cmentarzu Towarz Kowalski"; pani 55

Cmentarz Towarzystwa "Paris 55"
George Sand wydała: „Mon Compagnon
du tour de France”; Listy: „F. Chopin
Pewny traktat ideologiczny i
stylowo, po literacku, w wykwint-
nym francuskim języku napisan-
y, wyszedł w Paryżu 1852”; Enau-
t 4^{ty} dzieło artystyczne w „Athenaeum fran-
-cais” nawiązuje „An Essays on the works
of F. Chopin. London 1850 - Powinno być:
„Les musiciens polonais et slaves”
Paryż 1857; - Barbedette’a „Chopin”
i dwie edycje: zachwyta nie odrzuca
nakomice (Korrespondent, „Szerokość opinii i życia
i dzieł Chopina” wydany w r. 1869 wa-
żne szerokość i korespondencje jego z mi-
-strzem w „Biblioteczce Warszawskiej” to
jest dopiero mała część dzieł traktat-
owych o Chopinie, tutaj „Athens” to
to wspomnienie więcej dotyczy p. Barbedette li-
-ratury: kompozytora francuskiego, obejmujący
życiorys Chopina wyrażony w świetnej edycji
p. t. F. Chopin, Essai de critique musicale
Paris 1864 au Hynestrel, chez Henzel
rue Vivienne in 8° avec portrait au-
tographiques et catalogue thématique.
Tadeusz artysta nie był tak chwalebny
i ubóstwiany jak Chopin, mimo to że

хусіа шведо хс бут хадшотону хс 156
шведо шототіаа вадас іа веро адотіаа

zycia swego nie był zadowolony ze 56
swego potopienia, będąc stałego zrozowia
stosowny do melancholji, nosił w sobie
zaród choroby, która niszczyła jego siły
przyspieszyła śmierć prawde w kwie-
cie wieku. Fryderyk nie lubił wy-
stępować publicznie. Pomimo iż wy-
dobywał z instrumentu głos dość siły-
ny i donośny, ale gra jego była za-
nadto wypięskozona za dużo wystyli-
zowana, zdawała się być wyukana,
wystudjowaną do skrajności i przez
to nie robiła dostatecznego efektu
w wielkiej sali. Czuąc iż do muryzacji
i wielbide melodye tkliwe, był on lepiej
rozumiany w małym kościele. Charakter
jego dźwiękowy nie znosił kłosa. Zna-
czna liczba biografów i krytyków stara-
ła się dać poznac rodzaj gry i talentu Cho-
pina. Jedni, wychwalali jego naturę poe-
tyczną, drudzy, technikę, kiczkość palców,
inni wreszcie jego indywidualność, ale
wszyscy oddawali sprawiedliwość jego grze
czarodziejskiej. Wdał on wielką przysłu-
gę muzyce polskiej, gdyż dał ją poznac
czudzoziemcom i od względem pieśni
ludowych. Nikt bowiem przed nim
nie mógł oddać racji polskiego
z takim smakiem i artystycznym, jak on

Tego mazury, polonezy i piosenki, nasz (57)

Tego marury, polonezy i piosenki, noszą 57
na sobie wybitną cechę narodowości pol-
skiej. A chociaż one, jak i wszystkie zresztą,
dzieła jego są trudne, nawet bardzo trudne,
a nawet i do zrozumienia nie łatwe, ale
jednak trafiają do serca każdemu. Chopin
sukcesem piszknoci idealnej i nie lubił
płaskości. Kompozycje jego ściśle biorąc
można rozdzielić na trzy kategorie cia-
= głe pływające się z sobą, gdyż malarz, one
po części do rzędu klasycystów i romantyków
przez formę i styl, mają nadto w sobie
dużo romantyzmu i na koncie sprząwiają
nowym prądem, pod względem enharmo-
= niji i dysonansów. Modułacje jego
celują efektem i piszkiem prowadzeniem.
Wzrę pokonywał najwęższe trudności a
ta gra była zawsze skoczna i nader roz-
koszna, piękną ucho, kłótyśa dużej.
Tutaj nadmienić muszę, użyciu sakiego
i grywał tylko swoje kompozycje publicznie
a nawet i w ciasnym kółkach, i takich
tylko dzieł wyznał swych uczni.
Żywny cześć rodem, może nie był
szeregowym pomysłem, gdyż jako
uczeń Seb. Bacha był bardzo pedantem
i według metody niemieckiej prowadził swe-
= go uczenia, ale znowu rozbujał w mal-
cu inspiracje kompozytorskie był nieocenionym

On to doprowadził osmiotletniego Frycka 58

On to doprowadził osmiolatniego Frydka (58)
do tego iż tenie napisał polonesa na
fortepian i basetle, którego ofiarował ks.
Antoniemu Radziwiłłowi, namiestnikowi
królewskiemu w Poznaniu. Książe wielki
amator basetli tak się zajął młodym Chopinem
i utrzymywał go swoim kosztom przy
kollegium w Wawrze. To szerszeliwe za-
ręczenie miało wielki wpływ na dalszą ka-
= rierę naszego artysty: robił on znaczne
postępy w basetle i wkrótce potem został
uczniem sławnego Józefa Elsnera repto-
= ra i profesora Konserwatorium Wawrow-
= skiego. Pod jego to przewodnictwem Chopin
przebiegł kompletny kurs harmonyi i kontra-
= punktu. Wziął się też zaraz do kompozycji
= dzieł powołaniowych. Przed rokiem 1830
cyli jeszcze przed wyjazdem z kraju napi-
= sał oba swoje koncerty F^{maj} i E^{minor} do
nich Wariacje i „Don Juan” na fortep.
„La ci darem la mano” i „Wio Ko-
= riatka” i trzynaście skrzypce i basetle
Frydka w Warszawie już miał gotowy pier-
=wszy próbek swoich wielkich „Eskudów”.
W tem wielkiem mieście, stolicy szatank
pięknym gdzie się udają wszyscy arty-
=ści horzycizgami jakby i gta niagne-
= tyczny, wielkie trudności czekały Chopina.
Miał on do zwałowania stojące jednych

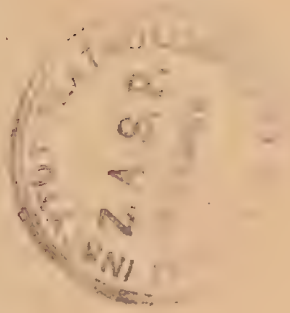
a przeszkody drugich, jako aresata 159
kwaridy poczynający muzyk. Paryż jest
charakterem niebem i stęchaniem, gdzie
się rozwijają najpiękniejsze talenty albo
teraz i giną na zawsze w tym odległości.
Więc i Chopin przechodził także smutne
koleje życia, zanim się dał poznać
w Paryżu, przystem bardzo naturalnie
i potrzeba było drugiego czasu aby
jego talent tak wyniosły i jednocześnie
tak odgromny i oryginalny mógł być
należycie zrozumiany i oceniony.
Publiczność paryska wtedy, nie była
zdolną sama ocenić muzykę instru-
= mentalną, potrzeba na to było zna-
= weń i zbiegu szeregów sztuki i wiedzy,
aby sobie wyrobić inną, na polu stawy
i dać poznać swoje utwory muzyczne
= mu światu. Chopin chociaż zwrócił
z powagą, przeoczył jednak stru-
= dnie, zwałarstwy przypaść i zwró-
= go wydawcę w osobie F. Schlesingera
Stawy, gdyż powszechnie znany i ma-
= wany ten nakład, wydał mniejsze
jego utwory a niektóre zakupił. Po-
= miso i zwrócił ^{Chopin} mu je jako uścisnął
szczęście, nasz kompozytor wdychał zawsze
z krajem i Warszawą, gdzie go tkliwe uczucia urosły.

Willow catkins autumn in the East

60
Wielu młodych artystów jak: Liszt,
Hiller, Lowinski i inni odrzucił ten
usilnie aby nie porzucił Paryża, a
Markbrenner wyrocznia Paryża co
do fortepianu, zaproszał go na swój
kurs lecz Chopin grzecznie się wymógł
o tego kaszety, stosując się do rady
Elsnera aby zachował swoją indywidual-
ność gdzie ta głównie może go doprowa-
dzić do wrót nieśmiertelności. Jednak
nadziei krytyczny moment i Chopin znaj-
dując się w bardzo przykrym stanie
swoich interesów, przytem wąskiego zdrowia
decydował się opuścić Paryż; gdy jednego
dnia spotkawszy Ms. Walentego Radziwiłła
zognął go i oznajmił swój odjazd. Księżę
tego samego wieczoru zaprowadził
Chopina na rebranie czy obiad do
~~Roth~~ Rotschildów. Tam artysta
dał się słyszeć z wielkiem podziwieniem
wszystkich obecnych to postanowiło o
jego losie zabrawszy tam zaważać na
miejscu najmniejsi z Angielkami,
strzymał od nich ramienia na lewo
i wtedy to postanowił porzucić na zawsze
Francję, czyli że wieczór Roth-
schildowski, gdzie najpiękniejszą towarzysz-
twem Karłowi Dawidowi Olski, miał wielki

i. stromsky wharf up dalya lica 64

i, chcącoby uptyć na dalszy bieg wy-
życia jego i kierować sprac. Na sta-
nieniu Kalkbrennora i przez sto-
= sunki przyjacze jakże go łączą z K.
Pleyel'em, Chopin dał swój pierwszy
koncert, w wielkiej sali Pleyclowskiej
należącej do stajni na cały świat jego
fabryki fortepianów. Koncert ten bardzo
mniejsze mu przyniósł. Wtedy arystokra-
= cya nasza wzięła go pod strzechę swo-
= jej opieki a więc hr. Delfina Potocka,
Familja hr. Plater, Albert Grynosta
(który podał wystąpić Janie Lisztowi
do wspomnianej już biografji)
no i inni. W roku 1834, 35 wydał
Chopin pierwsze swoje Mazury, Walce,
Scherce, Ballady i Nokturna które
dały go po prostu szerokim rozpowsze-
dzeniu i przyczyniły się do rozszerzenia gustu
co do muzyki polskiej, we Francji.
Później dał Chopin wielki koncert
w Teatrze Moskiewskim z orkiestrą, gdzie
dyrygował sławny Habeneck. Chopin
wykonał tu swój piękny koncert E^m
ale czy to że nie był zrozumiany,
czy że koncert fortepianowy nie był
wtedy wielkiego wzięcia w teatrze
dość że publicznemu (anulła) nimno go przyjęła



1.

choćby była napędzona i now = 62.
= całości. To jednakże nie jest. Chyba + 4

choć i sala była napelniona i nawiązała = 62.
= cami. To zdarzenie zmieniło Chopina tak,
że bardzo długo nie występował publicznie, a
lecz grywał często na posiedzeniach prywatnych,
i przez takowe stał się jego jako
fortepianisty pierwszego rzędu rozniósł
się wkrótce; gra jego pełna wyrazu, poc-
= zuci i smaku, wydawała się lepszą
w małych salonach, gdzie celował raczej
= gołniej w pasażach subtelnych i deli-
= katnych; używał z ~~nowymi~~ nawet nawi-
= ązywał dysonansów w swoich impro-
= wizacjach ale z wielką wytwornością.

Wkrótce rozgłos sławy Chopina napelniał
całe Niemcy. Wydawcy Lipski zaczęli wyda-
= wać znaczniejsze jego utwory, jako też
i tak zwane kompozycje oryginalne a
zwłaszcza Mazurki, Polonezy do słów pol-
= skich i w tłumaczeniu niemieckim etc.
Fareta muzyczna Lipska wydała jego
portret. W tych właśnie czasach poznał
Chopin panią Sand, która rozległemu
wpływowi swojemu, wiele się przyspy-
= niła do jego sławy jako wirtuozka
i kompozytorka, ale ta niemięślna
znajomość przyspieszyła jego chorobę pier-
= siową i śmierć. Ta gra na organach
na pogrzebie Adolfa Nouvire'a o której

wspomniatem na początku tego 163
artykulu to miało miejsce w Marsy:
1820

wspomniatem na początku tego 163
artykułu to miało miejsce w Marsy-
-lii w roku 1839 podczas podróży Cho-
-pina udającego się dla poratowania
zdrowia na wyspę Majorke - To po-
-wrocie do Paryża, przy pracach i na-
-jęciach, Chopin zapadał często na
zdrowiu, często nawet nie mógł lekcy-
dawać a interessa jego można na
tem cierpieć. Radzono mu więc aby
wystąpił i dał koncert sam jeden
jak to było w modzie nawiązał. Po
dwudziestu latach przerwy dał się Cho-
-pin nakłonić party kwnieciarskiej
i koncert ten znów odbył się w sala-
-nach Pleyela 1844 i wtedy doznał
nadzwyczajnego przyjęcia. Koncert ten
przyniósł mu znaczną kwotę, gdyż
bilety wszystkie były po 20 fran. Któw
chyba że to był koncert dla ~~złoty~~ pluto-
-kracyi, to też odzyskał do 1848. ~~XX~~
Chopin corocznie urządzał takie
koncerty. W roku 1847 nastąpiło powr-
-ócenie z panią Sand, to było dla
niego wyrokiem, on nie mógł żyć nigdzie
bez tej kobiety, to też wkrótce żył prze-
-stat - Dla pewnych niepotrzebów które
grasowały w Niemczech 1848, Chopin opuścił
Paryż ^{już} natychmiast i przeniósł się do Londynu

ale klimat, angielski wiele mi (64)
szkodzi, powrócił więc do Paryża w
jesieni 1849 i ukończył w tym mieście

ale klimat angielski wiele mu (64)
szkodził, powrócił więc do Paryża w
jesieni 1849r i wkrótce zakończył
tutaj do czasu swą pielgrzymkę, tego
samego roku 17 października. Tępn
tego wielkiego artysty zasnuć bardzo
jego przyjaciół i licznych uczniów.
Pogrzeb odbył się nader uroczyste
w kościele S. Magdaleny 30 października. Kna-
= cna liczba artystów i spiewaków
pragnęła przysięć czynny udział w tej
smutnej ceremonii. Ponieważ wie-
= dxiano iż Chopin uwielbiał Requiem
Mozarta a zatem odgrywało to ary-
= dycto. Główny spiewak opery włoskiej
Loiblache, dał się słyszeć w „Tuba
mirum” a panie Viardot i Co-
= stellan, spiewały sola. Ponieważ
stałony „marche funebre” Chopina istniał
tylko w ułożeniu fortepianowym jako
część Sonaty a zatem go ad hoc zain-
= ~~strumentowano~~ = strumentowano
na pogrzeb mistrza na same dyte
blaszane instrumenta, tu zachodzi
mała niejasność kto tego dokonał,
jedni utrzymują iż to uczynił Halévy
i co jest bardzo prawdopodobne,
inni niejasność zaś przypisuje to Reberowi
professorowi Konserwatorium. - Główny

organista A. Lefébure - Vědy 105
wykonat preludia Chopina H. minor
i E. minor hodie na tej rozprawie zbirano

organista A. Lefébure - Vély 105
wykonał preludia Chopina poluino
i E. minor podczas tej egzekucji głośnie
i kłania wstąpił się po dwigłymi. Woto-
ki spoczęły na cmentarzu Père-Lachaise.
W roku 1855 wydano w Paryżu kilka dzieł
tak zwanych "œuvres posthumes" Chopi-
na ale to były dzieła niepoprawne, bez
ładnej korekty, wydane tyłko na spekulac-
= cję. Niestety liczne błędy które się
tam znajdowały, przedostały się do
innych wydań i dziś nawet niemały
jakoś fraundzieńce dobrze wykorzysty-
= wanych komplementów dzieł Chopina.
To nawet co jest widocznym w oczy
bijaćcem błędem, parität muzyki, kład-
= cego, bywa dotąd sakramentalnie
sacramentalizmem. Taki pietyzm jest
i śmieśkowiec i krytyka, jakże się
pamięci tego geniusza wyraża.
Dziś Chopina wzięli się po
cały Europie; panu Nardot, i pie-
= wała ~~je~~ je z tekstem hiszpańskim.
Chopin zamierzał pisać i dyktować
= jego Metody na fortepian i ino-
stanoła temu na przeszkodzie
Lubił bardzo kwiaty, to też potrafił
w którym ciato jego leżało był li-
= walnie cały karzeony kwiatami.

Chopim wychyli do sny a to z nastę- 66.
- pującego powodu: Zniło mu się ręk
zł. mu. Którzy brzmiały 21-4441 bez ułp.

Chopin wierzysz w sny a to z niestę 66
-pającego powodu: Dniło mu się raz
-xę mu ktoś przysłał 20000 franków
(notabene były mu wtedy bardzo po-
-trebne gdyż się umebłował i z tego
-powodu pożacił kilka długów i któ-
-rych wybrnąć nie mógł. Chopin spo-
-wiedział ten sen przed niektórymi oso-
-bami; w tym czasie otrzymał
list z piewną sumę, którą mu
przysłała pewna bogata Angielka,
chcąc urzeczywistnić sen jego, no
i pomógł mu w potrzebie. Do śmier-
-ci jego, rękopisy i manuskrypta, jako
tex i ulubiony jego fortepian Pleyelowski
(na instrumentach innej firmy niegry-
-wał) zostały zawieszone do Warszawy
przez siostrę jego panią Tędzien-
-ową. Biedny fortepian dziwnym
-abiegiem okoliczności i uległ zniszcze-
-niu 1863 r. Do niedawna za najkry-
-szę dzieło o Chopinie uważano właśnie
prace Maurycyego Karasewskiego „Mo-
-torie Fr Chopina” w dwóch tomach.
Pierwszy zawiera lata dziecinne; drugi
-zajmujący jest niemiernie zajmu-
-jący, opiewa powrót Chopina do Wiednia
w roku 1830-31 nadto obfity koresponden-
-cyj w listach do rodziców i przyjaciół w Warszawie

Drugą osobą, która o Chopinie jest 67
Dziśto M. A. Franka nauwyciela nyci-
-scesu w tym gimnazjum. P. Marni

Drugą ważną pracę o Chopinie jest 167
książka M. A. Guleca nauczyciela wy-
-szego przy gimnazjum i. Maryi
Magdaleny w Poznaniu. Jest to
nie tylko tekst „F. Chopin i utwory
jego muzyczne, przyczynki do kryty-
-ki i oceny kompozycji artysty”
38. Ciampi Sebastian. Utwory ten
wzrost o którym już bardzo wiele pisaliśmy
streszczając pierwszocinsu naszego teatru
w niniejszym tomie, a który to wzrost tyle
przystąpił oddać naszej rodzinnej sztuce; w 1769 w Pistoja; otrzymał wzięcia Ra-
-ptanistkie, chodził na uniwersytet w Pizie
gdzie otrzymał doktorat obojga praw.
Także nauczyciel prywatny wezwany zo-
-stał w Wenecyi 1803. na profesora literatury
starożytności w Pizie a z 1818 do uniwer-
-sytetu warszawskiego na profesora literatury
greckiej. Tutaj zaczęła się okres działalności
jego na polu naszej sztuki; umiał patrzeć,
znał się wysoko na przedmiocie, umiał go
opisać i umiał nauczyci się odpowiednim
wpływem jak to już mówiliśmy. W 1822
opuścił Warszawę którą jednak jeszcze w
1830 odwiedził; następnie przeniósł się
-wał we Włoszech pod Florencyę gdzie i u-
-marł 1847. Z prac jego odnoszących się
do naszej sztuki, mianowicie trzy

roczniki 1818-19-20 wydane w War: 68
= stawie p. t. "Feriae Varsovienses" Dobre-
= Książ. z surowej kryptyki Łobkowskiego.

roczniki 1818-19-20 wydane w War: 68
- stawie p. t. "Feriae Varsavienses" dwu-
- kta zis surowej krytyki Sobolewskiego.
Ciekawą jest księga Ciampi'ego wydane
1830 w Puluwie p. t. "Flosculi Historiae Polo-
- niae" tudej "Lobiesciada Italiana"
wydane w Florency 1830) - "Catalogo di
documenti etc. raccolti negli anni 1823, 24,
25. Viaggio in Polonia nella state del
1830 (także Florency 1831) Nadto napisat
i wydał massę i jeżere rar massę dzieł dwu-
- dnie malujacych odnose exady.

33 Cilli Alexander artysta spiewak
ktory przez lat kilkadziesiąt bouit w Polsce
i wiele się przykładał do rozwoju pięknej
sztuki muzycznej u nas; zostawał na dworze
Zygmunta III i był nader wyprawnie sądo-
- no go bogatym z domu, a on tymczasem
- sem był politycznym agentem dworu
toskańskiego i na różne legwi dworu
o czym nikt nie wiedział i nie podejrze-
- wał, tak umiał się rozczmy wtoch ma-
- skować i wreszcie go zawrze wzięci
postronietego całego w srocie. Ur. w Pi-
- storii w Toskanji przybył do nas około 1584
i obit. Nowogródki spiewaka nadwornej ka-
- peli produkując się również w kościele
jak i na komnatach króla gdzie jui
się co w rodzaju koncertów i w dalszym wykluwato.

Tajna korespondencya jego z Belizą = 169
= wyszłam Vinta sekretarzem wielkiego
Księcia towarńskiego od 1552-1620 roku =

Tajna korespondencja jego z Beliza = 169
= wysuzam Vinta sekretarzem wielkiego
księcia toskanickiego od 1552-1620 znajdu-
je się w archiwum Medyceuszów we Florencji
i niżej wisiejszyi nowina wystrzyć faktów
niż ze wstępujących historyi danego okre-
= su, sądząc przynajmniej po niektó-
= rych listach jakże Ciampi wydruko-
= wał w „Bibliografias critica” Nr.
1621 wrócił do ojczyzny i do końca życia
spracował plany zebrane w Polsce czyli
pisał same dzieła historyczne. Rękopis
Lebrydowski, Sprawa Samozwanieców
Czasy Zygmunta III etc. wydane w Pizie.
nigdzie nie są lepszej i suwobodniej zcha-
= trakteryzowane.

~~34~~ Cimorosa Dominik znakomity
kompozytor włoski ur. 1749 r. w Aversa.
To nim, i o jego pobycie dżuriszym u
nas i o wystawieniu na Te. N. naj-
= lepszej jego opery „Tajemne Matki” =
= słow „jaki pisatem - tutaj zatem tylko
niektóre szczegóły xamoutruję. Wmto-
= dym jeszcze będąc wicku, zastąpił już ja-
= ko znakomity kompozytor. I Włoch przy-
był do nas, xaburzył czas jakiś udat się do
Petersburga i znowu wrócił do nas, nastę-
= pnie przebywał po różnych dworach
niemieckich a najdłużej siedział w Wiedniu.

Wrociwszy do Moich mianowicie do Neapolu 20
brał udział w krowaniach rewolucyjnych
z publicznym czczeniem zostadł uczestnikiem

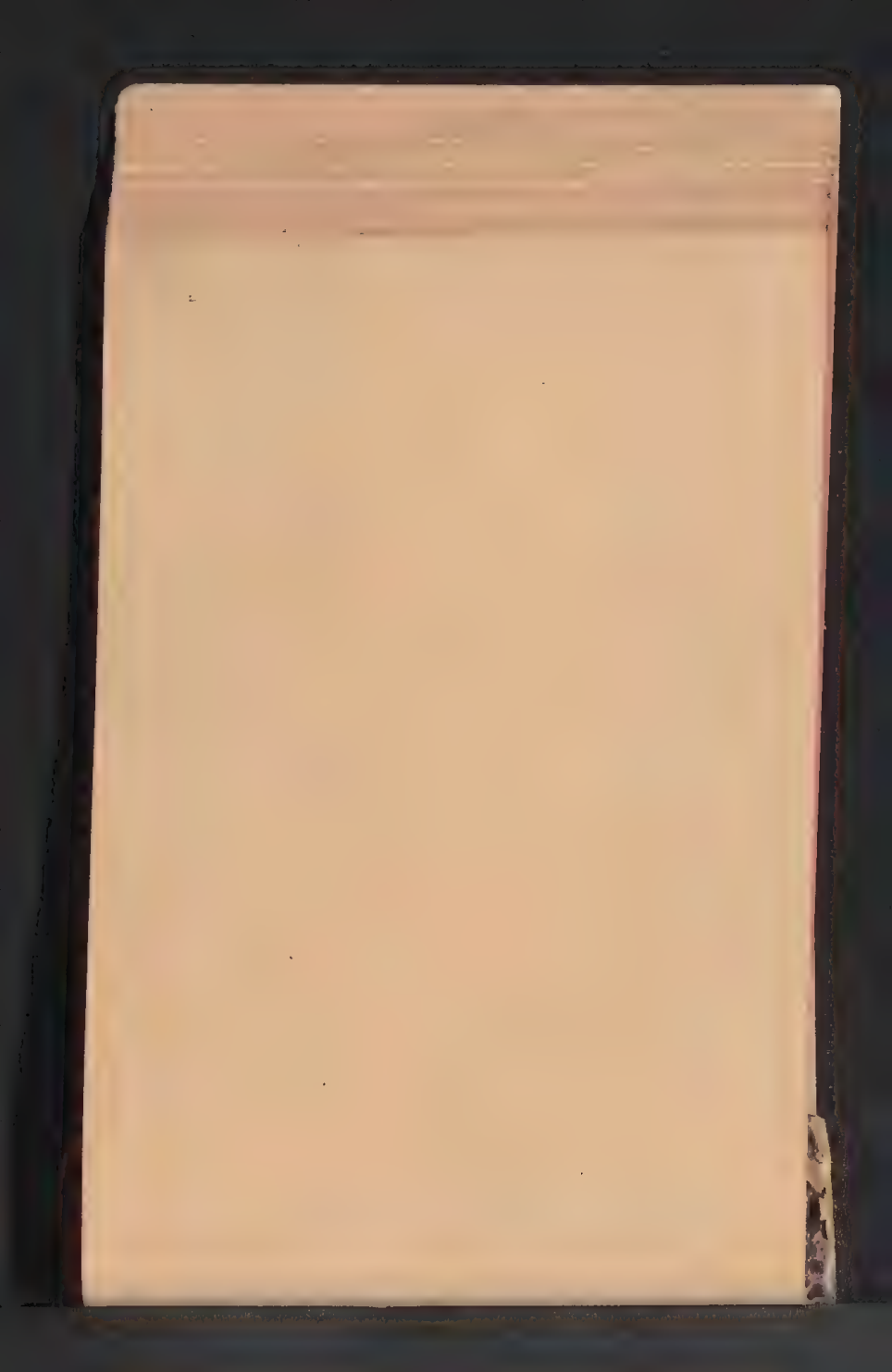
Wrociwszy do Moskwy i mieszkać do Scajpolu 40
brał udział w tłumaczeniach rewolucyjnych
skutkiem czego został aresztowany, pod-
dany torturowaniu w więzieniu w We-
niecyi następstwem czego była śmierć
jego w tymże więzieniu 1801. Nicci
chodzili i został tam struty. Najcel-
niejszem jego dziełem jest opera "Il
matrimonio segreto" (1792) Opiew
tego wysoko są cennione: "L'Italiana
in Londra" (1779); "La Ballerina
amante" (1787); "L'Impresario in
angustie" (1788); "Giannina e Berna-
done" (1790); "Il matrimonio per
raggiero" (1794); "Olimpiade" (1794)
Opery te świetnie, świeżością i oryginal-
nością to jest artystkie z nich te, które
są pisane w powołanym stylu. Komi-
ckie zaś prócz tego techną, naiwną
i żywą, weselnością.

XX Crescini spiewaczka wstępa ale
urodzona polka Turka, córka majora
mieszkającego w Warszawie gdzie
się przeniosła po stracie najukochańszej
swej żony, prawdziwego przyjaciela i współ-
nika doł i niedoła w drodze życia, nadto
prawdziwej bohaterki na polu miłości.
Zmarła ja w Warszawie, popioły jej złożone
na Cmentarzu Powązkowskiem uciechowi



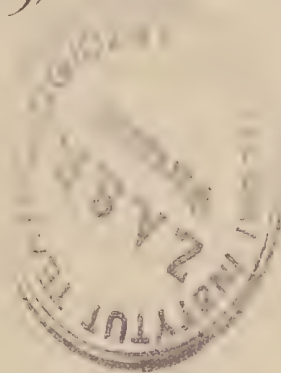
pramie i zastugi tak pisklonym
wierzem, jakiego pewnie xaden z emen:
= taryy całego siriata na nagrobku

piamie i zastugi tak pisklonym
wierszem, jakiego pewnie żaden z emen-
-tary całego świata na nagrobku
swym nie posiada. (Oczytaj na
Towarzyszach Karmieni: Emilji z Gwo-
-terw Turckiej urodzonej w Reggio
w Lombardyi etc.) a zatem z matki
Crescini była intoska. Wychowana
była w Wenecyi. U nas produkowała
się na scenie Te. Na. w charakterze
goscia zdy języka naszego tak, jakby
nieposiadala. Na jednym ze swych kon-
-certów w Warszawie oswiadcza ona
już wieczorem przed samem zaczęciem
dyrektorowi Kurpińskiemu, iż swojej
stry w tonacji i radejnym sposobem
spiewać nie może i prosi go na uszy-
-stwo żeby orkiestra pót tonu niżej a-
-kompagnowała. Kurpiński zaraz nie-
-zadowolony tą propozycją, przekładał
jej całą niestosowność i całe niebezpie-
-czeństwo tej nagłej, niewyprobowanej
transpozycji, ale nie mogąc przeko-
-nać upartej spiewaczki, wstał z niej
zagrzyta i na scenę nie wyjdzie,
zgodzić się na jej prośbę; idzie do or-
-kiestry nie nikomu nie mówiąc, i
taje znak zaczęcia; zaczęła ją wzru-
-mieć się w tonie 5. spiewaczka wybornie



de
 Tu leży dobra Matka, niespiorykstonia Kona,
 z krwi Brynjan, na Lombardów ziemi urodzona,
 Co Polaka gdy szukał nad Tybrem z orzętem
 straconej swej ojczyzny, śmiała nazwać mężem
 Dzielitła z nim przygody kardejskiej niedoli,
 Czy to w boju na lądzie, morzu, lub w niewoli
 Spoczywał w mej ojczyźnie, ta garść Polkiej ziemi
 Niech Ci będzie nagrodą, złana Trami memi.

re



H. K.

1880

exekwuje swą partję, pro ukoniwie = 172
= nie której podczas burzy oklasków dziś =
= kuje Kurpińskiemu uproszenie za jego
fudysty trud i osobne xwraça pełne
wznosnia wyrazu dla orkiestry która
tak pyranie się sprawiła i a vista
grata w tonie Ges — Kurpiński nie
wyprowadzał ja z błęd, ona była pewną
i spiciwała w Ges co jej sprawiło wiel-
kie xadowolenie a spiew jej nie na
tem nie ucierpiał — To się nazywa
przezorny Dyrygent — W 1838 robi-
ła Crescini pewną furorę w Paryżu,
następnie odwiedziła się z mężem w Po-
znanie ^{gorę} ^{ogółem} ^{była} nawet dośi xamoring
posiadata piękna galerja obrazów;
spiciwała jeszcze czasami ale tylko
na cele dobroczynne i wtedy już po polsku
~~XX~~ Czartoryski książę Adam Karimierz
starosta generalny ziem Podolskich. W Mi-
to był protektor nauk i sztuk pięknych,
napisał kilka dzieł dramaty cznych
które u dużem powodzeniem grane
były na Warszawskim Teatrze, oddał
nadto prawdziwą przysługę sztuce
przez wydanie: „Słownictwa” dawnych
instrumentów muzycznych w Polsce.
Był on umieszczony w pięćdziesiątym numerze
„Orazopisma” 1828. Jest tam opisanie

1900-1901, 1902-1903, 1904-1905, 1906-1907, 1908-1909, 1910-1911, 1912-1913, 1914-1915, 1916-1917, 1918-1919, 1920-1921, 1922-1923, 1924-1925, 1926-1927, 1928-1929, 1930-1931, 1932-1933, 1934-1935, 1936-1937, 1938-1939, 1940-1941, 1942-1943, 1944-1945, 1946-1947, 1948-1949, 1950-1951, 1952-1953, 1954-1955, 1956-1957, 1958-1959, 1960-1961, 1962-1963, 1964-1965, 1966-1967, 1968-1969, 1970-1971, 1972-1973, 1974-1975, 1976-1977, 1978-1979, 1980-1981, 1982-1983, 1984-1985, 1986-1987, 1988-1989, 1990-1991, 1992-1993, 1994-1995, 1996-1997, 1998-1999, 2000-2001, 2002-2003, 2004-2005, 2006-2007, 2008-2009, 2010-2011, 2012-2013, 2014-2015, 2016-2017, 2018-2019, 2020-2021, 2022-2023, 2024-2025, 2026-2027, 2028-2029, 2030-2031, 2032-2033, 2034-2035, 2036-2037, 2038-2039, 2040-2041, 2042-2043, 2044-2045, 2046-2047, 2048-2049, 2050-2051, 2052-2053, 2054-2055, 2056-2057, 2058-2059, 2060-2061, 2062-2063, 2064-2065, 2066-2067, 2068-2069, 2070-2071, 2072-2073, 2074-2075, 2076-2077, 2078-2079, 2080-2081, 2082-2083, 2084-2085, 2086-2087, 2088-2089, 2090-2091, 2092-2093, 2094-2095, 2096-2097, 2098-2099, 2100-2101, 2102-2103, 2104-2105, 2106-2107, 2108-2109, 2110-2111, 2112-2113, 2114-2115, 2116-2117, 2118-2119, 2120-2121, 2122-2123, 2124-2125, 2126-2127, 2128-2129, 2130-2131, 2132-2133, 2134-2135, 2136-2137, 2138-2139, 2140-2141, 2142-2143, 2144-2145, 2146-2147, 2148-2149, 2150-2151, 2152-2153, 2154-2155, 2156-2157, 2158-2159, 2160-2161, 2162-2163, 2164-2165, 2166-2167, 2168-2169, 2170-2171, 2172-2173, 2174-2175, 2176-2177, 2178-2179, 2180-2181, 2182-2183, 2184-2185, 2186-2187, 2188-2189, 2190-2191, 2192-2193, 2194-2195, 2196-2197, 2198-2199, 2200-2201, 2202-2203, 2204-2205, 2206-2207, 2208-2209, 2210-2211, 2212-2213, 2214-2215, 2216-2217, 2218-2219, 2220-2221, 2222-2223, 2224-2225, 2226-2227, 2228-2229, 2230-2231, 2232-2233, 2234-2235, 2236-2237, 2238-2239, 2240-2241, 2242-2243, 2244-2245, 2246-2247, 2248-2249, 2250-2251, 2252-2253, 2254-2255, 2256-2257, 2258-2259, 2260-2261, 2262-2263, 2264-2265, 2266-2267, 2268-2269, 2270-2271, 2272-2273, 2274-2275, 2276-2277, 2278-2279, 2280-2281, 2282-2283, 2284-2285, 2286-2287, 2288-2289, 2290-2291, 2292-2293, 2294-2295, 2296-2297, 2298-2299, 2300-2301, 2302-2303, 2304-2305, 2306-2307, 2308-2309, 2310-2311, 2312-2313, 2314-2315, 2316-2317, 2318-2319, 2320-2321, 2322-2323, 2324-2325, 2326-2327, 2328-2329, 2330-2331, 2332-2333, 2334-2335, 2336-2337, 2338-2339, 2340-2341, 2342-2343, 2344-2345, 2346-2347, 2348-2349, 2350-2351, 2352-2353, 2354-2355, 2356-2357, 2358-2359, 2360-2361, 2362-2363, 2364-2365, 2366-2367, 2368-2369, 2370-2371, 2372-2373, 2374-2375, 2376-2377, 2378-2379, 2380-2381, 2382-2383, 2384-2385, 2386-2387, 2388-2389, 2390-2391, 2392-2393, 2394-2395, 2396-2397, 2398-2399, 2400-2401, 2402-2403, 2404-2405, 2406-2407, 2408-2409, 2410-2411, 2412-2413, 2414-2415, 2416-2417, 2418-2419, 2420-2421, 2422-2423, 2424-2425, 2426-2427, 2428-2429, 2430-2431, 2432-2433, 2434-2435, 2436-2437, 2438-2439, 2440-2441, 2442-2443, 2444-2445, 2446-2447, 2448-2449, 2450-2451, 2452-2453, 2454-2455, 2456-2457, 2458-2459, 2460-2461, 2462-2463, 2464-2465, 2466-2467, 2468-2469, 2470-2471, 2472-2473, 2474-2475, 2476-2477, 2478-2479, 2480-2481, 2482-2483, 2484-2485, 2486-2487, 2488-2489, 2490-2491, 2492-2493, 2494-2495, 2496-2497, 2498-2499, 2500-2501, 2502-2503, 2504-2505, 2506-2507, 2508-2509, 2510-2511, 2512-2513, 2514-2515, 2516-2517, 2518-2519, 2520-2521, 2522-2523, 2524-2525, 2526-2527, 2528-2529, 2530-2531, 2532-2533, 2534-2535, 2536-2537, 2538-2539, 2540-2541, 2542-2543, 2544-2545, 2546-2547, 2548-2549, 2550-2551, 2552-2553, 2554-2555, 2556-2557, 2558-2559, 2560-2561, 2562-2563, 2564-2565, 2566-2567, 2568-2569, 2570-2571, 2572-2573, 2574-2575, 2576-2577, 2578-2579, 2580-2581, 2582-2583, 2584-2585, 2586-2587, 2588-2589, 2590-2591, 2592-2593, 2594-2595, 2596-2597, 2598-2599, 2600-2601, 2602-2603, 2604-2605, 2606-2607, 2608-2609, 2610-2611, 2612-2613, 2614-2615, 2616-2617, 2618-2619, 2620-2621, 2622-2623, 2624-2625, 2626-2627, 2628-2629, 2630-2631, 2632-2633, 2634-2635, 2636-2637, 2638-2639, 2640-2641, 2642-2643, 26

jasne i dotične 45 instrumentov (73
 ih drži i tamo ih instrumentov na

jasne i dokładne 45 instrumentów (73
ich form, ich tonów, ich wytycznic i or-
=kiestrach i sposoby grania na nich,
zaagrupowy od organów aż do świsłatki,
od gęźdźby aż do bębenka. Siedm instru-
=mentów strunowych, trzy nacięte brzo-
=wanych a 25 dętych. Jeden z najd-
=wniejszych instrumentów tam wyzno-
=szone jest Koba, która się zbli-
=ża do "binion" brytanickiego instru-
=mentu. Istotny tu wypada różnic
kiedy całej czcigodnej familii Charto-
=ryskich za ich wielkie zasługi
na niwie sztuki piśkniowych i na-
=uk wywołanych.

XX Chartoryska Krzysia Izabella,
z domu Fleming, utrzymująca cały
teatr, pisana dla niego, i tłumaczka,
zajmowała się też gorliwie muzyką,
zwłaszcza iż posiadała bardzo piękny
głos. Ona to pierwsza śpiewała u nas
chór Koscielny z dziećmi wotoczańskimi
uformowany w Wotostowicach mają-
=tku swym blisko Puław. Chór ten
cwiczył przez wybornego artystę,
nauczyciela, dyrektora nadwornej kapeli
i teatru Puławskiego wykonując co Niekie-
ła pieśni przy orkiestrze tegoż teatru.

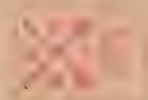
Wyprowadzenie rymu z rymu
Lessel (ojciec). Wyprowadzenie glosy

dyrektorem tym był sławny 174
Lessel (ojciec). Wybitniejsze głosy
z tego chóru przechodziły pod specyjal-
ny jego kierunek i szły potem na scenę.
38 Chermak rodem Czech bascellista
Te. Na. przybył do Warszawy około 1820,
tutaj w krótkim czasie ~~on~~ wyrobił sobie
renome wybornego nauczyciela bascell.
Głos jego odznaczał się wielką
spiewnością, to też dawał się często
słyszeć publicznie a już w Króla
kawne - Umarł 1890.

39 Czetwertyńska Krzanińska Janina
wielki to był talent, nadzwyczajny, geniusz
mówie, w improwizacji prozą i wierszem
dawał nam też do Teatru kilka sztuk
prac oryginalnych lub tłumaczonych
poistkując się jednak zawsze pseudony-
mem. Z wielką rozpogodą dla naszego
teatru zbyt młodo wyjechała za
granicę i tam cały swój ^{choć tak krótki} wiek straci-
ła. Posiadała prześliczny głos
mexzo-sopranowy i wielki talent
muzyczny. Piętnastkowo Krzanińska
Janina kształciła się w spiewie we
Włoszech. Za chwilowym powrotem
do kraju porzuciła powroczne u-
wieśnienie za czystości głosu i dożko-
natwie metody. Wznosiła się głównie

w kompozycjach klasycznych i klasycznych = 75
miej. Prace i tematy = 5 1/2

w kompozycjach klasycznych i kościel- 75
nych. Przytem i sama była kompo-
zytorką, wydała nawet kilka u-
tworów wokalnych odznaczających
się piękną melodyą i wytworną formą.
Krzysztofina Janina 1860 r. zjechała sobą
całą wielką świątę Paryża daną się
słyszcie w Tuileriesach ~~XXXXX~~ (Tuileries)
spiewała też w znany i sławny
hotelu Lambert, wszędzie wzbudziła
podziw i zachwyt. Największem u nas
powodzeniem i popularnością cieszyły się
jej pieśni: "Powrót Bocianów" do słów
Kucza i marurek "Spójrz na mnie".
Takto dowód wielkiego jej talentu przyta-
cam i w Wenecyi w 14 roku życia swe-
go, skomponowała melodyę: "Non ti
scordar di me". Właśnie wtedy ukła-
dano wielką Serenadę narodową, po-
treba było wybrać coś bardzo efekto-
wnego, wybór padł po ogólnem uzna-
niu na jej utwór który jako solo teno-
rowe obudził entuzjazm ogólny. Krz-
ysztofina nieustawiała w studiach, bra-
ła lekce we Florencyi u Rossiniego; w Pa-
ryżu u Giuliani i Dupré. Z in-
nych licznych utworów jej piosen mogą wy-
mienić te które wystrzeliły u nas i są znane:



„Ktota natta” u Ant. ~~Kocipin~~ Kocipin'skiego 26
publikowana; „Kwiy mnic dusza”

„Kłosa nętki” u Ant. ~~Kocipin~~ Kocipin'skiego 26
publikowana; „Twój mój dusz”
„Kwiaterek”; „Sen” do słów Ad. Mickiewicza
„Pieśń myśliwska”; „Rękawiczka” i inne.
Księżniczka Janina zatonieżyła
swe młode dni śmiercią tragiczną
z rozpaczłą boleścią uwielbiając ją,
młotki, przyjaciel i biernych wielbi-
=cieli słownych jej talentów. Muzyka
kościelna cudnie przypadła do jej
talentu. Wyciskata tak swym spie-
=wem sławną arję Stradelli: Pietà Signore
~~XX~~ Deszner Salomea. Urodziła się
1759 w Białymstoku, z rodziców niemie-
=ckiego pochodzenia, otrzymała dobre
wychowanie i wcale przyzwoliła jak
na owe czasy edukację, które to przy-
=mioty przez pobyt na dworze Hetma-
=nowej siostry króla Stanisława Augusta
jeszcze bardziej wydoskonaliły się. - Dwie-
=drójcemu często siostrę Monarsze,
ofiarowała młoda Salomea, wyhaftowa-
=ny ekranik, z cyfrą Jego, ozdobiła
wieniec róż, przysięgł Monarcha miłe
tę pracę a prosił podarunku, powstało:
=wit zajął się jej losem. Piękną wzrost,
kształtna postać i przyjemna twarz
Salomei, podał mu myśl umieszczenia

jej w Teatrze. Przywieziona do ~~XX~~
Warszawy 1777 r. weszła w poczet

jej w Teatrze. Przewieziona do
Warszawy 1777 r. weszła w poczet
aktorek, początkowo objęła rolę Sub-
=retki, lecz później drugie amantki
grywała. Rolę Kasi w op. „Nedra
uskręśliwiona” odspiewała z wielkiem
zadowoleniem publiczności. Ta więc
Artystka śmiało powiedzieć możemy
była pierwszą śpiewaczką naszej
opery, gdyż inaugurowała, operę
polską - więc także była pierwszą
pierwszą śpiewaczką na naszej warszaw-
=skiej scenie, już z tego jednego wzglę-
=du godna jest, aby jej pamiętać i zacho-
=wana była, choćby nawet innych za-
=ług nie miała. — Stała się wkrótce
nolier wyteczną aktorką. W r 1779
gdy na nowo wystawionym Teatrze
opera: „Zmysłone szaleństwo”
z muzyką Sacchiniego miała być
dana, Deszner ustąpiła swej gło-
=wnej roli „Eurylki” (jako silniejszy
gry i mocniejszy głos wymagają-
=cej) Truskolawskiej, a sama przy
drugiej „Blondynie” porzuciła i od tego
już tylko drugich śpiewaczek brała
na siebie rolę, to pomniejszone nie-
=jako Deszner w operach znaczenie,

nader swietnie nagrodzone (48)
zastate obiciem wielu mierzach

nader świetnie nagrodzone 178
zostało objęciem wielu pierwszych
ról w komedjach i dramatach po
Truskolawskiej. Takkolwiek w nich
poehlebnego Doznawata przyjęcia
niechęta nigdy jednak odwarzyć
się na większe satuki, przez
stromność i przekonanie, że ta
ślawna artystka, niemająca
w owym czasie, sobie równiej, godnie
zastąpić być nie mogła. Doznawaty
od zawistnych wiele nieprzyjemności
odjechała do Lwowskiego Teatru Trusko-
lawskich. Po roku niebytności powróci-
ła do Warszawskiego teatru; ale znowo
w 1784 udała się Deszner z innemi arty-
stami do Grodna, później Dubna, a
na koniec Wilna, gdzie przez lat 5
bawiąc grywała role wszystkich pier-
wszych amantek a publiczność tamie-
czna z poehlebnem uniesieniem zawrze-
ja przyjmowała. W 1790 powróciwszy
do Warszawy, aż do 1794 wszystkie boha-
terki i pierwsze role sama jedna grywa-
ła gdyż nie miała motjanthi, jakby
dusi powiedziano dublerki. Kaledwie
mając lat 30 zaczęła się już sposobieć
do ról charakterystycznych, a tak zważywszy,

ze we wszystkich rozajach rol, ¹⁷⁹
i to tak różnolitych rol występować
to a niepospolitym talentem i mierną

ze we wszystkich rodzajach ról, ¹⁷⁹⁹
i to tak różnolitych ról występowa-
ła z niepospolitym talentem, można
było bez pochlebstw przyznać jej pier-
wszej po Truszkolawskiej tytuł kna-
mity aktorki. Oddaliwszy się 1794
do Grodna, zatrudnia tam antreprezję,
którą lat kilka prowadziła. Niespodzia-
nie zachorowawszy, umarła tamże 1800,
gdzie też z powracającym zalem wry-
stlich obywateli, pogrzebana została.
Piękny i imponujący wzrost, kształtna
i lekka kibić, twarz nader przyjemna
i ujmująca, żywe i zgrabne poruszenia
czyniły ją zawsze na scenie przegradą
wielce osobistością. Znojemność obcych
języków, dobry ton, jakiego w dwor-
skim życiu i otoczeniu w młodo-
ści swojej nabyła, czyniły obcowanie
z nią po nad wyraz miłą i przyjemnem.
Wnioskując z jej chęci podobności się,
umiała poprzeć piśmiutym i gustownym
zawieszaniem ubiorem, w którym niekiedy
za zbyt rozrzutną uważać ją można
było. Szlachetność postępowania,
stałość w przyjaźni, cierpliwość
w przeciwnościach, dowodziły zażności
jej duszy. Przez nieskręśliwą skłonność
do wiadomości zdarzeń całego otaczającego ją

spokojniejsza, często męczeńska 180
i bytowej swojej ciekawości bywała, fat-

społecznościowa, często męczeńska 180
i bytowej swojej ciekawości bywała, fat=
=szywe bowiem wiadomości, jej osoby tyra-
sąc, biorąc nawet za istotną prawdę, ta=
=twierdząc swoją, traciła sobie
najbliższe dni życia. I wry-
=stkich innych stron godna pochwały
litewka, pobożna, w obowiązkach
swoich gorliwa, poniosła do mogiły
prawdziwy ból i strasny ból.
XX Drozdowska Petronela. Ta znako=
=mita w rękawie charakterystycznych
rol artystka; Urodziła się na Litwie
i Ignacego i Eleonory z domu Pieglowskiej
w dobrach Marszałka Starodubowskiego
Bispinga, któremu jej ojciec jako Komisarz
zarządzał. Ledwie mając lat 17 stawiała
się 1784 w Grodnie przed artystami
przybytymi z Warszawy, z obiadzeniem
się przegnie do ich grona należeć.
Natychmiast powierzono jej rolę w kome=
=dyi „Świątoszek” w której powszechnie
się podobała i z licznymi oklaskami
przyjęta została. Przepiętło naówczas
towarzystwo, wielką miało promie-
=dej kolebki. Gdy prawie co drugi
dzień w nowej roli występowała.
I Grodna uwała się do Dubna i nad-
przybywszy wraz z innymi artystami do Warszawy

gdy scatr kamnietym kamieniu, 101
wyjechała z niemi do Milna i tam
musiała wstąpić w kościół, gdzie

gdy teatr kamienistym kasztanem, 101
odjechała z niemi do Wilna i tam
musiała występować w rolach drugich
spisowaczek w Operach, jako najnowo-
=szym w tedy rodzaju widowisk, i tu =
=tą okazała zdolność, miała bowiem
głos mocny, smutek wyborny i przystawie
do muzyki. - W 1788 kiedy wszyscy artyści
opuszcili poprzedzających biurokracji
Dziadowska nie dała się złudzić pod-
=stepnym obietnicom i prostotą.
W ten sposób to nowe otworzyło się pole
=sca jej talentu, mając zapewnienie na prze-
=mianny z jedną tylko, oprócz niej prostota =
=Ta artystka Deszner, najtrudniejszą
wszelkiego rodzaju sztuki; przymuszona
była grać role amantek, suberek,
kociek a nawet i motek a we wzry-
=stach z zadowoleniem przyjmowana sta-
=ła się powszechnie ulubioną; była też
użyteczną, potrzebną i konieczną artystką.
W 1790 powróciła do Warszawy, sześciolatnia,
wprawa, udoskonalona, okazała się godną sto-
=tecznego teatru artystki, gdy już wszystkie
charaktery ról były przez nią doskonale doczu-
=te. Dziadowska wtedy dopiero dwadzieścia
kilka lat mająca, opuszczała wszystkie
inne, obracała sobie raz na raz charakter
motek komicznych i ciągle je grywała

oczyła do niezwykłej doskonałości, stała się
= ta się wyborną i uwielbianą artystką.
Ciebie i +

ocenia do niezwykłej doskonałości, stała się
- ta się wyborną i uwielbianą artystką.
Cenniejszymi w tym rodzaju rolami były:
Małgorzaty w „Henryku VIII”, Zdzisławskiej w
„Synu marnotrawnym”, Flothkiewiczowej
w „Szkole obnowy” i tym podobne. Razem
z innemi pracując ciągle i usilnie artystka ta
zmarła 4 Listopada 1816 r. z powszechnym za-
- tem publiczności która ją wielkiem uznaniem
otaczała. Drodowska była średniego wzrostu
ale kształtnej bardzo składu ciała i ujmującej
postaci. Tworzyła postaci, rysy wyraziste,
oczy bardzo żywe, głos donośny, wszystko to do-
- dawano jej dosadnej mimice, zwałazcza w rolach
groźnych ochmistrzyń i matek wiele efektu.
W domowym otoczeniu wesoła, zabawna i cho-
- ciaż ~~aż~~^{aż} do końca życia niezmieŕnie żywa
a nawet popędliwa, umiała wrzaskie dobroci
serca, chęć dopomagania potrzebującym,
i zawsze gorliwa o powszechne dobro współto-
- warzystw starannością, przyskać wszystkim
żyćeliwie, ^{tego najlepszym, powodem} wielki a serdeczny żal który ponio-
- sta z sobą do grobu. Córka jej Karolina
wyborna spicowaczka wyszła za Józefa
Elsnera Dyrektora opery polskiej.
~~XX~~ Drodowski Jan którego setki
niejednokrotnie grane były na Te. Na-
pisarz dramatyczny uro. się w ziemi Kmit-
- Kowskiej 1759 umarł zaś 1816 roku

Przechodząc rozmaite urzędy, 183.

Przechodząc rozmaite urzędy (83)
był w końcu szefem wydziału wy-
=znani w ministerjum spraw we-
=wnętrznych w Warszawie. Ogłosił
drukami niektóre ze swoich dzieł teatral-
=nych jak: „Literat z biedy” (Warsz. 1786)
„Umiażdżenie przystęgi” (1788); „Bigos
kustajski” czyli „Praca trapiotów” (1803),
„Kieropa” frage: tłum. z Woltera (1803) i inne.
~~XX~~ **Damsa** Józef. Kładzie mi się ci
o tym protoplastic wielkiej rodziny
Damsów, wszystko już opisanem
w Marywidlu (tom II Notatek), jednako-
=woż dla ścisłości i tutaj o nim wspomnę.
Ten artysta dramatyczny i kompozytor
ujrzał światło dnia 1768 na Rusi
Czerwonej. Umarł pod Warszawą 1852.
Rozpoczął zawód sceniczny w Warsza-
=wie 1814 odznaczając się jednocześnie
koncertową grą na klawirze
i na pużoniu bassowym. Kompo-
=zycje jego muzyczne, mianowicie ta-
=ńeczne wielkiem cieszyły się powodze-
=niem. Najważniejsze z dzieł jego jest opera

„Kontrabandyści” powieść krótka 184

„Kontrabandyſta” po wieckimóć 184
raz wykonany. Tłumaczył tamże
wiele sztuk dla warszawskiej sceny jak:
„Gałganduch czyli kula jstka trójka”
„Chłop miljonowy” „Król duchów Alpej”
= „skich” etc etc Pisał we wszystkich ro-
= dzajach muzyki więc 1837 studiował
bardzo i bardzo wiele pisał dzieł treści
religijnej dla chóru który prowadził
w kwieciele O.O. Augustynów; To znów
wiele pisał muzyki militarniej, sam
ją wyuczył i dyryżował pułkowe
muzyki; a już dla teatru był
skarbnym nieocenionym, skarbnicą
niewyczerpaną. Temu zawdzięczamy
operę: „Klarynet Magnetyczny” do słów
Dmurskiego (1820) „Nocelego
w zamku” (1821) „Klatka” z tekstem
z nim, przez niego samego tłumaczonym
(1823) — moim wódcem jak: „Spis wy-
= skowy” (1841) „Dziśta młeczna” tłumacz-
Tasińskiego; „Anusia” tegoż; balet bar-
= do lubiany „Dziśta Kulawy” do treści
Taglioniego; wreszcie napisał 7 baletów
26 komedyo-oper i 17 krótkich wódców-
= słów wielkiego wyjątku wypracowanych oper.
Umiał w majestacie wiek Teresę we dwi Rudno mając lat 64.

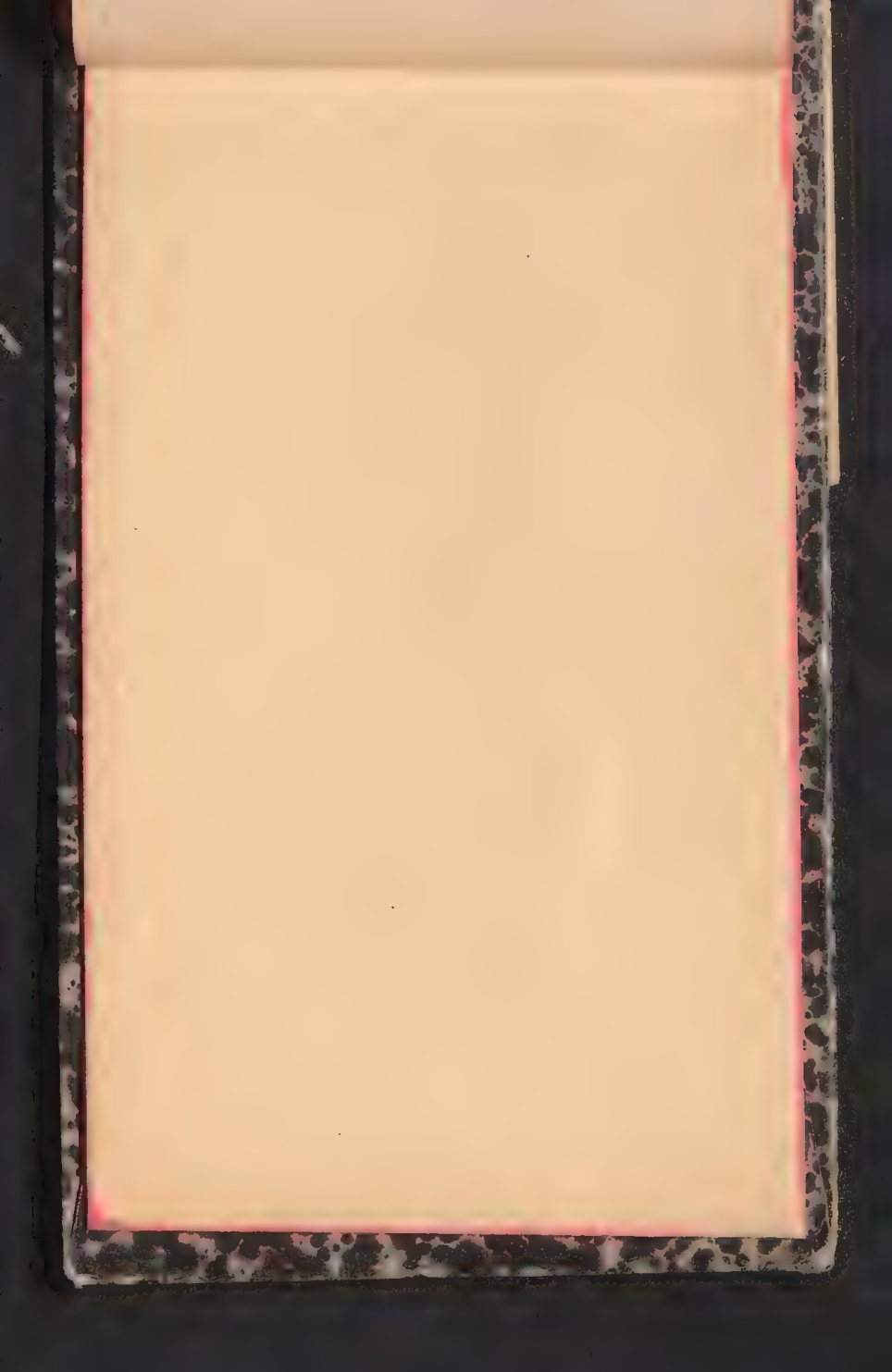
~~na artystę dramat. o której się nie~~
= na artystę dramat. o której się nie
= na artystę dramat. o której się nie

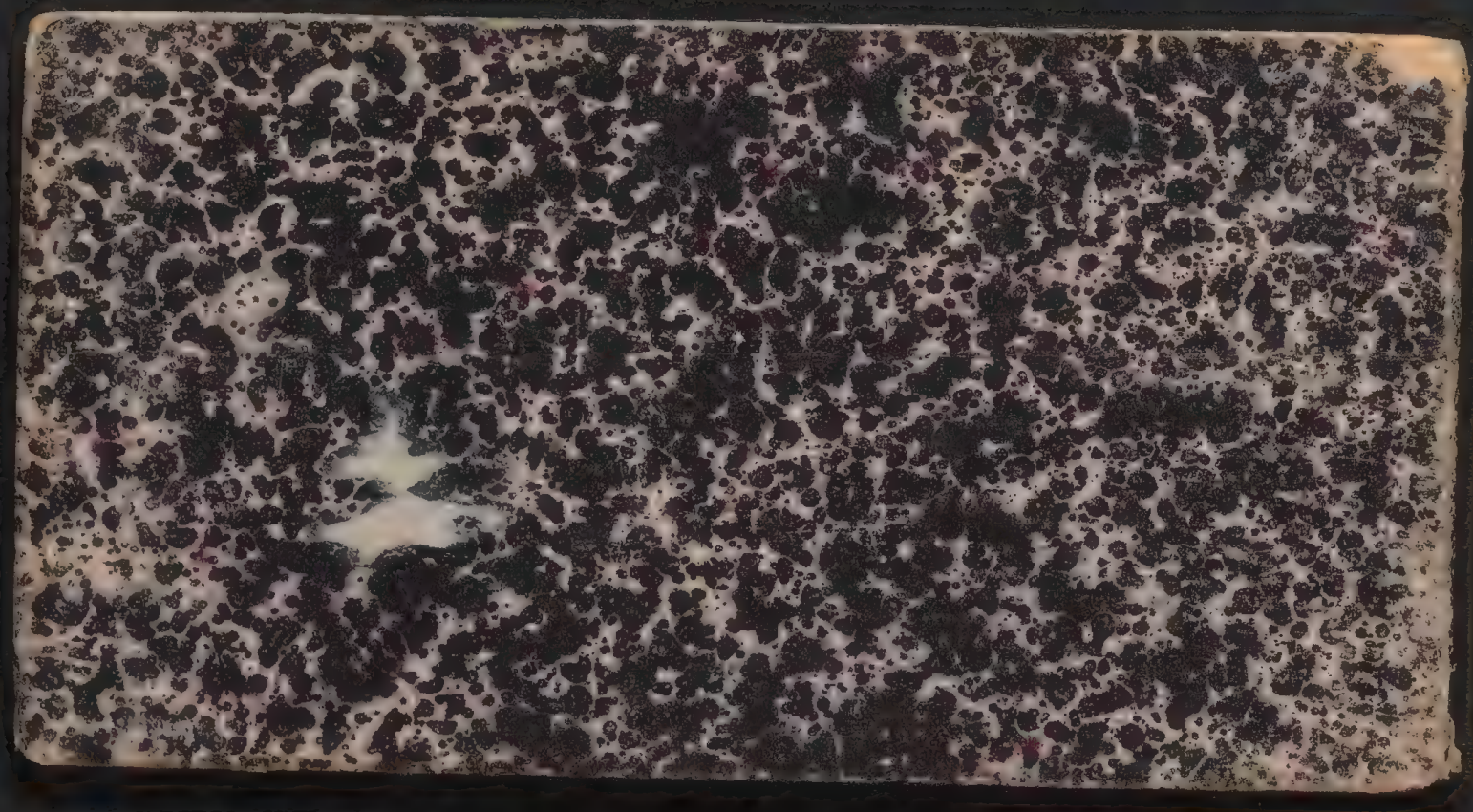
~~na artystkę dramat. o której wiele się wy-
= pisało przy Marysce. Ta także
= dobra śpiewaczka, jakno dźwięczy i ak-
= torka, był to dar natury nie po-
= party studiów ale już na niedo-ope-
= ry, wodeville i lekkie operki była ar-
= nadto występująca, za dobrą, nawet
= gdybyśmy uważali uwagę słuchacza
= przez dźwięk głosu swego, od skupio-
= nej uwagi na wykwintną jej grę.
= Spiewała przeważnie w Normanto-
= = ściach. W r 1837 furor zrobiła spie-
= wem w komedii opernej Damiego „Przykar-
= na konfesie Pani Dyrektorki Kursińskiej.
= Ale co jest zadziwiającej i powierzono
= jej nawet tak ważną rolę jak Eury w op.
= Webera „Kobyl Strzelec” trudna to i kolo-
= = naturowa partya. Którą wykonała
= rozumie się na Wiedeńskim Scenie~~

45 Deryng Emil już z charakterysty-
= = zowany przezeń w Historji Reżyserji
= (w tomie II) podwojne a nawet potrójne
= ofiary składał na ołtarzu sztuki i gdy
= był znakomitym aktorem (na scenie
= Wiedeńskiej) pisarzem dramatycznym i na-
= = wyciekiem dramaturgji. Napisał mi-
= = ędzy innymi wcale ładny dramat: „Bra-
= = cia Morawczycy” w 3 akt z muzyką i śpiewem



22





N. Ins. 7115 (22)

25.

9/11



25

komed: „Strabia i listy” dramat: „Bo = 86
= jata córka Lexdejki” komed: „Bogu =
= mił Duda” etc w Warszawie wydruk „Dra =
= maturgizj prozeczny”

~~XX~~ **Smochowski** Franciszek Ksa =
= wery wielki uczoney i myśliciel, będący
i porzątkiem XIX wieku najwybitn^{ym} in =
= stancją pod ~~wzrostkiem~~ ^{prawa} niemal ~~urzę~~
= ~~dam~~ ^{a młodziem} ~~ogół~~ ^{dobro} ~~obchodzącym~~ ^{ego} ~~nie wypa~~ ^{smak estetyczny na celach}
= ~~sił~~ ^{też} i uwagi swej naszego tea =
= trów, pilnie się nim zajmował a co
warniejsze i nowsze skutecznie gły
wielkie jego spostrzeżenia były pod =
= chwytywane w łok i majdowolny zasto =
= sowanie na scenie. Cennym tym
przewodnikiem był „Nowy Pamiętnik
Warszawski” który zaczął wydawać 1801
i którego wyszło całe 20 tomów. Autor
jest tak wariną osobistością i pominę
go niepodobna. Smochowski urodzony
na ~~Podlasiu~~ ^{Podlasie} 1762 Debrał pier =
= wsze nauki w Drohiczynie, wstąpił
następnie do zakonu pijarów w 17 roku
życia. Był potem nauczycielem języka
Łacinińskiego i polskiego w szkołach pi =
= jarstkich w Niedoimie Łomży i Warza =
= wie. W 25 roku życia już się wstał
ogłoszeniem wyborczego prezydenta
„Ładu Ostatecznego E. Yunga” Warszawa 1808

17

W następnym 1788 r. jeszcze więcej 87

W następnym 1788 r. jeszcze więcej 187
utrwalit sąd o wyisności swego umysłu
wydaniem „Satyki wymotworenej” —
Hugo Kottłataj uznając wielkie i wrecz-
= stronne jego zdolności, wziął go do
swego biura a w czasie nadzw. sejmku
1790 ¹¹ wzięt jako sekretarza pryncy-
= pnego. Po konfederacyi targowickiej
razem z innymi opuścił Li Smolchowski
Kraj i osiedlił się w Dreźnie, tam
przetłumaczył „Odyse” Homera i „Noc
pierwszą” Zjunga. Wracując do
Kraju, zostającego wtedy pod panowa-
= niem pruskim, osiadł w Warszawie
i polegając na ówczesnem prawie
w 39 roku życia zawarł związek mał-
= żeński z ¹² ~~Praselską~~ ^{Michalską} — Wydawał
wtedy dzieła Krasickiego i Karpińskiego
oraz przekładał „Satyr ~~Boala~~ ^{Boala}” ~~XXXX~~
= ~~XXXX~~ ^{XXXX} ~~Gorczyckiego~~. W 1807 opu-
= ścił Warszawę i osiadł w majstrowskiej
swojej zwanej „Twiesz” na Kujałowach
gdzie przetłumaczył „Eneidy” Virgiliusza. Przyby-
= wszy w następnym roku chwilkowo
do Warszawy, nagle w podróży powro-
= tnej pomiędzy Błoniem i wsią Nowawiesi
z życia dokonował. W ostatnich latach pano-
= wania Stanisława Augusta i przez ciąg
tak zwanych „czasów pruskich” Smolchowski

zajmuje jedno z najwybitniejszych 88

zajmuje jedno z najwybitniejszych⁸⁸
miejsce w literaturze jako prozaik
i jako wierszopis.

47 Dmochowski Franciszek Salery
syn podporządkującego ur. 1801 w Warszawie
umart 1871 tamże. Po ukończeniu
studiów w uniwersytecie warsz. poświęcił
się literaturze. Był poetą lirycznym
i dramatycznym. W teatrze naszym wiążę-
ło go to iż był autorem wielu sztuk
już to dramatów już wodewillów granych
na Warszawskiej scenie. Które jednak
nie przetrwały autora i zmiały w pył
zapomnienia. Był redaktorem ośmiu cza-
sopisów jak: Młot, Biblioteka Polska, Muze-
um domowe et Pisan i Humoryt nie-
zmiernie wiele, no i wydawał maty-
miał - Tęże wzmianki wydanie dzieł
Kniażówna (1828) a co jeszcze ważniejsze
dla nas to dzieł Kabieckiego (1829)
Wybornie wstał językiem francuskim i
angielskim to też wznowił nas Walter
Scotta wprost z oryginału Towie-
ści jego, liczne traktaty o rzeźbie
artykuły, powieści etc na całe setki
liczyć można. Nie był on obdarzony
ani wielkimi zdolnościami ani by-
strzością umysłu, celował jedynie niemo-
dowianą pracą. Dzieła jego oryginalne

...ni nowością, myśli, ani poezją. 187
...ni nowością, myśli, ani poezją. 187

ani nowości, myśli, ani pojęciem 49
nie uderzają, chociaż jednak w lite-
raturze naszej kassie i przez to,
że jako redaktor, tłumacz i wydawca
wzbudzał zamiłowanie do czytania
nowych książek, gdy wykryłto fran-
-cuzczyznę kalane było
~~XX~~ ~~Imuszewski~~ ~~Łudwik~~. Po nim
Mielił to racjonalności i prawości cko-
-wielk i wielki Etykietel. On pierwszy
wzbudził w Teatrze w Warszawie, to,
co się nazywa gaudium, ciekawością,
gdy w teatrze chore, dyje do jallig
talliej, puzycy, tarab ^{to wniektur} to, co
się ambiego, gaudium, i nie uży-
-stho bez saturnia, i jeszcze u mnie-
-chac się. Wtem gdy się stanie u
celu, można znówu bezpiecznie
pogodzić się z tymi twórczymi, zapas-
-tawiam. Owe ^{stanowiący} ^{ceją wartość} ^{istotnie} ~~Imuszewski~~ silny na to
miał nacisk, aby nie nie urozić z tego
co się ciekawością nazywa a pomyślnie
tego stae na wyrokości racjonalności.
Wzrosty go też serdecznie Mocha-
-li a ~~Imuszewski~~ ~~Łudwik~~ przedewszystkiem
Łudwik ~~Imuszewski~~ syn oficera
pułku kawalerji niawernej Stanisława i tu-
-guśta urzędnika w Łódce na Litwie. To ułan-
-cerem szkoł pijarskich w Warszawie pracował

čas i křiž. v kancelary, dvorovej. 90
Po Du. Naimirski na křiž. v rukopis. r. 1811

czas jakiś w Kancelarii ówczesnej Rady Najwyższej, następnie podjął zamiar wstąpienia do wojska, lecz zabrawszy znaną sobie Kłisza & Bogusławskim i potochawszy go całym swym prawem i uciwieniem sercem nie chciał się już z nim rozstać, wstąpił do teatru i po raz pierwszy grał na narodowej scenie 15 Czerwca 1800. Do r. 1826 przedstawiał kreacje pierwszych kochanków w dramatach i komediach niejednokrotnie i w tragediach, nadto spiewał tenorowe partie w operach. Była to jedna z podpor teatru i jako artysta i jako autor i reżyser. Żeślim go nie pomieścić opisując „Filarę bułową” w niniejszych statystykach, to tylko dlatego iż on już wcześniej przybył do naszego teatru. Zostawił nam przeszło 150 dzieł tłumaczonych, naśladowanych lub też oryginalnych. Z tych ostatnich komedya „Borowa Kapłowska” zjednała mu wielki rozgłos. (Cały zbiór dzieł jego wyszedł w 4 tomach 1821. w Wroclawiu, do którego to zbioru później w 1823 dodał jeszcze Tomów 7. Opuszczone sceny nabył od hr. Brunona Kicińskiego rękopiśmio „Kurjer Warszawski” którego redakcyą zajmował się aż do samej śmierci następującej 1847. Znała go cała Warszawa.

кнати го убогы и мисростилици. Ктѣ: 91
свѣтъ бутъ мисростилици. ~~свѣтъ~~

[illegible]

bardzo dobrze na muzyce to też 92
bardzo dobrze na muzyce to też 92

bardzo dobrze na muzyce to też 192
trafnie prowadził cały obrotowy dział spie-
-wów i koncertów i operowych i do-
-wisk. Temu to winniśmy pięknemu „Spis
oper” wprowadzony do 1820r (uzupeł-
niony następnie przez M. Harrisowskiego
do 1859 w jego „Rybie Historiiem
Opery Polskiej”) - za największą zasługę
Dmuszewskiego uważam założenie w
Warszawie „Towarzystwa nieupadłych
artystów” które mu zawdzięcza uszytko-
wactwo zostało 1837 do roku 1850 miało
to Towarzystwo kapitału swego 10000
59.200 złotych. <sup>(w tym: wchodzący 132000 rubli, do kasy
dofinansował jako niemiecki artysta z rokiem 1846)</sup>
scenie 1826. Ostatnie ^{uroczyste} sejmienie 26 lat - z me-
-lodramatów jego także również jak i klan-
-tat obelisków i ciekawych uszytko-
-wactwa „małżeństwo” „Vagabunda”
„Kłopoty na drodze”. Dzień śmierci jego
naśladowany w Warszawie 1847 był dniem
honorowej ratoby dla całego miasta -
* * * Dmuszewska żona, z domu
Sikorska wyborna śpiewaczka
opery i ballad, matka i dyrektor
teatru. Wzrost Dmuszewskiego (po-
-wzrost) raz wywyższają na scenie 1807
po śmierci nieodżałowanej Karoliny
Stefanii. Wzrost bursy, Napoleona II
w Warszawie i innych „oper” i innych

z wielkiem powodzeniem i użyno = 193

= niem. nowotł. samego cesarstwa. (przebieg)

z wielkiem powodzeniem i ulnaw = 193
= niem nawet samego cesarza francuzów
ktory miał bardzo wielkie upodobanie
w jego sztukach operowych quidiu na sce-
nach i t. d. Napoleonowi wystąpił
się w naszym teatrze w roli, w której
występował Euterpe na śliczną muzykę
i t. d. w komedii chwalił bardzo talenta
i umiejętności polskich a. nawet co do re-
gola i t. d. boletem był zachwycony.

Kolej Dmurskiego z wielką straszą
i t. d. przez polską uniwersytet 1807.
XX Dobrych i Tyljan. Władzi Dobrych
nie należy do okresu istnienia Teatru
Narodowego gdyż jego działalność przy-
chodzi na Marynisi z resztą miastem
stępcie skrócić dobięznowo,
całą jego ~~działalność~~ sceniczną
kierującą w osobnym i obywatelnym
artystycznym w niniejszych Notatkach
patrz tom I „Sztuka” Marynisi.

Występ jego na scenie warty 20 września
1832 wzięło go powieść z dziejami Teatru Narodo-
wego, ale i ten występ już opisany.

XX Dobrych i Tyljan Dyrektor
Teatru który z wielką chlubą słu-
żył świetnie kierował i t. d. i nastę-
pnie tym jego autor wielu dzieł
romantycznych nie mógłby i t. d.

History of the town of Wexham, 194
written by Charles Wexham & others

który zganił tak wreszcie na 94
kabaję chorobę pierwszą z wszelką
krytyką sztuki politycznej i literatu-
ry dramatycznej; urodził się 1810.
~~Dobrym~~ ^{Dobrym} ~~był~~ ^{był} ~~ten~~ ^{ten} ~~liryczny~~ ^{liryczny} ~~znakomitym~~ ^{znakomitym} ~~na-~~
~~szym~~ ^{szym} ~~publicystą~~ ^{publicystą} w 1846 reorganizował
w Łwowie czasopismo: „Gazetnik”
(1846-8); „Rada” i „mimo polityczne” (1848)
„Nowiny” (1854-56), „Gazetnik Literacki”
(1856-66); „Gazetnik Niedzielną” i „mimo
światowe” (1867-68) a od 1863 współwłaściciel
z J. Nowakowskim sławną „Gazetę
Narodową” wziętą do ręki i z ręki usiłując
i wytrwale utrzymywał pracę. Wzi-
ął także wiele, więcej i wiele bar-
dzo tłumaczył z obcych języków co
nie wchodzi w skład naszych obserwacji;
ale co nas bliżej obchodzi to kilka sztuk
tłumaczonych dla sceny lwowskiej z których
i warszawski teatr korzystał.

~~X~~ Dobrym i Ignacy. Imię to
sławne jest w dziedzinie sztuki naszej.
Ten wtoplasta ród, był kapłanem i
muzycykiem fortepianu i kompozy-
torem, grał krótkim koncertem na skryp-
kach urodzony na Wołyniu, zostawał
przez 18 lat kierownikiem i kompozytorem w Ka-
peli kr. Młodszy w Romanowie i dyry-
gował tamże operę „Gorę”, jedyną jaką wtedy egzystowała

Dobryński zaskazany, Karyone 20 95
Karyone 20 95

Zobryński zaczął swoją karierę do 19
kompozycji operetek tudzież pisał muzy-
kę do baletów na teatrze ramkowym.
Najpierw bronił się do Winnicy a potem
do Kijowa: gdzie czas jakiś zabawił.
Jaki nie osiągnął zupełnie w Warszawie.
Przybywszy do stolicy, zastał już tam
syna swego Ignacego Feliksa, zna-
nym jako słynny kompozytor. Spo-
wodził tutaj całą swą rodzinę z Matynią
która jest żoną i córkę i zaczął się zajmo-
wać muzyką, w charakterze nauczy-
ciela, wkrótce zaś się poświęcił publi-
cyście warszawskiej jako wyborny
skrzypek i kompozytor. Grał często
w kwartetach i objął siostrę
przy jednym z kociosów. Zastawiony ten
kompozytor zstawił wiele utworów na
fortepian i fortepian. Cieszył się
głównie w polonezach które pisał
w duchu noworodnym. Zmarł ten siostrz
1841 w 64 roku życia swego. Zmarł w
swoim domu w Kocie O.O. Kapucynów wtedy to
odpiewano napisane na jego cześć
mury „Jó Maria” przez Ignacego
XX Zobryński Ignacy Feliks syn
bohaterki jego. Stał się to był kompozy-
tor, kapelmistrz i dyrektor op. pol.
w Warszawie. Zmarł w Warszawie 1807.

Harzput od najniższych lat 19h.

Wychował od najmłodszych lat 196.
bardzo szerokie i usposobienie do
muzyki. Które pod dyktando ojca
i z biegiem pomysłowych skoli-
cności, mogło się w krótkim
czasie rozwinąć. Według języczka dzie-
ciom, lubi biegać po sali koncertowej,
razem do ławek muzyków, krebować
różne instrumenty. Do dwunastego roku ży-
cia uczęszczał do szkoły C. C. Jesuitów, asia-
= dtych w Romanowie. Ojciec uczył go
gry fortepianowej. Przeczedł z nim
kwarta Dusseka w których już było niema-
ło trudności zwłaszcza w fantazjach i kon-
certach. Później wchodził do gimnazjum
Winnickiego pracował nad muzyką pod
dyktando fortepianisty Maciejowskiego
uczonego pijara i tam też nabył
potrzebnych wiadomości do dalszego do-
= szkolenia się. Do ukończenia gimnazjum
młody Dobrzyński miał zamiar udać się
do Włocławka i uczęszczać na kursa uniwer-
= syteckie ~~sta~~ ^{sta} wiozienia się medycynie
tam której część wrodzony pociąg, al-
to też prawi jak zrytyt sobie jego rodzina.
Ale wielkie namówienie janie zrywił Ma-
murki, było powodem że no. Stąd i m-
wohania się, zrenta pragnąc kre-
kie pomocą rodzicom, oddał się zupełnie muzyce

Porostał więc w Romanowie i zaszę - 198

Dozostał więc w Romanowie, i zajął: 192
prowadził chorego ojca, ale dyrektor orkie-
stru, pracując jednocześnie nad sobą, uci-
nął jako fortepianista i kompozytor.
W 1825, po wyzdrowieniu ojca, wyjechał
do Warszawy. Stolica, na ten czas miasto
opery narodową, na jej czele kompozytorem
Elzera i kupca, którego któryś miał wiel-
kie znaczenie jako twórcy nowej szkoły
muzyczno-dramatycznej, konserwatorium
istniejące w niej, którego czasu, wydało już
znaczne, liczące i wdzięcznych uczniów i
dobrych i pisarzy. Lecz ułtywa mu-
zyki. Rossinię dawał się czuć mo-
cno w przedstawieniach teatralnych.
Zjawienie się Dobremu, zdatnego
artysty i pełnego dobrych chęci, kompo-
zytorem, który, wiodąc, pracując, na-
mówił sztuki, polskiej, ale mającej wiel-
kość do zwalczania. To krótkim po-
bycie w stolicy starał się on o pomoc, wza-
wag, w celu zwiadczenia, chęci, krajów i
wzrostu, arcydzieł, kompozytorów, zagra-
nicznych. I zabieg, nie otrzymawszy, po-
wzrostu, skutku, w tem zwróceniu, młodej
szkoły, zaczął brać, lekkie kompozycje,
u Elzera, kompozytora, z krótkim, w-
zrostem, do kontrabasów i orkiestra-
cji. Miał on właśnie w ten czas Fryderyka

Chopina za współpracowników i emu-98

Chopina za współpracownika i emu- 98
lując w pracy wspólnej pod Elsnorem po-
-wziął dla siebie dogodną przyszłość i wspól-
-ny strasunek. Dobryński podzielał za-
-tręmania Chopina ale oddawał się więcej
-muryse dramatycznej w której to gwał-
-tunki wcale nie jest tataro dojść do kamie-
-rzonego celu. Karyera artysty kompozy-
-tora jest w Kardecym kraju najcięższą. Tru-
-dnościami i to wielkimi trudnościami a
-zwłaszcza u nas gdzie bracko wtedy nie tylko
-na dziełach elementarnych ale nawet na
-partycjach oper i dzieł symfonicznych,
-tak potrzebnych do udostępnienia się
-w czytaniu partycyi i niezgrynych do
-rozumienia rózkiade instrumentów dętych
-a nawet i smyczkowych. To ciągłych i
-mających braciach Dobryński najął się napi-
-saniem Symfonji na konkurs wiedeński.
-Dzieło to 1834. Spółzowie obroni, byli: Weigel
-kapelmistrz cesarski; Eybler, tatar; Seyfried
-kompozytor; Umlauf; H. Kireutner; Gaens-
-bacher kompozytorowie. Blisko 50
-partycyi było nadesłanych na ten
-konkurs. Dobryński otrzymał odna-
-czenie chwalębnie „mention honorable”
-Zachner Kapelmistrz w Monachium otrzymał
-pierwszą nagrodę, ale znawcy sądzili że Symfo-
-nija Dobryńskiego warta była lepszego losu.

Ja picrossa kompozycja symfoni 99

Ta pierwsza kompozycja symfoni-99
=cna Dobrzyńskiego, zwróciła na
niego uwagę całego świata muzykal-
=nego, rozumie się iż była natychmiast
publikowaną. Co tego czasu dodał się
Dobrzyński wyjątknie kompozycji
=dramatycznej. Nie strzegł ani pra-
=cy ani poświęcenia, gdyż ta karyera
stuga i niewdzięczna dla większej czę-
=ści kompozytorów, jest świetną tylko dla
szadkich geniuszów, a często i dla takich
co bezsumiennie poświęcają wyiste
inspiracje sztuki, taką jakim utworom
Opera polska w czasie swego pojawie-
=nia się miała już kilku wybornych
kompozytorów jako to: Kamińskiego,
Stępnickiego, Elsnera, Kurpińskiego. Teat
Narodowy już wkrótce stracił co
do opery własną, można śmiało powie-
=dzieć iż miał dobre powodzenie do 1830.
Winni ze swojej muzyki grono tylko małe
operetki. W owym to czasie Dobrzyński za-
=jął się kompozycją swej pierwszej opery
oryginalnej, p. t. „Monbar czyli Fibu-
=sterowie” (Fibustierowie) w 3 akt-
=ach. Stawa (były w tej operze pan Brucka-
=wej i Saprockiego) oraz ta partycja po-
=nawet z tęgim wyeksekucyjnem, nie była
na razie grana aż dopiero za prezesury Generala Hauke

Porokując całe dziesięć tysięcy na wystę = 100

Przekładając całe dzieło na wystawienie swego dzieła, Tymczasem wydał je autor w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w wielkim i wspaniałym formacie. Gdyby ta opera została Dobrego tłumacza na języki francuski, niemiecki i z innym sukcessem granaby być mogła w teatrze opery komicznej w Warszawie. Są tam przecież słynne recyty w partycyi jak Uwertura: ra, Ballada, Balera, Lomant, Dwie anie, quintett, finowty etc. Muzyka jama, czysta i hołmopoliterna. Dla występlich krajów. Wszakże bytności swojej w Porzecznie kładł Dobryński tłumacząc text Morke: ra na język niemiecki i w tej formie była wykonywana w Porzecznie a następnie w Ber: = linie. Dzienniki niemieckie pełne były pochwał o tej operze. Artysty wykonawcy opiewali mu puchar srebrny z inskrypcją: "Ignacemu Feliksowi Dobryńskiemu w do: = wód głębokiego stracunku artystów Porzecz: = skich", rozumie się iż wtedy w Porzecznie (czy: = ry polskiej nie było, tylko niemiecka). W 1837 wykonywa Dobryński z wielką orkiestrą swoją Uwerturę - potem przesłaniając "De profun: = dis" na pogrzeb skrzypka Bieławskiego W 1839 w Lipsku Symfonia jego C^{mo} dozna: = se niezwykłego powodzenia. W 1844 pojawia się z nową Uwerturą - Reini jego Sielkie (1847)

stają się popularnymi i są przytaczane 101

stają się popularnemi i są przywrócić [101]
-jane obcy jest rytm jak: „Poleć” „Sycorix”
„Opuszczone” „Czary” „Piosenka Gajowego”
„Kłosa” „Helena” etc. Pisał prawie
wygłask do stowa S. Witwickiego, odchwili-
gię stanął na czele młodych, nowych kompo-
-zytorów polskich. Został jego za granicą
zyskały wielką wziętość. W 1858 został
dyrektorem orkiestry opery polskiej po
śmierci Nideckiego. Ale przez ciąg
fatalnych okoliczności (opisatem je przy
rycyonysie i. Flor. Kotkowskiego - czytaj „Wiel-
-ki” Tom I. Naktell) nie mógł utrzymać
się długo na tej posadzie z wielką stra-
-zą dla opery naszej. W 1854 wywarzył
i dyrygował wykonaniem oratorium
Elmera: „Młoda Zbawiciela” (orkiestra i
chórzy około 400 osób) w wielkiej sali
400 osób. Wiele innych dzieł jego
oczekiwa jak: Chosina de J. O. S. O. W.
oprócz dzieł innych somnitolowych jak
„Honoru Maltentri” czyli liryczny; „Honor-
-grawie” i innych było wiele. Chociaż
-sejowych mienionem wartości, jak np.:
„Marche solennelle pour le renouvellement
ou mariage du célèbre Elmer” w 33;
lub „Marche funebre sur la mort de
Elmer” (1855) które rzeczy wygłask w Paryżu;
a już najwyżej usłuch w urpamatem naszym „Święty Boże”

Napisat teri Iskhots na fortepian. 102.

Napisat też Szkolę na fortepian. 102.
Mając świetnie sformułowany materiał do
stawnego w owe czasy Kwartetu Baranow-
skiego. Będąc wysoko wykształcony do
literacku nie miał, pisał wiele traktat-
ów o muzyce, recenzji etc. które pu-
blikował. Dobryński zakonnik, mąż
świetną karierę 1807 mając lat 60.
53. Dobryński Joanna z domu
Miller śpiewaczka opery naszej i to
wybitna śpiewaczka z talentem o
której już dużo pisałem streszczając
operę na Morcywile (Tom II) była
matką, Dyrektorem Jędrzejewskiego
Wydziału z dużym powodzeniem 1844
w Łanach. Do wybitnej i teatru
miał i ona, wkrótce opuściła scenę
54. Doppler Władysław Franciszek
stawił fleista i kompozytor dra-
matyczny. Urodził się we Lwowie
z rodziców Wawrzynianów. Przykładał
się zrazu do fletu, już dozwolonym wta-
śnego ojca, który był u nas pierwszym
oboiści, w Te. Naro. od 1828 do 1831. Ma-
jąc wielkie upodobanie do tego in-
strumentu, młody Doppler zrobił
znaczący postęp i następnie udał
się do Wiednia a po ukończeniu
tam kursu kompozycji, pisał się

10 podwójt artystyczna dla Dawida = 103

w podwórku artystyczną dla dawca = 103
nia koncertów. Zwiędził z bratem
swoim Karolem przedniejsze miasta
w Niemczech później sturiny czas prze-
bywał we Lwowie, Kijowie, Buha-
rescie, na stałe zaś osiadł w Pieszczach.

W tym czasie dał się tam poznać ja-
ko kompozytor dramatyczny. Brat
jego był wtedy dyrygentem - Piaworze
opera Dopplera którą grono w Pencie
1847 była: „Beniowski” w 3 aktach
i co jest szczególnie jej była grona z tek-
stem polskim, czyli tym jej który opera
była pisana. Druga jego opera: „Itha”
już była pisana pod stałą wzięciem
to również była opera w 3 aktach, tak bar-
dziej się Madriarom uwiodła i z reszdu
była grona 40 razy w 1849. Nawet
stała ~~stała~~ pani De Langle
owa sekretaria spiewaczka francuska,
wystąpiła dwa razy 1853 w roli Ithy.
Z innych jego oper miały powołanie „Wanda”
(tęść polska) i „Lwa kuzany” i my tak
już nie powołanie za granicą,
jako to skłoda że Doppler nie mógł
się przystąpić do rządu. Wreszcie
opera, nawiązująca. Napisał też jeszcze 10
dwóch uwertur kilka baletów. Brat jego
kareł także flecista, dyryktor opery w Pieszczach

byt mize wightzym a prymaj: 404

był może większym a przynajmniej 104
= mniej głośnym kompozytorem
opera jego Chór w Grand Opéra w Paryżu
kompozycją w talencie przewyższającą
~~całą resztę muzyki~~ "Syn pułkownika"
mniej znana jest i mniej interesująca,
pomimo iż to jest dzieło w 4 aktach
z krótkim, starannym opracowaniem;
juszandę specjalnie dla Węgrov. Napisał
= też tę książkę baletów i maszy duetów
na dwa flety które artystycznie z bra-
tem wykorzystując budowali podziw Bruxel-
= li, Paryża i Londynu.

Dr Luniński Stanisław urodzony
w Łowiczu 1839. fortepianista i
kompozytor. ~~W~~ Głównie bierze
nie nawiązuje on do epoki która się
rozpoczyna; z oper jego dotychczas tylko
jedna "Tokusa" grana była na
Warszawskiej Wielkiej scenie, ale
to postać tak sympatyczna, i rentę
tak mało o nim słychać iż pomi-
= nę go prawie niepodobna.
Opisał dwa aktywa: "Tarcie
kroślowej i Morysienki" z rewi-
= ma powołanych węgrov i z wiel-
= kiem powodzeniem była grana
najpierw w Łowiczu 1864. i tu
= jej przez lat 4 usilnie pracował
w Lipsku i Bruxelli nad kompozycją

Do powrocie do Krowa, wystąpił 1.05.

Do przerwec do Kowna, wystąpił 105.
pięćdziesiąty raz z op. „Koryta” 1859 po-
tem znów wyjechał na dalsze studia
do Wiednia, znów do Brukseli, na-
-koniec do Taryja gdzie jeszcze brał
lekcye instrumentacyi od Berlioz.
W 1865 pojechał do Warszawy, a nie-
-mogąc wystawić „Pariów” udał się
do Krakowa i objął dyryktorskie ob-
-owiązki w teatrze Skomupski br. Tam
właśnie napisał „Toteusz” op. w 1 akcie
ale bardzo sługim (u nas w Warszawie
na dwa dyktorym) r. 1866. Grano
go nawk w Berlinie i to z niema-
-łym powodzeniem, jako: „Der Teufel
ist los”. W Bonnaniu i. drugim
sukcesem grano i „Pariów” i „Toteusz”.
w Traite czechkiej także pod nazwą:
„Totek”; w Wiedniu pod tytułem:
„Lucifer”; a we Kownie: „Chochlik”.
Wraz wyjazdem do Rumunji kompo-
-nował rzeczy drobne i zajął się
składowaniem muzyki sławiańskiej z bra-
-tem Pawłem Dunieckim i Turykim.
Nakoniec wziął się z napędem do
komponowacyi opery „Igor” nad którą
pracował do 1869 ale dla wstępnego zdro-
-wia nie mógł jej dokończyć. Przy musco-
-ny stracił pogodniejszy klimat

we Wtorrech, wat sig do Weneapi/ob

we Włoszech, uiał się do Wenecji / Ob
gdie umarł 16 grudnia 1820 r.

Wielka to bez wątpienia strata,
sta opery narodowej bo przy kwi-
-tującym zdrowiu wzbogaciłby sztukę
polską warciami dziełami. Napisał
ter muzykę do „Nadmirów” melodramu
osnutę na dziele Wiktora Hugo.

56. Elsner Józef. Wycepując nie-
= miał opisaniem ciekawości tego nieumie-
= dowianego przeciwnika na polu na-
= szego ogólniej muzyki, co wyistkło
znajdkiem czystości w niniejszym
temacie (patrz „Filary Budowy”) tutaj
nie przedstawia mi jako tylko xarócie
się co niektórych wytyczonych mo-
= zentów w jego kierunku - Co to x a
wielka szkoda sta tego rzeczywistego
pioniera na niwie dramatycznej mu-
= zyki, i jana Krzyżaka sta sta-
= kić i Elsner nie uwrócił się Niemcem,
Francuzem, Włochem i t. p. świat cały
mógłby o nim, studiować go stowem
staty na swym ~~tem~~ stopniu x postre-
= wnym duchem, Hayd'nem x którego
wcale nie jest niższym ani talentem ani
prozą, ani znaczeniem, wyistklich ta-
= jemnic Kunsztu. Elsner był personarzem
kompozytorem klamernym i religijnym



, dopiero dromoctygerum, exyli 10%

i dopiero dramatycznym, czyli [104]
zupełnie tak samo jak Haydn, czyli
wielkie oratorium Elsnera: „Młka Chrystu-
= stusa Pana” niej stoi do Haydnowskiego
„Stworzenia świata” lub „Pór roku” ?
— porównaj. Takkolwiek Elsner prawie
o każdej gałęzi wiedzy muzycznej po-
= zostawił ślady swego geniuszu. Sze-
ro najwyżej nie ugniotł, jako twórca muzyki
klasycznej i religijnej, jego „Młka Chrystusa”
wiele inspiracji korcieli, są pełnowarto-
ciowe dzieła. Które aż do wspomnianego „Te
Deum laudamus” Kieriańskiego, nie
miały odpowiedniego wyrazu na polu
muzyki religijnej. I te wyjątkowo powsta-
w w zapomnienie i zaniedbanie? — Dziwna!
ładna z form polifonicznych i kontrapun-
= tycznych nie była ona obca, wykorzystaniu
z rioną, taktowniczą i naturalnością wstępu,
wprowadzając je w ujęcie rionie w sto-
= rownem i właściwym miejscu. Mistrz
koncerny w prowadzeniu i układzie cho-
= rów wokalnych, samistnie występu-
= jących, stał się wzorem godnym na-
= = stacowania przy połączeniu z rionie
creci instrumentalnej, nato przy-
= = stawa się istotnie genialnym w pro-
= = wadzeniu fug, imitacji, kanonów
i tylnych wyrażonych form muzycznych.

Styl Elmera w ogóle jest okarany, 1108

Styl Elmera w ogóle jest skrajny. 1108
strenki i powroty, lecz pełen świeżych
pomysłów i zwrotów melodyjnych. Już
= stawia się w tak oryginalnej postaci, i wreszcie
słuchacza tak rodzimą, samodzielną i
daremnie się usiłowania restaurowania go
i porównania ze stylem innych kom=
=pozytorów i to nawet znakomitych. Wła=
=śnie jeszcze zapuścił się sam siebie, dla czego
Józef Elmer w dalszych sferach świata mu=
=zykalnego mniej jest znanym, gdy wielu
słanych kompozytorów, nierównie niższych
od niego, wielkiego szóstu wygrywa? ... Dla
czego tak rzadko, nigdy prawie w pis=
=mach publicznych nawet specjalnie
mówią o zajmujących, nie napoty=
=kamy wzmianki o wykonaniu dzieł
jego i to nawet tam, gdzie imię jego
powinno być znane i niesmiertelnym
kulturą uwiecznione - jak np. Warszawa,
Lwów, Kraków, i inne. ? Prawda
że tylko mała ilość prac jego. upowsze=
=chniona została drukiem lub sęty=
=chem co z natury rzeczy tamować
musi knowanie ich w szerszym za=
=kreśle, mimo to jednak wyznajemy
szczerze, że i w tym względzie część
winny na nas spada. Głównym polem
znajomości Elmera była Warszawa

o niej poręczył pręczyło potwiera 109

o niej pomyśleć, przeszło pół wieku 189
na użytecznych usługach publicznych
dla niej pisał tyle znakomitych dzieł,
w których jej mowa znalazła ostatni spo-
czynek, restaurując jej w spuszczaniu
swego twórczego ducha. Cóż dotąd
zrobiono dla zachowania jego pamięci
i upamiętnienia jego zasług? — Pomnik
na Powązkach? To za mało. Wypis-
ki w piśmie pomnikiem byłoby zachowa-
nie jego pamięci przez częste wybie-
wanie utworów po nim nazwanych
jak to m. in. dzieła z dziełami Moniuszki.
Obecna pawa mianowicie, tak odma-
czająca się nerwowym ruchem i
zrywaniem koncertowym, przy dia-
tanu a i dwóch tak potężnych czyn-
ników jak Towarzystwo Muzyczne
i Filharmonia narekcie i Koncertowa-
niom muzyczne, byłaby może napo-
sowniejsza, wó względem wyptacenia
ciężkiego na nas długu wdzięczności
i wdania, jakie się zgasłym naszym
mistrzem należy. Czyż w tym pi-
śmiach operach Elmera czy Kurtini-
stkiego nie znalazłby się jakiś
ustęp, jaka scena, aria, jakis
ensembl lub chór, który pomieszcze-
nia na programie koncertowym?

Godby Elmer genusz swój expto: V10.

Gdyby Elsner geniusz swój expto. VII.0.
atował wiadnym jakim krajem, nie
powiem muzykalniejszym, ale w mu-
zyce wyżej i powożniejszej, więcej za-
mitowanym już ~~o~~ oddawna, zawig-
załoby się jakie stowaryżenie, wy-
konywanie dzieł jego majsz ~~na~~ na
celu. Teżeli więc kompozytor, nas
najbliżej obchożących, w takim
jest u nas zapominieniu i zanie-
obaniam jakże się dziwić że za
granicą, mało co o nim i jego
proscach wiecie? Niemcy nam za wzór
stawić powinni, posiadają bowiem od
dawna już, ładne stowaryżenia Mo-
zarta, Schuberta, Menckelshna, etc. ~~to~~
też nie coć i dzieła ich są ciężko wykony-
wane ale nado posiadają kompletne
wydania: Händla, Haydna, Glucka,
Bacha, Beethovena, Mozarta, Schuberta
Schumannna, Mendelszna - Bartholdy, i innych
wzrostlich swoich imitatorów. a u
nas kto wie, kto zna utwory Elsnera,
Kurpiskiego, Krogulskiego, Michala a
niektarza Josefa, Kireckiego, Staryni-
skiego, Dobrzyńskiego i wielu innych? i toż
niasku dzieł ich, służe naszym dodady i sta-
nowero odpartyby czyniony nam nieraz zarzut
i muzyka jest taka jakby w kościele u nas się znajduje.

Teraz już tylko winicem krytelnym!!!

Teraz już tylko winnemem kryształom!!!
prosta notyska biograficzna, dla encyklopedy-
cznej wzmianki. Elsner Józef urodzony 1769
w Grotkowie na Szlaku, z ojca fabrykanta
instrumentów murycznych, już na nowicjacie
w Wrocławiu 1781 dla głosu zaawansowany przez
organistę Janischa, bratów teorii lekce-
ważąc a od Dreisittnera kompozycji
nauczenie „Ave Maria” i „Benedictus”, oraz
wspiewanie ^{2a} chórów, przeważnie Caritilieri, aży,
wyjednał mu prostej Schoena, Föerster
i Maara dyrektorów chóru i orkiestry ka-
tedralnej i miejskiej. Ustatui z nich wy-
cwał Elsner pisać w partyturze. Imien-
o oca Elsnera życzącego sobie więcej syna
doktorem, brat irodkiem i rady przyjmując,
przerwał studia muzyczne 1784. Osta-
d w Wiedniu Elsner wyjątkiem muzyce się po-
siłce. W Bernie 1791 został pierwszym
skrzypkiem orkiestry teatralnej; z kompo-
zycji daje się poznać przez się brzozy But-
-lowi, który go ze swoją trupą bierze
do Lwowa, i tu poznawczy się z Huj.
Augustawskim od 1796 stale przejeżdża
dla opery polskiej; od 1799 zostaje dy-
rektorem opery w Warszawie. Po powro-
-ty do Niemiec i Francji, urodził 1815
i kół organistów; od 1816 dyryguje szko-
łą deklamacyj i śpiewu a 1821 do 1831

był dyrektorem Konserwatoriumu 412
muzycznego. Umarł zaś 18 kwietnia 1854
w Lincolncie za Pragę. Nawiązał on ru-
petnie nowy kierunek operze polskiej.
Jaki we Lwowie, swój killek niemieckiej
("Die seltenen Brüder", na wzór "H
Haulo magico", "Der verheiratete Luiten"
oper i antytraktów do "Harry Stuart"
Pryllera. Cieszył się napisat melodramy
polskie: "Iskahnor", "Sydney i Kuman"
etc. W Warszawie na 27 dzień Dromochy-
cznych zaś 13 utworów historycznych
i tych wszystkich utworów tylko "Ofia-
ra Abrahama" i "Trybunał nie-
wiedzialny" liczą po 4 akty, "Tagiet-
to w Senczynie" "Nieszytano" "He-
meka Urzella" "Tę Salomona"
"Zona po drzewie" "Przymusowo-
dzony" "Wzwoły Sierra Morena"
"Wszakże" mają po 3 akty, "Imazyn-
ki" "Wielki Łolietek" "Leszek Biały"
"Kobalista" "Karol W. Witykino"
"Kierkariacy Karunkatal" "Siniawa-
me trójpiotów" "Stary trójpiot" mają
po 2 akty a reszta po jednym. Dwie-
wiedza w nich pierwszeństw historyczny
i romopolityczny, powieściowy i kupa-
m jest siłkami nie ludowym a kurpijskim.

ię z rąk za Mozartem potem 113
za Rossynim, powrucił do reszty ele-
mentu narodowy zawrze jeszcze
przez Elnera zachowywamy chęć
w niższym stopniu a sam w tej
głębszy charakterystycznej narodowej
naszej muzyki, mało twórczy, nie
stworzył typu w tym kierunku
i da tego przykładu na scenie
to on, ten Kurpiński, bo co do
Elnera przygotował on już tę kanta-
tę na polu miedzi naszej ope-
ry. Tuż okazywał się bogactwem
instrumentacji i śpiewu, kanta-
ta w fibroncinia re Stefani
Kurpiński wprowadziwszy pozorną
inwencję opery naszej, pogrzebał
je aż do czasu Halli.

~~El~~ Elsner Karolina z Dworkowskich
także już opisywana. Przygotowała
w Historji Hłanego Teatru przeżemnie
matronka dyrektora i uczeni
jego; wystąpiła pierwszy raz w War-
=szawie 1802 w dramacie: „Fidonia”
dyktującą się usilnie do śpiewu.
wzięła partję tali i naenue i 1808,
wystąpiła w roli Bryceis w operze:
„Achilles” J. J. ra. Było to właśnie

w czasie bytności Prota Saskiego 1114

w czasie bytności Króla Saskiego 1114
w Warszawie. Później spiewała po-
jemni Dumasowskiej w ope: „Senowesja”
Mayera. Elmer dorobiła sobie dwie
sceny dla swojej żony w ope: „Achillejs”
Potem z dużym powodzeniem spiewała
w ope: „Lardino” a już triumfy i zwycię-
stwa w ope: „Tatac Kucypera Kurpi-
ńskiego. W 1813 wystąpiła w „Don Juan-
nie” jako Donna Anna. Ostatnia
jej rola była w „Wesale” Spontiniego
po której opuściła scenę 1821 i wyje-
żdżała z małżonkiem do Wiednia w ofiarowa-
nej sobie przez Królę za zastugi
męża kłopoty Elmerowie. Zonacy-
to była wierszista z prawem prze-
żania na sukcesorów. Elmerowa
była wielką artystką i zającą kobietą.
Umiała się 1845 z matką Petronelli
Drexlerowej, już wspominać w tym
alfabetycznym spisie. Umiała i 1852
zapiła na rok dwa, wzięła udział w
zaczynając mężem

58. Einert Karol Fryderyk był orga-
nista, klawirista i husburgistą w Warsza-
wie, zdolnym bardzo nadzorcą i
muzyki i spiewu, nadto wyimienitym
kontrabasistą w teatralnej orkiestrze
kurpińskiego. Umiała się w Komatschul 98.

Dr. G. W. Warrall 1871. May = 115.
W. to W. 115.

Przybył do Warszawy 1831. Wzry = 115
z tutej te trzy wymienione postacie zajmowa-
ły ar. do śmierci przypadłej 1836. zostawił
dwóch nieletnich synów, którzy ułtrotce
stali się sierotami. Augusta Frejerna
następcy ich ojca na poradzie organi-
-sty i nauce grania gminy. Był to ra-
-cny artysta, dobry muzyk, on to wy-
-kładał wyzko obu młodzie pod wyzko-
-dem muzykerym i obaj ułtrotce
zostali kompozytorami. Lech młodo
pomógł. Starszy z nich Teodor
który znaczenie przedsięwzięcia
konkurrował o tytuł pierwszego
fortepianu w Konserwatorium
po dółcenie Ferdynandzie z nowo-
mitym pianiszie i nietylko kompoz-
-ytorze, ^{który} pochodzenia był ~~z~~ An-
-glikiem. Do nas przybył z Paryża.
Bawił wprawdzie dość długo w Warsza-
-wie ale ^{ter} zwrócił się z nami serce,
pokochoł język który pisał do
tego stopnia i pisał piosenki polskie
i publikował je. Napisał nawet dla
nas do teatru ilicznego [„]Światła p.t.
„Wesław” w jednym akcie do słów
F. Ostrowskiego. Była to iliczna
reca choru której może pretensjonalna
nie tak sama ślicznie i miły. Ładego i kiego

2000 ft. on a hillside of P. 116

dyrektora muzyki orkiestralnej 116
w Strakowie a która tam takim cie-
-skła się powodzeniem.

IX. Fischer artysta niemiecki polski
ostatnie teatru Wiedeńskiego. Brał on czyn-
ny i artysty udział w wyłożeniu wspomnio-
nego już oratorium Haydna „Thorenne
juwata” 1809, pod dyktando starożytnego Steibelta.
Było to monstrualne wyłożenie rozumi-
e się i tylko w do środy wyłożono.
Tę miasto i to tylko miał, a więc to
przyjmował udział w orkiestrze; albo spie-
wał, to szedł do chóru. Największą attra-
cją tego koncertu było iż Anioła Sabryla
zbiwata, po polsku żona doktora Frank'a
i że której właśnie Heydn to partytę napisał
w Wiedniu jako dla wyborny ^{z wyborny} artysty.
Istnie sprawozdania o tej muzyce i
wzrostu pomieszczenie było 1809
w Sarcie Saksanckiej i niemieckie literaturze.

X. Fleming Antoni muzyk or-
kiestralny. Teatru opery polski sta-
-teście w Lubelskim teatrze pracujący
i na koniec tamże miał 1815 wyborny
koncert, pomógł w tym wszystkim
wzrostu orkiestry polskiej. Naczelnym jego
był Jan Hornzel, bezpośredni po Garbanc-
liem premier orkiestry Teatru Wiedeńskiego

Z jego szkoły wyszli: obaj Perwoczymi-117

z jego szkoły wyszli: obaj Terwacyni - [X]
= sey, Wygierewalski, Antoni Davis, Zubecki
Rumpecki, Piaskowski, Załuski, Ra-
= łowski, Wykowski, Kordybski i Smolowski
= ski a ci poza tymi, orkiestry po-
= ciatym kraju. Miał także duży i mi-
= łobójczy uczeń który się potem
mecenasiem stał i stał jak: hr.
Suchodolski, który miał potem orkiestrę, orki-
= strę w Województwie, hr. Słotycki, Bielni-
= ski i inni, który założył ~~orkestrę~~ orkiestrę
Towarzystwa muzycznego w Warszawie
domu swym w Lublinie około 1820. inni
XX Forster Karol literat i autor
dramatyczny w gównie tłumaczył wiede-
= nskie francuskie, które przyswajał
naszej scenie. Działalność jego ogra-
= niacza się na 1831 r.

XX Franki wspomniona wyżej żona
sławego doktora Józefa Franka professo-
= ra Uniwersytetu Wiedeńskiego była bardzo
= znaczną i znojącą osobistością na polu
= sztuki muzycznej jak i na drodze
militarnej publicznej, ona bowiem
wraz z mężem założyła w Wiedniu dom
ochrony dla chorych. Z domu była Wiedenską
posiadaczką piękny, szewski głos sopranowy.
Tam w Wiedniu była uczennicą Heydena
i wtedy to nawiązała z nią przyjaźń Anioła Jędrzejka

in Oratorium „Storrenie ioviata“ 118
Paulus... Lib... 11. 11.

w Oratorium „Stworzenie świata” 118
Przybywszy na Litwę w mader Krótkim
czasie wyuczyla sie języka i wstąpiła
niam jak urodzona Polka. Zakończyła
ona wielkiego Dieta xgrosmadziuszy
katechy cate wykonawstwo tego Orato-
rium 1809 w Wilnie pod wodzą Heibelta.
Komplet był to jest partyi głownych był
wymarzony: Bogusławski, Wojciecho-
-wicz, Calkewski i Walicki tworzyli
kwartet idealny śpiewany jak gwardy
przewodnia, śpiewem pani Frank.
Dochoł był obrym 3500 dukatów i
cały był ~~przeznaczony~~ przeznaczony dla
Domu Ochrony przez pp Frank katolic-
-nej. Muzyka nawet wielka, Rixgards
wyrzuciła pani Frank gdzie wydosła
ja z pierwszemu domowemu ognistemu, spólny-
nego i ichiego w schingta na scenę
dzie 1811 z wielkimi powrozczeniem
wystąpiła w operze Saliergo „An-
-giolina” przetłumaczony dla niej
po pułku przez państwowitka Berlini
~~XX~~ Freyer August choiby z tego
jednego punktu wychodzący był
1812 nauczycielem wielkiego Moni-
-usza, jak na prawo figurować
na tej liście oficera ~~głównego~~ Diatary
statu. Freyer był organistą przy kościele

ewangelickim w Warszawie. Uro- 119
1866

ewangelickim w Warszawie. Urodził się w Kuldrie 1803. jest to miejscowość w okolicy Drezna. Kantor Geister dawał mu lekcye spiewu, fortepianu i organów. Nie miał jak i tak 10 kiedy już mógł zastępować swego ojca jako organista. Przybywszy do Polski w młodym wieku utrzymywał się z fortepianowych lekcyi a nadto doskonał się w kontrapunkcie pod dyktando Elsnera. Pracował też wiele na organach, zwłaszcz na pedałami (obligates pedalspiel) z tego nawet sprowadził sobie sobie organ z pedałami w własnym mieszkaniu. Porzucił on podrozie za granicę 1834. w celu wydoskonalenia się na organach. Zwiędził Wrocław gdzie się poznał ze sławnym Adolffem Hesse który już 20 lat przedtem miał ustaloną stawkę jako piewszy i organistów a to od papisów swoich w Łaryzie po równych kwotach. Z Wrocławia pojechał Freyer do Lipska, Drezna, Berlina, Hamburga, Cassel i Frakfurtu nad Menem gdzie wszędzie dawał się słyszeć na najlepszych organach i zapoznał się z najpiękniejszymi artystami jak z Menckelsohnem w Düsseldorfie

u ze Spohrem w Cassel. Do no: 120.

a ze Spohrem w Cassel. Do pro: 120.
= wrocie do Warszawy objął posadę orga-
= nisty przy Kościele ewangelickim po
= śmierci Einerta 1836. Konserwato-
= ryum wtedy nie było w Warszawie, a więc
= w powyższej dacie, rok rocznie na
= jesieni pojawiał się w pismach pu-
= blicznych anonns tego rodzaju
= drobnuchnem petitem na końcu
= numeru gazety umieszczanym: „Młodzień
= nieczarna pragnęła się kształcić
= w grze organowej. nadto Generał-Bas-
= sie, Harmonyi i Kontrapunkcie znaj-
= dzie pomoc bezpłatną u Auguste Fre-
= uera organisty przy Kościele ewangelickim.
= Cate legjony muzyków „wykształcił
= jak: Moniuszko, Münchheimer, Jarecki.
= Szetyński zdolny organista u Dzierżka
= Terus, Pomorski u S. Krycia (później
= profesor Konserwatorium) Sławiński (po-
= dobnie) Krogulski, Kottawski organista
= Katedralny (prof. Konserw.) Tomaszewski
= bardzo zdolny organista u Pajarow, ule-
= biony jego uczeń; i wielu, wielu in-
= =nych. Rok rocznie także w Oeserze
= odbywały się „wpisy tych” uczeni przy-
= zamianistym Kościele ewangelickim.
= 100 których uprzedzony szał, profesor
= raczył zwykle areosag zaproszonych sędziów i gę Bacha

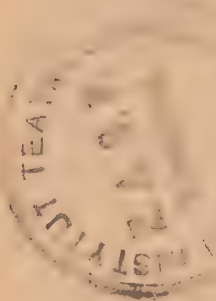
W 1861 a. *chavila* et *varia* *Memoranda* = 121

W 1861 r. chwila stworzenia Konserwatorium =
= rzym ta była jego prywatna istnienie
protestata a. uczeni i. niej. przeniosł
do swojej. Klasy w Konserwatorium. wyprobi =
= wrym um. stypendya. Staraniem Frege =
= ra karar po jego nominacyi. stare orga =
= ny rozlaty i. gruntu. przerwione przez
Müllera i. Wiestawia. tak in. Marzawa
poriadata. wtedy najlepsze i. najwzro =
= glejse organy o trzech klawiaturach
Kamusa i. dwóch pisalowych
Liczba samych regestrow dochodzi do 24
Taki czas prowadzil Freyer. Stwarz =
= stwo skiewanie i. ztorione z amatorow
i. artystow. Wykonywano tam wybor =
= nie. „Camusa” Mendelssohna „Lam =
= ra Lion” i. wiele innych kompozycji
Elmnera, Schneidera, Kleyna,
Freyera i. innych. Wydal tez warne
preludya na organy w Lipsku
„Choralbuch” czyli nauka tworzenia
choralnego spiewu (cantu mens) Gricola
to ma wielkie zalety i. jest niemal
niezbodne kazdemu organiscie
Tego „Salve Regina”. na ctery glosy
miazkie czagle do obecnej pory, jest w użyciu.
J. Felinski, Mistrz, ur. 1871 r.
w Lucku, umarł 1890. Taki czasow

sejmu czterolletniego dawał się [122]
wzornie mniemy poematami. Po-
tem ciał w majątku swym w Wajni-
-linie wśród rodziny gdzie się naj-
-mowót braci literackimi a naj-
-milszym jego zajęciem było kształt-
-ce nie naukowe młodej siostry Emilji
okazującej wiele daru do poezji i
której wykład kantaty Rousseau p. t.
„Cytce” drukowany w izienniku Wi-
denstkim, wydał wien. w r. 180
letniej poetce. Po stracie tej siostry
przeniósł się do innej majątku Ossowy
na Polanie. T. t. na rok przed śmiercią
powołany został na profesora języka
polskiego do Kremenienca tudzież na dyre-
ktora tamtejszego liceum. Wpłynęło jego
na literaturę a zwłaszcza dramatyczną
jest dwoj. bodajby z tego względu i
on nam dał słuszną swoją tragedję
„Barbara Radziwiłłówna” wiele nośta-
-dowa i tłumaczeni np. Alfiergo, De-
-Pille, ~~innych~~ innych. Kresy te były
publikowane 1810 w Krasnowie, w 1869
w Łowiczu i w Warszawie wydano z bier-
-wo wydanie 1816. w jednym
a 1821 w dwóch tomach. Naśto w Wrocławiu 1840
w 2^{tych} tomach. Dzieła jego dramatują się świetnością języka i pięknością ym-

xix *Friedrich Hebbel* 1833

XX Fredero Aleksander hr 1123
uro 1793 w Suchorowie pod Jarosławem
Terezi Bogusławskiego Waj i stusnie
nazwany ojcem Teatru Polskiego
tedy Frederc stusnie przynio Alexy
tytuł ojca komedji i Polki, on
ja stworzył i upełnił na ro-
znie story i on ja tak wzboga-
cił i do dnia dzisiejszego wspaniale
pokolenia czerpią z tej krytycy
odzywnej jego rozumu, talentu
wiedzy i humoru krytyki jest
niezmierzalnym. I takiemu mo-
żna pisać i ręką wytrząca krytyka
i musiała go do miłowania ante dzie-
niaki-łoch; serce się kłania i na
moit ile to arcydzieł mogłoby się
zjawić w literaturze dramatycznej
jako ten tak nieskonczenie długi
okres miłowania tego wielkiego i
nas reformatora sztuki teatral-
nej. że krytyka jest justycją
to fakt niechcący, ale że zjawia
krytyka jest zbrodnią, to także
fakt stwierdzony nieśmiertelnością
mi a nawet krociami przyznawa
i tak to ludzkie postępowanie tylko
i przychyny przychodzą do krytyki



Part II nos Chociniki part 1206 1124
1. E. Kuvie 'munt' bed i nasku mte

Sąd u nas chętnieji siał Szober 114.
półto Kroeie innych będą zachęcały
nie tylko do Fredry, który zmiłował
a i do literatury został stracony
= my. Gdyby ci recenzenci i krytycy
napisać zaczęli i utracili
mogli być lepszymi do "Zemsty"
i "Kubra" ~~zobacz~~ "che i na
tej emulacyjnij" i widać i uko-
danych do wystawiania swojej
wygieroci, żeby było i w takich
i w innych; ale tak przynajmniej
"dobrze" bo mi nie powiedziano, że
to mogłoby być lepiej, choć tak
rozumować to było kto otrzymał.
Ale napisał jeden z drugim panie
recenzencie coś równego i odtąd
= re od ceteri i wary doszłask, a potem
dopiero byłiem cię krytyce i rozkierwał
Fredro. Hecht w 19 roku życia wstąpił do
wojska i odtąd jego losy do 1814. Wystał
stopień kapitana powrócił do Lwowa
= wa. A 1821 przekłamał dramat
Goethego "Clavigo" który w tymże roku
na lwowskiem scenie przedstawiono.
Był to pierwszy występ Fredry na widowisk
sceniczny. W dniu 29 kwietnia 1822 na
tej scenie przedstawiono pierwszy utwor
oryginalny wielkiego mistrza a była nim

num. „Hagitzenc“ Meira azeritae 1125

kom. „Mazurki i kawa” która w 1815
przejechała i do warszaw. teatru. W roku
1824 we łwowie już grywane były
komedye jego: „Pieniosza kępnia” „Pan
z herbem” „Cudzoziemczyzna” „Zdrędnosc
i sirota” W 1835: „Kisiel” „Damy i panowie”
„Cielicki” „poeta” W 1837: „Wszystko nie
zna” „Pan Tomialski” „Gwałtu co się
dzieje” „Głuchy paniczki” ta komedya
realizacja do późniejszych, również jak „Dziwo-
cie” „Zemsta za mur graniczny” które
wieniera, niczłło te występie a reżyseria
naszego Holiera. Bardzo naturalne
ci niczłło się tu w żadną ocenę tych
areyturów naszej scenicznej literatury,
i to nawet ze stanowiska aktora
gdyż taia scena o całej niebo przecho-
dzić mogą hampteneyg zresztą to
juz inni ludzie światła i wzroku
wielkiego, niejednokrotnie i wyzerpa-
jęco zeziałali. No nie lięg do nich
jak w tem zezarzeniu Gossesyskiego,
tego smutnej pamieci kowala, który był
prowodyrem wrogów dżiej Fredry
i zmusił go do milczenia. Niech
żal całego naszego społeczeństwa
kędzie kaptata jego pamieci za taką
wysocę niczłłowatolstkie jego działanie
które przyniósł scenie naszej przyniosło.

Fredro agtorit 2 bioir pira swich we 1126.

Fredro ogłosił zbiór prac swoich we 116.
Lwowie i w Wiedniu w 5 tomach. Przedruk
ich wydał Orgelebrański w Warszawie 1853 r.
Jest tam komedii 18: 1) Jan Seldbach,
2) Cudroxiemczyzna 3) Doiny i kumary
4) Izraelowic i perukiera z Magi i zioną
6) Kisk 7) Nowy don Kiszot 8) Perukiera
lepiej 9) Plutki, poeta 10) Trygiaciele
11) Święta co nie dzieje 12) Dłutwinie nie t
zna 13) Pluby paronidkie 14) Pan Powojalski
15) Vooley w Apemnach 16) Ciotunia
17) Lemita 18) Doinowcie. Satulki te
jawnie użyłknie bitym, siwiątem
zwane piernikaj wielkości również na
scenie warszawskiej jak i na użyłklich
scenach polskich, wzmakaja się one piernik
czystym jak tra isykiem, a postaci w nich
przedstawione mają również nara nar
cany charakter

1.2
~~XX~~ Treść Jan Aleksander (hr) Lyn wiel
kiego komedyopisarza Aleksandra umiemy
we Lwowie 1829. i w Warszawie 1848 r. i
quasi się jako neregulować do wojaka.
Na polu bitwy po Tarceat pozostał jedyny
z całego legionu, za co mianowany został ofi
cerem a po bitwie po Turu mianowany kiny
tem wojskowym. W styczniu 1830 przybył
do Francji mianowicie do Paryża gdzie
przebył całe lat siedm potem wrócił do Warsz.

Fredro Alexander Uman 15 Lipca 1876 ne Kowore

Fredro Alexander Umarł 15 lipca 1836 we Lwowie
pochowany został w Rakach; w ostatnich latach życia
starano mu mieć na ucieczenie zastępy jego sta-
sceny, komedye wystawione przez niego w rękopisie
są wcale starsze, niż najnowsze. Sztuki te są: „Wiel-
ki białowicki do małych interesów” (5 aktów) „Cienie
są czy nie cienie” „Dwie bliźnię” „Newolwen”
„Szwedka zgasta” „Jakim przestajesz takim
się stajesz” „Wychowanka” (5 aktów) „Pan Benet”
„Komedya swięta” „Dylitans” (4 akty) ta
ostatnia sztuka już była grana we Lwowie 1838.
~~„Rajmone mnich”~~ „Rajmone mnich” opera z mu-
zyką Mireckiego. Niektóre z tych sztuk były
przezstawiane na różnych scenach. Z kome-
dyj Fredry tłumaczone są na język niemie-
cki: „Śluby panieńskie” „Dziwowie” „Wzgarda”
i „Przekora” „Maj i rona” „Damy i kuzary”
Na język rosyjski: „Cemista za mur graniczny”
na czeski: „Damy i kuzary” „Nikt mnie nie
zna” na chorwacki: „Damy i kuzary” i inne
często publikowano: „Trzy po trzy” rodzaj pamie-
tników (Jarota Polska 1836). Alexander Fredro także
biograficznie-literacki Lewestama (1836), komedye
Alex Fredry trzy odezwały publiczne Jarowskiego
(Warszawa 1836). Smolki ponieśli życiorys Fredry
„Deutsche Zeitung”

we wszystkich zachowany jest doskonały układ

2. Dział 2. X 27
Fajowa, Aleksandra Wykaz Komedy 426
Alexandra ko Fredry z objawieniem Kiedy

Wykaz Komedyj

Alexandra hr. Fredry z objaśnieniem Kichy
Karida z nich po raz pierwszy i ile razy do
konca roku 1870 była grana w Teatrach Warsz.
tytuł data i przedstawienia - ile razy

- 1 Pan Seldhab - 7 paźd. 1821. - 62.
- 2 Cudziemu cypriana - 11 kwiec. 1824 - 22.
- 3 Damy i kuzary - 14 maja 1826 - 105.
- 4 Brzoźności i Brzoźnora - 29 grud. 1822 - 26.
- 5 Mąż i żona - 22 czerw. 1823 - 56.
- 6 Nowy Don Kiszot - wcale nie grana
- 7 List - 14 paźd. 1826 - 10
- 8 Pierwsza lepsza 14 maja 1824 - 38
- 9 Odludki i poeta 12 listop. 1826 - 126
- 10 Przyjaciele - 28 wrzes. 1828 - 38
- 11 Gwałtu co się dzieje - wcale nie grana
- 12 Nikt mnie nie zna. 17 czerw. 1827 - 89
- 13 Śluby panieńskie 16 listop. 1834 - 103.
- 14 Pan Towjałski - 10 maja 1835 - 90
- 15 Nocleg w Apeninach wcale nie grana
- 16 Ciofunia - 9 maja 1858 - 7
- 17 Zemsta 26 wrzes. 1845 - 118
- 18 Dożywocie - 9 kwiec. 1845 - 70

Utalentowani to byli & niego komedyo = V. 17.
- pisarz interesował się nieczymś, katem

Utalentowany to był z niego komedyo-
pisarz, interessował się sekretem teatrem,
już ranim dla sceny zaczął pisać,
krótce czynny udział w urządzeniu
widowisk amatorskich, w których z po-
wożeniem grzwał role ~~amatorów~~ amatu-
rów i ichich "harunki sceny znał
doskonale z wyprzedzeniem. Zawo-
dowcom komedyo-pisarza w wieku dojrziałym
bo w 34 swego życia, wystąpił do sądu
z powołaniem, które spowodowało
wszystkim jego utworom bez wyjątku
karę prawie komedye swojej. J. A. Fre-
dro osobiscie reżyserował na scenie
ludowskiej przyciem wykarat niema-
łe zalety dobrego i nowego efektów
scenicznych. Pierwszym jego utwo-
rem dla sceny napisanym był
obrazek dramatyczny "Sześć sinia-
niem" 1864 r. po którym nastąpiły:
"Dziemka pana Prospera" kom. w 4
akt. wierszem 1866 - "Piosenka wuja-
słcha" kom. ze spiewami w 1 akt. 1866 r.
"Jasna odynachia" kom. w 1 akt 1868.
"Hektor" kom. w 3 akt 1871. "Consilium
facultatis" kom. w 1 akt 1871. "Wielkie
bractwo" kom. w 3 akt 1872. We wszystkich
tych utworach kryje się sekretny humor;
we wszystkich zachowany jest doskonały układ

sceniczny. Ogółem 2 kior, karmidzi. 178
Tana, Alek, Fredy wyszedł w Wamra =

sceniczny. Ogólny zbiór komedji 178
Tana (Aleks). Freddy wyszedł w Warszawie
wie 1876 w dwóch tomach. Wreck-
stowanie wykstałcony autor ich,
przystępny, towarzyski był niecier-
nie lubiany w kręgach literackich
i artystycznych. Umarł w Warszawie 1892.

XX Gurski Walenty wierszopis
z czasów Stanisława Augusta przy-
tem główny autor dramatyczny i asila-
= jacy utworami swymi, pięknymi
naszej sceny. Z nich najwzajemna =
= nie lubiane były: "Rozwój w ma-
= sce" "Rycerz zakochany" "Tryumf
Cnoty" i "Arrest ślubu" Wymienio-
= ne sztuki przez długie lata czas
mieszkadły i afiszów i grywane
były na scenie Teatru Warszawskiego.
Komedja tryumf cnoty wydana drukiem
w Warszawie 1800. Wymie 4 tomy
z roku 1804 do których, cnoty i wra-
ceniom i wrażeń artystów. One w Warszawie
1812 szeroko one naszą komedji
również w czasie, bawi, sztuki, czy;
wrażeń to cnoty i wrażeń, wrażeń
one cnoty, i wrażeń, wrażeń i wrażeń
Którą napisał

XX Gałtani kapelmistrz Stanisław
August, i natchniony kompozytor

Przybył z Warsz. do Solni znając już 129.
doskonale nasz język i to do tego stopnia

Przybył z Wiedni do Łodzi z najazd już 129.
doskonale nasz język i to do tego stopnia
iż razar po przybyciu napisał dla
naszego teatru operę p. t. „Łotnierz
Czarnoksiężnik” do słów Tierszynskiego.
W roku następnym ułożył Gaetani
murykę do opery: „Łotła sło-finca”
do słów La-brońskiego. A między z roku =
= roku króla. Bogusławski przetłumaczył
„Fraskatan”kę Gaetani wybornie
wymyślił wszystkie tej opery i wysta-
wił ją 1779 razem z innymi do tego będąc
przez Szambelana Woynę. Nastę-
= pnie napisał nowe dzieło „Nie kładę
spi co chrapie” Ta opera była
wystawiona 1782 i przyjecha z wielkim
entuzjazmem. Stwierdzone jest to
historycznie iż ta opera na naszym
teatrze była wykonywana 80 razy!
a nawet 83 razy! Do a-bdy-kacyi
Stanisława Augusta i Gaetani opu-
= ścił Warszawę aby już nigdy do niej
nie wrócić

~~Dr~~ Gaszynski Konstanty poeta
Dziełbyważy drugi czas w Warszawie
gdyż aż do roku 1831. napisał kil-
= kina sztuk dramatycznych dla nasze-
= go teatru z których najwięk sze po-
= wrozenie miało kom. „Waryat z potrzeby”

XX German Toxof zpienak (130)
Lacchi Kousenwaferm W. B. & Co.

~~XX~~ German Józef śpiewak (130)
Leceni konserwatorium Warykaw-
-skiego. Należał do Opery Północnej
jako tenorysta & talentem. Za-
-pierwszy bytności u nas Ole-Bulla
wykonał na jeńcym & jego koncer-
-tow duet ze Stolpem i wrócił
na siebie uwagę wielkiego skrypki
który mu świetną przyszłość wró-
-zył. Młoda ta jednak nie & się-
-ła się. Najświetniejszą okres
działania Germana przypada
na dyrekcję Karola Kurpińskiego
rok mniej więcej 1834. Do wyje-
-ścia z teatru jeszcze był długo
blisko do 1850.

~~XX~~ Gioja śpiewaczka włośka
zabawy entuzjastem wzbudziła w War-
-stawie 1844 w roli Równy w „Cy-
-ruliku Sewilskim” Pragnąc się
wywodzić tak wiele dla niej
laskawej publiczności, podał tak
zawoję letnicy śpiewu w 2^{im} akcie
Cyrulika, zaśpiewała swoim prze-
-różnym, słowickim głosem ma-
-zurka po polsku „Tyś niewdzięczny
tyś niestaty” Można sobie wyobrazić
co się działo między publicznością a artystką
i podesłana Gioja usprawiedliwiła nawet, była „Radością”

71 Gładkowska Konstancja (131)

~~72~~ Gładkowska Konstancja (131.
wielokrotnie i szeregrotnie opisywa-
-na w niniejszym tomie učen-
-ca Konserwatorium Warszawskiego
Krzyszta jako spiewaczka w roku
1830. w "Zielu" opiece Tadea
Potem śpiewała w op. "Proba zio-
-dziej" Rossiniego; "Fra diavolo"
Aubera etc. Chopin jeździł z cza-
-sów Konserwatorium był jak to
mówią po uszy w niej zakochany.
Listy jego kochał z Wiednia
pisać do przyjaciela i to serdec-
-znego przyjaciela Mataszyński-
-go (brata spiewacza) są pełne
lamentów i tęsknoty do swego
ideatu. Gładkowska w 1832 r.
pojechała za męża za wielce szano-
wanego kupca i obywatela Józefa
Grabowskiego i natychmiast opu-
-ściła scenę. W męzu swym znała
-ła niedocięty wrór zacności chara-
-kteru i piękności duszy. Gdy nieszczę-
-śliwa straciła w rok na kółka
-znacieś lat przed skłonem, on swem
pożerzeniem pieczętował się. Tego-
-ż straszny ten czas który był jej
wzrostem i był prawdziwym kłębkiem szronu niecierpliw-
-

XX *Stachys apollonior boasi* = (131)
- *St. x hirsuta nishimurae* Dono-

X3 Małyk Apollodor Boesi = (137
= sta z barwko niskim i dono-
= snym głosem - przez czas bar-
= dzo długo wykonywał musicz-
= kę w operach. Odnaczył się
= może najwięcej u „Lindie z Cha-
= mouix” operze Donizettiego
= w roli Pastora gdzie w sławnym
= kwintecie trzymając niskie podsta-
= wowe tony, które dirigowały
= jak drwon, był wybornym. Do-
= czekał się emerytury, nastę-
= pnie był radcą gmachów tea-
= tralnych i na tej posadzie
= w bardzo późnym wieku śmierć
= go zastała 1872

X4 Godebski Ksawery poeta i
= autor dramatyczny. napisał
= wielką liczbę librett do oper,
= wodewillow a nawet komedyi gry-
= =wanych na Te. Na od 1819 roku
= aż do 1828 - Godebski urodzony
= w 1801. wykazując wyjątkowo
= prace literackie zaczął od tłumac-
= =zeń. Przyniósł nam „Turka we
= = Włoszech” Rossiniego wprost z orygi-
= =nału włoskiego; „Emmę w Rox-
= = burgu” Meyerbeera (choć ta opera
= nie była u nas grana) i niemieckiego;



Napisat potene opere original-133

Napisat potemi operę wyzinił: (133)
na, po francuzku "Télémaque"
do której stawny Boieldieu mu-
zykę dorobił. Ta opera nie
mogła być grana w Warszawie
gdyż kompozytor spiekszył do Paryża
dla objęcia dyrekcji w Operze, u nas
był tylko w przejeździe z Petersburga
w którym był lat kilkanaście ka-
pelmistą w Cesarstkich Teatrach. Na-
pisał tam cały szereg oper jak: "Ab-
derkan" "Calypso" "Les voitures ver-
rées" "Aline" "Rien de trop" etc
tam właśnie i "Télémaque" był wy-
stawiany. Z partycy i tej wiele utę-
żo woicłi potém Boieldieu do
innych swych oper które ^(potem) już
w Paryżu wystawiał jak: "Tan
z Paryża" "Czerwony kapelusik" etc
Boieldieu skutkiem niefortunnego
a nawet nie szczęśliwego matronistwa
i tancerką Mollouroy uciekł do niej
do Petersburga. Byłby może i wysta-
wił u nas autor "Binty" "Jarmy"
swego Telémaka gdyby traf nie
ztracił i tu spotkał się ze swą
nieślubną żoną (to była druga
jego żona) więc nic z niego nie wyszło.

Tejke nowy jezioro czyniemy - to 184
Paryż. Pionu Godebysli pociąg =

też nie nowy języczek cmylił się do 184
Paryża. Biedny Godobski pokrzy-
=wiony wielce na tej swojej
przeprawie, wstąpił do i wiele za-
=mknął sobie na Teatrum, odda-
=ł się całkowicie na operę: „Dawne
czasy” do której Danse muzykę
napisał; a więcej jeszcze na
dwóch innych operach „Klatka”
i „Piasek” gdzie były bardzo ładne
sceny liryczne. Dużo ustępów
chórowych i balet. Klatka ta
była często grwana w Łazienkach
i zawsze mile widziana, może być
i dla bardzo rzadkiego układu
Gmurszewskiego. Napisał Godobski
prośbę tego prawdziwie litanje in-
nych sztuk. Tak do wspólności
z Domu Lisieckiego „Nowy rok”
znacznijnie jego widowiska były:
„Karnawał w Londynie” „Mistki włoskie”
„Sześć uprząży” „Macharada domowa”
„San Kotaryusz” „Friedricha” „Sześć
sonaty” „Wilk na woku” „Miłość i apetyt”
„Nowa Malabara” „Dziwaczyna Kodał”
„Gostrowa” (ta ostatnia sztuka nie była grana)
i inne widowiska jego jest z muzycznymi sa-
miec Karpiński. Nowa Malabara
była także grana na Teatrze Rozmaitości.

Jego komedye we trzech aktach. 19 na = 35.

Jego komedye we trzech aktach są na=35
-stępujące: „Miłość i prośbność” „Festa-
-ment” wystawiony jeszcze przed 1830.
Inne dzieła napisane lub też tłumaczo-
-ne są: „La Popularité” de C. Delavigne
Faktów; „Honor i Pieniądz” „Pansard” Faktów
(to dzieło doświadczało się i kończyło się tłumac-
-zeniem); „Bywa czasem kuglarz nad kugla-
-rów” (przez oryginalna w 3^{ch} aktach), „Kto
pod kim dołki kopie”, jest także kilka
końcówczych komedyi pod tym tytułem)
Kom w 1^{stym} akcie (nieznana); „Aj, dydy-
zony wieściaty” (1 akt również nieznana)
„Zaporno” kom 1 akt (podobnie); „Przyjaźń swa-
-tem” w 1 akt (podobnie) „Nieporozumienie” 1 akt
„Derwisz” 1 akt „Kunst i rzemiosło” 1 akt
wszystko to niebyło grane bo treść już za-
-czepiła się w rzeczywistości parady.
Autor tych wszystkich dzieł Ksawery
Fodebski był synem Cyprjana puł-
-kownika sporywającego na Powązkach.
Ksawery kształcił się w Instytucie
Nigła honorarzysty fajara na Żolib-
-żu, potem Konieczny. Młodzieńcy Mar-
-szalski. Za ówczesne czasy trzy-
-mał on niemal prym między po-
-etami a zwłaszcza autorami dramatów
-tychymy w całej epoki.

X~~6~~ Hempin'ski Jakob. Artysta 136.

~~K~~ Hempin'ski Jakób, Artysta 136.
ten młodo zjawiającym się talentem
dramatycznym, przez lat 30 zdołał się:
= na Warszawę. Urodził się w dawnym
Księstwie Poznańskim, w powiecie
Koscińskim, dnia 23 Lipca 1749. Nau-
ki szkolne ukończył w Wschowie.
Mając 20 lat, dostał się do dworu księcia
Augusta Pułkowskiego, który był wiel-
= kim miłośnikiem teatru i wspaniały-
= watek do zastawiania w teatrach
tych zabawach zachęcał. Hempin-
ski kilka wesołych ról odegrałszy, o-
= karał w nich wyśmiał nad innymi, zda-
= łność do scenicznego zawodu. Przybył
wice do Warszawy 1774 i tutaj najpier-
= wej okazał się publiczności w kum.
„Mścienie z kalendarza” w której
pomimo niewielkiej roli tworzył się
jednak, lecz mając w opinii publicznej
silnego rywala, aktora Piwierszawskiego
rzekł: „nie znamy aktora, ledwie
do pomniejszych ról mógł się docisnąć”.
Późniejszą znajomość ze sceną i z pu-
blicznością zabrał wpaść na nową sa-
= sławę myśli. Szczęściem tem dla niego
było porzucenie na nasz język i przy-
= swojenie sceny naszej kilku sztuk

.....
.....

w. których dwóch „Valetów” (whai) 137

w których dwóch „Valetów” (Lokais) 137
mają równoważące role, trwały mu
sposobność moeniejszego przekonania
publiczności o wrodzonym talencie.
Niemożna także przyjąć, wstrzymania
jego postępu w zawodzie scenicznym,
było mylnie ujęcie o niezgrabno-
= ści swojej postaci, utrudnie całej swojej
figurze, było to u niego chorobliwe
i trwał się temu zawsze i to do tego
stopnia, iż nie chciał przyjmować za-
= danyh rol, któreby w innym jak u pol-
= skim ubiorze przedstawiać potrzeba
było. I tak przez całe pięć lat, ukrywał
swoją wielką talent, który go wyniósł potem
tak wysoko iż okazał się trudnym do
~~zastąpienia~~ ^{zastąpienia} artysta. Pierwsze wysta-
= pienie jego na nowo wystawionym
teatrze w 1779. nastąpiło w kum. „Amant
autor i stuga” namowa przyjaciół znie-
wolony, po raz pierwszy wystąpił we
fracku w roli Frontina. Żywosc, zwin-
= nosc naderwzrostko wyborna mimika
tworacy, jak i cała deklamacya, przy-
= stały mu powyszczne oklaski, a
w kilka dni później już straszył
tryumf zupełny, tryumf godny wielkie-
= go jego talentu, odegrałszy trudną rolę.

Figura w „Gymnastice Lewickim” Kto = 138

Figura w „Cyruliku Lewińskim” Kto = 138
= ra z podziwieniem wszystkich po mi-
= strzowsku wykonał, na co nawet u-
= zyskał uznanie i pochwały obecne
= go na przedstawieniu Monarchy, tego
wielkiego znanego i protektora sztuki.
wtedy ten wyjątkowo powszechne uwiel-
= bienie publiczności. Ostał, wzrastając
ciężko. Stawał talentem Hemfińskiego
z karidą nową sztuką; wszyscy niemal
autorowie, ubiegali się aby przynimo-
= wać rolę w ich sztukach: „Anfi Trion”
„Kubobonnik” „Firek w żalotach”
„Balik na kredyt”emu były pro-
cześnie winne i myślnie prowadzenie
swoje. „Mieszczanin szlachcic” „Do-
ktor z muru” „Adwokat Patelin”
„Frantostwo Panfila” „Pursoniak”
i wszystkie inne. Molierowskie kre-
= acje, tak się zdawały być stosowne-
= mi do jego postaci, figuracji i mi-
= nitki, jak gdyby je przed stu laty
Molier dla niego napisał. Aż w
r. 1784 Hemfiński ciężko starył się
= nie Marrauskiej i jej swój zno-ko-
= mity talent, poświęcał. W tym do-
= piero roku, gdy niepomysłnemi okoli-
= cznościami scena niemal do ostatniej

руны, до купаного правки 157
причудлива гостата удаб тис 2 сче =

runy, do zupelnego zaparku (157)
przywiediona zostala, udal sie z cze-
scia artystow do Grodna, a z tamtad
1785 do Dubna, na koniec do Wilna
z ktorego dopiero 1790 do Warszawy powro-
cil. Od 1799 niechac dla posuniecia tego
juze wieku wystawil sie na zmierzny
i nader szybko przemijajacy gust
publicznosci, bardzo malo juze wystapo-
witu zownie, w operach jako „basso cantante”
= wist. W 1822 w miedziowej luty, obcho-
= dził, uspietowawysze, mianem 50 lat
uprzedzonych przez niego na scenie. Te
pietno, pamietke uczuli przez 1820-18
msta i piseni na powrocie jego utworne.
Znakomite osoby reprezentujace Rzad
oswiadczyly mu w imieniu artystyckich
rodakow wdziecznosc za tak dlugoletnie
ustugi na niwie tak trudnego zawodu.
Umart w Warszawie dnia 11 Wrzesnia
1829. Tam sie potaczyl ze swym uko-
= chonym Dyrektorem Boguslawskim
Obaj wiernie sturpli uchwytaj scenie
i obadwaj poszli jednoczesnie
po nagrode za tyloletnie znoje.
Studujace nevrologja 1829 natrafilmy
jeszcze na znakomiczra, lube prace
= wnioskow Starego Teatru, ktorzym nie
bylo igrane wgladzi Nowego Tryk-
= bytku Szatki na Marywilu.

Harper's weekly miscellany no 32: (170)
Hersburg 1805. Restated in the university:

Halpert, warty uwzględnienia w 1805 (170)
- Petersburgu 1805. Kształcił się w uniwersytecie warszawskim. Będąc dwukrotnie cłonkiem dyrekcji teatrów warszawskich, jako wielki i mądry sędzia dramatycznej oddawał też zdumiewające chwie ciche usługi scenie krajowej, on to ratował operę, całe dziesięć lat i chronił ją od gromu który w nią uderzył 1865 r. w lat czterech po jego śmierci; on przeciwnym wpływem swoim działał na dobór sztuk przedstawianych; on bardzo wiele sztuk pisanych pięknym i jedynym językiem przyswoił scenie naszej, przetłumaczył te utwory z literatury dramatycznej francuskiej i niemieckiej gdyż obu tymi językami władał i nakłonił Wierzę Towarzystwa artystów nadzwyczaj miłą, gładką i łatwą cięży się ogólna, sympatyczną. Wysoce niezwykłą często z amatorską siadywał na pulpicie orkiestralnym w charakterze skrzypka co też i wspomniany już pryncypał Borystawski zawsze robił jak tylko wolniejszą i młodszy chwili Borys umarł w 1861 a więc w czasie niesprzyjającym owacyom prawnym.
~~XX~~ Halpertowa Eleonora Leontyna z Zuerkowickich urodzona już pryncypał

osobnym i osobnym zyciorysem 171
i historia jej brde scenicznych (patrz

osobnym i osobnym życiorysem (patrz
i historia jej prac scenicznych (patrz
Notatki Tom I artykuł „Ad astra”).
tutaj poprzestane na chronologiczną
wzmiankę. Ta jedna z najznakomitszych
artystek dramatycznych sceny polskiej, ro-
-żna dyrektora teatru Borysza - urodziła się
w Putawach 1803. Do składu Te. Na. weszła
1821 a przy wrodzonych zdolnościach, głębokiej
i rzeczywistej wiedzy i nauce, tudzież przy
niezmordowanej pracy artystycznej a całą
siłownością powodzenia schodziła już
ze sceny słynna Leduchowska. Jej gra
mistrzowska, nieporównany dar dekoracyj-
-ny i wyjątkowe zalety wielkiego talentu
dramatycznego. czyniły ją przez 29 lat
ulubienicą publiczności Warszawy. Kłowa-
-ła szczególnie w komedjach Fredry i Horre-
-mowskiego. Henrymanówna emerytalną opuściła
scenę 1850 r. Przetłumaczyła wiele
dramatów i komedji z francuskiego. Cetu-
-ki te miały zawsze wielkie powodzenie
gdyby były wyborem wielkiej artystki.
Erowodła czas jakiś Salotą Dramatyczną
aż do śmierci i stedy to raz ta przy-
-kra polemiła między nią i Antonim
Lesnowskim Redaktorem Słuchę Warszawskiej
która tyle różnych zdań wywołata i nieco
niechęta stosunek prasy ku scenie rodzimej.

X8 Haase Hand o sym nom. VII
= polytome press to 24 oper. & Ktörich

X 8 HASSER AWOŁY O NYM NUM. 172
= przytore przesło 24 oper, a których
część większa była wykonawana
w Warszawie, tutek o całej jego dzie-
łalności u nas za króla Augusta III
którego był kapelmistrzem i że kłó-
rego wra i żona Faustyna, spie-
= wożka, pobierał 2000 talarów
bitych, rocznic, a najdziej cxytelni
o bierne wiadomości w niniejszym
tomie już umieszczone (czytaj, "Prze-
setosie"). Tutej dotychczas tylko że za to
gdy obywateli musiał dwa tenora
Dresdeński i Warszawski. Pierwsza jego
opera u nas była "Eurystero" ale najwię-
cej się podobata "Arminio" na urodzi-
ny króla napisana. Urod. 1699 do nas
przybył 1731. Kapelmistrzem był do 1760
umarł w Dreźnie 1783 w nędzy gdyż
po cka bombardowania Drezna przez
Prusaków stracił całe mienie.
Także słone wydatki był w Dworze u nas
na artystów można to i rachunków poma-
up i Kriypelt Hebenstreit pobierał 2000
talarów tylko że udział w kamkowej muzyce
króla Augusta II roku 1708 ~~u nas~~

Xg Hoffmann Ernest Teodor 143.
Hlavní literární fantastický román

Hoffmann Ernest Teodor 1778

twórca literatury fantastycznej
przytem bardzo zdolny muzyk. Do-
winien tu mieć swoje miejsce, ja-
=ko kompozytor oper w Porywaniu
i Marzawie. Urodzony w Kołewcu
24 stycznia 1778. Mierzał bardzo dużo
w Polce ale nie mógł kawalczyc języ-
kiem, pisał więc kawale po niemie-
cku i dorabiał muzykę do sztuk
niemieckich. Co do tego języka to jest
bardzo dziwne gdyż był ożeniony z pol-
=ką i nawet skrupulatnie zajmował
się naszym teatrem, bardzo wiele
dla niego przystał czytać i mógł
czytać gdyż był radcą Regencyi
za cesarstwa pruskiego. Co nikt nie
mógł wskazać to Hoffmann piewnie
dla tylko mu się to nie udało, co
do przywrócenia na scenę Bogu-
=stauskiego, gdy mu urbionono wy-
=stępować o czem pisał w rycio-
=nie Bogustauskiego. Nagle ducem
powołaniem w Porywaniu cieszył
=się opera Hoffmanna: „Singspiel“
i jeszcze dwie inne skomponowane
w 1800 i 1804. Dla wielce burliwie-
go charakteru został rezygowany na jakiś

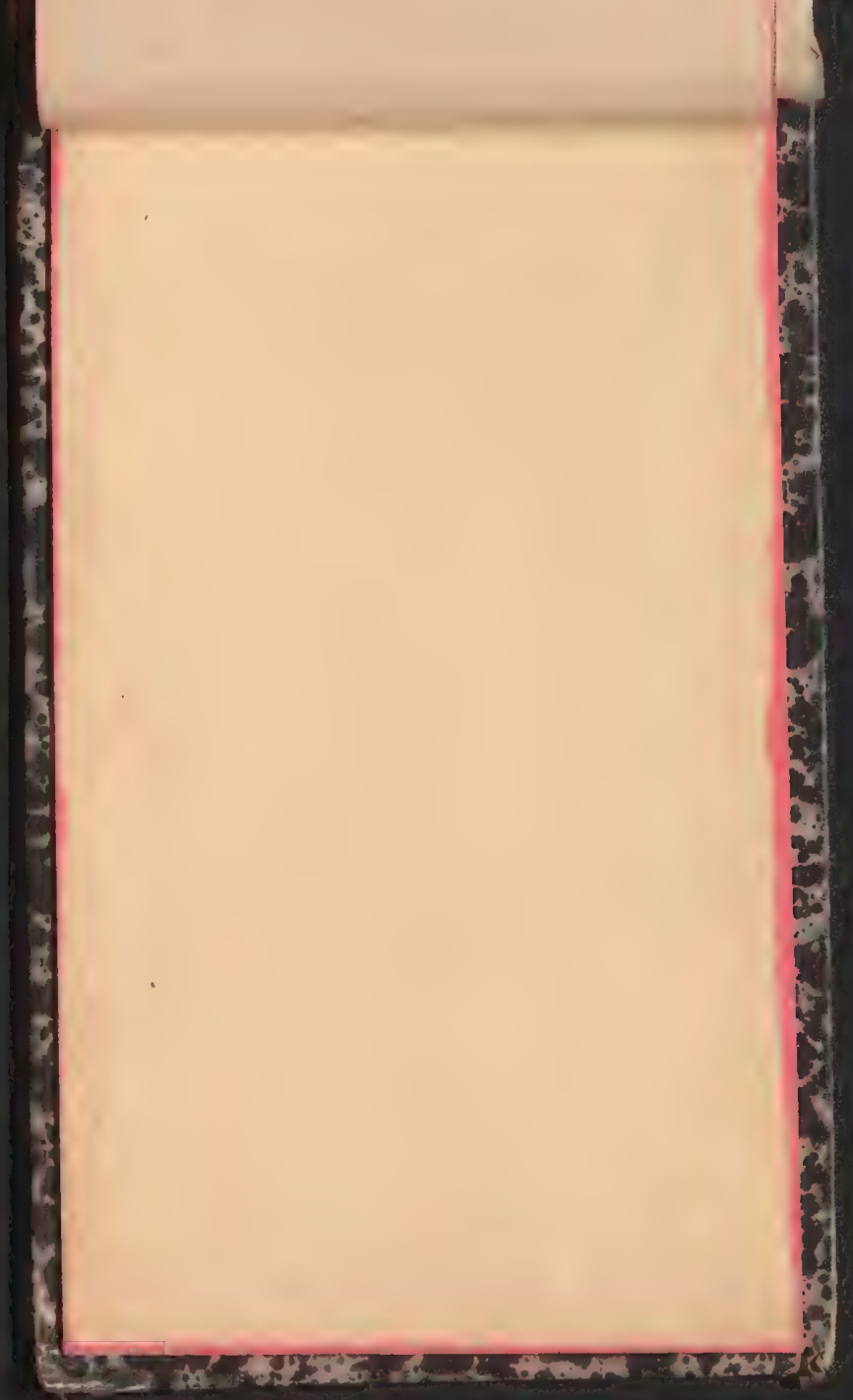
čas do Pocka, nily za čas 149.
naryskona d' nady pruskias

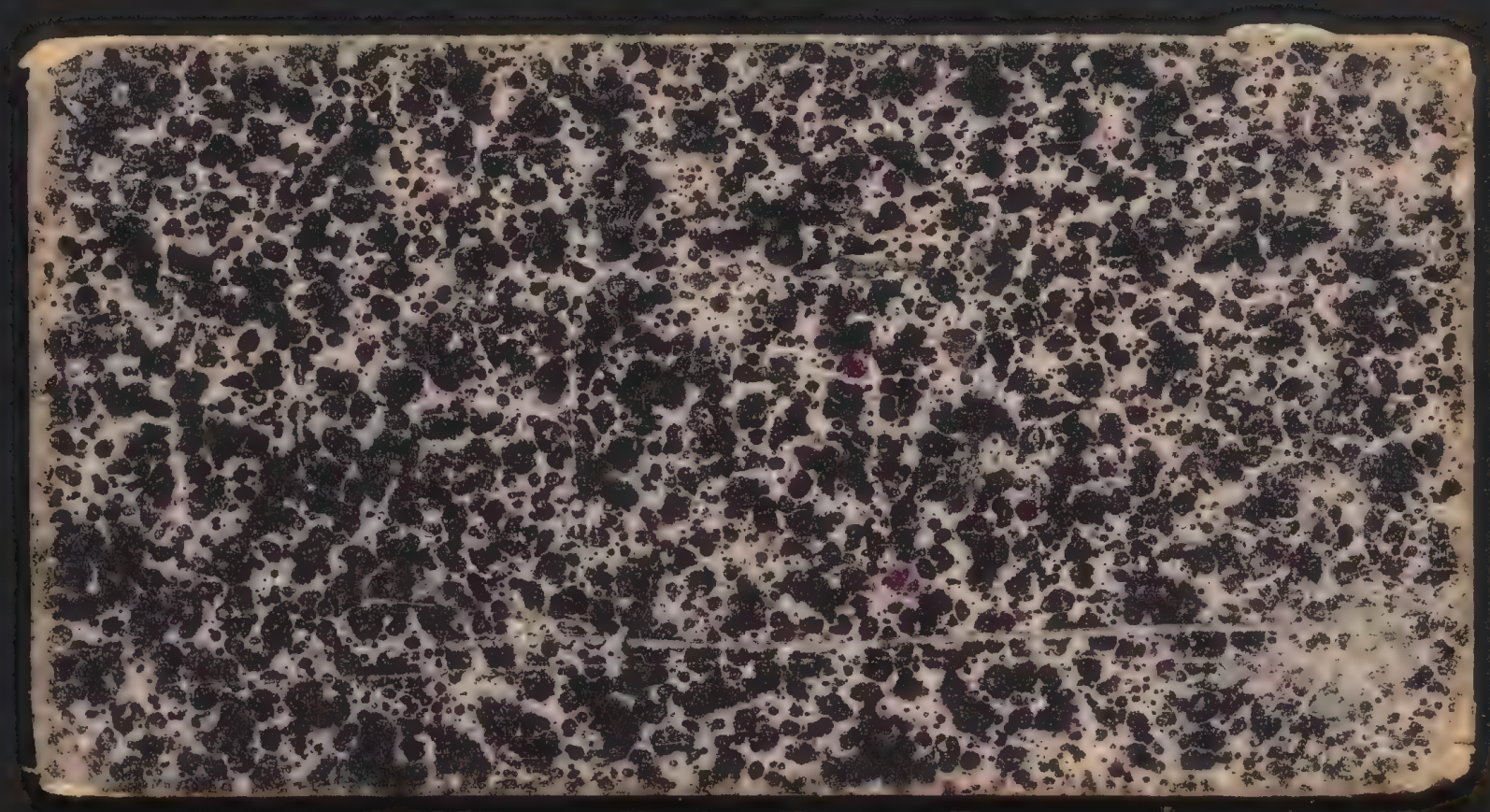
czas do Siocka, niby za krąg 144
nawraczono, od rządu pruskiego
u którego nie dobrze był wiązany,
za powrotem do Warszawy wykonał
dwie opery: „Gargantua” i „Penegat”
i potem pisał: „Szarfa i Kwiak”
„Kanonik Modysławski” i „Weseli
muzycy”. Nie pisałbym tak wiele o
Hoffmannie gdyby nie ciwna metamor-
foza która nastąpiła w tym cko-
wieku i stał się nam niechętym,
a nowe przedstawiał nos w piśmiech
swoich pełnych ironii, żółci i sar-
kazmu. Cóż Warszawa wtedy wygrała
i wyglądała jak jaskrawo jest zbyt
kuchnia, zbyt żółta, zbyt szalona,
aby się w niej udawać, młoda lite-
ratka, muzycy, szlachta...

Wzmianka jego o powrocie do Warszawy
dwie rzeczy przychodziły: utrata
porady 1807 gdy powstała królowa
Warszawskie pod królem Saskim
i utrata ukochanej córki jedynac-
zki panny już dorosłej. To go
wykołowało i robiło całym innym
człowiekiem. Tutaj się między Ber-
linem a Stryżbą, dawno ledwie
płynął to gorzał ale mimo to apat w ujęciu.



10-11-81





N. Ins. 7115 (23)

26.

K 146 203

via inc. Honoring more than bigging honor 1840-1841

6775



26

88 Holland Jan Dawid, Radworny (146)
Kapelmistrz Krócia Radziwiłła w Nieświe-
=żu, nauczyciel muzyki przy uniwersyte-
=cie Wileńskim. Urodził się w Herx-
=bergu 1746. Był dyrektorem muzyki Księż-
=nej przy katedrze Hamburgskiej gdy Radzi-
wiłł wciągnął go do siebie 1780. On jest kom-
pozytorem wiatnej operki... "Agatka czyli
"Przyjazd Pana" którą przedstawił on na
uczestniczenie przyjazdu do Nieświeża księcia Stanis-
=ława Poniatowskiego. Poważna do tej opery
napisał Krócia Młody Radziwiłł. Tekst w Nie-
=świeżu był porównanie przewoźny.
Dwór książęcy bardzo się interesował drama-
-tem a Holland gromadził co raz nowe
sily do opery z okolicznych dygnitarzów
i kłótni je. Z tego teatru wyszła
pierwsza wyborna spiewaczka nasza
Jasińska również wiele innych artystów.
Opera "Agatka" była potem wysta-
=wiana w Dworze na otwarcie amfi-
-teatru w ogrodzie książąt Jabłonowskich.
Do partycyi wprowadził autor i kompo-
=zitor za sławę pierwszego, masę
śpiewek ludowych co się niezmiernie
podobno więc z tego wynika że Holland
co wciągnął Stefanię (ojca) na pole mu-
=zyki ludowej. Arya "Agatki", "Dobre ptasie",
"Dobre jaskółka", "Co mi was mówi w podanistwo" etc.
miała wielokrotnie moce rary bijawą, której Jasińska

Starzembski Adam. architekt 197
i muzyk krolewski za panowania
Maksymiliana IV zostawił ciekawe
zapisy, które zawierają mnóstwo
szeregów o muzyce, o widowiskach
teatralnych dawnych, tudzież o uroczys-
=stwach i powoju furcyardu do
Wawrzyny Marii Ludwika i Gonzagów
matronki Krolewskiej. Starzembski
dyrygował wtedy baletem i orkiestra
na zamku za Marco Scacchi
kapelmistrza Krolewskiego dowodził
operą i melodramatem. Były jich
wtedy w użyciu pewne rodzaje
koncertów dawanych w dworze
dla wszystkich gości który bardzo lu-
bił muzykę. Starzembski był także bud-
=owniczym w Wawrobie gdzie urządził
~~także~~ teatr. Miał wielką tatuaż wierzo-
wania Krowem wypełnił całą opisy
Wawrzyny. Umiał też bardzo ładnie spie-
=wać i niegdyś należał do sławnej mu-
=zyki Wawrzyckiego Wajewody Mazowie-
ckiego i był główną jej orkiestra. Był
miał wielce matematyczny i dokładny, cho-
=ciaż nie zbyt poetyczny. W pismach
swoich dowodzi niepoprawnie i znajomości
swojej etyki i szeregowych wiadomo-
=ści, tyczących się ówczesnego życia.



Najcenniejsza z jego prac. nosi tytuł: Gości = 148.
= niec albo krótkie opisanie Warszawy
z okolicznościami jej, dla kompanji twor-
= skiej. Proszę tę wydat 1643. r. i przypisał
= ją Adam Karanowskiemu Marszałko-
= wi nadwornemu koronnemu. Jan Tarzembski
wymienia słynniejszych artystów swego
wielku, którzy byli: Jorster artysta;
Balthazar sopranista przy kościele S^{go} Ja-
= na (chyba kastrat ? !); Consta basista;
Piotr Elert skrypet i sekretarz J. K. Kości;
Galos lutnista; Simonides spiewak
solista; Graniczny trębacz; Dietrich
organista i kompozytor; Milerowski
Kompozytor specjalnie do rzeczy spiewnych
W ich produkcjach kościelnych tak się wy-
= raził ~~Jan Tarzembski~~ Tarzembski:

„Kiedy z sobą koncertują,
I na to się przygotują
Stupenda cwa w ich granicy,
I ogromna w przebieganiu
Walcami, gromot po kościele
I uszom metody ściele

88. Jasińska Magdalena. To =
= nieważn. skrzypce opisywano, była
w tomie I Notatek („Romans w Teatrze”)
wzrostu paprochostaję na umiance
biogroffexnej. Magdalena Jasińska
z domu Łazarzka urodziła się na



Gołtasin 1770 z rodziców szlache. - 149
= chiego stanu ale bardzo biednych. Ba-
= wiało przy Piotryńskim bliskim
krewnym swoim dyrektorze Tea-
= tre w Nieswieżu, pokochała się
w owym niepospolitym artyście
Tasińskim, i z tej miłości popadła
w obłąkanie i myśłów. Wyleczona
z tej choroby, wystąpiła 1785 na sce-
= nie Wileńskiej w operze: „Sokoła zax-
= drosnych” to był pierwszy jej występ wu-
= zej roli. Rozciągłością głosu, zachwy-
= cającym brzmieniem tegor i ujm-
= jącą pięknością, zjednała sobie naj-
= pochlebniejsze przyjęcie. Ubieganie
się o jej rękę innych współzawodni-
= ków, wzbudziło zazdrość w sercu Ko-
= chanika który potoczył się z nią
wzajemnym miłością 1786. Od tam
szybko nie uzdrowiona, poświęcając
dni swoje ciągłemu doskonaleniu
się, w 1787 odjechała do Warszawy
z mężem. Dobrze przyjęta rok
cały w przedsięwzięciu Starosty Ry-
= xa porostawiała. Lecz gdy tenie dla
niecierpówi Kassy artystów wypu-
= ścił, mąż Tasińskiej mając inne
przedsięwzięcie, odjechał do Lwowa
i nigdy już nigdy nie powrócił do żony.

Janinka niemając w Warszawie 150.
żadnych widoków udała się do Krakowa
i tam już spędziła w tamtejszym
teatrze. W 1793 została znnowu sprowa-
dzona, wraz z tenorystą Koczkowskim
do Warszawy. Tutaj przedstawiając role
Hyparyi i Alara w sławnej operze
Achur porzyskoili powszechnie uwielbie-
nie. W 1794 znnowu pojechała do
Krakowa a potem do Lwowa gdzie
dla niedostatku również tragicznych
jak i komicznych artystek, żadnej nie
odmawiała roli. Trudno niemal uwie-
rzyć aby ta w początkach za niezdatną
osobą istota, przez swe aktowanie
umysłów, na taką wysokej stopień drama-
tycznej sztuki wznieść się mogła.
Królowsa w „Meropsie” „Hamlecie”
„Inez de Castro” i inne role powołałych
matek z całą godnością przedstawiała.
Wszystkie krótkie stare ochmistrzynie
i tym podobne role, były jej prowadzonym
tryumfem jak np. Pani Wolff w dramacie:
„Dwaj bracia niegodni”. Doroty w
„Krakowiakach” które do niezastąpionia
przedstawiała. Opera: „Amazonki” by-
ła ostatnią, w której umysłnie dla
niej ułożone śpiewy, cały słyszeć całą
moc i siłę jej przyjemnego głosu.



To pięcioletnim rebycie we Kierowie (15).
w r. 1799 powróciła do stolicy z całym
Towarzystwem Anterou, lecz tutaj Jasiń-
ska zaledwie kilka tygodniowy oper,
zareszt widocznie słabnąć i w lipcu
1800 umarła. Ta również nagle xjawia-
jąca się jak i niespodzianie niknąca
artystka zaledwie lat 30 przetrwała. To
wstrząsające krótkie jej życie sprawić liwie
narwać można jednym parzem ciętych
prac, xgrzechów i rozmaitych uwzdech.
Piękna, pełna cięta, twarda, wrażliwa,
ostry i wlosy charne, poruszenia dosyć
żywe, xdobitę tę xśladomita, artystkę,
a xdobroć serca, łitość dla nie xczu-
= słiwych, przyniżanie do suwch to-
= waryzów, łagodność umysłu, nie-
= xmotiwowana praca xawdowa i in-
= ne piskne jej duszy xalety, xastu-
= giwoty na xregiliuście i xtuście
dni jej żywota. Xanyera jej sceniczna
zareszt nie od chwili gdy Bogusławski
sprowadzony wraz z trupą swoją, dla
usiniestwienia pobytu Stanisława Po-
niałowskiiego w zoscinie u Krzysia
Panie Kochaniku (Radziwiłła) ustąpił
Jasińskę spiewającą ludowe piosneekki.
Wtanie wtedy porzuciwał Bogusławski
spiewacelli ze xwoczym głosem a to do



wystawienia opery „Fraskatanki” 152
Paciellego; rządził się więc jej edukacyę
sceniczną i wyprowadził ją na scenę
w tej operze. W 1785. to wystąpił się diabo.
W Wilnie z wielkim kasątem była przy-
-mowana Jasinińska, a najwięcej w uspo-
-mionej już operze: „Szkola kardynalskich”
Saliciego; „Cosa rara” (Nadzwyczajne)
„Krotki Teodor” „Entrepreneur w Kropo-
-tach” fragment swego powstania dobiegła
w Warszawie w op. „Axur” — Celowała też
bardzo w piórkach sielskich, w których
okazywała wiele gustu i czucia, co
ściągnęło na nią uwagę i zaszczyt
inaugurowania w Kantacie ~~z~~ wokal
z Kaczkowskim tenorem i chórem uro-
-czystości odświeżenia pomnika Jana III
w Łazienkach.

83 Jasiniński tenor mógł poprzedzając na-
-stąpił do Towarzystwa Dramat. Woj. Bogusław-
-skiego w r. 1780. Wspólnie z żoną spicował
tylko w Wilnie, Dubnie i Warszawie. Poru-
-siewicz żona wyjechał do Lwowa. potem
na prowincyę i ślad o nim zaginął.
84 Jasiniński Jan Tomasz Seweryn
aktor i dramatyz^{ura} w Warszawie
1806. Nauki piewał w liceum; w r.
1822 został uczniem Sz. Dr. wystąpił po-
-raz pierwszy na scenę 1826, odnawiał



się raumie żywą i rozumną grę (183
czego wyborna, niekiedy jak w „Córce a =
=dwokata”, „Tutaczu” „Tamistnikach” na =
=tana” „Panuie mgiatce” etc znakomita.
Foremą głównym dla niego był Teatr
Reymaństosi. Długi przeciąż czasem był
reżyserem i dyrektorem teatru (bliżej
o nim szeregów znaleźć czytelnik w „Hli =
=stoyi Reymstoyi” Tom II Notatki) opuścił
teatr 1862 jako emeryt. Z dzieł jego
literackich mamy publikowane: „Przy =
=janiu i zbrodnia” powieść (1829); „Kowiar =
=nia” komedya (1830); „Bajki przyprawicieli
i epigramata” (1866); Proze jego dra =
=maltyczne wyedy w 15 tomach (1838-39)
„Przekłady”, „Wiersze zimowe” tomów 16 (1844)
„Zampa czyli obłubienica z marmuru” (1834)
i „Podróż na wschód” „Lamartine’a — Tasi =
=ski i jako aktor i ~~akt~~ autor. miał
raumie wielkie znaczenie do publicznosci,
sztuki jego będy oryginalne, będy też
humorzone miały wielu zwolenników
w Teat. Reym. mianowicie „Nowy rok”
„Zapomnienie” „Przykaz” etc. W 1837
grał w „Weselu Figara” z wielkiem po =
=zwożeniem. W 1841 z jęszce występował
w humorowym puzerze ślicie wodewilla
„Człowiek debilitantki” Liczba jego dzieł
dekurki do 1837 roku. Sam. Wym. rok miał 100 przedstawi



XX Jankowski wyborny orkiestro: 134
= wy solowy flecista, przybył do naszej
orkiestry ze Lwowa 1820

XX Indykrewski znakomity basnista
z trupy Bogusławskiego.

XX Jwańska dobra śpiewaczka
opery polskiej, naprzed w Nieszwicu
potem w Warszawie. Jwańska
śpiewała jakiś czas w Szwedzie i
z tam utanie Bogusławski zaan-
= gажował ją wraz z jej młodszą
siostrą do swego teatru w Wilnie

XX Kaczkowski Dominik, urodzo-
= ny na Wołyniu 1763 w młodości do-
= skonalił się w muzyce. Roku 1786
wstąpił do Teatru Warszawskiego jako
sukcesyj tenorysta. Wstąpił później
do Krakowa, gdzie Starosta Klu-
= zewski z tworzył Teatr Polski. Do
Warszawy wrócił Kaczkowski 1793
i wstąpił się przez rolę. Hara w op.
"Stwier" którą śpiewał i grał i osko-
= nale; prócz niego nie miał wtedy
~~teatr~~ polski teatr żadnego arty-
= sty i jank tutaj jeszcze znakomi-
= tego tenorysty, któryby razem
porządki z najomoc muzyki, piskany
głos i wyborną grę. Oprócz roli w ope-
= rach, Kaczkowski grzywał nader

szereśliwie i w innych rodzajach 155.
sztuk; celniejszych jego role w ko-
medjach były: Grafa von Mitlede w
„Dziecku miłości”; Taryra w
„Indianach w Anglii” etc. Oprócz
pochwał i nagród za wykonanie
rol. Alara otrzymał od Króla Sta-
nisława Augusta i tytuł Łowczy-
ka. Roku 1794 udał się z Bogu-
sławskim do Lwowa, a tam już
przewidyując i szczerze przypominając
o trzymkwaście i katastrofie jego
interessa, grywając jednocześnie
role amantów we wszystkich
sztukach; lecz pramie jego
tali nagle i tak dalece stopniała
i z powrotem do Warszawy 1799, już
nie był w stanie ucylić się ko-
medyj. (o tem wszystkim już
pisałem wyżej). Żądał jeszcze
okazać swój pismny talent na
provincyi, udał się do Mińska
i Grodna, gdzie uderzony stra-
szną chorobą obłąkanie zwy-
śłow, w najskrotniejszym sta-
nie doznał zgonu 1805 r.
Ale nie zostawiłszy z ogromnego
rodowego majątku ani z tego któ-
ry zebrał jako owoc całego życia pracy.

Kaczkowski był przyjemnym (156)
nader człowieka. Średni wzrost
piękna postawa, piersi wypukła
która mu wiele dozwalała zdo-
= by, sercy żywe, a naderzystło
człowieka kształtu głowa, cry-
= nity go powołanym męskym.
Głos jego tenorowy nie był wysoki
ale przyjemny i czysty, żywo i
poruszeń, dobre pojęcie i odra-
= nie każdej roli, stawiały go
wśród ówczesnych pierwszych
artystów. Wdaniem przyje-
cichy, spokojny, uprzejmy, może
w młodości nader, a nawet narbyt
czuły; w przyjaźni stały i szczerzy,
gdyż był ze wrocz miał szczerze-
= uszego losu niż ten, który był
jego udziałem. Te wszystkie cebrane
fakta uważam za najprawdzi-
= we gdyż są najstarsze a więc naj-
= bliższe jego osoby to raz a powtó-
= re w pochodzą z teatralnych zró-
= dół czyli najwięcej go obchodzących.
Inne źródła wymieniają rok 1800
jako rok jego śmierci w szpitalu
chorych w Gironie. To utrudza ro-
zumie doprowadzić go rozpaczk
po ukochanej istocie, a że ona



umarta 1800 (Tasimka) wice (157)
prowadzobuizjy terminu jego zgonu
1805. Taktem stwierdzonym w pod
wyswem rozpaczny oddał się grze na-
miesznej, w której stracił cały mają-
tek i resztę wronu. Był sniego
ten wyborowy skrzypok, xaniam wstąpił
na scene bo a r. 1782 był szefem
orkiestry księcia Michała Lubomirskie-
go. Z Bogusławskim jeszcze przez
Marxawą grywał w Lublinie i Gro-
dnie. Na pierwszym pokymie w War-
stawie. Powiód aż do rozwiązania
truppy Ryxa. Wyjechał wice do Kra-
kowa z którego gdy fantazmie
przybył do naszego miasta, 1793
wtedy miał te słone powołania
w "Kurze" "Cosa nova" "Arxewo
Syany" etc. W tym czasie się
zawiecił do młodości i znowu.
Kaczkowski miał tyle darów i natury
danych iż wszędzie się odznaczał, wszędzie
był pierwszym. Już w szkołach w Berdyczow-
wie był także prymusem, też samo
w Łucku gdzie był najlepszym dyskan-
tem z całego kołodrabskiego choru -
W 1782 przewodniczył orkiestrze ks. Mich. Lu-
bomirskiego, a zgrzywałe jej na skrzypcach
i altowie Bogusławski i wielka radością



przeżył 20 letniego młodzieńca w po- (158)
czek swych artystów, 1783. w Lubnie, gdzie
aktorowie tego Towarzystwa, wcale nie znali
muryki i Kwartkowskiego, wrytych w jego muśnięt.
Sam po raz pierwszy wystąpił w Lublinie.
Następnie podczas pobytu w Grodnie gdzie
się bardzo podobał rufanowi w „Dziśniej-
Artenie” w „Kardrosiach wieśniaczych” etc
zrobił układ z Ryxem. Dopiero po wró-
ceniu się truppe Ryxa w Warszawie, po-
mimo wielkiego tu uznania i osobi-
stych względów ~~króla~~ króla, u którego
niejednokrotnie na zamku po-
sywał się, opuścił miasto. Sta-
ł krakowa gdzie się zjedł z Pasini-
ską, Kossowską, Kuranowską i wi-
kaza, czcigodnym towarzyszem warszaw-
skiego tam przebywał do 1793. Wierany
do Warszawy przez Bogusławskiego, przybył
już skonieczonym artystą, grywał nawet
role tragiczne w dramatach, choć jego
głównem polem była zawsze opera.
W 1795 w Krakowie a potem w Łwowie
cierzył się tak wielkiem zaufaniem
Bogusławskiego, iż tenże powierzył
mu prowadzenie całego przedsię-
wzięcia i zarządzanie Kasą.
Tu rażą jego osobistego majątku, które
go do reszty ^{utrata} wstrząsnęło a potem i życie przywróciła



miała się poświęcić w kijowie na kon-159
-traktach gdzie wygrałszy z początku 50,000
Złoty grał tak zapamiętałe figury nie porze-
-gał uszatkiego co miał do ostatniego
szelaga. Widać nie już był nieporównany
a jego Anioł Opiekunowy który go krze-
-pił w Warszawie, kiedy 1799 r. utracił
-pamięć i był zmuszony opuścić scenę, już
-o roku uleciał w łepne świąty, mo-
-wią tu o kagałenie Jasińskiego.

88) Kaczkowski Józef znakomity skry-
-pka i kameralny kompozytor, jeden
-z pierwszych naszych wirtuozów który
-się produkował na widowni Te. Na.
-było to 1811 r. odczuł wielką
-użyłość która go do życia stałą
-doprowadziła. Do roku 1815 należał
-do składu naszej orkiestry teatralnej,
-następnie przeszedł do Lipska i tam oświ-
-tam też wydał wszystkie swoje dzieła
-znakomitej wartości. Zaręka muryerna
-Lipska a za nią wszystkie inne
-czasopisma niemieckie cenią wy-
-soko bardzo Kaczkowskiego jako
-kompozytora, zaś jako wykonaw-
-cę stawiają na równi z Rodem
-Kreutzerem i Viotti'm. Brak
-jego violoncellista równie należał
-do naszej orkiestry. Kraj opuścili razem.

~~40~~ Kamieniski Maciej jun^r 160^o

~~Dr~~ Kamieński Maciej Jan 160

szeregótano rozważany jako jeden z Fi-
-larów budowy Teatru "ku chwale
ma pełne prawo jako twórca pierwszej
opery polskiej" urodził się 8.13.1731 r. w Edemburze na Węgrzech.
Przez długi przedziwy czas trudnił
się w Wiedniu udzielaniem lekcji
na fortepianie; dał się nareszcie
za bezwzględnie pisać skomponowa-
-niem muzyki do pierwszej opery na-
-szej: "Nedra uszczesliwiona" któ-
-ra chociaż w prostym i Tatarskim stylu
napisana, stosownym do przedmiotu, ale
jednak jak cudo jakie z podziwieniem
i zapamiętaniem wówczas przyjęta była.

W rok później napisał muzykę do dwóch
nowych oryginalnych oper: z których pier-
-wsza w 1779 pod tytułem: "Koska czyli
Księżniczka z Łoty" a druga: "Custina
prosta" wkrótce po niej wystawionemi
były. Jeśli z treści smutna "Nedra"
z uniesieniem jako opera przyjęta
była; tembardziej wesela i kupa-
-nie w narodowym smaku na-
-pisana muzyka do "Koski" mu-
-siała się koniecznie podobać,
jakoż w ciągu roku 76 razy
wystawiona była. Później w lat

-21

Kilka napisat xnoia toxy opci: 61

Kitha, napisał znów trzy op.: 61
=ny: „Baliki dywiaruki” „Stowit”
„Trudycja zaid tawiona”. Ostatniemi
jego dziełem była kantata, wykonana
na przydekrzciu pomnika Jana III
w Łazienkach, za którą do króla
Stanisława Augusta otrzymał re=
=galkiem i podarunkiem pieniężnym
udarowany został. Pisał on jeszcze
msze, hymny i wiele taniec naro=
=dowych w formie głównie polonezów,
ostatni z nich już prawie przez
samą śmiercią utracony, smutny jest
na ulubionej pianinie z „kopciami”
=raka”. Podobnie ten ofiarował
Publicznosci Warszawskiej. Te prace
kamieńskiego z podobnego wzglę=
=du, drogiemi nam być powinny;
=ny; on bowiem najpiękniej zachy=
=cił współrodaków do pisania
muzyki oryginalnych dzieł
polskich, i on bez ~~wyjątku~~ za=
=przeczenia był najpiękniejszym
i najgorliwszym przewodnikiem
na tej drodze, a stawiając na
~~dużo większą~~ ważkiej siłyce
długie stopy porażających spic=
=ełłow narzek, w skazaniach w ote=
=głości skojar ciemien zarostu

ale corat wzmierzajca sis drugo, 162

ale coraz wskierająca się droga (16)
która ich na konie na obłędny
wywodziły goście, doprowadziła
do "Koski" a i do "Herberta dyabła".
Kamieński był waleś budowy cia-
= ta, średniego wzrostu, w młodości
należał do silniejszej twórcy, w słowa-
= rzystwie wesoty, w słowach i zach
pilny, w nauce cierpliwy i nie-
= zmordowany. W późnej starości
spotykał się z rękami swoich
sprawy i zabiegów - Umarł w Warsza-
= wie w nocy dnia 15 stycznia 1871.
mając lat 37. Zostawił po sobie
chlubne wspomnienie i jako
artysta z talentem, godnie wy-
= placit się, wężymością swej
przeżywaną krainie, która mu
na swoim tonie pozwoliła żyć
i umierać - Kamieński napisał
tanie dwie opery niemieckie:
"Sultan Wampum" i "Anton
und Antonette".

~~Jan~~ Kamieński Jan. wspomnień.
Zastępca pisarz i aktor polski
ur. 1777. w Kutkowie w Hockow-
= szem, w Galicyi z ojca ekonomem.
Umarł ~~1855~~ we Lwowie. 1855 r.
Złoty kamieński aktor we Lwowie

Agdax jensez mta'dem 13^e Ktuicm 163

Byłby jeszcze młodszy 13^o kwietnia 1813
 chrześcijański, napisał jednokrotnie
 tegoż dnia przez jego Towarzystwo
 = skrytym urzędem podziękować całego
 gremium profesorów. Schyłł Bo
 = gawstowski we Lwowie 1798-99
 wpiął stanowisko na postano
 = wienie i przywrócić Kanińskiego.
 Od r. 1800 grywał już jako amia
 = tor i rapciński repertuar lez
 = tralny własnego praca. Gdy
 jednaki rząd austriacki zabronił
 widowisk polskich, Kaniński poje
 = chał w 1804. do Kanińska, gdzie
 również jak na kontraktach w Du
 = bnie zawarł przedstawienia
 z artystami lwowskimi. Następnie
~~jechał~~ pojechał do Odessy z ca
 = łem swym Towarzystwem, którego
 był już dyrektorem i tam praca
 = wał ~~do~~ następne lata (1805-1809)
 gdzie ~~zawarł~~ zawarł i instalow
 = ący przez króla Nihilien.
 Do Lwowa wrócił pod koniec 1809 i o czo
 powołem były mu ówczesne zmiany po
 = lityczne, gdy jednaki Austriacy, Pa
 = lięz wrócić odzyskali, nie tylko że
 nie brali nie mogli ani jako aktor ani
 dyrektor, ale nawet musieli przedstawianie

W 1810 strymawski wczelako porzwole = 164.

W 1810 otrzymałszy wyśledako pozwole- 164
nie grywania po polsku, rozwijał teatr
wśród najnieprzyjaczliwszych okoliczności
i wykształcił wielu dobrych aktorów.
W 1833 zdał zarząd sceny na artystów
a od 1841 grę hr. Skarbek objął Kiero-
wictwo, był reżyserem. Także aktor
nie celował komunistki bynajmniej, dmi-
nującemi rolnicami; grywał rzadko
też zwykłe ojcow role i to komickich.
Jednak potoczył ważne kariery
jako twórca teatru polskiego we Lwowie
i jako pisarz który przynosił swemi
kreskami oświatę w Galicyi. Napisał,
i pisał umiarkował przeszło 80 utworów
scenicznych. Z prac jego oryginalnych
należą: „Krakowianie i So-
role” opera grwana ciągle od 1816
(wyszła we Lwowie 1821 a w Warszawie 1859)
„Szalnieranki” (kom. op.), „Słachta
czyszcowa” (podobnie), „Twardowski
na Krzemieniu” (kom. op.), „Książęta
mawieccy” (komedia); „Listopad”
(dramat), „Wielka Tułwiczycza”
(dramat) etc etc. Sztukami temi,
niezwykle artystycznym doś-
przynietywnemi, wypierał z repertu-
aru cudoziemnych. Jako tłumacz
pierwszy obznajmił Galicyę z powyg

niemiecką, mianowicie z Schillerem. 165
1. "Pierś o Długoszu" 1820 Gallowsky i nieini Schil.

niemiecką, mianowicie z Schillerem 165
(„Pierś o Dzwonie” 1820, „Ballady i pieśni Schil-
lera” 1828, „Wallenstein” 1827) wreszcie
to wychodziło we Lwowie, wydał także kilka
zbiorów poezji oryginalnych jak: „Sonety”
1827, „Haliczanka” cz. I 1835; cz. II
1843 we Lwowie. Przesłana jest jego balla-
da „Bajazzo”. Co do przekładuów Kami-
ńskiego z Shakespeare’a, Calderona etc.
te jako wstępowane z niemieckiego, ma-
ją mniejszą wartość. Badania jego
filozoficzne nad budową naszego języka
języka mniejsza. Od 1827-48 redagował
pismo „Normantów” i „Gazetę Lwow-
ską”. Tu rzeczywiście przetrwał wielkie
zastępy gdyż w redakcji „Gazety” „Artel-
cisto się całe niemal pokolenie litera-
tów Galicyjskich. Wyniski pisma
komunistycznego odnawiają się wyborną
polaryzacją. Był on ojcem Alicy Ste-
wa spiewalka, słabego porządku
Wagnera i wykonawcy jednego z pierwszych
sławnej partii „Tannhäuser’a”. Ojciec
nie mógł już tych tryumfów swego
syna gdyż umarł 1855 r. Klasykiem
dyrektorem teatru lwowskiego był przez
lat 40. Jako uczeń Bogusławskiego za-
wsze braktował sensu nadzwyczaj powa-
żnie, oddał też jej wielkie usługi

proce swoje usilne starania aby 166
zachować je w całości i w całości

przez swoje usilne starania aby 166
zachować język w czystości i zrobić
z teatru sztukę dobrego gustu. Docta
filozof moralista, pisał sztukę te-
atralną w celu zabawy i nauki.
Był w serdecznej przyjaźni i ciągłych
stosunkach z Omuszkowskim. Wwie-
dzał naturalnie bardzo często Warsza-
wę i nawet czas dłuższy spędzał przy
tem ognisku sielanki. Napisał swego
swoją operę pod tytułem: "Nasi Krakowiacy
i Górale" do której muzykę Skrzani
dodał. Była ona wystawiona we Lwo-
wie 1794 z wielkim powodzeniem. Pier-
wsze głębokie wrażenie jakie na krę-
minickim teatrze wywołała nastąpiło
z przybyciem do Lwowa truppy Karpi-
ńskiego i Morawskiego. Urodzony i bar-
dzo ubogich rodziców których w dodatku
stracił w młodości swego wieku mło-
dy sierota miał do kwalifikowania wiel-
kie trudności tak w utrzymaniu się
jak i w kształceniu w naukach.
Pracował mu wszystkiego nawet
dzień elementarnych, nawet najnie-
zbędniejszych potrzeb a równie ukoni-
czył szkoły i ukonił je świetnie
1794. Z przybyciem do Lwowa Bogusław-
skiego który tam pełne cztery lata dawał

widowiska teatralne, kaminiarki do 167
- starców mu dramatycznie i starcy i tak

widowiska teatralne, Kaminiński do (167)
starcał mu dramatów i oper, i tak mi-
ędzy innymi powstało „Dziwo Gryany”
z włoskiego; „Pastelnicy w lesie” z nie-
mieckiego; „Zal przez wrogą kien”
opera, wystawiona na benefis Szczepanowskiego.
Po spaleniu, się tak zwanego Przedmie-
ścia Krakowskiego, widowiska teatralne
zostały przerwane, wtedy to Kaminiński
nie mając nic do czynienia, udał się
do Kamienica Podolskiego w celu stowa-
rzenia się o jakąś posadę. Ale los za-
wstygnął i zniszczył jego plany. Uprawa-
wał więc towarzystwo dramatyczne i
zaczął dawać widowiska w Dubnie,
Kijowie, a potem Odessie. W tem mie-
ście był gubernatorem czołwisk nadse-
wiaty „Kaizir de Richelieu, francuz
ale znojący wybornie język polski, on
bardzo proteżował Kaminińskiego i usta-
tował mu urząd. Po powrocie do
Lwowa 1809 zaczął się znowu urga-
niowaniem stałego teatru. Trudno
to było bardzo, gdyż antreprenier nie-
miecki był stanowczo przeciwny scenie
polskiej. Stała walka o utrzymanie języ-
ka, Kaminiński zebrał amatorów i wzięty
ich a dopełniwszy kompletu artystami,
zaczął dawać widowiska amatorskie i tym sposobem

powstało Towarzystwo Dramatyczne 168
polskie które liczyło w swym składzie

powstało Towarzystwo Dramatyczne 168
polskie które liczyło już w swoim gronie
i nielada znakomitości jak: Benza,
Sarnowski, Stoltzicki, Starzewski, Sa-
łoma, obie panny Rutkowskie ras
& murykowie Nawotkowski i Kamiński.
Teatr w takim składzie stwarzył zastęp
po zarządcom Kamińskiego i w krótko
strajpnął przeganił dawonia usrelnie-
go wdrażając widowisk. Wtedy to biedny
cyrektor był w ciężkich rozjazdach to do
Krakowa Warszawa, Kamienica Podol-
skiego (1820) a wreszcie wreszcie się
w interesach swego przebiegiństwa
Mimo tych podróży, trudów i pracy
w różnych kierunkach już to aktorskich
to reżenżerskich, wcale nie kryłwał, już
dyrektorskich, reżenżerskich, reżenż-
erskich aż do dwóch organów pracy.
Wielu dzieł pisanych dla sceny
prowizorycznie się codziennie. W roku
1833 zaprezentował się zajmując teatr
faktyczenie, ale moralnie dyrygował
nim aż do 1841. czyli do objęcia dyrek-
cji przez p. Stanisława Stareckiego.
Kamiński przegwał się reżenżem
i z publiczniciem w tragedji Lessynga
"Emilia Galotti" i Kamiński
napisał: 6 tragedji; 32 dramatów;

17 komedyi; 9 librett do oper; 169
5 days etc

17 komedy; 9 librett do oper; 169
5 fars etc

92 Kamińska z domu Kochanowska
staiona fortepianistka warszawska. Kon-
cert jej na deskach Te. Na. 1813r. dał
na cel dobroczynny przynieść 2000 ta-
larów czystego zysku. Na tymże
koncercie ochłubić odnowcyli się: Pa-
ni de Santis, panny Kamińska i
Stemm; Pan Prusowski — Origi-
nalne bo i dzieła wykonywało jak
wyjątki re „Hwarrenia, Siwiata”
Haydna; „Passya” Paisiello’ego
„Symfonis D” Mozarta (orkiestra
teatralna) „Salve” Danzi’ego etc
93 Karpiński. Franciszek
Strac tego poety dla siany naszej
ograniczają się głównie do trzech dzieł.
Daj nam oryginalną tragedję „Tury-
ta, królowa polska” komedję „Czynsz”
i libretto do opery „Heesta” bardzo
naturalnie i drobny ten dorobek
głównie w powodzi innych literackich
brac tego mistrza pieszczot i sielanki
i wiotarska i i iłosciowo
i jakościowo niemożę iść w żadne
porównanie z tamtymi dziełami.
Karpiński ten poeta, czy to Stanisław
wiersz i pieśń uro się 1741r. we

wsi Hotoškowic na Poluście. Umort. 170
roku 1826. — Nauki poświęcał w Stanisławie

wsi Hosiokowie na Wołoszcynie. Umr. 1790
roku 1826. — Nauki pobierał w Stanisła-
wowie, potem od 1765 we Lwowie gdzie
w nowo utworzonej akademii został ma-
gistrem a następnie i doktorem
filozofji. Przerucił się później na na-
ukę prawa, ale nie znalazł w niej
radości i nie czyniąc żadnego zmi-
słowania do tej gałęzi wiedzy ludzkiej
gł. opuścił ją bez żalu nie usłuchawszy
też namów biskupa Siemakowskiego,
który go namawiał do stanu duchow-
nego. Śiadłszy na Wołoszcynie, przy
właściwej pomocy, poznat tu dawn
starostwa Sienińskiego, a miano-
wicie starostę, który lubo 14 lat
od niego starszy, gorąco przykochał.
1769 wyjechał do Wiednia dla dalsze-
go kształcenia się jęz. tak był
zdany nauki, ale słabiej do
ziemi rodzinnej i zagrzybiony choro-
bą płucną, po półtoroletnim
tam pobycie wrócił do kraju,
tutaj bawił lat kilka w Krowczych
lub znanymi na konie tajem-
jąc się gospodarstwem na małej
ziemi, a czas wolny poświę-
cając poezji. Wiersze „Do Justyny”
i „Jedyny mój stary”. W roku 1780 na

werwacnie Krzyscia Adama Chartywy- (171
-skiego, generata ziem powiatowych.

werwanie Krócia Adama Chartory- (71
skiego, generała ziem fiodelskich,
Karpiniński przybył do Warszawy, został
jego sekretarzem i przedstawiony był
Królowi, który przyjął go i wprowadzić
wspieranie, wychwalał jego utwory pro-
fetyczne i podtektat wrodzoną sta-
-bosi' poety, wyczekującego nagrody
za swe utwory, ale nie dawał nie
zrobił. Zalecony przez Ks. Chartoryjskiego
o którego doznawał także mniej task
unięli się spodziewać, przyjął 1781 r.
obowiązek gubernera, przy młodszym
króciem Romanie Sangusko, ale
już po roku, rucił je i wrócił na
ziemię do Lubrowie. Tronwiony
jednak mimo przytępił, zwinienien
ambicji; przybył znowu do Warszawy
1784 i czynił zabiegi u dworu. Za-
stępaniem Badieniego stambelana,
królewskiego został w powiecie Srodzian-
skim. Korzystną zierianę Suchodo-
-lin materaczą do dóbr koronnych.
W 1791 iat się namowić na guber-
-nerkę przy Ks. Dominikie Radziwił-
-le ale znowu po roku osiadł
stałe na Litwie gdzie w puszczy
Białowiejskiej. Został przez Badieniego
przywilej na kawał pustej ziemi.

Miejsce, nazwa Krasnik na = 17k.
 = mienit na Karpin, wziął, wrócił

Miejscową nazwę Krasnik za- 171
mienił na Karpin, wzięt wzięt
i poezją i wyściskiem prawie dodał się
pracy około roli; do Marrawy wyru-
szat radosno, choć na sprawy publi-
czne nie przestał zwracać uwagi; ale
zawnie trzymał się od nich zdaleka. W 1820
kupił w sąsiedztwie wsi Chorowskiej
i tu wentę poprzedził życia. Pocho-
wany w parafji Łyskowickiej; napisał
„Otoż mój dom ubogi” na mogile
karał sobie wyryć. Pręgiem nie miał
za grosz, przez całe swoje życie, pomi-
mo że przez długie lata był je-
dnym z najulubieńszych naszych po-
etów. Odznaczał się on przede wszyst-
kiem szczerością uczucia, nie-
zmysłową prostotą i głęboką religij-
nością co jedno już na ówczesne
czasy było zdumiewające. Temi-
to talentami zjednał sobie wielką
popularność i nazwę „poety serca”.
Być może że pieśń jego nie została
wysoko wziętą naszych zapamiętaniem,
ale nigdy nie stała się sturibisto-
szą, nie była na niemyślnych ustach
chyba Boga, ku któremu do dziś dnia
bija w niebiosa „kiedy ranne wstają
i rorze” „Myślenie nasze dienne sprawy”

"Bog się rodzi" i całe setki innych (173)
pięśni jego, które sięgają do ustach i ser-

"Bóg się rodzi" i całe setki innych (173
piśni jego, które rzyją w ustach i ser-
cach ludu. To najpiękniejszy pomnik.
To patent na nieśmiertelność. Mor-
-prawił kilka-krotnie wygawał swe
utwory swi różnymi trybami węg-
-dnie do opiewanych przedmiotów i p.
"Nabawki wiernym i prawym" Tomów
I we Lwowie i w Warszawie (1780-86)
Różne edycje zbiorowe jego ście-
-są: W r. 1806; potem pióro roku 1830 w
Warszawie Tomów 4. W Wrocławiu 1826,
Lipsku 1837, Wrocławiu w Biblio. Polkiej
Czajkowski 1862 (rozumie się, że to wy-
-dania pióro roku) i tam sielanki,
piśni, różne wiersze liryczne, prze-
-mac "Dziatko Dawidowe" i (dla
od projektora Jana Kochanowskiego) "Ogro-
-dów Delile'a"; tragedia "Tudyta"
Kom. "Czynsz" opera "Aceta", oraz
kilka pism prozą jak "O wymowie
w prozie i wierszu" (wielkie znaczenie
- rzecz dla aktorów, prawników, kazno-
-zici, deklamatorów); "Mowy Platona
na zuchwaleniach ~~swych~~ ^{swych}"
"Zale Sarmaty" zostawił także
Korpiński swoją autobiografię
którą wydał Morawski p.t. "Pa-
miątniki obejmujące epokę czasu od

1741 do 1822 wron. z historyą z y = 174
cia. autora" (Poznań 1844 przedruk

1741 do 1822 wraź z historyą ży- (174
-cia autora" (Poznań 1844 przedruk
Lwów 1849) pełne cię Nawych szeregów
o życiu poety i sprawach publicznych
także w Wilnie 1827 wydano rozróż
po śmierci poety "O życiu i piśmach
fr. Karpińskiego". Sielan Koz. jego
"Laura i Filip" zachwycająca się
o słow: "Tut mieszczę naszedł, przy się
uspity" etc była literalnie przez
cały kraj spiewana. Ten pieśń
serca umierł w powiekach wielku
lat 84. swego życia w roku 1825
94. Karpiński Maciej spiewak,
artyści dramatyczny, Dyrektor
teatru Wileńskiego. Zaczął swą ka-
rierę z Bogusławskim za panowa-
nia Stanisława Augusta. Karpiń-
ski posiadał głos tenorowy spie-
wał bardzo dobrze rolę "Aurora"
w op. Saliergo. A że gust do wido-
wisk nie był dosyć rozpowszechnio-
ny nawet w wielkich miastach więc
Stowarzysztwo Dramatyczne Wileńskie
odbywało podróże po całej Litwie. Ka-
rpiński przewodniczył w takich
i to nawet na zalsze Sytansa. jak
o Polocka, Witebska, Mohilewa etc
przed końcem XVIII wieku przybył do

iwowa gdzie się potęczył x T. N. (175
Kamin'skim iawixy mu się rozkrystaliz.

z swą żoną się połączył z J. N. (175
Kamieńskim. Dawał mu się zaszczytnie
poznac przez swoje utwory i t. p. ma-
= czenia. Autorowie trzypięk Karyńskiego
wnieśli stać jego szeroko iawali z wiel-
kiem racowieniem publiczności widowi-
ska w Moskwie, a w roku 1806 praw-
= dą entuzjasm budzili w Petersburgu.
Następnie w roku 1811 Karyński prze-
stał być dyrektorem, uwiadł w Wilnie, wy-
stał więcej już jako amator niż artysta,
zawodu i to głównie grzał na cele
dobroczynne Towarzystwa Dobroczyn-
ności w Wilnie, którego był czołowym
członkiem. W roku 1812 urodził mu
się syn Wiktor, który więcej jeszcze
wstał jego imię. Młody Karyński
młodym imieniem wystawił i dyrygował
w 1811 r. operę Saliergo „Angiolina”
w której sopranistka pani Frank u-
= wielbianą była, całe miasto tłoczyło
się podziwiać ją.

175 Karyński Wiktor kompozy-
tor i to nie pospolity, tudzież li-
= terat, zaczął się wstawiać około 1837.
Studia odbył w uniwersytecie Wileń-
= skim ale cały poświęcił się muzy-
= ce. Przekładał się do kompozycji
jako solistą nadzorem i kierownikiem

Elsnera
provincia. So Wilna

Elsnera, pisał tak dwa. To (170)
powrócił do Wilna mianowany ~~profesorem~~
~~profesorem~~ ~~teatralnej~~ ~~teatralnej~~ ~~teatralnej~~ dyre-
ktorem orkiestry teatralnej; użył mu-
zyki do dramatu „Fenella” który
był wystawiony w Wilnie 1840 z wiel-
kiem powodzeniem. Następny dobrem
przyjściem napisał muzykę do sztuki
„Leit Errant” („Jęz mierny tutaj”),
gdzie odegra wiele sylwetek drama-
tycznych. Sztuka ta wystawiona
1842 ustaliła reputację Karłowickiego
jako nader zdolnego kompozytora.
Chceć dać większy wzrost swojemu pra-
com, Karłowicki opuścił Wilno i udał
się do Petersburga, aby wykonać o tam-
tym czasie jego wykonaniem niektó-
rych swych utworów muzycznych.
Generał Alexy Lewow, znany miły kom-
pozytor amator mający zamiar schy-
bić do artystycznej po Niemcach,
zaprosił Karłowickiego aby
tenie był jego towarzyszem. Wszy-
stkie i tak dobrej sposobności
zwieździł Karłowicki Berlin, Drezno,
Lipsk etc.; poznał sławnych mistrzów
Gronimiego, Meyerbeera, Reissige-
ra, Somadaka, Lipinickiego, Kittla,
Libermana Dawida, hr. Rossi etc. Po powrocie



Do Petersburga, wydał Mierziński 1777
Notatki o podróżach do Petersburga 1777

do Petersburga, wyjechał Maryjinski. 1837
"i Notatki z podróży artystycznej do
Niemcech odbytej w roku 1844." To
ciężko zrobić barzo dobre uwaro-
wienie dawno pisać autora na ni-
wie literatury polskiej. Został też
skrótce mianowany dyrektorem
orkiestry w teatrze (Hofkapellm.
(Cesarskim) która doprowadziła do
dużej perfekcji. Za pierwszą podsta-
wą tej sposobności to wykonowa-
nia własnych kompozycji instru-
mentalnych. Napisał też kilkana-
ście uwertur, kantat, scen drama-
tycznych (~~einlagen~~), antyaktów
świątecznym był jego "Chór marynowany"
wyjechał przytem wiecki. "Picownik pol-
ski" cierpiący się ^{dużym} ~~wielkim~~ pokrepiem
naukowcem napisał nieliczną ilość
taniec. W 1848 napisał operę "Mozart
i Zosia" która natychmiast na Ce-
sarskim teatrze wystawiona była.
Dzieła jego opiewa Petersburga, wycho-
dziły w Lipsku, Wiedniu, Hamburgu
i Paryżu. Po ukończeniu kursu
szkoleń akademickich w rodzinnem mi-
ście, gdzie 1837 wyjechał Maryjinski do
Warszawy dla studiów harmonji, kon-
trapunktu i teorii Elznerem, gdzie był

Monatlym murylliem wreckstray: 178
-nie indikatichayms t tigras 8.

skonalym muzykiem wreszcie: 1778
nie wystarczającym, to ten czas dwu-
letni był dostateczny do uprządko-
wania wiedzy jego. Przecież wając
wtedy w Warszawie był jednocześnie
organistą przy katedrze Ś. Jana,
i pierwszym skrzypkiem teatralnym
Umart 1867

~~XX~~ Kłtski Gregorz protoplasta
liczący rodzinę muzyków polskich
który szeroko po świecie roznie-
śli sławę sztuki naszej, nato-
jeden z członków tej rodziny -
mianowicie Apolinary jako-
ryt a raczej wskrzesił Kon-
serwatorium muzyczne w
Warszawie, i której to uczelni
wielu wyszło dziś z rąk sta-
dar sztuki i chwają okrywa-
sławę imienia naszej rodzinnej
sztuki, że wymienię Tadeusza
i skiego, Norblina i skiego etc i to
jest powód, iż skierowałem tu
publikację historyczną tej rodziny
która aczkolwiek bezpośrednie-
go wpłynęła na teatr nasz
nie wywierata ale pośredni
wielki. Całe setki uczniów Konser-
watorium pracowało lub pracuje w naszych teatrach

Gregor Kattler 1810 ungedruckt gedruckt
in Kattler's

179

Gregor Kątski do 1810 urzędnik sądowy 179
w Krakowie, a następnie inspektor Lice-
um w Warszawie, sam wysoko muzykal-
ny, widząc w dzieciach rozwijające się wybitne
zdolności artystyczne zajął się troskliwie
pierwotnem ich kształceniem i potem odby-
wał z niemi powroce, w których synowie
jego przeżywszy fenomenalną zbiorową
laury. Historia tych cudownych dzieci, jest
tak ciekawa i interesująca i kwalifikuje się
do szerszego opowiadania i dla tego po-
zostawiamy im jej nieprzeobrażoną.

~~XX~~ Kątski Karol najstarszy z braci.
Kompozytor uro. 1815 w Krakowie. Do raz
pierwszy wystąpił na koncercie publicznym
wraz z bratem Antonim i siostrą Eugenją
w Krakowie 1822; w Warszawie zaś
kilkakrotnie budził zachwyt swymi kon-
certami w Teatrze Narodowym w latach
1823 i 1825 tutaj nawet wyjął pierwsze
swoje kompozycje symfonij, mazurek
Kwartettów etc. Z tego wyjechał do Szwaj-
carya gdzie służył czas przebywał
i gdzie 1829 brat Feliks u Bianchi'ego.
Znowu nastąpiły powroce po całej Eu-
ropie i znowu nowe laury które wzięcie
zbierał. Wtedy to został członkiem Międz-
narodowego muzykalnego. Wskazując 1832
został w Warszawie gdzie wyjął mnóstwo

wielce cenionych kompozycji na skrzypce 180
= ce Chwałono w nim "Hercules" "Hercules"

wielce cenionych kompozycji na skrzypcach 180-
-ce. Chwalono w nim "Koregołnij" pewne
tutaj, elegancie i rytmie "prowadzenie smys-
-łowa, biegłość nadzwyczajną i ton czysty
i zachwycającym głębią tonem. Najwybitny
entuzjast budził w Moskwie Niedzielną, Mo-
-nachium, Petersburgu i Moskiewie. Wszy-
-stko zgromadziło wokół siebie całą swoją
-familję (1832) a to głównie w celu kształce-
-nia młodego rozeniśtwa dla którego
iaryż stał się niejakie koleżką, artystyczną,
iutaj nawet raczył się silnie przykładać do
kompozycji i własną kamerálnę, wydał
-wice kilka swoich kwartetów, kwartet a nawet
sextet które umieszczony na "i ranku mu-
-zycznym" u p. Gouffe budził zającie
czegoś nowego i ciekawego towarzysztwa Paryża
-no bo też i pierwsze utwory orkiestry
Niedzielną Opéry kawiadli do pulpitów k.k.
Guerrera, Rignault, Ney, Lebon
Gouffe i sam autor - Koncertami
swymi pożył w krótkim czasie
stanowisko wybitnego kompozytora
i cennego nauczyciela w stolicy Fran-
-cyi. Na to cały szereg łach materiału
do orkiestry Opéry Komickiej
umart w Paryżu 1865.

Antoni Łącki Antoni braci i braci,
-stawni pianista, kompozytor, jednemu z

Am 18/7. 1877. In der Nacht...

W tych podróżach świata, urodził się w Krasie (181
Krasie 1817. Dożyłkowo kształcił się w oje-
następnie w Marendorfa w Warszawie
i Siedla w Moskwie (1830) Wycieczki
swoich artystycznych kłopotów do końca modern
światowego życia przeprowadzał. Objechał cały
świat, literatnie cały świat, ucywilizowany
a nowych grywał i nie pot. i takich słomian
Ameryki gdzie prosił stolicę głównych
ognisk cywilizacji nie pomijał i
~~innych miejscowości, jak np. w Moskwie~~
~~Wiedeń, Petersburg, Berlin, Paryż, Londyn~~
Wszystkie grał i wszystkie wpra-
wiał w podziwienie słuchaczy grą wyrazną,
dobitą, czystą lubo nieco zimną, łatwo-
ścią pokonywającą wszystkie trudności, śmia-
wością doprowadzoną prawie do zachwycenia
Nierazem się i wszystkie te przymio-
ty towarzyszyły jego karierze, wtedy kiedy
młodość je krasila, potem został
spokojny i systematycznie do końca
doprowadzona. Najczęściej przebywał
w Petersburgu i Wiedniu. W kompozycy-
jach jego znacząco wstąpił sztetu, gran-
= czołowy. Są one trudne, świątne, ete-
panckie i efektowne ale braki w nich
i kompletny oryginalności a nawet wie-
ce z nich tak jak i z gry jego chłód.
Napisał przeszło 200 sztuk na fortepian

to warrage, fantaye etudy (182.
mixture with concentrate in the study. 182.

sz to wariacje, fantazyje etudy. (182
mexurki, polki koncertowe, nokturny, ka-
prisy, piosenki bez słów i t.d. Jedną furcję
z jego kompozycji obiegła cały świat i
w niezliczonych edycjach powtarzana
była mianowicie „Le reveil du lion”
Starcem już będąc jeszcze elektryzował
się słuchaczy i wywoływał entuzjazm.
Patent ostateczny na pianisto-wirtuozów
otrzymał w Saryju po koncercie w sali
Erarda gdzie między innemi wykonał
swoje „Meditations” opiewane Cheru-
binem. Dziwna rzecz i schyłek tego
artysty był racieiony pewnem niejasnem
położeniem materialnem. Zdarzyłoby
się i powinienem opisywać w dostatek,
kapać się w rzece. Słusznie Hirsprung
Anglia nie rozdzielił mu ani ułanania
ani monety, a jednak?..... Taki up-
rtek 1849 był dla niego jednym nieusta-
jącym pochodem zwyciężskim — Poznań,
Berlin, Warszawa, Litwa, Mołdawi, Podole
gdzie go rozrywali magnaci między
sobą, nareszcie prestiżowe koncerty
ego na kontraktach w Kijowie, to
wzrost twórcze lawę rzeź, powinno
mu być i życia zaobserwować. Spraw-
ia po tych świetnych tryumfach, po
tym wielkim zapale który budził wszędzie

conclit na stariny cras, chad w Petersburgu 183

umilkł na śmierć oraz, zmarł w Petersburgu 1883
i oddał się nawiązywaniu i komponowaniu.
Który ostatnim koncertem wyprawiał w Paryżu
Berlioz, jeżeli tak co któregoś bajonistę
surmowy, nieprzynajmniej napisał jej ma-
=teryalnej korekcy, gdzie nikt tego nie
grał, choćby już nawet dla wyszczę-
=nionych trudności. Tak więc korekcytor,
strawit pianistę i mierzyci mrocz jego
pracy. Tworzył ~~zatem~~ ^{zatem} kaski do pierwszo-
=stajnych podróży, ale te już mniej się
opłacają z punktu finansowego, co mimo
nawet takich owacji jakich był przedmio-
=tem w 1873 w Paryżu na własnym
koncercie który urządzał w sali Hertza.
Trwał w echach świata, cały w zgodzie ze
słuchami i słuchami, ale już gra starsze nie
mogła wywołać tych wrażeń co dawniej, a
już w Warszawie w Towarzystwie Muzycznym
to wywoływała dwa silne ~~wrażenia~~ ^{wrażenia}
~~czynniki~~ bo na nas starszych czyli
klijnych wspomnień dawnych jego
tryumfów, to pewnie żal do losu, i
go nie zastawit w dawnej aureoli, zaś
na mierzycach radawienie i to ten sam
wzrost o którym tyle się mówiło.
W tych ciętych dalszych peregrinacjach
zmarł nagle ten młody i młody człowiek

XX Nizske Stanislaw trzeci i braci 184.
ci kosterianista, now 1840 w kinstkowie

~~XX~~ Kątski Stanisław trzeci z braci 184.
= ci fortepjanista uro. 1811 w Krakowie,
uczył się razem z bratem Antonim
o którego też samego wiele korzystał.
Dał on pierwszy wielkiego rozsądku i
zastrzeżenia gdy doprowadziłszy
swoi kunszt do wysokiego względu
stopnia, sam uchoił iż nie może sta-
nąć o rywalizacji mowek z bratem
Antonim, który przecieć nie był ostatnim
wyrzem fortepjanu, i zwrócił się
zawodu wirtuozu, uosobiwszy się
w tarygu, cały się awał cawaniu lekkich
murek. Niemniej jego mniejszych
rozmiarów (murek, wargach, wale-
marze etc.) także nie stały na wyso-
kości nawet dwóch brata Antoniego.

~~XXX~~ Kątski Apolinariusz czwarty
a najmłodszy z braci, wielki skrzypak
uro. 1825 w Warszawie, uczeń starszego
brata swego Karola, któremu wkrótce
corównał a z czasem przewyższył go
niepomniernie. Tu pierwsze jego kon-
certy we Francji, Brukseli, Fran-
kfurtu nad Menem zapowiadały gwiez-
dę pierwszej wielkości. W Warszawie
wystał 1850 i obudził tu powracający
zapach krakowskiej zachwyt i entuzjazo-
nkiego muru jej wbytności i wita nie były

1848. But to explain further (185)

siwiakami. Był to ogólny podryw (185
który outądnił również publiczności jak i
krytykę. Ostatni najwyraźniej objaw umiarkowania
który ^{zobacz} zdobył się Warszawa, nie odstępował
go już i w dalszych wycieczkach do Włódz
i innych głównych miast cesarstwa
a nawet jeśli tak rzecz można to potę-
gować się aż do Sankt Petersburga. Kto-
rym Petersburg uciekł naszego wirtu-
oza. We wszystkich niemal koncertach
grywał Apollinary własne utwory (fan-
tazy, mazurki, mazury, cięgię się
wielką wistolicę i taurę, etudy, sceny
dramatyczne, sztuki i tańce charakte-
rystyczne, koncerty, marsze etc.) Wielka
liczba tych kompozycji wyszła w druk.
Te one obrobione na efekty i po-
klask słuchaczy, nie posiadają szczytów
tej wartości artystycznej, pisane są
za przód, bez wykonienia a co
najważniejsze bez namaszczenia
Za to jako egzekutor tych utworów warował
w rozumienie swemi pianistami, trawicim
wielką idealną brzozyg i krytyk
Słowem był to wielki skrzypek i wielki
człowiek artysta w sensie tego umia-
ru znaczenia, to również wielki mistrz
Najważniejszem dziełem Apollinara było
założenie Konserwatorium w Warszawie 1861.

W urodzin tej wyświeci wiele znakom: 186
- tych młodych a młodych...

W urodzeni tej wyszło wielu znakomitych
-tych muzyków a wreszcie powstawała.
Wdał się tej Instytucji cała Europa
Katarski i był jej przewodnikiem
aż do końca dni swoich. Jako
dyrektor nie znał przeswieceń które
byłyby za trudne dla niego gdy
szo o dobro Instytucji, jako
profesor był i czołowy z klasy jego
wirtuozów wychodził. Wzynał się
nie wódz pomocy dla niechamliwych
uczniów w celu uproszczenia im
nauki a nawet, imkino życzliwy był
nie wycofany. Miał wzmiankę się wie-
lu zawiśniętych, wielu wrogów jak
niestety zawsze dzieje się u nas ze
wzrostkiem co bodaj o pół głowy
przerastają ogół. Dziwna i nawet
ponimo tego i umarł na stano-
wisku, udział publiczności w odda-
niu mu ostatniego hołdu był mniej
niż skromny co tak ujemnie odbija-
ło na dziwnie ciemnego, promiennego
letniego dnia, pory południowej.
W naturze taka ciemna harmonia
Jacego na ziemi same dysonanse
~~XX~~ Młuszcowski Jacek starsza
brzegowoski właściciel teatru w Kira-
wie ur 1757 umarł 1841 w Kira-

Wmiodym wiekku strymowry staro 187

W młodym wieku strygnowscy staro- (187)
stwo bregowskie, bawił czas jakiś na
granicach, gdzie mu się rozwinięła urodzo-
ny gust do sztuki pięknej. Na powro-
tem do kraju chciał w Krakowie i tu po-
wstał w 1780 urządził teatr we własnym pa-
lacu tak zwanym Sienkim. Sądził
i ten teatr kierował się swietnie mi-
nistracjami w 1785 i był jak naj-
systematyczniej prowadzony. Także
wielu wysiłku to robił N. Luszewski
do wielkiej przyjemności czy wzryw-
-ki temu jednak na krótko się ustalenie
sceny polskiej w Krakowie. Wybudow-
-wał również dla przedstawień gmach
nowy i teatr ten został utworzony 1 Sierpnia
1801 r. N. Luszewski był ciężyłym jego
przewodnikiem aż do 1830 nie zna-
-cznie nowożyty swój majątek, po-
-pisał prawie w ruinę. Prawda, to
on także przychylił się silnie do
porzucenia przemysłu w Krako-
-wie, zakładał fabryki fortelina-
-now, powozów, zakładał ogrody,
budował okazałe gmachy etc. Po
jego ustąpieniu teatr został spore-
-tany i stał się własnością miasta.
XXI Książka Franciszek Dyomin
poeta i dramaturg polski urodził się w Witepsku

175t. umort w Koriskowoli 1807 roku 188
Epheuraia umortuosa in 1807

1751. umarł w Końskowoli 1807 roku 188
Stwierdził wychowanie w kolegium jezuit-
ckim w Wileńsku, wstąpił do tego
zgrupowania w 14 roku życia; po Ka-
zacie zakonu przywodziłszy świadka
suknia, otrzymał miejsce w bibliotece
kaiński, pod kierownictwem nowego
bibliografa Tanockiego. Tu dał się
poznać księciu Adamowi Czartoryjskiemu
którego wziął do Petersburga, gdzie tar-
towane poecie malarstwo i senty-
mentalizm. Wziął się do pracy w
niezależnej miłości ku jednej z księ-
żniczek tak i tak, iż wstrząśnienie
wywołane wypadkami 1794 r. wzmia-
to mu umysł. Od 1800 r. przebywał
w Warszawie w domu Franciszka Zabłockie-
go, który, przywodziłszy wtedy suknią
księcia, otrzymał probostwo w Końskowoli.
Jeszcze, wiek był i sentamentalna sielank-
lowie, oto trzy wrota i których wy-
płynęły poezje. Wiersze. W dru-
ku ukazały się najpierw „Bajki” 1776.
następnie trzy tomy innych utworów
jak: „Poezje F.D. Wiersze” 1787
„Grotta. Kompletne wydanie. Wiersze”
„tne ukazało się dopiero 1828 w Warsza-
wie za staraniem F.J. Smolchowskiego
w 7 tomach. Wskazuje i to dość liczne utwory

Triakina pisanii Linn. 184

[illegible]

Byt cmenturny napis na stasnej 190

był cmentarny napis na ciałach 190
mogile zakonniczemu tym dwunastym:

"Jeśli nadzieję mam pochlebiać sobie

Blanci potomnie kwiat na moim grobie"

~~XXX~~ Kochanowski Jan i Charnego la-

-su. Toż to poeta który pierwszy
w naszym językiem stworzył i re-

scena do narodu. To jedno już daje
mu pełne prawo do nieśmiertelności.

Twórcą poezji polskiej i pierwszy
jej dramaturg wydoskonalili język
i dowiedli że można w nim oddać naj-

czulsze i najszlachetniejsze uczucia.
Głębki w naukach, głęboki w rzeczach

religij, był niezmiennie uwielbiany
w swych współobywateli. Sigmund I

wziął go za swego sekretarza i mia-

-nował go Wajskim, Sandomierskim.
Jan Kochanowski, po ukończeniu nauk

podróżował po całym Niemczech i bardzo
długo bawił we Francji. Pisał i równą

łatwością po łacinie i po polsku a
jego poezję porównano na równe wzo-

rem do stylu, naturalności i wdzięku
Kawymu go Wargi. Lirycznym poet-

-ką i retorycznym wybornym
wierszem cały Szatek Dawida,

i tak już nie re. dotąd żadne twó-

robie nie może iść w porównanie.

Stawny kompozytor polski Mikolaj 191

Stawny kompozytor polski Mikołaj 191
Gomółka, dorobit do tej pracy mu-
zyki na cztery głosy. Je 150 Galmów
i muzyka Gomółki stanowią praw-
dziwy skarb dla Archeologii na-
szej. Pomyślam wielką ilość "Trenów"
Epigrammatów" choć jako pisanym
po łacinie i wprost przystępnym
do tragedji, która ten wielki pisarz
dał nam p. t.: "Wprawa" (Prison)
"Treckich" która to tragedia jak
wiadomo, grana była w Ujazdowie
na weselu Jana Łamoyńskiego,
w obecności Stefana Batoryego
i królowej. Słusznie Treści tej Trage-
dji wiążą jest z wojną Trojańską
ale ponieważ niewiastowo nie
była przeznaczoną dla teatru, więc
złóża jej na sytuacjach dramatycz-
nych. Niechcąc jednakże uważa-
ć, być może za najpiękniejszą
dramaturgię w ujęciu i wykonaniu
swoim, wyprzedził bowiem Cervan-
tesa o lat 10; Shakespeare'a
o 30; Calderona i Corneille'a o
całe 50 lat. W utworach jego stłumił
mu wzorem Eschyles, a uniknął
zausze deklamacyjności Seneki.

Wladimir Kachynat pisal druzga 1912
tragedys: "Alceste" Nicodemus Simoni

Właśnie racynał pisać drugą (192)
tragedję: „Alcesta” kiedy śmierć
go zaszkodziła w Lublinie 10
Lipca 1580 r. Jan Kochanowski był
wielkim przyjacielem i protekto-
rem poety, wyprosił mu miejsce w
Londynie ale stronił go od honorów
podstępował za ten zaszczyt wyma-
wając się iż toby go odrywało od nauk.
Ta cała rodzina Kochanowskich słynęła
z nauk a stała się główną kwaterą wydanie kilku
utalentowanych poetów między którymi prym
brał Jan syn Piotra i Anny Białocerk-
skiej herbu Odrowąż, a nie Kochanowskiej herbu
Korwin więc połączenie tych dwóch ro-
din wielkiego systematyzowało nie
tylko w Łyczynie gdzie Jan się urodził 1530
ale w całym powiecie radomskim. Była to
nader biedna rodzina ojciec Jana miał
i braci a zostawił 6 synów. Straciwszy
wreszcie ojca Jan, zostawał pod opieką
matki nader dbałej o danie mu sta-
rannego wykształcenia. Wówczas studiował
we Włoszech a mianowicie w Wenecyi i Pa-
dowie gdzie z kapłanem, odawał się staro-
żytniej, klasycznej literaturze i poezji
jego wiersze łacińskie zjednały mu
tam uznanie i wielkość nauczycieli.
Zwiedziwszy południowe Włochy, udał się do Francji

gdzie zabrat majomie i Konsardem 193
ktoremu literatura francuzka zawdziacza

gdzie zabrat znajomości z Konsarzem 193
któremu literatura francuska zawdzięcza
zarzucenie łaciny na korzyść ojczystej mo-
wy. Tego to przykład i wpływ niechającego
zachęcić Kochanowskiego do spirytowu-
= nia się swych na nieuprzedzonym
dotąd polu poezji narodowej. Wnany
powszechnie wspaniały hymn: „Czego
chcesz od nas Panie za twoje bójne dary”
wzrąsany z Francji do kraju i jedyni-
mu ogólnemu uwarunkowaniu. To też po powrocie
do Polski 1556 został gorliwego pro-
tektora w Padriewskim, biskupie Kra-
= kowskim i podkanclerzym który go u-
miescił jako sekretarza przy królu. Nie
chciał bowiem się stanowić duchownemu,
gdzie ledwie mogłby uzyskać wkrótce
zaiste stanowisko w urzędowaniu którego
tę drogą nie wskazywał mu brak any-
= stetycznych holigocii nie znająca
go na zajmowanym stanowisku po-
= trzebnej niechawistości. Porucił poeta
dwór i przeniosł się z Dorotą Pododow-
ską 1573 osiadł w urzędowej mu-
= szynie siewickiej, wstrząsł Czarno-
= tasem. Zarządził się odzyskać poezji
i gospodarstwo rękopisów w gronie
familiarnem w ciżbie i troskach
wiejskich znowa urzędowatnie

idealu murgicis Naproino Jan Thomaj: 194

idealu niegzejia Naproim Jan Tomaj = 194
ski starał się wyrwać poeę z lesnego
ustronia, nie usuwając się od udziału
w sprawach publicznych, wolał przebiec
Kochanowskię przedstawiać na godności woj-
skiego niż przyjmować Koscieleńskię po-
Tasiecką. Pasma cichych dni życia poeę
przerwał boleśnie zgon najmłodszej i naju-
kochaniszrej z sześciu córek, Marysiłki,
ktąd praca tylko stała się jedyną ostacą
arawnego jego serca. Gdy w skutek za-
mordowania przez Turków swągra swe-
go Podłowskię udał się do Lublina
by tam przed Odprowadzającego sady Stefana
Batorego zanieść skargę o pogrządzenie
praw na narodziu, śmierci na gła i przy-
czynę asyplekacji i burzawista kraj naj-
wzburzeń poeę i uciętych wieków! In-
stworzył języczny poetyczny i wyrost mni-
stwo form, próbując światu sił w ró-
żnych kierunkach. Takłowskię liryzm
jest główną cechą talentu Kochanowskięgo
jednakże brat on się również do satyry,
dramatu, eposu i w tłumaczeniach
(Homera) niegordził przystem nawet lekką
i ulatną formą fraszek - Melizya, mi-
łosci życie domowe, wiejskie zaflesia i spra-
wy publiczne dostarczały wtku przesłonię jego.

Uhoory pisane po polotku sq.. La. tyr '195

Utwory pisane po polsku są: „Satyr 195
albo Dwiek. mój” (Kraków 1564), „Goda,
jodbnice”, „Szachy”, „Proporzce”, „Praskerz
Davidowcy” (Kraków 1578 pierwsza, a 1641
już dwudziesta edycja); „Ostrawa postów”
(Warsz 1578); „Tęreny” (Kraków 1780)
„Fraski” (Lamir) Od 1585 zaczęły
się już zbiorowe wydania dzieł jego a
było ich do 1641, dzieł się

184. Wolberg Józef etnograf i kom-
pozytor muzyczny urod. 1815. w Prus-
sach powiecie opoczyńskim. Dotykal-
ny dorobek sceniczny jego i talentów
skromnie się rysuje: "Król paste-
rzy" opera wystawiona na warszaw-
skiej scenie 1859 która miała duże
prowadzenie i często grzywałą była;
sliczna sielska muzyka do swego
obrotu: "Taniec z pod Giewona" który
miał kolosalne u nas prowadzenie, zwła-
szcza dzięki niezrównanej grze Pa-
czkowskiego; i muzyka do opery
"Missała" sielanki bradzińskiego.
Tak, i to wszystko - niewiele a równor-
ten estetyczny wart pamiętać o wspan-
nych teatrach gdzie sztuki ludowe
mają umiarkować dać im szacunek i którego
to wielki ciężar mogą dać im zbior piosen lud.

Kolberg po ukon'cheniiu liceum 1896.

Kolberg po ukończeniu liceum (196
warszawskiego (1824-31) pracował lat
kilką w kantorze bałtyckim; na-
-stępnie 1835 udał się do Berlina gdzie
całe 2 lata studiował harmonję, rozu-
mie się i kształcił się od samego dziecin-
-stwa w muzyce przede wszystkim, i już stał
w niej na wysokości, w Berlinie dokon-
-cał nauki tylko. Wróciwszy do kraju
od 1845 do 1858 urzędował w biurze
druku i liternej war. wiedeń - potem przeniósł
się w Krakowskie strony. Od 1840 ude-
-rzoną oryginalnością i rozmaitością me-
-lodji pieśni ludowych oraz poznawszy
właściwość jej i wpływ na muzykę narodo-
-wą, poświęcił się zbieraniu pieśni w coro-
-nych prawie wycieczkach w rozmaite
okoliczności kraju. Początkowo swe badania
ograniczał przeważnie do melodji, zbiera-
-jąc np. rozmaite warianty jednej pieśni
lub melodji tanecznej; w późniejszym
czasie wiażąc zaczął w zakres swych
badań i inne objawy fantazy i życia
ludu, tak, że szczególnie ostatnie jego
prace są prawdziwym skarbem wia-
-domości etnograficznych. Zbiory swe
zaczął wydawać początkowo w formie
not muzycznych jak: „Pieśni ludu polskiego”

(Coxman' 1842) "*Picini ludovici*" (Warre 1860) 497

(Poznań 1842) „Picini ludowe” (Wiedeń 1860) 194
Picini umieszczane w „Przyjacielu ludu”
„Picini ludu polskiego” (Wiedeń 1857) także tutaj
się odnosi, bo choć niewydane w formie nut,
przewornie jednak mają na celu wykara-
nie rozmaitych melodyj. Następne jego
prace mają znaczenie ogólne etnogra-
ficzne. To maleryj zbiór pod wspólnym
tytułem: „Lud jego wywraże, sposób życia
mowa i to” (1857) „Lądowierskie” (1865)
„Kujawy” (1867) „Krakowskie” (1871) Nasto-
był współpracoownikiem „Wielkiej Encyklopedyi”
(tomus 28) „Ruch muzyczny” i „Studia
muzyczne w kraju odbywał pod kierun-
kiem Dobrzyńskiego, w Berlinie zas. u
Girschnera i Fungenhagena. W 1857
zawiedł Wiedeń Fryderyk Wencys. 1861-2-3
Wolyn, Turcja, Węgry etc. Wydał też massę
swoich Kujawiać. Morawa etc. Styl jego
jest raczej jasna zwięzły i bezstronny
czem dowodzi wielkiej nauki i doświadcze-
niajomości sytuacji muzycznej we wszystkich
jej krajach

XX Hondorłowicz Ludwik
znanym pod pseudonimem Mady. Syro-
komli! Wielki to był hisarz, wielki
uczeni i wielki poeta serca swego
narodu ale niestety ani dostatecznie

хорошияны да хуца, ан ооооо: 440.
- ну нахууе по симиери. Тому, сае,

zwracamy za życia, ani ocenno: 170.
-ny nalerzyć po śmierci. Tomy całe
możnaby o nim pisać, wielkie biblijote-
ki za pełniać rozbiorami całych se-
tek proe jego. Tutaj rzecz naturalna,
ograniczyć się na tem co ma styczność
z teatrem czyli co zdiata na polu
dramatykiem. Atore zaledwie mała
cząsteczka są obzynnij ~~zdiata~~ zdiatalno-
-ści tego rzeczywistego piomerańca
Boiego naszych serc, naszych bolów
pragnień, smutków czy radości.
Wise ze sztuk dramatycznych u posai-
rzyli nasz teatr Gyromla, następują-
cemi dziełami: „Cygani” (piśmekt), „Rosa
w łiesie” (libretto do opery), „Cha ~~Ha~~
w łesie” (przeudowna 5^a aktowa sie-
-lanka dramatyka, jaśniały w niej
ogniem pierwszej wody talenty znakomi-
-tych wówczas naszych aktorów jak Palin-
-ski (Marya) Królikowskiego a później
Lutickiego (Todorzian), Mychtera później
Czarnickiego (Marzatek), Panekowskiego
niezrównanego w roli braski, Chęciński
wymownego Mateusza; Kłomowskiego
później Chwieskińskiego w roli pre-ty
-tera, na konie Damskiego jako
Kiszażar. Ozeiondy. To wszystko były arcytypy.

To jest sytuacja długiego porzeczaj czasu nie 199.
schodząca z afisza. Wraz z tym wymiennymi

To ta sztuka długo przeciąga czasu nie 199.
schodziła z afisza. Wybyły ci wymienieni
aktorzy byli znakomitymi artystami. Wra-
kie uwzględniwszy w tej sztuce nicarównemu
w. Fianchukowski w roli starego myśliwego.
~~Który ułchotwiek patrzył na niego z niechęcią. prze-~~
~~całkowicie nie interesujące brzością go-~~
~~niem. samą stanowił brzością go-~~
tak przewyborny tak ludowystęgiem
względamy ~~istotnie~~ nrawdziwym tak
oryginalny, iż kądśemu ktogło rok-
wiedział musiał się wyrzeć u paśmieci
na zawsze. Trudno niepodobna nawet
uiebu ktokolwiek mógł dorównać Pan-
-erykowskiemu w tej roli, w tej małej
roli, którą on pięknym zoryginalizował
„Hrabia na Motkach” 2^a aktowa sztuka
którą kondratowicz uwarował za pięknym
swoją pracę dramatyczną i przypisał
iż wielkiemu dramaturgowi. Tężełowi
Korzeniowskiemu autorowi. Kierpałkich
Gorali „iż dnu” etc. Tężona, rzece iż wy-
borna ta sztuka brzością w. Włócie
1896 uowimo więcej niż starannej gry uwy-
-stlich a zwłascie znakomitego aktora
Łoła Łurawicza w roli tytułowej, nie
wadebała się publiczności a. zwłascie
złachow oburanej za tendencyjną sztukę.

Chodzi o to, że autor o czasie niebo stał 200
wyżej na polu obserwacji od swoich współ-

Chwyci się i autor o całe niebo stał 200.
wprz. na polu obserwacji od surowych wykład-
ów irodaków. W Warszawie sztuka ta z na-
łatą godnie siebie uchroniła, tutaj od 10
lipca do 24 września 1856 byli i
chcieli wycofania z repertuaru, grano
tę sztukę osm razy przy natwierzonym
teatrze. Bakalowski, Rychter, Pan-
czkowski, Damse a. zwłascz Stolpe
w roli Pacholowieckiego cieszyli się
pełną oceną ich wybitnych talentów.
"Kalejdoskop armarkowy" (studjum)
"Franciszka z Asyżu" (kantata)
"Kasper Karliniski" Drama histo-
ryczny w trzech aktach. Karliniski
wystawiony na scenie wileńskiej 28 Hyemni
1858 cieszył się wielkiem powodzeniem
i niejednokrotnie był nowytarzanym.
Stworzniejsze role grali: Karliniskiego
Bolesław Nowinski, Doroty Nowinska,
młodego Zygmunt Nowinski, Benizka
Korabianowicz, Stadnickiego Lesser,
Czachrowskiego Deryn, Zborowskiego
Lurewicz, Beniana Chotnikowski,
Marta Lewicka. — "Miejscy politycy"
kom. w 4 aktach wierszem (zresztą wierszem
wierszem pisał Syrokomla) Sztuka ta była
~~grana~~ grana w Wilnie w 1859 r. ale

pełnym blaskiem zajaśniała w wyg. 401
-borowej grze artystów warszawskiego

pełnym blaskiem zajaśniała w wy- 201
-borowej grze artystów warszawskiego
tak znakomitego wówczas zespołu, Dra-
matycznego z którym trudna była ry-
walizacja a tutaj tak trop rozgłos
i w Warszawie ta sztuka była wpierw
wystawiona gdyż natychmiast po napi-
-saniu w "paradzierniku" 1858. Trano
ja estety wazy z rzędu co takie jest i na-
mienne jak w owe czasy w których zwykle
jedna i ta sama publiczność do teatru niez-
-szłała. Grali: Dutkiewiczówna, Basko-
-wiczowa, Rykter, Chęciński, Chomanow-
-ski, Ostrowski i Trapszo. Wszyscy byli niemał
właśnie przyjmowani a szczególnie Chęci-
-ski w piśmie granej roli Mojta. "Wyrost
Pana Karimierza" dramat historyczny
w IV aktach I przerwany niecałkowitych
w teatrze wileńskim. Dyrektor tego Szlagier
tylko wyjątki tego dzieła mógł ukazać na scenie
1859. "Bohdan" (libretto do opery) "Na-
tura wyciąga wilka do lasu" monodram
w 1 akcie pisanie ilustrujący życie aktorskie
"Halko" utamek z dramatu własnego
przerobionego z ^(matu) "Ulas". "Mo-
-inowiadcy i sierota" (Koffia "Mis-
-iniczka" (Pucka) dramat historyczny
z XVIII wieku w IV aktach a V odsłonach

Драмаъ ten nalychniast po ukon¹ 02
exeniu to josh 1858 grany byt us kirachko =

Dramat ten natychmiast po ukończeniu to jest 1858 grany był w Kowno =
wie na beneficjum jednego z artystów nie =
zręczanie, nagającego o pospiech w ukoń =
czeniu swej pracy, autora. W Wilnie
grano go 1 lutego 1859. Tyrotkoma
(jest to nazwa herbu jego rycinu) urodził
1822 we wsi Smolkowie powiecie stückim
gubet. minskij. Umarł 1862 w Wilnie.
Syn nieramornego dieryawcy, ukończył
w 1838 szkołę powiatową, Krzysy Domi =
nikanow w Neswieru, zajmował się przez
kilka lat gospodarką przy ojcu. W 1841
dotarł się na urzędnika. Do biura zarządu
dobro poradziwiłtowskich (ks. Wittgensteina)
w Neswieru. Tu znalazł wreszcie mo =
żność poświęcenia się studjom naukowym
i literackim. Do których go zachęcał uko =
ny Nikołaj Kozłowski, nie wiejąc o po =
tygu swemu talentowi, bisywał dla wzryw =
ki kolegiów kartobliwé i miłotne wierszki
a zajmował się głównie przekładem pol =
sko-lacińskich poetów. Ożenienie jedna =
kie (1844) i jednoczesna zamiana поса =
dy biurowej na miejsce prywatne w sta =
rodru pod Mirem dwolekty wykonanie
tego zamiaru, a tymczasem poeta powra =
cając się coraz więcej na siłach zaczął

eglarac. w., Athenaeum "Kraszewskie" 203
90 i, "Zamistniku" i "Beresticko" i "Kraszewskie"

oglaszac w „Athenaeum” Kraszewskie (203
go i „Pamiętniku” Podberestkiego, wreszcie
wreszcie nowsze utwory („Bógostawianiny
Paddch”, „Trzy gwiazdki”, „Differencja” 1845
i 46). Wreszcie 1849 pojawił się pierwszy
tomik „Przekładów polsko-tatarskich po-
etów” zawierający poezję Klemensa Ja-
nickiego; następnie 5 tomików (1851: 2)
miesiąc przekładów Kochanowskiego, Kło-
nowicza, Parbiewskiego. Studya nad
poetami XVI wieku podał Kondratowicz
czowi myśl do napisania „Dziejów
literatury polskiej”, które ogłosił 1851: 2
w dwóch tomach z przeniesieniem się
poety do Borejkowszczyzny, kolonji
o 1/4 mili od Wilna (zajęcej) zamieszka-
najbardziej okres jego działalności
literackiej. Chociaż „Dziennych” „Huma-
nen” dla „chleba” głównie podjęmo-
wanych („Historia Rewolucji Francuskiej”
z 1851: 2 tom. Wilno 1851), („Historia Ta-
ta” „Tatarskiego” „Czytelnik” 2 tom. Wilno 1851)
i przekłady historyków tatarskich do
zbioru „Dziejów krajowych” (praca
Wajffa w Petersburgu wydawanych), ogło-
sił w 1856 w Wilnie przekład pracy
Kromera: „Polska czyli o położeniu
czyrach i urzędach trzech państw”

2 notami i biografiją autora, 20 pier. 204
= wspaniałemu tomikowi Gawędy i rymów i wierszy

z notami i biografią autora. Po pier. 204
- wszystkim tomiku „Gauze i rymow iulotnych”
(Wilno 1853 i 56) nastąpiło księgi innych z to-
- lei. Nad temi drobnemi poezjami górze
- jednak pełna piękności powieść poetyczna
- szerszych rozmiarów: „Urodzony Jan Dębo-
- rog (Peters i War 1853. Wilno 1855. War 1872) po
- którym w następnym roku ukazał się
- „Margier” z nakrojem na poemat
- wielkiego rozmiaru i „Chatka w le-
- - sie” (Dwie części Wilno 1855 i 56). Dziwa-
- ctwo dramatyczne jakże sam autor na-
- - zywał. Drobniejsze utwory poety wydawa-
- - ły się. P. Kiszgaur wstawił w szeroko dru-
- - kowanych Księgiczkach, na które o-
- - gromne nakładał ceny. Serce ich
- - stwierdzi „Dwie gawędy” (Wilno 1854, 56)
- poemem nieprzerwaną Księżą następną:
- 1855 „Kęs chleba” „Cora Piastów” 1856
- „Arabia na Wztorach” „Żon. Acerna”
- „Mieki Siwartek” 1857 „Garcie Szenna”
- „Stare Wrota” „Janko Cmentarnia”
- „Krolewski Kutnisi” „Nocleg hetman-
- - ski” 1858 „Utas” z listami do Wielko-
- - polski” „Dni doroczne na Litwie”
- „Staropolskie Rowaty” „Franciszek
- z Asiadu” „Kasper Karlin” 1859
- „Starosta Kopanicki” „Stella

Fornarina" "Iz kólne czasy" "Now. 205
cin Pludziński" "Wiejcy politycy" "No-

Tornarina", "Pokołne czasy", Now- 205
cin Pludziński", "Wiejscy politycy", "No-
winowadcy i Pierota", 1860, "Natura
wilka wypięga z lasu", "Wyrtek Jana
Karimierza", 1862, "Poerze ostatniej
godziny", Co do porzeczadów poetycznych
to przez łacinijskich poetów, tłumaczył
Kondratowicz do współki z Korotynskim
"Piosnki i Deranżera" Włdno 1859)
i "Kobzarza" Szewczenki (~~1860~~) (1860)
W Warszawie staraniem wiedeńskiego
urzędu, z gawie, poety Korotynskiego
ukazało się 1872 staranne 10 to-
mowe wydanie wstępnych prac
poetyckich Kondratowicza na
korzyść powstającej wiedeńskiej niesien-
telnej pieśnicy duszy naszych
~~XXX~~ Mosiński Łukasz Haista z Lu-
blina, posiadał znakomitą talent
uzględnienie do swego instrumentu. Na-
leżał do orkiestry Te. Nat. w 1815 do 30 r.
~~XX~~ Mossowska pianistka z truppey
Bogusławskiego. Czas jej siwectwa
a. przynajmniej dawnej inżynierowskiej
wizyjada na czasy pruskie
~~XX~~ Kotulinski dobry skrzypek orki-
estry teatralnej a jeonem lepry ma-
ulicyści, angi prawie jedyny w Warszawie.

109 Wierzbicki; Józef Krupczyński 206
Stasowy, i banded big ty, muryk. Wroclaw

XO9 Kierkowski Józef Kompozytor 206
stałony, i bardzo biegły muzyk. Urodził
się w Warszawie 1757. W dzieciństwie
Marekiewicz wielką skłonność do muzyki
nakłonił też do katedralnego chóru. Póź-
niej jako tenorant de chœur, sopran
Mojżesz Łach 18 był wzywany przez księcia
Andrzeja Oginińskiego, na nauczyciela
muzyki dla syna jego, Michała filo-
safa Oginińskiego, czyli tego który
potem stał się tak sławnym przez
swoje śpiewy. Marury etc. Wstawi-
ł się jakimś czas nauczyciel tam na
litwie przejechał do Warszawy tam
wśródtry o smutku wywołany, po
kilku latach został adiutantem księ-
cia Dąbrowskiego w to ~~on~~ w czasie woj-
ny z Turcją. — Kierkowski posiadał
bardzo usłuch głoś tenorowy, nawi-
świeżnie grał na skrzypcach, rockonice
wbarzony był niepospolita, i ołniewicz
do kompozycji, wsparła głęboka
wiedza, nałycie który sam sobie
winion. Te wszystkie cenne przynio-
-ły zjednały mu bardzo, młodego
~~anika~~ protektora w osobie ministra
Potemkina który nader dobiegał go-
worn się raopie i wiodł do Petersburga

Wtedy artysta dał się tu ukończyć po = 1/11
- znać i jako ukończył i ukończył jeszcze

Młody artysta dał się tu ułokotić po-
-nać i jako wirtuoz i więcej jeszcze
jako kompozytor, ras jako dyrektora
wysokiego sonatu nie miał sobie ro-
-wne w porównaniu orkiestry, swo-
-cem tego było mianowanie go dyrek-
-torem i dyrektorem muzyki. Na je-
-dnym z koncertów wykonanych
w Pałacu Limowskim dla Cesarzowej
Katarzyny II innowa muzyki umieścił
się dedykować tej samej Polonie
z chórami które jednocześnie był
wykonany przez orkiestrę która
z 400 muzyków pod jego wodzą.
Później stał się dyrektorem
Orkiestry imperialnej imperialnej
wony generałem dyrektorem muzy-
ki Cesarskich Teatrów i Teatrów
imperialnych. Przez lat 35 zajmował to
stanowisko, gdzie do roku 1821 z
imperialnym Alexandra I. Do tego
roku apopleksja i skutkiem niej
exciouym paralizem musiał się
usunąć z czynnej stacji, otrzymał
z dygnitecią emerytury. Wtedy to
odrucił Pałac 1822 następnie po
z roku gdzie umarł 1831.
z dyrektorem orkiestry Cesarskich

niżej na wszystkich koncertach,
reitalach, widowiskach i innych uro-

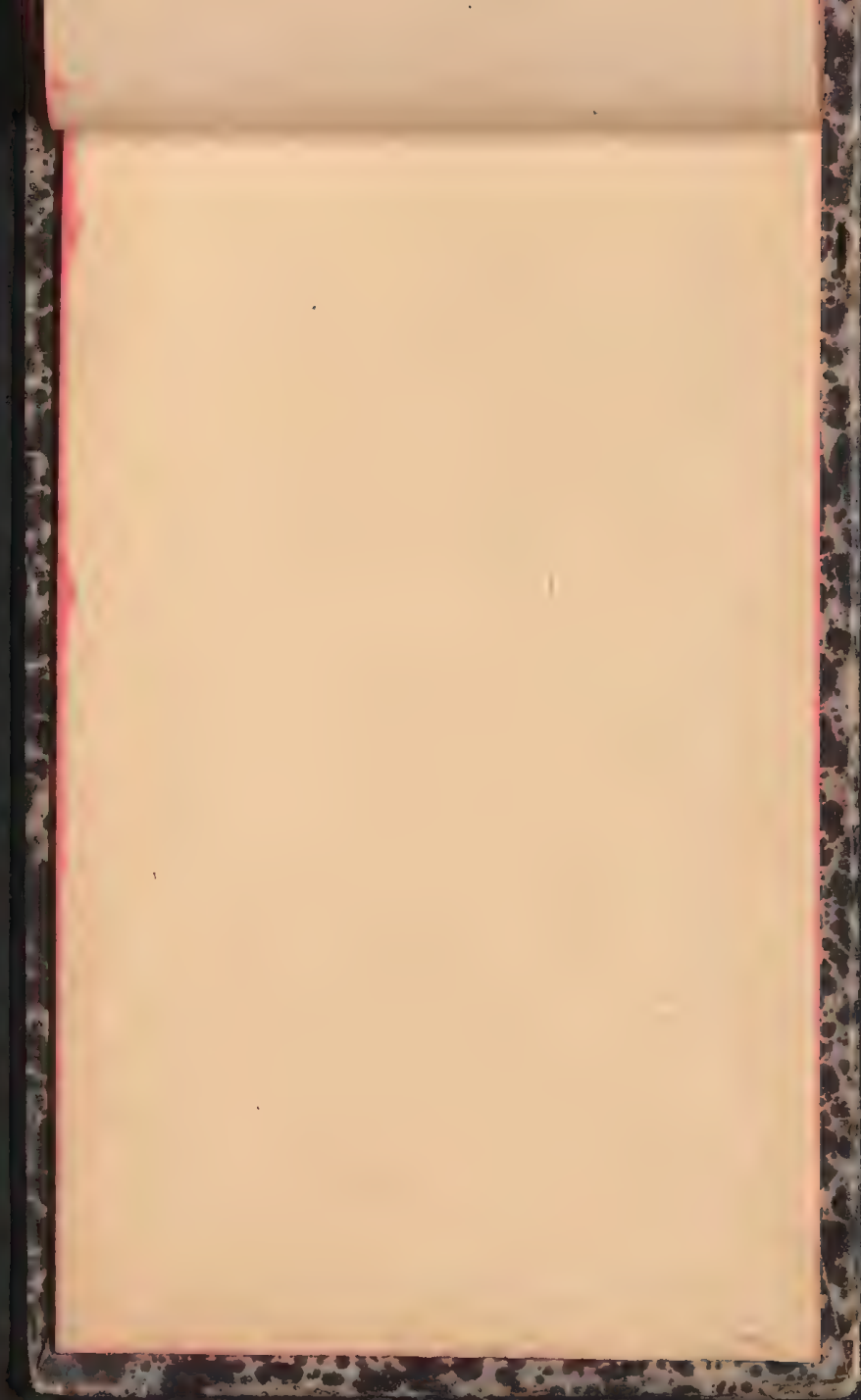
niż na wszystkich koncertach,
maturalach, widowiskach, i innych uro-
czystościach w Ermitażu, co mu
zabierało wiele czasu, z tej przyczyny
nie mógł się odzwolnić nigdy leżącym par-
cyi i musiał to napisać wielką, ciężką
Polonezów na orkiestrę lub fortepiano
jako też chóry do opery: "Fingala" etc.
Ale najważniejszą kompozycją Karłow-
skiego jest "Requiem" które napisał
na wyprawnie ządanie Króla Sła-
wysława Augusta i które też po raz
pierwszy było wykonane na progre-
sie tego monarchy w Petersburgu 1798.
Wielki dyrygent wykonaniem a naj-
bardziej artystei krajami i zagra-
nicznymi wzięli w niego udział.
Maza ta wybornie była wykonana i nie-
zatarła wrażeń wywarła na stu-
dentach. W Warszawie to dzieło w lat
kilkanaście potem, było wykonane
w nader na mabożeństwie żałobnem
za cesarzem Alexandrem I pod wodzą
profesora Konserwatoryum muzyckiego
Solivy. Requiem to wyisto w for-
mie pełnej partycyi w Lipsku.
Breitkopf i Härtel. - Wiele jego
polonezów, romanów etc. wyisto w Berlinie, i wiede

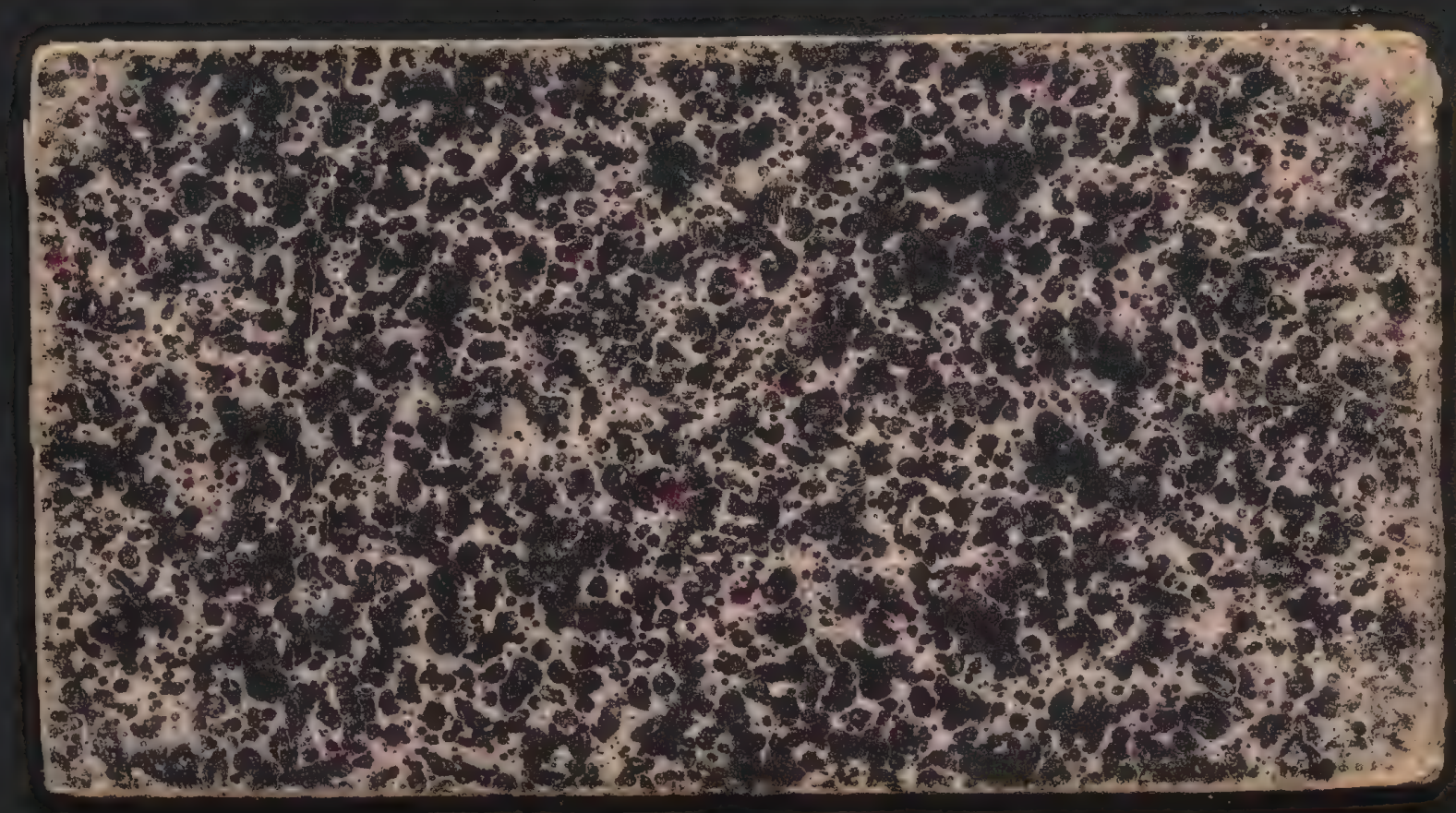
- 129. 113. do 1780 per correct do. similarly why =
= 129. 113. do 1780 per correct do. similarly why =

- 1785 do 1780 gdy wrócił do niurby woj-
skowej w Moskwie; 1787 gdy został dyre-
ktorem orkiestr Cesarzowskich, i 1821 gdy
był generalnym dyrektorem teatrów w Pe-
tersburgu, w tymże roku dotknęło go
nieszczęście z paraliżem. Ostatecznie
powrócił do Warszawy 1824. - Przeszedł 600
requisimów nigdzie nie drukowanych
po nim pozostało.

~~1780~~ Konstanty Ignacy Platon je-
= den ze znakomitszych kompozytorów
choć mniej znanych, nado wyborczy
nauczyciel muzyki. Urodził się na
Podolu 1786. Zakończył w prze-
fortpianowej w Fiedli w Petersburgu.
Na powrocie znów bawił czas jakiś na
Podolu w Litynie, a potem na Ukrainie
Werasie bytności w Warszawie napisał
operę p.t. „Marylla” tudzież wydał Słownik
na Fortepian w której wykladał zasady
nauki tego instrumentu identyczne
z metodą Chopina. Ułożył jego w two-
rzeni „Zbiór melodyi” i „Zbiór
mencio a zwaszcza te, po ^{które się} Maw Łaleskiego. Wydał też
kilką p. Anonim i uwerturę ~~na~~ w Odesie Hebra-
-wizm znane tu nigdzie w Moskwie i Petersburgu miał zamiar
zabawić konserwatorium w Warszawie ale nie mógł tej my-
śli wykonać dla brzochnych przeszkód







27.

27

Których nie mogąc wyrzucić udat się na

240

których nie mogąc uwiecznić udał się na 210
dłuższy pobyt do Odessy. W roku 1861 powrócił
bliżej stron rodzinnych do Niemirowa gdzie po
krótkiej stałości umarł. Stawa do jego opery:
"Marylla czyli Dwignia" były J. B. Kaleskiego -
X Korzeniowski Józef. Oto imię, godne
niezłatemi szlachetkami: błyszczące na
czcłe naszej literatury dramatycznej
imię, które stawa ostrytą scenę naszą
imię wielkiego pisarza poety który na
jedną sekundę nie oddalił się z re-
suryty ni idealnego, najimzniejszego piśmna
który tak znał głębi serce. Innych
jak żaden z pisarzy polskich a zwa-
szcza dramatycznych, nakoniec imię
człowieka wielkiego, który jak za życia
tydzień był sądzony i castkiem nieznan-
miany, tak i po zgonie nie uznany
dotychczas i był wreszcie zapomnia-
ny. Zostawit dzieła wielkopomne które
go przetrwały, ale same się przetrzymać nie
mogą, nigdy pewny jestem iż ich stawa
wraz ze cześcią dla zgasłego ognia zmar-
łych wstanie. Może a nowok pewnie
dalekie pokolenia będą sprawiedliwie
niezinteresne. wielkiemu pisarzowi
życia to jest objaw zbyt często niestety, chora-
którymacy biedne niosze społeczeństwo
względnie do tych co bawia o pot głowy nas
nieznostaje. Być może iż wiele zali-
czności zdołało się na to. Korzeniowski
umarł w 1863 w Brodach w Galicyi, umarł 1863.
w Dreźnie. Zdratkowe nauki pobierał w Brodach,
w Warszawie i Czerniowcach a następnie w 1808
w liceum korzeniowieckiem, gdzie przebywał
lat 14 utrzymując się ze swojej pracy wygłomnie

221

Priloge i zbornici su uvrstili na svoje mjesto 221.

Siłnocią i zdolnościami zwrócił na siebie uwagę III.
władzy saksońskiej i ówczesnego kuratora szkół wileń-
skiego, który mu ułatwił pomieszczenie się w do-
mku generała Wincentego Krasinskiego przy wy-
mie jego 10-letnim rygmencie. Gdy jednakże
trafiło się odpowiedniejsze jego widokom miej-
sce, porzucił więc Korzeniowski dom hr. Krasin-
skiego i zajął się uporządkowaniem biblijo-
teki ordynatury Łamajskich w których domu
przebywał do 1823. Ożeniwszy się z Moniką Vogiel
w tymże roku 1823^{im} dostał z pomocą księ. Adama
Czartoryskiego posadę profesora wymowy i lite-
ratury polskiej w Korzeniowie po Felinińskim. Gdy
po 1831 liceum korzeniowskie przeniesiono
do Kijowa i przekształcono na uniwersytet
go Włodzimierza, Korzeniowski został wtedy
mianowany adiunktem przy katedrze łaciny
i starożytności rzymskich, a jednocześnie
wykładał historję starożytną i literaturę
polską. W 1834 został dyrektorem gi-
mnazjum w Charkowie i nadto zajął-
= się zajął cym wykładami saksońskimi w całej gu-
berni Charkowskiej. Przeniesiony w 1846 na wła-
= sne żądanie na posadę dyrektora gimnazjum
w Warszawie mianowany został w kilka lat wi-
= zytatorem szkół, nadto członkiem rady wycho-
= wania, a w 1861 dyrektorem wydziału oświe-
= czenia w b. kom. rządowej wyznani i oświecenia pa-
= ństwowego. Otrzymałszy uwolnienie od służby
w Marcu 1863 wyjechał do Gdyni gdzie 12. Wrze-
= śnia tegoż roku zakończył życie. Napisał re-
= zymy historyi którą mu najserdeczniejsi niekła-
= niali i to hojnie niekłażili. Działalność
Korzeniowskiego na wielkiem polu oświaty
publicznej nie tylko że nie została przez wy-
= czerpanych należnie oceniona ale wręcz zrozumi-
=

nie była, gorzej, gdy była ile tłumaczyła 1212
i z tego powodu, tak mało jest czasu na...

nie była, gorzej, gdyż była ile tłumacza 212
i z tego powodu tak mało jest niany ogółowi,
choć wymownem świadectwem usiłują jego
pracy, wielkiego uzdolnienia i troskliwości gor-
liwosci są opowiadania niechodzących referatów
i raportów przechowywanych w archiwum
określnie naukowego warszawskiego; materiały
i liście projektu ku dobru oświaty umie-
= rającej, na konie memoryat o stanie za-
= kładów naukowych przed reformowaniem
takowych w 1861 r. tudzież ustawa o wycho-
= waniu publicznem wraz z obywatelami nie-
= stępami, stworzył tutaj Korzeniowski piękne
świadectwo wysoki, wielkich zdolności pe-
= dagogicznych. Dziśświatu literacku Korzeniow-
= skiego datuje się jeszcze od czasu pobytu w
Krakowie: "Ody" naśladowane z Jana
Baptysty Rousseau, "Listy poetyczne" prze-
= kład traktatu Longina "O gońszczeniu" zamieszczony
w "Cwiczeniach naukowych" piśmie periodycznem
złożonym z prac samych uczniów Liceum krze-
= mienieckiego. Ciepły mógł być szczegółowy pro-
= myś i silniejszy bodziec dla młodych
= nia w młodości zamiatowania do litera-
= tury? za ten jeden promysł już Korzeniowski
godzien pomnika. On wzbudził słachet-
= tną emulację w której ambicja młodzi
podbudzona, zdobywała się na możliwości
wysiłki własnej inteligencji. W Warszawie
= ijącej wśród grona świeżych klasyków
tłumaczył "Zair" Voltaire'a i drukował
w "Pamiętniku Warszawskim" "Listy poetyczne"
wtedy takie weryfikowały się i tłumaczył Szyl-
= lera a następnie Szekspira, których wpływ
= stonit go stanowczo ku literaturze drama-
= tycznej. Cóżż wreszcie się wzięło i blawym

zblinął się do Brodziniskiego, któremu dał 213
do domu swego, ponieważ był D... t...

zblizył się do Brodzińskiego, któremu dał 213
do oceny swą pierwszą próbę dramatyczną
„Klarę” przesłany, pełen boleści obrazek
jednoaktowy, bratym wierze (na warszawskiej
scenie Romantyci w interpretacji nader uda-
tnej artystów z talentem jak panny Egzowski,
Chomankowski i Trapski, cieszył się do-
brem i długim powodzeniem) Dramat ten
wraz z tragedją pięcioletową: „Aniela” wyszedł
p. t. „Próby dramatyczne”, Warszawa 1826. Też-
wie. Łajcia profesorskie powstrzymały dia-
taliwie poetyczną, a wydały „Kurs poezji”
ogłoszony w 1832 w Warszawie. W tym czasie
napisał według wzorów klasycyzm tragedję:
„Pelopidowie” i 5 aktowy dramat: „Bitwa
pod Morgową”. Napisał w 1828. Dramat
p. t. „Piętna kobieta” wyszedł dopiero 1838 w Ki-
jowie, razem z Klarą i „Anielą”. W wydawanym w
1829 Noworocniku Odynia „Melitele” znalazł
się kilka poezji Korzeniowskiego między któremi
odróżnia się „Fragment” „Anich”. Wtedy już
na nowo zaczyna się ubrany szereg prac
dramatycznych; więc widzimy „Pięty akt” 1838
w Wilnie wydany (świetnie ten jednoaktowy dramat
był na warszawskiej scenie grany 1860. *Wodnikiewicz*,
Helpe, *Taliska*, etc prawie nieporównani byli);
„Karpiacy Gorale” (Wilno 1842) - (Niepamiętam
słutek lepiej niż ta obiadowa w 1861 czy 2 roku
przez reżysera Krolakowskiego który grał *Antonia*,
Gejster, *Maxyma*, *Komorowski*, *Prokopa*, *Cho-*
miniński, *Mandatarynska*, *Taliska* - *Kenig*
Matke, *Rokiewicza*, *Praxę* - dodajmy
do tego cudownie piękna murydę *Monin*,
a. *Łęzienny* niemi *preidealną* *całose*).
Umarł: *Lyni* (Wilno 1842 - u nas pole wielkie-
go popisu Komorowskiego w roli poety *Fabia*)

"Andrzej Batory" (1846 Wilno) "Dymitr i Marya" 14
(1847 Warmia) "Hermion" (1848 Warszawa) "Katarzyna"

"Andrzej Batory" (1846 Wilno) "Dymitr i Marya" (1847 Warszawa) Stwierdzenie się do widowni, do przedstawienia sceny warszawskiej, na której, długie lata trwały dramaturgowie nie przypuszczano, tworzyć się kory = niowski ku komedji, obdarzył teatr znakomito = mi utworami, które cieszyły się i cieszą dotąd, statem powodzeniem, prawda i to nie miały tej znakomitej przedstawicieli. Tak "Pięty akt lwowski", tak "Umarli i żywi" warszawskiej publicznosci dają pełną satysfakcję talentowi Korzeniowskiemu; wkrótce potem "Hydri" (1843 Wilno) "Panna myśliwa" (1845 Wilno) "Fa = brykant" (1848 Wilno) ustaliły rangę powie = stny uświetniając i nową gwiazdę na niwie dramaturgji polskiej. Nieustraszonego pisarza wsta = pił wtedy w nowe warunki, które go nieśmiało = telną stała i waryumem w głębi wyrytych serce naszych uwiecznionych, tych serce które nikt lepiej nad niego znać nie mógł, gdyż on je wzru = jał, mówiąc tu o polu powieściowym. Ogłosił więc drukiem pierwsze swoje próby w tym nowym kierunku w Bibliotece Warszawskiej. "Dobrze i to wiedzieć na te ciężkie czasy" "Morze i Piętki" Zdrój ten wyłączała Warza = wa czytając drugi z tych utworów. Te pro = cenne drobne utwory wzięły też w Wilnie 1849 p. t. Powieści, opowiadania i dwa fra = gmenta poetyczne" w 2^{ch} tomach. Te Korzeniowski jako powieściopisarz pochwala całą istotę kry = tających tak jak opisywał całego, pełnego człowieka. Nie dziwne, bo był wielkim artystą. Ale to jest niezgodne z aktorem wyznającym, że w jego sztukach takie akcenty i słowne on sam nie wiedział i im więcej pole do twórczości stworzył. I tak blaskowa jako twórczość w Tydzień Tydzień w Tydzień jako Harmon

Palinika a potera Modrejovstva jako Pauza 215

Palinika a potem Modrejowka jako Paupers (25)
Męszka. Królikowski jako Ciszynski w „Kon-
fucencie i Męzu” w redimencie i podziaw go
wsprowadzają, i wistny przeciw był kół.
Spółkowy ziórowy Królikowskiemu po
degracji Ciszynskiego a który spisał ten
w zyciorynie Królikowskiego, czy też Tom I
Notatek „Starowy”. Tworzenie zachęciło au-
tora do dalszej pracy w tym kierunku dla niego kie-
runku: „Spekulant” (1846 Włno) i „Słona” (Kółkowskiego
(1847 Włno) równości szeroko imię tworcy. Z przybyciem
do Warszawy 1846 zaczyna się znowa działalność
Korzeniowskiego w obu kierunkach. Z ogromnej
ilości prac oto najważniejsze: „Mędrówki oryginal-
ne” (1848), „Emeryk” 1851, idealnie piękny, „Ja-
deusz bezimienny” Tężyła Warszawa we trzech
wydając to powieść drukowaną w odcinkach. Sa-
rety Warszawskiej, którą wachowy tytuł o
wówczas, i jeżeli którego dnia nie było odain-
ka to się wyrysy czytają kompletnie
martwili; nie planują z owych czasów
aby w znowu budzić interes i zacięka-
wienie. Powieść ta wyjechała do Petersburga 1853
w 3 tomach), „Wdowice” (1856), „Krowni” (1857
tomów 4), „Przebieg z górą” (1858 tomów 2),
„Ofiara i sumienie” (1860). Komedyi i
dramatów niechętnie pisanych zaintrygu-
na szerokiego uwagi: „Majster i Cieladnik”,
Marunowska, Zółkowskiego, Panckowskiego, twó-
rzyli idealną trojkę przeciwko więcej jak ana-
kronitą zro. „Okrycie” (1851) w tej komedyi
Makłowiczowa pociągana za ucieczką, że
z Konewceńską w roku byłam mowcą, Gawi-
złono uroczą a Lieminska, Stolpe, Chomusnow-
ski i Panckowski Konewceńską dopędzili
całoci, to też historia całej lata nieschodząca z afisza.

"Wzrost i Pienka" (1852) "Notkizana" (1859) 216
"Leczenie dramat. Głównie" (1850) "Kłopoty i trudności"

"Wasy i Peruka" (1852), "Notkiana" (1859) (216
słowny dramat, "Cyganie" (1859) który wykrył
dwa duże talenty, zmarnowane niestety, to
jest Bodulickiewicza który grał wybornie. Nango
ale wtedy już w organizmie jego tragedia su-
-chość zachryła swoje źródło a nie szczepienia
za późno go przeniesiono w stronę i inno-
-dy duży talent, Szawickówny, której nie
nie dano rozwinąć i podzieliła w lat 1852
-ka los swego kolegi; "Kajetek albo Tmiz"
(1851); "Piotkari" (1860) "Kontakant i Mał"
przebudnym wierszem napisana dwa albo-
-wa komedya. Trzy monolog, w tej sztuce,
mianowicie: "Zenie się czy nie zenie" (na
wzór Szekspira "Być albo nie być"); "A więc
jestem jej mężem" i monolog żony "Tyle to
jest podstrachować, i bardzo nieładnie" mo-
-go, być smiało do arcydzieł ~~by~~ polickone,
zbiornik wydanie dwu Kozłowskiemu wy-
-szło w 12 tomach (1871-1873) staraniem
redakcyi pisma ilustrowanego "Który" w Warszawie
XIX Kozłowski Stanisław publicysta
literat i dyrektor krakowskiego teatru
Zmie Kozłowskią fikcją krajinną je
Kartę w historii literatury naszej
już od 1771 a byli w Kajtana Kozłowska
-na poety i prozaimka który był naucz-
całonkiem towarzystwa przyjaciół nauk a w r.
1809 referendarzem w radzie stanu Królestwa
Warszawskiego, w 1812 sekretarzem, w 1815 radcą
stanu i prezesem delegacji administracyjnej
Krajowej, później dyrektorem generalnym
tejże administracji w ministerstwie spraw we-
-wnętrznych, następnie senatorem. Do roku
1830 miał stałe ure wsi swojej Piotrowiczach,
gdzie aż do śmierci 1856 oddawał się pracom literackim

Należał on wtasinić do powiatu Księstwa (212)
Wągrowickiego. Tuż po śmierci jego nastąpił

Należał on właściwie do poetów krętu Wł.
Warszawskiego. Wystał nawet dwiema rozpr.
swemi oddami, wydał nadto: „Kiermianstwo
polskie” poemat, w 4 pieśniach (1839), „Stefan
Czarniecki” w 12 pieśniach (Poznań 1858)
„Dziwisko” 3 oddziły obejmujące okres era-
-su od 1780 do 1850. Poznań: Kinkis 1859-65)
Tytuł jego: Andrzej 1804 umarł 1864.
równie poeta i literat opiewał wielu innych
dział. wydał „Dziwisko XIX wieku” w 2 to-
-mach, a nadto zaczął wkraczać już w te-
-atralną literaturę. Przystąpił się nam
prezencją z oryginalną „Shakspea-
-re’a ~~XXX~~ tragedji: „Macbeth” przy-
-tem napisał oryginalny dramat „Rok 1846”.
Nie tej diwnej w syn Andrzeja, Iłani-
-stów w taktach artystycznej atmosfery-
-ze urodzony i wychowany, a do
-szedł długo do teatru, i do literatury.
Stanisław Kormian ur. się, 1836 we wsi rodzin-
-nej Piotrowice w Lubelskiem, nauki uniwersy-
-teckie pobierał w Krakowie na wydziale filozofji,
nadto w Paryżu w Sorbonie i w Collège de France
wreszcie w Bonn. W 1856 otrzymał obywatel-
-stwo austriackie i przeniósł się do Galicyi.
Niedługo potem zaczął występować z prozami
publicystycznymi; od r. 1863-65 należał do
głównych współpracowników „Gazety” w Kie-
-stajowie i Lwowie, zajął się myślą podnie-
-sienia teatru krakowskiego, którego dyrekt-
-ora za jego staraniem powołano hr. A.
Chłapowskiego; Kormian przystąpił do uskut-
-ku jako dyrektor artystyczny i był nim do
1869. W tym czasie wybrany posłem na sejm
z okręgu Tarnowskiego, następnie do rady pań-
-stwa w Wiedniu, był przeciwnikiem polityki

abstynencji. Teżie samej polityce bronii 5. 8.
w. Porcelanie polityce" do Thomasa Catering's.

abstynencji. Teje samej polityki bronił 12. 8.
w „Przeglądzie polskim” do którego założył
w 1866 nakład i gdzie opierał się polity-
= cnych wydawnictw. „Zwycięstwo polno-
= miecki dzień hr. Bismarcka”. „Listy z Holandii”
„Listy z Ratu”. „Dzień w drodze” etc. Od września
1872 wrócił znów do teatru krakowskiego
jako pełny dyrektor, gdyż wyszedł go z dzieł od
od hr. Skarubki a po śmierci tegoż w styczniu
1873 zawarł z rządem kontrakt jako dyrektor
i rządnych starani i powołaniu nie szczędził dla
podniesienia sceny. Były też to rezerwy i
siostrze dni tryumfu sceny nad jego zarządem
Ciekawych odwiedzin do Krakowa go dzień
baronem i serdecznym piórem Tymoneta
Przybylskiego skłonił do p. t. Antoina
Hoffmana „tam oryginalnie znajdzie sobie
= górnym” dzieje całej epoki krakowskiej
w krakowskim teatrze. Wzmian-
Stanisław przeobraził a francuskiego komedya-
p. t. „Gramotyła” wydrukował natto w Pary-
= nie oryginalną komedys: „Kurynka bez posagu”
przełożył: „Młoda Figara” „Jeanne d'Arc”
„Wielki katuszowiec” „Shakespeare”

XX **Kozmian Stanisław** krakow-
pośrednich poet i krytyk urodz. 1813. Studiował
w krakowskim uniwersytecie a następnie w An-
= gelskiej następnie wstąpił do M. H. Stanisławskiego nad
Szwecji. Towarzysz szkolny przyjaciół i wielki-
= cel Ty. Stanisławskiego przeszedł do krakowskiego uniwersyte-
przez tegoż kierunkiem a rezerwy i starani
równy doborcami został jego najcięższym
uczniem. Drukiem tego listów pisał: „Do
niedzieli słowa” 1846 „Mowa polska” (1861) „Anglia i
Polska” (2 tom) (1861) „Pisma literackie” (2 tom) (1861)
nakładem uniwersyteckiego wydawnictwa „Shakespeare’a” (1866).

~~XXX~~ Kraszewski Józef Ignacy 219
Pisanie satulki nowicji i pisanie listów

~~XXX~~ Kraszewski Józef Ignacy (219)

Tytan satulki powieściopisarzkiej
Kół wreszcie stronnej wiedzy i zmysła
sportretgawerego. Ołhym pracy i to
Szczęśliwej pracy, gubi się duch ludzki w do-
mysłach, jak jeden człowiek mógł tyle zdo-
nać, tyle napisać, jak jedno życie ze
wszystkimi wszystkimi śmiertelnikom wyma-
gami mogło mu wystarczyć na zdoła-
nie tego, co zrobić; jak potęgny duch
jego mógł się nie opłacać w tym miljo-
nie faktów, zdarzeń, obserwacji, które
były jego udziałem. Gdyby to wszystko nie pozostawiało śladów widomych, nie było pisanem,
drukowanem, wydawanem, to już byś znikł na-
wet, bacząc na nader krótką naszą pa-
miść o zastugach zgostych mistrzów, nikt
nie dał wiary ogrodnowi. Znikł tak niecałkowicie
zmarłego poety-artysty, historyka, publi-
cyisty, masona, dramaturga i wierszownika
niezłomnego kogo, gdzie żadna gałąź wiedzy
ludzkiej nie była mu obca. Ależ nader
jasna że o tej wielkiej chorobie naszej, o
Kraszewskim nie śmielibyśmy się pisać
gdyby go z teatrem nie wiązaty dwule-
nici to jest jako autora i jako czas
długoży dyrektora teatru. O to i, więc dwóch
głównych jak tutaj dla mnie zagadek jego
i praca mówić będą, o wszystkich innych
tylko napomknę. Toż nie tom, nie biblioteka
ale kilkadziesiąt tomów i kilkanaście bibliotek
mówiaby zapewne tylko rozbiorem
jego dzieł, na to my za uboży, i za
mało zbliżeni, aby już takiej pracy pod-
jąć. Niemcy mają Kotta Szyllera, Goethego
i innych u nas jeszcze do tego bardzo mało.

Wagłędnie do teatru kraszewski muzyki 220
przedstawienie intymne "wielki" 111 111

Względnie do teatru Kraszewski mniemy (220)
przedstawia interes i najliczniejszego powoła-
nia nie można z niego stosować do wielkiego
dramaturga Korzeniowskiego. Co zresztą jest
bardzo naturalne, obaj i twórcy pisarzy byli
pełni talentu i wiedzy a równo jednego z nich
miało narodzić można poeta serca to jest Koro-
zeniowskiego, drugiego rozumu. Obydwaj mieli
wielkie serca i rozumy ale pierwszy ukrył ten
rozum pod otłoną pokry i cieciami a drugi pisał
tak jak czuł bez uciekania się do powłoki jakiej
tylko idealna poezja dać może. Tutaj widzę
powód dla którego Korzeniowski był wielkim
dramaturgiem przedstawiał ideaty - w świecie
złudzeń teatralnych, ideaty ludzi - a u Kras-
zewskiego jest pełny rynek estetyczny ze swymi
błędami, ciepłociami, zresztą realną prawdą.
Gdyby Korzeniowski rozwinął te szerokie hory-
zonty które wykrywał Kraszewski, tworzyłby
same arcydzieła, takie jest przynajmniej
moje skromne zapatrywanie. To znów
powód dla którego Kraszewski nie mógł
być pisarzem scenicznym ani nawet dyrec-
torem teatru; jego parę czy kilkanaście
działań w charakterze kierownika sceny
w Łodzi nie było wybitnem się nie
odróżnia, równie jak jego rodnym kierując
się dyrektorem lwowskiego teatru Kitasiewicz,
nie przyszedł do żadnych rezultatów. Toteż Ignacy
Kraszewski ten fenomenalny powieściopisarz
publicysta, niezmordowany pracownik w róż-
nych gałęziach nauki i literatury uro-
dził się w Warszawie pamiętnego 1812 roku
Wychował się początkowo w Romanc-
owie na Podlasiu w domu swej babki. W r.
1825 zaczął nauki szkolne w Białym a następnie

w Lublinie i Turystyce gdzie ukończył ją 221
= sumaryum z roku 1899 =

w Lublinie i Swistocku gdzie ukończył go: 221
gimnazjum, wstąpił 1829. na wydział filozoficzny
uniwersytetu wileńskiego. O zdołnościach i pracy
Kraszewskiego świadczy napisana wtedy „Historja
języka polskiego” celem porzyskania posady lektora
tegoż przedmiotu w uniwersytecie kijowskim. Praca ta
znalazła rychło przyjęcie, lecz wypadki 1831 kto-
re nawet spowodowały chwalebne uwiecznienie Kraszew-
skiego niedomówiły mu zajęć tej katedry. Dokon-
czony studiów 1832 wrócił do rodziców zanie-
skutanych w guberni grodzieńskiej byli też właściciel
Litwa była ma kolebką. W 1835 udał się na Wołyn
gdzie wzięty w dień w wies Omelno, zajmował się
jednocześnie i literaturą. Z tego pierwszego okresu po-
chodzi: „Pan Walery”, „Wielki świat naszego miasteczka”
wydane to zostało w Włnie 1832 pod pseudonimem Kleofasa
Fakundy Pasternaka; dalej: „Korciot św. Michałski”
w Włnie, „Rok ostatni panowania Zygmunta III”
„Pan Karol”, „Cztery wesela” (utwory to również
dwa ostatnie mocno drastycznej natury i dla tego
sam autor w późniejszych latach, wstydził się ich.
Zbytiam wydawcy fantazji, umiasta go za daleko
dla tego też, jak i dla przeładowania ^{ero tyra} ~~erotyka~~ przy-
nienaturalności sytuacji, cechują te pierwsze
^{a nie moze być} jego utwory). Ożenienie Kraszewskiego z Kofiją
Moroniewską synowicą prymosa za. Kto-
rem poszło przeniesienie się do Grodła a na-
stępnie Halbina i Zytoniera, rozpoczęła nową
świecą epokę w działalności literackiej, naukowej
i obywatelskiej jego. W Zytonierze stworzył tro-
skliwą opiekę nad gimnazjum, którego został
kuratorem honorowym, i nad teatrem którego
był mniej fortunnym kierownikiem. Jednoce-
śnie rozpoczął wydawnictwo stałego swo-
go: „Atheneum” pisma prowadzonego na
wzór przeglądów francuskich i angielskich

a zasilanego głównie pracami samego redaktora
który w tym celu w roku 1911 i 1912. St.

a zasilaranego głównie pracami samego redaktora
= która; wychodziła ona w Wilnie od 1841 do 1851 po 6 to-
= mów rocznie. "Słuchacz", "Wiadomości" i "Poeta" (2 t. Toruń 1839)
zjednała kręskowiakowi ogromny wzrost i sympatję;
odtąd, strąca on się szybko z pierzą twardych nie-
= dostatków i z coraz wzrastającą pracąj płodnością.
Obrzymionych wymiarów poemat "Anafielas" (część
I "Witoldowanda" 1840, część II "Mindowe" 1843, część
III "Witoldowe boje" 1845) mimo świetnych, maję-
= cych ustępów, przekonał, iż poezja nie była
rolarskim polem dla jego talentu. Jednocześnie
jednak starczyło mu czasu, na przygotowanie
obrzymych historycznych prac, jak: "Wilno od po-
= czątków aż do 1750 r." (4 tomów 1838-40), "Litwa
starożytna dzieje, ustawy, język etc" (2 t. 1847-50)
"Litwa za Witolda" (1850). Zrenowistny się na-
stąpił pobyt do Warszawy 1859 objął redakcję, "Sa-
= zety Codziennej" zamienionej następnie na "Dzi-
= ski" (1861) i prowadził ją do roku 1863. Wła-
= ściwie się w Dreźnie, założył własną drukarnię
i wydawał w 1870. "11 pismo periodyczne: "Ty-
= dzień". Ta różnorodność działalności pisarskiej
kręskowiaka, z jaką, nie spotykamy na sa-
= mym początku jego rozwoju literackiego,
wzrasta z każdąm niemal rokiem, przesta-
= wiając zadziwiający objaw płodności umysłowej
= wej nie słabnącej bynajmniej z latami. Tru-
= dno doprawdy znaleźć formę piśmienniczą,
w którejby nie próbował sił swoich. Wzpra-
= wy literackie, estetyczne, krytyczne, pa-
= mistyczne, studia dziejowe, archeologiczne
lub filozoficzne, artykuły dziennikarskie
i polityczne, rozprawy popularne treści
naukowej, korespondencje a wreszcie poezja
zarówno liryczna, jak dramatyczna i spi-
= sowa, wszystko to było dostępne jego talentowi.

Redaguje on prywatne pisma, prowaǳi Dm. 223

Redaguje on porytem pisma, prowadzi Dru: 223
Kutnis, zajmując się malarstwem, muzyką, ry-
townictwem, dziejami sztuki, teatrem, archeo-
logią, miewa odczyty, jest korespondentem i
dopisypracownikiem mnóstwa pism nie tylko
polskich ale także francuskich i niemieckich,
prowadzi porytem słowną korespondencyę
prywatną. To wszystko robił jeden człowiek
zielarnej woli, energii i pracy. Mimo 62 lat
wieku powieści jego, "Moriturus" (1873) "Macocha"
(1873) miało kłócić można do rządu najlepszym
utworów niewyczerpanego naszego powieściopis-
tarza. Prozie niepodobna już wtedy było wyli-
czyć wystatkich jego prac, których liczbę prze-
chodziła 200 w 400 co najmniej tomach, wzru-
szając się nie tylko osobno wydanych, nie licząc
tego nieprzełiczalnego mnóstwa rozpraw, ko-
respondency i t. p. artykułów rozrzuconych
po wszystkich prawie czasopismach. Wyrze-
kowanie się co do tych Prusowskich starbów
wielką przysługę oddaje broszura Estreichera:
"Józef Ignacy Kraszewski przypomnienie
40 lecia zstępu" tudzież jego "Bibliografia"
Z pamiętników i prac historycznych piewsz
wydawanej w Dreźnie: "Biblijsteki pamiętni-
ków i podróży po Polsce" (6 t. 1870-2) na-
leży wspomnieć: "Pamiętniki Jana Duklana
Ochockiego" (1857 Wilno) "Starościna Betka"
(4 t. Wiedeń 1858) "Pamiętniki Józefa Drexle-
ckiego" "Podróż Stanisława Augusta do Ka-
liowa" (1840 Wilno) "Pamiętnik anegdoty-
czny z czasów Stanisława Augusta" (Toruń 1867)
"Listy Króla Sasyjskiego z 1793-96" (Wilno 1852)
"Pamiętniki do historii obyczajów w Polsce" (1842 Wiedeń)
"Odczyty o cywilizacji w Polsce" (1861 Wiedeń) "Wspo-
mnienia Polscia, Litwina i Litwy" (2 t. 1840 Wilno)

"Obrazny i izjela i podroziy" (1 t. 1862) (Nashay) "Hinto = 224

"Obrazy z życia i podróży" (1 t. 1842 Wilno), "Histo: 224
-rya ducha i obyczajów" (Lwów 1843), "Kortki z podróży"
(2 tomy Warszawa 1863 - 73). Z filozoficznych i estety-
cznych rozpraw wartościowej: "Idea systemu
Hegla (1845 Wilno), "System Trentowskiego" (1847
Lwów), "Sztuka u Stowiana" (1860 Wilno), "Dan-
te, studia nad Baską Komedyą" (1869 Poznań),
"Studia literackie" (1842 Wilno), "Nowe studia
literackie" (1848 Włocławek), "Typy i charaktery"
(1854 Wilno), "Sawzdy o literaturze i sztuce"
(Lwów 1854), "Wydawnictwo Synkronista" (1863 Warszawa).
Kraszewski próbował także popularyzować
naukę, w książeczkach dla ludu pisanych jak-
to "Słońce i Ziemia" (1862 Warszawa), "Opowieści o
Wydawnictwo Kalendarze, z których jeden nawiązuje
1863 na dochód Towarzystwa Dobroci. - Na polu poe-
tyki przez niestudowanie zapomniał o "Anafielas"
wspomnieć nożnicy: "Hymny boleści" (1857 Poznań)
Kudziński utwory dramatyczne jak: "Tęczyński"
(1844 Wilno), "Portret" (1856), "Stare dzieje"
(1859 Poznań), "Miód Kościelanski" (Lwów 1860).
Przezwieśnięta komedia była u nas grana
Krolikowski jako Joducha, Stolpe Petryto, Trap-
-szo Rostmistrz, Damse Sasafros. Raskiewicz
-owa Czesnikowa tworzyła uwy komplekty doświadc-
-zenia i "Równy Województwo" (Poznań 1868)
"Dane Kochanki" (1869), "Kosa i Maniaki"
(wykłada jednokrotnie i wybornie grana przez Nie-
-miarskiego, Sypielkę, Gwinnowskiego i Szymonowskiego)
Najobfitszym i najrodzinniejszym jest Dział
powieściowy, tutaj z wielkim swoim talen-
tem wyżył Kraszewski, wszelkie możliwe
stanunki i położenia tworząc z kolei powie-
-ści historyczne, polityczne, społeczne, oby-
-czajowe nadając im przyjemną formę opowa-
-diania, pamiętnika, listową a przeto

nostraj roiny, to exaltacyjny, a de alny, to (215)
nostraj roiny, to exaltacyjny, a de alny, to

nastroj wiary, to egzaltacyjny, idealny, to (215)
pesymistyczny, to wieści kuno historyczny
lub sarkastyczny. Z historycznych powieści
buzą dwie najlepsze: „Mistrz Twardowski” (2 t. Włoc-
no 1840), „Ostatnia z krągów Tuckich” (3 t. 1841)
„Maleparta” (4 t. Lipsk 1844), „Tygmun Tourne-
craby” (4 t. Włocno 1846), „Kordelki” (2 t. Włocno
1852), „Diabeł” (4 t. 1855), „Dola i Niedoła” (4 t.
Włocno 1864), „Sto diabłów” (Kraków 1870). - Kwe-
= stye społeczne oddawa i z wielką siłą i siłą
podnosi Krassowski, porzeczając za ludem
wiejskim, którego typy idealizował w powie-
= ściach: „Ułama” (1843 Włocno), „Ostap Bondarczuk”
(1848 Włocno), „Taryna” (tamże 1850), „Chata za
wsią” (3 t. Włocno 1854), „Żydowski Kwesty-
podmiot w znakomitym utworze: „Żyd” (3 t.
Poznań 1866) pod pseudonimem Bolesławisty
wydany. „Stosunek arystokracji do klas-
= ny średniej, znakomicie wyrażał w po-
= wieści: „Dwa światy” (4 t. Włocno 1856) i w wie-
= ci innych, Z liernego szeregu obyczajowych
powieści najgłośniejsze były: „Lotarnia Czar-
= notrząska” (oddział I 4 t. 1843; oddział II
4 t. 1844 Włocno), „Milion posagów” (2 t. 1848 Włocno),
„Komedjanci” (4 t. Petersburg 1851), „Kto jest
= kto” (4 t. Włocno 1853), „Dziwactwa” (2 t. Petersburg
1853), „Powieści bez tytułów” (4 t. Włocno 1855),
„Boia exeladka” (3 t. Włocno 1858), „Metamor-
= fozy” (3 t. Włocno 1860). - Psychologiczny cha-
= rakter noszą prozy „Światła i Półmrok”
„Spinki” (4 t. Włocno 1848), „Ostróżnie
z ogniem” (Lwów 1849), „Wielki diabeł wene-
= cki” (Kraków 1862). - Dzielnym w Lwów-
= wie (od 1 Paźdź 1871 r. zaczął wydawać
mniej więcej kompletny zbiór powieści Kras-
= swskiego po 24. tomie rocznie - Powieści Kras-
=

skicę były tłumaczone na jęz. yll. : ros. 226

skiego byłby tłumaczony na jęz. niemiecki. 126
= sępski, czeński, niemiecki, francuski, angielski
= wielki a nawet holenderski. Lecz nie tutaj
kres działalności tego fenomenalnego pisarza, nie
= sporyta i obłąknia a różnorodna działalność
= jego coraz potężniejsza, czyni go jednym
= z najobficiej pisarzy wschodnich czasów. Powie-
= ści jego drukowały się po kilka a nawet kilka-
= naste na raz w różnych czasopiśmie polskich,
które opiewa tego wydawał korespondentami
swymi o ruchu społecznym i literackim
Europy. Stała się dla niego obrazem w Dreźnie
lecz często wybiegał z tego do Włoch dla potrze-
= piemia zdrowia; w 1875 zwiedził Szwajcyrę
i Turyję. Zachwycił się powrotem powrotem
„Monituri” tym bolącym dramatem przed-
= stawiającym upadek rodziny arystokratycznej
zarówno z powodu jej ciot, jak i błądów
przeszłości; napisał nową powieść „Resurre-
= cti” (2 t. 1876) stała się pod względem arty-
= stycznym, w której drogę do podwignięcia wsta-
= nie ofiara i praca. Sprownowana pod wzglę-
= dem myśli, przewodniczący i pośredniczący jest po-
= wieść: „Niebieskie migdały” (3 t. 1876) „Pamiętni-
= ki pariera” (1875) „Król i Bondarywna” (1875)
„Obłoty i prace” (1875) „Kawał literata” (1876.
2 tom) etc. sąpaty się jak z rogu obłoty. Powie-
= ści polityczne które ciągle wydawał pod pseudonimem
Balestowity także się wznosiły, przysięgło bowiem:
„My i oni” „Dzieci starego miasta” „Para-
czzerwona” „Hybrydy” i inne. W tych to czasach
i wielkimi upodobaniem zwrócił się Kraskowski
do powieści historycznych. Wyjątkowo ciekawy
jest cykl dzieł jego odnoszący się do epoki Sa-
= sów: „Hrabina Czesel” (1874) „Brühl” (1874) „Z sie-
= dmiletnej wojny” (1875) „Starosta Warszawski”

Tęj ostatniej bohaterem jest Alojzy Brückel syn 127.
minister - na jego wspomnienie w 1870 r.

Tę ostatnią bohaterem jest Alojzy Brückl syn 127
ministra, a na scenę wprowadzeni są główni jej
działacze drugiej połowy XIX wieku. Do
tej kategorii należą: „Kryzacy” (1874) z czasów
Kazimierza Jagiełły; „Powrót do gniazda”
(z podan. XVI wieku) „Historja o Janaszu Korczu-
ku i jego mieśnitowni” (1875); „Ostatnie
chwile króla Wojewody” (Janie Kochanaka) (1875)
istotne arcydzieło pod względem formy i wykona-
nia. Niezależnie od powyższych dzieł, powieści
Kraszewskiego pomysł stracowania całego cyklu
powieści historycznych któryby objął wszystkie
epoki dziejów naszych, przewidywał od czasów ba-
cznych. Pierwszy utwór tego szeregu stanowi
„Stara baśń” (3 tomy 1876) obejmująca legendę
Pastuszką i należącą bezpośrednio do arcy-
dzieła Kraszewskiego; „Lubonie” (2 t. 1876)
z czasów Miecysława I; „Bracia z martwych-
wstancy” (3 t. 1876) z czasów Bolesława Chrobrego
„Mastaw” (2 t. 1877) z XI wieku; „Beleserzyce”
(2 t. 1877) z czasów Mądrystawa Siedmiogrodzkiego; „Kro-
ścewscy synowie” (4 t. 1877) z czasów Mądrystawa
Hermanna i Bolesława Krzywoustego; „Historja
mroczniwa o Petrusie Władzie Sakatynie
którego zwołano Luninem” (2 t. 1878) z XIII wie-
ku; „Stach z Konar” (1879), „Waligóra” (3 t.
z czasów Leszka Białego) „Syn Tardona” (3 t. z cza-
sów Bolesława Wstępnego i Leszka Czarnego;
„Dzióbek” (2 t. z czasów Brzemystawowskich)
„Królów z ~~z~~ Lokta” (2 t.) „Telita”
legenda herbowa z 1331. (2 to.) „Król Chłopów”
(4 to.) „Biały Książę” (3 t. z czasów Ludwi-
ka Węgierskiego) „Pamięć”, 3 to. czasy bezkróle-
wia po Łokietku „Matka Królów” (2 to. czasy
Jagiełły) „Strzemieniczka” (3 to. czasy Mądy-
stawa Warnieniczka) „Paszka, orfionem zwanego

izwota i spraw pamistnik" / 4 t. Jar. 1228.

żywość i spraw pamietnik" (4 t. Jar. 1228.
= gietlowie do Tygmonta) "Dwie królowe"
(Hona i Elzbieta, 3 t. w. 1) i t. d. Ogłosił też w tym
czasie kilka utworów dramatycznych, z których był
"Mo. Kłosa i Kamień" dostępną do warszawskiej sceny
i jakiś czas cieszący się względem powodze-
niem dzięki wybornej grze artystów - Mielka
przystąpił wysiadywać też teatrowi kraszcowski prze-
kładami Szekspira (1875-7) które opatrzył jego
zyciorysem i treści objaśnieniami do każdego w-
ciworu oddzielnie - W Athenaeum drukownictwo studium
o "Krasickim" nadto wydał "Bibliję iść pamietni-
ków i podróży po Polsce" (6 t. 1870-2) a jedno-
cześnie w bardzo wielu warszawskich kłostkach głos
zabierał. Wyliczanie i zbieranie warszawskich i warszaw-
skich prac kraszcowskiego przedstawia mielka za-
danie dla bibliografa - Zbiorowego wydania
kłosowskiego powieści jego. pierwszemu 75 tomów
w miarę rozebrania. zostało. legoż. lewa do-
znało, wydanie. jubileuszowe dzieła kraszc-
owskiego 15 wyborowych jego powieści zbierające
Jubileusz 50 letnicy jego działalności odbył się w kła-
skowie we wrześniu r. 1880; liczący orszak deputacji
z całego kraju i mnóstwo przyznających darów
były wyrazem hojności którego przez społeczeństwo
dla zastawionego pisarza. Po jubileuszu wrócił kła-
skowski na stały pobyt do Drezna, gdzie dalej nie-
zmordowaną swą działalność literacką prowadził.
We wrześniu 1883 r. wieść niespodziana porażająca kraj
cały kraszcowski w przejeździe przez Berlin, w po-
wrocie z Paryża, został aresztowany, jako oskarżony
o zdradę stanu; po ukończeniu badania śledczego
uwolniony został w sierpniu, za kłopoty 30,000 marek
a sprawa wytoczona została przed sąd państwo-
wy w Lipsku dopiero w maju 1884. kraszcowski
oskarżony został o dostarczanie rządowi francuskiemu

fajnych dokumentów, dotyczących się są zbójczych nie-229
mniejszych dokumentów do straszenia i innych dokumentów.

tajnych dokumentów, dotyczących się sił zbrojnych nie- 229
mieckich. Dokumenta te otrzymywał mian Kraszewski
od byłego kapitała pruskiego Hentscha, za pośredni-
ctwem niejakiego Adolera; ten ostatni nie mogąc
wyłudzić od Kraszewskiego datków za przechowa-
nie tajemnicy, złożył denuncjację za pośrednictwem
ambasady niemieckiej w Wiedniu poczem się ukrył.
Mając więc oskarżenie, o ile dotyczyło się Kraszewskiego,
odnosiło się tylko do jednego dokumentu, obejmujące-
go wykaz mobilizacji czołgi marszu wojak nie-
mieckich do granicy francuskiej, praca ta jak
to rzecz sam oskarżony, miał przestać. Brzani-
wowi Kaleskiemu sekretarzowi historyczno-litera-
ckiego Towarzystwa w Paryżu a ten właśnie, miał
je pono dostarczyć jakiemuś pismu wojkowemu również
w Paryżu wychodzącemu; Kraszewski podjął się tego na
prośbę Kaleskiego porostającemu w krytycznem położeniu
aby mu przysłać pomoc. Presja badania sądowe
nie wykazały nawet dokładnie iżby wiadomości te
miały być tajne, w znacznej bowiem części zostały
wyjęte przez Hentscha z książek drukowanych,
lub nie znajdujących się w obiegu księgar-
skim. Na sali jednak sądowej cisza zawaryła
list Bismarcka pisany do ministra wojny
i nadesłany sądowi w dniu posiedzenia. W liście
tym Bismarck przedstawił Kraszewskiego ja-
ko agenta istniejącego jakoby w Paryżu sto-
warzyszenia wojskowego polskiego, zrównanego
z 30 dawnych emigrantów a mającego na
celu instancowanie rządowi francuskiemu wia-
domości o stosunkach wojennych Niemiec
i innych krajów europejskich. List ten oskar-
żał nie tylko Kraszewskiego ale niejako całe spo-
łeczeństwo polskie o działanie na szkodę
Niemiec i o wiktowanie Europy, i na tej tej
rosadzie prokurator wygłosił oskarżającą swą mowę.

Вbrew. восточному окрестностям Кирасов = 1230
= 12100. Граница отливания. Трансформация. Вост.

Wbrew wielkiemu oczekiwaniu Kraszew-130
skiego, pomimo otulaczności tygodniowych, za któ-
re sędzi warań życie bez stary i to, że nie
działał w widokach zysku, skazany został
na lat trzy i miesiąc sześciana kłuscia
w twierdzy. Prześladowanie silnej ręki uja-
wniło się i w tem, że wobec prohibicji, oskarżo-
nego a jak wiadomo już skazanego, o wadzenie
go w Königsteinie, przeznaczono mu twierdzę
w Magdeburgu, gdzie klimat niezdrowy nador-
dla niego mógł być szkodliwym. Kraszewski
wyprzeł się podania do taski i w końcu ma-
ja 1884 do twierdzy tej porzucony został,
przy bardzo niepropytnym stanie zdrowia
które się tak potęgowało iż nie był w stanie
przebyć tym terminu zakreślonego i musiał
za granicę czerpać siły nadwątlałe i pracę
i tak wielkiemu angażowaniu. Sprawa jego
wypadała w całej Europie silnie zajęcie i
współuczucie a nas dotknęła boleśnie i
przygnębiająco. Dary otrzymane na uroczy-
stości jubileuszowej ofiarował Kraszewski
towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
Pomimo ciężkich takich próbie redagowania
działalność jego zgoda nie osłabła. W dalszym
ciągu pisał powieści historyczne, a nadto i
bardzo wiele innych powieści z których warinij-
sze. "Srechy Hetmańskie" 1880. Warr) "Pod
błachą" powieść historyczna. 1880 Warr)
"Zadara" (Lwów 1880) "Chore dusze" (1882)
"Półkownikówna" 2 t. Warr 1882) "Dwa Bogi"
powieść współczesna. Minik 1881) "Pan z Panow"
(Lwów 1881) "Przygody pana Martha Hincku" (Warr
1881) "Jama jedna" 2 t. Warr 1881. "Rodzina"
dramat wraz z Kar. Kulewskim 1882) "Szabo-
na" Warr 1882) "Zyło ich dwójce" (1882) "Ramusownie"

(1882) "Naptularr pana Martha Tasienic = 231
= chiean 1882. Hirsuic 1410" (1882) No

(1882) „Raptularr pana Marka Jasienie = (231
-kiego 1882) „Kryziacy 1410” (1882) „Na
turalistwie” (3 t. 1882) „Kunigas” (z podan’ Litew =
-skich 1883) „Zamek Bielski” (1883) „Klasztory
(1883) „Ber serca” (1884) „W pocie czoła z dzien-
-nika dorobkiewicza” (1884) „Wleczki i Wlecko-
-wa” z XVIII wieku (1884) etc etc (prócz tego
znów mnóstwo korespondencji i innych wtyku-
-tów w różnych czasopiśmiech polskich. Wtęże
sekretny dokładny obraz jego „działalności litera-
ckiej i rozbiór jego prace do 1880 podaje
na cześć jego wyrazu „Książka jubileuszowa”
Tęż ten dzielny szermierz pióra, duma
i sława narodu z którego pochodził, w sam
dzień święta swego Śmienia czyli 19
marca 1889 roku w Janowie. O nim
miało powtórzyćby można cytaty wy-
głoszone przez Józefa Kotarbińskiego
nad otwartą mogiłą Kotłowskiego:
„Bóg niesmiertelny boś niesmiertelności
tworzył”

XX Krasicki Franciszek hr. Jeden z za-
łożycieli Towarzystwa mińskiego w Warsza-
wie podczas najazdu Pruskiego o 1805. Towarzy-
stwo to liczyło w swoim gronie równie i Polaków
jak Niemców. Komitet składał się z pięciu
członków a ogół dochodził do 120 osób. Do komi-
tetu należeli: hr. Krasicki Lessel, Mosqua-
Kristein i Hoffmann. Towarzystwo zawią-
zało się 31 maja 1805 i uchwaliło statuta
i regulamina. Ze wypadki polityczne nie-
pozwoliły mu się rozwijać. Później Elsner sko-
rzyszał z tej organizacyi i założył Towarzy-
stwo amatorów pod protektoryatem królowej
Wiktoryi Kamoyńskiej.

XXI Krasinski wyborny flecista teatru Rozpruwskiego

anony za granicą pod imieniem Kittera. (232)
In te naturae... El...

znany za granicą pod imieniem Kollera. (232)
On to napisał nam muzykę do baletu „Telemak”
mającego tak wielkie powodzenie w Te. Na. jak ro-
sonek i do baletu „Psyche” tegoż roku zamek na
Gardel był już i tak pierwszy spiewaczka Wielkiej
Opery w Paryżu na początku XIX stulecia
~~W~~ Kraler Franciszek Kowalewski, protoplast
rodziny która wielkie usługi ~~przebyła~~ również
na polu sztuki naszej narodowej jak i nasze-
go teatru. Ten zdolny spiewaczka, bęty muzyk
urodził się w Austrii 1740 umarł w Krakowie
1818. Posiadał głos basowy, pięknie wyrotiony.
Kursą odbył w Wiedniu i otrzymał zarobek ma-
łą pensję w Bochni ~~z tego Kralerowa~~. Roku
jednego spiewał na chorze w Kościele na Stawce
był to dzień Ś^o Stanisława i biskup Sotyk
celebrował nabżenistwo Kraler zaś wtedy
wybornie wykonał solo basowe ze mszy
Haydna. Tak piękny głos, wywarł wręcz-
nie i zwrócił uwagę biskupa wielkiego
znawcy, protektora sztuk pięknych, a że miał
wtedy zamiar zatorzyć szkołę spiewu w Krakowie
pożyczył więc Kralerowi uskutecznienie tej my-
śli i mianował go dyrektorem tego nowe-
go Instytutu. Kraler w krótkim czasie
nadał świetny kierunek temu zakładowi, a
będąc jednocześnie tak zwanym „Regens Ho-
rum” to jest przełożonym nad wszystkich
chorami w diecezji Krakowskiej dawał wielki
popęd do muzyki młodym uczeniom. Mając
nadto znaczne fundusze przekazane i od
Sotyka i od Władysława Sierakowskiego na utrzy-
manie młodzieży, nie strzegł się i sta-
rania w swym własnym zawodzie. Pierwszy
na swoją osobę pobierał rocznie 12000 złp co na
ówczesne słunki i skolicznosci było kolosalną sumą,

Krautchen wie eine kleine Kugel in der Hand (233)
"Krautchen" wie eine kleine Kugel in der Hand (233)

Kratzer miał więc zwierzchność i nad spiewa = 233
Kamii Katedrałnemi zwanymi: ~~był~~ ^{był} "Horacie"
ze saski jego wysłał wyborni spiewacy, między
innymi znakomity artysta, Szczurkowski.
Synowie Kratzera godnie utrzymali sławę ojcową.
~~XX~~ Kratzer Karłowicz syn Franciszka um. w 1832
w Krakowie. Otrzymał miejsce po ojcu jako główny
kantor w w 1806 został mianowany na Dyrektorem
saksońskij spiewu przy Katedrze Krakowskiej. Wraz
tego zabrał ~~z sobą~~ ^{z sobą} Hieronima Jankowskiego organa-
listę, muzykę i spiewów w Krakowie. Umart
tamże 1860 przedstawiając insce u talentowanych umów.
Do okresu który opisuję jeszcze tylko jeden z wiel-
kiej tej rodziny należy i ten już jest najstarszy
miej nasz gdyż pracował w Warszawie i dla
warszawskiego teatru, a był nim mianowicie:
~~XX~~ Kratzer Walenty kompozytor i naukowy
chef. muzyki w Warszawie. Drugi syn Fr. Karłowicza
W 1830 był nauczycielem przy Uniwersytecie Warszawskim
tutaj dyrektorem chórów teatralnych i to w dniu
1837 w opoce świetnie wystawionej przez Kierala
Krupińskiego opery "Robert Djabel" Kratzer
dowodził tutaj wielkiej i najemniejszej saskiej
i doświadczonej, mniemyjmy doskonałe chórzystów.
Znakomite spiewaczkę i spiewacy: Rywacka
i Riwoli, Zepłiński, Dobrzycki, Szczurkowski,
Markowski. Brali udział w przedstawieniu
tego arcydzieła, Meyerbeera. Szczurowski
wtedy brat ^{starszy} udział. ~~jeszcze~~ w tej operze
gdzie tylko część jej bo 2 czy 3 akty na
placu Wasińskich wystawiano. Kratzer
okazyje 20 lat przebył w Warszawie bo przy-
był tutaj 1820 a umart. 1840. Następnie
Kratzerowi niosły już do teatru na Marywilę
~~XX~~ Krogulski Michał nadworny kompozy-
ciel muzyki domu Króla Sanguis now

na 1to profesor wielkiego handlu na 1234
- ukończono dzieło w. Stanisławski w Gd.

nadto profesor wielkiego zaktadu na- (234)
ukowego zewskiego w Staniglmarch w Gali-
ciji, das za porzadzaniem do Warszawy orke-
stry orkiestry teatralnej nastepnie nauczyciel
Instytutu Politechnicznego i sklat pp. Sakramentem
kompozytor w rumskiej czesci dricta religijnym
Juz w rodzinne miejsce swym Tarnowie
rozbudil kamitowanie do muzyki, organiza-
cje kołeczka juz to spicowne juz instru-
mentalne w cym widra jego radozba
w uczelni Wiedenskiej umiejetnie sporoz-
kowana zostala. Zliczby cacych setek
uczni, jeden okryl go stawa, a byl nim
wlasny syn jego Jozef urodzony w Tarnowie
ktorym nastepnie jako cudownem drictkiem
pianista, objezdzal stolice Europy i gdzie
siedmioletni malarz budil zachwyty na-
wet takich powag jak Elmer, Kurpiniski
Michal Krogulski umarl w Warszawie 1859 r.
Kto Krogulski Jozef syn Michala kom-
pozytor Enakomity, ktorego dricta religij-
nego sklegolnicy, pomimo innych przodow
sw. sztace do dricta dricta nie tmea na
swej zywotnoici, takat Ksra Pastorska, "hymn
w Smie Gica" wielkie "Requiem" "Nieszpory"
dricta i jezeli nie setki hymnow, antyfon
i modlitw w formie pojedynczych sol. Due-
tow, tercetow etc oratorium: "Miserere"
na peina orkiestre, chory i glosy solowe (w cz-
sci choralnej wydane przez Towarzystwo Muzy-
czne Warszawskie) stowem wyzyskac te pie-
kne dricta ktorych manuskrypta sa
zstorne w Jagielloniskiej B. Biblioteczce
w Krakowie gdzie oczekujac powrotu
jasnej melodyi jallo napiszemy jizke-
go wyroczki jizkna w muzyce.

Oto twórca tych wspaniałych utworów (139)
wzrostł w ~~Prusach~~ ^{Prusach} 1816 umarł w ~~Prusach~~ ^{Prusach}

Utwór twórcy tych wzniosłych utworów (135)
urodził się w Tarnowie 1818. Umart w Warszawie
- wie 1842 - Tylko 26 lat przekraczono
pięknej duszy jego do przebywania na
tym padole - jeżeli zaś odsumujemy
pierwszych lat 15 w których się ukrył
i podziwował, produkując się jako
fenomenalne zjawisko w dziedzinie
wirtuozyzmu na fortepianie to
przeżycie lat 10. na konspiracyjce i
to odnawiające się takim skowiro-
-nym wypraszaniem podziwicieli, którzy
extasy się słusznie to zdumiewali
mogło w takim dziecku nie mać.
On też był ratowniczym i pierwszym
dyrektorem słynnego wtedy na Kraj-
cacy, chóru amatorskiego w Białymostku.
Niezaprzeczając na tem naktada, skłoty
dla ubogich dziewcząt sierot pod opieką
Siostr Miłosierdzia będących i z niemi
wykonywa w Kaplicy S. Karolinie
na Tamce niedzielne i świąteczne na-
-bożeństwa - komponuje dla nich aż
10. mszy, czterogłosnych, ogłasza nie-
które drukami - pisze kwarteta
smyczkowe, ronda, septeta, skłoty
dwa wielkie koncerty fortepianowe
E^{dur} i H^{dur} - Kantaty - dla teatru
pisze uwertury - nadto piękne
opery w rodzaju Pustyni Dawida
p. t. „Karawana” oda - symfonia
Somaga w praniach wyuczenia El-
-snerowi i Kurpiuszkowi - grywa w te-
-atrze na organach - odbywa próby for-
tepianowe i samorodowe się lekcyami
prywatnymi i pada jak złańce na polu walki.

koncerty jego i enturyam ja ki bu: 1835

koncerty jego i entuzjasm jaski był. 1235
= dół nini na deskach Te. Na. już opisa-
= tem w tomie III Notatek. - Naukę z wielką
= cnością wspominał i całą wielką kompo-
= zytorów, tylko Elżbieta winięła. Był
= rzeź maturalna w Konserwatorium Mo-
= lega (Chopina). Chór u Bajorów asystent
1838 - wstanie wracając z koscioła
tego w Miłki Białek po dyrektora swego
wielkiego Oratorium: "Miserere" zabił
= bit się wpadł w suchoty i 9 stycznia
1842 skończył krótkie dni swoje -
Dobryński przeszedł się do placu na
jego pogrzebie gdzie na grobie dyrygo-
wał swym Balmem - w ciele zmar-
tego napisanym. Wtedy to na cmentarzu
zobowiązał się głosić "Kierpiniński": O tak
chowanie naszego Palestrina" W 1843
A. J. W. Licki napisał i wydał słuchając bro-
sura p. t. "Józef Krogulski jako Monu-
= zymon religijny" Broszura ta jak i por-
tret agastego tak wreszcie i tyle na dzie-
ni artysty, znajdując się z wstę-
= stkiem jego rękopismami w J. J. W. Licki
122. Krogulski Józef Franciszek ^{napisał} autor
dramat wyśoko cenionego: "Przechodzą
polka czyli o spiewności i miastach języka
z przyśladami w młotach muryckich" (Poznań 1821). Uro-
= dzony 1781 - umarł 1839 w Warszawie gdzie 1810 uro-
= dził mu się syn Jan późniejszy duma i chodzą
teatr polski, znakomity artysta dramatyczny
czyli "Pławny" Tom I Notatek - Francis-
= 1842 Józef Moniergowski aktor w Łanoku
i Orzechowie, chodził następnie na wydział
techniczny - filozoficzny w Akademii - za-
= mójki w w. Koscioła na wydział prawny

до получения из доверенных лиц
списков до энциклопедических статей

TO PROHIBIT OR TO PROHIBIT ALL

przypiseki do encyklopedycznego artykułu
Kierowski Józef (Tom III) (1)

Jedno z powołanych pism peryferycznych
płoty naszej, w organie surym w nastę-
pujących słowach skreśliło żywota naszego
Józefa Krogułskiego: „Józef Władysław Krow-
gulski urodził się dnia 4 września 1816 r. w
Tarnowie w Galicyi. Pierwsze zasady gry
fortepianowej, jak również harmonyi i kontra-
punktu przyjął od swego ojca, Michała, pe-
dagoga domu księstwa Sanguszków i zna-
nego z ręką wychowawczego żeńskiego w Sta-
nińskach. — O najpiękniejszych lat dzieci-
ństwa wspominał się młody Józef, żywym
nastrepiem religijnym; chciał się i z
rodzicami w Tuchowie i z
domu a było to wtedy szczęśliwie dzie-
cho; po kilku godzinach poszukiwań
znaleziono go kłęczącego i zachwytem
opatrzonego, w cudami słynący wizeru-
nek Chrystusa, w kościele Tuchowskim
To było niejako znakiem, jakby prze-
powiednia, iż duch jego zwróci się
ku utworowi treści religijnej, a na to
i był jego na tej ziemi błąd bożo-
krótkim. Choć te przewidywania w peł-
ni się ziszczyły i 18^o letni młodzieniec
włożył głowę do snu wiecznego 9 sty-
cznia 1842 roku w Warszawie, gdzie
spoczywa na Powązkach. — O spoczy-
nek to bardzo zastawiony, gdyż w tej
prostej chwili swego istnienia
stworzył całe setki dzieł, z których
wiele po dziś dzień nie traci swej
wartości jako techniczne głęboką wiarą

z powodu wie niebianiskim z. kajem, dzie wy = 12

przewodzień niebiański m. kojem, doświadczył = 2
= mienie bractwam „Miserere”; wielkie „Requiem”
mrx „Easterday”; mrx „Pasciender, N^o 4; hymn: „W Imię
Ojca i Syna i Ducha Świętego”; gródmał: „Iustus ut
palma florebit”; słynny tenor na 3 basy: „Pałaj =
= cie ludcy”; komtata na uroczystości „Ś^o Józefa
Kalsan tego”; - Ś^o Wincentego i Paulo”; na „Amar
tuchustanie Pańskie” i wiele, wiele innych
Gdy jako siedmioletnie dziecko zjawił się w War-
= szawie i kilkakrotnie dał koncert w Teatrze
na Krasińskich placu, otrzymano go jako
cudowne dziecko - co później i owerem, a reopag
muryczny, z takich powag jak: Thodberg, Lisch
Dreyschock, Servais Ole-bul; inni rtoriony,
potwierdził, zachwycony Kurpiński, radę dy-
kował dla Ś^o letniego wirtuozu swoje wiel-
kie „Pot-pourris” na fortepian i akompanja-
mentem orkiestry utwione z komatów ludz-
wych i wydane nożniadem kilukouskiego.
(Drukowany exemplarz przechowywany jest
w rodzinie) - Józef Lisner zwrócił i
serdecznie kochał się tym wybitnym talen-
= tem krugulskiego; to też pod tym ministrem
przeszedł on gruntowne studia kompozy-
= cji i instrumentacji, owozem czego
był kwartet z fortepianem napisany
w Dreźnie dla króla i na wyrażne rzą-
= dzenie tegoż, za co krugulski wówczas jeszcze
prawie dziecko, otrzymał srebrny upomi-
= nek w postaci zegarka złotego z tancu-
= chem i stoworną aposterofą na nim wyry-
= tą —; tamże zniósł wielki tryumf;
ponieważ gdy Ludwik Spchor przyznał
w zgłoszenie swój wielki Kwintet C m
to maly krugulski usiadłszy do worka do
party, fortepianowej, najcięższymi trudnościami

...dianat à visto? caty kvintet w wta. (3

wykonac "à vista" cały kwintet w Warszawie (3
= swoim tempie, przy towarzyszeniu pier-
= wotnych artystów sławnej orkiestry
Drezdeńskiego Dworu, czem zdumiony autor
po wydrukowaniu swego dzieła, jeden exem-
plarz z odpowiednią dedykacją opiarował
Józefowi Krógałskiemu (exemplarz ten jest
wciąż zachowany w bibliotece rodzinnej Krógałskich).
W tymże czasie wyreżyserował w Lipsku Kon-
cert Józefa Krógałskiego i zyczliwie był przyjęty.
Tому dato impuls do zwrócenia się na
drogę komercyjnej muzyki w stylu exosto-
litasysemu i wtedy to jak z rogu obfity-
= ści powstał w jego głowie i
natychmiast bywały wręcz wiśniane. Na-
pisat więc dwa wielkie "Koncerty" E-dur i H-dur
na fortepian i orkiestrę; "Kwartet" na fortepian i or-
= prowadzonymi instrumentami; "Nielkie Wa-
= ryacje" orkiestrowe; "Kwartet" smyczkowy;
kilka wielkich fantazji na fortepian i or-
= kiestrę; kilka "Vot-pourris" w tymże
układzie; — nadto młodsze kwintaty skłoni-
= cznościowych na głosy mieszane i to wry-
= sto i orkiestrę, nieliczne już pojedynczych
dzieł fortepianowych jak i pieśni nio-
= szego rozmiaru z których jedna stała
się nawet popularną: "Oto strumyk
i dolina, gdzie mój lubi czoła mieć."

Wszystkie prawie z dzieł tu wymienionych
jak i komplekty dzieł religijnych Krógałskiego
znajdą się w rękopisach w Bibliotece
Jadwigi Horstkiej w Wrocławiu. — Dla za-
= chwycenia pierwszego, potwory dzieła nio-
Krógałskiego jako wirtuozów oraz nio-
w ostatni jego koncert w Warszawie, jeszcze
przed wyjazdem za granicę, był tego pamiętnym

i z tego zdarzenia, że serdecznie żegnane⁽⁴⁾
 dziecko, siadło do fortepianu i zaimprovizo-
 owało poloneza, który przepłatało nuro-
 nym oholiernościami i wiernem. Jedną
 ze strofek publikowała następnie w gazetach
 piewała: „Dziś wsiadł do łóżka - chęci

Wyparli nas z Warszawy
 Łaska ich w mojej pamięci
 Do końca życia zostanie.

Głębokożłoty kraj mój obróci
 Te widzenia, piosenki i anegdoty,
 Że tak uprzejmie, Tatkawie
 Byłem przybyły w Warszawę
 Żegna Was krogulski i Kliwie
 Wdzięczność i sobą nieświeżydy
 A jak powróci męgiłowie

Tenże Wam groci, śpiewa Głuch

Na powrotem do kraju, całą duszą odda-
 się muzyce kościelnej. - Eloner jego praw-
 dziwy duch opiekuńczy, nosił się z myślą
 polecenia mu dyrekcji chóru kościoła
 go, który to chór objął potem Najciech Sto-
 czyński z Lublina. Młody, skromny 17-let-
 ni krogulski podziękował Elonerowi za za-
 fanie jakie w nim pokładał, ale unikając
 wzgłosu, zaczął swą miłość uprawiać
 ugerie sierotki ośm Kowimierza na Tamec
 i w tamtej kaplicy wykonując swoje pier-
 wotne msze dwa razy a nawet oratorio
 które kłuchowski znowu publikował. Wkrótce
 ujawnili się i inni kompozytorzy. Chętni
 amatorowie i z niemi to protokółowi mro-
 je i alire i serce już utwory religijne
 z porządku na Tamec i serce i alire a na-
 stępnie a Lwów i Jarosław, gdzie ciężko pro-
 szę i alire i serce kłuchowski wkrótce kapta-

i szeregolny wielbiciel sztuk pięknych, sam
 nowel stawy. wiodąc harmoniję; stworzył
 im gościnne piwoje świątyni pod jego
 zarządem przystającej. Tutaj też właśnie
 było pierwszy raz wykonane: „Miserere”
 pod osobistym kierunkiem twórcy tego dzieła
 ale niestety tylko jeden raz to miało miejsce
 gdyż duchowo podurcony kompozytor pod-
 czas wykonywania swego dzieła rozległ wra-
 żę i upadł w chorobę płucną i o kilka
 miesięcy zamknął powieki. — Oratorium
 „Miserere” było następnie wykonywane
 raz w kilka już to u Sijarow jał i u
 Bernardynów pod dyktando: Ojca Kompoz-
 ytora. Michała (który umierał 1859) jał również
 Józefa Jareckiego tudzież Wacława Procharki
 a nowel raz i także w całości u Mińskiego
 gubernialnym pod wodzą Franciszka
 Pawłowskiego ucznia kompozytora —
 nadto egzemplarz wykonywano i w Siołcho-
 wie pod Sosenickim również ucznia
 Józefa Krogulskiego; — następnie przez
 Chór „Imienia Moniuszki” w Kar-
 melitów na krak. przed. w Warszawie
 pod kierunkiem brata kompozytora, Wład-
 ysława. Partycja oratorium „Miserere” by-
 ła honorowaną na konkursie Jowa-
 zystów Mińskiego w Warszawie
 i egzemplarz publikowany w układzie
 fortepianowym, miało więc w tymże
 numerze i pierwsze chorale wokal-
 e i fugę zakończającą dzieło. — Moniuszka
 w wydaniu Hösickiego kompozytor
 — nych, ponieważ zewnętrzne dzieła Krogul-
 —skiego: 1) Misa zewnętrzna 2) Słaba
 — se chór 3) Kwartet z chórem: „W Imię Ojca”

i duet „Ave Maria“ — Banarski wydał dzieło (6
wielkiego Requiem, które było ostatniem dziełem
Józefa Krugulskiego, pisał je już z gorączką w nie-
pospiechu a ukonieczyszy wręcił do obecnego
Wielkiego swego przyjaciela — „teraz moje
żądanie skierowane, mogę umrzeć spokojnie“
jakoż na drugi dzień po wyrażeniu
tych słów duch jego wyrwał się z dołka
śmięch obję i uleciał do nieśmięch, ku któ-
re mu się stało całe życie — Grabowski w swym
zbiorniku wydał dwie nure Krugulskiego, z okre-
su jego działalności jako nauczyciela sie-
rotych. — Wielki po śmierci Kompo-
zytora wydał serdeczną ocenę dzieł jego
w brzmieniu: „Józef Krugulski, jako kom-
pozytor religijny“ — Dziwna rzecz
je nawet przy najwyższem ocenie ni-
na „ustąpi“ chwałę Tajarskiego którego
był założycielem i doprowadził go przy
pomocy 40^{tych} przerw a matorów obję a
płci do możliwej perfekcji i mimo
licznych zajęć pedagogicznych znalazł
jeszcze czas do napisania dwóch Sonet
na fortepian, jednej z akompaniamentem
kwartetu; kilka Kompozycji skrzypiec
wraz z orkiestrowych to formis tak
zwany go „Sonety“; Uwertury D^{na} na wielką
orkiestrę, nacta dziełami na dwa fortepiany
„Batalja“ mocha ceniony puzer z sławo-
zarlat i piewoim, zbiór melodyj „Flora“ perysto-
cznie wychodzący; — a że puzer wybitny
piłot z dzieł religijnych, jeszcze uwzględnił
do czasu to czasu niektóre muzykalne
dzieła całe opery z chorałami, przy fortepianie
i przy innych, i to nowość tak wielkie
„Robert“ niekiedy dzieła Webera, Autora etc

[illegible]

147



we Lwowie. Doraźnie pełnił różne (236)
urzędy administracyjne. Z marcem 1820 był
nomerzycielem literatury w Poznaniu, a na-
stępnie aż do 1833. inspektorem instruk-
cyj w szkołach elementarnych w Królestwie
Polskiem. Z prac jego wymienię: „Uwagi
nad dziełami „O Rytmice” i „metrycz. notci-
gryfka polskiego” (Warsz 1818), „Wzryski
literackie” (porzą i wierność) (2 t. Poznań
1824), „Proste zasady stylu” (Poznań 1826),
„Wzory estetyczne poezji polskiej” (1826),
„Rys poetyki ujęte przez epistamy teory”
(1828) Opiewa tego umieszczać rozprawę
w „Pamiętniku Warszawskim”. Dla teatru
dwie tłumaczenia, szczególniej libret
to jest treści opery „przetworzył ta nowa
powieść Bronisławowski: „Missa
wieża na jeziorze Gopole” — W Poznaniu
skierował ruch literacki i kampanie
do języka polskiego wydawaniem czo-
pism: „Uważała Poznań” (1821)
i: „Pismo miesięczne pismom. 1821”
(1822) Krótkim i znał dobre muzykę
i grał fizycznie na skrzypcach. Z opor. któ-
re przyswoił naszej scenie, cieszył się powodzeniem
„Śpiewaczki wiejskie” z muzyką Fioravanti’ego;
„Gryfka” Pałm; „Czerwony Kapelusik” z mu-
zyką Boieldieu i inne.
1823 Kruksyński Jan. Pomian doskonały
poeta liryczny. zastąpił się sztuką polską
przetłumaczeniem piosłonej opery Fioravanti’ego:
„I wirtuosi ambulanti”. Która miała
dwa powodzenia w teat. nowoc. Przetł. jest
wierny, prawie dosłowny; nie zbliża on się do tej
niedosiężnej doskonałości jaką nam wykazał
Chęciński, no ale Chęciński był w tem arcyministrem

[illegible]

Kruszyński prętkomacysy też Miłkowskiego. 237
oper francuskich jak i tragedji Rossini,
Alfieri, Voltaire, jedna z nich, z tych sztuk
nie cieszyła się tak wielkim uznaniem jak
wspomniana wyżej opera p. t. „Opera w Oskara
w podroczu” Kruszyński był członkiem Towarzy-
stwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, Biblio-
tekarzem w Ławach i Dyrektorem Teatru
nadmorskiego królewskiego Ławie. Znał dobrze
języki: włoski, łaciński, francuski, niemiecki
i angielski. Umarł w Warszawie 1845. w 72 roku życia.
124 Krzesiński Jan artysta dramatyczny
hudobcy kompozytor muzyki, kościelnej. W roku
1813 ślad, o nim zanotowano

125 Kublicki Stanisław kompozytor pierwszey
opery polskiej na 10. dziejów osnutej a mianowicie:
„Obrona Trzbowli czyli Szwadga heroiczna
Chrzanowskiej przeciw Turkom (1764). Był
on polkownikiem h. woj. pol. i autorem Miłko-
wianstwa dzieł oryginalnych różnej treści. Umarł
w Warszawie 1809.

126 Kuca Karol autor dramatyczny i literat
urodzony w Brzezinach 1815. Znał się doskonale
jako redaktor Kurjera Warsz. do roku 1863.
Wierzył bardzo wiele o teatrze i nigdy nie odmawiał
pomocy niżej i zachęty artystom, jako publicy-
sta. Sztuki jego długie lata grzmiące były
na warszawskich rządowych scenach, a zna-
czniejsi ówczesni kompozytorowie ~~nie~~
dodawali muzyki. Do jego poezyi uryw-
ków, które się nadto poddawały pod
melodye i dobrze wypracowane były
pod względem prosodii. Najwięcej Morzy-
stali z tekstu Kuca, następujący wyki-
tali kompozytorowie: Krzyski, Lubomirski, J. Ho-
fman, J. Nowakowski, Jpn. Komorowski i inni

Moderville Kiera ditnachaz up insynnoyume 1733.
 murythabnemis. Nidaſ shoro unadde sunab. Ix moitichem

Modewille Kłera odznaczają się insynuwacyami (235).
murykalnemi. Wydał spórę wigilek swych dramatyków
utworów w r. 1859, jak np. "Tajemnice starego mia-
sta" "Krotochwila w jednym akcie & muzyka L. Fleckiego"
"Podróżna mazurek" "Król Dziwością" "Nowa
miłość" "Luknia balowa" tłumaczeń też & gran.
dramat: "Pigmo hanby" "Posiadał wielki dar
improwizacji i z tąd był poszukiwany, wzry-
wany przez lierno. Wówczas. Bardzo wiele
robił dobrego majze po temu urzędzie stwar-
tę drugę już to jako redaktor pomyślnych
pism, już jako urzędnik w Komisji Spraw
Wewnętrznych i duchownych a następnie Izby
Obrochunkowej gdzie się dostąpił "martyr" 1861.
Swego czasu dawał byłę cykliczne jedzo:
"Lutki polityczne" (1840); druga, mawiając się jego:
"Gazetnik Warszawa" do 1853 r. W roku 1863
jeszcze czas przebywał w Rosji. Redaktorem Kurjera
Warsz. był od 1848 do 1863. Założył też nowe
pismo: "Kurjer Codzienny" 1866 którego był
ciężkim wydawcą i głównym redaktorem.

Wł. Kuczyński aktor i spicował trupy Liagu-
stańskiego który następnie osiadł w Włocławku
gdzie do roku 1811 nawet wybitne stanowisko
sceniczne zajmował.

Wł. Kwidziej Bonaventura artysta dramatyczny
wyborny nauczyciel i dyrektor rządowej Sz. Dr. przy
Teatrze Warsz. także reżyser dydaktyczny teatru.
O tej wybitnej postaci pisatę już bardzo wiele, więc tutaj
tylko dla chronologicznego porządku encyklopedji
streszczam się będz. Znakomity ten artysta
urodził się 12 lipca 1801 r. w Pleszewie. Do ukończenia
nauczył się całej sztuce dramatycznej do której czuł
zapat niezmierny. Wystąpił na scenie w Komedji:
"Kłopoty" 1801 r. w trupie Bogusławskiego.
Do złośliwych i marnotrawnych studiów doszedł do wybitnej

niema niedociągłych i dla innych mniej. wytrwa 239.
Tęch lub podziwianych talentem.

niemał niedosiętych iła innych mniej wytrwa. 239.
- Tych lub trochę innym obdarzonych talentem.
Wyrobił się słowem na wszechstronnego artystę,
zachwycał, wzruszał, rozrzewniał, rozweselał
czyli ie wśadał wrystkami arkanami satuki.
Wie drwonego ił gra jego naturalna i sła-
chetna, moniam delikatny i wyimny, racy-
- nity go rzykossą slichaczy, ulubieniec
publiczności. Kowida nowa rola to nowy
tryumf dla niego - mistrzem otrzychany
nocyupoinia na tż narwż zastugiwał.
I cały ch. setek sztuk w których tworzył
coraz to nowe charaktery, wymienił
tylko gówniejze: "Teressa", "Malwina", "E-
stel-la", "Frydriici lat cnyli", "Gicie", "K-
lera", "Powrót majtki", "Dierleian",
"Księżna i pał", "Fryderyka Brown",
"Bracia niezgodni", "Córka Faraona",
"Lechtyka na sprzeczai" etc etc. Ale nie tu
proszę jego działalności, widział on dobrze
o tem, ił aktor schodząc ze sceny, nie
po sobie nie pozostawia prock tradycji
gł. swojej. Dla wrzutego umysłu je-
go bytoto za mało, on żądał aby na-
- wot śmierć nie przerwała wogtka
który go wiązał z ukochanym słuha-
i ~~XXXXXX~~ dokonał tego pozostawionym
zastęp uczni godnych. Takiego jak on
mistrza, ił wymienis tu Darski, Wi-
- crowski, Werowski, Kostecki, Jasniński,
Hoizego, Zolnowskiego (syna), Janekykowski-
- go, Majewskiego, Baranickiego, Karasini-
- skiego i wielu innych. I jeszcze nie
poprzedził na tem ten racy. Mentor sce-
- ny naszej, bo oł piórem dla niej pracuje,
tłumaczy, koryguje, przetrabia liene satuki.

№ 1815 zostaje mianowany professorem dekla. 270

Nr. 1813 zostaje mianowany professorem z płacą 270
= macy w Konserwatorium muzycznym, zaś
w 1824 ogólnym reżyserem rządowych teatrów
które to piosady piastował aż do 1841. Zastąpił
sobie na wielką wdzięczność społeczeństwa swego
za wypełnianie tak zaszczytnie swych obowiązków
teatralnych przez pełne lat 40. Teraz o je-
= dnej zstąpił kühler, wspomnieć muszę, po-
= siadając piękny głos bassowy, celował w wielkie
operach w pomocniczych rólach i rolach.
W roku 1844 wrócił kühler w nowotórne zwierz-
= ki matczynie z panną Belling Roszkow-
= ską, zaś w 1848 wrócił się z tym światem.
Największym powodzeniem ze względu przez nie-
= go sumarycznych, cieszyli się: „Machabe-
= usze” „Upiór” „Rękaw swego lekarza”
XXX Kurpiński Marcin, organista i na-
= uczyciel muzyki we Włosz Kowicach ma-
= jętności Ks. J. Pułkowskiego w Włch. Włch. Do-
= rnaniskiem ojciec wielkiego Karola Kurpiń-
= skiego sławnego kompozytora. Ożenił on
sie z panną Wanką, istną biegłą muzy-
= ka i samą nieporównaną artystką; oni to
oboje rodzice dali tak dobre początki syno-
= wi swemu.

XXX Kurpiński Karol sławny nasz kompo-
= zytorski dramaturg, z jego to okresu
zaczyna właściwie istnieć opera pol-
= ska. Jak szeregowo, drobniarowo nie-
= ma, traktowaniem wielkiego tego pio-
= nera narodził naszej muzyki i tu
nie pozostaje mi chyba, jak powtarzać się
Kurpiński, urodził się 1785 we wsi Włosz Kowi-
= ce powiecie uschowskiem w w. Ks. Polnaniskiem
synem domowego organisty w dobrach Ks. Pułkow-
= skich, w w. dzieciennych latach oparywał

wielkie zdolności do męstwa i wy- [241]
 -krycia i odwagi. W tym celu należy do-
 -tyczyć się do niego z wielką uwagą i

wielkie zdolności do muzyki i wy = 241
kstałciwszy się przy ojcu w grze na
organach, w 12 roku życia objął obowiązek
organisty w Sarnowie pod Rawiczem.
Bracia matki jego Wanczy muzycy
z powołania (jeden z nich Jan był nawet
kompozytorem) wywarli wielki wpływ na
młodym organistcie, który, poruciwszy
swoją naukę, udał się jako skrzypek na
dwór starosty Feliksa Polanowskiego, u
którego Wanczy był wielonexcellistą. Dwore-
= stnych panów polkich, ogarnięta z za-
= granicy przejęta manja, posiadania
orkiestry lub kwartetu nadwornych. Ma-
= ciej Kamiński, Stefani a nawet i Do-
= bryński rozpoczęli swój zawód, ar-
= tystyczny na dworach magnackich.
Pan starosta, bywając w Wiedniu, spro-
wadzał z tamtąd partytury orkiestrowe u-
= tworów Haydna i Mozarta, brał pryncem
krejsto Kurpińskiego do Lwowa, gdzie
tenże miał sposobność poćwiczyć na
scenie niemieckiej arcydzieła ówczesnej
muzyki. W domu podkaszego Chackiego,
którego syn Feliks, był gorącym lubo-
= lionikiem włoskiej muzyki, zapozna-
= wał się nasz kompozytor z partyturami
Laisnellego, którego operę: „Cyrylik Lewicki”
wykonawano wówczas familijnej uro-
= czystości, pod dyktando Kurpińskiego.
Tę ścieżką starosty Polanowskiego
dostał się Kurpiński do Warszawy i tu
otrzymał miejsce drugiego dyrektora
orkiestry z obowiązkiem uczenia
spiewaków i chórzystów 1810r. Mając
już stawiane pole, rozpoczął Kurpiński

suq. komputoryng Diatalnuc' spe-¹⁰⁰⁰
-retka; "Dwie chatki" do now Amurzew

swą kompozytorską działalność opie-
-retka; „Dwie chatki” do słów Imuszew-
-skiego, po której karaw ukarał się: „Pa-
-tak Lucypere” 4-aktowa opera z li-
-brettem Kotkowskiego 1811 r. Opera ta
zyskała uznanie tak publiczności jak
i ówczesnego króla Saskiego. Po niej
nastąpiły: „Karlota” do słów Kotkowski-
-ego „Złaska Imperatora” „Tadwiza”
prawdziwe arcydzieło kurpińskiego do słów
Niemcewicza. I pomiędzy innych kar-
-guz na uwagę: „Jan Kochanowski”
r. 1818 do słów Niemcewicza; „Czar-
-ny” z librettem Zółtowskiego „Zamek
na Górzystynie” z librettem Józefa Kira-
-sińskiego 1819 „Kalmora” do słów Brodzi-
-ńskiego 1820 i „Wesoła Piaseczyńska”
ostatnia jego opera i karawem ostatnią
opm polska wielka i słowna przed ja-
-wieniem się w 28 lat później niemi-
-telnej „Haliki” Moniuszki. — Kurpiński
wystąpił koratem rządów na granice
w 1823 zwiędził główne miasta i teatry
w Europie i powrócił pełen entuzjasmu
dla Rossiniego którego opery zaczął poro-
-wnie wystawiać na scenie warszawskiej
Weigga 30 letniego przewodniczenia opie-
-rze polskiej kurpiński wystawił prawie woz-
-stanie ówczesne arcydzieła muzyczne ob-
-cych kompozytorów jak: „Podziw Szwajcarski”
(1815) „Don Juana” (1817) „Tankred” (1818)
„Wesalka” „Spontiniego” (1821) „Cyrulnik Sewi-
-skiego” „Stella” „Hrabiego Ary” „Wolnego
Strzelca” (1826) „Dama biała” (1827) „Nie-
-mą z Portici” (1831) etc a wreszcie w no-
-wym wybudowanym teatrze, całego „Roberta Djabla

(1837) - Kucharski's ro. 1840 opisuje 243
stanowisko dyrektora opery, praxe

"Sulgeirða" tragedia originalna o Kyriá. gr 244
staðar i mæskunum og loic rann fyrir dæmningu

"Ludogarda" tragedia oryginalna i kryta. go 244
stawa i nieskończona i losi rasy przedstawiana,
była najpierw na teatrze Narw. a potem na wry-
stkich innych polskich scenach. Kropiniński uro-
dził się 1767 we wsi Paszuckach w dawnym woj-
ewództwie bresko litewskim. Po ukończe-
niu nauk w domu księcia Czartoryskich
w Tarnawach, wszedł do służby wojskowej i 1794
jako podpułkownik artylerji doznał 13 ran
jednego dnia, w jednej bitwie pod Brag. W r.
1812 dowodził dywizją w stopniu generała
brigady i zastępował kilkakrotnie ministra
wojny; następnie zżamany trudami wojen-
nymi osiadł we wsi swojej Woronicy na
Polesiu wolińskim. Tu anglikany liczne-
mi niecierpiąciami rodzinemi, a wreszcie
dotknęty ślepotą, zakończył życie 1844. Był
także członkiem Tow. War. przyjaciół nauk
a nawet wrytorem sekretu w zachodnich
prowincjach cesarstwa. Należał on ja-
ko poeta do tych co Feliniński i Mężyk
którzy na wzór tragików francuskich chcieli
stworzyć oryginalną tragedję polską. Napisał
ten według tej szkoły tragedję: "Ludogarda" która
wiele czasu nadrobota i była wielce swego czasu
ceniona. Tę powieść jego "Tulja i Adolf" jest bez
wzajemnych zalet a co najgorzej, nie napisana je-
zykiem zfrancuzycznym, lecz pomimo tego,
a może właśnie dla tego, niebyleżej wrytatem
i współczesnych wrywata i w kilku dziennic
edycjach się pojawiała, była nawet tłumaczona
na kilka cudziemskich języków. Drobniejszą
jego utworą poetyczną w których okazał
i wry talent pisarski ~~niektóre~~ wry a "Lud-
ogarda" i "Ta tuka, rymotoworek" (w 4 pieśniach)
wrytą we Lwowie 1844 p. t. "Doma rozmarite"

XIII. Ledóchowska Józefa a Trusko = 295
= sławskich jedna z najznakomitszych artystek

XIII Ledóchowska Józefa z Trusko = 245
= ławskich jedna z najznakomitszych artystek
= dramatycznych polskich urod. we Lwowie 1780 r.
= Jako córka pierwszorzędnej szkoły sceny naszej w 12 r.
= życia swego już się liżyła do aktorek teatru
= narodowego pod kierunkiem H. Bogusławskiego
= a w dwa lata później wystąpiła w pierwszo-
= rzędnej roli po raz pierwszy w kom. „Zona
= z dzwona”. W 1801 wyjechała z m. z. Stanis-
= ława hr. Ledóchowskiego, lecz po kilku la-
= tach wróciła się z nim i wróciła na sce-
= nę. Talent jej jasniał prędko i nie w траге-
= dy, mianowicie: „w Barbarze Roldani” i „w
= „Ludgardie” (takie cuda o tej kreacji i o tej
= tragedji pisali w Goethe, wielki Goethe znają-
= cych nasz język, przełożył ją na niemiecki
= tekst i wprowadził na niemieckie sceny)
= „Cydzie” (Hymena) „Intrydze i Miścis” etc.
= Cudnem i pełnem ognia oczyma, wspierała
= mistrzowską swą grę nierównie silniej niż
= wyrazem oblicza. ~~Która była trudnawą~~. Gruci-
= ła scenę w 53 roku życia a umarła w Warszawie
= 1847 r. Procz pierwszorzędnych usług jakie oddała
= scenie jako ulubienica publiczności warszaw-
= skiej, oddała jej także niepomierne jako i piew-
= czenia do promocijnych rol. Najdotkliwiej jej
= kreacje które z niestychającym entuzjazmem przy-
= mowane były, to w tragedjach: „Macbeth”, „Nie-
= wieści ludu”, „Amelia Mansfield” i inne. W krót-
= kim czasie talent jej wzniósł do tak wysokiego
= stopnia doskonałości iż stawała jej nie tylko
= przeszką do granicy. Niebawem Anglików przy-
= jechało do Warszawy tylko dla tego aby wi-
= dzieć Ledóchowską w roli „Lady Macbeth”.
= Jagellone przyznano jej naszą artystka

przewyższająca w talencie sławną na 246
owe chasy Mistress Siddons która była

przewyższająca w talencie sławną na 246
owe czasy *Mistriss Siddons* która była
pycha Londynu w dramacie *Shakspeare'a*. Po
drugim subym i świetnym kawalerie, otrzymała
Lechochowska emeryturę od dyrekcji tea-
tralnej Warszawskiej, występując po raz
ostatni w roli „*Anieli Mansfield*” wśród
gorzkiej owacji. Pokryła ją łzami.
Schyłek jej życia był dość smutny pod wzglę-
dem materialnym ale to z własnej jej
przyjemności a raczej niespokojnego chara-
ktaru, raz wracając porzucała scenę naszą,
przeważnie dla łowów, więc też nader
trudno było dla niej uformować emerytu-
rę do której nie miała prawa, raz
już raz i wywołując umowę z dyrekcją;
przez to samo naraziła się na utratę
praw emerytalnych. Stan jej służby niewiele
i smutno się rysuje: Dnia 3 Lipca
1792 umieszczona w Tea. War. jako Art. Dra.
mająca lat 12 wieku. w 1804 usunęła się
dla małżeństwa z ożenionym jej urodz.
i talentem hr. Lechochowskim – już w 1805
wróciła na naszą scenę i stała się do 1821
T. znow na cały rok umowa się – a następnie
w 1822 opuściła po raz trzeci Teatr Warsz. – potem
wróciła do niego – Dnia 30 Czerwca 1833 uwolniona
ostatecznie – Postanowieniem Najjasniejszego
Pana w drodze łaski otrzymuje 1834. drugi
- wotniaz emeryturę 3000 złp. Pokrytano jej
za czynną służbę 37 lat – Najwyższą płacę po-
liczoną 10,800 złp. (1620 Rubl.) ale przez to cią-
głe powroty zniesiono jej raz do 2500 złp.
- pomimo otrzymanej doręcznej pomocy 3000 złp. (450 r.)
zarzucała Dyrekcję przybawiając, że niema z czego
żyć, żeby jej wyznaczone fundusz dyrekcji jako Wagnierowa

Spisawacka probierota wsi do swojej śmierci (199)
był to z łaski Dyrektcyi - Rozumie się nie to nie

spiewaczka pobierata wiec do swojej dzimliny (247)
tylko z Taski Dyrekcyi - Rozumie sie nie to nie
pomoglo, daremnie przedstawiano jej ze wielki
założyciel teatru, jego dusza Woj. Bogu-
=stawski pobierał artystkiego 4000 zł
a wdruka po nim 2000 zł. Ledóchowska ciagle
uwariała sie za pokrzywdzoną. Umarta w niedzi-
14 Marca 1849 r. Dyrekcyja ja chwalała sto-
=im krasotem praxe swego Delegata Taskiego aktora

~~XXII~~ Ledoux Franciszek Gabryel stary
tancerz i dyryktor pierwszego baletu polskie-
=go, ur. w Paryżu 1754 umarł w Warszawie 1823.
Wystawil on z powracającym zachwytem w War-
=szawie swój pierwszy balet „Hulas i Sylvia”
1783 w którym występowali sami uczeniowie i
uczenice jego szkoły. Najwiskszym powie-
=niem cieszyły sie balety jego: „Wanda”
„Flora i Alonzo” „Zalubiny góralców” etc.
Ledoux był przez tego adiutantem królew-
=skim i 1794 jednym z 16 czuwających
nad bezpieczeństwem jego osoby.

~~XXIII~~ Lemoyne vel Moyne Jan Chrzeciel
kompozytor rodem z Francyi, żyjący w schył-
ku XVIII wieku. Cześć swego życia spędził
w Warszawie i tutaj pisał nieco dla nasze-
=go teatru. Najwięcej się podobata operetta
jego w je dnyim aktcie „Butrich, Koletty”
(Le Bouquet de Colette) W niej też wystę-
=powata u nas sławna spiewaczka Saint-Hu-
=bert, 1775 r.

~~XXIV~~ Leskiewiczowa Józefina z domu
Turowska spiewaczka. Traktowalem ja
obserwne w tomie II Notatek („Marysia”)
tutaj tylko na wzmiance porzeczstwie,
znakomita to była artystka opery Warszaw-
=skiej, krasała się pod kicami kucyka

w roku 1833. i należała do opery ar. do końca 1848
roku 1857. Wystąpiła po raz pierwszy 1837 w

w roku 1833 i należała do opary w. do Konica 248
roku 1857. Wystąpiła po raz pierwszy 1837 w
op. „Wronka w Algierze” Spiewała fortisij z wiel-
=kiem powodzeniem w „Kopciuszku” „Gyrolu
Sewilskim” etc W 1841 weszła w związek małże-
=stwo z wrogiem Leskieviczem. Nie było pra-
=wie koncertu na cele dobroczynne bez jej udziału.
Spiewała kontralt którymi się odznacza-
=ła. ~~Wszystkie~~ ^{urzędnicy} byt zawsze pysznym gustem
i wysokim uszcieniem. Po powrocie z Pa-
=ryża wzbogaciła swój repertuar kilkoma
cennymi nowożytnymi jak: „Linda” „Ma-
=ria di Rohan” „Trzy siostry” W 1858
pożegnała się z publicznością tylko na
swoim koncercie (wtedy nie stałowa-
=no beneficjami) i resztę dni swoich poświę-
=ciła pedagogii.

137 Leszel Wincenty ojciec znakomitego
kompozytora polskiego Franciszka - brat
rodny murarza domu ks. Adama Czarłoryskiego
i kompozytor na miejsce tam obywateli.
Zainteresował się porzuceniem naczelnika do Włocławka.
138 Leszel Franciszek twórca opery „Gygany”
napisanej 1815 na zlecenie ks. Konstantego
Czarłoryskiego. Zechciał jednak wyżej nawiązać
Fran. Leszela, znakomitym kompozytorem to
nie dla tej opery, tylko dla porzucenia na
wycieczkę, pisanie muzyki, słynnego za-
=bytku archeologicznego, pisanie. Do Bo-
=ga Rodzicy przypisywanej P. Najciechowi,
studium dla ilustracji muzycznych
któremi hojnie i umiarkowanie wypo-
=sarył „Spisy historyczne” Niemce-
=wicza. Był poważny i uroczysty
za sercem i stawał porzuceniem twórcy
tych pisanie. Franciszek Leszel urodził się

w Warszawie 1780. kształcił się pod kierun- 249
kiem ojca i jako kompozytor i jako fortepianista

w Warszawie 1780. kształcił się pod kierun- 249
kiem ojca i jako kompozytor i jako fortepianista.
Później udał się do Wiednia gdzie liczył się mi-
-ędzy najlepszymi uczniami sławnego Haydna,
tamtę zapoznał się też z Beethovenem i Schubertem
-mem. W 1810 urządził swój pierwszy koncert
w Warszawie w sali teatralnej, osiągnął tutaj
następnie, cały oddawszy się kompozycji i nau-
-ce gry na fortepianie. Napisał masę kompozycji w Lipsku
i Wiedniu a użył także w dziedzinie muzyki kame-
ralnej: praca Uwertury na wielką orkiestrę
i Koncertu skrzypcowego na skrzypce i or-
-kiestrę. To kilka lat później zaczął prze-
-rzucać się na inne pole a będąc bieżącym
w cudzoziemskich jeźdźcach tutejszych wysocho
i gwałtownie wykorzystanym oddał się
sztuce inżynierskiej i budowlanej
w Niemczech i Francji. To powrócił z za-
-granicę objął urząd dóbr książęcej Maryi
Wurtembergskiej, a domu Oksfordzkiego
a później w jej syna, generała. Umort-
wiał się w 1858. Był on więc tylko
światowym meteorem w dziedzinie sztuki.
139 Leoniecia Rudwika, śpiewaczka
nasytej opery i to znakomita, śpiewa-
-czka, prawie fenomenalnie sopran,
była już niegdyś w Warszawie
przez Marywilę. Urodziła się w 1830.
i wystąpiła w Warszawie w bardzo młode-
-m wieku. Wkrótce potem nawiązała
występami swymi wielkie powodzenie i ogóln-
-ego zainteresowanie, w Niemczech
i we Włoszech. W Wiedniu śpiewając
w "Mozartu" Rossiniego, zdobyła niezwyk-
-ły sukces, podobnie w Wenecji w teatrze
Fenice gdzie jeden sezon przeżyła 1855-1856.

Nabywsky Europejskij stany x. 1860 = 250.
sta jako Prima-Donna do teatru Apollo

Nabywamy Europejskiej stawy. 250.
Ja jako Prima Donna do teatru Apollo
w Rymie (restę szeregotów w „Dopietnic-
= niach” Tom II Notatek)

140 Limburski Jan wybitny czołowny or-
kiestry Opery Wam. w Starym teatrze był
pierwszym trębaczem solistą.

141 Lipiński Feliks ojciec znakomitego
Karola stawy swojego narodu. Urodził się
w Raskierynie w Galicji 1765. Znał bardzo
dobrze teorię muzyki, grał na kl. Munnastu
instrumentach ale celował na klarynecie.
On był pierwszym nauczycielem swego syn-
= na Karola, zesłał i wyrostlich swoich dzieci,
usposobił też znawcą, liczbę uczeni którzy
zamieszkanie piskna roznieśli po całym
kraju. Dyrygował kapelą, M. Lubomirskiego
potem przez długie czas służył u hr. Tarnow-
= skiego, u Aug. Łęczyńskiego, jako też u hr.
Starzeńskich. Umarł 1847.

142 Lipiński Karol stawy skrzypki. Uro-
= dził się w Raskierynie w Galicji 1790. Nie
miał więcej jak sześć lat ~~zaczynał~~ zaczął się uczyć
muzyki i gry na basett. (co jest diu nie ory-
= ginalne) później dopiero wziął się do skrzy-
= piec, na których napisał wkrótce całą
Europę rozgłosem swojej stawy. Pierwsze
podzłuki są zawsze trudne w sztukach pi-
= kinych, a zawód muzyczny ma szeregot-
= niej wielkie trudności do zwalczenia. Mo-
= dy Karolus posiadał jednak silną orga-
= nizację a prztem radziwiąjącą niepo-
= spolicie wytrwałość w pracy. Chodzi to
tutaj o to, aby dać dobry kierunek jego
studjom pod względem stylu i metody.
zregresem znalazł on w osobie pana Krénes

urzędnika, protektora i przyjaciela (257.
który grając sam dobrze na baskinji poma

urzędnika, protektora i przyjaciela, (251).
który grając sam dobrze na basetli poma-
gał Lipińskiemu nauką i doświadczeniem.
Salicya miała wówczas nader mało nau-
czycieli biegłych a na wirtuozach całkiem
ix bywało. Dopiero we Lwowie truppa Ka-
-łinińskiego zrobiła wielki wyśóm w tej
negacyi a kapela po dworach, mniemych
pańów polskich, zasilane Niemcami
zdobywały się już na wyższe szczeble sztuki,
wykonywano i wykonywano dobrze U-
wertury, Symfonie etc nadto posiadali
te orkiestry wirtuozów w swym gronie
jak np. orkiestra Feliksa Potanowskiego
z Kozłolem Kurpińskim i Rochem Wan-
-skim na ciele. Kozłol Lipiński miał
wice okazyj słyszeć dobra muzykę w Salicyi
i we Lwowie, tak jak jego rówieśnicy
w innych, czcisiach krajów. Niemniemy ba-
-settle na skrzypce szukał on potrzebę do-
-skonalszenia się pod kierunkiem biegłego
nauczyciela. Dzięki jego nadzwyczajnym
zdolnościom, nie zdołał z dobrej drogi i pom-
-imo usilnego przykładańia się i do innych
nauk, nie przerzywał swych prac muzycznych.
Wydobywał już dość nów i głęboki ze skrzy-
-pice i kształcił się ciagle na klasycz-
-nych utworach. Wkróttem też czasie
grał wybornie w kwartetach nabył przy-
-tem wiele potrzebnych wiadomości techni-
-cznych jako też i nowych efektów in-
-strumentów smyczkowych. W roku 1810
objął kierunek muzyki w Teatrze polskim
we Lwowie gdzie grzowano opery włoskie
i niemieckie. Na tej posadzie prze-
-bywał Lipiński do 1814 Napisał w tym

crasie kilka Uwertur i skompono = 1252
= wat muzyka do operetty: Klotnia brzoza

chacie kilka Uwertur i symfoni = (252)
"wał muzykę do operetty: "Kłótnia przez
zakład" Polnax z tej operetty został popu-
larnym. Dodał także muzykę do baletu: "Sy-
rena z Dniestru". Mimo licznych zajęć swoich
pracaował wytrwale i niezmordowanie na skryp-
cam i doszedł wielkiego stopnia doskonałości
tak w czystości tonu jak i w odzwonieniu wznie-
słych dźwięków klasycznych. Nając sposobność wsta-
chać się głęboko w znakomita grę na skryp-
cach, sławnego Spohra w Wiedniu, zachwycił
się wielce uchem, grą tego artysty, postanowił
uwolnić się z obowiązku dyrektora orkiestry
a cały poświęcić się skrypcom, i tak też
uczynił. Tuż pierwsze Koncerty Lipińskiego
zwróciły naszą bojącą uwagę publiczności
nie słyszano jeszcze przed nim wirtuozu pol-
skiego tak wielkim talentem obdarzonego. Su-
mienny i wielki ten artysta, robił pierwszo-
języczne wrażenie grą swą pełną ognia i wiel-
kiej siłowności. Choć i zimny z pozorów
wznosił się silnie swych słuchaczy, przez ten
pełny i głęboki ~~stosunek~~ ^{przysięg} wstępując w sta-
dy mistrzów swego wieku nie tracił
charakteru narodowego. Pierwsze jego utwory
na skrypcie wykonał w Lipsku około 1817 r. Wtedy to
przejeżdżał Lipiński, swą pierwszą artystyczną
podróż po Europie a przejeżdżając całe Niemcy
przybył do Włoch, gdzie go powitachy entuzjastami
spotkał pomimo wielkiego Paganiniego za któ-
rym cały świat muzykalny szalał zwąc
go po prostu diablem. Właśnie w Płaccy
spotkali się ze sobą i dwaj mocarze skrypcie
a Paganini ocenił wy bardzo wysoko grę
Lipińskiego, nie wahat się do rozmówienia z go
do wspólnego występu, jakże wyśniali razem dźwięki

Postępek Laganiniego uważał można za wy- 253
-soki wyprze^a burzyny, gościnności na swo-

Postępek Taganiniego uważać można za wy-253
=soki wyrok burżuazji, górników na swó-
=jej ziemi, nakomice wznowienia i sądzić Li-
=psiańskiego zgodnym zaszczepu emulacji,
archolowicki pesymizm i współczesni i na-
siedzą na to zapatrywali uwodzące ten postę-
jako ostatni wyrok dyplomacji i polityki
ze strony Taganiniego, jakoby pojedynczy
a nowiej turcji w chęci zdobycia Bouren
rywalizacyjnego. Bądź co bądź, stawne to zda-
=nienie. Tak pochwlebne dla nowego artysty,
było opisane przez wszystkich niemieckie i
=ni R. Czytamy np. w sprawozdanie biograficzne
p. Fink w „Lexique universel Schillinga”
i liipsiński na swym turnieju, w niemie-
nie Lustspiel Taganiniennu i że wyszedł z wy-
=ciska z tej walki, dwóch potęg. Działo się to 18 Kwie-
=tnia 1818 r. w Placency. Od tej chwili powziął
Taganini wielki szacunek dla naszego rodaka. Jeszcze
raz zeszli się z sobą, mianowicie w Warszawie 1829.
i tutaj zrodła cokolwiek się rozchodzi, z sobą gdyż
jedne utrzymują co i Oskar Kolberg w Encyklopedii
=dziej piewszecznej nakazuje i Taganini i liipsiński
grobili razem nowych przez jednym pulpicie
na chórze Katedralnym St. Jana, Mraz Elsonera
tylko;— inne zrodła utrzymują a nowych kro-
=niki wówczas oznaczają jednego i drugiego
wygoty, wprowadzić nie razem ale osobno
toby było rywalizacja. Dla ścisłości obie wer-
=sje umieszczam. Węz według pierwszej Li-
=psiański nie grał publicznie z Taganinem,
przez wtedy w Rociu, chęć przez to okazać
gocinność stawnemu artyście w imieniu
występił wietużów polskich. Według drugiej
wersji, wstąpił przeciw, nie walczył z
liipsiński dawał równocześnie koncertów

скажуя стучащюю петлицю: и тогда то 2254
= ну великим успавию. (о бѣго стѣба - хвона

charując strachacko pełnowieżą i potęgą to 254
-nu, wielkiem uczuciem (co było stała, strong
Paganiniego u którego znów technika była
niezrównana, gładka, nie ludzka chyba)
tędrzej śmiałością i pewnością swego smykała.
Tereli tak było, to był w takim razie rewolucji
za to wyrównie do turnieju we Włoszech. -
Janow podróżował Lipiński po Roscy gdzie w Nijo-
-wie podczas kontraktów jeszcze większy zapu-
-szczył niż rok przedtem 1828 w Petersburgu.
Kolejno też odwiedził inne znaczące miasta
Roscy, następnie udał się do Prus, ale zawsze
powracał do Salicy. Tędrzej tryumfalny był
pochód jego na Węgry, Prus, i Ukrainie
Zwiedził też całą Litwę; w Wilnie na jego
go wysłano, znajdował się tam a nawet
podczas grassowania cholery i był mó-
-ment iż puszczono głuchą wieść o jego
śmierci, która kierem ratoby całą miasto
pokryła, na szczęście iż była mylna.
W 1833 powrócił do dworu a w 1835 do-
-tędrzej wybrał się do Paryża. Tutaj zwo-
-tęcił silne rajce i uważał znawców ale
zarazem trafił na niewiarę i wielkie
przeciwności jakie zawiść mu użnuta.
Było to prędko dla xiomka nożego,
zawaszcza iż wybrał się do Paryża a całą
familiją swoją i z tą znokowane ko-
-sata prowadzić musiał. Jednak dwa
koncerty publiczne, a zawaszcza drugi,
dany w wielkiej sali S^o Jana w Rotuszu
(Hotel-de-Ville) przyniosły mu znaczny
zachód. Słynny Habenek dyryżował orke-
-strą a Lipiński odegrał z wielkiem zado-
-woleniem publiczności swój drugi koncert.
nauko wykonał owo sławne swoje Rondo alla Polacca które

użyłto wielkie wrażenie. - Na wiosnę udał się (255)
Lipinski do Londynu gdzie był bardzo dobrze

uczyniło wielkie wrażenie. Na wiosnę udał się (255)
Lipinski do Londynu gdzie był bardzo dobrze
przyjęty, a tamteż nas odwiedził Danje, Niemcy
Piotrowe i znoma Rosyja. W 1838 zawitał już
jako stawa wszechświatowa do Włosa, tym
razem najpierw jako istniała w mie-
ście sala koncertowa nie mogła pomie-
ścić licznych słuchaczy i zwrócił uwagę
którzy się rzechali a całej Litwy aby go
usłyszeć i oddać hołd wielkiemu artyście.
Lipinski odpowiedział godnie tak serdecz-
nie canemu przyjęciu, grając z wielkim
uczuciem i usprawiedliwił stanę euro-
pejską, jaka go poprzedziła. W 1839 da-
wał koncerty w Pradze Czeskiej a w na-
stępnym roku zachęcał do Odessy do-
tąd aż do Wornesenskiej. Nakoniec
dawał się nader korzystnie poznać na
dworze Króla Łaskiego, osiadł Lipinski
w Dreźnie gdzie został mianowany dyre-
ktorem muzyki Księżniczki dworskiej
(gdzie dwór był katolickiego wyznania)
stąd pierwszym składowym sali-
sta orkiestry teatralnej. Bawąc w Dre-
źnie całe lata raję się wydaniem
wrażeniowych dzieł swojej kompozycji.
Wielka też ich liczba ukazała się
w Lipsku, Berlinie, Paryżu, Warszawie
w Łwowie i Paryżu. Kompletne ich
katalog setki dotręga. Aż nas ma naj-
większe znaczenie dzieło jego: „Pieśni
słotkie i ruskie ludu Salicyjskiego”
z muzyką instrumentowaną przez Karola
Lipinskiego. dwa tomy, r. 1853 u Miliń-
skiego we Łwowie. Powrócił następnie
do Salicy 1860. zakończył świat, swój

Karyon w majsterni swej Artowic. 1256

Dnia 16 grudnia 1861 roku.

Karyera w majstnoci swej Ortowie (256
dnia 16 grudnia 1861 roku.

XXI Lipiński Antoni brat Karola
biegły baschista, orkiestrowy iustasza.

144 Lipiński Feliks drugi brat
Karola dobry skrzypek i kontraltowy,
czas jakiś przebywał w Warszawie.

145 Lipińska Natalia córka Karola
kompozytorka, krzewiła muzykę polską
w Paryżu gdzie wyszła za mąż za Pa-
-cieurskiego wybornego śpiewaka orkiestry
Wielkiej Opery.

146 Lisowski Andrzej podkownik b. woj.
pob. znakomity amator muzyki. W Paryżu
znał w wysokim stopniu. Urodził się 1802
do ukończenia zawodu swego wojakowski-
go przybył 1840 do Warszawy. Tutaj
został sekretarzem dyrektora i odtąd rządo-
-wych. Na tem stanowisku silnie się za-
-stał na scenie i w teatrumach warszawskich. Na-
-pisał wiele sztuk i dramatów i napisał
-wraz z innymi melodramatów i komedii
grywanych z upodobaniem na obu War-
-szawskich scenach jak np.: „Som wargi-
-tow” (1841) „Czapugi mojej babuni” „Filo-
-zofizm” „Peretka” etc. Wszak tego na-
-pisał i wydał masę pieśni i piosenek, ro-
-mansom etc. Umarł w Warszawie 1860.

XXII Lubomirski Karimierz książe. To
faktycznie amator to artysta kompozytor
i to wyborny kompozytor i iustasza w sa-
-mym rodzaju fortepianowych lub do spiewu.
Pisał ze znajomością środków, świadom-
-ością celów, brzością i dużym gustem
i wielkim ujęciem i uczuciem. Liczne jego
utwory wyśły w Niemczech Polsce i Litwie

Świątka jest jego "Pierś i ramię" 157.
i kourda Walenroda; Maxurek kura =

Procent, jest jego "Pieśni & wierszy" (257)
& kompozycja Walleyroda; Maxurek kot-
= certyfikat do Cyrulika Tawilskiego dąpłło-
= lissu; "Gwiazdka" "Tesiń" "Niepewność"
maxurek. Dumki, "Seguedilla" romanse
"Pochód Koraacki" etc. Od roku 1860 rza-
= miłkła jego mowa i osiadł w jednym,
ze swoich majątków, mianowicie w Ro-
= wnym na Wdymiu. Od 1852 do 1858
był vice-prezesem Towarzystwa podupa-
= stych artystów muzycznych. cudownie
pięknej instytucji a tak mało znaney;
148 Łada Karimierz ma pełne pra-
= wo "ogurowania" w niniejszej encyklo-
= pedji jako autor "Historji Muzyki"
w której mimochodem potrąca i o
muzykę teatralną. Głównie to
to dzieło, to prawda, dziś już nie wy-
= trzymuje najpobłażliwszej krytyki,
ale wtedy jak on je pisał, była to
odrogiem literata, naucek chwastem to
niwa nie zarastała. Skrzypek ten,
kompozytor i pisarz urodził się w Koli-
= zcu i tamże w szpitalu skończył dni swe
ale to również opisuje professor, Mascew-
= ski w pięknym zbiorze swoich poezji.
Stary brat Karimierza, Maciej, uczył
go na skrzypcach we Mścianku i do-
= prowadził go do takiego mekka w
= wtedy Karimierz dał się porwać na
Kilkę koncertach, jak w Petersburgu,
Kaliszu, Pocku. W 1840 puszczał się do Ko-
= skwy, gdzie dawał koncerty jako ten i w Pe-
tersburgu. Ale tutaj sam uczył, potrafił do-
= rzec doskonałością się tak w grze skrzypco-
= wej, jak i w kompozycji, udał się więc do Paryża

i usilnie proucovat w Konserwatorjum pizek 258
co je low la ta. nad instrumentem i stuchajac

i usilnie pracował w konserwatorium poro- 258
cnie trzy lata nad instrumentem i słuchając
harmonji w klasie p. Collet. Opuszczając Fran-
cyę był prawis ministrem wtedy, kiedy zwiadać
miała polskie jak Lwów, Kraków etc. Około roku
1850 znowu powrócił do Rosyi i potem dopiero
dał się słyszeć w Warszawie i to z wielkim
powodzeniem. Tutaj też wydał 1861 skisło swo-
je: "Historja Muzyki" i to swoim nakładem
Jest to jeden duży tom in 8° stronnic 409.
W tym samym czasie literatura muzyczna polska
winna jest także wdzięczność za pracę i
troskę jakie poniósł chęć oddać przysługę
publiczności jak i artystom. Wydał także
Lada kilka utworów na skrzypce i fortepia-
nem jako to: "Rabawa wiejska na Kujawach"
etc a głównie "Kujawiata" poemat muzyczny
którym się zjednał rozgłos powieściowy.
Umarł w 1872 w najstarszej młodości.
X49. Ludnowski Aleksander. Pisarz
i artysta dramatyczny. Urodził się
w Lublinie a wystąpił po raz pierwszy
w 1831 w Łomży. Także aktor posiadał
talent komiczny nieposłedniej wartości.
Napisał wielką liczbę dramatów, monodra-
matów i t.p. które wychodziły w ciągu
X50. lat od 1859 do 63 w szeregu dużych
tomach. Temu także przypisywano au-
torstwo muzyki do swego melodramatu
"Kłosa". Komedyj p.t. "Kłosa druchna"
granej na teatrze amatorskim w Pe-
tersburgu na fundusz Domu Ochrony, tak
przynajmniej opiewa afisz który mam
przed sobą. Te same Łomży wyszedł po-
tytułem: "Teatr wierszem i prozą" (Mieszko-
wicz) najwięcej podobaty się sztuki:

Berek (Jek) zapieczystowany" (mono dram 25")
Broszura z grun na Wosianskich scenach, Bros

"Berek (Icek) zapieczętowany" (mono dram 25'),
fortepianie grany na warszawskich scenach, przez
skomorowskiego a potem Damsego & silnie
charakterystycznego, muzyka Adama Jarzewskie-
go dyrektora wódwiloń, byłego arcy-
dziełem sui generis"); "Pan Stefen
& Polucia" (monodram wierszem uniesionym
złożony na warszawskim teatrze Rozma-
iwości, przez Józefa Rycktera); "Łopata za
pana" monodram z muzyką wybornie
grany u nas przez Michała Chomińskiego
Ładnowski wydał także powieści history-
czną p. t. "Eudoksya Czartoryska
czyli Tatarzy na Podolu" (Poznań r. 1860).
Napisał też sztukę treści ludowej p. t. "Strachy
i upiory" (jako trzecią część "Krakowiał-
ków i Goralów") uwieścioną na konkursie
krakowskim r. 1871 do której muzykę napisał
Karimierz Hoffmann.

XX Łopata Franciszek fortepianista
rodem z Wilna. Jeszcze w młodzieńszym wieku
zdradził wielkie usposobienie do muzyki -
został on u Fielda a należąc do przy-
najmniej pragnąc nader do pleyedy cudzo-
wycy, dzięki wóczas dość lićnie produ-
kując się, zjechał z pierwszym swym kon-
certem do Warszawy i tu produkował się na
deskach Te. Na. Koncert był świetny na któ-
rym data się słynna stawna oweresna spie-
waczka pani Majerowa i znakomity
flecista Zimmerman czołmek orkiestry
teatralnej. Było to 1829 r. Łopata wyko-
nał koncert Moschelesa & towarzyszeniem
orkiestry, wykonał go dobrze a jednak spotkał
się z wżekarowaniem i zawodem które
go tak smutnie cięży i zarracił muzykę zupełnie

Начод, јако го додлагодити по сродноста = 260

Ławód, jaki go dotknąć był po ekspozycji = 260
sprawie dźwięku, najpierw miał już lat.
13 jak afisz opiewał a wyglądał młodszy niż
najmiej 18, a produkował się na tej
scenie, na której i w tym czasie
budził podziw niedzielnego Tonia Krogul-
ski który xnow miał przeciwnie wy-
gląd 50 letniego draczka, a co najwa-
żniejsze. Wtedy zachowywał się
Warszawa Chopinem więc nie draczem
i wymaganiem jej nawet od dzieci były
podwyższone.

XXI Łoriniski Kontrabasista Te. Na
około roku 1810 narobił swiego rumo-
ru w Warszawie koncertem swoim
na kontrabasie, na którym to instru-
mencie za mistrza uchodził. Szczegół-
niej podobaty się jego reproduk-
cje p. t. "Thema z wariacjami"
Kawek, "Saketa Lipska" poświęcała mu
całe seanse.

XXII Łoriniski. Właś artysta dramatyczny
najpierw teatr warsz. a następnie
dyrektor teatrów na Wotynie autor
Dzieta: "... Teatr i aktorowie", w którym
traktuje wszystkie kwestye tyercące
się naszej sztuki dramatycznej to jest
sztuki według naszych środków i życia
aktorów. Dzieta to ~~ogromny~~ 23 rozdział
i nie jest bez interesusu względnie do
epoki szkoda tylko iż jest wynikiem
chwały i zapętlone nie rozszerza się
na porównanie, czyli iż Dziat history-
czny w nim wcale nieistnieje.

XXIII Łubieniska Tekla br. autorka
melodramatu: "Karol Wielki i Wita, Kind"

który był grany w Warszawie za panowa 261
m. Kobiła Łaskiego. Ten dyktando jest to m. 18

który był grany w Warszawie za panowania 1761
nia króla Paskiego. Tej dziełem jest także
tragedia „Wanda” która się bardzo podoba-
ła. Pani ta z domu Biełkowska ur. w
Warszawie 1767 umarła tamże 1810. Odznacza-
ła się bystrym rozumem i głęboką
wiedzą. W 1782 posłubita ministrowi
Feliksowi Lubiechowskiemu. Odtąd w zaciszu
domowem cała oddana się procy pi-
sania i tłumaczenia mass, różnych religij-
nej i świeckiej treści, wysiady i namionujących
talent. Za królestwa Warszaw. ciągle przebywa-
jąc z mężem w stolicy przetrzymała nową ruinę
i życie kilka dramatów z angielskiego, rosyjskie-
go i francuskiego które doznawały dobrego
przyjęcia na scenie Te. Na. Rok 1807, 18
był kulminacyjnym punktem tych prac.

~~XXX~~ Lubiechowski Józef hr. znany ja-
ko poeta dramatyczny, syn hrabiny
Tetli. Między innemi napisał melo-
dramat liryczny wierszem i prozą
p. t. „Zimowirze” który z wielkim prze-
sypchem był po raz pierwszy wysta-
wionym w Łalesiu 1821. na uwieczno-
ściach i wierszu. Ciesia Michała Ogini-
ńskiego z kochanką Maryą Ogini-
ską. Cuda o tej wystawie mówiono i pisa-
no. Sławny kompozytor Kościński dora-
biał muzykę do tego melodramatu.

~~XXX~~ Łuszczewski pierwszy z polaków
fagocista - wirtuoz w Te. Na. znany
także za granicą gdzie się z koncerta-
mi produkował jak to między innemi
miało miejsce w Lipsku 1816.

~~XXX~~ Mierzyński Andrzej. Urodził się w dawnym
Województwie Słuckim około r. 1750. Za

antreprizy 15. zestego w 1800 uka-
= rat nie ho raz hierarchia na. scenie, i aru-

antrepryzy szlachetnego w 1780 uka-
=zał się po raz pierwszy na scenie i gry-
=wał role drugich amantów z odzna-
=czającą się zdolnością. W 1781 po upr-
=dze tego przedsięwzięcia, Miernyński
zostawiając w Warszawie grzać pier-
=wszych amantów jako to: królego Al-
=mavioz w „Cynlidu Scivilskim”, „Syna
mamotrawnego” etc. Gdy później scena
przeszła pod nowy zarząd i gdy Cusi-
=ński powrócił, Miernyński dla postawiają-
=go się wielce swego i wiskory zdatno-
=ści do ról charakterystycznych, im się
poświęcił. Obrat sobie role powierników
w Tragedyach, intrygantów w Dramatach
doradców i karykatury w komedyach.
Rola Barylego w „Cynlidu Scivilskim”
grał doskonale. W 1783 po rozpier-
=czeniu się towarzystwa, objął
dyrektors Teatru w Lublinie, tam
znów dla braku aktorów role pier-
=wszych amantów musiał przyjąć na
siebie dla niepomysłnych okoliczności
w 1787 przeniosł się do Włna
ciężko przez lat czterech występował
w różnego rodzaju rolach, szczerne-
=go dochwycę przyjsia. W 1790 po-
=wróciwszy do Warszawy miał sobie
poświęcone wielce zdatne role
także w tragediach jako i komicznych
Rola Marynellogo w tragedji „Emilja Sa-
=loti” doskonalej niż inni przyosta-
=ł wirt a w Regencie w „Szkole Ob-
=mowy” był nieporównanym. Bar-
=do naturalnie i starannie oddając
charaktery cnotliwych i szlachetnych

w umyśle widzieć wrócić, $\rho a = 1263$
wskazywać na siebie, interaktywne

w umysłach widzów wrócić, ja = 1263
kie sprawiał w rolach intrygantów co
dowodziło niezaprzeczanej wyjątkowości jego
talentu mogącego rozmaite a prze-
wne sobie uczucia, z równą przedstawia-
prawdą. Kiedy okoliczności w r. 1794 roz-
proszły artystów, odjechał do Lwowa
gdzie Morawski dyrekcję teatru dzieląc
z nim razem na powrót w 1795 udał się do
Wilna i zastępował go w zarządzie sceną
tamtejszą. Po śmierci Morawskiego, stał
w swej zyciowości ku temu. Pomógł Mie-
rzyński, był wielką pomocą pozostałej
po nim wdowie w kierowaniu antre-
pryzą pod jej imieniem pozostająca.
Po opuszczeniu już prezesi Morawskiego,
Mierzyński zmierzony przeciwnościami
przybył do Warszawy r. 1810 gdzie ode-
grał kilka ról gościnnych, lecz już
jego wiek przesunął jako ten i inny
nowy sposób gry, do większej dosko-
nałości podniesiony na scenie stał-
= czej. Już mu pozostało całe jego
cofnięcie się a raczej zastój na po-
tłu sztuki. Zrozpaczony, a z utęszze-
niem wrodzona ambicja nie pozwalała
mu znieść się już do ról drugiego
rzędu, tam gdzie niegdyś pierwszym
go widziiano; odjechał do Płocka i
zatrzymał antrepryzę, lecz czas jakiś
obojętnych doznając losów, umarł 1810
i tamże pochowany został. Artysta
ten lubo nie może być policzony wpo-
śród pierwszych, godzi się jednak wspo-
mnienia jako jeden z wybitnych, drugiego

msdu; który żadnej powierzonej sobie 1264
mł. nie może. (wiel. dub. 1600)

regu; który żadnej powierzonej sobie (264)
roli nie zepsuł, a wiele doskonale przed-
stawił. Postać jego była powarna, wzrost
wysoki, układ przyswisty, mimika w ro-
lach charakterystycznych naturalna i
dobitna, oczy błado-niebieskie, włosy w róża-
wy blond wpadające, ujmowały mu wyrazu,
a powolne poruszenia ciała czyniły wró-
cenie i byt mało czuły na zapęty miłosne.
Stos nieco chrapliwy, niejaki rabinarnie
się w słowach, skłócił w wymowie jego;
choć w ogólności była ^{ona} wyrażona, dobitna i wrót-
kie przekreśliły dykcję zawierającą. Był po-
kójny, wiele myślący, dątał za siebie z
wielkiem zastanowieniem, uwaga i
nowe rzadko gniewem się unosił. Choć
przez wrodzoną ożywość był takie oboję-
tnym w przyjaźni, wrótako był bardzo
łaskawym dla biednych i potrzebujących.

XX. Małr Kapelmistrz z Wroclawia. Przy-
był do Polski jako dyrektor opery niemieckiej
w Warszawie w 1806. Po niej, należał do zarzą-
du opery polskiej, gdzie okazał wielkie zdolno-
ści i zdołał zgromadzić sobie serca wszystkich
artystów polskich. Przedewszystkiem wyuczył się
języka polskiego a będąc w ścisłej przyjaźni
z Elsnerem wyuczył chór w jego operach
w 1808 i 1809 r. Przewodniczył też całemu to-
warzystwu dramatycznemu w warszaw-
skiemu w wycieczce do Krakowa. Towar-
czyście Kochanowski i stanowiący artysta
ten, który miało złożyć i w nas zna-
fakt drugą operę, opuścił ten świat
w 1810 r. w Warszawie z powszechnym za-
tem współtowarzyszem.

XXI. Adamus, ten muzyk i wzmian. Ten

Wzrost młoty z m. liwa w wremien = 1265
= cu gdzie nawet 1/2 atoz 1/2 x biorowa sakt 8

"Wzrost" nasz z m. urodz. w Warszawie = 1865
= tu gdzie nawet, założył i kierował szkołę
muzyczną, rodzaj konserwatorium i z kąd
1815 udał się do Warszawy gdzie wszedł w skład
orkiestry teatralnej i jednocześnie założył
przy ulicy Miodowej szkołę muzyczną po-
dobną do krzemienieckiej z którą po
jego śmierci czas jakiś prowadził wdo-
żwa po nim przetrwała! Magnus pobudził
u nas silnie ideał wydawniczy mając
obszerne stosunki z wydawcami w Wiedniu,
Berlinie, Lipsku.
XIX. Maj Kanowski skrzypek z Krakowa.
Czas jakiś należał do orkiestry tea-
tralnej, która rozuciła 1837 dla Teatra
w którym zrobił dwig furory koncertem swoim.
XX. Maccewski Antoni. Pisaniem już
o tem że czasem jedno dziecko może być
to co ludzie nieśmiertelnością nazywają, jest
właśnie to z niewątpliwym x. i y. i z, a
jak się bowiem okazało z no. Komitem poe-
ta Maccewskim. Jego "Harza" dała mu
nieśmiertelność na długie lata przez
liczne pociąg artystów muzyków do
smucia melodyj na tej kanwie, i to
jest właśnie głównym powodem iż tutaj
umieszczam biografię autora "Harzy"
Maccewski Antoni, zno. Komity poeta
ten urodził się 1793 r. w Warszawie z ojca
tana generała wojsk polskich. Ukończywszy
nauki w Krzemieńcu wszedł do służby mi-
skiej 1811. Bywał kompanij 1813 r. a
wyostał się z niewoli. Strzymał uwol-
nienie ze służby 1815. Podróżując po Eu-
ropie poznał się z Byronem który
z jego opowiadani powziął myśl o napisaniu

Wiematku „Marepa” Wrociszay do Kira = 266
- ju osiadł na Wotyniu i z osied... 30. na

poematu „Marek” Mroczewski do 1826
już osiadł na Wołyniu i zoplił... zc. na
wsi. ~~W~~ Nożysał swa „Moryś” poemat osnuty
na tragicznym losie Gertrudy Komorow-
skiej. pełen śladów wstępu utworów
poety angielskiego. Straciwszy swe
mienie przenosił się do Warszawy 1823.
i ogłosił tu swój poemat k. t. „Marek po-
wiesć ukraińska” z dedykacją J. U.
Niemcewiczowi (1825) który jednak razem
z krytykami i publicystą ówczesną
niechęcią ocenił siłą tego utworu.
Nikt nie chciał kupić poematu nieza-
nego autora. Tamary niepowodzeniem
nieostatkiem i chorobą zmarł Mroczew-
ski 1825 w Warszawie. Gdy zdobył się
na postawienie mu pomnika, nie
ind. eximio nawet śladu mogiły widocznie
był i trzymy w tak sławnym i generalnym
grobie, gdzie grzebano ubogich w szpitalu
-bach zmarłych. W parę lat dopiero po
zgonie poety M. Lechnicki w „Gazecie
Polskiej” (stwierdził w wiel. o literaturze
polskiej w XIX wieku 1830) podniósł wartość
„Moryś” i zachwycił wysokie stanowisko
Mroczewskiego w literaturze współczesnej. Prośba
Moryś porządku Mroczewski poemat „Samu-
el i Borowski” i wiele innych rzeczy, lecz
ciemna gwiazda która mu całe życie
wyswietlała nie błysnęła jasniej
nawet po jego zgonie gdyż wszystkie
jego rękopisy wytrzymane, zaginęły
bez śladu. Z licznych wydań „Moryś”
najstarsze jest A. Bielowskiego (1843
Lwów) i Kupiańskiego z ilustracjami
(Poznań 1865) — W samej Warszawie

in Krottim st. Havn Kawa chasie byto az 267
20 wydan Harryi Mtois L Nabelak: Pam

w krótkim stosunkowo czasie było ok. 267
20 wydań Marryi Ktorz L. Nabelak: Pani
Clemence Robert, przetłumaczył prozę dr.
Paryża, zaś Boyer Niveke uczył w
samo-wieczem.

~~1818~~ Kłatecki Antoni urodzony 1809
badaacz, pisarz, krytyk i filolog; autor
tragedyi "List Telazny" (także "Zmieszanie")
i nowel (z nich proza: "Salomirski", "Königowicz").
Pamiętnik, "Lichtera", później "Bodurkiewiczka")
Mononowski, "Kępcowski" i "Traszkę"; au-
tor wierszy: "Komedyi", "Grochowy wieś"
i t. d. na repertuarze figurującej ek-
urs. się 1821 we wsi Obieciwii pod Pozna-
niem. Straciwszy wczesnie ojca, admini-
stratora dóbr generała Negorzeńskiego,
wychowywał się przy matce a nastę-
pnie po jej śmierci 1834 pod opieką kuz-
yna, Józefa Sradowskiego. Ukończywszy szko-
łę w Poznaniu przebywał na uniwer-
sytecie berlińskim (1841-45) słuchając
filologii i historii. Zdawszy egzamin
państwowy pełnił obowiązki nauczyci-
ela przy gimnazjum w Poznaniu
(1845-50). Wówczas to powołany zo-
stał niespodziewanie na profesora fi-
lologii klasycznej w uniwersytecie Ja-
giellońskim. Później w Krakowie
urządził tam seminarjum filologi-
czne i zajmował się reorganizacją
gimnazjum w Ann. W 1853 w skutek
pokoju innych tryb otrzymał uwolnienie. Mi-
nisteryum chciał mu wynagrodzić wyro-
żnienie. Urządził seminarjum filologiczne
w Innsbrucku 1854-55. Tam za-
jmował się studiami i nową szkołą staro-

Tauwianistkine juregetowigge sig do 1268
dine. skienne. hie. kate. die. in. hie. die.

stawianistkim przygotowywać się do [268]
objęcia obicanej mu Katedry we Lwowie.
Którą nareszcie otrzymał. Zdobę jego
dzieje należą do literatury powracającej.
Dla teatru wcale nie jest to pisał
o chwili puszczenia pożnania gdzie
jeszcze w 1854 wydał pisaną przez
niego tragedję Popołusza "Elektra"
X 66. Matgocki Franciszek. Poeci. Wzrost
wolny muzyki, pisaną fortepianista
Achomenas nie byłby instrumentator
czonek orkiestry Teatru Wielkiego cza-
sowo nawet jej dyrektor. nakoniec
nader zdolny kompozytor urodził się 1813
w Warszawie. Koncertem swym danym
na fortepianie 1842 w Resursie, na któ-
rym między innemi wykonał fantazyę
Lissta, ujednał sobie wprost powracający
i co za tem jęzic dawno, powrotnych
lekceji gry fortepianowej. W tym też
czasie został czynnym i ruchliwym
członkiem Towarzystwa powierających ar-
tystów ich wdów i sierot. Miedzy się
bardzo zajmowan^o tą skromną, a tak
wiosną instytucją szkoda, że teraz
tak mało o niej słychać, tak cicho
o niej. Pracując w orkiestrze napisał kilka
uwertur, mass, antraktoów, romansów, pieśni,
skiaćki do oper, divertissements tancerstkich, wowe-
wili z których największem powołaniem
ciężka się kom-ope. "Too strychem" St Bogu-
stawskiego. Polonizow etc, Umarł 1844.

X 67. Małhomme Kofa jedna z najznak-
omitszych amateerek - artystek w Warszawie
która całe szeregi lat była organizowała koncer-
ty na cele dobroczynne była w nich uczestnicząca.

104. Mitelli David Synchroarty = (260)
- sticane schute, vulgare, Handerwa =

104. Mikuli Karol dyrektor arty- (268)
-stycznej szkoły, wójta w Konserwa-
-torium we Lwowie. Pianista i kom-
-pozytor. Jeden to z ostatnich jęki-
-naloch, nie ostatni uczeń z Chopina
z lixby tych którzy z kraju nasre-
-go udawali się do niego do Paryża.
Mikuli urodził się 1821 w Czerniowcach na
Bukowinie. W 1839 udał się na uni-
-wersytet do Wiednia gdzie słuchał me-
-dycyne pracując jednocześnie ciagle
nad muzyką. W 1844 przybył do
Lwowa gdzie spełniło się najgo-
-stniejsze jego pragnienie, został uczniem
Chopina - harmonii i kontrapunktu
studiował u Rebera. W 1858 został
dyrektorem własnej szkoły we Lwowie.
Został tutaj dłużej zastąpił jako na-
-uczyciel harmonii i kompozycji ró-
-wnież jako dyrektor orkiestry i chóru.
Kompozycje jego odznaczają się sa-
-mochetnością pomysłów, starannem opra-
cowaniem i utrzymywaniem w miarę
zapamiętaniu. Dziwna rzecz iż nie słychać
o jego wybitniejszych uczniach, w zktóre-
-m czasie fortepianowym po ciele do Cho-
pina jechali? Od niego wymagac ko-
-niecznie należało utrzymywania strażcy
gry niesmiertelnego mistrza

XXV. Mayerowa Barbara pierwsza
spiewaczka opery Warszawskiej, rodem
z Litwy. Miała głos obłozony i donośny.
Który robił wielkie wrażenie na
publiczności. Wystąpiła pierwszy
raz w op. Boieldiera "o Jan z Paryża"
z wielkim powodzeniem. Śpiewała potem

в ст. "Отец", "Копице" "Тартаган" 290
"Купинский" "Пот чернокнижи" "Мо =

w sp. "Otello", "Kopciuszek", "Tartarian" (240 Kurpińskiego, "Flet czarnoksiążki" Mo-
zarta i wiele innych. Była ona osobą
opieru polskiej, przez czas bardzo długi
Według pism pozostałych po Karolu Kur-
pińskim zmuszona została opuścić sce-
nę z powodu choroby umysłowej. W 1832
wyjechała do Wilna i tam umarła w nocy.

166. Martowski Jan artysta opery warsz. posta-
= ciał bardzo niski głos bassowy. Najpierwszą to jest
najlepszą rolę jego był Bertram w "Robercie
Diable" 1842. aczkolwiek przyczynił się także
wiele do utrzymania przez czas dłuższy na
repertuarze opery Adama "Piwowar & Pre-
= ston". Opuścił teatr 1854 poświęcił się
pedagogji jak to spiewu, jak gry forte-
= pianowej. Upadłszy z biegiem lat
w chorobę i nieodłączną prawie od losu
artystów szczytnych, nędzę umysłu kon-
= cert na swój dochód urządzone bardzo
starannie przez Quattriniego na któ-
= rym tenie zaprodukował wybitną swo-
= ją uczennicę sławnym mezzo-sopra-
= nem obdarzoną Lewicką w aryi "Halki
II. Halki". Był to pierwszy jej występ na
estrady.

167. Martin Alexander kompozytor
celionek ork. Te. Wiel. urodzony w Warszawie
1825 z ojca francuza muzyk polski zmarł
w r. 1856. Przykładał się właściwie do
skrzypiec, ale mając wiele usposobienia
do muzyki dramatycznej zaczął się uczyć
general- bassu, harmoniji, kontrapunktu,
tempor... wreszcie instrumentacji.
Był to umysł nader światły a tak na-
= łąki i wiedzy chełwił się przez głęboką

мудрости на чл. литература гомосексуално / 12 x 1.
и историч. прописи и хабие иллка са иллу

emulacyi na polu literatury powszechniej (2 p. 1.)
i historii, przymusił sobie kilka wykrowa-
by mógł ile drożdż czerpać. To też je-
= go i pierwsze ilustracye muzyczne
odnoszą się do poezji Byrona, Walter
-Scotta, Mickiewicza etc. Napisał potem
dwie wielkie ouvertury i dwa orkie-
= stry i rągał się usilnie kompozycyą, ope-
retki do słów dostarczonych mu przez
Korzeniowskiego, ale ten rodzaj muzy-
nie odpowiadał jego usposobieniu, więc
nie mógł jej dokończyć. Napisał za to
drugą, dużą operę o libretta Szwedzkiego
Saltanara p. t. "Mianki" (która była grana
w Warszawie 1859 z dużym powodzeniem)
i gdyby nie ciąg niefortunnych owczesnych oko-
= liczności, na drugi czas nie rozchłosta by
zafisza. W tej operze dowiódł Martin duży
xobstwo i wielkiej xnojemności wronie wo-
= kalnych jak i instrumentalnych. Niestety
on nie mógł słyszeć własnego dzieła, gdyż
smiereć przerwała dni jego w Warszawie wie-
= ku. Martin w orkiestrze grał na altowie,
był wybornym kolegą, to też smiereć jego wy-
= wotata powszechny żal. Wypiski swo-
ie kompozycye warniejsze, drukował swo-
im nakładem i przepisywał je kolegom.
I tak: "Fantaisie pour le violon dediee à K.
Baranowski pierwszy skrzypek, solista", "Noe-
= turne pour violoncelle dediee à J. Szablinski
pierwszy wioloncellista, solista obaj z popro-
= szonym stawni executorowie", "Deux
Episodes à son ami M. Karasowski, wio-
= loncellista", "Elegie pour quatuor d'in-
= struments à cordes" (czterym waltornistom
charcwanym) etc. Wiele mu uznania przyniosł

jejo: Violonaise pour deux solos, pour ^{viola}
violin et violoncelle avec orchestre. arty =

jego: "Violonaise pour deux violon, pour deux violon et violoncelle avec orchestre arty-
-stycznie, porczanno konicie wykonany przez
Baranowskiiego i Szablinskiiego na koncer-
-cie publicznym 1830. - Ale co jest oryginal-
-ne to kompozycja tego młodego artysty
p. t. "Marche funebre" pour trois trom-
-pettes trois trombones et choeur execu-
-tee à son service" - Porczanno konicie na
pogrzebie jego był wykonany. -

168. Miśdowski Florian kompozytor i jedno-
-cześnie obywatel ziemski w skolimach Mińska
Litewskiego, we wsi Macki. Porczanno konicie to
druh równie koniuszki jak i Gurokomi
dla których prawie ciągle porczanno konicie
w Wilnie. Ten wyborny muzyk urodził 1820.
Tego utworzy konicie, piciu, sonaty, notowny
i inne kompozycje były porczanno konicie.
Widną swoją operą: "Konkurrensi" nader
starannie w Mińsku na teatrze przedstawiona,
unicwolił sobie wszystkich. Nie wątpię, iż i
dziś podobny sukces towarzyszyłyby jego
dziel. Porczanno konicie czas zamieszkiwał, a
razem porczanno konicie. Miśdowski we Francji gdzie
również go uznano znakomitym kompozytorem
i wybornym fortepianistą. Porczanno konicie
muzyki nabył w domu. Ojciec jego Fabian
Miśdowski posiadał gruntowne rasady dobre-
go nauczyciela muzyki i potrafił zasze-
-ścić w sercu młodego Florjana zarwi
talentu twórci rozwinąć wielkie jego
zainteresowanie do muzyki. Chociaż obarczony, a
nawet porczanno konicie naukami, młody Flo-
-rian szuł skłonność do kompozycji, ale
nie było w owej epoce nikogo w Wilnie
coby posiadał dobre terę sztuki, pracował

wege sam nau soba, x homocq pwozckm. now 179
niemietlich i francuski: nad karteziianem

więc sam nad sobą, z pomocą przyjaciół, nowożytnych
niemieckich i francuskich; nad fortepianem
raz przeprękał wszystkie wolniejsze chwile
i tutaj doszedł do nadzwyczajnych rezultatów.
Widocznie Opatrzność która czasem nie opu-
ściła pracujących artystów, przysłała mu
na pomoc. Miśdowski został wzwany na
nauczyciela muzyki przez hr. B. Tysskiewi-
czkę do jego domu czyli do Czerwonego Dwor-
ca. Tam była znakomita orkiestra, więc
ten uszczęśliwiony Miśdowski rzucił się
w wir kompozycji. Której wszystkie wolne
od swych obowiązków chwile, poświęcał.
Pisał taniec, balety, fantazje, koncerty
wreszcie wspomnianą operetkę „Konkurren-
ci”. Ten pierwszy jego dramatyczny
utwór po raz pierwszy wykonano na
miejscowej scenie w Czerwonym Dworze
przed grono amatorów. Tu na samym
wstępie do nowego kantatu, dwa szeregi
na raz zdobył do wykonania i matryonkę
gośną swą pięknej duszy, towarzysząc.
Całe libretto tej opery było pióra Miś-
dowskiego, prócz Tercetu dodanego do
partycji ze słowami Tysskówny, wła-
śnie ten numer lichono do naj-
piękniejszych. Wkrótce po ślubie wy-
jechał Miśdowski za granicę, zwiedził
Niemcy a Wiedeń obrat za główne źródło
wiedzy, zapisał się tam na fortepian
i na kompozycję pod kierunkiem
Hoeltzla. W Berlinie czas niejaki
rozstał z nad Mendelssohna. Wracił
więc do kraju wzbogacony obfitości
wiadomościami na niemieckiej muzyki.
W Czerwonym Dworze przebywał znów do 1851

надежные и ценны до конца. такая 1917.
каждый и остальныя похитонисты похитониста, и не так

niezwykle z ceną do wzięcia. Tę samą ^{ART.}
całą resztę twórczości kompozytora, mieszka-
jąc lat kilka w czasie których publikowa-
wał swoje kompozycje w Wilnie, Mińsku
Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Paryżu
Brukseli, Wiedniu - Co do Warszawy to
podobny się stał jego "Maurycy" dedykowa-
ne Moniuszce - Lubił wydać kilka
jego kompozycji w Stuttgardzie jak "Im-
promptu", "Uwerturę" z orkiestrą na
fortepian w składzie 4 rękami upro-
szczoną, etc. Wielkie też powodzenie
miał jego Sonaty Tria etc. jak i li-
czne pieśni z tekstem już to pol-
skim już francuskim ale najwię-
kszy sukces spotkał go w ślicznej
"Hase Es dur" z pełną orkiestrą do której
Syrokomla a która 1854 Moniuszko
w Wilnie wykonał - Z Wilna znów wy-
jechał na granicę ^(Mładożyłci) ale już tym razem wrócił
do Paryża a z tamtąd do domu to jest
do swej posiadłości Mucki gdzie zamie-
szkał na zawsze przyrodzi ^{ale} okoli-
czności wkrótce stały się temu na
przeszkodzie więc tylko do 1862
tam przebył. Stan zdrowia zony jego
i syna zmusiły go na ~~ten~~ ^{ten} ~~ten~~ ^{ten}
udać się do Francji gdzie znowu lat
kilka przebył. Znowu się zwrócił
w wir pracy kompozytorskiej, jak
teraz to już nie tylko dla zabawy
ale ponieważ z potrzeby ^(miał) prze-
miar wysiłków osłabił sobie rezy-
tak w byt zagrożony notarami
mimo to nie przestawał pracować
i dyktował córce swoje natchnienia.

новое дело "осна по митингову" и пр.
негг. Кундта и бидну чоту митинг

nowa wrażenie i biedny chory musiał się
poddac operacji której Bóg chwata przy-
stał szczęśliwy obrót gdy odyszał
wzrost. Do roku 1810 byli niebezpiecz-
nymi Francuzi z Polakami zawięzali
Młodowski, w który po krótkim czasie tego
miasta przeniósł się młodychmiast
do Nancy. Jest on artystą, o którym
dawnym i bieżącym Młodowski, nie-
wie więcej wie granica niż my.
Kęś Młodowski dawet Felicja m.
artysta liryczny sceny nojacy i
autor kilku sztuk teatralnych, ro-
dem z Krokowa. Do roku 1831
pracował u nas następnie szedł się
do Paryża gdzie trwał się na ucze-
nistwem, si do samej śmierci 1854
przypadły.

~~180~~ Młodowski Józef Józef Józef
poeta którego można zwać anachronizmem.
Odznaczył się jako poeta niekwestionowa-
ny w Karadym, rodzajem. Jednym z
lirycznym może najwięcej przystający
się literaturze dyktacji gdyż jego
poezje nader dobrze "solidaryzują"
z muzyką. Był też duszą "Tygodnika
muzykalnego" który 1810 wydawał Kier-
pinski a pochłonięty teatrem i fi-
czeniem "konfiterkami", przewoził
nie Tygodnika, szedł niekwestionowa-
nie na Młodowski. Sio wrażytko
tak przyszedł do 1821 w którym to roku
poeta rzucił się w wir prac nie wy-
nego ze sztuką nie mających, które
go zafarowały do godności i stanowiska

nasza nareczenie wyznaczeni Jan 176
to z roku jego biografji poznany. Młoda

moim narodzić się w Warszawie 1796
to z tego jego biografię prawdziwą. Miał
=sowice ten mój najlepszy z naszych tłum
=mistrzów Schillera, syn kupca i obywatela
Warszawy ur. 1792, w temie mieście.
26 ukończeniu kursów prawnych i
administracji w uniwersytecie Lipskim
wzrost do Izuby rządowej w wydziale
sprawiedliwości i w r. 1821 mianowany
został obrońcą, prokuratorą, w 1830
referendarzem stanu; w 1843 członkiem
rządzącego senatu warszawskich depar-
tamentów; Umarł zaś w 1849. W tym
wstępując językiem obok wysokich i dołno-
ści poetycznych, mój więcej w prozai-
kach swoich nieli w oryginalnych pra-
cach przyswilił się literaturze naszej.
Przede wszystkim o tem wymownie i kraciasto
jego tłumaczenia utworów Schillera.
Karamaina A. Wolffa: "Precyora" oper?
"Otello" "Niema z Torrici" i inne. Wypisze
jego prace wyszły w 4 tomach, w Lipsku
1844 p.t. "Tury. i". Minamiriska, który
ur trzecia edycja ukazała się 1872. Nasta-
bene są tam wypisze jego utwory
tak oryginalne, jak i tłumaczone.
Tom pierwszy tego dzieła zawiera pieśni
i muzykę Kurpińskiego wykonywane
u piosen. Karanickich i O. O. Bjarów. W War-
=wie, nadto między innemi znajduje się
w tym tomie słikana duma o Ks. Torrici
Donatowskiem także z muzyką Kurpińskic-
=go. Ale co jest najoryginalniejsze w tych
ego dziełach, to to, iż między innymi
poezji Schillera, Goethego, Karmartina
i innych ^(tłumaczonego) znajduje się nasze śpiewy ludowe.

2. "Pravoslavskow i Dorow w owoch
nu figknym nader starannym a co
w nich ~~przewodzie~~ ^{przewodzie} i w

2. „Pranomawiając o sobie, w owoicie-
nie, pisknym nadzwyczajnym, a co
najwłaściwiej wiernym ~~Textem~~ ^{przekładem} mieniącym
i kaptolic nową muzyką, kurpińskiego, ~~co~~
danie się, gdyż on jeden wtedy w nas
był najruchliwiejszym na tem polu. - Za
godło całego życia ^{zamiast} przysłał sobie to rozsadę:
„Na co tylko stać kogo, każdy niczy, co daje!
Bo ten grzeszyć postyna, kto działać przestaje
X. Kirecki Franciszek, kompozytor dra-
maty, czyny i wyborny nauczyciel spiewu
znany szczególnie z pracy i działalności
swojej na polu sztuki, również u nas
jak i po za granicami kraju. Urodził
się w Krokowie 1794 z rodziny muzykalnej.
Jako dziecko jak matki, stryjów a
nawet dziada swego Dominika Góreckie-
wicza Wczwartym roku życia swego
zaczął się uczyć na fortepianie a w 1800
dał koncert, na którym wykonał koncert
Haydena, Beethovena i Lwa-
ryszkiem wiolonczeli. Otrzymał w tych
utworach dużo dokładności i przedwe-
sne usposobienie do powiększenia muzyki.
Ukonczywszy naukę w Szkole Normal-
nej, w Gimnazjum i w Uniwersyte-
cie młody artysta wyjechał do Wiednia
1814. W tej ówczesnej stolicy fortepianu,
Kirecki całą duszą chwycił się pracy,
zachwycał się wyborowemi orkiestra-
mi. Wkrótce zapoznał się z Mosche-
lem, Humlem, Pixisem którzy go
przedstawili wielkiemu Beethovenowi.
Tutaj korzystał z mistrzowskich rad
Preisnoka i Saliera, uczęszczał stale
na koncerty oper, na... nie... nie...

w cesarskiej kurpii w powiatu nowa-
rzyskim w gminie Duborskiej orlic: ~~100~~

w cesarskiej kapeli w Wiedniu i nowo-
rzyszczeniowym wyborowej dworskiej orkiestry
= stry słowem był atmosferą sztuki.
Nowym czasie Hummel był sławny, jako
najznakomitszy wirtuoz - fortepianista, a
jego koncerty, improwizacye etc. entu-
= zjazykowały cały świat muzyczny. Po
jego wizie Mieruski udał się całkiem Mi-
= ecki a gdy po niej jakim czasie wezwany
został do hr. Ossolińskiego, na wieś,
dla utworzenia i upiększenia jego
biblioteki co mu kilka lat pracy zajęło
ale charakterem i to sposobność z własnej
nabytej wiedzy, wtedy Mirecki wykorzystał wolne
od zajęć chwile poświęcał kompozycyom które
natychmiast publikował. Tak z roku obfito-
= ci sąpady się wtedy Polacy Marsie
Krawcowiaki, Marury, Waryagye, Ronda etc.
Następnie udał się Mirecki do Włoch w celu dalsze-
= go kształcenia się. W samej Wenecyi prze-
= był cały rok 1816-17 wyłączenie go poświęcił
tylko na studia orkiestracyjne i zgrabianie sek-
= cty włoskiej. Tam usłyszał dwie sławne spie-
= waczki: Fabre i Melanotti tudzież spiewała
Bianchi w których wiele się nauczył. Poznał
też cały wczesny repertuar włoski. Oprócz tego
przykładał się pilnie do języka włoskiego
a koniecznie a greckiego z upodobaniem
z Wenecyi udał się do Mediolanu gdzie się
zapoznał ze sławnym skrzypkiem Mac-
= stro Rotini i z Pollinim kompozytorem.
Tam też usłyszał pierwsze opery Paciniego
go i Tavesi. Skorzystał z rekomendacyi
do wydawcy Ricordi'ego i wydał u niego
kilka swoich kompozycji. Gorącem życzeniem
Mireckiego wtedy było odwiedzić Paryż,

Wszystkie wycieczki do stacji tramwajowej - 12/14
muszą być w stacji i na stacji, co jest
nie.

przejechał więc do stolicy francuskiej, mianowicie = 177
miał wtedy w stosunku z nakładcą Carli.
u którego wydał massę swoich kompozycji
przeważnie zbiorowych, orkiestralnych przy-
= pisawszy niektóre z nich takiemu potężne
owoczesnej jak Spontini od którego wy-
= skośił pewne zalety słowa. Wtedy to
Mirecki podjął wielką pracę. Wiadomo że sławne
Tworzy B. Marcell'ego bez towarzyszenia wy-
= sady, owoż dorobił do nich akompanjament
i wydał takowe idąc za radą Cherubini'ego
przez co wielką przysługę oddał występowi Fran-
cuzkim. Dostał to wyrażenie w 4 wielkich wolu-
= minach. Studiów nad harmonią i kontra-
punkttem ani na chwilkę nie porzucał
zakładał się też wtedy usilnie. Przetłuma-
= niem oper & partytur orkiestralnych na utwór
fortepianowy w czym doszedł do nadzwyczaj-
= nej wprawy i co mu dzisiaj i tak przyno-
= siło, całe też stopy tych oper opracował.
Tak obierany ze stylem dramatycznym
dopiero powziął myśl napisania opery.
Za powrotem też do kraju komponował
masy do „Cyganów” Kniakinina. Ta
opera była grana w Warszawie 1820 za
protektoryatem ks. Adama Czartoryskiego.
Achtyliwicki znalazł w niej liczne
braki, data ona jednak Mireckiemu
pochop do poświęcenia się wyrażenie
murejce dramatycznej i w tym celu o-
= pisał kraj i udał się pierwotnie do
Kiedolau. Uporczywie przyszedł przez dany
fortyfikacji a. zwłascia przez Ricord'iego
który mu nawet dał fortepian & fortepia-
= niem. Mirecki wziął się ochoczo do pracy
i w krótkim czasie, natchniony piórem

"Octavia", "Menilworth" i "Baccanoli" abo
 "Liti".

"Octavia" "Kenilworth" i "Baccanali" albo
"Lila". Tutaj już okazał wiele doświadczenia
w instrumentacji teatralnej, tudzież wyrobił
sobie styl Isaczkowski i okazały. Później
w dalszym ciągu aranżował cykl oper Ros-
sini'ego na fortepian który do liwy
kilku-kiesięciu dochodził. Narodził talent
Mireckiego zabłysnął w całym świecie. Ope-
ra jego: "Evandro in Pergamo" napi-
sana dla teatru w Senus i wystawio-
na tamże 1824 przyjęta była z wielkim
powodzeniem. Miała 20 z rzędu repre-
zentacji i ustaliła reputację kompo-
zytora polskiego. Teraz zwiędził Florencyę,
Rzym, Neapol. W Rzymie ośmielił się znowu
z wzięcia wystawiać w Kaplicy Sixtyńskiej
sławnej Mszy Palestriny. W Neapolu
przedstawiono dwa jego balety, jako i arya
z ciałem "Lila", scena, napisana ad hoc
dla sławnego tenora Tachinardi. Następnie
korzystając z wielkiego powodzenia jakim
się cieszyła opera jego "Evandro" zebrał
tруп співакв, артиств драматических
i wyjechał z nią aż do Lizbony.
Tutaj napisał nową operę: "I due Foderati"
Znawcy uznali w niej wielki postęp,
to też zaraz została ogólnego i wprost
forax liczne reprodukcje fortepianowe
i śpiewne. Mirecki miał już prawie wy-
konaną nową operę: "Adrien en
Syrie" bez śmierci króla Portugal-
skiego i idąc za nią ratoba narodzi-
dowa, zmusiły go rozwinąć swoje
towarzystwo. Opuscił więc Portugalję,
zwiędził Anglię, przejechał Francję a przy-

Wychodząc w tenże dzień z domu swego i oświadczył w tem
to, droga sercu swemu i oświadczył w tem

...wyszedł w ten sposób z domu swego i osiadł w tem
mieście jako nauczyciel śpiewu i muzyki.
Przez 12 lat przebył Mirecki we Włoszech
robiąc częste wycieczki do Niemiec. W 1831
groźno jego operę „I due Forzatti” we Florencji
z dużym powodzeniem na teatrze Pergola.
W 1838 został wezwany przez senat Kra-
kowski do objęcia posady dyrektora nowo
otwierającej się szkoły śpiewu dramaty-
cznego. Opuścił więc Senus gdzie ów-
czasie przenieśli się i osiadł w Kra-
kowie. Szkoła jego wkrótce kwitła i zaczęła
i przyczyniła się niepomniernie do
rozwoju sztuki u nas. Wybitni uczniowie
tej szkoły... J. Stysinski baryton op. war.
M. Nowakowski bas; H. Hoffman sopran
wystąpiła w Krakowie 1843; Betsikowska
znakomita śpiewaczka; W. Fryben alt etc.
W pracach kompozytorskich i teraz nie usta-
wał a wszystko wydawał w Paryżu, Medyo-
lanie lub Wiedniu. Nakoniec napisał w Kra-
kowie op. „Noc w Apeninach” do słów
hr. Fredry na popis dla swoich uczniów,
i w takim też składzie opera ta 1845
była wykonana. Partycya jej wyszła u
Ricordi'ego w Medyolanie z tekstem
polskim i włoskim. Utalentowany ten
i zastawiony artysta zakończył dni swe
w Krakowie 1862. Noże on śmiało
jako wzór sztuki wystąpił w młodym
muzykom.

XXI. Mirecki Stanisław syn propra-
wnego fortepianista i kompozytor.
Zamieszkał Kamieniec Podolski gdzie
był nawet mistrzem kapeli katedrałnej.

100
~~100~~ Kirecki Karimiera poeta muryh
i malary drugi sun Franciszka, siadły

~~XXX~~ Mirecki Karimierz poeta murek
i malarz drugi syn Franciszka osiadł
w Krakowie. Wznowił się jako wolny
wioloncellista. Przyjmował udział w kon-
certach na cele dobroczynne.

~~XXX~~ Mirecki Aleksander murek i z ki-
trewny Franciszka. Od 1834 osiadł
we Francji jako skrypka uczeni sławne
= go Robberchts'a. Jego syn Maurycy
był laureatem Konserwatorium Paryskiego
jako wioloncellista.

~~XXX~~ Mirecki Kantor i organista kościo-
ła N M Panny w Krakowie 1795. proto-
= plasta rodziny

~~XXX~~ Modrzejewska Helena. Gdy by
Modrzejewska nie była arcykapitanką
naszego kunsztu dramatycznego, nie powin-
= ła być tutaj, w Warszawie. Wznowił się
= się zbiór sawiera osobistości dawno już
zestęła z horyzontu sztuki i opiewa epo-
= kę o sto lat prawie wczesniejszą, ale
czym można pominąć wskrzesicielską wielką
przerzucić w której tragedia prym trzy-
= mała na deskach scen. polskich?
niepodobna - więc ten słatego poświęcom
słów kilka tej wielkiej artystce, tej u-
= smysłowanej Julii. Deszcz. Lada
Macbeth, Mary Stuart, Korynnie,
tej przeidealnej, wymarzonej, Anieli
i tylu innych wzniosłych jej kreacji
Ona je wszystkie już nie wskrzesiła
ale stworzyła. Ona je ugruntowała
na sercach i umysłach naszych i w ie-
= cznie porastają nieśmiertelności. Więc
nasz kół i nasza wdzięk jej się należy.

nasuwanie w kierunku w. 05 tytu cym. 100
ke do jej wyjazdu do Ameryki, jako nas nay
blizej obchodząca. — Bezskrocznie ta

Wszystko to w tym czasie było jej wielką
= kłopotem. Jej wyjazd do Ameryki, jako nas nos
bliszej, obchodzący. — Berspexczanie ta
najmłodszą artystką dramatyczną
półka ura. sig. 1842 r. w Galicyi. Pocho-
dząc z rodziny artystycznej, posiadając
= jej sig. i dawna zawodowi scenicznemu
dwaj bowiem bracia art. Feliks i To-
= ralf Benda wybitne na scenach galicy-
= skich zajmowali już stanowiska,
nader wczesnie gdyż dzieckiem będąc
wielkie otarywata zdolności, należała,
teraz do tak zwanych u nas, cudownych
dzieci teatralnych. Była to dziecko cał-
= kiem teatralne, chodziła o niej legen-
da iż sig. niemał wprowadziła na scenie,
lecz te pierwociny jej talentu, samojam
i wprost przystępny do roku 1861 kie-
dy już była dojrzalą dziewczyną, wtedy
to weszła do trupy Łobozki w Wielicki-
= ce i z nim zaczęła wędrować do miasteczka
do miasteczka, gdyż to była podrzędna wś-
= rowna trupa. W końcu 1862 weszła
w skład teatru lwowskiego ale tu nie
porzano sig. na niej, więc po 6 miesięcy
pobycie, nicoceniona należąca, wróciła
do trupy prowincjonalnej, gdzie była pro-
dana, była wszechstronności talentu swe-
go, przyjmowała jej najroznorodniejsze
przyjmowała rolę od tragedy i aż do farsy
do operetki nawet, kto ją wtedy widział
jako jednego z nary w op. Dzierżki go;
i narywie Karłowej. Nary, siemki" Dzierżki je-
sacerz ją widzi. Właściwie sig. nary
zachowywała, czyli więcej nierównie porzano
sig. na niej niż inteligentny Lwow, Pokazuje

istoty w tym czasie nie miały miejsca, a więc jest to
przedkwestia, nie na Kosiowej Kwiatach, moga.
Kwestia nie przez historię, a przez przebiegłość.

Był on nie małym talentem, przez 100
 pod Kwiaty, nie na Karłowej Kwiatoz, moga.
 Następnie przez półtora roku przebywała
 głównie w Cierniowcach, wspólnie z 100 tam samym
 który czas jakiś przewodniczył temu. Towa-
 rzystwu jako dyrektor ~~był~~, był w nim
 Józef Benda. W tem to właśnie towarzystwie
 Modrzejewska była duszą, była wszystkim
 tragiczną, liryczną, naiwną, intrygantką,
 alantką, matką, córką, ciotką, starszą pan-
 -ną, wreszcie wódwilistką, diwą, operetko-
 -wą, na koniec baletniczką, jak tego sztuka
 wymagała. Artystka na tem traciła i siłę
 swego emploi, to nie ulega wątpliwości
 ale dla teatru prowincjonalnego taka
 artystka to skarb skarb i jeszcze raz
 skarb prawdziwy. Gdy w końcu 1865 zarząd
 teatru krakowskiego objął hr. Adam Skorupko,
 drugi brat Modrzejewskiej Feliks Benda ustatu-
 ił pomieszczenie w nowo formującej się trupie
 której przewodniczył w sprawie wytrawny mistrz
 Jan Jasiniński były dyrektor teatru warszawskiego.
 Temu Modrzejewska winna wszystko, a my
 zawdzięczamy mu wielką naszą artystkę. Która
 jest chlubą sztuki naszej i stała się imieniem pol-
 -skiego sacroko rozniosta po świecie. On
 to, Jasiniński pomimo bardzo wielu przeci-
 -wnych i przytych pressy i wydobyt jej
 z cienia nowot i właśnie naważniem
 się w hierarchii krakowskiego teatru
 która przez przekazyła Modrzejewską do ról
 naiwnych gdzie już inną artystkę posia-
 -dała do ról poważnych i ścisłych, po for-
 -wata. Przekonał do ról wieśniaczek ni-
 -gdyby nie wysłał po raz obrotu tej sfery
 a z nadzieją lat zmarłaby jak tyłu innych

gdyby nie stworzył na niego nowego sensu i on
zniekształcony pedagog i nie wywarłby jej na
potężne pole działania. Wierzę, że to jest

głowy nie zwrócił na nią, uważał ją za
zwykłą pedagog i nie wywrócił jej na
włosie po lewej stronie. Wziął się do sy-
stematycznej pracy pod tak zwany
przewodnicznik, wkrótce wystąpiła Młodziejew-
ska w rolach: Lary w „Salomonie” Wacława
Przymanowskiego i Anny Oswiecimówny”. An-
toniewicza. Zdobyte od roku prowadzenie
olimpiady, musiano stworzyć artystyczne wyre-
żenie pienszopłanowe role w dramacie
i komedii. Oddawały w tym czasie rękę
swoją, hr. Karolowi Chłapowskiemu nie
zmieniał jako artystka nowińska które
już było znane w świecie teatralnym a
wkrótce i stał się artystą. Ale niestety
kto nas bodaj głową przewyższa, budzi
niechęć, xawisć i idące za nim prze-
śladowanie; doznata tego i Młodziejewska
doznata w pełni i to w ciągu całej swej
działalności, nawet wtedy gdy była w ^{swój} ~~prez~~
swej stawy i powołania miała wielu
wrogów, co już w pewnej mierze jak w
niej przybierało nabożny, jakiejś fatal-
nej gwiazdy, ~~ni~~ niedogodności jej przy-
sługę. ~~W tym ubranym~~ ~~W tym~~ ~~W tym~~
stała się więc rozstać się z tea-
trem krakowskim i tak też uczyniła.
Później jej występy w Poznaniu a
zwłaszcza w Warszawie 1868 r. ~~jednemu~~
srebrki wrogów, wielką stawę a nawet po-
wzięte uwielbienie. To też przeniósł
się na stały pobyt do Warszawy 1869/
była najwiedzijszą osobą sceny naszej;
występ i występ przy niej błędnym
proch Kozłowski, a to nie karty góry
i występ inni, to było wtedy ~~nie~~ znani artystami

= ki nascej na piedestat chovoty. Ono
upravta, u vas. Prokashim: Prullera

= ki naszej na piedestalt chwały. Ono
usłuchasz u nas Szekspira, Dantego,
Shylo i innych wielkich mistrzów świata.
Tej Ofelia (Hamlet) Julia (Romeo i Julia)
Desdemona (Otello) Marya Stuart (Shaw) i
Marya Stuart (Shyler) Angelo Melipicri (Shylo,
Marion Delorme (Shylo) Don Karlos (Shyler)
Antony i Kleopatra (Szekspir) Kupiec
Menekki (Szekspir) Morena (Shaw) i
na Leconte de Lisle, Maupassant, Kinga Terzowa
Odette etc etc etc to wszystko ~~to~~ było coś
takiego, co ani opisać ani wypowiedzieć
się nie da; to były sacryficerie nad
sacryficeriami. Ona rozbudziła w
publicystyce gorące namiętności dramatyczne
i komedye wyśzła. Talent to przeważnie
liryczny natury, cierpienie, miłość, re-
= deńce dotknięcia i zadziwiania, prosta
prostość i najwyższa, nieporównana piś-
= kowność. Prawda w niej nigdy nie prze-
= chodzi w realizm, zawsze jest idealnem
i sacryficznej piśkowności a więc zawsze
tragedja w duszy i zachwyt nieśmiertelności
Młodzieńskość umie Karida, postać podnieść
do idealu i utrzymać ją na tej wygnanie
Liesata, czyż ~~to~~ jest u niej coś nie idealnem?
głos, mimika, układ sceniczny, oczy,
Karida jest, no wszystko, wszystko
jest jednolite, skomponowane i idealnem.
To też z tego wszystkiego tworzy się je-
= na harmonijna, wymarzona całość,
w której dzięki wrodzonemu smakowi
i pokusie miary, nie znajduje się za-
= dym nieodpowiedni szczegół, żaden myślny
lub nienaturalny gest; żaden fałszywy ton

nie zabrzmiał nigdy w jej głosie słabym i up-
łec i równą poetyką i prawdą oddającym

nie zabrzmiał nigdy w jej głosie matym ^uof-
fesa & równą pętygą i prawdą oddającym
szept miłosny jak był zranionego ser-
ca lub srebrzysty śmiech radości. W ty-
pach kobiet polskich (Aniela w „Ślubach pa-
-nienstkich”, Cecylja w „Pannie ugratek” etc.
jest jak we wszechświecie & resata, nie & równa-
-na - Cała galerja kobiet kochających
cierpiących, poświęcających się & mi-
-sici mają w Modrzejewskiej ostatni swój
wyraz doskonałości, chociaż i typy uje-
-mne jak „Odette”, „Dalila”, „Lady Tartuffe”,
„Lady Macbeth” i t.p. są w niej wielkie).
Teżeli nas tytaniczne postaci jak np.
Fedra nie odpowiadają jej usposobieniu
to już li tylko & braku odpowiednich fi-
-zycznych danych. No i co się dalej stało
po obdarzeniu Warszawy tylu szczytno-
-ściami? Skończyła się, więcej to, co było
w Krakowie & początku jej kariery, & ta
tylko różnica, że tutaj & awans & kulisowa
nie mogła podnosić głowy, gdyby to było
za wysoko, mogłaby Krzysztof & Amara;
publiczność, taka dobra & ciekawa publi-
-czność nasza, równa jej & awans & kariery
-ta & dziedziczość & demonstracyjne sukcesy
ale ostatni trzeci, nieubłagany wróg który
się już nią & nudzi i pragnął odmiary
ostatni ten wróg, co niegdyś w Warszawie
genialnemu Fredce i tylu tylu tysią-
-com innych & zabił życie; została nie-
-przychylna jej i & niczem nie licząc się
część ówczesnej prasy. Ona to & gnębiła
i potłonała Modrzejowską, tak, że & zmuszona
była w obcych sukniach & opieką i chleba, oto
jest koniec i utraciłom naturalności artystki.

XXV
Do rymy w noturze aby w całej pot, ore odry
Tu

Choć zginąć w naturze aby w całej potęgę odrzy-
to w Piesni i Historji, czyli że w nich odrzy-
wa, z martwych powstaje i uniemożliwia
się. Pono to jest prawo uniwersalne, Grecja
i Rzym padły dawno a w Historji promie-
niej, nieśmiertelna jasność. Toż samo
zupetnie dzieje się w dziedzinie sztuki
a nawet w losach pojedynczych osobników.
Filozof grecki powiedział że o nikim nie
można powiedzieć, czy był dobry czy zły,
wielki czy mały, szczęśliwy czy niefor-
tunny i t. p. dopóki żyje, a są o nim
można wydać dopiero po kresie dni jego
kiedy jest już w stadyum bezpowrotnem
tak że już nie w jego losie zmierzyć nie
można. Myśli te budzą we mnie wspomnienia
promiennej postaci Moniuszki, tego nieśmiertel-
nego twórcy tonów, jemu tylko właściwych.
On jest podług mnie, tak wyjątkowo oryginal-
na organizacja duchowa, tak zupełnie
odrębna, powstała w historii naszej muzyki
i co do niego nieistnieją żadne porówna-
nia, wprost istnieć nie mogą. On jest
sobą i zawsze sobą; porównać go można
po paru faktach; - rozróżnić może tru-
dniej - a odrzuć, oddać i ocenić najtru-
dniej - podług mnie on jest doświadc-
w pełni całej głębi jego duszy, nieoce-
niony, niewypowiedziany i nie przel-
nim będzie. Aby go dostatecznie ocenić
potrzeba się włożyć do wyziwn na którą
stała dusza tego pięknego bólesci - te-
go kapłana zachwyty i uniemożli-
tego poety odległych, niepowrotnych
można chwil. Tożba mieć tę wielką wiarę,

zrozumieli jego zachwyty religijne - to
czuła do Chrystusa i do Boga.

zrozumieć jego zachwyty religijne - to
cresć dla bólów ludzkości i to proba-
= zanie w duszy, aby pojąć jego pieśni
na konie posiadać jego wiedzę i kapłan
aby odzyskać jego inspiracje narodowe.
Bez tego nie można przystępować do
dzieł tego mistrza. Tego muzyka,
pisatelnia i wiersze (w „Tempi passa-
= ti” czy też w rozprawie „Myśli o
duchu czasu”) jest wielka, jest na-
= rodowa, ludowa jest wszystko, ale
głównie, przeważnie i jedynie jest
muzyka, wyjątkiem Moniuszkowski
i tylko jako taka, traktowana
być może. Ale w tym jego specjalnym
poglądzie na sztukę, mieści się
wszystko. Tego np. „Hrabina” to
wielka karta ^{literatury} ~~literatury~~ której opisuje
Przechodząc tej partycyi rzyje się
i oddycha Epoką końca XVIII wieku
Test on tam podług mnie, wielkim
i wiernym naśladowcą przeszłości i
dla tego to kwalifikuje się biografia
tego naszego ukochanego pieśniarza
do umieszczenia między dziełkami
= mi Epoki którą opiewam. Anonimowy
ten kompozytor dramatyczny i liryczny
urodził się w gubernji Mińskiej we wsi
Ubielcu w roku 1819 z Ducha dwunego
rolnika i matki wielkiej amatorki mu-
= zyki, której też winien był pierwsze
próby gry na fortepianie i ona to
potrafiła w sercu dziecka swego
rozbudzić zamiłowanie do muzyki.
Opiewała mu Pieśni historyczne Niemcewicza

Kie wrobiecie i tam winien, jak to sam
opowiadał kierszkie młodościowe rojenia. Słuchaj

kie wrośnie i im winiem, jak to sam
opowiadał pięćdziesiąt młodości swoje
i od wpiętnem wice dobrych zasad domowego
instruina. wzrostu chłopczyka, przyszło-
-chujze się ludzemu piękniom a że
ucho miło więcej. Aktywne na świat i
potężna choć nieco refleksyjną orgonie
-zaczęły muzykalną, powziętą wice znowu
prowizorem, nie muzyce, z utworem wtedy
jakiś nadzając iwa nieocenione skarby i
kompozycje: składowe myśli z nat-
-chceniem, fikcją i tkliwość serca.
Ojciec jego Orestas Moniuszko i matka
z Małkarskich urodziła się do
Warszawy 1827 gdzie też młody stał za-
-czął pracować na tutejszym teatrze mu-
zykalnej pod kierunkiem Augusta Freyera
przestępnie uciekał do szpitali i
gdzie nawet zdał egzamina; ale okoliczno-
-ści rodzinne zmusiły wrócić do pro-
-wodu na świat. Także Moniuszko
rozwinął się cięgle. W Mińsku brat lekcy
z domu Stefanowicz który go przygotował
tak że w roku 1838 mógł uciec się do
Berlina i dalej kształcić pod dyktando
Jungenhagena w kompozycji. Pra-
cował Moniuszko tutaj strasznie, bez wyt-
-chnienia, a wiadomo przecież, jak to
głębokie są, ~~tu~~ studia do wydobycia
wiedzy i rozgłoszenia jej, nawet przy
najwyższych zdolnościach. Wkrótce młody
artyści brządał do zadziwiających rezult-
-tów a wkrótce do Wiedni oddał się
cały muzyce i berfitytą kładem kamito-
-waniem i gorliwością. W stosunku też

stnie praxe pichni save toh.no, ce save-
= rojica i boderstata. Pichni save sa ve

stanie przez pięć lat swej techniki, swe
roszczenia i prostotę. Ożeniwszy się w na-
der młodym wieku z idealną sro-
wą, panno Aleksandrą Müllersową, i zapo-
sił się skwapliwie dawaniem lekcyi prywatnych
dla chleba i został jednocześnie organistą
przy Kościele Ś^o Jana dla satysfakcyi. Było to
1840; wtedy to meszeczliwe okoliczności pro-
widy widziwio jego wyjątku a młody Stanisław
współkiermiciem wielkocnnym spersonalnemu sortawo-
wagrowi, sytuacyi, familijnej. Wspomina-
=wixy, na rodowaz, trwidy, ceg, swojej rodzinie,
postanowił i on być bohaterem, westuglun-
danych i wixion. Przechodzenie jego byli rze-
czywiście bohaterami „sue generis” i
tak. Moniuszko Koczmierni mianiny obywa-
tel zab. mianidzi, ciotek honorowy uniewo-
nietetu wileńskiego i wixy tator szkod-
meznego okregu naukowego, zmarły 1836
później niepomierne. Cassagii na polu
nauki i wiedzy, koronę ciego był wydany;
„Kant ota na pęczatek i upiowszczeni-
nawaz rzymskiego” (Włtno 1816) i imie chie-
Moniuszko Dominik jeden z najzobliżany-
i najznakomitszych filantrowa na Litwie
ur. 1787 i po ukończeniu nauk w uniw-
ersytecie wileńskim; wszedł do wojska pol-
skiego i dosłużył się stopnia majora.
Następnie osiadł w swej majtności w zab.
w. gdzie obok konwiktów wytycznie
sta drewny, zatorzył szkodę parafial-
ną we wsi Radkowszczyźnie dla chłopców
podzielona na dwa oddziały: powrątku i
wypisy gdzie wykładano: naukę, religji,
czytanie słowianistkie, rasyjskie i polskie

agro. in. two, vol. in. two, les in. two, juxta tot =
in. two, technologiae, novae ad. in. two, ut. ter. in.

ogrodnictwo, rolnictwo, leśnictwo, pszczołot-
nictwo, technologię, naukę zdrowia, wetery-
naryę i rolnictwo. Duszę tego je-
dynego u nas artysty był sam Moniuszko
którego przywrotnymi siłami urzędowego
zakładu, nie spuszczał na chwilę z oka
dla którego co do swoje, mienie poświęcił
mając tylko dobro swoich wtórcian
celu. Z jego też śmiecia, pałaty i jego zakłady.
Owocem jego 21 letni muzyk pragnął na polu
muzykiem odnowić się i dopiął tego go-
stał się kierownikiem i artystycznym
działu w Włnie. Urządził wielkie koncerty,
kabarety muzyczne, kościelne muzyki; ciągle
był czynny pisząc, ucząc, akompaniując
lub dyrygując orkiestrą i to wszystko za-
warło w 1840. ~~Zanim~~ Kilko pierwszych
koncertów ustaliło reputację młodego
kompozytora. Nader wyjątkowo się podobają.
Litania Piotra Bramskiego którą
też często wykonywano. Napisał też cały
szereg małych operetek: „Ideal” „Loteryja”
„Karmazyn” „Nowy don Kiszot” „Nocek
w Apeninach” „Kocha śpiąca” „Pie-
śń” i inne. Z nich tylko „Loteryja”
była przedstawiona w Warszawie 1843; w War-
szawie 1846 - Moniuszko najwięcej się stał
stawa i uznania przysłał swym: „Spiewnik”
= „Kamie” który wydał w r 1843 w Włnie,
cetera. Są w nich rzeczywiście rzeczy
znowomitate, pełne oryginalności, świeżo-
ści i rodzimego charakteru, melody-
w nich prześliczne które poparte boga-
tym przepysznym (chir może za. trudy
z drobiazgowym) akompaniamentem

byjących na powierzchni figuro. "Pawlikian-
ka" "Czasy" "Honor Kaptan" "Miedziarka"

sięgających na pitawskie piętko. "Friedrich-
-ha", "Craty", "Hary Kapral", "Świat i Baba",
"Zal i ciwowy", "Kad Nida", "Kozak", "Kajda
Karemartha", "Tęci i zdmierka", "Świe-
-zore" etc etc etc całe setki innych pie-
-śni do słów Mickiewicza, Odynia, N. S. i
-skiego, Tyrolowki, Czekota i innych, wy-
-tworzący literaturę naszej młodości
nawet bogatą spuściznę i ~~literaturę~~ wie-
-kipomny i silny działaczności mistrza.
W 1847 udał się osobie do Warszawy ale
tu niepotkany wielkie nie do przystąpienia
trudni się, natomiast po nieudanej próbie
próbie z Loteryą musiał wrócić do Włocławka.
Tędy z głównych oponentów jego w Warszawie
był Tomasz Nidecki dyrektor opery a zię-
-wiłkiego Elonera. Czynnym i ruchliwym umysłem
Koniuszki nie dał się zmylić i nie
opracował do swej dużej ręki zwożenie
i w 1849 wzięty ze sobą przyjaciela
i dobrego przyjaciela Bonoldiego. Tędy, który
"ext rości" po Holm podziękował) wyjechał
z nim do Petersburga, gdzie wystawił
z wielkim powodzeniem dwukrotnie Kan-
-tata "Milda"; nadto wielką uwerturę
"Bajka" która nadzwyczajnie wróciła
sprowiała i zjednała mu gratulacje z
Kajowskiego Dworu jako i najwy-
-konawszych kompozytorów rosyjskich,
a murek wtedy budował już wysoko i stał
w Petersburgu boi ta epoka Glinki
i nowa Dargomyżskiego i
co Bonoldiego ten najwybitny świsł
tryumf w Wykonaniu "Kozaka"
Tak więc sława Koniuszki rozemsa się po Rosji i T. See

W 1854 zatonęło Towarzystwo Międzywojewódzkie
w Wilnie pod nazwą "Ciepłota". W tym czasie

W 1854 założył Towarzystwo Muzyczne 294
w Wilnie pod nazwą S. i G. Cecylii. W tymże
roku wystawił tamże swego Halke jako
2 aktową operę którą następnie wspólnie
z autorem tekstu Modkiewiczem Wolstien
do 4 aktów i w tej formie była
przez Dyrektora orkiestry Tana Quattriniego
wystawiona 1 stycznia 1858 r. Wzbudzi-
ła zapal nieopisaną - wypełniła 44
razy Teatr Wielki (po brzegi - do brzo-
szy) i główna bohaterka Rivoli była
nieporównana, niedościgną. Opera ta
rzeczywiście stanowiła epokę w histo-
rii Teatru Warszawskiego. Moniuszko
pokazał się w pełnym swietle wielkie-
go swego talentu a jak opera jego
stała się chlubą repertuaru dzieł
swyjskich tak i on odkrył się a stał
mistrzem muzyki narodowej i stu-
sanie bardzo słuszenie on jest wiel-
ki w zakresie naszej muzyki i
dla tego to niektórzy zowią go 'repor-
-torem opery polskiej'. Nie, on
nim nie jest, z pewnością jest indy-
-widualny aby stworzyć nowe drogi,
nowy i oryginalny naśladowanie
i nowego kierunku. Korzyść repor-
-towania wymaga adeptów a mu-
-zyka Moniuszki ich mieć nie może
gdzie jest za dużo indywidualno, więc
z pewnością więcej, piękna muzyka Mo-
-niuszki, jak była piękna dusza
jej twórcy. Nigdy się to może wybitniej
nie zarysowało jak właśnie w 1858 r.
gdy grano jednocześnie dwie nowości Rydowskiej i Halke

Na jedna : druga a tyz oper rabijali 640
sic a biletu Praonk carbwane stromy

Na jedną i drugą z tych oper zabijali kyo
się o bilety. Wargonczarowane strumy
chłonęły w siebie karydy i kłótnie, ale gdy
cudowna muzyka Halewy'ego ujął miasto
iwinł cięty i mogła wzbudzić jednako:
= my zapadł na wszystkie możliwości
Krośnice. miasto, będzę wszędzie równo:
= miana, i odczuła gdzie tylko się
istoty i ideatem spiskina w duży.
to Houlka była druga, jasna, rozku:
= miana ale wyjątkiem tylko przez
nas samych, a jej Konforytor dla:
= tego nas ujął miś swój, muzy:
= ka, i on jest na wstępie indygi:
= ale jego wyjątkiem, który jest podległym, nie jest on, ale
= a) - Miel, Houlka, Houlka, Houlka
= nim się pojawi miś, który na
jeden krok nie odchodzi od swojego ja"
i będzie zawsze oryginalny, nie
nasładowczy, stworzeniem, który sa:
= mian, jak jest Monumnto
= mian, Barico naturalnie i
Dyrek. Teatrów Warszawskich, który
po tym sukcesie, zainicjował:
= ta miś na Dyrek. Orkiestry.
Na tem stanowisku okazał się
miej Korzystnie, był na nierówny
aby mógł prowadzić orkiestrę,
miś na duży temperament i
za mało refleksji. - Gdzie - niepra:
= stny Rowanego, entuzjasma, ja:
= kiego był celem u publiczności
otrzymał od Dyrekcyi prośbę kon:
= wanium, i stanowiska Dyrektora,
jeszcze przeważenie na koncert
który się odbył w Salach Redut
1858 i przyniósł Minusree 25000 Złp.

To mu dāto morinose' vyjarda do Tory. 196
in adu' in 1911. 1911. 1911.

To mu dało miejsce wyjazdu do Pary: 196
= na gdzie się poznat z Lisztem Rossiniem, Meyerbeerem i t.p. Ale co jest
= szczególnie i oryginalne w jego pragnie
= się wywodzić z jego spotężeniem na
= tak wielki dowód uznania napisany
= dla Warszawy podczas pobytu w Pa-
= ryżu przesłana operę "Flis" do
= słów Stanisława Bogusławskiego.
= Sam opowiadał nam w prozodzie
= wnie dwa tygodnie pobytu w Pa-
= ryżu nie wychodził z hotelu
= nie odwiedził przyjaciół, tylko chodził
= powoził i dopiero po skonczonym
= pracy zaczął odwiedzać miasta.
= Dawał to bardzo piękne secesja
= które tak wysoko ocenił wiedeń-
= ccy, że najtrudniejszą ze
= występków, ten niełatwy
= wschodu który tylko w sztuce
= nowym iach przeobrażać się
= daje, jak mówi poeta francuski:
= Utopia mała, mieniący się 2 tygodnie
= rodułom podziwiać i własną
= swoją krytyką - Chyba podobnego
= przykładać nigdzie się nieznajdą
= Flis oraz jego pierwsze przedstawienie
= zostało przedstawione przez Rimbaulta
= Dubouché, Trochla i Łukowskiego
= W 1860 wystał "Hrabina" do słów
= Wielkiego i znowu nowy tryumf. To
= jest jego dowcip, wdzięk,
= i wyśmienność, lubo nie od razu arcy-
= miennie - pełnego ocenienia i entu-
= zjasmu. Długo ta opera dopiero po imieniu

tworzy, ale wtedy już nie było skazy = 1297

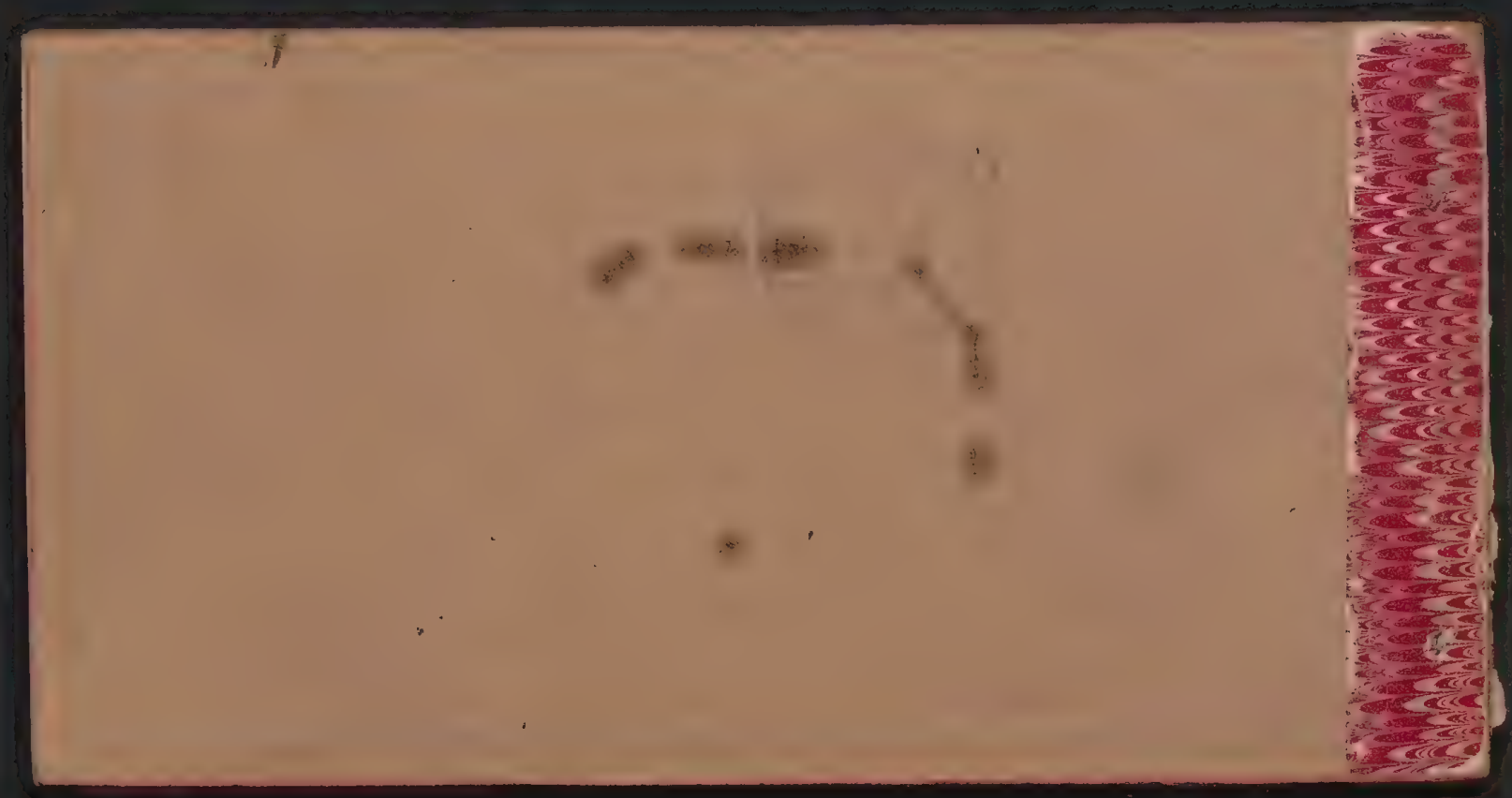
twórcy, ale wtedy już nie było szarych = 1297
stych, wykonawców pierwszych, tej opery.
Wiersta znakomitych Rivoli, wielkiego Dobr-
=skiego, Kamińskiego, Trochla, Ziot-
=kowskiego, nie było już przearydoko-
natego Zoltowskiego, i tańce i de-
=koracje etc. al co najwzajemniejste
i tempo w orkiestrze były inne.
Nie brat też już stawny Paolini-
=ski białego zausa polonera.
Stawem wznowienie to najbryzszego
prowadzenia z pierwszorzędem nie
wytrzymywało, ponimo nawet zwa-
=żenijszy spiewaczkę w roli tytułowej.
Tęgi rok nie wystawił ~~Moniuszki~~
~~sceny~~ alboważ operę „Tawnyta”
do libretta „Cyganów” Moniuszki
to dzieło ciężkie nie dużem prowo-
=dzeniem lecz w krótkie bo 1861
pokrytem zostało przez arcydzi-
Moniuszki operę „Verbun nobile”
do słów Chęcińskiego ~~na is~~.
Test to brylant pierwszoklasowy ale
który Moniuszka w ~~to~~ obra-
=wionym być musi, to też do-
=wiatkowatka, Trochla, Khöler
Zoltowski a nawet Kępczowski
byli ~~z~~otem. W tymże duchu jest
w 1865 wystawiona wielka 4^o
aktowa opera „Istrazny Dwór”
do słów Chęcińskiego. Test to
ręce arcy znakomite, lecz urna-
=na w pełni także dopiero w lat
kilkanaście po zgasnięciu Moni-
=uszkowskiego. Jak była ta opera znakomicie

do listy pismen 1862. W 1862 No: 1298
-niusko po raz drugi wylowat Paru?

to nie było nic. W 1862. No. 1278
- niusko po raz drugi wzięto w Tary
i ta bacznie przyglądać się, i obser-
- wować wszystko, jak tego widzieliśmy ślady
na partyki "Thrasznego Dworu"
Oxy Moniuszko na polu muzyki dra-
- matycznej wyckorpał się czy ter-
- proca ustawicznie w inny inny pokus-
- to Kierunek, myśli jego dość ciek-
- 2 oper jego jest to ostatnie arcydzieło.
"Tary" do stów Chęcińskiego & drama-
- ta Delavign'a, już nie cieszy się
żadnym powodzeniem powinno starani-
- ugo wystawienia 1869 pod ręką
samego Kompozytora. Podobnie
"Beata" do stów Chęcińskiego 1872
po paru przedstawieniach zeszła
z afisy. W Wilkanasie lat po-
- smierci Moniuszki znalazła Beata
zagorzonego zwolennika w osobie
która Trombini'ego który
ja kilkakrotnie wznowiał ale
z żadnym rezultatem. Ostatnim
dziełem na niwie operatycznej mia-
- ta być opera "Trea" do stów
Tana Chęcińskiego, ale smierci
mistrza niedozwoliła mu dotrzeć
tego dzieła. Smierci ta przypada
dnia 4 Grudnia 1872 r. Moniuszko
na polu muzyki dramatycznej był
wieżki, muzyki religijnej wszystko,
a na polu pieśni wojennej,
szereżny - i amych Litwacy do N.O.
Ostrobramski napisał i wykonał, a
wszystkie znoszące pod każdym względem

220





28.

28

a itak to jest cudnych melody i napisano: 299

a ika to jest cenny melodegi napisano: 229
- wanych głęboką wiarą, powściągliwym
natchnieniem jak „Kosa żałobna”, „Dziękuję
- ską”, „Ojciec nasz”, „Intende voci” mnóstwo
hymnów, & pojedynczych psalmów etc. W Krainie
piesni gdzie był prawdziwym Królem, nie prze-
- stałby panować aż do końca dni swoich.
Do napisanych jeszcze w Wilnie czterech, spie-
- wników dodał w Warszawie dwa, jeszcze, cy-
- licie one wychodziły w Wilnie i Warszawie. Nadto
wyszedł w Turynie p. t. „Echos de Odlogne” w tłum-
- maczeniu francuskim przez Essarts
u Flaxlanda 37 numerów. Przytem bardzo
wiele wyszedł pojedynczych pieśni, znów do słów
Syrokomli Czeczotta Krasińskiego, Korsaka
Mitwickiego, Lenartowicza, a może najwięcej
Mickiewicza, jak wielkie komtaty i z rękopis-
- u doświada, prozą wspomniany już „Mildy”
i „Nioły” wykonanych w Wilnie 1852 a Petersburgu
- gu 1856 „Widma” sceny lirycznej z II części
Dziadów (jeden to z najznakomitszych u-
- tworów nieśmiertelnego pisarza, pełen liryz-
- mu i jednocześnie dramatycznej siły
& wielkiem powodzeniem wykonywany
zawsze, w Warszawie, Wilnie Krakowie, Lublinie
etc. później już po śmierci autora w lat kilkun-
- nastu przyswojony scenie); „Sonety Krymskie”
wykonane 1868 w Warszawie jest to głęboką, pię-
- kna muzyka do 8^u sonetów Mickiewicza, zawię-
- rająca wiele przepięknych ustępów i mogąca
nie równie wyszła, wartose niż wykonana. Kamie-
na czerwonym gwarantowanym. Moniuszka Krasi-
- cecie. P. J. Suwadowska w 1869 r. (Nie od-
- rzeczy tu będzie tużcie charakterystyczny rys
mający okresne stosunki i Moniuszko mu-
- siał wyznać, że przynajmniej w tych
- tach entousiasmu).



W tym czasie rozchwytywane były piosenki (300
wyjść ze Spicowitów i osobno ukazuje się
jak „Do Niemna” „Szwitersianka” i z jakąś
setką innych. Pisar ten Moniuszko na zapo-
-trzebowanie dyktacji Tca. W. różnie mu-
-rzyki do dramatów melodramatów (Zbójcy,
Hamlet etc.) baletów (Figle szatana, Monte
Christo, Na Kwaterze) mass recitativ
(konspiracyj, kumoszki Winiarskie i wiele
innych) - niektóre zaś numery do oper
tak zwane wkrętki, chociaż też w tej
na obstałunek rozbitej procy, tworzył
jego się niezarysowują. Fortepianowy
dzień wydał bardzo mało; dziwne rzecz
i fortepian traktował Moniuszko
dość tajemnie, prawie nie lubił go,
próbę fortepianową odbywał przeważnie
-wie i sam się zajmował; nie
wtajemniczył się w granie instru-
-mentu który zawsze zostawiał strażnikom
pudłem z gotowym tonem nad którym
to tonem zapowiadanie nie mądrala
No i w wielu rzeczach trzeba się zgodzić
z jego poglądem. To też nie wiele wyszło
z fortepianowych kompozycji Moniuszki
a. rzetelnym i starym zachętem cieszy
się jedna tylko, to jest polonez „Pan Chorygi”
wyjść z „Hrabiny” gdzie stanowi wstęp do
Aktu III (pierwiastkowo polonez ten jeszcze
w Wilnie był napisany do słichnych słów
Wincentego Pola „Tak bywało będzie
zawody”) Wielka fantazja z op. Kurpińskie-
go „Zamek na Czerwotyńcu” jest słichna
tak bardzo trudna i można przewidywa-
-na harmonia; prócz tego mamy „Świę-
-Polonezów” „Jedynym” „F. M. Metadawskiemu

wyńtych u Karłowicza w Włocławku; Fryz w al-301
-ce" u Sebottmora w Warszawie; Wapomniowa
wyżej fantazyę wyzna u Sonnenwalda. Który for
wydał "Verbum ubile", Wyjściu, a "Złoty", Flisa.
Etc. Miele ~~z~~ piciu wyszło w przekładach rasyj-
-skich, francuskich i niemieckich. Z prac
teoretycznych głosił Moniuszko: "Darmozłot
do nauki harmonji" według swoich wykładów
w Instytucie Muzycznym (czyli nie to jest
Harmonya ale Harmonya Moniuszkowska
według jego osobistych zapamiętani i na to
głoszą, wiedzą muzyce). No, i zostawił
w rękopisie "Lektora na Fortepian", Prze-
-głoszą z życia i dokładne wykar kompozy-
-cyi naszego mistrza mieści w sobie.
Dziśto A. Walickiego "Stanisław Mo-
-niuszko" wyszło w Warszawie w 1873.
ocene zaś krytyczną dał Bolesław Wł-
-czyński w pracy h. t. "Stanisław Moni-
-szko i muzyka narodowa"; studya
estetyczne (Warsz. 1874). Tak groźno dot-
-knęła Warszawy wieść o nieszczęściu
mistrza muzyki. W 4 Czerwca 1873. (póź-
na apoplekcyę serca na schodach domu
w którym mieszkał) Pogrzeb był wię-
-sz niż cwojeiny, był narodowy, cała War-
-szawa wyległa. Obchód żałobny odbył się w go-
-rym Kościele S.° Krzyża. Koltafels na kło-
-wym ciału było złożone tonię w powodzi
zieleni i kuniatów. Lica niebożycy ka-
rachowały spokojny, powagowy, uroczysty
wyraz, w refleksji mił zacięty wizerunek
N. M. Ostrowskiej pod której natchnieniem
tylko wzmianstych inspiracyi napisał. Ha-
-zajęta Dnia 7 Czerwca artyści i spiewacy
Mery w pełnym komplecie wykonali tuż po

notatkach „Requiem” augustego mistrza a 1302
którego przebiegł dwukrotnie wielki i le

zwotkach „Requiem” agustego mistrza a (302)
którego przewodził. Drugi i wielki wielbiciel zmarłego
Jan Křtěl pieśni „O Mladro świata, wielki sty
Boże” gdy dorzedzi do słów: „A gdy na świecie
zginęła naszego, duch stworzeń Twoich do Ciebie
idzie; Przyjmij nas Boże do Tona swego Tak
jako ojciec przyjmuje swe dzieci.” Była wko-
sićle był tak wielki i sprawiał tak przejmują-
ce wrażenie iż niektóre osoby nie mogąc go
znieść opuszczają świątynię z obawy zemdlenia.
Wich regie kamarylismu, nożem potrafił
wówczas serginsza Muchomowa. Przy
wynoszeniu całej orkiestry teatralnej wypo-
-wiedzi pociągami siłami Marna kątówne-
= go Moniuszki - podexas zai całego po-
= chodu w okropnie upalnym dniu letnim.
rozdeklity się te orkiestry i na forte-
= mianę wykonywały marsze Nideckie-
= go i Münchheimera. Przebywający
wtedy w Warszawie ze swoją orkiestrą w Filii
Szwajcarskiej Bilse powitał Moniuszkę
na Białostockiej ulicy w bramie hotelu
Lipskiego marszem Chapina, rozumie
się iż orszak się zatrzymał na tę
chwilę uroczystą - wykonanie tego marsza
było mistrzowskie. Kondukt przewodzi-
li artyści dramatyczni teatru. rzą do wych-
we frokach, białych rękawiczkach i
takichże spawotach z krepą na kape-
= luszach i ramieniu. Wszystkie sklepy
podexas pochodu były zamknięte.
Na cmentarzu ciepłym, serdecznym słowem
przewodził mistrza przysięgi i towarzysze
spoczywającego twórcy. Jan Chęciński
orkiestra zai wykonata Salve Regina nieb-
= zregulata. Ze strony publiczności a raczej
spółczesna polityka niegnał w J. M. Kamiński

Racibiarze Tyrewicz i Stojman zdiegi musi. (303).
pamiętnia Moniuski - Zastępczo więc sorce arty-
=sty, którego stała bramią po wszystkich kora-
=cach naszej ziemi i głośnem echem odbijała się
u obcych gdzie nam tak trudno dobieć się laurow-
=owego wienca. Ze zgoneu Moniuski kraj
utworzył największego artystę i zarazem czo-
=wieka który sercem całym wkochał ludzkim
~~całym~~ a duszą, był oddany Bogu, swojemu obowiąz-
=kom, swemu poświęceniu i swemu spo-
=łeczeństwu. To co chciał przelewać w cudne
dziwne melodyj swych niespożytych utworów
będących chłubą i sławą sztuki polskiej! Cóż
rycie borykał się z losem i brakiem mate-
=ryalnym gdy ryjąc tylko dla sztuki, nie
mógł gromadzić majątku. Zostawił ten
interes w niedostatku. To jest los
wielkich naszego kraju.

XIX Montbrun. Francuz rodem, przy-
=był do Poloki w drugiej połowie XVIII wieku.
Trudno zaprzeczyć iż Montbrun jako
artysta i nauczyciel śpiewu, oddał wiel-
=kie przysługi scenie polskiej która
prowadził przez długi czas pod pano-
=waniem Stanisława Augusta. Pod
nim wykształcił się Wojciech Bogusław-
=ski a sławną śpiewaczką francuską
Mailhard była druga jego sława.
Montbrun to przecież pierwszy po-
=wziął myśl wystawienia francuskiej
opery polskiej przez artystów polskich.
Jego staraniom winniśmy, że "Nedia
uskerziliwiona" ze słowami Krzyska Bocho-
=molca a z muzyką M. Karłowickiego
była grana 1887. Montbrun przy-
=jechał się także wiele do korekty i poprawy

Pomacentrus tri-nigellus (Forsk.)

Pomagał też wiele artystom naszym 304
i to w sposób tak delikatny i szlachetny iż
zastąpił sobie na pełną ich wdzięczność.
Zostawał w najciślej szych stosunkach
z Bogusławskim i w czasie niecierpliwych
wyпадków 1895 ratował jego jak i całe
towarzystwo aktorów polskich.

~~XX~~ Młotowski Franciszek poeta ur.
1785 we wsi Dębina w pow. Kłobuckim.
Po ukończeniu nauki w Frankfurcie nad
Odra pracował tam 2 jako urzędnik są-
dowy, lecz 1805 r. przeszedł na służbę wojskową
i wstąpił do gwardyi Napoleona II
w stopniu podporucznika; przy
pamiętnej przeprawie przez Berezynę
otrzymał stopień pułkownika. Następnie
jako szef sztabu Ks. Sasko-Weimarskiego w walce
pod Lipskiem otrzymał krzyż oficerski legji
honorowej. Po upadku Napoleona wrócił do
nowo organizującego się wojska polskiego
w stopniu pułkownika i w 1819 mianowa-
ny został generałem brygady. W 1832 wy-
stąpił do Włoch, i po krótkim pobycie
wrócił do kraju, osiadł w Dębnie
w swojej wsi Luboni w wiel. majątku
rolnym i wtedy to oddał się całemu po-
słowi i rolnictwu. Umarł 1861. Teatr wi-
dzieliśmy mu już poemata o Byrona przez
niego samego wiersze przetranszowane i
wiersze napisane wierszem, to jest:
Hamlet, Macbeth, Oblężenie Koryntu,
Parwana i Wiersze Cyllena —

~~XXX~~ Morawski Andrzej poeta ur. 1620
pierwszy tłumacz "Cyda" Korwaka, trape-
dyz to opisał drukiem w Warszawie 1666.
On także jest autorem satyki "Psycho"

Pottadris malinacci cat. d'ins. Marini L. 1841: 305

dotkliwie malującej raty dwór Maryi Ludwi: 305.
ki i jej samoj. da jawne popieranie strona
niektora francuskiego, wygnany z krajów przez
sfałszyt, sejmowa, promimo silnej protestacji
Jana III, wyjechał do Francji, ożenił się
z wychowanicą Maryi Ludwi: Katarzyną, For-
don margrabianką de Huntley, 1659
nabył wieś Montrouge i majątek Chateau-
willain i tam jako 80 letni starzec ży-
cia dokonał.

181. Moszyński hr. Fryderyk. Suk ojciec je-
go Jan Kanty podskarbi wielki koronny, a
wielki ulubieniec króla Augusta II którego
córkę naturalną, królową Fryderykę Au-
gustę Czesł 1730 r. poślubił i dla synów
swoich otrzymał tytuł hrabiego na Mo-
szenie - był posiadaczem wielu starostw
które w darze od króla otrzymał w które
ukoronowaniem zostaty najwzniekszym mo-
że upominkiem do Maryi Willem x
wzrostkiem jego gmachami Co do Fry-
deryka, pana wziętych włości, posiada-
ca ogromnych majątków, rezygn-
cego się taktu, Monarchy, piastują-
cego wiele wotynych wotynów, ten
znając się na sztuce a zwłaszcza
na muzyce, miał sobie dany także i
zarząd teatru warszawskiego za pa-
nowania Stanisława Augusta, zają-
mował się nim z powagą bardzo
gorliwie, śledził postępy młodych
spicowników, zabierając im nawet
do pewnego stopnia los aby mieli
swobodę do nauki, kierował wyborem
sztuki. Chodziło mu głównie o afekcję
w naszem społeczeństwie potrzeby teatru

nawet Konieczności Teatru jako [306]
czyniła wielki wpływ na obyczaje
mającego. Krol sam silnie opieko-
wał się sceną narodową, więc i wry-
ny dworanie nastawiali go, a
Mozyniski stał w pierwszym ich rzędzie.
W tym czasie Szambelan Dworu Woy-
na przedstawił w francuskiego
kom. "Falarawe niecierności" w tej
to komedji Bogusławski bardzo się po-
dobiał na stolniku Mozyniski notu-
jąc przedstawił go Krolowi i
stad zaczęła się cała karjera Bo-
gusławskiego i jego dworzy. W 1793
z wielką trudnością uciekł z Warszawy
przed groźbą mu śmierci. Osiadł
na Wątynie w wiosce swej Berskackie
gdzie dokonał zycia 1817 r.

XII. Mozynski Andrzej tenor, przy-
był do Warszawy ze Lwowa 1828 r.
występował tu w wielu operach na-
stępnie po wielu przeciwnościach
przejął do grona artystów, wysta-
wał przy warszawskim Teatrze
przed laty kilkanaście i nawet był
czas w którym dochował drugiego po-
wodzenia które przecież nie było
stałe. Zwiększony wiek zę tutaj
nie wiele zrobił, wyjechał do Krasowa
Poznańa i Lwowa gdzie i umarł
w niezły po kilka latach

XIII. Münchheimer Adam muzyk i
kompozytor znakomity urodzony w War-
sawie 1830 r. Wielka to jest maxy-
ma życia, którą się Angloy posiliują
a którą się nazywa "Pomoc własna"

Maxima to w Dziśach 1844 i 1845

Maxyma ta w dziejach sztuki, jak i 307
we wszystkich innych, prawdziwe, zdumie-
niające cuda czyni. Właśnie o jednym
z wielkich, szerszych i w arenie, zapa-
=sio sztuki, pragnąc pismów, czyli
o Adamic Münchheimerze dyrektorskim
Kowpożytku nauczyciela etc. który
wytękał tylko samemu sobie jest
wzrostem winien, jak to zaraz zoba-
=czymy. Tenli geniusz, wytękający nowe
drogi dla społecznosci i prowadzący teje
na ścieżkach do postępu wiódących, stu-
=żne sobie rości prawo do nieśmiertelno-
=sci, to bez wątpienia talent, który ci-
=cha, mozolną pracą, zaciągą, w powie-
crota zdobyta, ziarnko do ogólnego
plonu dorzuci, zyskuje wiele, Cho-
mu się należy, uznanie, sprawiedliwa
ocena, jaka się ludziom dobrej myśli
i uczynnych usiłowań zawsze należy.
Piusznie Voltaire mówi: "Le genie
coute les rucs" czyli wyrażając
się inaczej; geniusz jest to dar nieba
działający dziesiętkroć mimo samowic-
=dzy, z wyższego rozkazu i natchnie-
=nia, gdy tymczasem talent, to mo-
=żół całego życia, to wysiłek wi do
krwawego potu, gwałtu, smutku i siły
=otrzeb i niewiedzy. Geniusz przeto
=wytyka drogę ^wnową, do którego dąży
społecznosc; talent zaś to pionier
=żołnierz zdążający za tymże drogą ^wka-
=zem, usiłujący przykładem, czynem, za-
=chęcią, mimo kolców i cierni skrócić
ludzkosci drogę, do przebycia niebezpiecz-
=nej. Wiele to jest zaciągów, nie mała, w miarę

newed grass in the country for 1200

nowej, czasu i okoliczności tem wiś = 308
Kosa, zwarzywszy na środki do kształce-
nia, się nieodzowne. Bo wielkość wy-
sokości na znakomitych ludzi w polu
tego słowa czy to na polu literatury
czy sztuki, wiele imion iabytoby
w świecie, oziato kraj naszym tem i
chłuba, gdyby nie troszkę niedostatków
prawie od kolebki o byt materialny,
gdyby nie zmarnowanie drogiego czasu
na wykrywanie tego skropionego kosa
chłeba, któryby głód rozpustności? Wielu
w kamieniu życia marzyło o laurach i
kwieciach, rwałoby się ochoczo do pracy i
poświęceń, zbierało wawrzyny w śnach
i rojeniach, a wielu, gdy przyszła me-
chaniżysta, gdy życie o prawa swe
się upominało, gdy niechciana ko-
nieczność zepszczywszy ich z krajiny uro-
jenia do poziomu, wśród żyjącej braci i
z nią, wręcz trud pielgrzymki, dzieł kaka-
ta, wielu ~~z nich~~ z nich ujrzało się w potowie
chocij tej mety która przez pryzmat mto-
doci wery ich widziaty? A jednakże,
którzy ośmieli się rzucić na nich kamieniem
zresztą czyj nie powiedziano „wielu wzywanych
a mało wybranych” znajdziemy się kto coby
im zaprzeczył przy świętym zapale, przy
miłości dla społeczeństwa i sztuki, wanno-
ści i wielkości ich zasługi? Toć bez tych
fionerów na wystających szczytach wielkiej
ludzkiej swiatły nie istniałoby, bo ci odkry-
waciel, we śnach, w pracy i niedoli, zahar-
towani w znoju, diwigają postęp ludz-
kości na barkach, bez nich gwałtownie
runąłoby, bez nich mimo światło geniuszu

butobu ciemmo i atucha na tim iuid 322

byłoby ciemno i głucho na tym świecie: 309
cie bożym. — Artysta o którym pisze
mi przychodzi, nie było także danem
przeobrazić ludzkości, stając za procho-
= dnie goręcej spuścizny; jednakże
jest to człowiek talentu, człowieka cichej,
wytrwałej pracy; krzątając się po świecie
= cie nie tylko że nie zmarnował da-
= nych mu od natury, że nie tylko nie
skalał wzniosłego imienia artysty
ale owsem z wielkim przytłumieniem dła-
= tał i zastąpił na pięknej kartce w histo-
= rii. A reszta, choćby dla samej roz-
= łąki innym, trzeba dodać karidemu co
mu jest przywalec, co czyni tem chętniej
że my dwie tylko znamy ostateczności,
albo bezwarunkową cześć i uwielbienie
lub też potępienie i to bez miary. Nawet
Prawda, nie z uczuciem miłości jakby
malerstwo, ale z chęcią powdania, mia-
celu i ostateczności wprost przeciwny
skutek odnosi. Tak nie ma tego,
w którymby złota dobrego nie dopatrzeć
można było, tak na odwrót trudno o
dobre. Tak, nawet o najczystsze, piękne
złotem oko znowy niegdy innego nie
dostrzeżę. Wszak doskonałość nie jest u-
= działem człowieka, niech więc „jako
kto może, dobru ogólnemu służyć, a my
oceniając dzieła człowieka, stosujemy
zawsze wartość jego wewnątrz, w mia-
= re sił, zdolności, od Stwórcy zachępcy
= tych, oraz środków i wykorzystania
własną usilnością nabytego. Tylko wy-
= braniem fortuny, życie młokiem i mło-
= dem płynie i ci na jej ścieżce nie umiesz,

2 *Darius nicta* Korustai Ticks 205 1310

z danis nieba korupstaci. Tjaka zas (310
trudnościa, przychodzi zwyklym smiertel-
nikom xdo bywał chleb powszedni
i wiedzę, mamy tego wymowny dowód
na Adamic Münchheimerze którego xycio-
rys może nieco obszerniejszy niż dla
wykazania większej jego xastęgi a
xatem i słusznieszego wznoenia, jak
wówczas dla przykładu młodemu xapa-
stnikom na ciernistej drodze sztuki.
Jeszcze jednej wielkiej prawdy dowiodł Münch-
heimer iż trudno być, pierwotnie nigdy
swymi i xecywnymi. Na granica owiele
go wyżej zenita i xaxcetywie honorowała,
publiczny kord mu xaxęta Bruckella,
cenit wysoko talent jego wielki. Meyerbeck,
którch xachęcały nę opera jego „Moręga“
i to opera napisana, lat temu Killa-
nabie, ileż to prędko przeszło przez
te biedną muzykę, a wówczas co jest fin-
kne, wiesz nie takim xowstanie.
Działalność Münchheimera xowinno
winnorodny, i o xaję na polu mu-
zyki jak jako kompozitora, dyrekto-
ra orkiestry baletowej, dyrektora opery
państwowej, profesora konserwatorium etc
da się skłeszyć w nicwiele słowach.
Który xas od najpierwszej młodości okazy-
wał wielkie zdolności muzyczne. W 1845
zaczęł nę uczyć harmonii i kontrapunktu
u profes. Aug. Freyera a w 1850 został
jako skrypka włączony w skład artystów
orkiestry Te. Wiel. Odbywszy w 1853 podróż
za granicę już tam dał się poznać jako dobry
kompozytor orkiestralny - a kto mu był prze-
wodnikiem na tej drodze wyiszej muzyki? - Maxant

a. major 1000 protoplas. 1/1000 studies 10/13/11

a raczej jego partycje, które studiując, 1870 311
-brając doszedł do pożądaney wiedzy - a zatem
to była w pełni tego słowa „Dobroć własna”
czyli nie Münchheimer wyprawy naukowej, za-
-mieni sobie; pracował, umiał pracować
i doszedł do rezultatów. Po powrocie napi-
-sał operę: „Otto Luchnik” (słowa Chopin-
-skiego.) Opera ta dopiero 8 Grudnia 1864
przedstawiona była na scenie ~~Wiedeńskiej~~
Dobroć w niej święcił ostatni swój tryumf.
Jest to pomimo nader drobiazgowego opre-
-cowania i wielu istotnych zalet, nie jest
ostatnim wyrazem jego twórczości, gdyż szwaja-
-kuje na braku oryginalności pomysłów.
I porażkiem 1865 opera nasza rozwinęła za-
-ną została więc i „Otton” reszta z rfi-
-sza aby się już na nim nie ukazać.
Po powtórnie odbytej podróży za granicę
mianowany został 1858 dyrektorem muzyki
boletowej i melodramatu w nowym teatrze.
Po śmierci zaś Moriszkii objął dyrektors
opery polskiej. W tym nie jemuże jedną
wielką przysługę teatrowi wyświadczył.
Zostawiając głównym bibliotekarzem, zbior-
-rowi muzykalnych wiedeńskich teatrów
utrzył szeregowny katalog tychże
zbiorów. Jubileusz swój pięćdziesięcio-
letni święcił w własnej operze „Marek”
Napisał jeszcze jedną wielką operę
„Stradivari” która była wystawioną
1874 lecz nie cieszyła się powodzeniem.
Talent Münchheimera najdotadniej się wyra-
-ża w orkiestrowych jego utworach. Uwer-
-tura np. „Luchnik” i „Uwertura dra-
-matyczna” posiadają wiele wartości
i są nader umiejętnie sporządzone.

Winnym go kompozycji następujących (312).
na głąbą, uwagę, wymieścić należy muzy-
kę do melodramatu „Biedny Jakub” (1854)
i do dramatu „Dalila” utwór glosowy i to
wyborny; „Bogawdziej” wiele innych. Meru-
=cyi Wicichnych, fortepianowych, orkestr-
=owych, jak muzyki do wielu baletów,
należących spiewnych i których piece „Fl-
=saki” stała się popularna. Później kasa-
=dy skrypcie przyszedł u Niemieckiego (ojca) ce
w tym samym stosunkowo czasie doszedł do talicy
fortepianu i śmiało mógł przysposobić siebie
w Uniwersalnej muzyce i o czym coś, wstrzą-
=snał; nie porzucił jednak na tem
i z całą usilnością, przystąpił do for-
=tepiannu, wiedząc bardzo dobrze czym
jest fortepian dla kompozytora. Gdy to
już szło się do badania tajemnic instrumenta-
=cyi na partytach Mozarta, który był mu
ideatem i przewodnią gwiazdą. Zresztą co
do budowy i charakterów oddzielnych instru-
=mentów, ich składi etc to wyjątkowo nau-
=czył go pobyt w orkiestrze, czyli w or-
=kiestrze była mu szkoła, była mu kon-
=serwatorium, a nie trafił na najświeższą
=szkołę w operze, w polce Rybackiej, Pi-
=volski, Dobroskiego, Trochla, Müllera, Leickewitza-
=wej, i t.p. tudzież na najświeższe towa-
=rystwa wstąpił które wtedy do nas przy-
=jeżdżały; więc znów te wyjątki egzami-
=ni i zbiorowo wzięte, dopełniły jego
=studjów estetycznych. Trzeciawicie
=jedną arya Dobroskiego mogła więcej na-
=uczyć i oświecić niż cała szkoła kurs
=estetyki w uczelni muzycznej. Niepo-
=miedbował też Albinowicz i organu gdzie

doszedł do takiej perfekcyi iż Freyer po: (313
zwołał mu grywać piątkowe nabożeństwo
w ewangelickim Kościele. Niepotrzebuję chyba
dodawać iż w ciągu całego tego okresu nau-
ki a właściwie kształcenia się w szkole
która, niemożna lepiej zchorobotyżować jak
„Samo pomocy” iochtaniat wszystkie
dzieła teoretyczne jakże mu wpadły
w ręce, wreszcie tak samo osiągnął przez
całe swoje życie i zebrał też specjalną
bibliotekę. Którąby mu pierwszą zbiory
profandności mogły. Leci swoich kompozycji
spisach sprowolował na Polonickie na prostą
otkierstę napisany. Wtedy też z wyjątkiem
pracy zapadając na zdrowiu wyjechał za
granicę i odwiedził Niemcy, Francję i Belgję
w roku 1851. We dwa lata później napisał
swoją pierwszą album, operę: „Hoffen Lücknith”
lecz wykonał ją dopiero w 1857 a i tak przez
lat kilka na wystawienie serwitanta Pomi-
mo wielu, bardzo wielu nieprzyjających okolicz-
ności i pomimo braku jakiegokolwiek zarzu-
cania, praca ta jako warunek dzieła na polu
mowy dramatycznej dała formę Münchhei-
mera jako mowy gruntownego, obznajmio-
nego z efektami scenicznymi i pojmując
czego głęboko, całą warunek i światło instru-
mentacji. Wreszcie co do ustalenia jego
opinii, jako już znośnego kompozyto-
ra, wiele się przychyliła kompozycji
dramatycznej „Biedny Jakob” która do-
czekała. Tak dobrego przyjęcia iż kom-
pozytor zachęcony tem udał się do
Berlina i czas jakiś pracował pod dy-
rakterem Morxa. Wkrótce potem
o stosunki przyjaźni i Karola Lipińskiego

Własności ta wypisana na granicy data 314

Właściwie ta wycieczka na granice data 314
go pierwsz sibiata muzykalnemu, podała mu
spowodność zblizenia się do Meyerbeera które-
mu swa, Uwerturę przypisał, a która to
praca z urnożniem i szczeniowem przy-
jęta została przez wielkiego twórcę "Robert", "Hug-
notów" i tylu innych a reżydier. Porwał
się też z Lissem, który mu udrzelił wie-
le szeregow o (Chopinie) Moschelescu i
z innymi doświadczeni gwiazdami na firma-
mencie statku. Stronie jednocześnie gdy
objął balatę muzyki baladowej rzucił się ~~na~~
w wir pedagogii co mu cały czas powie-
niało z Muzygda, de kompozycji. Wice,
przyjął przede naukę życia spiewu choralnego
o kilku instytucjach, nożto objął ca-
ły zarząd muzyczny w Instytucie Moryj-
skim jako tak zwany inspektor muzy-
ki, nożto miał w tymże Instytucie
możę leżę, oprócz tego był professorem
Instytutu Muzycznego w dziedziach i chorowych
chórów spiewających etc a wszystko
to jeszcze uzupełniał liżnemi lekcy-
ami prywatnemu po najpięciorszych domach.
Był literalnie był pochłonięty pracą
swą naoczno, doświadczenia, etc tych insty-
tucji i ożob prywatnych którym się
pozwicał, nieprzece, ale że wielce
przywodzący jego postawienie jako
Komponista, to jakż niema nie-
zbity. Ciężkoż możnoli i słęce
nad wyuczaniem musiał trawie tak
wiele czasu nie już o komponowaniu
i o swobodzie swobodnej. Myśli i
marzyć nie można było, w tak
mroźnych warunkach terminowych warunkach

To tekstu nie liczone na takt i tugi opares 2212 = 315

To też meliczne na tak długim okresie dzieł = 315
- ta twórci są kompozytorzy Munchheimera. Z pu-
blikowanych w dziele muzyki salomowej to
względnienie: Nakturm, Romanos, Marta w ukła-
dzie 4-głosnym, Fugues, Les deux styles,
Dances etc. a w dziedzinie spiewu: L'errante
Dobry dzień, Tu i się nie prawi (op. 6.) Dobry wie-
czór, Pożegnanie, Ciężki brzytka, Flirt i
Cień Soroka etc. Z dwiema trzema religijnymi
najbardziej miłymi są Hymn do
Boga Ojczyzny "Wszystko Wajciecha" ze
słowami wędrownego śpiewnika z pro-
wincji ta harmonizowana i do spiewu auto-
- ryczna wysła w Warszawie u Dworakowskiego 1861.
Kompozytor Munchheimera... soko ceni me-
jako uderzające samowolną i silnie cha-
rakterystyczną spiewnicą, oznaczając się
zaś głównie nader starannym opracowa-
niem jak i wielką znajomością techniczną
XX. Narzymński Józef Komedyo i powieści
pisarz ur. 1839 roku w Rudnikach Małych
w powiecie przemyśkim, uczył się w gi-
mnazjum w Plocku a później po r. 1860
jakiś czas uczęszczał do Collège de France
w Paryżu. Następnie porządkował w Warszawie
Ersatz, a w 1868 w Prokocim. Choć
przedtem wyjął już niektóre swe prace, jak:
"Wielki ciotek powiatowy"; Komedyja "Nieko-
- mienna Komedyja" (Poznań 1862) dopiero
jednak w osiedleniu się w Krakowie, za-
- czerpnął się wstąpienie czynności jego li-
- terackiej. Napisał Komedyje: "Emigrant
w Salicyi" "Pożyczenie" (obie wspólnie
z Ma. Sabowskim) Ta ostatnia stała się
- 1860 się w przedmowa przedrukami na
- Kwartalniku i Lektorem Nowakowskim

w rolaeh gŵionych; "Tan prwydynt" 1316

w rolach głównych; "Jan prezydent" (316
miasta Krakowa w kłopotach" (protokwi-
ta w 25 aktach), wreszcie uwiecznione na-
gródą konkursową w Krakowie; "Epidemija
i "Pozytywni" w których dowiedź wielkie-
go talentu dramatycznego i swych znajo-
mości naszych stosunków społecznych. Takie
w powieściowym zakresie napisat kilka
wielkie i datnych rzeczy, jak: "Dwie pary"
(wspólnie z W. Saborskim), "Dzwoły mylą",
"Ojczyzna" obczyna powieści; "Trzy miesiące"
studjum powieściowe; prócz tego rozprawy:
"Historja teatrów w Polsce" tłumaczenie
z niemieckiego "Sklepca", Beaumarchais'a
go "Klatka występna" no koniecznie znaczny
bardzo liczby literackich i teatralnych
recenzji i innych artykułów, które
drukował w "Kraju", "Dzienniku Poznańskim",
"Tygodniku Wielkopolskim", "Wiennu" i t.p.
Długomę straszną chorobę piersiową, któ-
ra zaczęła się krwotokiem 1863 już roku
i ciężej postępowata, a imz 1872 przepra-
dził w Neuran i Wenecji, lecz to nie
poratowało jego zdrowia; wracając do Kra-
kowa, zatrzymał się na Balzaku i tu umarł
tegor 1872 i zawięzanie na literatury
w której mimo to zostawił po sobie tak za-
szczytne wspomnienie.

XXX Vawarski Józef wyborny wolfor-
nista Opery Warszawskiej. Umort w swymym
wieku 4859.

XXX Negroni zwany Korzuszek spie-
wawk i bardzo wzięty nowocześni spiewu
zobaczona dramatycznego w Warszawie. Przy-
był ten jako wielce oryginalna postać
nowość w całym mieście i latami nowocześnie

Posiadał rękopiśmiennie dar jednania sobie wryszczlich. 317.

Posiadał i radki dar jednania sobie wszystkich 317
Ciadły u nas do niepamiętnych czasów tak
się z żył z naszymi warunkami iż one nie-
= małgo więcej obchodziły niż nos samych, co
mu lierny porzet rygliliwych przysparzało.
Posiadał głoś tenorowy, nie wielki ale bar-
= dzo przyjemny. Na koncertach przyje-
= mował sędzi ale na scenę nigdy się
nie dał namówić i sama warunka o
ciwodzić spiewowka testrodnego, niesmak
mu czyniła; widocznie musiał się spazie-
tara gdzieś za Alpani. Mając dobrą
metodę wosła, poświęcił się wyłącznie nau-
= ce spiewu solowego.

~~XXX~~ Nidecki Tomasz kompozytor i to je-
= den z ostatnich kompozytorów niemieckich
w Nadomstkiem. Jako uczeń Konserwatorium
Wersawskiego kształcił się pod kierunkiem
Elsnera, potem dopiero dla dalszych studiów
wdał się do Wiednia 1822 gdzie wystrany został
na koszt rządu. Będąc w Wiedniu napisał
murykę do melodramatu: „Irysijsko”. W
= ra to muryka ogólnie wszystkim się podo-
= bała. Tak wysoko Niemcy oceniali jego
zdolności najlepszym jest dowodem iż podczas
całej bytności w Wiedniu był współpracowni-
= kiem niejakiego pana Scutta wyśledkich mu-
= zyk na teatrze na Leopoldstadt'zie by-
= ło to około 1825. Za granicę pręch-
= wał bardzo długo. Do powrocie do kraju
dopiero w roku 1840. wyprawy na wieczch
i miał sposobność dać się przenieść korzy-
= stnie przez wazne i lierne swoje u-
= tworzy tak orkiestralne jak i spiewne.
Gł. to się to z korzy koncertu tryumfa-
na Wiedniu z podaniem ztarem wykonano „Uwerturę”

Nideckiego Młona się tak bardzo podobata (318)

[illegible]

Temu takie winniśmy poręczyćne wystawienie 319

Temu także winniśmy przepiękne wystawienie 319
"Marty" Flotowa w 1850 która cała, dziełkami tak na
repertuarze się trzymała i zachwycała publiczności
słuchami melodjami jak i idealnym zespołem
artystów. Komplet pierwszych przybyłych z
= dnia w tej operze był tak doskonały tak
wielki i wyobrazić sobie trudno co to był
za zespół idealnego zespołu, co to była za
wzrost patrzeć słyszeć i zachwycać nie było
ustanie nie tylko podziwiać ale nawet marzyć
festować stanem swego ducha utopionego w
okresie nie z tej ziemi. Rivoli i Kłopotowski
Dobrzy Trocheł i Kłopotowski byli tymi
okazkami. (Bliższe szczegóły czytaj
w życiorysie Dobrego Tom I Notatki "Stymon")
XXX Neymanowski pierwszy dyryktor orkiestry
teatralnej towarzystwa Bogusławskiego w Wilnie
za czasów jego tam pobytu, także pierwszy
skrzypek tej orkiestry którą sam wytworzył
i której został przewodniczącym do 1830 r.
XXX Niedzielski Józef (ojciec) wyborny nau-
czyciel skrzypiec i dyryktor orkiestry Teat. Wil.
w Warszawie. Ma on swoje wielkie zasługi jako
autor: "Metody na skrzypce" Wydał też "Metody
na Hód", "Metody na gitarę" etc. Wspomnił wielką
liczbę uczni dając im z siebie wiadomy przy-
kład pracy i zaniżowania do mądrości.
Najmłodszemu jego uczni i duma ojcowskiego
serca był własny syn Jakób który pierwotnie
porzucił przyjęcie od ojca w Warszawie... Lech nie
pisanem mu było zbieranie płomni zia-
= breck które posiał gdzie umarł 1852
XXX Niedzielski Jakób skrzypek który
po śmierci ojca swego jako uczeń Barta-
= łomskiego przybył do Francji i wrócił do Kon-
= serskiego rządu Jarmulskiego do klasy Mansur'a

Po negationi exasie dat sis stysce publicknie 320

320
Po niejakiem czasie dał się słyszeć publicznie
w nader trudnych kompozycjach i uzyskał dobre
Oliniony powołaniem zamiast całej Euro, poświę-
cał się dalszym studjom uległ wrodzonej naszej
narodowej niestety wadzie, braku wytrwałości
i opuścił Paryż. Podróże jego artystyczne nie
prowiodły mu się, powrócił więc do Francji
w tym bardzo stanie interesów. A nie mógł
już wtedy poświęcić się skrzypcom i dalszemu
Kształceniu się, porzucił miyisec w orkiestrze
Opery Komicznej i ostatecznie osiedlił się w Pary-
żu 1868 raz tylko jeszcze bynajmniej swoim
talentem, a dziato się to na koncercie danym
na dochód Towarzystwa Naukowej Pomocy. Na
tym koncercie okazał Niedzielski bardzo duży
postęp tak w pojęciu stylu jak i ścisłości gry.
XVI Niemcewicz Julian Ursyn. Imię tego wiel-
kiego pisarza obywatela, tego znakomitego
...ety, pierwszego prezesa naszej Deleatacyi
teatralnej jest tak powszechnie i chwale-
nie znane iż przystępnie do stwierdzenia
jego sylwetki podziśnić się będą różnemi
wzrostami gdyż to uważam za rzecz nieby-
-dzą, że jedyny punkt wyjęcia. Toż jemu
winnimy „Epickie historyczne” swego rade-
-ju arydieto kłótniennictwa polskiego, i to
dziś nawet, nie tylko odnosić co do danej epo-
ki, które tyle się przyczyniło pod względem na-
-rocznym Ayle poważnych myśli, lecz to nawet
w dziełach umysłach. Treść i formy zaś powinny
ilustrowana poezji, muzyka wręczować
niepomnieć gust i kamizować do muzyki
on najpiękniejszych i ni xare ni. Też ci
... nie przestaje do ludzi to tylko dla a byt
poważnego stylu trwałego do pojęcia
dla mass. Tu to do muzyki chętnie się

zwracał Niemcewicz, zwrócił, nie w ten (21)
Dziwnego, wskazał i pochylił jego miętą swoją

zwraca Niemcewicz, zwracając nie w ten sposób
dziwnego, wskazał i poety jego miata swoją
murykę. Miał też wielką tatować w kresleniu
stać do muryki, dowoim tego text „Tadros-
=gi” i „Tana Kochanowski” pod murykę
Kuspińskiego które to ucty mioty siwistnie
powodzenie. Ze Niemcewicz znał się na mu-
zyce i Kochał ją widziemy w jego: „Tamiz tui-
=kach po dawnej Polsce” gdzie znajdujemy
pisane ustępy o muzyce. — Przedwzrostkiem
w oczach Historyi, Niemcewicz przedstawia się ja-
ko mąż stanu, poeta, historyk i publicysta
polski z końca XVIII i połowy XIX stulecia. Poto-
mek zamiernej rodziny litewskiej, urodził się w 1758 we wsi
Stokki. Odbiwszy z powodzeniem naukę w Korpusie
Kodeków w Warszawie (1770-1777) został adiutantem
ks. generała ziem podolskich. To dało mu sposobność
poznania zarówno politycznych jak i literackich
znakomitości, bywających u księcia, jak również
zawiedzenia różnych stron własnego kraju. W 1783
wyjechałszy z ks. Czartoryskim do Wiednia, udał się
z tamtą Niemcewicz w towarzysztwie J. Łotyka
do Włoch gdzie dotarli aż do Sycylii i Maritj. Wro-
cił następnie Francję, Anglię, Holandję
i Niemcy. Wrocisz 1785 do kraju, natra-
fił na owe wielkie usiłowania, mające na
celu porządkowanie organizmu narodowego.
Jako poseł z Inflant zasiadał Niemcewicz na
sejmie wielkim i mimo młodości swej zwrócił
na siebie uwagę trzecimowia i dojrzalszycia,
sędziów o sprawach publicznych. Jednocześnie wy-
=stał na polu literackim i tworząc, które
mu odtąd zjawiły powszechne uznanie.
Wprawdzie zaraz po opuszczeniu Korpusu Kodeków
zaczął Niemcewicz próbować swoich sił, ale to były
przetłumaczenia z francuskiego: „Le secret de l'histoire
de la France” (1784) lub „Histoire

Stawary (4 r. 1781) Stron 324
wiele pomniejszych od i wierszy okolicznościowych

... (47. 1781) Proch 325
wielu pomniejszych od i wierszy okolicznościowych
pierwszym oryginalnym utworem Niemcewicz był
tragedia w aktach 5 wierszem „Młodyśław pod Narwą”
napisana w 1787, drukowana w zbiorze pism 1803
a przedstawiona z wielkim entuzjazmem przysię-
ta na scenie Te. Nar. w Warszawie 1807. Z tego
czasu pochodzą również późniejszych jego „Pieśni
historycznych” niesmiertelnego jego dzieła,
gdzie już w 1790 i 91 wraz ze swiętą swego
komedya „Powrót Pości” ogłosił niektóre u-
= rządził re „Spiritu” i mianowicie „Dumy” o Żo-
= kiewskim, Stefanie Potockim, Michale Sli-
= skim etc. Komedia „Powrót Pości”
wielkie wzniesła wrażenie. Utwór ten przedsta-
wiony na scenie warszawskiej podczas sejmiku ctero-
-letniego, miał na celu skłonić opinię publiczną,
ku zamierzonym reformom, przedstawiając
walkę postępowych ustawań z przesądami i cu-
-drożemskimi namiętnościami. W takimże sa-
-mym tendencyjnym-patriotycznym duchu napi-
-sał Niemcewicz dramat, 3 aktowy „Korimierz
Mielki” przedstawiony 1792 również z szalonym
prowadzeniem i tenże jeszcze rok publikowany.
Po upadku ustawy 3 Maja, Niemcewicz wraz
z wieloma innymi jej obrońcami wyjechał 1792
do Lipska Wiednia a potem do Włoch gdzie zawią-
-zał bliższe stosunki z Kościuszką. Wypadki
1794 powołały go na widownię publiczną, został
deputatem Kościuszki a zarazem ministrem-
-sekretarzem stanu. Dostawczy się wraz z wdzię-
do niewoli pod Maciejowicami, przebył półtora
roku w Petersburgu aż do wstąpienia na tron
Cesarza Pawła I który go wraz z towarzyszącymi
obezwoli wolności. Właśnie teraz Niemcewicz, to jest
1797 do Szwajczerki i osiadł tam
w Elisabethtown a z nim razem z...

...pawington neane, otrzymas (125)
obywatelstwo amerykańskie. Mimo to, gdy po usta-

...pawington neane, otrzymał
obywatelstwo amerykańskie. Mimo to, gdy po usta-
nowieniu Królestwa warszawskiego zachowano go do
Kraju, pozostawił żonę i powrócił tutaj gdzie mu
ofiarowano miejsce sekretarza senatu i cenzura
libry edukacyjnej. Nabywszy Urzędów poi Warszawa
zamieszkał tam, oddając się pracy literackiej,
której owocem były liczne utwory wierszem i pro-
zą jak bardzo dobre przyjęta na teatrze war-
szawskim 1811 r. 5^a aktowa komedia „Samolub”
„Pan Nowina czyli dom piętowy” (1810)
„Jan Kochanowski”, 1817 traktat do muzyki
Kurpińskiego „Tadwiga” (podobieństwo) „Zbi-
= gniew” wielka tragedia (1819) Utwó-
= ry te głównie odznaczają się piękną,
szlachetną i racjonalną ideją, pięknym
językiem i formą, nade wszystko wspaniałą i ciekawą
= ską. Ale najtrwalszy pomnik dla swej chw-
ty poetyckiej zbudował Niemcewicz „Sprawa
historyczna” (Marzec 1816) w których opie-
= wał wierszem, niemal wszystkie wybitniej-
= sze postaci naszej przeszłości dziejowej.
Dotrzoną do nich muzyka wrażeń i obfity
= cianami historycznymi rozszerzył nie
tylko po salwach ale drożdżach nawet zna-
= leźć jeszcze dzieł operowych. Te też spiewy „wy-
= lechodity i wychodzą ciagle w licznych wy-
= daniach (Kraków 1835, Lwów 1849, Petersburg
1860 i 1862). Życie domowe i gospodar-
= stwie, zagaja swoje, skreślił z wdzi-
= kiem w zbiorze powieści p. t. „Dumanie”
w Urzędach” przedkładał kraj nasz na foto-
= kienie Europy, na ideal państwa i na-
= rodzie w „Prometeusz” poemacie
skreślonym w 1826 a wydany 1854.
„Bajki” w liczbie sta kilkadziesiąt pisał
w młodości tak, aż do późnego wieku;

Генералъ не охотъ выгнать а въ 1797 году 524
Комедии „Родитъ Родѣ“, по. нар. други и revis =

przerabiane na cztery tomy w 1798. przy 524
Komedji „Biorót Polak”, po raz drugi w rewiz-
=korynym Kompletcie w wydanie zbiorowem
pism jego 1803 w Warszawie, trzeci raz osobno
„Bajki i przypowieści” 1818 w Warszawie. To wyżej
wymienione zbiorowe wydanie pism Niemcewicza
ukazało się w Warszawie w 2 tomach 1803,
między innymi jest tu także wytwórny
prezent tragedji Kasyana „Atalji”. Podobnie
podobnym okazało się i w pismach porażonych.
Temu kawdyżczanemu pierwszemu wiążącej war-
=tości utwory powieściowe, jak: „Dwaj
panowie Siciechowie” (Warsz. 1815), „Lejla
i Siora” (1821 i 1860), „Jan i Tęczyca”
znaczącej wartości powieść historyczną
(1825 i 1874 przy Kłosa). Na polu
historycznem zostawił cenne pamiątki swej
działalności, jak „Dzieje panowania Zy-
gmunta III” (3 tomy 1829), „Zbiór pami-
=nisków historycznych o dawnej Polsce” (6 to-
mów Warsz. Pławy, Lwów. Pł. 1822 do 1833
wydawane), „Podróże historyczne po ziemiach
polskich między 1811 a 1823 odbyte” (Paryż
1858. później Petersburg), „Pamiątki Era-
=sów moich” (Paryż 1848), ciekawe i bogate
w szczegóły do historii obywatelskiej i poli-
tycznej ostatniego stulecia: „Pamiątki
od r. 1809 — 1820” (2 tomy Bernau 1871.
wydanie Kraszewskiego). Wypróbkę 1831 roku
przerwały niemiłosierną działalność
starca; opuściwszy kraj w 1831 wyjechał
w Anglię, a następnie w Paryż gdzie
i umarł 1841 roku

194. Nianiski. Andrzej był wybitnym
pierwszym klawesistą orkiestry staro-
teatru, bardzo wysoko cenionym przez
kucharskiego który nie nie słyszał użycia
właściwego instrumentu i nie mógł

w „Tygodniku murycaunym” którego był 325
redaktorem. Dziś to już nie. Na Dziś to już nie.

w „Tygodniku muzycznym” którego był 325
redaktorem. Działalność „Kinińskiego” trwi-
czy się z 1820 w którym umarł.

~~XX~~ Noch Ryszard jeden z nielicznych
cudzoziemców, którzy nie tak powieściowo
= lub. w naszę społeczność. Osiadłszy tu-
= taj przyjął sobie za zadanie kierować
= dookoła siebie dobrą muzyką a zwłaszcza
= zbiorową. Ponimo swoich także kompono-
= watorskich dla idei, i nowościelstkich,
dla chleba dla siebie i rodziny, był
niewyczerpany w pomysłach gromadzenia
jako najwzrostkiej liczby uczestni do repro-
= dukcji zbiorowych. Organizował chóry,
orkiestry i z niemi wykonywał powołań
muzykę na koncertach obywatelskich so-
= bie za teren działalności Redakcji.
Tam też bardzo się podobał wykonaniu
w 1849 jego „Marche d'Isly” do pro-
= wadził te same zbiorowe do takiej dosto-
= ności i wykonywał z niemi nową
Oratoria. Przy schyłku dni swoich
jako po wydaniu całej swej literatury
= śpiewaczk i artystki wysocho uzdol-
= nionej za Adama Münchheimera
dyrektora orkiestry, zaczął stać się
w swym zapale organizacyjnym.
Nareszcie powrócił do Bretanii gdzie
i zakończył swe dni.

~~XXX~~ Noch Julian skrzypce pełni-
= no młodzieńcych lat już znanymi
= ty, syn profesora i dyrektora. Studja mu-
= czne konczył w Lipsku. U nas w Warsza-
= wie pierwszy raz dał się słyszeć 1860
na koncercie Instytutu Muzycznego a
razem na utworzenie tegoż Instytutu
= wiele armii muzycznych i która mogła być

Wykonat wstępy wybornie koncertu
militarny Karola Lipińskiego. 326.

Wykonawcy w tym wybornie koncert
militarny Karola Lipińskiego. Przy-
brana swoja operacja potochot calem
sercem. Umierał około 1863 r
~~1865~~ Norblin Piotr (ojciec) Talenty a
kwalifikacja sceniczne i muzyczne. (Gra-
= ma, deklamacyjna, spiew, instrumenta
pojedyncze lub zbiorowe etc) rozdzielił się
a rozcei rozpadała na dwa wielkie
działy: produkcyjny (wytworowy) i
wykonawczy (eksekucyjny). Owe pier-
= wszy z tych działów przedstawia ślady
wicekrytyki (działa sceniczne muzyczne),
tworzy duka pzdła i t. p.) Drugi z nich
wraz z wykonawcą, zostaje niby rozpo-
= minienie, niby trodycya ich prace i usi-
= lowani ale to jest zawsze skrzypacz
ubrania wyciągniętego z trumny i to
to kilka lub kilkunastu latach. I więc
gdzie pierwszy z działaczy to jest autor
kompozytor malarz etc, synowie więc
być na króciaczki imiata i tam two-
= rzyć, a jednak nadbawia stawa
i przynosić kasę artysty krajowi który
go wydał, to znów aktor, deklamator
= aktor, wykonawca muzyki musi dobi-
= ranie na miejscu zdobywać uznanie
Jeżeli to czyni w innym kraju jest
dla rodaków straconym. Właśnie
o jednym z takich mówić pragnę, a
mianowicie o Piotrze Norblin'ie
znanym i tym wi bezcelnie czoł-
= ku orkiestry Opery Wielkiej gdzie był
solista i nauczycielem Konserwato-
= rium Paryskiego. Urodził się on w Polsce
1781 r z ojca Franciszka który był malarzem
wiele armii muzycznej a która mogła działać

24

Stanislaw August. J. P. Norblin 1322
de la Courdain, corrigé par Delap. 1785

Stanisława Augusta. N. P. Norblin 1324
de la Courdainie porządy do Polski 1792 r
i zadowolony z młodości i młodości
słoto kilku artystów z wyjątkiem talentem
tutaj oceniwszy się miał wyjątkowego wyje-
syna. Ponieważ w dziecku okazywał się
wielkie zdolności muzyczne a wtedy u nas
nie łatwo było o nauczycieli muzyki
wraz z tymi polskimi i niemieckimi
talentem, a zatem wystąpił go ojciec do Pa-
-ryża i z tą myślą, aby już dla nas za-
pełnić stracony, gdyż pracował i jaśniał
na horyzoncie sztuki francuskiej i
dla Francji wyjechał, a rok później w
1798 r. chwila wejścia do Konserwatorium
obudził zająć znakomitem, fenomenal-
-nem wdolnictwem do wiolonczelli to
otrzymał pierwszą nagrodę po ukoniecznieniu
studjów r. 1803 a od 1820 do 1846. czyli
pełne 20 lat był nauczycielem wiolonczelli
w Konserwatorium gdzie nastąpił po sta-
-wym Lamorre i jednocześnie członkiem
orkiestry w Operze Paryskiej od 1809 a
w Wielkiej Operze r. 1811 i tutaj był solistą
wirtuozem. Całe życie tęsknił do rodzinnego
kraju i mocno go smuciło iż nie był
kompozytorem (aby wypowiedzieć to, co
mu serce paliło) lecz dyrektorem
Parsuis i Notti ani śmiecha nie chciał
-li o wystąpieniu jego w Operze; ponieważ
zasi miał obowiązki swoje i dzieci dora-
-stające z posamiatą już wiedzą na te
nauki i sztuki francuskiej, a zatem
biedny ojciec swoje rożenia i zastawiał w
boku, i poświęcił się dla nich i pozostał
wiedząc, że co raz więcej wirtuosi
wiele armii muzycznej i młoda młodość słucha

mitasaka praxijmjae wixiaT w wic: 328
= Mich Moncertach "spirituels" Kföve wwo

autorska przyjmując udział w urlo: 328
= Rich Concertach „spirituels” które wro-
= czo często dawano w Wielkiej Operze, od
= założenia zaś Towarzystwa „Société des
= concerts” przez Halbenetta, Norblina przy-
= czynił się wielce swym talentem do roz-
= kowania francuzów i arcydziełami klasy-
= cznymi Mozarta, Beethovena, Haydna
i innych wielkich mistrzów tonów. Należał
= też stale do kwartetu Baillota, który
= miał Europejską sławę z powodu mistrzow-
= stwa wykonania, które było zdumie-
= niawojące. Tak pracował do 1841 w którym
= to roku postanowił wrócić do Warszawy lecz zno-
= wu przeszkody zapędy się piętrzyły na jego
= drodze a gdy po latach 10 usunięte zostały i
= o las najdroższych swoich mógł być spokojny,
= przystąpił do spełnienia swych marzeń
= i w ostatniej chwili, smierć w 1852
= niedozwolita mu ich spełnić. Dzieci jego to jest
= syn Piotr również znakomity wioloncellista a
= prawnik i kompozytor, jak również. Dzieć-
= ciska jego także artystki, urodzeni we Fran-
= cyi. Ona nas zupełnie straconi zostali.
= Noskowski Tygmont. Aesthwick
= wszechstronnie wykształcony ten muzyk,
= kompozytor, wymonowca, dyrektor Towarzy-
= stwa Muzycznego, autor licznych rozpraw
= o sztuce; jako współczesny nie kwalifi-
= kuje się do figurowania w opiewanej
= epoce ale promując go niegodowna bo
= to jedna z naszych chlub, artysta oddany
= całą duszą swemu zawodowi, wreszcie to
= kompozytor poważny i którym bardzo liczyć się
= trzeba i aesthwick ocenia jego pracę. Należał
= więc należy do pierwszoplanowych, to
= ciele armii muzycznej i która mogłaby się

rowno zamarkowanie tej jego działalności 329
ności swą i za konieczne a przynajmniej

również zamartkowanie tej jego działalności -
-ności uwagom za konieczne a przynajmniej
zarejestrowanie go ponigdy wielkimi, nade-
-go artystycznego świata! Zygmunta, Woskrowski
brat znanego agronoma publicysty i literata
Młodysław, urodzonego w Warszawie 1841 a zmarłego 1881
we Lwowie jako profesora szkoły rolniczej w Dublanach,
autora wielu prac na polu agronomii wreszcie autora
libretta (wspólnie z Łaruckim) opery „Konrad Wal-
-tenrod” do muzyki Żelenskiego; urodził się 1846
również w Warszawie. Wdzięczniście już okazywał
nadmocyjnie zdolności do muzyki i zaskiwnię-
-co pamięć tejże. Porządkiem feryj; co się staryp-
-com na którym to instrumencie doszedł do wysokiej
doskonałości mistrza w muzyce komercyjnej i zbio-
-rowej i dlatego też był wykonanym skrzypkiem
w orkiestrze Opery wiedejskiej - lekkie pobieranie
Hornichla bezwzględnie następcy znanego
Baranowskiego solisty orkiestry teatralnej. Zdo-
-ności komponowania zdrażnił mały Zygmunt
także niepoślednią, jeszcze uchemi gimna-
-zyalnym będzie komponował piosenki do słów
Kochanowskiego Syropomli etc. Od roku 1864
do 67 odbywał poważne studia w instytucie
muzycznym w Warszawie a rok później koniunkturę
wzruszenia gdzie już doszedł do tej uczelni jako
artysta niejako, zresztą jak to uczyniło bar-
-do do wielu innych nawet z patentami nowi-
-czycieli. Działalność pedagogiczną zaczął w
instytucie oświeceniowych tamże to jest w Warsza-
-wie gdzie uczył śpiewu i muzyki. Wycha-
-wiał stypendyami Towarzystwa muzycznego
wyjechał 1873 do Berlina, gdzie się kształcił
u Kiela. W roku 1875 powołany został na dy-
-rektora Towarzystwa muzycznego w Konstan-
-cyi, gdzie zorganizowaniem chórów
członek armii muzycznej z której mógł być działac

okazał wybitny talent dyrektorski. W nr = 330
Ku 1881 powołany został na podobieństwo stanowi =

okazał wybitny talent dyrektorski. W nr = 330
ku 1881 powołany został na podobień stanowić =
= sko do Warszawy. Wówczas tenże artysta się poja =
-wiał jego kompozycje jak: „Koleśka” (piosenka na =
-pisana z towarzyszeniem fortepianu jesien 1865)
„Pieśni o Stawie” (1867); „Antony pieśni” (Ten =
-Pociąganie, Nad Kotłami, Do pijotki); muzyka
do „Bajki Krasickiego” opus 1. (u Bananckiego)
„Krakowiaki” (op. 2. 5 i 7); Wyrostło cenioma
Uwertura „Morskie oko” (op 14) „Chór myśli”
(op. 4); „Utwory na wioloncelle” (op 3) „Utwory
różne na fortepian” (op 15); muzyka do drama =
-tu ludowego „Staszczyna”; „Wiano, nadgrobek i
mitoie” (op 13); ~~„Kwartet z fortepianem”~~
„Trzy kwartety smyczkowe” i snów smaczna
luzba pieśni jako i fortepianowych kompozycji
silnie charakterystycznych co im nadaje odrę =
-bny cech, niepotrzebuj, chyba dodawać, i
obrobienie w tych wyjątkowych utworach jest
znakomite. Tutaj na czele pieśni stoi
wielka kantata: „Swierzbiana” na orkie =
-strę, chór i solę, wielokrotnie wykony =
-wana i zawsze z wielkiem powodzeniem
i ^(przy pomocy) uznaniem; Dalej idą dwa cykle pieśni:
„Wzdrowny grzybek” i „Rok w pieśni”; kilka
obrazów scenicznych, z których najcenniejsze:
„Chata za wsią” (przeprysanie obrobiona)
i „Dziwne z chaty” z precyzyjnym polne =
-zem na same wioloncelle, stwarzają tu
jako entre-acte do obrazu IV a w wy =
-danie osobnem zawiązy się „Polonaise
elegiacque”; 12 numerów muzycznych skom =
-ponowanych do przedwzrostkiego „Don Kiszota”.
„Fantazyja goraliska” na orkiestrę; „Psalm
i fuga” na chór i orkiestrę i snów cała
serja drobnych utworów fortepianowych
z czelem armii muzycznej z której mogą być składać

jakby przelicznice obrotów w transkrypcji (331)
portugalskiej, niektóre pieśni Moniuszki, bodajby

jak i p. przebieżenie obrotów w transkrypcji (331
fortepianowej, niektóre pieśni Moniuszki, będący
"Pieśni żołnierza" etc. i tych part (Vogue
la galère i inne) utworzonych na orkiestrę;
pieśni wysokiej wartości ("Stach" i inne);
chóry oryginalne lub opracowania melodyi
ludowych na chór lub orkiestrę; spiewniki
diecełny, Krakowiaki na 4 ręk, i now
cykl oryginalny melodyi ludowych (polonezy,
mazury i t.p.) wszystkich z Kolberga; marsz
uroczysty na orkiestrę etc etc etc Bardzo na-
turalnie i lista kompozycji mistrza
daleka, jest tutaj ~~daleka~~ od wyčerpania.
Talent kompozytora pignie pełnemi
zapłami a scena jego jako dramatyz-
mego twórcy dzieł scenicznych i
innych porostawiam przysięgę hi-
storykowi czy krytykowi, ja obecnie
spełniam stroną notatkę kroni-
karską. Na jedną wielką zaletę Niskow-
skiego skierować jeszcze muszę uwagę
Tęskniwego czytelnika, a to na zabieranie
przez niego i zdolność jego nauczania, i
rezerwując jako czynny professor w szko-
le Towarzystwa ^{światła} był nieocenionym
czy to jako kierownicz. klasy chórowej,
przygotowaw. czy kontrapunktu,
kompozycji, orkiestry amatorskiej,
czy wreszcie porostawiając spiewnik
i in. i in. do których umiał
porozumiewać ich językiem i bawiąc
uczyć czy też uczyć bawić. To też
rezultaty były nadzwyczajne. Do nauki
czytania niek. wigwał Niskowski intereson-
ującą metodą, której pierwowzorem i inicja-
torem był Jan Jakób Rousseau w XVIII
wieku armii murekowej a która mogła być

wieku. We Franczyi propagatorami ję byli: Salin, Pkavis i Chevé, u nas

wielu. We Francji propagatorami jej byli: Salin, Darcis i Chevé. W nas
zas Jan Kartowicz, którego broszura o tem
ze z mianami niektórymi powinna przez sa-
me go jej autora pomyślanie stworzyć za-
podstawę systematyczną. — Metoda ta nau-
czania opiera się na zastępieniu nut
cyframi i jest ona dla dzieci niezmier-
nie w praktyce wyteczną z powodu
swej prostoty.

XXX Nowakowski wybitny artysta sce-
ny dworskiej, aktor charakterystyczny
i najlepszy w mieście czasów tej sceny.
Wielkie wrażenie gra swoją wywołaną w Warsza-
wie 1844, miał być gromy przywołany
jak ówczesne kroniki notują z uwagą, i
to było fenomenalne ze względu na publi-
czność tamczasą wielce refleksyjną.
Miał to miejsce w „Zemście za morder-
stwo” gdzie on i obaj to jest Smolchowski
i Nowakowski tworzyli nierównowagę ze-
spół, któremu nawet sam autor „Wielki
Fredro” szybko bardzo wymagający co do
odtworzenia swych postaci, przyznał.
Tutaj dla syna, to jest dla Lecha No-
wakowskiego, i wielu stron bardzo dobrego
aktora, nie był tak pobłażliwym i
nawet zamani testował swoje niechciane
nie wyszedłszy demonstracyjnie z łóżka
ze „Słabości panickich” gdzie wtedy
Lech, tylko co ze skłoty i sceny wiede-
ńskiej przybył, grał Albina na nie-
miernie modłę — Wtedy to wyrosł z ust
Fredry te potępiające debiutanta słowa
„Oa dla artystów sztuk piśmiennych” Była
to zapłata za niesmaczny koncept wyrywania chustki
z rękami młodej i która mogła wiele działać

177

niby ustanowieniami Tłami & miłosci. Sł. Kł. (333)
= ny zroszkiej. No, myśl w tem była niefortun-

niby ustawicznymi łzami i miłości. Na kła. 1333
= ny zroszonej. No, myśl w tem była niefortunna
= na ale i kara sroga.

~~1333~~ Nowakowski Józef. Naproczaję tru-
= dno i nie nam tak nieuczyny stawia
muryki i białowej jak fortepian, ot i
cała powrozenia tego instrumentu
tajemnica. Nie wdając się w szczegóły roz-
sprawy nad tym przedmiotem, pozwól
sobie zwrócić uwagę na tego, który nas
nauczył grać, boć bajeczne powiedzenie
„Słoty na fortepian” Nowakowskiego
najlepiej tego dowodem. Gdy kasady
forte pianu i muryki kurpińskiego
Słoty fortepianowe Hüntena, Dobry-
= skiego i innych stosami zalegaty psiki
kaskarskie, Słoty Nowakowskiego
nie mogli nadziwić drukować, tak
leżne napływowały zapotrzebowania
Nie wchodzę w szczegóły tego, gdyż i
tamte dzieła mają wysoce wartość
niejstem znów tak narowny aby mi
powrozenie sekcji jakichś przy-
pięta, ja sobie to tłumaczę tak:
wystanie te Słoty są dobre, są twi-
= telarne ale gdy tamte uległy muryki
na fortepianie czyli sprowadzają
ja do ustroju instrumentu to
Nowakowski przeciwnie stara się
instrument zbliżyć do wymogów
muryki. Wice tamte są „Słota-
mi Muryki” zaś ta „Słota fortepia-
= nu” względnie do Muryki ok i wry-
= otto podobną mego zapotrzebowania
Teraz porównajmy tego naszego nauczy-
= ciela o którym bardzo wiele ujemnych zdań
wiele armii muryknej i która mogłaby działać

styszałem również w dyccinistwie jak i w kon: 334
serwatorium a mianowicie co do punktu exelluigi

[illegible]

Skibinskiego się dostał. Na porzątku XIX stulecia w kraju naszym, rosyjane były liczne tu i owo =

Skibiniskiego się dostał. Na początku XIX stule = 1335
cia w kraju naszym, rossijskie były liczne tu i o =
dnie kolegiaty, opactwa, klasztory, przy których
zwierzchność kościelna utrzymywała odpowie =
dnie do fundusów kapiele. Bogato uposażo =
= ny klasztor Cystrzeń w Wąchocku, posiadał
także przy swoim kościele kapieł, tej ras
przewodniczył Skibiniski, muzyk dobry a wy
Nowakowski. Wielkie to było dla niego szczę =
ście, wyświadczyć. dzieląc się z nim ochotą,
umiejętnością swoją, uczył go, spiewać, grać
na fortepianie oraz na różnych innych
instrumentach. To też niezadługo Nowakowski
policzony w poczek muzyków Corticotry, szła =
= jących, razem z nią działał i losy jej dzielił.
Czy to świetniejszy zarobek, czy chęćka mił =
= ościanej duszy obojętnością się po szerokim
świecie; — dosyć, że Nowakowski przejechał =
= jąc kapieł, i z czasem mu było w Wą =
= chocku przemożny się do Radomia, przy
ortkiotrze miejskiej, różne przysługi oddaj =
= cej, obowiązki waltornisty, petnist. Następnie
w tymże samym charakterze pomierzony
w sandomierskiej Kapiele, grając pewnego
razu w Opatowie na balu, poznał się
z karczewskim starostą ciekliwskim
i przez tegoż do nastrój pianu
wznowałym został. Starosta karczewski
z nowca i miłośnik sztuki, i jako dostatek
utrzymywał na swoim dworze doktora
Pembergera, podobnie lubo witał mu =
= zyki, i a gdy i miejscowy proboszcz król
Lwowski sam sztućki muzyczny i wiel =
= kim zapętem uprawiał, nie dziw że
Nowakowski, dostawczy się mu w takie
grono, przy niem też pozostał. Bowiem
cekle armii muzycznej i która mogła wielk

gdy po nastrojeniu fortepianu, okazało się [336]
że Nowakowski jak na swój wiek nie był nim wta-
m. Potem di. W. uśmiechnął się i powiedział: „Fajny, naprawdę”

gdy po nastrojeniu fortepianu, okazało się [336]
ze Nowakowski jak na swój wiek niczyle nim wta-
-ć potrafił. Karłowicki zaproponował mu nauczy-
-ciełstwo własnych dzieci i jakkolwiek młody Tichon
swych niepewny, wahając się, zasięgnął pierwszej rady
swego wuja i dobrodziejcy Szibinskiego. To przebieg idąc
za zdaniem tego ostatniego, miejsce przyjął i w Cie-
-pielowie osiadł. Był między ludźmi tak wykształcony-
-mi dodatnio musiał na niego zwrócić, bo wiek najpię-
-kniejszy, wiek odpowiedny do nabycia wiedzy i światła, na-
wzi spędzając nie miał już czasu następnie użyczać
do szkół publicznych. Na tem przeto polu wszystko
cośkolwiek zdobył, sobie tylko samemu zawdzięczał,
a przecież obok pewnej ogłady umysłu i namiętno-
-ści były i obce języki, którymi w razie potrzeby tłu-
-maczyć się potrafił. Tak długo przebywał w Ciepie-
-lowie, niewiadomo; snąc Karłowicki niechcąc
przyszłemu artyście tamować posu za bytnością
swoją w Warszawie polecił młodemu Nowakowskiemu
dyrektorowi ówczesnego Konserwatorium muzy-
-cznego Elsnerowi. Kusił i dyrektorowi opery Kar-
-łowickiemu. Mając więc utworzoną sobie drogę,
Nowakowski ze skrypkiem mieniącym prozą urbi-
-canem, przeciągnął i zrami wdzierając się rodzinę
Karłowickich. Do Warszawy przybył i tutaj na
ucznię Konserwatorium z chlubną dla siebie
zachętą brzozi, tym zstał. Lekko harmonij i gry
fortepianowej podziwiał o Wierbla, Kompozyc-
-cyi zaś od Elsnera; szczególnie to w nim było
iż nawet troska o chleb powszedni nie tylko nie
studiała, lecz owszem zagrzewała w nim zapas
do pracy. To też po kilku latach nauki opuszcza-
-jąc Konserwatorium, wystąpił na pu-
-blicznym popisie z własną uwerturą
na całą orkiestrę napisaną, która z zadowo-
-leniem przez zwilochy i skrzypki przyjęła
człeka armii muzykującej i która mogła wiele dzielać

nazwisko Nowakowskiego głośniejsem w świecie 337
cie murykalnym miejscowym uchwyciła. Opieki:

nazwisko Nowakowskiego głosnięciem w siwie= 337
cie muzykalnym miejscowym uchyliła. Opieki=
=wały muzykalne metody artysta miał stale w War=
=szawie; koniecznością zaś zmuszony podwzględnie się za=
=wodził naukowemu, nie rozumiał jak to wiele
okazywało, na łaurach przy wschodzie życia zebranych.
Widać, że tam na dnie serca była istota salacetynego
popędu do tego co piękne co wzniosłe, Nowakowski
koniec przy zdwojeniu usiłowania, kształtując się
jako wirtuoz. Dnie i noce spędzał przy fortepia=
=nie, a obok tego próbował ił swych w zawodzie
kompozytorskim. Nowakowski Chopin przetrwał z rura=
=mi na siebie powracając uwagę, nawet Niemcy
do klasycznych form przywrócić nie wahałi
się przyklasnąć naszemu muzykowi - poecie.
Paryż przyznał mu i z ręką jego smu=
=tnym, i terycznym melodyom. Stawny Robert
Schumann w jednym z pism muzykalnych
wyraził: „przez Chopina przyszedł Polska
pewien stopień i głos w świecie muzykal=
=nym i na raztem stanowisku drugiego kwi=
=tęgi będzie” — Nowakowski zachęcony powo=
=dzeniem Chopina, wparty jego zwycięstwo przy=
=jawnie, postanowił próbować szczęścia
za granicą; jakże wytworzył w jego
własnych utworów pisał się w roku 1833
w podróży artystycznej do Paryża. O tej też
wycieczce i najdłuższą krótką wzmiankę
w dziennikach z owej epoki, o nowy nastę=
=pującej: „Dnia 12 maja Józef Nowakowski
artysta muzykalny grał na fortepianie
w koncercie danym przez tak zwane
„société academique des enfans
d'Apollon” waryacje i towarzyszeniem
orkiestry przez niego napisane, po ukon=
=czeniu których kłopotliwie publicznie
zale armii muzykalnej i która mogła wiele działać

został stworzony w latach 1800, a to pismo pu. [338
= blichwicz stworzony po wzięciu cegielni z kompozycji
został stworzony w latach 1800, a to pismo pu. [338

został skrzyty chwastami, a to przez pa- (338)
= bliczność, która po wieloletniej cagii z Kompozyto-
= rami, profesorami i artystami miarycznymi. Tęgor-
wiceczni wykonani byli, dwa nowe jego spisy, w
które z równem przyjęto zadowoleniem. Warszawa
miej będzie biegłego fortepianistę i udatnionego
w nim Kompozytora. "Ktęgo się pokazuje, że Nowa-
= kowski występuje w koncercie & cudzym, nie
mogł który w stolicy Francji wygłaszać, własne-
= go, i nie dziwnego. Nie darmo Paryż nazwany mo-
= żą być Babilonem, w tym bowiem zamęcie,
jeżeli się co na wiecach wydobędzie, musi albo
przezwyciężyć nadzwyczajną rozgłoszą, lub
przynajmniej nadzwyczajną rozgłoszą. Artystę
cudzoziemca powinna poprzedzać sława w in-
= nych krajach nabyta, rozgłos zasadniony, a
i tak czeka, go czystokroć ciernie, jak tego
dotychczas niesmiertelny Mozart, & bliżej
nas obchodzących nas Karol Lipiński, tudzież
wielu innych. Myślowicie, dla oświeconych, miejsc-
= wych artystów, może nigdzie nie przychodzi
Tatwicy wgrażać koncert jak w Paryżu; do-
= zgi jest mieć swoje kółko, rozrzuć bilety
i w oznaczoną porę, wyjeżdżać do i w i-
= nnych sobie umiarych kółkach pro-ukro-
Takich koncertów odbywa się niekiedy
mnóstwo pochwycy od Stryżnia aż do Ma-
ale te moralnego wpływu artysty wcale
nie przynoszą, nie wychodzą. Bowiem
nad zakres pewnej kotory; przemięci
niechcący nie, bez współuczucia i udziału
ogółu publiczności. Nowakowski rozumiał dobrze,
że tylko wirtuoz pianistyczny rzędu, przedniego powodzenia w Paryżu.
Dobie! się mu; sam jednakże mimo nadzwyczajnych wysilen be-
= dze szepo od natury darem wykonawczym obdarzonym, pro-
= wiony wiary w siebie, któryby mu dawala rzekomo przedstawienie
= kele armii muzycznej & która mogł wielk działać

i wyprawach w świecie artystycznym 839
dzieł własnych, pozyskawszy choć skromne
wzrostem i siłą ducha i talentem, a szczególnym du-

i wypowiedzenia w świecie artystycznym
dzieł własnych, porzyskawczy choć skromne
urwanie posiadane go talentu, kaszany dy-
-plomie na czołku towarzystwa "Dziś i
"Apollina" wrócił do Warszawy. Podróż ta jednakże
nie pozostała bez wpływu na jego dalszą karierę,
pomocą za pośrednictwem Chopina zawiązując sto-
-sunki z nakładami zagranicznymi, znalazł mo-
-żność zbudowania swego utworu, któryby wyrażał
nigdyby się nie doczekał siedząc u nas w kra-
-ju a jeżeli wydaliby co to z pewnością dar-
-mo stracony matuszki i do tego jeszcze
z wielkim ubolewaniem i groźbą nieprawo-
-dzenia. Tak znam dobre namiętno-
-ści wydawnicze. Młody Nowakowski wydawał: a toż
nawet jego nabierało pro domo i zisterci między
diletantami, a jakkolwiek nadmiarem lekkiej kar-
-tony, znajdował przecie drogę czasu do dalszych studiów
i probowania sił swych w różnych gałęziach
literatury muzycznej. W roku 1840 mianowany przez
władzę edukacyjną nauczycielem fortepianu przy
instytucji aleksandrowskiej wychowania pań
pełnił te obowiązki, aż do czasu przeniesienia te-
-goż do Putaw. Do tej epoki jego życia odnieść
możemy dwie najcenniejsze jego dzieła. Kwintet
napisany na fortepian wtróciowie, z wtórem
kwartetu smyczkowego; dzieło prawdnie szero-
-kie treści i rozmiarem, wykazujące artystę
złachetniejszych usiłowań. Dzieło to wzięte o dr. Reissiger
był dyrektorem opery wrocławskiej, to-
-gi muzyk, kompozytor znany, wyraża się
w sposób następujący: "Pamięć artysty-
-cznej wyznać mi nakazuje że wkrótce prze-
-czemnie słyszany kwintet Nowakowski wielce
mnie raził. Jest to utwor nader świeży i effe-
-ktowny, dwa rekwiety jego usłyby wkrótce
w kręgu armii muzycznej z którą mógł wielce działać

demarajz nřz spicunoscęz tudzień swierio = 340
= seig, jak mowu ostatni polickęć nalcęz do fęz =
- kędęz solnowęz mowęz. " Wdęz. Nęz mowęz.

działając się spiewnością, tudzież śpiewo = [340
= cie, jak znane ostatni polichy należą do jego
= kniej, salnowej muzyki, "Młoda" i "Nowa" Nowakowski
poehlebe zwanie znawców, wzięt jego do serca
ponieważ nieprze stając na kompozycjach dla
spiewu i fortepianu przeznaczonych, zabrał się
do napisania spoei muzycznej, jaka jest
symfonia. Poprowadził następnie "Wieradac"
= niem i wieloletnia nauka w zawodzie nauczyciel =
= skim nabył, talent jednego z licznych uczniów
swoich Konimierza Wernicka do wysokiego sto =
= pnia doskonałości, postanowił skorzystać z tej
okazyj i z pomocą tego dać poznać swoje
prae swoich celnicych tak ziomkom jak
i cudzoziemcom. Na koncercie ten Wernicka
(abyt właśnie dla sztuki zagłego) w styczniu
1846 danym występując z pięciorazową symfonią
symfonią własną, z dwójniską wzmocnioną
forte pianowym, oraz z pieśnią Schuberta
"Erl König" przez siebie wybornie instru =
= mentowaną, uzyskał Nowakowski nietylko
chadowolenie znawców, ale i publiczne =
= ści, która go, jako gościa osobnego stwierdza =
= ją, z oznakami serdecznej symplicji przy =
= jąta. W Niemczech, mianowicie w Dreźnie
utwory Nowakowskiego wprawa, ręką Wernicka
odegrane, nie będzie doprawdy zapłatą, przy =
= chylne znawców muzyki. W Paryżu za to
druga to jest powtórka swojej bytności, Nowa =
= kowski, wsparty drogocenną przyjaźnią
i bratnią uprzejmością Chopina, w kotach
kubaskich artystycznych nie ukął się zbyt
obcym, a gdziekolwiek Wernickowi zdarzył się
spróbować być tłumaczem muzyki swego mistrza
tam obdarzaj opuszczał pole popisu z chlubnym
odnośzeniem się i zaskazytą, następnie

... nie ...
... armii muzycznej z którą mógł walczyć

w gazetach wzmianka. Kiedy i menci 1341
jego prokurui chwocono w piśmie: „La France
multicelle” i all ródniat i w imię. Et i d.

w gazetach ormiańskich. Miedzy innymi [341]
 jego prozami chwalone w piśmie: „La France
 musicale” jak równie i w innych, Etudy
 dla których Chopin pozwolił umieścić swoje
 nazwisko, przyjmując do dyktanda, jako nad
 wzrastane udatne i posiadające słon trudności
 mechanicznych wiele jasności i spicow. Etudy
 te znalazły w naktadog, wyrażaj i wiatio dziełne
 nie tylko w Paryżu, ale i w tak wyciągających
 Niemczech. Trzy nawigacyownie się obecnie
 istniejącego Instytutu Muzycznego, Szkoły Kon-
 serwatoriumu królewskiego, w Warszawie. Na wołowski
 bory udat w koncertach na rzecz tegor. urządzonych
 dał nam poznać kompozycje swoje (skocznych roz-
 =miarow, kreślone w stylu religijnym: „Psalmu”
 na chór i orkiestrę tamże wykonane równie na
 siebie uwagę wielkielei: powołanej muzyki, i do wio-
 dły że artysta ten wyrażając się wielce koryz-
 =strnie z zadania, umiał w muzyce swojej zna-
 lecie nutę odpowiadającą doniosłości przedmiotu
 Wezwany następnie 1860 na profesora, wcielił
 lekcje fortepianu w ponieważonym Instytucie
 przez lat trzy, to jest do chwili ciężkiej nieuo-
 =cy swojej, w której dotknęty nieuleczalnym kale-
 =ctwem, powołany został na łóżko boleści. (Uległ
 paralizowi z cugą będąc zawiązanym na przy-
 =watnej lekcyi przy silecy Dr. Krawczyka.) Ciężkie-
 =nia znowu i z męstwem i siłotwórcą. Artysta
 Koledzy wzruszeni ciężką jego dolą, chęć mu
 okazać współczucie i rygorystów, urządzili
 koncert dobroczynny z i i i. (w Warszawie) na jego
 ichod. Publiczność pociągnęła na wesele, i
 sala była pełna, pomimo przeżytych koncertów.
 Był to razieśń znaczny lecz niestety razieśń co-
 =delnie spóźniony a powtórnie był on kropką w mo-
 =rzu w obec przedstawiającej się choroby i potrzeb.

Wystawy Nowolubowski przez leśniczy [342]
do wód buskich, niestety z. dniem każdym
widocznie, a zwłaszcza bliższym i mniejszym

Wystawy Nowakowski przez leśniczy 1342
do wód buskich, niktąg z dniami karłym
widoenie, a cieżę się blizkim sinierci,
wrocił do Warszawy gdzie 1865 w sierpniu
życia doznał z niedostatku z niedzą grani-
-czącym. ^{Względy na to} ^{przez} ^{odbył się z ka-}
-piły Reformackiej. Było to lato, wakacje, więc
i Nowakowski zjechał się, nie towarzyszy byli
smutnemu obywateli. — Kompozycje Nowakowskiego
liczby 80 dzieł dochodzące, mieszczą w sobie: utwory
na sam fortepian pisane; to znów dzieła orkiestro-
-we jak symfonia, uwertury etc.; to kameralne jak: Duo
na fortepian i skrzypce, Kwintet ^{fortepianowy} z towarzyszeniem
Kwartetu smyczkowego, drugi takiż samym instru-
-mentom smyczkowym powtórzony. to muzykę do
spiewu poważniejszą i blyższą. Wpoczątek ten ostatni
wchodzi znaczna ilość mazurów z których wiele
bardzo wielkie powodzenie znalazła, jak "Wiosna"
tudzież mazurów przypisany spiewawce pannie Holoszy
z wydanym za granicą odhażyły się trzy romanse
wyszły do Berlinie "Jęmi z gonioli", "Cicha tęta" Nieca-
-ta". Wreszcie puzeroni ten w świat wiele muzyki
tancernej, naczekowanej werwą, ryciem, rzeźkoscia,
i potocznością pomysłu odpowiadającego wrażliwemu
celowi. Co się tyczy ogólnego poglądu na dzieła
Nowakowskiego, wymaga potrzeba że kompozyc-
-tor ten w swych dokonaniach nie użył
dowodów tryginalności, nie posiadał owej iskry
świeżej ani zapachu, który cegotaktyk się
dotknięcie, uszlachetnia, z ziemskich okruszków
oczyszcza, idealizuje i do możliwej doskona-
-łości podnosi. Brak widoczny namaszczenia,
artyzm nie stały Nowakowskiemu, do wypowie-
-dzenia prawd wielkich, świętych, nie chciał w nim
natchnienia boiego, które tak z oka wycisnie
balsam porieczny w tranione serce wleje, nadaje

nie nie czynią to jego muzyka stała już nie
wiele armii muzycznej z której mogły być

owione i Kirepi, w bluzi kraj marzen 1343
i szczegila powiedzie. Porba wionu anjgcknej
samoristnosci oglaa si na drugich.

owione i krespi, w błogi kraj mawren 1343
i szczyt powiekie. Korba wiony wyjątkowej
samowistości, oglądał się na drugich,
nawet w naśladownictwie. Wz. liście za
Chopinem, to klasyczny się, szepia, mow,
Thalbergiem się przejmując. Nie znać
w nim skupienia własnego ducha, a
mnie jako samouk w skutek nieczu-
-pelnionego nauką rozwoju umysłowe-
-go, nie potrafił myśleć ogarnąć ogółu
ludźmi, uczyć jego potrzeb, a wzanie się, niepewność, trudność w wy- -borze celu i w samej szlachetności. Dwie- -ci z drugiej strony przyznać mu na- -leży, wczesne zamieszanie szlachet- -sumiennej pracy, głęboką i znajomość techniczną i znakomitą wyprawę, popra- -wienie w stylu, wprost wreszcie przy- -bory materialne i rewolucyjną stronę obrazu ugrupowania, któremi to są dziatach i latwiej i wybornie widać. Mamieniem jego było zdobyć uznania w Paryżu do wrot którego czterokrotnie odwiedzić pełnia 1833, 1838, 1841 i 1846. Co jest, inchołby czo- -wich, wyrażenie nadzwyczajnie wysiłku, czynił, nie jedynie zamierzanej mety, jeśli mu szczęśliwa gwiazda w drodze jego prze- -znał nie swierci, tak jak nie minie losu jaki mu jest przeznaczony. Kto by naprzytyład mógł przypisać ich arty- -sta tej wody co, Niemcewicz, wartywość po najpiękniejszych domach jako wro- -wy nauczyciel przez bliskie pot wielce, szczęśliwy się przypaść takich pól jak Chopin, Dobrzy, ^(nowy dowód) dla niego przypisał mu „Pierś Sorała”, panny Holony, i przypisał mu |

na nie czyni to jego mały stał już na
wiele armii młodej i kłota, mógł więc działać

~~Хорошо~~ ciestogey sig tall mo: 344
= xing pütelcey jik p. Anna W. 11. 11. 11.
(je' wrykisanit) Africa. "Africa Decurica")

~~XXXXXX~~ cierpiący się tak młodo: 244
= xing potęguje, jak p. Anna Wiatrowa
(jej wykrywanie) „Miejscu Dziwna”
(lub pani Walery (znakomita ama-
= torka użyciła, Clapina a młodzi-
= na ~~XX~~ Ducha i teatru Jerzyńska Mu-
= chanowa) Ktoby mówić przyprzeda-
= że ta li cxiowiska xalkonicki dni nie w nędy?
A jednak niestety, tak było.

~~XX~~ Nowicki swego czasu najlepszy tenor
Krupy Bogusławskiego wprawdzie nie pod wzglę-
= dem artystycznym ale piękności brzmienia tonu
Występował na scenie do końca XVIII wieku.

~~XX~~ Nowicki Ludwik bezsprzecznie co do swej
epoki najlepszy akompaniatory fortepianowy
w Polsce, nieustanny towarzyszył w podróżach
artystycznych Apolinarego Kątskiego, który go
wielokrotnie, nazywał „artytą - akompaniato-
= rem i rywalom swym podkasz kampaniji
estrowdawych. Był on nadto kompozytorem i to
dość głośnym. Urodził się w W. Lnie około 1830
z ojca muzyka, klarynecisty w orkiestrze Teatru
Wileńskiego. Po tropach koncertowych i już po-
simierci Głuchowa, osiadł w W. Lnie gdzie prowadził
dalej ogólny ruch muzyczny, razbudowany przez poprze-
= dnika. Tutaj odznaczał się jako wirtuoz, kompozytor
i dyrygent spiewny i jako wyborny nauczyciel forte-
= pianu; wydał nawet szereg na fortepian w
Petersburgu. - Utwory jego spiewne cieszyły
się dużym powodzeniem jak i dwa jego Solne-
= xix: „Tam Zamysłu” i „Kasper Karłowski”
xas spiewnik jego wydany u Mowrycego Orgel-
= = brzmienia kompletnie był wchwytywany, tak
i wydawca xmuszony był do publikowania prze-
= dyskretnych numerów: N. 1. „Ach pocatuj mi nie
gorzej chwały tylko jeden raz; Choćby tysiąc o i więcej

XXII te chwały to jedno młode stał już na
skale armii muzycznej i Ktoby mógł wiek Ktoby

Niech dawniejszy wspomnę, czas" maksyma 1345
ten stał się popularnym cały kraj go świdował -
N 2. Dziwono. "zotab" stawa. A E. Dziwono. N 3. Nie-

Nicel, dawniejszy wyprawy, czas" maksyma 1345
ten stał się popularnym, cały kraj go śmiał
N 2, "Ziemia" "goty" słowa A. E. Odyca, N 3, "Nie-
pisimienny" słowa Lyrskomli N 4, "Krepiotarka"
N 5, "Zyzenie" słowa Larysa N 6, "Piosenka
narkotycznej" N 7, "Tak mi tęskno" N 8, "Moja
miłutka" N 9, "Oczarowanie" N 10, "Dumka"
słowa Taborskiego N 11, "Hej pod winog" N 12
"L wielkich mych bolow" Napisat tamie
w Wilnie operetkę: "Noc na cmentarzu" było
to 1860 czas w 1862 wyat "Orgelhauda w Wilnie
najpopularniejszą moie rzecz "Koncert nad
kolocertami" jest to obraz muzyczny na
tle "Pana Tadeusza" Mickiewiczowskiego osnuty
w formie poloneza, gdzie autor ~~stawa~~ stawa
się usymbolizował intencje Janickiego na
cymbalkach, a Wojskiego na rogu.

~~xxx~~ Oginski kiedyś miał zamiar
protestować to rózniły słowa szlachty w
supercie rózniła słowa szlachty szlachty
~~stawa~~ stałonego muzyka, momentem stała się
kuchy na całej Litwie. On to, niestety, upadł
na myśl zrobienia pednów do harfy, wyjechał
zok len powieć, i stałonema fabrykantowi w
Garyzie Erardowi, który go nakłonił i roz-
powrocechnił. So xno: w czasie bytności swojej
w Wiedniu, ks Oginski namowit Haydna do
napisania oratorium "Stworzenie świata" sum-
ma niego upomniadowany li bretto, a przeciek
to oratorium to najpiękny szexchel - kwarty
Haydna. Sam Oginski dopisał kilka polone-
zów na orkiestrę, które aczkolwiek ~~noszą~~ noszą na
sobie cechy narodową ale nie wytrzymują kry-
tyki przy polonezach jego następcy.

~~xxx~~ Oginski to kilka lat później dojechał do
Lwowa a później senator, umarł się w Guxowie

1844 Ks Oginski to jedyną muzykę stał się na
ciele armji muzycznej a która mogła być

ORNO Wawtaw 25 Witeinia 1765 wdu B46.
Wydal jeoreke za zycia swoje "Pamiatniki"

z Warszawy 25 września 1765 roku 1346.
Wydaj jeszcze za życia swoje „Pamiętniki”
wielkie mające odwieczną epokę i z tą
nawet cenę. Kł. Oginski strzymał z na-
tury skrajności zdolności do tworzenia
pięknych melodyj. Jego polonezy nie tylko
że mają wiele kręcioł i zręczności, ale
co najwspanialsze w stały się popularne
przez swoje nacisnie proste i nie naró-
dowe polskie, a pomimo tego ~~krótkie~~
karmopolityczne, i dla tego są bardzo
lubiane przez rosyjan, francuzów, niem-
ców nowych, i co fenomenalne w przez
wszystkie te narodowości jest dobrze odre-
ty, zrozumiany i wykonany. Znał
dobrze harmonję, są tego liczne dowody.
Na pierwszego nauczyciela miał sławnego
Józefa Kartowskiego, który bawił jakiś
czas w domu jego rodziców, zanim się
przeniósł do Petersburga. Losata nie
poprzedował Oginskiego na polonezach. Wra-
cie swego dłuższego pobytu w P. w r. 1823
napisał wielką liczbę romanseów
do słów francuskich, ale te nie stały-
wały tej siły twórczej co polonezy. Wtór-
ni przelewał w serca tyle namiętności,
potęgi i jednał sobie niemi tyle sympa-
tji. Na przykład sławny polonez F major zna-
omy na wszystkich krainach świata o któ-
rym francuzi się odrywali: „Le célèbre
Polonaise d'Oginski qui a fait le
fou du monde”. W rzeczywistości mało jest
utworów, znanych tak powszechnie jak
ten. Który jest arcydziełem Oginskiego
a on na punkcie polonezów był genialnym.
Łączy się tam piękna i tłałwa melodia z czystą
harmonją. Oznacza się wrytem klasycznym i formą.
Wiele armji młodej i klata mogły wiele działać

1 głęboka melancholia. Był tak nie- 342
= przorywany przez poloteków 10 rokami

1 z głęboką melancholią. Był tak nie- 342
= przewidywany szereg pokoleń w rodzinie
Ogińskiich i z góry jedni zaczęli ~~prz~~ gotować
tychże przyjskiego Maksimianowi, to im
= ni żółty synowiec tegoż Kleofasowi
synowi Fedusia i ci są bliźni bratni do
aczekolwiek i Kleofas pochodził. Był
sprawami społecznymi ale nie tyle
co Maksimian który po prostu nie mógł
mieć tyle czasu aby go muryce poświę-
cał prawie wyłącznie, to była przecz-
= biłora zionka ur. 1731 w Warszawie, po
siedmiu letnim pobycie w cudzych krajach
i to już w wieku zupełnym wyjechał i
powrócił i stał na stałe na Litwie 1761.
Jakiś ożeniony z Aleksandra Kornelewska
Oxartoryska jeździł 1764 do Petersburga
z skromnymi planami i nadziejami sta-
rowania się o koronę polską. Naturalnie
i nadzieje te rozwierconemi zostały został
jednak hetmanem wielkim litewskim. Następnie
przeszedł do Konfederacji barskiej a po
nieudanej Litwie pod Stawowickami
1771 w której na głowę porażony został prze-
= gene. Suwarowa, kula się tak kulała że
granica. Otrzymał amnestyc i odzyskał
swe majątki i wtedy zajmował się rozb-
= cenie zakładaniem fabryk w dobrach swo-
ich i zaprowadzaniem ulepszeń w opo-
= licy którą zamieszkiwał. Tego to stara-
= niem miasto Stonim przywrócone wy-
niałyne gmachami zostało kilka
prywatnych zakładów; jego także sta-
= raniem powstał kilkunasto-
= nowym układem kanał. Tęczęcy dwie
rzeki i powiększenie zwany kanałem Ogińskiiego

on nie czegarni w jedną masę stał już na
= wiele armii murek i który mógł wiele zrobić

Myriophyllum by a ningo adellu mitotnik 348.
i xnauea mipoznotity statok przknych
kieru kuty iatymu kumizii. Drukowano w

Myślenie było u niego wielkie. młodość (348).
i znałca niespolity satank przemyśleń,
jako bajki, satyrę, powieści drukowane
w Tommie i w Warszawie, malował, grał
na wielu instrumentach i to wybornie,
amat muryte doskonałe komponował
rozmaite utwory między którymi polu-
nowy niepolednie miejsce zajmują,
ale żeby mógł całą spóćcinę muzyki
ogólnie wytworzyć to niepodobne, me-
toda porównawcza ~~utworów~~ utwory to jest
te, które Klefasow przeprisywał i
odrębne i trójne i obrobieniem, zwle-
cał się najczystszą i prawdziwą melo-
dyą, polską. Karimierz zamek swój
w Stodimie wyprzył punktem zborym dla
wypłytkich artystów i ludzi anachronistycznych. Dobrze
sejmu ceter. Stodimie, sprzył ustawić 3: maja
złoty budowę 1792 zniósł w Warszawie
i tu zmarł 1800 bezdziejnie. Co do Klefasa
ten również miał ruchliwą karierę. W 19 roku
życia wstąpił do szkoły cywilnej i zniósł
rozwinięciu w 4. letnim sejmie, jechał do Hallen-
dy 1791. jako pisał nadzwyczajny i dopiero
przez rok 1893-94 był dwym wielkim pod-
skarbnym litewskim. W czasie wojny tego
roku utworzył starszym Królestwem przymiotem
-ców Konnych którzy dowodził i obchodził
w kilku bitwach. Potem od 1799-1804 prze-
-bywał jako agent publicznego Darym i
w Konstantynopolu. Otrzymałszy amne-
-stję wrócił na Litwę 1802 i osiadł w sąsied-
-stwach Księstwa pod Wilnem poświęcając
się całej duszą naukom i muzyce, wtedy
to pisał swoje wielkie dzieła 14 polonezów i
inne utwory. Ktoś czas jako pisał w trójce: Wrocech

on te czasy to jedne małe statki na
wiele armii muzykują i Kłosa mógł wiele zniósł

Powracający 1810 został nadz. krajowym (349)
i senatorem. Powinno tego wyjechać
z 15 & wstąpił do 15. 1815. 1815. 1815.

Donościwicy 1810 został wice tajnym (349
i senatorem. Donośno tego wyjechał
1815 do Włoch i stał się w Florencji
gdzie zmarł 1833. - Tanto wydat stworze
swoje pamiętniki, wydane także w Paryżu
1826 - 27. którego drugie wydanie było 1833.
na i przekład Niemcewicz 1845 (jego i in-
po innej autoru) Tytuł tego dzieła: "Mé-
moires sur la Pologne et les Polonais
de 1788 à 1815". Była to dusza wielce
poetyczna. Tłóć nie zna ^{uży} znałom tego
jego polowca: "Les adieux à la patrie".
Na jednej z literach edycji tego polowca
znajdujemy legendę tragiczną, która jednak
obudziła potwórczą wiarę. Oto litografia
wyobrażenia Oginińskiego zabijającego się z rapa-
-rą i widząc niby pania, swoich myśli w ta-
-lecznym uścisku z innym. Zresztą o
powrocie i przyrobie jego śmierci bar-
-wili pisał a rękopis we Francji.
Ciało jego spoczywa w kościele "Santo Maria Novella"
we Florencji.

~~XXX~~ Oginiński książę Gabriel. Ten jest znany
synem biskupa, ale nie odziedziczył
- ni talentu ani męstwa swych poprzed-
-ników, ponownie i tak był wrotem
a nawet kompozytorem i to nowo-
-mow. Umarł w 1788, sprawami publi-
-cymi wcale się nie zajmował tylko
literaturą i skrypcami. W 1831
zjawił się we Francji, to znów potem
wrócił na swoje i wrócił na Litwę
~~na Litwę~~ na Litwę w 1843;
powrócił na to chyba, aby ~~na Litwę~~ na Litwę
tam pozostał ~~co~~ co się i stało. -
~~XXX~~ Odyżice Antoni Edward poeta ze stary

ten niecierpliwy, że i to tak, że w końcu
ten to egzotyczny jeden mąż stał się na
wiele armii murek i która mogła być dla

Kłotkiewiczowskiej, ur. r 1804 z ojca Tadeusza 350
obywatela gub. wileńskiej, w pow. oszmiański m.

Mickiewiczowski, ur. r 1804 z ojca Tadeusza 350
sbywatela z ub. wileński, w pow. oszmiański
nauki sbywał u Badygajnow w Borunach i w uni-
wersytecie wileńskim 1821, gdzie kolegował z
Mickiewiczem i razem z nim popierał kierunek
romantyczny pisząc ballady, tłumacząc poezję
Schillera, Goethego Byrona. Aresztowany w spm
wie Filaretów po uwolnieniu wydał zbiór swo-
ich utworów p. t. „Eserye A. E. Odynca” 2 t. War-
i. 1826. Przeniósł się do Warszawy, zaczął
wydawać „Melitele” noworocznik, 3 t. 1829. 30. 31)
a w Lipsku 1837 dotychczas tom 4^{ty}. Noworocznik
tem niezliczony utwory najznakomitszych przed-
stawicieli szkoły romantycznej (Mickiewicza,
Kłowackiego Tułackiego i innych) cieszył się wielkim
powszechnym, poprostu był rozrywowy. W 1829
ogłosił Odyniec dramat swój „Izora” 3 aktowy
w Warszawie. Wyjechałszy z Mickiewiczem za
granicę bawił tam do 1835 i ogłosił swoje nie-
porównane przekłady: „Izora”, „Dziwica
Orleaniska”, Waltera Scotta „Dziwica jeziora”,
„Pieśń ostatniego minstrela”, Byrona „Kor-
sarz”, „Marepa” i inne; Moorea „Raj i Peri”
etc. Przekłady te wychodziły w 6 tomach z po-
czątku w Lipsku a następnie w Wileńcu 1838-43.
„Korsarz” wyszedł także w Paryżu razem z „Gian-
rem” Mickiewicza. Takaj małaśka nowaga
idemnie, ada się to dziwne i pomniejszają-
cotej wyzyskanie nasze znakomitsze, pominięciem
największą cześć, naszą Mickiewicz, który
takim to nausywnie i tak następujących
powiedzi i ja. opiewanie tylko osobistych
wymiarów i jakichś bajek wyprymie, ale ber-
powszedni wpływ na to, który jest zawsze
stwierdzeniem i głową i adruicem
i nie wpływ takiego znakie nie mógł być w całej



~~selling tickets for the poetry meeting~~ [357]
~~also go for meeting~~ ~~Admission free~~ ~~Admission free~~ ~~Admission free~~
~~Admission free~~ ~~Admission free~~ ~~Admission free~~ ~~Admission free~~

wielkiej wielkości, która pożyła nam. [357]
wicego prezydenta. Odbył się wrocłowski do
Witna, redagował przez lat dwa "Encyklopedy",
prowizorkę "wydawną" przez Glücksberga. W 1840
wrócił do redakcji "Kurjera Wileńskiego", przy którym
przez 20 lat pracował. W tymże czasie ogłosił
w Wileńsku wielką wartość utworów w formie
dramatycznej: "Felicja", 1849, "Barbara Na-
dziejowska" (1858), oraz "Tragedję Lubomir-
ską". Materiał ten do wydania "Albumu Wileń-
skiego" 1858 r. i wydał 2 tomy drobniejszych swo-
ich poezji 1859. - Osiadłszy 1866 w Warszawie
został głównym współpracownikiem "Kroniki
Ruskiej" w której ogłosił ciekawie opisy
"Listy i podróży" pełne cennych szczegółów do
dziedzin literatury i epoki Mickiewicza.

~~XXX~~ Okoniski Jan Chrzecim artysta drama-
tyczny ur. 1807 w Swowie. Wyprowadził zawiód-
dramatyczny w 1824: z wielkimi powodzeniami
występował na rozmaitych scenach prowincyo-
nalnych. Od 1838 był dyrektorem własnej tru-
py. Napisał nawet komedję p. t.: "Dixaniary
Horacyusza" schyłek i żywota tego pracow-
itego działacza na twardej niwie prowincjonal-
nej sztuki, był bardzo smutny nawet opła-
kany. Skonczył dni swe w pójrnej starości
w niedostatku granicznym z 1872.

~~XXX~~ Oleszkiewicz Ksawery czołowiek or-
kiestry Opery Warszawskiej jako sprząsacz,
przetoż zdolny nauczyciel muzyki, dispo-
sował znakomitymi talentami miedzy innymi
stałego potem Maksimiliana Warszawskiego
Umiał 1842 a żona jego i dzieci zaczęli kłó-
tliwie a dobrodziejstwo Towarzystwa Podupadły
Artystów gdzie otrzymali pensję, przy-
sługę, wdowom i sierotom po tychże,

zaleca armii muzycznej i która mogła być użyta

~~XXX~~ Omdynice Jan. Hakimiery. L. te. 352
Lrak. 100. r. 1/2. na Litwie. do ukraienskiej

~~188~~ Ordyński Jan Maksimierz. L. 352
Brat mro. r. p. 2 na Litwie, po ukończeniu
nauk w uniwersytecie wileńskim przybył do
Warszawy gdzie od 1826 do 1829 był redaktorem „Dziennika
Warszawskiego”. Temu zawdzięczamy między
innymi słynny projekt „niemieckiego xwio-
-komitego romanu Bronikowskiego” „Thierpark
Boratyński” (1829) jak również „Hegor” „Ka-
wiepryce” powieści z której projektował sceni-
czną uproszczoną nas dramatem niezręcznym
tłumy do teatru. Prokurator w roli głównej
był sekretary – scenę drapania muru i poro-
-stania na nim śladów Krwi, odawat
wstrzaśajco – Do r. 1831 odbył się do
Francji i tam umarł 1863 r.

~~188~~ Ostrowski Antoni skrypcista i kanto-
-mistrz kompozytor dramatyczny. Urodził
się 1811 w Warszawie. Brat siostry od
Bielawskiego. Otrzymał następującą piórną
nagrodę, jako najdoskonalszy skrypcista
w Konserwatorium (Lauréat) 1823 r. –
Do kompozycji rozczytnie się, że się przybliżył
pod kierunkiem profesora, też i gęstki
widny i rektora Konserwatorium Elsnera
Napisał też kilka muzykę do balatu w je-
-dnym akcie który z wielkim sukcesem był
wykonywany 1824 na Te. Na. ^{W Warszawie w teatrach „w 1827”}
Wystawiał na
teatrze w Rouen same arcydzieła i wystawiał
tak i ukończył, w takiej precyzji nie równano

z teatrem muzyki i która mogła być uważana

nawet w Wielkiej Operze Paryskiej - 80 1353

nawet w Wielkiej Operze Paryskiej - do (353)
tych tych doskonałości noleciata "Tydowla"
(sublimna opera przez Ostrowskiego) "Robert" "Pro-
reka" "Hugonowi" "Freischütz" cytal Mozkartow-
skich oper "Eleonora" "Beckmesser" i inn-
istnujące wtedy arcydzieła. Poznałem się i
Adam Aubert, Herold, Boieldieu i inni mistrze
promień w tej sferze, mieszkali z afiszem. Sigał
też do archeologii krajowej: Hamann, Lully
i inni byli też reprezentowani. Na wystawie
te usiłowania był nagrodzony wielką sympatią
i uznaniem. Halczy Meyerbeer i inni przy-
šli się do Rówen stał się ich uczniem. samych, że
w. wybrani interpretacji - Napisał też tam
Ostrowski operetkę pt. "Kłopoty z ciżbami".
1834 która zaraz była wystawiona. Sze-
nie cieszyła się uznaniem. Krytyka widziała
przez to, że tamto w postępie, całego
muzeum Królewskiego Ostrowskiego przez
Filarmoniję, dla której on wiersze pisał.
masę kompozycji jak koncert, do rze-
-ce, fortepian, rzeżby, spiewne Trias,
solowny, Winda, Dueta, Kwarteta, Sonaty
Tance - Wzajemnie codziennie, towarzyszeniem,
grzeszył nieco na przykładzie wielkiej, a w tym
-lości, co mu wiele szkodziło, no i nie zawsze
był niezadowolony a chociaż był zdolny i pracow-
-wity cieszył się tym, że i to cieszył bardzo
wiele, przez nieregularność dochodów, co jest
mordercze dla artysty niekrajowego
w obcym kraju i do tego dumnego, a będą-
-cego na stanowisku które wymaga utrzy-
-mania stosunków a nawet pewnego kom-
fortu na co są granice, więc więcej jak u
nas tworzący muzykę. Listy jego do rodziny były
zwykle. Umarł w Rówen 1861 r.

...nie mógł się z nimi zgrać
zale armii murekowej i klasa mogła być

~~111~~ Osinski Ludwik znakomity po: 1354
- 10 -

148 Osiniński Ludwik znakomity po: 1354
- etą, mowca i filolog, dyrektor Teat. Narodowe-
go. Owieklim tym Reformatorem sztuki sceni-
-cznej u nas, tudzież o całej jego artystycznej dia-
-ktalności, znajdzie czytelniki twierdzące tam
w niniejszym tomie przy opisywanym już
przekazanie Starym Teatrze na placu Krasiń-
-skich, tutaj zaś nie się tylko wyrażenie osobistości
dniego inicjatora Postępu na polu ~~artystycznej~~
sztuki scenicznej u nas. Narodziło się Osiniński
oddawała już przywilegiu drodze którą tworzyła
u nas nauka światłości oświecająca, a
światłości ta wychodziła z jednego punktu,
którym było zgromadzenie Między Piętarz.
Owóż Józef Henryk Osiniński uczonej pijar (ur.
1738 + 1802) stawnym był fizykiem i matematy-
-kiem a nawet chemikiem; wiedzą swą gruntowną
zadawał uczonej w Wiedniu i Paryżu. Dostał do
stanowiska Rektora sakot. Wydał liczne dzieła
w zakresie swoich zawodów i dociekań.
Osiniński Alojzy stawny bijogm i mowca i filolog
(ur. 1770 + 1842) również pijar wysokiej nauki
i wielkiej pokory, który umiał godzić kapłaniskie
swe postanowienie z wynagrodzeniem jakie mu
stawiała nauka i pisał wiersze jakie wypie-
-rasto na młodzieży pod jego okiem kształtowało
się wczesne społeczeństwo. Professor logiki
biblioteki polskiej i łacinistycznej tudzież starożytności
rzymskiej, prefekt gimnazjalny a następnie
licem wotygodniego, autor wielkiej liczby
dzieł mających niespożyte wartości i sławę
badać „Stowiska pisarzy polskich” lub Stowiska
-ayka polskiego” w 14 w obywatelskich tomach już
mu daje postać nieśmiertelności - namie więc
mowca znakomity godny następca Ks. Skarżi-
chów nieśmiertelny w naszym wierszu i obywatelskich zrywach,

... nie...
... armii murek...
... może wiel...
... dzieł...

nie dawał im zwrócić na siebie uwagi (355)
właściwy duchownej, która go gwałtem prawi-
sektularyzowała, a rozwiązała się ze stu-
bów zakonnych mianowała kanonikiem
~~kanonikiem~~ Tuckim i prwatem, jednocześnie
ten został członkiem warszawskiego Towarzystwa
przyjaciół nauki. W 1824 przeniesiono go do
W. Lwa aby tam zaczął oświatę, a w 1831 został
infantem tytym, zaś w 1833 Rektorem Wyższego
Kościelnego Akademii Duchownej wileńskiej. Urząd
ten sprawował do 1839 w którym mianowany zo-
stał sufraganiem diecezji. Musiał się więc prze-
nieść do Tytki i tam umarł 1842. — Brat
jego Ludwik nie nie umniejszał i promieni
które taką chwytą otaczało ich, imnie rodo-
we. Ten również zakonnik młodego i poeta
uro. 1775 w m. Kocku. Studiował pijarskie ukoni-
czył w Radomiu, gdzie też i wstąpił do zakonu
zgrupowania pijarów, w których pobierał wy-
szsze nauki i w zakonach tychże został następnie
nauczycielem. Lecz nie wytrwał w zakonie za
prawdy za przekonany aby mógł być czymś więcej
wolał opuścić zgromadzenie i tak też uczynił.
Zadrukował się lekcyami prywatnymi, potem wspólnie
z Konstantym Wolckim zaczął pisać piosenki, Je-
nocześnie liczne prace literackie i wiersze
stymulacja tragedji: „Alary”, „Cyda”, „Starym
szew” i innych (1801-4) przedstawiały go od razu
w dziedzinie piórowych współczesnych pisarzy.
Po utworzeniu Królestwa Warszawskiego, był sekre-
tarem generalnym ministerstwa sprawiedli-
wości, potem pisarzem sądu Warszawskiego.
Po śmierci wojownika Bogusławskiego a
nawet od niego, objął zarząd teatru narodowego
w Warszawie, którego to teatru później podniósł
znakomicie i to, tak pod względem doboru sztuk

cała armia młodszej i która mogła być dla

jak i znanych artystów - 60 roku, 1856

jak i znakomitych artystów - Od roku 1856
1818 był też profesorem literatury polskiej;
przez lat 12 w uniwersytecie warszawskim, a
prelektor^{ego} słuchaczy obcych nawet
awabian, pragnących wiedzy w tak kurciszkiej
wymowie udzielanej. Na lat kilka przed zgo-
nem mianowany został referendarzem ~~stanu~~
w Państwie Stanu - Umarł 1838. Oprócz massy
humaceni odnawiających się zawsze jednostką
i wiernością przekładu, okazał jako samodzielną
poetę znakomity talent w odach jak np. "Odwrot
zwyjskiego wojaka polskiego 1809" "Leb" na cześć
kopernika" Napisał też słizany dramaty liryczny
"Andromeda" W d. 1799 wydał w Warszawie pierwsze
swoje próby poetyczne - Potem wydał niektóre траге-
dy francuskie swego tłumaczenia. Aż dopiero w r.
1861 wdowa po poecie wydała 4 tomy dzieł jego o-
bejmujące próby rysonu napisanego przez F.P.
Smochowskiego, tłumaczenia tragedji Ojstra Kori-
neli: "Cyda" "Korajuszów" "Cyndz" Woltera:
"Myrs" "Cheniera: "Fenelona" Du Belloy: "Sa-
"bryet de Vergy" poezje oryginalne i tłumaczo-
ne i "Wywiad literatury porównawczej" wyda-
ny w uniwersytecie warszawskim, "Mowy po-
chwalne i obrony sądowe" krytyki i sprawozda-
nia literackie" etc W 1809-10 reagował "Pa-
mistrzik Warszawski" którego wydał 4 tomy - później
wydał jeszcze niektóre utwory poezji po różnych pi-
smach. Pisłszy dramaty liryczny "Androme-
da" przerobił na libretto portret Elsnero-
wi do napisania opery która miała mieć
swe powstanie 1862 - Przetłumaczył też
Pisłowski kilka opłat z włoskiego, z których
"Il furco in Italia" (jurok w Warszawie)
i "La zanka ludna" (Janka z łodzi) (Korwinie-
go z szalonem entycyzmem cięsyły się.

Wiele armii murekowej z klara, mogłuch dziełac

W dziele dramatycznym był bardzo cny = 1387
magazynem, miało więc prawie same archy-
wa. W roku 1846 napisał też Libretto
do opery p.t. „Dziadek” do którego H. Kier-
pichowski młodszy skomponował muzykę. W roku
1840 mianował się towarzyszem, a w roku
1842 na posiedzeniu Towarzystwa Przy-
jaciół Nauk, o sztuce dramatycznej
w Polsce, w której dowodził, że teatr polski
tak jak nieistniał a nawet śmiało moż-
na było powiedzieć nieistniał przed pano-
waniem Stanisława Augusta — Kierpich-
owski do grobowej deski nie przestawał pra-
cować na literackiej niwie.

XX Ostrowski Krystyan był poetą i
historykiem po roku 1831 osiadł w Francji
autor libretta do opery „Wiosna czyli Kierpich-
owski wesole” które znalazło się w dwóch il-
stratorach muzycznych bo Salagorskiego, któ-
rego partycjer była wykonana na teatrze Kra-
kowski. W 1860 i Towarzystwo którego mu-
zykę wystawił 1869 w Warszawie. Dwie
inne opery tego Ostrowskiego były wykona-
ne w Warszawie i mianowicie: „Kierpich-
owski w smutku” dramat liryczny w 3
aktach. „Dziadek” muzyka H. Kierpich-
owskiego, libretto autorstwa Ostrowskiego, w
których dwóch operach w 1860 i 1869
w Warszawie. W roku 1860 napisał Ostrowski po wstąpiu
do Francji fragmenty „Dziadek” do Kłara-
go muzykę skomponował Kierpichowski, po
przeobrażeniu „Dziadek” do „Wiosny”
i „Wiosny” do „Dziadek” H. Kierpich-
owski w 1860 operach „Dziadek”
miał na papierze, które były w rękach

W te czasy to jedyną drogą stał się na
scenie artysty muzycznej a która mogła być „Dziadek”

Wena religijna, peryodycznie, napas- 133
-dała go pod jesień. Tak w 1850 roku
Kiericoni listopada musiał być corocznie
wykonany jego hymn nowy lub modli-
-stwa. Najpiękniejsza z tych kompozycji była
modlitwa wyjęta z psalmów Dawida „Super
flumina Babilonis” i „zakonczona
rodzajem kantaty. Dobrze pojętej przez
hr. de Sargo kompozytora muzyki — Durm-
tek i ukończonem czerpyto z jego oratoryum
„Saints Adalbert, mar ty” i muzyki
Sowinskięgo — Z ciałych setek jego kompo-
-zycji muzycznych, przez niego samem
publikowanych w Paryżu, wypręsty
na wierzch: „L'orage” pisaną dla
Antoniego Kępskiego; „Aux cources”
dla hr. Ossolinskięgo; „Le coup d'Etat”
dla Halewyęgo (1851) i wiele
innych. Na polu literatury Dramaty-
-cznej dał też poźnać i dwoma drama-
-tami głównie, chcieć napisać ich doleża-
-ło mu. Te Dramaty są: „Księżna Tawri-
-ga” i „Taw III Sobieski”.

...te vragovima i jedne mafije stajaju na
čele armiji mukjehunja i Rkoma, moguće je da su

z historyi podróżując wiele po Europie 359

z którym podróżując wiele po Europie 359
wyuczył się języków francuskiego i nie-
=mieckiego. Po śmierci prynciessa wrócił
do kraju i 1774 wystąpił do teatru. Od pier-
=wszego czasu wystąpienia odznaczył się
potężnym talentem i wielką wrodz.
Najbardziej komitrym był w rolach górnich
bohaterów tragedji jak i dramatów. Wiele
mu do tego pomogło: piękny wzrost, mex-
=tyk oblicze silnie rarysowane, wielkie
i mechtliwe niebieskie oczy, głos silny
i rzewny charakterem. Wzrostu to w staro-
=stwo krótkim do 25 letnim okresie czasu
skryta skromna mogła w kwiecie 1799.
Był to aktor który się wystąpił na
wielkich wzorach, umiał patrzeć, pamiętał
i przyswoić sobie, sto cała tajemnica
jego artysty, rozumie się przy wzrost-
=nych xdelwiciach. Z pryncipalem stus-
=rzy czas przechywał w wielkich xdelwiciach
owiaty. A więc pisał Hamburg, Drezno,
Paryż, Praga, Wiedeń, i Miedoll ueni-
=cznych przedstawień w tych miastach
utworzył w jego umyśle. Grający wówczas
role gościnne w Hamburgu Schröder,
xadziwił go niesłychanym swym talen-
=tem. Fox samo uczucie wzbudził w nim
Brockman i Lange w Wiedniu, je-
=dnak Lekain w Paryżu chociaż seple-
=niący jak to xawakzył Ossiniński, ale po-
=mimo tego xawakzał mu się c. najzna-
=komitrym ze xawakstkich ponieważ był
najnaturalnijay ze xawakstkich u taniec
była sztuka a u niego natura, tańce
byli wielkimi aktorami a Lekain wielkim
=artystą. Prócz tragedji i dramatów, chętnie

to the same time that I will be 1/2 the

talnie nie przeszedł na Krotchwilę, (360
- 14) Previlla lub Weitmana, i to wry-
-tko wytworzył z niego potem znak-
-omitego artystę i to w Warszawie
- w 1844. Wtedy nie, jego do teatru odby-
-ło się w takich okolicznościach; gdy nie-
-spokojenie Frymas Podolski umarł
1794. Owsinski natychmiast powrócił
do Warszawy i to właśnie w chwili gdy
- w Warszawie artysta do tworzącego się
teatru. Wśród więc w ich grono natych-
-miast i pokazali się po raz pierwszy
na scenie w roli Nihilistycznego w Konu-
dy "Dumny" przeobrażonej z De Jouha
wice z francuskiego. Z tej pierwszej
próby wara, publiczność dostarczała
w nim wiele obaw, że adalbert, a
dania mu. po zgonie aktora Krynickie-
-go, pierwszoplanowa rola w Kondu-
dy "Marnotrawca" tak doskonale prze-
-niego przedstawienie była, że nie ma-
-żano ogólnie prawo do rol pierwszo-
-go amanta. W tym czasie po-
-stawy cała, duża, pierwsza, artysta, owie-
-nego teatru, Sikorski, pojął ją na matryon-
-tek stworzyć jego nie drugo świat, gdyż właśnie
cierpiąc się nad nią, potonka, utracił z niej
po kilkumiesięcznej i ledwie miesiącach powzięcia, zgo-
nem tym odzyskany, i do końca życia nie od-
-skat pogody duszy. Wrodzona jego wesołość, rani-
-nita się w jękową osobliwą melancholię,
potężną z pogardą zdrowia, w której się lubo-
-wał i która go też zawiadła. W końcu krajowej
wydarła. W krótko po tej bolesnej stracie, jechał
powrót Owsinski, okazał on się również i ostrożnym

uinnym rođaj'u röl. Mellpam ena 361
est. 15

w innym rodzaju rol. Melpomena 361
gotowała mu swój wieniec. Pierwsza na-
nowa, język prozodona satuka serio dramatyczna
"Eugenja" Beaumarchais, wykarata nowe
wielkie zdolności Owsinińskiego, w roli hr. Charandon
zwrócił na siebie uwagę widzów. To z nowu
w roli Bewerleja w tragedji tejże nazwy,
był nieporównanym i to do tego stopnia
i to trudno by było opisać, trzeba konie-
cznie było ~~z~~ widzieć z jaką kadejką i z jaką
i przerazającą prawdą, z jaką naturalnością
przedstawiał w niej, okropne skutki gry pokar-
= dowej, które rządzi w sercu Bewerleja, i al,
boleść, obrazydzenie samego siebie a nakoniec
rozpaczką którą go do targnięcia się na własne
życie popchnęła. Nie było prawie rodzaju
rol, w którychby się nie wystawił, w tej pierw-
= dzi różnych charakterów, i dowiódł że w każdym
bodaj nawet najściślej zarysowanym przez au-
tora charakterze, mógł być wielkim. -
Późniejszy węzłami stał, przyjacieli i domem
Truskolawskich jeździł z niemi i ich towarzy-
= stwem do Lwowa, Nieszwica, Grodna, Dubna
i innych miejscowości, z Kądzieli powrociwszy
w roku 1785 do Moskwy, przedstawiał w an-
trepryzie Ryxa, aż do rozwiązania onej
to jest do 1787. Zmieszany oschłymi i oschłymi
otwarciem nowej sceny, przymusiem biedny,
odwiedził Kraków, tam nie znalazłszy dla
siebie odpowiednich warunków bytu, znowu
powrócił do Warszawy. Która, już dopiero
1794 opuszczał dla Lwowa. Tam ostatnie
pięć lat kariery swojej przeżył i tam i
bnie; gdzie wstąpił do swoich rodaków,
ale i obcych różnorodnych i nowych
prezentów o niezakreślonej swojej wysokości.

Trawieca wnetrzości jego oddawała cho: (362)
roba na tle kościuszkow, której prężyć się
gał jenerał epoki strasznego ciem. który
w niego uderzył z utratą strachanej matron
-li a pitegrowska przez kochownicę ży-
cie aktorskie. wyparta go przyjacielom
których na setki liczył i scenie której
był ulubioncem, prawie nagle we Lwowie
13 Maja 1799 i tam też był pochowany.
Wspomniatem wyżej iż Ossiniński był piśmi-
nym i mędrym - dziwnie doskonałe proficyzje ciała
głównie względnie do wzrostu nie był ani chudy,
ani tłuusty i przepiękne linie tworzyły go
znamionowały; a wielkie oczy niebieskie pod-
czas gry dziwnego nabierały blasku - Twor-
dziła może nawet tylko męskością swoją i
pełnią wyrazu, więcej piśmi- niż i owabem
ale sprawiała iż również w tragicznej jak i
komickiej grze doskonale rozmaite odmiany
wyobrażał. Poruszenia ciała były powolne
gesty rąk osobliwie w tragedji, krótkie
tęż silne i stanowcze. Głos miał ~~nie~~
brzmiały a razem i przyjemny, przenikli-
wy i wzbudzał namiętne jakiegoś
zainteresowanie. Wzrostem to jego zewnętrzne
przyjemny i jednaki mu, u kolego-
w przydomku "piśmi-nego" dziwna rzecz iż
koterianki nie podobały tego napatry-
wania, widocznie on był dla nich tylko
dla męskości. Kiedy w melodramie "Is-
krah" wymawiał naprawdę królo-
wej: "Dilaro," mimicznie przedstawia-
ł strach i narażał we wszystkich
artach brzmiało imię "Dilaro" - Najstro-
wniejsze do postawy jego na scenie były
ubioru: Nymfy, Księżniczki i Turcyti.

Prosternis sic a nigris obscurioribus h. t. 176

Rozpisując się o nim obszerniej będzie to 1363
narr. pierwszy aktor i do tego znakomity, to pro-
toplasta naszych przedstawień niwy scenicznej.
Przy pierwszych przedstawieniach nowych sztuk
widac było w każdej roli jego willie przygotowa-
wanie, przy powtarzanych, grał często w ca-
le inicyjacji, nie mówiąc tu żeby miał się za-
siedbywać, tylko widocznie premierę tak
na niego dzielił, że to widziało się, widom.
Zdawało się wtedy że dopiero w czasie gry
inna grę tworzył, a że i ta również dobra
była, dowodziło to o nim prawdziwego ge-
niuszu który przekraczał granice jego
talentu. Często tak, opuszczał go pa-
nisi i wtenczas to ubywało, jak gdyby
umyślnie mowę, a zaczynał ją na nowo
zaczynał w tak stosownym tonie, że zdawa-
ło się, jakby przerwa którą zrobił koniecz-
nie potrzebna była. Którzy z wyjątkiem, wsi y-
stalic, swoje role przepisywać, a których
kreslił sobie różne znaki, jemu tylko
wiadome. W towarzyskim pożyciu był
przyjemny, zabawny a czasem nawet wesoły.
Imitował przedziwnie tego co chciał. Wchwi-
lach wesołych wstawał on stała wzięt serwe-
tę na miejsce fartucha i dawał przedzi-
wnie niemiłego obdyszt, kelnerów etc.
Był równocześnie i pobryknym i nieco rozrzu-
czym. Przepędzony kilka tygodni na pit-
nem wczorazianiu do Kirschtów, odmawia-
jąc modlitwę na posie i nadzwyczajnej
skromności, drągle tyle dni trawid na
wesołych zabawach. Chociaż w przyjaźni
stały, często jednak się dągał dawać sam
nawet nie wiedząc powodu. Wchwilach melancholji
był rozstrzępiony, rozmyślał, gdy zaś ta minęła,

był łagodnym i przyjemnym słowem | 334

był łagodnym i przyjemnym, słowem (3. 4
jako aktor miał swoje wady, jako artysta
był wielkim.

~~XXX~~ Pawłowicz Michał autor Te. Na. Umko-
ny w Warszawie 1778 r. a rodziców obywateli
teje stolicy, nauki pobierał w Szkołach Sijerskich
Warszawskich a dostronczył je w Petersburgu. Prze-
mierował którym przostawał do r. 1791. Spa-
dniecie i konia porabiał go zdrowa i odoba-
to możność słuchania walc. w wojsku.

W r. 1800 wszedł do Teatru i 16 lutego grał
pierwszy raz rolę Landgrafa w dramacie „Kla-
ra z Hohenajchen”; miał szcześnie podor-
bać się od pierwszego wejścia na scenę; i
liczne okłaski odebrał a to tem bardziej zastu-
wienie że nabycie talentu dramatycznego
a raczej rozumiński, że winien był samemu
sobie. Zaczął więc być coraz więcej znanym
a nado nabierał anadzenia po odprawianiu
Cyda, a nieco później Kaime. Długość postaci
wojskowa, figura prosta, gładka, dobre wy-
czirzona, dobra wymowa, głos po większej
części naturalna, postawa cał. słachetna,
zjedynywoty tem. młodemu artyście ogólna sym-
patja. Do Tragedyi miał nieuspokojone i wa-
żne runki i usposobienie jednakże pomimo tego. Wame-
dy usilnie pragnął przewodzić. Pawłowicz lubił się
uprzywilejować na scenie nader wytwornie i wykwint-
nie, to też był powszechnie lubionym przez pu-
blikę; za kulisami wyspy go kołcho-
lca i po za sceną w gronie licznych przyja-
ciół, posiadał sora wosytskich co go bliziej
znali; skromny, uprzejmy, grzeczny, stwar-
ty, zostawił po sobie zał. powszechny przyja-
ciół Teatru i przyjaciół osobistych. Ostatecznie
zdrowie i przypadku już wymienionego, porabiał

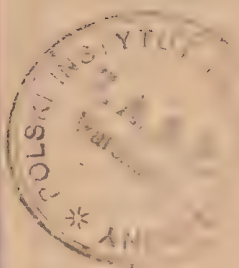
rycia tego wielkich nadzieli aktora i (365
16

życia tego wielkich nadziei aktora i (365
to w kwiecie młodości; ostatecznie jego
wyjście na scenę miało miejsce dnia 19
Sierpnia 1804 w roli Prokownika w dramacie
„Obłączenie Odessy” a po ciężkiej chorobie
opuszczał ten świat 21 Paźd. tegoż roku. Na
pogrzebie jego znajdowało się wiele znakomitych
osób (co jak na owe czasy było znakomitem) no-
wiarzy jego przyjaciół, a miłośników niemało
~~XXX~~ Pierozyniska Franciszka. Jedną z naj-
pierwszych w swoim czasie artystek sceny
polskiej. Urodziła się w Warszawie 1764r jako
panna Marcinowska, była młodszą siostrą
pani Truskolawskiej, a spędziwszy u niej pier-
wszą młodość z nią też pierwsze znakomitego
swego talentu wzięta wstąpiła. W 14 roku życia
swego artystycznie została Pierozyniskiemu
Artystcie Dramatycznemu, który ożenił się
ze swą żoną do Lublina, katował tam Towarzy-
stwo. W Lublinie też zaczęła swój kawałek drama-
tyczny Pierozyniska, grywając role amantki
a czasem i subretki. W r. 1781 udatła się
z mężem i całą kompaniją do Łwowa, gdzie
Truskolawscy z Owsiniestem mieli Antreprezję.
Wspierając naukę i radami Owsiniestego,
stała się coraz bardziej ulubioną artystką.
Najlepiej jednak udawała jej się role smutne:
Marysi w „Nędzniku”, Henryki w „Bewer-
leju”, i t. p. Jedną z jej najpiękniejszych ról
Do całonocnej nieobecności, Pierozyniska po-
wrociła do Lublina, ale zaledwie kilka mie-
syzy zabawiwszy, udała się do Nieswieża, gdzie
miał jej Dyrektorem Nadwornego Teatru Króla
Nadzwinięta mianowany, zastawać na krótko
jego rolę z całą swą kompaniją do r. 1784.
Wzięwszy od Truskolawskiej we Łwowie wzór

doskonalsci sarkani, tu naszta sie

366

366
doskonałości sztuki, tu zaczęła się
wstawiać w przedstawianiu najpiękniejszych
rol tragicznych i komicznych. W 1784 r.
gdy Księżę rozpuścił swój teatr,jechał
Cierwigiński na powrót 1785 do Wilna,
gdzie wystawił znowu, sam udał się do
Warszawy i umieścił się w owczesowej an-
trepryzie Ryxa. Cierwigińska zaś
występuje w Wilnie, z umieszczeniem w
publiczności przyjął ją była. Po dwu-
letnim pobycie w Wilnie, zmuszona
została powrócić do Warszawy, gdzie z upo-
dobaniem w różnego rodzaju rolach, wi-
dziana była; niespodziewanie dotknięta
ciężką chorobą, przez długi czas nie mogła
pracować, dopiero za przybyciem towarzyszki
Wileńskiej do Warszawy w 1790 powró-
ciła do zdrowia, objęła wkrótce najpię-
wsze i najtrudniejsze role, jako to *Elektra*,
Hanassa, *"Nienawistki ludzi i zła"*,
"Eleonora", *Emilia Salotti*, *"Tos"*, *"Zelfa"*
które zjednały jej nazwisko znakomitej ar-
tystki tragicznej. Około połowy 1795
odjechała do Petersburga gdzie z radością, również
publiczności jako i współtowarzyszów przy-
jęta, wkrótce role z doskonałością przed-
stawiając, była powszechnie uwielbianą,
ale znowu ciężko zapadła na zdrowie,
zaledwie 1804 powróciła do stolicy, jeszcze nie-
kiedy występowała, lecz pomimo najusilniej-
szych starań, wkrótce utraciwszy d 19 Wierśnia
1816 przeniosła się do wiekniejsi w Warszawie.
Ta wspaniała scena naszej artystki, była
miernego wzrostu. Figura skądś cięła, delika-
tne "pleci, poruszenia zgrabne, głos miły,
umiejące spłykanie, czyniły ją nader przyjemną.



W oddawaniu ról tragicznych, rod=267
=zwyczajna całość zabat uniwersalna

W oddawaniu ról tragicznych, nad-267-
= kryczajna cięć, kapał, uniesienia
= namiętności i słodkich wymowy, odznacz-
= ały jej górną od innych. W domowym życiu
= dobra matka, i pełniąca obowiązki, lito-
= ściwa dla biednych, kochająca nad wry-
= stko własną rodzinę; a z tąż powścią-
= chnie ratowana, zostawiła w sercach
= kochających ją osób, niewygasłą i czułą
= pamięć.

XXX Panekrykowski Ludwik ulubiony ar-
= tysta dramatyczny teatrów warszawskich.
Wybitna ta postać naszej hierarchii sceni-
= cznej, szczególnie już przezemnie zchwa-
= = ktemyrowolna, została w I tonie niniejs-
= = zych „Notatek” w artykule zatyta-
= = nowym „Oświecenie” a zatem teraz po-
= = przestając na prosty kronikarskiej ~~notatki~~
= = wzmiance. Panekrykowski urodził się
= 1804 w Starym Sączu w Galicyi. Umiał
= 1871 w Wiedniu. ~~Pracował~~ Biuro
= austriackie, wszedł do Sz. Dr. Warsza-
= = wskiej 1815. ~~Pod 1817~~ nie przaco-
= = wał na naryskach scenach, odstawiając
= = nieporównano, ~~z powodu~~ i talentem po-
= = stacie charakterystyczne jak typy mi-
= = scowe nasze, (Stypulski w „Nad Wisłą”,
= = Niedzielski w „Łobzowiandach” i innych)
= = typy chłopackie, mato miasteczkowe gal-
= = cyjskie, postacie kapotne na tle
= = ubrodowców, typy żydowskie etc Niepo-
= = równany był z niego Brzydkiewicz
= = w „Żydach” Karłowickiego - Litwin
= = w „Choć w łonie” Syreckiego. Morawski
= = w „Fani Karsztelowej”. Dynulski w „Tem-
= = scie”; Łykoński w „Magister i kucharz” etc

Ne porównajcie się nigdy do ról No: 268
= losalnych, w epizodycznych być doskonałych

Nie porównaję nic nigdy do nr 10: 268
= losalnych, w epikodycznych był doskonały,
umiął mistrzowsko, gra i wyborna cha-
= rakterystyka, drugo a nawet ostatnio
planowib, postać wyprawiać na piśmie
pole i nadać jej listno wyliczeniowego typu.
XX Tasskowicki Torcj Edmund znanu
w literaturze naszej tłumacz Shakespeare
1 a ur 1817 w Warzawie, umarł 1861 tamże
Po ukończeniu szkół pijarskich, nie mogąc
udać się na uniwersytet gdyż go u nas
wtedy nie było a, nie posiadając odpowied-
= nych funduszy lub pomocy aby mógł
kontynuować naukę w uczelniach za-
= grodnickich, zresztą były to wyjątko-
= we u nas czasy; udał się więc w 1834 do
stolicy publicznej w administracji i był ostat-
= nie sekretarzem komitetu egzaminacyjnej-
= go. Obok zajęć urzędowych, pracował usilnie
nad własnym wykształceniem; oprócz
literatury ojczystej, studiował francuska
niemiecką i angielską. Na polu literackim
wystąpił po raz pierwszy w "Bibliotece War-
= szawskiej" z poematami oryginalnymi, które
odróżniały się gładkością wiersza i wybor-
= nym stylem, ale brak im było natchnienia.
Widząc że w tym kierunku nie ma e zdra-
= taci, mógł zwrócić się do tłumaczenia arcy-
= dzieł literatury zagranicznych, i tutaj
wielkie potoczył zasługi. Za przedmiot
miał swej pracy wziął głównie
Shakespeare'a i z zadania
przedsięwziętego wywiązał się z nako-
= nicie; pokonał wszystkie trudności
oryginalne i obok Hamletiana najle-
= piej stworzył wielkiego poety, Aljona.

Przełożył 10 tragedyi jego które zamie- 369
-sczone były w „Biuletynie Warszawskim” a
następnie w „Wiedzy” i „Niedzieli”

Przedtę 10 tragedyi jego które zamie- (269)
-szone były w „Bibliotece Warszawskiej” a
następnie osobno wydane w dziele p. H. „Dra-
maty Shakespeare’a” (3 t. Warsz. 1857-60)
Owe tego pisał wprawdy o literaturze angielskiej
oraz wyjątki z przedmów Schiller, Goethe
Byrona i W. Hugo

~~XXX~~ Piasecki Wojciech. To tym znallo-
-mitym artyście dramatycznym pisarzem
już bardzo wiele w poprzednich tomach, to
też obecnie przysięgło co już uwodził
jako nekrologiczną wiadomość. Piasecki
urodził się 1 kwietnia 1802 w mieście Grzego-
-rzewie Obwodzie Łęczyckim Gubernji: Mazowie-
ckiej z rodziców Walentego i Maryanny z Pasa-
-dzkich Piaseckich, początkowe nauki
pobierał w szkołach Obwodowych, Łęczyckich a
skonczył je w Warszawie w X X. Później - Pa-
-ziogiewiczem się zawodził scenicznemu, po
krótkim pobycie w Sz. Dr. gdzie nader szybko
rozwinął się jego zdolności, otrzymał w 19
roku życia razych wystąpienia przez
publicznoscią po raz pierwszy 2 15 sierpnia
1821 r. w roli Barona Ruitwen w dramacie:
„Upiór”: pierwotnie 28 sierp. tegoż roku
w roli Rodryga w tragedji: „Cyd” To drugie
wystąpienie rokowała już, że ma być wielkie
Melpomeny z uchemi, a krótko stając się
mistrzem. Polakom w grono artystów
zaprowadził role główne pierwszych młodych
(jeune premier) czyli Kochanów tak
w dziełach poważnych jako i komedjach. Wy-
-stąpienie każdej jego roli poprzedzało za-
-stąpienie mł. now. nie głębokie, grun-
-towne, był to artysta myślicy a. n. a. i. i. i.
do rzędu meksykańskich uproszczonych nader

figurną postacią, przedstawił się na 1370
scenie pyramie i wywierał równie dobitną
jak talentem wielki wpływ na słuchaczy.

piękną postacią, przedstawiał się na 1870
scenie purytanie i wywołał również osłabienie
jak talentem wielki wrok na słuchaczy i
widzów. Zaprzeczając, iżby widzą i doskonałości
się, porównał do sławnych mistrzów scenicznych
po za granicami swego kraju i w tym
celu w roku 1830 odwiedził Berlin, Monachium,
Paryż, Wiedeń i inne cenniejsze miasta
Europy a więc i ogniska teje wiedzy której
tak pragnął. W 1834 z 10 lutego zasłabł
Morys z domu Butakowski, ale niestety, po
trzydziestu dniach powracając z wiosek ma-
rionek i po zastawieniu syna (późniejszego
aktora i którym bardzo wiele już widział, dyktel-
nicę „Notatki”) z serdecznym i takim porzą-
dkiem, których całe serce biegało, po dwu
tygodniowej chorobie, zakończył życie 8 lipca
1837 r. Osobiste jego przynależności, znie-
wały mu serce wszystkich którzy tylko go
bliżej znali. Tyle pięknych talentów, tyle ta-
lentu tworzący talenty, przeciw której
zawieści nie mogła walczyć, rzeź morder-
nia, iż nie miał on wcale nieprzyjemności
dowodem tego były rzucone trzy obce, przy
sprowadzaniu zwłok jego do grobu.
Otak pokojowicie przynależności, co później
stwierdził na...

XXX Palczewski tenorzysta Teatru Wileń-
skiego a następnie Warszawskiego - on to
wykonał partię tenorową w oratorium „Stworze-
nie świata” Haydna w Wilnie 1809.

XXX Palczewska Teressa. Śliczna ta artystka
dramatyczna o której tak wiele pisano przy
Marywile (Tom II) była także wyborną wódec-
listką, występując w wielu komedyo-operach
w Warszawie. Należy do literatury nie była jej obca
i artystka dramatyczna i operowa

W charakterze tłumacki a wyłapaka (341)
a francuskiego, ^{nie} jednokrotnie i dodatkowo się za-
rywawała, a dramat jej przekładał. Ogi-
benica a...

W charakterze twardości a wytrwałości (341)
z francuskiego, jednokrotnie i dodatkowo się na-
bryła, a dramat jej przebiegał. Olla-
bionica z Hammermora "gdzie tytułowa
rolę odwarżata, co te lata nie schodziła a-
fiska i zawsze mile był słuchowny - kresła
cały rok Pałacowski był artystyczny gdzie
siostra tragiczki była pierwszostwona
tancerka, a nawet i jako dramatyczna
się odznaczyła. Świetna epoka Pałacowski
przypada na nas na rok mniej więcej 1830
potem intrzygi rakulicowe, rywalizacyjne
zmusiły ją do opuszczenia Warszawy.
~~XXX~~ Parascurki Konstanty, skrzypek,
należał do naszej orkiestry do 1831 a potem
osiedlił się w Paryżu gdzie do 1832-48 należał
do Opery Włoskiej. Miał i kilka muzyk i jako
został Karol Lipiński, którego ciotkę ożenił
się w Dreźnie, wielki mój miły artysta
mi Umarł 1855.

XXX Paris Salomea Warszawiutka kompo-
zytorka pierwszy posłany XIX wieku, znała
ca doskonale wszystkie arkana muzyki
a pomimo tego nigdy nie drukowała dzieł
swoich. Jedyny wyjątek robiła dla Niemce-
wicza i poruciła publikować swoją muzykę
aż do trzech jego opicowań: do Maksimiliana
Mickiewicza, do Tytymonta. I do księcia O-
strogskiego. Ten ostatni opisał cały kraj i
opisywał.

XXX Paris Antoni dobry skrzypek
orkiestrowy ale lepszy jako wioloncz. Do-
chodził z Lublina. Dużo podróżował za-
granicą z rożnem sukcesem, gdy powrócił
1844 już mniej budził interesu, produkcjami
nowymi, nawet w rodzinnym Lublinie. Po-
i artysta dramatyczny i operowy.

w Marzawie sprawit woiewkas piewna, emoz 372
cye kawodischa to si tnenue poparcin ~~XXX~~

w Warszawie sprawił wiośńską pieśń, cmo-
cyę zawischał to siłnemu poparciu
wystokracji i przedziwnie ułożonemu
programowi. Na tymże koncercie dukiem
prowożeniem opiew koncertanta cieszyli
się: Teichman (spiew) i Stopek (fortepian).
Furore wtedy zrobił Paris przepięknym wyko-
naniem Koncertu Beriota - Przy orkiestro-
wym pulpicie, wzięcy temperament jego
i bujna fantazja, czuły się skrzypowa-
ne nicubtagana batuta. Dwego czasu
Paris, Ant. Kątski, Hornreich, L. Werner
i Ant. Werner tworzyli idealny kwintet.

XXX Pawłowski Franciszek naukyciel for-
tepiannu i spiewu, profesor gimnazyalny
w Mińsku Litewskim uchem tak wczesnie
wydanego sędzie a już tak znakomitego kom-
pozytora Józefa Krogulskiego. Przyjrzę-
do on tak znakomą, słowem uchem poci obic-
wi w każdej chwili mógł z nich tworzyć
kady choralne będą do najwzrostego
i najtrudniejszego dzieła. Tych też pro-
mora, wykonał dwukrotnie sławne
oratorium: „Miserere” swego mistrza
w 1860 na dochód tworzącego się Instytutu
Muzycznego w Warszawie - Obowiązkiem stę-
dja madyżne w Warszawie jednorazem
należał do składu opery naszej.

XXX Pełkowski autor słów opery: „Ratmistrz
Jorczki” która tak wielkiem powodzeniem się
prowożeniem na scenie Teatru Narodu i do
której muzykę pisał stary Stefan ojcice
r 1807. Czas był bardzo odpowiedni gdyż
także co po tradycji stył u siebie.

XXX Piłkowska Konstancja, spiewownia
i artystka dramatyczna (w operalnej prozie)

Knokomita to byta uexennica Elsnora 373
to dexi anakomita sipicwacella Mestapita

znakomita to była uczennica Elsnera [373
to też i znakomita śpiewaczka. Wystąpiła
pierwszy raz w operze „Telemach” na Syncejski
Bogusławskiego. Później weszła w dworski
matrimonialny & Dmuskowski i śpiewała pierwsze
role w operach polskich i także z wielkim powodze-
niem (czytaj więcej historyę Opery Te. Na. T. III
„Notatki”) Wielkie wrażenie robiła w roli
Arlequin Tadwigi w operze tego tytułu Kurpiń-
skiego. Jan Gładysz malarz artysta, odna-
lowca jej portret której był podrzynany przez
wzrostki na pierwszej wystawie Woskowskiej
w roku 1821.

~~XX~~ Pietrasz Roffa Primadonna Opery
Polskiej w jej dawnych niemal. O budo-
wa madała, zdumiewającą pięknością. Wystę-
piła po raz pierwszy w wielkiej roli w Morza-
wie w roku 1802 w operze „Liszt Braminowa”
jako Kaptanka. Tenże wspaniały zachwył spie-
wista w op. Mozarta „Flot Karnoknigski”
który to zachwył do zenitu doszedł w op.
„Dziękowana ofiara” Wintera. Na Pi. Strasz
proprostnie szalała publiczności warszawskiej.
To też i tak jej nie miał granic gdy śnił
nieuboga ona zerwała ten cudny kwiat
w samym rozkwicie - Elsner reagnując
z metodniaczną uczennicą swą ją pisał
jak małe dziecko.

~~XX~~ Polkowski Półek tenorysta nac-
=szej opery. Nieporównany Maraniello w op.
„Niema & Fortici” Aubert. Czarnował lat
całe audytorium teatralne a bezprzewidm
następca po nim był wielki mowarz teno-
-rów Dobrski. Co to za sukcesywy były
czasu dla teatru lirycznego czyli dla
opery naszej. Działalność Polkowskiego dzie

szeregótowa skreśliłem przy dziejach 374
opery Starego Teatru. Nie tylko to był

szczegółowo skreśliłem przy okazji 324
operę Starożytności. Nie tylko to był
znakomity śpiewak i artysta sceniczny
ale i jako śpiewak estradowy, koncertowy
był także nieporównany w talentach i
w wysokim stopniu posiadał wiedzę muzy-
czną. W 1826 śpiewał np. w Requiem
Elmora która to mowa wytknięta przez była
z towarzyszeniem orkiestry pod kierun-
kiem Taworka, tak znakomicie i sam
kompozytor nie mógł narzucić o wyjątkowej
interpretacji, szczególnie wyznaczał wielo-
salne wtrącenie w „Benedictus” na
trzy głosy. Polkowski, Tyliniński i Sieroszewski
to był zespół genialny, chyba na
kolanaach. Miał wprowadzić Polkowski, wy-
walał w osobie tenora również niepospo-
litego Filipa Weinerta, ale ten wkrót-
ce stracił głos swój piękny, i musiał
ustąpić ze sceny. Polkowski, zatem po-
został sam na arenie, lecz nie długo
dane mu było być rachwytem tłumów
a kierownym sceny na której pracował,
gdyż inni przetrwali dni jego. Młody
ten artysta zakonniczył krótko, swą
karierę 1835 w 38 lat edwie roku życia.

~~XX~~ Doniatowski króćce Józef kompo-
zytor militarny i dobry śpiewak.
Próbna Doniatowski z prawnikiem
XIX wieka wzięcia się do Europy
excepcyjnie główna, osiedliła się we Fran-
cyi i do tej włości wtasnie należał
M. Józef, syn Marcella Francyi króćce
Józefa, wychowany we Francyi przez br.
Judykiewiczową, sławny w Europie francuz-
ski a także dobre muzykę pisał na orkiestry symfoniczne

одповідно. Неповторює. Було на... 375
писати. отже а не притому одмакати

odpowiednie kompozycje. Był mianem 375
piszkiem utwórny a że przytem odnaczał
się przyjemnym głosem tenorowym,
wice przez lata całe był zapraszany do
widzian w teatrach amatorskich urzędu-
jących po salonach arystokracji na któ-
rych wykonywano operetty. Tam nawet
napisał jedną z takich p.t. „la vendetta”
która, się długo rozchodziła i która gra-
no ~~na~~ w Dworze Franciszkiego u baro-
nowej de Morell w jej wiejskich pro-
wincjach z niestęchającym przepięktem, nota-
bene i kompozytor spiewał główną rolę -
operetta ta była pierwszą groną 1857. Oceniony
z bardzo bogatą angielką, nie długo cieszył
się szczęściem domowem, gdyż wkrótce
umarł 1863. - Umieszczam go tutaj jako
człowieka i całe setki współczesnych jego
po stworzeniu siwicie pracuje w wojennych
galeriach, a my o nich nie, tak
jak nie, niewiemy - bodajby zaraz nastę-
pujący znany u nas co najmniej z
i partycyi tylko, swoich oper za gra-
nica napisanych i tam wstawianych
~~XX~~ Janiatowski Józef Księż (ziemnej łacji)
Ten już wcale do nas nie należy. Urodził się
w Ryżynie 1816 uczył się spiewu u Janotti ego
a posiadał poręczliwy głos tenorowy. Nagorzał
zwolennik muzyki który z melomana prze-
kręcił się na artystę a potem kompozytora.
Osiwiał potęgę życia i fiutowe majztku li
tylko na studiach muzyczne które doprowadzi-
ły do miśliwych granic - Będzie jeszcze
we Włoszech na dworach artystycznych
napisał operę (buffa) „Don Desiderio”
która była go pierwszą i ostatnią muzyką poważną

i odraku przyniosła mu stawy. Wp= (376
Monaco, 1842, w Livorno rozestła się

i odrzucił przymiotnik mu stawę. Wp= 376
-Monana 1842 w Livorno, Toscana i
po całym Włoszech. Później napisał
kilka innych oper i wystąpił w stylu
włoskim, lecz one nie zdobyły po za
obwód Italii prócz piosenek. Dopiero
"Bonifacio Di Genova" przysięta
dobrze w Mediolanie stał się kawał wy-
-dany został i z tamtędy przedostał
się do Lipska gdzie go również pu-
blikowano. Dopiero w 1856 roku mu
było powrócić do Francji gdzie prze-
tem lat dwadzieścia kilka przebywał
i uległ ostracyzmowi, przeterminemu te-
-rar z powodu zmiany rządu. W Paryżu
wskazał się pierwowzorem swoim występnikiem
jako kompozytor oratorium wykonanem
w Teatrze Włoskim, potłaski powstachny.
Faworyzowany przez Dwór królewski
orobista, przyjaciel Cesarza, został też
wkrótce Senatorem Cesarstwa Francuskie-
-go. Chociaż ta posada przyswiliła
mu 30,000 franków rocznego dochodu
Boniatowski nie przerywał swojej
karyery muzycznej i skomponował
wielką operę seria "Pierre de Medicis"
Dzieło to groźne było w Wielkiej Operze
Paryskiej. 1860. Po upadku Napoleona
III przeniósł się Boniatowski do Londynu
gdzie dalej pisał i wydawał swoje
kompozycje w których niestety
nie ma nic polskiego. Czyli nie talent
jego jest dla nas najzupełniej stracony.
W Paryżu nie był nigdy nawet
języka naszego niemał. Zmarł
w Londynie 1873.

~~xxx~~ Potočka Laura hr. autorka (377)
młotyki do najindefinicjnego młoty

~~XXIX~~ Potocka Laura hr. autorka (377)
młodymi do najświatniejszego mł.
Spiewu historycznego Nickiewicz do
do Władysława Potocka wydane 1818.

~~XXX~~ Potocka Delfina hr. z domu
Potocka ma doskonałą się fenomenal-

nie pięknym głosem Sopranowym prze-
mijającym do głębi, piękna metoda, która
wysoka, młodych i słabych tworząc
piękną swoją duszę. Chopin nie miał do-
ściślowo zachwyta nową tą doskonałą, isto-
tą, narysował ją nadziemską. Posiadała
takie wybornie fortepian a jednak była
czasem jakis uczeni, wielkiego Chopina kłó-
czył smut, porywał myśli swych młodych
pod wpływem czasu jej głosu. Ona też
spiewem swym ukazywała go do smutku wicern-
go. Takie Tani młoda artystka wielka,
urodzona u siebie koncertów w których
mieli sobie za zachwyta uczeni, takie
potęgi jak Grisi, Persiani, Rubini,
Tamburini, La Bache i inni. Delfina
stała przebywała w Taryżu, w ostatnich
smutnych już latach Chopina, niejedn-
okrotnie go ratowała. a przyjaźnia
i serdecznym współczuciem danyła zawsze.

~~XXXI~~ Quattrini Tam Dyrektor opery
Polskiej, opery Włoskiej, Katedry i Pro-
fessor własnej Katedry Słuchowej Spiewa-
nia Operalnych przy Teatrze Warszaw-
skich - O cudownym w tym który zje-
chawszy z operą włoską, przeniósł się
1848 przeniósł w Warszawie w 1848
ca dni swych, gdzie jak wszyscy u nas
dławił pracowników jakiegoś broń i zatr-
ty kawiarnia, schowankiem, przebijany kłóci i zmyśla

Wszystko nasze; pisaliśmy tak wiele 1878
w tomie I i II. Notatek i tam do dzisiaj
w tamże archiwum

Wziął księstwo; pisaniem tak wiele 178
w tomie I i II. Notatek in tam do. Dziś
opery na Marywilu adstanię cypelni na
ta już się powtarzać nie będe. Podniósł
tylko dwa epokalne momenty do op-
a mianowicie - goy. Tomasz Niemiecki dyrektor
opery, polak, całym swym wpływem i powa-
dzał aby nie dopuścić w Warszawie
"Halci" do wykonania i co mu się na-
różie udało pomimo osobistych starań
Moniuszki to quattrini wioch przeprzo-
wadził Halci wyjechał i 1 M 1858
nię, zadowolony a następnie zabiega-
mi swymi wpłynął na Dyrektora. Wi-
sprowadził Moniuszkę; dziwna rzecz
i to jakieś poswie potem w zapomnienie
ka, czas wykorzystania zacieru - Drugiemu
wielkiem kamarkowaniem swęj. Dziś
nię, było a quattriniego to adzwienie,
i to pogromie opery a p. Taborowskiego
rota 1865, wrócić wszyscy głowę
potracili, on mając już siłę, i dobrane
wyćwiczona, szło, z jej pomocą, wskre-
sili oporę i nawet doprowadził ją
do względnej do. Koncerty co wyszło
z jej niejedną krotką nię cypelni 2 opisane
L. Radziwiłł Antoni Księż. Księż. a cypel-
nię tej wielkiej rodziny odnowiło się nawet
w dawnych już czasach kamarkowaniem szło
nię. Najwymowniejszym tego dowodem
był ten Niemiecki który był prowadzony ma-
komie przez czas względnie drugi przecho-
wał wyjątkiem innym, które przewidywa-
nię. Księżym teatrze niwana była uwarunko-
nieis Aniejące wcale. I tamże szło nię
to na. Miał i tam zamykali artystę.

polscy sposobnici do doskonalenia sie 279
w sztuce dramatycznej - Książka Antona Nawrota

polscy sposobowi do doskonalenia się (1799)
w sztuce dramatycznej. Książki Antoniego Radziwiłła
nie tylko w się znał, wysoko na sztuce
scenicznej a le sam był wybornym muzy-
kiem, posiadał gruntowną wiedzę kompozy-
cyjną i znakomity talent na violoncellu,
swoim ulubionym instrumencie. Tę party-
cyę do „Fausta” Goethego dowodził kompozytor
nie był prostym amatorem (jak się o nim
Liszt wyraził w jednym z pism swych), ale
znał Kontrapunkt, i kompozycję gruntownie
i potrafił ją wtłuszczać w tej partycji dziełnie
zastosoować co mu sami Niemcy przyznawali.
Prawda że dzieło to dla cudzoziemców pisane, nie
ma w sobie nic polskiego, ale mnie się zdaje
że wtłuszczać tak być powinno, i nie zgadzam się
z tem co o tej partycy mówi M. Karłowicz. W swo-
im „Pisze historycznym Opery polskiej” (1859).
„Książki Antoniego Radziwiłła urodzony w W. R. Go-
dowstwie 13 Lipca 1775 r. zmarły w Poznaniu
1833. napisał muzykę do Fausta Goethego, wyso-
ko bardzo w Niemczech cenioną. Dzieło to choć
przez rodaka napisane, lecz dla obcych przezna-
czone, pomimo swojej niepospolitej wartości
miałobyżone jest nam, nie ma w sobie nic
z charakteru polskiego. W 1848 w domu państwa
Luzarewskich, amatorowie i artyści pod kierun-
kiem Józefa Sikorskiego, dzieło to wykonywali
w tłumaczeniu z oryginału niemieckiego w Wolskie-
go.” Antoni Radziwiłł jako twórca wielu
innych powoływanych kompozycji, zajmuje w dzie-
łach muzyki klasycznej pierwsze stano-
wisko. Począwszy od 1839 Faust jako nad-
zwyczajne dzieło, było często wykonywane w kla-
sycznych muzykach niemieckich w czoł-
nym przedsięwzięciu Berlin - Faust doznał się klęsk

wydani niemieckich w Berlinie, Lipsku etc 380
a nowob. jednego polskiego u Kawackiego w Wilnie
1844 1/2. *Wielki spisy biblii. Pora*

wydani niemieckich w Berlinie, Lipsku etc (280
a nawet jednego polskiego u Zawadzkiego w Wilnie
1844 którego Moset pominął po prostu. Pre-
=ziade i podziadek dotknął profesor Walicki
Romano Radziwiłła „Emme” do ~~Sto~~ Schillera
spiewał swego czasu wyjątki niemieckie, nam
go przyswoił J. D. Mincosowicz. Tereli ka co
pretensyjnie rościć miewał do Anicia Antoniego
to chyba za to iż wyprószył pianę tylko dla niemiów.

~~XXII~~ Rajcrak Andrzej wirtuoz na trybce
chromostajkowej. Warszawa zachwycała się jego
koncertami w 1840. Niegdyś muzyk w wojsku
polskiem, wprowadzony przez kierownika do
jego orkiestry, stał się rzecznikiem jej ozdoby,
mawiał klejnotem gdzie wykonywał solo jako
prawdziwy artysta. Tanie jako kompozytor Maku-
rowo był poszukiwany. Wyprzedził i theatre
karoliny własną orkiestrą a którą lata całe wyko-
=nywał koncerty. Tylko niecierpienia oku i choroby
go do zaniechania tej pracy. Zmarł w Warszawie 1861.

~~XXIII~~ Raciniński altowiclista orkiestry
Teatru Wielkiego kompozytor bardzo dobrej
opery seria „Tatarzy w Polsce” o której
salutach niestety aż po jego śmierci się
dowiadano, zaś przez całe życie nadar-
=mie pukał do wszystkich drzwi, nigdy
mu nie otworzono. Co jest niezgodne i
straciwszy nadzieję przy końcu życia swego
nadszedł ustąpienia swego dzieła, powstał
partycyzm do Parfias i wyjątki z tej ope-
ry bardzo się podobały francuzom
ale on pragnął na rodzimej scenie
wyprzeć swoje upokorzone dziecko, zaczął
robić usilne o to starania, i wśród tych
usilowań zmarł. Opera powstała w zapomnieniu.
~~XXIV~~ Rałowski A. nauczyciel wiolon-
=celki w Parfiasie niegdyś bardzo wybitny

cefonem orkiestry de Nord. w Warszawie 1381
w której przebywał do 1831. M. Francys. Duka

członek orkiestry Te Nat. w Warszawie (381
w której przebywał do 1831. W Francji dużo
nabył rozgłosu wynalazieniem nowych smyczków
do skrzypiec i wiolonczelli 1834. Schyłek życia
swego spędził w Grenoble. Umarł 1864.

~~235~~ ~~Rapacki~~ muzyk znany w świecie fantazji-
mym i koncerta danego w Gruzji 1815 ma-
rskas Elektora Saskiego Jano Jorrego. Długo za-
szet uwieczonych i nagrodzonych, ten Rapacki miał
pojechać z Krokowem i grać na ogromnym kon-
trabasie, którym miał złożyć kolendy, tych
wysokasie. Występował on z innymi artystami
w dyryktorze "Hofoperne" i szedł kłamać
do teatru.

~~XXX~~ Raszek Ludwik kompozytor licznych
spiewów w wiedeńskich wykonywanych, ale
przeważnie pisał muzykę kawierną, i zmarł
1848. Był on jakiś był też profesorem forte-
= pianu i spiewu w Tatarskiej - W Warszawskim
teatrze bardzo dobrze się zarekomendował wielce
wielkim talentem napisanym dla prezydentowej
teatru pani. Abramowiczowej zony generała.
Raszek miał w Warszawie wrzucie z nakomitego
muru, porzysposobił masę utalentowanych
w nim, między nimi Wojciecha Stokryniskiego po-
= zniętego dyrektora muzyki Katedrańskiej.
W czasie gdy on był dyrektorem warszawskim,
ludzie śmiałyby byli poszukiwani.

~~XXX~~ Rytko Jan. Urodzony w Rubelskim
około r 1760. Młodość spędził przy kilku
dworach młodych panów polskich, gdzie grywa-
= jąc na różnych scenach, rozumie się ama-
= torskich przeważnie, nabrał ochoty ukazać
się na scenie publicznej w stolicy. Także
7 Wiercina 1793 r grał w Warszawie pierwszy
raz ~~rolę~~ Ferdynanda w dramacie „Pustelnik
na Formenterre”; miał szerokie podobać

115 od pięćdziesiątego roku. W następnym 382

się od pięciusetego roku. W następnym (382
roku gdy z powodu ówczesnych wypadków
Teatr Warszawski był zamkniętym, był to
wrzód w służbę wojkową i był mianowany
Kapitanem. Do zwinięcia wojska, wrócił
do Teatru; przez lat 5 we Lwowie a do
roku 1802 w Warszawie bawił publicznie
grywając ówczesnych i zastępując
w pracy już ustającego, sławnego Świeżaw-
skiego. Najlepiej się udawały Ryłke cha-
raktery burdów, opryskliwych, ślepców i
kroć. Usiłował on grywać i w Tragediach
ale z natury nie miał do tego talentu.
Wychodził na scenę zawsze doskonale
przygotowany chociaż z wielką pracą
wziął się do ręki. W towarzystwach
przyjacielskich był zawsze wesół i po-
dał wiele dowcipu, którym zabawił
wzystkich. Oddaliwszy się z Warszawy,
grywał lat parę w Srodmie. Mińska i t.
następnie przybywszy do Wilna, po
odegraniu roli starego Horacjusza zacho-
rował, rozwinął się z niego. Której się najadł
współdział z Warszawskiego Teatru, i umarł
w krótkim w bardzo biednym stanie i zbor-
ny przez tych co go znali, jeszcze nie w tak
opłakanych warunkach.

XX Regułski Stanisław ur. 1791
w Warszawie. Oddawał się z zapętem litera-
turze, pisał dla naszego Teatru i prze-
kładał liczne satutki dramatyczne.
Staniowił w rok w krótkim wieku, umarł
w Warszawie 1831 r. W jego tłumaczeniu
„Macbeth” Shakespeare’a i „Merope”
Voltaire’a grywane były na scenie Te-
atru Narodowego.

XXX Rogowski Józef artysta drama 383

XXX Bogowski Józef artysta drama = 383
= typowy twój pismo sceny wileńskiej, potem
warszawskiej i znów wileńskiej, od 1793
aż do samej prawie śmierci, zmarł 1846
Towarzysz twórcy czy wolaściwie mówiąc
wskrzesiciela sceny polskiej, Bogusław
= ski. Dozrechał chwałę złotych godów
ze sztuką w Wilnie 1843

XXX Ryx Franciszek komedyner króla
Stanisława Augusta w którego nieograniczone
posiadał zaufanie. Wynagrodza-
= jąc jego zastrugi, król wyjednał mu staro-
= stwo piaseczyńskie, które Ryx przysła-
= ny, przesłał pełnię starobu komedynera
zwykłego, a przypinał tylko order
kiedy król uroczystej miał się ucie-
= czać. Świadomy wszystkich tajemnic dwor-
= na i najskrytszych myśli Stanisława
Augusta, powiernik jego i pierwszy do-
= trzeba, wywierał anachronizm w tryw-
na jego dworze. Mając wyjątkowy przywi-
= lej nadany sobie na utrzymanie tea-
= tru polskiego w Warszawie, frymarzył
nim kreść jak wryskiem inżyniera, nie do-
= ruc na tem ale podejściem rzeźniarza
wierszom przywilej monopolowy na
cały kraj. Ten monopol (przez sto sto
lat i goła już krowa) zgubił teatr
w samym zachodzie ale jemu, ^{napędził}
miliony. Dorobiwszy się znacznego
mienia na swych dworskich urządach
zmarł 1790 w Warszawie. Smutek War-
= szy zapamiętał w dziejach naszego teatru
XXX Ryszczeński Adam wierszopis i
mowca um. 1748 od 1786 Karstelan luba-
= czeński wydał w druku cały cykl tragedii z francuskiego

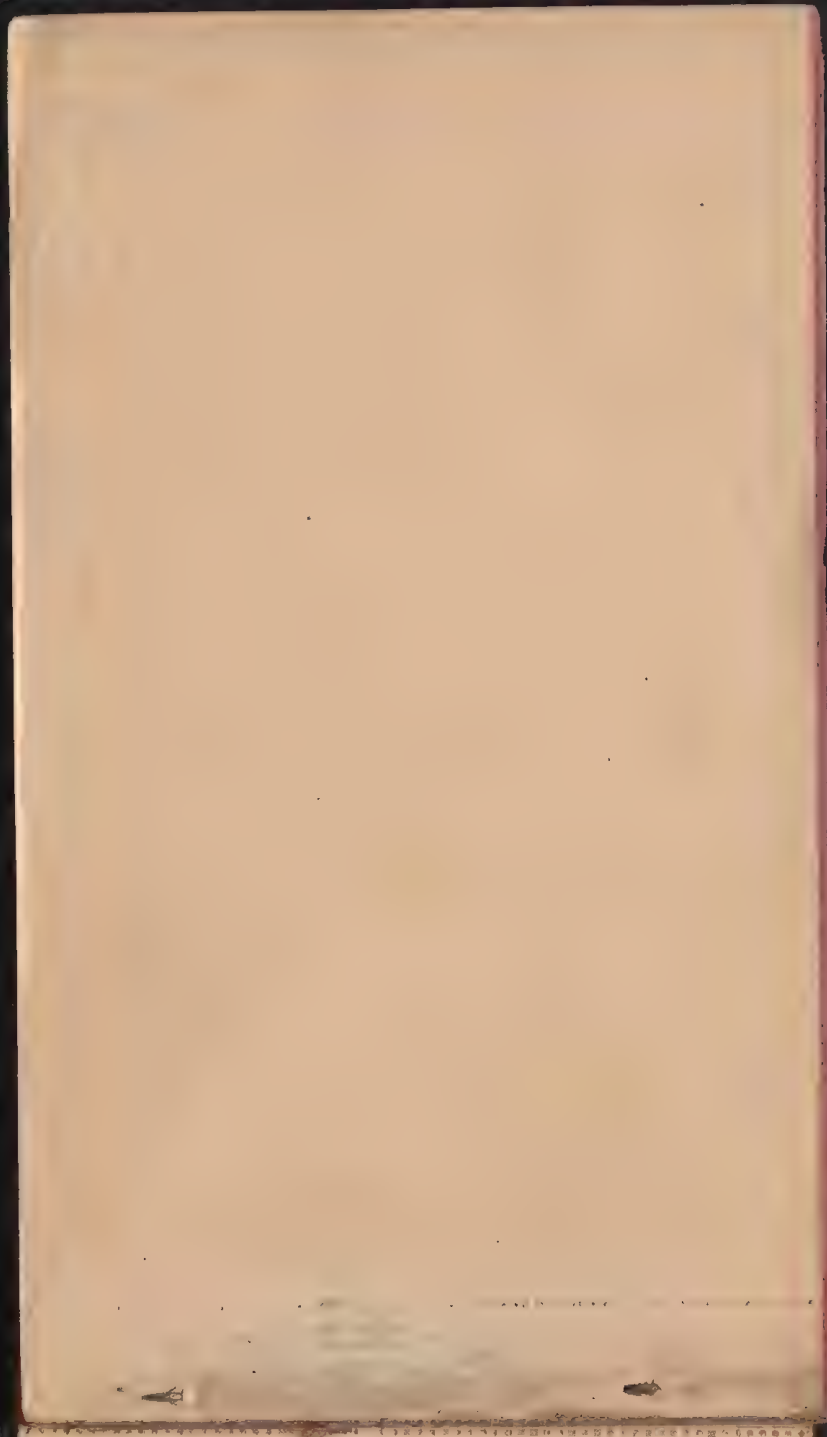
"Ifigenja" (1801), "Smierć Cezara" (1804)
(1801) "Semiramis" i wiele innych.

XXX Rowewski nauczył muzyki
w Warszawie, należał do orkiestry tea-

trni wielkiego jako dobry wiolonczellista.
XXX Rembiciński Aleksander fortepia-
nistą i kompozytorem orkiestrowym. Wychował
się w Warszawie na pokrzyku XIX stulecia
dla dalekiego Katarzenia się przebył czas ja-
kiś w Tarygu, gdzie nawet dziś się pro-
knae Korzystanie i z tego dopiero w 1825
powrócił do Warszawy. Muzyka dramaty-
czna nie tyle przypadła do jego uspo-
sobienia, co klasyczna

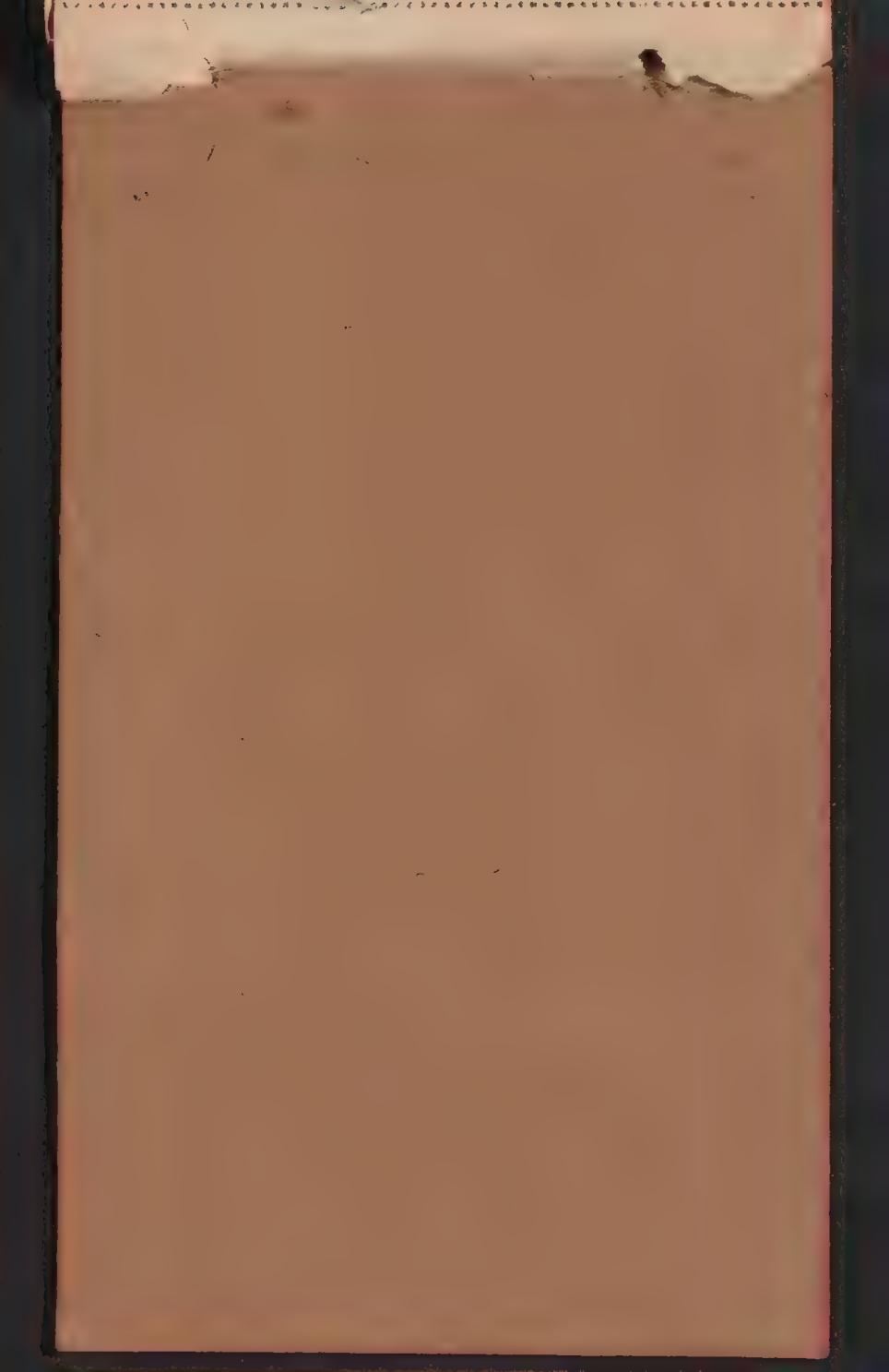
XXX Rembiciński Leon synowiec po-
średniaka ożenił się nieślubnie z
marnotrawnym synem swej kienie. Dorad-
tem i wprawdzie drogą ^{ciężką} wile ryskowską
uknuł w obcych, porzucił na tych lau-
rach i nie zadowolnił do artystycznych. Uzna-
ny został w Tarygu jako wyborny fortepianista
i kompozytor do spiewu. Otrzymał nagrodę
w Konserwatorium. Pisał dużo kantat i
w zakresie muzyki kameralnej. W ucie-
chu francuskiej uchłonał w sobie
francuskiej sztuki, zataił ślady swego pochodzenia.
Stał się nam obcym i nie dla niczego więc be-
dno musiał się w obcych pozostać.

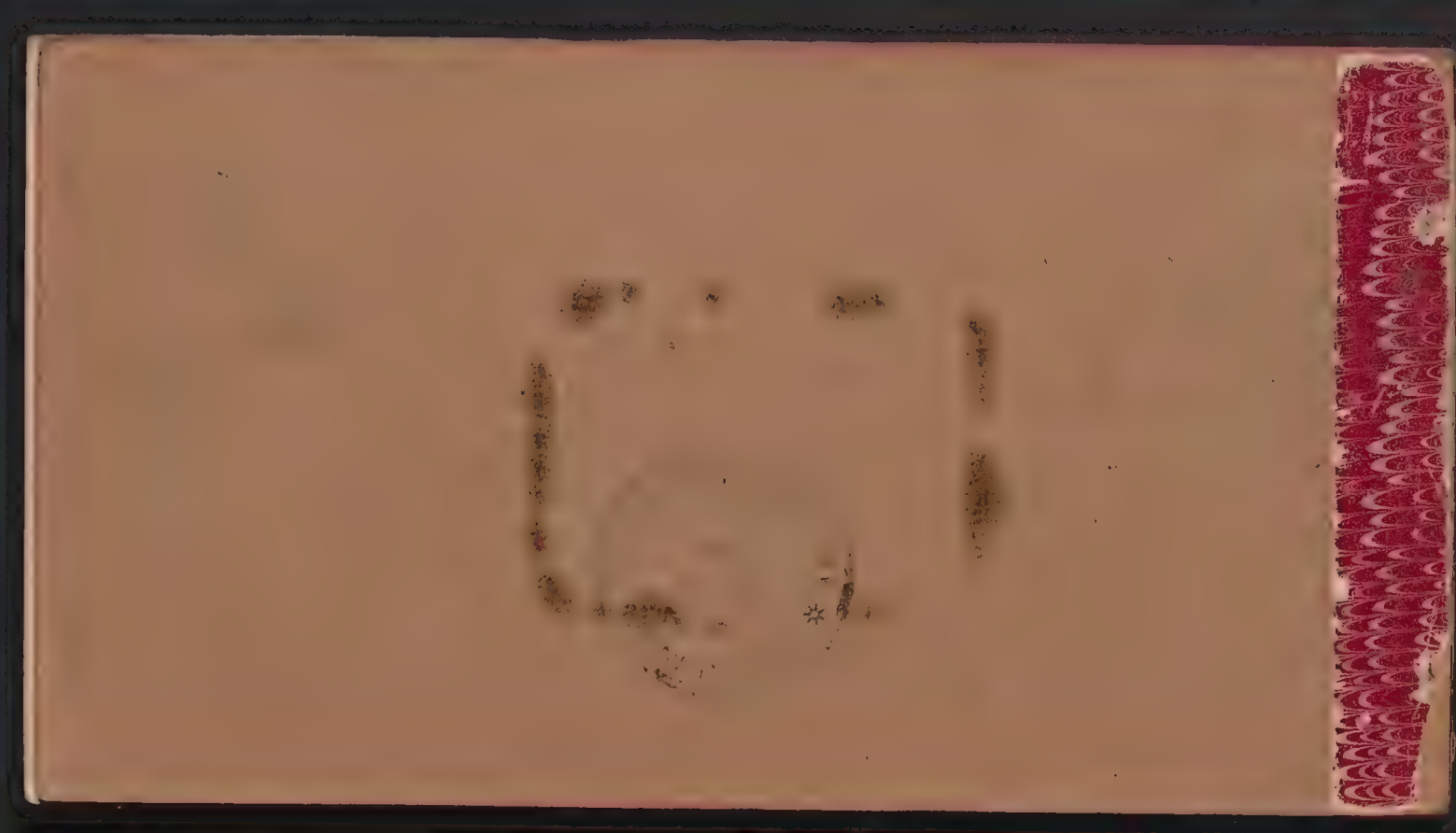
XXX Reszke Emilia z domu Ufnia-
ska jedna z pierwszych amateerek w War-
szawie, to już nawet nie amatorka ale
artystka w pełni tego słowa. Trójca
artystyczna utworzona z jej siostry
kresliłkowej mezzo sopranu, tak wkrę-
ciła się w głąb ciotki Reszke-Kronenberg
która taka chwata okryta nie była.



uroczego tenora i fenomenalnego 385.
bassa wzbudzających podziw i obur-
szeń kul świata - najlepszym jest
dowodem, jako była kryzysa z której
się natchnienia i zapędu do pracy
excepali, jakim był dom z której
wyszli, a właśnie tego domowego
ogniska kapłanka, była ich matka
Posiadła głos silny, dramatyczny
z którym się często produkowała na
koncertach na cele filantropijne.
Dom jej był punktem zbornym gdzie
się koncentrowała cała inteligencja ar-
tystyczna również miejscowa jak zagranic-
zna. Takie bajanerie summy członka
wykwintna ciekawość. To Bogu tylko
wiadomo. Ale ten i plan z tego powodu był
wielki i składowy, Emilia Reszke czuła
w sobie wielki temperament z zapędem
pożyczonego chętnie zwracała się ku wielkim
mistikom dramatycznej muzy. Dostrzeż-
ta całe partye to ten wyponowanie, „Des-
demony” na jednym z koncertów Towar-
= zystwa Dobroczynności 1855 uiofusa =
=ny zachwyt i podziw. Spiewała też
na koncertach naszych wielkich artystów
jak Moniuszki lub T. Moniawskiego 1858
~~XXX~~ Reutt Ignacy skrzypek, dyrektor
orkestry teatralnej i czas jakiś teatralnej
przystem idealny nauczyciel muzyki
w Wilnie. On jeden rozumy dołnuł
całe miasto stworząc całe zespoły chó-
row spiewnych, kwartetów solowych, respo-
= towi komercyjnych etc i to tak, iż zebrał
on te zespoły w jedną masę stał jej na
czelo armii muzycznej z której mógł wiele zdiadać

A. S. P.
Harc.





29.

29.

Stall up x samych studentů University = 386
teta Wileislina w lirkie Bw. utw...

Itak up i samych studentów Uniwersytetu Wileńskiego w liczbie 60^{tych} wytworzył pę-
szną, ~~dobrą~~ zgraną orkiestrę, którą wzmocni-
li nader licznymi chórami, między się ci-
sząc na najwzrostłe dzieci, i tak też czynił
zwyczajem w Kirisile S^{go} Jana. Dał się tam
zascrętnie poznać i samego początku XIX
wieku gdy 1811 wykonał z wielką precyzją
Sofenka Mraz Haydna na obchód roczni-
cy Koronacji Cesarza Aleksandra I Im-
perator bardzo długo i podestęży w lata usunął
się do innego życia jeszcze 1840 urządził
dwa dwie koncerty. Najulubieńszym
uczniem jego był wyjątkowy śpiewak Nowicki
doskonały śpiewak i fortepianista.

~~XXX~~ Reutt Anich, córka poprzedzają-
cego. Wystąpiła na scenie Wileńskiej
1811 roku w roli "Angiolina" w operze
tegoż nazwiska Saliergo. Ta młoda
śpiewaczka posiadała głos piękny i
dostojny. Jednocześnie z nią wystąpi-
ła inna uczennica jej ojca, panna
Wojciulewicz - obie się bardzo podobały
Teatr Wileński wtedy miał wyborną
trupę operową i bardzo dobrą orkiestrę.

~~XXX~~ Rivoli Ludwika śpiewaczka z mato-
rki jedna z laureatów Konserwatorium Wileń-
skiego. Posiadała głos piękny i wyborną metę.
Wystąpiła po raz pierwszy na scenie T. N. w roku
1829. Najznakomitsze jej role były w operach: "Fin-
diavolo" Aubera "Czarodziej z Wiedni" "Robert Dzielny"
"Kłótnia o ścieżkę" "Konfederaci" "Natchnienie"
wesoła w młodości matki i p. Tomaszewiczówna.

~~XXX~~ Rivoli Paulina śpiewała wiele a data
nam bardzo wiele, ogromnie wiele, data nam
prze wyborną, przedokreśloną, kłótnię i uroczą, prze-
idealną kłótnię w "Zydownie" Talent to był pierwszy

320

novy jak drozocenny klejnot. Dsi' - waga 387
sta' on'ac'ia w talir' doumenal'ia

nowy jak drogocenny klejnot. Dziś waga (187
ziota opłaca się, takie fenomenalne zorganizowa-
nie artystyczne, jaką była u Pani Rivoli. Godna
to partnerka wielkiego Dobrskiego, prawdziwa
kapłanka sztuki. Właśnie w tym prywatnem
była wrotem doskonałości i to wszechstronnie
jako córka, siostra, przyjaciółka, koleżanka
czyli jako pełny udział w najwybitniejszem
stosunku tego pojściu, także też była doskonała
= się jako wielka artystka, doświadczeni
Rivoli biedna, we Flisie i wielka dama w "Hrabie-
nie". Ona już niestety nie odżyła kształcić
się w wielkiem Konserwatorjum Elziera i pod
dzielny profesor Soliva gdzie to konserwato-
rium już nie istnieje, a natomiast przyłączyła
się do nauki śpiewu w nowo zorganizowanym
Konserwatorjum a raczej Szkole śpiewu i dopłamy
przez dyrektora Kierpinskiego pod egidą Dyktacji
Radowej Teatru Warszawskiego w roku 1834. Wy-
stąpiła Paulina na scenie 1842 a więc już
w Teatrze Wielkim na Marywilu, w op. "Prowiant
z Preston" którego tak znakomicie odgrywała Dobrski
i całe miasto piewało ulubioną piosenkę jego:
"Kiedy serce me, wesołością tętni
Niech się w tym browarze, śmieję artysta tworo
Tętni dziś jak ja, wiskosa rozkosz xna;
Ale mnie przygnie, smutna chwila ta."
Jeszcze w "Tajemnem matremstwie" xaryzowała się
Rivoli jako pierwszorzędna artystka co się xpo-
= tęgowało w "Koniu szkieletowym" Dolina Andromi-
(Klemy) "Wiersta wir" (Hrabia) "Tętno" Marco
spada (Acher) "Hrabia" (Hrabia) "Martha" (Flo-
= row) "Wolny Strzelec" (Weber) i to artystka
do roku 1844 więc w ciągu dwóch lat kariery
swej (tak dawniej pracowano). Wreszcie bytu i
Kierpinskiego w Warszawie śpiewała na jego koncertach
i on dumny nie mógł zrozumieli czemu świątę jej nie ma

"Luttreys Borgia" Lindie & Chamounix 388
Congo Alpine St. "Chamounix" (1888) 1888

w. „Lutrecyi Borgia” „Lindie” z „Chamounix” 388
„Corce Regimanta” (Bonietti) egoj dotarła do
szczytów doskonałości. Wtedy to odbyła Kruttha
podróż do Ostendy dla poratowania z drzewia, (ca-
powrotem jeszcze większy podryw wzbudziła. Nową
którego była „Halka” i „Tydora Ra”. I. trawa to
to tak się do niżej suży 1810 w którym
po uogranie strąbiny karzbita się i do-
stała choroby która wchronioną potęga
deszczu sterczotw znajduje o niej krytycznik
w tomie II „Gimnastyki” pracy patrz „Maryavit
Dopisniemia”)

~~XXX~~ Roche - picuoczek, Krutthi czas przeby-
wała na naszej scenie Niemcy swą i kęsi
w roku 1813 pod dyktando Bruma.

~~XX~~ Roemer Henryk Teden to młody z najgorli-
wszych Rozwicieli muzyki na Litwie Ładna
gatoj tej satuki nie była mu objęta. Wrazem
się in teatrze stawia na pierwszym planie
i był morderowany w dostarczeniu materia-
łu do teatru. Był wolentnych byle ten in-
strumentalnych, przytem doskonały pianista
i wiodłowny i liczący a nowych i wirtuoz
młody i wirtuoz młody na Litwie, roku
1803 Kammerling z rodu urodził i tak konczy
na cele dobroczynne. Pomagał a nowych i wirtuoz
intestow tak wirtuozów i tak wirtuozów prze-
mierzających przez Wilno a potężających pomoc
Czł. postępowat jak mecenas - amator - artysta
Był w nader ścisłych stosunkach ze sławnym
Rombergiem którego podejmował nie raz i to
przez czas dłuższy w dobrach swoich na wsi.
Czł. wytworzył i idealny kwartet ztorony
z Jana Sundista, Stanisława Wołkiewicza
wybornych skrzypisk i kontrabasów, iio-
stry swj. Anny Roemer doskonały for-
tepianistki i brata Edwarda. Tylko repertuar

byt celem ich usitowani. Hatorigt tek w Nit 389
nie. Tawarustun ariwina a wistawu i amet

był celem ich usiłowań. Karłowicz też w Włk 389
nie Towarzystwo złożone z artystów i amatorów
wystąpienie do wykonywania muzyki kościelnej,
Konieczki, Gryniera i innych. On to wydobycie
na jaski Ignacego Bonaldi który potem też
dodał do nich narachowy. na kartach naszej historii
muzyki. - Edward Noemer był drugim, tych wy-
stępień przedsięwzięcie w Wilnie. Opieka tej
organizacji należała do niego. Michał Noemer był mu-
zykiem panem, Karłowiczem Gubernialnym Wilni-
skim przytem bardzo biegłym postępowistą.
~~Włk 389 Karłowicz przedsięwzięcie w Wilnie. Opieka tej
organizacji należała do niego. Michał Noemer był mu-
zykiem panem, Karłowiczem Gubernialnym Wilni-
skim przytem bardzo biegłym postępowistą.~~

~~Włk 389 Karłowicz przedsięwzięcie w Wilnie. Opieka tej
organizacji należała do niego. Michał Noemer był mu-
zykiem panem, Karłowiczem Gubernialnym Wilni-
skim przytem bardzo biegłym postępowistą.~~
XX Karłowiczowska Ballada artystka drama-
tyczna, wesła następnie w związek małżeń-
ski w roku 1844 z Bonaventurą Kudlickim
i wtedy opuściła scenę na zawsze.

XX Karłowiczowska pierwsza Halla w Wilnie
zanim przez drugi spacer lat, pracowała. Jej
miejscem pierwsze employment w Warszawie
złamała. tylko z występów gorczyńnych 1860. Wtedy
wykonywała Hallę, Falowrytę i inne kawałki.

XX Karłowiczowski J. N. Zimny to mraz w dzieł-
nie satuli, posiadał talent niezaprzeczony do mu-
zyki dramatycznej czego dowodził krytycy
w swoich występach improwizacyach
na fortepianie. Posiadał szeroka, wiedeńską mu-
zykę, piękny talent kompozytorski.
Dzieła jego znaczą się piękną, czystą
harmoniją drugim, wytwornym gustem
i pomimo tylu lat nigdy nie dał
się skłonić do innego rodzaju muzyki
jał tylko kościelnej. Wreszcie usiłowania
przez najwybitniejszych mu przyjaciół - w
tych w 1837 do 1842 czynione spętały

na niczem. utworzył sobie chór w Baran. 390
melitów na Łowcu. Pl. niczego nie było.

na niczem. utworzył sobie chór w Paris 390
melitów na Lesznie i dla niego tylko furat.
Czy była to nieuczciwość we własne, siły, czy
przeccenienie zadania, czy upór wobec niewła-
domego, dość że do końca dni nie odstąpił
od swoich przekonań.

*** **Prorinicki Sabrych**, artysta. Kompo-
zitor i dyryktor muzyczny. Syn drugiego
prezesa Teatru generalnego Prorinickiego.
Otrzymał świetną edukację we Francji i
Włoszech. Bardzo długo przebywał dla studiów
w Paryżu a potem w Rzymie gdzie nawet
uczestniczył w uwiecznionych Kapieli
Syzyfistycznej w chórze które organistę,
wtedy to między wieloma innymi utworami
mury Roscicelnej, napisał historyjny psalm
„Beatus vir” w tej samej w katedrze Siostra
wykonawany z Rzymu zaradczym chóru.
Kroćnie late. Włoszy przeniósł się do
Florencji która sobie tak uprzedzała się
na czas sturazy się osiedlił, tutaj też
napisał może najpiękniejszą swą kompo-
zycję. Wznowy na dyrektora orkiestry
baletowej do Teatru Włoskiego powrócił po
kilku latach nieobecności do Włochów,
gdzie napisał słynną muzykę do kilku
baletów; do dramatu „Ewa” i wielką spe-
ral 4^o. Autorem seria „Kryzys wojenny”
późna to bardzo partytura, muzyka
nigdy powołany, utępani, przeplata-
na licznymi lek nader wdziękami, bo-
dajby tylko wzięte Canzonette na bas
pływać przez stół wykonawca „Co
to męstwo, wy pytasie...” etc. Kamini-
Kholer, Gmierzynka, i inni byli prze-
wyborni. Niestety i ta opera zjawia
się w bardzo niestworzonym czasie bo 1864 więc powsta

w zapomnienie. Niewieki dał się też 391
nader dodatnio pomagać na wiel. 10. 10. 10.

w zapomnienie. Równiecki zaś się też (39)
nader dobitnie pomać na wielu koncertach
w Warszawie przez kilka większych orkiestro-
wych kompozycji. Także występował także
professorem Konserwatorium Warszaw-
skiego. Za matryonalę pisał i ułożoną tańce-
rki, pierwsza ballerina, która w Warszawie (Freitag)
która go jednak wkrótce obumierała. Ułożenie
nie i obowiązków dyrektora banku go odstę-
piło i zmieszczędo do tego i stania do prze-
kresić się na obce mu pole, przemys-
łu, katolicki parbiarnie i prochnie
chemiczną w Grochowie pod Warszawą i
oprowadni sklep w mieście. Rozumiem się
nie jako nie porównać stacił na tem
przedsiębiorstwie i przyszedł do ruin.
Jednocześnie i na zdrowie rozwiniętość
raczył, przyszedł powrócić i Hugo cho-
roba, ratował się w szpitalu. Ewent-
ualnie, na konie umarł w niedostatku.
XX Ludwiczki, należał do trupy Bogusław-
skiego, posiadał obszerny głos basowy.
Miał zregreście ukształtowane w Romantice
kompozycji Kamieńskiego wykonanej
na inauguracyę pomnika Józefa III
w Łazienkach w roku 1792.

XXX Butkowsky Leon truppey Bogusław-
skiego, ożenił się z p. Welter siewacką
tegoż teatru i wspólnie spiewali w wielu
operach polskich i w Łazienkach
równie u nas jak i w Wiedniu 1811

XXX Gyncewski Krabia, Warszawski
szlachty Wotyński wielki amator na-
stropach, był uczniem sławnego Rob-
ego. Mecenaz sztuk protegował teatr
zarząd go nawet nietylko saxonu mianem
ale i talentem w urządzeniu festiwalu muzycznych

On to povsigt pienenaz myit xatkenia (392
povsigt pienenaz myit xatkenia

On to powziął pierwszą myśl założenia (392)
konserwatorium muzycznego przy Lice-
um Kreszowieckim około roku 1823
Jakiś czas blisko pięćset suskryptorów
nigdy obywatelstwem, gdy rządy niestety
nie trudności i projekt ten nie przy-
szedł do skutku z wielką przygodą, że
ubogich i nieszczęśliwych.
XIX Żywota Łukowitka z Krasnowickim
Niejednocześnie w ciągu niniejszej pracy pisa-
łem już o tej wielkiej artystce i znanym
tej śpiewaczce a nowelt w Tomie II stresli-
łem skróconą jej biografię oraz z tragi-
cznym momentem przeobrażenia tej ziemi.
Otak to była zjawistowa śpiewaczka i je-
dukoce nie bawie nie dokonata artystka
tragiczna jej forma "Foscari" z Jerolim
"Macbeth" "Robert" "Linia" wciąż wyzyska-
tego się do czasu to same serce. Doko-
nawość. Wtedy to serce artysty, dzieł-
nie zjadł się nim, śpiewaczka po-
dziewać w grze jako Lady Macbeth
i piewczynie, jak nad chłubę krajów swego
tragicznego Siedona. Wtedy nasza
w okresie czasu 1837-52 zajmowała pierwszo-
rzędne stanowisko w operze warszawskiej two-
ząc z Leszczyńską, Dobrą i Trzech
wymianowy kwartet. Wówczas się ani Sary
ani Wiedosi, Hedytan, lub. Kaptol nieporuszy-
li. Wówczas na krótko przez rękę
smy dyrektora, opuściła Warszawę i przez
to parę powołania we Łwowie wzięła wko-
to ścieżkę, z którą robiła wycieczki artysty-
czne w różne strony kraju. Wówczas
z jednej z takich wiadomości z Kijowa 1858
zmarła w drodze, w powozie. Zachowała
w Warszawie na Carrara. Wówczas

jej działalności nie było w Europie 393
Praca Zarządu 41

293
 jej. Zaintalności nie było w Europie (293)
 Soprano dramatyczne który mógłby uwal-
 -czyć z Rywacza, rozciągającą skalę i siłę
 timbru głosu, posiadającą przytem i szalo-
 -ne wyrobienie tegor. Od pierwszego ~~zau-~~
 -występu w op. Rossiniego „Thouet we
 Włoszech” pokazała łut. natur. swego ta-
 -lentu. W 1837 wzbudziła entuzjazm
 z szalen. graniczący w „Semiramide”
 było to po powrocie jej z zagranicy. Thal-
 berg na swym koncercie tak był zachwy-
 -czony Rywacza, iż jej namówił na drugi
 wyjazd za granicę. Wrociwszy 1844 zaga-
 -rowała występki w Berlinie „Marta i stu-
 -sarz”, kultura. Frischknecht i Webera, je-
 i rosto to rosto i do Lukrecji, Lindy,
 Roberta i t.d. W ~~Włoszech~~ ^{Włoszech} due
 Toscani i Verdi’ego zwycięża triumf wraz
 z Dobrym. Rywacza, była bardzo lubiana
 i wysoko ceniona w Wiedniu. Jej ^{złoty} ^{koncert}
 jej we Lwowie już około 1855. wcale się nie
 opłacała, więc musiała koncertami ratować
 sytuację (na scenie po opuszczeniu
 Wiednia już nie opłacała występów)
 Występy jej w Wiedniu podczas Kontraktów
 w 1856 wzbudziły entuzjazm i sownie
 się opłacały. Zakończ. w. i rok 1858
 przymusił jej taki plan a tymczasem
 przymusił biciać zgon. Wła w jej opła-
 -kaniem życia pełnem zawodów i rozczaro-
 -wani po za granicami sceny a nieważ-
 -cznością na scenie. To był więc najlepszy
 plan artystki, spotkał więcej.
 261. Przewoźnik Kariniarz Wacław hr.
 samowolny w literaturze i występowy
 na klasycznych wzorach francuskich
 urobował się swoich na polu literatury dramatycznej

u kćerkeju furca konorskego pijara (394.
u nas. u kćerkeju. i u kćerkeju. i u kćerkeju.

w kierunku przez równydziego przyjaciela (394)
a nas wskazywano i wytkniętym nawet.
Owozem tego były tragedie: „Zofia Riewuska”
(Warszawa 1758) i „Władysław pod Warną”
(Lwów 1760) tudzież komedye: „Natura” (Po-
czajów 1759) i „Dziwaki” (Lwów 1760). Zabraw-
szy razem te prace i dotychczasowy drobny poe-
tyczny wydat je pod imieniem swego syna Józefa p. t.
„Zabawki wierszem polskim przez Józefa Re-
wuskiego” (Warszawa 1758). Był to w Poczajowie ra-
zi nieproszeni i talent tak jał i nieproszeni
stowiska z niego. Syn wiel. hetmana koronny
Stanisława Mateusza, sam także był hetmanem
wielkim koronnym, urodz. 1706 w Ruzdoku majątku
rodowego, umarł 1779 w innym swoim majątku
Siedliszczkach. Odbywał nauki w szkołach be-
skich, zwiedzał obce kraje, a na powrocie
do swego, umiał sobie zjednać Augusta II o-
tężył ten starostwo romaniowski; w ro-
ku 1729 chorąży pancerz; w 1732 pisar-
stwo polne koronne a 1736 województwo
podolskie. Po obraniu królem Stanisława Leszczy-
ńskiego był jednym z gorliwych i najgorętszych
jego stronników i gdy August III zasiadł na
tronie, musiał Rewuski z tego powodu
szukać przystanku na granicy. Mając sobie
następnie dozwolony powrót do kraju, odzyskał
utracione godności i na nowo w 1750 mianowa-
ny został wojewodą podolskim. W niegrodę zasiadł
położonych na pola chwały obrocnym został
1752 hetmanem polnym koronnym a 1762
wojewodą koronnym. Sarno i ten z najbar-
wierszych oponentów na sejmie 1767 r
wyjechał do Katugi gdzie napisał stawne
swoje „Siedm psalmów pokutnych” które
umieścił we Lwowie 1773. tudzież napisał
masę drobniejszych utworów z których najcenniejsze

"Nowy i listy" (Dobrajów 1761) Tęczyński (395)
w tymże wierszu listy Dobrajów, całość i i Dobrajów

"Mowy i listy" (Drobiazów 1761) Tęczyński (395)
w tych wszystkich piśmianach krytyki i pism, wiersze nader gładkie. Co powrócił z katedry
mianowany 1773 hetmanem wielkim ko-
ronnym złożył to godności 1774 i został kasztela-
nem krakowskim - Umort zaś 1779. Wielki
to był mecenas sztuki i protektor artystów.
Także amator - artysta muzyki kochał szałce-
nie. Za jego staraniem wybudowano amfi-
-teatr, w ogrodzie książąt Jabłonowskich we
Lwowie ~~niemal~~ który to amfiteatr potem
zupełnie na nowo był wzniesiony przez Bogu-
-sławskiego 1796 gdy artyści jego nie mieli w
nas w Warszawie przytułku - Zdać się
na tym pierwotnym wzorze Racwińskiego wcale nie
grzywało rządnych sztuk teatralnych, musiata to
być raczej estrada na wzór zagranicznych, stwia-
-ca tylko do reprodukcji orkiestrowych milita-
-rych. Dla uweselenia rządu rozrywki miasta.
~~XXX~~ Świerżawski Karol Boromeuski.
animował to był komicki polski aktor urodził
się w Poznaniu 1731 r. Ukonywersował. Rury na-
-uk w niemieckich klasach szkół jezuickich tam-
-tejszych, wstąpił na ~~scenę~~ ^{Lwów} tak zwanej wtedy
Dalestry. Młodość jego i był awanturnikiem a
iż, po wielu nader przykrych dla niego wyz-
-padkach, dostał się do Warszawy, gdzie w ro-
-ku 1764 do nowo utworzonego się w stolicy
teatru powołany wystąpił w pierwszej oryginal-
nej komedii polskiej "Nadzieja". Z tej jednej roli
wybornie poideanej, wzięto w nim wielkiego komi-
-ka jakim był w istocie i czego później naj-
-świetniejsze są dowody. Przez ciąg spieniężo-
-wania przerwany istnienia sceny krajowej nieopamiętał
Świerżawski Warszawy, a wspaniały Monarcha
nie chce aby tak wielki talent utraconym
zostął, wyznaczył mu pensję miesięczną

proco co poda mi sposobnosci swobodnego 396.
wzrostu i starzenia na wzrost i starzenie

poroz co pisał mu sprowokować swobodnego 396.
Ochłonięcia otwarcia na nowo teatru.
Nadeszła wreszcie ta chwila pożądana w roku 1774.
Od tej epoki należało w nim uważać innego artystę,
gdzie nieprzestając na samem nowellowaniu pol-
skich charakterów, rąkał się rolami, większych, głę-
bszych studiów potrzebującemi. Był też znakom-
itym aktorem w dwóch oddzielnych rodzajach
komicznych to jest w rolach, gdzie stryjów
wujów etc. śmiejących i w rolach "Valetów
czyli sturających. Ścisły innemi najsprowokow-
iwszy scenę i jednoznaczne prochyoty. przynio-
sta mu rola Bizarriego w "Synu mar-
notrawnym" W roku 1785 udał się z towarzyszeniem
artystów warszawskich do Włódz, gdzie przez dwa
lata był ulubioncem publiczności litewskiej.
Do Warszawy powrócił gdy Starosta Ryx wielki
jego protektor, otworzył na nowo polskie an-
trepryzę, lecz i ta ustatła gdy w roku 1789
tenże Ryx wziął w zarząd Operę Włoską.
Cały rok 1790 bez zatrudnienia spędziwszy
wcielił się do towarzysztwa artystów powra-
cających z Włódz. - Tryumfem gry jego
była rola Starosty w Rom. "Powrót pastera"
dając w nim widzieć doskonały materiał
mający na wyrost setkami innych temu
charakterowi odpowiadających, stworzył typ
niewidziany jeszcze na scenie, czyli że
był najzwyklejszy, oryginalny. "Szeregobnie-
gim no wiataz" uduchał ze starostą
serceznoscia: "Kochany panie Petre, pro-
szę rąda Was ze mną" kwerzymi zarzre
otłaskami był przynimowany, na które re-
telnie zastugiwata. mi strzowska gra jego
w tej roli. - Niestety był to ostatni tryumf
tego nieporównanego artysty. Z powodu
zmian owczesnych przeniósł się z Włódz do Warszawy

i do Szwajcarii, w drodze opłakawszy 290 397
dop. wyjechała z Krynicy 1. marca 1897

i do Sauska, w krótkie opłataważy, 290 397
tego porzuciła i którym porzuciła 1840
pobieżał wszelkie koleje losu, smutno już
w poruszonym swoim wieku, przed chwilą. Bogu-
stawski w 1799 powrócił z Livona, zma-
łazi Świerżawskiego obciążonego latami
których miał porzucił 70, a nadto już
bardzo podupadłego na siłach i pamięci,
jednak zatrzymał go w swojej antreprzyxi.
Grywał jeszcze niekiedy, a taślowa stała
wielce publicznie, choć go już rozumieli
nie mogli, zawsze jednak i równym przyje-
mowota szacunkiem a nawet zadowolentem.
Tak też, nawet wickiem niestępnioną,
miał ochotę grania, że zdarzyło się w go-
raz miał grać swoją sławną rolę Bixar-
skiego w „Symon marnotrawcu”, zawię-
dzioną przez swój regiment, spóźnił się
na widowisko i to tak dalece, że aktor
Byłto umiędzy tą samą rolę, musiał się
za niego ubrać, i odegrał już nawet akt
piętnoszy, on przybiegłszy z mordowanym,
zdy mu wyjść na scenę niedzwolono, w-
dając że wraca do domu, ukrył się po-
miedzy kulisami, a za nadjeściem swej
sceny w aktie drugim, wypadł na scenę
tak jak stał w swoim ubraniu i re-
-sał z swej roli dokonany. Publiczności
i pożątku zadziwiona, z unięsieniem
tę gorącą chęć stępienia sobie Świerżawskiego
przyjścia. Przekiwały jeszcze lat siedm
zwatówną chorobą ostabioną, umarł u
brata swego na wieś o mil kilkana w Warza-
-wy dnia 30 Listopada 1806 roku i tamże
został pochowany. Świerżawski był pięknie-
-go wzrostu, umięty miał satyryczny,
porocowny lubo nieco chrapliwy, twarz

jego pociągata mato smierciących się 398

[illegible]

24071 arrowwood *Nyctandra* *glauca* Nutt. 1399
in *Chamaecrista* *fruticosa* *glauca*

naprawdę młodość. Jace ustąpił 399
w charakterze trójnisia. Stanisław
August odpowiedział wporowdnie, że
potrzebują tylko rozumnych ludzi nie
kłamców, mimo to jednemu wyznaczeniu
mu mianem na pensję.

1748. Hierakowska Barbara Urodziła
się w Kiełczewie dnia 10. listopada 1748
(Młoko Włoka) 3, 4 Smę 1748 W domu rodziców otrzymała
miałą pierwotne wychowanie. Wkrótce po
wzrosła na dworze Królowej Augustowej Sultnow-
skiej, której mąż bóg wielkim lubowitwem
zaskakiwał scenicznymi sposobami do niej dworzan
swych, na własnym teatrze w Rydze. Za-
jąc lekkie prawi porywczyste przedstawie-
nia komedji i innych sztuk ale zgrabny
współwzrost. Albowiem i zgrabnym charakterem
wzrostem odznaczając się Barbara, ukuła
natychmiast ostatek do tego zawodu i przepro-
siła Królową o pozwolenie jej zaprzania crego.
Nieodmówiono jej tej roli i w niej stała
się spaliła, zdołała do Monichy chara-
kteru i to tak dobrze że w krótko stała
się w całej stolicy ulubioną aktorką. Królowa
i dworzaninowie przez półtora roku na
Rydzynskiej scenie, zstąpiła wzięta do
Teatru Warszawskiego przez Króla Augusta
III. Wskazywał który w r. 1774 otrzymał przy-
wilej, na dworze widownię w stolicy. Talent
Hierakowski w przedstawianiu sztuk, walcenie
mógł i wkrótce do natchodowania; sprze-
tych charakterów, wykryła też wkrótce rolę
młotek komicznych. Największym tryumfem
jej talentu była rola Gdostoliny w Sym-
oniaru "trójnym". Kiedy, wzniesienia
danem sobie przez Elżbietę, na wziętym
"Smęci" kilkakrotnie ze zgrabnym przyzwoiciem

to the extent of the income of the \$1,500
and the income of the \$1,500

moja i moje," Tak dosłownie w tem
malowata obrazona psychę ze stawa te sta-
= ty nie ogólnie przyjętym terminem w w-
= stach bywało teatrualnych iowiesnych
chegych dać Monu uciec jakowe uchybie-
= nie sobie. Kłótnia o syna z „Bixar Kim”;
i owe stawa dwa wiecze w najwyższym
zapale wyprzecone: „Ah! meza trzeba
mi koniecznie — Temu, bratu, lub tobie
chcę ślubować wiecznie;” wzniesiony
ogólne oklaski w publiczności. Grywa-
= ta ona także i rolę poważną w sztu-
= kach smutnych lecz już nie z takim
powodzeniem. Uśmientowana ta arty-
= stka bardzo prosto i dobita scenę. Po
dziesięcioletnim pobyciu na Wiedeń-
skiej scenie w roku 1783 weszła w dwi-
żki małżeńskie z Karolem Krepsa a po
śmierci tegoż zaworła powtornie śluby
z Józefem Tarkewskim seniorem mu-
zyki w Lublinie i tegoż niemal roku
w tymże Lublinie umarła.

164. Prymanowski Karcin niejedno-
= krotnie już w ciągu tego życia i to
dosyć szczegółowo opisywany (patrz
Tom I „Fenomenalna” i Tom III Historja
Dramatu Teatru Starego) Umrót się z 1775
w Poznaniu; ukończywszy nauki w sz. Kotach
tanecznych, wszedł do służby wojskowej, miano-
wicie do Artyleryji Polowej, po wypiciu zaś
z niej piva; stał się zawodowi scenicznemu
i pierwszy raz w 1797 wystąpił w młodej
roli swata w operetce: „Wdzieczni proci
Janu” lecz zarazem drugą rolę Arabiego
Clarendon (Klarandona) w dramedji
„Eugenja”, zapowiadała znanymi tego artysty

Nat's p'nic fixed stairwail wile fuwvering - 6-19-01

Następnie przedstawiał role pierwszorzędne i "501
amantów i bohaterów tragicznych". Stwierne
jego role były: "Abelino" "Cyd" "Horacyusz
Bogu" "Hamlet" "Otello" "Pedro" "Krymunt
August" i setki inne podobnych (existoj
wspier w Tomie III części jego olbrzymiego
zdmienającego, brzoja i listów sąwaja,
repertuaru) - Wytworła pełna, twarz
przyjemna, zarad, uducie, przejście się
i zgłębienie każdej roli stanowity cel-
-kierze sceniczne. i co więcej - Dłżniej
zachwał przedstawianie role ajeno, a skre-
gońniej jaśniał talent jego w rolach:
Arcykapłana w "Atalii"; Tekusa
w "Fedrze" i t.p. Oprócz sceny zajmował
się także projektami dzieł scenicznych
z Niemickiego i Francuskiego, czy li
z dwóch języków. Wtore miał doskonałe
Wiele bardzo, dzieł jego tłumaczenia zja-
-wiała się na afiszach Teatrów Warszawskich
i cieszyło się wielkim powodzeniem na scenie
Także to słowo, że wtedy nie było na
afiszach nazwisk ani autorów ani tłum-
-aczów, więc trudno jest wykonać skre-
gońniej spis ich prac - jedyny ślad
pozostał w archiwalnych księgach kas-
-sowych gdzie notowane są wszystkie
-nie, wyznaczenia co te prace - nie-
-stety i te księgi są rozproszone po pry-
-watnych zbiorach tylko - również fakt i
całe stopy odnalezionych rachunków. W pro-
-gramie z kolegami i przyjaciółmi był wzoro-
-wym, zawsze spokojny, punktualny, rzetel-
-ny, oddany pracy, zgledywał sobie serca
wzrostkich ksiąg do najgłębszych. Gdy dnia
12 sierpnia 1830 przedstawiał trudną rolę "Haf-
-ta" "Kacheta" uczył się do niej opuszczać

21

100 tej chwieli niekt nicmat w oknach 702
Pół tej okna w 15. 2. 1820 100

i do tej chwili - nikt nie miał w oczach. 702
Ostatni raz wystąpił z Wierciami, 1830 r. w „Pre-
cyzie”. W wigiliję zgonu opuściła go przyto-
mność, odrzucił ją ujrzawszy odwieczających
go przyjaciół. Których też serdecznie poża-
łował. Następnie usiłował najdroższe sercu
jego istoty, powrócić do Rikha. Krotkie re-
fleksyjnym celem jego życia było, zastanawiać
zawsze na względy publiczności, i poleci-
wy się Bogu. (całe życie oddawał się wiel-
kiej wierze i pobożności), umarł d. 13 paździer-
nika 1830 r. - Wszędzie terenem jego działalności
był nas był tylko teatr Narodowy. Pamię-
wać i w rolach spiewnych występować. Wice go
śluszenie i artystą lirycznym uważać należy.
Stefani ojciec) tak się ~~zami~~ ^{zami} zajął po wykonaniu
~~scenariuszy~~ ^{scenariuszy} ~~przez~~ ^{przez} Szymonowskiego w ~~teatr~~ ^{teatr} operze ~~portret~~ ^{portret}
r. 1829 o operze „Wizerunki poddani” i chciał go
przy operze wyłożyć w porostawie - Szymonow-
ski należał zatem do dwóch antreprez, to
jest Truskosławskiej a potem Bogusławskiego.
Przepiękny portret Szymonowskiego podobne
Tana Stadyra figurował na wystawie roku
1821 i był podobizną przez całe miasto
~~XX~~ Szymonowski Wojciech artysta dra-
matyczny i literat, syn poprzehajającego
ur. 1799 w Warszawie. Umarł 1861 tamże. Pochod-
ził się z obywateli, również jak i ojciec jego kawaler-
wojskowy. Nauki odbył w szkole podchorążych
poimniej dopiero poświęcił się scenie dla
której pracował i grał swego i choreim.
Stoił jednak zastugi potwój przez wyda-
nie wielu dzieł naukowych, zabawy i wychowa-
nia młodzieży poświęconych. Marinijsze z prze-
jęcia są: „Słownik zgłębiania sztuki teatralnej”
(Warsz. 1837). „Świat dramatyczny” „Dziennik
poświęcony teatrui, wydawany 1838-1839”, „Kije

S. urata (very like the large starry yone). (403)
The same as the large yone, a beautiful white.

swata (wyrezy tylko dzieje starożytne). (403
„Museum śmieszności” & karykaturami To-
= zefa Stowackiego; „Kury historyi powszechnej”
(przekład z Lemi: Fleury Gtombo); „Wychó-
= wanie maoizyjskie (Hum. & dzieła p. Jastu 14
„Podróż naokoło świata” Jakoba Arago (3 t. 1858)
„Chata nowa Tom” p. Stowe i wiele innych.

~~188~~ **Przemysławski Jan Nepomucen.** Wy-
= jątkowo tylko dla oryginalności jaką przedsta-
= wiają, akta osobiste tego znakomitego artysty
bydące w posiadaniu Wągrowej Dystryktowej Teatru
przywzysobie od ich strzeżenia a raczej
wyciągnię z nich, raczej niniejszy artysta
zanim przystąpił do szeregowych omawia-
o tym Nestorze i spiewników naszych. Ojciec
Jan Przemysławski urodził się 18 Maja 1771.
w Pinczowie Subercy, Krakowskiej. W 1787
należał do Akademii Krakowskiej, czego dowód
furmianu siostry. Następnie wstąpił do Teat-
= rne Krakowskiej w charakterze artysty
dramatycznego - wypożycił z Towarzystwem
wiedzi Dubna, Lublin. W 1792 - Konica
1792 - Umieszczony w Warszawskim Teatrze 1. kwietnia
1793 przebywał w nim do 1795 - Potem całe lat
4 mieszkał 8 przebył na scenie warszawskiej & w 1798
znowu powrócił do Warszawy 1 Marcia 1799 i gdzie
stałe pracował do 1806. Następnie powrócił
wyjechał do Dubna, Subercy, Komuśnica Przechle-
= go etc a 16 Marcia 1807 wrócił po roku percy na-
= cy i w nim stał się osiedlił w Warszawie gdzie naj-
= wypiera, płace pobierał 10,260 złotych polskich (1539 zł)
rocznie & która mu też i emerytalnie przysłu-
= giwała od lutego 1839 r a z której korzystał
lat 10 aż do śmierci następującej 30 Października
1849. Po jego zgonie żona jego z domu Ga-
= mańska) pobierała 769 rubli emerytury do-
= żywotnej - Na scenie warszawskiej ogółem 43 lat

gato primo basso cantando xapmuyze - nie 1704
in militeo alendi muna & 1704

głównie primo basso cantando rozpujze - nie 1404
już wybitne ale pierwsorzędne stanowisko.
Był to fenomenalnie piękny i oborny głos.
Pracowałby jeszcze czas dłuższy, gdyby głos
jego pomimo lat nie na półgłosie swój
nie stracił gdyby nie utrata sił
sterownych głosu a głównie utrata
pamięci. Łata niasowe rozumie się są
te, w których pobierał głos statą, gdyż wszelki
czas próbny, przygotowywający lub też prze-
prawy na ochłodzenie stworzenia się etete
co u Trautworskiego często miało miejsce
z powodu jego choroby, która była prze-
-rywaną ciężkimi wyjazdami i powrota-
-mi, nie wchodzi w żaden rachunek co do
lat sturby. Pierwszy występ na scenie odbył
w operze, Trautworska "w roli" Gian noty na
cześnie "Starego Teatru". Perar przystąpił do
innych cennych dokumentów które bez wszelki
złoty w rękę Dyrekcyi a które są prowadzone
in d nich rozprawy to notatki o nim -
Ważne rzeczy nam dwa drogocenne ~~in d nich~~
zawieszona i skreślone przez Bogusławskiego
i następnego tego Osinskigo - Bogusławski
w pełnych zachwyte wyrażach opiewał zdu-
-mienie i przez Trautworskiego, jakie tam mię-
du innemi: „Nie było i niemnie być artysty gor-
-liwy spełniał jego swe obowiązki i odznaczające-
go się większą lecz prową szlachetną i czer-
-nawiecia dla antrepryzy to jest bez karygodny innych
i bez szwanku własnej godności” Co za god-
ności w mormurze, słowa - Cui to Bogusław-
ski własny rytm 3 Listopada 1826 r. - Ludwik
Osinski wystąpił to poturwider i dodaje że nie-
-stie że „w porozumieniu dla sceny i sublimacji ten
znakomity artysta za wielkoprasy aktor dla
wzrostu ich miało stawianym być może”

Комиссия изъяснения Справ Новороссійскихъ 105.
С. П. 1825

komisyya Prządowa Spraw Nieuwzględnionych 305.
i Policji wezwata 15. Czerwca 1827 Przewo-
= rowskiego na Członka Komitetu Artystów
Teatru Prządowych. Kominaacya podpisana przez
Ministra Mostowskiego. Nas. Dnia 20 Czer-
= wca 1830 Komisarz Obwoda Warszawskiego
przesłał Ministeryalny Neskrypt & nomi-
= nacya, pod adresem: Do Tajnic Wielmo-
= żnego Pana Przeworskiego Radcy Woje-
= wódzkiego Okręgu Warszawskiego — jestto
najwyższa granic jak, kiedykolwiek mia-
= stował artysta sceniczny u nas — Nomi-
= nacya, to udrzeliła Rada Senatu ówczesnego.
Tyle mówią akta urzędowe a teraz stów kilka
& xyciorysu. Przeworski był bez najliczniejszego
zaprzeczenia jednym z najlepszych głosów
Opory Polskiej, w czasie jej utworzenia
Dziadał głośno i obywatelny. Przez lat
50 był wadzą i podporą opery, niosąc co jst
niekiedy więcej, jak radzą w dziedzinie sceni-
= cznej, dramatycznej a coż dopiero operowej.
Fenomenalny ten artysta również był
doskonałym w operze seria "jak i
"buffa". Najznakomitsze role jego były:
"Axur" w "Art Ormuz"; wielki Rolf w
"w. "Nestalee". Koroaster w "Fleecie czar-
= nościwym"; Redrillo w "Don Juanie"
Mozarta; Selim w "Turku we Włoszech";
Bartolo w "Cyraliku Sewilskim" Ross-
= niego; w roli Ojca w operze Paera
"Agnieszka"; Bertrama w Robercie
Diable — Ojca w op. "Proka wadzi".
We wszystkich tych operach Przewor-
ski dawał lićne dowody talenta
wielkiej aktorstwa i w występach nie mia-
= łaż obywatelskich artysty i reprezentacji
ale współkollegów. Spiewał też wybornie

we wrystlich operael, kourpini'stieg 506
fall "P. fac. Luykman." "Caden" "must" etc

we występach operach, karyministycznego (306
jak "Pałac Lucypora" "Czarodziej" etc.
W roku 1837 obchodzono uroczystości 30^o letnie-
go jubileuszu Szezworskiego dnia 16 maja
czyli w dniu jego Imienin. Widowisko
teatralne przeznaczono przez dyrektora na
dochód Szezworskiego, odbyło się z wielką
świetnością, także ze strony artystów
jako i publiczności. Szezworski był
wystąpił raz ostatni w swym życiu.

Dawano "Turka we Włoszech" Rossiniego.
W 2^{im} akcie Dobroski w imieniu Towarzystwa
= stlich artystów odgrywał czarownym mwy-
głosem te piękne strofy:

"Łatwiej się stać scenie
Stawisz dobrej publiczności
Jedno głosu twego branie
Jaki jak w pierwszej twojej młodzieży
Wzruszony do tej Szezworski przyznał
Z całej mocy swym stentorowym głosem.
"Przeżyjcie dwa proci lat tyle, ile
Wam stały Szezworski!"

Na zakończenie tej uroczystości, wszyscy
artysty pięci obij ofiarowali mu kwiaty
& napisem: Panizka od artystów &
jako dowód szacunku i chęci nacieszenia
talentu i własnego szanowanego ziomka"
Szezworski był ten członkiem Towarzystwa
Dobroczynności i to nader czynny, nie-
mniej jak i Polakom przyjmował & bawił-
się spełniał go do cna. Czasami
spiewał po kwiatkach a niekiedy i z
przyjacieli S^{go} Jędrzeckiego upodobał sobie
kwiatki Panien Sakramentek i tam w roku
1845 co chwila spiewał na chórze
ciem wyrażał tak wielkie uwielbienie i
miłość artystek stawała co chwila

viene do apple a place pxxed 1707
the other side of the river

wierne do apelu a plac przed (707)
Miejscem Zaspokojony był Mawetami.
Przechodził i to nie 'Licyt' z powaga
Kocista, sam się wycofał od tych po-
-pisów. Przed śmiercią prosił aby mu
Komicznie nad otwartą mogiłą zaspie-
-wano "Salve Regina" Nideckiego, co
tex i "Dottorano". Ostatnim swym publi-
-cznym spiewem otarł się niemiłosiernych gdzie
uproszony przez filantropki tutajże. Dat
się jeszcze raz słyszeć 1845 na koncercie
w resurrie Kupieckiej. To był jego spiew
Tab-dei. Umarł w Warszawie 1850 r.

~~XX~~ Surenwicz Józef znakomity artysta
tragika sceny wileńskiej. Urodził się w Wilnie
d. 15 Lutego 1805. Będąc jeszcze ucz. niemi
gimnazjalnym, wybrał się z domu aby ująć
miejscem, przez wystąpienie artysty Ledu-
-chowskiego goścącego w Wilnie. To ukoniecz-
-niło się nie mogło się sprzeć umiarkowi
jaki scena na niego wywierała, zaciągnął
się do grona artystów dramatycznych i
odtąd już jako wierny pracownik i stuga
Kelpomerny pozostał w teatrze do śmierci.
W kreacjach Szekspirowskich a zwłaszcza
w Hamlecie uważano go za kma Romitosa.
W dniu 22 Paździ 1855 Surenwicz obchodził
35^e letni jubileusz pracy na wileńskiej scenie
gdzie potoczył prawdziwe zastugi i jako su-
-mienny artysta i wzorowy Trejsser. W 1862
wyruszył do Warszawy jako kierownik artysta-
-czny, kierował teatrem w tym czasie przez
trudności niemiłej gdzie u nas wymusił se-
-ryjnie różne na wileńskiej a Stuletnia
praca i trud życia nadawały już jego orga-
-nizm. Kresła u nas wszystko mogło mieć miejsce
w doświadczeniu naszych artystów zwłaszcza dawniejszych.

111

Me mogli jednak porównać starożytności (408)
wzrostu i w porównaniu z nowymi

Nie mógł jednak pociągnąć starowina (408)
wzrostu się z ukochanym teatrem, musiał
być bardzo biedny więc pracować musiał,
przypisał ^{zatem} mu słomiane stanowisko dla
niego wyłączenie utworzone inspektora
porządku zakulisowego no i od czasu
do czasu grywał jeszcze niektóre role
jak Orgone w "Dziwności w szkole" "Pekesza" w "Ty-
dach" "Ardola" w "Odludkach" "Nicheliengo"
w "Marion Delorme" "Mozera" w "Książkach"
"Dziś" w "Otellu" "Niernajowego" w "Majstrze"
i "Oreledniku" i inne. Starcem był a
widac było po gwie i musiał być dawniej
znakomitym w Wilnie, a nas ho był
niemowlędy z powodu akcentu litewskiego.
Umarł 1 Lipca 1892 r.

~~XXX~~ ~~XXXX~~ Pantis Rudwik (de)
tenor swego czasu znakomity rodem z Neapolu
Sprowadzony do przedukowania się w Warszawie
1802 r. przed Napoleonem I razem z prawnik
Paer a pomimo tego iż Napoleon dopiero
1807 przyjechał, tak się Pantisowi u nas
pudowało iż wystąpił na scenie Te. Na ciele
i wystawienie koncertu wzięli z kawaler
z wielkim powodzeniem, z otęszką kassowem.
Choć nat chytry wroch nasza słaba strona i
umiał już wyrył się jak to i setki innych
jego pokrzyty miew umiało i umie ale i
"Tant va la cruche à l'eau qu'elle se
casse" tak i z nim było horciznają
stronę, by było się go w teatrze kiedy
już nie był potrzebny. Ale on nie
zawal na wygnanie i pozostał u nas jako
nowaczyciel i nieure utrynując, i tutej-
szemu stosunkom nadzwyczaj mu się lubowało.
~~XXX~~ Serwacyński Stanisław urodził
się 1781 w Łu Minie, z ojca Michała, dyrektora

музыка для Киреев Катерины. 1709
Ten dziełny skrypcy i kompozytor zabrał

muzyki przy Króciele Katedralnym. (1809)
Ten dzielny skrzypek i kompozytor zaczął
swą karierę muzykując roku 1820 w Lu-
blinie. Groił w ówczesnym czasie kupetnie
w stylu Maysedera. Dwukrotnie eksportowa-
-bywszy w Hamburgu na studia, przy-
-był do Warszawy, gdzie dał się słyszeć
na koncertach 1822. i przysięgł zostać wielkimi-
-ni oboistkami, to też natychmiast
otrzymał poradę pierwszego skrzypki w orkie-
-strie. J. N. N. to mianem to było. Wyjechał
-wtedy do Wiednia, gdzie się na kró-
-tostę, gdzie się nie było innej muzyki, jako
skrzypek pierwszego rzędu. Czas jakiś był
szefem orkiestry w Pencie. Następnie został
dyrektorem orkiestry we Lwowie około roku 1840
był w czasie wybudowania teatru przez hr.
Skarbka także dyrektorem orkiestry Królewskiej
przy Króciele Dominikańskim. Potem przedsię-
-wziął podjąć artystyczną po kwaterach polskich mia-
-stach polskich. W roku 1852 przybył do rodzin-
-nego swego miasta Lublina gdzie był siwieście
przyjmowany. Przypomniał exekucja swego
grę Lipińskiego, miał strych kamerysty,
przeto grał spicownik i z wyroczem. Na
koncertach wykonywał tylko albo kompozycje
klasyczne albo nowe własne. Pierwszy
-ski kamerystą dui swe we Lwowie d. 30 Lito-
-pada 1859. Uspokoił wielką liczbę uczniów
między innymi sławnego potem Henryka
Mienawskiego, Tachimoradzkiego, Kozłowskiego i t.
XXI. Liczkiewicz Karol literat, uczonec
i poeta znany przez liczne swe dzieła
i prace biograficzne. Uro. w Kosińskowice
w gubernji kijowskiej 1792 umarł w Paryżu
15 lutego 1860. Życiorys zastawionego tego
męża należy do historii literatury. Na dołku

///

Takto prace, co lityckie a miano: 410
wiec do Antojch Elmer dorobiat mu =

Tylko prace jego literackie a miano: 410
wiele te do których Elmer dorobił mu-
szę. Który następnie produkował w teatrze
jako wystawki do literackich jego oper lub
ten pojedyncze numery, pójmował do koncer-
tów a była tego sprawa wiązka jak pomy-
śla "Gamieltra" "Mollitwa" "Katgorzata" "Korsarz"
On nam wreszcie przysłał z francuz-
skiego "Mikromanijs" "Pirona" i "Zfigeryjs"
tragedye Rassy na

XXX Sadowski Mady stał jeden z najplodniejszych
nowszych pisarzy naszych, znany pod pseudony-
mem: Włodzy Skibor, Omikron. Urod. w Warszawie 1839
i takie w Warszawie pobierał nauki w gimnazjum
filologicznem, potem w szkole sztuk pięknych
na wydziale budownictwa. Następnie został
urzędnikiem Komory celnej, potem wyjechał do
Saskonii, Belgji i Francji a w 1869 miesz-
kał w Krakowie. Porzucił całe jego, literackie
dorobek powieściowy jak i poetycki na liter-
aturę tylko do literatury dramatycznej będą-
cej moim celem. Oweż napisał kilkana-
ście i to dobrych komedji z których wy-
bitniejsze: "Wojna z sąsiadami", "Przeobra-
cień Kosi", "Pół miliona" i wiele innych, był
prztem współpracownikiem wielu powaźniejszych
sztuk scenicznych na konie tłumaczeń
niektórych sztuk obcych autorów.

XXX Scharbch Fryderyk Floryan hr
Co na drżone przeciwnictwa i zesta-
wiania faktów dziej się na świecie
toby trudno uwierzyć, gdyby to nie było
prawdą. Ktoby nie mógł przypisać i
zawodowy statysta, agronom, ekono-
mista, finansista, polityk i administra-
tor który piastował powaźne stanowiska
w ministerjum skarbu, ministerjum spra-

zobacz: gdzie był dyktando-rem gładym; (11)
heroldy; gdzie był prokurem jak również był

zawołano: gdzie był dyrektorem górnym; (411)
heroldy; gdzie był prokurem jak również był
prokurem dyktacji uherpicerem; prokurem rady
główny i katedrą dobroczynnych, referendarzem
w Radzie Stanu; Radę Tajną; cxiowick
któremu społeczeństwo nasze winne dacie
wielkie: powołanie instytucye to jest "Przy-
-stutek dla niebrawnych warszawskich" i In-
-stitut dla dzieci moralnie zaniechanych
(pienięża z tych instytucji utworzona z funduszu
Krzyszta Staszyca); cxiowicki na koniec który
1828 po powrocie z zagranicy gdzie występował
zastat z polecenia rządu, celem zbadania
stanu więzień i szpitali w Europie i zastó-
-sowania niebrawnych tam sposobach do
potrzeb krajowych; ^{totem} Niemcewicz wprowadził u nas
system więzień celbowych i pod którego za-
-rządkiem powstały nowowe zakłady więzienn-
-ne w Warszawie, Kalinie, Łochu i Siemielcu
a domy poprawy w Warszawie i Siemielcu, i cxiowicki
także znowu: czas do wykładu ekonomiji
politycznej w Uniwersytecie o charakterze professo-
-ra wykładowego, znowu czas do pisania i wy-
-dawania własny dzieł z dziedziny ekonomiji, agri-
-kultury, finansowej, administracyjnej i pi-
-sanych polskimi lub francuskimi; i co
najdziwniejsze i znowu czas do zajmowa-
-nia się silnie teatrem, a również tak
i po. Wszakże tego dokonał jeden cxiowicki
a był nim hr. Józef Fryderyk uro 1792
w Sieroniu syn Kaspra. i który koniecznie w liceum
warszawskim w 1809 wyjechał do Paryża gdzie
nabył pełnej wiedzy w wyświeconych gałęziach
nauki. Powrócił 1812 i cały się oddał na usługi
społeczeństwa, wtedy to dokonał tych wyświeconych
dzieł które wyżej opisałem. Co do dzieł teatralnych
i o teatru te instytucje działają od pierwszej

poroceni „Van Starosta“ i ođ jerske pištničijy 12
Konecpi „Panna Trzybylantka Kofja“ Popas

powieści „Pan Starosta” i oś jeżdżące pieszczotliwie 412
komedji „Panna Frydrylanka Kofka” „Popas”
i dziełkami innych braci frenetycznie „oblastkiwa-
=nych i kugie lata nieschodzących z a fiska
a co jest najwzrostniejszą i to statutu miast
rzeszywista wartosc i wżystość ich była
usprowadliwiona. Bardzo naturalnie i to był
Płarbek członkiem czynnym i to bardzo
czynnym Towarzystwa warszawskiego Przyja-
-liot nauki. Z powieści jego cieższych się
wżysiem były i, Kycie i przypadki Fausty-
=na na doobrach doobryńskiego” „Pamię-
=tniki Seglasy” „Pan Antoni” „Podro-
=bor celu” „Tarto” „Donnyan Rusckycy”
„Klim” (Berlin 1866) „Dzieje kręstwa
Warszawskiego (1860 Poznań 2 tomy) „Essai
de la morale civique” (Wrocław 1860)
etc. Zarazwżystość jego utwory dramatyz-
=cne dockekaty się kilkunastu wydań piaz-
=wży od 1848 r. w Warszawie w 2 wielkich
tomach p. t. „Teatr Frydrylka Płarbla”
Stwierczył też wiele między innemi „Picie-
Anakreonta” (1816 Warsz.) Wiele z jego powie-
=ści jest tłumaczonych i wydanych w językach
francuzkim i niemieckim. W 1858 r. wżysł
uwolnienie ze wżyskich swych obowżzków
i z zapinowanych stanowisk i 1869 umarł
w Warszawie jako emeryt. Zarugi jego są
wielostronne i rżeczywiste, zarówno w dzie-
=dzinie działelności publicznej jak i na niwie
literackiej.

~~XXX~~ Sierżpiniska śpiewaczka. Lwowska
potem chwilkowo i Warszawska W 1797 śpie-
wata ze Szewrowskim, Darsnowską i z Druzdow-
=skim we Lwowie, wtamnie wtedy przybył tam
włoch Jonicelli i wystawiał Amatorium Paisiellogo
w którym to wielkie pięknosć party, powierzył Sierżpiniskiej.

1.

XX ~~сановные~~ ~~полемисты~~ ~~из~~ ~~систем~~ = 1712
- наука на Литве и директор надворный

~~XX~~ ~~Janina~~ ~~napisani~~ ~~na~~ ~~syren~~ = 910
nauczyciel na Litwie i dyrektor nabwoznego
teatru tego: Był to jeden z najadolniejszych
dyrektorów orkiestr przy Konie XVIII. wieku
Umiał młodo pozostawiać ciekawie i znakomito
artyście.

~~XX~~ Litańska śpiewaczka, córka popyrka =
jacego sławna z piękności i talentów. Wy-
stąpiła w truppe Bogusławskiego z wiel-
kim powodzeniem w roku 1786. Odna-
rzała się przyjemnym głosem i pury-
grą, która była w rolach oper polskich, rywa-
lowała z operą, utwórka będąc, utwór w modzie
i co jest znamienne iż ją pokonała ponie-
waż wroni nie mogli wystawić godnej partnerki.
Litańskiej. Mały najlepszą miarę siły
jej talentu iż mogła wyjść zwycięsko po-
mimo ~~XX~~ owego pędu do wstępu
jakim się odnaczała owczesne społecni-
stwo stolicy. Ostatecznie przagnąc
tryumfu na wstępnym wystąpiła do
ich grona i dopięła celu powinnego
wybornego kompletu wstępu z kłose-
mi i śpiewała, to jest soprano drama-
tico, Bonafini; Contr-alto, Bandi;
Tenore eroico, Sartorini i Basso carica-
to, Brochi a to wstępną pod burtę
sławy całej owczesnej Italii, maestra
Marchesini - W 1792 brata udział w Kan-
tacie Kamieńskiego na odtonienie prymu.
Na Jana III z Ławiczkach

~~XX~~ Skapskiński Somaż, jedna z pury-
orkiestrowych Teatru Opery Warszawskiej.
nauczyciel gimnazjum. Dyrektor muryki.
Urodził się w roku 1801 w Ławiczkach
powiecie Rawskim w województwie Warszaw-
skim. Po ukończeniu studiów w Warszawie pro-

1

Elencem zottal mianowany profesio- (14)
-rem Instytutu Elementarnego w Łowiczu m. 14

Ekstrem, zottat mianowicie professo: (414)
= rem Instytutu Elementarnego w Łowicku roku
1830 pod jego kierunkiem wykonywano tam
= mne kompozycji Elsonera w Kościele S^o Alkmar.
= dra a nawet raz na przyjazd biskupa, wielkie
"Te Deum" i Stefanięgo. Przybywszy do Warmi:
= wy przez lat 30 należał do składu Wielkiej
Orkiestry w najświetniejszej Orkiestry Opery, pier-
= wiastkowo grał na skrzypcach, potem na
altówce. Miał reputację wybitnego nau-
= czyciela, tak przez swe osobiste wiado-
= mości teoretyczne, jako też i przez wypeł-
= nianie sumienne swych obowiązków. Był
to niezmordowany zbieracz dzieł teoretycznych
i praktycznych najczystszych związków z muzyką
i skrzypcami (Skłoty - Etudy - Ciwienienia)
Zostawił w manuskrypcie przekład zupełny
działa Fr. Wehlera o Kompozycji - trzy wielkie
tomy. Posiadał też liczna Bibliotekę z sa-
= mych manuskryptów różnorodną. Zmarł 1863
poehowany na ^{Wawrzyn} Powązkach a poehowany
przez "Salve Regina" Nideckichgo i Ave Maria
Trojchla.

~~XXX~~ Skibinińska spiewaczka Opery Polskiej
wystąpiła w Warszawie około 1840 i
Dziśno ówczesne notują jeszcze jej występy
1844 potem uszła. ślad o niej ginie.
~~XXX~~ Gliwiniska z domu Dąbrowskich
= wna. Wyborna ta artystka dramatyczna,
Chłuba Teatru Romantycy nader młodego
= towo, wyekspansja niemal była przez
= mnie opiewana w Tomie II Notatek (patrz
"Dopełnienia") i tam też krytyk z naj-
= dzie całą jej działalność sceniczną. Tej tylko
dodam iż posiadając nader sympatyczny głos,
produkowała się także w operach i komedya-
= perach upiśniewała rolę Młyny w operze Teżo

///

nieznanym umorzonego Thomasa - (15)
Furtore robota "Kien Kien" w Kwan, opr. "Lecija"

neuryma imortego Thomasa - (1915)
Furor robota "Spiew karmi" w dom. op. "Zwoje"
w "Koryfeju zlotym", "Mirandolina" etc a
wzrost to byly wystawki a najpistniejszych lub
popularnych melodej.

W Stokholmie Wojciech Kompozytor mu-
zyki koscielnej. Gdyby nie pierwszy drama-
tycznej muzyki, chyba nam bez wzapie-
nia niejedno pignie dzieło sceniczne
gdy miał w swoim talencie wiele damych
po temu, że w dziedzinie muzyki koscil-
nej przewodzi prawie bez ccha, pwni-
mo szerokiej wiedzy i drugiego talentu
a dla czego tak nie stalo? Bo nie
miał ducha pokory i tego bezgra-
nicznego roztoznicia się w twem
nieknanem, niepojętem a jednak
wielkiem. Do pisania muzyki koscilnej
potrzebna jest głęboka, bezgraniczna
wiera i to silne przekonanie iż
się jest kapłanem prawdy, jeżeli kto
chce o tem przekonać się pewnego kon-
trapunktu i instrumentacji, tylko
biedzi, grubo bieżą i nie wrócić się
po ślad padł. Urodził się w Naskie
w Salicy 1800 r. Zaczęł się swego
karierę pod kierunkiem Rasella w Du-
stawach, tam był bardzo wietrznym
orkiestram - orkiestry teatralnej i wy-
bornym skomponistą w podcał prob
fortepianowych; najtrudniejsze party-
tury orkiestrowe czytał a vista ale
miało przekonit je na fortepian a radi-
wiedzą, szybkością budząc ogólny
pochłask, pomimo tego nie chciał przy-
jąć pisał pismenitą dyrektora i cały
zwał się studiom na skrypcach, fortepian i klarnecie

Настоящее дело записано в 1716
года в кн. Голландского языка в Пета-

naszemu zmięciu zapała teatralna i (316)
cały się poświęcił nauki i sztuki w Puł-
awach i Lublinie, a w 1840 przeniósł do
Warszawy gdzie objął posadę profesora Ak-
ademii Duchownej. Tutaj napisał trzy
kz. które z Alumnami wydawał, lecz
one się nie odznaczały niczem wybitnem.
Było najpodręczny jego Kz., Hymny, Psal-
my choralne, wykrzywane w Katedrze
podczas Adwentu etc etc Trwało to tak aż
do 1848 w którym powarty przez Ducho-
wienstwo, przedstawił swą Kandydaturę na
Dyrektora Katedralnej Muzyki i Konkursu-
ową Muz. Dniem Która też tam pod jego
dyrekcją wytworzoną została. Dlatego
Elmer przyjął jego Kandydaturę, gdyż
było kilka innych aspirantów z nie-
równie wyższymi talentami? to
zostało tajemnicą. Chyba dla tego iż
Stoczyński był jego uczniem, no ale
to przypuszczenie upadło, gdyż i inni
kandydaci byli jego uczniami. Drugi
powód iż przyjął najstarszego, że
względem konkurencyjnych nie sam
był religijnym kompozytorem, sam
ponieważ nie upaść musi, gdyż wtedy
Elmer stał na wysokości swej chwały
i uznania. Tak było i dotąd dla
niego było? - mój szan. Od tej chwili
chwili przez lat kilkanaście Sto-
czyński swoje dramatyczne inspi-
racje produkował ze swoją orke-
strą, która wygrywała symfonie
Cantileny, Duetu, Terzety i t.p.
nie wspólnego z Katedrą muzyczną
nie mając, więc tytułów Anty-
fon, Kierpi, Tetrachord etc etc

111

Tedy nie „Te Deum” ma dwiś powagi a (512)
„Kyrie” ma dwiś powagi a (513)

Tedyż „Te Deum” ma dużo powagi a (51)
„Misa Pastorka” którą o piątce to dzieło Naro-
dzin Pańskiego wykonano jest za trzy-
wialna, za ludowa, może charakterysty-
czna ale Pasetkami trzei. Stoczniski
umiał w Warszawie 1864 i nie wiem czy
i muzyka jego wraz z nim umiała,
nie miał jej kto propagować. Za-
kazano mu pociągano się wypro-
wadzać przed ludowe do muzyki ko-
ścielnej. Tak to może było dobre, ale
wyglądało na potporeis lub veniu-
sceney orkiestrowe dość niesmaczne.
XXI Miadański pierwszy propagator
chorów zbiorowych w symetrycznej
kierunku ujętych w Polsce, z których
to chorów tworzył się potem Roldry
operowe. Był to 1759 i pierwszy
ich reprodukcje nietylko za cel
katedrę w Stoczku gdzie Świątyński
był Kantorem.

XXII Sobieński pierwszy tenorzysta
polski o którym sława do nas doszła
a za jego życia szeroko brzmiała
ponimo i nigdy nie dał się namówić
do opuszczenia rodzinnej swojej Półki
gdzie z chorem katedralnym zachowywał
i kierownictwo w latach od 1738 do 1766.

XXIII Sobieński Roman, wyborny skrzypek
orkiestrowy Te. Na. a potem Te. Wielkiego
w Warszawie od 1815-1845. Na koncercie
spiewała Targuinio w Starym Teatrze
wykonał Rondo Kreutzera które go
od razu sławnym uczyniło.

XXIV Potocowski Marek Łutka, to jak dobre
miał na wyjątkach placówkach ocetuje swych synów

ke slawoz i urnowicem. Wielki Ponsard moroi: 1918
Cent na tak Gtuba lchia sie slawoz

ze sławą i uznaniem. Wielki Jonsard mówi: 1418
"Gitara tak Gitara sobie się otwiera,
Gitara, ta ludzi przyjaźniaka szuka
Tak Gitara, której dobroczynna wstąpi
Nigdy tych co ją kochają, nie zdradza
Gitara, ten z nieba Bóstwa obraz kryje
Głowa te śmiało można zastawiać do Tokatów
=kiego, na skromnym nitym instrumencie
=cie jak gitara rytmu sławy i uznania
Dziakonowy ten gitarzysta i karykaturysta
urwidł się na Wołyniu, zaś wykształ-
=cił się sam, mając z natury wielkie zdolno-
=ści do muzyki. Odbywszy powrót po całej Polsce
i dawny się poznaj na publicznych koncertach,
Tokatowski osiadł w Moskwie gdzie mu się bardzo dobrze
powiodło, lecz pragnąc się więcej uosionalnie, poje-
chał do Wiednia gdzie też trzykrotnie wystąpił na
estradzie 1858. Uznany za pierwszego gitarzystę swie-
ta muzykalnego, tak po względem biegłości techni-
cznej, jako też i po względem gustu, za powrotem
do kraju znowu dał trzy koncerty w Warszawie
i znowu wyjechał na występy do Moskwy i Petersbur-
=ga. Wiednie rytmował chlubne przyjęcie i nasłan-
=tne sprawozdania w gazetach. Teraz więc pojechał
do Lwowa 1866. W tej stolicy sztuk pięknych, Toka-
towski napotkał wielkie trudności do zaważenia
ale przecisnęło go zwycięstwo dawny świetny koncert
w sali Hertza na którym wykonał wybornie
kilka utworów własnej kompozycji. W krótkim
czasie dał się poznać francuzom jako artysta pier-
wszego rzędu. Udał się potem do Londynu gdzie
także urządził koncert, a powracając z Anglii
zawiedł Belgję, Holandję, Berlin i Wiesbaden
gdzie entuzjazm wywołał koncertem swoim
w Kurfürst. Gitara Tokatowskiego była no-
wej konstrukcji o dwóch szybkach i 10 strunach.

///

So hoch wie möglich hängen lassen und nicht in No. 19

To tych występkich triumfach osiedlił się w Mo. 419
- skwie gdzie też napisał wiele utworów na gitarę
i do spiewu. Potem nastąpił szczególniej odznaka się
Mackintoshowi który doprowadził francuzów do entu-
- zjasmu a szczególnie jednym p.t. "Dziś doleję"
który stał się powrotem dozwolone w Paryżu.
XXX Sobolewski Edward uczeń z Tiers: ówskich
bardzo zdolny dyrygent miłośnik teatralny w
Krośniewcu. W 1834 założył tam polskie Towar-
- zystwo spiewu i to się nie utrzymało. Przewo-
- dził się na muzykę Kościelną porządkowcy teatr
zupelnie, i organizował chór w Starom. Mieście
i sam został kierownikiem - pisał wtedy wiele
Hymnów, Psalmów, i innych chrześcijańskich chórów,
które wykonywał przy okazjach Tytułami: "Gesänge"
napisał nawet Oratorium z tekstem niemieckim -
- też i w tych pracach nie miał powodzenia. Znie-
- chęcony pojechał do Ameryki tam długo i wta-
- kował muzykę i tam też umarł 1872 w wieku
bardzo podeszłym gdyż przeżył w 1804 był
już dyrektorem opery w Krośniewcu, nadto kom-
-pozytorem licznych oper i których: "Kromala"
i "Mieszanka z Korosanu" cieszyły się
rzetelnem powodzeniem.

XXX Sonntag Henryetta zwiła to nowa opery
przejmowocność i kapatem graniczącym już
nie z statem ale nowowicią, określonego
społeczeństwa Warszawy: faworem wielkiego
jej talentu, rozbili także dla niej awaryje
i głupekstwa i sama była ujemnie zdo-
- woloną, jako to już szeroko opisałem w moim
mym tomie. Klasyfikując była to jedna z naj-
- sławniejszych spiewaczek; w 1806 w Koblenz
kierowała się w muzyce i występowała jako
spiewaczka w Teatrze cesarskim, później zbiegła wa-
- rzyńska w Madryt, Berlinie Londynie a 1829 w Paryżu

T

111

W tem ostatniem miesie wyszła za mąż 14. 0.

Wtem ostatniem miesiącu wyszła za mąż 4. 11.
Rossi, sprawującego wówczas interesa Parv-
-niji w Szwajczerji i usunęwszy się ze sceny to-
-warzyszyła mężowi w jego podróżach dyploma-
-tycznych. Ze względu na domowe interesa
finansowe i inne, powróciła 1848 do swego
zawodu i doradzała tak jak pierwsi najświetniejsze-
go prowadzenia. W końcu udała się do Ameryki
gdzie i umarła w Meksyku 1854. Była to
jedna z tych wyjątkowych artystek, które wyso-
kie urodzone urosłnienie, to, co z wielkiem wyko-
-staniem artystycznym i wielką miłośnią sztuki.
~~XXX~~ Soliva (Karol Evasio) urodził się
w Polsce jako nowocześni śpiewak. Urodził się
1792 w Casal Monferrat w Piemontie, nauki
pobrał w Konserwatorium Medyolańskim
pod kierunkiem Asiolego i Frederici
W roku 1815 otrzymał pierwszą nagrodę za kompo-
-zycję a w rok potem napisał operę „La Testa
di bronzo” do libretta sławnego Romani,
która była wystawiona w teatrze alla Scala.
W 1821 został powołany przez ministra na
professora śpiewu w Konserwatorium Warszaw-
-skim. Napisał tam sporo praehtę Solowych
a nawet znakomitych uwer. W 1832 udał się
do Petersburga gdzie nawet został mianowany dyre-
-ktorem teatrów Cesarskich 1834. Został tam
wraz do 1841. Potem odbył podróż do Włoch
i na koniec osiadł w Paryżu gdzie i umarł
1857. Soliva oddał przysługę sztuce polskiej
przez zaprowadzenie dobrej metody śpiewu.
~~XXX~~ Z wielkiej liczby jego uwer i uwer nie
miało wyśmienite młoda panna Stadlowa,
która wytyła była w 1830 w roli „Agnesy”
w operze Träera w roli tytułowej zatem; panna
Wolkow znakomitą śpiewaczką; panna Paniszevska

a. ponow ~~typu~~ wszystkich stawnego terwra (1921)

a ponad ~~tych~~ wszystkich sławnego tenora (1921)
Dobrotki-go. Soliva miał dobre Kontrapasnik
i dyrygował często operami w Teatrze Akademijnym.
Później wspomnianej opery: "La Festa di Bronco" na-
pisał drugi "Elena e Maloina" ciesząc się
pocudem w Turynie. Inne znaczące
jego kompozycje pisał masy arcyromantyczne
jak: "Trio" fortep. skryp. wioloncz. —; Trio w
forte. harf. i altówce dedykowane hr. Westmo-
= rland Lordowi Burgersch - Dużo pisał re-
= czyścieli mych jak Ave Maria, Father noster
Salve (na smutku stary), Yeni creator, Ave maris
Stella, Psalm 112: 128 z orkiestrą, bardzo
równie "De profundis" na smutku syna swego.
Zostawił też w manuskrypcie Poloneza na
orkiestrę tudzież Metody, Spisów i Harmonij.
XXX Golttyk Franciszek hr. skryp. p. amia
- (hr - artysta w pełni tego słowa i kompo-
= zycer znakitej liery utworów klasycznych. Brał
lekkie skrypice od Lafont i Kreutzera
w Turynie. Kompozycje studiował u Elmore
w Warszawie. Dawał się często słyszeć na
koncertach urządzanych w sali Teatru na
Krasinskiich placu, na różne cele jako i
na zgromadzeniach prywatnych lub publicznych
i zawsze robił wielkie wrażenie grą swoją.
Napisał mnóstwo koncertów (z nich najpiękniej-
= szy D^{dur} którego układ mustrówski przypominie
Kreutzera) Sonata, z nich 5^m m. jest prze-
piętna) Fantazji, Nokturnów, Rapsodji, Maru-
row, uroczysto to b. publikował w Lipsku u
Breitkopfa i Härtla, b. i t. i. pisał to
w rękopisach. Najlepsze jego dzieło było op. 2
"Romance précédé d'une introduction
pour Violon principal et orchestre". dedy-
= kowane 1828a. Lipski liery. — Umart 1865 roku



X88 Gowiński Sebastian prostopła = 1722

1888 Łowinski Sebastian protoplasta = 1422
sta dynastycznego muzykalnego rodu
Łowinskiich urodzony w Dublinie w Województwie
Krakowskiem 1760. Przeniesiony do
stolicy wojewódzkiej, przyjął do siebie
to jest w korpusie silnie do muzyki zwróci-
ł skłonność i już przedtem grał biele jako ama-
teur na skrzypcach, woloncelli, klarnecie
i fortepianie. W 1792 założył kapel =
mistrza w pułku Molewskiego, kaza-
no więc Łowinskiemu zorganizować in-
strumenta iść i x tąd się zaczęła
jego karyera artystyczna. To rozwi-
nięcie pułku przesłało na Ukrainie po-
tem przenosił się na Podole gdzie zastąpił
jako wyborny mistrz muzyki na fortepianie
Przypomni sobie chociażby uxor Młotki
niechcąc dobry smak i zamiłowanie do sztuki
Umarł 1816 w Lisiance na Ukrainie. Zosta-
wił trzech synów, wszyscy byli artystami:
Jana Vincentego znanego skrzypka i forte-
pianistę; Piotra zdolnego nauczyciela który
skierował iuratio sztuki wyjechał byłko
na Węgry; i Wojciecha najmłodszego, for-
tepianistę i głównego kompozytora dramatycz-
nego, lirycznego i innych gatunków muzyki.

1889 Łowinski Wojciech vel Albert syno-
wie sławnego generała kompozytor muzyki
uro. 1805 we wsi Łukasówce pow. hajsynskim
na Podolu. Ojciec jego jako były kapelmistrz woj-
skowy przekazał go na artystę ale nie chciał
aby nim stał się trafem jak to x nim samym
miało miejsce, ale żeby artystą syna sprowadzić
na powołanych podstawach wiedzy muzycznej,
i w tym celu, będąc dorywczo zamożny wyjechał
na naukę do Wiednia gdzie między Łowinski

присовал по Киринтскому Черного, 423
С. 1. 8. 3. 3. 4. №1018. 1.

pracował pod kierunkiem Czerwiego, 423
Gyrowetra i Leidesdorfa. W 1828 wyjechał
do Moch dla dalszych studiów a z tamtąd
zostając powołaniem swych występów
publicznych jako ekskutor fortepianowy tu-
dzisz jako kompozytor, pojechał do Paryża
tam też oświecił w charakterze nauczyciela
muzyki. Główną rzeczą jego stanowiły sta-
rania o zaznajomienie cudzoziemców ze skarba-
mi naszych melodii narodowych i ich i dziełami
naszej sztuki; na któremu to celu siłą swą dwa
wielkie prace jego drżały: „Chants polonais
nationaux et populaires” (2 wielkie zeszy-
ty z towarzyszeniem fortepianu a nawet 30 pieśni
naszych religijnych z wtórem organów); drugim
drżeniem już było literacko-historyczno-kryty-
cznem było: „Les musiciens polonais et slaves”
(Paryż 1857) - Liczba oryginalnych jego kompo-
zycji, wydanych przechrani. Długość liczą
się ośmiuście w wyjątkach dorosłych
sztuki. Wliczając tu wielkie oratorium
„Święty Wojciech” wykonane i publikowane w Pa-
ryżu 1845; „Opere” „Ktote Gody” w 2 aktach
do słów Kł. Ostrowskiego; „Lenore” dramat lir-
yczny; „Marek” w wierszu symfonicznym; „Sym-
fonia ~~XXX~~ „Ernol” „Trio” „Quintet” „Sonet”
już opus 109. Przytem kilka mszy, masz chorów
uwertur do dramatów - marsek - kilka drżących
pieśni do słów francuskich lub polskich; nadto
„Wielkie Album liryczne” i niecierpioną mu-
zykę fortepianową kompozycji młodego po-
kroju. Pracował też wiele piórem, na ba-
wisko wykształconym; wydał cykl biografii
muzycznych wreszcie wstawił stały jak: Beethoven
wena (1869) i Mozarta (1873) i wiele innych.
Zasłynął się najwięcej Chopina którego był uczniem

No. Towiniski nie był ani Beckowem 424

No, Lwowski nie był ani Beethovenem (424) ani Mozartem ani Lisztem, ani Chopinem to rzecz znana, ale był męskim ludu naszego, wygrywał z zapomnieniami stare pieśni narodowe i to jest główna jego zasługa na polu sztuki. Gdyby Lwowski pisał u nas w swoim kraju znalabyś mowy, wielbiciele, wydając zaś utwory te tylko za groźnice, miał podlegać najsurowszej cenzurze: obajeżności dla wszystkich co polskie. Pierwszy jego publiczny występ w charakterze wiatawa odbył się w sali teatru Wiedeńskiego na Kärntner-Thor następnego koncertu już były we Włoszech mianowicie: w Wenecyi, Medyolanie, Bolonji, Parmie, Triestycy, Wymie i Neapolu (1838 roku). W Paryżu natrafił na piękny dla niego czas dla fortepianowych ekskuzji (1838-1840) bo na miedzy lat wspaniałych "airs varies" zaprezentowanych przez Henryka Herz, czyli na przeważnie kompozycji odnowionych z jego browur, świeżością a pewną oryginalnością dla dzieł wotorskich muzykalnych lub oryginalnych przyrządów. To też nie dziwne, że Lwowski koncertem tłumem i z mł. xwonnem, wzięcie Koronę Koncertów tutaj nie mógł w wotac' emocy. Raddicłano wtedy pianistow na dwa roine obory: "Pianistes penseurs" ci choi znowu nie odzwied w petni jak Chopin, porzeli do niemięcielnosci i "Pianistes typageurs" enturyar nowani z porzektu polski potem w zapomnienie Nicwidac dla siebie polu Lwowski: odbył podwie do Londynu 1835 ktorym był olsoniony, prwor pianu koncertow publicznych miał szeregic groci, wywotane w salonach Anginy Kent, i tciestoz dworskie, był szexarowony a zastyskane w jej interpretacji oratoria Haendla, tak silne wrazenie wywotly na miedymu artiscie, że nowaty inny, niemięcielnosci gl' bsz polok myslom a następnym utworom Lwowskiego. Za prwor tem Lwowski znalart swietnie towarystwo Chopin Liszt

Manberg, ~~Meißner~~ Meißner, Meyerbeer, 125
Donizetti, Bellini, Rossini, ex libris areopag. wirklich

szanowny, ~~szanowny~~ Meidelsohn, Meyerbeer, 1825
Donizetti, Bellini, Rossini czyli cały arseopag wirtuelli
zebrał się wtedy w ogniska sztuki. Wobec nich to
wykonano na wielkim koncercie pod dyryktem Habonetta,
na wielką orkiestrę i chórówi napisana przez
Towinińskiego Fantazya, h. t., "Airs des Régions polo-
naïses"; wobec nich popisywał się on ze swoim:
"Grand Concerto pour piano et orchestre dédié
à Moscheles" (op 36); następnie wobec takich
arbitrów miał miejsce gra i Lisztowi swój duet
na ceterę rce: "Les Regrets" napisany na
smierć Emulji Räter a wykonany na koncercie
w salonach hr. Grabowskiej - Wkręc nałony pęd
do transz, do reminiscencyi i oper
dał się i Towiniński unieść, napisać wry miase
tych produktcyi a jedne trudniejsze od trudnych.
Lypał jak z regława, jak z regu obfiteści te
Fantazyje warowane na romanty spirob
a wydawcy to rozchwytywali i publikowali na-
tych miast. Tak wyszły Fantazyje z "Roberta
Dabla" (op 29), "Tyduski" (40), "Nobe" (34), "Suido
et Sinevie" (48), "Offello" Rossini'ego
najtrudniejsza z jego dzieł fortepiannowych (op 52), "Fa-
woryta" (53) i "go" (53) i innych z naj-
ważniejszych powodzeniem i tych reprodukcji)
"L'Enfant prodigue" (77), "La Perle
ou Brésil" (81), "Le Triumphant" (81)
"Prorok" (74), "Sym marnostrowny" (79)
etc. W kilka lat oddał nam Towiniński przystęp, i pro-
mocy Chopina zebrał nieliczne jego piśmanki
reperrowce po Rossini i wice i piewczy je
publikował choi niedostadnie, to było zgromadzone
ale zaurie przyczyniło się do uratowania i od-
zapłaty. Wielka partyysa mego oratoryum "S. Kijicki".
przełat Towiniński odbit, na wielkimowym papierze
proław iastkiem, Towini na co w darte otrzymant
i ta tabakiera. Napisat też i drugie oratoryum

"Le Sacrifice d'Abraham" po now (426)
Edwarda d'Anglemony. Co do dramatyzacji

"Le Sacrifice d'Abraham" do słów Edwarda d'Anglemont. Co do dramatycznych utworów Tourinickiego, to taka jest ich historia: "Lenore" to dramat liryczny w 2 aktach do słów wierszem Ed d'Anglemont. Trzeci akces-pnieta z ballady Binsgera. Występuje w tej opere cztery osoby główne i dwa chóry, orkiestra przy pałej orkiestrze; "Le Noble" opera komyczna w jednym akcie. Płowa de Saint-^{Georges} ~~Georges~~ "Une scène sous la Ligue" opera komyczna w jednym akcie ofiarowana Towarzystwu P. Cecylji w Bordeaux (op 99) — "Toute Godey" opera w dwóch aktach do słów polskich Kr. Ostrowskiego op 108. Ogólnie wykonana we Lwowie.

XXX Stankiewicz jednocześnie aktor dramatyczny warszawskiego teatru i kompozytor premiowany na konc-kursie w Berlinie 1837 meandem za swoje utwory.

XXX Stankiewicz Terazy casonet orkiestrą Starogo Teatru, wirtuoz na fagocie i waltor-ni nadto profesor konserwatorium warszawskie-go 1825. Pracował następnie po przeniesieniu w Teatrze Wielkim w orkiestrze aż do samej śmierci następniej 1843.

XXX Starzewski Ksierzystaw skrzypce, także jedna z chwiał naszego horyzontu sztuki. Czas jakiś grywał w orkiestrze - Urodził się w Tar-nowie w Galicji 1832. Konserwatorium Koniępski w Wiedniu, później przeniósł we Lwowie gdzie zastąpił jako wyborny nauczyciel. Był ulubieniem Karola Lipińskiego który go wraździe protegowat i rekomendował również w Niemczech jak i Francji. W Berlinie poznał bardzo dobrego przyjaciela, oceniano tam wysoko jego czysty ton i szeroki styl do studiów imitujący Lipińskiego. Podróżował ze swym bratem wirtuozem na violoncelli.

XXX Starzewska Wanda wiodniowa sceniczna

111

spiewała, nader sympatycznie. 1827
przyjmowała antarkę na łono i biał

spiewaczka, nowa sympatycznie 1827
przyjęta antarko na Lwowski
scenie 1842 Była ona ciotką p. Rutkow-
skiej swego czasu wybitnej artystki drama-
tycznej truppe Bogusławskiego.

XXX Starzyński Stanisław Jolowa,
autor dramatyczny któremu winniśmy po-
-swojenie ~~XXXXX~~ słodkiej i sławnej траге-
-dy z niemieckiego: „Matka Rodu Dobrotę-
-liwych” Grilla Paerzera a w której takie
tryumfy sięgają nasz Dawison (czytaj Tom
I Natetel „Gdyby pozostał?”) Poeta ten
lingwista i autor wielkiej liczby piórczek
i marionetek ludowych przemienił w Pa-
ryżu czas drugi razom w 1830 powrócił
do kraju i do brzo swych na Podole. On też
ka byłnicio, swoją w Warszawie 1836 dał
nam pyracz komedye, która lata całe nie scho-
dziła z repertuaru: „Bankocetle przecięte
czyli aktorowie na prowincyi” i była atrak-
cyjną Teatru Rozmaitości. No, rzecz bardzo
naturalna iż dziś nie wytrzymałaby krytyki
ale wtedy była to powtarzana, pyracza forma
przekonań i wyrażała przez Janiny Now-
-skiej w słownej roli. Starzyński umarł
na Podolu które ukończył i do którego
zawsze tęsknił, jaki to widzieliśmy z naszę pręgi, co
jego wierze: „Na wschód patrząc swym zwojczajem
Czego pisać to Podole?”

Tęsknił ponow z swym krajem,
A tym krajem jest Podole.

A w tym kraju jest ułotić skromna

A w tej ułotce miły domek

I Kochanka tam, niekomna

Ze ja, wielbi wierny ziomek.

XXX Stathourki spiewaki operalny

///

///

///

z czasów Księstwa Warszawskiego. Na Watki 328
scenie ciekawego przedstawienia 1809. -

z czasów Bogusławskiego. Na Wileńskich 328
scenie ciekawego przedstawienia 1800. -
298 Stecki Antoni spiewał operowy
o pięknym brzmieniu ^utenorowym gło-
sie, ródem z Warszawy. Przebywał u nas
przowie do końca istnienia Teatru na
Krasniskich placu, ale niewidząc dla
siebie koncyerwy i nawet dronów igno-
rowany przez swoich a psuty przez
Wiochęw którzy go ciągle namawiali do
szukania losu w Italji, postanowił
ich rady i 1835 wystąpił we Florencji.
Przedmawiał się w „Licewicy Terziora”
(La Donna del Lago) obok sławnej Catala-
zini i odrzucał ryzyko senturyastycznie przyje-
cie i przekwisko włoskie ~~Stefani~~ Stecki
Miał przy tem wybornie językiem włoskim
i nado był skonczonym pianistą jak
tego dowiódł na koncertach L. N. Waruskiego we
Włoszech. Ale co jest niezgólne w jak rapto-
wnie forma o nim wybuchła, tak też i
odrzuca ucichła. Faktem tylko jest iż już
do kraju nie powrócił.

299 Stecki L. Kompozytor wodewili i kło-
wych „Tajemnice starego miasta” Kiroto-
chwała w jednym akcie K. Kucza, najlepszy.

300 Stefani Jan Kompozytor i wirtuoz
urodzony w Trondzie Ozeskiej 1746. Przybył
do Polski za panowania Stanisława Augu-
sta, któremu był polecony przez brata
Kirołewskiego Andrzeja. Pomimo wielkich
trudności jakie napotkał w spacerowaniu Wio-
dnia, Stefani przybył do Warszawy w zimie
zimny i to nader ostrej zimy. Było to 1771
wtedy o kolejach ani słychać nie było. Przybył
z osmiu kolegami dla objęcia posady w nadwornej
kancelarji króla jako jej kancelnisz.

Warto o jednym z głównych filarów (B. 19.)
budowy naszego teatru, pisatem już

Warto o jednym z głównych filarów (2819)
budowy naszego teatru, pisatem już
bardzo wiele o Stefaniem w tej pracy, na-
wet w tym tomie, a zatem Herold w En-
cyklopedyi tylko powtarza się móg, gdyż
już wystąpił o nim o nim wiekist tam umie-
scitem a przebiegi takiej powoagi jak Ste-
fani w Encyklopedyi opisać nie można.
Zaczęł on swój czynny żywot od przewodni-
czenia spiewakom i orkiestrze na koncer-
tach dworskich rozumie się; w Katedrze,
nawet w reprezentacjach scenicznych pałac-
owych czyli Kamku Królewskim. W bar-
dzo krótkim czasie tak zdobył doskonałe
charakter narodowy polski i napisał ogo-
mnia, licząc Polaków a jeden lepij do dru-
giego. W 1782 ożenił się z Polką w Warszawie
w bliższe stosunki z Bogusławskim, napisał
ową, pierwszą, ludową, czysto operę polską, "Kra-
wiarki i Górale" do treści Bogusławskiego. Która
stanowi epokę w dziejach muzyki dramatycznej no-
ludowej polskiej. Publiczność przyjęła tę operę
z entuzjazmem w 1794 r. i długie lata powta-
rzała była raz i z równem umieszczeniem jak
to się działo np. 1846 czyli po upływie
pół wieku. Stefani napisał także kilka
innych oper jako to: "Wdzięczni poddani"
(1796), "Gra wożaczarowane" (1798), "Fryz-
-na" (1806), "Notmistrz Słucki", "Polka"
(1807), "Stary myśliwy", "Papyrus" (1808).
Ponimo pracy całego swego życia, pomimo
tak wybitnego stanowiska, z powodów ekono-
micznych utraciłszy swe posady, nawet
obciążony ciężką rodziną a raziej rodziną,
nie mógł waleczyć z okropnymi okolicznościami
a przytemy niedłgi, niedostatkami przyjęt stromnie niżej
wartości teatralnej. Zmarł w wieku 83 wieku 24 cja

///

~~xxx~~ Stefani *Neorolina* córka (430)
postrędzajęcego, wielkich nadziei spiewa-

~~XXX~~ Stefani Karolina córka (1830
pośredniójcego, wielkich nozdrzy i spiewa-
-czka Opery naszej. Wystąpiła po raz
pierwszy w Operze W. Millera i „Pierwszy
Braminow” i ośmiła śpiewaczka 1802.
Jedyniej spiewaczka z wielkimi powodzeniami
w Operze Wintera: „Tęczańska ofiara”
Poniadła, cudownie piękny głos, tylko
równie piękna i równie doskonała
spiewaczka panna Pietrasz mogła z
nią rywalizować, obie też były ceną
ordoba sceny naszej. Tęczańska niekiedy
i obie w krótkie promary w świecie
młodości. Karolina zakończyła pra-
-wie niekiedy jeszcze swoją karierę
1803 z wielką stratą dla Opery polskiej
i z bezgraniczną rozpaczą niekiedy si-
-wego jej ojca. Ktoś w niej świat
cały widział.

~~XXX~~ Stefani Józef najstarszy syn
Jana kompozytor dramatyczny, dyre-
ktor muzyki baletowej, profesor gi-
-mnazya lny nauczyciel śpiewu czka-
-minator w Konwencji Oświaty publicznej
Urodził się 1800, klasy konwencji i Pje-
-rowa a studia muzyczne przechodził
w Konserwatorium. Muzycznym pod
Elmirem. Potem wstąpił do chóru
opery, następnie do orkiestry teatr-
-nej i to w nadzwyczajnym, dźwię-
-czym prawie wieku. Założył prace
kompozytorskie od słomnej wstawi-
-co opary o bycia nią. Arya i wotorem
orkiestry. Potem pisał muzykę do
baletu: „Apollo i Midas” Za bezco-
-sty powodzeniem stworzył już kilka oper.

"Lekeya Botaniki" troic'a francuski. (431)
90. Tumpersen's Noi Lumanuski's a n

"Tęczyca Botaniki" treści z francuskiej 431
-go, tłumaczenie Woj. Szymanowskiego.
W 1826 napisał nową operę: "Dzwone
casy" do współpracy z Damskim, potem
już bez ustanku pisał muzykę do
melodramatów lub też baletów - Naj-
większym z tych utworów przewodnictwem
cieszył się: "Piasek" Swaj wzięcio-
wie". "Fido wicerny ~~tutach~~
"Kobiety z Kaminia" etc a już
Piosenki, Maxym, Polowców ~~etc~~
~~etc~~ etc pisał bez końca.
Z dzieł jego treści religijnej mogłaby
biblioteka ~~które~~ a wszystkie były
pod jego dyktando setki razy wyko-
=nywane. Napisał też ~~etc~~ "Kan-
taty na poćwianie" i u nr 10-go
która tak mocno wyróżniała go
regnujących jak i u regnowego.
Drugim i ciężko owacyjnym przy-
jemnem cieszył się jego muzyka do
baletu "Orygine (1840) jak i ope-
ra "Diawen" z tekstami z francuz.
przełożonymi przez Halperta i za jego
staraniem wystawiona 1855 r. Był
nauczycielem w Gimnazjum Euberyjs-
kiem (Euberyjskiem), w klasach pp.
Muzyki - w szkole prywatnej p. Filxa
i dla wszystkich był, naśladaw nau-
kowych pisał muzykę ściśle w po-
stać masy, ~~również~~ napisał i owoce
Requiem, a Hymnów, Psalmów, Antyfon,
chorów przegranych, do różnych uszy-
stosacji bez końca by. Wielkim powodzeniem
cieszył się jego balety (to jest muzyka do baletu
"Dziabeł wroczony" a bajecznym

11

111

Jarice Perrylic " & chorami i s. Hem (1932)
"Jane" niedmictelne "Wesle" in "Picardie" to "Mia"

Janice Perskie "z chórami i sologem" (1832)
"Jako" niesmiertelne. Wesoło w Ojcowie" także
pierwiastkowa ^{wykonawca} nie spiewem. Ostatnia przed-
siwzięta, praca sędziwego maestro
była operetka: "Trwoga wicekróla"
1872 r. wreszcie ciężyła się powo-
dzeniem i bardzo szybko się ukazywa-
ła na scenie Teatru Wielkiego. - Mniejszy
nie równie talentem od swego ojca,
przewyższył go niezmordowaną pracą,
posiadając nadzwyczajną, dążąc do doskona-
łości, umiarkowania i takła w postę-
powaniu i z uczniami i z podwładnymi,
mni, zgromadzał sobie serca wspaniałych
i był powszechnie uwielbiany. Niedosta-
tku nigdy nie skarżył, żył w miarę
swoich lat, bronił go od tego pra-
ca a w późniejszych zapamiętana
podwójna emerytura bo i Regdowa
z Teatru. i z Kaszy Towarzystwa
Artystów. Był raczej jałko ekstrawer-
sami, jałko artysta, a jeń-
li był raczej, więcej kompozytorem
niż kompozytorem muzyki, co mu
to już nie jego wina - zmarł
w Warszawie 1896 roku.

XXX Stefaniski basista Teatru Warszawskiego.
- go do 1818 r.; musiał mieć piękny głos
kiedy w swych wyjęciach po królu do-
tarciał do Krzemienica.

XXX Stolpe, Hoixy (późn. J. I. "Był taki?")
Artysta spiewał a po zerwaniu głosu na partyi
Bertrama w "Robercie" Artysta Dramatyczny
to co mu z głosu zostało; to z pięknego basso-
wego głosu o aksamitnej emisji onego, i pie-
nym jak drzewo toni, to jeszcze tańce.

119

in primis de material do trippy drama 1633
= turci primis in. but banded silnia alanda

ie pomimo ze nalezial do trouppe Drama 433
teższej, pomimo ie był bardzo silnie obdaro-
ny w repertuarze i komedycznym i drama-
tycznym, pomimo ie niebyto wodewillu
bez niego, to równoz i opery nie porzucił
prawie do końca dni swych, przedstawiał nam
wybornie Bartola w „Cyryliu”. Opiekni-
= na „Alexander Stradella”, „Dobrotliwe panie
Tantaleon” (arcydzieło operetkowe), „Morytka
z Elisawo”, „Kryzys wojskowy” i inne. Czas ja-
= kis był nauczniem Konserwatorium Warszawskiego
i Szkoły Kurpińskiego Spiewu i Głoszenia, pod
Kudliczem. Miał też wiele fortynianem co mu
wielkie pomagalo do wyuczenia rol operalnych.
Pierwszy raz wystąpił w operze: „Morska w Algierze”
z panią Turwoską równiez nauczniem tejże szkoły.
spiewał potem z powodzeniem w „Tajemnem moście”
z panią, Liwla 1837. Reszta szeregow
jest streszczona w wyz wspomnianym ziquotym jego.
Dla Studiańskiego. Wincenty najstarszy, jego
i liczącej rodzinie muzy do swej świątce
i dawna w Kirokowie skrzypce, Konfuxytor,
dyrektor orkiestry teatralnej i nauczyciel
fortepianu, jednocznie lubiany i szanowa-
= wany. Urodził się w Kirokowie 1815. W bardzo
młodym wieku zastąpił już jako wykonawca
i Konfuxytor, został też profesorem Instytu-
= tutu Technicznego. Umrót w Kirokowie 1854.
Konfuxytor jego rozdrułają się na wokalne
i instrumentalne, szeregi ich, długi, lecz
nie wchodzi on w swego d-mij obserwacyjny
gdyma na cel główny skrzypce, w chora-
= lterne porisoid koncertnych. Dla teatru
pisal byłto muzykę do 1000 sztuk, bez
cech więcej wybitnych, byłto antrokti
na powieris z oper, chory, i innych, w których etc

i.

///

XXX Studrinski Karot skrupel 50 = 434
- nach Zinsabsetzungen und Abzug d. 10 %

~~XXX~~ Studziński Karol skrzypek cz50: (434)
= nek 27-letni orkiestry teatru Wielkiego i
profesor Instytutu Muzycznego Królewskiego
(Teoria - Cyfanie nut głosem - Chóry) autor
„Zasad Muzyki” brat poprzedzającego (t
ten silnie się rarysował na horyzoncie
sztuki naszej jako pierwszy inicjator dorob-
= nącego kwartetu instrumentalnego (a capella)
który był rozgrywany po wszystkich koncertach
w których tworzył często główną atrakcję
i dla którego bardzo wiele pisał najcz-
= niutnych rzeczy np. mowa o „Piosna”
popularny następnie i muzyka religijna
kandydował mu kilka pięknych utworów jak
„Meditacja do Matki Bożej” „Jurek More” „Opie-
= nasz” na chrzest mieszaną i t p

~~XXX~~ Studziński Piotr, berdowski powst-
= niasty cały przez całe życie swe jako wybor-
= ny dyryktor muzyki Kościoła i na sta-
= le w Krakowie gdzie był cały swe życie
organistą i to niepospolitym wirtuozem - or-
= ganistą i architekt pisał wytyczne
tylko dla swojej orkiestry, muzyki reli-
= gijnej jak Msze, Antyfony, Pieśni jedne
i drugie nabył praw do nieśmiertelności
to przeżyć i Teatr nie był mu obcym gdyż
się doładował doznał - wstąpił na pisar-
= niem muzyki do Komedy-Opery „Libretto”
= nie” Anonima która w całym kraju takimi po-
= wstąpieniami się cieszyła.

~~XXX~~ Studziński Kajetan czołowiek naszej
orkiestry teatralnej, umarł w młodym
wieku a był ostoją tej artystycznej rodziny.

~~XXX~~ Studzińska Miłkowska, Barbara, wdowa
= chowa, śpiewaczka opery Warszawskiej
zmarła po raz pierwszy w 1842 w op. „Kampa”

11

11

Samstag. Riedl w. Holzm. storkel = 735

Wielki spierali, jasnemu Riwoli w „Kołymie strzel-” 435
-cu” etc przyjechała do nas już wykwoliflowano
artystów z Krakowa i pod egidą brata swego
Wincentego który był tam dyrektorem orkiestry
Opuszcza nas dla dworu, 1830 gdzie prowadzi-
wa kursy zrobotu muzyki „Corka Regimenta”
XXX Stajisławski Tam wyborny baryton
stancji wrocławskiej szwaj. Direct. e. o. d.
Tęcza tamie koryfusz siewienny 1844 ‘o
„Corka Regimenta” pod dyktando Szlangowickie-
go. W 1857 wrócił do opery warszawskiej
gdzie kilka lat pracował ~~z~~ odznaczając
się piśmiennym do brze. oprowadzeniym głosom-
iorem i t. W Warszawie nie dla kochania
XXX Lucjuszowski Franciszek hr. wistwor
skrypta i wielki mecenas sztuki przytem
spiewał operalnym czego złożył dowody również
na scenie domowej w dobroci ojca swego
jak przyjmując całe lata udział w rozmaitych
teatrach amatorskich w charakterze spiewaka
Szalenie xamitowny w muzyce nalerat do
wzrostkich orkiestr gdzieby się nie x najdował.
Wdroził się ten wyjątkowy amator-artysta 1782
wstał i xas w szkole Ródego, Kreutzera i Beil-
ta czyli najznakomitszych ówczesnych mistrzów
skrypcie. Posunął się daleko do wyszłego
stopnia doskonałości tańca i nia jednocześnie
wiele uczucia i własnej indywidualności. Wdro-
na, zdłuzne do muzyki rozwinał grywając o dzie-
ciństwo z Kapelami w Wojciechowie majątku
swego ojca. Stwierca wyjątkowo do 1812 i Stwierca
czas fortebywny w Kocku x organizował
tam kwartet amatorski z którego potem
kompletna orkiestra powstała w Górszowie
u starszy Franciszka xamitownego i wresz-
cie muzykalnego obywatela. Doje” wzmianka

ne tam przebywał w ich gronie H. Per = (436

że tam przebywał w ich gronie J. Per = (436
- wacynski (ojciec) i Bielański mirony. Skrzypek
pomiędzy chłuba i teatru w Warszawie.
On do głównie rozpoznali nas z Haydnem, Mozartem,
Beethovenem, Boccheriniem, Dussem, Spohrem, etc.
Następnie miał razgi dobr synowi a sam osiadł w Per-
blinie najmuje się teatrem i tak równym tam
wtedy Towarzystwem Filharmonicznym (mirony
tytuł) sam mało już grał gdyż nie mógł do-
- bixie wstać z łóżka, ale równie uszedł
tam poegnoibny koncert 1859 po którym
utkochoł się same skrzypce sfałszował J. Horn =
- xielowi premyerowi orkiestry. To wielkiego a
sam wyjechał do syna do Województwa umarł 1860.
~~XXX~~ Sztukowski August Krz. To był wiel-
ki amator i protektor sztuki i sztuk. Miał
u siebie w Rydygnie wzorowo urządzone teatr
z którego wychodziłi wybornie wykształceni i udzi-
liście już artystami. W 1774 sejm powierzył
mu dyrektorz teatrów w Warszawie i Królestwie Sztukow-
= skiemu, który zorganizował trupę zioną
z artystów z Rydygna, z Wilna i Warszawy
ale ta mogła wystawić tylko tragedye i ko-
= medye a tu i opery królewskie nie rządno. J.
Dla tego to powodu trupa woska pod dyrek-
- cyą B. Kurta miała przed nią pierwotni-
= stwo. Bernardi, Guadasoni i Bondicchi
byli podziwem dla Warszawy, wryscy jak
na oslep lecieli na woski przedstawicieli
i tem przychynili się do zamknięcia
indowisk polskich po dwóch latach su-
chotniczej egzystencji pod dyktando Sztukowskiego
czyli że Warszawa miała tylko jeden te-
= atr ale za to swój ulubiony i woski,
jak to ujemnie rysuje woskesne naski
molekrentur. Takie to smutne woski i woski prowadzić

~~W~~ Franklini Józef wiołowocellista 437

~~XX~~ Szablinski Józef wioloncellista (432)
wirtuoz orkiestry Teatru Wielkiego,
przez tego wirtuoz na waltorni ktorego później
zamieścił dla basettli skochanego swego in-
-strumentu dającego go słowo, przewożanym
okłaskami i względny bytem. W 1829 był
już pomimo młodego wieku profesorem
w Konserwatorium Elsnera. Gdy w 1842 był
tężyły na koncercie wygłoszonym na
dach Towarzystwa Dobroczynności w Trzin Kur-
-=pińskiego napisanym na skrzypce Klary-
-=nety i wioloncelle z Baranowskim i Szalki-
-=wiczem, wywołat podziw ogólny. Później je-
-=szcze spotykał go wywołanie jako
solista. Wiedzieliśmy **Teichmana**, "Ave Maria".
W roku 1850 na koncercie danym przez sta-
-=wonego skrzypka Vientemps wywołat. Szal-
-=blinski "Capriccio" tak, że na koncercie i
później samego ~~Teichmana~~ **Concertanta**. Później jego
partye w "Erydanie", "Hale", "Hrabinie",
później "Pan Chory" etc. i inne były
wykonywane bardzo okłaskami i zautre-
bisowanymi. Ten szanowny i roztropny
murek zmarł w Warszawie 1872.

~~XX~~ Szalkiewicz klarnecista w Warszawie
bardzo sławny w 1842 w którym to roku przewo-
żał się z Baranowskim i Szablinskim, którego mi-
=niamy a orkiestry Teatru Wielkiego, na publi-
-=cznym koncercie na dach Towarzystwa Dobro-
-=czynności w owym sławnym wtedy Trzin K. Kur-
-=pińskiego. Szalkiewicz w 1849 już wyjechał emigrację.
~~XX~~ Szarewicz śpiewaczka grupy Bogu-
-=dawskiego. Wystąpiła pierwszy raz w operze
"Święta Brankina" W. Hillera / Świąta rzek
i uteneczna przygotowała śpiewaczki. Debiutowała
w tej operze, musiała ta opera być bardzo lubiana,

///

do Milna gdzie w 1841 bardzo dobre 115 100
118 100

do Własn gdzie w 1841 bardzo dobrze już prze-
= nowano i jako śpiewaczkę i artystkę drama-
= tyczną. Największy sukces ten tryumf w melo-
= dramie W. Kozymistkiego "Zyd wiekny tutez"
(jest to zapętlanie iama satyra nie ta który
znany p. t. "Tutacz") Zarzewieć przez teatr
zajmowała się też literaturą.

~~XXX~~ **Przebranowski Stanisław** sławny
gitarzysta. Opisanem już w tej encykloped-
= yj jednego sławnego gitarzysty, niemieckiego
odwiedził tego drugiego, Przebranowskiego i uro-
= ził się w wyjątkowicie Krosnowskiem a
deinonem i bieżącym okoliczności rodzinnych,
pojechał gitarę przyciągnął do Horeckiego w Edyn-
= burgu. Wkrótce lat potem odbył podróż do
Paryża gdzie już systematycznie pracował
pod kierunkiem Lora. Pojechałszy do E-
= dynburga, między artysta dał swój pierwszy
koncert w 1839. Dowiódł wielkiej biegłości
i siły tonu, na tym między instrument-
= cie. Wkrótce potem przepłynął się na dworek
Krosnowej, Angielskiej, jako ten u Krosnowej Luther-
= land. Odwiedził także jego podróż artysty-
= czną. W 1843 odwiedził Paryż gdzie w Berli-
= nie był entuzjastycznie przyjmowany a i wia-
= = szeza przez polaków tam zamieszkałych.
To samo powtórzył się w Poznaniu. W Kros-
= nowie dał 15 koncertów przy wielkiej na-
= = bity sali teatru. Dopiero w 1848 pojawił
się w Warszawie gdzie został przyjęty
z wielkim zadowoleniem. Rowież praco-
= = wanie Towarzystwa mu w Własn i
w Petersburgu gdzie ~~po~~ nawet ~~przejechał~~
= no artysta, pierwszego rzędu. Wtedy to
niezadowolony Przebranowski udał się na
wielką podróż artystyczną po Europie i wrócił od

///

///

Kujawa stawnego ze swietnych materialnie kon. 439

Kijowa stałonego ze świeżych materiałów kon-439
certów w czasie kontraktów i rezerwując sobie
mu się to opłaciło 1853 i tamże pociągał do Braito-
wa, Bukaresztu, Wary, Konstantynopola i Smyr-
ny a za powrotem popisował się jeszcze w ca-
łej środkowej Europie i w Hiszpanii. Ostatni kon-
cert z tego cyklu wykonał 1860. ~~XXXXXXXXXXXX~~
w Birsztanach nad Niemnem. Wydał niewiele
le wartościowych kompozycji na gitarę a jedna z nich
mimo oryginalna „Introduction et Variations
sur un thème de Foré” wykonał nie tylko na koncertach
~~XXX~~ Przeperski Jan ze słowia baryton
mecen Genti Luomo znanego i słynnego na
ów czas kompozytora spiewał u nas bawiał tyl-
ko gościnnie. Jako zaś artysta, dramatyczny
uważany był za najlepszego studenta w opo-
rze „Kraakowiaki i Szoale” 1842.

~~XXX~~ Przeperski Jan i spiewał i artysta
dramatyczny (związek z prozie operowej)
Należał do trupy Krakowskiej W roku 1842 o-
trzymał wzwanie do Warszawy gdzie wystę-
pił w op. „Murarz i ślusarz” Należał W 1848
spiewał w „Córce Regimentu”. Dzieląc praco-
waniem. W krótkim czasie stał
się niezbędnym w drugich tenorowych rolach
a często i pierwszych. Ku schyłkowi kariery
zmarł. Zmarł po krótkim czasie w diale opery i komedii
Wszystkie te szczegóły znajdzie czytelnik
w biografii Przeperskiego opublikowanej w To-
mie II minijanej pracy (patrz „Marysia”
Historia Opery)

~~XXX~~ Salaburgowski W Dyrektor muzyki teatral-
nej w Krakowie 1842. Widy i imienia wystąpił
tam i w innych „Zapisał” Herolda i tam jak
sam stworzył. Temu choć niestwierdzone przypi-
sują autorstwo jednego z hymnów który stał się powszechnym.

///

~~IX~~ Izmidkow Ewa spicwoerka see 440
Zamkowa Ewa spicwoerka see 440

~~XX~~ Grmickowa Ewa spiewaczka see: 440
Inna z talentem córka dyrektora trupy
Wileńskiej jak ^{chławańska} rośnięć antrepryzy W. Ka-
kynskiego od 1835 do 1845. Prowodziła zię-
cie Kocrowicza - artysty cenne była
wzrędie nawet w Warszawie z rodzicami.
Na samo Wilno następnie przypada jej
pobyt w roku 1848 i 49 z tamtych wyjecha-
ła do Moskwy a w 1855 wyjechała z Chwilewo
we Lwowie. Była to przyjemny męzo-sprawn
najwięcej okłaskiwany w roli "Złoty wąż"
Fra - Diemla" Kubera

~~XX~~ Pruszkiewicz Agnieszka pociągła
do opery polskiej we Lwowie do 1854 kiedy
opuściła tę scenę wyjechała za mąż za Cho-
minskiego. Osobistość ta dla Warszawy
jest obłątną gdy nigdy w niej nie grała.

~~XX~~ Prymasowska Marya sławna
fortepianistka i wysoce wdziękawa umi-
ęciorka z domu Motowska w 1795 r.
w Warszawie. Z natury już otrzymana niezłomne
uspokojenie do muzyki. Przejrzała się do for-
tepianie pod kierunkiem Fielda w Moskwie.

Od 1815 - 1830 często z dwurazowym czasem porzuciła wa-
sta w Warszawie dając pojeździe z koncertów
publicznych w teatrze narodowym swą
wysoła, gęstą pełną świątliwości i ekspresyj.

Hummela i Fielda grała nieporównanie.
Zobita z tamtą częścią podróże za granicę
i Wiedni, Lipsk, Berlin, Hamburg, Londyn
i Gury i wiodły sławę jej talentu.

W arcyu motaszkę, wielką emocję spawa-
wiała jej gra. Umiała w Petersburgu
w młodym wieku 1832. Zostawiła si-
łowo dzieci z których Celina wyrosła za Kiro-
la poetów na zuch Anna i Michał i z a,

11.

W Petersburgu była Symonowska pila = 441
= niestra Cesarzowski Katarzyna II. A. K.

W Petersburgu była Szymonowska praca = 1441
= niestety Cesarzowej Katarzyny II. Z licznymi
jej kompozycjami wydanych w Lipsku, Han-
= burgu, ^{St. Petersburgu} Pommernie, Rostku, najwięcej budzą
interesi trzy numery Szwedów ^(zobaczajcie uł. 104) historycznych
Niemcewicz ~~a~~ to jest: Jan, Albrzech, Słui-
= sk i Królowa Jadwiga

~~XXX~~ Grajnoch Karol jeden z najznakomito-
mitnych historyków i pisarzy polskich uro.
1818 w Komarnie koło Łamborka w Galicyi.
Tęte tego wielkiego człowieka, tego twórcy
w literaturze naszej powieści historycznej
która po inną pierszą od niego przybrała
cechy wysokiej artystycznej wartości i to
długoby stała nakazującą jednocześnie
i ćwic dla przekształcenia i uwielbienie i
skazanie i nawiązanie wielką miłośnic opie-
= wań przedmiotu; imię tego głębokie-
go badacza przeszłości, należący do histo-
= ryj literatury powszechnej, ja tutaj
odmiesz się tylko wymienić, że gwarantuję
wielkiego jego talentu, którym był
= snął na naszym horyzoncie teatral-
= nej czyli dramatycznej sztuki a wresz-
= tnie one były one, światłem, który
nie gasnie. I tak: "Stasio", "Dziękuję
= ci", "Głębokości" (1843), "Janek i
Dziękuję", "Maryna Mniszka" (1844) wry-
= stało to cudownie piękne poetyckie dramaty, które
(1841) "Dziękuję" (1841) "Dziękuję" (1841) "Dziękuję" (1841)
III w "Dziękuję" (1841) "Dziękuję" (1841) "Dziękuję" (1841)
wyeksponujące przedmiotowe przyprawy
= cy na historycznymi dramatami
i gorąca miłość przeszłości sztuki
Grajnoch do przekształcenia "na pole
badania dziejowych. Jednocześnie obejmując

worpen 1847 sedatkeyz: Tygwenilla Polakigo 442

w roku 1844 redaktor: "Tygodnika Polskiego" 442
i pismenka w "Bibliotece Ossolińskich" swe
prywatne wyprawy historyczne jak: "Pogląd na
ogół dziejów Polski" "Wyprawy Słowian" "Li-
teratura exotyczna w Polsce" i t. d. Jednak
pozwrochną uwagę zwrócił na siebie na tej
niewie dopiero dwoma jednoczesnie ogłasza-
nemi pracami: "Bolesław Chrobry" (Lwów
1848) "Pierwsze odrodzenie się Polski 1179-
1333" (Lwów 1849) Nieporównany wdzięk
formy pracy krytycznym i gruntownym po-
glądzie na omawianą epokę, tudzież uwroce
opracowanie treści, zjednaty Sławnie o-
głosze uwrocie i uwielbienie. W 1852
założył "Dziennik Literacki" lecz po stry-
manie porady kustosza przy fundacyach Osso-
lińskich (1853) musiał się w redakcyi urun-
cały poświęcić ty wielkim krzyżobiercom Osso-
lińskich. Przy wzrołnej pracy jakże nowe obo-
wizunki wyznaczały to jest układanie kate-
logów, korekta i uzupełnienie drugiego wy-
dania "Słownika" (Lindęgo) poświęcił
wroce chwile studjom, których wroce były
przeiliczne tak poczynne i pouczające ko-
narem "Słownik historyczny" (Lwów
1854 II 1857 III 1869) i promiennie swarto-
ści dristo "Jadwiga i Jagiello" (3 tomy Lwów
1855 a drugie wydanie tamie już 4 tomy) obrat
to wspaniały jednego a najwzroczniejszych tworeni-
stów przerwatości naszej. W tym czasie Sławnie
wosłubił m. Wielkiński - Dziwna rzecz m
w chwilał najwzroczniejszego szerszina na kien-
iathnego go i najwzroczniejsze nieświstości. Osta-
wienie wroce przybrało katrokajzce roz-
miany i wroclki ratunek okazał się daremny
Lwowski omiucie Sławnieki kustosza, osiadł tenar

prywatnie w Kochanym moym Kuchcie 443
i pomimo utraty wroble 18/58 nie ustawał

prywatnie w ukończonym swym żywocie (443
i pomimo utraty w roku 1858 nie ustawał
pracować z pomocą żony, siostrzy i przyjaciół
do pisania. W ten sposób wykonał „Le-
=chicki przekład Półki” (Lwów 1858) w fatal-
nych warunkach podjęta ta praca jest też naj-
=starszą z dzieł jego, usiłując on w niej wy-
=wiesić szlachetę polską o Normanów. Następnie
zajął się przygotowaniem drugiego rozszerzone-
go andersenile wydania „Ladwigi i Jagielly” i
wydał przekład zamierzonej serii opowiadań
o Janie III p. t. „Mściciel” (Kraków 1860)
praca ta jednak pozostała niewydrukowana.
Zarzut idealizowania przesadnego przesła-
=sci często czyniony byłowemu nie da się
zaprzeczyć do ostatniej jego ^znamienitej ser-
złowrogą grzą owianej pracy „Dwa lata
dziejów naszych 1646 i 48” (Lwów 2 tomy
1865—69) kreśli on tu dzieje pierwszego
aktu rozkładu organizmu rzeczypospolitej
jakim były niekwestionowane wojny kozackie.
Wskutek wyczerpania sił byłowemu kraj-
=nowa gość stopniowo i na koniec swe
dni 20 stycznia 1868 r. we Lwowie. Prawny
syn ukończonego przez siebie miasta
i wdzięczny syn który tutaj napisał
i tutaj przeżywał wszystkie swoje arcy-
=dzieła, jakby spłacał dług wdzięczności
miastu w murach którego żył z przy-
=niocy widzą w uniwersyteckiej bibliotecz-
=ni wszystkie to, co mu poświęcało
drogą żywota, co go sprowadziło do pra-
=cy niezmordowanej jakby przeży-
=wał i niebлагomysłowe mu oky
i w młodym stosunkowo wieku usunął
go z areny męczeńników nauki.

Райице хатинг јого некроно прехе ка=444
=тојене, стареодим хсванего се нла=

Pamiątka kastingu jego uciekono przez za-
 =toranie stypendyumu ochranego ze msta=
 =dek publicznych i piersnackowego na wypoma=
 =ganie pierszających się badaniu dziejów ofektych.
 W. Lajpski Józef historyk i miedzi-
 piersny dramaturg polski ur. w Jaros-
 wie 1813. Wydziałem krasn. w Krasno-
 wie jako profesor a następnie w Wiedniu
 1858, potem osiadł w magdalen. swym kura-
 =dwoimowie pod Krasnawem. Tu wypro-
 =cował kaurd literacki jako poeta, historyk
 i dramaturg. Własnie ten ostatni. Książ-
 jest celem meji uwagi. Lajpski mianem
 miedzi niekiedy a. xatorem x. byt. Kras-
 =kiego czasu do obserwacji. Byt nader
 krasnaw. pisarzem dramaturgicznym
 i indyktne x. krasnaw. dramaturg
 1858 napisał wyz. tak piersne dzieła
 jak "Haworka z Ostrowa" Krasnaw. rozpo-
 =cował długi x. krasnaw. historycznych dra-
 =matów, wyz. tych następnie w x. biuro-
 =wem wydaniu jako: "Dramata J. Lajpskiego"
 =go "Serya I Krasnaw" 1867. (Tutaj widzi się
 i baworku stasne pytanie, co się stało
 x. Serya II III etc. J. krasnaw. pisarz tej wie-
 =dzy, tego głębiącego systemat. i piersnack-
 =taku logicznego jakli nam inje. we
 umysłach swoich utworach Lajpski,
 niepodobna aby markużce dzieła wie
 jako Serya I nie miał już gotowych
 piersnack. seryi. Co się z krasnaw. stało?
 To co się piersnack. stało, to były
 piersnack. dramata, krasnaw. wydane
 ale pytam gdzie są seryi? i krasnaw. i
 =seryi w manuskryptach? albo się gdzie
 krasnaw. stały?.....) Lajpski sceniczne krasnaw.

Wenackaja sz. pyrkaj charactery. 445
zstajaj Dejowa i znakomitem obrobie-

445
wzmacniają się pykany charakteru. 445
stylu deicyjowu i znakomitem obrobie-
=niem, jeżeli grzeszą rozważności to do-
=wodzi tylko zamierzania autora do prze-
=miotu a swemu stylowi są tak piękne
i niepodobna do nich zastosować Hovtha
reżyserkiego, zaś tak jak są stanowią-
=co są za długie i w tem tylko leży
pykany charakter i ich wyjątkowości na-
=szech. Zawód historyka i badacza na-
=rzej przeszedł co mu stworzyło na oświe-
=dzenie uniwersytetu krakowskiego. w roku
= roku 1869 otrzymał katedrę historii polskiej
= zawód literacki jako redaktora "Przekła-
=da polskiego" (zbieżność z gołębim wyksz-
=tował w obronie Konserwatywno - history-
=cznych zasad) równie jak i zawód publicznego
= oratora, przemawiającego w imieniu mas
= gdy zawodził swoje słowne zarządki dwa-
= krotnie otrzymał mandat poselski to jest
= 1867 - i 70. To wszystko aachowski mo-
= cno i dobitnie oznacza tego ruchliwego
= deicyjowu. Na mnie i do tego tylko sceny
= jest zupełnie potrzebne Co do sztuki
= teatralnej i do artystki wielkie przysta-
= gi już jako czołówek. Towarzystwa Uniwersytetu
= krakowskiego zamierzono następnie
= w. Aladanie Uniwersytetu, a przystąpi-
= te i do Wspomnienie jako idealnie zary-
= tny twardy tragedji Eschylasa: "Aga-
= memnon" (krak. rok 1869) "Prometeusz"
= (Lwów 1866) i komedji "Antylopesa"
= "Acharnowie" (1862) "Rycerze" (1875
= w Warszawskiej Bibliotece). Z ważnych
= oryginalnych prac dramatycznych pu-
= blikacji jest: "Dwór krakowski" (Lwów 1866)

11.

Comedy (1876); "Marynia i Michałowa" 46
Drama (1876); "Lutnia Młodych" IV.

Wiedza (1876), „Marynia Kłuszkówna” 46
Dramat (1876), „Śmierć Młodych IV”
Dramat (1876) i wiele innych...
zatem jeśli sam autor poprzestaje tylko
na publikowaniu serji I tych, które
serjicznych i gdy po szeregu lat
zaraz publikowane pojedyncze utwory
z pozostawieniem serji, znaczy iż
serji II a więc i następnie uważa
za stare i nie publikowane je, które
zgodzani się i nie to, ale gdzie one
są? gdzie one się znajdują? to jest
pytanie. Tak rzucić się umysł do drama-
tu drugie lata nie zastanawiały się gle-
-by w miłośniczości, to niepodobna.
Dziśnietym ten pisarz zadowolony zio-
-tug swego Karjera w Kłuszkowie 1883. Od cza-
-su zatwierdzenia Akademii Umiejętności był
do samej swej śmierci jej sekretarzem sta-
-tym a w ostatnich chwilach niarodowy zo-
-stał opiekunem Trz. panów w Miedwie.

~~XXX~~ Truskolawska, Ignieszka Marianna
urodziła się w Warszawie ta wielka arty-
-stka dramatyczna 1755 zaślubiona zsta-
-ta w 13. (21) roku życia Tomaszowi Truskol-
-awskiemu. Żyłowie mające 18 lat byli
1773 stanęła na pierwszym raz na scenie
w teatrze. Hojnie obdarzona od natury
tem wszystkiem co tylko aktora w o-
-czach widów przyjemnym może ucy-
-nić nie bronił jej przy pierwszym za-
-raz wstępie na scenę, serce wszystkich
przyciągnęła ku sobie. Najpierwszą jej
rolą była Marynia w dramacie Mexcego
z francuz. przełożonej p.t. „Wędrownik” Wła-
-na to sztuka lubo sama z siebie mocno

zapinająca, gra jednostki Trestkofawickiej 447
mierzenie bieżącej intensywności 14. listopada.

rajmująca, gra jednostki Truskolawskiej (447)
nieporównanie więcej interesująca niż wstąpienie.
Później przerobiona z „Naniny” Voltai-
re'a Drama: „Teresa” a nadzwyczajnie
„Eugenja” Beaumarchais dowiodła, że
naturalność była wrodzoną Truskolawskiej
i znamienowata główną treścią jej talentu.
Nie mogli widzący bez pięciu patrzeć,
na owe okropne walki bólesne, jakie
stało się serce Eugenji między miłością,
honorem i prawdomi natury, które wy-
liczy piękności tej roli nie tylko dosto-
-wale przez nią odegrane i wydanie,
ale nadto wdziękiem każdego poruszenia
sita, każdego wyrazu mimicznego przez
tę artystkę zwiną tego powściągniętego wiel-
-bienia jakiego sibirowa dowody. Przed-
stawienie tragedji „Beverley” dowiodło
należytego doskonałości tej wielkiej artystki,
w każdym rodzaju trudnej natury dramaty-
cznej. Grała tutaj rolę motłiwą i wielką,
nader wielkie wrażenie w umysłach
widzów spowodowała. Potem ta grała
później przez inne artystki, ani była
podobną do pierwowzoru i przekonała tylko
o wyższości nieporównanego talentu
Truskolawskiej. Artystka ta była uposa-
-żoną hojną, która od natury we wszystkie
doskonałości, przez najpiękniejszą postać
ciała, zgrabnych poruszeń, delikatno-
-ści poci, twarzą pełną niewystawionego
charmu, oczu których spojrzenia zachwy-
-cały, wymowy piękną i pełną, ostryma-
-ła jeszcze w dodatku nader piękny głos.
Pieśnią też często w operach, gdyż opera
o pierwowzoru tego zjawienia nie była zdołana,

11.

atrakcyę dla naszej publiczności. [148]
Później oddaliny są z Warszawskiego Teatru

atrakcyjną dla naszej publiczności. [148]
Terminy oddaliwszy się z Warszawskiego Teatru
zarzuciła na zawsze swój sceniczny talent,
Grywała także i w komedjach, ~~1780~~ prze-
-miana w nich oddawane technicy natural-
-ności, i ożywione były nader wesołą i do-
-wierczną interpretacją. W 1794 gdy dawni
artyci rozprzeczili się z nią za antreprezyny
jej męża w Warszawie, jak i po jego zgłosie
doskonalsza młode talenta i tworzyła z nich
artystów i artystki. Później wykonywały u-
-stawienia swe z Bogusławskim, i wzięła tylko
role powtarzanych, matek grywała. Także
-czyna zaś swój dramatyczny zawód na-
-wzrostem, w roli Kamilli w tragedji Kornela i
„Horacjusze”; w której, choć już w piersi-
-nistym wieku, była ostatnie dowody
doskonalszemu, siły swego znakomitego talen-
-tu i wielkiej znajomości sztuki scenicznej.
Opuszcza scenę na zawsze, na której lat
~~30~~ 30 spędziła, zostawiając po sobie
złoty publicznosci. Zmarła w Warszawie
31 października 1831 szczególnym trafem w 34.
rocznicy śmierci jej męża.

~~XXX~~ Truskolawski Tomasz. W 1774
przy nowem wskrzeszeniu sceny Krajowej, wrac
do Teatru wraz z żoną swoją i rozpoczynał
swoją karierę sceniczną od roli komickich gó-
-rów. Właśnie jego w komedji „Grzech” i „Negrabia”
przebiegającej znakomity talent, jego wykaza-
-ła. Nieprzebiegając jednak na wystawie
się w tym tylko rodzaju, uczył w sobie po-
-wstać do trudniejszego rodzaju czyli do
tragicznych charakterów a odegrał mianowicie
rolę barona Hartley w dramacie „Eugenja”
które owa i tak, prawdziwą, powagą, i mocą

je wprawdzie w podziw spektatorów, którzy 449
do widzenia w nim tylko komickiego aktora

je wprowadził w przedziwne spektakle, którzy 449
do widzenia w nim tylko komickiego aktora
przywyciali, i nie mogli się spierać, aby
ich z taką przynależną sztukę logiczną
godności oddać, potrafił, to też do tej chwili
najbardziej tygiacami obłaskawiając jego
kawkę nagradzali. Dopełnił skuli wy-
-kości swego talentu Bruskolawski w roli
Klimunta w Ko. „Syn marnotrawny”
który z wprowadzoną sobie ciutostą oddając,
do też patrzących pominał i dowodził niepo-
-spolitej w artystycznie zdolności rozrzućniania
serc ludzkich. W r. 1780 oddał się do
Lwowa z całą rodziną i Owsinińskim. Ten
nagły, niespodziewany odjazd wzbudził wielki
żal u publiczności po tak u lubionym i
nader potrzebnym a nawet koniecznym
artystie. We Lwowie założył antreferykę a
przedstawiając najlepsze ówczesne sztuki,
był od publiczności lwowskiej z raptatem przy-
-mowany czego miał najlepszy dowód w li-
-cznem gromadzeniu się jej na swoje wido-
-wiska. Wok cały przeżył promyślnie, lecz
gdy cudzoziemskie widowiska różniły w do-
-chodach jego zaczęły spramianować, m. in. w trze-
-ciego roku swego tam pobytu, goniz
już ostatkami, porzucił się do Lublina
a z tamtąd werwany przez ówczesnego przed-
-zoborę powrócił do Warszawy. Dwuletnia
ego obecność nierozgadziła w umysłach
warszawian namizci jego talentu i został
przyjęty z raptatem. Do ukonieniu antre-
-pry w warszawskiej, pojechał z innemi arty-
-stami do Grodna, z tamtąd do Dubna
na koniec powrócił do Warszawy. Lecz dwa lata
spędził w oddaleniu od sceny. Dopiero 1786

na wezwanie Ryxa wrócił do teatru, lecz 1450.
zalecenie roth. potrzebowały, i odwrócił się z niego oddalił.

na wzwrocie Ryxa wrócił do teatru, lecz 450.
zaledwie rok, przybywszy, znów się z niego oddalił.
Dorname wielokrotnie stracił, ostatecznie pa-
= mięć, stracił w nim kapłan do zawodu sceni-
= cznego. W 1796 stworzył Truskolawski teatr
w Warszawie, znów publicznie zgromadza-
= ł się liernie na widowiska; tak pomyślnie
rok cały spędził w całym swoim towarzyst-
= stwem odwiedził Dorname i Szwajc. Powrócił
do Warszawy, po krótkiej chorobie, przy końcu
1798 umarł. Tomasz Truskolawski był
wspaniałą postacią, dążył do sztuki, tury,
mający twarz rzymską, i wiele mówiącą. Był
nieco młody, choć żywe, nieodpowiadające
wielkości towarzystwa, że też mu wiele wytra-
= cało. Był jego niektóre uczucia, jak
= wola. Był jego niektóre uczucia, jak
= gniew, wrośnięcie etc a w komedji i satyry-
= wie i sardonickim uśmiech, przedziwne
wyobrażenia. Porozumienia ciała miały pancer-
= nie, sztywność i zgrabne. Był dowcipny,
nieco ostry w tragicznych rolach umiał
dziwić i śmiać. Cały skład figury jego
wyobrażał imię i otwartą duszę. W domo-
= wem życiu nieco surowy, w towarzystwie
był zabawny, iartobliwym, a niekiedy
satyrycznym. Wielki przyjaciel kobiet,
lubownik wesółego życia, wrednie też miłe
przymowiony bywał; umiał zjednać sobie szan-
= cję i zostawił po sobie prawdziwy ślad
w sercach przyjaciół i tych co go bli-
= ziej znali, a znano go prawie całe miasto
na dzień przed to była epoka Stanisława
Augusta: — Córka Truskolawskich była
stawała artystką Leuchowsta. To do
ostatniego wyznaku jej mości Truskolawskiej



Wzrost lat 30 przebyła na sienie to (451).
według innej wersji co do daty jej pocię-

Która lat 30 przebyła na scenie to (451).
według innej wersji co do daty jej pierwszego
znalnego występu także miało się
odbyć 22 lutego 1811 roku w roli Bony
w tragedii "Barbara Raikin" ^{zmarła}
po którym zysła jej cenę lat 20 gdyż
ta miała ostatnia już wtedy, a nawet z pierwszo-
ścią ostatnia aktorka epoki Stanisława
Augusta i królowa warszawskiego 1831
w wieku lat 76 zycia swego. Co jest jej cenę
godne samostanowienia i ona artystka drama-
tyczna, utwierdzona starożytnością dwie opery na
repertuarze a mianowicie Sacchiniego: "The
Amazons" i "The Scales of Justice" gdzie miała pyrami-
dę rolę Ulyssesa Ulysses, gdzie spiewała
ze sławną wówczas Bernardi i spiewem (alla
polacca): "Tęciwej mi miarę dano"... spracowana drugą
emocią, drugą operą była: "Osada nowa". Mu-
zyka do "Scales of Justice" została i jeżeli porówna
operę to tylko ze względu na widnia, dla której
tej przyznały w lat kilkanaście i nie należy
uważać jej za zniszczoną.

XXX Taborowski Stanisław kompozytor
dramatyczny i skrypcista wirtuoz. Drugim to
wykazaniem objaw u tego artysty, iż jakby
umiał w Warszawie lub też nie zgadzał się
czyżby o samym talencie. Wprawdzie 1854
dał nam kilka wicekorow. koncertanych
a nawet jeden z nich w Cieshocinku, także
w 1860 na wirtuoz. koncert gdzie dał tylko
jeden koncert na którym utwórł i skry-
pcyjny biegłoci wirtuoz i dobrego kompozy-
tora, ale to za mało - Sonaty Tartini'ego
aranżowane przez Taborowskiego na orkiestrę,
"Fatale" uwerturna dramatyczna, "Kwartet stru-
nowy, "Mata" mazur i orkiestra uwerturny i Schlessingera

ten jeszcze, nie cały jego dorobek kompono- 452
wano - a gdzie jest koncert jego z orkiestra

Ten jeszcze nie cały jego dorobek kompo- 452
zytorski - a gdzie jest Koncert jego z orkiestrą
w którym finał „alla Scherza” także pierwszy zrobił
za granicą? a Uwertura na konkurs w Brukseli
którą pierwszemu premium otrzymała? - a „Pas
redoublé” na orkiestrę wystawę premijowa-
-ne na konkursie w Gandawie? - Takie
nie jest nam znana jego Uwertura - Intermezzo
albo Elegia „Śpiew Tabydzi”. Którą tak
bardzo wywodził na swym koncercie 25 Pozna-
nia 19 lutego 1872. - „Les Clochettes” „Skarga
Świętych” „Aux bords de la Neva” spiewane
Lisztowi i to skomponowane z orkiestrą
Vamonice jest on kompozytorem opery buffa ~~na~~
~~prose~~ „Une paire de bottes” która się
podobała w Brukseli. My o tem kompozytorem
tylko z góry się dowiadujemy. a przecież to była
archiwista dość ciekawa. Tabornelli urodził się
na Węgrzech 1830 jako syn rannego obywatela
w okolicach Kerecsényi. który następnie przeniósł
się do Odessy dla kształcenia dzieci. Tam to młody
Stanisław brat Leoty, do Fenja i Pillego wy-
-bornych naukowców i tam też w latach kilka
wyjechał do Petersburga dla ukończenia nauk
i całego kształcenia się na sławnych. Było
to 1842. W Petersburgu znalazł Tabornelli dwóch
możliwych protektorów t. j. hr. Adama Newurskiego
i hr. M. Michorowskiego którzy mu ułatwili danie
Koncertu 1853 ^{roku} był. dobrze przyjęty i jako wirtu-
oz i kompozytor - i tam też to odwiedził Warszawę,
Kijów, Węgry, Szwajcarię, Ukrainę, a w 1854 powrócił do
Petersburga w celu uzyskania paszportu zagranicę-
-go. Otrzymałszy taki paszport udał się do Brukseli
przez Kierunek Leonaarda, powagi skrypcie i tam
jeszcze na chwile powrócił do Warszawy, Krakowa, Genui,
Wrocławia ^{raz} do Berlina zagrał między swą żonę.

11

~~XX~~ Sarnowski Adam kompozytor. ślony 453
- pteł - dyrektor orkiestry w Warszawie przeł

~~XXX~~ Jarnowski Adam kompozytor, śląski 453
= jest. Dyrektor wódczarni w Warszawie, przez
blisko pół wieku. Przewodząc był takżem
dyrektorem przez czas bardzo długi u Chę-
= chowskiemu w Krakowie, Radomiu etc a zwa-
= szając w Dublinie gdzie tak przysporzył
całe towarzystwo, nie mogli opętać pod jego
dyktando, wykomponować to dresy, całe sym-
-fonia blawie, jak Fra-diavolo, Kampana, Da-
-ma biała, Kamień na Górze, etc. Muzy-
= ka jego do komedyo - oper jest wyborna,
czuło charakterystyczna i co najważniejsza
w świecie dramatycznym dla którego jest
pisana, łatwa. Wielokrotnie z jego wódczarni
są wprost arcydziełami, sui generis, jak
"Jest zapieczony", "Rad Wista", "Uliczka
Warszawska", ~~"Kamień na Górze"~~, "Kampana",
"Kamień na Górze", "Kampana", "Kampana",
"Kampana", "Kampana", "Kampana", "Kampana",
= zeta, wszystkie prawie, które tylko grono
u nas, w ciągu szeregu dziesięciu lat.
Wystąpił naprawdę emerytując ale ona była
tak mała, że umarła w niedostatku - nawet
stała się zbierano na pochowanie owoż tego,
którego melodye w Warszawie trzy pokolenia nuciło.

~~XXX~~ Ferschmann Antoni, czołowy orkiestry
teatru wielkiego jako wiolonczellista, przeto
spiewał, nauczyciel i kompozytor polski
i religijny. W 1848 został profesorem
spiewu w Instytucie Karpackim w Tule-
= wach, więc już miał złożyć nową or-
= kiestrę. Kompozycje jego aczkolwiek
nie odznaczały się nikim wybitnym
= proz opiewania, ale ilościowo imponu-
= jące nie przedstawiały, co najmniej parę setek
~~XX~~ i już już, nikt o nich nie wie, po-
prawdę powiedziawszy to i za życia kompozytora tak było.

11

He co jest znamienne w konfederacye jego 754
wzrostem ciężyły i z stosunkowo wzięciem ze gran-

46 a jest znanie i kompozycje jego (1854
wzrostem ciężyły się stosunkowo wzięciem za granicę
co nie u nas. Tutaj tylko co miało skerskie
przewodzenie to: "Wokalny na sopran, alt i
kontralt" (gdzie on tylko Kobiecy uczył
przewodzenie) i "Album liryczne" wydane
u Sennewalda w Warszawie (także przewoźnic
na nętek elwów autora.) Była to postać
znana w całym mieście: męty, ruchliwy, wesoły
staruszek, ciękawy, oszczędny aż do przesady to
też zebrał znaczny majątek który niestety
nie miał czasu zostawić, gdyż żył w celibacie.
Urodził się 1798 w Buszkowie (Ankersdorf)
pod Włodawiem. Nauki pobierał a raczej konczył
w uniwersytecie wrocławskim. Później był na-
uczycielem muzyki w domu hr. Mierostawskiego
w Zagórze pod Krasowem i z rodziną jego
wbył długą podróż do Włoch, z Kędziorów
zaraz został wioloncellistą w warszawskim
teatrze i nauczycielem śpiewu w najznakom-
niejszych domach prywatnych. Wreszcie to-
żur od 1839 był profesorem w Królewskim Insty-
tucie w Warszawie lecz mógł to obowiązek trwać
z orkiestrą aż do 1848 kiedy Instytut do Pultaw
przeniesiono a więc i on tam wyjechał. 1861
r. otrzymał z tamtąd pełną emeryturę. Wro-
cił więc do Warszawy zajmował się kompozycją
i lekcyami a w kilka lat umarł.

[illegible]

Terminował w Warszawie i tuż po zakończeniu do- 455
prowadził bieżące do wielkiej doskonałości i już

Przebywał w Warszawie i drugie lata, do 455
= prowadził balet do wielkiej doskonałości i już
w grzecznej starości powrócił do Włoch gdzie umarł 1871.
Jego chlubną córką Marya stała tancerka i w:
1804 w Stokholmie wystąpiła r ~~1811~~ 1812.
jako kierunkiem swego ojca jako tancerka i odrazu
najmłodszej córki przysięgła; bo ten i to
prowada i i odcierpiała i wytrzymała. W 1832 wy-
= stała za hr. Silberst, de Volsin a 1847 kupiła
opracowała scenę i oświata we Włoszech, wiele je-
= stała i tej rodziny a wszystko tanecznym i wytrzymała
znamieniem sięgnęła w Paryżu, Wiedniu, Berlin-
= nie, i Neapolu

~~322~~ Turkowski bawista w Warszawie brat p.
Leszczyńskiego. Potem przeszedł do teatru orkie-
= stry Teatru Wielkiego i był członkiem Towarzy-
= stwa podupadłych artystów. Na jego to pogrze-
= bie pierwszy raz wykonano arię modlitwa Trochla

~~180~~ Tursynski szef orkiestry Teatru Wielkiego
kompozytor specjalista muzyki tanecznej.
Drugie lata prowadził w orkiestrze i w orki-
= strze, spokojny, dodany swemu obowiązkom
który z matematycznym i ścisłym specjalistą.
Teraz się niekiedy zapalał to tylko w kwe-
= stjach muzycznych, wtedy bywał nawet nie-
= grzeczny dla osobistości szczególnie mło-
= dych z nowo utworzonego Konserwatorium
Najskiego, tej młodzieży nie lubił, zwat ich
pyskaniem i uprzejmymi i już sam nie
wiedział; chociaż było dawkowanie i
ka schytkowi życia Tursynskiego. Kilku
młodych z Konserwatorium przysięgło do
orkiestry a ci już to wszystko młodzi, nie-
= dając im on mianowicie nowatorów, ciż go
z o zacierali z faksymila, próba, umiarkowana,
o wytrzymywanie różnych kwestii muzycznych

11

I porządku mu to pochlubiato i dawał chg = 1456
-tne i stugie objaśnienia zwykłe przez cate

z początku mu to pochlebiało i dawał chęć = 456
tę i długie objaśnienia zwykle przez całe
antrakta opery trwające, późni się nie spowstrzeż
i jest ofiarą karko. A zrobił to odrycie gdy
ci panowie młodzi znowu z najgłębszą fiko-
rą kapietali go co jest wyznie fio cxy ges
Wtedy jednak wybuchnął strasznie, cisnął
kierpce na ziemię i zmasakrował
młodejki ostatniemi słowami. Ale to było
jednocześnie wyrokiem jego śmierci bo
gdzie się tylko ruszył w teatrze sty-
-zał ze wyrostkich stron dwa tylko
wyrazy ~~z~~ nieuradziwych ust idące
(gdzie się kryli po drzwiach przy tej ustoi-
-cznej igromie). Nic nie było słychać
tylko fio, ges, ges, fio Różninięto
to Turyniściego do Rórnicausci - Po
kilku miesiącach (gdzie to ustawienie
trwało) sam niebierak powtarzał pod
nosem fio ges, fio ges następnie popadł
w obłąk i w próżce umarł. O
tak, niesmaczny ciast kosztował życie sumien-
= nego pracownika i biedaka jak tam wyśpicy.
~~XXX~~ Tropianiski Konstanty Skrzyński ro-
= dem z Włosa roku 1810 Podał z natury nad-
= awycajną, taktownic grania, na różnych instru-
= mentach Wnioskował swojej sposobit nisz do skrzy-
= piec, klarnetu, fletu, fortepianu i śpiewu. Nie
miał jak 10 lat gdy już został dyrektorem
orkiestry teatralnej w Włosie. Główniej odbył
pudwi do Niemiec, Francji, Anglii i Włoch
W 1847 bawił w Turynie uregdił koncert
na klarnecie na którym grał własnie Kon-
= porycyje W 1847 dał się słyszeć w Warszawie
i kiedy wrócił się do Moskwy gdzie został dyry-
= gentem orkiestry Alabiewa. Podróżował potem

110

po innych miastach Rosyi, pociąg 457
nawet do Syberyi. Gwałt i wielkiem powożac=

po innych miastach Rosyi, pisał się 457
nawet do Syberyi. Dawał z wielkim powodze-
=niem koncerty w Tobolsku, Irkutsku i w
=Kiatce. W roku 1860 umiarkował się w War-
=shawie. Co do prac jego kompozytorskich
z tych kilka jest orkiestrowych i większych
w stylu symfonicznym.

~~XXX~~ Fröschel Wilhelm. O tym wysoko-
=koci, a nawet talentu spiewnika, arty-
=ście, kompozytorze i nauczycielu pisał
bardzo wiele w tomie II, patrz „Morgworth”.
„Dziennik” (dziat operowy) jednakże i tu
mi go pominięć niepodobna. Zanim
gdyż Rossow więcej kłócił się z nim
niż się, dominujący. Jako artysta i spie-
=wack służył liżym się może między naj-
=celniejszych do takich sił i sił i sił.
Był też przez czas długi chlubą sercu
Katarzyny, która pomimo iż ona wtedy była
rozwinięta, była kłóciwą skry. Został
=aż niecała siła geniuszu Dobrońskiego
i urok czarującego jego głosu.
Był uczniem Freyera, więc już od dziecka
spiewał na chorze Ewangelickiego Kościo-
=ła w wiosnowej modlitwie. Na scenie
wytypił 1842 w operze „Tosca wiersz”
=a następnie w „Wielkim strzelcu” Strad-
=elli „Flotowa”. Każdą rolę miał poprzedzić
opracowaną, prawda że był wysoce
muzyczny, więc mu to łatwiej przycho-
=dziło niż innym co musiał jednym pal-
=cem wytybić każdą rolę na forte-
=pianie. Rok 1848 do 1852 z jego naj-
=świetniejsze co do zdywania szero-
=kiego wykonania. Spiewał też i na
rol: Oto doniosłość z tych kreacji:

as *Roboreia* Gable. Don *Tuonia* Hallé. (458)
Arabinie, *Flinie*, *Verbum nobile*, *Strachanum* dew.

u Robertie Djabla, Don Juanie Halce (458)
Arabie, Flinc, Verbum nobile, Strašnym dwor-
= rze, wozem muniem to wymienie cały odwróty
reputat kapturicki, jak: Marco Spada,
Haydee, Alkon, Lolina, Andri, Lara ~~Alkon~~
~~Alkon~~, Lullreya, Borgia, Lucya & Laner-
= mooru, Martha, Hugroni, Niema & Pitici
ek stowem uctyft uctyft opary bez nicgo.
outen trowat, Don Alwiza wopere Dobrydikijs
„Filibustjery” 1862. - Gdzieś to grał, wygłaskie
role ale, moze najistotniej karykatura Prognii
u Lydwice - Ostatni raz wystąpił w nieszczę-
= sliwym dla opery naszej 1865 i (resta-
srengotno o nim, wyżej) - Gdzieś to grał, wygłaskie
= wat wygłaskie, fujelgna, numeru wotkoda, ce
wotkoda, Kharwoch, wydał, i pieśni Trochla
owe „Liry”, „Piosenki” Wygłaskie & najistotniej
= rodnijnych oper, owe całe setki jego wot-
= snych oryginalnych utworów wotkoda, ce
nasto, które całe wydane & repertuaru
tato, Kharwoch, jego senickiej pra-
= cy, dzieł jego muzyki religijnej, debat pod-
= ziętych reprezentowany w jego metrycz-
= kach, dzieł instrumentalnych etc etc, kto wie
czy nie dotarłym do tyżego, gdy to był
wielce sumienny i, wawit, roboty & niwy
muzykowej. Wotkoda, ce to było najistotniej
= palatniej & wygłaskie i najistotniej wy-
= iane, piosenki, Kharwoch, Prawagra Trochla
w firmie Kharwoch, nader, wotkoda, ce, wtedy pod
= wygłaskie, wydani muzykowi, był Kharwoch
= rem generalnym Trochla, ~~Kharwoch~~ Kharwoch
= zycyami swymi & iaini, dowody wielkiej, tawo-
= sci w natwie pisania na głos, zwarsza, & forte
pianowych, cięskły się, dajym, popytym, „który
polskie” & iaini, tawo, ce, wotkoda, ce, powiżanych,

Z pojedynczych jego pieśni bardzo były znane 459
te: Malabryjska, Boian, Cabaletta, Erazjeli. do

Z pojedynczych jego pieśni bardzo były wzięte: 459
te: *Kalabryjski, Boian, Cabaletta, Grajek do*
ścisła Leonardowa, Kątyńska, Pięknka, Modstowa
(Motyl marurek), Dęziński (rytm), Oia z śmiałą (słuch na
trzes), On Kacha (maran), Spruszenia, Padoho Kachan
go... bardzo wiele innych.

~~Ujeński~~ Ujeński Kornel autor „Prologu” na otwarcie
Teatru Lwowskiego mającego wyisać „wartości”
autor „*Tumachen Sxopena*” mających jeszcze
wyisać wartości; na konie autor wspaniałego
„*Choratu*” mającego najwyższą wartość Poe-
ta ten ur. 1823 w Beremnianach wosce obwodu
czerkowskiego w Salicy. Nauki odbywał w Brzezia-
nach i Lwowie. Talent poetycki wreszcie się
rozbudził w młodości i zabłysł w pełnych siły
i liryzmu utworach które jednak później dopiero
zostały ogłoszone drukiem p.t. „*Kwiaty bez woni*”

(1848 Lwów) i „*Zwizte liście*” (1849) Ciesze wy-
szym o tych utworów owianych technicznem baj-
= roniem był „*Maraton*” w *Biblot. Lwowl.* 1847: 48)

wematem te *Srepsy osmuty* Zakochanie się w *Sarynie*
z *Tuljuszem Stowackim* 1847² nastrosiło na zu-
= pełnie inny ton lutej poezji... „*Piesni Talmona*”
sz owocem tego zwrotu gdzie widocznie jest
wydatniony wpływ jakiej wyprawy na *prote*
wypaite 1846 r. *Kurort* ten zakończył nie-
= równe jeszcze *stabsze*... „*Wielkie Biblije*”

(Lwów, 852. *Lutnia* jego nastroszona do tych
szczytów hymnów odzwierciedla portuskieństwa
gdy ma apenai drobne erotyczne bóle lub
poważnie wyjaśnienia. To też wszystkie póź-
niejsze utwory Ujeńskiego nie mogą być w
porównaniu z poprzedzającymi. Po powrocie
z zagranicy mieszkał w Ujeńsku stale w Lwowie
a odcinający się z *W. Komorowskiej* przesiedlił się
w wsi *Łubran* wydzierżawionej od magistratu lwowskiego

110

Zbiornice bez niezapetnionych wy. anic poekry 460
Wydrukowano w Petersburgu (1852): zakup =

Z broniwe beer niezapelnne wyzanie poczys
Ujaskiego Marato nż w Eterburgu (1852), auzet =
nizme w Lipoku (2 tony w. Bibl. Br. Pol.) Proza, ref
ogłosit, listy z pód Litwy (1860 Litwii) w których między
innemi ośrodk perytyki nie tylko utwory ale nawet
tendencje Wincentego Pola.
~~XX~~ Viardot- Garcia Paulina goic' opery
Warszawskiej a wotaciwie tylko sceny Warszaw-
= skiej, na której wiecej data koncertu niż wy-
= stępow. Byłt jej u nas wywotał istną rewolu-
= cję między melomanami. Podczas Lotitay
statlich owaczi nie pamiętało, na które
spicwawka okazała się wódz'ekia prxyj-
= nując udział w koncertach mających na cel
starcie ten niedoli. Viardot ciwła, Manuela
Garcia wielkiego spicwawka i wielkiego
tyrana obu swych stawnych cerek (gdy
i Malibran była jego cerna) wio. 1821 a
1839 występiła na scenie opery wotalskiej
w Londynie, gdzie ojciec jej spicwawł; odrara
odurota i wietny tyrumf który jwi jej wra-
= dzie towarzysty i z Tornech, Francy, tu-
= zli Rossey; u nas, no wreszcie gdzieś tylko
prjawia. Oprócz głosu, piznowici, była
języczna z nałomita, fortepiannistka,
i sta tego bardzo często obywatela z bez aktom-
= pagnictora. Wawruy rzęps z mitorci Ludwik-
= i Viardot publicznie francuskiemu, portuc-
= ta scenę, osiała w Baden gdzie reortyła
znakomita, i wotg spicwawł W. 1874 powotau
została na jetał; nuczycielki spicwaw do ta-
= ryskiego konserwatorium. Skomponowała też
wiele spicwaw i operette „Der letzte Zauberer”,
która sama instrumentowała i wyptała ~~XX~~
w Weimarze 1869 i doznała dobrego przyjęcia. Jej wot-
= nymi wotobieni Gmarrukio Chopina fortepiannowych na spicwawne

11.

Atore użyskała także francuskim i z po- 61
-sula dykowania w całym świecie masykalnym.

które uposażyła tekstem francuskim i z po-461
-pularyzowała w całym świecie muzykalnym.
~~XX~~ Nieux temps Henryk znany, który
-pół który piewczy zaprowadził ^{Amerykę} Europe, z
Moniuszką a to z powrotem swojej Translacji
-cyi z Hathi ("osmiej na ilicane" inelady
Aktu II. Szumig jedy") którą się piewczy
-wał węgry, na występach swoich koncertach,
i węgry nagradzany był frenetycznymi
oklaskami. W Warszawie odwiedził kilka nasze rasy
i koncertował w naszej sali teatralnej. W roku
1819 w Yveriers w Belgji był uczniem Beriota.
W ustawicznych swych podróżach artystycznych
na obu poślabach świata, mistrzowsko grał jak
i kompozytorem zjedną sobie sławę przewyższając
-dnego artysty i koleśalną fortunę. Gra jego
pełna elegancji, siły i pewności a po nade
to występko pełna uczucia jednaka mu
gorzko wznosie - "Solonaise" publikowany nie-
-skierona ilość rzeczy a napisany na cześć
Warszawy. Był mu zawsze niedostępnym
towarzyszem i wypełniał jeden z numerów Kon-
-certu. W 1846 mianowany nadwornym so-
-listą Cesarskiej orkiestry w Petersburgu
nawet był tam jakiś czas. Pełnił się nie trze-
-lit w Saryju.

~~XX~~ Herowski Ignacy jedna z gwiazd
naszego dramatycznego teatru i
to z gwiazd pierwszego rzędu. Urodził
się w Wilnie 1773. Po ukończeniu szkoły
pijarskich tanie w 19 roku życia
wystąpił na scenę w Mińsku gdzie pozo-
-stawał przez lat jednoście. W 1866 udał
się z trupą Macieja Kowalewskiego do Peters-
-burga. Zyskałszy dzięki doskonałego
komika z mienią kiedyni. Konwiscit się

11.

wolom tragicznym Postawa wydatna, głoś (462)
czysta. Dźwięczny i silny rytm wyraziste w:

rolom tragicznym Postawa wydatna, głos (462)
czysty, diwizory i silny, rysy wyraziste, ru-
chy ujmujące, porównały mu razgi pierwszorzędne
stanowisko. Wierżany przez Ludwika Osiańskiego
do teatru narodowego w Warszawie, wystąpił pier-
wszy raz w roli Otella i od razu instalat swą
siłowe. Odtąd we wystąpiach epickich i tragicz-
nych grywał role główne Kapłany wielbiciel
literatury ojczystej, piękna zebrat bibliotekę.
Ostatni raz wystąpił d. 20 kwietnia 1841 i tego
roku umarł w Warszawie. Także pisarz zostawił po
sobie powieści historyczne p. t. ~~"Dziękuję ci, Ojczy-
stko"~~ "Dziękuję ci, Ojczy-
stko" i "Piotr z Krempy". Główne etapy jego
życiowości były: Mińsk, Wilno, Petersburg, i
Warszawa. Był także artystą lirycznym
gdyż w wielu operach śpiewał i to nawet
w najcięższych rolach. Wznawiano go np. za
Krzysztofa Boguskiego w "Nowych Księż-
kach" i w teatrze wrocili przenieść
kolegi wykonaniem pracy jego w teatrze,
Boguskiemu po drodze i. Stefaniński.

~~XXX~~ Nowoszka Emilia, ur. 1809, Majas. lat 13
już była uenonice, reżytry dramatycznej a w 1820
grała pierwszy raz w teatrze Narodowym rolę
Ryxi w tragedji "Ludgarer". W 1829 wystąpił
swietnie w roli niemieckiej w balacie "Młoda Boha-
terka". Po otwarciu teatru Romantyci (w Pa-
dzierniku 1829) grywała niewiele, dopiero no-
wa scena, sama jej pole do zabawy i ta-
lentem w rolach agnitych i niemiłych kobiet
jak w komedjach "Kłopoty" i "Drogi mój
ojciec" i "w domu" etc. lub rzeźbionych wiejskich
dziewuch jak w "Nowym Roku". Mimo fawo-
ryzacji była bardzo skromna, i wtarł się
z skromnością zjednała sobie wielką
sympatię widców i kolegów. Kiedy w 1839.

100

111

100

wystąpiła po raz ostatni. rozpoznano ją, i po: 463
wrożeń i szkodliwym. Umierała w Warszawie

wystąpiła prosić ostatecznej rezygnacji z pro- (463)
wzięciem i wykreśleniem. Umarta w Warszawie
9 grudnia 1885. Wstała się nawet

do sprawy i porównała ich swoich w 1837 w opo-
wie "Rossini'ego, Morika w Algierze" losu
na tej próbie się skończyło i już stale Bu-
dramontowi się skłoniła. W "Ruryjczce
Literaryjnej" z roku 1811 jest podobna uwaga

Na o, močee jako c'nyditnej ipienoxemom
nalerigeej utedy do opory' Nilen' a'kij.

~~18~~ Wagner Józef wioloncelliista, piew-
nego polskiego theatre, nawrocil wiolon-
celli i Kontraba ssu w 1844 roku.

Wiceprez. Niemiński, nadto nadworny wioloncellista
Klaminstawa Augusta, uczestniczył przy otwarciu
wieloletnich polskich na inaugurację nowego społeczeństwa

W roku 196 wyjechał z teatru ^{do} statystyki lekarskiej do
teatru Bogusławskiego, od 1815 był profes-
orem Sztuki Muzyki a następnie Konserwa-

Toryum ai 20 roku 1830. Miał reputację bar-
= do 2 dolnego murzyka. Był osobistym przyjaciółm
Elizera. Umarł 1855 mając lat 87. ♀

Wagnerowa Franciszka z domu Lestachyńska, piona popularnego artystki, dramatycznej i śpiewaczki, mieszkała z rodziną

entropizy roślinności. Wskazywało na
tożsamość Wierzbawicy po raz pierwszy 1798 r.
w roli Chrysalidy w Mom. Wesoła i zasmucona

Wydając i piewała w operze: „Axur” „Prer-
ownej” operze” w „Krasnowodsk” etc. Słaba
choćtem występo nawet wle namiętne i sub=

rełki w Komedyach. W 1828 otrzymał emery-
turę. Umiera w bardzo późnym wieku 1862 w Warszawie
~~1870~~ Walicki, Hollsander spicard muzyki i t.

Walicki, Hollander spicatus, murex, i. l. i.
ro. t. a. m. u. y. s. k. o. l. l. o. n. a. m. i. n. i. e. 's. t. a. t. u. s. p. i. s. k. o. y. e. y.
U. m. o. d. i. s. i. s. w. W. i. l. n. i. e. 1826. W. m. o. d. i. s. i. s. w. o. r. o. t. u. s. t. a. r. c. h. o. w. a. t. i. s. i.

Wolwici wrodzone do muzyki i pisać każdy głos 464.
sopranowy Tracował też na skrzypcach i na fortepianie

wolności wrodzone do muzyki i posiadał ledwy głos (464).
sopranowy Pracował też na skrzypcach i na fortepia-
nie, a że w Stucku gdzie ojciec jego był urzędu-
jącym, nie było dobrych nauczycieli, korzystał
też wiele Walicki ale z dzieł teoretycznych tylko.
w Łodzi jednak o tyle postąpił w grze że mógł
grywać kwartety z Ignacym Reutem. Gościąc
się jednak do wystąpienia na uniwersytet w Char-
-kowie, gdzie stryj jego Alfons był professo-
rem Literatury greckiej, zamieścił skryp-
cio. W 1844 wrócił na Litwę, koniecznie z y-
fakultetu filozoficznego, wtedy z całym zapętem
systematycznie uczył się spiewu u Włodłatego,
zast. Moniuszka, wszedł w ścisłą styczność. Ten
nawet ukończony mistrz powtarzał wtedy często,
że tylko jeden Walicki umiał jego spiewy wy-
-konawać z dobrą deklamacją. To tak silnie
oddziaływało na młodego Walickiego iż miał za-
-miać rzucić się na drogę artystyczną i
wstąpić do Opery Warszawskiej ale ostatecz-
nie zmusił go do obrania innego zawodu.
Wstąpił się do Warszawy gdzie znalazł jakiś
pracował u Sebestyena a następnie
zatrzymał w Mińsku na Litwie Muszornie
i składował. Przez cały ten czas grzmia-
-ł dźwięk wiadomości muzycznych. Młode też w do-
powiednich artystach, sprzyjały w Ruchu
muzycznym pod przewodnictwem, Aleksandra
Żeleńskiego lub Symfonia Pauzy. Wro-
-ca 1863 utracił swoje imię i wyjechał
do Tambowa gdzie przebywał lat pięć. Powró-
-ciwszy do Warszawy został wpięty w pracę
-liem „Kurjera Warszawskiego” w charakterze
referenta muzycznego i tutaj wydał
później „Zyciorys Moniuszki” co mu było powo-
-nem do dźwięku o nim rozpisać.

11.

11

XXX Hanski Jan komputator ope- 465-
ralny i skrypek. Uro. 1762 w Miellin. Potrze

XXI Hansku Jan Kompiłtor opre- (1465 -
ralny i skrypek. Ura 1762 w Wielkiej Polce,
Artysta ten dał się poznać w Danii, Niemczech,
liczne utwory w rozmaitych gatunkach, walciki
a więc w powadnym stylu muzyki niemieckiej,
symfonicznej, napisał kilka oper, mło-
re jednak nie przetrwały ich Kompiłtor -
ra, wielkie liczby polonezów, mazurów
etc. Jan Wajski, to swym czasie był
znany za kłopotliwiec, za Kompiłtoras
i. wirtuozą pierwszego rzędu i z tymczasem
to reputacyę przez 30 lat. Umarł w pier-
wszej połowie XIX stulecia przedstawiany
jako, godnego następcy swego ojca.

342. Walski Róży wyobrały, wistokana 18
sta, urodził się w drugiej połowie XVIII wieku
Valeriat do orkiestry isterosty Polanowski
gdzie też znajdował się M. Kurpiński
jego siostrzeńcem jako drugi brat
choć Walski również jak i brat jego Sam wy-
wali tam wielkiego wzięcia jako biegli muzycy
i wykonawcy kameralnej muzyki to jest kupa-
tów, kwintetów etc Oni też silnie rozgłasił
młodym Kurpińskiemu, uczył go tajemnic
sątki i im bardzo wiele zawdzięczał
a po nad wiedzę teoretyczną zawdzięczał
im ten wielki kapitał którym go ci obaj
stryjanie natłoczyli. Choć opiewał
się nim jak nowokulski ojciec i to do
samej swej śmierci która na rok 1870 przypada

~~W~~ Wariski Jan Nepomucen syn Jana
kompozytor i skrypcista xawny xoskrytnic
ale nieestety tyłko na granicach góry ścia-
talowie jego jako or. Tonka skrypcy na-
wey przewodzą, xartata 1831 r i jui
wkeey nie xawig xana, xartat de nas stracony,

a sekwa gdje tam a obcych stryż 1466
nie stawa która powinna być kwami

a sama gdyż tam a obcych słyszą 1466
nie stawa, która poowinno się znanie
podzielnie boby na to że Warszawa przyjęła
- była to dzieje Halisza, wyplatacilla
go dla obcych. Niedzielnie to cho-
- ciar różne skolicznosci to wyttama-
- cze i moga. Nickeby przyznajmy się i sześ
całkiej Monopozycji, jego i to przewanie or-
- kiestrowy, do tego co do nas, ale i to
nie, prawda że epoka wargacz i orkiestr-
- wy, który to dzieje głośniej pracownicy,
epoka. Słysz i wargaczowi - Fantazji
wargowa syl - Etidow - Morcaux de
concert - Concertino - Polbrexio bravi-
- mowy et et mungia - przejadła się.
A preciezi samych tych wielkich fortepia-
- mowy Fantazji i twarzki reżiser i orkie-
- stry napisali wielki mow i reżiser or-
- jest i inni wielkich grzywali je i reżiser
słuch na koncertach a w Warszawie z Lucy
Wilhelma Tola, Normy, Prokofa, Paryka-
- now Caprices de concert - Fugues - et
tatie były porukowane. - Cywier mowitwa
specjalnie na mechanizmie oparty
u terrow, samych sakt wydał Mi. M.
"Methode de violon". "Gymnastique
des doigts et de l'archet". Methode
complete d'alto" i inne. Później
tego autora i Monopozycja chor' pismien-
- nie. Waiski 1831 udał się wyprawa do
Paryża, tam zajął się nim Norblin
opiera i odniósł go pod wyścigiem opiate
mawnego Baillot, a ten wyphicil go
ze swym saktym i mowitwami i artysta
i to zaledwie po Mi. Meriasto mowitw
procy. Udał się teraz Waiski do Hiszpanji

Luisitóni Madleney, Barcelona, e Madryt (46/7
dajac. wnech. Kincech i wnech' be dac

zwiedził Malenyę, Barcelonę, Madryt (46)
dając wspaniałe koncerty i wspaniale będąc
dobrze przyjmowanym, otrzymał nawet
miejsce pierwszego skrzypka na dworze
króla Ferdynanda VII. Potem zwiedził
sekretyrów Francji wice Montpellicr,
Nîmes, i Avignon, Aix (w Prowansji)
był świadkiem jego triumfów, które
dobięgi wreszcie pod znakiem miłobem
Strallgi, teraz Livorno, Bologna Flo-
rence, Rzym, Neapol, Sycylja a
nawet Włochy entuzjastycznie
go przyjął. W 1836 powrócił do Florencji
gdzie miał sześć miesięcy uczyć w try-
umfach „regina del canto” wielkiej
Cathalini i wrócił z nią wzwany do Bay-
=me gdzie został karar nymalowy
złotyłiem. Atakował i był go. Na-
witał się na drodze do Paryża opuścił
go dla Lyonu a potem Szwajcaryi
gdzie na progi bardzo silnie na zdrowie.
Będąc w bardzo przyjemnym położeniu
dla kaduży funduszu (długów, na-
łota całej koncertów po różnych stro-
nach) będąc już bardzo mocno ciekaw-
cy na pierwszą i zupełnie niezdolny
do pracy, zaczął desperować i podda-
wać się rozpacz, gdy mu przytę-
nia niepodziękowania pomów i wstąpił do
przyjemniejszego w Szwajcaryi p. Altk. Lo-
bawskiego. który uderzył go zwątpieniem
i smutkiem, kapitałistą wspaniale stracił
Wauskiego i ułokowany go w szpitalu
w Wilsterfur gdzie też powrócił do
zdrowia. Powrócił do Aix en Provence
1839 gdzie się z Emmanuela i odwiedził we Francji.

Weynert, Antoni Kompozytor 468
i beata Hecista umie w Gochach wstę

Weynert, Antoni Kompozytor 1468
i biegły flecista, urodził się w Cieszach roku
1751, a kształcił w mieście rodzinnym
Lusdorf. Sprowadzony do Polski przez
Księcia Ant. Lubomirskiego, młodego arty-
sta bawił jakiś czas w Opolu później
przebył do Warszawy i to roku 1774 na-
leżał do orkiestry teatru jako fletwo-
wista i na tem stanowisku
był czynnym przez całe sześćdziesiąt lat.
Rok ten 1778 przeł. Stanisław August
umieścił go w swojej nadwornej Ma-
jeli gdzie zostawał do końca pano-
wania tego króla. - Weynert był
nadto kompozytorem oper i to dobrym
kompozytorem. Pierwszą jego opera:
"Skrypta niepotrzebna" była siwie-
tnie wystawiona 1782 i entuzjasty-
cznie przyjęta. Zachełony tem
Weynert napisał drugą operę 1787
p. t. "Donnerwetter" a trzecią
"Diabel - Alchimista" 1808 też obie
były dość chłodno przyjęte. Najcie-
kawszą według mnieś na nią pracować
lekcyami śpiewu, fortepianu i innych
instrumentów (gdzie grał na wszystkich)
Jednakże urządził u siebie zbiorowe
wicezory muzyczne ciekawe nie tylko
dla dzieci, zajmował się także dużo
muzyką kościelną. Był honorowym
nauczycielem śpiewu dobroczyńcy
i ktorzy wykonywał muzykę w Kaple
świąt i wieżach w kościele kapitału
Diecezji Ma Teusz od 1817 do 1824. Miał
nadto dwie klasy śpiewne w konserwa-
torium Warszawickim aż do roku 1830.

111

111 1037 napisal dla Kościoła O.O. Augustynianów 1669
„Ołtarzownia” które tam uroczyste było wstawione.

"11 10 37" napisał dla Kościoła O.O. Augustynów 469
"Offertoryum" które tam wreszcie było wykonana:
nie. Ostatnia ^{reżyseria} kompozycja Wejnerta była kantata
z wdrożeniem Psalmu z chórami śpiewanym 1838
w Kościele ewangelickim. Nie przedstawiał jednak
przeważnie w innych rolkach jak polonczy etc.
Jest prawie do 90 roku życia swego, taki
czynny i przewidujący które zaskoczyły
18 Czerwca 1850 najże obstarł lat sto.
Wprowadził kompozycję jego w ogólności a
po skrzegole dramatyczne nie zdawa-
łoby się samistwierdzenia, lecz ja mo wi-
tów na flecie nie miał wtedy takie rozumy.
~~XXX~~ Wejnert Aleksander syn poprzedzającego
urodzony w 1802 w Warszawie której się
bardzo przywiązywał, jak również krajowej na-
stępcy sztuce, teatrów etc gdyż po u-
kończeniu nauk w uniwersytecie war-
szawskim 1830 gdzie otrzymał stopień
magistra objął pracę i administracji
został mianowany 1832 urzędnikiem
municipalnym m. Warszawy i wreszcie
został korpulentnym m. m. a. k. Wtedy
to publikował wiele cennych artykułów
po różnych pismach o przestępstwach
nawet po 15-letniej szperackiej pracy
wydał 1847 cenne swe "Staryżystno-
ści Warszawy" w 6 tomach - wiele skrego-
to i z tej m. m. i pracy starożytności
właśnie do niniejszego III tomu Nilotek.
~~XXX~~ Wejnert spiewowłota, córka Antoniego
w 1825 odnawiała się w operze "Achilles"
Piera i spiewowała na koncercie "Faworka"
w Warszawie. Dziwna rzecz i ciekawość, Sze-
cie Lipskiej" nie naszych m. m. z sp. m. a. k.
z to spiewowłota, urodziła się z g. m. a. k. przebywała

111

872 Hequet, Filip syn. Antonio 470
Shicwa i census i Hequet 470

~~877~~ Wejnert Filip syn Antoniego (470
spicował i cenny a nawet znakomity ar-
tysta i ten Naro i Mich. Uweks. i z w Poga-
=linie r. 1778. Tężeł. muryki. i r. 1778
Immortal a przyświadeł i; do spiewu
pod kierunkiem de. Brice profesora
francuskiego. Obwarony i licznym temorem
wystąpił Filip Wejnert poraz pierwszy
1819 w op. „Młoda w. Algierze” potem
spicował w „Kalmorie” kuryńskiego i
był bardzo dobrze przyjęty przez publi-
=cystę tak dla jego samego jak i
dla naici przyjemnej postaci. Celnijnie
jego role były: w „Westale” w „Czerw-
=nym Kapeluszu” „Przewodnej Alimie”
w „Młodzi” „Bazare” „Don Kichot” etc
dywulizacja. z drugim stałym to-
=nowem Polkowskim nie była korzystna
dla Wejnerta, który mając kilka
rodziny do wyżywienia, musiał znowo
=dowyczać się lekceami prywatnie
co znaw. ujemnie na jego ale deli-
katny głos jego używano. Podpadł
wice. silnie na zdrowiu i zmarł
w młodym wieku w szpitalu ewangelic-
ckim w 1843 r. Wzrosł artysta i t. =
=atorem z omdzieńsięcioltnim ucem Feli-
=pa na ciele rozpaczającym po takiej
stracie, doprowadziło ciasto na Powątkow-
=stę cmentarz gdzie dotąd istnieje. szronny
grobowiec wskazuje miejsce ostatniego
jego spoczynku.

~~878~~ Wejnert Piotr braci syn Anto-
=kiego profesor fortepianu w Konserwatorium
Warszawskim. Później umarł bardzo młodo
1827 i ożenił się z młodą dziewczyną.

379 *Hemaphysalis fortis* (1878)
glossy & interpretacefi. Dico Novakovich

279 Werner kompozytor fortepianista 478
główny z interpretacji dzieł Nowakowskiego
za granicą. Pisał też już o nim, przy
okazie jego uroczystości i przyjęcia
la Dorothea Nowakowskiego. Werner
uro. się w Warszawie. Lata 1828. Po
raz pierwszy, próbny dał się słyszeć na
koncercie w Luwre. W 1842 przy-
szedł do Paryża i jelli czas wykonał
swoją repertuar pod kierunkiem Chopina
i Modestini. W 1845 komponował
od Rebera. Następnie kompoz. stał
stałe w Petersburgu. Napisał tam
Wielką utwórów jak koncert fortepia-
nowy, poloneza na obojstrze i inne,
i umarł tamże 1859 na piersiową chorobę.

280 Welter - Rutkowski i Marya sta-
żona śpiewaczka opery polskiej. Wysta-
piła pierwszy raz na scenie 1785 r.
w operze „Frodo i Antioch”. Bogusławski,
utwór intrygi artystów w Wilnie
z tożsaczą intrygą barona Ryxa sta-
wał się zorganizować własną trupę
śpiewaczą i dramatyczną. W tym
celu wyszedł w układy z p. Welter aby
mógł dawać widowiska w Wilnie w cra-
sie zimny 1786. Następnie Welter śpie-
wała w Warszawie gdzie wesoła w związku
matrimonialnym z Rutkowskim.
Następnie znowu się porzuciła na scenę
Wileńską na krótkiej pracowni 1811 r.
Tutaj stał jej koniec, do tego stopnia że
gdy niektórzy dzienniki podają datę śmierci
Rutkowskiej na rok 1852 we Lwowie w 76
roku życia swego, to inne znowu drwią
na ona już w 1825 nie żyła.

XXX Mettjarowicz telicja 10 tala 1478
Xavier na tibiru itawa danta nora taltla

~~XXX~~ Nestfalsowicz Felicja to taka 1478
spiewaczka! Ktorej sława doszła nas tylko
z tryumfów jakiegś koncertu po za granica-
mi kraju. Ura się w Krakowie 1834.
Lechów pobierała od znanego nauczyciela
Romani a później wydoskonalała się
w Neapolu pod okiem Mercadante'go.
Przybrawszy nazwisko Nestfali po raz
pierwszy wystąpiła na scenie w Neapolu.
"Kto się nie śmieje" ~~1853~~ roku 1853. Kto
wie, jakie nieporównywalne trudności przeto-
wać musza, pierwszorzędni spiewacy i do
tego krajowcy aby dostąpić sukcesu za-
ciężko produkowania się na tej pierwszej
wiedowni świata w dziedzinie muzyki
dramatycznej. Tem dwojco więc sobie
wyobrazić! Ktoś talentu i głosu
p. Nestfali i ona, cudowna i zaciężna za-
cięża tam gdzie inni koniecznie. A
tam prot. Waga nie nie znała
to sięcha i sądzić i świat i tam
popiata talent, talent i jeszcze raz
talent, no albo geniusz, ale geniusz
nie co dzieje się wtedy. Anna Nestfa-
li spiewała rolę Azuceny w op. "Il
Trovatore" Trobista wielkie uwarzenie
związała grą pełną ognia i uciechą
odnośną, może sukces zupełny. Posiada-
ła ona głos mocny, niski, Constałto głos
dobrze wyrobiony, metody wokalna, odzna-
czająca się też wysoce dramatyczną
grą, co przy naturalnym i i uwarzenie
zakrawało na coś demonicznego a
przynajmniej niezwykłego. Po tro-
kach wokalnych zawitała do Paryża
wzrost do wielkiej Opery gdzie 1859.

„Karała się w „Nowo i Tulej” 475
wprawiając wszystkich w zdumienie

upakowała się w „Nemco i Tulji” 470
wprawiając wszystkich w zdumienie
i z wyjątkiem Mezzo-sopranem mają
do czynienia. Podróż jej po Ameryce
była jedną owacją. Powróciwszy do
Francji w kwietniu 1860 inauguruje
w operze francuskiej śliczną, 5^o aktową,
wielką operę Felicyana Davida
„Herculanum”. Dziś się nie pamięta
nie i opera ta prawie nie wyszła
po za granicę Francji, chyba tylko
bajerne wystawy stanęły
temu na przeszkodzie. Nawet pewna
oryginalność melomanów muzyki i 15-
letni repertuar Wielkiej Opery
tu tej partycyi, jest mi dowodem.
Lepsze „Pustynia” i „Książka
Lalla-Roukh” zdali się do Davida
samych arcydzieł. Nestfali raz jeszcze
wyjechała do Ameryki a wróciła
do Nowego Yorku i tam umarła 1863
w młodym wieku 28-letnim i stała 30 lat
XX Mezyk Franciszek poeta ur. 1785
w Mitulinie na Podlasie, umarł 1862
w Krakowie. Po ukończeniu szkół w Biał-
ym i Warszawie, studiował prawo w Kra-
kowie a następnie powróciwszy do Warszawy
otrzymał urząd w sądownictwie i jednocześnie
poświęcił się literaturze. Po roku 1831 oie-
ścił się stale w Krakowie gdzie przez lat
kilka był prezesem Tow. Przyjaciół Nauk.
Mezyk umiarkowany był za jednego z cennie-
szych mego czasu poetów. Stworzył roz-
głoszane były swej tragedyi a na-
nowicie: „Gliński”, „Barbara Radziwiłłowa-
Bolesław Smięty” (1817 Kraków), „Wanda” (1826)



Small red mark or stamp, possibly a signature or seal.





30.

1903 - 521

30.

Ofroica tego napisat jessete misty innemi 1480

Oprocz tego napisał jeszcze między innymi 470
poemata opisany: "Okolice Krakowa (1820)"
powieści: "Młodym Łokietek" (Warsz 1828) i
"Zygmunt z Zamiaty" (3. tom 1830) Następnie
zmarła się jego komedia: "Tęta też
czyli Niezręczolita Babin'ska"
~~W~~ Młodziński Kazimierz Młodyśław
niezmordowany to saperowicz na polu literatu-
ry ojczystej przytem wielki miłośnik sztuki
a jako na punkcie teatru kompletny zagorza-
lec. Temu winniśmy bardzo wiele momentów
i przesłowań, uratowanych w porę gdy już nieo-
czym czasu i niepomieszczenia przyspywało się za-
czytności, on jeżeli nie mógł je wskazać, to
przynajmniej wydarł zatarciu i zapomnieniu
kochał się w przesławie, ^{co} samo już dowodzi
siłowności duszy. Kroczył śmiało po drodze
jaką sobie wytknął, dorucił wiele, cegiec
do wspaniałego gmachu literatury ^{naszej} i chociaż
nie mógł przewidzieć jak daleko posunie
się na swej drodze, wiedział ^{bowiem} przynajmniej
na to dobrze że tu kresu nie ma, że to jest
droga nigdy nieśkończona - że celem tej
drogi jest zawsze grób, to też powtarzał myśł
nieśmiertelnego twórcy gawęd sam będzie gawę-
dziarzem i dla tego zjawiać dla syrodzimi
kulturowie Białobochwalcy:

"Obaczon cieżką sarkawą gwidoz
Gdy mu dawniejsza siła, nie sturzy
krowawie się cierniem i ostrym zębem
dążyć do celu, a grób tym celem"
Młodziński urodził się 1804 w Warszawie z ojca Jana
przyboczego lekarza Króla Stanisława
Augusta, który też na jego regnie życia
zobowiązał Kazimierza Młodyśława do ukoncz-
nienia nauki książki i ^{innych} w Warszawie
gdzie kolegowi i był w miłej przyjaźni z Aleksandrem Łobkowskim.



To było wplynęło na wielkie rozinteresowanie (486)

To było wpłynęło na wielkie zainteresowanie (486) się teatrem przez Wójcickiego, następnie doprowadziło go do zapierania i dociekania w tym kierunku. Miał, wocem czego była dwutomowa cenna praca „Teatr Starożytny w Polsce” (Warszawa nakładem S. Lenniewalda 1840) nadto całe setki różnolitych i różnorodnych wspomnień o teatrze aktorach, zdarzeniach różnych, tak tych których był świadkiem, jako i tych które w tradycji się u niego wzięły i doszły do niego, aby o teatrze nie zapomnieć. Owe Wójcicki po ukończeniu nauk, wstąpił do szkoły przygotowawczej do instytutu politechnicznego na wydział chemiczny a jednocześnie ukończył na kursa prawne i literatury w uniwersytecie warszawskim, wieczory spędzał zwykle w teatrze. Delektując się wysoką grą naszych artystów resztę wolnego czasu od nauk nianowicie wszelkie dźwięki świata lub walcące pojawiały na wydzierżawie swoje po kraju do zgłębiania literatury dziejowej i zbierania materiałów do późniejszych swoich prac. Od 1828 został stałym współpracownikiem „Dziennika Warszawskiego” w którym bardzo wiele prac zamieszczał w różnych kwestyach gdzie i kwesty teatru nie był — pominięty. Lata od 1829—32 poświęcił wycieczce na podrobie, przebiegał w rozmaitych kierunkach pobratymczym krajem słowiańskim zbierając wszędzie bogate skarby powań i pieśni narodowych oraz innych zasobów dawnej literatury, które między innymi włożył w dzieła swoich „Sąwady i Obrary” „Zarysy domowe” i t.d. Od 1845 zamieszkał stale w Warszawie gdzie został głównym archiwistą i bibliotekarzem senatu oraz dyrektorem drukarni rządowej komisji sprawiedliwości. Wobec wielu tych obowiązków 1861. otrzymał z wyborów uwagą prezesa komitetu, właścicieli listów zastawnych przy dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego. Od 1856 został głównym redaktorem „Biuletynu Warszawskiego”

i współredaktorzy Krosów" gdzie tamże base'20 1486

i wspierając autorów, którzy także barzo (436)
wiele rzeczy pisał Wójcicki o teatrze i teatralnych,
oprócz mnóstwa prac rozproszonych po rozmaitych
czasopiśmie i wydawnictwach obiorowych warszaw-
skich, krakowskich, lwowskich, wileńskich i pismach
skich, wydał oddzielnie „Przytwarza narodowe”
(3 tomy Warszawa 1830) „Pamiętniki Jana Kilińskiego”
(Warszawa 1830) „Pisni i okazy” (Warszawa 1830)
„Sustarz Szwedzi i Honorowi” (Warszawa 1830) „Kur-
pie” powieści historycznej (1 tom Lwów 1834)
„Pieśni ludu Białocerkiewskiego, Mazowiecki i Rusi
i nad Bugiem” (2 tomy Warszawa 1836) „Kieckie sta-
rożytnie podania i powieści ludu polskiego
i Rusi” (2 tomy Warszawa 1837) „Starożytnie przypo-
wieści z XV. XVI. XVII wieków” (1836) „Stare gawę-
dy i obrady” (4 tomy 1840) „w tymże roku wydał
owo słowno dwiema „Trakt starożytny w Pol-
sce” (2 tomy 1840) szczególna rzecz i pojmimo
wartości jaką to dzieło posiada, spisał się
i tak wielką obopiecznością ogółu i prawie
cały nakład przysłał na Główny Księgarni
Jowi niecierwicie więcej interesu i budziły wy-
dane w 1842 czterech tomach „Zarysy sumy”
„Biblioteka starożytnych pisarzy polskich”
wielkie dzieło w 6 tomach wydane 1843-44
także nie mało służyło do nabywania. Ta-
to „Obrady starożytne” (2 tomy Warszawa 1843) skwa-
=pliwie były czytane — „Historja literatu-
=ry polskiej w zarysach 42 tomów dzieło
(1845) doczekało się drugiego wydania (1860)
„Domowe powiastki i wieści” (2 tomy 1846)
chętnie były nabywane „Pamiętniki do panow-
=wania Zygmunt III, Władysław IV i Jana
Karłowicza (2 tomy 1846) „Statuta polskie
Prima Karłowicza w Wileńskim” (1847)
=No, to dzieło i tylko dla badaczy obliczone „Pan
Sękan Wydzia i jego pamiętnik (1852) „Kycio=

успы законодательных людей" (2-ой 1850) бардиз 487

nyssy i nakomitych ludzi" (1 tom 1850) bardzo (487)
ciepło a piętyxmem napisane, "Latopisiec
albo kronika Państwa Polaka" (3 tom 1853)
Wiemoz: a noleci nockradcy na to dicio w War-
szawie, wydał je w Petersburgu; "Domowe
powiastki" (3 tom wydane w Mohilewie
w 1853;) teraz wydał najlepsze swoje dicio,
awo wieloletnich trudow "Cmentarz Po-
wagkowski pod Warszawą" wielkie 3 tomny
zawierające massę zyciorysow. Wydawał Woj-
cicki "Krytykani" od 1855-58. wychowywał
we to dicio, zwlaszcza w i wydanie było
sliczne, madowychoj staranne i bardzo
bione massę i ilustracyi. Do niego chętnie
w nim w lat 40 gdy ~~Wiemoz~~ przyszedł
do drugiego wydania, zabrakło prenume-
ratow, ale to zupełnie zabrakło a nie-
które pisma otwarcie się odzywaly i
to wydawnictwo xbytkne i nie na chę-
cie wice też nie przyszedł do skutku.
Je' xbytkne, to jatra goji tytko
militariz przeszedł, xastuguje się
na przyszedł, a że nie na chęcie
to niestety prawda. Takimy xboj, tui-
li na xastugi poprzednistow i nawet
diece ię xychwota są nam obajstne
to bardzo, bardzo smutny objaw. Łoj-
my tytko dicio dicio xichu, xechu
umarło, a jutro xakryte przed nami
"Archivum Domowe" (1856) "Kronika
powiastki" (1858) "Silva rerum" (1 tom
Warsz 1852) "Amerykanin" (Poznań 1869)
"Salice historyczne" (Poznań 1869) "Niewia-
sta polska w początkach bieżącego stulecia"
(Warsz 1875) "Album Warszawskie" pismo
zbiorowe (1845) "Album Literackie" (2 tom
1848-49) rzeczy to mowo xajnujące ogół

W ostatnich latach swiej działalności wypracował ⁵²4746

36

W ostatnich latach swojej działalności wypracował (47th) w „Bibliotece Warszawskiej” ogłaszał cały szereg obrazów formy pamiątkowej z cykli towarzyszącego warszawskiego przebiegu 1820. jak: „Ostatni Klasyk” (1872) „Kawa kherosma w Warszawie” (1873) „Fryderyk kr. Szwabów” (1873) „Warszawa i jej społeczeństwo w powstaniach naszego stulecia” (1875) Wymyślił te obrazy a wstawił ostatnie są pierwsze, krytają się jednym tekstem. Wyznaczył dnia 15 Maja 1875, w którym swój 60-letni (pamiętnikowy) jubileusz działalności literackiej. Nasto wydał je: „Zrodziny zagraby” (1877) „Dziś i jutro” (1878) i inne. Dzieło jego „Społeczeństwo Warszawskie” ~~opracowane~~ oddzielnie oddzielnie ukazało się 1878. Zajmując ono okres czasu od 1800 do 1830. Najciekawszy umarł 1879. Bardzo naturalnie i jako badacz przekazał materiał do budowy Wielkiej Encyklopedji

~~Wielki~~ Wielkorski hr. Michał. Autor i kompozytor Symfonji i opery „Cyganie”. Kompozytor to znany i sławie muzykalnym, równa cieszę się opinii jako wybitny amator-artyści na skrzypcach jak i na fortepianie. Urodził się na Wołyniu w r. 1787. Otrzymał z rodziny szeregobne zdolności do muzyki. W 1804 przeniósł się wraz z ojcem do Tyflantu. Skrzypce studiował w Kiewie i a kończył je w Rydze, nosząc przy sobie do sławnego kwartetu rodzinnego z amatorów pod kierunkiem sławnego Rodego. Grał w tym kwartecie na altówce, zaś bracia jego Józef i Aleksander na skrzypcach. W r. 1810 i świąta wykonał śpiewy kościelne z chórem z organami równymi przez ich stryjka Mieczysława Wielkorskiego. W 1808 odbył Michał podróż do Paryża tam był wielokrotnie widziany na wiecach muzyki i w Królowej Hortensji gdzie wszedł w zażyłość z kompozytorem sławnym spindlerem Sacat'em.

22

21

toż jak w Wiedniu z Beckhovem i Ktorego (429)

1850
tak jak w Wiedniu z Beethovenem którego (429)
posłuchał gdy po raz pierwszy grana jego Symfonia
„Pastorale” niepowodła się. Do powrotu z zagra-
-nicy odszedł do Michłowski w Kiew. Oddał się
wtedy kompozycji, napisał między innymi
Kwartet na smyczkowe instrumenta, Wargace na wio-
-locellę, które przysięgnął stryjni Matuszowi; „Les
blonds cheveux” romans bardzo popularny w Petersburgu
1857 i inne utwory, a wszystkie odznaczające
się wielką siłą wyrażenia. Michał Michłowski umarł
w Moskwie 1856 r. W Petersburgu piastował
honorary urząd przy dworze, mianowicie ministra
ceremonij. W majątku swoim w gubernji kuskij
utrzymywał dobrowolną orkiestrę pod dyktando
Ostrorowskiego. W tym czasie bardzo dużo powoływał
utworów. ~~Michłowski napisał wiele utworów~~
~~XXXX~~ Do kompozycji przyszedł się do samej śmier-
ci, głównie z powodu, że to zaniedbanie swojego
niegdyś nowocześniejszego stylu.

~~Michłowski~~ Michałowski Józef hr. ur. 1816 w pow. opo-
-czyńskim, kształcił się w Berlinie, dworze
i Lipsku i tam też drukował liśnie swoje
kompozycje. Grał silnie na fortepianie i na
wielokrotności. Napisał i wydał do 40 dzieł
przeważnie na fortepian, mianowicie Nokturny,
Fantazy, Impromptu, Kaprysy, Etudy,
Romansy, Ballady i rozmanite tance. Wło-
-ne opiewa miłośnicy salonowy, posiadają praw-
-dowo, warte artystycznej. Młodość jego
życia był straszny, wyrzucony w górę
przez pechu, wina hotelowego w Wene-
-cyi uległ rozbrygnięciu chasłki opow-
-danej uderzeniem głowy o pułap.

~~Wolski~~ Włodzimierz poeta i powieściopis-
-arz ur. 1825 w Puławach, nauki pobie-
-rał w Wiedniu. Należał on do najzdoł-
-niejszych prozatorów i gromadził

Literatura warszawska, którzy w epoce naszej 480

Literaturo w Warszawie, który w epoce mi- 480
dy 1840 a 50 rokiem odzyskał się z swym
burzliwym życiem przy życiu, nadto wielki
młośnia ludu i sztuki. Wolski był wiernym
przedstawicielem pojęć i dążeń tego czasu.
- nowie: "Piosenka", w bibliotece "Halke"; wiersze:
"Fryderyk Chopin" i innych utworach poetycznych
ogłoszonych w "Nadwiślaninie" organie młodego
kółła; i w zbiorowo wydanych zbiorach p. t. "Pożycie"
(1 tom Wilno 1859). Przeczuwamy się na pole powie-
ściopisarskie, wydał kilka utworów nacecho-
owanych talentem i prawdą, jak: "Oxarna Witzińska",
"Kawaleria"; "Konspetysta" (Wilno 1850-52);
"Winięty los" (3 tony Warsz. 1855). "Basketarz"
(1857) "Domak przy alicy Sotzbij" (3 tony 1858)
Odnowił się również jako dramatyczny li-
- brecista wice ~~autor~~ tekstu do najpiękniejszych
oper Moniuszki: "Halke" (Warsz. 1858) i "Dwoje kochanków"
1860. Nadto napisał dla naszego teatru
przepiękną sztukę dramatyczną "We dworcu"
(1858) Utwór ten chwalił w jedynym akcie ale
bardzo trudni ~~kompozycji i wykonania~~ prze-
- ciwno był u nas groźny w Tenkine Również tworzył
~~muzykę~~ ^{faktografię} ~~wielu~~ ^{niektórych} ~~tekstów~~ ^{do} ~~Wolskiego~~ ^{Wolskiego}
- Kowalskiego i Rydzewskiego. - Wolski 1861 r.
wyjechał od nas na stałe za granicę,
stałbywał w Paryżu a potem w Brukseli
gdzie i umarł 1882. - Dla improwizacji miał
naukowca; zdarzyło się iż w wesolej kompanii
Tomasza Nidecki rozgdał od Wolskiego jakiś pio-
- senki pod muzyką; Wolski ^{naciekawiony} ~~natychmiast~~ ^{natychmiast} ~~zaprzeczył~~
~~dotychczas~~ nie awariaja! na niewidomy gwar
i hałas panujący w sali, skreślił na płótnie
słów kilka z których powstał marzec Nideckiego "Oczarowanie".
"Stała dziewczyna nad wodą,
Ciesząc się swoją urodą,
Kwiaty przetrząsa do kota"

Муга на шторца и вода :

(48)

Struga na chłopca i wota:

"Chceś tu mój luby, mój słicki,
Napij się wody krynickiej!"

"Boję się tej i tej przyspody
I tej nie będę pił wody."

"Czemu o podał tak stoisz?"

"Czemu się wody tak boisz?"

"Bo w nią twe oczy patrzą"

"Pewnie ją oczarowały"

~~XXX~~ Wolski artysta dramatyczny Teatru
Starego - autor słownika francuskiego.

~~XXX~~ Wolski artysta liryczny Teatru Wileń-
skiego Augustowskiemu posiadający prze-
sławną ofertę bassową. Dziś w r. 1809 wstąpił
do Wojniłowicz, Augustowski, Palestowski
i innymi artystami scen Wileńskiej i Włocławskiej.

~~XXX~~ Wieniawski Henryk słynny mato-
mistrz, pierwszorzędnym, rodem z Lublina 1835. W Pary-
żu pracował pod dyktando Massarta i otrzymał pier-
wszą nagrodę 1846. Po świetnym koncercie danym w sa-
li p. Pax, młody Wieniawski wyjechał do Petersburga
gdzie był przyjęty z wielkim entuzjazmem. W 1848
dał się słyszeć w Warszawie sam a później z bratem
swoim Józefem fortepianista. Odtąd zaczęła się je-
go "tournee" po różnorodnych miastach polskich
jako ten i akompaniujący; dając wszędzie koncerty, wszędzie
steri był przyjmowany z szacunkiem. Kilka koncertów
danych w sali Teatru Wielkiego w Warszawie jako
i na salach rezerwowych, można śmiało do history-
cznych polichy. Po powrocie do Paryża dał kon-
cert w sali Herka gdzie wykonał koncert "wła-
stwej kompozycji i owego sławnego "Polonesa" z du-
w którym wziął udział z wybrany bratwicy Targaniniego
z kancielem polskim Lipińskiego. Henryk Wie-
niawski miał wiele cierpień i ognia przysięgi,
zadawał znowu nadzwyczajnym mechanizmem. Paryż był zdominowany

^{z dnia 10}
Petersburg, gdzie otrzymał tytuł nadwornego sekretarza 488

^{z domu jeli}
Petersburg, gdzie otrzymał tytuł nadwornego skrzypka 488
Warszawa, 1860 ^{był} Lwów 1857 etc to wystąpił wien triumf
wielkiego artysty. W kilkadziesiąt lat odbył podróże do Ameryki
& Rubinsteinem. Wydał kilka koncertów z orkestrą,
nadsz kilka duetów pisanych wspólnie z bratem swoim
Józefem na skrzypce i fortepian jako też znaczną liczbę
ulotnych utworów jak „Premières morceaux de salon”
capriceo - valse op 7 Paryż & Szwajc. - „Romances
sans paroles” pour violon op 9 etc Następnie powró-
cił do Rosji, osiadł w Moskwie i tamże umarł 1880.

~~W~~ Władysławski Józef fortepianista szkoty fra-
-nkij, brat poprzedzającego. Kształcił się rów-
nie jak Henryk w Konserwatorium Paryżkiem
u Massie Zimmermana i Marmontela i
również jak brat jego otrzymał pierwszą nagrodę 1849.
Wkrótce potem dał koncert w Paryżu na któ-
-regum wykonał wielki duet E. Wolffa na fortepian
i skrzypce z bratem swoim Henrykiem. W 1850
wystąpił w Warszawie i wykonywał utwory Thalberga
jako i własne kompozycje, w których było jeszcze
niektórych dzieł młodej, uosobionej zwyczajem od
lat kilkadziesiąt ichby repertuaru popularnego
koniecznie produkował Beethovena, Schumanna
Lizeta i Chopina jako najwspanialszych. Nieprzeczne
ci wiele koryfuszę sztuki brylnej, słowem sących
geniuszów obniwającego, i że są najwspanialszymi z najwis-
kszych, tylko dla krótkości i siłności wspomina-
-tem jakby był dawniej repertuar w wigiliu. Józef Wie-
-niowski osiadł potem na pewien czas w Moskwie
jako nauczyciel fortepianu. W 1859 zentuzjuszował
gra, słucha, Włado, Petersburg, Warszawę a po egzyci-
i Paryż gdzie wykonywał ważne utwory owego Be-
-thovena i Chopina, w których okazał wiele oryginalnych
pomysłów i dowodził że jest mistrzem i uczniem i nieka-
-żdemu. Chopinem kładł najwspanialszą atrakcję i
wykładał sławę wybitnego Chopinisty. Do kilkadziesiąt lat
był w Warszawie i w 1857 roku wyjechał do Paryża, gdzie
osiedlił się w Boulevardu.

~~26~~ Winnen Mikotaj manexciel fagotu w pier: 148

~~W~~ Winer Miłotał nauczyciel fortepianu w piersz. 489
-wszem Konserwatorium Warszawskim jako ten i w deło
-le Centralnej. Był ródem z Francji gdzie najpierw
-szy brat jego był sławnym chórzystą w teatrze
"de la Gaîté" w Paryżu. Najpierw kilka
utworów na fortepian, należał do orkiestry Te. Na i
potem Te. Wiel. Blisko przez pół wieka. Umierał
w Warszawie 1848 jako Emeryk.

~~W~~ Winer-Ostrowska, Anna spiewaczka du-
-żej sławy która data się pisać u nas jako
dramatycznie i pięknym śpiewem i wielkimi
gustem. Dama na te chwile gdzie tylko
mogła na późniejszych swoich koncertach
prowadziła się z pięknymi polskimi i fran-
-ckiego, Łowickiego i innych, jednakoż
wychowawca przy starciu w Paryżu i wstała co-
-na taniec, nie było jej zadowolona Maryczka i pie-
-nacza od Francji, Bolonii etc. W 1857 rdo-
-była użycie Paryża na koncertach Borgsona,
Kortka Łowickiego, i innych nawet bardzo
licznych koncertach, i ten jej czas estradowy
trwał aż do 1864 w Paryżu. Zawsze
była przyjmowana z wielkimi powodzeniami.
Stos jej miły i niewinny zjednoczył jej i innych
zwolenników. Następnie przeniosła się do Neuilly
gdzie powziła zamiar wrócić na scenę wroście, czyli
jak dla nas był to talent stracony.

~~W~~ Wolff Edward fortepianista wirtuoz i kompo-
-zytor wielce ceniony swego czasu w Paryżu
gdzie prawie całe swe życie spędził. W 1835
Pędzą to uczeni Elsnera który pierwszy zwró-
-towniej wiedzy muzyce, talent swój poświęcił
prawie wyłącznie tylko kompozycjom forte-
-pianowym. Przeszedł w ten nawet wielkiego
apostata fortepianu Chopina boi przebiec
Chopin kilka swoich dzieł jak koncerty,
Nocturny etc. instrumentem sam, zanim wrócił

his is a letter from the Department - Walp 01
184

nie w ulubiony sobie instrument - Wolff (1884)
urodził się w Warszawie 1816. Berghs muzyki przyjął
od niejakiego Kawalerskiego, później pracował pod
Kierunkiem Würtla, nakonie doskonalił
się w Wiedniu 1828 (mówię tu tylko o forte-
= pianie). Odwrociliśmy do Warszawy 1832. wysta-
= pił publicznie i wtedy to jako 16-letni mło-
= dzień zaczął się całą swoją przyszłością
do kompozycji pod Kierunkiem Elsnera.
W 1835 już był w Paryżu gdzie przy wiel-
= kich Adolwicich i ich uczniach, dał się
formie w krótkim czasie, uzyskał nawet
duże powodzenie w swych liczących chęć
niezapełnić opracowywanych utworach. Miał
wtedy wielką liczbę kompozycji na fortepian
nawet kilka efektownych duetów na skryp-
= ce i fortepian, w których miał co. Wypu-
= stawił ich stawionych wirtuozów i kompo-
= zatorów francuskich jako to: de Berioz,
Kreuxtemp i Batta. Napisał też wtedy
Wolff swoje "Etudya" fortepianowe i swoje
fantazje na Ceterę zce które były
pozwyczajnie grane. Przy ciągłych za-
= dnieniach jako nauczyciel fortepianu Wolff
pisal nieustannie i występował często na kon-
= certach publicznych ale nieodbywał znowu
tylko w Paryżu z którego się nie wydał.
Na tych koncertach wykonywał tylko swo-
= je kompozycje i klasyczne. Liczba
tutaj jego (wypuścił z druku przeszło 300
które można klasyfikować według
do rodzaju: 1^o "Etudes difficiles" 2^o "Etudes
progressives", 3^o "Etudes faciles" jest tego
aż 1000 dużej reszty - nadto: kilka sto
fantazji i para frazów; 12 duetów na
fortepian i skrypcę do wspólnie z de Berioz
4 dueta z Kreuxtemp - 2 z Batta - 69 kompo-

= rycze oryginalnych, większego lub mniejszego: 1875
"1875 wzmiaru - 10 morceaux" wreszcie

zycy oryginalnych, większego lub mniejszego (1815)
= tego rozmiaru - 10 "morceaux" wreszcie
"Le jeune Pianiste" ouvrage elementaire
6 volumy - I to wyzsta wydat jeden cztworci
wprawdzie talentu, lecz nie wybitnego, co
jest najlepszym dowodem, że dziś to wykorzystki
tęczy nuda i mierzina za nieknanie, i to
wydat wtedy kiedy nieśmiertelne dzieła
Chopina w większej ^{części} ilości nie mogły
się doczekać na ledycę i dopisać
~~z wyjątkiem~~ po zgonie swego twórcy jako:
"oeuvre posthumes" - no i czemu nie to
dzieje? szczytem, szczytem i raz jeszcze
także szczytem, które do ~~tego~~ ^{tego} do
mogły towarzyszyć danemu ~~artystowi~~
jaki jego dziełom.

~~W~~ Wotków Anna spiewaczka znako-
mista, uchemnia K. Salicy w Konserwa-
= torjum Warszawskim, o której już bar-
= dzo wiele pisano w niniejszym III to-
= mie Nota tak przy opisywaniu historii
Opery w Teatrze Narodowym. Wotków
urodziła się w Grodnie 1811 roku. Wy-
= stąpiła pierwszy raz w operze Rossini'ego
"Tancredi w Wotkach" 1830. Spiewała
też i wielkimi powodzeniem w "Cyrulniku
Sewidzkim"; prawdziwie furor wzięła
w operze Fioraventego "Opera wiotka
w podróży" jako też w "Fra-Diavolo"
Alibera gdzie się odznaczała również
pięknością jak talentem. Anna Wot-
= kowa lat kilka była cenną, oddaną
opery polskiej. W 1837 opakiła na za-
= łazie sceny ~~wymedy~~ ^{wymedy} za mój ~~na ge-~~
= nerała Stanisławickiego.

~~W~~ Wajciulowicz Julia wspomnianą już
barczenną spiewaczka sceny Wileńskiej 1809 roku

~~XXV~~ Würfel Wilhelm Fortepianista. 1865
Ocech ten cziastu od niepaniustnych czołow

~~W~~ Würtfel Wilhelm fortepianista. 1865
Cech ten śladzący idzie pamiętnych czasów
w Warszawie silnie się zapamiętał objawia-
= mi acowitostwami satyki naszej, i jał mogli
stąpił jej a te nie mając darem odzwier-
= dugo nie zabrył na polu Krupow-
= epi, to przynajmniej niechoja teatru nad-
lajcie stąpił mu honorowo w charakter-
= nie akompaniatora lub też przyspa-
= trając mu cate kadry choralne; uczym-
= uoicig ta, zamieszkałiem i praca nfe-
= dnat sobie powraczamy zracunek. Würt-
fel był też profesorem Konserwatoriumu
Warszawskim od 1815 do 1826. Uspokoili
znaczną liczbę dobrych uczeni a ku-
schy kowi dui mowy przeniosł się do Wic-
= dnice. Pisał niektóre utwory na forte-
= pian ale nigdy nie miał uwagi drukować je.

~~W~~ Württembergska Królowa a domu
Marya Karłowiczowa miała Królowa Elżbieta
Antonia się wyśoko na muzyce, napisa-
= ta nam bardzo ładną melodyę do spiewu
historycznego J. W. Niemcewicza: "Stefan
Potocki". Królowa Marya przebywała
po roku 1831 stale w Paryżu w Hotelu
Lambert i tam umarła 1854. Test
ona także ~~autor~~^{autorka} romansu: "Malwina"
wydane w Warszawie 1817 u Rakocznego
a który to romans tłumaczony dla
francuzów jako: "Malvine ou l'In-
= stinct du coeur" cieszył się w Paryżu
dużem powodzeniem

~~Y~~ Janiewicz Feliks Był to skrzypek i to na-
wet na swój czas bardzo znany skrzypek, przez tego
dyrektor opery wiedeńskiej w Londynie, wzięty przysa-
= dzieł Haydna i dyrygent jego symfonji jako wiedeński
drugiego sławnego przyjaciel swego Mozarta.

wirtute xnowy w cotyck Wtoreck, Anglii; 493
i. Frounisi tallo ze nie w nas edle nowet.

wirtuoz znany w całych Włoszech, Anglii, (493)
i Francji, tylko że nie u nas gdzie nawet
kompozytorów kompromiować jego dzieła dostały, czyli
że u nas wcale jest nieznany, pomimo że
się urodził polakiem 1761 w Włocławku. z tego
go okoliczności wywodzi do Szkocji, wiażdwe-
dymburgu, gdzie też po nader długim czasie
powrócił i gdzie umarł 1830. Jest to tak
oryginalne "curiosum" że nie mogą się wstrzy-
=mać bez opowiedzenia jego kariery. Janie-
=wicz opuścił Polskę w bardzo młodym wieku gdyż
nie miał nawet 18 lat, a już wielkie nadzieje bu-
=dził na głębie muryzacji. Według ^{rytmicznego dyktanda} ~~kompozycji~~
"Biografii" Felixa rodzina ta koronna była na
dworze Króla Stanisława Leszczyńskiego w Nancy.
Faktem atoli sprawdzonym jest, że z Polski udał się
imierdy Feliks do Wiednia gdzie wszedł w zakres z
Mozartem i Haydnem, że porównał nad kompozytorów pod
Haydnem, którego potem dał pierwsze Włochom, Francji,
i Anglii, że słyszał Mozarta niejednokrotnie grają-
=cego publicznie. Trwało to tak dłużej, póki
jeden z magnatów włoskich nie wpłynął stanowczo
na zmianę kierunku ~~pracy~~ Janewicza, oto za-
=proponował mu zamieszkanie Włoch, opuścić więc
Wiednia i udać się z całym mecenasem do Floren-
=cy, gdzie usłyszał słynnego nowożytnego Nardinie-
=go, a w Turynie poznat sławnego Pugnani.
To nawet pewien chaos wyrosło w jego umyśle
i zaczęła w nim kiełkować myśl poświęcenia się
muzyce operalnej włoskiej. Otrzymał się jednak
przeto z tej pierwszej zachcianki i podążył
1780 do Paryża gdzie wystąpił świetnie w Academie
(aux Concerts spirituels). Tawna pani
de Senlis oczarowana jego grą, wzięła
go w opiekę i zaprosiła go do Kisiny Orle-
=anskiej gdzie zarosem otrzymał kasierystę
stanowisko i wcale pomaxina gary staty.

Нормативнаго закона, въведеннаго 499
въведеннаго въ законъ, въведеннаго въ законъ

rozpoznając teraz wiszą swobodnym (492)
czasem, jak się Janiewicz komponował i wydał
u Imbaulta ctery swoje koncerty na skrzypce
M 1780 widzimy go w Mediolanie zbirającego
sławę wspaniałego skrzypka koncertowego. Trwał
ta karjera jego jako wirtuozu do r. 1791. -
Mówymy też cieżko wyszło kilka jego kompozycji
w Berlinie u Offenbacha i to kompozycji wielce
cenionych przez znawców. Znakiem Dussela
przełożył nawet koncert jego F-miór na forte-
-piano i często się z nim popisował w Londynie
gdzie się bardzo podobał. - W 1792 wrócił
Janiewicz do Anglii w charakterze Kapelmie-
-stra Opery w Trosciej, czyli re uległ pokusie)
Wtedy to zapoznał się z Anglikami z Symfonią
Haydna i Mozarta. Zawodu wirtuozu jednak
nie porzucił przyjmując ~~jakąś~~ ^{jakąś} ~~rolę~~ ^{rolę}
w koncertach Salomona w Bath gdzie się
wspaniale zbirali najznakomitsi artyści. Po tych
wspaniałych tryumfach zebrał się w Anglii
która przebiegła w zstąpi i w srogu, oświe-
= dła się Janiewicz w Liverpoolu i w końcu zstąpi-
= gięła. W 1800 do 1815 wszelki ślad o nim zni-
= mie. Pojawił się nagle o nim wzmianka
i odbywał podróże po Anglii jako tawa-
= rza stawniej Catalani. Się się cieszyli
fenomenalnemu przyjęciu wreszcie;
potem jest o nim wzmianka jako o jednym
z pierwszych historyku Towarzystwa Filharmon-
= icznego w Londynie; wreszcie dał swój
pożegnalny koncert w Manchester i osiadł
już na stałe w Edynburgu gdzie był nau-
= cycielem muzyki do samej śmierci. Został
= on dwiema rokami następnie w latach ar-
-tystycznych Londynu to jest Felicyś starszy, zwany
= na fortepianistę i utadną wyborną kastyllę
Zestawiamy wzmiankę z r. 1865. ¹⁸⁶⁵ ¹⁸⁶⁵ Jan Janiewicz nie był muzykiem.

~~XXX~~ Kaborowski Tymon poeta 49
urod. 1799. w Salicy w lsi Liskowcach, nauk

~~XXX~~ Kaborowski Tymon poeta ⁴⁹³
urod. 1799 w Salicy w wsi Liszkowcach, nauki
kierował w gimnazjum krzemienieckim a przy-
bywszy 1817 do Warszawy, pracował dłużej lata
w biurze Rady Stanu, jednocześnie pochtowic-
ty był cały poezją i literaturą. Mając kale-
ndwie lat 19 dał się już chlubnie poznać z u-
stępów wielkiego poematu o krasiu Bolesława
Chrobrego dom. Nowanych o charakterystyce: „Cwicze-
nia naukowe” (Warsz. 1818) Dramat był
głównym celem tego utalentowanego poety -
napisał słuchne dzieła dla teatru: „Bogdan
Chmielewski” tragedia; „Tajemnica czyli
Borys i Malwina” tragedia z dziejami Kijow-
=skich za synów Władysława IV; „Uniohid”
poema dramatycznie o krasiu Mliczysławu;
nadto zostawił nam: „Dumy Podolskie o kra-
sów panowania tureckiego” (pod tym tytułem
wydał je Karol Siemieniowicz w Putawach 1830.
gdzie autor napisał je skromnie tylko p. t.
„Dumy Podolskie” Starze życie młodego poety
byłoby go niewątpliwie postawiło na jednem
ze pierwszych stanowisk w plejadzie młodych
narodowych, spójrz po rozprawkach, napisanych
jako redkie jego stworzył jako po jego śmierci
w bibliotece puławskiej. Niechże się i
ulegi strasznej chorobie umysłowej i re-
=kety swych dni spędził w domu rodziców
a do chwili, gdy ony cięży choroba, dozorcy jego
go, wyrwał z domu i przeszedł w murty
Dniestr, w których życie zakończył.
1828 r. Zwiłt więc zaledwie 29 lat życia
swojego i w wieku 20 tylko gdy ustatkowi 9
był nieprzytomny i zmarł tylko, zmarł w domu rodziców.

~~XXX~~ Łabrzewska spiewaczka siostrzeczka
Trostolowskiej. Należała do trupy Boguskijskiej. Wyjechała
w roku 1800 w opł. „Łódź” w roku 1803 wyjechała za męża.

XXX Kamoyška po kofja z domu Czar. 1796
Kamoyška. Kosiadala o tos baržo luyjemny

XXX ~~Tamowski~~ hr. Łosja z domu Czart. (1796)
toruska posiadała głos bardzo przyjemny.
który doprowadził do wysokiej doskonałości.
Posiadając głęboką wiedzę, harmoniję napisa-
= ta muzykę do spiewu historycznego o Pa-
= nie Kobylem do poezji J. M. Niemcewi-
= cza. W 1815 była główną założycielką
Towarzystwa Muzyckiego w Warszawie. Któ-
= rą następnie przeniosła na Konserwatorium
umiała we Florencji po 1831 r.

XXX ~~Tabickowski~~ Aleksander budowlany
ur. 1813 w Myszkowie. Um. 1870 w Warszawie.
Kształcił się pod wielkim Czarł. im. Konstru-
ktorze nowych Teatrów, następnie w Rzymie.
Medal jego planów zbudowano Teatr Letni w War-
= szawie.

XXX ~~Tabicki~~ Franciszek komedjopisarza
ur. 1754 na Włocławku. Po ukończeniu nauk
w Międzyrzeczu wstąpił do wojska i służył
przybył do Warszawy i przeniósł w Komisji Edukacyjnej,
a obok tego używany był przez Króla Adamu Czarto-
= rzyńskiego generała ziem podolskich do zatwierdzania i
prowadzenia listów i korespondencji, następnie otrzy-
= mał urząd sekretarza Komisji w której służył i był
nim przez lat 18. Straciwszy ukochaną żonę i dwo-
= je dzieci, oddał się całkiem pracy literackiej. Kto-
= re go pochlebny zupełnie i nie dozwolający poddawać
się myślom i rozpacz, było to 1781. Lubłany bardzo
przez Króla Stanisława Augusta, bywał u niego na
sławnych, uczyonych obiadach czwartkowych, otrzymał
nawet medal z napisem „merentibus”. W czasie
wypraw 1794 zasiadał w Komisji inkwizycyjnej. Po-
= tem poświęcił pracę literacką i w 1795 udał się do
Rzymu, gdzie odbył potrzebne studia, przyjął sio-
= cenia kapitańskie. Za powrotem do kraju otrzymał
1797 plebanję w Torze pod Ostawami a w 1800 w
Krasnowodzie po Srebrze Pironowiczu gdzie

a troskliwiciu serdecznego przyjaciela piersi = 49
= anioł chorozy na. naturala. F.D. Kalishonina, etc.

a troskliwio, serdecznego przyjaciela pieczę= (49)
gnował chorego na umyśle J. A. Kubiakówna, a
do jego śmierci. Taborski zaś umarł w 67 roku ży-
=cia 1821. c. Także komedy pisarz zajmuje on odrębne
stanowisko w epoce Stanisławowskiej, gdyż on jeden typ
=ko z całego grona autorów dramatycznych, umiał
odtworzyć typy narodowe. Dowodem tego dwa jego głó-
=wne utwory to jest „Fircyk w kalotach” i „Sar-
=matyzm” odzwierciedlające z niezmierną prawdą dwa
główne powroty w społeczeństwie polskiem typy
skreślone przeszłością, przynajmniej się i ich odręb-
=nością. Zaawansowany i umiarkowany swoje utwory w 1781
wydał najpierw „Taborskiego” następnie „Fircyka
=w kalotach”, „Sarmatyzm”, „Fotograficzny”,
i wiele innych, tak oryginalnych jak tłumaczonech
dzieł wierszem i prozą. Zostawił również mistrzo-
=ski projekt „Amfiteatrów” Molière. Zbiór pism
Taborskiego wydał 1829-30 Fr. J. Smolkowski w 13
=tomach, z zyciorysem w „Bibliotece narodowej”. Za-
=wodził również też do współpracy z pismem „Ra-
=bowy przyjemne i pożyteczne” w którym zamie-
=szczał wiele wierszy tłumaczonech z francuskiego.
Co do satyr, tych zostawił dwie tylko: „Spacer no-
=cny po Warszawie” i „Oddalenie się z Warszawy
literata”. Wpisywać dosadnie maluje rozpuszczone
=dziećmi klasy wyższej, w drugiej smutny stan
literatów i spóźnienia tych, co poświęcali talent
=swoje i pióro na schlebianie próżności prynców.
Opisuje tego tłumacza i wydał: „Kłamstwo sakra-
=lne w różnych postaciach politycznych”
z franc. (Warsz 1775) „Dzień Saint-Neola” z franc.
(5 tomów Warsz 1788: 89) „Tom Dion czyli pod-
=ręcznik” romans Fildinga z angielskiego (Warsz 1795)
XXX Kacprzycki Aleksander fortyniarz
=sta i konfuzjotwór urodził się we Lwo-
=wie 1804 / 1834. Długo w młodości odbywając
=nauki przeżywał wielkie uspokojenie do młodości

///

Obrowszy sobie zawod artysty przybył do [498]
Pawia 1858. Tam przebywał lat kilka now kom-

Obrowszy sobie zawód artysty przybył do [492]
Paryża 1857. Tam pracował lat kilka pod kom-
pozycją pod kierunkiem Rebera. W 1860 wy-
stąpił publicznie z koncertem w sali Hertza
wykonał tam pierwszy raz swój koncert z towa-
rzyszeniem orkiestry. Opuszczył Paryż bawia-
jąc Łonczyki w Niemczech lat kilka. Występował
w Lipsku w Gewandhausie z wielkimi zadowo-
leniem znawców 1863 i 1868. Zadobył jui sobie
wielką sławę wykonania dbywory podwójnej do kom-
ponu. W Warszawie dał się poznać 1866 jako forte-
pianista pierwszego rzędu i jako kompozytor
to też prawie że jui jui nie opuszczał chyba
na krótkie artystyczne wyjeżdżanki; zasiadł zatem
w Warszawie gdzie był rozgrywany po najpiękniejszych
domach jako nauczyciel fortepianu, gdzie zado-
był u siebie pierwszego kompozytora piosenki,
Maurycyem Massami wydawał przyjaciel jego, i
organizował wielbić Gustaw Sennewald, ("Dwie
piosenki" op. 9; "Deux Morceaux" op. 12; Wielki
"Piosenki" na jeden głos op. 13; "Drugi Piosenki"
op. 14; "Piosenki" etc) gdzie dostał za-
szczytu dyrygowania w Teatrze Wielkim
na koncercie Wilhelmię 1872 własną Uwertu-
rą (Fest-Ouverture) na wielką orkiestrę;
gdzie po śmierci Appolinarego Katskiego
został Dyrektorem Konserwatoriumu
Warszawskiego będąc przedtem Dyrektorem
Towarzystwa Muzycznego Warszawskiego; gdzie
naukowo w krótkim czasie. Zkomponował
na Towarzystwo. Z kompozycji jego u nas
wystrych cieszyły się jorczal podwójnym
"Trois poésies musicales" pour piano op. 1;
"Dwie piosenki" (Warsz. u Kaufmanna op. 2);
a z zagranicznych: "Trois Poésies" en 2 cahiers
Paris chez M. H. "Grande Valse" pour piano
op. 4 (długo Breitk. ex Haertel); "Barcarolle"

pour piano op 5 (tamie) - "Deux Chants" 199
sans paroles op 6 (tamie). Grande Polonaise

pour piano op 5 (tamie); — „Deux Chants” 199
sans paroles op 6 (tamie); — „Grande Polonaise”
pour piano et orchestre (tamie op 8); — „Valse
brillante” pour piano op 8 (tamie);
„Deux Nocturnes” op 10 Lipka (Kistner); —
„Drei Deutsche Lieder op 11 (tamie) etc
Chce go ocenic jako ciotowicka towowzystwa
treba bylo konicernie zmai go bliziej, gdyt tak
z wejrenia robic rowazienie ciotowicka dumnego
i nieprzystepnego, przytem jakoby rozstargni o-
nego, zuzystego inną myślą, stworem mniej sym-
patyczne wywierci wrozenie na otaczających.
Dyrektorem Towarzystwa Muzycznego byl do 1874.

~~XXX~~ Adanowicz Józef anochomity artysta
teatru narodowego uro. 1786 w Poswolu
w Grodzieskim umart 1839 w Warszawie
Kawod dramatyzeru rozporzał w Grodnie w 15
roku zycia swego a w 1809 zaliczony już
zostal w grono artystów teatru warszawskiego,
wolny, wielce utalentowany artysta, odna-
= czal się w rolach charakterystycznych, drama-
= tów, komedji a nawet oper.

~~XXX~~ Kienopolski Marcelli artysta drama-
= tyczny sceny warszawskiej przed 1848 r
na której przez lat kilka występując, starał
prowadziwy talent szczególnie w charakt. rolach
czarnych. Pracuiwszy scenę, opuscił kraj, czal ja-
= kis bawil w Londynie, następnie udał się do Amery-
= ki potmoenej gdzie w 1855 wstąpił do wyzka. W 1860
zostal oficerem szpitala wojakowego w fortecy Ridgely
w stanie Minnesota.

~~XXX~~ Ciemińska Emilja z Ciemiskich bardzo
urodloniona artystka teatru warszawskiego uro. 1829.
Dierwszy raz wystąpiła na scenę 1846. Hunc. Fredy
„Mał i Łona” Obdarzona pizką powierzcchano-
= sicią, głosem miłym i diwizernym i wyszka,

8.

inteligentnyh artystywna, byta jedna z naj- 1894
wielkiznanych artystek sceny europejskiej. Wzrost

Kierunkiem Troyschoka. Druzbyszy 1870
w 1869 do Parkia, powiatu Dalej tak no.

Kierunkiem Dreyschoka. Dreyschok w 1869 do Warszawy przeniósł się z
instrumentem jak i stawił nad teorią, muzy-
kę i kompozycją. Tu podczas pobytu w
"Radzie" dał się kasymirskiemu prawni-
kowi "sweini" kompozycjami do spiewu jak i wie-
kizami orkiestrowymi utworami, w których oryginal-
ność i nowożytny charakter tegoż się z wybor-
ną techniką. Stwierdził nawet przy ubóstwie melodyi
cechującym jego twory, że utwór opierał się cha-
rakterystycznym kompozytorem. Spuszczając Targi
1870 przybył do Krokowa, gdzie i w Warszawie na
koncertach stawia swoją fantazję, symfonię, a
"w Tatrach", "Wzrostu koncertową" i inne do-
brze rzeczy. Nowożytnym nowożytnym przybył
do Warszawy, gdzie i w Warszawie przybył, a
stał się i otrzymał po śmierci i kompozytorem
professora harmonii i kontrapunktu w Kon-
servatorium. Był też czas starszy dyrektor
 Towarzystwa Muzycznego Warszawskiego. Wtedy
to owe trzy, kwartety, symfonia, chóry, spiewy
słowe etc. wykonywane były z wielkim
prowadzeniem na koncertach Towarzystwa muzycznego.
W utworach Helmskiego są też czas wielki wspaniały jak
na jego murę wyciera Schumann i Mendels. Tu
w 1869 przebywając w Warszawie i stawił się od-
raz i stworzył chór z kompozycją swych,
i z tym na wspaniałym orkestrze francuskim, a
nie się i wyciera ten chór i wyciera i wyciera.
Chór ten dostał się takiej brzośliwej i morder-
czej wyprawie i chorów. Wtedy z oper jedy-
nie to więcej z opery Boissierkiego "Wzrost
i wyciera" Tu w Warszawie jego spłó w wyciera i wyciera
furia i wyciera na wielką orkiestrę wyciera i wyciera
w Warszawie 1872 a w roku następnym w Warszawie
stał się artystą malarstwa i wyciera i wyciera
i wyciera i wyciera i wyciera i wyciera i wyciera

terpentinum exi i. m. Bacha Hainle, 470
Mergel i. Bacha Hainle. Mergel i. Bacha Hainle.

organizmującym cześć im Bacha, Haendla, (410)
Mozarta, Beethovena - Wkrótce otrzymał też
Asienn skomponowanego organisty. W Paryżu pro-
cowował pod Reberem a nad kompozycją prze-
ziemkiem. Gdyby nie 1870 i wojny
prusko francuskiej przetrwałby może i lata
całe w Paryżu. Za powrotem do kraju wraz:
żoną w Krakowie koncert na odbudowanie
Sukiennic. W 1873 kompozytorem Frąckie
wznowił Żelazskiego do wyprawowania jego symfo-
nii na corocznym konkursie. Oprócz muzyki Po-
lonezów, Mazurów i innych drobniejszych muzy-
cznych, to są, pięćwastkowe jego kompozycje forte-
pianowe: op 5 "Sonata" op 9 "Valse - Caprice" op 11 "Nocturne"
op 15 "Valse" na fortep. i wiolonczellę i skrzypce - op 17
"Charakterstücke" - op 18 "Humoresque" "Impromptu"
Ośmiornie kompozycje Żelazskiego spicujące: op 8 "Tara-
nolki z fletem i trzy pianini" op 10 "Tędniki z Koro-
-lowskiego wstąpienia" - op 12 "Czarna i biała"
i inne pieśni - op 3, 6, 7, 13. same pieśni op 19
"Chory: Żeglarczy" "Strzelców" - op 14 "Myślniki"
współanym stał się słuchamy jego i jego "Morze i
ludzie" afiarowany wstąpienia matance - do co
do pięćwastkowych dzieł Żelazskiego na orkiestrę to one
winniej wiązają tak się pojawiały: "Marsz" na
głowy, orkiestrę - "Wortura" - "Wortura w Tatrach"
"Wortura hienestowa" in Es dur "Symfonia" i t. d.
"Zmieszki Kameralnej symfonicznej (musique d'en-
semble), ceterum "Kwartety": dwa "Trio" na fortep.
skrzyp. i basonki - "Sextet" na dwójce skrzypiec
dwie skowidki, wiolonczellę i kontrabas i t. d.
Ogólny jego umysł bezustannie powiększa-
cy się dla idei muzyki i chwał szero-
bli upust w kompozycjach muzyce
krakowskiej, które małe lata forte-
pianowe po odwołaniu się z Wroclawu. Dział
i równym ze sobą i t. d. i t. d. i t. d.

~~XXX~~ Zimmermann August wyborny 1773
Wszystko repetitione scilicet. Videlicet in Vademecum

~~XXX~~ Zimmermann August, wyborny dy-
rygenta orkiestry Teatru Wiedeńskiego w Warszawie. Wy-
sobiwał on ze swego instrumentu nader miły
i przyjemny ton. Zmarł lat 40 po urodzeniu i wy-
jechał do pnia emerytury 1855 - umarł zaś 1859.

~~XXX~~ Łotkowski Alojz, ^{fortunat} artysta dra-
matyczny, artysta liryczny, pory, jeden z pier-
wszych komików sceny naszej, poeta, spiewak, lite-
rat, zjednał sobie sławę europejską, co wtedy dla akt-
ora polskiego nie było wcale łatwem zaś a niemi,
zowiec on przez długie lata sceny, przeto słaskiemu
genjalnego swego talentu. Alojzy Fortunat
Łotkowski urodził się 2 listopada 1799 r. w
Województwie Nowogrodzieńskim z rodziców zamo-
żnej szlachty, obywateli tamtejszych. Szkołę
użył w Kiełmieńcu gdzie już w nim widzieć
młoda było w otwartym umyśle, geniusza, ta-
lantem wystawienia się i ten młody dawał
który wkrótce miał być rozkoszą tłumów i
tylko chwilę uprzyjemnić widowni i słucha-
czom. W 1791 stał się Łotkowski w wojnie
i w tymże czasie utracił rodziców, zostawił
mu oni prawie niczem nieskończonego i
mienia. Bez zbiegów, różnych i smutnych
okoliczności żadnej innej szczęśliwej. Najbliż-
szy krewny rodzony stryj Alojzego Generał
Łotkowski nieślubny, uczeniowie przygwał-
do siebie i przygwałt, a widząc iż młody
młodziak w młodości przeznaczył mu stan
hucwiarzy i oddał do Kanonikarstwa stałego
kanonika. Dzielnego Łotkowskiego. Właśnie wówczas
Bogusławski przyjął go do swoich stolicami
opuścił Kanonikat i z Kanonikatem wsta-
ł do dramatycznych przybył do Lwowa
Łotkowski widząc iż tak a niekoniecznie
widząc już ten ojciec sceny krajowej,
młody i młody stał się. Alojzy i Fortunat

zastugiwała na powierzchni błękit, ukształt (598)
zastugiwała na powierzchni błękit, ukształt

zastanawiał na noworoczne chwile, ukuł 1798
niepokonowaną chęć stwierdzenia rodnym w re-
wodzie scenicznym, Dostając zaś na miejscu
przeszkód, w spełnieniu swego zamiaru, uciek
się tajemnie do Warszawy odbywszy po większej
części pieszo (to podróż, to chyba nie karty, ko-
leja, do Łowicza z Warszawy jest sto mil). W 1799
został w stolicy entremprez pani Truskolna-
skiej, wtedy na scenę i przez lat 25
publiczności był świadkiem jego pracy i po-
stępu wielkiego jego talentu. Autorowie
najusilniej starali się aby Kołkowski przy-
jął ją, ale w ich dążeniu, bo umiał on
nowe i suche rzeczy utworzyć taką, że za-
jęła audytorjum. Wielu było wtedy takich
spektatorów którzy tylko wtenczas bywali
w teatrze na widowniach kiedy inni. Kołkowski
stłoczono wycofali na spisu. Tę to kry-
tykę zrobił im być chcieli rozrywką i sa-
decznego zadowolenia. On pokonywał ich
smutkiem i smutkowaniem, ujął ich tchnię-
cie bo ich porwał siłą swego talentu. Lecz
miał do znakami zdolnościami aktorami
związał Kołkowski na scenie; literaturę
na dramatyczną obogacił, zostawił przez
niego 74 wierszy, pomiędzy nimi i naj-
dajemy wiele oryginalnych jak opera „Skar-
bacz” „Libretto”, „Koncedy”, „Wielki tytuł miłoś-
nika napisanych do swych dawnych obo-
jętności. Cechy jego wierszy i tłumaczeń
jego lub nośności, są: „Wzrostkiewicz”
„Dwoch Pieszczot”, „Jakaś Lucyna”, „Su-
weren”, „Mali Protektorowie”, „Kochan-
ka i kochanek”, „Dwoch Potrząs” i wiele, wiele
innych zawsze z upodobaniem widzianych
na scenie a po większej części niszczonych
w domu domowem i spisanem. Wiele

2. auch möglich i der feststehende na 499

z nich mogłyby i dziś porostawiać na ¹⁸³⁹
scenie i przypominać ową rozgłosząca
Tęsknotę zmienną owych widoków.
Tęsknotą niestety wszystko i jakoś za po-
stępo. Porost w zapomnienie. Tęsknota w 1830 roku
trudno było odnaleźć i nabyć pisma przez
Złotowskię periodycznie wydawane, pisma
owe tak nielubno jeszcze czytane skwapliwie
również przez naukowych literatów jak i tych
co ledwie sylabizować potrafieli. Na kilka lat
przez smierć artystę zaczął uczynić ja-
kieś wewnętrzne, nawet wewnętrzne, i ostateczne
nadszedeństwo i zdrowia mniej wa-
żał na troskliwość przyjaźni rodziców
mu wczesny ratunek; tak zaś był zro-
żewieniem w doświadczeniu swych obaw z nowi-
ni drzewny botaniki, uprawiał się jednak
na scenie i przy publiczności rozveselał
się jego talentem on w tej chwili i
wieramy wewnętrznie cierpieniami i jedno-
czesnie oświecał oświecającymie, stając się tak
dobry publiczności jest użo, w jego boleśniach.
Owczesowy dyrektor teatru kiewski Ławinski
troskliwy o zdrowie tak znakomitego artysty
ustąpił mu powrót do swej zagranicy, ale
Złotowski wracał na scenę i nie zapom-
nił jego to też bardzo smutny ułamek; do Złotowskiego
powrócił zaś z tamtąd, jakby jeszcze zła-
tego, byłby aby ułamek swój po swojemu
na scenie. Wieramy dzięki tym, Ławinskiemu
przyniesionym sceny krajowej, którymi stę-
pił się w wielką potęgę i siłę swego
umiejętności 11 Marca 1822. - Złotowski jako był
całkowicie aktorem tak i doskonałym cało-
ściem. Wieramy spóźnionego jako człowieka
kierowny ten był bardzo wyjątkowy. Tęsknota
i ostateczność nie miało. Tęsknota

101. Kowalskiego był tak przyjemnym w obec- (50)
waniu i obawem i najdotkliwszymi smut-

Łotkowski był tak przyjemnym w obco-⁽⁵⁰⁰⁾
waniu, iż obawem na dotkliwym smut-
kami starali się wrzec 'kilka chwil z nim
rozmawiać, albo przynajmniej słyszeć go,
było to dla nich najskuteczniejszem lekar-
stwem. Hanum wyrażał się ojcem rodziny, najchę-
tniej korzystkiem co miał dzielił się z swoż-
sławami, i co bardzo wrażliwo się wawa, iż odo-
wiał ten nie miał ani jednego nieprzyjaciela
na świecie, w cieżu całego swego życia, i ani
jednego niechętnego, a nawet aboistnego wi-
=da, jako artysta. A przecież człowiek ten był
redaktorem satyrycznego pisma „Komus” (w
1818 do 1821) a dowcip ostro i satyra to silne
broń, mogące ciskać spadełwe pięści,
on raz nie dotknął i nie stracił nikogo,
podnosząc to jako fatak wielkiej jego za-
stugi. Innegotami które tam umieszczał
czarował Łotkowski wielkiej tatarosci, i oryginal-
=ności na polu humorystyki. W r. 1811
zaczął pisać w różnych dziennikach i w tego też
czasie zajmował wyjątkowe stanowisko w dzien-
ni karstwie polskiem. tak że nie raz kilka
jego wierszy stanowiło obo prowadzenie dla
nowych wyprawnień. Wznowie „Komus” jak i
w innych wyprawne pokrecone pismo „Dziennik”
cierpiał się niebywałem powodzeniem. Kto gdyby
nie sawosi przypałta jego jurysty Dzierżkowskiego
w którego potwornie umiał Łotkowski, i nie bawie
na stosunki familijne i przesydy wówczas panujące
został aktorem, byłibymy przedstawieni tej odyby
sceny naszej. Wawro to jest wiadome iż posiada
wielkiego talentu, niewykorzystował Łotkowski ojciec
śadnego porównania z synem, który był pro prostu
genjusem. Fortunat pomysłarni swą zawdzi-
czal nie tyle wyborczy goze, ile wrodzonemu dowci-
powi, tak że sceny w improwizowanych przez siebie

zawiesz, do ról jak i przez porównanie 1587
wydawanych kalendarzy tych i tych siwistków, 1587

zawracających do ról pamił i przez porównanie 158
wydawanych humorystycznych siwistków, któ-
rych zbiorem konceptów obserwacji i kłopotli-
wości, ale najwięcej xadierbit sobie szacunek
i młodość powstająca, wysokiem obywatelskiem
młotami jak i pismowicią karenej prawej jego
duszy (cały xyciorys Tom I. Notatki) Nactyl-
ko wreszcie pismami i scenicznymi występa-
mi, lecz nadto niezliczonymi przygodnego xycia
okolicznościami w których nigdy go nie odstępował
bystry dowcip i przytomność umysłu stał się Kot-
kowskim jedna, z najpopularniejszych postaci swego
czasu. Dotąd przechowywa się w ustnej trady-
cji niezliczone anegdoty o Kotkowskim. Takie
pisarz sceniczny odznaczał się wielką starannością
prawowitością.

~~159~~ Kotkowski Alojzy (syn) Owdkiem tak wiele i
tak długo nie pisatem w mojej pracy (Tom I
"Wielki" jak o tym genialnym artyście tam więc
szc. cytelnik xnoydie cały okres jego 60 letniej
karawie ~~jego~~ działalności scenicznej skróconej tak
szeregowa wi 50 felietonów pisma rajsta - Ty-
tuł na prosty wianiec Kownikarskiej poprostie
muszę. Genialny ten komik uro się w Warszawie 1814
umart 1884. Po ukończeniu szkoły wyświadczył
krajny Tjjarow ujeżdż do teatru jako chorzysta 1832.
a 27 Paźd. 1833 wystąpił uctowy raz w roli Anglika
w ope: "Fra-Diavolo". Pomieci imienia z natkomite-
go oca, powierzechowosi ujmująca, wyborne pojęcie
kardę roli, postawił go szybko w ręce piewnych
artystów rany polskiej. Grając w operach role komienne
jednocześnie występował xaczgi w komedjach i Dra-
matach a kardę charakter podniósł i uwypaknił
z niezmienną formą i twórczością. Przerzuciwszy
się na pole wyjęcej komiki, stworzył cały szereg postaci
xostawiających niezapomniane wspomnienia w duszy widów.
Typy satyryczne w komedjach młodego Fredry (Panna jedynaka.

"Consilium facultatis", Erenika pama "Mospere" 1905
"Kotom gubirich" (via Enadu) by Boult. Nialli or Sourik do

"Consilium facultatis" Brzezinka pana "Wospera" (Vok)
"Testem zaborcy" (ojca Fredry), "Au Benet", "Wielki artysta do
matych interesów" etc) i typy starych kawalerów ("Dobrych"
w Stralinie; Kawalerów w "Starych Kawalerach" Prze-
budzenie się lwa" etc); nadzłych dorobkowiec ("Słotab"
Tajemni pończoty"); dumnych arystokratów ("Helena
de la Scigliere" "Safonduy" etc), idiotów, szambelan
w "Towiałskim", marzatek w "Doktorze medycyny" etc), młodych
trapiotów ("Złoty młodzieńiec" "Kochanek" "Złoty obro-
wider" "Wdówka" "Paniacy" "Harcerz" "Kienicka" etc) iarto-
-ków, w "Trzyjakiem" "Fredry, Smakosz"; pijaków ("Słotab"
przypodobania się Szarucki w "Majstrowi Cieladniku")
i olok tego poważne postacie ("Cromiel w "Mielki-
tonach", "Dzięciomy w "Hydrie Sztucznej" "Baron w "Słotab-
chwie duszy", "Stary jegomość", "Hydrie" i t.d.) to główni
-ści ale bynajmniej nie wszystkie roląże wół jaski
grywał ten wielki artysta Wystąpił jego kreacje
głównie nieopisane, prowdę koniarni i najwybitnym
artystą, były to niewyczerpane skoryby twórczości.
Fenomenalny talent Łotkowski dawał się roznać
ciagle i przekształcać wraz z repertuarem sceny na-
-szej która w drobnych, jednoaktowych utworach się do cało-
spektaklowych widowisk i w tłumieniu przesła do
oryginalnych utworów. Zarazem ciżka choroba zwała
go na łóżko, z którego już powstanie nie miał, kardiwin
Łotkowski wziętych zapałem i zekstrowisną umysłu.
Do ostatnich chwil życia marzył i myślał o utraconym
przez siebie tak gorąco teatrze. Umort i nową rolę
w rytmie z "Hypnotyzmu" Złoty się ze sceną, z pu-
bliką i publicznie z 1841 r. z nim. Z jego
smiercią teatr warszawski utracił swą naj-
-konitną ozdoby, Łotkowski grywał na 10 scenach
warszawskich: w Wielkim Teatrze, w Dobroszyńskich,
Nowym Teatrze Romantycy; Na salach Redutowych (gdzie wra-
dawa była scena po porażce Romantycy); na Mysie
w Łazienkach; Wadłodowanym Teatrze Romantycy; w To-
-marach na dworskich widowiskach; w Łazienkach;

W features Malyni, 10. Nowymi Jentore (Krotowska) 609

W teatrze Matymy w Nowym Teatrze (Krakowski) 1807
a nadszła na Światliwych widowiskach w Słobowickich.
Nota bene w w liście tych teatrów nie wchodzi jeszcze
pierwszy teatr Rozmaitości takż na Salach Redutowych
zanisł jeszcze wybudowano własną salę Teatru
Rozmaitości, a na Młynach to teatrze bardzo często
grywał Łothowski zaraz z powrotem swojej. Karje-
= ty, nawet niejednokrotnie jednego wieczoru w dwóch
teatrach w Wilnie w operze i na Salach Redutowych
w Komedji (a wtedy jeszcze nie było żadnego); pod
koniec zaś swego zawodu już jako emigrant ta-
= kże bardzo często grywał, idąc z ręką w Rzym-
= itozjaci i na Dominikowickiej w Matym
subte i u nas w obu teatrach Wilnie i Rozmaitości.
Łothowski nie stał się nigdy nomenne do wyse-
= rki artystycznej, do ostatniej chwili pozostał wiec-
= zym publicznosci warszawskiej. Umort 25 Listopada 1889,
~~1889~~ Łothowska Nepomucena (zamek na
Kostce) i o niej już pisatem w Tomie II „Ma-
= rywit” oddział ziemskiego personelu dramatu)
tutaj tylko się powtarzam. Urodziła się 24
Listopada 1807 r. Po dwuletnim pobycie w szko-
= le dramatycznej opuściła ją w r 1822 przyja-
= zny obywateli gubernantów. Ale córka kmi-
= ka, będącego „chlebą teatru”, siostra, niestety
aktora, który stał się miał genialnym artystą,
nie mogła zici drugą ręką do sceny to też 2
20 Września 1829 wystąpiła po raz pierwszy w no-
= wotworzonym teatrze Rozmaitości. Niezapre-
= czona od razu zjednała jej dobre przyjęcie. Łotho-
= cowa tem pracowała z zapętem i poświęceniem
a Kołdo: wola była świadectwem wrażliwego
talentu. Charakterystyckie w dramacie umiała
Łothowska pisać do grozy; kto ją widział gra-
= jącą Buchardę w „Tajemnicach Paryża” ten nie
mogł ożrasnąć się ze wspomnienia tej postaci.

Celowana - co w rękach starych panien i bab 1000 = 1000

Celowata - ca w rolach starych panien i bab ~~Wtote~~ = [Wtote]
- wych. Przeto w zawożcie Zółkowskiej było jej zamę-
żenie. Które przysporzyło jej wiele trosk i żalów.
Zmęczenie moralne spowodowało ciężką chorobę i
zmarła w d. 10 Marca 1848 artystki, której straż
scena odebrała Zółkowie

~~XXX~~ Zółkowska Karolina uro. 1788 matką
młodziemnianego artysty i reżysera, Nomasa
fortunata Zółkowskiego i matką młodego
Alaisego. Występowała na scenie przez
wiele lat naprzód w poważnych klasycznych
tragediach następnie w dramatach i komediach
Zła lat 65 umarła d. 9 kwietnia 1853.

~~XXX~~ Zywny Wojciech wistly nauczyciel
fortepianu w Warszawie. Oczek uro. 1756. Był
pierwszym profesorem fortepianu niemieckiego
Chopina. Wybywszy do Łodzi na panowanie Sta-
niława Augusta Zywny wyjął obowiązek
u Króla Kazimierza Tęczyńskiego. Do niego wrócił
w Warszawie gdzie po najpierwszych domach u-
dzielał lekcje muzyki na fortepianie. Był jak
na owe tamte czasy dobrze wynagradzany z dy-
plomat po 3 Kp. ~~na lekcje~~ ^{muzyki} to też dorobił się
pewnego majątku. Był też jednym z fun-
datorów słynnej Instytucji, powołanej do życia
przez szlachetnego Ludwika Dmochowskiego
to jest: "Towarzystwa podopiecznych arty-
stów i ich wdów i sierot" (Zółkowska)
naukającej pod egidą prezesa barona Leopolda
Bronenberg'a twórcy utrzymującego biuro
wskazów i wsparcie p. Aquilino. Zywny
zostawił kilka kompozycji fortepiannych
wych. u Kłopotnickiego. Też one drukowa-
nie wyznał. Artysta ten zakończył swe
dni 1842 w 86 roku życia swego. Pocho-
wany na cmentarzu w Towarzystwie
X Też wiersze w roku 1911 zlikwidowano. Pochowano 137 000, zaproszone
Kłopotnicki

~~XXV~~ Wielicki Antoni artysta dramatyczny. (500)

~~XXX~~ ~~Wielkiński~~ Antoni artysta dramatyczny. (311)
= cenny Bardzo to był wybitny, samistny,
przezwidy aktor. Grywał przeważnie tam za-
wsze, cenne charaktery, w tragediach i dra-
-matach. Występował nawet niekiedy w głównych
rolach ale co jest xno, niemiennie i to nie dra-
-to. w epoce gdy scenę naszą zdobyli tacy
kolosy jak Kudlick, Liasecki, Wernuski, Ry-
-monowski i inni Wielkiński umarł jako
emeryt 31 grudnia 1849 r.

~~XXX~~ Zyliniński Faustyn śpiewak tenorowy -
sta i kompozytor Urodził się na Litwie 1796.
Porzucił muzykę broń tamie nawet xrochu
przytaczał się tylko do skrzypiec a potem
cofnię do śpiewu Wystąpił pierwszy raz w Wil-
-sku 1814 w „Fraskatance” a w roku 1815
ar do 1823 śpiewał na scenie Wileńskiej. W 1824
wystąpił w Warszawie i zjednał sobie dobre przy-
-jęcie, bo miał głos ładny przyjemny i kwiśorny.
Stowne jego role były w operach: „Dama białej”,
„Lampa”, „Wolny strzelec”, „Robert Djabel” a naj-
-lepiej muie rola jego była w „Narzeczonyj”,
„La Fiancee”, i inna. Zyliniński śpiewał
też bardzo dobrze muzykę kwiślną jak
np. w „Requiem” Mozarta; „Requiem” El-
-mera w której to Muz. wykonał przedziwnie
„Benedictus” jako trio z Polkowickim i Tere-
-rowskim. pisał wiedeż Tawarka - Zyliniński
sam był nawet kompozytorem ale tylko ko-
-wiślną muzyki. Napisał kilka Muz. Hym-
-now, walców i innych pieśni. Umarł
w Warszawie 1862. Wielki sukces zbiegł 1824
w operze Kurpińskiego „Jadwiga” - Wyreżyżował 1841.

Dopelnienia

~~XXX~~ Grabowski Bronisław pisarz i dra-
-matyż Urodził w Kaliszu, po ukończeniu gimnazjum

w Piotrkowie, studiował filologję w uniwersytecie - 1866
- tencja Piotrkowskim i. J. K. E. W. W. W.

w Białymostku, studiował filologię w uniwersytecie
= cie Petersburskim i w Szkole Głównej Warszaw-
skiej, potem został nauczycielem gimnazjalnym
w Warszawie a od 1872 w Częstochowie. Obył liczne
podróże po krajach słowiańskich będących pod pano-
waniem Austrii, owocem czego były liczne
dieta jego wydane na niwie historycznej;
lecz one nie wchodziły w cel moich obserwacji,
a zatem przysięgam zapomnieć do dramatów.

Owocem Grabowskiego silnie się zarysował w za-
= kresie dramatycznym, wydał albowiem:

„Mściwoj i Swankilda” tragedia (1876)
„Na wolnych” komedya (1878); „Sprzymierzeniecy
cyfry i inteligencya w miasteczku” (1878) Sa-
= kta ta była grana na Rozmaitościach, „Podupadli”
komedya; „Syn Margrafa” tragedia; „Książę
Hafko” tragedia i wiele innych.

~~XXX~~ Dobrzański Stanisław komedyo-pisarz
aktor i dyrektor artystyczny teatru
lwowskiego, syn Józefa redaktora „Gazety
Narodowej” Urodz. 1847, do roku 1868 mieszkał w Lwo-
= wie, wyraża zaś wykształcenie swoje winien tylko
własnej, nieustającej pracy. Skierowane ono było
głównie do sztuki dramatycznej Bardzo wkrótce
już próbował sił swych w piśmianach humorystycznych
„Słownik” i „Bóg”. Pierwsze kroki jako
aktor rozpoczął na prowincyi, gdzie od razu
wykazał talent w rolach charakterystycznych
Erdmiej występował w Krakowie a w r. 1872
przeniósł się do Lwowa, gdzie stał się ulubień-
cem publiczności i objął w ręce kierunek ar-
= tystyczny; przed tem jeszcze był na występach
w Warszawie lecz tutaj nie mógł się podobać
gdyż publiczność nasza nie przywykła je-
= zeli wtedy do akcentu lwowskiego. W Lwo-
= wie publiczność z zapałem go powitała, jak wróżkę

своју најпознатију до 1869 годину — 1871

swą swoją znajomość gęstą w 1869 za dy- 107
rekcji Miśkiewskiego, Stanisław Dobrzański
już pracował jakiś czas na lwowskiem scenie i
pomimo nawet młodzieńczego wieku, grzywał
role dość odpowiedzialne. W 1874 po objęciu prze-
ziębiorstwa teatru lwowskiego przez Jana Dobrzań-
skiego (ojca) w spółce z Janiskim a po śmierci
tego ostatniego w 1876 tylko przez ojca. Stanisław
był ciągle dyrektorem artystycznym i podniósł
scenę lwowską, gromadząc w okół siebie najleps-
ze siły artystyczne. Wśród talenty miał
spożytkowoc dla sztuki. Wystrzelił nowości
oryginalne, jak również wybrał dobre, fuja-
kowi i z natychmiast na scenie w starannem
wygłaskaniu i z wystawą jak na stosunki
lwowskie nawet kosztowną. Scena lwowska
pod jego kierunkiem doszła możliwej doskona-
łości. Dbał również o operę którą w miarę koni-
cznej potrzeby zasilał woskami artystami. Pa-
ro komedypisarz powstawał następujące pra-
ce: „Kajko” kom. w 1 akcie; „Podjeżdzana osoba”
kom. w 1 ak; „Onufry” kom. w 1 ak; „Łotnie”
kom. w 3 ak; (parę
la cieszyła się w nowo wiebywałem powodzeniem)
„Kłoty ciebie” kom. w 1 ak. (nieśmiertelną
przeceną miłośników grą wielkiego Kłotowskiego)
„Wujaszek Alfonsa” kom. w 1 ak. Komedyje te
na wyjątkach scenach polskich zmagają z na-
czne powodzenie. Tłumaczył wiele a tłumacze-
nia te czystokroć lepsze są od oryginałów. W
rękopisach powstawały dwie niedokończone wie-
skiego zaktualizacji sztuki, Umarł na chorobę
sercową 1880 roku

~~XXX~~ Herman i Jan wiełocześliwa wirtuoz
a czas jakiś pracował artysty teatralnej. Urodził
1835 w Warszawie. Ojciec jego zastawiał Angielu

crisolei officinarum, fructu crassissimo, et crassissimo
wistonicellata, copiosissime, sive de fructu

osobliwy oficer, który brał udział w wojnie 1848 roku [w]
włoskiej, doprowadził go do polski
dokonał w niej w nim swój talent i to
nie patrzył na niego tylko jako, które się
mógłby stać, ale oficerem artysty znaw-
cy - nomenklatura - pomimo iż biedny, kochał
młodych ludzi i przetrwał go do konser-
watorium w Brukseli (wiadomo iż wówczas
w Warszawie nie było uczelni muzycznej). Młody
Herman brał tam lekcje u stawiając o pro-
fessora i wykonawcy Servois'go i stry-
mat pierwszą nagrodę w szkole belgijskiej.
Servois uważał go i stawianie nie na własną
słotę, którym się przekycił ale na słowisko
niego artystę i powierzył mu swoje miejsce
w konserwatorium na klasie
jakkolwiek, gdy sam odpuścił drugie artystyczne
wyściki. Herman po powrocie do War-
szawy 1858 dał się przenieść jako kierownik
tytułu na swoim instrumencie. Po-
eciwny stary ojciec jego, Kochanowski i skompo-
nowany przez nas wspaniałych, prowadził
młody orkiestrą w W. M. i w. artystów,
proowie skłonił i rodu i, lecz to trwało
nie długo, chwilę żył młody Adam był
jakkolwiek, smutny, zamknięty w sobie
nie ma się tu nie podobno, a więc
opuścił Warszawę dla podróży po Rosji
i koncertami które zabrał do Brukseli
Litewskiego muzyka był dobrze przyjęto-
wany i tak dotarł do Petersburga
gdzie przyjęty do Cesarskiej Opery i cha-
rakteryzacji solisty wystąpił pociąg
emerytury (to jest 20 lat) potem wrócił
wprawdzie do nas ale sztuka nicuła
i niego miała przysięgła gdyż miłośnika
tak nad nim wzięła go i umiał artysty i muzyka

Характеристика (мел.) самодвижения (мел.)
фортепианиста, регистриста, композитора, критика

1800 fortepianista, organista, kemporytor, czołowy
 orkiestry Teatru Wiel. Stugi czołowy, bardzo Stugi
 nie mieliśmy w naszej wielkiej orkiestrze korbę
 i równie Elmer jak karpiniński, Nidecki,
 Małgowski, i inni dyrektoryi opor wielkich
 i takichże baletów musieli, na wior orkiestr
 francuskich z czasów Gretry, Roumcau, i t.p.
 posiadawali się w orkiestrach fortepianem
 który pod względem ortografii muzyki
 jest identycznym z korbą i proce różnicy
 drzewa najpóźniej ja zastąpić musie
 (jak tego nudiśmy niedawno dowód) jedynym
 z moim ciałem syntezonizacyj (Nikolski a)
 na scenie Teatru Wielkiego. gdzie chorego
 artystę zastąpił zdrowy fortepianista, by-
 to to może dziwne ale było. Owe to
 kim korbę-pianista w naszej orkiestrze
 był Stugi lata Tarecki i doskonałe się z tego
 zadania wywiązywał zbierając nawet Al-
 i takie miejsca jak np. wyjście
 Lucy w Acte I w operze Donizettiego "Lucy
 z Lamormore" jak sola w baletach wielkich
 których dawniej było sporo, gdyż balet stał
 bardzo wysoko, akompaniamentu w nich
 operach np. w Terzolinie "Verdi'ego" "Roberto
 Diabe" etc. Trwało to tak aż po rok 1850
 1850 póki Quattrini przybyły do nas z du-
 kina, wtedy 1848 (po 40 letniej cenie nie
 istnienie w nas stały opery włoskiej były od
 1808) nie musi dyrektori do spowodowania
 z Wiednia korbisty Tintora. wtedy Tarecki
 zajął w t. atre dwie skromne posady to
 jest organisty przy wielkiej operze (Halka,
 Robert Hugenot, i inni) i wior s. Al-
 imych oper i baletów posiadają się organami
 za Halka) i akompaniamentu przy nauce Baletów

Obie te porady otrzymal. do Smierci. 12 kwietnia 1872. Tarczeki janko Komu.

Obie te porady utrzymać do śmierci. 1872 (1872)
go nagle rozchorował 1872. Tarecki jako kompo-
zytor bardzo skromnie zabierał miejsce, trochę
maksyma, pisał, akompaniamentem do pianina,
~~Tarecki~~ parę hymnów chorobnych etc. wyzyskał.
Tamtorowiny wiele utworzył chór spiewał w
kościelnych i kolegiach i opery, i którymi wyko-
nywał peregrinacje po różnych krajach. Wiercił
głównie omyśły wypadki, więc w Odesie, w
Mikławsku, w Warszawie, i w innych na Słoni-
u i w Siostrze Mikołajów na Tanie, w Siostrze
Tanus etc. a mniej więcej stale w Lubomirsku
Franciszkańskim, Augustynianach, Bernardynach, i w
w Kaplicy Literackiej, a nawet czas jakiś w
Pijarów po śmierci założyciela tamtejszego
chołu młodzieńczego a tak wielkich nadziei
kompozytora Józefa Krogulskiego, którego
pamięć uciekał Tarecki wykonać
w pełnym orkiestrowym, choro-
bnym i
solowym komplecie w rocznicę śmierci
Krogulskiego, najwzrostu życia i niechory-
-ka to jest Wielkiego Obitorium. Wiercił
w Młocku O.O. Bernardynów w Warszawie 1844 roku
~~XXX~~ Tarecki Aleksander syn poprzed-
-niego i jego uciekał, bardzo zdolny forte-
-pianista i prawie niezrównany akom-
-paniator może nie tyle pod względem
artystycznym, jak talentu i siły, ale
przez siebie głębiej, bogaciej, wyraźniej i
a vista i natychmiastowej transpary-
-cji, co ostatnie stało się powodem
Metastropy, która życia prędko
gdyż załamany swoim nitom zwrócił
się do proim transparycji. Stał się
borna arya pod czas koncertu w Słach Re-
-dukcyj. Zapałał się, stracił przyto-
-mnie, a mianowicie przez niego stracił umysł.

a 10. Witka dni i zycie, tak gwałtowny był (597)
atall na nuzg. Tak na kogo się los uwiecznił to go nie
wstał na imię i porzucił. To nie było to co się

a w kilka dni i życie, tak gwałtowny był 1587
atak na niego. Tak na kogo się by uwerwiło to go na-
wet i po śmierci poraziłoby, tak i tu się stało zbył
karać nadarzenie nieporozumienia między podopiecz-
nej pot. i ichniej starby w teatrze, a mianowicie
tyżdzie poinformowany ówczesny mój nauczyciel-
długim z precesem Longjumeau. Muchomow odni-
wił kłopotliwego zasklepienia pianażnego na krosła
pogrzebu dla biedaka, a to z powodu iż ustrzeni
kłodny bliżej wielkiego ostarza stojący zapewnia-
li, iż odawa po nieboszczyku nie potrzebuje
zasklepienia gdyż rozpory, dla funduszu. To
była nieprawda, ale nawet choiby to i prawda
była, to odstąpienie od wypraczone ustatku, dnie
wzrostem się nam wydało. Tarecki przez
szereg lat był kotłistą w wielkiej orkiestrze
a to także nielada zadanie bo to była czołowa
Meyersbaura, Gounoda, Halcyego, i innych mistrzów
orkiestrowych i czasem trzeba było go ~~na~~ =
sinie na 4 kotłach wybornie wystrzelić i to
wtedy przez niezgornie skóry Aluerem na
otwóte bębna, gdyż korbę poćmiej zastawiano)
wykonano. Hucisko sota jak w Robertie
(Akt II) Hagonowach etc. To imierci smęta
gła obył jego rozjcin w balenie i na organach,
wtedy to był statyan akompaniatora na
wryskach koncertach dyrekcyjnych. Samemu
staremu Ole Bulowi mato kilka deści
roczny towarzyszył na wielkiej scenie naszego
teatru za dwoma jego firmorowaniami do nas.
Dziwna i rzadka tyle nam przysług oddał
Tarecki i umiał mając kaledwie trzydzieci parę lat
~~XXX~~ Tarecki Henryk drugi syn Tarepa
wicei Sakoty Baletu, potem chórzysta
potem jako ulcei komtrabassisty orkiestry
Te. Wiel. Elżbiety przysięży na czołwie orkie-
stry tegoż teatru w charakterze kontrabassisty

proszawo! tak kilka razy tej prośbie. 1319
stać się konspiracyjy pod kierunkiem Moniuszki
konspiracyjy, w której, wreszcie, "Czerwoni" są

protestował satysfakcją na tej przesłance, 1910
studiując kompozycję pod kierunkiem Moniuszki
przywodził owemu kręgiu była "Sonata" na
fortepian i wiolonczellę jako też i "Psalm" na
cięższy głosy nagrodzone pierrusze Komitatu, nagro-
da Towarzystwa Muzycznego Warszawskiego 1871 r.
Wydaliny się do Lwowa został pomocnikiem
tancerzowego dyrektora orkiestry Schirera. Który
się całym sercem zajął dalszą edukacją Jareckiego
podzielił mu wyuczanie chóru potem artystów
następnie niektóre opery bliżej do prowadzenia
to też Jarecki wkrótce wystąpił opery
prowadził i zajął miejsce swego poprzednika
1873. Napisał nową udatną symfonię p. t.
"Święto Majowe" operę "Księżniczka" do
śpiewu Fieduszyńskiego 1875. nadto wiele
operę do śpiewu Stawskiego "Mindowe" i wiele
innych, wystąpił to dla sceny lwowskiej. My
tutaj w Warszawie znamy tylko kilka jego
tańców w transkrypcji fortepianowej wydany
przez "Echo Muzyczne" i operę "Dziwotwórcy"
które, sam dyrygował w Cyрку za bytowania
tutaj w gościnie letniej, Towarzystwa Opernego Lwowskiego
~~XXX~~ Grossman Ludwik kompozytor. uro.
w Turku gubernii Kalskiej 1835. Oddany do szkół
w Kalsku kształcił się jednocześnie w grze
na fortepianie i skrzypcach. Ostatecznie zaś
pod kierunkiem dyrektora akademii w Berlinie
Rungenhagen. Od 1852 zamieszkał stale
w Warszawie gdzie był kompozytorem w instytucie
szlacheckim i nadto równowocnym metrem
muzyki po pierwszych domach plutokracji.
Taki był przecie wzięty i nie mógłby wyprzedzić
tych niżej gdzie miał lekce, więc jedynie
kolumny drucami. Oprócz wielu mniejszych muzyko-
= zacji do oper, na fortepian i na orkiestrę
napisał następujące większe dzieła muzyczne:

"Uwertura Koncertowa" na orkiestrę, muzyka 579
S. Karłowicz. "Mazurek". Trio: op. 30, 1. 1874

"Uwertura Koncertowa" na orkiestrę, muzyka 579
do Maryi Malcewskiej; "Trio"; operę Zalkowa
włoską "Il Rescattore di Palermo" wystawioną
w teatrze Wielkim 1867 przez artystów opery włoskiej;
opera ta w tłumaczeniu polskim jako "Rybak
z Palermo" wcale wykonywana nie była; Dwa
aktów opery komickiej "Kornet Hamilton"; 3 akto-
wa operę komicką; "Duch Wojewody" 1873. — Kompo-
zytore orkiestrowe Grossmana zdołali sobie uzyskać
urządzenie i za granicą, gdzie wykonywane są bar-
dzo często przez orkiestrę powoławszy od Wilhego
Hansowa i innych Czardas z Ducha Wojewody
wydany w licznych edycjach jest ulubioną kompo-
zycją orkiestr całej Europy, a nas słuchac
groń solo w tym Czardasie Władysław Sierbi, profes-
sor Konserwatorium i premier naszej orkiestry —
Opera Duch Wojewody nie tylko u nas ale i
w Wiedniu cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem.
Nieprzestając słuchać Maxem, Grossmanem zaciągnął
się w szeregi Merkuriego i wrócił do wypróby
z Hermosem, właścicielem znakomitego skła-
du fortepianów, pianin i innych klasycznych
instrumentów zagranicznych, którego objął
kierunek artystyczny i którego następnie został
właścicielem. Bardzo naturalnie i ten kłósały
interes silnie rozgłoszony przybrał go często
z wielką korzyścią artystyczną. Piewna jego uwer-
tura została wykonana w Teatrze Wielkim. Uwertura
do Maryi Malcewskiej została znakomite
wzniesła w Resourcie Kupieckiej gdzie wyko-
nam była pod asolistycznym kierunkiem Kompozy-
tora. Długo to nastąpiło było z ciążącym powo-
dzeniem wykonywane przez niemieckie orkiestry
Brauna i Wilhego. Nie musieliśmy też powołać
z nim cieszyć się romans i śpiewy Grossmana
również po salach prywatnych jak i koncertach

fantazyja sirowskiana na rozryk z "Młocota" (379)
grywana cyrko przez panie Moesner zawięz silygnie
plastiki: potkanywa. b. M 1866. Czerw. z. 18 i.

Fantazyja Grossmanna na forte i "Robertu" (370)
grywana było przez panią Moesner zawięz silym
klasycznym potrywaną być. W 1866 Grossman odwie-
dził Paryż w celu wystawienia swego "Rybaka". Ros-
jini bardzo się tą muzyką zainteresowali. **Metru:**
= dnoś jakie sprytkają w Paryżu Monparytore
burjennego a zwiastaka cudziemca, Karaty i
Grossmanowi "w ciepłiwie" się uzbicie. Grossman
jest wirtuozem na fortepianie procz tego gra
bardzo dobrze na "Orgue expressif" wydobywa
z niego tony melodyjne i rozmaite efekta peda-
lowe. Oto główniejsze kompozycje Grossmanna: **Albnoz**
i ^{duo} na fortepijnie u **Petersa** w Lipsku op 1 — "Morcean
elegant" i inne aż do opus 7 u Schmeidera i Schekter-
= sta w Warszawie; — "Chants religieux" op 8, 9, i
10 w Wiedniu; — "Diosna ulubiona polska" op 11
w Paryżu; op 12, 13, 14, 15 w Warszawie op 17 "Pierwotnie"
to, corytko były dzieła na fortepijnie p. uł. Nowace.
Tanie porocizniejsze utwory jego są: "Uwertura
chowalczykowska" do Mary. Malcewskiego na wielką
orkiestrę; — "Uwertura Kowczowa" **E minor**. Fantazyja
i "Robert" na forte; — "Marsz tryumfalny" na or-
= kiestrę; — "Trio" na fortep skrypcie i wioloncellu
i **minor**; — "Dwanastie spiewów" polskich i francuskich.
— "Fantazyja i Kowcz" na Orgue. — panno skryp-
= ce i wioloncellu; — podobnie z **Wilhelma Tell** —
w podobnym układzie instrumentów "Adagio" Beethoven.
Fantazyja na orkiestrę z tematami polskich "Chęć
Kawa Libretta" Duchy Wajewody" są Wady. Ancyce
Libretto polskie "Rybak" u Palermo jest piora
starego Jana "Chęć" 12. c. o. **op 17** 1915.
~~XXX~~ **Gorski** Władysław skrypka i kompo-
= zytor ur. 1846 w Warszawie. Rozstał się
w konserwatorium warszawskim pod opieką
arcy wybornego, idealnego profesora, dy-
ktora Apollinariego Kąkłego, którego był
ulubionym uczniem. Harmonizacji pobierał

u Augusta Freyera, kompozycy i kierownika
Konserwatorium jako laureat, ukończył 1867. potem
wstąpił do Państw. szkoły Konserwatorium. In Berlin

u Augusta Freyera, kompozytora i pianisty w
Konserwatorium jako laureata, ukończył 1867. Potem
udał się na dalsze studia kompozytorskie do Berlina
do Fryderyka Kiebla. Wracając do Warszawy
zasiadł przy pianowym pulpicie w orkiestrze
Teatru Wielkiego, a po śmierci dyrektora Kiebla
-go objął po nim posadę wybitnej ^{klasy} skrzyp-
cowej w Konserwatorium Warszawskim.
Tę to artysta skrzypowy (jeśli artysta skrzyp-
-owy być może) muzyk poważny, gra jego
odznaczona się spokojem, bogactwem i dumą
słuchaczy tworzącym jest to artysta klasyczny
i dźwięk mądrego tonu tak bardzo liczą-
-y jego i jego twarz, techniką, dobrotą, spokój-
-em i pewnością, na to gra jego odzna-
-cza się cięstością i urokiem. Przy nad-
-zwyczajnej biegłości być może nie zawadza
na pełności i bogactwie tonu na głębo-
-kich wstrząsających akcentach powoli
wzniciających, ale on nie gra dla po-
-dziwu on gra dla potrzeby swojej duszy
nie dla względu a idea spokoju i
bogactwa jakiejś nieśmiałości, a wreszcie
wzgardzie i uwielbieniem. Przyjeżdżając po-
czątkowo do pierwszego jego koncertu
w Poznaniu 187. Wzgardzie za granicą
towarzyszy mu pełne uznania i szacunku.
Tę to w końcu od kilkunastu lat już
tak zamyśla, wychodzi na czo-
-łowie jego koncertu już na występie.
Tę to sam Londyn, stowem. wzgardzie jest u-
-wielbiany jako artysta a w Warszawie jako
cudowiec. Kompozytor muzyki wiedeńskiej w
Berlinie. U nas została wydana tylko
"Suiata" na skrzypce u Górskiego
Wydawnictwo dźwiękowe jego podopiecznej jest
"Skłota na skrzypce" wydana w Berlinie w Warszawie

XV nomia emanuel forpnamina 1832
i kompozytor. Urodził się na Szlachwie we wsi
Wesoła 1832. Był uczniem muzyki i śpiewu.

XX Kornia Emanuel fortepianista ~~1822~~
i kompozytor. Urodził się na Szląsku we wsi
Urzyce 1822. Brał początki muzyki od swego oj-
ca a później próbował w Wrocławiu pod kierun-
kiem Janowicza naukę ciec fortepianu. Grywał
także tam na organach w kościele P^o Marii.
Pierwszą podróż do Polski odbył Kornia 1845. pchnięt tutaj
naukę ciec fortepianu na wsi. W 1850
zjawił się w Berlinie gdzie przebywał całe dwa lata.
Następnie ~~przebywał~~ ^{przebywał} w Warszawie 1853. Daję przed
tem koncerty po nowszych miastach, ale nie
zamiarował tam stale lecz ciągle wycieczki odbył do Ki-
jowa (1855) na Wołyn, na Podole etc. Następnie
pojechał do Paryża 1860 i urządził koncert na
fortepianie, lecz nie wybudził większego zainteresowania.
Wzrostu więc wolił jego kompozycje tak i pianino jak forte-
pianowe. Tego śladu zastugę na uwaga, a Nocturna,
Polonery i Mazury były nawet dwi exstogrywane po prywat-
nych domach. Jednym jest jego Krakowiak do "Wierstawa"
Brodzińskiego; "Chata w cieniu" ballada do słów Wolkego.
"Capriccio" op 12; "Grande Polonaise" op 17; "Ne m'oubliez
pas" rownomy; "Dwie róże" do słów Lénartowicza.
"Marzenie" do słów Wolkego; "Reverie" wyko-
nane w Warszawie przez pianistę Karolinę Fryben
na jej własnym koncercie; lecz najpiękniejszą
i najlepszą jego prozą jest bez zaprzeczania
słowna muzyka do obrazka wierszowego Grego-
rowicza "Werbel domowy" granego po wło-
skiej racy na scenie teatru Roxmidozici - Chy-
ciński grający flisaka musiel również bisować
sliczny numerem muzykowny technicy uczeniemi:
"Choćbyś ja jechał po dzień po noc,
Chybyś wypatrzył po świecie ocy;
To bym nie znalazł takiej gwiazdki
Nawet podobnej do mej Basiutki.
Bo jako róża między kwiatami,
Taka jest Basia między dziewczynami;

Teno de Bassa re mure nis mije 177.
Sdy ja a mitorosi dla niej malye"
Nimulski ialt i mure Chriestlinske a m. H. 1777

Teżo że Basia ze mnie niż trójce 177

Sdy ja z miłości dla niej małej"

Nawet jak śpiew Chreńskiego, z którym
choim myślnego takie nowe powtarzamy
bywa na naturalny egzamin publiczności;
jest to tak nowy cnot z ciekawości:

"Nasza Włosa młoda rzeka, niby Kwiat
Spłynię se też daleko w obcy świat
Spłynię se też daleko aż do morza
to tak ciarne niby wola, mój Boże.
Ej dziewczyno, ej Kalino, nie płacz nie
Tożkami jak gwiazdka kasiwie mi
Bo flisaki jak wracają, Włosa ha!
A tam echa powtarzają, Włosa ha!"

Przy tymczasie rozpoczęła swe cienie nad
całą, dół tego artysty. Nie miał tego co ludzie
sreżeniem słyszą. Pomiędzy koncertów w Warszawie
Wrocławiu, Berlinie, Kijowie, Petersburgu, Dubnie,
Borhanie, etc. pomimo lekceży w Turystyce. Masy-
stkim i po celniejszych a odmowniejszych domach
ministra, pomimo protekcyi tak wpływowego lite-
-ratury jakim był tego, redaktor Kurjera
Warszawskiego, Kuch, nasz artysta za całej rygi
pracy nie dobił się stanowiska nowego mu
młodym, stawie zapewnić; przysłał chorobę
zasoby jęzeli i były jakie, wyjechał pacy ni-
i zjechał w niedostatku 1872 r

~~XXX~~ Karasowski Maurycy muzyk
i literat urodził się w Warszawie 21. Wre-
-śnia 1823. Brat pierwotnie powiatki fortepianu
i basetli u Mielęcego Kwaśniewa, później przy-
miał się do harmonji pod kierunkiem Freyera
W. Protkim oraz muzyki artysty przy wielkich
zobowiązaniach i chęci do pracy robił znaczne
postępy tak na violoncelli jak i w harmonji.
Udał się potem na Tadole gdzie przebywał
lat 10 od roku 1842 do 52 jako nauczyciel muzyki

u pp. Ostrowskich w Modliwosicach. Tam 1350
korzystając z życia społecznego na wsi napro-
-stlić życie kulturalne na poziomie i t.

u pp. Ostrowskich w Moskwie. Tam
korzystając z życia spokojnego na wsi napi-
sał liczne kompozycje na basety jako to:
Nocturna, Fantazye, Elegie i inne utwory
które wychodziły w Lipsku lub też w War-
szawie. W 1844 wystąpił Karasowski na
własnym koncercie, wykonał wtedy przede-
wzięcie własne swoje dzieła między: "Klovenni
prym trymaty" fantazye: "La Melancolie"
i na temat "Serenady" Schuberta. Na in-
nym swoim koncercie zachełzył nas ilu-
czeniem odgrywanym arcy Beethovena z "Ade-
lajdy" także mackowskimi Chopina. Przy
swoich zatrudnieniach nieomieszkując kon-
sowski pracował na niwie literatury
muzycznej polskiej, w której to gałęzi wie-
dzę, otrzymał też chwalebne uznawanie.
W 1852 gdy Dobrzyński zorganizował i konple-
tował orkiestrę do Rygodzkiego Wielkiego Teatru
w Warszawie, Karasowski wezwany przez te-
goż dyrektora, opuścił swój dom na wsi
i cielski na wsi, przyjechał do Warszawy
i wszedł w skład orkiestry gdzie praco-
wał lat kilka a nawet kilkanaście
biorąc pryncem udział w rozmaitych kon-
certach publicznych. Wtedy to zaczął często
pisywać artykuły wzmawowane wyżej przyja-
cie o różnych kwestjach muzycznych do
Gazety Codziennej "Biblioteki Warszawskiej"
i innych czasopism, nadto recenzje,
sprawozdania, bibliografie muzyków etc.
W 1858 zwiędł Karasowski wraz z mał-
żonką swoją Taryą też tam wcale się
nie popisywał. Do powrotu do kraju
W 1859 wzbogacił Karasowski sztukę polską
wzianiem i pięknie opracowaniem dziełem:
"Rys historyczny Opery Polskiej powstający

...go. w tym, przynajmniej na, wycieczkach (1870)
"Zimowicy" w Warszawie" u Micha. Glücksberga
1859 Tom I. 8° str. 360. Zauważ, że W. H. ...

...go... na sece muzyki 1859
dramatycznej w Warszawie "u Micha. Glücksberga
1859. Tom I in 8^o str. 360. Zawiera on Wstęp czyli
rys ogólny, następnie 23 rozdziały poświęcone muzyce
polskiej; na końcu zaś jest spis występujących osób
w języku polskim granicy do antycipacji sceny po-
danej 20 kwietnia 1859. Jest to spis bardzo wnikliwy i
ciekawy, którym autor oddał wielką przysługę muzyce
polskiej. Oweż tego napisał i wydał: "Życie Haydna"
a potem biografję "Fryderyka Chopina" (część pierw-
=wa). W roku 1864 przeniósł się do Wrocławia do
Drezna, gdzie otrzymał powołanie nadwornego muzyka
Króla Saskiego i członka orkiestry w Królewskim
teatrze. Młodo liczących się napisał tam rękopis
"Mozarta" 1865 i "Młodości Chopina" (część druga
która w oddzielnej oddzielce wyszła w Warszawie 1869).
Do końca swych dni był stałym korespondentem
do "Kłosów" i prawie wyłącznie innych wówczas
wydawców prasy polskiej i innych tych ~~pracy~~
pracy, imię jego rozchochyta na stanowisku
~~pracy~~ Krzyżanowski Ignacy kompozytor
i fortepianista. Urodził się w Opaszowie 1826.
Brat pierwsze powołanie muzyki od ojca,
i przykładał się do harmonji pod kierun-
=kiem Mireckiego. Studiował w szkole wa-
=nał się i na... w wyborze zawodu,
gdyż ojciec chciał z niego zrobić prawnika
ale skłonności do muzyki i chęć prze-
=wania na polu sztuki, zdecydowały o to-
=tego Ignacego został artystą muzycznym.
Wiek się więc do Taryja 1843 gdzie wstąpił
do konserwatorium; zapisał się w klasie
p. Colet przykładał się do kompozycji
i dokonał w grze fortepianowej przez
lat pięć, nie szczędząc pracy i korzystając
=jąc z rad swoich mistrzów. W 1848 odbył
początek do Londynu, a powrócił do kraju

Dat sig stjerne i Kroonvord i so Texmonien, 1510
W 1850 ondt w Markouie gēdie Dat sig xavak
Kronen i so exalluter i Jij Ma banko dōbr uui-

Dał się słyszeć w Krakowie i w Poznaniu. (110)
W 1850 miał w Warszawie goście dał się słyszeć
pożnał jako ekscentryk i jako bardzo dobry nauk-
=cyce fortepianu to też był wygłosem na let-
=cie zaproszony. Truizmo tego niekiedy bywał
kompromisy i w Mroczku Litomowskiego ekspie-
=wydat przesłał trzydzieści kompozycji tak
na fortepian jak i do spiewu są: "Fantazyje
Liedu Nottarnów", "Reverie", "Andante Cantabile",
"Allegro do Concerto" kilka mazurów, kilka
pięciu do stów etc. Kompromisy Krzyżanow-
=skiego celują piśmienną formą, starci, czystą
harmoniją i strojeniem, jedyną, iż woda
ie nie korzystała są przystępne tak pod
wyglądem zrozumienia, jak i trudności, to-
=chomicznych co im dawało rozkośnięcie,
gdzię porównało popularności. Krzyża-
=nowski ten wyjazd z Paryża do Londynu 1848 r
przedsięwziął idąc za radą przyjaciela swego
Chopina który widział Karjera dla Krzyżanowskiego
w Londynie i można śmiało powiedzieć że sam tego
weryfik nie mógł gdzie klimat Londynu był naj-
=czym dla jego już chorych wtedy piersi. Byłby
nawet pozostał Krzyżanowski w Londynie gdzie mu
się świetnie powodziło ale zagrożony silną cho-
=robą oserw, musiał powrócić do kraju. Wado-
=cznie pisanem mu było aby poświęcił swoje sta-
=nizdy swemu.

308. Reszka Jozefina znana ta artystka
i śpiewaczka nasza urodziła się w Warszawie
1858 z rodziny kamiennej i uposażonej, wrodzo-
=nym talentem muzycznym. Swe początkowe
studja odbywała w słynnej hawaryjskiej
Konserwatorium petersburskiego Nissen-
=Salomon; już w roku życia to dzieci, jako
fenomenalne zjawisko wystąpiła w "Faustie"
w teatrze Mołibran w Wenezji a w 1875-

przemiana się do wielkiej opery w Tarynie 54
i tutaj zyskała odrazu wielkie powodzenie
w roli "Helii w Hamlecie" A. Baracca wcielił się

przeniosła się do wielkiej opery w Paryżu i
i tutaj została od razu wielkie powodzenie
w roli Ofelji w „Hamlecie”. W Paryżu względnie
przebiegała czas życia jak na królewską artystkę
i do tego czasu nie było jej pięć lat,
cetero. Od 1879 była primadonną opery madryckiej.
W 1883 wystąpiła kilkakrotnie razy w Warszawie
przekraczając cały dochód na najpożytejsze
cele, i tym zaradkując swoje wysoce stanowisko
obywatelskie, było to dar prawnicze królestwa.
W podobnych celach występowała w Krakowie
i Poznaniu. W artystycznych swych podróżach
zawiedła też o Londyn a wszędzie laury i
kwiaty. Stała się u stop tej wielkiej artystki.
W Paryżu śpiewała też razem z braciemi Tanenem i
Edwardem w różnych operach a między innymi i
w „Królu Łakoty” Massenet’a partję główną.
Blisko 6 lat od 1879 do 1883 była primadonną Kio-
lewskiego teatru w Madrycie. Chyliła do Warszawy
i do teatru warszawskiego była w najpożytejszym
okresie swego znakomitego talentu. Tutaj stała
się, i stężeć w całym cyklu dwunastu przed-
stawień na coraz piękniejsze cele. Śpiewała
wtedy w „Faustie”, „Lohengrinie”, „Aidzie”, „Ty-
towie”, „Afrykance”, „Halee”, „Robocie Djable”
i w „Hugonotach”. Pierwszy mezzo-sopranowy
głos artystki, gra jej wycienioną do
najdrobniejszych szczegółów, wspierającą
postać o ponad siły artystycznym
aureole czynów obywatelskich, przeżyła
wśród swoich kolegów i koleżanek. Oprócz tych
wielkich opiarów ze swego talentu
szlachetna i wspierająca myślna arty-
stka przekazała 4000 rubli na
cele dobroczynne. A jako to był znany
zasitek i jej przedstawień, dzieł wspomnień
i jedno jej przedstawienie na rzecz budowy

Spelouage Tenhu Rymaitosii jurei 1885
5.500 kubi. M 1885 artystka jurei 1885
L. 1885. M. 1885. jurei 1885.

spalonego Teatru Rzymasioskiej przy reżyserskiej 5.500 rubli. W 1885 artystka poślubiła barona Leopolda Kronenberga i odwróciła się ze sceny na zawsze. Niesłusznie i z widownią życia usunęła się zbyt wczesnie gdyż 11 lutego 1891 zmarła ta wielka artystka i prawna obywatelka.

~~300~~ Baranicki Ferdynand artysta dramatyczny urodzony 1807, zmarł 1838 mając lat 31. Był jednym z ulubionych artystów Teatru Rzymasioskiej; przedstawiał role charakterystyczne - komickie i rysował powściągliwe i nastawione oklaski w sztukach: "Nieproszeni goście", "Komornik i poeta", "Bankociele prociężkie i wielbi innych", ~~300~~ Jastrzębski Karol artysta i opery i dramatu. Urodził się 5 kwietnia 1798 w Piasecznie. Jako uczeń szkoły dramatycznej Bogusławskiego wystąpił po raz pierwszy 27 kwietnia 1817, w roli pisa-
rza w operze "Droga i nadzieja". Grał dalej następnie w komedjach, dramatach i tragediach, zajął w teatrze stanowisko artysty nader wybitnego. Przy po-
myślnych warunkach na dobrą i szło-
rd, nie mógł się wnieść wysoko, głównie z powodu braku odpowiednio-
go wykorzystania. Dawniej na to uważano). Kłopotliwy patos przeska-
dał mu wszędzie, gdzie trzeba było zdobyć się na istotną siłę i na szczerze uczucia. Ostatni raz wy-
stąpił 23 listopada 1857 jako Guorati-
dini w komedii "Kendetta". Wystarczyły emeryturę opuścić scenę 1852 i ceniony wielce za nieporównywaną prawicę charakteru (i na to uważano dawniej) Umarł 1861 roku.

48X Meller Tan Shugolevni, zastava: 1929
= my Microwanika chorov opory warranhty.
Pence and shirani to work under me.

49X Meller Jan Augustyni, zastawa: 1819,
= ny kierownik chóru w opery warszawskiej.
Praca nad chórami to rzecz nader mo-
= zolna, bardzo niewdzięczna i niewiele
odpowiedzialna gdyż to praca termi-
= nowa. Przyśpieszając się zgodnemu działaniu
kadrowi chórowej w wielkich operach, nikomu na myśl
nie przypisać ile to trudu, ile cierpliwości potrzeba
było ze strony uczącego, właściwie wykuczającego
bo to nie nauka tylko wykuwanie, wykuwanie
gwałtem w umysł, wykuczanie, aby wytworzyć
tę harmonję, dla tego to Meller zastępuje na
urwanie, na uczerecie pamięci, całościowej jego
pracy. Sam z chórzysty dostał do stanowiska
prowadzącego, nie przestając być ich
kiercą, czem nie karzą porzucić się muie
z. tych co się dostrzegli a raczej dostrzega-
= li z jeden bodaj stopień wyżej w teatrze.
Przeszło pół wieku pracy poświęcił Meller operze
warszawskiej. W ciągu tego czasu przygotował
chór do stu kilkunastu oper i wystąpił
kilkaś chórystów. Oprócz godzin chwałnych naj-
= mujących, dziennie po 1 lub 3 godzin jak drugi rok
bo dawniej, wokalni nie było, oprócz prób zrynu-
= jących po 4 do 5 godzin, jeszcze znoważ czas Mel-
= ler dla sakoty przekładowej przygotowywającej
do chóru, która to sakota prowadzi w godzin-
= nach próbnych. Należy też podnieść zanotowanie
Mellera tylko dla sceny, tylko dla teatru i gdy kilka-
= krotnie proponowano mu stanowisko profesora chóru
w Konserwatorium, to on dyktował zawsze tłumacząc
się iż toby go odrywało od teatru. Tędyż tylko
godzin parę tygodniowo poświęcał Gimnazjum
Subcymalnemu gdzie był także Augustyni
nauczycielem śpiewu. Wiele, bardzo wiele oper
opartych na chórach bodajby „Halke” zawdzięcza
ekspedientowi sumiennej pracy Mellera.

Antiquary magazine is published by the
-not a common name - not a common name -

(520)

ortutywny i artystyczny i spotykać się z (330)
emerytury usunął się z teatru powsta-
= wając pole między innymi. To także był
siostrzeńcem najjaśniejszej epoki naszej opery,
epoki albowiem. Umour? Lierpnie 1903. roku
Moniuszko Bolesław urodzony 1845.
w Wilnie, wioloncellista, syn nieodżałowanej pani i si-
stwy Kłystos Opery Polskiej i dyrektora teatru.
Od lat najmłodszych kierował admistracją do muzyki
a nawet talent, jednakoż ojciec refleksyjny jego zapasy
do sztuki a i do ukończenia warszawskiego gimnaz-
= yum filologicznego, co się też stało 1865 r. Wtedy to
dopiero oddał go prowadzonym studjom gry wiolon-
= cellowej pod kierunek sławnego nauczyciela tego
instrumentu, człowieka wielkiej orkiestry teatralnej
Hermann'a (ojca), który też dołnego ujęcia
przysporzył dostatecznie i przyprowadził do tego
stopnia, iż mógł być policzony do pułku uczniów
Konserwatorium warszawskiego. W kilka lat
pozwoliło w 1869 roku Moniuszko wstąpić
w skład orkiestry operalnej w charakterze wiolon-
= cellisty a kiedy po śmierci Józefa Sobelsta za-
= wzięta została praca inspektora orkiestry, dyrektora
teatru operalnego Moniuszko to rozszerzył ale
zarazem silnie odpowiedzialne stanowisko które od
roku 1890 spłacał z całą najmniejszą rzeką ter-
mnie a za dnia gotowości. Czy to również stano-
= wiska, czy szeregowe odwołanie się na koncerty
dworackie podczas bytności Najjaśniejszych Panów
w Siermiowicach i to kilkakrotnie, potężne
raz i uszczelnieniem go kilkanaście sław Najja-
= śniejszych Pani Maryi Teodorownej i Ma-
= ryi z agronowego Spółnika jego ojca z „Hrabiny”
czy parokrotka, dekoracyja Lorderowa,
czy wreszcie wreszcie to razem, wzięte też
silnie działało na niebył orli polot umysłu

bielaka, dole nie uległ zapaleniu: 521
tamorfocie. Przedtem cichy, skromny i
ucieszny, teraz strasliwie i niepokojnie

biedaka, dościsnąć uległ zupełnej nie-
tamorfosie. Przestem cichy, skromny i
uczynny czem skarbił sobie serce kolegow
jak i bliżej go znajomych stał się potęż-
niejszym, nieporównywalnym, dumnym słowem
miej miłym, no daleko tu i na kartach nie-
stała postępowanie ^{z nim} kolegiów, wręcić mo-
żna, jak równie na rozciągając się cho-
roby serca i udźwigni do głowy, Marystka
to go denerwowało, a najpierwszy i Kordynat-
nie porządkujący się do tego stanie
ruchy punkt ^{był ten} nieumiał oddzielić wzr-
dniecia od pracownika zwykłej niwoy wprost-
wzrostu, i dla tego ^{to} rozkazał się orkiestrowego
udziału czołowa orkiestry, na korzyść in-
stora tejże. Tu był główny powód wzrostu
tego. On się odsunął od kolegow i z kolegi
umieścił jego, tak się obchodzący w 1899 jubileusz
30 letni jego pracy muzycznej w teatrze warszawskim
drżąc, miał mieć, gdy on już przecie nie był czoł-
kiem orkiestry, był jej inspektorem i zędmie-
wiał, nie mający, nie wspólnego z widownią,
Po umieszczeniu się z zarządzie Biblijstela muzy-
cznego ^{z nim} Młoda doprowadził do wzrostu, porządku
dyrektora Münchheimera, i ten wzr-
dniecia, co go jeszcze więcej do instrumentu
odmaga, czyli nie dla satysfakcji, jak był str-
cony. Dwa te wzrody jeszcze większy chaos
w jego duszy rodziły, jeszcze więcej go
denerwowały i wkrótce przy wzrastających
atakach apoplektycznych doprowadził do nie-
gity. Był w nim gwałtowny, rozr-
dniecia powściąga, ale nigdy nie stał się
stały i to i tak jego niezręczność było-
był by poprzestał na orkiestrze nie str-
cił byśmy tak przedło zdolnego pracowni-
ka artystycznej niwoy z tak wielkim powołaniem.

488 Drexowski Jan urodzony w r. 1759
= mi Krakowski 1759 umarł 20 Sierp. 1810.
Dz. 1759 i 1760 w r. 1760

~~XXX~~ Drexowski Jan urodzony w r. 1759 umarł 20 Sierp. 1810.
Przebywał w Warszawie w 1779 ukończył ka-
= styna jako niepospolity twórca dzieł dra-
= matycznych. Jego wybitniejsze z nich: „Pi-
= ęć kultajski” i „Literat z potrzeby” (Pod-
= czas przedstawienia „Literata z potrzeby”
gdzi taki był pierwotny tytuł tej sztuki
Krol Stanisław August będący na przeje-
= stawieniu kassycem autora swoją pochwa-
= łą) „Umiegi dla przystęgi” i wiele innych
doszedłszy się wielkiej popularności. Na to po-
= zostawił w rękopisach wiele prac w któ-
= rych przebiega się talent i myślenie słabotnia.

~~XXX~~ Drexowski Karol urodzony w r. 1805 we
wsi Łaskowie pow. krzemieniecki b. oficer
b. wojak pol. i mianowany pisarz dramatyczny.
Ogłosił drukami następujące utwory dla
sceny: „Restauracja” „Kontrakt” „Pan-
= sofel” „Terem” „Wsiadawski” i wiele innych.

~~XXX~~ Dziękowski Józef wybitny powieści-
= pisarz i autor dramatyczny ur. w 1806.
Napisał między innymi dziełami scenicznymi:
= mi piękny dramat p. t. „Istota poezji”
Utwór ten z wielkim powodzeniem przejs-
= ty został we Lwowie.

~~XXX~~ Hejner Karol jest autorem komedyi:
„Figle ułanów” „Tawrot Łaporowiczów z Trebi-
= szondu” „Młodzieńczęgożesna” i wiele innych
Dwie komedye Hejnera były przedmiotem
szeregowych rozbiorów w „Przeglądzie na-
= ukowym warszawskim” rok 1844 N^o 23.

~~XXX~~ Bogusławski Aniela z Naciewiczów
córka artysty dramatycznego i malarza w tea-
= trze narodowym za dyrekcji Wajliczka
Bogusławskiego. Umiyjęca powieściopisowni-
= cą i wspaniałą a nadzwyczajnie miłą osobą

zjedniaty jej odrazu sympaty, bywalcow ~~527~~
teatralnych. W 1821 powieriono Boguslaw-

zjednoty jej i drara. sympaty, bywolewu [52]
teatralnych. W 1821 powierono Bogusław-
=skiej pierwszą wielką rolę, Desdemonę Orleañ-
=skiej w dramacie Schillera, projekt An-
=drzeja Brodzińskiego i po raz ten pierwszy
spieknie artystycznie prowadzić masyjne
przyjęcie. Bogusławska kilka lat tylko
przebywała na scenie teatru narodowego
wielką wprawą ze znakomitą korespon-
=dencją. W 1823 r. wyszła za mąż za ofi-
=cera gwardyi, Dominawskiego, syna twór-
=cy teatru polskiego, Wojciecha, opuszcza-
=jąc scenę. Umarła w 50 roku życia 1854 r.
488. Ruszkowski Ryszard. Wielką szko-
=łą piewała literatura dramatyczna
przez wczesną śmierć tego młodego, pełne-
=go talentu obserwatora społeczeństwa ludz-
=kiego, a pierwszy piewała i scena
tragedii bardzo zdolnego aktora. Rusz-
=kowski ten spół-autor utworów Abra-
=hamowicza urodził się w Warszawie gdzie
ten wstąpił do chóru opery, spiewał po-
=tem wiele rolę jak w op. Duch wojenki
i innych. Wyjechałszy do Lwowa zaczął
występować w komedyi i na tem pole
zyskał uznanie. Dziśtalnie komedyo-
=pisarska Ruszkowskiego rozpowiadała
się odrazu nader obciężała. Młody ten
autor zarysował się jako pisarz pełen
=siły, temperamentu i wielkich zdolno-
=ści stworzycielskich. Ruszkowskiemu
zaodróżnia. Abrahamowicz powierzenie
utworów swoich, wspólnie z nim napi-
=sanych; nie dlatego to mówię aby
admirał Abrahamowiczowi wielkiego talen-
=tu, jaki posiada i wielkiej siły komediowej
tylko dlatego wspominałem że wiele

zawor, ca. 1880-1885, z. 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

zaworiska swychowni. MM. RE tamtem 15.2.98
jako rutynowany aktor zrył się z potrzeby
-bami i wymogami sceny i umiał po-
-mysta Abrahamowicza - w najciszej doda-
-twinie świetle przedstawić i dla tego to
-statki które wspólnie pisali tak kolo-
-salnym sukcesy się sukcesem. Nur-
-kowski dawał im formę i obrócić sce-
-niczne. Wykaz tych prac wspólnie przed-
-sięwziętych znajduje czytelnik wyżej pod liter-
-rą A. przy opisie działalności Abrahamowi-
-cza. - Lecz niestety rozeszli się ci dwaj
pracownicy piśmni i sceny i idea stłu-
-żenia dobrej sprawie sceny Krakowskiej.
Półka ich wzniosły cel nie przeważył
szali chwilowego nieporozumienia i
nie przyznał ich bodaj do ofiar y ze
swoich przekonań lub napastrwania
przecież to ofiara, pro bono publico" ar-
-sta, nie jestem tajemniczony w powo-
-dy ich rozstania. W ostatnich latach
przed śmiercią Aleksandra zaczął pra-
-cować samodzielnie, a owocem tej
pracy między innymi są: „Złoty go-
-statka ta całość jest pełna
daje się werwy, humoru, składowana
mnóstwem efektów, pomimo tego pa-
-sta u nas jak druga od pierwszego
przedstawienia, bez względu nawet
na świetną grę Napackiego i innych
kolegów - Co mnie miało u nas sta-
-ło nie powodzenie to komedia również
samodzielnie przez Aleksandra skre-
-słona „Zadnia wdowa” przedstawiona trzy-
-dziećmi kilka razy w 1896 na scenie
teatralnej „Belle-Vue” w Warszawie. To był
ostatni sukces Pyszanego Aleksandra.

*** Bański Michał artysta-literat 220
wyborny komedyo-pisarz, autor głośnej
komedii: "Wesele Figli" i "Wesele Figli".

XXI Bański Michał artysta-literat i
wyborny komedjo-pisarz, autor głośnego
poglądu, wzniętego umysłu i serca.
Ktoby mógł przypuścić i w końcu ten
który utworami swemi wywołuje i
= ry, adrety sinich na krocie ust, niech
= biogic i spłoty w krocich serce, ułgi
= nika własnego serca będzie rękost
w kuli, rewalwerowej; a równo trage:
= dji tej byliśmy światłomni przed nie:
= wiela laty. Wzrostło co nos otało
jest tajemnica, nie możemy nie stworzyć
tylko nam wynaleźć, wykreślić, odrzucić
dozwolony; stworzyć morie Bóg - nie
niemiędzy, ani wezry, ani wyzry. Tak aby
najbliższego śladu nie pozostawić; nie morie:
= my, chyba myśla, przypuszczenia, my:
= dale się po ska obrot atmosferyczny
jestemy więc jednoczenie i najdoskonalsze
= ni i najgodniejszych literici stworzenia
wiceczne spragnienie, wicezna i góra ber'
ukrycia o nasz biedny los, to i wicezna
tajemnica a więc i my sami jesteśmy
niebadana tajemnica, nawet dla samych sie:
= bie; przyjdzie jakiś moment, krytyczny
animy cały, 'głębiej' ^{przekonan} naszych i dopra:
= wada do faktuów nigdy nie leżących w naszym:
= stach naszych, mających inne widoki, inne
cele - to siła przeznaczenia takie niepo:
= jeła nieznaną chwi tak straszna i nieprze:
= bragoma. Chwała taka krytyczna powołania
spoteczniwo jedności, exsto wybitnej
i w otaczających, powstających uroczystości:
= Mach tego światła rodzi zważenie i
umiejętnie wypływające z naszej niemocy.
Więc jedna inna fizyczna w takich dobowolnych
warunkach nieci tyż inna inna moralny w spoteczniwo

Ważne uwagi i uwagi w Krakowie 1837 r. str. 530
Umort tawie wiec to dzieło Krakowskie a tak
wiecnie tak Kochaice swoi hat rożniny i

33 sierpnia 1837 r. (530)
 umarł tamże więc to dziełko krakowskie a tak
 wiecnie tak kochające swój kraj rodzinny i
 wystąpił jego utworu nowa, na sobie piętno
 tej miłości, tego przywiązania, tych niepo-
 = wych obserwacji i zapamiętaniu. Od 1864
 w którym napisał pierwszy swój komedii: p.t.
 „Polowanie na męża” Łaskowa, prawnik ja
 nam, jak i jej autora zalecał Rapański,
 nie należąc jeszcze do naszego towarzystwa
 tylko bowiem tu gościnnie) Bałucki ^{napisał}
 cały drugi szereg utworów scenicznych i to
 coraz doskonalszych — z tych najwięcej p.w.
 = łarne: „Cisze czasu” „Sędzi” „Przed
 mnie najdoskonalsze dzieło Bałuckiego ze
 scenicznych rozumię się. U nas „Kotłowski”
 wielki Kotłowski grał tak perfekcyjnie
 tak prze-artystycznie, ^{to komedia} i nie studia ale
 tony całe można by pisać bodaj z jednego IV
 aktu, bodaj z jednej sceny z Konwinskiem
 w obec zastawionego uścisk stołu. Sta nico-
 = becnych i niewdzięcznych sąsiadów, to był
 koncert gry aktorskiej, „Rady pana Rady”
 (tu znów Rapański ^{napisał} awy-tyt po-
 = driniwany i okłaskiwany przez nas występił
 Tu to przyznać potrzeba że Bałucki, wiele
 winien Rapańskiemu, trudno znaleźć lepszego
 tłumacza swych myśli i lepszego rzecznika
 swój sprowo, jak go znalart Bałucki w Rapańskim
 wzięły dnie (do Warszawy) — „Pracownicy prawnicy”
 „Emancypantka” „Sędzi i goście” (wyborna
 rzecz) „Dom otwarty” (awy-tyt mi gozernis)
 „Klub kawalerów” (pyszna komedia ^{ciężka}
 — się u nas niebywalem powodzeniem dzięki
 wybornej grze Ludowej, Graki Niemirowskiej,
 Borkowskiej, Tatarskiej ^{i innych}) „Bajki”
 „Flirt” wrex drugi czas nieschodząca rapira warszawskiego

„Sprawa roboty” - Dąb „Dobroć” 1837
„O Józef” „Bileta miłośny” grane wyborcie
to ten „Pracownicy” a także „Nauka”

"Jeszcze kobiet" - Dżo, "edukacja" etc. [53]
"Ojciec" "Bilety miłosny" grane wybornie
w teatrze Rymańskiej obywateli następnie
wystąpił sceny prowincjonalnie nożne i gali-
= ejskie - O piśmiennicy Bałuckiego dają wymo-
= one iwiadectwo daty jego twórczości "Emancypa-
= cja" 3 akt (1873), "Dziennik miłośnika" 4 akt
(1875) "Rodeina Dyktych" obywateli dramatyczny
z życia mieszczańskiego w 6 aktach (1875)
"Teatr amatorski" (co to nie wyborna rzecz) w 2 aktach
(1876) "Do śmierci Cici" 3 akt (1877) "Krewiaki"
4 akt grana na warszawskiej scenie 1880 i poz-
= wrocznie na arcytytułach, ^{warszawie} "Dziennik miłośnika"
grany u nas z nieustępną powodzią 1883
Do dziś dnia nie schodzi z repertuaru i tak
długo jak wtedy z nieustającą powodzią jest
przez miłośników. ^{Grabe byłby powodzią w arcytytułach Bałuckiego}
taka cnota ^{W 1884} ^{Grabi w tej komedii wykonała go pani wykonała go talentem i wspaniałym}
Tuskiem pocięło i powieściopisarstwo nie
wspominam gdzie to należą do literatury po-
= wrocznej i chcieliby Bałuckiego na tam-
= tych polach są dwie, ale błędnie w obec chwili
jego scenicznych które jak widzimy są
niezmiernie.

~~XXX~~ Brochamowicz Adolf bardzo zdolny
komedjopisarz i krotkościłista zamieszkały
we Lwowie. Napisał przeciwnik Rusakowskiego.
Samodzielnie napisał: "Ciurkiwicz i syn
Dziurkiwicz" "Dwie kociory" (amerykański
= na rzecz); - "Zgromadzenie przedwyborcze"
"Inserat" "Swatka on ma brata"
Tedenokłowe komedye: "Dziwne prośba"
"Do burzy" etc. Z artystą A. Rubinem
bardzo to był zdolny amator, umiał miedzy ode-
browany sobie życie wykretem rewolucyjnym
w spódnicy, w hotelu Rymańskim w Warszawie
nasz pakt był roznosem sceny Rusakowskiej i główną i rzadką;

napisat i zakon, koji: "na zavrhu crkve
= jeka gore"; i Poduzetništvo (niskozemni

napisał 3 aktow; parę: „Na warscy u crzywa
= pka gore”; a Podwyżyskim (niezwykłym
już wybornym aktorem i reżyserem sceny
polskiej) komedję: „Stare gozi!”
a Lusyaneu Kwiecińskim (ongi ułanem 1848
= ty dramatycznym Chęcińskiego, następnie zdolnym
amantem sceny warszawskiej, potem dołko=
= nołym aktorem sceny warszawskiej, ostatecznie
dyrektorem teatru w Stanisławowie gdzie
zaprowadzony do rozpacz i zgrzyotami różnej
natury, targnął się ostatecznie na własne
młode życie) kom.: „Oddajcie mi żonę.”
a Trzybickim: „Profanacja” natomiast
a Rudzkiemu bardzo wiele utworzył:
„Tęć” (całkowiciełowa doskonała komedia mo=
= gąca stać się za wzór i to wyborny wzór parę=
= to też u nas ciesząca się wielkim powodzeniem
którego części główną stworzył Papackiemu przy=
= piśnię: „Nolety”) „Florek” „Pan Mistrz”
„Maj z greckimi” (poprawnie arcydzieło
w rodzaju Krotkiewicz które dale u nas
mówić Wisniewskiej (także nieboszczyka, co to
jest co kłopot trącam o mogiłę) i Tatarskiewicz=
= wi (znów trącam) wykazania wysoki i cen=
= nych ich talentów) no i wiele innych.
Cóż u Boga Ojca na świecie współpraco=
= wników Abrahamowicza, ceterich innych
i do tego dwóch z tychże zostało samoboj=
= ęstwo i śmierć. i to autorzy napie=
= = schyłku państwa. Oj życie, życie i tak
ty tajemnic w sobie zawierasz.
Na powierzeniu twojej śmierci i wesole
w głębi rozprawianie, zgrzyota
rozpacz i śmierć
~~xxx~~ Bliźniński Józef uwolniony za
jednego z najznakomitszych dra=
= maturów naszych. Urodził w 1824 w Warszawie

Do ukoniecznienia, są listy tutaj, gdzie widat 113 (539)
wskazano, w których i ukończono, i w tych barach 174.

Do ukończenia szkół tutejszych oddał się (539)
gospodarce rolnej i uprawiał ją przez bardzo dłu-
gi czas bo aż 24 pełnych lat. Altem nie
wiedział jak inni, lecz dopiero w późniejszym
wieku wziął się do pisania utworów scenicznych
lecz pomimo tego był on wcale siłą myślową
wielką i wyposażony wielkimi doświadczeniami
dotyczącymi mu mowienie i wszelkich obserwacji
i dla tego to w utworach jego obok wielkiej
swojskości, która niewątpliwie dała sposobow-
= ery, krainowa, wiernie charakteryzują
obrazów wiejskich. Nie zmarnował tych 24
lat, umiał je wykorzystać na niwie sztuki
scenicznej. Pierwszą, prozą Bliżnińskiego. Ta sce-
= ny była jednoaktowa „Zmieniny”, pierwszym
utworem większych rozmiarów: „Złota mama”
w której Kłkowski wykonał nam coś takiego,
co ani wypisać ani opowiedzieć się nie da, na
takie bogactwo gry tylko geniusz zdobyć się może
tylko — (Kłkowski) Bliżniński obecny przedsta-
= wienie swego dziecka był tak osztoniony
świetną grą Kłkowskiego w roli męża — panto-
= fi i zachwytać może nie był w stanie tylko
jakieś nierozumne drwiska i ustnu się
dobywały. To też drwiska tej grze wielkiej i tyl-
= ko wytworze grze sztuki, ta nie. Złota
z repertuaru, gdy ona sama, jako komedia
nie liży się do najlepszych dzieł Bliżnińskiego
jest wiele innych które ja przewyżsają pod tym
względem. Talent Bliżnińskiego w pełni
zabłył w Marcowym Kawałku „Tym praw-
= dziwem arcydzieło jego pod największymi
pojęciem gdy przewyższyć wartości tej stro-
= = mniej jednoaktówki miał nadto utwór ten wyso-
= nie stworzyć i za tymczasem na Kłkowski
scenie dostał arcy mistrza Kłkowskiego

6

уел. Нег. 701 по уел. Нег. 701, 21 августа 1934 г. Ба = 1584
виза от 1934 г. в той

wielkiego Zofniewskiego, zjawiający Ba- (584)
= kachowiczow, wybornego wstążnika w tej
roli Chęcińskiego i niekwestionowanego dotąd
Mokrowskiego, zresztą o tem wszystkim już
pisatlem (patrz I I Notatki artysty
"Fenomenalna" "Wielki") Nagrodzono na
konkursie lwowskim komedya w 4 aktach
Bliznińskiego "Pan Damazy" ustaliła sta-
= wa popularnego komedyopisarza. I ta sata-
= ka miała sięgnać na Warszawski sce-
= nie i tytułować w tej podjętą się Rostkowski.
Nieprawda jest i raz jeszcze nieprawda, iż
grał ją słabo co mu jedno z pism zarzu-
= ciło i co wywołało wstążnika geniuszów
Rostkowskiego odpowiedź rehabilitującą z jego
strony. On był jak we wszystkim wielki
w tej sprawie od pierwszego momentu gdy
się ukazywał na scenie i twardo i
malując się na jego licu przykrościł
jakoś mu sprawnia przestąpienie tego
progu; a jeżeli się tłumaczył i obcy-
= wał i zmienił grę to dowodzi tylko
słabości jego charakteru nie wojącego
nie współnego z geniuszem. Po "Pa-
= nu Damazym" ukazała się satyra "Ro-
= bitki" odnawiająca się odrybną charakter-
= wystylą osób i tła. Według opinii publicznej,
to jest jak w tym wypadku według opinii prasy
te dwie komedye oraz jednoaktówki "Marciński Kowalski"
"Ciotka na wyprawie" "Chleb budi bodzić" i "Marek
od biedy" należą do najlepszych utworów naszej
literatury dramatycznej. ^{Opisane powyższych}
napisał Blizniński komedye: "Kawalerowie" prze-
= robiona później i satyrowana "Trzech mąż"
oraz ostatnią swą satyrę: "Chwast" któryś
w sztukach Bliznińskiego zawsze swój i, gdyż
ktoś inny, pełen wrażeń i poezji i tak więcej

z obwarów jego scenicznego, żywo prze-
= mawiają do serca widza. Świeżość natężeń

z obrzędów jego scenicznych, żywo prze- (598)
= mawiają do serca widza. Świetnie nakreślone
postacie w sztukach Błazinińskiego, jak Ignacy
(Mirony Kowale) Literat Helfodor, Tawłowa, Da-
= mazy Bajdałki, Helenka, Pegocina, Głowa,
parostwo Dawnowsy i wiele innych, zapewniają
utworom Błazinińskiego state i długotrwałe po-
= wrozenie. Utalentowany ten komedjopisarz zmarł
w Krakowie dnia 29 kwietnia 1893. w 66 roku życia.
~~XXX~~ Chęciński Jan znakomity poeta
i dramaturg, Literat jeden doskonałostw-
= nej wiedzy, lingwista, artysta dramatyz-
=iczny Teatrów Warszawskich, wyborny i ostatni
reżyser wyjątkiem artystyczny, tydzień
teatrów, nakoniec ~~XXX~~ ostatni kierownik
Przedowej Szkoły Dramatycznej. Już dziś
dają się słyszeć głosy iż sztuki Chęci-
=ńskiego winny być peryalicznie grane
=ni obok Fredrowskich - nie ucho-dzić
wcale z repertuaru aż to głosy uciążli-
=wające dobro sztuki jedynie nie celu i
jako takie winny znaleźć postach i spe-
miarujących. Chęciński jak i wielu innych
u nas nie był dostatecznie oceniony ani
za życia ani nowet dotąd. W Historyi Reży-
=serji Reżysjerji Tom II winny być. Natomiast
=Litem niektórych Chęcińskiego i całą jego
tak obfitą w owym dziale literatury reżyserji
tutaj poprzestając tylko na eney kłopotliwym
rysie. Osim to jeden z wybitnych historyczny
krytykows wyraża się: "Chęciński to osta-
=tni sternik z rasy urodzonych reżyserów
ostatni pracownik oddany teatrowi dla teatru
i jak prawdziwy potomek Smarszewskich; Ja-
=simskich dalszą wliadającą w instytucy-
ktorej stary. Aktor zaś o tyle bystry, że
mógł być wysnienitym instruktorem

i wychowawcą młodszego pokolenia; (545)
pisarz gramatyczny utrzymujący przy całej

585
wychowawcy młodszego pokolenia; pisarz dramatyczny przekuwający cały
ceci dla klasycznej trójcy nowo dzienia
literatury scenicznej; poeta rozumiejący
mistraio wielkiego reżysera i umiejący
w ich dzieła technice życia teatralne" Gre-
=cywiście takim był Chęciński. Do jakiego
stopnia cenił ideę sztuki której był rzeczywistym
miejmy najlepszy dowód i dla niej ukrył swo-
=je "ja". Sam będąc pisarzem i do tego
niezwykłym torując drogę Narzymu, Kie-
=rue, Lubowskiemu, Barcieckiemu, Kalcutkie-
=mu, Okonickiemu, i innym którzy mu
dotarczają rozmaię treści repertuarowej
z Blizniatim na czele. Chęciński urodził się
w Warszawie 1824 tu pierwsze nauki pobierał
i tu co jest rozumiejącie kształcił się wreszcie
sam i jako samouczek doszedł do bojownej wiedzy,
nabito ~~za~~ był cetero języki to jest francuski, nie-
=miecki, włoski i angielski i to do tego stopnia
i nie tylko wladł nimi doskonale. Tłumaczył
z oryginałów, ale więcej pisał w tych narzeczeniach,
a wolaszka włoskie i francuskie. Szekspira kry-
=tał i opracowywał dla sceny z oryginałów - nare-
=zie sam się wydoskonalił w kierunku dramaty-
=cznym. To wszystko samemu sobie wytknę-
winien. Gdyby taki geniusz do wiedzy i nauki szedł
systematycznie akademickie studia, światby
zadziwił swojemi dziełami, to nie ulega naj-
=mniejszej wątpliwości. Ale był całe życie
biedny a całe bogactwo jego stanowił zapas
do pracy, wesoł się prawie nigdy go nieopu-
=stawszy i wiara w pomysł głębsze jutra
które jednak nigdy nie nawiedziło biedaka.
Nie nasilany żadnymi funduszami z domu
młody Chęciński utrzymywał się z lekkiej pracy. Wto-
=skiego który w jui wiodł bardzo dobrze wladł.

My dat nowet : „kurs izryka woskiego da (543
w olukrow" (według metody Nimercati'ego) nadto

Mydał, nawet: „Kurt języczna wstępnego dla (539)
polaków” (według metody Nimercati'ego) nadto
masz przedkładać rozmaitych dzieł z języcznym fran-
= cuskiego i włoskiego. W 27 roku życia swego
wystąpił jako autor dramatyczny z jednoaktow-
= kę p. t. „Poeta” a w roku później z „Rurwodem”
wystawionemi w teatrze wiedeńskim. Po tym
debiucie wystąpił szeregiem wierszy lirycznych, treści
z których najwięcej popularnemi stały się: „Ramki
na łóżku” „Kajkawy” „Wzrost jako poeta” „Rzecz-
= comy serdecznego przyjaźnia” „Tyrokonuli” i „Wiel-
= niem” „Naleganiom tegoż” „Wzrostem” „Wzrost”
Chęciński. Do dramatyzacji wystawił 1859
w Warszawie swoje arcydzieło, „Przeobrażenie”,
i przeobrażenie swego konwerty z aktów nie-
= zmiennym pismem języcznym i wierszem au-
= pisana: „Taleantekstwo duszy” która się
ciężko niewyłącznie wzięła, całe nie-
= siłce nie schodziła z afisza „Rurwomit-
= ści, no zresztą, czy mogła być inaczey,
przebież z batalij” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
„Dukliwiczowa” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
wzrost „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
autor zaognił pisać wyłączenie dla siebie
i dał jej następujące dzieła: „Porządki”
„Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
= siłce” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
„Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
„Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
= ciałem) dla „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
= ciałem) „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
„Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
„Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost” „Wzrost”
Chęciński przez całe życie postępował jako
prawy syn statki pomimo tego zwłaskę
jako reżyser był celem nienawistnych po-
= stów ze strony recenzentów, pastwił się
nad nim bez ustraszania i nie zabił

awór j'allo d'wet. ra te wystawie na = (588
niezgodnie i wiele brutalne, nie-

dwie jako dwie na te wystawie na = 588
= paści niesprawiedliwe i wielce brutalne, mo-
= gące nie jednego ^{mu} ale stu lubionu ratu-
= kęse, napisać biedny męszczyński 52 aktową
satyrę: „Krytycy”. Która już niestety po
śmierci autora wystawiona była na korzyść
postronnych nierot. — Chęciński jako aktor
wystąpił po raz pierwszy w „Komedji: „Ludy
i lvice” Bogumińskiego Stomiatwa. Pracował
na scenie blisko 25 lat i pomimo iż miał
kilka ról w których bersporecznie był nieka-
= stąpionym jak Melville w „Mory, Stuart”;
= Vergerot w „Było to pod Wagram”;
= Straja w „Stora sto”; Koniniarza w „Koniniarzu
i Młynarzu”. Saladina w „Montjoye” a ruda =
= ruda w „Młody Młotek” w „Chacie w lesie”
lub nowocześnia w „Folwarku Primrose” to je-
= dnak nigdy nie dorósł pierwszoplanowego stano-
= wiska. Przecież gdy głowa, był nadzwyczaj =
= ciały, temperamentu i głos kwadratowy i smukły
w mowie (dziśna rzecz iż w spiewie tegoż) i
był bardzo miły i przyjemny jego głos)
dopiero tam gdzie retoryka przeznagala
Chęciński był w swym żywiole. Do ludatnij =
= rzych ^{zwykle} ~~zwykle~~ ról jego zaliczyć można:
Magnusa w „Burgrofach” Wiktora Hugo;
Zourentego w „Romeo i Julia” Szekspira;
Krzyszta Marokanistkiego w „Kupcu Weneckim”
starego ryda w „Dobrze”. Wentzara; gene-
= rala w „Pani Kartelanowej” Korzeniowskiego;
doktora Hugo w „Dziwocie” Endry; Bernarda
w kom. „Młodziak i młoda”. Rembo w „Da-
= monech i kuzarach” etc. Objawy w 1865 roku =
= serce i będąc w tymże czasie nowym cislew-
w Szkole Dramatycznej, Chęciński postronkowi
po sobie wybitne ślady swej. Dziśtności
na naszej scenie. Jedni braci jego uściskowane

Do tej dnia nieschwała i repertuaru - 1589
Wszystkie szczegóły jego uchwały są doskonałe

Do dziś dwa nieschodzą z repertuaru - 589
Wystąpił scenaryusz jego uchodzą za doskonałe
a zwłaszcza te „Hamleta” i „Oella” Myrespa-
=ny prace, nieszerzającami domowemu, przesta-
=dwaniami prasy i intrygami zakulisowymi
zapadł ciżmo na zdrowiu a dwiudniowcy nie
=to tyfus, z obawy porażenia się przez nie-
=chcą z przeniesie do uszownego potawidła
w hotelu Lipskim i tam w kilka dni zmarł
25 grudnia 1874 w 50 r życia. A więc w nie-
=się po tolerancie Bakatowiczej. Młoda,
najwyżej cenit z ówczesnego naszego tawar-
=stwa. Umort biedny, bardzo biedny nawet
ale pokostawit po sobie wspomnienie cto-
=wieka niewystępującego się nigdy ~~z~~
pobudkom nieśzlachetnym. Stwier-
=sz także niektóre poemata Chęcińskiego
jak: „Tatamirina” (1855) „Aniś: Oart” (1857)
„Mniejsze poemata i strupy ulotne” (1859)
Trzej wygaj wymienionych dzieł scenicznych napis-
=sz także opolnowiejsowa kom. w której w „Nie-
=Tasce” o to prawda i on był cęte życie swoje w Wielkie
XXX Gregorowicz Jan Jan ty syn zamo-
=żnego Kupca w Warszawie Chęciowski
i Maryi z Trzebieńskich urodził się 1808. Ucho-
=wał bardzo dusz bo też od młodości zaważ po u-
=konieceniu szkół pijskich zajmował się
głównie gospodarstwem wiejskiem i nawet
zadbał oświe literackie ludowi pisać i wyda-
=wał ~~z~~ „Pociski gospodarstwa Krasowego”
„Uwagi nad inżyniarz polepszenia i podnie siewu
w kraju naszym gospodarstwa wiejskiego” wiele
specjalnych agromonichnych rozpraw publikowa-
=nych w Bibliotece Warszawskiej etc To też gdy
w 1849 osiedł w Warszawie wkrótce zstał red-
=aktorem „Gazety rolniczej” potem redagował „Gazetę
Codzienną”, „Książkę”, „Przegląd” „Przegląd”, „Magazyn”

Mód. Przyjaciela Dżici "Korog" etc. leez to 540
wzysko jak i liexny szereg prac jego oddzielnie
20. Wiek Tomia mowie:

163" Przyjacielu Dzieci "Zaraz" etc. lecz to wszystko jak i liczny szereg prac jego oddzielnie publikowany zawierający 28 wielkich tomów powieści, opowiadań, gawędek etc a wszystko na tle życia wiejskiego i dla wieśniaków wydane niewiedzi w cel mrocznej refleksyj, mnie obchodzi teatr a właściwie Gregorowicz. Dał nam trzy cenne Mlejnówki a mianowicie: komedję "Nowomodne zaloty" (Kijów 1855) grama, po mistrzowsku, i dwie nowy na naszej scenie; obrożek wiejski: "Panek z pod Giełowa" (Warsz. 1862, nieschodzący z afisza dzięki znakomitej grze Pan = cychowskiego; i obrożek: "Wielki domowy" (1862 Warsz.) Do Panka napisał wiersze charakterystyczne = eria muzykę Adam Tarnowski do Wielkiego, Erna = neel Komisa. Stworzył zastępcę Gregorowicza jest ~~nie~~ malowanie postaci ludowych, umiarkowane kreślenie ich charakterystyki i wiejskich scen domowych. Z wielkiem zami = toowaniem przedstawia zawsze lud ale ze strony szlachetnej, dobitniej a prawdziwiej co główne jest. Zawsze u niego widzimy nastroj szczerzy, poetyczny i zdrowy a nadto humor swój tak szeroko rozlał. Umarł w Warszawie = wie. 16 września 1890.

XXX Hoffmann Karłowicz muzyk urod. 1842 w Krokowie gdzie następnie przez czas był dyre = ktorem orkiestry i gdzie napisał najcenniejsze swe rzeczy Od 1857 do 1858 kształcił się w Wic = dzie w Konserwatorium, następnie u Debnois van Bryuck wrocivszy do Krakowa zdał na naukę w wydziale i u Konieczny wydział filozoficzny. Później bliżej znanym i Kompozyc = torem Dmnickim nabawił zamiłowania do muzyki instrumentalnej. Od r. 1868 był batutą w teatrze Krakowskim. Napisał Kit = kanascie Kompozycji na fortepian i do spiewu

masz chórów i muzyki instrumentalnej 154

masz chórów i muzyki instrumentalnej 154
pomiędzy ktorymi cieszyły się sukcesem przewide-
= niem mija: „Dziś i jutro” operetka 2 aktowa
„Zaki” (zmarła w Warszawie) „Krakowiancy i
„Gorale” (zginęła) i bardzo wiele innych -
Przeniosł się potem do Warszawy gdzie zas-
= jał się być drugim dyrektorem orkiestry Teatru
Wielkiego i gdzie wydoskonalił syna swego
na wirtuozę z którym następnie wyje-
= chał w objazd świata z koncertami, które
wraz z a rufasem w Ameryce sowie-
= rnie opłaroty.

~~XXX~~ Hoffmann Autorci pisarz drama-
= tyczny, kapitan artylerji za czasów
króla Stanisława Augusta. Przeszedłszy
do służby cywilnej na dworze księcia Ada-
= ma Czartoryskiego w Puławach, napi-
= sał kilka oryginalnych utworów dramatycznych
= które które z wielkim aplaudem
przyjmowane były na deskach teatru
narodowego, a mianowicie: „Don Kiszot”
„Uboży bogaci” „Heligunda” tragedia
w 5 aktach i „Bolesław Śmiały” również tra-
= gedia w 5 aktach. Umarł 1816 w lutym w Puławach.

~~XXX~~ Humnicki Ignacy literat uro-
= dzone 1798 w dieńdzickiej wsi w powiecie Cieszkowskim
w Sandomierskiem Umarł 1864. Uczeń uniwersyte-
= tu krakowskiego. Oprócz pomniejszych utworów
poetycznych drukowanych w „Dzienniku
Warszawskim” zostawił po sobie chlubną pamięć
jako dramaturg a mianowicie autor tragedji:
„Saworek” (1817) „Edyp” (1818) i „Złotychłani
pod Cecorą” (1818) sztuki te a rufasem ostatecznie
doznawały nieistotnego przyjęcia na scenie sta-
= nego Teatru - entuzjastycznie tłumy.

~~XXX~~ Junosza Klemens (Straniawski)
Kawalerowie straciłszy tego humorystę

i wielce utalentowanego powieściopisacza, (548)

548
i wielce utalentowanego powieściopisarza, ⁽⁵⁴⁸⁾
bezprzymiennie prowadzić w druzgoczących czasach pto-
=dnego. Wprowiódł ministerstwo monologów wygłaszanych
=nych przez różnych artystów w czasie kon-
=certów, zostawił on nam wódwidł Kilkna-
=tkowy p.t. "Mecenat chiński" grany ~~na~~
na scenie ogródkowej ^{statuki 4 aktowa}
bardzo ładnie, "w Teatrach ^{statuki 5 aktowa}
współni z Karimierzem Łaskowskim; "Wyścig
dystansowy" Komedia; zaś 1896 do współpracy
z Przybylskim 3 aktowa Komedia p.t. "Baby"
ciesząc się powodzeniem na scenie teatralnej
=ku "Wódwidł" które to powodzenie niekiedy
=choć niestety echa w interpretacji arty-
=stów teatru warszawskiego na letniej scenie
czyja tu wina, niewiemy.

XXX. Henig Józef niedawno zmarły
publicysta polski, Nestor krytyki, teatralnych warszawskich urodził się w Piotrkowie 1812
Wystąpił w 1830 do Krakowa uległ mu w gimna-
=zjum s. Anny, po ukończeniu którego uległ
cras jakiejś na wydziale filozoficznym uniwersytetu
krakowskiego. Wkrótce nastąpił do Królestwa
otrzymał po 5-letnim pobycie w gimna-
=zjum kieleckim 1839 r. patent gimnazjalny
i po 3 letniej aplikacji sędziwej został spólnym
=cownikiem "Gazety Warszawskiej" w której zapet-
=niałergic polityczną a nadto pisał artykuły
i deidymy satuk frisknych, teatralne, krytyki
literackie i t.p. Niektóre z tych artykułów
owoc sumiennych studiów i bystrzego sądu
zjednaczył Henigowi szeroki rozgłos. Maximi-
=m z nich są: o "Barbarze" Obdyma; o
"Wystawie starożytności w Warszawie" o wystę-
=pach "Adeleidy Ristori" o "Aleksandrze
Dumasie (synu)" i t.d. Do śmierci Antonie-
=go Łaskowskiego 1859 objął redakcję "Gazety

Warszawskie i tutaj mieszkał do lat 54
tutaj mieszkał do lat 54

Warszawskiej" i tutaj wzniósł talent 543
Dolnego, wytrwałego i najcelniejszego wów-
= czasu nas publicysty. W literaturze niewiele
przekładów. Nienigdy przyswoił scenie
naszej i piśmiennictwu polskiemu. Gra-
= mat. Wiktora Hugo: "Angelo"
"Malipieri" jak również "Pisnina"
komedye Georges Sarda "Margra-
= bia de Villmer"; wyznał sobie
krawiec godną i bezstronną ocenę tak
sądek jak i gry aktorskiej
~~XXX~~ Koziebrodzki Władysław hr. urodz-
= 1839 w Kłodziejowce w cyrku-
towno-polskim, ukończył instytut te-
= chniczny w Krakowie, przez rok uczę-
= szał do Sorbony w Paryżu. Od 1862
do 1866 mieszkał w Szwajcarii gdzie
wydał kilka dzieł silnych rozpraw: "Być
albo nie być" "Co robić?" "Prace
i niedostępną przeszłości". Wychodził nastę-
= pnie podwójnie na Wschód wrócił do
Galicyi. Wziął sobie za wyzwanie
= cownictwem "Swiadek Gieszynski" "Nie-
"Nowin" "Dziennik Literacki" "Nie-
= wiasty" "Kraju" etc. w których to pismach
umieszczał swoje powieści. Od 1868
poświęcił się wyłącznie dramatyzacji i na-
= pisał: "Do slińskiej drogi" dramat w 4 akt.
"Hrabia Maryan" kom. w 4 akt; "Klaudia"
dramat w 2 akt. tudzież massę jedno-akt-
= wych komedii salonowych, z których naj-
= lepsze: "Fokusa" "Balowe rękawiczki"
"Do ślubu" "Zakochana para" "Kawie-
= rucha" "Wjeździ" grana i u nas, przebli-
= cza i teraz "Celina" nadto kom. w 3 akt
"System pana Maciga" (1880); kom. w 1 akt
"Gdyby przyszedł" grana chyba ze sto razy na

naszej scenie i na wszystkich teatrach 500
naszej scenie i na wszystkich teatrach 500

naszej scenie i na niemieckich teatrach, (550)
amatorkich. W 1892 Kwiebrowski otrzymał
drugą nagrodę na konkursie „Muryersa War-
=sawskiego” za przesłany swój dramat
p. t. „Nauczycielka”. Umort w Salicy 1895.
~~XXX~~ Lewestam Fryderyk Henryk powe-
=ga na polu krytyki teatralnej i wielka
powaga, może być za ostro za wymagający
ale był to wielki esteta i cenił się grun-
=townej wiedzy, siódmym celu do którego
dążył. Ten literat krytyk, publicysta
i profesor literatury porównawczej w uni-
=wersytecie w Bonn, urodził się
1844 r. w Hamburgu, ojciec jego rodo-
=wał z Doonji, oświat jako dentysta w Wernawie.
Rozprawy naukowe w liceum w Wernawie, in-
=koniekt je młody Lewestam w Flensburgu
=gu (Sleswig) i tam udał się na uni-
=wersytet berliński, który ukończył ze
stopniem doktora filozofii 1839. W tym
czasie świetnie przebiegała na język
niemiecki „Klechy” Władysława i
prawe do niemieckich piśm niemieckich
wisknych i ilustrowanych przesłał
artykuły o sztuce i literaturze
polskiej a głównie w piśmie
wiele piśmie: „Magasin für
Die Literatur des Auslandes”
jako specjalnym organie. W 1840
udał się Lewestam do Paryża gdzie
muchał kursów w Sorbonie i College
de France utrzymując się z kłopotu
i prac literackich. Zachęcony przez
Juljusza Stowackiegoabrał się do
studów nad pierwotnymi dziełami na-
=skami owym który był dzieło:
„Pierwotne dzieła Polki” (Wernawie 1841)

Wrote the Russian in my exercise "Nichols" 541
in the "midst of the"

przetoczył również w tym czasie „Niewolnik” (54)
kiedyś „na język niemiecki i wydał pod
pseudonimem K. Batornickiego (Lipsk 1841)
Włodzimierz do kraju przysłał wydawać z przerwami
= 1842 r. ~~z~~ z czasopiśmie p. t. „Rocznik
= ni krytyki literackiej” są to pierwsze
= cenne studia estetyczne, mogące być
wykładem tejże, również dla literatów
= i dla amatorów - pismo to jednak w październiku
1843 przestało wychodzić. Miał również w tym
= roku inspektorem sztuk rządowych,
zajmował tę funkcję do 1854. Był również
= prawnikiem „Słownik Literacki” (Warszawa
= „Zbiór Codzienny” „Słownik” „Słownik” „Słownik”
= „Zbiór wyciągów z recenzji” wydał 1858 p. t.
„Obraz najnowszego ruchu Literackiego w Polsce”
W tymże roku zaczął wydawać pismo ilustrowane
satyrycznej treści „Wolne karte” które miało
= małe powodzenie lecz pismo to po trzech kwartałach
= istnienia zostało zawieszone. Wtedy Lelewel
= jako wnoszący, „Wielki Encyklopedyczny słownik
= wiedzy” przysłał na siebie dzień historii, literatury,
i geografii, prawniczej, Największą jednak
= z prac Lelewela jest czterotomowa „Historia
= i krytyka literatury polskiej” (Warszawa 1863-6)
W tymże 1866 roku profesorem Szkoły Słownej
a następnie Uniwersytetu Warszawskiego -
W roku 1873 otrzymał nowe pismo polityczne
= „Niek” z bardzo starannym i uroczystym
= nym programem. Był krytyką teatralną
= i krytyką literacką do samej śmierci następnego
= roku 1878 w Warszawie.
XXX / Lelewel, Julian poeta i nowe-
= lista. W 1880 wystawił na Wielkiej
= scenie w Warszawie sztukę jego dra-
= mat „Troski na puszczy” niekiedy
= poetyczna. Napisał też wielkie dramaty „Fircuski”

XXX Lixymonowski Maestas literat

xxx Szymonowski Maciej literat (1821)
publicysta, dramaturg dużego talentu, redak-
tor najpoczątkowego pisma w Warszawie
„Kurier Warszawski”, wielkiego doświadczenia do
sztuki i szeroko rozgatemionych stosunków.
Pomimo tylu czynników którymi działał,
daje mi się i niedostatecznie przejąć nasze
światowidztwo ocenionym zostając na polu
dramaturgii która całym sercem ułochas,
nawet potęgiem i siłą zostając. Czyż tak
nie „Kurier” nie powinien być ciżgle w re-
pertuarze? czyż prześlicznym i wielkim
prezenterem. Komedya „Sensacja”, „Honor i
pienizki” „Pracownia” „niego schodzić” „pro-
wadzi niemożemy” „ani Kłótniowski” „ani
Komorowski” „ani Ziemiński” „i no ale
mnieby się inni znaleźli, którzyby mogli
chciać w czczie przyjąć na swe barli ciżgiar
tradycji. A „Kathka” „Dzieje serca” „Sita
tego na jednego” i wiele innych jego sztuk
dla czego niechcimy z naszymi nowymi
pokoleniami? ~~Wobec~~ ^{Wobec} Powiem nawet i
i miana „Dziś” „wielki” „Szymonowski” „o jego
agonie była i młodzież” „z niewyobrażalną
Dziś ten ekstrakt” „bardzo kochał teatr
i teatr nasz” „wielki” „wielki” „wielki” „wielki”
Kurier Warszawski” „słuchał ze swym redaktorem”
= rem szedł wtedy z nią w rękę i naokoło
= nią i z pracownikami teatru ci nie
kawrze umieli być wdzięczni jak to
tak silnie manifestował Danie ze
sceny w „Uliczku Warszawskim” co fiore-
= najee wrażeń i następstwa na świecie
= on redaktor Kurjera, to jak Smolowski
Odynia i Bogusławskiego wywodził.
Szymonowski Maciej urodził się 1821 w Warszawie
Po ukończeniu nauki gimnazjalnych i po

podpoletniej strażniczek rządowej miesz. dom. = 1532

tridziesięcioletniej służbie rządowej węgierskiej = 1852
= czej, rozpoczynał zawód literacki od dostawiania
= nia wierszy w twórczeniu których miał
dar urodzony i w pisaniu powieści do
romantycznych czasopiśm; potem był współ-
= redaktorem „Dziennika Wiedeńskiego”
następnie „Kroniki” współpracownikiem „Ty-
= godnika Ilustrowanego” „Głosu” „Blu-
= skanu” a na koniec został redaktorem „Kury-
= ra Wiedeńskiego” które to piśmo wniósł
do niebywałej potęgi, wstąpił na pierwszy
Trybunał. Na polu dramatycznym wystą-
= pił z powodzeniem ale bez entuzjasmu
z kłopotem satyrycznym które u nas zgra-
= żyło wrogo dla dwóch powodów a nawet
które 1^oie wystąpienie te satyry były
bardzo dobre 2^oie wiceksi artyści i tra-
= wice i wystąpienie grali dobrze 3^oie
to były satyry redaktora najwybitniej-
= szego piśma, i co ważniejsze recen-
= zenta sztuk teatralnych, gry aktorskiej
Stwierdził satyry, i wia Prymasowskiego
sz; dramata: „Salomon” „Gdańsk”
dramat rzeź i piękna proza Prymasowskiego
całospołecznościowy dramat „Wielki” „Dobry”
= pisał tego samego świetnie u nas wy-
reżyserowany, upadł na pierwszy
razem prawnie nawet nieporozumienie jak
zawołał gry Modrzyńskich 1880 roku
komedje: „Dziś i jutro” „Matka”
„Piłki tego na jednego” Obrońcy drama-
= tyczne „Na ulicy” „Któż ci chwie-
kopernika” te wystąpienie to było u
nas grane i grane arte. Pryma-
= nowski w 1875 obchodził 25-letnią roczni-
= cę zawodu dziennikarskiego. Biorąc wyjątki
jego sztuk wyżej wymienionych przedstawione i same

W 1980 przesłana jego prace sceniczne 588

588
w 1880 przedstawiona jego próba scenicznego
dramatyzacji: „Ostatnia próba” z dwiema
prowadzonymi i drugą tworzącą — Kłótnie
wydanie dzieł jego ukazało się w 5 tomach
w Warszawie roku 1883 p. t. „Dzieła i dramaty
Przedmowa do 1874 roku” „Dzieła i dramaty
Przedmowa do tej dla sceny kraciarskiej, do
wyborowych sztuk z francuskiego i innych
języków a przedmowa do wyborów
Antony w Warszawie 16 września 1890 roku
Dla okazania piękności świata Tymonow-
skiego przedstawił sobie przytoczyć parę zwro-
tów z Łęckiego: „Ciebie mądrości Bożej

Co w pierwiach zapiał, w sercu myślowo budzi.
Ciebie tasce niebios, co sława na ludzi
Nuram co bada i siłą co tworzy.

Wice gdy w kresu mych zyczeń stanętem
Czuję twórczenia uchwyciwszy lichę,
Pierzeć się będę prawdy apokryfem

W świat się puszcę tem z sinitością i pychą
Myślatem, widzę uchwyciwszy wodę
Że świat podstęp, że ludzkość odrodzić

Leżę jakiem zostat zawiadziwy srogo!

Gdziekolwiek krótki mój powrót,

Kogom się dotknę, gdy wstąpię tuż

W gdzie miał kwiata, chwast wyrostł podty

A siła moja marniata w mej stoni

Skazaniu tylko ulegając broni.

Wówczas poznatem że tudzież mój

Co mnie swięci omamiata blaski,

Wówczas poznatem.... że na mój karę

Boż mi dał wiedzę, a odmówił łaski

Wice odpychnięty od siebie z daleka

Pychę, sądziłem że znajdę esowetka

W którym nie myśli straszyć się mój

Tuż i mój on szerszymi błądzi

Odemnie — kogoś znalazłem — „Nikogo”

*** Wieniarski Antoni powiercio i roz 544
100

XXX Wieniarski Antoni powiercił i to (599)
= medo pisarz uro. 1813 we wsi Wierzbownice
= pod Turbinem. Umarł 1869 w Warszawie
= Nauki pobierał tylko u domu rodzicielskim.
= W 1848 umieszczony został w biurze ordyna-
= cyi królew. kasowjskich w Warszawie gdzie
= obok służbowych obowiązków zajmował się
= gorliwie pracami literackimi. Przer-
= wiecił drobniejszych artykułów, drukowanych
= w rozmaitych czasopiśmie warszawskich,
= ~~które~~ wydawał oddzielnie. Komedyje swoje
= i krotkości które na warszawskiej scenie
= cieszyły się wielokrotnym powodzeniem, dzie-
= ~~ni~~śli lat nie schodziły z afiszu a to
= dla tych przyczyn iż były pisane na
= exotyczne, bieżące simiesności i satyrę
= chrześcijańskie, świeżość wady i namiętność lub
= też apokryficzne emoty ludu a wreszcie
= wie mieszanin wiekowych, były to
= obrazy proste a żywe na scenę prze-
= wodne i w tym była cała tajem-
= nica ich bezprzymiślnego powodze-
= nia, to raz, a przeważnie w wtedy po
= scenie. Teatr Warszawski chodził o to
= ~~które~~ były jakby wcielaniem idei
= autora. Wzięty np. Ławacki Warszawski
= z Bałalaewiczem o srebrnym głośnie
= jako bohater tego przedwiecznego wodewilla;
= albo „Nad wiatry” z nieprawdopodobnym Pan-
= = cymkowskim z charakterystycznym wiede-
= = nie w roli wosiwody na Głupotkowickim
= = go, znanego w całym mieście wosiwody
= = wyborniej wody ze studni Fryzyskiej
= z domu Mostowej ulicy, i z wyborną
= Mokurowską, wziętą, wziętą, takie kopie
= Manasowej fryzjerki, komedantki wiede-
= = samym żywym towarem w Warszawie;

to the heavy abigaity of the fabric, (550)

520
To to tłumy abiegoty się na tobie
widowisko, żeby chyba tak niewolno było
tam samo jał, niż mielibyśmy tam
winnicić się na niemożny kart, a Kurje-
=rem Warszawa, jakiego dopuścić się
Domsie rośnie w inną stronę Winiarski
"Winiarski Warszawa" Było to właśnie gdy
Kurjer Warszawski gwałtownie upadał i wro-
=ny przenosić się do Codziennego. Wro-
=jęt sytuacja w tej stronie w terminach
rzeczki (którego grozi Domsie) a najdaje
pienizdze i autorów rościcielowi, który w
swej stronie dary go nagrodą i obcuje
zabawczy jak jego opis w Kurjerze
"A w którym prochu pana?" inwencji
=je sobie Domsie - zaproszany na to
niepodziwianie internego Bodurkie-
=wiec groźny Nieznanego odpowiada:
"No rozumie się że w "Codziennym" -
"A to dobrze, Kurjeru wzrósł Domsie
=se, bo Warszawskiego" teraz nie czyta
Niepotrzebny. Otwórz i rodu i z ja-
=ha paradu ten wybrak dobrego humo-
=re (wielkie) z charakterem można zdiwiony
bytem i publicznie niższych sfer nie
sygnalizuje na to, blachady. "Warszawa-
=cy i krechowie" była najprawdziwsza
ze sztuk Winiarskiego - Co do powieści
tych napisał wiele i niektóre z nich
cierpiły się dukiem i zięciem jał. np.
"Półka Konojewicz" "Góra Bismuta" "Dzie-
=ści historyczne" wydane w Petersburgu 1854
"Wysokie w XVII wieku czyli Artyści
=w Polsce" (Petersb. 1851) "Dobrych history-
=czne" (Warszawa 1852) "Obrachki Lubel-
=skie" (1854) "Zagadunki i szkice z teraźniejs-
=ości i przeszłości" (1854) Nasze strony i nasi ludzie

7
Że literatura była mu wystawioną w życie
to nie dziwnego, gdyż życie nie mogło mu
inniej ulec i gotowości poświęcić był to
biedny koleśka bezwładny na nogi, cały
potamany, pogorblony, chodzący a ra-
= czej męczący się na dwóch kulach,
ale co było złego i smutnego i humor
i pogoda duszy nigdy go nie odfro-
= zwały. Winił przyjaźnią kawę i gnuś-
na tych nieforemnych, ustach a z oczu
patrzył pogodną, jasną duszą.
~~XXX~~ Młotowski Michał publicysta, literat
o wybitnym talencie powieściopisarza, autor
dramatyczny, ostatecznie dyrektor teatru
Tatrzańskiego. Osobistocie to wielce zajmujące
przez ruchliwość i podołanie prac swoich
i mocno niefortunna, gdyż Młotowski w ca-
= łą część swego rozglądnie Młotowskiego
życia, natrafiał tylko na wzajemowanie
i kawę. Młotowski do teatru był ostatecznym
powodem zguby jego. Gdyby wytworzył ten
spójnikiem stanowisk literata, nie
straciłby wiary w siebie a nostałby
iżycia; a społeczeństwo nie straciłoby
tak przedniego pracownika zdolnego
i niezmordowanego, głębi literatury
i sztuki krajowej. He! ludzkość taka
już gwałtem świeciła mu od Młotowskiego.
Młotowski urodził się w Warszawie 1841. Młotowski
w Warszawie gdzie i nostał, nie utworzył
Uniwersytet. Z powyższych literatur jego utwor-
= rów scenicznych oto wybitniejsze: "Fi-
= zyka miłości", "Diabeł benecki", "Se-
= nialni ludzie", "Norma", "Nie wypada"
napisana ta komedia współzawodniczą z Troskaniem
Kotarskim grającym w niej główną rolę cie-
= łała się dwiema powtórnymi na scenie Norma i Troska

F. l. in "La Trinita" "Hley biades"

"Treści i lekturista" "Aley biades" 558
"Nasze anioły" przepysna komedia po-
-dług mnie winna zajmować pierwsze
miejscie między procami scenicznymi
autora; u nas, czyta się z wielkim po-
-wrożeniem a ^{ciężko} Mowczalla i Ładnowitziem
w głównych rolach; "Chamskie dusze",
statue wyborna rzecz, świetnie grana i
świetnie przyjmowana na warszawskiej
scenie; "Kropka nad i" (grana i te-
-atrzyka "Włodow" 1895 r. również dobrze
przyjmowana) "Sarawani" Ostatni grosz"
nawetże premisowana komedia w tle, Pa-
-mistrzowa Paska" napisana, p. t. "Towa-
-rzyz Pancer^{ny}" która wywodziła kolwat-
-ny sukces. Stowem wszystko już było
dokonałe gdy Włodowki nie pomyśla-
-ły na skurczy autorских zaprow-
-zgu wawrzynów instruktorских i
objął dyrekcję Teatru Łódzkiego.
Najpierw już w tem leży kordynacyjny błąd
w teatralnym dramaturgicznym nie mówię kie-
-rowani radei publicysta, literat, poeta
bez względu choćby nawet dramaturg,
tego już były propozycje również na
warszawskiej i Łódzkiej i innych scenach;
Przewodni teatr dramatyczny, wzięci, wystar-
-tować więc tylko aktor: Teatr Trupowy,
Teatr Tekla Teatr Katarzyniecki, Teatr
Dorzyżyski etc. te mają prawo bytu
i sądzę, rezultaty monetarne gdy-
-ta leżąc ^{ex parte} ~~była~~ ^{była} ~~razem~~ ^{razem} ~~tego~~
innego jest stokerong, Dyrektorom ty-
-tułowym czyli Małickim Teatru mówić
-być kordynacji czy to kr. Thorupko czy Dobran-
-ski (ojciec) publicysta i t.p. ale autor, lite-
-rat więc tylko duchowy i t.p. a nie uczy

... .. w Warszawie: 1803

~~XXX~~ Hertz Michaił. Wiemy iż przy: 588
=stowia są mądrości ludów, owi przytawie
powiada: Lepiej. Tut szczęścia, niż "funt
rozsumu" to prawda, ale coś powiedzieć ma=
=my o osobniku u którego widzimy cen=
=tnar rozsumu a ani jednego growa
szczęścia? a właśnie takim osobnikiem
jest Hertz, cztowiek nauki, wiedzy której nie
ma sposobności sporytkowania, cztowiek
mówiwej pracy naprędce i cztowiek, gdzie
skumnych skumnych rezultatów, kompozy=
=tor oper których nikt nie zna bo je nie
wystawiają, akompanjator cztowiek przy
wykaskaniu oper bez prawa słowa, gdy
ono do dyrygującego, zwykłe gościa nagra=
=zniekiego należą, na koncie kompozytora
całych dziełach i różnych muzyk raku=
=lonych. względnie do potrzeb wystawia=
=nych sztuk, które to proce nietylko
nieznane ale bagatelizowane w na=
=szym świecie teatralnym, gina massa=
=ni w mgle niepanis i w pyłach bibliot=
=teki. O los wie do powadroszenia.
Michaił Hertz urodził się w Warszawie d.
28 Września 1844 r. kształcił się tutaj
u Pleda (wytrawnego muzyka, cztowieka or=
=kiestry wielkiego teatru) Duszkiena (wy=
=bornego pianisty, profesora Konserwato=
=ryjki) i u Klüchheimera (kompozytor).
Po ukończeniu nauki w gimnazjum
realnem, idąc za niewymuszoną wolą
rodziców, którzy pragnęli aby ich syn
muzykę powiadał jako cel upiększenia
swego bytu a nie jako cel bytu (wieszczę
nieli przeżycia) wyjechał do Wroclaw=
=wia aby wytrawnie studiować się kupiectwa.



Przebywając i kształcąc się tam w kawo- (50)
-dzie przy musowym, nie kaniędywał się
= dawał nad muzyką, a party kapalem, energią
i pracowaniem kamitowoniem sztuki,
pracował ciężko pod kierunkiem znanego
tam powożecznice wybornego muzyka
Korola Mächtinga. Później zaś bo już
w 1865 młody artysta studiując harmonię
pod kierunkiem znanym, edtemu siewiatu
mistrzów Moschelesa i Reinecke'go, po-
= tem powraca do Warszawy aby..... zająć
miejsce w Kantarze. Jednak wtedy duch
artysty domaga się swych praw. Występ
publiczny pozwala mu dać się poznaj-
szerszej publiczności a otrzymawszy
stypendyum, wyjeżdża do Lipska.
Do przebycia Wiltkunaosta dat za
granicą a wstępuje w Monachium
Poznamiu (gdzie czas jakiś był dyrektorem
= rem orkiestry przy teatrze iolabim
i gdzie wyistnia stworzono, gdzie nie
nie było, nowa dyrektora ber iadrych,
rosobow, ber biblioteki muzycznej,
i Berlinie gdzie już był profesorem
w tamtejnem konserwatorium. Pomi-
= mo tego Hertz jeszcze studiując kontra-
= punkt i kompozycję u Wielas. Za
powrotem do Warszawy napisat operę
catospentaklową „Swartholwie” która
od publicznosci przysięta była w kichow.
i muzyki bardzo chłodno i ostro,
jednak licząc się ze znowem zachęca-
= li młodego kompozytora do dalszej
pracy na tem polu. No tak, ale on
na to aby pracować nad sztuką, potrze-
= bował zycia zas iaby zycie zamordowywał się lekianu.



Kto prawdziwie kocha sztukę nie ogląda się na żadne kaszety, stawa i t. p. Dąży do idei bożej przez niekłamania siebie do kultu. Miał taki moment i Hertz w swej karierze; pisał się z Troubinim i namówił go do zapoznania z autorem spótnie znanym z Dykardem Wagnerem ze sceny i dopisał swego. Troubinemu umiarkowała się karta jakby się od niego a ponieważ sam nie instruuje, a jedynie dyktował, więc wzięli partyturę i zaczęli ćwiczyć. Hertz w czasie walców wice-dyregenta orkiestry wielkiej teatralnej i tak we dwóch wystawili Tamara i Zhenia. Hertz ~~znowy~~ stosował instrumentację, a więc, Troubin wydyktował i oprzyty, a plauzem a o Hertz nie wiedział i „tout va bien”. Mniejsza reszta, ale Warszawa pierwsza ta Wagnera ze sceny a o to chodziło głównie Hertzowi. Była to fakta które ja pierwszy na jej wydobyciu. — Nadzieje pokładane na Hertz nie zawiodły oczekiwań gdyż podczas Koncertu „Warszawskiej Luthii” trzy protynie zostały wycofane, a w 1889 „Luthia Lwowska” umieściła go tak: „no. 10. W Towarzystwie Muzyk. Warsz. — skłonił by Hertz całe szereg lat wice-dyrektorem i profesorem chóru; wtedy to wystąpił wiele nader pięknych dzieł, a był tak czynnym i pracowitym iż nie byłby atakowany. na wszystkich koncertach ale nawet przyjmował i nich udzielił solowy jako doskonały pianista. Wtedy to jego niezwykłych talent i go

i' prosił o knowceń, dopomógł mu (55)
do wydania za granicą partyty i'y
wielkiej opery "Bogna" ^{pióra} ~~pióra~~ ^{niem.}
= stety znamy tylko o portepianowego
wyścigze. Rozumie się iż Towarzystwo Muzyczne
tak jak wyuczyło i wyuczyło wielkiego z nim się okaza-
= To dla Hertza, co do teatru ^{niem.} ~~niem.~~ w nim sprawować
dyrektorem orkiestry ale tylko na przedstawianach
dramatów i tragedji.

Uwaga: Braki prozas wyłowić i skrócić uwagę
w całej tej encyklopedy, jak i wyrażenie jest owo =
= cem zebranych danych, przez jednego pojedy-
= nkiego człowieka i niestające człowieka
i ta którego mióro niebyło ani ciałem
ani kresem, działawości i y ciowej -



.. Nałatek starożytności. Która
Tom III
Epilog

(1.)

o Prowinicya (rebrine)

Najstraszniejsza to słowo (o dyktando) w
tę tralnym, w niem mieści się wszystko:
głód, powienie, rozpacz, samobójstwo i to
wszystko biegnie gwałtem do wziętego
kresu, którym jest śmierć; jak w tem
zwężeniu jest ona do brozyczystwem, jest
wywołaniem od wszystkich nędy i misery
tego opłakanego bytu. Ja nie jestem pesy-
-mistą i strachem patrząc na całe to „Kär-
-tyrolövium“, pętlę, wó wicku, widzielną
całe setki tych nieszczęśliwych, co walące
lata nie raz całe w tych morderczych wa-
-randach, jakże są prowinicya, która-
-ni - targnęli się na utasne dni; a
na ich workowych martwych licach, rasty-
-głych pod cieniem śmierci, po raz pier-
-wsz: czytałem spokoj i jakby wyryte
słowo na ciele: „już mnie ludzie
chopac nie będą“. Wzrętniejsze sobie
te straszne wieje tych nieszczęśliwych,
ich tragiczne poświęcenie tego padłego
mimowoli strach, mnie bierze do
przystąpienia ku temu ostatniemu
wzrostowi pracy mojej. Bo wż moim
związkiem? Duże konformizm ducha? Wż
to nie ma? x brodnia lubować się w ta-
kich strasznościach i opisywać je —
x reist, jakiz x tego wżytka? czyż
to powstawała tych zapalenia i te
entuzjastki podwzięcia na drogę
na którą nierzadko na swe ofiary?



[illegible]



to skreślić zapochłobowanie u nas 3
teatrów prowincjonalnych i niektóre
wybitniejsze epizody, biografie etc epiz-
-odów innych dzieł - tych teatrów - To
nie dawniej nawet jak 75 lat temu, pro-
-wincya była u kresu swego najwzrostu
rozwoju i powodzenia, ale niestety mo-
-ment ten czy epokę zawdzięczała operetce
a więc nieprowej córce sztuki, croma-
w stary tylko gwoli zabawie i to
..... niższej zabawie, zatem nie wko-
-ńczył w cel moim obserwacji, pominię-
-cia prowincya w niektórych swych za-
rachach się to ewentualną strawę
mającą może prawo być w wielkich ogni-
-skach, cywilizacji gdzie po kilka
teatrów istnieje i gdzie bez brzykwy
iła sztuki, jeden można przynajmniej
wieksze pewnej warstwy społeczeństwa
pragnącej takiej zabawy. Byli weso-
-ty teatry, które w sobie posiadały
ale teatry takie na prowincji to jest tylko
interesem dla państwa. przysięgiorey a wię-
-cej nie. Nieprzebiegi teatry Tropicki, Tekla
Doroszynskiego a nawet Karłowicza, Krawczy-
etc jako dramatyczne teatry, były wcale
cyfrowane i mogły nawet po niektórych
względami stanać do cywilizacji ze swe-
-ną warstwą, dzięki zdolnościom a
nawet talentowi niektórych osobników wstę-
-nych teatrów wchodzących. Powtarzam raz
ponownie teatry prowincjonalne Tropicki
Doroszynskiego, Karłowicza, Krawczy-
zego, Carmantrauma Tekla, Doroszynskiego i
innych były bardzo dobre. Pierwszym z cyfrowanych
byłam wyśmienitym upiśnięciem Hamleta w Teklu i Tekla



4
lecz czy się potem z tem wystąpieniem
stało? Nikto to nie mógł się dostać do zupeł-
nego zaniku, chyba nie gdzie sporetha nie-
postarła swę panowanie; no tak, krótkie
spółdzielni i wielka piosenka mogły pod-
trzymać egzystencję ale nie uratowały
sytuacji. Inteligencja prowincjonalna
zaczęła się wznosić w Rótku, Klubu,
resurrekcyi skry i zakładowe, wreszcie teatru
amatorskie wraz z bractwami wrażliwym
admiracji czy tam adoracji albo lepiej
admiracji co do pańców a adoracji do. Dam
wystąpiło to genjusz pierwej ady, nicem
się schowa Karkowski przy tallini pańce
nyp O albo B a Moorejowska ani się
umywała do pańcy D lub pańcy D
o to główne powódziny sytuacji na prowincji
= cji. To jest to rozumie się wyplenienie to
plagiatorstwo aliorów wobec potęgi tallich ge-
= niuszów, lekceważenie ich do najniższego
stopnia i umiarkowanie tych biednych historyo-
nowa prozoprostu za pariasów; następnie
wystąpienie się do pańcy albo z niżej to,
co tak blisko sto istniało - Ogi. taki
rezultat wystąpienia mozołów i taka nagroda,
zwłaszcza, zwyczaj a naszym społeczeństwie;
- lekceważenie potem zapomnienie i idę-
- ca w ślad nęta dla jednostek. To też
przerabiająca liczba towarzysztwo drama-
tycznych upadła, wznięła się z wielką
uciekłości pańców z klubu czy resurrekcyi. To
są, oczywiście, główne a nawet, głównie
jedne powody upadku u nas sytuacji. Gra-
- matycznej na prowincji; - bractwo po-
- parcia i przedstawianie. Rozumie się
samo przez się iż Lwów, Kraków, Warszawa



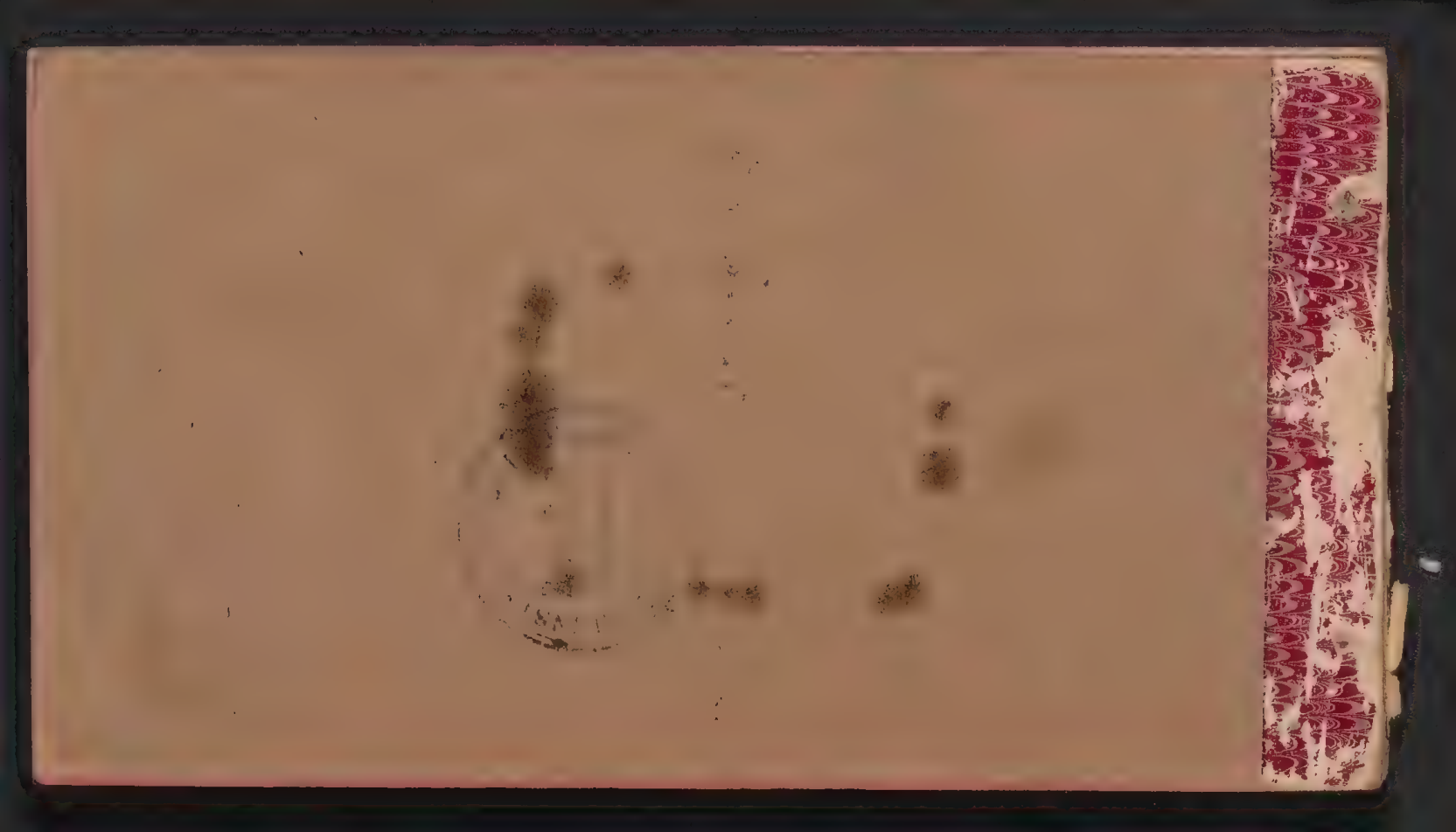
niewielkimu ruszeniu do prowincyj. (5
te miasta mają swoje state teatry, swą
osobną historję; jak one tam egzystują,
czy wegetują, niecierpa, dość się egzystu-
ją. Wreszcie teatry te miały liściełych
swoich kronikarzy i historyków
wice. mozę je w ofisie moim najaw-
-pedniej promować lub tak jak promować
-cośkolwiek tylko te inne miejscowości z re-
-mieniem tytułami "Teatr Lubelski", "Teatr
-Piotcki" "Kaliszki" etc. to są, rozrywki
-pariasi, naszej pięknej sztuki i o nich
-też mówić będziemy. Zaewyżam cępa-
-jęz nie do przesady: Tak w samym
-karminie XIX stulecia spotykamy się z di-
-wionem jaworskim w Historji Teatrow a mia-
-nowicie Teatr Warszawski upada a Teatry Pro-
-wincjonalne kwitną i zachyniają. Sam wiel-
-ki Bogusławski zachyna się chylić ku
-operze jako najwiskszemu dochod. przywłaszczaj,
-sprawdza między innymi do swojej
-trupy spiewatka Rivoli. którego najwię-
-kość, zasnęła, było i był oścem dwóch
-utalentowanych, córek, czyli że opera
-brójce na naszej scenie z panią Elner
-na czele; rozegrywał tak up. rok 1808
-przedstawił się Krytycznik pod względem
-dramatu: Owinił ten wór doskonałego akto-
-ra polskiego jak niekiedy, również jak we-
-teran sztuki Gwizdowski zwanym Prewiktem
-polskim; Sawłowicz, panna Stefania, pani
-Imuszcówka w szeregu. Mnie nie widać wy-
-ci, przez siebie teatrów; panie Stanisław-
-ska, reduchowska, Bogusławska. których
-wysokie talenta zachwycały publiczność,
-ustępowała ze sceny. Wtedy to porzuciła na niej;



Drozdowska, Saczewska, Dziękowska, 6.
Wagner, Kisielinowa, Calinowska, Jędranowska,
Głowacka i inne, z panów zaś: Jędranow-
ski, Smuszkowski, Zichowski, Korzeniowski, Nie-
linowski, Kudlick, Henrykowski, Naciewicz, Krze-
siński, Niewiarowski, Indykiewicz, Wyr-
wołki, Okonowski, Wasowski, Nalickiewicz
i inni z dyrektorem orkiestry Elsnereve
i głową całego teatru na czele Bogusławskim.
Jednocześnie zachęcają się wybitnie nowo-
-sta wybitnych artystów scen prowincyj-
-nych, i to artystów obwarzonych pra-
-widelnym talentem mianowicie w Wilnie: Mę-
-ryński, Rogowski, Malinowski, Fisker, Palow-
-ski, Hencel, Karpiński, Hencelowa, Bogusław-
-ska, Malinowska ek po rozkrociej całej sony-
-sto to prawnie do siebie swemu rodzinianin
W Grodnie odnowiali się państwo Kłanowicz-
-wie, Jędranowski. W teatrach wotyryńskich
i podolskich: Kwasniowski, Kominowski, Bouza
o Krakowie rodzina Kwascerów. Nie więc dzi-
-wego iż niektórzy antreprenery tawarysta
dramatycznych, cieszyli się wzmianceni
jak Karpiniński w Wilnie gdzie publiczność
okazywała wielkie przywiązanie do sce-
-ny. Rutkowski znany aktor teatru wars-
-zawskiego w Warszawie który ^{potem} miał tawarystów
w Miniku, Węskowski który miał małe
ale wyborowe truppe w Grodnie, również
jak Jędranowski i bywałi zdarzenia w
małym wówczas mieście Grodno gościło dwa
tawarystwa, notabene w zółcie niższe
nie kwalifikujące ale emulacyjne na
korycie sztuki działające. Nawet w ma-
łym mieście Tulejnie prosperowało małe
tawarystwo i widać, że i w innych miastach







MS. J. 1. 145 (28)

31.

~~31~~

31

[illegible]



ukazujících si na Desku Starého Testam. 8

ukazujących się na deskach Starożytności
jaki na Marquille. Te najdosłowniejsze czoły
grały nawet całą tragedję: „Horacjusze”
tu u nas w Warszawie jak również później
w Wilnie tragedję „Fedre”. Z tej okazji nie
odręczyłbyś wspomnieć i Artysty nasi
pragnąc uciec dzień Imitacji mistrza swego
Wojciecha Bogusławskiego dali gratisowy
spektakl dla całej Warszawy 1805 roku
w pałacu Radziwiłłowskim. Teści głównie
ciem imponował teatr warszawski prowincyi;
to baletem, który tak był lubiany i stał się
koniecznością codziennego widowiska kraj najstari-
szego, do tego zobowiązuwał się antreprenier
sobnym kontraktem było dla niego to „me-
lum necessarium” — Tyxenthaus Radziwiłł
kuzaj z tego wesoł do Grodna pania Ledoux
z Taryja dla sprowadzenia baletu z wy-
branych przez niego dzieci wolińskich. Zachę-
cany do zabawy Stanisław August sprowadził
ich do stolicy, dworacy drugiego ranku woso-
wie barona Kurtha, takiego panna od weso-
łości, od jego twórcy wolińskiego balet war-
szawski chwiała zaczęła się równać z gro-
dzką. Najmniejsi pierwsi tancerze byli
oblatkowi najdosłowniejszymi gestami i
malerzami wolińskich. Rok 1794 rozbij
wroty a więc i balet; wprowadzić później
Ledoux pragnął wstąpić do stolicy, i tak
no i z nim do Sankta Jędraka „jura ber-
przewodzenia, więc był smutny rozpaść
balet ten stając się już wtedy z samych
dzieci i to dziełko. Miał te dzieci
po użyciu spirytus Bogusławski i użycia
im na dyrektora Szlancowskiego. Z tego
panna panna Gurka posiadająca wielką talenta była też

ulubienica, publicowny woz 120 w 12 i 4 - 19
Czem takie o cacie nicbo pryncypialno Tęte Woz 120 w 12 i 4

ulubienca, publicznosci warszawskiej — (9)
Ciem takie o cacie niebo przewyższał Teatr Warszaw.
=ski, wszystkie teatry prowincjonalne to boga-
ctwem dekoracji i kostiumów. W czasach które
opisuję Teatr Warsz. posiadał przeszło 120 prze-
piętych dekoracji, podła Moraina, Ca-
=nalletto, Tassiniego, Plessa, Scotta a
najwięcej anatomicznego Antoniego Januszewicza.
To też "Palмира", "Telemark", "Dziwotwórcza
Ofiara", "Flet czarnoksięski" i inne ichora-
=cje nie do zrycenia nie przedstawiały. To wy-
=stosy zgrzmadził jeden instancie genialny człowiek
Bogusławski. Teraz na to zwrócić uwagę i
skowida ten nie rozprowadzał żadnych dokonań
procy i widowisk; że miejsca w teatrze były
stosunkowo tanie bo 6, 4, 3 i 2 zł. pół (złoty).
Je oprócz stałej rocznej pensji aktorów, i pie-
=nędzy, chore, orkiestry etc. przedstawiały
dwie summy pojedyncze widowiska kardona-
=rowe, bo podatek dzierżawy za Teatr, Loba-
=tło, (teatr nie był ogrzewany) Bilchy, podatek
miasta i innych, stracił podatek, stracił
oficjalności teatralni, dziennie wynajmowali
i płacili, rekwizyta, fryzjer, krawiec,
statysci takie dziennie wynajmowali
względnie do wymogów "patki" przedsta-
=wianej, nałonce i spisek — to wszystko
pochłaniało dziennie najmniej 30 tysięcy
złotych, (długość licząc dłużej po 15 złotych),
aby to wszystko iocinicy na uwagę
Krasie przychwały Bogusławskiemu
genialne organizatorskie zdolności.
No i to wszystko od 1802 roku było pod
słońcem kryptą "Sąsiedzi Warszawscy". Która
Kochala teatr, była mu kapitałem oddana,
ale miała swoje wyznaczone i duże wyznaczone
i Kłopotliwy kłopotliwy liście i młodo.

Jamo purrez sig wramie sig i wrystle coing 10

Pismo prosić się rozumie się iż wystąpiło co najmniej 10
 datych czasach rozważało co się týczy teatru prowincjonalnego i
 powrócił do swego pierwotnego celu, a nie do sztuki, która
 jest to stworzone przez Bogusławskiego i wbrew jego
 dążeniu, nie tak łatwo mogło wychylić się z jego
 rąk, po za murów miasta. Opera prosić
 nie można, dlatego i moralnej prosić
 potrzebuje specjalnych i właściwych a o nich
 nie łatwo. Do czasu Bogusławskiego była u nas
 znana tylko opera włoska. On to ten wielki
 reformator przetrwał a nawet stworzył "Nadzieję
 uszczęśliwienia" "Kosmopolis" on przynosił i zagra-
 nięznych repertuarów opery: "Dwaj Strachy",
 "Kowal" "Bednary" "Axur" który od 1793
 do 1808" grany był 200 razy na scenie ~~pro-
 wincjonalnej~~ teatru - a te wszystkie przeważnie
 "Piary" "Flety" "Telemaki" połączony były
 "Nagony" jedynymi wstawkami. Bogu-
 sławskiego to zastęga i śmiemy mieć komicz-
 niego, "Isnera", "Kuspińskiego", "Kefarnich"
 śmiemy posiadać i dobież do "Kwiatów Kwiatów"
 "Spartanki" "Cyganów" "Trójkątowego węgla"
 i z piękną imitacją "Lemba". Jedni było
 prowincji i zjawiać się dnia na dzień pro-
 rać się z takimi trudnościami?
 Wielką takie próby i nie sprawdzić nie teatrów
 prowincjonalnemu ale publiczności prowincjonalnej
 i sztuce odawać Bogusławski przez chroćne
 wycieczki teatru warszawskiego na prowincję
 wyszła do Kalisza lub. Poznania w którym
 teatr publiczny, teatr warszawski nie mógł się
 wstawić, jak w Warszawie, gdzie przez lato
 nie było chleba a w Warszawie: nucił wice
 wyprzedziła za chlebem

Kresaty i teatry literackie i artystyczne c. 12. 11.

Kacisz; teatry litewskie i węgierskie ciągle (11)
aktywny peregrynacye i niebyto w tam-
tych prowincyach żadnego xjartu, sejmie-
ku, farmarku aby pudas nich nie było
już tej truppey dramatycznej więc czo-
cnie chcie na parę tygodni bywał teatr
w Łelwie, Włkomirze, Kownie, tutaj (sta-
rej) Brześciu Litewskim, Kobrynie,
Lidzie, Nowogródzie, Białymostkach,
a nawet w Witebsku, Mohylowie,
Berdyżewie, Białymostku, Łwiszynie
gdzie dzie dzie tamckiego miasta. wyta-
=wiał wspaniały teatr w stylu włoskim
i darmo go artystom naszym użyczał.
Teatr Warszawski dawał też kilka repre-
=zentacyi w Łecynie i w Łowiczu pod-
czas farmarku. Teatr wileński Koryn-
=ckiego wbił exkursyję do Petersburga
i w Moskwie a że jechał w talerze
ogniska wiodły i inteligentni i sto-
=łecznej że swoim teatrem i że miał
tam duże powodzenia, więc widownię
miał z cieniem jechać. Pisaniem wy-
=rę repertuaru teatru Bogusławskiego obiegał
wszystkie teatry w kraju, no tak ale jedu-
=cownik niewątpliwie przenieść ten podstać
tak jak i jedno życie niewystarczająco na
zapewnienie sztukami boją jednego teatru.
Bogusławski musiał mieć promienistow
w tej pracy i miał ich a że nasz
kraj nie mógł wyprodukować tylko
sztukami oryginalnymi, bo ich było za
m mało, więc Bogusławski i sam wiele
tłumaczył i zachęcił do tej pracy
znaczną ilość literatów i uczo-
=wych i naukowego.

Travelling to Kroy Trowaya, via Town 11
to last morning. Durable, but not very

Interesujący to kraj Francji, w którym to jest francuski dyrektorzy teatrów, prawie nie znają tłumaczeń, literatura dramatyczna francuska jest tak bogata, i wystarcza na występy, ich utwory przeważają na występie europejskie. Słusznie ale do nich bardzo rzadko co dochodzi, uważa się za wielki honor dla autorów w całej Europie jeżeli ktore z ich dzieł przejdzie na francuską scenę. Z trzechset sztuk Kotzebuego tylko dwie dostały się do Francji to jest „Wienowiście ludzi” i „Bracia niegodni”. W naszem tłumaczeniu te sztuki, wystawione w owej chwili pierwowzoru swych za Bogusławskiego, istnieć by nie mogły. W repertuarze sztuk grywanych na naszych scenach mamy tłumaczenia: z francuskiego, niemieckiego, włoskiego i angielskiego i to po większej części z oryginalu. Dawniej pracowali w tej gałęzi: Chałubiński, Jodanis. W 1791 przybył do nich Hebdowski, Glinicki, Adamczewski, Bekalski a najwięcej dzieł przełożył Bogusławski w ciągu 36 latniej nieustającej pracy na tem polu - następnie widzimy w szeregu tłumaczy Ostrowskiego, Kruszyńskiego. Wiele też jest dzieł jedynocześnie i przetłumaczonych i przyzwyczajonych np. „Sztuka Obmowy”, „Fryzura”, „Mistrz”, „Czwórka” a już najdoskońalsze dzieło sceniczne w tym rodzaju była komedia „Syn marnotrawny” i okrutno na prochu Trembeckiego. Tragedya miała prawie pierwszą, Kaptelę w historii naszego teatru, przekład pierwowzoru naszej sztuki scenicznej „Ostrawa postaw Greckich” była tragedia Kochanowskiego - sławny zaś przeł. Problem Janem Karłowiczem wystawił „Cyja”

Włoszki w komedii. Najbardziej grywała tragedia. 13
promieniste. Stawny komedii napisano. Na nich oryginalna
tragedya „Spartinondas” bez myślenia
najmiej za okres tragedji, a nas, czas zjawienia
się pierwotnych aktorów z profesyją to jest, rok
1760. Kiedy to dopiero zaczęto kiclować, a
właściwie iść własnym unormowaniem i z
ciem, co przypada na rok 1764. „Bewerley”
stwierdza u nas mowa za pierwotną
główną tragedję wykonaną przez aktorów
nich. Kiedy 1788 a 1792 wystawione „He-
rope” „Lear” „Emilja Salotti” potem „M-
i. t. d.” Darczyniemy się silnie na wy-
kazanie bardziej szeregów repertuaru
dwornej epoki, zwłaszcza w tytuły sztuk pro-
stawianych, ulegaty częściej fluktuowały. Wym-
iła nowadowno tytuł sztuki o głównego boh-
tera jest np. „Herakliusz” „Rozagunda”
„Cynna” etc. w komedii z celem pisanych, o
tego celu właśnie: „Szkola kochanków” „Szkola
mężów” „Szkola Tripietów” etc. Niektóre tytu-
ły sztuk na prowincyi granicy były po pro-
stu fałszywe jako to: „Szkola w nie-
szczęściu czyli wójt Staścin, Ciocielowi
Młodości i Wdowcy” albo: „Dan
quischot” zamiemni czyli Czekoloda
kuchajca” komedya oryginalna. (prawda
ze oryginalna), „Wyjazd Dynmtręgo do Ki-
jowa i Pociski Fortuny odwrócone i zno-
wu w niego utkwione” melodrama w 5 aktach
Zmieniali sobie także i wójtów, i a. powin-
ni tytuły sztuk znanych z wójtów
skiego teatru i tytuł komedji: „Opiekun
zabłąkany” grali tam pod tytułem: „Niepo-
trzebnie się gołowanirować” w. 2. franc.
„Mar ton et Frontin” jako Trapieta Kosa na krawieci

Swoboda w do tytułów dosta do takiego na bieżąco-14

Swoboda w do tytułów doszła do takiego naduży-14
cia iż jedna i ta sama sztuka w różnych miejscach
grając, zmieniła cięgle tytuły. np. grano
gdzieś sztukę „Picom rany jeden”, która
w r. 1848 przekształciła się na: „Elegantka i Tawa-
piantka sadownicza i myślowa” a później
jeszcze na „Krabina Ogrodnicza” — Wjedeniu
i temie samemu miście grali „Bracia mierz-
dwi” a w jelskiej czas tę samą sztukę jako:
„Proces Piętnastoletni”. No przecież teraz
do nieco późniejszych czasów. Wiemy już iż
nie tylko Kurawa, miasta, gubernialne i niektóre
powiatowe cieszyły się widowiskami scenicznymi ale
nawet niektóre miejscowości uprzędywane przez ję-
mstki i nowożyte, takie miały swoje teatry. Truppy a-
ktorów podróżujących, przebiegały we wszystkich
kierunkach kraj, nie mając nigdzie stałego
mieszkania, widowni, potrzeby życia, spierali się
tam gdzie promyły zarobku i chęć eksportu
w zawodniczej nadziei im się ukazywał. Niebawem
drzewcy rzucić okiem na wydrwinki tych biedaków
a wysłuchi opisaną możliwie ze wszystkich stron
gotami, przedstawiając w prawdziwym i wirtualnym
położeniu artystów dramatycznych prowincyo-
nalnych, przykroćna eksportu, jak oni
eksportowali sami sobie zastawienie i dzierżawę
przez chęć swych przewodników, noż-
cych samych, nożów Dyrektorów Teatrów, mimo-
woli i mureni byli, fatając biedę, i potrzeby
chwytac się wybiegów i podjęć, na fatwo-
wiciowości publiczności obrotowych, co do
anonsów i afiszów ekscentrycznych, aby tyl-
ko przyciągnąć tę publiczność do teatru
na swoje benefisy, nadzieją naderwyczojnej
sztuki i jakiejś niekiedy publicznej wystawy,
a to wszystko aby uszczuplić, jeśli nie zniszczyć

portowy Kithaset i stych krytego dachem do 15
kierzeni, czas jakiś opóźniać cinną potrzeby
i dorać i: znówu nadzieja porę, Degrania
głębokości beneficju, który rzeźnicie wystro
stanowi ta akcja promocyonalnego. Taktaj także
w tym rysie funkcjonujący się niestety jak
często zmieniająca się figuła zdolnie serwi-
-cna, gościnie i wędnie, nie mając opie-
-atkiwiej. Stoi, co by nią stosownie kierowa-
-ta i wydobytą z niej talent który by potem
naprowadzić na prowadzącą drogę artystyczną.
Niemniemy do rozpatrzenia rok 1847 i następne.
W roku tym w sierpniu przybyło do Radomia
towarzystwo ^{wyższe} ~~wyższe~~ artystów, które z kil-
-ku osób, zaledwie obieranych ze sceny. Pu-
-blichność tamtejsza przygryzająca do porzą-
-dku widowisk, dotychczas nigdy i w czasie
przejazdu przez towarzystwa pod dyktando:
Zauera, Rochanowskiego, przez towarzystwo
Kiełkowskie Skibińskiego a później Szumlaży,
nie mogła pokazać się w ofiem patrzeć na
ludzi niemających najmniejszego usposobie-
-nia scenicznego, przeto utwierdziła się
-wa zapowiedziata antyprenerowi tegoż
towarzystwa Brelewskiemu, że jeśli chce
bawić tutaj publicznie radomską, to niech
się, wstawa o lepszy dobór osób, lub w prze-
ciwnym razie niech miasto opuści. Towarzystwo
to składała: panią Brelewska panina Piłkowska
i Greck; panowie: Brelewski, Kaluski, Kara-
-wowie, Onieki, Szejowski Brounschelder
i Kresiniński. Tę ostatni wspólnie z paniną
Piłkowską przybyli z Warszawy. Brali za pełną
teatralnej gawrony, dekoracji a brzo-
-wójki porażku, ostrzegali publiczną o
teatru - Znowu niestety w hoście

entrepreneur of the American ...
... of the ...

antreprer wy smutny i smutny
stugi, a aktorowie niepitani, często go-
-dni, nie mając sił potrzebnych do ucze-
-nia się rol, co innego zupełnie mówili
na scenie, unieśli to co satuka w sobie
zawierała, i tak dalece w rozbijanej swej
improwizacji zapędzili się, że często nie
niebyli w stanie dokończyć widowiska.
Szczególniej w tem celował Brelewski i Za-
-borski. W listopadzie 1874 przybyli
z Warszawy na wielkie obietnice antreprer-
-ra Kobasiński Majewski i Siński (zami-
-nie warszawskiej szlacheckiej młoty dramatycznej)
ci, pomimo swych zdolności nie mogli już
zwołać tak zniechęconych widzów, dawany
przeto trzy przedstawienia i niedoimistrany
z nich prawie żadnej korzyści powrócili do
Warszawy. W kilka dni po ich wyjeździe
ze białostki arty. dram. teatru krolewskiego
przedstawił trzy role gościnne, artysta ten
znany już był w Radomiu sprawdził
przeto wielką publiczność.
W kilka tygodni później Brelewskiego była
poradą, że towarzystwo jego przebrwiane
wielkich sposobów najlepszego utrzymania się
postanowiło się rozwinąć, jako żeż kasa
czerpić mogła się do Lublina, więc też tylko
zobacz, jak to Koleski i panna Gock ^{poro-}
-stali wy Brelewskim. Ci którzy pojechali do
Lublina mieli nadzieję być wesołymi
o cania widowiska w Tatarskiej, jako przed-
-stawili tam komedję oryginalnie napisaną
p.t. "Cierpek zachowa komedję lepszą" i komedję
"Towarzysze niecierpki" i byli to praw-
-dziwi towarzysze niecierpki. Opatrzni
pieniężni których od tak dawna niewiele li
puścić się nakajęła niechota, w dalną drogę.

Osby skądajcie to two rzystwo przedpisy 4/1
do Lublina, na piórnice przedpisy, a to to

Is by składające to Towarzystwo przybyły i
do Lublina, na pierwsze przedstawienie, zaś to
samo widowisko co w Tatarskiej, lecz talent ich
wcale nie rajsty publiczności tamtejszej; wyper-
=swadowano im a raczej namówiono, aby sta-
=wiasznej korzyści, wytrzymać się od dworca i w-
=jechać aż do przybycia towarzystwa Brze-
=zinińskiego, który bawiąc od Lubna w Kieleckich
miał zjechać do Lublina; i tak, przeto
jedno tylko widowisko odbywały bez wyprawy
przybycia ich nowego dyrektora i na tem
zakończyli ten rok swój teatrski. Zna-
=czniejszą sztukę jellie grzano w Wroclawskie-
=go były: melodramma „Los Wroplany
=czyli Bohojniacy Kołobrzyscy”. Drammy:
„Rinaldo Rinaldini”, „Pastelnik na
=wiospie Formentera”, „Morzow, winowajca”
i. t. e. W styczniu 1828 przybyli z Warsza-
=wy do Lublina: Panewski, Siwicki
tudej panny: Sosnowska i Kwiattowska zawi-
=zeki w nardzie, i z tam już zstąpił Brze-
=ziniński. Wzięli tedy między sobą czterech
widowiska, przybrawszy do pomocy Kresini-
=skiego i Puchackiego. Z zadowolaniem
publiczności byli przyjęci, i z tegoż-
=podobał się Panewski, w roli Kucharko-
=w. „Los na lotery”, i panna Kwiat-
=kowska deklamująca „Sen” z trzęsą, „Atalja”
Wamiankowane osoby opuszczają Lublin
w przecieku swym wystąpiły na teatrze
w Tatarskiej, a zagrały dwa widowiska
z większą korzyścią niż ich poprzednicy,
wróciły do Warszawy. — Zatem przy okazji
Stycznia przybył z Kiele Brzeziński ze
=nową trupą składającą się z 3 kobiet
i 7 mężczyzn to jest z panien: Salomonowicz

Tacewicz, Hoinicki i z panow: Brzezinski 18
40 Wasowicz / Saloni / alfoza teatro w Warszawie

Pacewicz, Hoinicki i panowie Brzezinski i
40, Naszowiec (dawny aktor teatrów warszawskich,
Rejmersa, Frutwicka, Danielewskiego
i Dymachewskiego. Spóźnił on swoje
przybycie z tego powodu, że zatrzymał
w Ławichosie, przedstawia tam kilka
widowisk na ządanie publiczności i z no-
-żysią dla siebie. Towarzystwo jego
było dość dobre i groźne i sobą, przytem
sam Brzezinski był zabiegłym dyrekto-
rem, a więc nie ile in się powodziło.
Z aktorów reżysujących na niego w Lublinie
i to przez czas tak bardzo długi, zatrzymał
tylko przy sobie parę siłowych i ~~Brzezi-~~
-ńskiego; innych zaś dla mniejszych ich
zdolności, przyjął nie chętnie, a za tem
ci biciały utraciwszy nadzieję, prześladowania
pana dyrektora. Wziął ich bliżej w reżyma-
ite strony. Przez reżyserję i cały
Lutę towarzystwo prywatnie z rozmaitem pro-
-wieniem. Najbardziej podobną się: melodram-
ma "Trecyorka" w której odznaczała się
grą swoją panna Salomonowicz jako Trecyorka.
W końcu Lutego przybył do Lublina ~~Si-~~
-kowski znany dawniej aktor trupy Bau-
-ra i Krakowskiej. Dla publiczności Lubelskiej
nie był on nowością, gdyż już nie raz
widziała go i kawale pięknie przyjmowa-
ła a zwłaszcza gdy występował w rolach
komicznych. Za ukazaniem się jego
na scenie, wznowił się i zapat, a sztuki
z niezłym zadowoleniem publiczności
przyjmowane być zaczęły. mianowicie podo-
-bala się Komedia w Galkach. Kamie-
-skanie której dano tytuł: "Familja
Spiochajłowa" w tej samej odznaczyła się grą swoją;

Asai. Nowski (Spiocha 10 wola Lotnowskiego) 19
Rejmers (Ludwik) Kreszinski (Ludwik) 1954

Asniowski (Jęciocha) to rola Łotowski (19)
Rejners (Ludwik) Kresiniński (stwiżka)
W przybycia Asniowskiego dochody towarne
stwa z Kordym prawie dwóm wzrastają, lecz
duch niegdyś spanował umysł; Brzeziński
z pannami Salamonowicz i Hoiński z Kresini-
=skim, Dymaszewskim i Danilewiczem wyje-
=chali z Lublina w drugiej połowie Marca, po-
=stawiający zwierzchniemi niemiasteczka.
Hoiński z resztą towarzystwa pozostał
na miejscu, lecz publiczność zważona
doborem osób, pomianu rozprzestrzeniła u-
=czestniczyć do teatru. Przemyślany Asni-
=owski uprosił panią Kalkreuthową dozwolić
tak rozszerzenie znaną ze sceny warszaw-
=skiej jako Siemakowską, aktorkę, wybi-
=stych jeżeli nie wielkich zdolności nawet
talentu, aby mu dopomogła w kilku
przedstawieniach; tak jej umiał przedsta-
=wić swoje poświęcenie bez wyjścia iż ona
zawsze najlepsza kochanka i wzorowa kole-
=żanka niegdyś, lubo jej to z trudnością
przyszło, ale nader podziwne widać
nie odmówiła mu jednemu pomysłowi i po kil-
=kudziesięciu latach niebytu na scenie,
wyjechała. Gdyby to uczyniła przed par-
=kami bliźniaczą warszawską, ta sceniżka,
jej dawne zastęgi, poświęcenie iść i chęć
zaangażować, byłaby już niewątpliwie przy-
=jęta z najwzajemnym zapętem, lecz
Lublińowi było tylko znaną z wspo-
=mnień jej dawnych triumfów na warszaw-
=skiej scenie, których echo i do Lublina
dochodziło; niesprawiła żadnego wrażenia.
Zawiedzony w swych natchnieniach Asniowski
w potęgę kwitnienia opuścił Lublin ze swoim

= scia! gdzie w jednej z karemat był wystawio-
ny Heaton's Patent tam było dwa cza

=scia', gdzie w jednej z kramarni był wystawio-
ny teatrzyk. Wawit tam poker. Ingi czas
nadto towarzystwo jego powiększyło się przy
przybycie nowych artystów z różnych stron. I
tak z Litwy zjechało trzy matryonistwa: Wygno-
=walscy, Moszynscy, Burdwinscy nadto Kca-
=lewski, Zawodnicki (wzyscy oni 'prowizorzy Wygno-
=walskich znani byli również w Warszawie
=skiej scenie). Aby te tworzyły dawniejsze
członki towarzystwa Krakowskiego i potem
pod dyktando Skibińskiego 1827 przyjechały
do Grodna, lecz tam dla nieporozu-
=mieni pozostawiały resztę kolegów, same
udały się do Kamieńca. Wkrótce także dołą-
=czyli się z Lwem: Nowakowscy, Nowinińscy
i Osieckie a na powołanie Włocławskiego,
Archimowicz. Stowem że wtedy towarzy-
=stwo istniało było z 7 osób, 13 mę-
=czyzn to nie jowi nazywało się liczne, po-
=tężne towarzystwo jak na prowincyj. owe
czasy. Niepodobna więc było oczekiwać
utrzymać się z rozrzuconych dochodów,
jakże Kamieńca mógł dostarczyć, przeto
po sześciu miesiącach misie z nim przy-
=bie Anikowski towarzystwo to wzpra-
=cił a sam udał się do Lwowa
W Kamieńcu zaś pozostał z żoną i objął
dyktando Nowiniński, przy nim pozostali:
Frołowicz, Sikorski, Magowicz i Zawadzki
resztę objechali do Lublina z Kielec-
=skim na czele, który chciał tam
uformować nowe towarzystwo; w celu
wiecej zebrania pieniędzy więcej przyje-
=chali do Warszawy i wywinęli z tamtejszego
=sp. i Litwy, Słomkowski i Siemickiego
lecz wyzyskali te towarzystwa mniłszy

Зворытief по Напастiefскей Цесарьковей
Матее Маршъ Теодоровнѣ. Шре =

Dworzicki po Napiasniejskiej Cesarzowej
Kanceli Maryji Teodorownie. - Prze-
szedł który opuścił Lublin w drugim
połowie Marca udał się najpierw do
Kewartowa, gdzie dobrze został przyjęty
a po otrzymaniu danych przedstawieniach od-
jechał do Międzybżecza. Tu na pozwolenie
właściciela, wystawił teatrzyk w jednej
z sal pałacowych, lecz gdy po kilku wido-
wiskach, nie było to bardzo się zwróciło
urządono sobie w obywatelskiej, letniej sa-
li z większą dogodnością dla widzów i arty-
stów. Mieniąc Kwiecień upłynął pomyślnie
z nadchodzącą zaś letnią porą Brzeziniński
powziął myśl, wystawienia amfiteatru
w obywatelskim i fizycznym parku należ-
ącym do pałacu, celem przynajmniej do skut-
ku z wielkimi ukontentowaniem tamtejs-
zej publiczności, dla której to było nowością,
wykazywała się też na te starania dla
jej przyjemności przedsięwzięte licznem
zaudanie gromadzeniem się na widowiska, im-
aż na świecie jest stałego, widowie wraceni
kilkukrotnie niespodziewanym deszczem
przed końcem niebawem było się gdzie schro-
nić (zaświeca się artystów będzie teatr
na otwartem miejscu, nie rozstrząsał sobie
ciężkiej przyrody, odpowiednim Montreuttem), za-
częli nie tak tłumnie uczęszczać jak
z początku. Aby więc rozpuścić niedoborom
wystawił Brzeziniński drugi teatrzyk w wy-
prowinionej oratoryi, gdzie równo znaczne
wzrosty do klasy wciągować zaczęły. Wła-
ściciel Sugo jeszcze niegdyby się tołtawym
w Międzybżeczu utrzymywać, gdyby nie ułado-
wano pora wymarzonego wojak tam konsystujących,

-scit Miś Dyrzec, awaję się z swym łowca-

=scit Międzyrzec, uając się z swoim towa-
=rzystwem do Białej, gdzie w tajni domu
każdego wystawiały scenę, dawali widowi-
=wiska karekty; wszystko w tem nie było
nic nadzwyczajnego gdyż wtedy we wszyst-
=kich mniejszych miasteczkach teatry
w stajniach urządzano. Karak na pier-
=wym przedstawieniu, lekko zgromadzo-
=na publiczność, ukazała się na nieprzy-
=jemną, wóń z kadzidła tajemnego pach-
=nęła, którą Brzeziniści mimo umiarkowania
młoda, chociaż całej sceny, w zupełności
wynieść nie mogli; przez tego niedba
orkiestra słabą z cichych, rzę-
=pów, nie mających wyobrażenia o mu-
=zyce, porzuciła publiczność wielkiej
przyjemności, nareszcie nagła ście-
=żka Brzeziniści, który był jedną z głównych
=ruchów tego towarzystwa, to były
powody że publiczność w Białej odstrę-
=czyła się od teatru, a Brzeziniści
zmuszony był odejść z trupą do Lubo-
=wa, lecz niedługo tam żadnej
korzyści, przybył do Radzyna o
kilka mil z tamtąd, odległego, lecz i tu
niepomyślnie dawny cichy widowisko
wrócił znowu do Lubowa, gdzie se strę-
=ta przebywając aż do końca, Leczynia,
wówczas dopiero na 1^{ty} 1^{ty} na jar-
=markt do Leczy, który to jarmark
przez tydzień wtedy się ciągnął, zwykle
lekko zabranie tam właścicieli, ku-
=pów, interesantów, którzy Brzezini-
=stom pewne kasowe korzyści, lecz
ciężkie deszcze, a nadzwyczajnie niespo-
=dziany wiatr który pochłonił część miasta

rookie Konsystującego tam wówczas wojska' dowie
Zajmują się o poniesionych stratach wojny

zowie Konstytucyjnego tam wówczas wojska, dowie-
dział się, że o poniesionych stratach przez
Borzeński, pomni jego zastępy w Włady-
wostce, i toczyli i góry całkowitą sumę
padającą na wystawie, przedstawienia jakie
miały być wykonane. Tak więc Borzeński
mając w ręku nagrodzone swe straty, rozpo-
czął widowiska w sali lawnego roztuska,
i dniem ostatnim sierpnia. Publiczność
zawzięta, wzięła, przysła iyerliwie
artystów, iyerliwie iyerliwie, który
po długiej chorobie wystąpił w roli Tien-
kiewicza w kom-opeze "Duplikant", nie tylko
jego nagrodziła przywróceniem, lecz
jeszcze rzuceniem zniechanej sumki na
scenę; iyerliwie te wywołaty iyerliwie
iyerliwie, bo gdy artysta dla którego
isto tnie były przyznane, wstąpił
nie stęga, niewiadom jak ma skonać
swoją wdziękowość. Takowym ofiarodawcom
w tymże momencie kolega jego, przedstawia-
jący wówczas rolę Duplikanta, wysuwa-
jąc nieporozumienie, że na kulis podniósł sa-
kiełkę i zabiera dla siebie większą poto-
wos daru. Po skonieczonem widowisku
powstało z tego powodu nieporozumienie
dla ukoniecznia którego a głównie dla
uniknięcia skandalu. Borzeński ofiaro-
wał się, iyerliwie iyerliwie przywróci-
szereżone przez jego kolegę pieniężnie. —
Wexane jarmarku gromadno codziennie, iyerliwie
iyerliwie iyerliwie funduszu kapitałowy
zobowiązania codziennie w iyerliwie nie-
wiadomo dla jakich powodów iyerliwie podwa-
żone iyerliwie na parze iyerliwie ofiaro-
wał się być iyerliwie iyerliwie iyerliwie iyerliwie

repent: tooway Awe to shadajce sig
the

tego i. u. b. Towarzystwo to składające się
wzrostło zaledwie z sześciu osób przysię-
żło następująco: „Towarzystwo Towarzystwa Salamoniowicz”
W piątowie Młocinów wyjechało do Krasnegostawu
gdzie urządzono teatr w stajni,
a potem w sali domu Cieszkowskiego. No-
wey dyrektorze zaczęło się powołać
pomysłnie, gdy w tem ogłoszono powie-
chów w teatrach Krasnegostawu, a Krasnegostawie nic,
mając grzywać, rozpoczęło się na wzro-
stanie strony. Taki więc, stolicą w pro-
stoworu dwunasto milowem, miała w jednym
czasie aż trzy teatry to jest w Lublinie, Tira-
synimławie i Krasnegostawie. — W piątowie Młocinów
1829 roku, już Krasnegostawie drzewolna stowory-
teatry, a więc wreszcie w Krasnegostawie twowory-
stowu artystów dramatycznych pod dyrekcją
Nowinińskiego promocię przysiężeni oso-
bami z Krasnegostawu, rozpoczęło widze-
wiska. Nierbył pomysłnym był powrót,
gdy drzewolna zaledwie wystarczają na utrzy-
manie artystów — Publiczność, wstąpiła, powie-
raty rozpoczęła na teatr przysiężeni, się
widowiskom, na to słabość, a Nowinińskiej
ulubionej piewkowej artystki, wstąpiła siostry
Krasnegostawu z wysokiego talentu na scenie
warzawskiej artystki Krasnegostawu, niebrwa-
łała coż wznioślejszego przedstawiać, dopiero
gdy Nowinińska powróciła do Krasnegostawu z poro-
tawie Lutego, zaczęła grzywać z Krasnegostawu
Krasnegostawie jako to: „Cydal”, „Horacyuszów”
„Templaryuszów” etc. W piątowie z tych
z Krasnegostawu artystów, się grzy, siostry Siostry
w roli Podryga, w dwóch drugich Krasnegostawu
jako Stary Horacyusz i jako Krasnegostawu
W Krasnegostawie Krasnegostawu najnowszemu, Krasnegostawu

skuleira" Nowiniaki chezi jatto dy retetoi ridghny;
dorkody z ich porzedstawienio, podielit ia na taru

szukania" Nowiniński chce jako dyrektor mieć wszystkie
dochody z jej przedstawienia, podzielił ją na trzy
wicekory, pod przewodnictwem sekretarza miejskiego
a przekazywając aby publiczność trzy razy pla-
ciła chęć widzieć jedną sztukę. Nowiniński
w roli Amelji szczególnie się odznaczała.
Później przedstawiona komedia „Walerja
czyli zdyżcie Katarokity” nowa się podobała
a panna Sosnowska grająca w niej główną
rolę, kasztanione obciwała pokwatały. Mimo
jednak, tak wybornych dzieł i dobrej gry
artystów, dochody kasowe zmusiły
się znacznie skrócić i z tego powodu
towarzystwo było zmuszone rozprawić się
w końcu kwietnia ^{z dnia 24 kwietnia 1860 r.} rozprawiła do dublina z ka-
leutnikiem, Gieruskim i z pannami Sosnowską
i Maire i tam, to po otwarciu widowiska ogłosił
się przedsięwzięcie (Metchowski którego występ wtedy
Chelnowskim narzucił, niedługo i panna Sala-
monowicz wyjechała do dublina. Do Kamieńca zaś
przybyły z lwowskiego teatru (przynajmniej tak
to same utrzymywały siostry due to jest
pani Zabońska i panna Worecka i po zwycięstwie
odegraniu rol gościnnych przyjęli wstąpić do
towarzystwa Nowinińskiego. Dochody same były
mierne, lecz wszelkie zdarzenie sowiec wy-
naczerowało towarzystwu poniesione straty.
W Czerwiec Najjasniejszy Jan wyjechał z
Warszawy do twierdzy dla obejrzenia robót
fortyfikacyjnych. Kwiedziąc wprost do
kolejnego, przybył stoczony sióstrzym i
licznym satabem do Marasmaty kamienio-
nej, w teatr, przy wejściu do niej Nowiniński
i Nagowicz mieli strącić które najpoprow-
niej wieść napisany z powodu tej okoli-
czności przez Nowinińskiego którego Cesarstwo

ożył przyjeżdżając Tasińskiemu, iż to też nie chcieli, żeby
Dariuszowi innemu i innemu zainicjował wzięcie

czysto przyjeżdżając do tej chwili, teatr
nadzwyczajnym światłem rozjaśniał wśród
odgłosu harmonijnej muzyki, scena przedsta-
wiała Parnas, u podnóżka którego spoczywa-
ły ugrupowane kunszty; powyżej trzy góry
w wzniesionych, postawach, na których stoił czas góry
rozstawione były mury ze słowowymi swymi
emblemami, na samym szczycie Apollo.
Słabia teatr zakryta była obłokami, które
z wolna rozchodząc się i zmieniając w coraz
bardziej swoje mgły, przedstawiły w końcu
w najwspanialszej jasności ukoronowane popiersie
Najjaśniejszego Pana z unoszącym się
nad nim geniuszem stawy. Na ukazaniu
się wyobrażenia Monarchy, sklepienie kabriolu
to trzykrotnie odgłosem bradosnego „Wiwat”
Najjaśniejszy Pan natychmiast oświadczył swo-
je zadowolenie, a następnego artysty otrzy-
mali z dobrocią. Jego reflekt nader hojny
podarek w monecie. Cały ten improwizowa-
ny obraz był układem p. Liwon miniatury-
sty bawieckiego nawiercał w twierdzy. To wy-
jedył się Monarchy na powrocie do rządu nie
po wielokroć razy obraz ten był przedstawianym
a publiczność tłumnie zawsze zapędzając
kramatę przy ukazaniu się popiersia Naj-
jaśniejszego Pana pojednostojnem „Wiwat”
zawsze go przyjmowała. — Na programie liwa
mniemane artystki żywojskiego teatru, ojc-
choły do Lublina, zaś z tamtąd przybyli
matrzenstwo Łowoccy, Pani Kaspelka była
rodzoną siostrą — Ankerowej, ulubionej
artystki i piewaczki Teatru Warszawskiego ży-
woty nietylko. Od tej chwili twórczość
znalazła się w możności grania oper, jak
w barwie artystów czuła przedstawiono:

"Kopcińska" "Familja Pruszyńska" Wjeżdżając
z Lublina do Lublina. Nowy Dwór. Wjeżdżając

"Kopcińska" "Familja Sawojarska" Wyjście
Lipsa przybył z Lublina Nowakowski i Osiecki
zła odegrania ról gościnnych, a bardziej z celu
zwestowania kilku osób, gdyż chciał formować
nowe towarzystwo; lecz zamiar ten niepowiódł
się wcale, bo odegrawszy trzy role debiutowe,
wrócił z niczem do Lublina, z kąd wkrótce
wyjechał na Litwę. Towarzystwo pomimo
coraz zmniejszających się dochodów, pozosta-
ło do końca Wersinia, dla odegrania
benefisów aby przybywszy do innego miasta
przedstawianiem też, nie obciążać pu-
blikności, i niezmniejszać ogólnych do-
chodów. Chetkowski z towarzystwem przez
Zakarkiego który pozostał, wyjechał do Łucku, i
tam owe towarzystwo wkrótce się rozpięchło.
Burdzinskiy, Nowakowski i Osiecki oddali się
do Siedlec a potem na Litwę zaś panna Sala-
nowicz i Sosnowska do Warszawy gdzie zosta-
ły natychmiast umieszczone w regdowym
teatrze i gdzie panna Sosnowska wkrótce
wygrała za tamtejszego aktora Rembeckiego.
Chetkowski po tej rozsupce, wrócił z gar-
stką swoich do Lublina, z kąd znowu
niekiedy dla interesów wyjechał do Kamo-
jska, został tam wkrótce towarzystwo
tamtejsze wyjeżdżające do Lublina, które
nie z wielką talikę pomyśliwsię rozpięchło
tam swoje widowiska. Do zataświecenia
swoich interesów Chetkowski wróciwszy z po-
zostatą garstką swoich do której przybył De-
jowski uformował towarzystwo, uistowiał
nawet potężne obie truppy tam, funkcjonu-
jące wtedy, gdy zaś był niezgłównie wadliwym
aktorem, odrzucił Nowicki, wtedy powsta-
ł nowiś gra odmiennie, lecz pomimo najusilniejszych

2
dwa widziala; niechcicie za swami
wspolnych przyjacieli swa towarzystwa zjedno

i wa widwarima; i nowestacie za nowawieniem i
wspólnych przyjaciół, wa towarzystwa zjedno-
=czyły się pod nazwą: "Towarzystwo artystów i
=go pod dyktando Kajetana Nowickiego i
Tomasza Chęchowickiego" Miał je go wyro-
=sił 14 osób biorąc ogólnie to jest 10 mę-
=czyzn i 4 kobiet. Z tych osób Lasocki nie
widac korzystać dla siebie przy kawalerii wo-
=wogół uktadów, odegrał na swój benefit z nana
z dawnych lat Konopce: "Piedm roczy jedna"
pod samym tytułem: "Alborka prowincyo-
=nalna"; odegrał wreszcie z nim do Radosia
gdzie przebywała kompania Raszewskiego
vel Roskowskiego (jak go później nazywali)
gdzie był to z niego jeden, z wybitniejszych
i zdolniejszych dyrektorów w tym czasie).
Wyżej zaś wspomniane potężne twa-
=stwo z równiejszym przewodnictwem gry-
=wało aż do końca roku 1819 w Lublinie
W tymże roku teatry prowincjonalne straciły
dwóch nader wybitnych artystów. W Ka-
=miesiu Ławordzi użyczył ręką dramatyz-
=cznej Kuchlika, po długiej i niebezpiecznej
chorobie przychodząc już do zdrowia prze-
niebożność dozorującego go starca
umart z nagorzenia. W końcu zaś
Włodzis wybitny uctadgi użyczył ręką
dramatyzcznej Bogusławskiego języczek,
bowięcy tam, z towarzystwem Kwa-
=kowskiem pod dyktando Szymbajty
katolickiej dni swojej. Był to uctadgi
Kudzo Lublany, na co istotnie nastu-
giwość, gdyż prawdziwy talent posiadał.
W roku 1830 potężne towarzystwo
Lubelskie składające się z 13 osób, to jest
Nowickich, Chęchowickich, Łapinińskiego

polerniego, mgrowicza, młecznikowego, Orzechow-
-wiczka, Dejowskiego, Padzielskiego, Kabbockiej

politeicznego, politycznego, politycznego, i tego = wy =
= wiska, Sejowski, Radziwiłłowski, Kąkolicki
i Mercelicki; przedstawito w potowie lutego
na benefis Wajaniaka i Frołowicza znany me =
= lodramm: „Łoko”, sztuka ta była pierw =
= dem sukcesywniejszego zdarzenia: przy
publie piszczoły w Lublinie wówczas kon =
= sultującym, z najdowolniej dołose R...
który przez stykanie z niektórymi osobami
teatralnymi, bywając ciągle na próbach
tej sztuki, pewnie dokładnie jej treść i
wiedziat kiedy ma być pierwszy raz wy =
= stawiona, rozgłosił że on sam główną rolę
matry Łoko grać będzie, wiadomo że ta
lotem byskowicy rozniósł się o co prze =
= cie nie trudno, chwastaka w matem mieście,
Publicznosci zainteresowana, przy pierwszym
dwóch przedstawieniach, hojnymi oklaskami
mi obyprowadza grę matry, w mniemaniu
że też nagrodę odbiera R; dowiedziawszy się
o tem krzesiński istotnie grający tę rolę,
postanowił zejść maską z prywatności do
w obec całej publicznosci. Miał on wyjechać
że gdy na widowisku przywodził go
zostawia w sytuacji wymaganej przez sytu =
= ację którą koniecznie, to jest habitę matry
(chwolebną karykaturę, takowa że nie znolard
nasładowców, dżisajsi bohaterowie i pierwsi
po śmierci, rzucają się na różne nogi
i podążają do publicznosci aż młodo
prując cały efekt zbudzenia tejże).
Przy trzecim przedstawieniu sztuki ziny =
= towany krzesiński, na odgłos przywołanie
zerwał się, zdjął maskę i złożył podziękowa =
= nie za dobrane względy. Wówczas publi =
= czność wywróciła się na boki, kuckiem

fixes in the same a usurpator prope stupa

konserwacji a usurpator przez długi
czas utrzymywać się musiał, przez stosunek
rozgłoszonymi wiadomymi. - Towarzysztwo
wystąpiło i mnie powodziło się najpomyślit-
-niej! Leż na powrocie marce Nowin-
-ska z Chęchrowskim, wybrali na swój
benefis melodrammę: "Machabensie" na
której wystawienie żadnych kosztów nie nara-
-dzili, przyznawano też powszechnie, że
odkąd teatr istniał w Lublinie, żadnej je-
-szcze satyki i takę doświadczenia i prze-
-życiem nieodegrano. Sala ^{teatru w Lublinie} widowiska
naprawdę, była do napełnienia, a do ręki
w nosie wynosiła blisko 1,500 zł: podobnie
co na Lublin było rzeczą niezwykłą. Dzi-
-ś bliźniwie okierując foras i stancjonaria
Nowiniskiej w wystawieniu tego dzieła, oraz
noder piękną odegranie przez nią, roli
Salkmory, nagrodziła ją jednomyślnym
przyznaniem. Leż Nowiniska wykreśliła
przed publicznością odebrała się nieprzy-
-mierzanie, i nawet niegrzecznie: "Te-
-stem noder uszczęśliwioną, że doświadcza
tak wielkie sprowić ukontentowanie,
ale mnie bardzo martwi, że i ja
niemogę być równie zadowoloną, z dzi-
-siej szego dochodu" Obrońca publi-
-czności ostrzychnęła się o teatru.
Wystawiono w krótkie także najnowszą wido-
-wą melodrammę: "Chłop miljonowy"
na benefis Nowiniskiego do której Ma-
-nowski wyborny malarz miejscowy do-
-robił 13 powodziwie pięknych dekoracji.
Sztuka ta grana była trzykrotnie
raz po raz, co było dotąd nieprzekonywaną

po raz pierwszy wystąpiła na scenie panna
Kamilią Kowalską w operetce: "Dziś i jutro"

po raz pierwszy wystąpiła na scenie panna
Karolina Kłosowska w operetce: „Dzień
Tyrolka” należącej do prowadzącego artystkę,
postać nader skądna, twarz piękna, głos
miły i obiecujący bardzo wielką wytekniość
zwłaszcza w operach, ja to właśnie w parę
miesięcy później poznałem w Chęłchowskiej
Wniej przybyli z Litwy: Niedzielscy, Ra-
koszewicz, panna Müller (później żonczyna
Buryńska). Niedzielski posiadał znak-
mity talent dramatyczny i doskonale
jaki był znany po wszystkich prowincjonalnych
polskich teatrach; matrona
jego (później żonczyna Chomianowska)
znana dobrze jako artystka warszawskich
teatrów, gdzie drugi jej mąż był reżyserem
dramatów) grała swoją i miłym głosem
w operach, wielką była wytekniością dla
towarzystwa Łubickiego. Najmłodszą
siostrą dziećmi jakiegoś po ich przyby-
ciu, była drama w trzech aktach prze-
stawiona na benefit Nowińskiego pod tytułem
„Grany człowiek”. Który on poecię swego
widermistrza przebrał: „Zwierciadło
czarności, które czyta... otnik na
sieciście exartow”. Po wystawieniu
tego dzieła, towarzystwo się rozjechało;
Kresowiński nie zwołując na rady przy-
jaciółskie swego dyrektora Nowi-
ńskiego, który mu przekładał i by go
nie opuścić i niepojmował się u-
trzymywania towarzystwa, bo niedo-
świadczony ile na tem wyjść może, ogło-
sił się jednemu dyrektorem, a potęro-
ny z Frolowiczem, Łapińskim, Cioł-
kim i nowo zaciągniętym Kłosowskim

= liniskim, var. k. paniz Tobolsk; objekat

którym on, wzywając go do siebie, zabrał
= linistkim, oraz z panią Kobiłką; odjechał
z pomienionymi osobami z Lublina, przedstawio-
= szych probować megalia, peregrynując po
= matych miasteczkach. Druga postać towa-
= rzystwa, składająca się z Nowinińskich
Niedzielskich, panny Müller oraz Kaleskiego
Wysowicza, Radorkewiczka i siewio przyjeżdżego
suffera Bosackiego, odjechała do Komornia
gdzie w Protce przybył z Łowia Springer
(znanym i w Warszawie) i przedstawił się
w melodramacie: „Złoto”. Towarzystwo Krze-
= sińskię udato się do Lewartowa,
a po danych dwóch pomysłowych przedsta-
= wieniach, odjechało do Międzyrzecza, tutaj
połączył się z nim Archimowicz, wystawio-
= no teatr napierw w parku a później w obzer-
= nej ujeżdżalni. Lech pomimo lekkiego niek-
= szenia widzą, gotowiana w Kossowie
zbyt mały dochód skazywała, siewio dyre-
= ktor niezwydomy wybiegów, nieumiejąc ra-
= dzie sobie w podobnym przypadku, zaci-
= gnął drug, za pomocą którego po dwutygo-
= niowym pobycie udal się do Białej, Lech
i tu co do Kossowicza, udał się tam sam
co i w Międzyrzeczu. Po drugiego wieczoru
podczas przedstawienia komedji „Niekiedy domowe”
wniesienie tworzące scenę, zadowolito
się i aktorowie z ukli pła deskami, szę-
= saniem nit nie doznał swowolku. Towarzy-
= stwu temu byłoby może i powróciło się, gdyby
nie nagłe i niepodziwne przybycie Brze-
= zinińskię. Z powrotem Krzesiński był rad
mniemając że przy jego doświadczeniu i radach
będzie swobodnie porównać swoje interesa
Lech się niestety grubo mylił. Brzeziński

nieporządek, wskutku czego zniechęca
publiczność, zaprzestają wogóle iść do teatru

nieporządek, w skutku czego zniszczenia
publiczność zaprzestata wgrzeszać do teatru
tak i się okazała potrzeba najpiękniejsz
-szego wyjazdu..... lecz o czym?... „Długów
pełno”. Żyde niejednoraz ani stygnąć chcieli
o nowych powiększeniach, i zupełnie nastąpił
-łoby rozbieżność się towarzystwa, gdyby nie
to że Brzeziniński nie tracił nigdy głowy
w podobnych wypadkach nie podjął się wy-
-exiguować z łoni gołych i głodnych. Na-
-pisał w Tajni i Melpomeny i nie wyjechał
do Łukowa, gdzie wynalazł rydła, który mu-
-iał tyle pieniędzy ile towarzystwo potrzebowało.
Brzeziniński nie ważył, ani grosza już i i i i i
-siadając wtedy, wydał jednaki na to należni-
-ewers, który tutaj dla oryginalności przyszedł
dosłownie (rozumie się i wyjechał, wyjechał co ni-
-zej wymienienia już bądź wcale nie istniało lub jeżeli
-jeżeli co z tego i istniało, to nie było jego własno-
-ścią): Sprzedaj starozakonnemu N. N.
całą moją garderobę, dekoracje, bibliotekę,
wszystkie rzeczy moje i moich aktorów za
6000 Krotkich, których jeżeli nie wróci w prze-
-ciągu czterech tygodni, wszystko do niego należy.”
Aktorowie nie niewiedząc o takim rokowia-
-naniu się, radzi byli że dostawcy pieniądze
mogli się wyrwać i wyjechać do niemieckich
-wego dla nich. Łukowa. Tam z dochodów pierwszych
przedstawień spłacono połowę pozostałego
reweru, lecz nieporządek i rozprzieszczenie
utraty się stającą artystów, były powodem
i w nasłanianym i znajdowali się po-
-żenie. Zbliżył się czas jarmarku w Łecnie
Brzeziniński zaproponował iść tam po-
-przednio i zebrać abonament, aby z tych
pieniędzy można było wywieźć kompanię

= chęć, zmuszony jednak składować się, se-
= zwołać na to kresin'ski, lecz w kilka dni wy-

= chęcia, zmuszony jednak okolicznościami, re-
= zolował na to krzesiński, lecz w kilka dni wy-
= stał z nim do Łezny Frołowicza, z as-
= tablocka i Archimowicza do Warszawy, na
= werbunek osób dla powiększenia towarzystwa
= jak w półtora tygodnia przywieśli oni z sobą
= z Warszawy panny: Mewekę, Mysłkowską i
= Kroyewskiego (dwie ostatnie osoby były ze szkoły
= dramatycznej, z nich Kroyewski później wyro-
= bił się na doskonałego amanta i był odo-
= -bą wielu towarzystw jak Ratajczaka, Chę-
= -chowskiego, Krawca, Monistkiego i innych.
= Nieprzejmowa, głuchość, straszne kole-
= -cho również, a dla aktora krytyczna
= zmusiło go do usunięcia się ze sceny. Drugie
= jeszcze lata żył, aż nareszcie skłonny
= męczeńską swą pielgrzymkę, umarł
= między innymi w Warszawie, w rydze)
= Panna Mysłkowska przez rok i pół już była
= w Siedlcach w towarzystwie Towarzystwa
= lecz gdy ten objechał na Litwę, ona wróciła
= do Warszawy z panną Kroyewską i Kłirą
= tam przybyła. Tak zwięźszone towarzystwo,
= ruszyło w podróż, zostawiając na czernym ekspresie
= swych bogactw w ręku wielotociwych i nie
= bardzo kochających sztukę rydów, jako zastęp
= na zaciężnięte od nich nośników w Białej.
= Przybywszy do Łezny niemniej się zdziwiono
= niezastawieniem tam poprzednio występujących ko-
= -legów. Ktoż zabrał nieco pieniędzy
= i zaciężnięwszy drug na rachunek towa-
= -rzystwa, ruszyli sobie do Łamowicza by-
= -najmniej nie tworząc się o losowych współ-
= -kolegów. Coż miał czynić krzesiński
= w ostatniej toni jaka mu zaprzęta? mu-
= -siał brnąć dalej i klin klinem wybijac.

Wymagował przynajmniej na wypicie kawy ka-
-stawionych 10 Lukowie, poeciwy winiary i waci-

zawieszonych przynajmniej na wykupienie rzeczy ze-
stawionych w Łukowie, po części winiarz i wrażli-
wa u którego zwykle stawiali artyści, chętnie
ich uderzył, z tem jednak warunkiem, że drug razig-
nisty przez amitych kolegów, do ogółu wliczoną
zostanie; tenacy bractwa się chwycił! Wzięto
pieniądze, wykupiono rzeczy i rozpręto przed-
stawienia, lecz głośny, mądry i bardzo interesan-
tne i nader słabe zdolności artystyczne, towary-
stwa, ostrych publiczności do teatru. Na
szerzycie zjechał do Łęczyny niejaki Teodorowicz
zwanym Herkulesem potajemny "potajemny" z towa-
rystwem i tym sposobem zwiózł dochody.
To słowem jednak jarmarku, Kreszinski był
zmuszony zostawić w ręku owego winiarza, bi-
bliotekę, garderobę i dekoracje, odjechał do
Lublina, i tam całe towarzystwo jego, rozpię-
rło się, byli i tam znaleziono. Wszyscy
gdzie powrócił wrzeto. Tyłko panna Myśkowska
przejechała przez Kreszinski, który się powrócił
z nią ożenił. — W tymże samym dniu, w któ-
rym zjechało do Lublina towarzystwo Kreszinski-
skiego z Łęczyny, przybył do tego miasta
Nowinski ze swoją kompanią z Tomaszem
obaj dyrektorowie pogadali się z sobą i
państwo Kreszinski zostali wcielili do towa-
rystwa Nowinskich. Lecz wkrótce zna-
ła się grupa artystów zjechała się i tak:
państwo Niedzielscy, Radostewicz i panna Müller
odjechali do Krakowa, Frołowicz do Warszawy,
co zaś do Chęcińskiego, ten jeszcze z Ławicą
wyjechał do Łukowa, zona zaś jego lubo obywat-
ka w tedy w Lublinie, niegroźna jednak. To-
state zrekrutowe towarzystwo z Ławicą z No-
winskich, Kreszinski, Wysowicza i Zaleskiego
które senne stawić pami Nowinski było uszczupione.

= tak dawad m. j. w. J. a. b. e. l. n. i. e. m. e. k. u. w. a. c. , g. d. y. k. m. e. -
= s. i. n. i. s. k. i. e. s. i. n. d. , p. r. y. b. r. a. w. a. y. d. o. p. u. n. o. s. y. D. e. j. o. w. -

- ten dawał się już diabłu nie uciekać, gdy Nre-
- siniski z żoną, przybrawszy do pomocy Dejaw-
- skiego, postanowił przedstawić choć jedną
- widowisko i uwykszał na to pozwolenie od wła-
- dzy miejscowej. Nowinski dowiedziawszy się o tem
- i wstydząc się, iż on tak znany i płodny
- swych pomysłów reżysjer w nieskreśliwej
- woli, nie wpadł pierwszy na tę myśl, za-
- częł odwożać od zamierzonego celu Nre-
- sinistkiego, lecz w końcu sam przystąpił
- do wypróby i dnia 2 listopada, wystawiono
- nową melodrammę, w paru dni napisaną
- przez Nowinskiego pod tytułem: „Dwie
- matki czyli Spalenie Osady Brzanyli-
- skiej” satuka się podobna, lecz niewiele
- widków wprowadziła. Dla zbyt małego
- składu towarzystwa, później radło kiedyś
- aktorowi grywać, że w początku grudnia
- przybyli panowie Majewscy z Rodoniam i to-
- warzystwa klaszackiego które to towa-
- rzystwo dla dwuletniej okoliczności do
- kraju, wróciło znowu. Powrócił także ze
- Lwowa Chetkowski w końcu listopada,
- a pan Nowinski i adyunktów znowu, już
- mogła występować na scenie. Dotychczas
- się więc wystąpiło te osady i rozpoczęto
- widowiska, lecz niepokój jak i duch
- niegody znowu rozdzielił i tak już małe
- towarzystwo. - Chetkowski z żoną przy-
- brał panie Zatkutke i panie Wercetke
- które były bezczynne dotąd, oraz siostrę
- żonę swą panie Antonię Kowalską nadto
- kilku studentów, utworzył z nich i znowu towa-
- rystwo. Miesiąc od tego momentu zaczęła się
- nowa instrukcja Chetkowskiego które ma notatki
- zaudienckim Kowalskiego, Ryckiego, Kowalskiego Chomińskiego

Wysowicka i Zaleskiego ci składali drugie
towarzystwo, grywając na przemian z us =

Nowowiejskiego i Zaleskiego ci składali drugie
towarzystwo, grywające na przemian z us-
-daniem powodziem bo jeśli jeden teatr nie
mógł się utrzymać w Lublinie, co dopiero
dwa. Towarzystwo jednak Nowowiejskiego wzięło
-go do ręki prowadzenia. Rok 1831 był
fatalny dla prowincjonalnych teatrów.
W dawaniu widowisk panowała często tylko
tygodniowa przerwa, sztuki też były powtarza-
-niami i prawie nic nowego nieprzedsta-
-wiono. Jedną tylko osobliwość odnotował ten
rok, że przez cały jego ciąg, dwa oddzielne
towarzystwa dramatyczne istniały w Lu-
-blinie to jest Nowowiejskiego i Chetkowskiego.
Pierwszy wydzierżawiony teatr miał prawo
w nim grać; drugi za nadpłaciec cieższej
pory, wystawił amfiteatr w pustym
podwórzu, lecz gdy mu stoła przeszkadza-
-ła, wdzierał się do murowanego teatru.
Obaj dyrektorzy pędzi w zabiegach, siłili
się na zadowolenie jeden drugiemu
(mnie stósunki). Nakoniec Chetkowski
z kompanją swoją oddalił się do Łowicza
gdzie aż do końca roku dawał dobre
przedstawienia. W końcu listopada zjechał znowu
do Lublina z Warszawy Amickowski i po ode-
-graniu rol gościnnych, został pomieszczony
w teatrystwie, lecz nie rósł z obecnego sta-
-nu rzeczy, zaproponował zmiany w wczor-
-szym urządzeniu tegoż, co się nie
wystąpił osobom w skład grupy wcho-
-dzącym podobało, a też powstało nieporozumie-
-nie a w końcu rozwiązanie towarzystwa
Nowowiejscy odjechali do Krakowa, Krcziński
zaprzestali grać i do końca roku nie było
żadnych widowisk w Lublinie. W tymie

porządkowy i mojem i Kystonicku do dubina,
nie grywata już wcale, oboje jednak byli wredni.

przybywszy z miastem z Kijowa do Lublina,
nie grywała już wcale, oboje jednak byli arty-
=stami artystami a mianowicie Podgrabin-
=ski i Sierżant i sekretarz dramatyczny, Bogusławski.
Asniowski objął w 1832 rządy teatru
w Lublinie i wprowadził z Warszawy panny Kró-
=lińską i Łozińskiego, pozycyli się z nim
także pozostałe Majewscy, Kalcuski, Sejowski
i Podgrabinowski, który pełnił obowiązki także
i korepetytora muzyki. Wąsowski na początku
tego roku zakończył życie. Towarzystwo to
bardzo wspartem zostało przyjazdem kompanii
artystów Krokowskich, to jest państwa
Jędrzejkajłowa, Sawickiego państwa Nivoli
Ludwika (znane nam nazwisko jak i osoba)
Küller i innych, którzy zjednoczywszy się
z dawniej przybytymi z Kijowa: Raszew-
=skimi, Lasockimi, Olewiskim (także
znany cymbalista Notatka i zyciorysna Sa-
=wiczona i wspomnieni jego córki, tancerki
teatrów warszawskich), panią Elsner
i panny Jędrzejką, utworzyli nader
silne towarzystwo, obfite w talenta
które przy protekcji i naklonitych osób
świećcie się utrzymywało przedsta-
=wiając nowocześniejsze dzieła, a nawet
i opery. - W Łambowie bawił się do po-
=toby latygo Chęchowski, z skrypcem
swoim ale już doborowcem towarzystwem,
które prosi Dyrektora i Kresnińskiego
złaziło się z samej miłości, choć nie bez
zdolności wybitnych, lecz przeważnie cichy.
Tomaszewicz (później wybitny sekretarz
amantów przy schyłku życia dożony w roku
charakterystyczny, Geyer z niego w Burdach" był
młotem). W Lublinie przebywał także i Sierżantowski)

pani Bosacka, panna Antonina Kędzierska
rozkowali już o sobie piękne nowelice -

pami Bosacka, panna Antonina Kadybska
wznowili już o sobie piktne nauki -
Chetkowski & tamże wyruszył do Chetma
nie dugo jednak tam gościć dla epidemii
oddalił się do Hrubieszowa, & nareszcie
powrócił do Kołomyż, gdzie za powrotem
swoim przywiozł & Lublina p. Krowicko-
= ska, artystka ta nawierzała powagę
= ca, później przy swojej zdolności i pracy
stała się bardzo wybitną na prowincji.
W ostatnich dniach kwietnia, narażeni
po przedstawieniu melodramu: "Życie
młode" wybuchł pożar w teatrze, Krowi-
= cka zniszczyła wszystkie dekoracje, oraz
znaczną część garderoby. Po tym wypadku
w parę tygodni Dyrektor udał się z towa-
= rzystwem swoim znów do Hrubieszowa
gdzie przy pomocy dwóch amatorów, lubo nie
z wielkiem powodzeniem, jednak grzecz-
= gle przez całe ostateczne miesiące. Wicypre-
Chetkowski w tamtym czasie wyjechał do Krasne-
gostawu, & nareszcie za przytępieniem innych
próbował nieszczęścia w Łecku, pobyt tam
jeśli co do Kołomyż był pomyslnym. Po
skwieczonym jarmarku wrócił do Krasne-
gostawu, gdzie też aż do końca tego roku
przebywał. W tymże roku założył
życie w Krasnowie Fister & nakłonił go arty-
sta tamtejszego teatru. Chetkowski
zpuściwszy wraz ze swoim towarzystwem
Krasnostaw w 1833, udał się do Lwowa
gdzie w nowo wyorganizowanym teatrze
regulowanym, rozpoczął dawanie widowisk.
Publiczność tamtejsza porównała tej
przyjemności o lat kilka tłumnie
się zbierająca. Towarzystwo Krowicko-
= ska

Chelichowski ~~nie powinien być~~ raczej
przedstawiać i większe dzieła, jak np. „Mgła i śnieg”

Chetkowski przedstawił i większe dzieła, jak np. „Mgła i śnieg” „Łukasz z pod Łukowa”, „Człowiek z czarnego lasu” „Dwie matki” „Lew rodujorny”, „Człowiek milionowy” etc. Proszę wymienionych, wystawiono także na dochód ubogich czwartej akt melodrammy „Ofiara Abrahama” Wy- stawą była bardzo przyzwrotna, czego dowo- dem być może, następujący wyjątek z artykułu umieszczonego w „Sankcie co- dziennej” o teatrze Liedeckim: „Zaaj- mującą świetnością do podziwiania pra- wie, wszelkie przemiany, nadpowietrzne grupy aniołów, roztwór niebios i inne sceny, wykonane zostały, które publi- czności zresztą niekiedy potrzywa- ta. Wybor tak wystawnej i kosztownej sztuki na cel dobroczynny, przekonywa- ją pan Chetkowski, oraz pianowic. Artysty przez czas pięciu miesięcy podjęta w Lie- deckach została pomyślność, pomyślnie pochwaty i względy publiczności” „Z pokrzydłem czerwca towarzystwo odje- chało do Poczka, w którym w 1829 nie- było żadnego teatru, mógł więc Chetkowski pokazać sobie już, że nadzieje, jakimi od samego rozpoczęcia widowiska, wystarcz- niejście ziggie ai do następnego były rozpo- wianami a publiczność zadowolona i z talentu artystów i z wystawy dzieł zawsze z zadowolowaniem opuściła sa- łę widowiska. Proszę większych dzieł groźnych już w Liedeckach, przedstawi- no tu nowe melodrammy: „Dwaj wra- zownicy z galii” „Oblubienica z Kamer- mura” oraz drammy: „Tajdynek”, „Kaz

wyprawa tych śliczniejwosławiając nie
do zyczenia, zjedniły Chetchowskiego spr-

w tym a tych ścież, nie pozostawiając nic
do zrywania, zjednosty Chęchowskiemu spra-
widliwie i zastawione pochwoły. Weigza
dwa niesięknego pobytu towarzysztwa w
Płocku, przybyły dla odegrania trzech
rol gościnnych dwie siostry panny: Julia
i Katarzyna Bonikowskie, po nich zaś
Łoziniski który niedługo bawie odjechał
oraz przybyła p. Salamoniowicz która
oddaliwszy się z teatru warszawskiego
w przejeździe swoim dawata koncertu
wokalne po mniejszych miastach w Kró-
lestwie — W mienięcu lipcu przybył
Tadeusz z Warszawy Komorowski rozporozyna-
jący swój samód wtedy a później bępnę-
cy wielkim swym talentem jak gwiazda
na firmamencie sztuki teatru war-
szawskiego; przybyła oraz panna Kwiat-
kowska i wystąpiła razem w dramacie
„Oblubienica z Lamermore” pięknym
w roli Sejmura, a druga Lady. Aston.
W październiku Siemnia, Antreprenier wy-
stawił w ogrodzie amfiteatr, nowość ta
obiecowała wiele korzyści, lecz niewiado-
mo dlaczego Chęchowski dawaty w nim
tylko jedno przedstawienie, pomimo usilnych
domagań się publiczności, odjechał do Mo-
skwy (już to miewał swoje szusy, co mu
nawet wiele szkodziło, zwróciła potem
w swojej kochanowskiej karierze gdzie był
tak niemiłosiernie przesławowany przez
Kretekowskiego, aspiranta do konsekw-
na teatru, która narodziła potem siostry-
mat wygryzłszy Chęchowskiego) —
Bawie w Moskwie z powrotem do foto-
wy wrzeźnia, zjechał później na farmark

Laszewskiego składa się z państwa
Laszewskich Lasockich Penickich i Kuch.

Naszkewskiego składające się z państwa
Naszkewskich, Lasockich, Reicherthskich, Kul-
=czyńskiego, Holkmana (ojca Modystawa
artyści teatrów warszaw. niedawno zmarłego
patrz. T. II Notatek „Otworzenie” dramat) i Bie-
=leckiej, obie kompanie rywalizowały
z sobą, (jak oni się zlewały, druli, iadny soli-
=darności, iadnych planów, wzajemnych zno-
=szeń, no i jakże mogli nie upaść!)
lecz prawdziwi znawcy przyznawali pier-
=wzeństwo towarzystwu Chęchowskiego.
Do skończonym jarmarku towarzystwo
Naszkewskiego odjechało do Łochu a Chę-
=chowski ze swoją kompanią do Kalisza,
gdzie z unięszeniem była przyjmowana
przez tamtejszą publiczność. W parokre-
=wniku pania Salomonowicz odjechała na
Litwę i narazem poruciła także sceniczny
Chęchowski w celu wzmocnienia swego
towarzystwa, dawany rozpisł onego Kie-
=sińskiego. Ddał się do Warszawy i
w miesiącu listopadzie dwukrotnie tamże
wystąpił w dramatach „Życie Szulera”
i „Obłubienica z Łomermowu” w ro-
lach Bkora i Edgara. Burżuazyszy z War-
=szawy do Kalisza w miesiącu grudnia
dla większej dogodności użebio przeniosł
widownia z nieopatrzonością do domu
Tatara Lubiejewskiego do ogranej sali
w środku miasta będącej publiczności
Kaliszka weniącej te starania Chę-
=chowskiego dla jej dogodności podjęmo-
=wane, nagradzała one, ciżgle licznem
zgromadzeniem się, co trwożyło aż do kon-
=ca tego roku Towarzystwo Naszkew-
=skiego nie stało utrzymało się w Łochu

oddalili się: Narzewscy i Kąsoccy do Kroczo-
wa, reszta pozostałych rozpięła się

oddalili się: Roskowsky i Rasoccy do Krowa-
=wa, reszta pozostałych rozpięzła się
na wszystkie strony. W tymże roku
zakonczył życie w Kaliszu Brzezinski
w Lublinie Podgrabiński, i Nowacki
wiele obiecujący basista, w krakowskim teatrze
Lanin podjąłmy z Chęchowskim do Krakowa
gdzie po dwuletnim oczekiwaniu o zbudie-
i chodzie otrzymał nareszcie antreprę z
nowo wybudowanego teatru & 1 Szykuna
1843 stworzywszy w nim widowiska,
które stwarzały nową rolę na
zawołanie potęgi dramatycznej naszych
regulacyjnych teatrów w Warszawie, wtedy-
=żymy się ~~XX~~ w opinii publicznej
owoczesnej co do skłonności teatrów
prowinencyonalnych, to nam da milicję
podstawę do dalszych refleksji na
tym przedmiocie. Nie ulega najmniejszej
wątpliwości iż teatr prowincjonalny oczekuje swo-
=jej historii. Teatrami prowincjonalnymi, nawią-
żanym i nowym, bardzo mało się u nas zajmowano,
lecz na to że wreszcie miały i pisać czas bardzo długo
przeżywały. Teatr jest sztuką języka; a czy on
jest uszczelniony w umyśle na to przekształco-
=nym budynku, czy jak to pomyślnie dawniej
na prowincji się przekształcało w hotelu
austeryi, stajni lub owczarni zawsze jest
przebytkiem sztuki, zawsze singularem & któ-
=re nie raz ludzie talentu wychodzili na praw-
=dziwych kapłanów sztuki. Wzrost sceny pro-
=wincjonalna oczekuje historii. Ale jakie
historię scen prowincjonalnych nie jest rzeczą
łatwą & trudną, zebrane tylko wiadomości, utrzymać
korespondencye & tylna miejscowości gdzie
teatr przebiega? Zostawiamy się zatem należą

• Noch nie ergo fujawiajg cemi nig albo tix
fujawatua, korespondencja lub egzempl' wiadomosci
o stanach wojniacych, podroznicz, adwokat, in. do

Nach nie często pojawiającemi się, albo też
prywatna, korespondencyj lub ex parte wiadomości
z listowych opowiadani, na koniecu odwołac się do
przebiegu życia i działalności pojedynczych osobni-
= tów i tem dopracować reszty. Do tychże wy-
= stlich rindei odwoływać się będą zaskrywając
do prosy, przejdę do robotników, wróć do Chł-
= kowskiego w Krakowie, trzęs o Lurii, Wilos
etc ~~to są to same rzeczy, które w Krakowie~~
Jaki sobie zrobieć plan mojej narracji.
Zaczynam więc od prosy - W Krakowie które opi-
= naje prosa była niecierpna i nie zbyt wyrobio-
= na na prawdziwej jak się okazuje z kore-
= spondentów do naszych warszawskich piśm.

Naprzekąd w okresie czasu od 1827. 8. 9. 1830
i tam dalej wystawy takie wystąpiły w Warszawie
= nych karykatur : Teatr 10 marca 1830. Niewyżno na
Teatrze Narodowym w Warszawie, wystawiane bywa
melodrama „Chłop Milonowy”, za staraniem aktorów
polskich, a 6^{te} miejsca tu w Teatrze pod dyrektorem
P. Szymkayty zostających, widzieliśmy także i w
nas. dnia. Wokreślenie, choć niektóre wyjątki z
Chłopa Milonowego, w których P. Ignacy Nowakowski
brot artysty tak charakterystnie na scenie polskiej
znawca grał rolę Chłopa Milonowego; a lubo ka-
= nua to wiadomo, że wystawa choć części tego dramatu
nawet przez przybliżenie, z wystawą warszawską poro-
= równać być nie może, przeciw tego widzenia, teatr
był przepiękny i publiczność zupełnie zadowolona
została nie dla tego, aby nie znano i nie
zyciono sobie widzieć co lepszego, lecz że na tea-
trze warszawskim, zgranie takowe byłoby
zbyt ciężkie i do uskutecznienia niepodobne,
= wa wyjątków i niemożności, groziło tegoż widze-
= ra nową komedyo-opery p. t. Autodi i Autodia
o której naturalnie między Kabełkami i p. t.

A. Schlegel: pomijamy ośnowę tej satuli, gdyż
ta, równie jak wiele nowet rucznikowskich komedjo-

4. Schles; pomijamy osnovę tej sztuki, gdyż
ta, równie jak wiele nowet europejskich, komedjo-
oper na wrobień nie zasługując; muzyki atoli po-
minąć nie możemy, gdyż w niej dostreżemy i sty-
-skomy pomysły oryginalne, dobry i narodowy
gust autora, oraz pełnię i przyjemność harmonij-
-nego śpiewu; dwortura nowo napisana, równie
jako śpiewy, powszechnie między słuchaczom podobaty,
i registe i ciężyły okłaski; aktorowie takżo ste-
-równie wystąpili i usiłowali uzyskać powszechnie
uzględy. W Nowakowskiu to ty drugiej sztuce grał
rolę Tyłowińskiego, a lubo aktor ten, przyjm-
-uje na siebie wyexcepcyjnie rolę opiew, opieczniko-
-wskiego, zaradczonych i t. p. wolnego i umiar-
-kowanego postępowania wymagających, wszak-
-żo w Kazide, chce i zupełnie odmiennej
natury roli, P. Nowakowski przybiera na siebie
właściwy i z sytuacji zgodny charakter, co
jest niezaprzeczonym dowodem naturalnych zdolno-
-ści i niepożołego w zawodzie scenicznemu u-
-spokojenia.

2. Wrocław dnia 6 marca t. r. — Od dni kilku, przyby-
-ło tu do nas stowarzysztwo artystów dramatycznych z 14
osob które pod przewodnictwem J. P. Brekwickiego,
publicznie mięzowa, przedstawiając rodzaj kablowy
teatralnej, nad wszelkie inne, ochotnie postanowi-
-ła uszczepać na representeracje ogłaszone.
Leż z ialem wysnać musimy, że aktorowie zawie-
-dli oczekiwanie publiczności. Niemal wrzyscy, nie
posadają żadnego uspokojenia, ani w grze, ani
w mimice, a nieudolnością i rubaszkowścią swoją,
nawet nie znających się na sztuce dramatycznej
zniechycić tu sobie potrafią. Takżo na wysta-
-wie tragicznej komedji w 5 aktach „Don Juan
czyli Libertyn u leardiny” granej na benefi P. Ka-
-cińskiego siedm tylko osób przybyło: chórdaż

na afiszach do publicznego przedstawienia: 46

na afiszach do publiczności przemielił:

„O wystawie tej sztuki nawiązuję przelona.

Pochwalik ją lub egzonist gdy spamię zastona

Wszakże się już skończyła zapustna zabawa,

Chy teraz Publiczności, wspaniała, Tasmawa

Direkcyjona o smutnym nas artystów stanie

W dobroci zmienić raczyta, o talencie dianie

Protegowaci upadłych, wrota i tąd chłuba, stawa,

Wszakże toż samemu rżka się podawa

Blizy byliśmy toni, lecz mrozy okrutne

Zobaczmy bież Winty — z nim wyroki smutne

Można mi dalsi nadzieję, twój Tasmawość

Je gozien w post postiku, kto Karnawat posci!

Nadziamy więc z serca całemu towarzystwu, aby

poprawiło nadal próżnej miłoggi czasu i nie usi-

— Towarostwa nudić nowatki swoich. Naciekaj raczy

czas, ten najdroższy kapitał, obrocz na jatkę pro-

— dukcyjną i wziętych pracę, bożdyj odpowie-

— dnia ich zdolności; bo nie maś nie niedorze-

— exnigirego, jak koniecznie wdierai się do sta-

— mi taliczo, do którego nie poriadamy ani

talenta i natury, ani żadnego naukowego

usposobienia. Szczęść zaś, o Drinijnej publi-

— cacji w kraju naszym i po talentach swo-

— ich powinni sami się nadto się przekonać, że

— już zmigły te czasy, w które i podobni im ar-

— tyści mogli pokusić Tasmawość wględy.

Scen w Lublinie — Towarzystwo artystów dra-

— matycznych jedno pod przewodnictwem J. J.

Chetehowickiego, drugie z Tui Panem Nowini-

— kim przybyłe z Kaniwicia, od kilku mie-

— nicy przedstawia widowiska dramatyczne

a z przedstawionych celnijnie są: „Motha

Dobrotynickich”, „Machabeusz”, „Toko”, Ka-

plika w Glenthorn”, „Lew wzięty”, i t.

Dotkłada wystawa gustownych ubiorów i

...procyonem, parry 47
usilnem artystoid sztuki tych odgromia, za-
-chocitue w kłopotach. In ... 10

... (47)
wielu artystów sztuk tych degrowie, za-
=chcimy publiczności do niezachowania, a teatr
przez kilka ostatnich, a koncertów był
napelniony. Młode dziecko w roli 5^o letniego
Fernanda w melodramie Zorro, swoją nad-
wielk zadziwiającą grą wyrostkich, patrzących
niewypowiedzianie kająco. Od wiejskiego czasu
P. Lassoche z upodobaniem w operach przyf-
=nowana, nie ukazuje się na scenie, publi-
=czność w ostatnim jej wystąpieniu po przywo-
=żaniu, wyraziła jej życzenia przychylnie.
Wkrótce ma być wystawiona charakterysty-
=allegoryczna melodrama „Chłop Miljonowy”.
Z Płocka - I prawdziwą przyjemnością okazała-
=my sobie, kiedy konspiracyj artyści dramatycznych
pod dyktando P. Symonajki, że nas publicz-
=nika niesiecy miła kabanowa wrywa. Otwar-
=cie wyznać musimy, że opuszczając nas w
wkrótce jak śtychac, zabierze z sobą rzetelny
racunek i to rzecze życzenie, aby nasze
miasto niedługo odwiedzić raczyła. Nie
chcielibyśmy się powtarzać, jednak sprawe-
=dzić i znowu znowu odwiedzić że
grę państwa Symonajki, P. Szwedowskiego
i znowu potem i ceniony aktor warszawskich
teatrów J. Rejmersa i J. Sawickiego zna-
=mionuje stosowna nimitha i deklaracja,
że P. Rejmers znowu czyni postęp, że
srebrzystej w „Grandurkiem” w „...
„...” naturalności gry swojej
i miłe brzmienie głosem słuchaczom
zachwycił, i rozstrzygnie odliczać oklaski.
Wystawiono także niedawno na benefit
P. P. Morawskich operę „Aleksander i
Appelles” z piękną muzyką Kurpińskiego
w której P. Morawski i jego kreacja

iglorem coridit ac jent utalentawie nym 48

igłosem dowiódł, że jest utalentowanym (48)
specjalistą. Wskazaliśmy również do
komińskiego p. t. "Uroczystości i niwa" do
którego muzykę dołożył P. Pohlens i w niej
chockat, że jest obiektem i dobry kompozycją.
Przebiegiem rozprawy miało charakter
wydłużony i śmieszny. O nowe strofy specy-
= me w melodramacie "Chłop. Miłostwy" u nas.

A to panienko ta,

Co zgrabną kibić ma,

Nie chege jui jednak tyc'

Zaczęła oć z jui'.

Hej! Panno to czy smak,

Nie dobrze robic' tak,

Zaszkodzić sobie tem

Trzeźwari pic', z daniem mem

Miotły! miotły!

Dostać mić porę tem wieść

Ze chęć zbyt mało jesic',

Oj to niedobrze też

Przerwie mi Panna wieść

Nie radzę ja murec' g' d' d'

Łosować się do mied'

Na w' się Pannie zda

Gdy mało cięka ma?

Miotły! miotły!

#

A to ten stary ciwik

Co lubi exasem Tyk,

Wielka zbyt roż gra

Karida, Panienka ma.

Chci' piąty korygił jui',

Od kobiet ani rusz!

Stawuska psat' terz wer'

Paciorki w rękę nies'

Miotły! miotły!

di pures tasi fasilaye juri,
Na piersi pada kuru,

(49)

aj puzestaj tas' exyc' j'ur,
Na pierwi pada kurbz,
Kiotar i chryple masz,
Staboci swaj nie znasz,
Choc' czarny jessere wlos
Na twiintes' spusci' nos,
Tui nowe' mato jess,
Les' stary, wierz mi, wierz
Miotty! miotetki!

#

Co to za ty sek' do,
Takby rydz, czerstawy, xdroic,
Choc' xonkz swoja ma,
Kobiectki inne zna:
Hej nie dokazy' jux,
Perueryz na teb wtoz:
W robocie biedz' kliz,
Nig' rowz: skromnie zyz'
Miotty! miotetki!

#

To ten wymanek' i ledz'
Chciatby juri xonkz miec',
Ale wy bredny zlyk
Choc' xacz nie, wkrótce cyk.
Z twim kochanek' miat
Probat, lecz wiczej t'gat.
Zobaczym, moze wnet
Wpadnie' jak w janyg' kret',
Miotty! miotetki!

#

Ta mu si' wielko' zda,
Ta w nosie muchy ma,
Ta blada jakby szmat
On tytko jeien chwast.
I kiedys to hardy tak,
Czyi' tobie nie, nie brak
Hej! nie chej wytytko wroz
Bo zenic si' jux exos
Miotty! miotetki!

2. Publiczna — Ktoś uwierezy że wielkie 50.
allegoryczne drama narodowe, czy-
li magnes bardziej przyciągał niż

50.
Z Lublina — Którzy uważają że wielkie
allegoryczne drama czarodziejskie, kry-
li magnes bardziej przyciągający nie-
wyczerpaną siłę cięknących młodzieńców
stolicy, i przedmiot napędzonych piśma-
=mi publicystami artystów, na naszym
prowinencyalnym teatrze oglądano. Stowem
ten zasilający pragnącą młodą mianą kary
Teatru Warszawskiego "Chłop Miljónowy" przez
towarzystwa podjęte Panów: Chłopa Chwalskiego
i Nowickiego już po raz pierwszy na zgdanie
przedstawiony został. Kojące mu zdrowie,
przejście o dzieciach dobrego rodzaju, już z ty-
=tulu samego winaby są dzieła o wewnętrzną
wartości tej melodramy. W stolicy przecież
mniejszą niż nad czarującymi jej powabami;
i obok innych dzieł, pomysłnie Dali i Frymar-
=czyli pierwszeństwo. Także nie wrogi
utrzymującym powodzenie Chłopa Miljóno-
=wego, aby ten nagły postępek przyświadcze
nabytego przez tegoż skądinąd nie spełniał
i że kiedyś, tenże sam Chłop Miljónowy
gdy zpowrośnie jego przybrane ozdoby,
chciał mu rzucić wyzwanie, a ci co go ubóst-
=wiali, zaledwie matał pochwałę obdarzą. Gdyby
młodszym modnie było w zapasy ze starszymi
stawać, wyprzełobyśmy mu coś więcej..... za-
=mieszkał raczej, Chłop Miljónowy, nie równie i mo-
=ich współczesnych opowiadać. Posłali i oni
za matką, bo niewidząc jeno, chwalebli! Tak to
wice wrócić, jakie wyzyskanie pierwsze przed-
=stawienie tej melodramy zyskało — zawładnę-
ce wyznaczone, natężył że panowie artyści
przeżyli ich oczekiwania, nie nie
zostawiając zgdanie. I trudno nie wspo-
=mnąć, usilnej grze Pana Nowickiego,

Wzrostu i cięciwa naturalnej żywności 72-157.
na Chęcińskim, o charakterystycznym przebiegu

kształtnej i rawrze naturalnej, żywej i... 57.
na Chęckowskiego, o charakterystycznym precyto-
czeniu się Pani Nowinskiej w starość nieotęśnia,
— na koniec okazałej wystawie, dekoracyach
i nowych zupełnie spiewkach miotłarza, któ-
re podają sposobność trafnego zblizienia się
w naśladowaniu gustu stolicy. O to kilka słów
tek naszego Lubelskiego miotłarza:

To ten pobriny czelek
Co w postach trawi wiek,
Litość wystawia w głos,
A biednym szeptka w nos.
Aniż na ustach tuż
A czart sakołaty stróż
Za karidy dukak, sam
Sto mioteł Panu dam.
Mioty! miotełki!

Tam znów sżiriny Pan,
Z wiary matieniskiej znaw;
Wiech za drzewi tylko krotki,
Tuż się z niej skroga w bok.
Zdzi jak sż na łow
Panien, mgzałtek, widw.
Inac w nim mgzów wzor znac
Taka go w miotełki broa.
Mioty! miotełki!

Ktoż to? Obroniew wzor
Co ma z sumieniem spór,
By wydrzeć zbrodni plon
Broni razem dwóch stron.
Krywe nastawia w front
I spraw przyspiesza wzrost,
A konieże resztki stryż
Zap wszystko! — stronom nie...

Mioty! miotełki!
Kiełce — mamy teraz seater, który ile po-
-całte doje licnie oświeczanym bywa

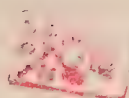
Stoddard to by a note michy, jama, p. 25

~~Wzrostem to być może niekiedy, jakoś pro-
-blematycznie nasza tu aktorów, którzy
mimo swojego talentu swoim adresem, stawia
się tak, że często występują na scenie, tutaj
zawsze narzekają, i wychodzą z tego, przed ro-
-kiem, na drugi czas wyprzedzić nam i
ta się nie idzie, jednemu po raz pierwszy wi-
-dzieć to krótko, przybył tu najwzrost ale
nie to nie pomogło, bo uśrednił my przybyciem
już kompozycji Rossowskiego (zależne na-
-skuskiego, a to obywatel, przyjechał, powini-
-nać, zapewne jakiego kandydaci - krytyka
tych się albo skądś tutaj lub Chętkowskiego
gdzie te dwa towarzysztwa czasowo bawili, wid-
-ziało Krótko, a przecież musieli być zau-
-ważeni, daleko zmagania, W skrajnej trudności Ro-
-skowskiego widzieli dotychczas, chociaż
mimo talentu, to więc publiczność nasza oc-
-niała, z powtarzaniem liżnie się zgradowa-
Łasługuje na wspomnienie Pani Elxner która
w tragedji „Essex” w roli królowej Rothland, doty-
się podobna. Dziś grają nieznaną u nas
tragedję „Nadziw Król Perski”. Przedstawiali
w obyczajach minichach wzniesienie mogiły
pod Krakowem i t.p.; z mścicielami xastuguje
na uwagę L. Linowski, zapewne znany nam
Linowski, jako nie tylko artysta dramatyczny,
L. Kalisz - W nowo wybudowanym teatrze
drewnianym w Kaliszu towarzystwo aktorów
pod dyktando L. Symonajty, sprostować doś-
cześnie publiczność kaliską, zatem jako ama-
-tor sceny ofiarują mi to mi, że mogę chro-
-nić kilka słów w tym względzie napisać. Nader
mały przecież czas pobytu mego w tem
mieście, nie pozwolił mi zupełnie ko-
-zystać z tak wspaniałej zabawy, jaką
jest widowisko sceniczne w mieście, gdzie widaj~~

rabow publicznych. nie wie byc ²⁰ byt no 2 (53)

zabaw publicznych. nie może być ^{zabyt} po- (53)
-zadaniem, jednakoż kilka matych komedyi
autorów tamceśni oddali z prawdziwym za-
-leniem słuchaczy, i gdyby fundusze tego to-
-warzystwa mogły się porównać w miarę po-
-stępu czasu, życzyliby wypadło aby ten towa-
-rzystwo mogło być lepiej zapatrzone w zar-
-wagę. P. Piasecki (wielki aktor, Wojciech, chluba
naszej sceny) aktor warszawski w porzejdzie do Pa-
-ryża występować w tragedyi "Cyd" kornela
Thomasa w roli Don Rodriga. I pro-
-wadziom wkontentowaniem publiczności Kaliska
wicebr ten przeprzeżda; zapas, piękna dekla-
-macja, skorególna gorliwość, perfekcyjaty
obecnych, że P. Piasecki słuszenie już nieraz
w piśmach publicznych, wivi raz nagrody życzy-
-my mu prosto, aby w podróży swojej biorąc
wzory jako Kochanek w komedjach, niezap-
-omniał i dalej kształcić swój talent w za-
-dzie tragicznym, do którego skregilne ma
ułożenie. Pani Tym Kajto w roli Xymeny
z dwóch względów na pochwałę zastawie potra-
-fiła raz że pięknie i starannie była u-
-brała a następnie że co do gry swojej nie wie-
-le słuchaczom do życzenia pozostać mogła.
Pan Anzyc, dawny aktor warszawski, a dzisiaj
do towarzystwa tu obecnego należący w roli
Dyega zastawia na prawdziwe względy publi-
-czności, czego ciężkie okłaski następny
były dowodem; słowem powodzenie całej trage-
-dyi dnia tego było skregilne, a po skoń-
-czonej reprezentacji P. Piasecki i Pani Tym Kaj-
to przywrotni zostali. Nie mogą takżi zaniknąć
i o orkiestrę, której Dyrektor J. Witkowski na
nadzwyczajne względy zastawie, albowiem
nie tylko że sam gra dobrze na skrzypcach,
ale nadto do tego stopnia umiał skrytykować orkiestrę
że kilka uwertur Rossiniego słysząc z wielkim zainteresowaniem.

z Wielunia — Od kilku tygodni przybył (54)
do Wielunia dyrektor teatru krakowskiego
Pan Mitkowski z całym swym towarzystwem.
Dobre tego młodego artysty wystawienie sztuk
dramatycznych, zaledwie poddało usunąć
apatyją teatralną, ta bowiem ~~była~~ pu-
= bliczność naszą opanowana, skutkiem przy-
= kich najazdów po domach, z biletami benefi-
= ców trupy P. Raszczyńskiego, która w roku
zestym syeila nas swemi reprezentacjami.
W grze Pana Mitkowskiego, widzi na pierwszy rzu-
tek, niezgłębiony twór geniuszu Pana Kudlicza,
którego ~~tańcem~~ był luxem w roku dramatyce.
Kto raz tylko patrzył z uwagą na występienie
sceniczne dwóch tych artystów, mimowolnie
znajdzie jałgą równie ich akty; jest ona w obu-
= dwóch naturalna, porzająca, doskonała, jednak
w Panu Kudliczu, przez skitach drugiego doświad-
= czenia więcej wykształcona, bez najmniejszej
przerwy, prawdziwiej do przedmiotu zastosowana.
Pan Mitkowski gra z całym ogniem młodzień-
= ęgo wieku, a temu niełatwo natrzeć pięta
systemów, jako w owym czasie potężnego
z uwagą; gdzie w ~~grze~~ jest słuszne
uczucie swej wartości, tam chce się, i ma
się prawo, być twórczym. Trudno oddać parę
przyjemniej od Pana Mitkowskiego; swą komi-
= cewizją dowcipną, podnosi on karida; wyśmucha
jest jednak w tragedji. W tragedji „Zutryga i Mitówie”
tym tworze młodości genjalnego Schillera, Pan Mit-
= kowski graje Ferdynanda Walter, malował w swych
wyrażeniach i uniesieniach kolejno szerszego,
zagniewanego, zdradzonego, rozpaczającego syna
i kochanka z taką dokładnością, jakiej sama
rozczuwistość lepiej okazać nie może; nadzwyczaj-
= ęsto nieme sytuacje, gdzie wyłżeć aktywa cia-
= ła uczucia się wystawiają odegrał P. Mitkowski



po nastroju, jego nuniuła do tych, (55)
pięta wrota, i...

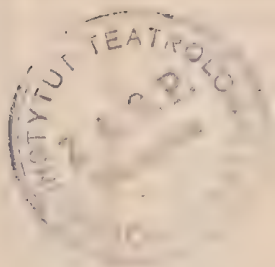
po mistrzowsku, jego mowa w tych, (55)
że tak rzekniemy epizodach wyrażen nie-
mych przez gesta, pominięty wyrzucenia-
ni przez słowa, przemawiała i rzuciła
do widza językiem; zgodna ona była zawsze
z uczuciami jakie żywiała go miała. Dekla-
macja Pana Mitkowskiego jest wybitna,
właściwie głos spadochowy, melodyjny, za-
stosowana do charakteru i położenia
przedmiotu okazywanego. Taka harmonja
między osobą wystawianą a grą artysty sa-
meo, jest pierwowzorem i znakiem edukacji
naturalnej i wysokiego wykształcenia dra-
matycznego. Publiczność nasza wyodrębniła
dokonała grę Pana Mitkowskiego w "tragedji", "Tu-
tryga i "Mitte" "bacznie" oklaskami i wy-
wołaniem go, Pan Żebrowski i Sobiewski wy-
borni są. Pierwszy w rolach komicznych i staroży-
tych a przewyższając w wystawieniu charakterów
narodowych; drugi w rolach poetycznych, charac-
terach zimnych, jednostajnych i dobrośliwych.
Panie Elmer i Fitter w trójkątach, dwo-
maga, ralek, niezgodnie w postępieniach, wzbud-
zających przestroch lub litość; naleriatoby
pierwszej chronić się mowienia piśkliwości
drugiej i piewajczym głosem. Pani Kocha-
nowska nieledwie wrowuż jest w rolach
matek i starych kobiet, szkoda tylko, że tak
często śmiać się brzmie jej mowa. Pan Ku-
żawinski znany nam z polityki T. Paszewskiego
go, znacznie robi postępy w grze swojej; jest
mile na scenie widziany, tylko że mało
językiem przejmując się charakterem swojej
roli, i nieledwie śmiać w wystawieniu fina-
sceny. Wogóle w całym towarzystwie drama-
tycznym Pana Mitkowskiego, widać u siebie
nie wyrażonego coraz doskonalenia się;

prace w tym zakresie, wymaga wytrwa- 56
=nia i niekiedy poświęceń do ducha : to

pracowity ten zawód, wymaga wytrwa- 56
-nia i niejako poetycznego ducha; to
w wysokim stopniu, posiada Pan Miśkiewicz
& Radomia — Przybyli też tu do nas, po odby-
-tej podróży po różnych miasteczkach kraju
naszego aktorowie polscy, pod zwierzchniostwem
P. Raszkewskiego. Dwu kobiecą a trzech mężczyzn
całą trupę składają. Dobry ci i prości ludzie
pamiętajcie na owo zdanie, że świat cały
jest widowiskiem, a ludzie na nim, aktorami;
sebraliśmy się, jak wyżej wspomniatem wpisać
osob, utworzyli sobie swój Microcosmus,
gdzie ich miejscem reprezentacji jest
stajnia, na przedzie na teatryfikowany porzą-
-dekona. (to się działo w październiku 1830)
Zgoda dotąd — ale kłopotyby ten zgubił, o ca-
-łym świecie i teatrach, gdyby z nich o in-
-nych miał gdzieś wiadomość że nam w Ra-
-domiu, coś lepszego nie raz zdarzyło się wi-
-dzić. Publiczności miejscowa, przekładając
rodzaj zabawy scenicznej nad wystrzał
inne, postarata o początek uchybieniem
wyrażonym wskazując koniczne środki
poprawy, lecz to nie nie pomogło. Ludzie
ci z jak najspieczniejszem wyobrażenie-
-niem o sztuce dramatycznej aktorach i tea-
-trze, stała nawet obdarzeni pamięcią, po ode-
-graniu wprzód jako tako mnóstwa na je-
-den kraj uszytych komedyyek, występują na
scenę aby nas porządnie uraczyć swojemi
plastycznymi konceptami, brudną wystawą, gło-
-sem piśkliwym, trawestując napisy kłuj-
-cie satyki z teatrów warszawskich. Wystawa
owego tak ulubionego w Warszawie „Tętasu”
Słucki piórem autora tyle znanego
napisane, nie że się powiodła, w rolach
kostiuma Karłowicza i żony jego Matgorzaty,
mimo to jego guz i...

He P. Ofcowniku, ani ducha tej komedyi 57
ani charakteru głównej osoby nie przypomina

He P. Olewinski, ani ducha tej komedyi, 57.
ani charakteru glownej osoby nie zrozumiat,
a tem samem nie pojat, wyszedl nie wiedzac
od czego raczec, dechomic ubrany, potglosem
z przesada i krytykiem i jakie pogodzi pot
glos z krytykiem? to pewnie ~~nie~~ byt jakis
~~Kancelista~~ Kancelista - krytyk profesjonalny albo
jaki dependent od adwokata w pierszymym rzutu.
nie rozumy ni, nie douczywszy sie roli prezenta =
= lot nam jakiegos raczek nieco podpitego
stroja karekarnego, anizeli poezjiwego,
jaki narywaja goziniwego, nad ktorym ziona
przewodzi, a on ciemplywy, na pot glosny, w po=
towie rasio to niedbajze, najpisz kicijix nauki
prowiniejonalnym tonem i glosem naszych
chtopow wymowione, P. Hrabstow i caly pu=
= blickosci daje. Flek teraz utwielbia potrzeba
talent P. Pancerlewskiego, ktory w stolicy wy=
= chowany, smiej z najze stamuki, sposob
mowienia na szych chtopow, karekarny, tak
dokonale umiat sie tym charakterem przejac
teatrowi w ktorym zostaje, zapewnia powysil=
ne nadal powidzenie. (chyba tylko na powinny
tak bedzie umieli dawniej) Ale ci robic, mu=
= si my, na nozym w stajni teatrze i na
jakiej taliej trupie aktorow, lubo Bog widzi,
leptych ze wszech miar jestesmy godni,
(skoda ze niedoda: Amen) —
znow z Nadomia ale ci innego korespondenta:
ktos i do naszej Sandomierskiej stolicy w prze=
= jecie do Krakowa, przybyl P. Nowakowski,
ulubieniec publicznosci warszawskiej. Zale=
= dzie uproszony, jako goz wyta pot w komedyi
„Zakoda Wzow” przychem i rasi aktorow=
= wie, rozzej zapewne anizeli my, z przejar=
= du jesp korekstat checy, tabarysxy-li mu
z radzicia, korekstat sie na ara tego goscia,
znow na tego goz iow w stajni teatrze i na



Wtorek dnia 10. listopada 1958 r.
w Warszawie, w Instytucie Teatralnym

który nam tak doskonałe jego norysach 58
wykazuje, toż postępowania i miłe uczucia
mały, byłoby rzecz, żebyśmy, zutawiając
nie talent, P. Nowakowskiego wielbimy w stoli-
=cy, wielu swiatłych i godnych pisarzy już
ocenilo. My tylko, bez nieprzyzwykajeni wi-
=dzicie tyle doskonałości i talentu w artyście
dramatycznym, namistnie lubięcy scenę, gdy
tada farie postawkiwać nawiązyliśmy,
zachwyceni zostaliśmy naturalną grą, po-
nistrowsku prawdziwie odang rolę, Alex-
któr opisał zduwienie naszych aktorów,
którym z naturalnego porządku rzecz,
towaryszyc na scenie Nowakowskiemu
przypadło? Ostąpieni, zdaje się żeby i
frzech jak to mówią, zliczy nie potrafił;
gdyby ich sam Nowakowski przez przyby, do
niebie niejako przyznawczy, tem samem
nie osmielał. Taka to jest siła i moc talentu,
nad prostą rutyną i sztuczkami. Dowodem tego
jest i powtórne P. Nowakowskiego wystąpienie
w komedyo-opere: „Tudyt nadzianny Dalmata-
=mi” i „Salacita krymsowa” gdzie w dro-
=bnych na powrót rolach, talent P. Nowakowskiego
jak wyzłe jawnie, a osmieleni nasi artyści,
już przynajmniej poprawę obiecali. Ocz-
=niwi tacy artyści tegoż nie różnią się
z dyrektora Teatru Warszawskiego; może,
moglibyśmy exgiciej coś podobnego, widzieć,
a nasi aktorowie przynajmniej wyobra-
=żenie o lepszym teatrze mieliby mogli.
Z zapatem po cwa kwi przyrostaw P.
Nowakowski staty w subiekt przyzwois-
=cia, nie dał się uprosić wystąpić raz tre-
na scenie tutejszej, ale oceniając zapat i
uśmiech i jak go przyzwoisłimy, wymen-
=to mi jest i w starej jego narysach sukni,
którym goż i w starożytnym wspaniałym.

потом пишем прохвостом сера рачных 159
С. Давидовича " Нам с мамой Новаткут-

prezadniczenia kompaniji, prowadze- 60
nia teatru, no i wtey jui przepadci
bratku, restauracy takim panem dyrektorem
poznasz się, ~~po~~ wszystkich powyższych, nie
jeszcze z niewidzianych, redowa, podstę
własnych swych podkomendnych, bo nie
ma ~~przek~~ przesilenia bez kagola, który
cię zgusztę, kotyda w oczach publiczności
i tak zwanej furcy greckiej prosiy pro-
= winyonalnej, odiaedra na pastkę lichwia-
= rzy ze stęgi nie twoje, i natłocze dopro-
= wodka, do kija rebrachego odartę
przedtem ze wszystkich co tylko może
stanowić rezerwyta, wartac cęciwi no,
to i st z gręni. Choibys był aniołem rakta-
= dziego towarzystwa, to rochamitowi najpręd-
= ciej si pręcownicy i podwładni odiaedra ci
skorzysta, przyprowia nogi i wyrobę
reputacyę, stędę, redęcy, handlarza
dusę i talentów cę cę gdy będziesz ustę-
= pował ze swego stanowiska. Oj tytu pa-
= na dyrektora, bardzo drogo się pęci,
bo apinę — aktory są męzylowi gdy
mienają, nie, pęca, cęm nowego, zyciem,
a życie u nich jakon wykojęny i istot-
nie wiele jest warte, nawet w ich własnych
oczach. Kłówa tu wręstę to, tylko o a-
= ktorach, gdy co do aktorów zachwę wid-
= na roinica w skematach ich klęcyer
artystycznych. Aktor pręgnie zostać
aktorem, rzuca wręstę pęwiera, przy-
= stę i najęcię, zawrę pręci — gi-
= nie. Aktorka chce nią być, zostaje
nią i cęsem — wręstę na pęwiera-
= cęnię a nawet dochwę do urwania, pęcy
mojętku. To konierne i do stęci
stęwającego ję ze wręstę innym adeptkom.

Tedua kincianu alporio uncora coral-61

Tedual iycionysy aktorów prowadzących: 61.
=nych mają wielkie znaczenie w historii
teatru prowadzących, są nawet ich rzekomo-
sta historia, a zatem bagatelizować ~~się~~ niemo-
=żna, gdyż ten ruchliwy lud aktorów jest
względnie i względnie gówny, względnie dźwiga
a zatem tworzy historię. Dla pełności om-
=wianego przedmiotu ograniczyć się na paru
biografjach aktorów - dyrektorów. Zachynam
o jednego także prawie z najdawniejszych dy-
=rektorów teatrów prowadzących, a był nim
Jan Chrzyciel Okoniski. Urodził się we Lwowie
1807. Dni 5 lutego; w siódmym roku życia swego
był z rodzicami swymi po raz pierwszy w teatrze
polskim zostającym wtedy pod dyktando J. N. Kami-
=ńskiego na przedstawienie tragedji: „Furor de
Castro”. Nie nadzwyczajnie, iż, nie widział
aktory na scenie, nie owych w esie Hę-
=cacy, ukoracy, wszyscy to są, to, to mło-
=dziecizny umysł, nie mówię, myślał, smut był
bo i teatrze; smutni i twórcy, twórcy
nie sadat, a zamieszanie na ten cel wzięcia
czonych. Książki za nie z historią a z historią
nych 24. bilety kupował sobie na gołoty, nawet
z czołgi z rękami powrócił z tem, że, „wied-
=czony w nadziejach, bo nie widział, jęstro,
=czony, kłótwie, rękami duchów, ani z kłótwie
nawet ale to o bynajmniej, nie zwrócić, i
znów swym, wrotem wzięcia kwoty, chęć
niost do teatru. Trwało to przez lat kilka.
o ukonieniu szkół realnych, próbuje wina
chłoba, zachęca, wina, nie sił swoich na scenie
amatorskiego teatru, którego był i w 1844, u-
=szczył. Wzięty, grą i namiętnych artystów
ceny lwowskiej. Zna Nowakowskiego i Poro-
=nowskiego, w 1844, w 1845, w 1846, w 1847
w 1848, w 1849, w 1850, w 1851, w 1852, w 1853, w 1854, w 1855, w 1856, w 1857, w 1858, w 1859, w 1860, w 1861, w 1862, w 1863, w 1864, w 1865, w 1866, w 1867, w 1868, w 1869, w 1870, w 1871, w 1872, w 1873, w 1874, w 1875, w 1876, w 1877, w 1878, w 1879, w 1880, w 1881, w 1882, w 1883, w 1884, w 1885, w 1886, w 1887, w 1888, w 1889, w 1890, w 1891, w 1892, w 1893, w 1894, w 1895, w 1896, w 1897, w 1898, w 1899, w 1900, w 1901, w 1902, w 1903, w 1904, w 1905, w 1906, w 1907, w 1908, w 1909, w 1910, w 1911, w 1912, w 1913, w 1914, w 1915, w 1916, w 1917, w 1918, w 1919, w 1920, w 1921, w 1922, w 1923, w 1924, w 1925, w 1926, w 1927, w 1928, w 1929, w 1930, w 1931, w 1932, w 1933, w 1934, w 1935, w 1936, w 1937, w 1938, w 1939, w 1940, w 1941, w 1942, w 1943, w 1944, w 1945, w 1946, w 1947, w 1948, w 1949, w 1950, w 1951, w 1952, w 1953, w 1954, w 1955, w 1956, w 1957, w 1958, w 1959, w 1960, w 1961, w 1962, w 1963, w 1964, w 1965, w 1966, w 1967, w 1968, w 1969, w 1970, w 1971, w 1972, w 1973, w 1974, w 1975, w 1976, w 1977, w 1978, w 1979, w 1980, w 1981, w 1982, w 1983, w 1984, w 1985, w 1986, w 1987, w 1988, w 1989, w 1990, w 1991, w 1992, w 1993, w 1994, w 1995, w 1996, w 1997, w 1998, w 1999, w 2000, w 2001, w 2002, w 2003, w 2004, w 2005, w 2006, w 2007, w 2008, w 2009, w 2010, w 2011, w 2012, w 2013, w 2014, w 2015, w 2016, w 2017, w 2018, w 2019, w 2020, w 2021, w 2022, w 2023, w 2024, w 2025, w 2026, w 2027, w 2028, w 2029, w 2030, w 2031, w 2032, w 2033, w 2034, w 2035, w 2036, w 2037, w 2038, w 2039, w 2040, w 2041, w 2042, w 2043, w 2044, w 2045, w 2046, w 2047, w 2048, w 2049, w 2050, w 2051, w 2052, w 2053, w 2054, w 2055, w 2056, w 2057, w 2058, w 2059, w 2060, w 2061, w 2062, w 2063, w 2064, w 2065, w 2066, w 2067, w 2068, w 2069, w 2070, w 2071, w 2072, w 2073, w 2074, w 2075, w 2076, w 2077, w 2078, w 2079, w 2080, w 2081, w 2082, w 2083, w 2084, w 2085, w 2086, w 2087, w 2088, w 2089, w 2090, w 2091, w 2092, w 2093, w 2094, w 2095, w 2096, w 2097, w 2098, w 2099, w 2100, w 2101, w 2102, w 2103, w 2104, w 2105, w 2106, w 2107, w 2108, w 2109, w 2110, w 2111, w 2112, w 2113, w 2114, w 2115, w 2116, w 2117, w 2118, w 2119, w 2120, w 2121, w 2122, w 2123, w 2124, w 2125, w 2126, w 2127, w 2128, w 2129, w 2130, w 2131, w 2132, w 2133, w 2134, w 2135, w 2136, w 2137, w 2138, w 2139, w 2140, w 2141, w 2142, w 2143, w 2144, w 2145, w 2146, w 2147, w 2148, w 2149, w 2150, w 2151, w 2152, w 2153, w 2154, w 2155, w 2156, w 2157, w 2158, w 2159, w 2160, w 2161, w 2162, w 2163, w 2164, w 2165, w 2166, w 2167, w 2168, w 2169, w 2170, w 2171, w 2172, w 2173, w 2174, w 2175, w 2176, w 2177, w 2178, w 2179, w 2180, w 2181, w 2182, w 2183, w 2184, w 2185, w 2186, w 2187, w 2188, w 2189, w 2190, w 2191, w 2192, w 2193, w 2194, w 2195, w 2196, w 2197, w 2198, w 2199, w 2200, w 2201, w 2202, w 2203, w 2204, w 2205, w 2206, w 2207, w 2208, w 2209, w 2210, w 2211, w 2212, w 2213, w 2214, w 2215, w 2216, w 2217, w 2218, w 2219, w 2220, w 2221, w 2222, w 2223, w 2224, w 2225, w 2226, w 2227, w 2228, w 2229, w 2230, w 2231, w 2232, w 2233, w 2234, w 2235, w 2236, w 2237, w 2238, w 2239, w 2240, w 2241, w 2242, w 2243, w 2244, w 2245, w 2246, w 2247, w 2248, w 2249, w 2250, w 2251, w 2252, w 2253, w 2254, w 2255, w 2256, w 2257, w 2258, w 2259, w 2260, w 2261, w 2262, w 2263, w 2264, w 2265, w 2266, w 2267, w 2268, w 2269, w 2270, w 2271, w 2272, w 2273, w 2274, w 2275, w 2276, w 2277, w 2278, w 2279, w 2280, w 2281, w 2282, w 2283, w 2284, w 2285, w 2286, w 2287, w 2288, w 2289, w 2290, w 2291, w 2292, w 2293, w 2294, w 2295, w 2296, w 2297, w 2298, w 2299, w 2300, w 2301, w 2302, w 2303, w 2304, w 2305, w 2306, w 2307, w 2308, w 2309, w 2310, w 2311, w 2312, w 2313, w 2314, w 2315, w 2316, w 2317, w 2318, w 2319, w 2320, w 2321, w 2322, w 2323, w 2324, w 2325, w 2326, w 2327, w 2328, w 2329, w 2330, w 2331, w 2332, w 2333, w 2334, w 2335, w 2336, w 2337, w 2338, w 2339, w 2340, w 2341, w 2342, w 2343, w 2344, w 2345, w 2346, w 2347, w 2348, w 2349, w 2350, w 2351, w 2352, w 2353, w 2354, w 2355, w 2356, w 2357, w 2358, w 2359, w 2360, w 2361, w 2362, w 2363, w 2364, w 2365, w 2366, w 2367, w 2368, w 2369, w 2370, w 2371, w 2372, w 2373, w 2374, w 2375, w 2376, w 2377, w 2378, w 2379, w 2380, w 2381, w 2382, w 2383, w 2384, w 2385, w 2386, w 2387, w 2388, w 2389, w 2390, w 2391, w 2392, w 2393, w 2394, w 2395, w 2396, w 2397, w 2398, w 2399, w 2400, w 2401, w 2402, w 2403, w 2404, w 2405, w 2406, w 2407, w 2408, w 2409, w 2410, w 2411, w 2412, w 2413, w 2414, w 2415, w 2416, w 2417, w 2418, w 2419, w 2420, w 2421, w 2422, w 2423, w 2424, w 2425, w 2426, w 2427, w 2428, w 2429, w 2430, w 2431, w 2432, w 2433, w 2434, w 2435, w 2436, w 2437, w 2438, w 2439, w 2440, w 2441, w 2442, w 2443, w 2444, w 2445, w 2446, w 2447, w 2448, w 2449, w 2450, w 2451, w 2452, w 2453, w 2454, w 2455, w 2456, w 2457, w 2458, w 2459, w 2460, w 2461, w 2462, w 2463, w 2464, w 2465, w 2466, w 2467, w 2468, w 2469, w 2470, w 2471, w 2472, w 2473, w 2474, w 2475, w 2476, w 2477, w 2478, w 2479, w 2480, w 2481, w 2482, w 2483, w 2484, w 2485, w 2486, w 2487, w 2488, w 2489, w 2490, w 2491, w 2492, w 2493, w 2494, w 2495, w 2496, w 2497, w 2498, w 2499, w 2500, w 2501, w 2502, w 2503, w 2504, w 2505, w 2506, w 2507, w 2508, w 2509, w 2510, w 2511, w 2512, w 2513, w 2514, w 2515, w 2516, w 2517, w 2518, w 2519, w 2520, w 2521, w 2522, w 2523, w 2524, w 2525, w 2526, w 2527, w 2528, w 2529, w 2530, w 2531, w 2532, w 2533, w 2534, w 2535, w 2536, w 2537, w 2538, w 2539, w 2540, w 2541, w 2542, w 2543, w 2544, w 2545, w 2546, w 2547, w 2548, w 2549, w 2550, w 2551, w 2552, w 2553, w 2554, w 2555, w 2556, w 2557, w 2558, w 2559, w 2560, w 2561, w 2562, w 2563, w 2564, w 2565, w 2566, w 2567, w 2568, w 2569, w 2570, w 2571, w 2572, w 2573, w 2574, w 2575, w 2576, w 2577, w 2578, w 2579, w 2580, w 2581, w 2582, w 2583, w 2584, w 2585, w 2586, w 2587, w 2588, w 2589, w 2590, w 2591, w 2592, w 2593, w 2594, w 2595, w 2596, w 2597, w 2598, w 2599, w 2600, w 2601, w 2602, w 2603, w 2604, w 2605, w 2606, w 2607, w 2608, w 2609, w 2610, w 2611, w 2612, w 2613, w 2614, w 2615, w 2616, w 2617, w 2618, w 2619, w 2620, w 2621, w 2622, w 2623, w 2624, w 2625, w 2626, w 2627, w 2628, w 2629, w 2630, w 2631, w 2632, w 2633, w 2634, w 2635, w 2636, w 2637, w 2638, w 2639, w 2640, w 2641, w 2642, w 2643, w 2644, w 2645, w 2646, w 2647, w 2648, w 2649, w 2650, w 2651, w 2652, w 2653, w 2654, w 2655, w 2656, w 2657, w 2658, w 2659, w 2660, w 2661, w 2662, w 2663, w 2664, w 2665, w 2666, w 2667, w 2668, w 2669, w 2670, w 2671, w 2672, w 2673, w 2674, w 2675, w 2676, w 2677, w 2678, w 2679, w 2680, w 2681, w 2682, w 2683, w 2684, w 2685, w 2686, w 2687, w 2688, w 2689, w 2690, w 2691, w 2692, w 2693, w 2694, w 2695, w 2696, w 2697, w 2698, w 2699, w 2700, w 2701, w 2702, w 2703, w 2704, w 2705, w 2706, w 2707, w 2708, w 2709, w 2710, w 2711, w 2712, w 2713, w 2714, w 2715, w 2716, w 2717, w 2718, w 2719, w 2720, w 2721, w 2722, w 2723, w 2724, w 2725, w 2726, w 2727, w 2728, w 2729, w 2730, w 2731, w 2732, w 2733, w 2734, w 2735, w 2736, w 2737, w 2738, w 2739, w 2740, w 2741, w 2742, w 2743, w 2744, w 2745, w 2746, w 2747, w 2748, w 2749, w 2750, w 2751, w 2752, w 2753, w 2754, w 2755, w 2756, w 2757, w 2758, w 2759, w 2760, w 2761, w 2762, w 2763, w 2764, w 2765, w 2766, w 2767, w 2768, w 2769, w 2770, w 2771, w 2772, w 2773, w 2774, w 2775, w 2776, w 2777, w 2778, w 2779, w 2780, w 2781, w 2782, w 2783, w 2784, w 2785, w 2786, w 2787, w 2788, w 2789, w 2790, w 2791, w 2792, w 2793, w 2794, w 2795, w 2796, w 2797, w 2798, w 2799, w 2800, w 2801, w 2802, w 2803, w 2804, w 2805, w 2806, w 2807, w 2808, w 2809, w 2810, w 2811, w 2812, w 2813, w 2814, w 2815, w 2816, w 2817, w 2818, w 2819, w 2820, w 2821, w 2822, w 2823, w 2824, w 2825, w 2826, w 2827, w 2828, w 2829, w 2830, w 2831, w 2832, w 2833, w 2834, w 2835, w 2836, w 2837, w 2838, w 2839, w 2840, w 2841, w 2842, w 2843, w 2844, w 2845, w 2846, w 2847, w 2848, w 2849, w 2850, w 2851, w 2852, w 2853, w 2854, w 2855, w 2856, w 2857, w 2858, w 2859, w 2860, w 2861, w 2862, w 2863, w 2864, w 2865, w 2866, w 2867, w 2868, w 2869, w 2870, w 2871, w 2872, w 2873, w 2874, w 2875, w 2876, w 2877, w 2878, w 2879, w 2880, w 2881, w 2882, w 2883, w 2884, w 2885, w 2886, w 2887, w 2888, w 2889, w 2890, w 2891, w 2892, w 2893, w 2894, w 2895, w 2896, w 2897, w 2898, w 2899, w 2900, w 2901, w 2902, w 2903, w 2904, w 2905, w 2906, w 2907, w 2908, w 2909, w 2910, w 2911, w 2912, w 2913, w 2914, w 2915, w 2916, w 2917, w 2918, w 2919, w 2920, w 2921, w 2922, w 2923, w 2924, w 2925, w 2926, w 2927, w 2928, w 2929, w 2930, w 2931, w 2932, w 2933, w 2934, w 2935, w 2936, w 2937, w 2938, w 2939, w 2940, w 2941, w 2942, w 2943, w 2944, w 2945, w 2946, w 2947, w 2948, w 2949, w 2950, w 2951, w 2952, w 2953, w 2954, w 2955, w 2956, w 2957, w 2958, w 2959, w 2960, w 2961, w 2962, w 2963, w 2964, w 2965, w 2966, w 2967, w 2968, w 2969, w 2970, w 2971, w 2972, w 2973, w 2974, w 2975, w 2976, w 2977, w 2978, w 2979, w 2980, w 2981, w 2982, w 2983, w 2984, w 2985, w 2986, w 2987, w 2988, w 2989, w 2990, w 2991, w 2992, w 2993, w 2994, w 2995, w 2996, w 2997, w 2998, w 2999, w 3000, w 3001, w 3002, w 3003, w 3004, w 3005, w 3006, w 3007, w 3008, w 3009, w 3010, w 3011, w 3012, w 3013, w 3014, w 3015, w 3016, w 3017, w 3018, w 3019, w 3020, w 3021, w 3022, w 3023, w 3024, w 3025, w 3026, w 3027, w 3028, w 3029, w 3030, w 3031, w 3032, w 3033, w 3034, w 3035, w 3036, w 3037, w 3038, w 3039, w 3040, w 3041, w 3042, w 3043, w 3044, w 3045, w 3046, w 3047, w 3048, w 3049, w 3050, w 3051, w 3052, w 3053, w 3054, w 3055, w 3056, w 3057, w 3058, w 3059, w 3060, w 3061, w 3062, w 3063, w 3064, w 3065, w 3066, w 3067, w 3068, w 3069, w 3070, w 3071, w 3072, w 3073, w 3074, w 3075, w 3076, w 3077, w 3078, w 3079, w 3080, w 3081, w 3082, w 3083, w 3084, w 3085, w 3086, w 3087, w 3088, w 3089, w 3090, w 3091, w 3092, w 3093, w 3094, w 3095, w 3096, w 3097, w 3098, w 3099, w 3100, w 3101, w 3102, w 3103, w 3104, w 3105, w 3106, w 3107, w 3108, w 3109, w 3110, w 3111, w 3112, w 3113, w 3114, w 3115, w 3116, w 3117, w 3118, w 3119, w 3120, w 3121, w 3122, w 3123, w 3124, w 3125, w 3126, w 3127, w 3128, w 3129, w 3130, w 3131, w 3132, w 3133, w 3134, w 3135, w 3136, w 3137, w 3138, w 3139, w 3140, w 3141, w 3142, w 3143, w 3144, w 3145, w 3146, w 3147, w 3148, w 3149, w 3150, w 3151, w 3152, w 3153, w 3154, w 3155, w 3156, w 3157, w 3158, w 3159, w 3160, w 3161, w 3162, w 3163, w 3164, w 3165, w 3166, w 3167, w 3168, w 3169, w 3170, w 3171, w 3172, w 3173, w 3174, w 3175, w 3176, w 3177, w 3178, w 3179, w 3180, w 3181, w 3182, w 3183, w 3184, w 3185, w 3186, w 3187, w 3188, w 3189, w 3190, w 3191, w 3192, w 3193, w 3194, w 3195, w 3196, w 3197, w 3198, w 3199, w 3200, w 3201, w 3202, w 3203, w 3204, w 3205, w 3206, w 3207, w 3208, w 3209, w 3210, w 3211, w 3212, w 3213, w 3214, w 3215, w 3216, w 3217, w 3218, w 3219, w 3220, w 3221, w 3222, w 3223, w 3224, w 3225, w 3226, w 3227, w 3228, w 3229, w 3230, w 3231, w 3232, w 3233, w 3234, w 3235, w 3236, w 3237, w 3238, w 3239, w 3240, w 3241, w 3242, w 3243, w 3244, w 3245, w 3246, w 3247, w 3248, w 3249, w 3250, w 3251, w 3252, w 3253, w 3254, w 3255, w 3256, w 3257, w 3258, w 3259, w 3260, w 3261, w 3262, w 3263, w 3264, w 3265, w 3266, w 3267, w 3268, w 3269, w 3270, w 3271, w 3272, w 3273, w 3274, w 3275, w 3276, w 3277, w 3278, w 3279, w 3280, w 3281, w 3282, w 3283, w 3284, w 3285, w 3286, w 3287, w 3288, w 3289, w 3290, w 3291, w 3292, w 3293, w 3294, w 3295, w 3296, w 3297, w 3298, w 3299, w 3300, w 3301, w 3302, w 3303, w 3304, w 3305, w 3306, w 3307, w 3308, w 3309, w 3310, w 3311, w 3312, w 3313, w 3314, w 3315, w 3316, w 3317, w 3318, w 3319, w 3320, w 3321, w 3322, w 3323, w 3324, w 3325, w 3326, w 3327, w 3328, w 3329, w 3330, w 3331, w 3332, w 3333, w 3334, w 3335, w 3336, w 3337, w 3338, w 3339, w 3340, w 3341, w 3342, w 3343, w 3344, w 3345, w 3346, w 3347, w 3348, w 3349, w 3350, w 3351, w 3352, w 3353, w 3354, w 3355, w 3356, w 3357, w 3358, w 3359, w 3360, w 3361, w 3362, w 3363, w 3364, w 3365, w 3366, w 3367, w 3368, w 3369, w 3370, w 3371, w 3372, w 3373, w 3374, w 3375, w 3376, w 3377, w 3378, w 3379, w 3380, w 3381, w 3382, w 3383, w 3384, w 3385, w 3386, w 3387, w 3388, w 3389, w 3390, w 3391, w 3392, w 3393, w 3394, w 3395, w 3396, w 3397, w 3398, w 3399, w 3400, w 3401, w 3402, w 3403, w 3404, w 3405, w 3406, w 3407, w 3408, w 3409, w 3410, w 3411, w 3412, w 3413, w 3414, w 3415, w 3416, w 3417, w 3418, w 3419, w 3420, w 3421, w 3422, w 3423, w 3424, w 3425, w 3426, w 3427, w 3428, w 3429, w 3430, w 3431, w 3432, w 3433, w 3434, w 3435, w 3436, w 3437, w 3438, w 3439, w 3440, w 3441, w 3442, w 3443, w 3444, w 3445, w 3446, w 3447, w 3448, w 3449, w 3450, w 3451, w 3452, w 3453, w 3454, w 3455, w 3456, w 3457, w 3458, w 3459, w 3460, w 3461, w 3462, w 3463, w 3464, w 3465, w 3466, w 3467, w 3468, w 3469, w 3470, w 3471, w 3472, w 3473, w 3474, w 3475, w 3476, w 3477, w 3478, w 3479, w 3480, w 3481, w 3482, w 3483, w 3484, w 3485, w 3486, w 3487, w 3488, w 3489, w 3490, w 3491, w 3492, w 3493, w 3494, w 3495, w 3496, w 3497, w 3498, w 3499, w 3500, w 3501, w 3502, w 3503, w 3504, w 3505, w 3506, w 3507, w 3508, w 3509, w 3510, w 3511, w 3512, w 3513, w 3514, w 3515, w 3516, w

z rozpisowej publicznosci. Pierwszy występ (62
konstowski tamże był w brama... Helena
czyli "Hajdamacy na Ukrainie" w roli Horyki
bardzo trudnej i wiele się francuzych wymaga-
jącej do dobrego oddania jej, co jednak debiu-
tanta niełatwo było... ale ostatecznie więcej za-
chęciło do rozważania tak tam też widać,
i to mu nie udało się nie pomysłniej, grał
tam w "Krotochwili", "Amor u szczytu" i w tej
wzrost z niego był wyborny; i nie pominę przy-
widowisk i "Chasany" się onby pomysłować, ale
z był wielkie grymasy amatorskie, które nie raz
na ostatniej, prawie rolę oddawały choć by umysł-
nie dla tego, żeby je pominąć na kilka chwil,
no i takie przesady i to sobie na stronie
latona rękawicystych (wydaje to stać się, gło-
sne w miedzi, spowodowały upadek sceny
amatorskiej. — Konstowski zasmakował w po-
chwalach i oświeconych, już a niekiedy stysze-
nie chciał, jak tylko o teatrze i dla tego
wziął się wraz z towarzysztwem artystów drama-
tycznych które się go przebywało w Lwowie
pod wodzą Koninińskiego, do Krakowa, gdzie po-
raz pierwszy był w tamtym teatrze, na
przedstawieniu "Przeobrażenie" "Przedwieczności"
onego był naówczas starsza "Kuznarska" nie-
gdyż prę. ulubieniec Koninińskiego, Augusta
który jako amator muzyki w młodości latami
umiejętności i dostrzeżenie go na artystycznych
instruamentach. Mógł pomieścić Koniniński i był o-
gromny salon jego statku i tam postępo-
wały i do czasu różni inżynierowie
młodzi i nie młodzi, widać to. Wraciwszy
znaczący majątek na teatrze, był jeszcze
początek i pisał i pisał i "Krytyka" i "Porównanie"
i "Przedwieczność" "Przeobrażenie" i "Krytyka" i "Porównanie"
i "Przedwieczność" i "Przeobrażenie" i "Krytyka" i "Porównanie"

nie było z autorów z as. fullmo. August 11.5.62

nie było, a aktorów zaś tylko: Anceyc, Mł. 63
Kowalski i Fischer o których można powiedzieć, że
godnie nosili nazwę artystów; reszta, sama po-
rozająca młodzień, Skowronski pomyślał wtedy
sobie „pożegnaj się z wami co umiecie” (gdy to rozstru-
żony na pierwsze sztuki był bardzo i to zawsze
w najcięższych lat, rozstrzona półki poprzednich
cisz. nie odebrał od warszawskich. Krytykował za
pożalenie się na ~~zbyt~~ krótkie występy go-
scinne na naszej scenie, co po chwili i Chel-
chowskiemu spotkało się, niedocenili bida-
cy: półzys. artystów sceny warszawskiej i o-
czesnej, no i poproszeli się) i niewiele
myślał, zameldował się dyrekcji teatrolnej; ja-
kie kandydat na artystę i gdzie wystąpić chciał
w owym „Horejce” który mu się tak udawał
w teatrze amatorskim, a po odbytej próbie na sce-
nie został wydmuchowany czerwonymi literami
„epiuru” jako debutant; w równo się jego
nieszczęście, gdy się zobaczył na wystawkach bogactw
ulic miasta porażającym. Biegał też z je-
dnego końca miasta na drugi półtorę czy pu-
blikarne interesy się teatrmi i czy artysta
epiuru i na nich jego nakierowało. Skowronski to się
na tam to został polikowany w proso artystów du-
matycznych i pensją niechętną do 25 (notabene
półskich czyli 9 lub 10) bardzo mało, to prawda,
ale przy nadzwyczajnej taniości owego, sta-
niego wystarczającego, kazało mu i pisać w cho-
rach mających się wystawie „perj” „Biała Dama”
lecz ta mu przysłała do skutku z powodu małej
sumy, Sarrera który miał poświęcić sobie
barwną partję, i nie miał go kto zastąpić. Bole-
ta bardzo i konstante że choć mu pisałono ga-
zi i nie nie dawano; czasem miał ledwie
kółka słów do powierzenia a pamiąc ogro-
wno. Młoda ze Sarrera w pierwszych latach odbył się)



suplera wtedy nie potrzebowat wcale. 64.
Wtedy aktorowie ni, try niebie rok rotowali,
młodzi tylko przy nich figurowali, jak. to
zarwyczał i dzisiaj po pierwszych dziej się
scenach. Przybył pewnie do pręmo artysty
z teatru prowincjonalnych Krotostwa
Włocławska, niejaki Kuchiniński. wcale nie był
ambicjny do komedji, lecz rle się zawetował
dwa publicyści, występy jego w tragicznej
rolu "Don Pedra w. Duca de Castro" "Unico go
zparodjował, popchnięto go więc tak jak i Olon-
Włocławska do chóru, co mu niewsmak było, bo
jaki sam powiadał, że gdzieś indziej był pier-
wem artystą. Olonkiemu przez to, że zima
ledwie się kilka dni idźtało, chodź jak nie.
swoją, bo powiadał, że do teatru? Było tam
i więcej takich co mieli pretensję do grania
i zaczęli przemyśliwać jakby dojść do tego
i że sobie teatralny koncept się z dnica
pewnie maja, bo stawał tylko przez zimę,
to jest przez sześć miesięcy planu pracy, albowiem
a na lato zostawiał ich właśnie przemyślowić
wtedy więc aktorzy abozza poci a bpaach liha
i oie jakina z by. Kuchiniński ośb, otgany-
wsty nie do starych artystów, utworzył swoje to-
warzystwo, a obowiaz dyrektorem niejakiemu
Winińskiego już niemiłego i matę zwołować
aktora, le. czynnego i obrotowego który wystarzał
się o zwolenie od regim austriackiego na
zawołanie widowisk w Tarnowie, Hornie "postano-
wili rozprawać Kampanję. Włocławska warunki
kontrektu przed notaryusem. Kuchiniński
choć liha, Kuchiniński. Włocławska, Kuchiniński
nabyto a pewnie i me to. Włocławska nam-
wionem takim do powroty i Kuchiniński miał ule-
złże do pewnej części aktywa, jeśli jaki
= dzie osiągnięty. i tak więc 10 maja 1836 wyjechał

ta nowa, reformowana trupa z Krasnowa. 15
z Jarosławia, pełna nadziei, że będzie grać
i dochody jak sobie. Obiecywano było wielkie

ta nowa uformowana trupa z Kirokowie 15
z Tarnowa, pełna nadziei, że będzie grać
i dochody jak sobie obiecywano będą wielkie.
Ale oświadczył strzecha, Pan Bóg Małe nosi, tra-
-fiono na wielką kawalę, bo na twoje wystwo-
-wione niebezpieczeństwa pod dyktando p. Sławicki.
które grało wcale nic nie miało abonament.
Na stęgnię przybyła opera z Kirokowa i wyko-
-sta powołanie z zadowolonym wynagrodzeniem
grania w teatrze niemieckim, rok na tydzień.
Jedyta radca wieść gruchnęła po mieście,
rozchwytało wszystkie bilety a nowe obie-
-truppy połączony z. Wystawiono na pierwszy
razie operę „Wolny strzecha” która była dotre-
-nowana jeszcze w Kirokowie, a tancerz
chorzyski teraz w rolach solowych, dojeżdżają po-
-dobnie; Sławicki zaczął myśleć o reżyserow-
-i zostawić plac boju na Kłosem. miarow zbieranie
wawrzyn i piemię. Ale to co było było
tężło marzenie; tenorysta wrzucił karat do
wojska ponieważ był tamtejszym; a basista
wymknął się cichaczem do Kirokowa, zastaw-
-wszy na pamiętne masę długów. Kłosem flo-
--leży za niego zapłacić musieli. Publi-
-cysta przestawał wreszcie do teatru, i tu-
-cwo narodziło w uszy i wyjechał niebyle o-
-czem. Atemczas to w raz pierwszy powstał
-chroniła prawdziwą biedę, bo coś go dorobka
jego była już w zastawie, kredytu ani gro-
--twa, przez cały tydzień żył tylko suchym
chlebem i kalniarskim i jeszcze z rugich, co
-miej mieli o niego, żył. Z wielką tra-
-dnocią wydobył się to grono dramatyczne,
(aj prawdziwie dramatyczne) z Tarnowa,
i pojechało do Kłosa, wtedy właśnie
-nie jego przybrało lipyż postać;







v. Iuv. 7115 (29)

32.



32

szlaki już były wiszące, umiame, a teatr (oh,
polskiego jeszcze tam wtedy nigdy nie widziałem. Do-
chód też był niezgorzany, a po turu niesię, czasem
potylicie wyjechało do Przemyśla - gdzie w całym
znaczeniu dochód był pizkny. W tem miejscu rano do-
woty się, saktę wyire, a nawet jak wtedy wydział. Pie-
szoroffi, to też uwarów i stuwentów żywiec miewar i po-
parę set na widowiskach. Ale, promykt, promyktuści
niektęgo im siwiceit. Wjeieni 1830 starosta cyrku-
tu przemyślańskiego karał artystów z miasta wy-
jechać. Oni było robic, wyjechali do Sambora, tu
powodzenie było, do przemyśla nie dojechał. Dla Oko-
skiego pamiętne było to miasto, bo się w niem
niecił. A panna, Korya Saumlasinska, w m. i. Kora-
kowa, aktorka która wrar z całą tą trupą na
procentę; galicyjska wyjechała. Z Sambora udata
się, Kimpunja, do Stanisławowa; powodzenie mia-
ła tutaj także, gdyż teatr polski nie był nowicją,
jawnie w to miasto odwieźdali już parę razy
artyści lwowscy; po niedługiej wice bytności
przenieśli się do Czerniowic gdzie ich znów
brawdliwa spotkała bieda. Wład przestę-
gał icieit, żeby się publicznosci nie stupiła,
z powodu choroby i dla tego teatru były za bró-
nionel. Imuettne to i rozpaczliwe było potwó-
nie. Karano czekać, a epidemja się usmierała,
ale ona jakby na przestek corar wzroczowała.
swoje puchonnie, jednak dowiedziawszy się że
w. Kachmorykach cholera już ustęła, truppą
zebrata resztki swoich rechemowici i udata
się tamże. Wasto cyrkusowe łow mato z nami. Sta-
te, leżące w barzo romantycznej scieżnicy nad
brzegiem Dniestru za którym, już prawdliwa
szwajcarska, góry, skały, grotty, kaskady, źródła,
niepłacki, stawom ujętym zochuryca. Oczepiano
niem reprezentacye z powodzeniem, towaryżs two



dożyto, uszczęśliwione tem że było mu wolno (67
na chleb pracować, w te trzy razy niewolno już
było wystąpić bo jakas rydówka znówu zachorowa-
ła na cholere a lekarni rządowej teatru zamknąć
a ~~potępienia~~ ^{potępienia} wysiady władzy rozkazał. Był to ciw-
ilstrawsemsz; kiedy jak mógł porabiał swoje ma-
nathki i artyści rozeszli się w różne strony. Tę-
ższy nowset pan dyrektor dał przykazać do tego,
to wystarał się dla siebie o stwibę przywołaną,
jako marzatek, tak wtedy lokaj starych nary-
-wano! Dwie do kuzynki Dominickiej, która w tym
cyrkule miała swoje majstrowskie i tam się też
porzonił wraz z żoną i dziećmi. — Gdyby Othoniki
był sam, tak samoby postępił jak drubki, ale
on był już żonaty, więc powrócił do Cierniowie
gdzie żona jego (miot poświęcenia, w całem tego
słowa znaczeniu) celując w hacie i robotach re-
-cznych, oddała się całej tej pracy. Motawian-
ki lubią bardzo przecznych, azyatycki, również
a więc więcej jeszcze jak rydówki i niczile piara,
za takie roboty — które też były utrzymywaniem
Othonickich w czasie panującej epidemii; ale cō-
choć i cholera ustata, ale było tyłko dwóch
mexeryan i catery kobiety z rawniej trupy,
wprowadzić można było i co zagrać, to znów
niemiano ukoracji. W tem na szczęście przyje-
-chał z towarzystwem swym niemieckim
i lawik zosierczyj pome rotkiem w Tarnowie
i pro Kithu przedstawicielach niemieckich,
publicznie wymagał nowemu, że musiał
porzucić groch po polsku przy pomocy
jego autorów, z których niektórzy mówili
po polsku, że byli rodem z Salicyi; dano
prosto trzy przedstawienia, natłok był bardzo
wielki, nie było prosto z piwnicy widzieli tam
Motawian i i Dominicki choć

nie rozumiacie dobrze naszego języka z wielkimi 68

niemierzumiące dobrze naszego języka z wielką 68
uwagą słuchali nie reagując ciętych oklasków
prawda że antreprenerowi niemieckiemu arty-
ści polscy musieli potowż dochodu oddawać, ale i tak
przeistawiali niegorzkiej swą bieżą. Publiczności konie-
cznie. igdasa idy z niemieckim teatrem polskiego
polki, nie bardzo to mu się usmiechało, ale
rad nieco musiał jej zgięciom zgodzić, więc
zaangażował Okonkiego z żoną, za 5 centych
120 sztuk/ w występienia. W tymże czasie powita
Okonskiemu żona, liwerskiego syna Julia Napo-
mucena, który piśniej był artystą nie bez talentu
w towarzystwie ojca swego. Drugi niespodzie-
wany wypadek zmienił twarz: J. N. Ko-
minski, dyrektor teatru polskiego we Lwowie
uwolnił występki starych artystów, a chciał
zabrać nowe towarzystwo sceniczne i w tym ce-
lu promisywał listy do Czerniowic, gdzie
było wie familje, do Lublina gdzie bawiło to-
warzystwo Trymrajty, a sam wyjechał do Kr-
kowa, gdzie zaangażował Annyca Rejmersa
i trzy panie to jest Młocka, Zawadzka i Micha-
łowska; wyznaczył termin, na który to dzie-
stanci wszyscy mieli we Lwowie. Okonski ura-
wony, że będzie mógł być artystą w rovinnem mieście
wyjechał z Czernowic z żoną, wraz z familją
Starbinińskich i dwiema siostrami, pannami Cieplik.
We Lwowie zastat już swego swego dyrektora
Mannickiego z żoną także mających nadzieję do
nowego towarzystwa scenicznego. Rajchowski
to ohercy które i wtedy były już tam bardzo drogie
siedział kilka tygodni bezczynnie, nim się wstała
złotow zjechała. Pomyślano wreszcie o granin
i zrobiono próbe z komedją „Język” Kłobacz. Wra-
wany Okonski i zaczął nowerście spokojuć
w obł. b. trawować, w owym czasie w Czernowicach

gwi nie wszystkie wyplenity; ani tu o rozpacz! 169

już się wszystkie wypełniły; a i tu o rozpacz! 169
Idąc do teatru na przedstawienie, zastaje główne
mławi zamknięte i przyklejone kartki na nich,
że dla powodów nieprzewidzianych, widowiska nie
będzie. Szczęśliwie już wtedy, nie wiedząc o przyczynie;
po długiem upamiętaniu się, biegnie do p. dyre-
ktora, chcąc powołać tej adwokatki wyjaśnić; nie
zastaje nikogo w domu prócz panny służącej
i od niej dowiaduje się, że publiczność się odgra-
żała, iż nowych aktorów przy pierwszym wysta-
wieniu wysyła i jątkami poraża o cześć
policya uwiadomiona zapobiegając podobnym
niebezpiecznym wypadkom, teatr zamknąć
kwatera dopóki p. Kaminiski nie skłonią i da-
wymi aktorami t.j. dopóki im nie wypłaci
należących się honoraryjów. Narazem stary
obie strony w sądzie i p. dyrektor przyjął wa-
runki podane przez dawnych jego aktorów,
to jest: że ustanowią z pomiędzy siebie komitet
i że nie dyrektor im, ale oni jemu pensyę pła-
cić będą. Dopóki ich stosunek pretensye nie
będą zaspokojone. Nowicyusze osiedli na nocu-
i po wielkiej stracie czasu, pieniędzy, kosztów po-
droży etc. zarejestrowali się niepowrót do Krakowa
zając się tam na łaskę nowego dyrektora p. Pfejfer-
bo starszemu Klusrewskiemu przywiej, senat Kraków-
ski obrat, dla rychłego zamknięcia teatru.
Po długich korowicach, przyjeżdżo nowych artystów
z grona dawnych artystów krakowskich, z bardzo
małą pensyą, tak, że othoniski xalewicz był w sta-
nie utrzymać z niej swoją rodzinę, jednak pracu-
jąc, zarabując, i zamierzając sceny, nie dawają mu
tak bardzo uciechy. Został tam kilku artystów
bomżo i ułkonitych jako to: Tana Nowakowski (o-
woczek stałego chłopca milionowego); Szymona Gie-
dzickiego i jego żonę; panią Nowinską; do tego

grona powyższych: Rozprawy dyrektora: 70
atmów, powiniennem być z Polki i domu. Człowiek. 70

grona przybyli jeńcy: Raszewski dyrektor te: (zo-
-atonia) powineyonalnych z Polski z rządz; państwo Ras-
soccy, Lech pomimo wszystkich wysiłków i tego dy-
rektora p. Tęjfra, teści krakowski bardzo mało li-
-czył zwolenników, a zatem i anteprenes nie mógł
podwyższyć swoim aktorem płacy. Wice Raszewski
po skłonionym Kurcie zmuszony wybierał się na-
-powrót do Krolestwa, na swoje dawne stanowisko,
jako dyrektor, wstawiając z krakowskiego teatru
kilka osób do swego towarzystwa, po między któremi
znajdował się Okoniski z rądz. Po dwóch latach
powrotnego pobytu w Krakowie t. j. w roku 1834.
przyjechało to nowe towarzystwo. Do Buska w cza-
sie mieszkający Kapiechowski, gdzie wiele osób było
zbranej publiczności i nowelt. Kilka najpiękniejszych
rodzin w kraju. Łącznie wice miało ochoty towarzysze-
stwo przywając po trzy razy na tydzień. I tak
miał się do Radowia, gdzie prowadzenie miało bardzo
świetne. Okoniski cały czas pobytu swego w towarzysze-
stwie ~~okona~~ Raszewskiego, który trwał trzy lata
i pół, nie znał co to niedostatki. Do niego zwiadł
z trąpą, Łatkowski, Wieluń, Kalisz, Plock, Włodawka
i t. p. i wszędzie dobry był i nie sta reputacya mu
towarzyszyła; lech szczęście nigdy nie może być
trwałe, tak i tu zardroś niektórzy Polaków, znie-
-wolila go wycofać się z towarzystwa. Było to
1837. Przejechał Okoniski przez Warszawę, której
jeńcy nie znał a jako już znanemu dyrektorowi
radowych teatrów warszawskich z piśm i listami, przy-
-mował pozwolenie u generała Rautenstraucha
co wystąpienia jako gość na warszawskiej scenie
w 3^{ich} latach. Aż sobie sam obiecał, nie dyabła
go skusił z tą chętną stawy, zresztą, jedno nie-
-mężycie nigdy samu nie przychodzi, i stał się
miejscem w towarzystwie. Kuchnia było i ościu
z krakowskiej kuchni, z krakowskiej, tak że towarzystwo

Ononitz wybrał sobie jako rolę popisawę: 171
1^a Gwidunia w domu. Lecił przez Kachanę. Długo:

Okoniski wybrał sobie jako rolę popisawę: 174
1^a Dziadunia w kom. Scribego: „Kochany Dziadunia” to był najfatalniejszy wybór, gdyż i ku-
słicz celował w tę rolę i był w niej uwielbiany
ten znakomity artysta, zresztą sztuka była
ciężka w bieżącym repertuarze, więc mimo-
woli nasuwało się porównanie które nie
mogło odnieść do niego na sąo grze Okon-
skiego; 2^a rolę była Mesotowskiego w kom-
dyi operze „Staksa i Mesotowski” L. A. Im-
szewskiego. W tej roli był Okoniski bardzo dobrze
przyjęty, po nad wszelkie spodziewanie; na 3^a
rolę wybrał sobie Spivchajty w kom. Kłyczbu-
ego: „Zamieszanie” był w niej nie ale przy-
jęty, gdyż publiczność starsza już rozpoznawa-
ła w tej roli niesmiertelnego Fortunata
Alvizego Łotkowski (ojca) a młodzie-
ż pokolenie niewiedząco. Lech pomimo
tego, przyjęcie Okoniskiego w tej roli, ani się
umyślało do jego drugiego występu. Otrzy-
mawszy od dyrekcji wynagrodzenie, odje-
chał Okoniski do Sztutsku, gdzie dawny
jego towarzysz niedoli gołociński i
kolega Stakowski, już będący sam
prześlizgiwym, stał się, okazywał go.
Tutaj występ Okoniskiego w „Dziaduniu”
przyjęty był świetnie. Do ominięcia
czymś pobyć w Sztutsku, zwiędziwszy z po-
milionem towarzystwem Łowis i Lubowicki
zdecydowanie był dobrze przyjmowany, pomy-
ślał wreszcie Okoniski o sobie, zebrał więc
kilku uwolnionych kolegów, a mając trochę
rekwizytów teatralnych, sam został nacz-
elnikiem towarzystwa scenicznego; dekoracje
zakupił po zbawkrutowym eks-koledzie
w siedlonych; było to w roku 1838. Łuków,

Krasnystaw, Hrubieszów, były pierwsze 12
miasta, gdzie Okonowski i moi, ale utalentowani

Wrasnystaw, Hrubieszów, były pierwsze 12
miasta, gdzie Okoniski z moją, ale utalentowaną
gromadką, próbował szczęścia, pracował szczerze i po Bogu, Bóg też nawdzielił
mu dopomógł. Towarzystwo Okoniskiego
na bywrały pewnej reputacji, wzięcie, zmagi-
dowało, wzięty publicyści. Prawo i re-
teluie była kółtem Okoniskiego. Przez dwa
goletni zarząd swym teatrem, nie znośił
się mił, który by mógł powiedzieć że go Okoniski
skrzywdził, boją na groź jeden.
Wrasnystaw Towarzystwo Okoniskiego i w Lubli i
w Łaleńcu, udało się też w krótko do miast wie-
knych, jako to: Radomia, Słodka, Suwałki, Sie-
lec, Lublina, Łomża, pojechało do guberni Gro-
dzieńskiej, do wóci minichowskich i ruskieńskich
gdzie nawet wystąpiło przywilej 10 letni, z któ-
rego jednak dla odległości miejsca przez jedno
tylko lato korzystać. Zastąpiło tam Okoniskiego,
Towarzystwo aktorów z Włosa unyśliwie
wiedziących na czas kapiełowy. Wiedzieliśmy
całe królestwo, przekonali się Okoniski, że
miasta pomniejszych, są daleko korzystniejszemi
dla teatrów prowincjonalnych. Wiesz-
sze są zbyt wymagające. Ktożby uwiarył,
że najwięcej korzyści nieważ Okoniski z Suwałkami
Łomży, Hrubieszowa, Skalbierza, i Groźnowic.
W truppe Okoniskiego artyści kilkakrotnie
się zmieniali jak zresztą we wszystkich innych
prowincjonalnych Towarzystwach. Pierwsi akto-
rzy. Którymi wyjechał Okoniski entreprenur
sceniczny 1838 byli: Felinscy z Litwy, Ochłowski
scy, Kwicinski, etc po kilku latach: Hanikowski
Katajewicz, Stawilowski, Kawaczynscy, Łoskowski
i inni. Jakim rezultatem było tego pionierskiego
szukania na prowincji? Od 1850. Proszę, ~~małut~~
po kilkunastu latach meł upadł zupełnie.
Jestem przekonany, że Towarzystwo to do istnienia

regdy w której odwrót się do miłośców i 3
artystów wartej w ich i minimalnym

negdy w której odwrócił się do miłośców i z
artystów warszawskich i ci minimalnem
a statem miśsiżmym xassiskiem wpirowa-
li go do ostatniego technicizma, tego prawi-
= dziwego weterydnar sztuki. — To co x
Okoniskim działa się z matkami xmiśmami
i ze wszystkimi jego prowincjonalnymi
kolgami. Każdy padł, tylko że żaden tak
długo nie borykał się z losem, który go
gwałtem bierze, co te dzieśiatki lat po ki-
starcom bezsilnym nie idzie na łup literci-
ludki. Według mnie ten moment był naj-
-stwierdzeniem w życiu Okoniskiego, a prze-
-cie i ten moment trwał długie, co te lata. —
Powiedziatam wyżej że dzieje prowincjonalnych dy-
rektorsów prowincjonalnych są prawie identyczne
podobne sobie, jednakowe i ta do tego stopnia
że dzieje jednego można by wziąć za szemat
dla wszystkich innych. Weźmy up. Micerystaw
Krawczyńskiego syna doświadczonego rodziców x
miśskich w Rowomiu gdzie posiadali cxy
dzierżawili dwiż dom w którym zwykłe
przyjeżdżający przez Rowom albowiem stawali.
Młody Micerystaw chłopak pilny i pracowity
co ty oddany naukom do lat 14 nawet się by
zupelnie obojętnym na sprawy teatralne
i nawet ~~nie~~ domowem prawnego ~~inżyniera~~
niesmaku, który wynosił z przedstawieni teat-
ralnych; no prawda i to że pierwsze teatry
jakie widział były starego Okoniskiego, Nowa-
kowskiego i innych rodziców. Grupp
minorum gentium, nawet na prowinc-
-cji. Publiczność Rowomska majęca się za
byli widać, jakich znawców, nie potierwa-
ła słabszych twórcystaw; i rok powiedzia-
ły „ile stoja“ nie zmniejsza swego zwrócenia

isala siggle sioreita paxerati ig cenii postlanni 74
iura kunicabai mid hita qin aa. Al. tunc bari 1888-

i sala ciagle siroceita poreratijszenii guatlamii 74
nieraz wyjechał nie było zol co. Ale trz. bar. szereg =
sica a utaisiowie nieszczegicja dla naszego pisio-
klisty gimnazysty krawca, ze zechoto
do Radomia bytanie towarzysztwa, pitarwasz =
wowszas w kraju i wogdownych serwinexonal-
nych Tomosza Chetkowskiego z a krol. koutim
Pichtorem, Ladrnowskim, jicem) Chominskimi, i
Krajewskim, na ciele (Konowowski jini praco-
wat na Warszawskiej scenie). Rozumie, sig in
stangli, tak jalt i wazny ich potworzdnicy w m
... wroukow; a ze ci wazny alstowy byli
miedzi ludzie petni xapatu do sztuki, pe-
wny wiedzy a przynajmniej przagnienia, ze je
nie drin i wogdoli potegne wrozenie nie nio-
dy umysl. Niechystawa. Nie tylko in sig z nimi
zaprzyjmiat ale rzyl nawet i to przyjarne-
abliwne. wogdoli to co ja jego duze. ktora
w parz tygodni xostate jaltby poslubimoz xatu-
ze, a to ~~z~~ powowu nastepujacego xerzenia
ktore dla nas dojrzatoli. luki bytoby fra-
zako. ~~W~~ ^W ~~bud~~ ^{bud} ~~in~~ ⁱⁿ ~~ta~~ ^{ta} ~~mo~~ ^{mo} ~~do~~ ^{do} ~~usmi~~ ^{usmi} ~~chu~~ ^{chu}, ale
ze 14 czy 15 letniego wyrostka nurgio sig
stie churła przelomowa, decydujaca o citem
jego ~~losie~~ ^{losie}. A to tak byto: po paru tygodniach
bitnosci towarzysztwa w Radomiu, przyjechala
z Warszawy jotesliczna aktoreczka, 16 letnia
petne wdzieku i czaru dziewczyna, panna
Chetnicka i minia grac w sztuce: "Gu-
werner" a te jalt na jurekoi w cotej
zorderobie towarzysztwa nie bylo dla niej
stosownego miedzi ubrania niby jaltlo
mody maksi wogd guwernera. Co tu robic
ido, do pana dyrektora po roid, a ze w to-
warystwach wogdych w padnocy xata sig po
czysci prawem: "o moje to tuye" i przeciwnie

2. My first place to sleep = 175
- 1st place to sleep = 175

a myśli... co na placu to nieprzy-
-jacieli! potrzeba tego uszy; a więc bor ciele =
moniji przychyli sobie ubranie Krowcego dla
panny Chet mickiej. Nie potrzebijsz chyba do wa =
-wać i nasz bohater po odjeździe trippu, ubra =
-nie to uworiat za relikwie, a co to za zdorzenie
za widomy znak, niewidzialnej Taktie wskazuje
-iej mu drogę przeciwności. Zapalny uszy
przystęga aktora, zaczął przeciwować o własnych
siłach w kierunku do którego party go, auto =
-wie i niekłamany zapad, a zaczął od tego,
nie przestał się uszy (i ilonny przeciwie) ro =
-zanie się proze wierszy i ról ale za to po
strychoch domów swoich kolegów wzgardzał se =
-kretne teatru. Porumie się, że w tych wa =
-runkach zdążył dyabli wzięli, gdy stryż dawał
berduzni profesorowie nie sympatyzowali
z poglądami młodego adepta sztuki aktorskiej.
Racofoni wcielił tajemę i groźbę nie takie.
hiszkie rzeczy. Wzięł się zatem przystęgi Takt =
-ma czy Sarrick (gdy młodzi tyłki o takich
stawach marzą, rozumie się będzie pewni
że ich przewyżnia, o ciele nieco, i że kądś wia
suiat tem co im gra w piersi) co uwzględowa =
nia ale i to jako nie było; towarzystwo
Ketchowski i prawni Ketchowski nieborowie
solnicy przemawiały do jego duszy. W tym ko =
-nie yenda do Radomia towarzystwo Ketchowski;
Szeffra, tyranizował tej kompanji, nie ma
bo i mówić; a takim Kacimiskim, Tanow =
-skim, Bendami także się trzeba było li =
-czyć; ale to już nie to, co towarzystwo Ketchow =
-skiego, tam były same znakomitości o jakich
w snach swoich tyłki mógł marzyć biedny
epikont, zbliżyć się do takich party
-wało się Krowcemu z brudną. No, ale

напрямку треба було рушити і це розв'язалося на 176
 Проступивши на дачі, було дуже тихо, сонце ще не вийшло

porzeczcie kocha było wyjątkiem z tego zezwolenia. 176
Sposobność na dala stała na sobie ciekawie. Wyjechał
do miasta Bankowicki z bardzo słabym towarzystwem ale
w którym odnawiały się jaskółki dobroci powołem i pie-
karności kobiecy, szczególnie jedna. Młoda, urodziwa
nie na naszym miasteczku, urodziła. To wyjątko
razem wzięły i sprawa było go do ostatniego
postanowienia, znaczenia się w wir testamento-
bytu. Poruszone są i pro dobrych trupach, na
złe niechęcia publicystów i prawników. Ba-
kowicki nie miał nowot, za co wyjechał, ale
opatrność często opierała się biednymi kiesz-
kami, a od czego nasz miłośnik zapłacił? Kwa-
re? wystarał się o pieniądze, chem wybrał
towarzystwo z kłopotem i został za zbowo przyta-
ny tak się na nim uwidzi, tak go estymowali
i nie dowiadali się, więcej jeszcze dla nich posilić,
bo samego siebie i zapłacił z nim. z nim
nie opatrzył się w Sanktusku. Poruszenie się
i dyrektor domowowy się nicas talentu w
swego zbowy, wstąpił i go krował na pier-
wsorzeczne role amantów, awary na pierwszy
występ Macława w „Starej domu utykanie” Bogu-
światliwego; na drugi Antosia w „Karpaciach”,
Lore w „Pierwotniowskiego i t. d. Szczegółowy
trafem dla Krowego było, i gdy wyjechał nastę-
pnie do Łomży, pięknie przedstawienia w „Sta-
ra Romantyczna” w t. 1. on przesunął rolę Ma-
clawa między widkami i zajął się, churlowo
bowy i gubernatora towarzyskiego, Krowicki
Abramowicz Trekes Teatru Wilenickiego i prawi-
wy opiekun i przyjaciel artystów (rodony brat
Generała Ignacego Abramowicza Trekes Dyrektora
Teatru Wilenickiego - Krowicki, na
są Krowie i z miłą umiarkował go do Wilna
i zajął się rol drugich amantów. W Wilnie

utrody dyt. rezygnacji. Prawdopodobnie, pierwszy m. 180-177

[illegible]

такъ равно и Опытоуслѣдствіе до Лытомисла 48
Теперь такъ бытъ мнѣмъ, что и въ Лытомислѣ

tak zwanego Obywatelskiego do Łyżomierza 18
Teatr ten był wysoce artystycznie, choć mure-
nicego za obywatela, przewodzony przez talia-
wielką, poważną literatkę, jak J. T. Kraszewski.
Dochodziły wtedy boje, więc wagała się praca
owocna, we wszystkich ~~z~~ kierunkach widzieli
ludzie, nie mógł się wygłaszać przeciwie-
teatrowi, to ten drinony wytworzył się tam sto-
sunek między dyrektorem i artystami. Wynowi
Kraszewskiego, przechrabisty o całe mi-ko, na-
kład duchowy jakby wykręcał na bieżący reperto-
ar i dochodził do... Reżyserem był
tam Mitasewski, później dyrektor ^{teatrów} sceny
dworskiej. Mitytomierza przechrabisty Krowce
aż do dwunastego widowni politycznych tamie
czyli do 1862 r. Że ten Mitasewski zostawił
xerox truppe dramatyczną w Saliicy, i do t-
wice tam z nim i Krowce w charakterze
reżysera i tak przechrabisty co t-
Saliicy, oni dli się norekcie w Krowce gdzie
również i przez wzgląd na o-
t-
reżyserem. No i byłoby wystawo bardzo dobre,
i ~~przez~~ Krowce przechrabisty z Mitasewskim do
dworca, tam jest emerytura, wystawiały ja
i potem wywołali spółkoinie owocu całego
życia swego pracy i nie tutaj się po-
rozmaitych xautkach kraju ze swojej
kompanji, nie był przez nią xmiszowany
i nie musiał u schytku i i pro-
woc no tak przytłaczam i odpowied-
nem stanowisku, jakim jest Peltur-
xytor główny Teatru Warszawskiego, wy-
stlich w jest ich 5 statych scen, wielkie
przywołanych to jest więc zaproszenie i
i to wystawo dla Krowce, dleba, dleba-
nego goycze, wspomnienia lepszycy dni swich.

Alle djabel narosce kryha na swoje ofiary, tak 129

Właśnie takowe czyha na swoje ofiary, tak
i tu się stało. Krawiec rzucił się do rodzinnych
stron i porucił białą i masłem dla razowego
chleba ze tranem, jak to razowe roboty. Wracając
zawadził o Czesłochowicz, tam zastał kompaniję O-
konińskiego i wszedł w nią, widząc że natu-
ralnie się nie wyla do łóżka; potem przyszedł
do towarzysztwa Rostajewicza, o których swych
przebieganiach zawiadomił i o Warszawie
jako spóźniali sercem ogólnego cięstwa
się wówczas jako nowi, silniejsi powoła-
niem w Eldorado - Tu grywał Krawiec
najpierwszą rolę jak up w dramacie: "Rolf
der Bayern" "Mamro: Kassaroni" "Guedi-
niel: Dzwonniki Notre Dame" i t. d. Adre-
sował dwa nieszczęśliwe na raz niemal
jednocześnie uwerzły na biedaków: Oko-
niński się, co go zabito duchowo; i któryś
towarzystwo co go materialnie zni-
szczyło napojem przytem zgrzykotu,
wzdręgnięciem i pewnym kłosem
co do rzeczy i nim pierwszając. Co jest
szeregowane i zawiady te nie z niemi-
ty w jego duszy jaskrawienia, przebie-
go iugłowego skąd o myśleniu i wry-
stach. Co najwyżej można było usły-
szeli z ust jego, że, że gdy natem widzi
na scenie, którą ze sztuką grywanym
w jego teatrze i to przez siebie
słoty jak Mordechlo i inne kłó-
re u niego zawiady rozprawy, to
się odrywają: "U mnie to jakos iuacaj"
"szto" "szto" mni o tam powołaniem
starego i ustrawnego artysty za-
wanych czasów, towarzysza pięknym pro-
tę i Dramat, nicieci się wrystka.

Yo teraz przystępuję do Chetkowskiego 80
i jego strachu i lęku: w tym dniu 11 1843

Do teraz przystępuje do Chęchrowskiego 80
i jego Krowcowskiej antrofiksy 1843.
Wspomnieniem już nie jednokrotnie o nim
a nawet o jego przypisach, naukowych
fach, instrumencie, czy jał tam, stowem
o ludziach tak kochających sztukę
chcieliby ja widzieć w Krowcowie zru-
= nie się, wyraża nie w Wiedniu, Paryżu,
Berlinie i sta tego Krowcowie bi-
= dnemu Chęchrowskiemu wystawie
koniecznie bieżący tych wielkich sto-
lic repertuar, z zastosowaniem ta-
= mecznych stylowych dekoracji,
kostiumów, rekwizytów i wyjątków
innych sztuk, scenicznych; Krowcow
mu abonować wystawie pisma za-
= graniczne dotyczące się teatru
i jego wymogów, stowem Krowcow
mu stworzyć teatr klasyczny,
repertuar klasyczny i nielubim
o już tam klasycznego, i to wystawie
stworzyć z niego; nie prawdy
nie mu temu zmiernego czego, proś
swej woli wytonionej na Bibule
w postaci broszury lub gazety
tali, to ^{był} wygodnie dla Krowcow
Towarzystwa i Krowcow Krowcow
jał pan Hilary Krowcowski, rzucił
dużo cytat niemieckich, francuskich
włoskich lub angielskich na papier-
= cie ^{tego} tak być powinno, ale ja-
= kienimi słowami? - Co to sprawiło-
wie xadai o biedaków którzy głośno
z zębami iwa lata oczekali aby
się dostali do Krowcow, który już
miało teatrem ^{Krowcow} nastawie doskonałości i wam?

7. преемств. п. Мейеровски гды по Мейер. старому 81

4. przenieśli p. Heiszkowski go do Anglii i tamien⁸¹
po wypisaniu kilku rękopisów o nicudalwici
Chetkowskiego, po dyskretytowaniu go w oczach
jego postkomendujących artystów którzy się od niego
swego dyrektora (zwykła wdzięczność artystów)
dostali do kresu swych pragnień ~~Chetkowskiego~~ ^{Chetkowskiego} ~~nie~~ ^{nie} ~~Chetkowskiego~~
Chetkowskiego, takie cudów nie zdołał i dwoi
przeto porównały sytuację w której pi-
-sac nie samemu dziełu, ale tylko to
szeregiomemu czytelnikowi ~~Chetkowskiego~~ ^{Chetkowskiego} ~~nie~~ ^{nie} ~~Chetkowskiego~~
od siebie. Toż to dalsza historia, nam
teraz idzie o Chetkowskiego i jego za-
-mierzanie widowiska w nowo u-
-formowanym teatrze - co przypało 1.
stycznia 1843. Przedstawiciel Chetkows-
-ski podjął się antreprizy teatru w Krako-
-wie w trudnych warunkach ~~Chetkowskiego~~ ^{Chetkowskiego} ~~nie~~ ^{nie} ~~Chetkowskiego~~
dla sztuki równie jak i dla niego, przyjął
tę antreprizę pod warunkami, po jakich
- niby jej może przyjąć miast ~~Chetkowskiego~~ ^{Chetkowskiego} ~~nie~~ ^{nie} ~~Chetkowskiego~~
receptować. Towarzystwo artystów jakie ze-
-brał; jakie przyswoił Krakowskiemu scenie
i jakie przez lat dwa w warunkach iście
morderczych, szeregowie utrzymywać umiał
było nader przydatnym dla sceny polskiej
nabytkiem; choćby tylko dla tego że w nim
znajdowało się kilka silnie wybitnych talent-
-ów, to wystąpiło winno jedynie Chetkowskie-
-mu i węgłęży rzędu, i wdzięczność
miasta i uznanie prasy, tym-
-czasem stało się występowanie
Był to ~~Chetkowskiego~~ ^{Chetkowskiego} ~~nie~~ ^{nie} ~~Chetkowskiego~~
wprawdzie daty mały niżej na teatr ale odjął
subwencji jaka przysługiwana ~~Chetkowskiego~~ ^{Chetkowskiego} ~~nie~~ ^{nie} ~~Chetkowskiego~~
Chetkowskiego, no, ale przyjaźni i coś dał;

Publicis portrait abonnement prochain 182

Publiczności rozbraja abonamenty, przynaj: 182
mniej piewny, to i to co, a nawet wiele zna-
czy, ale co doli. recenzenii? chyba samych
siebie za gratisowymi biletami? i zrozu-
mieć niemożę a tak ten ten a trójnoga, te-
wymagania, pretensye, a nawet rozkoixy wy-
dawane publicznie po dwa czy trzy tygo-
dniowemu zaledwie istnieniu teatru? I
tak sztuki będące groźniami z Lublina przy-
mierzonymi jak: "Trzy sypioary" Miłostki u-
staniskie "Tajęgi nowej bobuni" etc. miały
być zupełnie wyprucone z repertuaru. Kierze-
kryjące dalszego dotąd dopiero jedną wygi-
nalną polską komedye nową: "Nej a Nagłowic"
grano, a z Fredry także jedną tylko: "Mafi i
Zena"; ie. "Kwiatkowskiej i Górnego" i postacie jaski
przykładna scenie ^{Emilowa} arcybiskupa, na imię opery
zastępować nie może. Dalej i drammat: "Roxo-
lana czyli Polka w Stambule" nawet na nakup
farsy zastępować nie może; ie. dramatiki:
"Słowik i Kajtka" za prokaiwy, za nudny;
"Kwoki i tancerka" za stary; "Wiozega" za
przykła dla widzo przychodzących się czego nau-
czyć lub zabawić, a nie pić i t. d. Na-
omiast polecamo wystawić następujący rep-
tuar: "Komedya Naruszenicka", "Guido krabia
Blexyjski" nadto dzieła Felińskiego, Brodin-
skiego, Fr. Mayla, Max. hr. Fredry, Niemce-
wicka, Bogusławskiego, Smuszczyńskiego, to
wszystko biorąc ogólnie; szczególowo zaś:
"Młoda staruszka" "Oxary" i inne komedye Botko-
wiczki; "Panna na wydzaniu" "Kawa" "Py-
smoska pski i inne komedye Oxtoryjskiego,
"Sarmatyzm" "Zobobronik" "Fawety w za-
łotach" "Złota słaćmyca" i inne komedye
Zabłockiego; "Pawłt port" Niemcewicka

"Spasmy modne" "Iz kofa obno-vy" "Henryk" 182.

"Szarym miedziem" "Złota obrowy" "Henryk" [103]
 II na Towarzystwo i inne sztuki Bogusławskiego - na to
 zamieszanie do nowej dyrekcji, aby takie odroczenie
 dramatów jak "Maryja Tudor" "Narzekona z La-
 = mermooru" etc mogły być usunięte z repertuaru
 a lepiej zastąpione sztukami Frey: "Sędziów" "Ma-
 = giczny serce" "Towjański" i innymi. Usunięcie
 "Maryji Tudor" protestowane przez Chęchowskiego o to
 sztuka nie jest stara, to nowa, a powtórnie w dziele
 Wiktora Hugo nie starzeją się, zostało mu wyja-
 = snione iż złotej sztuka ta była na intencję
 i wykonanie w Krakowie przez sędzię p. Chęchowskiego
 i przy ubóstwie dekoracji, nie daje najmniejszego
 wyobrażenia o geniuszu Wiktora Hugo. Z skargi
 tego zdarzenia nowe grony spadły na niebezpiecz-
 = nego Chęchowskiego za dekoracje, kostiumy etc.
 Zamieszanie iż ta sama sala w której Teatrysta
 przyniósł Krolewicz "Władystawa w Tęczy" nie
 stary i Kapuściński do przyjęcia Krolewicz
 = gmuśta na Spis w kom. "Barbara Łopolska"
 która sama sala w innej sztuce stary za Westmin-
 = ster w Londynie na koniec w ramie Rouquerolles
 w Normandii w kom. "Pamiętniki szatana" dają
 kamień do wystawy "Reja z Nagłowic" "Barbara
 Łopolska" "Złoty Chwałibóg" "Złoty z mur
 graniczny" "Kamień" i "Wielki" etc grzeszy-
 = ta w sposób prawdziwie nie do darowania, przeciw
 historii, rzeczywistości, prawdzie, poezji, nowo-
 = ści o zwycięstwach i obywatelach w dawnej Polsce
 i to we wszystkich cechach tych kostiumów
 = dekoracji; sztuka, delfin, czy szuba wyro-
 = wać sobie pozwala po wszystkich krajach
 i w historii, a ci nasi Krolewicz, Krolewicz
 a ich swita bawili do węgier nie podobna
 przystać do całej sztuki statystyki
 = to i nie koniec ubioru przez całą sztukę

up to "Saline road" Deny. Stavitzke - 184
Two - 4. "Deny" in "Deny" in "Deny"

184
zup w „Sukcesie wody” Dmuy stanowiącej 184
wzrost królowej nie przebiegała się nawet
idąc na bal do niej i ciegła defilując w swych krusych
i nader ubożnych sukienkach, panowie łoboz-
wie ras nawet na bal przychodzą, w wytarzanych
i wyptawionych swych hiszpańskich płaszczach.
Co do liberyi, ta jest kompromitacyjna na Kraków-
skiej racmii w Konstantynopolu, Tarynie, Wiedniu
Moskowie, Londynie i t.p. wszędzie i zawsze jedna-
kowa. Torticostare się dostato że co więcej sta-
ri się jeszcze, jak za panowania 18 czy 18 in-
dywiduów do miejsca przekroczonego dla orkie-
stry, ale żadne z nich nie wie co mu dać do
grania, siada machinalnie przed pulpitem
i gra też machinalnie jak umie, lub jak los
zdarzy, bez względu na całość, na treść i na tu-
ki i na to i na uszy publiczności. Że w ta-
kiem położeniu rzeczy, o cieniu nawet harmonyi
żadnej nie może być mowy, to łatwo do zrozumie-
nia jest rzeczy, a muzyka w Krakowskim tea-
trze, w wijskiej części wypadków, speści rzeczy,
widowiska teatralne, umieli je adobi. Pisał
że p. Chęchowicki powinien się zastanawiać o dyrec-
torze orkiestry, rzecz swą dotychczas znającego.
Dyrektor ten powinien być odpowiedzialnym za
wykonywanie statutu w teatrze; — powinien
mieć bibliotekę, rzeź murygany nowszych i
ulubieńszych. (wzrost co o orkiestrze królowej
pisali, to szczerze prawda, powinna być sto-
temi zgłoszenia wyryta. przy wejściu do
orkiestry, królowej z wijszych teatrów
powinien narekcie w orkiestrze swojej mieć
wolnych artystów mogących grać solo na swych
instrumentach. Dyrektora iedra, talicęgo niema
dotąd w orkiestrze Krakowskiej. Pan Staudiniski
ta tego sumego, że gra w niej jnym, jest zatem

niecurszym jej starypkiem a nie dyne: 185

nieruszym jej skrzypleniom a nie dyre = 185
=ktorem, ani nim być nie może. Bo dyre =
=ktor orkiestry prowadzący uwertury, walewille, opo =
=ry etc nie tyle sam grał ^{tylko} prowadził ba =
=ryce na dokładność reżyserską. Niekiedy wi =
=będzie dyryktor staty, zarząd orkiestry i wyma =
=gał satuki rozumiejący, dobry instrumentator,
nauczyciel specjalnie teatralny, niech
zwieże scenę z orkiestrą a wtedy nawet niedo =
=statki wystaw scenicznych pokryje i powo =
=tanie swemu jest należną odpowiad. No
teraz przejdźmy do artystów scenicznych;
Celniej szmami ciałkami towarzysza byli: Chetkowski,
Monikowski, Ładnowski to występno panie; teraz pan =
=ny: Palewski, Radziński i Bique; panowie: Rycki,
Krolikowski, bracia Chomiński, Janowski, Ładnowski
i Monikowski. Dziwna rzecz że ci wybitni artyści
sceny Krakowskiej czy to skutkiem braku satuki,
czy może na rozróżnienie sprawowanie co raz no =
=wych ról, czy wreszcie szeregołniczką podo =
=bowiem do niektórych kresów i swych obywateli
repertuaru, szeregołniczką i tragicznych lub
dramatycznych, ale tak dalece przejmowali,
nie mogli sobie swą rolę w do innych
przeznosili tylko kłopot, miewał nawet bardzo
wierne, tychże kłopoty; ponieważ tu występno
o tragedję i tak Chetkowski tak sobie upodo =
=bała Kłymę i była zawsze niez we wro =
=stkich umiarkowanych, na reklamie i prz =
=knie jak wiadomo artysty, nawet Palewski
z do komita artystów dramatycznych, w tragedję
była wicekma Lepko; Radziński, Lemisowski
dz; Chomiński Ignacy, wielkiego talentu amant
niedobrze warty ciekawy jego bogactwo
Jan I. "Artysta" wzięty, "Kłoda go" i był ciekaw.
Ciekaw był też Zoratyński; Ładnowski; Janowski.

Łyżko żelazowe i. Krokusów nie posiada = 100

talno żalnuła i. Krolowa nie przewa = 100
li żadnej deklamacji, przez co nawet wydawał
się zimnienie, niemal objętym. Co do gry
tworzy i ruchów cypli gry zewnętrznej. A. J.
mimiki i pantomimy, to co to tworzy-
stwo pisanie z sobą zgrane przedstawia-
to i wio interesu, jednostki Palekowskie
i Rykter byli niedostępnymi wzorami. W tym
Kierunku, Michałowski, także się zbliżał do
i osłono. Tości i lenno grać silnie dramatyczne
role jak Lahti, Milerka, Kominarsky i eke
ter Dyrekcyj oddawała go w tego emploty ca-
= gę czy tam Karze nie grać kłopotów
ponadpowinno Kierownik i t. p. twierdzące role
które nigdy nie były w zakresie jego in-
= talności. I tego wynikła przepaść i dla
artysty i dla Dyrekcyj. Ale pomimo tego, to
całkowicie byli doskonałymi tak Donizetti
i a powstałych niektórych epizodach truppey
niektórzy jako mniemali nawet wspomnie-
nie i słowem byli wtedy rep. Chominski
Michał, Kominarski, wiceknie - nicaturoalny chwi-
cota, Dusa, artysta; Michałowski, Anna
Sigue byli między innymi Kroytyki po
wyprzedziły go i go tworzy, Co do La-
duwskiego. On tego znowu słuchał był z ko-
pulem niecierpliwością. No przyznać po-
= trzeba że nawet wyborni artyści charakteryści i ci mi-
crosto przeszli przedłożeniem efektu rep. Kieru-
ska przekonała mita wiersiawka w r. 1881, 1882
Kroytyki w Nowy Rok w scenach z idealnymi
iście artystą w wielu miejscach. Tarkowski
w Kijku nieśmiały znowu manifestują, czy
ich ocena, które zapasy zastawili na ulicy
i tak za nowo wiersiawka gra na scenie,
tak za wiersiawka natura i gra o nieprzewidywal-
ności

a już Zola i inne także dostawały autor w rękopisach
ich rodzaju, grany na siebie i się znał w „Sat =

a już znowu także doskonały aktor w swoim
w tym rodzaju, gromy na siebie sięgnął w „Sat-
-ganduchi” w którym grając czechadnika stolet-
-skiego rozwinął się na stonie na samym
froncie sceny, bruchem na dół, więc natural-
-nie przeciwna strona do publiczności, ale ta
ta przeciwna strona musiała przecie być na-
-goda, w tej sytuacji, a nie tak strony pra-
--bliki, więc nie było się za co obżerać.
Niektóre jednak satutki jak: „Ruy-Blas”, „Człowiek
z Ciemnego lasu”, „Angelo Malipieri” i wiele innych
były grane na komicznej scenie bez charakteru,
i w ogóle przysparzały potrzeba ich wówczas kiny-
-pał. Kwaśniewska nie tylko rokowanta dla sceny
najpiękniejszą, dzień, ale już była jego ju-
-krenta, my pani dyrektora Chetkowskiego
w rólach subretki, dziewicy wijskiej, w rólach
nieudolnej, by i zwakomita, a w roli Justyśi
w „Młodości i kłótni” wprost nieporównana, dra-
-mactwa dla niej był niedostępny, a tragedia
wprost kamienista, ale co, była niestety
dyrektora, więc grywała w dramatach i tra-
-gediach. Co zupełnie podobnego działo się z panią
Konikowską, wymarzoną komicką artystką w ro-
-lach niższego rzędu, przekupek, kochek i gminie
słowem istotą przybawioną, inteligentną, której ar-
-tystyczne bractwo tak ale ta artystka miała pi-
-knie postać i głos i uważała to za dostateczną kwa-
-lifikację do dramatu, przeciwnie do ról liny-
-kowych, właśnie kiedy u niej liryka nie było
role tego rodzaju wymagały estetyki i serca,
do naboja nerwowej, trochę szumna, a drugiego
róż zawiść widoczna w tej artystce, rozumi-
-nie grywała przeciwnie dany salonowe i
postacie tragiczne, jakże miało być inaczej
miała wręcz talent, a w jakim kierunku, to mój skąd.

tego była na scenie, i była znowu pana Fa-

tego była na scenie, iż była żoną pana Ła-
-dnowskiego, innych Akrobiliarzyi trudno iż było
u niej domacae i zresztą bardzo mało ułamy-
-wata iż na scenie, na której zawsze robota
wrażenie osoby schorzałej i niekadowolonej
(chodzą, i po innych scenach takie istoty, nie-
-wety i w obecnych okasach). Gra Ładnowskic
była zimna i bez życia. Też na rolę gwał-
-nie wzięta całości i była na swym miej-
-scu to: „Matka rodu Dobrotajskich” -
Pani Łoziniska była już zupełnie d. tonan-
-sem w tym akordie który tworzyło tworzystwo
Krajkowskie. Na przykład w „Ślubach panieńskich”
powierzono jej rolę Klary; „ale cóż to było, prze-
-bacz Boże reżyserzy czy dyrekcyi; przecież
Klara to panienka delikatnie wychowana, do-
-wcipna, śmiała, mwie za resolutna ale
nie bezczelna; a pani Łoziniska pożywa-
-ła fakturywie, czy wcale nie pożywa, rep-
-ta zupełnie; zamiast delikatny jak to
młodą Kozakka, dala jakiejś kłębistej i gmi-
-nu, pannę ze wszelkich niar doświadczonej,
z wyzywającem spojrzaniem, gotową na
wzrostko i z wzrostkiem mówioną; jednym
słowem pannę jak powiadają „ostre łana”
Trudno zupełnie czego innego rzucić do Klary,
gdy takiej panny, z takim głosem, ruchami
i spojrzeniem ^{ani} pani Łoziniska przedstawia
w „Ślubach” pewnie w każdym przyzwoitym
domu w Polsce nie znalazłoby. - No i
co? przeknacono jej rolę białonogych,
probin, krępiniech czyli najuprzejmych ar-
-kistraszy jakby na iść, gdy wstanie
w jej głosie, ani postaci, ani w najuprzejmym na-
-stępnym, zachowaniu jej na scenie, w akcencie
wreszcie mowy nie było nie a nie krzyż tego, i

prominato, in p. *Loxintha rotapita* na Trou

powinno, iż p. Łocińska wtopiła się wron
z chwałą, otwarcia kurtyny. Takie kwalifikacje
powstały ja na krakowskiej scenie, to chyba tylko
Chęchowickiemu było wiadome. — Panna Palewska
artystka ze sceny warszawskiej. To wielka arty-
= stka w każdym calu jak Tachspir mówi, u niej
~~fort~~ tyle talentu było, tyle rozumu, tyle ser-
= ca, żeby na dziesięć innych wystarczyć, i to
wszystkie dziesięć byłyby doskonałymi artystka-
= mi. Kto umie patrzeć, umie rozumieć, umie
czuć, gdy po raz pierwszy zobaczył i usłyszał
te artystki, mógł dla niej orzec, po raz pierwszy
10 już spokojnie mógł śmieć, po 20 prawie
abstrahując a po 30 lub 50 mógł ją po raz
~~raz~~ monotonizować, przybliżając się temu
zjawisku bliżej, Palewska była artystką
tragiczną i to powinno być ani Tagodua
jej postać, ani wilgotny, ciepły, woskowy
czar jakiego rozświecała głosem swoim nie-
= powiedziałem może tragedii, tak to wszystko
prawda, ale wszystkie piękne braki, pła-
= ta z drugim procentem przybliżała moral-
= nieniu. Palewska kochała swój zawód całą du-
= szą, poświęciła mu się zupełnie, twórcę sztuki
kochała w wysokim stopniu, noido była w nich-
= stronie wykształconą. Teżeli zaś dziesiąte
tych wszystkich czynności, niechayże umia-
= ła w praktyce porównać się nim to dla
tego że wysokić cencie i zapał umoty-
gą za progiem, za gwarantem i fratent
nie mogła się zapracować nad niemi.
Nadmiar ten najwięcej jej sztuki i gdy gra-
jej chwila tak znakomita ale obawiając
się bez nadmierne go stopniowania dochodzi-
= ła do najwyższego wytrębia i tam porównała
a przez to nie rozumowała tego warzenia

sympathetic, is totally untrue. I never saw a tall sta-

wypadku, i wtedy byłaby uwrażliwiona a tak sta-
-wiała się monotonna. Czy Palexowska występowa-
-wała w roli matki czy córki, czy krewniej czy
-przejmującej, była zawsze doskonała,
-ale zawsze jednakoową, a kcenty jej mówły, wie-
-szenie, porówny były porównawcze ale zawsze
-jedne i te same; zawsze deklamacyjna, prze-
-ciwnie deklamacyjna, ale deklamacyjna i do
-tego jednakoową deklamacyjną z utrudnionym
-przebiegiem, prostoty i nośności, a z nad-
-miarem estetyki i ideatu. Toż samo wie-
-nie co z mówą było u niej a minilla, gesta-
-mi - słowem jeden słowny ideał zawsze
-i wreszcie i w tym wszystkim bez najmniejszej
-przejmującej i dla tego to wyformułowane wy-
-stąpienie zjawisk, jakie wywołują jej po sze-
-stem widzeniu i stykaniu z artystkami. Gdyby
-Palexowska nie aby wato na rozdwojenie gry, byłaby
-piękną artystką, Europą. - Wrotał subtelniejszych
-czy to w tragedji czy dramacie, czy nawet komedji
-wgranej - bezkrytyka to wielka artystka, mono-
-tonia innego rodzaju; uroczą, exanymia mo-
-notonia; ale swoim porządkiem monotonia.
-Medy to kraciemowatą ją jakoś odrębny idywal
-smutku, nie był to wtasciwość smutku, gdy-
-ten jest wtasciwością ekstranekta, ale jakoś
-idealna smutność, ze spójnieniem zawsze
-melancholickiem - Tożem zawsze drugiem
-mową zawsze spierając - piękną zawsze
-wexbrana, ułomnem i silnie podległą
-czyli w wtedy Palexowska wyrażała
-sobie następujątki dalece linijny i prze-
-języczny, i w innych nawet na i ustach
-tracił swoje wtasciwość znaczenie, a spój-
-nienia najekstremniej i następnym przybliżeniu,
-konieczności religijnej katastrofi i rezygnacji.

ie ta zjawiskowa artystka, wszechstronnie na to

ie ta jawistkowa artystka, wręcz stroniąc na to
kaskadowa. - Panna Radzińska to także
była wielka artystka w swym charakterze =
= stylizowanym zakresie i jedna z filarów i to do tego
głównych filarów sceny Krakowskiej i to do tego
stopnia i trudnoby sobie wyobrazić bez niej
istnienie teatru. Przedwzrostkiem była to
postać na ulicy teatralna. I to, i dychała
tylko teatrem w owej epoce i awantura swej nio-
= dości i z pewnością bez teatru i byby nie mogła.
Ja nie tak powiem teatralnie, nie sztuczna, nie
wymuszona, ale najzupełniej swobodna i natural-
= na była i niej ale była stonowana i uwarunkowa
dla niej szacunkiem w całym otoczeniu. Co nie-
= gołna i posiadała dwa krótkie usposobienia,
zupełnie jakby dwa talenta, do wielkich dam
i do wieśniaczek i w obu tych rodzajach była nie-
= porównana. Ta wielka dama miała wszelkie
dane i materyj, gdyi przez piękną twarz,
szlachetnych rysów, powodnych linii całej
figury, posiadła spojrzenie dumne, wykre-
= tne, akcent mowy suchy i trudności, do
czułych momentów roli nagięła i ci, si,
czyli i przedstawiała się prawdziwie i szana-
= le. Stwierdził jej talentem była komedya
wyprawa up, trudno sobie wyobrazić lepszy
do niej niż i słabowrogi w „Liliane
wrocy” W dramatach, i turygoński ^{niezły} ~~mały~~
z niej wyborna przedstawicielka. Po-
now! Kochanek, matkę, i ostatek prynci-
= panych, czułych cielek i zion kochaj-
= cych mogłyby. Ila nieg nieistnieć gdyi
tylko składowy jej talentowi. Ale to były
Liliane i dopiero jedna i to i t. i. strona jej
talentu, kto iai chce i widzieć ten talent.
w natury blasku musi i i na „Nowy Rok” „Krańcowiaków

robaeryt catkiam inna portae, diewengue

rozbaczyl całkiem inną postać, drzewiang
jak skwa, rywa, wzbawioną, wesołą, figlarą
sama, postać, jak i starożytna, sobie sama
wypytanych. Fureba było niewiarygodne i niepo-
dobna aby do czasu pojawienia się Radziwi-
skiej mogła scena porządnie tańczyć do-
stąpić w tym zakresie. Tyle wiemo-
ści, tyle praktycznej pracy, przewidywa-
no było chylicie trochę przed fenomenalnym ta-
lentem artystki, prawdziwej artystki.
Wbudowała też zawiłe zaplątanie i fre-
netyczne oklaski. Proszę wyznaczyć sobie je-
niedługo Radziwiłła swój kłopot na scenie gdzie
również była niekwestionowana, to jest starożytna,
zgrabnych ciał, babuni gderających ale
tagodnych które malowniczo przedstawiała.
Tenże dzień artystki chodzący po tej scenie na-
stępująca na wzmiankę to jest pani: Pique
i Morozewicz. Pique to było młodziutką
saliotą ^{franką} ~~franką~~ i jedyną jej przedstawi-
cielką, nie bez pewnych zdolności ale
bez większego talentu i z bardzo ograniczo-
nym, do minimum wiedzą. Co do
Morozewicz to kardynalna jej wada, był ru-
pejny brzuszek, a przecież bez brzucha
nie można być aktorką, przystępem rda-
jącą upodobanie do przedstawiania wo-
mniejszych ludzkich i zapewne wzorując się
na grze pani Halperst w Warszawie w roli
"Waryatki" którą tak parodiowała no-
tatką, ale pani Halperst była wielką artystką
a przytem wyjątkowo na scenę wad-
liwych jest zawsze niedoręcznością
wygodną, tylko dla aktora wymyślając
się do Montrealu gdyż przecież Chwała Bogu
niezwykle jest trudnym i niebezpiecznym



niepowinno siebie przedstawiać x aron, na

[illegible]

gestydu lowdt z tem galicms. niochowy tmem xamie-

gestykulował z tem jaskrawym niepochwytliwym ramię-
-owaniem, charakteryzującym prawdę i naturę, i
w tych też momentach był przedostawiony. Tre-
sata grywał prawie rolę Kochanek, a te ramię
należą i do najtrudniejszych i do najcięższych ról
i, co jednocześnie, być może i sztuka i aktorstwo
rólami najmniej ma do roboty ale przy odwróceniu
tych ról trzeba utrzymać sztukę jak najgłębiej.
Kochanek na scenie, przed wry, aktorem i innymi
portacjami, w rapale równie jak w rozpacz, niepo-
koju, zachwyceniu, jeśli w słuchaczach ma wzbudzić
zajęcie i współczucie, powinien temu raportowi
tej rozpacz, tym niepokojem i zachwyceniem
swoją jako puszczać swobodnie wodze, starając się oddać
kiedyś ruch tych rozmaitych sytuacji i naturalnie
i własnie z tą jakoby niewagą i pewnem
zaniedbaniem. Mówi zachwycając wiemy jakie sytu-
acja nakłada na aktora są w podobnych próż-
niach piśmem wybitnem charakteryzującym
właśnie tę naturę. To też gdy Chominski pamiętał
o sztuce, będąc na scenie grał jak najgorzej, był
wtedy aktorem a nie artystą, mówił z głosem a nie
z serca. mówił powoli, zaczynał się i te same
słowa wyznawia, gdyby je wymówił płynnie
i lekkością, przybrałby wyraz prawdy, natury
i ich noszą na sobie są nadto jawne piśmem
sztuki, wyglądały jak morochy łowce własnej pamięci.
Byłi i z tego smiało zastanawiał by to mo-
żna maxymu francuskiej: „Etudie soi
dans son cabinet, oublie toi sur le theatre
teraz przypominaj się takie niepośledniemu
artystom Janowskiemu; przedewszystkiem
był to aktor najwyższej jakości i całego swego
mego towarzystwa Krowickiego, kto wie
nawet czy nie utracił w to i samego pana dy-
rektora. Oni nie wiele na swoim aktorstwie

talent Koniicki, który w właściwej sferze droższe
tu powinien mieć koniecznie niższej artystycznej,

talent Komicki, który w właściwej sferze drobnie-
tu powinien mieć Komickie nigdy arty, stawa-
jąc wyznaczone, bardzo znakomite miejsce. Przewa-
żnie grywał on role lokai, starych sług domu
morgających, parobków etc. Nardzą tała chwaleb-
nej miłośnicy, wreszcie, swoją znakomitą podł-
potrafił nieraz na wszelkie miejsce. Ta-
lent ten istniał w tem wyjątkiem, czego wa-
-le nie było w tekście i do którego on nigdy
najmniejszego słowa nie dodawał, ani nie
nie przechadzał tylko tak o znakomite wy-
-ręskiwał. On studiując role nie tylko że
wzikał w ruyt autora ale ja o sto mil prze-
chodził, czem właśnie nakładał samych auto-
row. Sra brata w akcencie, prurach niemi-
ce i gestykulacji. Łaby podobne. Wreszcie, wra-
-zac, gromu dramatycznego talentu, jeszcze dowcip
mnie potrzeba, i właśnie ten ten dowcip. Proradzi
Tankowski^{to} w wysoki ~~stopy~~ stopniu. Proca
parobków w których był idealny najistotniejsze dla niego
role były lokai ale takich w potawie sług a w po-
stawie powierników pańskich. Lokaj jak go Tan-
kowski przedstawiał, to nie taki lokaj, jak który
dyplomem jest kiejcecha. Stawbowa, broni Boże,
to jest lokaj porządny, wykwintny o wytwornych
mianach i delikatnem obejściem, lokaj "de
bonne compagnie" wciągający tylko swój
stan ze przejście do innego, na kurcedu-
kacji w ruzie, w którym sam kiedyś
zamysłał raję miejsce, by stać się przyja-
ciem swoich niegdys panów - Chacini' M.
między Michael Gennadał wyjątkie przynio-
ty potrzebne do oceanu rol barba, nowego
twaru ogólnemu, spójnienie imię, gerta re-
-lutne, paurie jallioi odgłone. Zachowanie

Ita piewny jest sobie i paktowi, po
zwoleniu mu, aby w tym czasie i nowot
wale / 40 ekspedycji.

[illegible]

ego talenta i powołania. Nie miał up-
ływów rzeczy. Ten który talent otrzymał i zwał-

tego talentu i siłownia. Nie miał up-
głej rzeczy. Bez której żaden artysta a zata-
= rca. Dramatyczny obójć się nie może, to jest
bez zdolności przeobrażenia, jak należy charaktery-
= zować i sytuacji dramatycznej a tem samem
zbywało ^{mało} miarkowania i przygotowywa-
nia do tych właściwej miarłki i intencji
= tego stopnia uczucia. Gra jego była, zawsze
faktyczna zawsze spiroczna i charakterowa.
który przedstawiał, i tam tylko nie rozkłada
i była zawsze gdzieś mi wolno było być xi-
mym, bez uczucia up w „Ścienie i zrach”
Balwera, w roli Samsona. Troska, we-
wziętych innych rolach, grał zawsze mniej
wzjęć faktycznie, a w niektórych nawet
tę nie naturalnie i z taką przesadą, kowa-
nistrjijnych grymasów, że się patrzeć na
niego nie można było. Tęże przez arty-
stów należało mówić, że trzupa Krawcowy-
nie xdało się i lepiej było i sta. niej
i sta nich aby do niej nie należeli. Była
kierowniki, które mu natura odmówiła
wzrostu, czego artysta zwykły potrze-
bować na scenie. Silentów xcedwie po-
= siadał tyle, że rolę i to nie xadnie-
spaniał i że ja xwinnie odrecytował,
lecz i w tem podobnym stanowisku
swojem w którym xzwatoby się, że
nie wiele xepsze można, smut jedna-
nie i to dużo, jakby jemu tylko wa-
sciwą niegrubością i xupstymu
braktem intencji, którym się x-
znać. Nawetie ostatni w kierar-
chickiem towarzystwie Krawcowym afkor
Foxiniski; chyba żaden inny teatr i nig by

zachowanie się na scenie, kłopoty o
tego stopnia co u niego pała jego francuski

[illegible]

na scenę Lubuską w dwuakt, prozę
a zakończa na scenę Wileńską prozę

na scenę warszawską w Warszawie, po
a katastrofa na scenie warszawskiej, przetrza-
nająca wielką ofiarę polską nie była
= wiarygodnym i interesującym. Tem wła-
= nie katastrofę opiewany przez Giedal-
= mę naszych teatrów i moją pracę.
Zaczynam więc a twórcą, naturalnie i
opis wszystkich tych teatrów doprowadzając do
jednego mianownika, którym jest scena epoka
ich wielkości zaczynając się mniej więcej od
1840 którą to epokę uważam za najpiękniejszą
kultury co do dramatów o której mi tutaj
najbardziej chodzi; być może i teatr warszawski
miał wczesniejszą epokę swej glorioły, jedna-
= kowo nie chce pisze symetryjnego
planu i wskazuje ~~epokę~~^{scenę} polską na po-
marzając epokę choć ona już była dla niej
mniej świetną. Po warszawskiej scenie, pierwsze mi-
= sce między istniejącymi teatrami w różnych stro-
= nach kraju zajmują, najmniejszą kawę
bez zaprzeczenia scena warszawska; Wobec której
opiewam, działał w pełni jej znakomity dyre-
= ktor Jan Nepomucen Kamiński, mąż wielce
kastyjony literatury krajowej, działami, w któ-
= rych talent poety, historyka i estety w peł-
= nym blasku jawi się, to też jednemu z naj-
= imnie znakomitego pisarza i współczesnych
a potomnie kamieńca go a licząc
autorów chwały krajowi swemu przynależ-
= ących. To też pod kierunkiem tak znakomity-
= tego dyrektora scena warszawska urosła
niepomniennie i dobita i z niepodległej opi-
= niji. A były to czasy ciężkie, gdyż król
i panowanie cesarza Józefa stracił
stały wieloletni teatr. Wówczas polskie

aktorky i kwiśtowa jak to było pod dy-
rekcją Karkuskiego i Korzenińskiego. Maj-

orkowy i krolestwa! jak to było przy
-ruchy Karłowickiego i Morawskiego. Maj-
ciech Bogusławski, parzyjskawy i Marzaw-
lowit tak przez lat kilka ze swym
towarzystwem. W roku 1810 Jan Kamiński
ustalił scenę polską, krystalizując do raumdu dra-
matycznego miedzi miejscow, która
utrzymywała talentami swymi scenę hwa-
-ską i rozprzecznie się rozrastała w histo-
-ryi naszych teatrów. Tak stały rzeczy do
1833 w którym Kamiński porzuciwszy już
poprzednio scenę jako aktor, zaprzestał pla-
-cie stać, gdzie i o tej chwili towarzysztwo
dzielilo się doświadczeni, restaurując mu cięgle
dyktując nam sobą. Teatr lwowski był zawsze
bardzo szczerzy pod względem artystów, miał
on zwykle piękny dobor talentów do ról uczel-
-skiego miedzi. Naprzysk w omawianym epie
melltorzy i tamcekiej truppe artyści i miedzi-
li nawet scenę naszą, staleczną jak Benka
morchowski, Nowakowski gdzie restaurowali
bardzo przyjemne wspomnienia i szczerzy
Nowakowski zyskał na wieloletniej re-
-zucnie naszej warszawskiej publicznosci.
On talentem swoim rozstrawił na nowo za-
-rusem jak drzewo: „Ciepły miedziowy” i tak-
ciaż wtedy znakomici artyści przywdymij-
w znaczej części, utrzymywali w peł-
-nym blasku i świetności scenę warszaw-
-ską, przecie talent Nowakowskiego
nie nie stworzył na talion otocze-
-nie, a ten zastawienie była opier-
o jego talencie, i ja użyłkowi potra-
-pił miedzi znakomitości. Teatr lwow-
-ski pielegnował wtedy tylko dramaty i komedye

Scribe de Varyia. Smat publicnowes
kocerga toz uatsepnie chylic hu utworom

Scribe dla Danyia. Small publicznosci
kocerał się następnie chylic tu utworom
literarym i w formie przemawiać poe-
tycznej i dla tego też dramata. Tożefo,
kierownictwo ciężyły się tam najpo-
chlebniejszym przysięciem. No nie było
że teatr Hurtagi, znawstwo i proca na-
minialnego utrzymywania go i podnoszą
dobry smutek ogółu. Tak jak znaw-
niści artyści, twórcy dewizkali scenę
warszawską, wytykając i niejednokrotnie
w wstach goszczących, tak nowożytny warszaw-
ski reżyser ^Willi ich, na scenie warszawskiej
Panna Leontyna Kucharska (Halsperg)
tańczyła cały 1830 rok we łwońcu dozna-
jąc rażące najwzrostniejszego przyjęcia.
Była to wielka artystka, która, ogromnem
swoim talentem niemal cudem dokonywała,
gdy publiczność awersna łwońska tak
się przywiozowała do widoków artystow-
ia aby nie raz drugiego czasu potrzeb-
bowali aby ją sobie zjednać; a z Hal-
sperską nie trzeba było na to drugo
czekać jedno pierwsze wystąpienie jej
przekonało i zjednało całą publiczność.
Która też triumfem spierzyła do teatru
dla użycia wstępy, jakie tylko
wielki talent sprawić może. Następnie
panna Teresa Sulewska, słynna już
przedtem przez wiele lat we łwońcu arty-
stka, zjechała powrotnie i stała się
niekiedy kilkakrotnie w najświetniejszych dramatach
takich awersnego repertuaru, a także
w roli głównych i potrzebnych ucieleśnień.
Główną twórczynią w czasie który piszę, był natyppuzyj.

lach; tragediach, niekiedy i opiew tragicznych; Dawi-
son (puryceta sława dramatu) do ról młodych Ro-

tach; tragediach, niekiedy i ojców tragicznych; Dawi-
-son (przynajmniej sława dramatu) do ról młodych Ro-
-chanków w dramacie, komedji i wodewille; Smo-
-chowski w rolach czarnych charakterów, czasem
kochanków; Stawrowski grywał role drugich
kochanków, komiczne i trapiotów; Ruckiewicz
role ojców w komediach, dramatach i komiczne-
niejszego rzędu; Nowokowski role charakterny-
-stycznie - komiczne oraz ojców powojennych.

Stawski kochanków i bohaterów drugiego
rzędu; Rejmers role mniejsze kochanków
i paupersów; Biotnicki, role komiczne
mniejszego rzędu; Krupski po mniejsze
romantyczne role; Rutkowski, Beresowski
i Lowarnicki przedstawiali role starsze.

Panie: Kamińska role matek tragicznych,
powojenne w dramatach i intrygantki.

Stawrowska kochanki tragiczne, Ruck-
-iewiczowa role naiwne i kochanki
w komedji.

Nowokowska role drugich Ro-
-chanki; Salawa, matka komicznych
lancey; Petronella komedyczna i teatru
warszawskiego, pierwsze role w wodewi-
-lach, Karłowicz w komedji i naiwne

matki; mniejsze role Stegor; wódzają.

Przedstawiano również nowe piąte

nowe dzieci; Dramaty: Wdzeń's two cyli

"Podpalsak"; Ami cyli Polowanie Wro-

-łowej Elżbiety"; "Teressa" (H. Dumas)

"Dwie młode księżniczki"; "Gabryella de Belle

"Isle" (z repertuaru teatru warszawskiego)

"prawo angielskie"; "Człubienica z Ka-

-mermeorn"; "Wychowanka z Jonington"

"Czysta karmy"; "Ritka hiszpanka"; "Kome-

-dye"; "Dyplomatyki"; "Lwów"; "Komisarz"

...wartości (za camaraderie, scribe),
i teatru i artystów i "Kobieta głowa

-wartrynienie" (la camera-cerie, scribe).
z teatru ras warszawskiego: "Kobieta głowa
domu"; "Kaliwa"; "Dziwna maseczka"; etc.
komedy-opery; "Bankicette precise" Ver-verk.
"Biedny Rybak"; niernawa w Warszawie: "Władysław"
Teresa Palencowska wystąpiła tylko jako grze Fray
przy kawce nabitym teatrze mianowicie w "Ty-
-ciu Szulera" jako Amelia; "Lymilone niewi-
-niętke" komedyi, w roli tytułowej; w dramacie
"Waryatka" w roli Jenny; w trag: "Hamlet"
w roli Ofelji; "Blubieniec z kamermoru" kucy.
w kom. "Fryzjarskie" Frydri, Kofji i ostactni
raz w roli Heleny w dra. "Wychowanka z Sonnington".
Występowała też dwa krotnie panna Olimpia Szke-
-paniska uczennica niegdys warszawskiej szkoły
baletu w odpowiednich reprodukcjach, nadto pan-
-na Mejer ze szkoły dramatycznej, Krotke zna-
-na na warszawskiej scenie, w komedjach:
"Indyane w Anglii" w roli Gurli; "Syn
nowożyty" jako Henryka i "Estell" drama-
-cie tejże nowoy, w roli tytułowej. - Dawi-
-son ze szkoły dramatycznej warszawskiej,
pozostawał na scenie lwowskiej prawie
przez cały rok, później tak Ritha na scenie
wileńskiej, ciągle się kształtując, to też oddno-
-ści swoje wrożeń tak wydoskonolił i po-
-nat i już wtedy zastępował na gring i na-
-merytę opiny o swoim talencie. Te to
właśnie echa o nim doszły do wiedzy dykt.
-cy Teatru lwowskiego i skłoniły ją do we-
-zwania tak wybitajęcego się świetnie
talentu, na lwowską scenę. Przy jego
wstępne role: Gaston w dra. "Parasjedes",
Armonda w kom. "Wizycii" i "Biednego
Rybaka" w kom. tegoż nazwiska, potwierdziły

Lawson został natychmiast zaangażowa-
ny. - Wzięto to dzieło się w starym te-

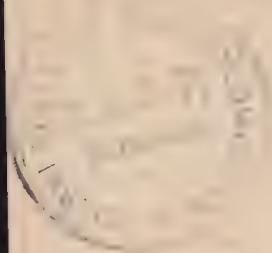
i Dawisona został natychmiast zangewiowa-
nym. Wreszcie to działo się w starym te-
atrze, poświęcając dopiero 12 kwietnia
1840. teatry: polski i niemiecki przetrwały
po zarząd Stanisława hr. Skarbka,
ktorego wielki teatr był właśnie wtedy na
ukoniecznieniu. Teatr niemiecki however grał
przeważnie opery, a bardzo mało drama-
matów, komedji i historyj. Ale nie w tem
leżała przyczyna wyprzedania widzów ston
naszego teatru, tylko w tem iż Niemcy
grali 5 razy na tydzień, a naszemu towa-
rzystwu dwa razy tylko przeważało się
ukazywać w tygodniu i to nie w większe
tylko dwa przedstawienie, to nie jednego i
kolejnego nie mogło przetrwać rodzajem
w takich morderczych warunkach. —
Nepożądane, rozważamy to jest mniej
wzrost rok 1839. 40 i dalsze, stan teatru
wileńskiego (nie sceny) był opłakany, był
rozpaczyliwy po pewnym oglądaniu. Teatr
ten niemając żadnych stałych funduszy, zależał
wyłącznie od tańki i oglądu publiczności, oglą-
dów tak kapryśnych tak niestających, tak ulotnych
mody i fantazji. Niedługo lat upłynęło, a teatr
ten niegdyś tak raźnie przepiękny, teraz ledwie
kilkę przetrwał widów. Niedługo „wreszcie”
Wileńska scena miała artystów na wszystkie role
i zrealizowała się tutaj, a oby artyści i dorobili to prze-
życiem ze Wilna i z Berlina jest krajowej scenie.
Teraz to jest w 1840 przetrzało z tamtych artystów
kolejnie ceteri osoby a przeciwnie ceteri osoby sta-
ły się niezapewnia. Aby wyprawić dzieje tak smutne
go upadku musimy cofnąć się o lat kilka
czyli w 1819 w Wilnie, truppy lwowski.

wileńskich aktorów. Pozostali z tego towarzysz-
stwa; wyborni artyści, niepotrzebujący pochwał

wileńskich aktorów. Pozostali z tego towarzysz-
stwa, wyborni artyści, niepotrzebujący fachuwa
Skibinscy, jak również niejeńcy: Rogowski
i Kozłowski. Kształtujący się pod okiem pier-
wzych lubo sami drugorzędni artyści, byli
zawsze w stanie utrzymać scenę na wysoko-
ści zadania i sordownie radzowali publiczności.
Często też pojawiali się i przyjezdni artyści w go-
ściennych relach. Trwało to tak z równemi prze-
mianami do 1844 r. Stędy to scena wileńska
znowu zaczęła się rozpaść. Kompanja ustalać
i oile tylko można, jak na scenę niezasobną
w fundusze, ułożył się komplek wcale dostate-
czny. Lata 1835 i 36 były nawet bardzo pomyślne. Półny
zawsze teatr, dochody obfite ogrywały artystów, choćby
w nich nowy zapęd do pracy, do studjów, do wszechstronnego
wyuczania się ról i coraz większego zastawienia się public-
zności. Sztuki wystawiano wybornie i repertuar nowo sta-
nownie był dobierany. Stare sztuki przeplatano nowemi,
a publiczność widząc usilnie chęci, wszystko dobrze przyjmo-
wała, na wszystko ochotko spierała. Opery tylko nie mo-
gły być korzystnie przedstawiane. Niedostatek śpie-
waków i śpiewaczek, zaledwie zniszczenie kapelmistrza
długo dawniejsze o nowych zaś pomysłach nicmo-
żna było. Na spiewowodzenie partytur potrzebowało
kierownika; na osadzenie ról, większej liczby i le-
pszych śpiewaków; na przedstawienie siwie-
jących dekoracyi, kostjumów i ulepionych maszy-
neryi, wiadomo bowiem jak nowe opery
wymagały, prócz śpiewaków wiele dodatkowych
pomocy z dekoracyi, maszyneryi, baletów i t.p.
Truppa organizowała w kompanję i działaczą się
zachwami odpowiednio do ułożonej między sobą
podług zastaw i pracy, dla każdego gościa, przewyższając
zachowywało na ogólnie czasami byli na dopracowanie
zachodu w letnich miesiącach, a tym sposobem, nigdy

=czy, u białorub lub sfermowacenie miet. Wygwan o
nawet cześć pomocy publiczności; dawano
benedicta na szanach i innych i innych

=czy, ubiorów lub sprządań nie m. Wywołano
nawet często pomocy publiczności; dawano
benefisa na sprządań najpotrzebniejszych
utensylów dla teatru, na naprawę tegoż
na sprządań Kortyny etc. Sprządań
nawet ceny — publiczności płaciła ale sta-
=tek był bardzo powolny. Pomimo usprawnie brudne
i stare dekoracje pomimo często niestosowne ubiory,
pomimo niestękanie tęgich mizeryj i nawet
czyste i energiczne pociąganych, pracowanie
miotła za Kortyną, poiesane przytem grupy
komparów w większych sztukach; publiczność ukre-
=szczała do teatru — więcej powiem publiczność mogła
urazkać się lub usmiać, a nawet mile więcej
przepędzić. Rogowski, Szibinski, Karwinski, Asnikow-
=ski, Chelmski, Szwedow, Burdzyński, Losicki
dobrze i trafnie przedstawiali charaktery, a jeżeli
niektórym niesporna pamięć służyć niechciała,
publiczność umiała wybierać. Kobiety role nie
tylko były zasobne w dobre artystki. Trzymając
=doby wszystkich trzymała pani Izabella **Sorka**
Wszystkie pierwsze role w dramatach, komedjach
i operach należały do niej. Żadnej nie zawiodła
=nigdy. Panie: Aleksandra i Maria Malinowskie
Szatkowicz, Janie: Czarnecka, Zukowska i Burdy-
=ska zamężyły listę artystek. I tano, i muzyki
nie licząc jeszcze sławniejszych figur, nie
zle się dąta i wiele sztuk wiozła nowych
i głośniejszych, bardzo dobre przedstawiano.
Wszyscy pracowali, wszyscy usilnie starali się
spokreślać jak najczęściej, osobiste swoje
zobowiązki — publiczność oceniała te usiłowania
i smiała powiódzić mowa i scena wileńska
wtedy kwitła. — W 1835 r w jesieni po raz
pierwszy zjawiał się w Wilnie Schmidtkeff
Tenie sam Schmidtkeff który tak wielką kartę



Hei wale kasturijt is i kaskodet teje see =
nie. Ow Schmiedhoff, który skrywił gust

tuż wiele zastąpił się i zastąpił także i ce-
=nie. Ow. Schmidtkeff który otrzymał gust
publiczności i tak ja niespodziewanie dla
sweego teatru uchylił. Wyżepował on z po-
=czatku tylko w między aktach popisując się
aryjami z różnych oper. Chętny miłym
głosem piękna postawa, swobodny przytem
ze sceną mile do publiczności był widzianym.
Nauwagowy jak w Wilnie uderzający jest
teatr, jak opera dla bratku spiewała na
nistkim stoi stopnie, czego może tu i i
dwudzięty się za domawione uwagi, po-
=czat się przytłaczać do polskiego języka i po-
=tężył się z miejscowem towarzystwem. Usito-
=woma jego nie były proze. Ku koniecowi jesieni po raz
pierwszy przedstawiono miła, i lekka operę „Tubera”. Fra-
diavolo” spiewali po polsku, Schmidtkeff
przedstawiał główną rolę. Takikolwiek tamana
była jego mowa, uwodząc w nim jednak
bohatera, wskrzesiciela na naszej scenie
=keff przyjęła z raptatem. Do Wilnanie
razu wystawiana ta opera w ciągu zimy
zadzie sięgata tłumy do teatru. Na
wiosnę ogłoszono „Hampe” Herolda. I tu
znowa Schmidtkeff był głównym motorem
i tu znowo cała zastęga wyjechała z nim
się nacierata. Do tej opery sprowadzono na-
=wet do roli Kocmilli pania Meyer z War-
=szawy. spiewała z głosem niegdyś sławnym,
która jej i tutaj w Wilnie stała się
i nie zawiodła ją, pomimo iż trochę, du-
=żę lata uderzały jej życie, przyprowadziły
nawet o chorobie umysłowej która przeobraziła
jej zaważ sceniczny, głosem jednakowym jej niechotały.

że większej potrzeba wystawy i że nie tak jak uoleży
okazać się mogła może też i z powodu iscie letniej po-

że większej potrzebująca wystawy i że nie tak jak uoleży
okazać się mogła, może też i z powodu iscie letniej po-
ry, doryć że mimo oceniającą kaurze usiłowania i
talent p. Schmidhoff publiczności, mniej uczęszczała
była. Kammerzyt się też ochrocie i rok teatrolny,
skomercyjny się wice i rangi p. Schmidhoff dla sce-
=ny polskiej; — to jeżeli i później bawit publiczność,
i jeżeli za nowet oberwa i niektórymi nowemi
na wielką skalę operami, już to było jego wyścagnym
osobistym interesem, to raz, pierwotne było to w ob-
=cym niemieckim ~~zrychu~~ zrychu, to dwa,
na konie była to przywaga ale tylko u pu-
=bliczności, ale za to przydeptanie, otęgie
przydeptanie krajowej sceny, którego
zgnębnych skutków na sobie samym doznał
Schmidhoff jak to więcej zobaczymy. W końcu
lata 1836 roku przybył z Wiednia nietylko
spiewak Moszynski a nieco później Asper-
=ger z córką. Kłanie o grę i Aspergera
było już wzięcie usłalone, Hanna As-
=perger młodzieńcza osobka, czarowny
dekieciak, najwzrostem wdziękiem swojej gry,
dorówniającym się a dźwięnie wabnym uki-
=centem mowy, woszczące skłonność ku
=cacie upodobania, wice i wice, ocarowata
wzrostlich. Rodzice jej państwo Asperger obna-
=dili wyzyskać sytuację i opierając się na
=względach publiczności, zaczęli robić starania
o wzięcie ogólnej dyrekcji. Kamieniar ten
rzucił zarady kawieru to mój'scowe łowa-
=stwo co do nowo przybytych osób. Igu-
=bne wyzyskały z tego następstwa. Hanna
Schmidhoff krajac p. Kummer i w w-
=drowny jakas truppa, której zarządcą,
kawieru o Libawie gdzie jest o mój'scu. Raz
=później w nolać lienna publiczności i potalów i wice i wice

21010101, which was the first of the series, the very
 scene of the first, the first of the series, the very
 scene of the first, the first of the series, the very

Хорошо, а что? Вот и мы так и делаем, не
себя. Милейша, który przez obieg a rozprawy
publiczne w L'bourie agronomicznej postanowił
przeprowadzić do skutku, co mi się nawet
właśnie nadpodziwianie przydało. Miałem ją k. Mł-
=no jest cheiwe nowicie i rozmaiteści, pa-
=mistaję o enturyach nie wywołany
przez "Fra-diavolo" i "Zamp" tenak z bo-
te góry obiecował, najechałszy miasto
ze swą truppą i ogłosił abonaament na
10 reprezentacyi najnowszego op. d. Tani-
=czasem w Wilnie wrzasa niezgoda, Asperger i
cheiś koniecznie objąć dyrekcję, xawieć i taż
niższy nominalny dotychczas dyrektorowi
honorarium, podrywana jestere podskęptani
niektórych figur i twarzystwa, dotawia
wreszcie porozumienie się. Na tę chwilę
właśnie przybył Schmitzko, do Wilna. Nie-
=brakło mu ani protekcji ani amaterio no-
=wicie, abonaament był w parę dni rozchwy-
=tany. A tu między naszym twarzystwem
iżere do wiekiego stałego ni. Dzięło. A że
gmacz teatralny, własność prywatna
był wówczas w Administracyi Państwowej,
stażli więc wszyscy interesowani przed-
nia, żądając postanowienia pewnego.
I tym gmaczem teatralnym to także
była cała historia. Należał on nie-
=gdzi do Kuziżk Nodriwiltowa, następnie
był kupiony przez Karjyńskich. I ku-
=pna tego należała się pewna summa
którą Kuziżka Stefania Nodriwiltowa
wspólnie z mężem Kuziżem L. Wittgen-
=stejnem, darowała dobroczynności
Mileuńskiej. Dżnicważas Karjyńscy nie
wybacali się, żuierachnosc więc i Karbowa

zainzichata nim lo'cratu zupitwogo pici'a z
= quicain zalegfojic'. — Twierz churic' tedp

zawzięta nim do czasu zupełnego zcielenia
= guienia zalegił. — Zwierzchni wtedy
administracyjna mając do sciągnięcia
z teatru zapiś na Dobroczynność, zostawiła tytuł
dyrektora przy trzech kompanij, miejscowej,
to artystom przy jedynym dowodziła dawać
przedstawienia normalnie pewną opłatę do
wieczoru. W takim stanie były rzeczy, kiedy
przybyła niemiecka truppa, dyrektora nad nią
trzymał również się Schmiedhoff; składała
się z 30 osób, niektórzy z nich byli już wytraw-
nymi artystami jak Panowie: Schmiedhoff,
Gessau, Birkhan, Blume — także Schmiedhoff
ciężar, inny: 29^{ty} Limering, Beier — czyli
że była to osoba, która po wzięciu w nią
innych zastąpiła na wspomnienie, reszta
za to zbierająca kasy po niemieckich
miasteczkach. Ale że mieli oni pewne
wyobrażenie sceny i że i tak. Niemcy i
z nostry byli masykalni, zapędzani przez to
chory mogli dostatecznie. Spiewał Blume
był zresztą młodym i po całym
dniu, młody dla nich, tenorowy, Gd
nieś ziskłada onera „Hutten” „Hutten”
i „Hutten” tubera otworzyła „starego obcych
na wileńskij scenie przedstawień. Inna
ona już była w Wilnie z wyjątków. Teatr
był przepiękny, klasycznie co się stało,
nowy, i niemiędzy zaprowadzili
doskonalsze, grę, dobór aktorów, ich
exekucji, harmoniję chórów etc. Było
tam wprowadzenie artystów po teatrze
ale do zupełnej doskonałości i
dość to było. Ponawiając się przedta-
wieniem niemieckie, nacechowane tak

...
wielka, sporadycznie furona. Z tego, jeden typ 180
...
Chety 'Chety' Co nie spie-

wielką sprawą są furor. I to jeden z tych
brzmiał okrzyk: "Operry! Operry! Co nie spie-
wano to nie nie warło" - Sprawie Oliwio-
kare przynależę, że porządek, scisłość w wy-
konaniu, drobiazgowość nowet, regularność
i punktualność, jakie Schmittoff w swo-
jej trapi zaprowadził, były istotnie za-
mierzonym jego staraniem i koniecznie
poddaje się murawie. I zrytem ten sta-
mularz miał chyba sto razy gdzieś co-
nowe i świeże przygotowywał dekoracje,
co niepomocnie podnosiło widowisko. - Tak,
ale wrytko to na narzą, co nie
wrytko wrytko, Wadwiska polskie wi-
doznie upadły. Natomiast, ganią
a do tego jeszcze rzadzieli niegodzi, aktor-
wie nasi nie mogą przedstawić nowych
oper, opuścili i upadli w całości. Dawne
przekazy ich iramonta i komedye zale-
dwie przychodem kosztu potknęły.
Niepomyślnie rewizja scisłości. Trzeba
było nastrawić się do ogólnego gustu, trze-
ba było koniecznie spiewać, albo umrzeć
z głodu. No i w tym jedynie zapotrzebowaniu
w zgodzie i jednoci widząc roztunek, konpa-
nija artystów witeńskich, scisłości kawarta
zwiazek. Przybył z Warszawy Tanny: Kome-
dista i Kaminińska spiewała, wielkie
zostali do twórcy i postanowiono
tęla zwolnienia publicznosci choćby tylko
nowością, ogłaszać ich ukazywanie się
w rotach gościnnych. A że operry były
w modzie, operry stworzyć szereg przedsta-
wien i reformowania na nowo truppe umyślono.
W dniu więc Nowego Roku Tanno, Tanna z Taryja



ale debite lebra d'ona r'otazera iz' n'ote
Miquiri a'oto. M'ic'mura, y'ad'u'o l'sta

ale dobre obstrakcja, natomiast nie było
krótkiej gryta Mejerowa, gadawolstwa
stuckachy. Dwa tygodnie potem, dwa razy i komedye
straszne występnymi przyjeżdżających
artystek i czołwe. Licznie były urozmaicone.
W polowie stycznia przedstawiono operę „Klu-
-war i szusarz” po polsku. Wykonanie jej
niewiele do ulepszenia przedstawiało. Od dawna
uważano się jej – ale kompanja zastraszona
okrzykami, że po niemieckich przedstawie-
niach porwać się z nikim spiewaniem
nie może, ociągala się. Ośmieszony ja ro-
-dzaje się na pana Schmidhoffa sarkania.
Schmidhoff zbierając abonament, rozdawał
prospekt na 20 przedstawień samych oper
i to wielkich oper serio” lub buffo” i to po
większej części najnowszych; a jednak po wysta-
wieniu „Klawa i szusarz” na Włosa za-
-pewnie nowej opery, ogromnie się na dawniej-
-szych „Kopciuszka”, „Wolny Strzelec”, „Fra-
-ciawo”, „Kampa” czyli opery już dobrze
znane. Trzesześć poimniej do „Trecyory”,
„Króla duchów alpejskich”, „Fenitza Holo-
-wego” natowice do wiedeńskich. Publiczność
wieluista w dzień tej kalendwie ekspozycji otwo-
-żona z językiem niemieckim, urozmaica
mogła na opery dla samego spiewu, ale
stuckachy komedji w tym języku i niewo-
-zumie, to wcale nie wesoło. Z tej przy-
-czyny zaczęli ostygali zapas dla p. Schmidhoffa
zaczęto sarkac na nowo. Wzajemnie się
- na polsku zyskiwała na tem. Licznie
zromantowała się publiczność, chętniej
oceniało użycowanie. Mimo to użycie
nowości, trzeba było walczyć i utrzymać stuckachy.

staurion, byc' magta; - ueron' ns roge,
pursuol' it' mag' ab' uer' alla t' uic'

=stawiona być mogła; - uchroniła się więc,
pracowano, starano, ale wszystko to nie
całkiem przeprowadzono. Schmitthoff spotknął
= się i nareszcie poznano się na bilecie jaśnie
i bywaniu przez niego publiczności, postanow-
= ił więc „Coup d'Etat”. Hinc ogłosił
= ty „Niemy z Portici” arystokrata i tubera, --
Przucili się wszyscy. Dotychczas, dotychczas się
bileta nie było można. Pomimo podwyżs-
= szonej ceny, niektórzy nawet przedstawienie
tej opery i to z miedzi, tak samo jak z re-
perwaryum razem tłumnie odnaczało
się zbrojeniem. Opera ta zapomogła,
postawiona na nogi towarystwo p. Schmit-
= hoff ale opera ta ostentacyjnie nagubita
= ostentacyjnie sceny polska, i tak i nie był
się rozpaerliwie. Niemiecka truppa dała
jeszcze: „Niemy”, „Dziękuję”, „Narcyzowa
(tubera)”, „Dziękuję z Serajem” (Mozarta), „Ko-
= nia świątecznego” (tubera) „Don Juan”, „Hut
czarnokrzęski” (Mozarta) i „Miska domowych
oper” jeszcze. Też polska występuje z
= starannie i nowemu komedyanu, Madewilla-
= mi, Francuzami, bardzo małe liczyba dochody.
Nadzwyczaj. Wyjechała truppa niemiecka, wyjechała
z nią i p. Schmitthoff uścisnąć zaproszenia, aby
na zimę wrócić objąć obie sceny. !? - Którzy
polscy dali kilka przedstawień, ale rozmiesz-
= kachiona publiczność nosiła kłopoty po
operach. i nierazokrotność naszych artystów
swoją obecnością. Wyprawy w tym czasie
kontrakty a i kilku zwalniętą Hespergerów
i którym także kilka osób z towarystwa wy-
= ruszyło do Moskwy. Tak skonczył się rok
teatralny moim najkryjniejszy w zabywy ale najzłubniejszy

gustowita w iakym wykazie satel. dwa =
matyemich troy oper. Niekomno ze opera

gustawowa w idealnym wykonaniu sztuki dra-
matycznych proz opier. Niepomna że opera
wymaga wiele czasu i pracy w wy-
=czeniu się, wiele kosztu w wystawieniu
tylko o nią się upominano. Na następny rok na-
=wet teatry, czego tego rodzaju widowni w Warszawie
nie mogą, wolicach i to gdzie wolne są, na to teatry,
wolne fundusze, a ten to powie, że są one procy,
i kosztu. A ta, czego więcej, taka niesprawiedliwość
była dla naszej sceny, i to sceny która tylko z ta-
=liskimi publicznosci pomysłniej utrzymywać się,
a co za tem idzie i większe wydatki ponosić mo-
=żna. Na jesieni znowu przybył Schmidtke i
zawiadując ożcie wzięcia ogólnej dyrektora, przyprze-
=kazuje utrzymywanie razem z polskim teatrem
i niemieccką operą. Towarzystwo publiczne widząc
z niezadowoleniem, że w podobnym miejscu, jak w W.
=no trudno dwóm scenom odrębnie utrzymać
się; przeto już dyrektor p. Schmidtke i szece-
=głowe z nim zawarto kontrakty. Pomysł-
=nie zaczęła się ta scena. Trappa licząc
dyrektor staranny, publiczność przez wzgląd
na liczne obietnice Tarkowa, i chętna. Naj-
=większe sztuki, jakie można było i co je-
=szcze wolnie w dekoratora niebrokować,
po tym względem wybór tragedji czy opery
choćby najtrudniejszych awantur nie dozna-
=wał żadnej zawady i słownie był przedta-
=wiany. Na propozycję mego wywodu, wywie-
=nie tylko jedną sztukę, lecz bliżej utajemni-
=czem w arkana pokazulicowe Tarkow z ro-
=zumi^{niej} że wiele, bo było wiele sztuk przed-
=stawiać można było. Sztuką tą, niech była
„Dziwica Orleańska” tragedia. Layllera
humorysta przez Andrzeja Prokudiniego

promiennie i wymaga, dobrych altorowio, li-

ponimo i wymaga, 'dobrych aktorów', 'li-
czonego personelu statystów, wielkich dekorac-
-cyi, bogatych ubiorów i rzekomej reżyser-
-yji a reżyserski występ byłoby wogół ledwie-
-nie, ukamrowane i wykonane. Zabella
Gierka w roli Joanny Chermiłowicki, Pki-
-niński, Karkynski, Gurewicz w rolach: Ka-
-rola, La Hira, Salbota i Dunois, nie sprawi-
-li zrywania nieporozumień. Mawridiana,
dotychczas na Wileńskiej scenie jedynie i zespół
zapewniły tej sztuce ciągłe i trwałe prze-
-życie i nawet części jej powtórzenia nie
nie udało się słuchaczom - Noll ten i ta tea-
-tru uprzedziły wcale dotrzeć. Dawano też cpe-
-ry po polsku jak np. "Fenella". Vienna z (or-
-kiestrą) która daleko lepiej się prowadzi niż
po niemiecku gdyż Gierka w roli Fenelli,
Chermiłowicki, Mawridiana, Sosnowski, w rolach
Alfonsa, jego przyjaciela, Piotra, więcej o wiele byli
na swoim miejscu niżeli niemieckiej przedsta-
-wicieli tych ról. Ksiazka i Kossaniczka grali
sami państwo Schumacher. Wancurian i zawniej-
-sze opery i występy było co się pomysłnie
a jednokrotnie uskarżali się aktorowie na nieuy-
-płatę, uskarżał się dyryktor na braki i chodzą-
-stawiało również w Wilnie kilka niemieckich
artystów ponieważ dawano i niemieckie spie-
-a publiczność niestety skłonniejsza dla obcych
-kuszaczów niż dla sceny co bardzo utrudnia-
-ło i przyszkadzało i był twórcy sztuki.
W Wilnie powzięły się umowy - Altoro-
-wie zaczęli pretensje o niewykonanie
warunków - publiczność szemrała o
niepełnienie w pełni tego wyrazu obic-
-tując o reprodukcji, ugniotowaniu

Tabl. najspokojnij zbirke publiczna
stada na sprowadzenie na ziemie spic.

Także najspokojniej zbierając publicznie
składowe na wprowadzenie na scenę spie-
wów i śpiewoczek polskie. W tym ju-
w końcu 1837r. nie było si, co było co do dra-
matu, więc i Węgrer objął na nim dyre-
kcyę i opuszczył ze słowiańską formą. W
tymże użyciu przybyła do Wilna pani Bro-
wicz, śpiewaczka i w Miłku wystąpienia, a
także publiczności ze Schmidhoff
zaangażował ją, bez zwłoki, na miejsce pani
Schemering która opuściła Wilno. Tam też
poderas. Później przyjechała do Warszawy i do Lwowa,
ażeby się moimociem przyznać składowe
teatru. Tymczasem panna Lamek, (Chet-
nikowska) pani Żukowska i niektórzy inni
wyjechali także z Wilna, aby gdzieś tam
zająć poleprzenia losu. Wpoczątku li-
stopada powrócił Schmidhoff do Wilna i przy-
wiózł z sobą do opery niemieckiej pana Kaps-
miego tenorystę o poręczonym głosie, dla
teatru zaś polskiego: Laurisona, z teatru war-
szawskiego tutejsi Koscielecki, Fickory Now-
ickiego, Hajewskiego i panie: Izabellę Grobalską
występno użycio warszawskiej szkoły dwoma-
tycznej, a oprócz tego panie: Anę Mo-
rozevicz i panie: Felicję i inną, między
kimi i aktki do sceny. Oprócz Laurisona,
nikt z przybyłych nie został podobaj-
nie publiczności i wykryły też użycio tylko
co małych rolek mogli być użycio.
i szły tedy opery niemieckie Schmidhoff
zowiekidy przy Miłku entonków, ni-
mógł się do dowodnej siłowności przyzwyczaić
i muszony piąć znaczenie i tałe, gdzie,
należo sprowadzić i Wrotańską drogicę kawa

nie mogły być tak znaczące skład teatru
politeicznego, a przystępnym wyzyskaniem najniż-
szych nie mając wyobrazić o. nie en.

poimowujący tam znaczenie skład teatru
politego, a przeytem wykrytkiem najwznie-
-szego nie mając wsparcia a po czerpi-
i wsparcia. ze strony publiczności, za-
-częgi popadnie u Hug'a i sędzą opera za-
-częgi, iż chylic' temu upadkowi — Kt-
-następny 1839 był sta teatru politego
bardzo niedobry. xawie. Objąwszy rolę
mniejszych kochanków w krótkim czasie
zrobił sobie zjednocie pierwszeczne zarowke
nie publiczności wileńskiej. Przedstawiono
w tym roku następujące nowe dzieła, Ktoich
znaczną liczbą najdziej świadomych może o g-
-liwici tam zarząd jak i cłonków teatru.
To jest ich wykaz: Dramaty: 1) „Dziesięć kobit”
2) „Tarasienko” 3) „Teressa” (Aleks. Dumas) 4) „Do-
-jedynak” 5) „Mariana” (Schiridana Knowles)
6) „Maria Stuart” (Schiller) 7) „Monast-
-ie schi” (Aleks. Dumas) 8) „Maria Stuart”
(Wiktora Hugo) 9) „Dziwne mat-
-stwo” 10) „Testament ubogiej kobiety” 11) „Dziwne
-ychowanie” 12) „Zadrosć czyli Tajemnica
-ony” 13) „Wybawca” 14) „Joanna z Szwajcaryi”
15) „Saracen” (Aleks. Dumas) 16) „Matka i córka”
komedye: 17) „Rany Fin-Gravole” 18) „Matka
-chrestna” 19) „Kłuska prawdomówny” 20) „Wag
-i Siostrzence” 21) „Dz. Kordonyan lub umrzeć”
22) „Dziwne” (Freder) 23) „Zemsta za mur
-grawier” (Teyr) 24) „Ciotunia” (Teyr) 25)
„Kłuska” 26) „Kłuska” 27) „Kłuska” 28) „Kłuska”
29) „Kłuska” 30) „Kłuska” 31) „Kłuska” 32) „Kłuska”
33) „Kłuska” 34) „Kłuska” 35) „Kłuska” 36) „Kłuska”
37) „Kłuska” 38) „Kłuska” 39) „Kłuska” 40) „Kłuska”
41) „Kłuska” 42) „Kłuska” 43) „Kłuska” 44) „Kłuska”
45) „Kłuska” 46) „Kłuska” 47) „Kłuska” 48) „Kłuska”
49) „Kłuska” 50) „Kłuska” 51) „Kłuska” 52) „Kłuska”
53) „Kłuska” 54) „Kłuska” 55) „Kłuska” 56) „Kłuska”
57) „Kłuska” 58) „Kłuska” 59) „Kłuska” 60) „Kłuska”
61) „Kłuska” 62) „Kłuska” 63) „Kłuska” 64) „Kłuska”
65) „Kłuska” 66) „Kłuska” 67) „Kłuska” 68) „Kłuska”
69) „Kłuska” 70) „Kłuska” 71) „Kłuska” 72) „Kłuska”
73) „Kłuska” 74) „Kłuska” 75) „Kłuska” 76) „Kłuska”
77) „Kłuska” 78) „Kłuska” 79) „Kłuska” 80) „Kłuska”
81) „Kłuska” 82) „Kłuska” 83) „Kłuska” 84) „Kłuska”
85) „Kłuska” 86) „Kłuska” 87) „Kłuska” 88) „Kłuska”
89) „Kłuska” 90) „Kłuska” 91) „Kłuska” 92) „Kłuska”
93) „Kłuska” 94) „Kłuska” 95) „Kłuska” 96) „Kłuska”
97) „Kłuska” 98) „Kłuska” 99) „Kłuska” 100) „Kłuska”

32) „Pierwsze dni po ślubie” 33) „Halkina”
34) „Człowiek w niedzielę” 35) „Hortensya”
36) „Młodość w nowym domu” 37) „Rysunek

32) „Picasso dui po Stubic” 33) „Molwina”
 34) „Lobra po Wiciniem” 35) „Hortensya”
 36) „Młotki w nowym” 37) „Lyska i ro-
 tacja” (Richard's Wanderleben” przekł. J.
 Aminkowskiego) 38) „Człotni spirob”
 komedya - opery; 39) „Kina ciotka Turmi-
 strza” 40) „Lucya czyli Samogłota” 41)
 „Mleczna siostra” 42) „Lancara” 43) „War-
 sawa i Włanow” 44) „Nocleg w Apenninach”
 opera w 3 aktach słowa Aleks. Fr. Fredry, muzyka
 Moniuszki. — Głównie tych 44 nowych dzieł
 przedstawiono w roku 1839, a sztuk już po-
 przednio granych: „Kryzys rzyty”; „Dziś i
 jutro życia kobiety”; „Zachod słońca”; „Średni
 wieczek po broni”; „Sanitowy w Tokyju”;
 („Das Turnier zu Kronstein” przekł. J. Aminkow-
 =skiego) „Teanna Mont-facon”; „Pielna ma-
 =sejka”; „Józef i Castró”; „Maryatka”
 „Robert Djabel” (dramat Naupacha); „Dziś-
 =wica Ciesnińska” (talia) „Gregora”; „Fala-
 =szywy wielki ton”; „Kaplica w Stenthorn”
 „Euzeka po Hermanstajem” „Dziś i
 jutro” (Leheridana) i t. d. — W. występili
 w tych sztukach role pierwszych amantów
 Kajmowat Lawison, zaś pierwszych heroin panny
 Górka i Fisser; role drugich, ta chorąkowi Turawicz
 ojciec, Rogowski, role komiczne Aminkowski i
 Thabinski, role młotek, pani Stebuch. — W lip-
 cu 1839 powrócił do Wilna, Kasperger z żoną
 i córką. Schmitthoff. Cymerasem obwar gorzej
 wychodził na swojej operze. Nieraz obwar
 w usiłowaniuach wcielił w życie opery:
 „Mozzowa Maryatki” sławnego wódcas Cheriabi-
 nięgo; „Józef w Egipcie”; „Mekula”; „Luna-ty-
 =czka” wódcas bógów kupiecką wódcas Belli-
 nięgo; „Wierzący” (na stranicie) tegoż;

hata " Jaiel dieu 'ge ; Gbestiglon x Longj'e =
"meau" Aiam'a ; Akteon " Auberna " it is
small same as the "meau" and "Auberna" it is

"Ciepły mierny zimny" "Wszystko co się dzieje"
biata "Sokolnicki"; "Dziękuję ci" i "Książka"
miał "Adam'a"; "Skłonię" "Autora" i t.
czyli sam na "dwa" ze nowości; repertu-
ar którego by się sądzić nie powstydzić
zawsze i wtedy ^{własnie} nim grzechy i;
notabene wszystkie te opery były wysta-
wione w Wiedniu & bezprzekładną sławą
noją i z wielkim powodzeniem. Takiż tego
Schmidtkeff sprawował i kompletną bibliotekę
strzy i drugi (kieskiej) skrzynię z 16
biegłych muzyków pod dyktando jednego
lecz wielkiego artysty pana Skokoff, u
i tem właśnie najwięcej ciesząc się zaat-
muszym piaciem orkiestry, która gary i
sprawiający kilka nowych, nie będąc
potrzebnych artystów opery, coraz bardziej
popisał w sztuki, i mimo ciągłych usi-
łowani nie będąc w stanie płacenia gary,
w coraz krótszym czasie znajdował się po-
tożeniu. Którzy polscy, wraz ze skoń-
czeniem rocznego kursu, uchylili się
z swej dyktacji Schmidtkeffa i rozwiąza-
li starych, skrzynię z czterech członków
to jest: Krupera, Finikowiczego, Lewisona
i Sureniewicza. Ta raia zobowiązała się
płacić panu Schmidtkeff pewną sumę,
za jego parieroby, bibliotekę i rekonesansy
i opisać tego wyznaczyć mu miejsce na
stację, za którą p. Schmidtkeff zobowiązał
się nolecie do towarzystwa polskiego
jedynie jako członek zarządu, no i pozosta-
wał rozumie się nadal dyrektorem coraz
bardziej chwiejnie, wstąpienie i niespra-
widliwie upadającej opery niemieckiej,
czego roku umowa z pierwszeństwem i alem

poisła w zakęcie tragicznym! Antonina
Fischer. — W roku 1840 publicznie' corak

pełna w zakresie tragicznym Antonina
Fischer. — W roku 1840 publiczności coraz
mniej zaczęła ulegać na widowiska spe-
ry niemieckiej, ta bowiem prębowiona
najlepiejch aktorka a osobliwie p. Klops,
którą został wewzany do teatru berlińskiego
nie miała już żadnego powabu dla zmi-
= dzonych już opery słuchaczy i — na-
= reszcie rozwiązała się zupełnie. Nieo-
= bitki jej i tego jeszcze przedstawiały w Wil-
= nie, zanim nie przeksięliwy Schmidtkeff,
starszy wiod ciążnych, nieumowa-
= nych starani i głos i zdrowie i kre-
= dyt publiczny, mógł tyle zebrać, aby
im do wyjazdu doprowadzić. Będąc jak ba-
= dździłowie niewdzięczną, ta degradacja ro-
= le, awersone społeczeństwo wileńskie,
towarzystwo artystów polskich, powoza-
= comi rody starszych składowo się tego ro-
= ku i następny rok. W roku panie Asper-
= ger pierwsza 'berlińska', panna Teo. Fischer
i druga amantka, panna Asperger role
nowe, panie: Thebach i Burdyska
role matek; panie: Isakowicz role subre-
= teli jak Izabella i Felicya Grobbskie pro-
= miniejsze role — panowie: Dowison jako
bohater, Asperger drugi amant i role
charakterystyczne. Furwicz, także
drugi amant i intrygant; Anisimowicz,
i Strubinski. Komicy: Rogowski (swie-
= żyny ojciec), Łojewski, Gierkowicz,
Sobnowski i Kowski (pseudonym) zajmo-
= wali pomniejsze role. Wśród tego towa-
= rzystwa znajdowała się spiczawa
pania Strubinska iawniejsza Brodowicz.

briskim katezie .. nasl... yjce nowe dricta;
dramata : 1/ "Lyn x a. lica" 2/ "Clermont"

ruskim teatrze następujące nowe drista:
dramata: 1) „Lynxa (jea” 2) „Clermont
czyli Łono” 3) „Tygrysy” projekt B. Dawisona
3) „Ludwika i Lignerettes” 4) „Tralony w Di-
jon” 5) „Wiebomka” 6) „Mychowańska
w Jonnington” 7) „Zita Hiszpanka”
8) „Hrabia i Dwiecinka” — komedye: 9)
„Siedm lat tajemnicy” 10) „Wryslłowicz”
11) „Czere Lebianty” projekt B. Dawisona
12) „Tygrysy, pustot i nauki” 13) „Wrysl-
ka — min czyli awantura” projekt J. Kniżkowskiego.
— komedyo-opery: „Biedny Rybacz” — i dawniej-
szych dzieł przedstawiono w ciągu pięciu
miesięcy między innemi: „Człowiek z czarnego
lasu” „Czemuż nie była sierotą” „Pan Nowajski”
„Cyganie” „Kornela” „Czerwony” opera K. Kurpińskiego
„Lisak” „Kamień na korytarzu” opera tegoż i t. d.
Lwia z Czerwca 1840 r. panstwowi, superzyer
i p. Dawison wystąpili po raz ostatni na
Wileńskim scenie, wyjeżdżając pierwsi do
Warszawy ostatni zaś p. Warkawę do Petersburga
i powołany został zostawiając po sobie, se-
nat Wileński, porbowiony czterech głównych
członków, z których że i p. Skibiński opu-
ścił Wilno, już ledwie się trzymał. Przed
jesienną i zimową do Nowego Roku był mor-
tuary o to wykaz jego działalności: Wreńien:
„Wzrost w chacie byle z nim” kom.; „Zarlatani z mi-
kru”; „Dziabeł ukryty” (Moczek); „Okras” kom.;
„List” kom. hr. Fredry — Paradziernia: „Krzędnos-
i porokowa” kom. hr. Fredry; „Suchy czyli pełna
oberża”; „Oświecki i poeta” kom. hr. Fredry; „Sposób
wygodnego życia bez pieniędzy” kom. „Morzyca z
Kanady” kom. (Pantomina) „Dwóch kóser-
ków”; „Doktor z Muzu” Muzera; „Kochankowie

... "Mirovniolina" Kom.
"samek Greistenstein exli tzeioth

rozumiemy" kom. "Miraniolina" kom.
"Kameli Greifenstein czyli trzej
aksamitny. Dramat & niem. (na benefis
p. Schmuckhoff) - Litosz: Doktor
& musu" (Shoekli) (Stutki Samane)
(na dochod. sieroty) - "Salomon wry -
sthowiedzący" kom.; "Kto się kocha ten
się kłóci" kom.; "Mieszczanin Salachcie"
(Heliera kom. (benefis. Anitlowskiego);
"Zona radosna czyli nauka mężom"
kom. (Człotki rax Shoekli) (Stutli) *
"Andronic meryna" kom. br. Fryd.; "Tak
się bez pieniędzy" komedia ze spiewem.
(Fierowy występ tancerzy) - "Agamianka
XIV wieka" komedia Goldonięgo. - "Kto
mimo chęci" kom. (wyborowa przez truppe
Kowakowskiego) "Hajdamacy na Ukrainie"
- nie" dramat (Benefis p. Fisker); "Paje -
dynek chirurgiczny" kome. & niemieckiego
(Tance) - Grudzien: "Tarasianin
pierwszy raz w stolicy" kom. & niemiec.
"Brat prynciwa broci" kom. & niem. "Hau -
sek Krolewicz dworli" frag. Te. Aspin (Benefis
Lurewicera) - Wiedziemy & tego wystawu jak
złe stały interesa teatru niedy na 4.
miesiące grali tylko 33 razy. Krowoony
i na to uważa iż publiczność wileńska,
nadzwyczajnie pragnie nowości; bardzo
chętnie zbierała się liczniej na drugie
choćby najlepsze i najkryjszej sztuki
przedstawienie, i już musiano być
coś nadzwyczajnego czy to w góre arty -
stów czy też jaż nich srogich i liczących oko -
liczności aby się jakieś wielkie przedstawienie
miału przedstawić. Wzamy przy tym względem



pod względem roku up 1837 i 1840. Sytuacja
do roku 1837, "Sytytuo. hanby", "Marka i. c. l. a. r. n. i. a."
"Zakazanie" "Zemsta" "Ukrainiec" "Ry-

już wkrótce rozpocznie się 1870 i 1871. Spisano
do statutu „Związek handlowy” „Marska Kolarnia”
„Dziennik” „Kierunki” „Własności” „Ry-
-skare Jura” „Cierpienie” „Kina” „Sze-
-kna maszynowa” „Pracownicy z Dyon” „Mi-
-sta” i „Głównie Dobrotliwi” po dwa razy
były grane; Keon” „Wyrostkowice” i
„Uliczki Głównie” ulotkowe statuty
w Młynie dwukrotnie się 5 do 8 przebie-
-wien i kaworkę przy wyposzczeniu tea-
-trze co było jak na Młynie fenomenal-
-ną oszczędnością. I pomyślnie trzeba
i statuty w ogólności w wspomnianym
czasie, były wystawiane starannie
a co najgłośniejsze, i doskonałe były
wyuczone. Takie wzorowe wystawi-
-anie wielu dramatów i komedii przy-
-miastoby zastąpić nieliczną wielką
sceną. Wprawda i smutek publiczności
włoskiej skłaniał się szczególnie do
dramatów i tragedii, wystawy i ke-
w tej mierze robione usiłowania aby ten
smutek racjonalnie, ale pomimo tego
publiczność tęskniła do opery i operetki
(które, sama proklamowała obywatelstwo) i,
znachem ciekawości teatralnych bywałow
wzduchała, do muzyki oryginalnych crea-
-tów, kiedy to p. Schmittkoff co miesiąc
najmiej jedną nową operę wprowadzał.
Oh! doskonałym prawnie do zapamiętania
rozkładu włoskiego towarzystwa.
W tych przytoczonych momentach zjawia-
się nadspodziewana forma bo oto kilka
dniomitych laborantów sceny polskiej
utworzył Komitet Honorowy z pp. Min-
-ski, Szymonowa i Laskowski

ary, inqnaſmonie, nie re uſyſtliem, iſt uſetie 174
jeſ. uſaſe. Tak uſetie uſetie uſetie uſetie uſetie
moſte liſetie ale moſto uſetie uſetie uſetie

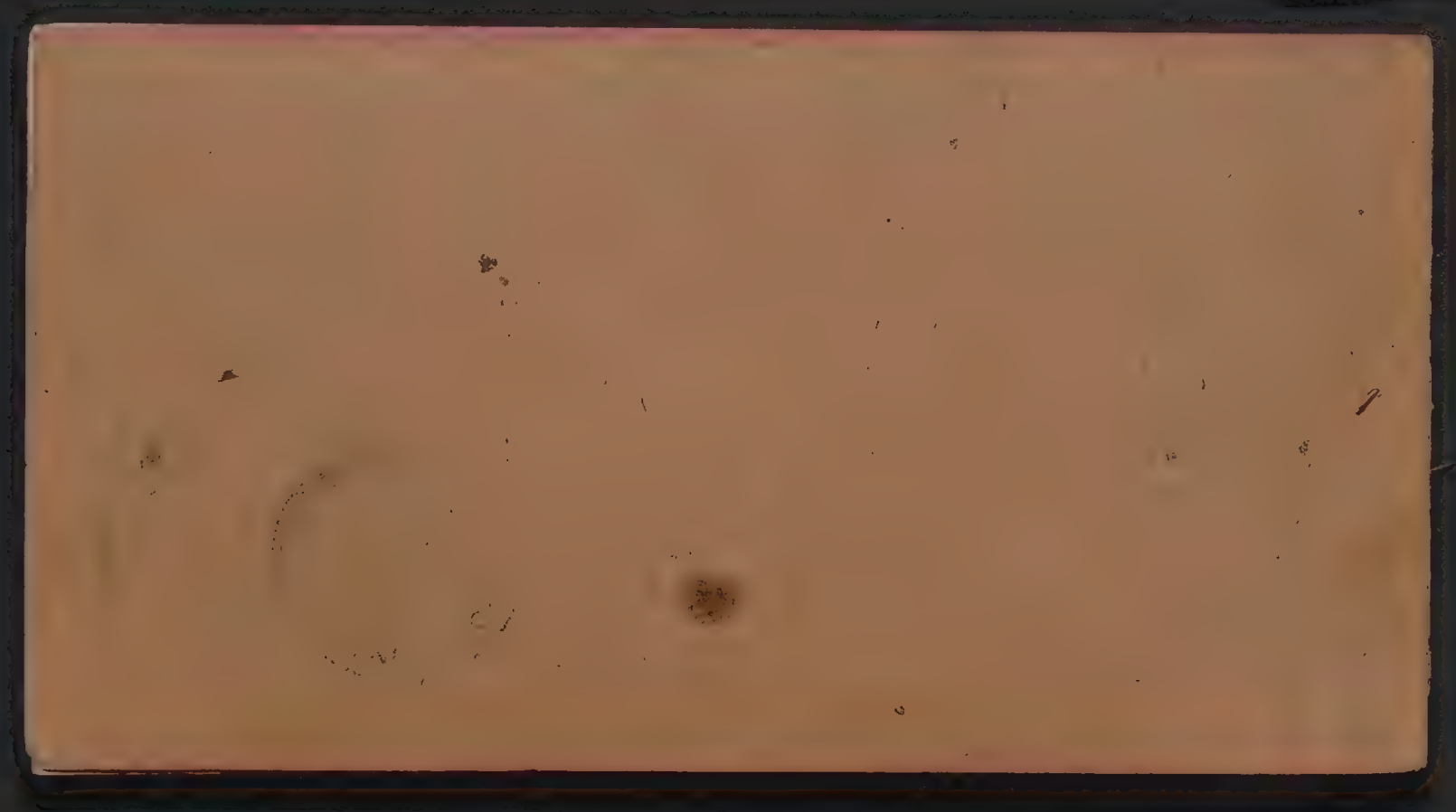
ary, pryncypalnie nie ze względu na ilość 124
ci upaść. Tak wkrępane towarystwa choć
może niechęć, ale może już regularnie po-
kilkna razy na tydzień, w uprzedzone i go-
ry dni, grywać minijre sztuki i nawet
miewało dość dobre dochody. Stary gmach
Teatru Malenkiego był już wtedy zniszczony i cis-
zarowi na nim tak długo ciężko było
stać się pełną własnością pani Kockińskiej
która też siłą konieczności widowniska pewną
summę publiczną. Był to bardzo wygodny
teatr zupełnie wystarczający na potrzeby
miasta. Składał się z dwóch rzędów ław,
balconu, galerii, stała kłódnia, niezmi-
knieć: obrotowego parteru. Gdy był na-
pełniony przetrzymało około 1000, 300
i kil. osób. Byli też jedno towarystwo
grywało 3 lub 4 razy tygodniowo mogła
egzystować i nawet może nie było dochodu
ale dwa już tego boleśnie doświadczył
Schmidt, nigdy się tam utrzymać
nie mógł, wreszcie historyczny relief
danej epoki sceny wileńskiej, wypadła
komisja nie rzuciła stów kilka o zaletach
i talencie każdego z aktorów, w tych
mniejszych rapsodach i rymach. Wskazy-
wały z nich uwarunkowanie dobieli się stawy na
innych scenach, aby byli i tacy co
niezwykłą doświadczenia do takich re-
prezentacji przystali w pełni wileńskiej scenie.
Dni. Krupner iównież panna Kamińska
iównież iównież trzymać pierwszą
stawa na wileńskiej scenie, Granatowa
nazwanie przysięgi ^{Marjety} i doskonałe wy-
ukanie się tychże ról; miła postać, ta-
ina twarz, uwyślała się jednocześnie i o

memoria tej artystki nader przyje. 125.
młocem i chstnie wixianem na nenie

uważania tej artystki wobec przyje- 135
-mionem i chętnie wzięciem na scenie
zjawiskiem. Ale wesołe szeregów nie
przypadają jej usposobieniu i nie tak
poważnie, nawet wysom jej twórczy, które
figuracje naturalną, nie wymuszoną
wesołością. Wraz z piętami wesołych, po-
-dwojaty wziętych przedstawianych postaci
także tylko nie chciała zrazić
w cenie utraciła teatralną potęgę jej talentu,
-tu, i moją uwierzoną zapaś i szeregów
-nie upodobanie do wól silnie dramatyz-
-mnych, tylko w nich szukała dla siebie
pole do zdobywania oklasków i aplaudów.
Jej pojmuwała wybornie takie charakterysty-
-c tem i mowy niema, lecz w ich daniach
był pewien niesmak, coś takiego, co dawało
pewność, że to nie dla miłośników, że
to wprawdzie była tylko robota. Przed-
-stawytkiem miała słabe pierwi, a podobne
charakterystyki wymagają prawdziwej głosu, któ-
-rego wianiem jej nie było, czemu może
a nawet prawdopodobnie młodość jej i nie
chęć się jeździć ze sceną, było główną
pryczyną, gdyż w dalszej karierze i szeregów
-gerowej wielokrotnie już jako wyborna
artystka dramatyczna i to wyborna po-
-kroczym względem i szeregów i ducha
-wym, ale ja tutaj mówię teraz tylko
o scenie utlenionej i tylko o roku
1839 i 1840 wtedy stanowiła wól silnie
dramatyzm i przyznawać nie powinna
-na gdyż nie korzystnie były dla
mej i przebieżać szeregów i szeregów
-daję wesołych i dla siebie większej stawy
i dla teatru więcej przytłumionej i wtedy mogła







1. 3. 1. 7 15 (100)

33.

44

to let do what you like, to answer the letter to you.

33

nie to wszystko bardzo dobrze, ale była przez 126
cieni dyrektorką a więc wszelkie zewnętrzne
zadaniach swoje mogła tylko pieścić
emploi, nie reprezentować i to nienawie
anna. Imperator młode sileczne stworzenie
zawzięte miłe widziane, była w charakterze
kierowniczym a podziwiana w rolach nasuwających
Artystów cichy, lecz i cienie wstępu miała
mianem głosu. Zawoływana i ściskana
była przez całą publiczność i starannie
gdy była prawie uwieczniona i nie było
to nic więcej i czar jej niegdy niepochoytnie
po widzeniu, wiać z Mariego niemał
jej ruchu ale nade wszystko staranność i doświadczenie
niemał pięknego w jej wizerunku
Marie jej przez nią zastępowano na
wzrosty jakimi jej dawać, a jakai
prowadzą wyrażająca i przebiegała
i sytuacja, a nie licząca i ścisła
i jej wiktorya cypła na widoku
i jednocześnie wrażenia, to jest rozko-
szy i jakoby wesołości i jej komizm po-
winnego zachowywania się na scenie.
anna Teresa Fischer córka anatomicznego
kiedy, na scenie wileńskim artysty
Dixy, była tutaj i kierowni, a widoczne
w pierwszym jej wystąpieniu z wyjątkiem
się ze sceny (przekonywało i i łane
jej przywilej i to ciekawość i miłość
Tutek to był przesłanie, nie wiadomo
nie czemu się skłaniał gdyż i prawdziwe
i wesołe dobrze oddawała rolę. Myły
jednak jej twarzy i wewnętrzne, jak i
kawałto jej usposobienie, więcej przysta-
wały do drugiego rodzaju charakterów
to jest do wesołych i to nawet do tego stopnia

je nie była pania oświecona i tymi kryminala = 122

że nie była panią owadną, bym kryminalna = 128
-mi nawet w rolach powiastanych i dramatycznych i często, zwłaszcza w chwila
umiecia, fiksjonoma jej skłaniała się
do usmiechu. Naturalniejszą i miłszą
była w rolach wesołych. Chyba jej więc skłono-
= było to pewien ton głosu ciępski i nie-
-przejemny a przystem co było stokró-
-worniejsze i niżdy nie zgłębiała przy-
= je tego charakteru, brota go powiastcho-
-wie i powierchowacie też oddawała.
Pomimo tego zaprzeczając jej talentu i
to rzeczywiście tego talentu nie można
było, a przystej przyjąć i jej repsuta
oklaskami i postubotami barteru, u-
-wierała się już za doskonałą i nie
staroła się przygłotować pracy do wzwi-
= niscia i wyrobienia wrodzonych zdolności.
Niepodobna tu pominąć młodrej jej mistrzy
i Antoniny Fischer. Młoda ta artystka
obdarzona od natury bogatym talentem
zbyt bratno przyjmowała wstępną
scenie. Praca której lubita poświęcać
się z zapamiętaniem wzrównywały jej wielkie
zdolności, wznosiły ją do stawa i głośnie.
Niestety, stało się inaczej. Dotknęła
nieślawną chorobą, która pozwoli
i pomimo usilnej pomocy sztu-
-i karakiej umarła 8. Marca 1839 roku.
Fani Thebach. A jej pochwała umiara-
-ng nie może powieścić. Zapomnia-
-ła ona rolę matki, ciotki i starych pa-
-nien ale co najgorzej i miała bardzo
nieprzyjemny organ głosu, który jej mo-
-cho skłonił nawet przy ujęciu dobrej
-gre. No nie było innej artystki na te role,

Anna Isakowicz. Czernych to bardzo 118.

Panna Isakowicz. Miernych to bardzo 118.
rzeczności była, a i torka, zajmowała też ro-
żne podwzględne, chociaż niekiedy i u niej
przejawiało się usposobienie do czegoś
lepszego: u niej była Uliemka w drama-
cie tegoż naxwiska, bardzo ale to bar-
dzo dobrze była przez nią odana. Gdy-
by pracowała, przykładała się do ról,
co niestety nie miało miejsca, mogłaby
i z niej wyrobiła się artystka; a
przebiegła praca nigdy nie jest straconą.
Noj Bógie cię mam powieścić o obu pan-
nach, to bardzo ładnych pannach Grabskich,
chyba to, iż nieznaną. Rozespanien-
i wilenicki, zapomniała co się spawła "Ty-
godnika Petersburgskiego" tylko powie-
dani tych dwóch pięknych aktorek
co do mnie, mogą tylko powieścić iż
jednej było na imię Felicya, a dru-
giej Isabella. I prawda, jeszcze
mogą powieścić iż panna Felicya Grab-
skia odegrała bardzo naturalnie, ro-
żną Felicyę u kum... "Antonii i Antonia"
"Propolis" "Antonii i Antonia" może dodać
iż to towarzystwa artystów polskiego
teatru należała także panna Ewa Schmidt-
Koff cudownie piękna istota, istne
smarzenie w postaci młodego dzie-
cięcia. O to chciałem zamówkować
iż ona to właśnie idealnie grała
"Antonię". Toż jej stały jeszcze, ale
należałoby mi tu, pokazać na przy-
kładzie co ona spiewała, ale by nie
nie wierzyła ślepo, entuzjastycznym
pochwaltom zapalcenców a wygła - się i
pracowała a otklaski same się formowały

co, a teraz przejdmy do panów artystów 129.
Asperger to był oszronaty artysta w Krak =

to, a teraz przejdmy do panów artystów 119.
Asperger to był doskonały artysta. w Kar-
-dyńskim coście, wyśmienicie wcielił krytykę.
Lawison naturalnie iż go tu takim prze-
-stawia, jakim był na wiedeńskiej scenie
w owe czasy gdzie abstrakcyjne studium omi-
-niał, gdzie krytyka w tomie I. rotatel (patrz
„Gdyby pozostał”?) Ową młodą ten artysta
obdarzony z natury wielkimi zdolnościami,
-mi, sekretnie i widocznie nad rozwinię-
-ciem onych pracował. Karida, przyjął
rolę wyuczał, iś wybornie i oddawał - mi-
-mowanie, obrazy charakteru pojmuwał
doskonale i w ducha ich wchodził, a do
swojego talentu dołączał i rozwinięte dane
to jest przyjemny układ postawy i wdzięk
głosu, krytykę sprawiał ogólną furorę.
Grywał role pierwszych kochanków i rzeczy-
-wiście pełny i diwizyjny organ głosu, uroda,
wzrost, zapał i energia powłoczona z ucie-
-ciem składali się na coście doskonałość
do oddawania tego rodzaju kreacji. Ciem-
głoszył wtedy to jednolitą gestów i niekto-
-rymi wykrzyknikami których nie umiał je-
-zycie harmonować. To były błędy młodzień-
-ckiej, zbyt niezałożone darami natury
Karesze ten zbyt zapał nie był brzo. Bie-
-kiem tylko budził w bocznych, rytmicznych a
znających się na sztuce i kochających
-sztuce i talentem. Stuchając, pierwszego
rodzaju i tak i tak cennych rasobów
mówi się na sztuce, która czasem
i nie warta jest tego. To ten młody Lawison
umiał ocenić takie myślenie, przyjął
je za rytmiczne rowdy i umiał z nich korzy-
-stać, umiał umiarkować tego co mu wytknięto i dla
tego ten rok lata wstąpił w życie i dla niego wielką sztuką

Surawicz. To wdowiły wileński artysta 130.
Lutaj wyjechał z wileńska i mieszkał w...

Surewicz. To widowity wileński artysta (130).
Lutas' rozpoznał swój zawód i smiało o nim
mówiedzieć można iż tylko samemu so-
bie wszystko był winien. Przed bardzo o-
mniawionym czałem wygłosił go wyroczy,
o nader ostatnich refach a już w epoce
litera' opijając, wybił się na pierwszorzę-
dne stanowisko. Draca i wystraszanie u-
dowodnił do tego iż żadnej nie zawiódł roli
żadnego nie skrzywił charakteru a te
charaktery były bardzo różnolite jak np
w znakomicie przez niego odczytym i odu-
nym charakterze ekstrawagant wyzutej re-
wizyjskiej salachetnych ucnie, gdy z naj-
zwyklejszym egoizmem godził na honor i spo-
koj rodzin, jak to miało miejsce w dra-
macie Dumasa: „Tricla”. albo gdy roz-
kutyjany dawał popięci normistwociom
wszystko dla ich zadowolenia, prawiąc
był w stanie jak w dramacie: „Robert De-
bet” i wielu innych — czy też gdy sta-
tanek, mowa i układem, pieszczotliwie
cięci czytni piosenki i naucek się ich
wspływem a następnie i wykonaniem
jak to było w „Życiu Szalera” i „Intrydze
i. Kłótni” Fr. Kryllera w rolach. Warnera
i Sekretarza — czy wreszcie prowadząc
się miłośnią serca lub miłośnią kraju
w najpiękniejszym świetle, ujawniał
te uczucia w rolach: Dunois w „Dziwi-
cy Orleanickiej” w „Hamlecie”; w roli
Egara w „Narzekowej” i „Hamermooze”,
w roli Karla Moora w „Rzabojsnikach
Kryllera etc. lub też młokonic, w spe-
cjalnych charakterach trapiotów fanfa-
rzuw i innych preterogonalijszych figur

6. w sztukach: „Madame de Merte” 31
„Na gorze i na dole” w „Kucy i na dole”

„w sztukach: „Małame de Mesmes“ 31
„Na gorze i na dole“ w „Złotym mascecie“
i t. d. zawsze Szwedzki był na swojem
miejsu i zawsze nie do zyczenia nie poz-
ostawiał. Nawet nosowy nieco organ
głosu i nozury mu dany, potrafił przetłumaczyć.
Wprawdzie przebiegał on przez niekiedy,
zwłaszcza gdy coś patetycznego deklamowa-
wał, ale uchwycić to mogło tylko ucho
które go po raz pierwszy usłyszało, bo
skoro się już obverniało z jego organem
najzupełniej przypominało się o tem
i widziało tylko doskonałego artystę.
Asirowski. Przybył do Wilna 1833.
Młodość był on komikiem ale w jego koni-
ce nie zobaczyło się nigdy nic szlachetne-
go. Im jego, to były jakieś skomorone „sarkas-
ty“ jakieś artekinowce, czego bardzo, przezi-
wne dobremu smakowi szpetne i od
wzrostkiej przyzwyczajności dalekie. Nie mo-
żna mu było odmówić talentu; ale ten
talent tak był zwrócony do wszystkiego,
co jest ptasie i niesmaczne, iż budził
prawdziwy śmiech i się niekiedy stał na
szlachetniejszej drodze. Nie ma gestu,
wykrzywienia się, miny, którychby nie
użył do rozśmieszenia i ubawienia,
i chociaż wielu rozśmieszył ale z pe-
wnością nikogo nie ubawił — co więcej
i w wielu tylko niesmak i politowa-
nie wybudził. Co smutniejsze iż już
dla niego, żadne rody na nie się nie
zdały, nie mu pomógł niemożny,
gdyż ~~zawsze~~ on usnuł sobie sam
swoją wyjątkową, osobistą systematę,
uznał go za najlepszą i w pełnem

zawracam do niego krocząc po nim, nie zwalając / 34
- zając na niego i niechając / 35

zrozumieniu krocząc po nim, nie zwa- / 34
żając na nic i nie dbając o nic. Stowem
i pomimo talentu, to był słaby aktor, u
niego cała rzecz opierała się na minach,
wykręcaniach i najdziwniejszym
przystrojeniu się. Gdyby jeszcze trzymał
się ról wymagających more takich potwornych
czynników, ale gdzie tam, występował
exsto w bardzo salachetnych, nawet boha-
terkich kreacjach; no jakto wyglądało
chyba nie potrzebuje opisywać. Mówiąc
o Anikowskim, nadawa się jedna u-
waga. Tworzy się niby, że aktor tworzy
rolę a nie rolę aktora. Tworząc
uwagę szanownego czytelnika i wi-
żąc wyrazu „tworzy” nie robi” bo rolę
more kreować aktora, to jest dobra rolę
more wykreować aktora ze zdolnościami,
ale to co innego, teraz mówimy o tworze-
niu wyjątku, więc aktor tworzy
rolę czyli że najlepsza rolę nie podnie-
sł tego aktora — a dobry aktor
i najlepszej roli naia pewne zna-
czenie. W dziejach ogólnych teatru nie raz
czytamy, że aktorowie wielcy, stawia-
nie podważali rolami drugiego rzędu
i takowe talentem swoimi podnosili
byli oni pewni siebie, czuli i w opinii
publiczności sobie nie kłóli. I tak
że dobre się przedstawia. I tak
nie wypada wnioskować że Anikowski
miał musiał być o swoim talencie prze-
konany, gdyż nigdy nie przyjmował
radu. Wolał tworzyć sama z siebie by-
ła niewiele znaczący, niżby swoim
talentem podniósł, a wolał się do innych które psu-
ły.

Jemu konicarnie potrzeba było, aby mógł 133
choć najmniejszą kwarcą tonaż 1. 1. 1.

[illegible]

1. Główniejsze uwagi pytań i odpowiedzi: 134.
= chi pytań i odpowiedzi: 134.

Siwickowski i najcz. pyranie j'szyl nic nie = 134.
= chi przywrócił nam we wzorowych tłumach =
= czeniach wiele sztuk teatralnych j'ali, ro' =
= wnie x niektóre dykt'a i belletrystyki. Stuc =
= maczenia są pyrane ale do autora ich
pozi. względem wyboru tych dzieł. Niemno =
= żnaby zastanawiać cytaty Heinryka XIV
"Parę wart mszy." bo utwór te
wzista niewarte były tłumaczenia,
iowody tylko przytłoczyć pojęciach
p'rze x ich tłumaczenia posiadanych.
Regowski. Jako weteran, patryar =
= cha wileńskich aktorów, powinien
być wyjątkiem x po krytyce. On już
wzrostko p'ze x ciał, wzrostko p'ze. Bolał
wzrostko p'ze x ciał i zdanie o nim
juz było cauno ustalone; a zdanie
to było najp'ze x ciał, najlepsze.
Był zacnym kolegą, prowym kapta =
= nem sztuki i uczciwym przedstawicielem.
Co do aktorstwa to powinno się x ciał
wielu i ustalonej p'ze x ciał, rzadziej
nie p'ze x ciał. Ino x ciał jego się na
scenę zawsze było p'ze x ciał i t'le =
= chetne, tańt jałud p'ze x ciał we wzro =
= stkiem, gesty p'ze x ciał nader umiarko =
= wana. No, niby nie x ciał, to x ciał m'le x ciał =
= cych lat p'ze x ciał się w swoim x ciał =
= dzie i rozwijał urodzone x ciałności.
Pomysłne x ciał ze swojej pracy x ciał
~~zawsze~~ zawsze. Zawsze był, dobre x ciał
x ciał o każdej publicznosci, zawsze
x ciał i zawsze najzastępcze x ciał =
= wał p'ze x ciał na swoim drugoplanowym x ciał
Łożynski. Wzrostko x ciał w Warszawie
x ciał, x ciał, x ciał nie wiele z niego x ciał



„Czterem tydzień w celku jego staranność i pewność 135
wielu wzmianek o nim i o N. 64 C. 64

„Ciekawość tylko wielką jego staranność i pewnie 135
wstąpił w miarę przytłaczającą się do ról. Niekiedy niektóre
wewnętrzne charakterystyki oddawał nawet wręcz niekiedy
ale zawsze jednako krył ułaskiwanie się mierności nieprzekraczającej
Burzyńskiego. Niezrozumiany tylko dlatego że w je-
mej roli, to jest skamieniała w rym, z wyolbrzymio-
no. niektóre głębiowe charakterystyki odegrał w al-
tatywne dobre, ale tylko do tego, gdy tamta jest
nauka. w ogólności trawosci się posiadać zdefiniować
porównanie, a czem się ujemnie to temu, że sta-
ło umniejszało, z tego i cała nieprawnie na scenie
tępo więcej? na, Gierkowskiego to było wielkie
zoro, wielkie nie — Jasnowskiego, cała zale-
ta tego kandydata do zawodu scenicznego,
z naprowadza się w mocnym i teryjnie mierz-
głosie oawowu m. niestkim, imię się tu i opier-
gdy się już wzięciem sztuki by to artysta, zaden-
kardali, jeszcze pro wir i. Kij scenie: Jędran-
skiego, Małowski, Majewski, Konarski, Lech
o nich już tej wiadomości że byli doc, a nawet zacięto.
Nie mogą przeciwstawić się i p. Schmidt off
byłego dyrektora. Ale jak go opisać względnie
o towarzysztwa. Uważa się jako artystę pot-
rębnego niemierza, stała bardzo umiarkowa
grzyba (co w operze iawniej tak nie wygląda) i
lamane wystawienie się, dzwoniący mu-
tyłki newer rzadko występować w sztukach
polskich i to takich, w których niby cudzo-
ziemiec się naprowadzić. W operach gry-
wał ciągle wokołtemu, lecz i tu nieistoty
głos jego tenorowy, nigdyś bardzo miły
tenor. Zacięto wie. Stady przedstawiać wie
oddawał inną wielką przystawę, to oswojo-
ny z muzyką i doskonałe ja posiadał, ac-
najbardziej nawet opera dyppoware potrafił
zmarli się w tam czasie wolać nie umiarkowu na scenie

Prinimamie nie mam do nadmienienia. 9898 (136
karty go rozprawy dyktowane przez polskiego a

Quinn nie nie mowim do nadmienienia 987 (136)
znaczy go wystawie swobodnie sceny polskie a
co do konu jego, wiec takze znana byla ju
w Milanie jako Browicz, kiedy to wiecej jako
specjalizacja artystyczna i romantyczna
krytykowska oklaski. I tak staję wali się do
Kochan i kamieniem otworzenia szaty spiewu i oddechmu.
No teraz cokolwiek o publiczności. Wie wienni
czy była gdzie, kiedy wiecej niesprawiedliwa,
wiecej fantastyczna a z mniejszym gu-
stem publiczności, jak swobodnie. Wskazywa-
do pojawienia się niemieckiej opery, wskazywa-
ję nie powołano, wskazywano się zachwyceni,
Bawity ja i rajmowaty komedye i dramaty
Prinicy dramaty uwodzila za smutne, a
mniejsi stuchac nie chcieli. Trzeba bylo
ja tuzie, jasi dziecko jakie. Trzeba bylo
w ogromnych afiszach umieszczac szumne
lub noznie same tytuły, wybierac szatki
aristone na obrazy lub wstawy, żeby tego
duszo bylo i żeby przedstawiały co się dzie-
je na ziemi, na ziemi i po ziemi.
nasto wypisywac całe listy i drina i gę-
stob, słowem jakimkolwiek bade in-
rzeniem, przynajmniej. Szatki i wykrejnie
i nienaciągany tytułem, odzwierciedlające
się pierwszą i drugą wesołością lub wy-
stoką i romantyczną myślą, nie zdotaty
już zwodzie publiczności. Dzieła up, Mr.
T., dzieła które niekiedy było bade i sta-
chac się ciekaw, poiki były nowością, pety
były urozmaicone, lecz później re-
widuiska niekiedy szatki. Tyłko wie-
drow lixoty, niekiedy i tak. Jaka wice-
cej znalezta lubowurow, anieli sztu-
cka odnawiająca się kryta i mowuina

muja, wzmocnieniu i spioroczeniu chara: 131
- pterami. Same nowet bywanie w teatrze
witeńskici publicywni. białimurimie z na-

myślą, wznowami i straszeniem cna: V37
= Kterami. Jedno nawet bywanie w teatrze
wileńskiej publiczności, bynajmniej nie zna-
= miono wało areopagu i najgłębszego na-
słuch i umięgłego już ocenę. Ciągłe
gwarę, głośne chwaleczenie swego dania,
swych sposterzeń, dowcipowanie nad słó-
= wami sztuki, stosowanie tych dowcipów do aktó-
= rów, paudy uwagę bawniejszego słuchacza a
mniejszą gro, artysty na scenie. M Hamletie up-
w tej pójnej scenie, w której Hamlet wyrzeka się
swej miłości, rozi Ofelię iść do klasztoru;
publiczność zamiast pojnować myśli genialnego
autora, w Ofelię widziała tylko aktorkę i głośnym
śmiechem zatwierdzała dla niej tę rolę. No i
czy to była publiczność? Zresztą tyższe innych
przebiegów mógłbym przytoczyć, ale to nie wa-
= żo. A co dopiero mówić o dawnych brawach
i o wywoływaniach? Młodzi publiczniści zwie-
= dzając teatr, dwójki byt rozi i nowców.
Jedni siedząc na dół jak w areopagu, strzy-
= żeniem niechętnem na wszystkie patrzeć
okiem, albo wysłuchiwać przyganić, albo
też chwalić kogo za niegodne siebie mają-
= ramy kuli się w milereniu i przedstawiali aktó-
= ra rachety ze swej strony. Drugi znow-
= kójnie sygnalizowali brawa i olitaski, przyry-
= wali neraz najwznieśniej i miejsca, psuli
cały efekt gry, regtuszali wszelką myśl
próbowaniejzych, urzys a co gorsza nie-
= raz wielką myśl autora. Która się
mierzyła w kółko słowach roli, in to
na cześć miejsce za Traktatira. — Wreszcie
i zawsze, na wszystkich teatrach i w wy-
= stłach czasach, wywoływanie aktora sta-
= nowo i stanowić rozi publicznej portowały
na niego, nagrodę pracy i umiłowania

nie u mnie nie ma więcej tego talentu, (108)
wice, też przynajmniej, tych wywodów, u mnie
= gae, nie i nie jest i bui przynajmniej całość.

nowe miejsce, odczytanie jego talentów, (158)
wice też, przynajmniej tych wywołujących, ubie-
=gac się o nie, jest i być powinno celem
aktora i jego przetrwaniem. W Wielkiej
publiczności było to tylko koncernem za-
=koncernem więcej, gdyż ona bez wyboru
wzrostlich, przywołująca. Prosto wywołowa-
=nie aktorów i to cała wartość, i adny
nie miało ceny dla porównujących, nawet
a dla zastawionych, godnych tego zastawu
było tylko prostem poświęceniem. Bo
jakże artysta, który w głębi funkcjonary jest
o rzeczywistej swojej wartości, przywołać mo-
=że znalezienie, do tej tak wysokiej w świecie je-
=go nagrody, widząc, iż ciągle zapowiadają dla
południowych? W Wielkiej bowiem cenie, starych można
było, po zastawionem przywołaniu artysty
lub artystki, otrzymywane imię i kilka figu-
=rantów lub tylko wartego imienia aktora,
jaki gdyby na równowagę moralną tej
kaptały, i zniszczenie całego jej użytku.
Bardzo to smutno wyglądać i publiczność
do czasu powołania się, skrzywionym smu-
=kiem, a wice prawdziwym. A prawdziwym na-
=grody, odnawiać musiata, gdyż jej nie wru-
=miata, również jak i adna scena się nie
wzniesie nigdy, dopóki sami artyści nie
pojną swego zawodu, swoich wielkich ob-
=wiązków i odpowiedzialności w ogólnym sztuki,
pracy, literatury i społeczeństwa
całego i nie pojdą wskazaną im
tylko wielkimi przyznaniami irogą.

Monksytem
15. VII 1903.

Cistaceae Steud.

1.

= natura z 1865 r. jak im nieprzyśluguje. 2
Istniejące Towarzystwo inspirowa podpa-

= natura z 1865, jak im nieprzystępuje. Z
Istniejące Towarzystwo wsparcia sierot i
sierot, artystów ich wdów i sierot, ma
wreszcie te cele ale za ubożactwa fun-
dusze, aby mogło skutecznie służyć xar-
cie. Chociaż My wszyscy którzy kochacie
sztukę i sztukę, którzy odżywacie ducha
własnego pod wrażeniem słów wygłaszanych
ze sceny, do Was się odwołuję. Najdrodziej
raja, na tę bolesną rangę w naszym społec-
=stwie. Pierście chętną dłoń biedakom
którzy całe życie strawili w walce o byt
nie uронiuwszy nie ze świętych darów za-
biciu, które im piersi wypełniały. Niech
ci biedni weterani sztuki, nie zacie-
=mniają dwukrotnie na dobie, swych stru-
=żonych serc, które niegdyś takim ogniem
palały. — — — — — Iż smutku, zwątpienia
i jęknienia nie rozpacz, gdy z ich piersi wy-
=dobywa^{nie} się już powtarzanie tych wielkich
słów Naszego Zbawcy:

Chleba naszego powszedniego, daj nam Panie

Koniec
1) Gdy pisałem te słowa jeszcze istniało to piękne
i skuteczne Towarzystwo, teraz nieistnieje. To
jedyna droga ratunku, zamilniała dla bieda-
kówa gdyż Towarzystwo przestało istnieć przez
nieudolność i trochę złą wolę będących u steru.

namyślę te Notatki 17 Lierpnia 1903.

"Notatek starego. Ahtora"
[rebrank]

„Notatek starego Aktora” (zebrane) Tom I „Gwiazdy”

- 1) Antora (misy) 2) Strumowa (My chy duch czasu)
- 3) Wstęp (Tempi Passati) 4) Katowista Fortunat 5) Nomans w teatrze
- 6) Syby furorata?, Dawison 7) Ad Astra (Halperstara) 8) Śluch (Pawery: Kowtki)
- 9) Był taki (Stolpe) 10) Sakoda go (Chowinicki: Izrael) 11) Wronikowicz (Chowinicki: Michał)
- 12) Ukonnica (Pelinicki) 13) Fenomenalna (Bakamierowa)
- 14) Stymy (Dobrycki) 15) Cicha (Bakamierowa)
- 16) Znakomity (Nychter) 17) Trawny (Krośki: Krowka)
- 18) Wielki (Kotowski: Hoizy)

Tom II „Karywał”

- 1) Choczenie (opera) 2) Dopełnienia (Opera)
- 3) 2 (Dramat muz.) 5) 2 (Dramat)
- 6) 2 (Dramat, zmiński) 6) 2 4) (Balet)
- 6) (Opera wotorki)
- 7) (Smoczek)
- 7) Historja Pieryssergi

Tom III

„Stary Teatr”

- 1) Prezjator 2) Prezegoty 3) da Inicjatore

- 4) Vox populi (muryka) 6) Dziatacz (Encyklopedya)
- 5) 2 2 (Dramat) 7) Epsilog (Teatr prowincjonalny)

8) Cistatnie słowo

8) Encyklopedia jest pisana w formie obywatelskich życiorysów opowiadanych re-



Kobieta w teatrze.

1.

Oprawę się ubiegamy
A za prawę się gniewamy.

Je pierwiastek idealny w kobiecie prze-
wala, o tem wiemy wszyscy a i nadto
dobre i to jest powodem, że o kobiecie
tak trudno jest pisać. Nie wymiata z te-
go abyśmy swego słabego pier-
wiastku jej duszy nie odzwolali, broni
Boże, ale trudności leży w sięgnięciu
tego idealu na zwykły poziom obser-
wacyjny i ustosunkowanie go do
normy opowiadanej epoki.

Żyć kobiety jest, po największej części
skupione, zamknięte w sobie i w sobie
i nieprzebytą nieraz przeszkodę sta-
wia do wejrzenia w głębi jej duszy.
Męczyzna Korycey patrzy co boli,
kobieta cierpi i milczy a w tem wiel-
ka różnica. Zresztą, kobieta
jest po dres dzień, niedogadnionym
sfinxem a ratem kusić się o
uchylenie rąbka tej zastony,
która jest jej tarczą przeciw świat-
łu i ludziom, jest tylko próżnem
marzeniem nigdy do urzeczywistnienia



w pełni tego wyrazu nie wiódzłem.

Cudem się w obowiązku skrócić te
słów kilka przystępując do opisu opie-
-wającego działalność sceniczną Kibick
-Marszałko com kiedykolwiek opowiadał
było niby historyę teatru danej e-
-poki, gdyż z tysiąca faktów tam
nagromadzonych, historyę wysnuć
można; ale w gruncie rzeczy, by-
-ła to tylko historia działalności sce-
-nicznych czyli aktorów, więc jeszcze
jeden i to ważny powód, ażeby być
możliwie zupełnym i ścisłym
w opowiadaniu.

Do takim wstępie, przystępuję
nicmiędo do rzeczy, natomiast i
mam tu bardzo obszerny material
prawdziwy: „Embarras de richesse”
bo jaka setka osobistości pięci
nadbnej.

Zacznijmy od panny Daszkiewicz, zna-
-komici naiwnej, larymichknej ulu-
-bienicy wszystkich, to jest i całej
publiczności która uwielbiała tę zja-
-wiskową aktoreczkę, no i prócz całej
personel teatralny - który ja niochał
i podziwiał, nawet, przekładał się nią.
Gruby zatem opiaroli takie jak ona artystki,



inste casy przekuwamy dzisiaj -
 Dziś są większe wymagania, a
 z konieczności mniejsze wysiłki od
 aktorów, dawniej było wprost przeciwnie.
 Ci ludzie nawet sami nie wiedzieli
 o tem iż są tak znakomitemi artystami
 a gra swoją wypełniając aż po brzegi
 teatr rentownej i znowana publi-
 -knością, nie stawiali dyrekcyi
 żadnych trudności i nie postępowali
 z niemi jak od siebie tak, jakby
 ich żywiłi, odrywali i wykorzystywali
 dobrodziejstwa na tych biedaków,
 tylko z ich przychylny spływały.
 Nie okazywano im tego wielkiego
 zainteresowania i szacunku, iż mogłi
 ich widzieć a nawet rozmawiać
 z niemi. Tak, tak, inne były casy.
 Wiedzieli wtedy iż podający list,
 czy mówiący słów parę jest tak
 samo potrzebny i konieczny jak
 główny bohater czy bohaterka tra-
 -giczna.

Tedno tylko nie uległo zmianie, iż ci
 mali owce, równie jak i dzisiaj
 byli nędzarzami, czyli jeżeli bieda
 jest zbrodnią, to my wtedy byliśmy
 i jesteśmy wielkimi zbrodniarzami.



No tak, ale udra diabła wykołaja
 ciotowicka i wiele, bardzo wiele tłu-
 -maczyć może na jego korzyść —
 Dla czego to? — tego nie bierze się
 w rachubę, w teatrze, i to w każdym
 teatrze, gdzie zawsze wielkim uży-
 -stko wolno, a u matych najlicznie
 przeciwienie bryjs wynoszące i
 czego zubi ciotowicka.

Imbitne to, ale niestety prawdziwe,
 czyli że o sprawiedliwość takie nie
 statwo w zakulisowym światku —
 Zaczętek teatru dramatycznego
 na nowej wówczas siedzibie, czyli
 na Marywidu był nader szeregiczny
 pod względem doboru znakomitych
 artystów; gdybym to otworzenie
 do artystek wówczas zastanawiał,
 musiałbym moje rachunki podnieść co
 najmniej do kwadratu, jeżeli nie do
 sześciu tak znakomicie się wtedy
 dramatyczny przedstawiał —

Na każdy charakter ról, było co najmniej
 po dwie i to wyborne przedstawicielki.
 To Orłowski dyrektor miał tak szereg-
 -ową rękę i z pomocą profesor S. Dr.
 Kudlicza, załudniał w krótkim sto-
 -sunekowo czasie scenę dramatyczną



Epilog Kodycyt ⁸

Odpowiedź wszystkim tym którzy
mnie nakłaniają do dopełnienia
„Notatek”

Gdzie to wszystko się podziało,
Co nam serca radowało?
Co do czoła nas wrywało
Radość w duszy wrzuciło?
Dakby mara się przesunęło
Żal po sobie zostawiło;
Żal że przeszły złote chwile
Które wspominać tak mile.
Myśmy w innych czasach żyli
Prawdę, Piękno tylko cecili;
Miarę serca rozgrzewali
A Nadzieję w przyszłość patrzyli,
Miłością świata prącili
Czyżbyśmy wtedy błędzili?
Nico co czynić? to pytanie
I jaka odpowiedź na nie;
Gdy tak strasznie ciemno wszędzie
Tak nadzieja się zdobydzie?
Gdzie jej szukać? — gdzie jest siła
Coby ją nam powróciła?
Ona znikła już a przestworza
A więc dziś się Mola Boża.

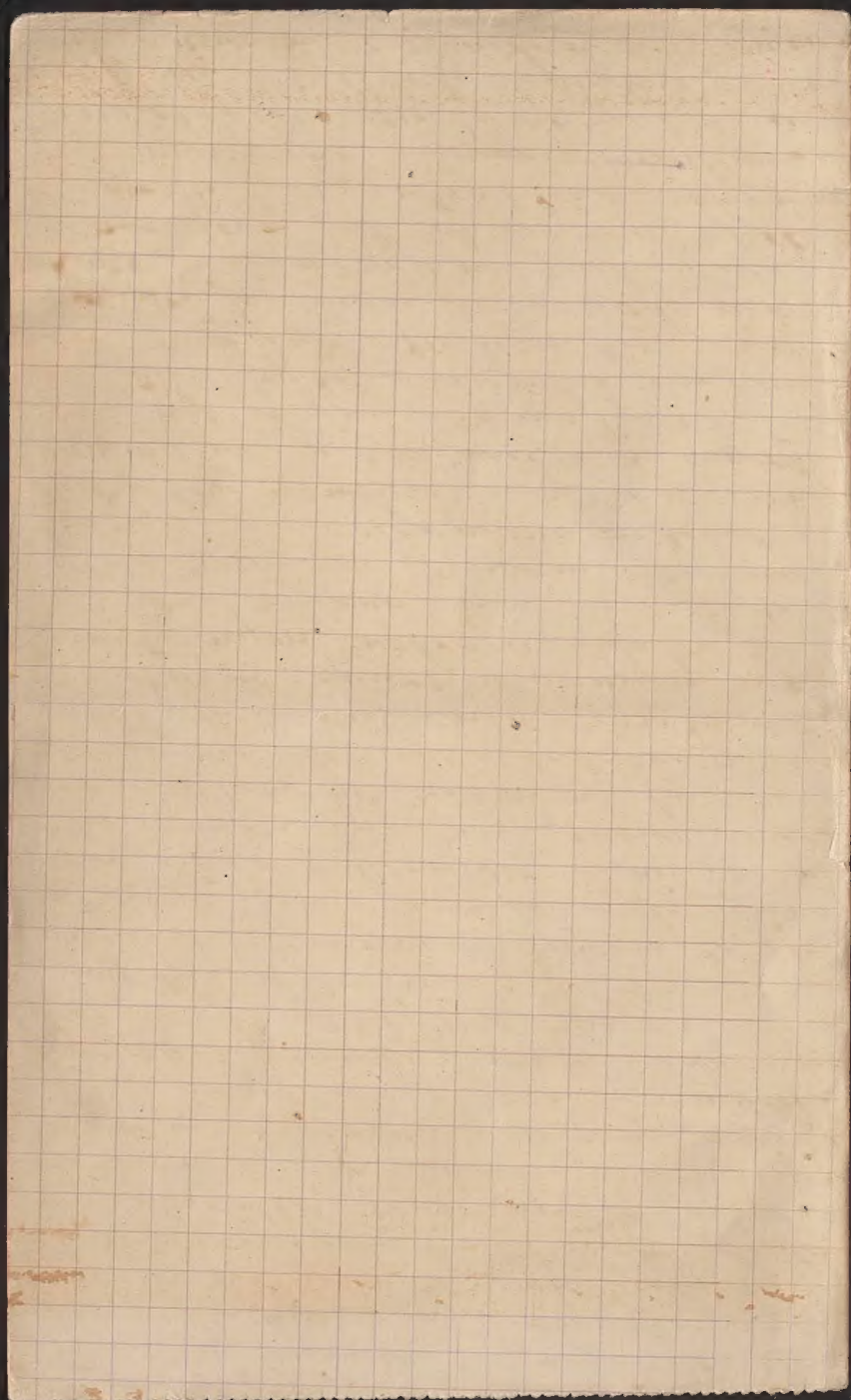
wiem własny
Gdy po upływie pełnych 10 lat od
napisania „Notatek” przeglądałem kartki tychże
byłem jak oszaloney, nie mogłem prawie wie-
rzyć iż to ja sam pisałem pod wrażeniem
chwili; takie to wszystko jakies wrocyście, takie
inne, tak różne od chwili obecnej iż czułem się



szeroki, szeroki i rozległy szeroki
i zawiśniętą moją historię z kwiecem u-
biegłego stulecia. Dusiłbym już nie był
w stanie tak opisywać. Ubiegły dźwięk
ten lat, przyniosł sztukę naszej
nieobliczone szkody, a głównie i zru-
jennie ujemnie wpłynął na publiczność
która aczkolwiek błędnie uderzyła
na widowiska, ale ta złota nie która
ja wzięta ze sceny i z aktorami,
zerwana, niestety zupełnie została.
Czyja w tem wina, czy przód no-
wych ujemnie wpływających na gust
publiki; czy aktorów, którzy nie
mogli się zdobyć na oświecenie
całej uwagi słuchaczy aż do wypro-
wadzenia ich z normy i wcielenia
się zupełnie w akcję i grę artystyczną.
niemoja rzecz sądzić aczkolwiek
jestem tego przekonania i serce
ludzkie jest zawsze jednakowo
skłonne do odcaucia tego co piękne
co wartościowe; więc wina tych co nie
potrafią te serca pochwycić i poruszyć.
Choc i to prawda i jakże, ta biedna
publiczność może się razić biegiem
sztuki gdy zaledwie co drizzęty wy-
raz dochodzi do jej uszu, jako hałas
powiedziany, reszta ginie gdzieś
w przestworzu. Aktor czy Aktorka
stanująca dyktuje jest dzisiaj pra-
wie unitatem. Przecież tak czy
owak ale owoce z obecnego stanu sceny
i pewnej urzędowej refleksji ze strony
publiczności, są więcej jak smutne



3
gdyż oba czynniki to jest aktorzy¹⁰
jak i słuchacze są jakby skrzypowa-
ni tą niedającą się wytłumaczyć
etykieta, niszczącą bardzo wiele, jeżeli
nie wszystkie studzenia. A więc
nie mam powodu żałować iż nie prowa-
dzę dalej moich zapisów. Dam pisać o glorii
naszego teatru, więc nie chcę zachwycać
tych kart pewnego rodzaju zanikiem
tego co było. A było i piękne i
wielkie i bardzo ale to bardzo
urozyste. Prawda że przez te 10
lat, wiele ciosów uderzyło w tę biedną
scenę i tem bolesniejsze iż nie zadane
ręka śmierci, gdyż wyjątkowo okres
ten pod tym względem był bardzo
spokojny, ale ręka fatalności czy
może przeczniczenia. Nadto w tym
okresie, nawet w samym we-
wnętrznym ustroju teatru wiel-
kie zaszła zmiana (mówię tu o teatrze
Romaitowski) i nie powiem żeby na-
lepiej, - oto rozgoniono orkiestrę
z teatru komedii, gdyż kierownik
dramatu (p. Karol Sierżbowski)
pragnął jedyny dramatyczny
u nas teatr, przerobić na (mo-
del komedii francuskiej, czy
mu się to udało, przyszłość wy-
każe a tymczasem publiczność
prowadzona jest tak wielkiej przy-
jemności jak antrakcyjne repertuar-
ne muzyczne. - Dawniej publiczność
przychodziła się bawić a dziś u-
czyć się, gdyż cały repertuar stanowi
jeden przewrót i zagadnienie politycznych



14
Wszystko to takie ciekawe, takie nudne
i niemal uwielbiać trzeba, publicznosc i
stlumnie ulegnosc i grubo pitaci za uwaglenie
iadna przyjemnosc. No tak ale to tylko dowod
i ona tylko opinia pism periodycznych
siez kieruje a tam..... roznice bywa. Co wiec
i panowie autorzy sa tak bezwzględni ze
piszą takie rzeczy na scenę czyli dla wszy-
stkich, któreby dawniej nawet w kręgu
tolerowane być nie mogły. Owszem tymi pogla-
dami sie kieruje i nie widząc wyjscia
z obecnego labiryntu i w sytuacji i stosunkach
artystycznych, stanowczo dalej nie będzie
dopisywał "Notatek" - Mity Boie o czym pi-
sac czy o zlikwidowaniu Kasy wdow
i sierot po artystach, która funkcjonowa-
ła 80 lat, a teraz zwinieją zostala z kapi-
tałem zapasowym 137000 r. i to sie stało
w fatalnym dla nas biedaków 1911 r. za
prezessury Wł. Barona Leopolda Kronen-
berga - Czy pisac o diabelnosc opery
a przeciez ona fatalnie jak nieistnie-
je, gdyz to co jest egzystencją naktwać
nie można - Czy o Szkole Aplikacyjnej
(pomysł p. Kaleskiego)? czy kiedy jałko
ta szkoła nie wydatła dotąd owoców i nie
musi być tam bardzo uroczo kiedy nawet
egzamina popisowe sekretnie się
odbywaja przy zamkniętych drzwiach.
A więc nie będę dalej pisał bo
nie mam o czym pisac.

20 Listop 1911 r. Henryk Aktor



